Katarzyna Czornik

BLISKI WSCHÓD W POLITYCE ZAGRANICZNEJ STANÓW ZJEDNOCZONYCH W LATACH 1945-2012



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH

KATARZYNA CZORNIK

BLISKI WSCHÓD W POLITYCE ZAGRANICZNEJ STANÓW ZJEDNOCZONYCH W LATACH 1945-2012

KATOWICE, 2012

I've come here to Cairo to seek a new beginning between the United States and Muslims around the world, one based on mutual interest and mutual respect, and one based upon the truth that America and Islam are not exclusive and need not be in competition…

Barack Obama
Cairo University, Egypt
June 4 2009

Recenzent:

dr hab. Justyna Zając
Uniwersytet Warszawski

Projekt okładki, skład komputerowy, przygotowanie do druku i druk:

REMAR, wydawnictwo@remar-sosnowiec.pl, www.remar-sosnowiec.pl

ISBN: 978-83-61975-17-5

Copyright © by:

Publikacja sfinansowana przez Uniwersytet Śląski w Katowicach, Katowice 2012.

SPIS TREŚCI

WSTĘP 11

ROZDZIAŁ I

Uwarunkowania polityki Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu w okresie funkcjonowania układu bipolarnego 21

1.1. Istota i zakres treściowy pojęcia „Bliski Wschód" 21

1.2. Wewnętrzne i zewnętrzne uwarunkowania polityki zagranicznej USA w okresie funkcjonowania układu bipolarnego 29

1.3. Doktrynalne podstawy polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu w latach 1945-1989 59

1.3.1. Bliski Wschód w doktrynie polityki zagranicznej prezydenta Harry'ego Trumana 59

1.3.2. Bliski Wschód w doktrynie polityki zagranicznej prezydenta Dwighta Eisenhowera 63

1.3.3. Bliski Wschód w doktrynie polityki zagranicznej prezydenta Johna F. Kennedy'ego 67

1.3.4. Bliski Wschód w doktrynie polityki zagranicznej Lyndona Johnsona 69

1.3.5. Bliski Wschód w doktrynie polityki zagranicznej Richarda Nixona i Geralda Forda 70

1.3.6. Bliski Wschód w doktrynie polityki zagranicznej Jamesa Cartera 74

1.3.7. Bliski Wschód w doktrynie polityki zagranicznej Ronalda Reagana 77

ROZDZIAŁ II

Główne interesy i cele polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych realizowane wobec Bliskiego Wschodu w okresie funkcjonowania układu bipolarnego 81

2.1. Powstrzymywanie ekspansji ZSRR na terenie Bliskiego Wschodu 81

2.2. Umacnianie państwowości Izraela w regionie bliskowschodnim....103
2.3. Bezpieczeństwo energetyczne....116
2.4. Zapewnienie stabilności państwom sojuszniczym w regionie....129
2.4.1. Egipt....129
2.4.2. Iran....141
2.4.3. Arabia Saudyjska....147
2.4.4. Irak....155
2.4.4.1. USA wobec wojny iracko-irańskiej 1980-1988....174

ROZDZIAŁ III

Bliski Wschód w doktrynie polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych w okresie pozimnowojennym....195

3.1. Wewnętrzne i zewnętrzne uwarunkowania polityki zagranicznej USA w okresie pozimnowojennym....195
3.2. Bliski Wschód w doktrynie amerykańskiej polityki zagranicznej w okresie pozimnowojennym....220
3.2.1. Bliski Wschód w doktrynie polityki zagranicznej prezydenta George'a H. Busha....220
3.2.2. Bliski Wschód w doktrynie polityki zagranicznej prezydenta Billa Clintona...228
3.2.3. Bliski Wschód w doktrynie polityki zagranicznej prezydenta George'a W. Busha....238
3.2.4. Bliski Wschód w doktrynie polityki zagranicznej prezydenta Baracka Obamy....249

ROZDZIAŁ IV

Interesy i cele polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych realizowane wobec Bliskiego Wschodu w okresie pozimnowojennym....259

4.1. Utrzymanie uprzywilejowanego partnerstwa z Izraelem....259
4.2. Zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego....272
4.3. Zapewnienie stabilności sojuszniczym państwom arabskim w regionie....286
4.3.1. Egipt....286
4.3.2. Arabia Saudyjska....298
4.3.3. Jordania....308
4.4. Demokratyzacja i stabilizacja gospodarcza regionu....317

ROZDZIAŁ V

Główne problemy dla polityki Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie w okresie pozimnowojennym 327

5.1. Konflikt izraelsko-palestyński 327

5.2. Irański program nuklearny 336

5.3. Polityka Saddama Husajna i wojny w Zatoce Perskiej 347

5.3.1. USA wobec agresji Iraku na Kuwejt 347

5.3.2. Agresja USA na Irak (*Iraqi Freedom*) i jej implikacje 371

5.4. Terroryzm międzynarodowy i fundamentalizm islamski 395

ROZDZIAŁ VI

Nowe akcenty w polityce Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu po Arabskiej Wiośnie 403

6.1. USA wobec Arabskiej Wiosny w Tunezji 403

6.2. USA wobec Arabskiej Wiosny w Egipcie 408

6.3. USA wobec Arabskiej Wiosny w Arabii Saudyjskiej i Bahrajnie 419

6.4. USA wobec Arabskiej Wiosny w Libii (strategia *leading from behind*) 423

6.5. USA wobec Arabskiej Wiosny w Syrii 428

6.6. Konsekwencje Arabskiej Wiosny dla polityki bliskowschodniej USA 432

ZAKOŃCZENIE 435

WYKAZ NAJCZĘŚCIEJ STOSOWANYCH SKRÓTÓW 451

WYKAZ TABEL 453

MAPY BLISKIEGO WSCHODU 455

BIBLIOGRAFIA 459

SUMMARY 513

ZUSAMMENFASSUNG 515

WSTĘP

Bliski Wschód stanowi bez wątpienia jeden z kluczowych obszarów w skali całego globu. Jego ważkość wyraża się zasadniczo w trzech głównych płaszczyznach: geopolitycznej, gospodarczej oraz kulturowo-religijnej. Leżąc na styku trzech kontynentów (Europy, Azji i Afryki), obejmując przy tym swym zasięgiem Kanał Sueski (od 1869 roku – najkrótszą drogę morską między Europą Zachodnią i Azją, jak i priorytetową trasę dla tankowców przewożących ropę naftową z subregionu Zatoki Perskiej do Zachodniej Europy), Cieśniny Bosfor i Dardanele, jak również łącząc ze sobą Morze Śródziemne, Morze Czerwone i Morze Arabskie, stanowi on istotny węzeł komunikacji lądowej, morskiej i powietrznej, najkrótszą drogę z Ameryki Północnej i Europy do Azji i Australii oraz punkt wyjścia do oddziaływania na inne obszary. Bogate złoża surowców energetycznych (około 65% globalnych rezerw ropy naftowej oraz około 30% zasobów gazu ziemnego) i naturalnych, przy jednoczesnym braku rozwiniętego przemysłu przetwórczego i lekkiego sprawiły, że Bliski Wschód przez setki lat był postrzegany jako ogromny rynek zbytu oraz rezerwuar taniej siły roboczej. Stanowił tym samym pole rywalizacji zarówno pomiędzy państwami europejskimi, jak i supermocarstwami.

Arabski nacjonalizm, panarabizm, liczne poddziały, antagonizmy i konflikty wewnątrzregionalne, spory dynastyczne i narodowościowe, rozbieżności interesów politycznych, gospodarczych, ideologicznych i terytorialnych, nieuregulowane kwestie demarkacji granic, rywalizacja o miano *primus inter pares* w regionie, a także podziały religijne i etniczne przez wieki determinowały sytuację geopolityczną Bliskiego Wschodu, implikując zainteresowanie i zaangażowanie państw w tej części świata. Bliski Wschód często postrzegany jest jako region niezrozumiały w płaszczyźnie kulturowo-religijnej dla szeroko pojętej cywilizacji zachodniej. Z czasem uzyskał on status obszaru, w którym korzenie ma fundamentalizm islamski i terroryzm międzynarodowy, zagrażające światowemu pokojowi i bezpieczeństwu.

Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu nigdy nie miała charakteru przypadkowego. Region ten był bowiem postrzegany przez kolejne administracje amerykańskie jako obszar kluczowy dla realizacji strategicznych interesów Stanów Zjednoczonych. Jednakże początek amerykańskiego zaangażowania politycznego, militarnego i gospodarczego na Bliskim Wschodzie przypadł dopiero na drugą połowę XX wieku. Do II wojny światowej amerykańskie interesy w tej części globu sprowadzały się

do lokowania własności prywatnej w formie niewielkich transakcji handlowych przez prywatne jednostki lub grupy interesu, misji kościołów (zwłaszcza protestanckich), działalności filantropijnej, kupieckiej. W latach 20. i 30. XX wieku amerykańskie zainteresowanie Bliskim Wschodem zostało ograniczone wyłącznie do kwestii gospodarczych. Amerykańska obecność w regionie była rezultatem aktywności prywatnych międzynarodowych firm powiązanych z przemysłem energetycznym oraz wspierania emigracji żydowskiej. Dopiero II wojna światowa przewartościowała amerykańskie interesy polityczne na Bliskim Wschodzie. Ropę naftową zaczęto postrzegać jako surowiec strategiczny, niezbędny dla militarnej i gospodarczej aktywności oraz gwarant bezpieczeństwa USA. Amerykańska obecność na konferencji w Teheranie oraz stacjonowanie sił zbrojnych USA w Iranie podczas II drugiej wojny światowej były oznakami świadomości amerykańskich interesów na Bliskim Wschodzie oraz dążeń do uzyskania politycznych wpływów w regionie.

W okresie zimnej wojny geostrategiczne położenie Bliskiego Wschodu umocniło rangę regionu i przyczyniło się do tego, że był on jednym z obszarów rywalizacji amerykańsko-radzieckiej. W okresie funkcjonowania układu bipolarnego do priorytetów polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych w regionie bliskowschodnim należało, oprócz powstrzymania ekspansji ZSRR, zapewnienie swobodnego dostępu do zasobów ropy naftowej po rozsądnych cenach, tak by sprostać potrzebom energetycznym świata uprzemysłowionego, umacnianie suwerenności i bezpieczeństwa Izraela – jako swojego głównego sojusznika na Bliskim Wschodzie, jak i zapewnienie stabilności zaprzyjaźnionym państwom za pomocą środków politycznych, ekonomicznych i wojskowych (Arabia Saudyjska, Iran, Egipt). Waszyngton dążył więc do pozyskania sojuszników wśród państw arabskich, przy jednoczesnym popieraniu prawa Izraela do utrzymania *granic możliwych do obrony.* Ten ostatni cel był o tyle istotny, iż wiązał się z lansowaną w okresie powojennym *Teorią próżni siły.* Zakładała ona, że następstwem wycofania się z Bliskiego Wschodu Wielkiej Brytanii będzie wzrost chaosu, napięć oraz stopniowa destabilizacja, która w konsekwencji ułatwi ZSRR przejęcie kontroli nad regionem.

Również w okresie pozimnowojennym Bliski Wschód był jednym z najważniejszych kierunków w amerykańskiej polityce zagranicznej. Można nawet stwierdzić, iż w porównaniu z okresem zimnej wojny jego znaczenie w polityce USA znacznie wzrosło. Na taki stan rzeczy wywarł wpływ szereg uwarunkowań, które determinowały percepcję tego regionu przez amerykańskich decydentów politycznych. Po rozpadzie układu bipolarnego zniknął bowiem cel, jakim było powstrzymywanie ekspansji ZSRR na Bliskim Wschodzie, niemniej jednak pojawił się szereg nowych wyzwań dla polityki amerykańskiej, by tylko wskazać na: irański program atomowy; politykę Saddama Husajna, której rezultatem była druga wojna w Zatoce Perskiej; agresja USA na Irak i trzecia wojna w Zatoce Perskiej; nasilający się terroryzm międzynarodowy i fundamentalizm islamski; nierozwiązany konflikt izraelsko-palestyński; a także nowe uwarunkowania związane z przewartościowaniami w regionie, jakie pojawiły się w związku z Arabską Wiosną zapoczątkowaną w grudniu 2010 roku w Tunezji. Wśród wiodących celów polityki Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu w ostatniej dekadzie XX i na początku XXI wieku należy wskazać: zaangażowanie w izraelsko-arabskie rozmowy

pokojowe; wzmacnianie strategicznego sojuszu z Izraelem; dążenie do umacniania bezpieczeństwa w regionie poprzez walkę (wojnę) z terroryzmem międzynarodowym i fundamentalizmem islamskim a także walkę z proliferacją broni masowego rażenia; wspieranie rozwoju gospodarczego i społecznego oraz demokratyzację (w tym siłową) regionu; zapewnienie swobodnego dostępu do złóż surowców energetycznych (ropy naftowej i gazu zimnego) po korzystnych cenach; powstrzymywanie działań Iranu i Iraku (do agresji USA na Irak dokonanej w marcu 2003 roku) w ramach strategii *dual containment*; umacnianie stosunków z Arabią Saudyjską, Egiptem i Jordanią jako strategicznymi sojusznikami USA na Bliskim Wschodzie.

Celem badawczym niniejszej publikacji jest ukazanie miejsca Bliskiego Wschodu w polityce zagranicznej, a ściśle w polityce bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych w latach 1945-2012. Ramy czasowe nie zostały wyznaczone przypadkowo. Zakończenie II wojny światowej oznaczało bowiem dla polityki bliskowschodniej USA początek faktycznego zaangażowania w regionie i możliwość rozwoju amerykańskich interesów w tej części świata. Ze względu na układ bipolarny, który powstał po 1945 roku Bliski Wscchód stał się regionem strategicznym dla realizacji amerykańskich interesów politycznych, ekonomicznych i militarnych. Nie sposób zrozumieć szeroko pojęte relacje amerykańsko-arabskie, amerykańsko-izraelskie, politykę USA wobec Iranu, czy konflikt bliskowschodni, nie odwołując się do ich genezy, a ta przypada na okres po 1945 roku. Z kolei górna cezura – rok 2012, pozwala na przybliżenie wydarzeń Arabskiej Wiosny – niezwykle istotnych dla Bliskiego Wschodu i strategii USA wobec regionu. Kończąc publikację na 2012 roku można wskazać jej przebieg oraz najważniejsze implikacje dla regionu i bliskowschodniej polityki Stanów Zjednoczonych. Zamierzeniem autorki jest zatem przybliżenie czytelnikowi dominujących tendencji w polityce USA wobec Bliskiego Wschodu oraz wiodących strategii amerykańskiej polityki zagranicznej wobec tego regionu, zarówno w okresie zimnej wojny, jak i po rozpadzie układu bipolarnego. Analizie zostały poddane główne uwarunkowania i kierunki polityki zagranicznej USA we wskazanym przedziale czasowym. Przedstawione zostały główne czynniki, które wywierały wpływ tak na relacje bilateralne pomiędzy Waszyngtonem a państwami regionu, jak na ogólną strategię USA wobec Bliskiego Wschodu. Omówione zostały główne cele, interesy, ale również wyzwania dla polityki amerykańskiej wobec tej części świata. Wyeksponowane zostały zarówno uwarunkowania wewnątrzamerykańskie, jak i międzynarodowe, które determinowały (np. rywalizacja amerykańsko-radziecka o wpływy), bądź też w dalszym ciągu determinują politykę zagraniczną i bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych wobec regionu. Należy mieć też na uwadze uwarunkowania wewnątrzregionalne: postępujący konflikt izraelsko-arabski, zaangażowanie Białego Domu po stronie Izraela, rozwój tendencji fundamentalistycznych i terrorystycznych w regionie, związki USA z poszczególnymi państwami regionu (Egiptem, Arabią Saudyjską, Iranem, Irakiem, Jordanią), uzależnienie USA od źródeł energii skupionych w tej części globu, dążenia USA do stabilizacji gospodarczej i politycznej w regionie, środki metody i instrumenty wykorzystywane w celu demokratyzacji Bliskiego Wschodu oraz implikacje Arabskiej Wiosny dla amerykańskiej strategii bliskowschodniej. W publikacji ukazane zostało również stanowisko USA wobec dążeń narodowowyzwoleńczych ludności kurdyjskiej, które determinowało relacje bilateralne

pomiędzy USA a poszczególnymi państwami regionu.

Problem badawczy podjęty w niniejszej pracy został oparty na kilku założeniach (tezach badawczych):

- Bliski Wschód zajmował w okresie funkcjonowania układu bipolarnego, a zwłaszcza po jego rozpadzie, priorytetowe miejsce w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych, które determinowane było głównymi względami ekonomicznymi, bezpieczeństwa oraz utrzymania stabilności na Bliskim Wschodzie.
- Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu nigdy nie miała charakteru przypadkowego jako, że region ten był postrzegany przez kolejne administracje amerykańskie jako kluczowy dla realizacji strategicznych interesów USA.
- Trwała amerykańska obecność w regionie była postrzegana w jako konieczny instrument służący nie tylko do realizacji głównych celów bliskowschodniej polityki Stanów Zjednoczonych, ale także ich globalnego zaangażowania.
- USA dążąc do umocnienia suwerenności i bezpieczeństwa Izraela – jako swojego głównego sojusznika na Bliskim Wschodzie, nigdy nie zrezygnowały z dążeń na rzecz pozyskania sojuszników wśród państw arabskich.
- W okresie zimnej wojny interesy i cele USA wobec regionu skupiały się wokół powstrzymywania ekspansji ZSRR, utrzymania państwowości Izraela, zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego oraz zapewnienia stabilności państwom sojuszniczym w regionie.
- Po zakończeniu zimnowojennej rywalizacji interesy, cele i strategie polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu uległy przewartościowaniu. USA w zmienionych okolicznościach podejmowały innego rodzaju działania i częściej niż w okresie zimnej wojny wykorzystywały innych instrumentów polityki zagranicznej.
- W okresie pozimnowojennym strategia Waszyngtonu względem Bliskiego Wschodu pozostawała w ścisłym związku z dążeniami USA do uregulowania konfliktu izraelsko-palestyńskiego oraz zapewnienia stabilizacji politycznej i gospodarczej w tej części globu.
- Do priorytetów w polityce Stanów Zjednoczonych w regionie bliskowschodnim należało utrzymywanie strategicznego sojuszu z Izraelem, likwidacja źródeł terroryzmu, radykalnych organizacji islamskich, walka z proliferacją *WMD,* demokratyzacja regionu, zapewnienie dostępu do surowców energetycznych, utrzymanie bliskich relacji z państwami arabskimi (jako klientami USA).
- Do realizacji celów strategii bliskowschodniej Waszyngton wykorzystywał zarówno instrumenty ekonomiczne (pomoc gospodarcza, finansowa i liczne powiązania handlowe), polityczne (traktaty i sojusze), jak i militarne (interwencja w Iraku z 2003 roku).
- Do wybuchu Arabskiej Wiosny Waszyngton wspierał liczne reżimy w regionie, pod warunkiem, że prowadziły politykę proamerykańską, zgodną z interesami i celami polityki Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie. Arabska Wiosna wpłynęła na modyfikację bliskowschodniej strategii Białego Domu.

W celu rozwiązania problemu badawczego postawiono kilka szczegółowych pytań badawczych:

- Jak ewoluowała polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu oraz jakie czynniki determinowały jej kształt i charakter w okresie funkcjonowania

układu bipolarnego i po jego rozpadzie?
- Jaki wpływ na politykę USA wobec Bliskiego Wschodu wywierały uwarunkowania międzynarodowe?
- Jakie elementy były dominujące w strategiach bliskowschodnich poszczególnych administracji Stanów Zjednoczonych?
- Jakie metody i środki dominowały w polityce USA wobec Bliskiego Wschodu?
- Jaki wpływ na relacje bilateralne pomiędzy USA a państwami regionu miał strategiczny sojusz amerykańsko-izraelski?
- Jaki wpływ wywarła polityka USA wobec Bliskiego Wschodu na postrzeganie Stanów Zjednoczonych przez innych uczestników stosunków międzynarodowych?
- Jaka była efektywność strategii i polityki USA wobec Bliskiego Wschodu?

Analiza przyjętego problemu badawczego została przeprowadzona z wykorzystaniem kilku metod badawczych, w tym analizy historycznej, analizy treści, analizy decyzyjnej oraz metody porównawczej. Należy dodać, iż jest to analiza politologiczna, a niehistoryczna, co pozwala na potraktowanie okresu zimnej wojny w kategoriach historii najnowszej.

Monografia ma układ chronologiczno-problemowy. Całość została podzielona na sześć rozdziałów oraz wstęp, zakończenie, wykaz najczęściej stosowanych skrótów, wykaz map i tabel, bibliografię. Dwa pierwsze rozdziały zostały poświęcone polityce USA wobec Bliskiego Wschodu w okresie zimnej wojny, zaś cztery kolejne polityce USA wobec Bliskiego Wschodu po rozpadzie układu bipolarnego. Takie ujęcie problemu pozwoliło na ukazanie elementów ciągłości i zmiany w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa wobec Bliskiego Wschodu w latach 1945-2012.

W rozdziale I *Uwarunkowania polityki Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu w okresie funkcjonowania układu bipolarnego*, jak również w rozdziale II zatytułowanym *Główne interesy i cele polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych realizowane wobec Bliskiego Wschodu w okresie funkcjonowania układu bipolarnego*, autorka odniosła się do polityki USA wobec Bliskiego Wschodu w okresie zimnej wojny, co stanowi dobry punkt wyjścia dla zrozumienia tendencji w polityce Waszyngtonu wobec Bliskiego Wschodu po rozpadzie układu bipolarnego, jak i ukazania zmiennych i stałych ementów w polityce USA wobec tej części świata w okresie zimnej wojny i po jej zakończeniu. Autorka ma świadomość, iż zagadnienia omawiane w rozdziałach I i II do pewnego stopnia nachodzą na siebie. Jednakże, nie jest w tym przypadku możliwym oddzielenie w sposób precyzyjny uwarunkowań o charakterze koncepcyjnym od wyeksponowania wiodących interesów i celów. Podrozdział 1.3 w rozdziale I został zatem pomyślany w ten sposób, by wskazać założenia doktrynalne polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, natomiast w rozdziale II zostały ukazane konkretne działania USA przy realizacji wiodących interesów i celów wobec Bliskiego Wschodu. W rozdziale I została zatem ukazana istota i zakres treściowy pojęcia Bliski Wschód. W sposób syntetyczny zostały wskazane wewnętrzne i zewnętrzne uwarunkowania polityki zagranicznej USA w okresie funkcjonowania układu bipolarnego, a następnie ukazane i omówione zostały doktrynalne podstawy

polityki zagranicznej kolejnych administracji Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu w latach 1945–1989. Z kolei w rozdziale II wyeksponowane zostały główne interesy i cele polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych realizowane wobec Bliskiego Wschodu w okresie funkcjonowania układu bipolarnego, w tym: powstrzymywanie ekspansji ZSRR na terenie Bliskiego Wschodu; umacnianie państwowości Izraela w regionie bliskowschodnim; zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego; zapewnienie stabilności państwom zaprzyjaźnionym w regionie (Egipt, Arabia Saudyjska, Iran do 1979 roku; Irak). Należy dodać, iż w monografii zamiennie używany jest termin państwa sojusznicze i zaprzyjaźnione. Pisząc bowiem o sojusznikach USA, autorka nie zawęża tego terminu do państw, które podpisały z USA traktat (Izrael), ale ma na myśli te państwa, które stały się klientami Stanów Zjednoczonych w regionie. Korzystały z ekonomicznej i militarnej pomocy USA w zamian m.in. za prowadzenie umiarkowanej polityki wobec Izraela.

W rozdziale III *Bliski Wschód w doktrynie polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych w okresie pozimnowojennym*, zostały przedstawione nowe wewnętrzne i zewnętrzne uwarunkowania polityki zagranicznej USA po rozpadzie układu bipolarnego. Podrozdział 3.2 został z kolei poświęcony analizie doktryn kolejnych amerykańskich administracji wobec Bliskiego Wschodu w tym okresie. Autorka celowo zrezygnowała w tym podrozdziale z uproszczenia śródtytułów i zastosowała powtórzenia. Zabieg ten ma na celu ułatwienie Czytelnikowi poruszania się po dosyć obszernej monografii.

W rozdziale IV *Interesy i cele polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych realizowane wobec Bliskiego Wschodu w okresie pozimnowojennym,* zostały wyeksponowane główne cele polityki USA wobec regionu realizowane z mniejszym lub większym powodzeniem kolejno przez administracje George'a H. Busha, Billa Clintona, George'a W. Busha oraz Baracka Obamy. Omówione zostały następujące problemy: utrzymanie uprzywilejowanego partnerstwa z Izraelem; zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego Stanów Zjednoczonych; zapewnienie stabilności zaprzyjaźnionym państwom arabskim w regionie (Egiptowi, Arabii Saudyjskiej, Jordanii – w przypadku tego państwa, odniesiono się również do zaangażowania USA w rozmowy pokojowe pomiędzy Izraelem a Jordanią) oraz kwestia demokratyzacji i stabilizacji gospodarczej regionu.

W rozdziale V *Główne problemy dla polityki Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie w okresie pozimnowojennym* zostały poddane analizie główne problemy dla polityki amerykańskiej wobec regionu w okresie pozimnowojennym. Kolejno omówione zostały: działania podejmowane przez administracje Stanów Zjednoczonych na rzecz rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego; irański program atomowy; polityka Saddama Husajna i dwie wojny w Zatoce Perskiej (polityka USA wobec agresji Iraku na Kuwejt oraz agresja USA na Irak – operacja *Iraqi Freedom*); implikacje wojen w Zatoce Perskiej w skali regionalnej i globalnej; problem terroryzmu międzynarodowego i fundamentalizmu islamskiego.

W rozdziale VI *Nowe akcenty w polityce Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu po Arabskiej Wiośnie,* zostały ukazane nowe akcenty i wiodące tendencje w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu po Arabskiej Wiośnie. W kolejnych podrozdziałach wyeksponowane zostały główne kierunki zaangażowania USA w przemiany zachodzące w tym regionie, postrzeganie Arabskiej Wiosny przez ame-

rykański establishment a także ukazane zostały nowe elementy w doktrynalnych podstawach amerykańskiego zaangażowania w obszarze bliskowschodnim w okresie administracji Baracka Obamy. Analizie zostało poddane stanowisko USA wobec Arabskiej Wiosny w wybranych państwach Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej: Tunezji, Egipcie, Arabii Saudyjskiej i Bahrajnie, Libii (strategii *leading from behind*) oraz Syrii. Ze względu na ważkość Arabskiej Wiosny zarówno w skali regionalnej, jak i globalnej, Autorka świadomie poszerzyła w tym rozdziale rozważania o dwa państwa Afryki Północnej (Tunezję i Libię). Nie jest bowiem możliwym, by w pełni oddać nowe akcenty w polityce Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu bez odniesienia do wydarzeń w Tunezji, gdzie zainicjowano Arabską Wiosnę, czy pomijając obalenie rządów Muamara Kadafi'ego, w czym partycypowały również Stany Zjednoczone. W tym celu również mapy polityczne zamieszczone na końcu monografii przedstawiają zarówno państwa Bliskiego Wschodu (dwie mapy), jak i Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej (2 mapy).

Publikację zamyka *Zakończenie* zawierające wnioski z analizy problemów badawczych podejmowanej w kolejnych rozdziałach. Autorka świadomie zrezygnowała z rozdziału sumującego, by uniknąć niepotrzebnych powtórzeń. Albowiem w niniejszej monografii dosyć obszerne *Zakończenie* pełni rolę takiego rozdziału. W *Zakończeniu* ukazano bowiem w sposób syntetyczny ewolucję polityki zagranicznej USA wobec Bliskiego Wschodu w latach 1945-2012, co pozwala zrozumieć istotę polityki amerykańskiej wobec tej części globu, a zwłaszcza elementy ciągłości i zmiany w tejże polityce.

Reasumując, należy podkreślić, iż problematyka miejsca Bliskiego Wschodu w polityce zagranicznej USA realizowanej w latach 1945-2012, nie doczekała się jak dotąd zwartego opracowania w literaturze polskojęzycznej. Literatura obcojęzyczna (zazwyczaj anglojęzyczna) jest o wiele bardziej bogata w tej materii, niemniej jednak autorzy prac z tej tematyki odnoszą się przede wszystkim do polityki USA wobec poszczególnych państw regionu, rywalizacji amerykańsko-radzieckiej na Bliskim Wschodzie, konfliktu izraelsko-arabskiego, problematyki terroryzmu międzynarodowego i fundamentalizmu islamskiego, bliskowschodniego procesu pokojowego, czy polityki Unii Europejskiej wobec Maghrebu i Maszreku. Brakuje natomiast opracowania, które w sposób zwarty i syntetyczny traktowałoby o polityce amerykańskiej wobec Bliskiego Wschodu od zakończenia II wojny światowej, aż do Arabskiej Wiosny włącznie. Monografia *„Bliski Wschód w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych w latach 1945-2012"* jest zatem pierwszą w polskiej literaturze, która w sposób całościowy i syntetyczny przedstawia zagadnienie polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu we wskazanym przedziale czasowym. Jej zaletą jest oryginalne ujęcie tematu i szeroka cezura, która pozwoliła na dokonanie szczegółowej analizy polityki USA wobec regionu bliskowschodniego.

Literatura polskojęzyczna dotycząca *stricte* omawianego tematu pozostaje bardzo nieliczna. Autorka w przeważającej mierze bazowała więc na dokumentach, opracowaniach i artykułach obcojęzycznych (anglo- i niemieckojęzycznych).

Szczególnie pomocne w języku polskim były opracowania: red. Zając J.: *Polityka zagraniczna USA po zimnej wojnie*, Toruń 2006; Zając J.: *Środki i metody oddziaływania USA w bliskowschodnim procesie pokojowym (1991-2000)*, Warszawa 2005; Zdanowski J.: *Historia Bliskiego Wschodu w XX wieku*, Wrocław 2010; Zdanowski J.: *Historia Arabii*

Wschodniej, Wrocław 2004; Zdanowski J: *Arabia Saudyjska*, Warszawa 2004; Hoffman B.: *Oblicza terroryzmu*, Warszawa 2001; Pastusiak L.: *Prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki,* Warszawa 2005; Szymborski W.: *Zatoka Perska. Problemy stabilizacji,* Bydgoszcz 1999; Szymborski W.: *Doktryna Busha,* Bydgoszcz 2004; Bania R.: *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu za prezydentury Dwighta D. Eisenhowera (20.01.1953 – 20.01.1961),* Toruń 2000.

Wśród opracowań, które dotyczą polityki USA wobec Bliskiego Wschodu, na szczególną uwagę zasługują: ed. Lesch D. W.: *The Middle East and the United States. A Historical and Political Reassessment,* Cambridge 2003; Lenczowski G.: *American Presidents and the Middle East,* London 1990; Ovendale R.: *Britain, the United States, and the Transfer of Power in the Middle East, 1945-1962,* London, New York 1996; Taylor A. R.: *The Superpowers and the Middle East,* New York 1991; Tillman S. P.: *The United States in the Middle East. Interests and Obstacles,* Bloomington 1982; Kokxhoorn N.: *Oil and politics. The domestic roots of US expansion in the Middle East,* Berlin 1977; Stivers W.: *America's Confrontation with Revolutionary Change In the Middle East, 1948-83,* Hong Kong 1986; Fraser T. G.: *The USA and the Middle East since World War 2,* Houndmills, Basingstoke, Hampshire, London 1989*;* Hubel H.: *Das Ende des Kalten Kriegs im Orient. Die USA, die Sowjetunion und die Konflikte in Afghanistan, am Golf und Nahen Osten, 1979-1991. Auswirkungen für Europa und Deutschland,* München 1995; ed. Shaker H., Rabinovich I.: *The Middle East and the United States Perception and Policies,* New Brunswick, London 1980; Ulfkotte U.: *Kontinuität und Wandel amerikanischer and sowjetischer Politik In Nah- and Mittelost 1967 bis 1980,* Freiburg 1988*;* Brands H. W.: *Into the Labirynth. The United States and the Middle East 1945-1993,* New York 1994; Cooley J. K.: *Playback. America's Long War In the Middle East,* New York 1991*;* Cordesman A. H.: *The Gulf and the West. Strategic Relations and Military Realities,* London 1988; McDowall D.: *A Modern History of the Kurds,* London, New York, 2000*;* Burbach R., Tarbell J.: *Imperial Overstretch. George W. Bush and the hubris of empire* London, New York 2004; Tripp Ch.: *A History of Iraq,* Edinburgh 2000*;* Axelgard F. W.: *A New Iraq? The Gulf War and Implications for U.S. Policy,* New York 1988*;* Malone D. M.: *The International Struggle Over Iraq. Politics in the UN Security Council 1980-2005,* New York 2006*;* Cameron F.: *US Foreign Policy after Cold War. Global hegemon or reluctant sheriff?,* London, New York 2005.

W pracy wykorzystano również *„Roczniki Strategiczne"*, liczne artykuły naukowe opublikowane między innymi w *„Foreign Affairs"*, *„Internationale Politik"*, „Sprawach Międzynarodowych", „Stosunkach Międzynarodowych", „Przeglądzie Orientalistycznym" i „Przeglądzie Zachodnim", a także bogate źródła internetowe – w tym oficjalne strony rządowe USA, stronę ONZ, internetowe wydania gazet polsko- i obcojęzycznych (*„Washington Post"*, *„The Wall Street Journal"*, *„The Guardian"*) i inne, na których zamieszczone są oficjalne oświadczenia, przemówienia, relacje z konferencji prasowych, wywiady, a przede wszystkim dokumenty urzędowe.

Autorka pragnie złożyć wyrazy podziękowania opiekunowi naukowemu Panu prof. dr hab. Mieczysławowi Stolarczykowi za okazaną serdeczność, wsparcie oraz cenne wskazówki i uwagi udzielane podczas pisania niniejszej monografii. Serdecznie dziękuje również Pani dr hab. Justynie Zając z Uniwersytetu Warszawskiego za wkład włożony

w przygotowanie recenzji wydawniczej.

Autorka dziękuje również władzom Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego za wyasygnowanie środków finansowych, które pozwoliły na opublikowanie niniejszej książki.

ROZDZIAŁ I

Uwarunkowania polityki Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu w okresie funkcjonowania układu bipolarnego

1.1. Istota i zakres treściowy pojęcia „Bliski Wschód"

Termin „Bliski Wschód" przyjmuje jako kategoria naukowa, czy geopolityczna wymiar umowny, a nawet nie do końca sprecyzowany. Zakres terytorialny rozumiany pod tym pojęciem zależny jest od przesłanek polityczno-strategicznych, ekonomicznych, etnicznych, narodowościowo-kulturowych, religijnych czy też historycznych[1]. W ramach regionu Bliskiego Wschodu wyróżnia się kilka subregionów.

Odnosząc się do ewolucji historyczno-pojęciowej terminu Bliski Wschód, należy zauważyć, iż jego geneza sięga okresu średniowiecza. Ówcześni odkrywcy, uczestnicy wypraw krzyżowych posługiwali się tym określeniem dla wyróżnienia terenów leżących na wschód od Europy, terytoriów, które należało poddać procesowi chrystianizacji[2]. W średniowiecznej, XIII-wiecznej Europie w języku włoskim zaczęto posługiwać się terminem *Lewant* (wł. *levante* – wschód; kraje wschodu) mającym określać kraje wschod-

1 F. Halliday: *Islam i mit konfrontacji. Religia i polityka na Bliskim Wschodzie*, przeł. R. Piotrowski, Wyd. DIALOG, Warszawa 2002, s. 17-47; A. Hourani: *Historia Arabów,* przeł. J. Danecki, Wyd. MARABUT, Gdańsk 2002, s. 97-103.

2 Należy zauważyć, iż wraz z powstaniem islamu jako religii, prawa oraz ideologii społeczno-politycznej zakończył się przedmuzułmański okres „*al-dżahiliji*" (niewiedzy). Było to związane to z pojawieniem się proroka Mahometa, naukami głoszonymi przez niego oraz z tak zwaną „*hidżrą*" (ucieczką proroka z Mekki do Medyny) datowaną na 622 rok. Wiek VII to początek ekspansji islamu na rozległe obszary Azji i Afryki, umacniania kalifatu, budowania silnego państwa muzułmańskiego oraz rozwijania „*fikh*" – nauk prawa muzułmańskiego. W latach 661-750 istniał tak zwany Kalifat dynastii Omajjadów ze stolicą w Damaszku. Ekspansję Arabów w kierunku europejskim (po opanowaniu Hiszpanii) powstrzymał dopiero we Francji Karol Młot w 732 roku w bitwach pod Tours i Poitiers. Na okres od 750 roku do 1258 roku datuje się kolejny wielki kalifat dynastii Abbasydów, którego stolicą był Bagdad. Pierwsza epoka muzułmańskiego imperium kończy się w 1258 roku wraz ze zdobyciem Bagdadu przez mongolskiego wodza Hulagu Chana, rozpoczyna zaś epoka turecko-mongolska z dominacją państw muzułmańskich, aczkolwiek nie-arabskich (tureckich Osmanów, perskich Safawitów oraz mongolskich Timuridów). Epoka ta zakończyła się wraz z rozpadem Imperium Osmańskiego w okresie I wojny światowej; J. Bielawski: *Islam,* Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1980, s. 10-44, s. 63-81, s. 208-222; M. Jordan: *Islam. Historia religii i kultury,* przeł. J. Korfanty, Wyd. Świat Książki, Warszawa 2004, s. 36-83; M. Robinson: *Mahomet,* przeł. E. Michalska-Novak, Państwowy Instytut Wydawniczy,1991, s. 211-301; M. Ruthven: *Islam,* przeł. K. Pachniak, Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 1998, s. 24-29; J. Sourdel, D. Sourdel: *Cywilizacja islamu (VII – VIII w.),* przeł. M. Skuratowicz, W. Dembski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1980, s. 27-62.

niego wybrzeża Morza Śródziemnego. Tym samym terminem w XVI wieku posługiwali się Francuzi dla określenia terytorium francuskiego systemu kolonialnego. Pojęcie *Lewant* było związane wówczas z kwestiami handlowymi oraz umowami kapitulacyjnymi, które w XVI wieku zapoczątkowali Franciszek I i władca osmański Sulejman Wspaniały. Mieszkańcy tego regionu nosili miano Lewantyńczyków zaś obszar, do którego odnosiło się *stricte* to pojęcie obejmował swym zasięgiem cały wschód basenu Morza Śródziemnego, czyli część osmańskiej Azji Mniejszej, Grecję oraz kraje bałkańskie pod panowaniem osmańskim lub austro-węgierskim[3]. W XV wieku, wraz z ekspansją kolonialną, odkryciem nowych dróg komunikacji międzykontynentalnej (morskiej drogi do Chin), zaczęto używać kilku pojęć o rozbieżnym zasięgu terytorialnym. Kategorię „Bliski Wschód" zarezerwowano wówczas dla obszarów znajdujących się pod zwierzchnictwem ówczesnego Imperium Osmańskiego – położonych w północno-wschodniej Afryce, w Azji Zachodniej oraz w rejonie Półwyspu Bałkańskiego. Z kolei termin „Daleki Wschód" przypisano obszarom położonym na wschodnich wybrzeżach Azji (Japonii, Chinom). Niekiedy określano tym mianem również Indochiny oraz Indonezję. Gdy w XIX wieku Brytyjczycy dokonujący wypraw ekspedycyjnych zaczęli sukcesywnie uzyskiwać coraz większe wpływy w rejonie Zatoki Perskiej, dla odróżnienia terytorium pomiędzy Bliskim Wschodem a Indiami najczęściej nie zaliczanymi do żadnej z wyżej wskazanych kategorii, wprowadzili nowy dodatkowy termin „Środkowy Wschód" obejmujący swym zasięgiem Półwysep Arabski, dorzecza Tygrysu i Eufratu, Iran oraz Afganistan. Termin ten został po raz pierwszy użyty w 1902 roku w artykule amerykańskiego specjalisty zajmującego się historią morską, Alfreda Thayera Mahana. Artykuł został opublikowany na łamach londyńskiego „*National Review*"[4]. W okresie II wojny światowej mianem terytoriów bliskowschodnich określano tereny rozpościerające się od Egiptu i Sudanu w Afryce, po region Zatoki Perskiej w Azji Południowo-Zachodniej. W tym okresie, jak zauważał Marek Gdański, pojawiło się istotne *novum* w tej terminologii. Wielka Brytania nadała bowiem wojskowemu dowództwu kontrolującemu obszary pomiędzy Libią a Indiami z jednej strony, a Turcją i Kenią z drugiej strony, miano Dowództwa Środkowego Wschodu. Ponadto stworzono anglo-amerykański Ośrodek Zaopatrzenia Środkowego Wschodu, co oznaczało stopniowe wypieranie terminu znaczeniowo węższego „Bliski Wschód", przez termin szerszy „Środkowy Wschód". Należy w tym miejscu podkreślić, iż po 1945 roku z kategorii „Bliski Wschód" wyłączono Sudan oraz Libię, a z wliczanych do niej państw azjatyckich wyeliminowano Pakistan. W niektórych pracach anglojęzycznych pojawiają się stwierdzenia, że również Afganistan nie należy do Bliskiego Wschodu[5].

3 G. Corm: *Bliski Wschód w ogniu. Oblicza konfliktu 1956-2003,* przeł. E. Cylwik, R. Stryjewski, Wyd. Dialog, Warszawa 2003, s. 41-42.

4 J. Świeca: *Problemy bezpieczeństwa i regionalnego układu sił w przełomowej fazie kryzysu bliskowschodniego (po wojnie czerwcowej w 1967 r.),* Wyd. „DANROM", Katowice 1991, s. 10-11; W. Szymborski: *Zatoka Perska. Problemy stabilizacji,* Wyd. Wers, Bydgoszcz 1999, s. 13-14; *Historia polityczna świata XX wieku 1901-1945,* red. M. Mankowicz, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004, s. 16-17; W. Dobrzycki: *Historia stosunków międzynarodowych 1815-1945*, Wyd. Scholar, Warszawa 2003, s. 269-277, s. 285-287, s. 293-305; G. Corm: *Bliski Wschód w ogniu...*,s. 42; M. Gdański: *Arabski Wschód. Historia – Gospodarka – Polityka,* Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1963, s. 11-13.

5 Jak zauważał Jerzy Świeca w okresie II wojny światowej pojęcie „Bliski Wschód" było zarezerwowane wyłącznie dla krajów arabskich, Turcji, Cypru, Afganistanu, Pakistanu i Iranu. Nie obejmowało

W kontekście podejmowanych rozważań istotne staje się przytoczenie jednej ze współcześnie pojawiających się definicji pojęcia „Bliski Wschód", którą podaje *Encyklopedia of the Orient*. Jak zostało to określone, geograficznie „*The Middle East*" to przestrzeń nie mająca jasno wyznaczonych granic, której centrum stanowi jednakże wschodnie wybrzeże Morza Śródziemnego. Najbardziej limitowany skład regionu oparty został o pięć państw, wśród których znajdują się: Syria, Liban, Palestyna, Izrael oraz Jordania. Najbardziej zaś spopularyzowaną wersję stanowi wliczenie do grona państw tego regionu również Cypru, Turcji, Iraku i Egiptu, bądź też dodatkowo Iranu, Kuwejtu, Arabii Saudyjskiej, Bahrajnu, Kataru, Zjednoczonych Emiratów Arabskich (ZEA), Omanu oraz Jemenu. Rzadziej pojęcie „*The Middle East*" rozciągane jest również na kraje Afryki Północnej mające powiązania z islamem, takie jak: Libia, Tunezja, Maroko, Mauretania, Sudan, Erytrea, Dżibuti oraz Somalia[6]. Jak z kolei konstatuje Georges Corm: „To co rzeczywiście odróżnia Bliski Wschód od Środkowego to bliskość Morza Śródziemnego, tego miejsca zetknięcia się Wschodu z Zachodem. Środkowy Wschód obejmuje oczywiście granicę śródziemnomorską, ale to nie region śródziemnomorski jest jego centrum, tak jak w przypadku Bliskiego Wschodu – Lewantu. W takim ujęciu ludy arabskie, Turcja i kraje bałkańskie będą geograficznym centrum bliskowschodnim (…). Z szerszej perspektywy Środkowego Wschodu, centrum geograficzne przesuwa się ze wschodniego wybrzeża śródziemnomorskiego na wyżyny Anatolii i Iranu. Śródziemnomorska część tego regionu to tylko peryferia w stosunku do geograficznego i demograficznego centrum – Turcji, Iranu, Afganistanu i Pakistanu"[7].

Dokonując próby zarówno wyjaśnienia, jak i uściślenia terminu Bliski Wschód, koniecznym jest wyeksponowanie, iż współcześnie w literaturze przedmiotu dla określenia, a zarazem dokonania pewnej fragmentaryzacji terytoriów zamieszkanych przez ludność arabską na kluczowe subregiony[8], używa się dwóch zasadniczych pojęć: Maghreb (arabskie określenie „krajów zachodzącego słońca") oraz Maszrik (arabskie określenie „krajów wschodzącego słońca"). Pierwszy ze wskazanych terminów został wprowadzony w średniowieczu. Tereny początkowo określane przez Arabów mianem „Berberia" obecnie obejmują swoim zasięgiem kraje Afryki Północnej o łącznej powierzchni prawie 4,7 mln km². Do krajów Maghrebu zaliczane są cztery państwa: Maroko, Algieria, Tunezja oraz Libia. Należy przy tym zauważyć, iż w historii podejmowano również próby utworzenia tak zwanego Wielkiego Maghrebu, w skład którego dodatkowo weszłaby Mauretania[9]. Z kolei

państw Maghrebu; J. Świeca: *Problemy bezpieczeństwa i regionalnego…,* s. 10-11; *Arabowie. Słownik Encyklopedyczny,* red. M. M. Dziekan, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 113-114.

6 *Encyclopedia of the Orient,* http://i-cias.com/e.o/; http://www.albany.edu/history/middle-east/regional.htm

7 G. Corm: *Bliski Wschód w ogniu…,* s. 49.

8 Józef Bielawski dokonał podziału świata arabskiego (państw muzułmańskich i wyznawców islamu w świecie arabskim) na trzy zasadnicze grupy. Do pierwszej zaliczył Półwysep Arabski jako kolebkę omawianej cywilizacji. Drugą grupę stanowiły kraje arabskie Bliskiego Wschodu (Arabia Saudyjska, Syria, Irak, Jordania, Liban, Egipt, Sudan), a trzecią kraje arabskie Maghrebu (Tunezja, Algieria, Maroko, Libia); J. Bielawski: *Islam*…, s. 283-284.

9 Państwa Maghrebu w okresie podbojów turecko-mongolskich pozostały niezależne. Ich status zmienił się dopiero od zdobycia władzy przez Turków Osmańskich. Państwa te łączy wspólny język, kultura, tradycja, uwarunkowania historyczne i naturalne. Ludność zamieszkująca te tereny to przede wszystkim Arabowie oraz Berberzy, wyznający islam malicki. W 1989 roku kraje te utworzyły Unię

mianem Maszrik oznacza się pięć państw arabskich tak zwanego Żyznego Półksiężyca[10] (Irak, Jordania, Liban, Palestyna, Syria) oraz Egipt. Z perspektywy geostrategicznej do Maszriku zalicza się ponadto państwa Półwyspu Arabskiego (Arabię Saudyjską, ZEA, Katar, Bahrajn, Kuwejt, Jemen i Oman). Na ogół pomijany jest Izrael. Co do Sudanu – kraj arabskojęzyczny, którego tylko północna część jest muzułmańska – brakuje jednoznacznego podejścia[11].

Dokonując uściślenia lingwistycznego kategorii „Bliski Wschód" należy zauważyć, iż w pracach anglojęzycznych na potrzeby wyróżnienia tego obszaru wykształciły się dwa zasadnicze terminy: „*The Near East*" (dosłownie tłumaczony jako „Bliski Wschód", ostatecznie wprowadzony przez administrację amerykańską – obejmuje państwa skupione wokół Palestyny i Izraela[12]) oraz „*The Middle East*" (dosłownie „Środkowy Wschód")[13]. Zakres znaczeniowy tych terminów ulegał modyfikacji[14]. Termin „*The Near East*" został upowszechniony dopiero w XIX wieku przez nowożytnych geografów i historyków, którzy dążyli do podzielenia na trzy części szeroko pojętego obszaru Bliskiego Wschodu, którym państwa zainteresowały się coraz bardziej, a który był poddany bezpośredniej influencji brytyjskiej. Jako „*The Near East*" określano region najbliżej Europy, rozciągający się od Morza Śródziemnego do Zatoki Perskiej. Terminem „*The Middle East*" opatrzono obszary od Zatoki Perskiej po Azję Południowo-Wschodnią. Z kolei pojęcie „*The Far East*" zarezerwowane zostało dla terenów leżących nad Oceanem Spokojnym. Warto zauważyć, iż tylko

Maghrebu Arabskiego; Y. Thoraval: *Słownik cywilizacji muzułmańskiej,* Larousse, Wyd. „Książnica", Katowice 2002, s. 170-173; J. Bielawski: *Islam…,* s. 210-211; P. K. Hitti: *Dzieje Arabów,* PWN, Warszawa 1969, s. 597-602; *Arabowie. Słownik Encyklopedyczny…,* s.259; http://i-cias.com/e.o/; R. Torneau, M. Flary, R. Duchac: *Revolution in Maghreb,* [w:] *Revolution in the Middle East and other case studies*, ed. P. J. Vatikiotis, George Allen & Unwin Ltd, London, Vol. 9, s. 73-119.

10 Termin „Żyzny Półksiężyc" obejmuje wielką kotlinę, która ograniczona jest od zachodu Morzem Śródziemnym, od północy oraz wschodu górami Anatolii, Kurdystanu oraz Iranu, z kolei od południa i południowego wschodu Pustynią Arabską i Pustynią Synajską. Teren ten przypomina kształtem półksiężyc, zaś miano „żyzny" zawdzięcza rzekom Mezopotamii – Eufratowi i Tygrysowi oraz regularnym opadom na terenach górskich. Kraje Żyznego Półksiężyca łączy ponadto wspólna historia, panowanie Imperium Osmańskiego oraz system mandatowy po I wojnie światowej; Y. Thoraval: *Słownik cywilizacji muzułmańskiej…*, s. 337.

11 Y. Thoraval: *Słownik cywilizacji muzułmańskie…*, s. 182; http://i-cias.com/e.o/

12 W literaturze wojskowo-politologicznej pojawia się często termin *Extern Mediterranean* (Wschodnio-Śródziemnomorski region), w skład którego wschodzą: Egipt, Izrael, Jordania, Liban, Autonomia Palestyńska, Syria i Turcja; B. Bojarczyk: *Region Bliskiego Wschodu,* [w:] *Międzynarodowe stosunki polityczne,* red. M. Pietraś, Wyd. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2006, s. 262.

13 Zgodnie ze słownikową definicją terminu „*The Middle East*" obejmuje on grupę krajów usytuowanych w miejscu zetknięcia się trzech kontynentów Europy, Afryki i Azji. Zaś termin „*The Far East*" (Daleki Wschód), bądź „*The East*" (Wschód) oznacza się państwa azjatyckie, położone na wschodnich oraz południowo-wschodnich wybrzeżach tego kontynentu; *Oxford Wordpower. Słownik angielsko-polski z indeksem polsko-angielskim,* red. J. Philips, Oxford University Press 2000, s. 243, s. 278, s. 482.

14 Według angielsko-polskiego *Słownika Polityki* Petera Collina termin *„The Far East"* oznacza kraje leżące na wschód od Indii (Daleki Wschód). Termin *„The Middle East"* tłumaczony jest jako Środkowy Wschód, zaś jako wyjaśnienie dla zasięgu terytorialnego według *Słownika Polityki* – to kraje leżące na wschód od Egiptu i na zachód od Pakistanu. Z kolei jako *„The Near East"* ujmowane są państwa leżące przy wschodnim końcu Morza Śródziemnego, sam termin tłumaczony jest zaś jako Bliski Wschód; P. H.Collin, T. Michalak: *Słownik Polityki z terminami Unii Europejskiej,* Peter Collin Publishing, Wyd. Wilga, Olsztyn 2000, s. 98.

po części rację ma Wojciech Szymborski, który stwierdza, iż z czasem określenie „*The Near East*" uzyskało status terminu historycznego w literaturze anglojęzycznej, zostając wyparte przez kategorię „*The Middle East*" dla określenia tych samych terenów[15]. Jak konstatuje *Encyklæpedia Bratanica,* z jednej strony w XX wieku rzeczywiście istniały zasadnicze tendencje do poszerzania znaczenia terminu „*The Middle East*". Oznaczało to, iż po II wojnie światowej w nauce anglosaskiej terminem tym posługiwano się dla oznaczenia: Turcji, Cypru, Syrii, Libanu, Iraku, Iranu, Palestyny (obecnie Izraela), Jordanii, Sudanu, Egiptu, Libii, jak również Arabii Saudyjskiej, Kuwejtu, Jemenu, Omanu, Bahrajnu, Kataru oraz ZEA. Ponadto istniały dążenia do uwzględnienia w tej grupie państw również Tunezji, Algierii oraz Maroka, a ze względu na czynniki gospodarcze niektórzy mężowie stanu skłaniali się również ku temu, by włączać Pakistan i Afganistan do grona państw bliskowschodnich. Z drugiej strony, użycie terminu „*The Middle East*" wciąż pozostaje „globalnie niezakorzenione", o czym świadczyć może terminologia jaką przyjmuje Departament Stanu USA, Departament Obrony USA czy też Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ)[16], które wciąż posługują się terminem „*The Near East*", bądź obydwoma wyżej wskazanymi kategoriami[17].

Warto zauważyć, iż w Departamencie Stanu USA funkcjonuje Biuro ds. Bliskiego Wschodu (*Bureau of Near Eastern Affairs*), którego działalność koncentruje się wokół zasadniczych tendencji w polityce zagranicznej USA na kierunku bliskowschodnim oraz na utrzymywaniu przyjaznych stosunków dyplomatycznych z państwami takimi jak: Algieria, Bahrajn, Egipt, Irak, Iran, Izrael, Jordania, Kuwejt, Liban, Libia, Maroko, Oman, Katar, Arabia Saudyjska, Syria, Tunezja, ZEA oraz Jemen[18]. Ponadto od 1946 roku działa w Waszyngtonie *The Middle East Institute (MEI),* założony przez uczonego George'a Campa

15 Należy zauważyć, iż wybitny specjalista z zakresu kwestii bliskowschodnich, Bernard Lewis ujmował kraje arabskie według zasięgu przestrzennego w trzy podstawowe kategorie. Pierwsza z nich to Azja Południowo-Zachodnia (Półwysep Arabski oraz państwa Żyznego Półksiężyca). W skład drugiej wchodzi Egipt oraz Afryka Północna (Libia, Algieria, Maroko, Tunezja). Trzecią grupę stanowią kraje leżące na południe od Egiptu i państw północno-afrykańskich, między Afryką arabską a Czarną Afryką: Sudan, Czad, Mauretania. Ponadto wymienia Iran, Izrael oraz Turcję jako te państwa, w których mniejszości arabskie odgrywają znaczną rolę. Jerzy Świeca podkreślał z kolei, iż odnosząc się do nauki amerykańskiej, warto wskazać na powszechne posługiwanie się terminem „*The Middle East*" dla określenia Doliny Nilu, Żyznego Półksiężyca oraz Zatoki Perskiej. Do terytoriów bliskowschodnich nie wlicza się raczej państw Maghrebu; W. Szymborski: *Zatoka Perska…*,s. 13-14; J. Świeca: *Problemy bezpieczeństwa i regionalnego…*, s. 10-11; B. Lewis: *Arabowie w historii,* przeł. J. Danecki, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1995, s. 22-25.

16 Na uwagę zasługuje fakt, iż w oparciu o działającą w ramach ONZ *The Economic and Social Commission for Western Asia (ESCWA)* jesienią 2005 roku został przygotowany raport na temat perspektyw rozwoju regionu zamieszkanego przez ludność arabską. Wyróżnione zostały w regionie bliskowschodnim cztery zasadnicze subregiony: Maghreb (Algieria, Libia, Maroko, Tunezja), Maszrek (Egipt, Irak, Jordania, Liban, Palestyna, Syria), państwa Rady Współpracy Zatoki (*The Gulf Cooperation Council – GCC*), wśród których znalazły się Bahrajn, Kuwejt, Oman, Katar, Arabia Saudyjska, ZEA oraz państwa najmniej rozwinięte (*LDCs*) Comoros, Dżibuti, Mauretania, Somalia, Sudan, Jemen). *ESCWA* dokonała tego rozróżnienia na podstawie następujących kryteriów: bliskości geograficznej, podobieństwa w posiadanych źródłach zasobów naturalnych oraz poziomu rozwoju; *millennium development goals in the Arab region 2005,* United Nations, http://www.escwa.org.lb/ information/ publications/edit/upload/scu-05-3-sum-e.pdf

17 *The New Encyklopedia Bratanica,* Chicago, USA 2002, Vol. 8, s. 108, s. 574.

18 *The Bureau of Near Eastern Affairs*, http://www.state.gov/p/nea/

Keisera oraz późniejszego sekretarza stanu Christiana Hertera[19]. *MEI* proponuje bardzo szerokie rozumienie omawianego terminu. Definiuje Bliski Wschód jako region usytuowany pomiędzy południowo-zachodnią Azją, a północno-wschodnią Afryką, rozpościerający się od Maroka po Pakistan. *MEI* włącza w ten obszar państwa Kaukazu. Podkreśla, że jest to region początku cywilizacji i trzech religii monoteistycznych, którego cechę charakterystyczną stanowi fakt, iż większość państw tego obszaru uzyskała niepodległość dopiero w XX wieku. *MEI* koncentruje swoją działalność na aż 32 państwach regionu[20]. Ponadto na uwagę zasługuje fakt, iż w październiku 2000 roku w Stanach Zjednoczonych, w ramach *The National Defense University*, zapoczątkowana została działalność *Near East South Asia Center for Strategic Studies* (*The NESA Center*). Ośrodek ten ogniskuje swoje główne cele wokół polepszenia stabilności w regionie Bliskiego Wschodu i Azji Południowej. Wśród państw, które zostały umieszczone na liście *The NESA Center* jako kluczowe w regionie znajdują się: Afganistan, Algieria, Bahrajn, Bangladesz, Egipt, Indie, Irak, Izrael, Jordania, Kuwejt, Liban, Malediwy, Mauretania, Maroko, Nepal, Oman, Pakistan, Katar, Arabia Saudyjska, Sri Lanka, Tunezja, Turcja, ZEA i Jemen[21]. Nie można pominąć również faktu, iż Stany Zjednoczone uczestniczą w działalności *The Broader Middle East and North Africa (BMENA)*, która stanowi platformę współpracy pomiędzy G-8 a rządami, biznesem oraz społeczeństwami państw regionu bliskowschodniego[22]. Jak można wywnioskować na podstawie przytoczonych wyżej przykładów, nie można jednoznacznie stwierdzić, że w literaturze anglojęzycznej termin „*The Near East*" został wyparty przez bardziej rozpowszechniony „*The Middle East*". Obydwie kategorie terminologiczne są używane w oficjalnym nazewnictwie, natomiast zróżnicowany jest ich zasięg co do granic regionu, który obejmują. Zasadniczej różnicy pomiędzy tymi określeniami należy upatrywać w tym, że angielski termin „*The Near East*" tłumaczony dosłownie na język polski jako „Bliski Wschód", w pracach anglojęzycznych specjalistów pod kątem geograficznym jest znacznie bardziej rozległy i obejmuje swym zasięgiem również Afganistan i Iran.

Reasumując rozważania dotyczące pojmowania kategorii Bliskiego i Środkowego Wschodu w terminologicznej anglojęzycznej, wydaje się konieczne podkreślenie różnorodności ujęć tych terminów również w zależności od poszczególnych autorów, badaczy świata arabskiego oraz przedmiotu badań przez nich prowadzonych. Youssef M. Choueirii we wstępie pracy pod tytułem „*A Companion to History of The Middle East*" wyraźnie zaznacza, iż początkowo obydwa terminy „*the Near and Middle East*" były powszechnie używane, a ich pojemność terytorialna skupiona była na zbieżności geograficznej, odnoszącej się do rdzenia w postaci Iranu, Turcji, Iraku, Wielkiej Syrii, Egiptu, Sudanu oraz Libii. Jednakże w miarę upływu czasu, jak i wyłonienia się świata arabskiego jako poli-

19 *The Middle East Institute,* http://i-cias.com/e.o/

20 Według *MEI* w XX wieku szczególny charakter Bliskiego Wschodu wyznaczały: odkrycie ropy naftowej, powstanie państwa Izrael, odrodzenie islamu, rewolucja islamska w Iranie, wojna irackoirańska, konflikt arabsko-izraelski, wojna w Zatoce Perskiej a ostatecznie wojna w Afganistanie i w Iraku; *The Middle East Institute*, http://www.mideasti.org/countries/countries.php?name=iraq; http://www.mideasti.org/about/about_ main.html

21 *Near East South Asia Center for Strategic Studies*, http://www.ndu.edu/nesa/; http://www.ndu.edu/nesa/index. cfm?pageID=103&type=page;

22 *The Broader Middle East and North Africa*, http://bmena.state.gov/

tycznego bloku państw zgrupowanych pod parasolem Ligi Arabskiej, znaczenie tego terminu zostało znacznie poszerzone praktycznie o całą Afrykę Północną. Jak wskazuje ten sam autor region Bliskiego Wschodu współcześnie można ująć w sposób terminologiczny tak, by jak najlepiej zostały odzwierciedlone różnice regionalne, polityczne, religijne i kulturowe. Youssef M. Choueirii wydziela więc cztery zasadnicze, odrębne części w ramach Bliskiego Wschodu: Iran, Turcję, Izrael oraz świat arabski. Z kolei sam świat arabski dzieli według klucza lokalnych podziałów na Maghreb, Dolinę Nilu, Półwysep Arabski oraz Żyzny Półksiężyc[23].

W języku niemieckim również dokonuje się rozróżnienia pomiędzy Bliskim a Środkowym Wschodem, używając dwóch określeń: „*der Nahe Osten*" (Bliski Wschód) oraz „*der Mittler Osten*" (Środkowy Wschód), przy czym niemieckie określenie „*der Nahe Ost*" odpowiada i tłumaczone jest jako angielskie „*The Near East*"[24]. Jak pisał Volker Perthes, prowadzący Grupę Badawczą Bliskiego/Środkowego Wschodu i Afryki w Fundacji Nauki i Polityki w Berlinie, granic regionu bliskowschodniego nie można precyzyjnie określić, niemniej jednak można mówić o krajach Afryki Północnej, o krajach Maszriku (Izraelu i jego sąsiadach), Zatoce Perskiej, Półwyspie Arabskim i Afganistanie[25]. Jak z kolei pisał Reinhard Schulze stosować można również określenie „świat islamu" (*the Islamic World*), które stanowi termin odnoszący się bezpośrednio do tego wszystkiego, co jest związane z Bliskim Wschodem. „Świat islamu" jako pojęcie dotyczyć będzie tych państw, regionów oraz społeczeństw, w których Muzułmanie żyją razem i stanowią większość. Co więcej, będzie dotyczyć tych społeczeństw, których historia powiązana jest wyraźnie z rozwojem kultury islamu począwszy od VII wieku naszej ery[26].

Również w polskojęzycznej literaturze naukowej gro autorów dokonuje podziału na Bliski i Środkowy Wschód. W grupie tej należy wymienić Marka Gdańskiego, który różnicował wyżej wskazane pojęcia, określając wskazanym mianem państwa położone od Sahary i Morza Śródziemnego na zachodzie, do Iranu i Zatoki Perskiej na wschodzie, od Morza Czarnego i Kaspijskiego na północy, po Morze Czerwone i Arabskie na południu[27]. Ten sam autor posługiwał się ponadto określeniem Arabski Wschód dla oznaczenia terenów położonych w północno-wschodniej Afryce (Egipt i Sudan) oraz w zachodniej Azji (Syria, Irak, Liban, Jordania oraz kraje Półwyspu Arabskiego)[28]. Podobnego podziału dokonała również Bogusława Iwasiów-Paradus, która mianem Bliskiego i Środkowego Wschódu określiła kraje od Sudanu i Egiptu, do Turcji i Iranu[29]. Julia Zabłocka ujęła

23 Y. M. Choueeri: *A Companion to The History of the Middle East*, Blackwell Publishing, Malden, Oxford, Carlton 2005, s. 1-5.

24 *Der Brock Haus In zwei Bänden,* Wiedaden 1984, Band 2.

25 V. Perthes: *Die neue Zentralität des Nahen und Mittleren Ostens. Konsequenzen für Wissenschaft und Politik, „Internationale Politik"*, Juli 2004, Nr 59, s. 49.

26 R. Schulze: *A modern history of the Islamic World,* I. B. Tauris Publishers, London, New York 2000, s. 1.

27 M. Gdański: *Bliski i Środkowy Wschód 1945-1955. Rywalizacja mocarstw Zachodnich*, Wyd. Książka i Wiedza, 1956, s. 7.

28 Autor eksponował, iż termin Arabski Wschód w światowej literaturze naukowej występuje jako Bliski Wschód, Środkowy Wschód a czasem również jako Bliski i Środkowy Wschód; M. Gdański: *Arabski Wschód…,* s. 19.

29 B. Iwasiów-Paradus: *Problemy Bliskiego i Środkowego Wschodu w polityce zagranicznej republikańskiego Iraku (1958-1980),* PAN, Warszawa 1990, s. 5.

Bliski Wschód jako tereny Afryki Północno-Wschodniej i Azji Zachodniej, gdzie skupione są ośrodki rozwoju czterech ognisk kulturowych: regionu Palestyny i Jordanii, strefy gór Zagros, Afryki Północno-Wschodniej oraz Płaskowyżu Anatolii[30]. Według Bartosza Bojarczyka termin Bliski Wschód najszerzej rozumiany dotyczy obszarów pomiędzy Pakistanem i Turcją a Sudanem i Jemenem. W najwęższym zaś to państwa skupione wokół Izraela i terytoriów okupowanych[31], co sprawia, że Bliski Wschód utożsamiany jest wówczas z obszarem konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Wojciech Szymborski odwołał się natomiast do trzysektorowej klasyfikacji krajów bliskowschodnich, której dokonali Louis J. Cantori oraz Steven L. Spiegel, w pracy pod tytułem "*The International Politics of Regions: A Comparative Approach*". Wyodrębnił w regionie bliskowschodnim obszar rdzeniowy, do którego zaliczył państwa określane jako Arabski Wschód (Egipt, Sudan, Jemen, Arabię Saudyjską, ZEA, Oman, Katar, Bahrajn, Jordania, Irak, Syria, Liban, Kuwejt), sektor peryferyjny – Iran, Turcja, Izrael, Cypr oraz Afganistan (aczkolwiek ten ostatni tylko pod pewnymi względami) oraz część ingerującą – USA, ZSRR/Rosję, Francję, Wielką Brytanię, Republikę Federalną Niemiec (RFN) oraz Chińską Republikę Ludową (ChRL). Dokonując rejonizacji wymienił dwie zasadnicze części obszaru bliskowschodniego. Do pierwszej zaliczył Egipt, Jordanię, Liban i Syrię jako państwa, które graniczą z Izraelem od 1948 roku. Do drugiej grupy włączył osiem państw subregionu Zatoki Perskiej (Arabię Saudyjską, Bahrajn, Irak, Iran, Katar, Kuwejt, Oman oraz ZEA)[32].

Warto ponadto zauważyć, iż w literaturze przedmiotu równie częste jest posługiwanie się terminem Arabia Wschodnia, który swoim zasięgiem obejmuje sześć państw: Kuwejt, Arabię Saudyjską (Prowincja Wschodnia), Katar, Bahrajn, ZEA oraz Oman. Jerzy Zdanowski podkreślił odmienność tego terytorium od innych części obszaru bliskowschodniego, ze względu chociażby na specyfikę środowiska geograficznego oraz sposób gospodarowania (przyjęcie kierunku morskiego, handlu zamorskiego jako głównego zajęcia ludności tubylczej)[33].

Autorka niniejszej publikacji będzie posługiwać się terminem Bliski Wschód dla określenia krajów Maszriku w ujęciu geostrategicznym. Jako Bliski Wschód autorka rozumie następujące kraje: Irak, Jordania, Liban, Palestyna, Syria, Egipt, Arabię Saudyjską, ZEA, Katar, Bahrajn, Kuwejt, Jemen oraz Oman, jak również Izrael i Iran, jako państwa o szczególnych powiązaniach (zwłaszcza w płaszczyźnie politycznej) ze wskazanymi krajami arabskimi. W publikacji określone zostaną relacje i zależności pomiędzy państwami regionu oraz USA a także Turcją, której autorka nie zalicza do Bliskiego Wschodu. Jednocześnie należy dodać, iż ze względu na ważkość wydarzeń, które zyskały miano Arabskiej Wiosny, Autorka w ostatnim rozdziale przybliży również wydarzenia w Afryce Północnej (w Tunezji i w Libii). Nie jest bowiem możliwe, by w pełni oddać nowe akcenty w polityce Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu bez odniesienia do wydarzeń w Tunezji, gdzie zainicjowano Arabską Wiosnę, czy pomijając obalenie rządów Muamara

30 J. Zabłocka: *Historia Bliskiego Wschodu w starożytności (od początków osadnictwa do podboju perskiego),* Wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1982, s. 5, s.10

31 B. Bojarczyk: *Region Bliskiego Wschodu,* [w:] *Międzynarodowe stosunki polityczne…,* s. 261.

32 W. Szymborski: *Zatoka Perska…,* s. 13, s. 18-28.

33 J. Zdanowski: *Historia Arabii Wschodniej,* Wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2004, s. 5.

Kadafi'ego, w czym zgodnie ze strategią *leading from behind* partycypowały również Stany Zjednoczone.

1.2. Wewnętrzne i zewnętrzne uwarunkowania polityki zagranicznej USA w okresie funkcjonowania układu bipolarnego

By w pełni zrozumieć politykę Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu w okresie istnienia układu bipolarnego, konieczne wydaje się zarysowanie globalnego zaangażowania USA, spojrzenie przez pryzmat wewnętrznych i zewnętrznych (obiektywnych i subiektywnych) uwarunkowań polityki zagranicznej tego państwa. Pomijając główne determinanty polityki zagranicznej USA, nie można zrozumieć istoty strategii Białego Domu wobec Bliskiego Wschodu, zależności i powiązań amerykańsko-izraelsko-arabskich, selektywnego doboru sojuszników przez USA w tym obszarze i działań na rzecz uczynienia z nich klientów Waszyngtonu. Zarysowanie uwarunkowań polityki zagranicznej USA pozwala zrozumieć percepcję arabskiego nacjonalizmu i konfliktu izraelsko-palestyńskiego przez amerykański establishment oraz znaczenie OPEC (*Organization of the Petroleum Exporting Countries – Organizacja Krajów Eksportujących Ropę Naftową*) dla sytuacji gospodarczej w USA, a także pogłębiające się tendencje fundamentalistyczne i ich implikacje dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych,.

„Naturalną koleją rzeczy, w każdym wieku pojawia się państwo dysponujące potęgą, wolą oraz intelektualnym i moralnym rozmachem, zdolne kształtować cały układ międzynarodowy zgodnie z wyznawanymi przezeń ideałami. (…) Krajem, który w XX w. wpłynął na stosunki międzynarodowe w sposób zdecydowany a jednocześnie niejednoznaczny, były Stany Zjednoczone. (…) Żaden kraj nie był tak niechętny angażowaniu się za granicą przy jednoczesnym wchodzeniu w przymierza i zobowiązania o niespotykanym zasięgu i skali”[34]. Słowa Henry'ego Kissingera w sposób doskonały oddają istotę zasadniczych tendencji oraz głównych kierunków aktywności amerykańskiej polityki zagranicznej w ubiegłym stuleciu. Po II wojnie światowej Stany Zjednoczone, w obliczu groźby rozprzestrzeniania się komunizmu, wzięły bowiem na siebie odpowiedzialność za losy demokratycznego świata, stając się jego niekwestionowanym przywódcą a zarazem głównym adwersarzem drugiego supermocarstwa – ZSRR.

Na objęcie przez USA roli lidera demokratycznego świata pozwolił szereg wewnętrznych i zewnętrznych uwarunkowań odzwierciedlających istotę amerykańskiej mocarstwowości, amerykańską rację stanu oraz wewnątrzamerykańskie interesy w stosunku do środowiska międzynarodowego. Niepodważalnym pozostaje fakt, iż decyzja o przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny przeciwko „państwom Osi”, podjęta w wyniku ataku japońskiego dokonanego 7 grudnia 1941 r. na *Pearl Harbor*, stworzyła dla ówczesnego prezydenta USA Franklina D. Roosevelta oraz kolejnych amerykańskich prezydentów, fundamenty dla budowania i umacniania w okresie powojennym globalnego *pax americana*[35]. Jako strona biorąca czynny udział w wojnie, wysyłająca żoł-

34 H. Kissinger: *Dyplomacja,* przeł. S. Gąbiński, G. Woźniak, I. Zych, Philips Wilson, Warszawa 2004, s. 17-18.

35 K. Michałek: *Na drodze ku potędze. Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1861-1945,* Książka i Wiedza, 1993, s. 373-405.

nierzy na inne kontynenty, gdzie toczyły się zasadnicze walki, Stany Zjednoczone same nie doznały zniszczeń wojennych na swoim terytorium, które pod kątem wielkości lokuje USA na czwartym miejscu (9831,5 tys. km²) wśród największych państw świata, po Rosji (ówczesnym ZSRR), Kanadzie oraz ChRL[36]. Co więcej, korzystne położenie geopolityczne, oddzielenie Oceanem Spokojnym od Azji oraz Oceanem Atlantyckim od Europy, jak i graniczenie zaledwie z dwoma państwami (Kanadą na północy i Meksykiem na południu), przez kilkaset lat predestynowało USA do roli jednego z najmniej zagrożonych atakiem zewnętrznym państw świata (przekonanie to zostało zachwiane dopiero po wydarzeniach z 11 września 2001 r.). Udział USA w II wojnie światowej otworzył nowy etap w historii Ameryki. Stany Zjednoczone, jako jedyne państwo w skali całego globu, wyszły bowiem z II wojny światowej wzmocnione pod każdym względem, stając się jednocześnie gwarantem nowego światowego porządku i to w każdym z możliwych wymiarów. USA jako uczestnik, a ostatecznie niekwestionowany zwycięzca w II wojnie światowej, otrzymały szansę (którą wykorzystały), by rozwinąć własny potencjał społeczny, militarny, naukowo-techniczny, jak również gospodarczy. Wzrost potęgi USA w każdej z tych płaszczyzn w znaczącym stopniu wpłynął na charakter globalnej polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych (w tym wobec obszaru bliskowschodniego) w latach 1945-1989. Stał się jedną z ważniejszych determinant określających kształt nowego światowego ładu.

Rozpatrując wewnętrzne, obiektywne uwarunkowania amerykańskiej polityki zagranicznej okresu zimnowojennego podkreślić należy zmieniającą się strukturę demograficzną amerykańskiego społeczeństwa[37]. Porównując dane z okresu dwudziestolecia międzywojennego oraz lat powojennych należy odnotować wyraźny wzrost liczby mieszkańców USA. Pod koniec lat 40. XX wieku potencjał demograficzny USA stanowił zaledwie 7% populacji w skali całego globu[38]. Jeszcze w 1940 roku ludność Stanów Zjednoczonych szacowana była na 96 mln, zaś w ciągu kolejnych pięciu lat wzrosła prawie o połowę, do 140 mln. W 1950 roku społeczeństwo amerykańskie liczyło już 151,3 mln, a w przeciągu kolejnych 10 lat nastąpił wzrost o prawie 30 mln, tak że w 1980 roku odnotowano 226 mln ludności, a w 1990 roku już 248,7 mln. Można mówić więc o prawdziwej rewolucji demograficznej. Stały wzrost populacji amerykańskiej pozwolił na ulokowanie USA w okresie zimnej wojny na czwartym miejscu po Chinach, Indiach i ZSRR, jako jednego z najliczniejszych państw świata[39]. Warto przy tym zwrócić uwagę, iż w drugiej połowie lat 40. XX wieku nastąpił znaczny wzrost przyrostu naturalnego określany mianem amerykańskiego *baby boom,* aczkolwiek już w kolejnych dekadach powojennych odnotowywano stopniowy spadek liczby urodzeń. Procesom tym towarzyszył jednocześnie spadek współczynnika śmiertelności niemowląt, wydłużała się przeciętna dłu-

36 Na początku lat 50. XX wieku ostatecznie został ukształtowany charakter struktury administracyjnej USA. W 1946 roku niepodległość uzyskały Filipiny, przy zachowaniu „specjalnych stosunków" z USA. W 1953 roku Puerto Rico uzyskało status „kraju stowarzyszonego z USA", zaś w 1959 roku Alaska stała się 49 a Hawaje 50 stanem USA; *Pocket Świat w liczbach 2005,* The Economist, Wyd. Studio Emka, Wyd. Interwent, Warszawa 2005, s. 14; K. Michałek: *Amerykańskie stulecie. Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1900-2001,* Wyd. Mada, Warszawa 2004, s. 231-232.

37 K. Michałek: *Amerykańskie stulecie...,* s. 423-425.

38 L. Zyblikiewicz: *USA,* Wyd. TRIO, Warszawa 2004, s. 213-214.

39 W. S. Cole: *An Interpretive History of American Foreign Relations,* University of Marland, The Dorsey Press, Homewood, Illinois, 1968, s. 482-486.

gość życia, co zaś implikowało procesem starzenia się społeczeństwa amerykańskiego. W 1980 roku ludność w wieku poprodukcyjnym stanowiła 28% ogólnej liczby ludności. Rozpatrując procesy demograficzne warto wskazać również na zjawisko imigracji do USA. W latach 1940-1980 do USA przybyło 11 mln imigrantów, zarówno uchodźców z Europy Środkowej i Wschodniej, imigrantów kubańskich, jak i imigrantów z Meksyku i Kanady[40]. Po II wojnie światowej w USA mieszkało około 5 mln Żydów (3,5%), skupionych w kilku ośrodkach miejskich na Północy, odznaczających się dużą aktywnością społeczną, dobrym zorganizowaniem lobbystycznym, a przy tym silnymi wpływami politycznymi[41].

Po II wojnie światowej Stany Zjednoczone stały się również supermocarstwem w sferze ekonomicznej oraz naukowo-technicznej. Pozwoliło to USA w najpełniejszym wymiarze na prowadzenie polityki globalnej, utrwalanie hegemonii we własnych strefach wpływów oraz na skuteczną rywalizację w ramach świata dwubiegunowego. II wojna światowa była dla USA największym sprawdzianem ich własnej potęgi, sił, środków oraz woli do globalnego zaangażowania i porzucenia doktryny piątego amerykańskiego prezydenta Jamesa Monroe'a[42]. Stany Zjednoczone stały się wówczas mocarstwem ekonomicznym zdolnym do rozpoczęcia ekspansji gospodarczej na rynki zarówno państw kolonialnych, jak i zależnych od USA. Permanentnie wzrastająca siła ekonomiczna Stanów Zjednoczonych pozwoliła im na zajęcie miejsca jakie przed II wojną światową przynależne było dwóm mocarstwom kolonialnym, Wielkiej Brytanii oraz Francji. Państwa te po 1945 roku zmuszone zostały do stopniowej marginalizacji własnych wpływów, w tym zwłaszcza w dawnym obszarze mandatowym Bliskiego Wschodu, który począwszy od kryzysu sueskiego, który miał miejsce w 1956 roku, zaczął stawać się domeną wpływów amerykańskich[43].

40 S. Gebert: *Kongres Stanów Zjednoczonych Ameryki. Zarys monografii,* Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wyd. PAN, Wrocław 1981, s. 120-133; K. Michałek: *Amerykańskie stulecie...,* s. 232-234, s. 423-425, s. 507; M. A. Jones: *Historia USA,* przeł. P. Kurowski, P. Ostaszewski, Wyd. MARABUT, Gdańsk 2002, s. 663-665.

41 W 1951 roku została założona przez I. L. Kenena największa i najbardziej wpływowa organizacja żydowska *American Zionist Committee for Public*, obecnie *Affairs American Israel Public Affairs Committee (AIPAC)*, którą w 1987 roku „*New York Times*" określił jako „główną siłę w kształtowaniu amerykańskiej polityki na Bliskim Wschodzie". W 1972 roku z inicjatywy Richarda Shadyaca rozpoczęła formalną działalność arabska organizacja lobbystyczna o nazwie *The National Association of Arab-Americans (NAAA)*; L. Zyblikiewicz: *USA…*, s. 228-229; M. Bard: *The Israeli and Arab Lobbies,*http://www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/US-srael/lobby.html#The%20Informal% 20Arab%20Lobby.

42 L. Pastusiak: *Prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki,* Wyd. ISKRY, Warszawa 2005, s. 142; J. Kiwerska: *Słownik prezydentów amerykańskich,* Wyd. Poznańskie, Poznań 1999, s. 31-36.

43 Wydatki wojenne USA opiewały na sumę 321 mld USD, z czego 50 mld USD pochłonęła *Lend Lease*. Zadłużenie wewnętrzne po wojnie wyniosło 258 mld USD. Jeszcze w 1938 roku dochód narodowy USA wynosił 64 mld USD, zaś w 1944 roku wzrósł ponad dwu- i półkrotnie do poziomu 160 mld USD. W 1968 roku jego wartość sięgnęła poziomu 861 mld USD. Również wartość PNB *per capita* w okresie powojennym ulegała stałemu wzrostowi i kształtowała się w granicach 1515 USD w 1945 roku, 2536 USD w 1960 roku, 3516 USD w 1968 roku, 11 996 USD w 1980 roku oraz 18 570 USD w 1988 roku. Warto przy tym wskazać, iż w latach 70. i na początku lat 80. XX wieku po raz pierwszy w historii USA zostały pod względem PNB *per capita* wyprzedzone przez Republikę Federalną Niemiec (FRN), której PNB *per capita* wyniosła 3 041 USD w 1970 roku a 10 lat później 13 296 USD. W 1988 roku wartość ta w RFN wynosiła 18 373 USD, a w Japonii 19905 USD; K. Michałek: *Amerykańskie stulecie...,* s. 238, s. 347-349, s. 428-430; L. Pastusiak: *Świat kapitalistyczny po II wojnie światowej,* Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1983, s. 9-11.

Ekonomiczny *Pax Americana* ukształtowany w pierwszych latach powojennych, a utrwalany w kolejnych dziesięcioleciach (praktycznie do 1968 roku), został w amerykańskiej strategii polityki zagranicznej oparty na kilku zasadniczych filarach. Po pierwsze fakt ten umożliwił USA ogromny wzrost potencjału rynku wewnętrznego, co implikowało dostosowanie ustawodawstwa wewnętrznego do potrzeb globalnej ekspansji. USA stały się wierzycielem i głównym kredytodawcą w skali globu[44]. USA były zdolne do finansowania odbudowy Aliantów i powstrzymywania ZSRR przy wykorzystaniu handlowej nadwyżki, posiadanych rezerw złota oraz wielu innych ekonomicznych instrumentów (strategicznego embarga, klauzuli najwyższego uprzywilejowania, pomocy gospodarczej), jak również do wywierania wpływu na inne państwa[45] w celu kreowania pożądanej wizji porządku międzynarodowego. Jeszcze w drugiej połowie lat 40. XX wieku wyraźnie wskazywano na Wielką Brytanię, Chiny oraz Francję jako strategicznych partnerów USA w płaszczyźnie gospodarczej, co miało stanowić odzwierciedlenie koncepcji „czterech policjantów"[46]. Praktyczne zastosowanie ekonomicznych instrumentów do realizacji amerykańskiej polityki zagranicznej z tamtego okresu (*doktryny containment*) a tym samym uzależnianie sojuszników od USA przybrało jednak postać doktryny Trumana, Planu Marshalla, pomocy amerykańskiej dla Europy oraz powołanej w celu jej skutecznej realizacji Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej (*Organisation for European Economic Cooperation – OEEC*)[47]. Inwestycje amerykańskie za granicą wzrosły

44 W 1947 roku na ogólną sumę 736 mln USD długoterminowych pożyczek zagranicznych 661 mln USD udzielono w formie kredytów bezpośrednich. Większą część tej sumy zainwestowano w wydobycie ropy naftowej w Ameryce Łacińskiej oraz na Bliskim Wschodzie. W latach 1945-1949 zaangażowanie finansowe USA na Bliskim wschodzie sprowadzało się do pomocy dla Egiptu, Izraela oraz Arabii Saudyjskiej. Izrael w 1948 roku otrzymał 100 mln USD w postaci nieukierunkowanych pożyczek rządowych, Arabia Saudyjska 22 mln USD podzielone na pożyczki rozwojowe oraz nieukierunkowane. Z kolei Egipt otrzymał 18 mln USD z czego większość stanowiły kredyty rozwojowe. Iran w ramach amerykańskiej pomocy rozwojowej otrzymał w tamtym okresie 37 mln USD; A. Bógdoł-Brzezińska: *Globalizacja polityki Stanów Zjednoczonych 1945-1949,* Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2001, s. 267, s. 282-283.

45 J. Winiecki: *Ekonomiczne instrumenty polityki zagranicznej USA po drugiej wojnie światowej,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1974, nr 8-9, s. 37-50.

46 H. Kissiger: *Dyplomacja…,* s. 429-432.

47 Istotny był aspekt amerykańskiej pomocy gospodarczej dla krajów Trzeciego Świata. Można wskazać wyraźną ewolucję polityki USA w tym wymiarze. W latach 1945-1950 priorytet przyznano Europie. Zmiany zapoczątkowało proklamowanie ChRL i wybuch wojny koreańskiej. Coraz większą pomoc gospodarczą zaczęto dostarczać krajom Azji Południowo-Wschodniej, czego wyrazem był *Mutual Security Program* (Program Wzajemnego Bezpieczeństwa). Od 1954 roku również ZSRR stał się państwem udzielającym krajom afro-azjatyckim pomocy gospodarczej, co zapoczątkowało rywalizację pomiędzy supermocarstwami w tej płaszczyźnie. Dopiero od lat 60. XX wieku amerykańska pomoc gospodarcza została silniej skierowana do państw niezaangażowanych, takich jak Indie czy Egipt. W latach 1945-1955 na Bliski Wschód (łącznie z Grecją i Turcją i ze szczególnym uwzględnieniem Jordanii i Egiptu) oraz Azję Południową przypadało 8,4% amerykańskiej pomocy gospodarczej. Do 1969 roku wzrosła ona do 25,9%; W. Lafeber: *America, Russia, and the Cold War 1945-1966,* Cornell University, John Wiley and Sons, Inc., New York, London, Sydney, 1967, s. 47-65; M. McCauley: *The Origins of the Cold War,* Longman, London and New York, s. 67-69; K. Łastawski: *Od idei do integracji europejskiej. Od najdawniejszych idei do Unii 25 państw,* Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP, *Warszawa 2004,* s. 122-126; J. Winiecki: *Polityka pomocy gospodarczej krajom „trzeciego świata" (Ewolucja doktryny i praktyki),* „Sprawy Międzynarodowe" z 1972, nr 5, s. 40-50; W. Góralski:

z 11,4 mld USD w 1939 roku do 15,3 mld USD w 1945 roku oraz 32,8 mld USD w 1950 roku. Amerykańscy inwestorzy dysponowali ogromnym kapitałem, stanowiącym około ¾ kapitału pozostałych państw. W drugiej połowie lat 40. XX wieku w amerykańskich bankach znajdowało się około 70% wszystkich rezerw złota państw zachodnich. Udział USA w światowej produkcji w 1937 roku oceniano na 41,4%, zaś w 1946 roku szacowano jego wartość już o 20% wyżej (62%)[48]. W USA zaczęły dominować wielkie korporacje, których domeną stała się produkcja przemysłowa, nastąpił boom motoryzacyjny, wzrosło wytwarzanie nośników energii oraz świadczenia usług. USA wytwarzały wówczas połowę światowej produkcji przemysłowej, produkowały 57% stali, 43% elektryczności, 62% ropy naftowej, 80% samochodów. O ile partycypacja USA w eksporcie państw kapitalistycznych przed wojną wynosiła zaledwie 14,2%, to w okresie powojennym (w 1947 roku) stanowiła już około ⅓ eksportu całego świata kapitalistycznego (32,5%). Należy jednocześnie podkreślić, iż II wojna światowa zmniejszyła skalę bezrobocia w USA, między innymi poprzez fakt bezpośredniej mobilizacji 12,3 mln obywateli oraz poprzez wzrost zatrudnienia w różnych sektorach gospodarki. Do 1948 roku bezrobocie utrzymywało się na stabilnym poziomie poniżej 4%, do lat 60. XX wieku wzrosło do poziomu 6,6%, by 9 lat później znów zmaleć do 3,9%. Również poziom inflacji do tego okresu utrzymywał się na stałym poziomie 2% rocznie i dopiero od 1966 roku zaczął wzrastać, tak by w 1969 wynieść 5%[49]. Analizując ekonomiczną płaszczyznę amerykańskiej mocarstwowości w okresie funkcjonowania ładu bipolarnego koniecznym jest wskazanie, iż owa *prosperity* utrzymywała się przez ponad 25 lat, jednakże w latach 70. i na początku lat 80. XX wieku w gospodarce amerykańskiej zaczęto dostrzegać pierwsze symptomy niekorzystnych zmian[50]. Co prawda, odnotowywano wówczas znaczny wzrost dochodu narodowego, niemniej jednak w porównaniu z Wielką Brytanią, czy Japonią następował on znacznie wolniej. Niekorzystna była również względnie wysoka stopa inflacji, utrzymująca się w 1979 roku na poziomie 13%. Poziom bezrobocia oscylował wokół 8,5% w 1975 roku.

Wskazując na endogeniczne wyznaczniki amerykańskiej polityki zagranicznej w okresie zimnowojennym należy zwrócić szczególną uwagę na permanentnie wzrastającą siłę militarną oraz rewolucyjny postęp naukowo-techniczny, jaki dokonał się w USA.

W erze dwubiegunowej rywalizacji priorytetem dla amerykańskiej administracji stało się powstrzymywanie wpływów ZSRR oraz doprowadzenie do stanu permanentnej przewagi USA w sferze militarnej nad drugim supermocarstwem. Tym samym, jednym

Amerykańska polityka w Azji i nowa doktryna Pacyfiku, „Sprawy Międzynarodowe" z 1976, nr 6, s. 54-67.

48 Z. Doliwa-Klepacki: *Integracja europejska (po zakończeniu negocjacji Polski z UE),* Temida 2, Białystok 2003, s. 55; L. Pastusiak: *Świat kapitalistyczny…*, s. 9-11.

49 L. Pastusiak: *Świat kapitalistyczny…*, s. 9-11; L. Zyblikiewicz: *USA…*,s. 257-259; Z. Mankiewicz: *Czynniki polityki importowej Stanów Zjednoczonych,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1980, nr 2, s. 59-68.

50 W latach 60. i 70. XX wieku system globalnego bezpieczeństwa zmierzał w kierunku układu multipolarnego. Co prawda, w płaszczyźnie militarnej nadal dominowały USA i ZSRR, jednakże w płaszczyźnie politycznej i gospodarczej (koncepcja „Nowego Międzynarodowego Ładu Ekonomicznego") pojawiły się nowe ośrodki rywalizacji: Wspólnoty Europejskie, Japonia i Chiny a także kilka mocarstw regionalnych Trzeciego Świata; E. Cziomer, L. Zyblikiewicz: *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych,* PWN, Warszawa- Kraków 2001, s. 141-142; K. Mingst: *Podstawy stosunków międzynarodowych…,* s. 42-43.

z celów amerykańskiej strategii wojskowej stało się utrzymanie stanu znaczących dysproporcji militarnych, w niektórych okresach zbliżonej równowagi, bądź też realizacji tak zwanych „strategii konkurencyjnych" pomiędzy supermocarstwami[51]. Ważnym było uzyskanie prestiżu wśród państw o ustroju demokratycznym, jak również objęcie przywództwa militarnego i dominacji ideologiczno-politycznej w bloku zachodnim[52]. Realizacja tych założeń była możliwa poprzez rozbudowę nowoczesnego przemysłu zbrojeniowego, jak i koniecznego zaplecza militarnego, w tym lotnictwa oraz marynarki wojennej, co USA rozpoczęły już w trakcie drugiej wojny, a czego pierwszym sprawdzianem stała się wojna w Korei (1950-1953)[53]. Fundament dla powyższych przesłanek stanowiło z jednej strony posiadanie broni atomowej, z drugiej możliwość przemieszczania wojsk amerykańskich z maksymalną szybkością oraz z całym wyposażeniem. Niezwykle istotnym elementem kształtującej się wówczas militarnej dominacji było dążenie do zagwarantowania obecności amerykańskich sił w strategicznych częściach globu, czemu służyć miała rozbudowywana systematycznie sieć baz wojskowych w świecie[54]. Po zakończeniu II wojny wojska amerykańskie wykonywały zadania okupacyjne w Niemczech i Japonii. W połowie 1946 roku około 1,2 mln żołnierzy amerykańskich przebywało poza granicami kraju, zaś w pierwszej połowie lat 80. XX wieku liczba ta opiewała na 549 400 żołnierzy, co stanowiło 25% wszystkich amerykańskich sił zbrojnych. USA posiadały ponad 1500 baz (lądowych, morskich i powietrznych) oraz instalacji i urządzeń wojskowych na terytorium 32 państw[55]. Siły morskie USA na morzach i oceanach wynosiły odpowiednio: lotniskowce – 15, samoloty – 1778, okręty podwodne – 86, okręty wsparcia i zabezpieczenia – 237. Należy zauważyć, iż w realizacji zadań militarnych związanych z obroną żywotnych interesów USA wiązało się powstanie (w okresie prezydentury Jamesa Cartera) amerykańskich

51 P. Wieczorek: *Ewolucja budżetu wojskowego Stanów Zjednoczonych,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1987, nr 3, s. 70-73.

52 W. S. Cole: *An Interpretative History…*,s. 488-491; L. Pastusiak: *Świat kapitalistyczny…*, s. 17.

53 K. Michałek: *Amerykańskie stulecie...,* s. 240-245; L. Zyblikiewicz: *USA…*, s. 223-224.

54 Przed wojną USA utrzymywały bazy głównie na kontynencie amerykańskim, zaś poza granicami znajdowały się one na Filipinach, w bazie Guantanamo na Kubie oraz w strefie Kanału Panamskiego. W latach 60. XX wieku bazy wojskowe rozmieszczono już w około 30 państwach całego globu. Do czasu wybuchu wojny w Wietnamie uwaga USA koncentrowała się głównie na kontynencie europejskim i siłach NATO, przy czym zasadniczy obszar lokalizacji sił zbrojnych stanowiła RFN (188 baz). Istotną rolę odgrywały bazy rozmieszczone w rejonie Morza Śródziemnego (zwłaszcza w Grecji i Turcji). Duże znaczenie miały bazy na Dalekim Wschodzie: w Japonii, Korei Południowej, na Tajwanie oraz w Tajlandii. Funkcje baz sprowadzały się do 3 zasadniczych: wojskowej (w czasie pokoju pozwalały utrzymywać siły wojskowe USA na terytorium innych państw możliwie najbliżej ZSRR stwarzając tym samym możliwość dokonania ewentualnego ataku na terytorium wroga); politycznej (pozwalały na utrzymanie wpływów w państwach, w których zostały rozmieszczone); gospodarczej (pozwalały zarówno utrzymać koniunkturę gospodarczą w USA, jak i powiązać i uzależnić te kraje od Waszyngtonu); L. Pastusiak: *Świat kapitalistyczny…*, s. 12; Cz. Mojsiewicz: *Bazy wojskowe USA w świecie,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1972, nr 12, s. 94-101;.

55 Na początku 1969 roku liczba baz wynosiła 2400, z czego około 700 określano jako duże. W pierwszej połowie lat 70. XX wieku zarówno liczba baz, jak i wojsk poza granicami USA uległa redukcji. Do najważniejszych baz na Bliskim Wschodzie zaliczano bazę morską w Bahrajnie. Na Oceanie Indyjskim USA rozbudowywały bazy wydzierżawione od Wielkiej Brytanii na Seszelach i Mauritiusie oraz niezaludnionej wyspie Diego Garcia, kontrolując w ten sposób szlaki morskie wiodące z krajów arabskich na Daleki Wschód; T. Pióro: *Stosunki militarne USA w dobie odprężenia*, „Sprawy Międzynarodowe" z 1977, nr 9, s. 37.

wojsk interwencyjnych – sił szybkiego reagowania (*Rapid Deployment Force – RDF*), które 1 stycznia 1983 r. zostały podporządkowane nowo utworzonemu wówczas Dowództwu Centralnemu. Jest to o tyle istotne, że Dowództwo to ponosiło odpowiedzialność za przygotowanie wojsk do prowadzenia działań bojowych głównie na terytorium 19 państw Afryki i Azji, ze szczególnym uwzględnieniem rejonu Bliskiego Wschodu i Zatoki Perskiej, jak również Europy i Ameryki Łacińskiej[56].

Ważne dla osiągnięcia przez USA dominacji w płaszczyźnie militarnej było przeznaczenie odpowiednich nakładów finansowych na zbrojenia i obronę. W okresie zimnej wojny można było obserwować stały wzrost wydatków federalnych przeznaczonych na obronę narodową. O ile jeszcze w 1940 roku sięgały one 1,7 mld USD, o tyle już w 1945 roku wyniosły 83 mld USD. Mimo, iż w 1950 roku ich wartość obniżono do 13,7 mld USD, to jednak już w kolejnych dziesięcioleciach ich gwałtowny wzrost był niepodważalny wynosząc: 48,1 mld USD w 1960 roku, 81,7 mld USD w 1970 roku, 134 mld USD w 1980 roku i aż 299 mld USD 1990 roku[57].

Wizerunek Stanów Zjednoczonych, jako kształtującego się supermocarstwa w sferze militarnej, potwierdzała również rewolucja w płaszczyźnie naukowo-technicznej. USA stały się prekursorem i propagatorem nowych technologii, ojczyzną rewolucji komunikacyjnej, rakietowej, transportowej, telewizyjnej, komputerowej, czy minikomputerowej. Dla okresu zimnowojennego największe znaczenie miały starania każdego z supermocarstw o utrzymanie dominującej pozycji technologicznej zarówno na ziemi, jak i w przestrzeni kosmicznej. W odpowiedzi na „szok sputnikowy" w okresie prezydentury Johna Kennedy'ego zainicjowano badania kosmosu. Poczynania te miały służyć realizacji trzech celów: (1) politycznego (udowodnienie wyższości USA w rywalizacji ideologicznej nad ZSRR, (2) militarnego (możliwość zastosowania rozwiązań technicznych w zbrojeniach) oraz (3) poznawczego (naukowa eksploracja kosmosu)[58].

Dokonując analizy wyznaczników wewnętrznych o charakterze obiektywnym amerykańskiej polityki zagranicznej, koniecznym jest również spojrzenie na system społeczno-polityczny i partyjny państwa, zależności oraz zachodzące zmiany w układzie sił pomiędzy prezydentem a Kongresem USA, jak również wpływ elit politycznych, grup nacisku, czy mass mediów na kształtowanie i realizację poszczególnych strategii.

Należy zauważyć, iż Konstytucja USA nie stanowi *expressis verbis,* kto jest odpowiedzialny za formułowanie polityki zagranicznej, do kogo powinna należeć inicjatywa w tej materii. Jednakże zgodnie z charakterystyczną dla systemu politycznego Stanów Zjednoczonych zasadą hamulców i równowagi, uprawnienia w kwestiach polityki zagranicznej zostały rozłożone pomiędzy prezydentem a Kongresem USA[59]. Istnieją trzy zasad-

56 Z. Szczerbowski: *Programy militarne i koncepcje rozbrojeniowe Reagana,* Biblioteka Spraw Międzynarodowych, Warszawa 1984, s. 41-47.

57 L. Zyblikiewicz: *USA…,* s. 194, s. 223.

58 K. Michałek: *Amerykańskie stulecie...,* s. 350-351.

59 Kongres wywiera wpływ na kształt polityki zagranicznej poprzez funkcje kontrolną i ustawodawczą. Do uprawnień Kongresu w sprawach polityki zagranicznej należy: wypowiadanie wojny, podejmowanie decyzji dotyczących ustaw regulujących procesy migracyjne, uchwalanie kredytów, zatwierdzanie prezydenckich programów na temat pomocy gospodarczej i wojskowej dla zagranicy. Zawieranie przez prezydenta traktatów, mianowanie ambasadorów i innych przedstawicieli pełnomocnych USA odbywa się „za zgodą i radą Senatu". Szczególne znaczenie posiada procedura *impeachementu.*

nicze sfery w płaszczyźnie stosunków międzynarodowych, w których dochodzi do współodpowiedzialności legislatywy i egzekutywy. Są to: użycie wojska za granicą i ogłoszenie stanu wyjątkowego, traktaty i porozumienia międzynarodowe oraz proces nominacyjny[60]. Taki stan rzeczy (prezydent zachowuje inicjatywę w kształtowaniu koncepcji polityki zagranicznej a Kongres może skorzystać z możliwości korygowania lub ich blokowania) nie oznacza bezkonfliktowej współpracy pomiędzy egzekutywą a legislatywą. Odwołując się do powojennej historii relacji pomiędzy tymi dwoma władzami należy wskazać, iż uprawnienia prezydenta wzrastały wraz z intensyfikacją znaczenia polityki zagranicznej i militarnej USA, rozciąganiem na te dziedziny wpływów amerykańskich monopoli, jak również w sytuacjach braku stabilizacji stosunków międzynarodowych, zwłaszcza podczas konfliktów zbrojnych. W okresie dwóch wojen światowych, wojny koreańskiej, czy indochińskiej inicjatywa w sprawach międzynarodowych należała głównie do prezydenta[61], co w historii USA zyskało miano „imperialnej prezydentury" (John F. Kennedy, Lyndon B. Johnson, R. Nixon)[62].

II wojna światowa wywarła ogromny wpływ na kształt relacji pomiędzy władzą ustawodawczą a wykonawczą w USA. Już w okresie wojny nastąpił niebagatelny wzrost prerogatyw prezydenckich. Przewartościowania były zauważalne na początku lat 50., jednak zasadnicza zmiana nastąpiła w latach 60. XX wieku pod wpływem dwóch czynników: nieudanej interwencji w Wietnamie oraz odchodzenia z Kongresu polityków ze skrzydła konserwatywnego. Dopiero w latach 70. XX wieku Kongres zaktywizował swoją działalność na polu polityki zagranicznej, a jego rola w kształtowaniu stosunków z zagranicą zaczęła wzrastać. Należy jednak podkreślić, iż decyzje tego ciała w kwestii budżetu wojskowego, czy finansowania polityki zagranicznej stały się w latach 90. XX wieku w większym stopniu, niż w okresie zimnej wojny, przedmiotem przetargów i kompro-

Większość decyzji Kongresu zapada w jego licznych komisjach. Dla polityki zagranicznej szczególnie ważne są: Senacka Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Stosunków Międzynarodowych Izby Reprezentantów. Pod kontrolą prezydenta USA znajdują się Departamenty Obrony i Stanu; S. Gebert: *Kongres Stanów Zjednoczonych*…, s. 381-429, s. 475-547; S. Gąbiński: *Polityka po amerykańsku*, Książka i Wiedza, Warszawa 1996, s. 130-147; *Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki*, przeł. A. Pułło, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2002, s. 26-30, s. 39-49; L. Kozłowicz: *Rola Senackiej Komisji Stosunków Zagranicznych w kształtowaniu polityki USA,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1983, nr 12, s. 101-116.

60 J. Jaskiernia: *Współodpowiedzialność prezydenta i Kongresu w sferze polityki zagranicznej USA,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1976, nr 7-8, s. 93-106; *International Encyclopedia of Government and Politics, Accountability in U.S. Government – Machiavelli's Political Philosophy,* red. F.N. Magill, Vol. 2 (794-1510), Fitzroy Dearborn Publishers, London, Chicago, 1996, s. 1091-1092..

61 Kongres w związku z wojną może uchwalić specjalne pełnomocnictwa dla prezydenta zwiększające zakres jego uprawnień. Stało się tak w celu „obrony" określonych regionów: Tajwanu i Wysp Peskadorskich (1955), Bliskiego Wschodu (1957), Berlina Zachodniego (1962), czy Azji Południowo-Wschodniej (1964). Należy wskazać, iż *executive agreements* to specjalne porozumienia zawierane przez administrację bez zgody Kongresu, co wprowadza wątpliwości, czy są one zgodne z Konstytucją. Dotyczyło to między innymi brytyjsko-francusko-amerykańskiej deklaracji zawartej w 1950 roku w sprawie Bliskiego Wschodu; L. Kozłowicz: *Rola Senackiej Komisji Stosunków…*, s. 106-107; K. Nowak: *Kontrowersje Kongres – Prezydent w sprawach polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1975, nr 6, s. 119-123.

62 N. Bowles: *Government and Politics of the United States,* Macmillan Press Ltd, London 1998, s. 100-108; M. Berezowski: *Krótka Encyklopedia USA,* Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2001, s. 78-79.

misów politycznych pomiędzy liderami Kongresu, przewodniczącymi wpływowych komisji kongresowych a prezydentem i jego ekipą[63].

Szczególnego znaczenia dla decyzji podejmowanych w sprawach polityki zagranicznej a pośrednio również dla spójności i konsekwencji w działaniu zarówno prezydenta, jak i Kongresu nabrały lobby oraz grupy nacisku. Ich rola i znaczenie wzrastały poprzez wykorzystanie przez nie zmian jakie zachodziły w pozycji Kongresu USA względem prezydenta, stylu działania głowy państwa, ewentualnych słabości jego zaplecza politycznego oraz przemian jakie następowały w systemie partyjnym. Niemal każda większa grupa zawodowa, korporacja, stowarzyszenie handlowe lub przemysłowe ma swoich lobbystów w Waszyngtonie. Ocenia się, że wydatki na lobbing wynosiły około 1,5 mld USD rocznie, w samej stolicy działało zaś około 7000 firm lobbystycznych Zwłaszcza lobby żydowskie, greckie i ormiańskie wyróżniają się jako te, które są najlepiej zorganizowanie i najbardziej skuteczne. W Waszyngtonie swoich lobbystów utrzymują Arabia Saudyjska, Kanada, Korea Południowa, Tajwan, Meksyk, Izrael, Niemcy, Filipiny, Chiny oraz Japonia[64]. Jak twierdzą eksperci, działania lobbystyczne tak głęboko wrosły w tkankę amerykańskiego życia politycznego, że można z dużą dozą słuszności twierdzić, iż historia lobbingu to prawie to samo co historia amerykańskiego ustawodawstwa[65].

Analizując czynniki endogeniczne, które decydują o zmianach w treści i charakterze amerykańskiego zaangażowania za granicą, ważne jest ukazanie wpływu mediów oraz opinii publicznej. Po II wojnie światowej wpływ tych pierwszych stał się najbardziej widoczny w relacji do amerykańskiej polityki. By odwołać się do konkretnych przykładów, należy wskazać, iż media wykreowały, a następnie zniszczyły senatora McCarthy'ego, wylansowały Johna F. Kennedy'ego, skompromitowały i odsunęły od władzy Richarda Nixona, pozbawiły wojnę wietnamską aprobaty społecznej, przedstawiły wizerunek Geralda Forda jako polityka niekompetentnego, wykreowały uśmiechniętego Jamesa Cartera, by następnie zniszczyć ten przekaz pokazując zdjęcie mdlejącego podczas joggingu prezydenta, promowały Ronalda Reagana a podczas wojny o Kuwejt manifestowały poparcie dla George'a H. Busha. Amerykańskie media z jednej strony na własny użytek kreowały obraz kandydatów na prezydenta, polityków, senatorów podważając, bądź lansując ich strategie działań, z drugiej zaś stwarzały pozory utrzymywania względnej jedności amerykańskiej sceny politycznej. To z kolei wywierało wpływ na amerykańską opinię publiczną. Dla amerykańskiego społeczeństwa nastawionego konsumpcyjnie i konformi-

63 S. Gąbiński: *Polityka po amerykańsku...*, s. 130-147; S. Gebert: *Kongres Stanów Zjednoczonych*…, s. 381-429, s. 475-547; A. Bartnicki, K. Michałek, I. Rusinowa: *Encyklopedia historii Stanów Zjednoczonych Ameryki. Dzieje polityczne (od Deklaracji Niepodległości do współczesności),* Egross, Morex s.c., Warszawa, b.r.w., s. 256-261.

64 M. Berezowski: *Krótka Encyklopedia USA…,* s. 114.

65 Jak pisał Kazimierz Nowak, wpływ kół syjonistycznych w USA, które w przeważającej mierze identyfikują się z tym co głosi i czyni Izrael, jest w Kongresie tak samo silny wśród liberałów, co konserwatystów. Powyższe stwierdzenie najlepiej potwierdzały słowa generała George'a Browna: «Izraelczycy zgłaszają się do nas w Pentagonie z żądaniem dostaw broni, a kiedy mówimy im, że nie uzyskamy zgody Kongresu na te dostawy, odpowiadają: „Nie potrzebujecie niepokoić się o Kongres. O to zatroszczymy się już sami»; Cyt za: K. Nowak: *Kontrowersje Kongres – Prezydent*…, s. 131; R. Davidson, W. Oleszek: *Kongres i kongresmani*, przeł. Ch. O'Neill, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1994, s. 332-359; T. Langer: *Stany w USA. Instytucje – praktyka – doktryna*, PWN, Warszawa 1988, s.141-149; N. Bowles: *Government and Politics…,* s. 4-5.

stycznie w zakresie praw politycznych, wizerunek posiadał większe znaczenie, niż prezentowany program polityczny[66].

Dla procesu kształtowania się amerykańskiej polityki zagranicznej w okresie funkcjonowania ładu bipolarnego równie ważne stały się uwarunkowania wewnętrzne o charakterze subiektywnym. Percepcja ewoluującego środowiska międzynarodowego, dostosowanie do niej wizji polityki zagranicznej, wpływ ideologii, religii, świadomości politycznej oraz roli ponadprzeciętnych jednostek, stały się czynnikami, które pozwoliły na ukonstytuowanie na arenie międzynarodowej pozycji Stanów Zjednoczonych jako supermocarstwa.

Jednym z najistotniejszych wyznaczników mocarstwowości USA pozostawała kwestia formułowania wizji, koncepcji i strategii polityki zagranicznej, jak również stopień możliwości osiągnięcia *consensusu* wśród amerykańskiego establishmentu przy ich ustalaniu oraz realizacji.

Można rzec, iż w okresie zimnej wojny w Stanach Zjednoczonych w zakresie celów oraz głównych kierunków strategii narodowej panował społeczny *consensus*. Pomimo permanentnego ścierania się dwóch sprzecznych tendencji, realistycznej i antyodprężeniowej, zwolennicy różnych opcji politycznych koncentrowali się zasadniczo wokół dwóch filarów „powstrzymywania" i „odstraszania" ZSRR[67]. Dopiero w drugiej połowie lat 60. XX wieku doszło do istotnego zachwiania owego *consensusu*. Jako przyczynę takiego stanu rzeczy należy wskazać polityczno-psychologiczne przesłanki wojny w Wietnamie, a następnie tak zwany syndrom postwietnamski, jak również przemiany jakie zachodziły w amerykańskim establishmencie, w tym afera Watergate, afery związane z CIA czy FBI. Wpłynęło to na czasowe przesunięcie zainteresowania Amerykanów z polityki zagranicznej na wewnętrzną oraz podnoszenie haseł moralnej odnowy życia politycznego USA. Już w pierwszej połowie lat 70. XX wieku ukształtowały się odmienne stanowiska co do prowadzenia amerykańskiej polityki zagranicznej. Charakteryzowała je z jednej strony ostrożność i sceptycyzm w kwestii podejmowania przez USA zobowiązań militarnych za granicą, bądź też wykorzystania sił militarnych jako czynnika kształtowania areny międzynarodowej, z drugiej strony nacisk na współzawodniczenie z ZSRR na płaszczyźnie politycznej, ekonomicznej, ideologicznej przy jednoczesnej możliwości podjęcia współpracy z państwem radzieckim w wybranych dziedzinach[68]. Amerykańską politykę zagraniczną zdominowała druga opcja. Zaangażowanie USA w działania na frontach II wojny światowej było dla amerykańskich grup rządzących rozwiązaniem odwiecznego dyle-

66 P. Skurowski: *Od Waszyngtona do Clintona. Antologia amerykańskich esejów politycznych*, Instytut Polityczny, Warszawa 1997, s. 7-9; L. Pastusiak: *Polityka zagraniczna prezydenta Geralda R. Forda,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1986, nr 11, s. 105; J. Kiwerska: *Słownik prezydentów amerykańskich…,* s. 236-237, s. 272.

67 K. Nowak: *Siły antyodprężeniowe w Stanach Zjednoczonych,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1977, nr 4, s. 105-116.

68 „*War Power Act*" z 1973 roku nakładał ograniczenia na kompetencje prezydenta w kwestii użycia sił zbrojnych za granicą. W 1974 roku nałożono na Kongres ograniczenia związane z tajnymi operacjami przeprowadzonymi przez CIA i inne agencje wywiadowcze, zawieraniem sojuszy wojskowych z państwami „Trzeciego Świata", które w danym regionie miały spełniać rolę strażników interesów USA (jak na przykład przed upadkiem szacha w Iranie); B. Rychłowski: *Odprężenia i napięcia w sytuacji międzynarodowej,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1983, nr 2, s. 7-20; P. Wieczorek: *Ewolucja budżetu wojskowego...,* s. 63-70.

matu towarzyszącego elitom sprawującym władzę w USA: izolacjonizm czy zaangażowanie? Stany Zjednoczone wychodząc z wojny jako niekwestionowane mocarstwo militarne, polityczne i ekonomiczne, na którym spoczęła mesjanistyczna odpowiedzialność za losy powojennego, demokratycznego świata dokonały zasadniczego zwrotu w polityce zagranicznej. Obawy o powrót do polityki nieangażowania się w problemy europejskie po zakończeniu II wojny, na podobieństwo wydarzeń z lat 20. XX wieku, okazały się bezpodstawne[69]. Po II wojnie światowej amerykański establishment (George Marshall, Averell Harriman, Dean Acheson, James Forrestal, John Foster Dulles, George Kenzan, czy Dean Rusk) podjął działania na rzecz zdecydowanego, globalnego zaangażowania Stanów Zjednoczonych, mając na uwadze nowe granice wyznaczające bezpieczeństwo Ameryki: w Europie na Łabie oraz na przeciwległych krańcach Pacyfiku, na linii Korea Południowa, Japonia, Tajwan i Filipiny[70].

Uznanie przez administrację USA zaangażowania jako priorytetu w polityce zagranicznej, a tym samym odejście od izolacjonizmu, znalazło odzwierciedlenie w strategiach kolejnych amerykańskich prezydentów. Następujące po sobie polityczne wizje amerykańskich elit rządzących koncentrowały się zasadniczo wokół kwestii zapobiegania ekspansji ZSRR na terytoria strategiczne z punktu widzenia amerykańskich interesów oraz umacniania roli USA w świecie.

Zerwanie współpracy w ramach Wielkiej Koalicji z lat II wojny światowej, a także rozbieżne interesy z ZSRR (chociażby w przypadku Niemiec) doprowadziły do ukonstytuowania się w USA w pierwszych latach powojennych nowej, globalnej doktryny zwanej „*doktryną containment*" (powstrzymywania komunizmu). W latach 1947–1952 wyznaczała ona kurs amerykańskiej polityki zagranicznej. Jej twórca George F. Kennan, ówczesny radca ambasady USA w Moskwie, dążył do tego, by USA wraz z państwami Europy Zachodniej stworzyły skuteczną zaporę przeciwko rozprzestrzenianiu ideologii komunistycznej w świecie, zmuszając tym samym blok socjalistyczny do większej uległości oraz ustępstw politycznych. Zgodnie z założeniami doktryny, USA miały angażować się wszędzie tam, gdzie istniało zagrożenie, iż przekonania komunistyczne zwyciężą. Doktryna miała implikować militarną równowagę sił między mocarstwami w skali globu. Zasadnicza uwaga USA miała skupiać się na Europie Zachodniej, jako najbardziej prawdopodobnym froncie rywalizacji pomiędzy supermocarstwami. Głównymi środkami służącymi realizacji doktryny były: plan Marshalla, doktryna Trumana (zapoczątkowała program pomocy wojskowej i gospodarczej dla proamerykańskich rządów), proklamowanie RFN oraz utworzenie NATO i innych sojuszy wojskowych[71].

69 J. Stefanowicz: *Tradycja i współczesność amerykańskiej polityki zagranicznej,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1977, nr 9, s. 20-25; J. Nowiak: *Czym jest polityka zagraniczna?*, [w:] *Stosunki międzynarodowe*, red. W. Malendowski, Cz. Mojsiewicz, Wyd. atla2, Wrocław 2000, s. 78; M. Berezowski: *Krótka Encyklopedia USA…,* s. 83-84; W. Sokolewicz: *Izolacjonizm amerykański,* [w:] *Instytucje i doktryny prawnopolityczne Stanów Zjednoczonych Ameryki,* red. W. Sokolewicz, Wyd. PAN, Warszawa 1974, s. 526-538; J. Kiwerska: *Między izolacjonizmem a zaangażowaniem. Europa w polityce Stanów Zjednoczonych od Wilsona do Roosevelta,* Instytut Zachodni, Poznań 1995, s. 9-17.

70 L. Zyblikiewicz: *USA…,* s. 223-224.

71 J. Stefanowicz: *Tendencje polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych,*„Sprawy Międzynarodowe" z 1974, nr 8-9, s. 28-35; E. Zysman: *Doktryna Trumana (Ze studiów nad genezą amerykańskiego globalizmu),*„Sprawy Międzynarodowe" z 1968, s. 44-63; A. Jakowlew: *Od Trumana do Reagana.*

Realizacja doktryny powstrzymywania oznaczała z jednej strony definitywne odejście od założeń koncepcji izolacjonizmu, wyznaczając tym samym nowe płaszczyzny globalnego zaangażowania USA, z drugiej ukazała utopijność założeń powstrzymywania komunizmu w świecie, czego przykładem było powstanie ChRL.

W 1952 roku wybory prezydenckie w USA wygrał, po 20 latach, kandydat Partii Republikańskiej Dwight Eisenhower (1953-1961), który krytykując doktrynę *containment* jako „zbyt miękką", zyskał poparcie Amerykanów. Wraz z objęciem urzędu prezydenta przez Eisenhowera, doktryna polityki zagranicznej USA uległa pewnemu przewartościowaniu. Jej głównym kreatorem był ówczesny sekretarz stanu John Foster Dulles. Koncepcja, którą stworzył, określana mianem „doktryny wyzwalania" (*liberation*), opierała się na przekonaniu, że USA jako supermocarstwo powinny doprowadzić do wyzwolenia świata z komunizmu. Opowiadał się za silną koalicją zachodnich demokracji zdolną przeciwstawić się ekspansji ZSRR. Każdy, nawet najmniej istotny konflikt na linii Wschód – Zachód, USA mogły rozstrzygać stosując wszystkie możliwe środki, balansując tym samym na krawędzi wojny[72]. Według założeń doktryny wyzwalania, dopiero po umocnieniu Europy Zachodniej rokowania z ZSRR na temat odprężenia miały szansę powodzenia. Utrzymanie silnych więzi z Europą Zachodnią, w tym z RFN, pozostawały podstawą globalnej polityki bezpieczeństwa. W 1954 roku założenia doktryny wyzwalania zostały zmodyfikowane na rzecz „doktryny odpychania" (*roll back*) – odepchnięcia radzieckich wpływów z Europy Wschodniej. Zakładano, iż komunizm należy zepchnąć do granic państwa radzieckiego. Jednakże w 1957 roku obydwie koncepcje upadły, do czego przyczyniły się w dużej mierze uwarunkowania zewnątrz-amerykańskie. Po pierwsze, w 1956 roku na Bliskim Wschodzie doszło do wojny o Kanał Sueski. Wzrastające w tym okresie zainteresowanie Eisenhowera problematyką blisko-wschodnią, ogłoszona 5 stycznia 1957 r. „doktryna Eisenhowera" o amerykańskiej pomocy gospodarczej i wojskowej dla państw Bliskiego Wschodu zagrożonych atakiem lub infiltracją komunistyczną, implikowało niewystarczającą reakcję na wydarzenie węgierskie z jesieni 1956 roku. Po wtóre, w październiku 1957 roku ZSRR wystrzelił w kosmos pierwszego sputnika, co spowodowało, iż terytorium USA zostało bezpośrednio zagrożone z zewnątrz[73]. Po trzecie zaś, po śmierci Józefa

Doktryny i realia wieku nuklearnego, przeł. M. Opiłowski, Wyd. Interpress, Warszawa 1987, s. 149-154; L. Pastusiak: *Świat kapitalistyczny…,* s. 22-23; J. Stefanowicz: *Tradycja i współczesność…,* s. 26-28; M. A. Jones: *Historia USA…,* s. 599-601; P. Grudziński: *Teologia bomby. Narodziny systemu nuklearnego odstraszania 1939-1953. Nuklearny pokój 1945-1949,* Warszawa 1988, s. 175-183, s. 220-221; L. Pastusiak: *Polityka zagraniczna Harry S. Trumana,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1985, nr 11, s. 125-133; M. McCauley: *The Origins of the Cold War…,* s. 52-69.

72 Eisenhower dążył do ograniczenia wpływów komunistycznych w Trzecim Świecie, czego przykładem były interwencja USA przeciwko premierowi Mossadekowi w Iranie w 1953 roku, rządowi Arbenzowi w Gwatemali w 1954 roku oraz próba obalenia Fidela Castro na Kubie w 1961 roku. W przypadku Indochin opowiadał się za umocnieniem sił niekomunistycznych i wycofaniem się Francji, unikając bezpośredniego zaangażowania USA w wojnę. Najlepsze zabezpieczenie dla interesów USA w regionie widział w utworzeniu Organizacji Paktu Azji Południowo-Wschodniej (SEATO), która mogła zapobiec efektowi domina w tym regionie; R. Frelek: *Historia zimnej wojny…,* s. 138-160; J. Kiwerska: *Słownik prezydentów amerykańskich…,* s. 222-232; S. E. Ambrose: *Eisenhower. Żołnierz i prezydent,* przeł. B. Czarska, B. Janicka, Z. Kasprzyca, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1993, s. 396-418.

73 W. LaFeber: *America, Russia, and the Cold War, 1945-1966,* John Wiley & Sons, New York, London,

Stalina doszło do pierwszych kontaktów pomiędzy rywalizującymi supermocarstwami. Wydarzenia te potwierdziły, iż doktryny „*liberation*" i „*roll back*" nie wyjdą poza sferę deklaratoryjną[74].

Następca prezydenta Eisenhowera, wywodzący się z ramienia Partii Demokratycznej John F. Kennedy (1961-1963), zapoczątkował nową strategię polityki zagranicznej. W okresie jego prezydentury ścierały się dwie różne wizje jej prowadzenia. Jedną reprezentowała prawica, zwolennicy powrotu do polityki siły i balansowania na krawędzi wojny. Drugą, promującą idee pokojowego zaangażowania, która wywarła znaczny wpływ na kształt ówczesnej areny międzynarodowej lansowała lewica[75]. Jeszcze jako kandydat na prezydenta Kennedy określił swój program polityczny jako „Nowe Pogranicze" (*New Frontier*), odwołując się do dziedzictwa Franklina D. Roosevelta[76]. Deklarował wzmocnienie pozycji, roli oraz prestiżu USA na arenie globalnej. Celem zasadniczym pozostawała likwidacja komunizmu, niemniej jednak prowadzić do tego miały środki pokojowe, otwarcie na konfrontację w płaszczyźnie ideologicznej, utrzymywanie kontaktów oraz prowadzenie rokowań z ZSRR (bez zbytecznych ustępstw), rozwiązywanie sporów w sferze regionalnej, nie zaś globalnej, przy użyciu takich środków jakimi posługiwałby się przeciwnik[77]. Po incydencie z kwietnia 1961 roku w Zatoce Świń i kwarantannie Kuby, USA uznały zasadę równowagi sił w stosunkach międzynarodowych. Kennedy dążył również do pozyskania nastawionych antyamerykańsko państw Trzeciego Świata. Przedsięwzięcia te miały na celu powstrzymanie infiltracji ZSRR w państwach rozwijających się, czego przykładem stało się amerykańskie zaangażowanie w Wietnamie[78].

Lyndon Johnson (1963-1969) w kontaktach z blokiem wschodnim w znacznej mierze kontynuował linię polityczną zapoczątkowaną przez swojego poprzednika[79].

Sydney, 1967, s. 173-200.

74 L. Pastusiak: *Polityka zagraniczna prezydenta Dwighta D. Eisenhowera,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1986, nr 1, s. 118-128; L. Pastusiak: *Prezydenci Stanów Zjednoczonych…*, s. 744-759; W. Malendowski: *Zimna wojna. Sprzeczności, konflikty i punkty kulminacyjne w radziecko-amerykańskiej rywalizacji,* Wyd. INPiD, Poznań 1994, s. 50-62; L. Zyblikiewicz: *USA…,* s. 215-222;

75 L. Pastusiak: *Polityka zagraniczna prezydenta Johna F. Kennedy'ego,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1986, nr 3, s. 101-102.

76 L. Zyblikiewicz: USA…, s. 286-291; L. Pastusiak: *Prezydenci Stanów Zjednoczonych…,* s. 773-776; H. Kissinger: *Dyplomacja…,* s. 683-684..

77 J. Kukułka: *Historia współczesna stosunków międzynarodowych 1945-2000,* Wyd. Scholar, Warszawa 2000*,* s. 124; A. Gromyko: *Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych,* Książka i Wiedza, Warszawa 1981, s. 55-62; L. Pastusiak: *Polityka zagraniczna prezydenta…,* s. 102-113.

78 W 1961 roku zaproponował program rozwoju ekonomicznego i społecznego Ameryki Łacińskiej – „Sojusz dla Postępu" (Kongres przeznaczył na ten cel 20 mld USD). Utworzył organizację zajmującą się szkoleniem kadr miejscowych oraz wysyłaniem ochotników do państw rozwijających się określaną jako „Korpus Pokoju"; W. Dobrzycki: *Stosunki międzynarodowe w Ameryce Łacińskiej. Historia i współczesność,* Wyd. Scholar, Warszawa 2000, s. 173-189; Ch. Bartlett: *Konflikt globalny. Międzynarodowa rywalizacja wielkich mocarstw w latach 19880-1990,* przeł. M. Możdżyńska-Nawotka, Wyd. im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1997, s. 361- 372; A. Gromyko: *Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych…,* s. 29-32; M. Bankowicz: *Stany Zjednoczone – od Eisenhowera do Kennedy'ego,* [w:] *Historia polityczna…,* s. 255-257.

79 Lyndon Johnson podobnie jak Kennedy promował w relacjach z blokiem wschodnim koncepcję budowy mostów do każdego z państw socjalistycznych. System komunistyczny traktowany wczesniej jako zwarty organizm, w wyniku sprzeczności wewnątrz bloku wschodniego (ZSRR–ChRL), zaczął

Nie oznaczało to jednak rezygnacji ze strategii powstrzymywania, której był zwolennikiem. Doktryna Johnsona ogłoszona 2 maja 1965 r. wskazywała, iż USA nie pozwolą na zdobycie przez komunistów władzy, w którymkolwiek z państw półkuli zachodniej. Predestynowała USA do roli „światowego żandarma". Państwa, które jako jedyne w skali globu było w stanie zapewnić innym narodom prawo do swobodnego kształtowania wolnego bytu[80]. Stwierdzała, iż USA mają prawo do interwencji zbrojnej tam, gdzie zagrożone są ich interesy. Politykę zagraniczną administracji Johnsona zdominował postępujący już od poprzednich kadencji problem uwikłania USA w konflikt wietnamski. Administracja Johnsona głosiła pogląd, że jeśli USA utracą Wietnam Południowy nastąpi efekt domina – utracą region, a nawet całą Azję i Australię[81]. Strategię Kennedy'ego, jak i Johnsona charakteryzowała dwustronność działania – skłonność do zbliżenia z ZSRR z jednej strony, a stosowanie polityki siły i powstrzymywanie ZSRR, z drugiej. W skład zmodyfikowanej strategii globalnej USA zaliczały się zasady elastycznego reagowania: zagwarantowania zniszczenia przeciwnika, dwóch i pół wojen, wysuniętego bazowania oraz umacniania sojuszy wojskowych[82].

Nierozwiązany problem zaangażowania amerykańskiego w Wietnamie stał się obciążeniem również dla kolejnej administracji Richarda Nixona (1969-1974). Koncepcja „wietnamizacji" wojny – prowadzenia negocjacji pokojowych i zastąpienia wojsk amerykańskich przez siły południowowietnamskie – opracowana przez Henry Kissingera (doradca ds. bezpieczeństwa narodowego, a od 1973 roku sekretarz stanu) i Melvina Bairda (szef Pentagonu), stała się głównym elementem przedstawionej przez prezydenta 25 lipca 1969 r. na wyspie Guam „doktryny Nixona"[83]. Określiła ona zakres militarnego zaangażowania USA na rzecz bezpieczeństwa niektórych regionów Azji. Prezydent zapowiedział w niej, iż USA pozostaną mocarstwem globalnym a amerykański potencjał atomowy, siły morskie i lotnicze będą gwarantować bezpieczeństwo Japonii i Azji Południowo-Wschodniej, ale obrona na lądzie powinna pozostać w kompetencji państw regionu[84]. Podkreślano, że USA powinny angażować się tylko tam, gdzie bezpośrednio zagrożone będą ich interesy narodowe. Zrezygnowano z roli USA jako „światowego poli-

być postrzegany w kategoriach kilku centrów; Z. Brzeziński: *Europa bez podziału. Właściwe zadanie polityki amerykańskiej w Europie,* „Polonia Book Fund", Londyn 1966, s. 145-157.

80 Wyrazem tego była interwencja wojsk amerykańskich w Dominikanie (1965 rok), która osłabiła prestiż USA w Ameryce Łacińskiej; W. Dobrzycki: *Stosunki międzynarodowe w Ameryce…,* s. 200-212.

81 W 1911 roku Alfred Mahan sformułował ideę amerykańskiego ekspansjonizmu – opanowywania wodnych przestrzeni i bycia na pozycji pierwszej potęgi w świecie. Później gen. William Mitchell przypisał przestrzeni powietrznej główną rolę, podkreślając wagę amerykańskich sił powietrznych. W oparciu o te dwie teorie została ukształtowana globalna strategia USA lat 60. XX wieku oparta na odsunięciu groźby wojny z terytorium USA; L. Pastusiak: *Polityka zagraniczna prezydenta Lyndona B. Johnsona,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1986, nr 5, s. 119-121, s. 126-131; L. Pastusiak: *Polityczne skutki wojny wietnamskiej dla Stanów Zjednoczonych*, „Sprawy Międzynarodowe" z 1968 nr 2, s. 17-31; T. Pióro: *Stosunki militarne USA…,* s. 34.

82 W. Malendowski: *Zimna wojna…,* s. 86-87.

83 J. M. Mielnikow: *Aktualne aspekty polityki zagranicznej USA,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1972, nr 3, s. 53.

84 Unormowanie kwestii wietnamskiej to sukces administracji Nixona. Ostanie oddziały USA opuściły Wietnam Południowy 29 marca 1973 r.; J. Kiwerska: *Słownik prezydentów amerykańskich…,* s. 258-260.

cjanta" i przekonania o nieograniczoności potęgi amerykańskiej. W relacjach z ZSRR przeważył pragmatyzm nad amerykańskim mesjanizmem. Administracja Nixona a następnie Geralda Forda (1974–1977) dostrzegała bowiem nieskuteczność prowadzenia polityki z pozycji siły w ewoluującej sytuacji międzynarodowej. Stąd też propozycje zastąpienia „ery konfrontacji erą negocjacji", ideą partnerstwa, rozbrojenia oraz pokojowego współistnienia[85]. Nie istniała bowiem alternatywa pokoju w dobie nuklearnej i nie istniała alternatywa mocarstwowej roli USA co powodowało, że należało utrzymywać równowagę sił poprzez mechanizmy współpracy międzynarodowej metodami negocjacji a nie konfrontacji[86].

Wskazane założenia nie oznaczały, że koncepcja amerykańskiej polityki zagranicznej zatraciła cechy strategii globalnej. Od 1977 roku doktryna Nixona przestała obowiązywać i nie została zastąpiona nową doktryną globalną. Koncepcja polityki zagranicznej prezydenta Jamesa Cartera (1977-1981) okazała się zbiorem nie do końca kompatybilnych zasad, wśród których wskazywano 5 priorytetów: umacnianie politycznej i gospodarczej spójności państw bloku zachodniego (Komisja Trójstronna, trilateralizm); promowanie konstruktywnej współpracy z państwami Trzeciego Świata (zwłaszcza z państwami wpływowymi, do których zaliczano; Brazylię, Arabię Saudyjską, Indie i Nigerię); kontynuowanie dialogu oraz wzmożonej aktywności dyplomatycznej, gospodarczej i militarnej na rzecz rozwiązania konfliktu bliskowschodniego (propagowanie sukcesu porozumienia Egipt-Izrael oraz unormowanie sytuacji w Iranie po rewolucji islamskiej z 1979 roku); ochrona strategicznych interesów amerykańskich (zwłaszcza w Azji Południowo-Wschodniej[87]); jak również rozwijanie procesu kontroli zbrojeń i odprężenia[88]. Dla administracji Cartera szczególnej wagi nabrała ponadto kwestia ochrony praw człowieka oraz związanego z tym przywrócenia moralnego autorytetu USA w świecie, który został poważnie naruszony na skutek afer wewnętrznych (Watergate, czy Irangate) oraz uwikłania w wojnę w Wietnamie[89].

W 1979 roku nastał koniec ery odprężenia, na co determinujący wpływ miały podwójna decyzja rakietowa oraz inwazja ZSRR na Afganistan. Inicjowały one 8-letnią

85 K. Gawlikowski: *Założenia amerykańskiej koncepcji współistnienia – teoria Kissingera,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1974, nr 10, s. 73-84; L. Pastusiak: *Polityka zagraniczna prezydenta Richarda M. Nixona,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1986, nr 9, s. 124-130; J. Kukułka: *Historia współczesna…,* s. 181-182; S. Brodzki: *Ameryka – spóźnione imperium?,* MAW, Warszawa 1979, s. 193-210; J. Kiwerska: *Słownik prezydentów amerykańskich…,* s.258-260; L. Pastusiak: *Polityka zagraniczna prezydenta Geralda R. Forda…,* s. 97-102; J. Holzer: *Komunizm w Europie,* Warszawa 2000, s. 128-129; M. Hagmajer: *Koncepcja równowagi sił w polityce USA wobec ZSRR,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1979, nr 4, s. 53-55.

86 J. Stefanowicz: *Tradycja i współczesność…,* s. 29-30.

87 W. Góralski: *Polityka ChRL, USA, Japonii i ZSRR na Dalekim Wschodzie (stan obecny i perspektywy),* PISM, Warszawa 1979, s. 33-56.

88 C. V. Crabb: *Doktryny amerykańskiej polityki zagranicznej. Ich znaczenie, rola i przyszłość,* Instytut Badań Współczesnych Problemów Kapitalizmu, Warszawa 1984, s. 60-72.

89 L. Pastusiak: *Polityka zagraniczna prezydenta Jimmy'ego Cartera,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1987, nr 3, s. 105-109; L. Pastusiak: *Planowanie polityczne w Departamencie Stanu,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1978, nr 11, s. 138-148; S. Knothe: *Polityka USA wobec „trzeciego świata",* „Sprawy Międzynarodowe" z 1976, nr 12, s. 112; *Polityka zagraniczna USA. Dyskusje,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1978, nr 12, s. 163.

(1981-1989) epokę Ronalda Reagana zapoczątkowaną konfrontacją z ZSRR, a zwieńczoną powrotem do rokowań rozbrojeniowych, rozpadem bloku wschodniego i ZSRR[90]. Ronald Reagan starał się wypracować własną koncepcję polityki zagranicznej. Promował jako hasło wyborcze „Ameryka przestała być przywódcą w świecie", oparte na doświadczeniach wojny w Wietnamie oraz utracie strategicznych pozycji w Iranie. Wskazywał, iż potęga i hegemonia USA zostały osłabione i wymagają odbudowy. Nie można było dopuścić do kolejnych antydemokratycznych rewolucji, ani inspirować przewrotów w krajach, gdzie siły postępowe były już u władzy. Podstawą doktryny Reagana stała się opracowana przez Pentagon koncepcja wojskowego zaangażowania USA w konflikty w Trzecim Świecie, określane mianem „konfliktów o niskiej intensywności", do których zaliczano wewnętrzne zamieszki, powstania antyrządowe oraz inne formy starć, jak operacje pokojowe, czy represyjne, które nie miały formy wojny pomiędzy państwami. Doktryna ta przewidywała trzy formy militarnego zaangażowania USA: pomoc w zwalczaniu powstań przeciwko konserwatywnym przywódcom (Salwador), poparcie dla sił antyrządowych w krajach postępowych (*Contras* w Nikaragui) oraz aktywną obronę przez terroryzmem (działania w Libanie w 1983 roku; naloty na Libię w kwietniu 1986 roku)[91]. Pod koniec lat 80. XX wieku zaczęto inaczej postrzegać system międzynarodowy – w ramach teorii zmiany[92].

Jak można wnioskować z powyższej analizy, amerykańskie zaangażowanie w sprawy globu było odzwierciedleniem formułowanych i ewoluujących strategii polityki zagranicznej, jak również pozostających z nimi w ścisłej współzależności doktryn wojskowych. Samuel P. Huntington pisał: „Amerykańska strategia, krótko mówiąc, musi odpowiadać naszej historii i instytucjom, politycznie i militarnie. (…) Stany Zjednoczone są dużym, pluralistycznym, wpływowym, liberalnym, demokratycznym, indywidualistycznym, materialistycznym (jeśli nie hedonistycznym), dominującym technologicznie społeczeństwem. Nasza strategia powinna i istotnie musi zostać zbudowana na tych faktach"[93]. Zasadniczym, niezmiennym w czasie aksjomatem strategii było dążenie do wyłączenia terytorium USA z zasięgu ewentualnych działań wojennych. W 1954 roku została oficjalnie ogłoszona pierwsza amerykańska doktryna wojskowa nosząca miano „doktryny

90 J. M. Hanhimäki, O. A. Westad: *The Cold War. A History in Documents and Eyewitness Accounts,* Oxford University Press, New York 2003, s. 553-555, s. 573-575, 581-583; J. Spanier: *Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych po II wojnie światowej,* Wyd. Adam Marszałek, Toruń 1988, s. 46-66; J. Kiwerska: *Słownik prezydentów amerykańskich…,* s. 283-285; M. Bankowicz: *Stany Zjednoczone – od idealizmu Cartera do realizmu Reagana,* [w:] *Historia polityczna…,* s. 508-515; M. Bankowicz: *Stany Zjednoczone: lata zwycięstw,* [w:] *Historia polityczna…,* s. 646-652; J. Stachura: *Ostatnia faza stosunków amerykańsko-radzieckich,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1992, nr 5, s. 65-80;

91 S. Parzymies: *Amerykańska strategia "konfliktów niskiej intensywności",* „Sprawy Międzynarodowe" z 1988, nr 2, s. 113-118.

92 Wynikało to następujących uwarunkowań: kryzysów energetycznych, arabskiego embarga naftowego (1973-1974), proceówy *detente*, rozpadu sztywnego systemu dwublokowego, zmniejszania amerykańskiej i radzieckiej hegemonii we własnych strefach wpływów, amerykańskiej porażki w Wietnamie a radzieckiej w Afganistanie, żądania nowego ładu ekonomicznego, powstawanie świata pentagonalnego oraz pojawiających się teorii o zmierzchu potęgi USA i budowaniu świata o charakterze policentrycznym; A. Gałganek: *Hegemonia Stanów Zjednoczonych*…, s. 105-106.

93 S. P. Huntington: *American Military Strategy,* Policy Papers In International Affairs, Institute of International Studies, University of California, Berkley 1986, s. 13.

zmasowanego odwetu" („tarczy i miecza"). Opierała się na założeniu, iż USA powinny posiadać w zasobach broni jądrowej i w środkach jej przenoszenia, zdecydowaną przewagę nad ZSRR. Każdy konflikt zbrojny pomiędzy USA a członkami Układu Warszawskiego mógł bowiem przekształcić się w wojnę jądrową[94]. Sytuacja, w której terytorium USA stało się bezpośrednio narażone na atak, zapoczątkowała zmianę myślenia wśród amerykańskich elit politycznych. Nowe realia militarno-polityczne doprowadziły w 1962 roku do modyfikacji tej doktryny w „doktrynę elastycznego reagowania"[95]. W jej założeniach dominowało przeświadczenie o możliwości prowadzenia trzech rodzajów wojen: powszechnej – z nieograniczonym użyciem broni jądrowej; ograniczonej – głównie konwencjonalnej z możliwością użycia broni jądrowej również w Europie; specjalnej – działań psychologicznych, niekonwencjonalnych oraz przeciwpartyzanckich. Największe prawdopodobieństwo przypisywano opcji drugiej, tym samym zakładano, iż członkowie NATO mogą jako pierwsi użyć broni jądrowej[96]. Należy ponadto podkreślić, iż na przełomie lat 70. i 80. XX wieku w amerykańskiej doktrynie wojennej wprowadzono nowe pojęcie „rozszerzonego odstraszania"[97].

Administracja prezydenta Jamesa Cartera jako podstawę planowania obronnego przyjęła koncepcje „wojny dodatkowej" (*one war plus*), w przeciwieństwie do Richarda Nixona i Geralda Forda, którzy mówili o koncepcji „półtorej wojny". Strategia Cartera zakładała, iż siły zbrojne USA powinny być przygotowane do prowadzenia dwóch rodzajów wojen: intensywnej, krótkiej wojny w Europie (30 dni), która zakończyłaby się zwycięstwem USA, bądź też przekształciłaby się w konflikt jądrowy oraz mniejszej wojny toczącej się na innym obszarze mającym żywotne znaczenie dla interesów USA. Z uwagi na stale wzrastającą od początku lat 70. XX wieku zależność państw zachodnich od ropy naftowej pochodzącej z regionu bliskowschodniego, amerykańscy planiści zakładali, iż najbardziej prawdopodobnym miejscem konfrontacji na linii Wschód – Zachód w Trzecim Świecie stanie się właśnie Bliski Wschód (Zatoka Perska). Zgodnie z poglądami Cartera przebieg działań wojennych w tym obszarze powinien mieć wpływ na rezultat zmagań w Europie Środkowo-Wschodniej[98].

94 „Tarcza" – wojska w Europie Środkowej prowadzące działania konwencjonalne. „Miecz" – strategiczne siły nuklearne. Reakcja ZSRR w postaci rozwoju technologii rakietowej, na rozwój atomistyki w USA, doprowadziła do ukształtowania systemu równowagi sił (strachu) między supermocarstwami; J. Kukułka: *Historia współczesna…,* s. 116-117.

95 J. Lider: *Pax Americana». Doktryna polityczno-wojskowa USA w działaniu (1961-1969),* Książka i Wiedza, Warszawa 1969, s. 29-37.

96 Z. Szczerbowski: *Ewolucja doktryny politycznej i militarnej USA,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1982, nr 5, s. 10-12; H. Kissinger: *Dyplomacja…,* s. 673.

97 P. Wieczorek: *Ewolucja doktryny nuklearnej USA w latach 1976-1986,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1987, nr 1, s. 53-55.

98 Warto przy tym zaznaczyć, iż ekipy Nixona i Forda również zakładały jako potencjalny obszar konfrontacji zimnowojennej Europę. Różnica wynikała z postrzegania konfliktu lokalnego. Nie wymieniali oni Zatoki Perskiej, ale region Azji Południowo-Wschodniej a Półwysep Koreański jako obszar potencjalnego starcia. Mimo deklaracji „wojny dodatkowej" administracja Cartera brała pod uwagę tylko Europę jako teatr działań zbrojnych. W relatywnie niewielkim stopniu uwzględniła amerykańskie zobowiązania militarne w rejonie Zatoki Perskiej. Niemożność sprostania zobowiązaniom dotyczącym regionu Zatoki bez konieczności pomniejszenia środków przeznaczonych na obronę frontu centralnego NATO sugerował szef sztabu sił lądowych E. C. Meyer.

Ostatnia z zimnowojennych doktryn militarnych, zawierającą koncepcję „eskalacji horyzontalnej", którą promowała administracja Reagana zakładała, iż zagrożenia dla bezpieczeństwa USA można poszukiwać z takim samym prawdopodobieństwem w Europie, jak i w innych rejonach globu, szczególnie w obrębie Zatoki Perskiej, czy Dalekiego Wschodu. Wizja Reagana została oparta na kilku przesłankach: odrzucenie odprężenia jako podstawy układania porządku światowego, wzroście znaczenia siły jako czynnika realizacji polityki zagranicznej, rozszerzenia motywacji ideologicznych i moralnych w uzasadnianiu polityki zagranicznej i wojskowej, wykorzystania postępu naukowo-technicznego dla zapewnienia USA przewagi wojskowej nad ZSRR, NATO i Układem Warszawskim oraz podporządkowania dialogu z ZSRR dążeniom na rzecz odzyskania pozycji głównego mocarstwa[99]. Jak stwierdzano w reaganowskiej koncepcji, nie można było dokładnie określić ilości teatrów wojennych, nie można więc było mówić o koncepcji „półtorej wojny", czy też o „wojnie dodatkowej". Platformę obronną stanowić miały siły zbrojne USA przygotowane do prowadzenia długiej wojny konwencjonalnej na skalę wojny w Korei a nawet II wojny światowej. Wskazując jako punkt wyjścia przekonanie o globalnym charakterze radzieckich sił zbrojnych stwierdzano, iż jedyną opcją, która gwarantowałaby osiągnięcie zwycięstwa w konflikcie było nadanie mu charakteru wojny światowej w trakcie, której nie wykluczano zastosowania broni jądrowej na przykład na Bliskim Wschodzie (zwłaszcza regionie Zatoki Perskiej). Podkreślano, że USA nie zawahają się użyć tego rodzaju broni jako pierwsze[100].

Wskazując na istotę determinant amerykańskiej polityki zagranicznej w okresie funkcjonowania systemu bipolarnego należy zwrócić również uwagę na zmieniający się model amerykańskiego społeczeństwa oraz dominujące w nim systemy przekonań i wartości. Kenneth Miller pisał: „Kochamy nasz kraj. (…) Kochamy nasze domy, mieszkania, wille na przedmieściach. Ale tym, co czyni Amerykę Ameryką dla nas to jej mieszkańcy"[101]. W amerykańskim społeczeństwie nie występują głębokie konflikty ideologiczne. Ponad podziałami przeważa bowiem zgoda co do podstawowych wartości, które są powszechnie akceptowane i głęboko zakorzenione wśród Amerykanów. Od czasu powstania Stanów Zjednoczonych dominuje swoista fuzja religii i patriotyzmu (religia obywatelska – *civil religion*[102]), która pozwala na budowanie przekonań o wyjątkowości i posłannictwie USA w świecie. Mesjanizm, dziejowa misja USA w okresie zimnej wojny pojmowana była jako obrona świata przed ekspansją ideologii komunistycznej[103], popieranie wolnych narodów, wartości ustroju demokratycznego i szeroko pojętej ochrony praw człowieka co stanowiło jedną z głównych, idealistycznych determinant dla decyzji amerykańskiego establi-

Wielu funkcjonariuszy Departamentu Obrony, w tym ówczesny podsekretarz obrony William Perry, podkreślało występowanie zjawiska konkurowania programów zbrojeniowych USA zorientowanych na NATO z programami dotyczącymi Bliskiego Wschodu; P. Wieczorek: *Ewolucja doktryny nuklearnej USA…,* s. 55-57; J. Lider: *«Pax Americana». Doktryna…,* s. 80-86.

99 M. Grela: *Stany Zjednoczone w dialogu o wojskowych aspektach bezpieczeństwa,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1985, nr 6, s. 56-57.

100 P. Wieczorek: *Ewolucja doktryny nuklearnej USA…,* s. 61-63.

101 K.D. Miller: *We who are America,* Friendship Press, New York 1943, s. 6-7.

102 M. Berezowski: *Krótka encyklopedia USA…,* s. 186.

103 D. McKay: *Politics and Power In the USA,* Penguin Books, London 1994, s. 26.

shmentu[104]. Tadeusz Żyro zauważał: „«Religia obywatelska» tworzy specyficzny dla Stanów Zjednoczonych zestaw wyobrażeń, mających na celu wbudowanie w wyobraźnię zbiorową symboli narodowych. (…) Do arsenału środków, umożliwiających kształtowanie wyobraźni społecznej, należą (…): utopia, ideologia i mit. «Religia obywatelska» (…) czasami zostaje wyrażona językiem biblijnym (…) jako «nasz amerykański Izrael»"[105].

Jak jednak pisali Bogdan Łomiński i Krzysztof Zwierzchowski, to świadomość rozbieżności pomiędzy „wyznaniem wiary" a tym, co z tej wiary jest realizowane w rzeczywistości stanowi podstawę psychologiczną dla powstania w Ameryce dwóch wielkich prądów – konserwatywnego i liberalnego. Ten podział ideologiczny nie wpływa, co ważne na podziały partyjne, gdyż dwie główne amerykańskie partie polityczne (Demokraci i Republikanie) nie reprezentują określonych ideologii czy filozofii politycznych, a podziały i sprzeczności ideologiczne nie występują pomiędzy nimi, ale wewnątrz każdej z nich[106]. Polityczny konserwatyzm amerykański sięga ponad podziały polityczne. Pod względem ideowym nie pokrywa się z różnicami partyjnymi. Taki stan rzeczy miał głębokie odzwierciedlenie w polityce zagranicznej, co do której panował specyficzny *consensus* ideologiczny[107]. Praktycznie do lat 80. XX wieku, nie istniało „coś" co można było określać mianem konserwatywnej lub liberalnej polityki zagranicznej. Nie była ona przedmiotem sporu pomiędzy konserwatystami i liberałami, których łączył antykomunizm (w przypadku neokonserwatystów również silne wsparcie dla Izraela) oraz stanowisko, że odprężenie nie powinno być głównym wyznacznikiem określającym stosunek USA do ZSRR[108].

Nie bez znaczenia, dla amerykańskiej polityki były zmiany jakie zachodziły w mentalności i świadomości ideologiczno-wyznaniowej amerykańskiego społeczeństwa. W latach powojennych w wśród Amerykanów na skalę masową odrodziła się optymistyczna idea „*american dream*"[109] a społeczeństwo przeżywało okres rewolucji religijnej. Wzrost zainteresowania praktykami religijnymi był implikacją odczuwalnego stanu lęku i niepewności wobec użycia broni nuklearnej, „szoku sputnikowego", kreowania ateistycznego modelu społeczeństwa w bloku komunistycznym. Kształtowana wówczas

104 M. Gulczyński: *Determinanty polityki zagranicznej USA,* Wyd. MON, Warszawa 1976, s. 84-89.

105 T. Żyro: *Ideologia Americana. U źródeł przekonań politycznych,* łośgraf, Warszawa 2002, s. 132-133, s. 199, s. 210-211, s. 228, s. 303; P. Skurowski: *Od Waszyngtona do Clintona…,* s. 9-10.

106 Partii Republikańskiej bliższe są wartości konserwatywne. Partia Demokratyczna skłania się bardziej w stronę ideologii liberalnej. Podziały te nie przebiegają w sposób linearny; B. Łomiński, K. Zwierzchowski: *Stany Zjednoczone Ameryki*, [w:] *Partie i systemy partyjne*, red. J. Iwanek, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1994, s. 31-34, s. 66; *International Encyclopedia of Government and Politics. Accountability in U.S. Government – Machiavelli's Political Philosophy,* red. F.N. Magill, Vol. 1 (1-793), Fitzroy Dearborn Publishers, London, Chicago, 1996, s. 290-293.

107 J. Gowin: *Ideologiczno-instytucjonalne uwarunkowania polityki zagranicznej ekipy Ronalda Reagana,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1988, nr 1, 38-41; M. Tarkowski: *Ideologia amerykańskiego konserwatyzmu,* [w:] *Współczesny konserwatyzm amerykański,* red. L. Pastusiak, Warszawa 1984, s. 40-76; T. Wasilewski: *Koncepcje neoglobalizmu w polityce zagranicznej USA,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1987, nr 5, s. 93-102; *International Encyclopedia of Government and Politics*, Vol. 2…, s. 881-888.

108 L. Pastusiak: *Konserwatywny model polityki zagranicznej,* [w:] *Współczesny konserwatyzm amerykański,* red. L. Pastusiak, Warszawa 1984, s. 221-222; L. Pastusiak: *Myśl konserwatywna a polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych*, „Sprawy Międzynarodowe" z 1981, nr 10, s. 26-31;

109 T. Żyro: *Ideologia Americana…,* s. 190-191.

etyka społeczna kładła nacisk na trwałość życia rodzinnego i solidaryzm społeczny[110]. Taki stan rzeczy uległ przewartościowaniu już latach 60. XX wieku[111]. Sekularyzacja społeczeństwa spowodowana była rewolucją pokoleniową, narodzinami nowej epoki obyczajowej, rozwojem ruchu praw obywatelskich, przy równoczesnej zachowawczości stanowiska kościoła w kwestiach społecznych. Wówczas została zapoczątkowana budowa nowego społeczeństwa, z ideałami niegdyś określanymi jako socjalizm utopijny, co przybrało miano Ery Wodnika[112]. Warto podkreślić, iż wyznania takie jak judaizm, czy islam również były obecne w USA. Żydzi stanowili 2% wszystkich wyznawców, zaś Muzułmanie 0,5%. Pod koniec lat 70. islam liczył 2 mln wyznawców, z czego największą grupę stanowili tak zwani Czarni Muzułmanie. Judaizm o charakterze konserwatywnym liczył około 1,5 mln wyznawców, judaizm zreformowany 1,2 mln, z kolei judaizm ortodoksyjny 1 mln wyznawców[113].

Kończąc analizę determinant amerykańskiej polityki zagranicznej o charakterze wewnętrznym nie sposób pominąć kwestii kształtowania się i jakości służby zagranicznej USA. Jednym ze skutków II wojny światowej podczas, której USA znacznie poszerzyły swoje kontakty z innymi państwami, był niebagatelny wzrost amerykańskiej służby dyplomatycznej. Zaistniała konieczność utworzenia nowych instytucji w ramach służby zagranicznej i powołania dodatkowego personelu. Równolegle z personelem Departamentu Stanu działalność zagraniczną prowadziły agencje i organy utworzone do potrzeb doraźnych, takie jak *Coordinator of Inter-American Affairs, Office of War Information, Office of Strategic Sernice*. Od połowy 1941 roku działalność rozpoczęło *Foreign Service Auxiliary* – korpus pomocniczy służby zagranicznej. Wraz z upływem czasu Korpus zaczął pod względem liczebności przewyższać członków zawodowej amerykańskiej służby zagranicznej. Wraz z zakończeniem wojny obowiązki służby zagranicznej USA nie uległy zmniejszeniu mimo, iż zlikwidowano wiele instytucji a ich zadania były wykonywane poprzez Departament Stanu. W 1945 roku przywrócono egzamin konkursowy do pracy w Departamencie Stanu. W ramach tego samego Departamentu powołano po II wojnie Radę Planowania Polityki. Jak bowiem stwierdzał Longin Pastusiak: „Z punktu widzenia historii dyplomacji amerykańskiej najważniejsze znaczenie II wojny polega na tym, że położyła ona kres tzw. izolacjonizmowi amerykańskiemu i jej zakończenie zapoczątkowało okres globalnej ekspansji (...) i utrwalania obecności amerykańskiej w różnych zakątkach globu ziemskiego”[114].

110 K. Michałek: *Amerykańskie stulecie...,* s. 249-251.

111 Przewrót ideowy w USA w latach 60. XX wieku stał się podstawą do rozwoju konserwatywnego ruchu “The New Rights”; *International Encyclopedia of Government and Politics*, Vol. 2,…, s. 889-890.

112 K. Michałek: *Amerykańskie stulecie...,* s. 240-245; M. A. Jones: *Historia USA…,* s. 679-681.

113 W 1975 roku zmarł założyciel ruchu Elijah Muhammed. Ruch podzielił się na dwa odłamy: Amerykańska Misja Muzułmańska (*American Muslim Mission*) Waritha Muhammeda i Naród Islamu (*Nation of Islam*) Louisa Farrakhana (opcja antysemicka); I. H. Malik: *Islam and Modernisty. Muslims In Europe and the United States,* Pluto Press, London, Sterling, Virginia 2003, s. 162-163, s. 169-174; K. Michałek: *Amerykańskie stulecie...,* s. 443-444, s. 520-521.

114 W wyniku reorganizacji przeprowadzonej 1 lipca 1939 r. przez prezydenta Franklina D. Roosevelta wszyscy przedstawiciele rządowi za granicą zostali zintegrowani w jedną służbę zagraniczną (*Foreign Sernice*); L. Pastusiak: *Pół wieku dyplomacji amerykańskiej…,* s. 436-438.

Okres określany w stosunkach międzynarodowych mianem zimnej wojny[115] zarówno dla Stanów Zjednoczonych, jak i pozostałych członków społeczności międzynarodowej był czasem wielkich wyzwań, w którym proces wzajemnego odstraszania oraz dążenia do uniknięcia bezpośredniego konfliktu militarnego, konfrontacji siłowej, czy nawet atomowej, stanowił podstawę do utrzymywania długotrwałego pokoju. Okres funkcjonowania układu bipolarnego nie był czasem stabilizacji, czy linearnych tendencji. Zimnowojenny etap stosunków międzynarodowych charakteryzowało permanentne napięcie na przemian wzrastające i opadające. Stąd też konieczność podziału zimnej wojny na kilka podokresów. Należy wskazać, iż nie ma powszechnej zgody co do dokładnej daty rozpoczęcia zimnej wojny. Przyjmuje się, że bodziec europejski dla zimnowojennej rywalizacji stanowił podział Niemiec na RFN i NRD w 1949 roku a rok wcześniej pierwsza blokada Berlina[116]. Pierwszy etap zimnej wojny o niewielkim stopniu ryzyka bezpośredniej konfrontacji obejmował czas pomiędzy rozpadem Wielkiej Koalicji a śmiercią Józefa Stalina w 1953 roku. W okresie tym doszło do wojny koreańskiej (jednego z największych kryzysów międzynarodowych), jak również do powstania CHRL[117]. Drugi etap datowany od śmierci radzieckiego przywódcy, aż do 1969 roku był czasem wzmożonej rywalizacji determinowanej ryzykowną polityką supermocarstw. W tym czasie doszło między innymi do instalacji rakiet radzieckich na Kubie w 1962 roku, wybuchu wojny wietnamskiej w 1965 roku, czy też drugiego kryzysu berlińskiego (1958–1959) zwieńczonego wzniesieniem muru berlińskiego w 1961 roku – symbolu bipolarnego podziału Europy[118]. Podokres trzeci charakteryzowała fala odprężenia i dążenie przywódców bipolarnego świata do znormalizowania stosunków. Przypadał on na dziesięciolecie 1969-1979[119]. Ostatnia faza zimnej wojny, napiętnowana była początkowo wzmożonym wyścigiem zbrojeń, zaś w drugiej połowie lat 80. tendencjami rozbrojeniowymi. Rozpoczęła się w 1979 roku agresją ZSRR na Afganistan i trwała nieprzerwanie, aż do upadku komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej, zjednoczenia Niemiec (1990 rok), a w końcu rozpadu ZSRR w grudniu 1991 roku[120].

115 Termin zimna wojna (*the cold war*) jest przypisywany Walterowi Lippmannowi. Według „*Encyclopedia of Violence, Peace &Conflict*" był to okres silnej globalnej rywalizacji oraz bezprecedensowej militaryzacji między supermocarstwami USA i ZSRR. Martin McCauley pisał o kilku nurtach wyjaśniania tego terminu: ortodoksyjny lub tradycyjny, rewizjonistyczny i post-rewizjonistyczny. Zimną wojnę definiuje się najczęściej jako: „stan otwartej wrogości i dwubiegunowej rywalizacji nacechowanej w wysokim stopniu napięciem i konfrontacją między dwoma mocarstwami oraz dwoma systemami społeczno-politycznymi i gospodarczymi, nie przekraczającej jednak progu konfliktu zbrojnego"; W. M. Malendowski: *Zimna wojna. Sprzeczności, konflikty i punkty kulminacyjne w radziecko-amerykańskiej rywalizacji,* Wyd. Naukowe INPiD UAM, Poznań 1994, s. 18; *Encyclopedia of Violence, Peace & Confict,* Vol. 1,…, s. 319; R. Frelek: *Historia zimnej wojny,* Państwowe Wydawnictwo naukowe, Warszawa 1971, s. 7-20; M. McCauley: *The Origins of the Cold War…,* s. 8-14.

116 J. M. Hanhimäki, O.A. Westa: *The Cold War…,* s. 82-100.

117 J. Kukułka: *Historia współczesna stosunków…,* s. 88-92.

118 P. Calvocoressi: *Polityka międzynarodowa 1945-2000,* przeł. W. Bolimowska-Gaewacka, H. Burska, S. Gąbiński, J. Gołębiowski, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 2002, s. 41-46, s. 557-565, s. 862-867.

119 Według innego podziału w okresie bipolarnym można wyróżnić etapy: żelazna kurtyna (1945-1947), apogeum zimnej wojny (1948-1956), niepewna odwilż (1957-1963), kryzys zachodu (1964-1978), światowa „mała stabilizacja" (1979-1985), jesień narodów i koniec zimnej wojny (1986-1991); M. Mankowicz: *Historia polityczna świata XX wieku 1945-2000…,* s. 5-11.

120 M. McCauley: *Rosja, Ameryka i zimna wojna 1949-1991,* przeł. R. A. Galos, Wyd. Zakład Narodowy

W okresie zimnej wojny dominujące znaczenie miało dążenie do utrzymania pokoju oraz wzajemnej równowagi sił a także wzajemne, aczkolwiek nieformalne, uznanie stanu posiadania stref wpływów. II wojna światowa była niejako asumptem, by na kilkadziesiąt lat utrwalił się nowy porządek międzynarodowy, ład bipolarny, w którym dwa supermocarstwa (USA i ZSRR), z dwoma sprzecznymi systemami ustrojowymi, wyznawanymi ideologiami, aczkolwiek z porównywalną chęcią rywalizacji, dominacji i poszerzania własnej strefy wpływów, zdominowały charakter polityki i kształt areny globalnej. Dwubiegunowy podział świata oznaczał rywalizację pomiędzy dwoma ośrodkami, przy jednoczesnych tendencjach do schyłku Europy jako epicentrum polityki międzynarodowej[121]. Takiej orientacji towarzyszyło ukształtowanie się w latach 1945-1959 radzieckiej, komunistycznej strefy wpływów. Jej jądro stanowiło 9 państw europejskich (ZSRR, Polska, NRD, Czechosłowacja, Węgry, Jugosławia, Rumunia, Bułgaria, Albania), z kontynentu azjatyckiego 7 państw (Jemen Południowy, Kampucza, Afganistan, Chiny, Mongolia, Korea Północna, Wietnam) a na półkuli zachodniej Kuba. W latach 70. i 80. XX wieku związki z państwami komunistycznymi utrzymywały państwa afrykańskie, takie jak Etiopia, Angola oraz Mozambik. Przywódczą rolę pełnił ZSRR, któremu podporządkowane były organizacje wewnątrzblokowe. Układ Warszawski stanowił trzon militarny, natomiast powstała Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG) była trzonem gospodarczym. Z kolei zachodnia strefa wpływów, w której rolę decydenta odgrywały USA, obejmowała 24 kraje rozwinięte. Trzon militarny bloku zachodniego stanowił Pakt Północnoatlantycki (NATO), zaś gospodarczy – Wspólnoty Europejskie, „G-7" oraz Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (*OECD*)[122]. Patrząc przez pryzmat amerykańskiej polityki zagranicznej należy podkreślić, iż wyżej opisany stan rzeczy wraz z pojawiającymi się wyzwania epoki zimnowojennej stworzył USA szansę, by stać się supermocarstwem zaangażowanym w losy świata. Dał im niepowtarzalną szansę pomnożenia i umocnienia własnej potęgi[123]. Longin Patusiak pisał: „Po pierwszej wojnie światowej Stany Zjednoczone przestały być dłużnikiem (…).z II wojny światowej kraj ten wyszedł wzmocniony pod każdym względem, i absolutnie i relatywnie (…). Politykę USA po II wojnie określa się często mianem globalizmu. Przy czym globalizm rozumie się na ogół jako sieć zobowiązań traktatowo-politycznych, które wzięły na siebie Stany Zjednoczone. Praktycznym przejawem globalizmu jest obecność amerykańska militarna, gospodarcza i polityczna w różnych zakątkach globu ziemskiego"[124].

Analizując determinanty zewnątrz-amerykańskie o charakterze obiektywnym, należy wskazać kilka kwestii, które w okresie funkcjonowania układu bipolarnego, dla polityki zagranicznej USA i ich roli w stosunkach międzynarodowych, miały szczególne znaczenie.

im. Ossolińskich, Wrocław 2001, s. 12-20; W. Malendowski: *Zimna wojna…,* s. 21-23; *Encyclopedia of Violence, Peace & Conflict,* Vol. 2,…, s. 243-244.

121 K. Mingst: *Podstawy stosunków międzynarodowych,* przeł. G. Łuszczewicz, M. Hubara, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 39-43.

122 T. Łoś-Nowak: *Współczesne stosunki międzynarodowe*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997, s. 157-158.

123 W. Batóg: *Wywrotowcy? Komunistyczna Partia USA we wczesnym okresie zimnej wojny (1945-1954),* Wyd. Trio, Warszawa 2003, s. 206-235.

124 L. Patusiak: *Pół wieku dyplomacji amerykańskiej…,* s. 5.

Po II wojnie światowej ukształtował się ekonomiczny *Pax Americana.* USA przypadła rola przywódcy i kreatora powojennego światowego ładu gospodarczego, co potwierdzone zostało na konferencji (1–22 lipca 1944 roku) w Bretton Woods w USA[125]. Wówczas bowiem ustalono, że wymienialny na złoto dolar amerykański (w proporcji 35 USD za uncję złota) stanie się podstawą do obliczania kursów walut innych państw. USA stały się tym samym gwarantem trwałości systemu walutowego większości krajów świata. Fakt ten służył amerykańskim interesom w skali globalnej poprzez możliwość utrzymywania wojsk poza granicami, prowadzenia wojny wietnamskiej, import dóbr, jak również wzmacniał zagraniczne inwestycje amerykańskich korporacji transnarodowych.

Wyrazem wzrastającej hegemonii amerykańskiej w płaszczyźnie ekonomicznej było powstanie takich instytucji jak: Międzynarodowy Fundusz Walutowy (*The International Monetarny Fund - IMF*), Bank Światowy (*The Word Bank*), czy Układ Ogólny w Sprawie Ceł i Handlu (*General Agreement on Tariffs and Trade - GATT*). Waszyngtonowi, ze względu chociażby na wkład finansowy, przypadł w nich głos decydujący[126]. Po II wojnie światowej Stany Zjednoczone używały porozumień handlowych do utworzenia politycznej koalicji liberalnych, demokratycznych i kapitalistycznych społeczeństw, powszechnie wykazywały się dążeniami do liberalizacji wymiany handlowej, co w perspektywie zarówno krótko- jak i długoterminowej przynosiło im zdecydowane korzyści. Istotą budowania multilateralnych zobowiązań w tej płaszczyźnie[127], jako niezwykle istotnego elementu postrzegania amerykańskiego interesu narodowego polityczno-ekonomicznego, była odbudowa Europy oraz Japonii.

Jednym z zasadniczych czynników, który umożliwił USA osiągnięcie pozycji hegemona była zła sytuacja gospodarcza w innych państwach, wynikająca przede wszystkim ze strat wojennych[128]. USA zyskały możliwość globalnej ekspansji poprzez udzielanie pomocy gospodarczej. W okresie gdy Europa Zachodnia odczuwała „głód środków inwestycyjnych", w USA następował proces stałego wzrastania kapitału oraz produkcji, co implikowało fakt, że po II wojnie światowej Europa Zachodnia utraciła pozycję polityczno-ekonomiczną na rzecz USA[129]. Wayne S. Cole pisał, że nawet gdyby nie istniał komunizm, ZSRR, Chiny czy też Wietnam, permanentny wzrost amerykańskiej koniunktury i tak wymagałby ekspansji oraz aktywności USA w innych częściach globu[130]. Amerykańska *prosperity* trwała do lat 70. XX wieku. Wówczas USA zaczęły wchodzić w erę pomniejszania ekonomicznej hegemonii, na co złożyło się kilka czynników o charakterze zewnętrznym. Po pierwsze, było to skutkiem wzrastających wydatków związa-

125 J. L. Gaddis: *Teraz już wiemy… Nowa historia zimnej wojny,* przeł. M. Antosiewicz, Wyd. Amber, Warszawa 1997, s. 246-250; A. Bógdoł-Brzezińska: *Globalizacja polityki Stanów Zjednoczonych…,* s. 261-286.

126 A. Domagała: *Międzynarodowy Fundusz Walutowy,* [w:] *Organizacje w stosunkach międzynarodowych. Istota-mechanizmy działania-zasięg,* red. T. Łoś-Nowak, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004, s. 109-119; A. Domagała: *Bank Światowy*, [w:] *Organizacje międzynarodowe*…, s. 119-127; A. Dudek: *Światowa Organizacja Handlu*, [w:] *Organizacje międzynarodowe*…, s. 127-137; K. Michałek: *Na drodze ku potędze…,* s. 404.

127 A. Gałganek: *Hegemonia Stanów Zjednoczonych…,* s. 108.

128 Tamże, s. 433.

129 L. Pastusiak: *Świat kapitalistyczny…*, s. 9-11.

130 W. S. Cole: *An Interpretative History of American…,* s. 486-488.

nych z realizacją globalnych interesów USA, koniecznością zimnowojennej rywalizacji, wydatków poniesionych na utrzymanie amerykańskich wojsk poza granicami, obroną aliantów (Japonii i RFN) i kosztami poniesionymi w wyniku amerykańskiego zaangażowania w Wietnamie (140 mld USD). Po wtóre, na osłabienie ekonomicznej pozycji USA na arenie międzynarodowej wpłynął wzrost konkurencji ze strony odbudowanych po II wojnie, dynamicznie rozwijających się państw Europy Zachodniej oraz Japonii. Temu procesowi towarzyszyła pogarszająca się konkurencyjność amerykańskich produktów, niższe tempo wydajności pracy, odpływ kapitałów długoterminowych z USA[131]. W 1971 roku po raz pierwszy został zachwiany bilans handlowy USA. W 1979 roku deficyt handlowy USA wyniósł 39 mld USD. W latach 70. XX wieku doszło do załamania systemu z *Bretton Woods*, co skutkowało końcem epoki prymatu dolara na światowych rynkach finansowych. Stale zwiększający się import do USA implikował znaczny odpływ dolara z kraju. W obliczu groźby załamania finansowego prezydent Richard Nixon podjął decyzję o zawieszeniu wymienialności dolara na złoto oraz dewaluacji dolara, co nastąpiło w sierpniu 1971 roku[132]. Dodatkowym czynnikiem wpływającym na ówczesną kondycję amerykańskiej gospodarki był kryzys naftowy z 1973 roku. OPEC w odpowiedzi na amerykańskie poparcie dla Izraela w wojnie Jom Kippur, najpierw zastosował embargo a następnie kilkakrotnie podwyższył ceny ropy naftowej tak, że wzrosła z poziomu 3 USD za baryłkę do 11,65 USD. Dla amerykańskiego konsumenta oznaczało to dwukrotną podwyżkę cen rynkowych oraz obniżenie ilości sprzedawanych samochodów[133]. Na pogłębiający się stan recesji wpływ wywarła również rewolucja islamska w Iranie. Teheran wstrzymał eksport ropy do USA. W 1979 roku cena baryłki ropy oscylowała wokół 40 USD. W 1980 roku USA zapłaciły za importowaną ropę 80 mld USD, przy czym 2 lata wcześniej prawie o ½ mniej. Lata 80. XX wieku zapowiadały schyłek amerykańskiej potęgi gospodarczej[134]. Ekonomiczna hegemonia USA została czasowo zastąpiona policentryzmem gospodarczym, w którym znaczącymi ośrodkami stały się Japonia oraz Europejska Wspólnota Gospodarcza (EWG)[135]. Administracja George'a H. Busha (1989-1993) przejęła więc schedę gospodarczą w postaci nierozwiązanych problemów ekonomicznych, chronicznego (od 1976 roku) deficytu w handlu zagranicznym i deficytu w budżecie federalnym (w 1980 roku osiągnął 74 mld USD a w 1989 roku 161 mld USD), o 13,5% podwyższonych cen konsumpcyjnych (1980 rok), malejącej konkurencyjności towarów amerykańskich na rynkach światowych, zbyt wąskiego wykorzystania w masowej produkcji najbardziej

131 J. Winiecki: *Stany Zjednoczone w światowych stosunkach gospodarczych. Tendencje i perspektywy,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1974, nr 11, s. 19-20.

132 J. W. Szyszkow: *Nowy etap współzawodnictwa Stanów Zjednoczonych, EWG i Japonii,* „Sprawy Międzynarodowe", z 1983, nr 2, s. 65-74; K. Michałek: *Amerykańskie stulecie...,* s. 428-430.

133 M. Wirowski: *Międzynarodowy kryzys energetyczny,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1974, nr 3, s. 7-16.

134 N. Kokxhoorn: *Oil and politics. The domestic roots of US expansion in the Middle East,* Peter Lang Frankfurt/M. Herbert Lang Bern, Berlin 1977, s. 235-246; K. Michałek: *Amerykańskie stulecie...,* s. 430, s. 509-516.

135 W latach 80. XX wieku USA przekształciły się z największego światowego kredytodawcy w największego dłużnika. Udział USA w światowym GNP spadł z 40-45% z przełomu lat 40. i 50. XX wieku do 23% w 1987 roku. W 1987 roku różnica pomiędzy aktywami zagranicznymi USA a aktywami wewnętrznymi wyniosła aż 300 mld USD; A. Gałganek: *Hegemonia Stanów Zjednoczonych…,* s. 108-114.

zaawansowanych technologicznie metod, zachwianego procesu liberalizacji handlu światowego oraz utraty prymatu giełdy nowojorskiej na rzecz giełdy tokijskiej[136]. Paul Kennedy pisał, że USA znalazły się w latach 80. XX wieku w fazie „imperialnego nadrozciągnięcia" (*imperial overstretch*) co oznaczało, że suma amerykańskich globalnych interesów i zobowiązań była większa, niż możliwości ich obrony[137].

Sytuacja polityczna po II wojnie światowej, związane z nią wyzwania dla strategii amerykańskiej polityki zagranicznej wpłynęły na nasilenie tendencji militarystycznych[138] w USA oraz ukształtowanie sieci powiązań pomiędzy Pentagonem a światem wielkiego biznesu, określanych mianem kompleksu militarno–przemysłowo–akademickiego (KMP)[139]. USA dążyły do umocnienia i wykorzystania wszystkich dziedzin, w tym ówczesnego monopolu w dziedzinie atomistyki, by wzmocnić swoją pozycję mocarstwa o zasięgu globalnym. Zamanifestować pozostałym aktorom areny międzynarodowej (zwłaszcza ZSRR) siłę jaką dysponowały[140]. Radykalne przyspieszenie dążeń USA do zdobycia przewagi we wszystkich typach uzbrojenia oraz silnego zaangażowania w proces tworzenia systemu bloków polityczno-militarnych było miedzy innymi skutkiem wyprodukowania w 1949 roku w ZSRR broni atomowej. Oznaczało to przełamanie amerykańskiego monopolu w tej dziedzinie i zapoczątkowanie fazy „równowagi atomowej" a zarazem „równowagi strachu". Fakt ten zapoczątkował globalny wyścig zbrojeń, jako nieodłączną cechę zimnej wojny[141].

136 Nowa administracja amerykańska musiała ustosunkować się do dwóch problemów: obowiązującej poprawki Jacksona-Vanika z 1974 roku dotyczącej handlu z ZSRR oraz liberalizacji stanowiska w kwestii kontroli eksportu technologii do krajów bloku wschodniego; J. Winiecki: *Ekonomiczne instrumenty polityki zagranicznej USA po drugiej wojnie światowej,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1974, nr 8-9, s. 38-40; M. Rissmann: *Zmiany w zagranicznej polityce handlowej Stanów Zjednoczonych,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1990, nr 6, s. 79-80.

137 Inny pogląd na temat schyłku *Pax Americana* wyrażał Andrzej Lubbe, którego zdaniem zmiany jakie zachodziły w latach 70. i 80. XX wieku były raczej symptomami umacniania się pozycji USA na arenie globalnej; A. Lubbe: *Pozycja Stanów Zjednoczonych w gospodarce światowej,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1985, nr 5, s. 63-82; http://highered.mcgraw-hill.com/sites/0072890363/student_view0/glossary.html; P. Kennedy: *The Rise and Fall of the Great Powers: Economic Change and Military Conflict from 1500 to 2000*, London, 1988, s. 471.

138 Dążenia te znalazły wyraz wpierw w prowadzonych w USA od 1940 roku pracach nad bronią atomową i jej użyciem w Hiroszimie i Nagasaki; J. M. Hanhimäki, O. A. Westad: *The Cold War..,* s. 139-142.

139 Militaryzm pozostawał trwałym zjawiskiem w amerykańskiej polityce. W okresie powojennym największy wpływ na powstanie i rozbudowę KMP miał Robert McNamara (sekretarz obrony USA w latach 1961-1968). KMP stał się głównym przeciwnikiem rozbrojenia i odprężenia w stosunkach międzynarodowych, co znalazło odzwierciedlenie w zwiększających się wpływach KMP na politykę Białego Domu. Nakłady na badania związane z KMP sięgały 7,7 mld USD w 1968 roku; S. Gebert: *Kongres…,* s. 419-420; K. Michałek: *Amerykańskie stulecie...,* s. 240-245, s. 347-349; Z. Broniarek: *Globalna strategia i sytuacja wewnętrzna w Stanach Zjednoczonych,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1968, nr 4, s. 49.

140 Jak stwierdził prezydent Harry Truman w przemówieniu z 14 stycznia 1946 r.: «Nie możemy uchylać się od odpowiedzialności, jaką nakłada na nas pozycja najsilniejszego państwa świata. Wszystkie wysiłki, wszystkie dążenia, cały rozum naszego rządu i narodu powinny być skoncentrowane na wykonaniu jednego zadania: na wywarciu maksymalnego wpływu na rozwój wydarzeń międzynarodowych»; Cyt. za: L. Pastusiak: *Świat kapitalistyczny…,* s. 17.

141 A. Bógdał-Brzezińska: *Globalizacja polityki Stanów Zjednoczonych…,* s. 221-241; P. Grudziński: *Teologia bomby…,* s. 187-197.

Istotnym elementem płaszczyzny militarnej stało się budowanie systemu bloków militarno-politycznych rozmieszczonych w różnych częściach globu, w których USA objęły przywództwo poprzez bezpośrednią partycypację, bądź też pozostawanie poza strukturami, aczkolwiek z jednoczesnym utrzymywaniem kontroli nad funkcjonowaniem i poczynaniami członków. *Casus foederis* dla sygnatariuszy paktów była agresja zewnętrzna. Należy więc przynajmniej zasygnalizować, iż w ramach systemu paktów powołano: w Europie 4 kwietnia 1949 r. NATO; 1 września 1951 r. w San Francisco Pakt Bezpieczeństwa Pacyfiku (ANZUS) w Azji Południowo-Wschodniej w Manili 8 września 1954 r. SEATO; na Bliskim Wschodzie z inicjatywy USA pomiędzy lutym a listopadem 1955 roku Pakt Bagdadzki, który po wystąpieniu z niego Iraku zmienił nazwę na Organizację Paktu Centralnego (CENTO)[142]. Objęcie przez USA kontroli w 3 strategicznych z punktu widzenia amerykańskiej polityki zagranicznej częściach globu było w okresie funkcjonowania ładu bipolarnego jedną z najważniejszych determinant utrzymywania amerykańskiej dominacji, powstrzymywania wpływów komunizmu w świecie a w wersji minimalistycznej dążeń do utrzymania równowagi sił.

Ponadto, USA jeszcze w czasie II wojny światowej podjęły inicjatywę powołania międzynarodowej organizacji, która zastąpiłaby Ligę Narodów. Fundamentem tej koncepcji było nawiązanie do tradycji konstytucjonalizmu amerykańskiego oraz przekonanie, że rzeczywiste zagwarantowania pokoju i bezpieczeństwa ogólnoświatowego jest możliwe tylko poprzez utworzenie organizacji uniwersalnej[143]. Powołanie Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) było spełnieniem amerykańskich wizji. Pięciu państwom (USA, ZSRR – obecnie Rosji, Chinom, Wielkiej Brytanii i Francji), którym formalnie nadano status stałych członków Rady Bezpieczeństwa (RB) ONZ, przypadła rola *primus inter pares* – decydentów w kategoriach światowego pokoju i bezpieczeństwa. W Karcie[144] po długich negocjacjach znalazł się bowiem zapis, iż we wszystkich innych kwestiach, niż proceduralne wymagana jest jednomyślność wszystkich stałych członków RB, co dawało każdemu z nich prawo weta.

Konkludując, słusznym wydaje się przywołanie pięciu zasadniczych czynników na jakie wskazuje John Lewis Gaddis, pisząc o determinantach charakteryzujących okres

142 Członkami SEATO były: USA, Wielka Brytania, Francja, Filipiny, Pakistan, Nowa Zelandia, Australia, Tajlandia. W dołączonym protokole wymieniono Laos, Kambodżę i Wietnam Południowy jako te terytoria, których zagrożenie stanowiłoby niebezpieczeństwo dla pokoju i bezpieczeństwa sygnatariuszy. Organizację rozwiązano w 1977 roku. ANZUS powołały: USA, Australia, Nowa Zelandia; *The Bagdad Pact. Origins and Political Setting,* Information Department of the Royal Institute of International Affairs, London, February 1956, s. 1-13; W. Multan: *SEATO*, Wyd. MON, Warszawa 1973, s. 9-76, s. 96-113; E. Cziomer, L. Zyblikiewicz: *USA…,* s. 248-257; L. Zyblikiewicz: *Zarys współczesnych stosunków…,* s. 267-273; J. Kukułka: *Historia współczesna stosunków…*, s. 42-43, s. 87-88, s. 98-100.

143 Konferencja założycielska ONZ rozpoczęła się w San Francisco 25 kwietnia 1945 r., a Karta Narodów Zjednoczonych została podpisana przez przedstawicieli 50 państw 26 czerwca 1945 r.; J. Symonides: *Organizacja Narodów Zjednoczonych: geneza, podstawa, cele i zasady funkcjonowania, struktura, organy główne i pomocnicze, system Narodów Zjednoczonych,* [w:] *Organizacja Narodów Zjednoczonych. Bilans i perspektywy*, red. J. Symonides, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 20-34, s. 41-44; E. Cziomer, L. W. Zyblikiewicz: *Zarys współczesnych…,* s. 78-82.

144 *Karta Narodów Zjednoczonych,* [w:] *Prawo międzynarodowe publiczne. Wybór dokumentów,* red. A. Przyborowska-Klimczak, Lubelskie Wydawnictwa Prawnicze, Lublin 2003, s. 12-13.

zimnej wojny. Sprawiały one, że czas ten można nazwać „długim pokojem" pozwalającym uniknąć bezpośredniej wojny. Należały do nich: czynnik nuklearnego odstraszania, dwubiegunowy podział sił prowadzący do stabilności systemu międzynarodowego, hegemonia gospodarcza USA, czynnik ekonomiczny stanowiący o zasadniczo ukształtowanym wówczas systemie liberalizmu ekonomicznego, polityka o charakterze ponadnarodowym – opierająca się na interesach i koalicjach przekraczających granice państwowe oraz przekonanie, że zimna wojna stanowiła zaledwie kolejny etap długiego historycznego cyklu pokoju i wojny, będąc tylko epizodem jednego długiego cyklu[145].

Zdaniem Henry Kissingera: „Podróż Ameryki poprzez politykę międzynarodową to tryumf wiary nad doświadczeniem. (…) W 1945 roku Stany Zjednoczone były na tyle silne, że kształtowanie świata według własnych preferencji wydawało się ich przeznaczeniem"[146]. Longin Pastusiak pisał: „Stany Zjednoczone stały się mocarstwem światowym dopiero w XX w. (…) Choć na dzisiejszą jego mocarstwowość i na globalne zaangażowanie tego kraju złożyły się procesy i wydarzenia, które miały miejsce na kontynencie północno-amerykańskim wcześniej w XVIII i XIX w."[147]. Polityki zagranicznej żadnego państwa nie można rozpatrywać w oderwaniu od tego co jest określane mianem środowiska międzynarodowego w rozumieniu politycznym, militarnym i gospodarczym. Permanentnie zachodzi w nim bowiem szereg zmian, które rodzą implikacje dla całego układu sił a to rodzi skutki dla polityki zagranicznej poszczególnych państw.

W okresie funkcjonowania układu dwubiegunowego percepcja Waszyngtonu, jako niekwestionowanego przywódcy demokratycznego świata zachodniego, dosyć znacznie odbiegała postrzegania USA w ostatnim dziesięcioleciu XX i na początku XXI wieku. Podczas zimnej wojny amerykańska dominacja gwarantująca bezpieczeństwo i ochronę przed rozprzestrzenianiem się ideologii komunistycznej oraz poszerzaniem radzieckiej strefy wpływów znajdowała niemal całkowitą akceptację wśród sojuszników. Scedowanie na USA głównej odpowiedzialności za losy świata nie budziło sprzeciwów, czy wyraźnego negowania amerykańskiego przywództwa wśród państw demokratycznych[148]. Oczywista była wówczas aprobata dla działań USA jako lidera w tych częściach globu, gdzie respektowane były fundamentalne zasady demokracji. Stanowiło to *conditio sine qua non* dla utrzymania realnej przeciwwagi wobec ZSRR. Wynikało to również z braku możliwości realnego oddziaływania innych aktorów areny globalnej i kreowania powojennego ładu

145 Z kolei Karen Mingst stwierdzała: „Stany Zjednoczone i Związek Radziecki, przezorne i ostrożne we wzajemnych relacjach, stały się też dla siebie nawzajem przewidywalne i znajome. Wspólne interesy związane z rozwojem gospodarczym i stabilnością systemu pokonały długotrwałą wrogość"; K. Mingst: *Podstawy stosunków międzynarodowych…,* s. 50-51.

146 H. Kissinger: *Dyplomacja…,* s. 19.

147 L. Pstusiak: *Pół wieku dyplomacji amerykańskiej…*, s. 7.

148 Wyjątek stanowiła Francja, która niemalże od czasów powstania V Republiki Francuskiej pod przywództwem politycznym gen. Charlesa de Gaulle'a lansowała nową wizję francuskiej polityki europejskiej i międzynarodowej. Wśród priorytetów lansowanych przez de Gaulle'a znalazły się: dążenia do budowania „Europy europejskiej" bez protekcji USA, podkreślanie tożsamości narodów europejskich, eksponowanie roli państw narodowych, bazowanie na współpracy ogólnoeuropejskiej „od Atlantyku po Ural", której filarami byłyby Francja i ZSRR. Nowa polityka mocarstwowości opierała się na ograniczeniu wpływów USA na kontynencie europejskim, poprzez „rozluźnianie" polityki bloków oraz działania odśrodkowe w ramach NATO; K. Łastawski: *Od idei do integracji europejskiej...,* s. 176-177.

międzynarodowego. Dla Europy, która wyszła z II wojny światowej zdezorganizowana i rozbita ekonomicznie, konieczne było oparcie swojego bezpieczeństwa i rozwoju ekonomicznego na USA. Waszyngton, jako strategicznych sojuszników promował Wielką Brytanię i RFN, która z wroga stała się jednym z głównych amerykańskich sprzymierzeńców na kontynencie. Polityka USA w stosunku do Niemiec była wyznacznikiem dla polityki europejskiej. Procesy integracyjne w Europie Zachodniej stały się zaś okazją do umocnienia pozycji RFN w Europie. Utrzymanie RFN w orbicie wpływów Stanów Zjednoczonych gwarantowało bezpieczny rozwój Europy Zachodniej. Ich utrata mogłaby doprowadzić USA do konieczności prowadzenia nowej wojny. Amerykańskie gwarancje dane Europie Zachodniej uczyniły z niej stabilną, szybko rozwijającą się gospodarczo część kontynentu[149].

Na kształtowanie się amerykańskiej polityki zagranicznej w okresie postwojennym wpływ wywarła również percepcja, doktryny wojskowe oraz koncepcje polityki zagranicznej państw o ustroju komunistycznym (ZSRR, ChRL)[150]. W USA panowało przekonanie, iż wrogość wobec państwa demokratycznego jest w Moskwie głęboko zakorzeniona. Z kolei moskiewscy decydenci postrzegali świat Zachodni jako pełen idei kapitalistycznych, których zasadniczym celem jest otoczenie a następnie zniszczenie ZSRR i wykorzenienie komunizmu, oraz uzyskanie większej kontroli nad źródłami surowców. Przywódcy radzieccy traktowali okres zimnej wojny w kategoriach okresu przejściowego pomiędzy upadkiem państwa kapitalistycznego a ostatecznym zwycięstwem socjalizmu. By tego dokonać ZSRR wspierał ruchy, które zmierzały do dezintegracji kapitalizmu i rozprzestrzeniania nowego ładu społecznego. Cel te miał zostać osiągnięte wszelkimi możliwymi środkami, nawet przez użycie siły bądź groźbę jej użycia[151]. W rzeczywistości żadna ze stron nie była zainteresowana eskalacją konfliktów. Ukształtowany na początku lat 50. XX wieku system dwublokowy został bowiem oparty na równowadze strachu, co oznaczało, że każda ze stron postrzegała drugą jako potęgę na tyle silną (zwłaszcza nuklearnie), aby nie dopuścić do możliwości uzyskania przez nią przewagi, czy udziału w ewentualnym konflikcie, w którym wroga strona mogłaby odnieść zwycięstwo. Jednocześnie każda ze stron była świadoma tego, iż nie jest w stanie osiągnąć tak znaczącej przewagi, by wygrać potencjalny konflikt, co we wzajemnej percepcji implikowało „patem nuklearnym". Należy więc podkreślić, że okres funkcjonowania ładu bipolarnego, dążenia do utrzymania równowagi sił,

149 A. Bógdoł-Brzezińska: *Globalizacja polityki Stanów…,* s. 348-358; M. McCauley: *The Origins of the Cold War…,* s. 60-62, s. 67-69, s.76-78.

150 Chiny pod koniec wojny były postrzegane w USA jako jeden z głównych elementów stabilizacji na Dalekim Wschodzie. Po przegranej wojnie domowej pomiędzy Mao Tse Tungiem a Czang Kaj-Szekiem, który został zmuszony do ucieczki na Tajwan, zasadniczej zmianie uległa wzajemna percepcja tych państw. Wybuch wojny w Korei stworzył dodatkowy czynnik zmiany amerykańskiego spojrzenia na kontynent azjatycki, a tym samym przyznania większej roli Japonii jako regionalnemu sojusznikowi przeciwko komunistycznej ekspansji w tej części świata. W konsekwencji w 1951 roku USA zawarły z Japonią powojenne traktaty pokojowe, zaś na mocy odrębnych porozumień uzyskały prawo do korzystania z tamtejszych baz wojskowych; H. Evans: *The American Century. People, Power and Politics: An illustrated history,* Jonathan Cape/Polico, London 1998, s. 396-402, s. 418-421; S. J. Ball: *The Cold War. An International History, 1947–1991,* Arnold/Hodder Headline Group, London, New York, Sydney, Auckland 1998, s. 52-59.

151 S. J. Ball: *The Cold War. An International…*, s. 31-32; P. Calvocoressi: *Polityka międzynarodowa…,* s. 15; K. Mingst: *Podstawy stosunków międzynarodowych…,* s. 40-42.

jak i wzajemne uznanie stref wpływów pozwoliło na daleko posuniętą kontrolę i ingerencję supermocarstw w wewnętrzne sprawy państw satelickich. Reakcja drugiego supermocarstwa na takie działania ograniczała się wówczas do werbalnego potępienia lub symbolicznych sankcji ekonomicznych czy politycznych. Czynnikiem umożliwiającym głęboką penetrację w ramach własnej strefy wpływów była ogromna dysproporcja pomiędzy potencjałami militarnymi i politycznymi dwóch supermocarstw a innych państw. Dążenia do zdobycia przewagi politycznej, militarnej czy gospodarczej wynikały z postrzegania siebie nawzajem w kategoriach potencjalnego państwa agresora[152].

Wzajemną percepcję supermocarstw determinowała również rywalizacja o nowych, wartościowych „klientów" wśród państw postkolonialnych a tym samym poszerzanie stref wpływów w Trzecim Świecie. Dla USA było to istotne, ponieważ rozpad systemu kolonialnego w Azji i Afryce postępujący od połowy lat 50. XX wieku, doprowadził do osłabienia w tych regionach roli Zachodu, szczególnie Francji i Wielkiej Brytanii, przy jednoczesnym poszerzaniu wpływów ZSRR. Państwa postkolonialne, oczekujące a zarazem wymagające pomocy ekonomicznej i militarnej, bez zahamowań stawały się reflektantami po dwóch stronach biegunów ówczesnego układu sił. Ingerowanie supermocarstw w konfliktach lokalnych, jako implikacja rywalizacji dwubiegunowej, było zaś najbardziej zauważalne w takich konfliktach jak wojna w Korei, Wietnamie, czy w ataku ZSRR na Afganistan.

Dla okresu zimnej wojny charakterystyczne było powstanie Ruchu Państw Niezaangażowanych (*Non-Alignment Movement – NAM*)[153] prowadzących politykę neutralizmu. Jego początków, jako koncepcji „trzeciej siły", należało upatrywać w procesach dekolonizacyjnych, podkreślaniu aspiracji nacjonalistycznych, prób rozwoju i niwelowania zacofania gospodarczego czy też w obawach o ponowną utratę suwerenności poprzez satelizację i włączenie ich w politykę sojuszy[154]. Kilkadziesiąt nowopowstałych państw Azji i Afryki stanęło w latach 50. i 60. XX wieku wobec alternatywy zacieśniania współpracy z państwami kapitalistycznymi, bądź kooperacji z państwami bloku wschodniego[155]. Wśród zdecydowanej większości przywódców państw postkolonialnych żadna

152 T. Łoś-Nowak: *Współczesne stosunki…*, s. 161-163; E. Cziomer, L. Zyblikiewicz: *Zarys współczesnych…*, s. 141-142.

153 Inicjatorami *NAM* byli premier Indii Jawaharlal Nehru, prezydent Jugosławii Josip Broz Tito oraz prezydent Egiptu Gamal Abdel Naser; P. Lyon: *Neutralizm i policentryzm,* [w:] *Zimna wojna. Policentryzm, Europa. Polityka międzynarodowa z perspektywy dwudziestolecia*, red. L. Łabędź, Polonia Book Fund Ltd., Londyn 1968, s. 112-120.

154 A. Wolfers: *Allies, neutrals, and neutralists in the context of U.S. defense policy,* [w:] *Neutralism and nonalignment. The new states in world affairs,* ed. L.W. Martin, Frederick A. Praeger Publisher, New York, 1962, s. 152-154.

155 W rozwoju *NAM* ważne były trzy konferencje: w Bandungu 18-23 kwietnia 1955 r oraz w Belgradzie i Kairze w 1961 roku. Zgodnie z postanowieniami kairskimi strategię *NAM* oparto na 5 założeniach: prowadzeniu niezależnej polityki opartej na zasadach pokojowego współistnienia państw o odmiennych systemach politycznych i społecznych lub dążeniu do takiej polityki; popieraniu ruchów narodowowyzwoleńczych; nieuczestniczeniu w wielostronnych sojuszach wojskowych; nieuczestniczeniu w wielostronnych układach wojskowych z wielkimi mocarstwami; nieudzielaniu zezwolenia na zakładanie obcych baz wojskowych na własnym terytorium; T. Rduch: *Miejsce i rola państw niezaangażowanych we współczesnych stosunkach międzynarodowych,* Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, 1985, s. 11-18; W. Figaj: *Dyplomacja chińska na Bliskim Wschodzie,* „Sprawy

z tych opcji nie znalazła pełnej akceptacji. Idea *NAM* odchodziła od typowej polityki neutralności. Nie prowadziła przy tym, ani do izolacjonizmu, ani do politycznej bierności[156]. Jej zamierzeniem było ustanowienie nowego, odrębnego od istniejących ośrodka integracji międzynarodowej, opartego na zasadach Karty ONZ i pluralistycznej strukturze ładu międzynarodowego. Zakładając wszechstronność, wielopłaszczyznowość i aktywność w kwestii rozwiązywania problemów w skali globalnej, w tym zasad pokojowego współistnienia (*Pancza Sila*), państwa optujące za neutralizmem kładły nacisk na konieczność dystansowania się od partycypacji w jakichkolwiek blokach militarnych, zarówno pod patronatem USA, jak i ZSRR[157].

Polityka „równego dystansu" znajdowała jednak wielu krytyków zarówno wśród amerykańskiego, jak i radzieckiego establishmentu, starającego się pozyskać sojuszników również wśród państw Trzeciego Świata. W 1956 roku John Foster Dulles określił politykę niezaangażowania mianem „koncepcji niemoralnej i krótkowzrocznej". Podobny pogląd zaprezentował późniejszy prezydent USA Richard Nixon[158]. W USA państwa prowadzące politykę nieangażowania określano mianem „neutralnych po stronie komunistów"[159].

Stany Zjednoczone wyszły z drugiej wojny światowej jako niekwestionowane mocarstwo militarne, polityczne i ekonomiczne. Wojna utrwaliła przeświadczenie, że Stany Zjednoczone są nie do pokonania, a ich interesy rozciągają się szeroko w skali całego globu. Stanowiło to potwierdzenie odejścia od polityki izolacjonizmu bazującej na doktrynie Monroe'a i oparcie strategii polityki zagranicznej na doktrynie polityki globalnej. Przejęcie przez USA roli lidera świata kapitalistycznego było możliwe, gdyż wskutek II wojny światowej doszło do znacznego osłabienia dominujących wcześniej potęg europejskich. Niemniej jednak w okresie zimnej wojny wszelkie działania Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej były podejmowane niejako pod presją rywalizacji z ZSRR. Tym samym ukształtowany po II wojnie światowej ład bipolarny, w którym dwie równorzędne potęgi (USA i ZSRR) balansowały układ sił na świecie, determinował politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych. Ta specyficzna sytuacja sprawiała, że oby dwa supermocarstwa utrzymując stan permanentnej gotowości do podjęcia działań militarnych, dążyły do ekspansji wpływów politycznych, ekonomicznych i ideologicznych w równych regionach świata, tworzenia systemów sojuszy obronnych i pozyskiwania sojuszników (klientów) zwłaszcza wśród państw Trzeciego Świata. W okresie istnienia układu bipolarnego Bliski Wschód stał się jednym z najbardziej strategicznych regionów w polityce obydwu supermocarstw.

Międzynarodowe" z 1981, nr 2, s. 58.

156 A. Wolfers: *Allies, neutrals, and neutralists in the context of U.S. defense policy,* [w:] *Neutralism…*, s. 157-159.

157 G. Liska: *Tripartism: Dilemmas and Strategies,* [w:] *Neutralism and nonalignment...,* s. 211-238.

158 Warto zauważyć, iż jedynie kontynent afrykański nie stanowił dla USA w okresie zimnej wojny pola zainteresowania, o czym świadczy chociażby brak spójności porozumień; W. Malendowski: *Ruch państw niezaangażowanych,* [w:] *Stosunki międzynarodowe…*, s. 327-344.

159 J. Winiecki: *Polityka pomocy gospodarczej USA krajom „trzeciego świata" (Ewolucja doktryny i praktyki),* „Sprawy Międzynarodowe" z 1972, nr 5, s. 39-51.

1.3. Doktrynalne podstawy polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu w latach 1945–1989

1.3.1. Bliski Wschód w doktrynie polityki zagranicznej prezydenta Harry'ego Trumana

Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu nigdy nie miała charakteru przypadkowego. Region ten był bowiem postrzegany przez kolejne administracje amerykańskie jako obszar kluczowy dla realizacji strategicznych interesów Stanów Zjednoczonych. Przez kolejne dziesięciolecia to właśnie geopolityka niejako determinowała strategiczne cele i interesy USA na Bliskim Wschodzie. Zimnowojenna amerykańsko-radziecka rywalizacja o wpływy w znaczący sposób przyczyniła się do zintensyfikowania zainteresowania amerykańskiego establishmentu tą częścią globu, i to zarówno w wymiarze deklaratywnym, jak i praktycznym. Bliski Wschód począwszy od końca II wojny światowej został na stałe wpisany w dominujące koncepcje polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Dla Waszyngtonu ze względów szeroko pojętego bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego kluczowym było utrzymanie pozycji supermocarstwa i żandarma w regionie, co implikowało tym, iż w wymiarze doktrynalno-politycznym bliskowschodnia strategia polityki USA była coraz bardziej obciążana zarówno pozytywnymi, jak i negatywnymi doświadczeniami aktywności amerykańskiej w tej części globu.

Rozwój amerykańskich interesów, zaangażowania politycznego, militarnego i gospodarczego na Bliskim Wschodzie przypadł na drugą połowę XX wieku. Dopiero II wojna światowa przewartościowała amerykańskie interesy polityczne na Bliskim Wschodzie[160]. Po pierwsze, otwarte propagowanie antysemityzmu w III Rzeszy oraz nastawienie na konfrontację z państwami mandatywmi faszystowskich i nazistowskich przywódców, miało wyjątkowo atrakcyjną siłę przyciągania, czyniąc z państw osi potencjalnych sojuszników dla arabskich sił nacjonalistycznych i stanowiło zagrożenie dla aliantów[161]. Po wtóre, ropę naftową zaczęto postrzegać jako surowiec strategiczny, niezbędny dla militarnej i gospodarczej aktywności oraz gwarant bezpieczeństwa USA. Amerykańska obecność na konferencji w Teheranie oraz pozostawienie sił zbrojnych USA w Iranie podczas II wojny światowej były oznakami świadomości amerykańskich interesów na Bliskim Wschodzie, dążeń do uzyskania strategiczno-politycznego pierwszeństwa w regionie[162]. W okresie zimnej wojny geostrategiczne położenie Bliskiego Wschodu, pomiędzy Paktem Północnoatlantyckim a Układem Warszawskim, podniosło rangę regionu i przyczyniło się do tego, iż stał się on jednym z kluczowych obszarów rywalizacji amerykańsko-radzieckiej o wpływy[163].

160 H. Hubel: *Das Ende des Kalten Kriegs im Orient. Die USA, die Sowjetunion und die Konflikte in Afghanistan, am Golf und Nahen Osten, 1979-1991. Auswirkungen für Europa und Deutschland,* R. Oldenbourg Verlang München 1995, s. 23-33.

161 K. M. Mallmann, M. Cüppers: *Półksiężyc i swastyka. III Rzesza a świat arabski,* przeł. J. Wolska-Stefanowicz, Wyd. Bellona, Warszawa 2009, s. 43-60; K. Zdulski: *III Rzesza a świat arabski,* Wyd. Ibidem, Łódź 2009, s. 57-62.

162 W. Lesch: *Introduction,* [w:] *The Middle East and the United States. A historical and political reassessment*, ed. D.W. Lesch, Westview Press,Trinity University, Cambridge 2003, s. 1; G. Fraser: *The USA and the Middle East since World War 2,*The Macmillan Press Ltd, Houndmills, Basingstoke, Hampshire, London 1989, s. X.

163 B. Reich: *United States Interests in the Middle East,* [w:] *The Middle East and the United States.*

W okresie funkcjonowania układu bipolarnego kolejne doktryny polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych permanentnie eksponowały, iż do priorytetów amerykańskiej strategii w regionie bliskowschodnim należało: powstrzymanie ekspansji ZSRR, zapewnienie swobodnego dostępu do zasobów ropy naftowej po rozsądnych cenach, tak by sprostać potrzebom energetycznym świata uprzemysłowionego, umacnianie suwerenności i bezpieczeństwa Izraela – jako głównego sojusznika USA na Bliskim Wschodzie, jak i zapewnienie stabilności zaprzyjaźnionym państwom w regionie za pomocą środków politycznych, ekonomicznych i wojskowych. Ten ostatni cel był o tyle istotny, iż wiązał się z lansowaną w okresie powojennym *teorią próżni siły.* Zakładała ona, że następstwem wycofania się z Bliskiego Wschodu Wielkiej Brytanii będzie wzrost chaosu, napięć oraz stopniowa destabilizacja, która w konsekwencji ułatwi ZSRR przejęcie kontroli nad regionem. Dla USA jednym z celów politycznych stało się więc pozyskiwanie baz i innych udogodnień dla potrzeb wojskowych także poza systemem sojuszy[164].

Strategiczność Bliskiego Wschodu w amerykańskiej doktrynie polityki zagranicznej w okresie zimnej wojny potwierdza fakt, iż już w pierwszej powojennej globalnej strategii – doktrynie prezydenta Harry'ego Trumana z 1947 roku, znalazły się bezpośrednie odniesienia do kwestii bliskowschodnich. Co więcej, w planach wojennych USA pochodzących z drugiej połowy lat 40. XX wieku, jako priorytetowe obszary obok Europy Zachodniej i Japonii, wskazano strefę śródziemnomorską oraz Bliski Wschód. Eksponowano ich walory surowcowe, które powinny pozostać poza zasięgiem ZSRR, jak i położenie predestynujące ten obszar do roli potencjalnego pola kontrofensywy[165].

Mając na uwadze niewystarczające możliwości oddziaływania Wielkiej Brytanii w regionie Morza Śródziemnego i Bliskiego Wschodu, również Truman dostrzegał geostrategiczne położenie i znaczenie surowcowe Bliskiego Wschodu, co potwierdził w przemówieniu wygłoszonym 6 kwietnia 1946 r.: »Region ten [Bliski Wschód] posiada bogate zasoby naturalne, leży na najdogodniejszych szlakach lądowych, powietrznych i wodnych, ma więc ogromne znaczenie gospodarcze i strategiczne, a jego narody nie są na tyle silne, aby indywidualnie, czy zbiorowo przeciwstawić się potężnej agresji. Łatwo więc zrozumieć dlaczego Bliski i Środkowy Wschód mogą stać się areną rywalizacji między mocarstwami zewnętrznymi i w jaki sposób rywalizacja ta może nagle przerodzić się w konflikt[166]«.

Zgodnie z wiodącymi założeniami doktryny Trumana sukcesorem regionalnych zobowiązań brytyjskich i francuskich powinny być Stany Zjednoczone[167]. W samej dok-

Perceptions and Policies, ed. H. Shaker, I. Rabinovich, Transaction Books, New Brunswick (USA) and London (UK) 1980, s. 58-61.

164 W. Stivers: *America's Confrontation with Revolutionary Change In the Middle East, 1948-83*, The MacMillan Press Ltd, Hong Kong 1986, s. 4-5.

165 J. L. Gaddis: *Strategie powstrzymywania. Analiza polityki bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych w okresie zimnej wojny,* przeł. P. Ostaszewski, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 2007, s. 88; L. Zyblikiewicz: *USA,* Wyd. TRIO, Warszawa 2004, s. 224-227.

166 Cyt. za: L. Pastusiak: *Polityka zagraniczna Harry S. Trumana...*,s. 133-134.

167 Cele administracji Trumana wobec Bliskiego Wschodu zostały nakreślone w następujących dokumentach Narodowej Rady Bezpieczeństwa (*National Security Council – NSC*): *NSC129/1*, która została podpisana przez Trumana 24 kwietnia 1952 r., *NSC 47/2* z 20 października 1949 r., *NSC 65/3* („Deklaracja Trójstronna") z 19 maja 1950 r. oraz *NSC 47/5* z 17 marca 1951 r. Pierwsza z wymienionych, rezolucja, została zatytułowana: „Cele Stanów Zjednoczonych i polityka w odniesieniu do państw arabskich i Izraela" i zawierała następujące priorytety: przezwyciężenie i zapobieganie niestabilności,

trynie szczególnie eksponowano cztery kwestie: pogarszającą się sytuację w Grecji i presję na Turcję; konieczność udzielenia pomocy finansowej obydwu państwom w kwocie 400 mln USD oraz dostarczenia im doradczej pomocy militarnej; walkę pomiędzy demokracją i wolnością z jednej strony a totalitarnymi wymuszeniami z drugiej; istnienie globalnej rywalizacji pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a komunistycznym imperializmem i działalnością wywrotową, chociaż nie wymieniano z nazwy ZSRR jako wroga. Doktryna Trumana wskazywała, że istnienie państwowości greckiej jest zagrożone przez działalność terrorystyczną kilku tysięcy uzbrojonych ludzi dowodzonych przez komunistów (zwłaszcza wzdłuż północnych granic), którzy sprzeciwiają się autorytetowi istniejącego rządu. Podkreślała znaczenie wolnej Turcji dla państw demokratycznych oraz konieczność stworzenia warunków, w których USA i inne państwa byłyby zdolne do wypracowania strategii mogących zwalczyć komunistyczny reżim[168]. Należy zgodzić się zatem z tezą Agnieszki Bógdoł-Brzezińskiej, która pisała, iż doktryna Trumana stanowiła następstwo całkowitego przewartościowania myśli Departamentu Stanu USA na temat znaczenia Środkowego Wschodu dla amerykańskiego bezpieczeństwa narodowego[169].

Analizując całość założeń doktryny Trumana, jej aspekt bliskowschodni wydaje się szczególnie istotny. W kręgach amerykańskiego establishmentu wskazywano bowiem, iż objęcie przez ZSRR kontroli nad Grecją i Turcją pozwoli na ekspansję wpływów ideologii komunistycznej w Iranie, bądź w jakimkolwiek innym kraju Bliskiego Wschodu a także w państwach basenu Morza Śródziemnego. Implikacją takiego stanu rzeczy mogło być otwarcie dla ZSRR możliwości penetracji Azji i Afryki, jak również doprowadzenie do szybkiego upadku prozachodnich rządów w Europie. Decydująca w tej materii była nota dostarczona 21 lutego 1947 r. przez brytyjskiego ambasadora w Waszyngtonie Lorda Inverchapela do sekretarza stanu USA George'a Marshalla. Informowano w niej, że Wielka Brytania wycofuje się z Grecji i Turcji. W skutek tych wydarzeń amerykańska administracja, zwłaszcza podsekretarz stanu Dean Acheson, zaczęła forsować tak zwaną „teorię domina". Zakładano w niej, że komunistyczna Grecja (lokalni komuniści i ich sponsorzy bałkańscy) mogłaby zarazić ideologicznie (*carry infection*) Afrykę przez Azję Mniejszą i Egipt, jak również Europę przez Włochy i Francję. Zasadniczym celem doktryny Trumana w materii Bliskiego Wschodu stało się więc przeciwdziałanie ekspansji wpływów ZSRR zwłaszcza na tereny Iranu[170]. Jak stwierdzał Acheson w lutym 1947 roku: »Związek Radziecki (…) próbuje narzucić światu w najszerszym zakresie swą ideologię. Zwycięstwo komunizmu w Grecji, Turcji, Iranie lub jakimkolwiek innym kraju Bliskiego Wschodu lub rejonu śródziemnomorskiego może doprowadzić do szybkiego upadku prozachodnich rządów w całej Europie. Rosyjska kontrola ⅔ powierzchni świata i ¾ ludności świata

która zagrażałaby interesom zachodnim w regionie; zapobieganie poszerzaniu się wpływów radzieckich i uwydatnianie wpływów Zachodu; zapewnienie dostępności zasobów naturalnych, w tym ropy naftowej, dla USA i ich sojuszników; wzmacnianie woli i zdolności państw regionu, by stawiły opór ewentualnej agresji ZSRR w regionie; budowanie wśród państw regionu nowych relacji, które doprowadzą do umocnienia ich suwerenności i niezależności; D. W. Lesch: *Syria and the United States. Eisenhower's Cold War In the Middle East,* Westview Press, Boulder, San Francisco, Oxford 1992, s. 17.

168 G. Lenczkowski: *American Presidents and the Middle East,* Duke University Press, Durham and London 1990, s. 17-18.

169 A. Bógdoł-Brzezińska: *Globalizacja polityki Stanów Zjednoczonych...*, s. 203-205.

170 G. Lenczkowski: *American Presidents and the Middle East…,* s. 13-16.

stanowiłaby rzeczywiste zagrożenie Ameryki. Dlatego też pomoc dla Grecji i Turcji nie jest tylko obroną interesów brytyjskich, ale jest trzeźwą i realistyczną próbą obrony bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych poprzez wzmocnienie zdolności wolnych ludzi do oporu wobec komunistycznej agresji i działalności wywrotowej«[171]. W dokumencie Rady Bezpieczeństwa Narodowego *(National Security Council) – NSC 20/4*, zaaprobowanym przez prezydenta Trumana 24 listopada 1948 r. wskazywano, iż ZSRR posiadał wówczas zdolność do opanowania w ciągu około sześciu miesięcy całej Europy kontynentalnej i Bliskiego Wschodu po Kair, przy jednoczesnym opanowaniu punktów strategicznych na Dalekim Wschodzie[172]. W studium przygotowanym przez Połączonych Szefów Sztabów zamieszczonym w zbiorze z 1949 roku, wśród państw stanowiących strefę zainteresowania USA, tak zwane terytoria strategiczne, których wykorzystanie opierałoby się na prawie przelotu i postoju amerykańskich sił powietrznych, wymieniono: Irak, Transjordanię, Arabię Saudyjską i Egipt. W dokumencie z 1 czerwca 1949 r. „Podstawowe zasady bezpieczeństwa", wśród państw, które stanowić miały potencjalnych sojuszników w konflikcie z ZSRR, zamieszczono odrębną kategorię beneficjentów amerykańskiej pomocy wojskowej, w tym brytyjskie terytoria arabskie: Irak, Transjordanię i Egipt[173], co niewątpliwie dowodziło permanentnie wzrastającego znaczenia Bliskiego Wschodu dla amerykańskich interesów i celów polityki zagranicznej USA zarówno w skali regionalnej, jak i globalnej.

Należy przy tym wskazać, iż pod koniec lat 40. XX wieku USA nie przejawiały większego zainteresowania procesami narodowowyzwoleńczymi rodzącymi się w państwach bliskowschodnich. Zdają się potwierdzać taką tezę słowa H. A. Byroada – pełnomocnika sekretarza USA ds. Bliskiego Wschodu, Azji Południowej i Afryki – zawarte w wygłoszonym 3 października 1953 r. przemówieniu: «Jest faktem niewątpliwym, że przedwcześnie uzyskana niepodległość może być niebezpieczna, niszcząca i hamująca postęp. Dopóki nie uznamy, że istnieje takie pojęcie jak przedwczesna niepodległość, nie będziemy w stanie myśleć inteligentnie i konstruktywnie o statusie narodów zależnych»[174]. Dopiero więc coraz silniejsze nurty dekolonizacyjne, umacnianie się Ruchu Państw Niezaangażowanych i narastanie wpływów państw socjalistycznych w Trzecim Świecie sprawiły, iż Waszyngton zwrócił większą uwagę na te kwestie, uznając je za jedną z funkcji kształtowanej polityki globalnej.

Doktryna Trumana, mimo iż nie czyniła jeszcze ze Stanów Zjednoczonych mocarstwa bliskowschodniego na trwale wywarła wpływ na politykę USA wobec tej części świata. To właśnie ta doktryna na stałe wpisała Bliski Wschód jako obszar strategiczny dla amerykańskich interesów i celów polityki zagranicznej zarówno w skali regionalnej, jak i międzynarodowej. Patrząc przez pryzmat rodzącej się wówczas zimnowojennej rywalizacji o wpływy, doktryna Trumana wyraźnie nakreślała wiodącą rolę i znaczenie

171 Cyt. za: L. Pastusiak: *Prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki...,* s. 724.

172 J. Stefanowicz: *Tendencje polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych...,* s. 28-35; E. Zysman: *Doktryna Trumana...,* s. 44-63; A. Jakowlew: *Od Trumana do Reagana...,* s. 149-154; L. Pastusiak: *Świat kapitalistyczny...,* s. 22-23; J. Stefanowicz: *Tradycja i współczesność amerykańskiej...,* s. 26-28; M. A. Jones: *Historia US...,* s. 599-601; P. Grudziński: *Teologia bomby…,* s. 175-183, s. 220-221; L. Pastusiak: *Polityka zagraniczna Harry S. Trumana…,* s. 125-133; M. McCauley: *The Origins of the Cold War...*,s. 52-69.

173 A. Bógdoł-Brzezińska: *Globalizacja polityki Stanów Zjednoczonych…,* s. 216, s. 219.

174 T. Knothe: *Polityka USA wobec „trzeciego świata"...,* s. 112.

państw regionu, zwłaszcza Iranu dla szeroko pojętego bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych, a także dla bezpieczeństwa regionalnego i globalnego. Stała się zatem doskonałą bazą ideologiczną dla kolejnych doktryn amerykańskich administracji w mniejszym lub większym stopniu kontynuujących w polityce zagranicznej USA nurt doktrynalnej rywalizacji, powstrzymywania wpływów ZSRR i zaangażowania USA w regionie Bliskiego Wschodu.

1.3.2. Bliski Wschód w doktrynie polityki zagranicznej prezydenta Dwighta Eisenhowera

Z perspektywy czasu wydaje się, iż przełomową dla polityki USA wobec Bliskiego Wschodu była doktryna, którą propagowała republikańska administracja Dwighta Eisenhowera. Bowiem realizacja tej właśnie doktryny implikowała nadaniem USA miana mocarstwa bliskowschodniego. Administracja Eisenhowera określiła strategię bliskowschodnią w dokumentach wypracowanych przez *NSC 155/1* zatytułowanych: „Cele i środki polityki Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu", które ostatecznie zostały zatwierdzone przez prezydenta USA 14 lipca 1953 roku[175]. Doktryna Eisenhowera wobec Bliskiego Wschodu koncentrowała się wokół dwóch filarów. Pierwszy wskazywał priorytety długofalowe, zaś drugi cele doraźne związane z aktualną sytuacją w regionie, postrzegane przez pryzmat stosunków dwustronnych z państwami Bliskiego Wschodu. Amerykańska administracja jako fundamentalne eksponowała kilka płaszczyzn działań: niedopuszczenie do ustanowienia i rozszerzenia wpływów ZSRR w regionie, jak również uniemożliwienie ZSRR kontrolowania miejsc strategicznych oraz zasobów naturalnych Bliskiego Wschodu, a także zapewnienie USA i ich sojusznikom swobodnego dostępu do zasobów naturalnych (zwłaszcza ropy naftowej), kontroli nad punktami strategicznymi oraz posiadania praw tranzytowych. Do pozostałych celów polityki USA w regionie zaliczono: wspieranie rozwoju gospodarczego Bliskiego Wschodu, umacnianie rządów przychylnych USA, rozwiązanie sporu arabsko-izraelskiego oraz osiągnięcie stabilności politycznej w regionie. Warto przy tym wskazać, iż stale powtarzający się motyw ZSRR w amerykańskiej polityce bliskowschodniej świadczył o tym, iż ówczesna polityka wobec Bliskiego Wschodu stanowiła jedynie element globalnej polityki Stanów Zjednoczonych opartej na powstrzymywaniu i odpychaniu ZSRR. Można więc stwierdzić iż polityka regionalna była podporządkowana polityce globalnej USA[176].

175 Organem odpowiedzialnym za realizację ówczesnej polityki był Departament Stanu z sekretarzem Dullesem, zaś po jego śmierci w 1959 roku z Christianem A. Herterem na czele. Podstawową jednostką zajmującą się w okresie prezydentury Eisenhowera polityką bliskowschodnią było Biuro ds. Bliskiego Wschodu, Azji Południowej i Afryki (*Bureau of Near Estern, South Asian and African Affairs – NEA).* W 1958 roku wyłączono z jego zakresu Afrykę tworząc dla niej odrębną jednostkę. Kierownictwo Biura powierzono asystentowi sekretarza stanu ds. Bliskiego Wschodu. Należy wymienić więc kluczowe dla *NEA* nazwiska, takie jak: Henry A. Byroade, George V. Allen, Willaim M. Runtree, Owen T. Jones. Ważną funkcję pełniła również *CIA* dostarczająca w formie raportów ważne informacje na temat sytuacji w państwach Bliskiego Wschodu; R. Bania: *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu za prezydentury Dwighta D. Eisenhowera 1953-1961,* „Przegląd Orientalistyczny" z 2002, nr 3-4, s. 183-195; *Bureau of Near Estern, South Asian and African Affairs – NEA,* http://www.allgov.com/Agency/Bureau_of_Near_Eastern_Affairs, 10.03.2012.

176 R. Bania: *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu…,* s. 183-195.

Należy podkreślić, iż w tym okresie znaczenie Bliskiego Wschodu określane było jako strategiczne zarówno przez USA, państwa Europy Zachodniej, jak i państwa socjalistyczne. Po obydwu stronach *żelaznej kurtyny* inicjowano plany i działania na rzecz włączenia państw arabskich w orbitę swoich wpływów. Nowa republikańska administracja niejako zmuszona została do zajęcia stanowiska wobec czterech kluczowych wyzwań w regionie, których konsekwencją stała się właśnie doktryna Eisenhowera. Były to: kryzys naftowy w Iranie i nacjonalistyczna polityka premiera Mossadeka[177], druga wojna arabsko-żydowska, wojna domowa w Libanie oraz rewolucja Wolnych Oficerów gen. Abd Al Karima Kassema w Iraku[178]. Co więcej, po wojnie o Kanał Sueski z 1956 roku i porażce jaką poniosły wówczas Wielka Brytania i Francja, w Białym Domu zaczęto formułować koncepcję *teorii próżni siły*, w których stawiano tezę o konieczności zajęcia miejsca Londynu w tym obszarze i przejęcia roli mocarstwa bliskowschodniego zanim stanie się to udziałem ZSRR. Jednym z najdonioślejszych doktrynalnych przejawów tej koncepcji było specjalne orędzie wygłoszone przez prezydenta USA 5 stycznia 1957 r. na połączonej sesji Izby Reprezentantów i Senatu. Jego pomysłodawcą był sekretarz stanu USA John Foster Dulles[179]. Wskazana wówczas strategia amerykańskiej polityki zagranicznej wobec Bliskiego Wschodu zyskała miano doktryny Eisenhowera. W swoim wystąpieniu Eisenhower podkreślił strategiczne znaczenie Bliskiego Wschodu dla USA[180]. Wśród czynników charakterystycznych dla regionu eksponował jego położenie na rozdrożu kilku kontynentów, tworzące bramę między Europą i Azją, posiadanie ⅔ zasobów ropy naftowej, istnienie Kanału Sueskiego jako wyznacznika dla „dobrobytu Europy Zachodniej i Bliskiego Wschodu". Jak podkreślają znawcy tej problematyki, był to wyraz unilateralizmu w amerykańskiej polityce zagranicznej, w której przestano uwzględniać interesy brytyjskie i innych zachodnich sojuszników w regionie[181]. W swoim orędziu prezydent USA ocenił sytuację na Bliskim Wschodzie jako krytyczną. Odnosząc się zaś do trójstronnej brytyjsko-francusko-izraelskiej agresji na Egipt, stwierdził: »Ostatnio miały miejsce wrogie akty z udziałem państw zachodnioeuropejskich, które niegdyś posiadały duże wpływy w tym regionie. (…) Stosunkowo silny atak Izraela w październiku zaostrzył podstawowe różnice między tym krajem a jego arabskimi sąsiadami. (…) Wolne narody Azji i Afryki

177 F. Halliday: *In International Relations. Power, Politics and Ideology,* Cambridge University Press 2005, s. 101-106; S. Falle: *The Mussadiq Era In Iran, 1951-1953. A Contemporary Diplomat's View,* [w:] *The Middle East and The United States…,* s. 80-82; S. Siavoshi: *Iranian Perceptions of the United States and the Mussadiq Period,* [w:] *The Middle East and The United States…,* s. 68.

178 G. Lenczkowski: *American Presidents and the Middle East…,* s. 31.

179 Jak wskazywał Dulles, USA wysuwały nową koncepcję, znaną jako „*long haul*", co oznaczało stały rozwój sił obronnych, w takim stopniu, który będzie zabezpieczeniem i nie wyczerpie ekonomicznie sojuszników USA, ani ich samych. Żadne pojedyncze państwo nie było w stanie rozwijać samodzielnie swojej potęgi obronnej na taką skalę i z taką elastycznością jak USA. Gdyby doszło do jakiejkolwiek konfrontacji, każde z państw wysłałoby garnizon, ale żadne nie osiągnęłoby bezpieczeństwa; S.J. Ball: *The Cold War. An International History...,* s. 75.

180 Było to orędzie wygłoszone przed orędziem o stanie państwa, co niezwykle rzadko zdarzało się w historii USA, gdyż orędzie o stanie państwa również obejmuje problemy międzynarodowe; L. Pastusiak: *Polityka zagraniczna prezydenta Dwighta D. Eisenhowera...,* s.121-123; J. Syskind: *Wybory amerykańskie,* „Sprawy Międzynarodowe" z grudnia 1956, s. 31-32.

181 R. Ovendale: *Britain, the United States, and the Transfer of Power in the Middle East, 1945-1962,* Leicester University Press, London and New York 1996, s. 182.

znajdują się w poważnym niebezpieczeństwie. (…) Chodzi o to, aby słowa poparte były czynem«[182]. W doktrynie Eisenhower zaproponował trzy rodzaje działań, mających na celu zapobieżenie dalszym zagrożeniem w regionie Bliskiego Wschodu. Wymienił: wzmocnienie rozwoju gospodarczego państw bliskowschodnich, ustanowienie programów militarnego wsparcia i współpracy a w celu realizacji wyżej wskazanych *włączenie sił zbrojnych USA do utrzymania bezpieczeństwa oraz ochrony integralności terytorialnej i politycznej niezależności państw regionu a na ich prośbę udzielenie im pomocy przeciwko agresji zbrojnej ze strony jakiegokolwiek państwa kontrolowanego przez międzynarodowy komunizm*[183].

Jak można odczytać z deklaracji, Prezydent USA szeroko odniósł się do konieczności powstrzymania ekspansji ideologii komunistycznej na Bliskim Wschodzie, w której upatrywał zagrożenie dla interesów amerykańskich w regionie. Z tego wynikała strategia oparta o eksponowanie konieczności podejmowania ingerencji przez Stany Zjednoczone i wykluczenie z tych działań ONZ jako organizacji mało skutecznej w promowaniu i zapewnianiu wolności i demokracji. Zatem fundamentem teoretycznym dla budowania doktryny Dwighta Eisenhowera stały się trzy postulaty: przystąpienia USA do nowego programu wszechstronnej pomocy dla państw Bliskiego Wschodu; zgoda Kongresu USA na zainicjowanie szeroko pojętej pomocy wojskowej dla państw bliskowschodnich; zapowiedź wysłania amerykańskich sił zbrojnych do tych państw, które o to poproszą walcząc z agresją komunizmu. W praktyce stanowiło to zapowiedź wydawania większych sum na podstawie *Ustawy o wzajemnym bezpieczeństwie* z 1954 roku, tak by co najmniej 200 mln USD rocznie można byłoby dodatkowo przeznaczyć na pomoc wojskową dla Bliskiego Wschodu. Był to jeden z instrumentów przeciwdziałania rozszerzaniu się wpływów komunizmu w regionie[184].

Waszyngton zaoferował wówczas sumę 400-500 mln USD (w formie pomocy gospodarczej i finansowej) tym państwom w regionie, które podpiszą z USA układy zawierające zapisy o możliwości użycia amerykańskich sił zbrojnych do obrony integralności i niepodległości kraju w razie groźby jawnej agresji ze strony jakiegokolwiek państwa bloku komunistycznego. Plan przewidziany był na okres dwuletni. Eisenhower przedstawiając doktrynę polityki bliskowschodniej, predestynował Stany Zjednoczone do roli supermocarstwa bliskowschodniego. Zakładał utrzymanie integralności terytorialnej tego obszaru oraz niepodległości państw pozostających poza wpływami ZSRR. W doktrynie eksponował możliwość współpracy z każdym państwem lub grupą państw w rejonie Bliskiego Wschodu zagrożonymi ze strony komunizmu, udzielenia im pomocy w rozbudowie potencjału gospodarczego. Amerykańska egzekutywa zostałaby w ten sposób upoważniona do realizacji w obszarze bliskowschodnim programów pomocy wojskowej, użycia sił zbrojnych dla obrony terytorialnej integralności oraz politycznej niepodległości państw proszących o taką pomoc w obliczu otwartej agresji zbrojnej ze strony jakiegokolwiek państwa pozostającego pod kontrola międzynarodowego komunizmu. W doktrynie Eisenhowera,

182 Cyt. za: L. Pastusiak: Polityka zagraniczna prezydenta Dwighta Eisenhowera…, s. 122; L. Pastusiak: Prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki…, s. 749-750.

183 G. Lenczkowski: *American Presidents and the Middle East…,* s. 52.

184 J.E. Findling: *Dictionary of American Diplomatic History,* Greenwood Press, New York, Westport, Connecticut, London 1989, s. 174; L. Pastusiak: *Polityka zagraniczna prezydenta Dwighta Eisenhowera…,* s.121-123.

Bliski Wschód stanowił rzec można ów brakujący element w łańcuchu paktów i sojuszy okrążenia ZSRR, który miał odciąć ideologię komunistyczną od innych regionów świata. Sens doktryny Eisenhowera polegał więc na zamknięciu tego łańcucha[185].

Doktryna Eisenhowera miała w swej istocie doprowadzić do tego, czego nie udało się osiągnąć Wielkiej Brytanii w ramach Paktu Bagdadzkiego – oddzielenia świata arabskiego od polityki neutralizmu i włączenie go w orbitę świata zachodniego. Bowiem pośrednim celem doktryny było uzależnienie i podporządkowanie Egiptu Waszyngtonowi, przeciwdziałanie antyamerykańskim trendom w państwach arabskich, które inicjowała polityka Gamala Abdela Nasera a ostatecznie wcielenie Egiptu w proamerykański system polityczno-militarny tworzony wówczas przez USA na Bliskim Wschodzie[186]. Celem doktryny były zatem: obrona zagrożonych interesów USA i Zachodu w regionie, przeciwstawienie się ruchowi narodowowyzwoleńczemu, formalne przejęcie przez USA hegemonii polityczno-wojskowej w regionie, konsolidacja frontu antykomunistycznego od Karaczi do Casablanki[187].

Realizacja doktryny Eisenhowera znacznie odbiegała od swoich idealistycznych założeń. Doktryna sprawiła, że wśród państw arabskich zaczął rysować się wyraźny rozłam. Państwa arabskie zareagowały bowiem na doktrynę nieprzychylnie, zarzucając amerykańskiej administracji, że terminologią „wypełniania próżni" w przeszłości posługiwały się państwa kolonialne[188]. Przeciwko jej przyjęciu jednoznacznie wypowiedziały się Egipt, Jordania i Syria. Wahał się natomiast Liban, który w przyjęciu doktryny widział umocnienie swojej pozycji względem Syrii. Liban ostatecznie był jedynym państwem, które przyjęło doktrynę Eisenhowera, uzależniając się od USA. 9 marca 1957 r. Kongres uchwalił rezolucję, która upoważniła prezydenta do działania w myśl nowej doktryny. Jeszcze w 1957 roku USA skierowały we wschodnie rejony Morza Śródziemnego VI Flotę, a w 1958 prezydent Eisenhower, według z założeniami doktryny, wysłał do Libanu oddziały amerykańskiej piechoty morskiej, zgodnie z hasłem zapobieżenia destabilizacji na Bliskim Wschodzie[189]. Jednakże, gdy premierem nowego rządu libańskiego został Raszid Karame, odrzucił doktrynę Eisenhowera i na żądanie władz wojska, USA musiały opuścić Liban[190]. Podsumowując, można więc stwierdzić, iż rok 1958 okazał się rokiem klęski doktryny Eisenhowera.

Co więcej, gdy nastąpiło swego rodzaju zderzenie pomiędzy proklamowanymi w 1958 roku Zjednoczoną Republiką Arabską (ZRA) i Arabskim Państwem Federalnym (APF)[191], w Departamencie Stanu wykreowały się dwie koncepcje polityki bliskowschod-

185 *Szanse i trudności „doktryny Eisenhowera",* Fakty i komentarze, „Sprawy Międzynarodowe" z lutego 1957, s. 61-64.

186 *Jak działa „doktryna Eisenhowera",* Fakty i Komentarze, „Sprawy Międzynarodowe" kwietnia 1957, s. 73-77.

187 M. Gdański: *Historia – Gospodarka – Polityka,* Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1963, s. 536-544.

188 G. Lenczkowski: *American Presidents and the Middle East…,* s. 32.

189 J. Kiwerska: *Słownik prezydentów amerykańskich...,* s. 222-232; M. A. Jones: *Historia USA…,* s. 624-625.

190 M. Gdański: *Arabski Bliski Wschód u progu 1959 roku,* „Sprawy Międzynarodowe" z lutego 1959, s. 20-23.

191 J. Prokopczuk: *Azja, Afryka i Ameryka Łacińska po drugiej wojnie światowej,* Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1983, s. 87.

niej. Pierwsza z nich opierała się na popieraniu twardej polityki w stosunku do Nasera, umacnianiu Paktu Bagdadzkiego oraz kontynuowaniu realizacji założeń Doktryny Eisenhowera. Druga opcja stawiała na wyraźną zmianę dotychczasowej polityki bliskowschodniej. Jej zwolennicy postulowali rozwiązanie Paktu Bagdadzkiego, lub przynajmniej umożliwienie Irakowi wystąpienia z niego. Było to jednak nierealne ze względu na niemożność pogodzenia deklarowanej przez Waszyngton antykomunistycznej polityki, z deklarowaną przez państwa arabskie polityką niezaangażowania. Ponadto dla USA Pakt Bagdadzki stanowił jedno z najważniejszych ogniw trójkąta sojuszy w Europie, na Bliskim Wschodzie i w Azji Południowo-Wschodniej (obok NATO i SEATO). Dla państw arabskich Pakt Bagdadzki był zaś jedynie instrumentem służącym realizacji amerykańskich interesów w regionie[192].

Gdyby więc próbować dokonać porównania dwóch pierwszych powojennych doktryn Trumana i Eisenhowera[193] w kwestiach bliskowschodnich, należy wskazać, iż Truman musiał poradzić sobie z bezpośrednim zagrożeniem sowieckim dla integralności terytorialnej i politycznej niezależności Iranu, Turcji oraz Grecji. Założenia doktryny Trumana stanowiły odzwierciedlenie faktycznego zagrożenia ze strony ZSRR dla amerykańskich interesów w regionie. Natomiast Eisenhower traktował region bliskowschodni bardziej kompleksowo, postrzegając ZSRR nie w kategoriach agresora, ale raczej przyjaciela państw arabskich. Główna obawa nie dotyczyła agresji, ale infiltracji a w rezultacie wyalienowania części państw arabskich z szeroko pojętej orbity wpływów Zachodu. Co więcej, Truman skupiał się głównie na ekonomicznej pomocy i militarnym doradztwie dla państw regionu, podczas gdy Eisenhower zakładał zaangażowanie amerykańskich sił zbrojnych, gdyby wymagała tego sytuacja. Jego doktryna stała się jedną z najbardziej znaczących doktryn amerykańskiej polityki zagranicznej wobec Bliskiego Wschodu zarówno w okresie zimnej wojny, jak i po jej zakończeniu a postulat osiągnięcia i utrzymywania przez Stany Zjednoczone pozycji mocarstwa bliskowschodniego nigdy nie stracił na znaczeniu.

1.3.3. Bliski Wschód w doktrynie polityki zagranicznej prezydenta Johna F. Kennedy'ego

Kolejna demokratyczna administracja Johna F. Kennedy'ego nie dokonała zasadniczego zwrotu, czy przewartościowań w polityce bliskowschodniej. Kennedy w odróżnieniu do swoich poprzedników szczególnie mocno eksponował znaczenie stabilizacji na Bliskim Wschodzie[194].

Administracja Kennedy'ego stanęła wobec wyzwań kształtującego się wówczas arabskiego nacjonalizmu i neutralizmu. Jak wskazywał George Lenczowski stosunek prezydenta Kennedy'ego do tych kwestii cechowały wyrozumiałość a nawet empatia. Jeszcze pełniąc funkcję Senatora Kennedy wyrażał głośne poparcie dla niepodległości Algierii.

192 M. Gdański: *Nowe momenty sytuacji na Bliskim Wschodzie,* „Sprawy Międzynarodowe" z kwietnia 1958, s. 562-64.

193 W kwestii syjonistycznej Truman ostatecznie podjął kroki, by wesprzeć Izrael kosztem poparcia dla państw arabskich. Eisenhower usiłował utrzymać bardziej wyrównany a zarazem mniej faworyzujący, którąkolwiek ze stron kurs (*evenhanded*); G. Lenczkowski: *American Presidents and the Middle East…,* s. 64-65.

194 A. R. Taylor: *The Superpowers and the Middle East,* Syracuse University Press, New York 1991, s. 61.

Gdy został prezydentem podkreślał swoje przekonanie o konieczności przetrwania Izraela. W okresie swojego urzędowania, aż dziewiętnastokrotnie zobowiązał się do poparcia państwa żydowskiego w razie ataku ze strony arabskiej, czym różnił się od swojego poprzednika na stanowisku prezydenta USA.

Natomiast strategia Kennedy'ego wobec tak zwanego Północnego Muru stanowiła szeroko rozumianą kontynuację strategii poprzednich administracji. Kennedy w swojej doktrynie wskazywał przede wszystkim na konieczność zaangażowania Waszyngtonu w działanie Paktu Centralnego (*CENTO*) oraz wsparcie dla Turcji i Iranu. Kennedy dążył ponadto do stopniowego przewartościowania i ograniczenia, jego zdaniem nadmiernego, oparcia amerykańskiej strategii i polityki w regionie na tradycjonalistycznych, konserwatywnych reżimach. Kennedy głosił postulat zachęcania państw regionu do modernizacji a tym samym podjęcia reform społeczno-polityczno-gospodarczych. Administracja Kennedy'ego eksponowała konieczność zabiegania o względy państw w regionie poprzez wsparcie postępowych, rewolucyjnych sił i reżimów w świecie arabskim[195].

Było to jednak o tyle trudne, że do nowej demokratycznej administracji państwa arabskie odnosiły się z dużo większym dystansem, niż do jej poprzedników. Taki stan rzeczy po części był implikacją zdecydowanie proizraelskich poglądów prezydenta USA. W przemówieniu wygłoszonym 26 sierpnia 1960 r. na zgromadzeniu Amerykańskiej Organizacji Syjonistycznej John F. Kennedy określił przyjaźń USA z Izraelem jako zobowiązanie narodowe Stanów Zjednoczonych, zaś Izrael nazwał „ofiarą agresji", co ostatecznie powtórzył w liście do tej Organizacji datowanym na 28 czerwca 1962 r.[196]

Kennedy w swojej doktrynie nawiązywał do głoszonego jeszcze w trakcie kampanii wyborczej „planu bliskowschodniego", w którym zaznaczał, iż przyszły prezydent USA powinien ogłosić deklaracje przyjaźni z wszystkimi narodami Bliskiego Wschodu oraz udzielić gwarancji bezpieczeństwa wszystkim państwom, z jednoczesnym zobowiązaniem do użycia sił zbrojnych w celu powstrzymania czyjejkolwiek agresji. Balansując pomiędzy państwami arabskimi a Izraelem, w celu uzyskania i utrzymania poparcia obydwu, Kennedy nie wyraził zgody na zawarcie formalnego paktu wojskowego z Izraelem, o co zabiegał zarówno Ben Gurion, jak i Zjednoczeni Syjoniści-Rewizjoniści Ameryki (ogłaszając między innymi list otwarty do prezydenta USA w tej sprawie datowany na 3 czerwca 1963 r.[197]). Przed planowanym na 30 maja 1961 r. spotkaniem w Nowym Jorku z Davidem Ben Gurionem, Kennedy wystosował listy do pięciu przywódców państw arabskich: Nasera – prezydenta Egiptu, Chebaba – prezydenta Libanu, Kasema – premiera Iraku, Ibn Sauda – króla Arabii Saudyjskiej oraz Husajna – króla Jordanii. W listach tych wyjaśnił koncepcje własnej polityki wobec regionu, wskazując między innymi

195 G. Lenczkowski: *American Presidents and the Middle East…,* s. 71, s. 88.

196 W kwestii izraelskiej prezydent często był krytykowany za brak wyraźnego, jednoznacznego poparcia dla Izraela, za „spokojną dyplomację", jak określali politykę Kennedy'ego senator Javits oraz przywódca syjonistów Emanuel Neumann, bądź też decyzje o udzieleniu pomocy państwom arabskim (jak miało to miejsce w przypadku Egiptu); L. Pastusiak: *Polityka zagraniczna prezydenta Johna F. Kennedy'ego,* „Sprawy Międzynarodowe" 1986, nr 3, s. 104-107; http://www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/judaica/ejud_0002_00 15_0_14741.html, 10.03.2012.

197 List nie wywołał reakcji wśród przywódców arabskich, a Kasem określił go jako próbę stronniczej ingerencji w wewnętrzne sprawy państw arabskich; L. Pastusiak: *Polityka zagraniczna prezydenta John F. Kennedy'ego…,* s. 104-107;

na konieczność repatriacji uchodźców arabskich, bądź kompensaty dla nich oraz poszukiwania sprawiedliwego i trwałego rozwiązania konfliktu bliskowschodniego z udziałem ONZ. W swojej wizji regionu podkreślał niezależność państw arabskich oraz respektowanie praw do zachowania suwerenności i wzięcia odpowiedzialności za własny rozwój. 3 kwietnia 1962 r. na konferencji prasowej Kennedy opowiedział się za denuklearyzacją Bliskiego Wschodu[198].

Podczas zaledwie dwuletniego urzędowania Kennedy podjął próby wypracowania własnej koncepcji polityki bliskowschodniej, niemniej jednak nie miała ona tak doniosłego znaczenia dla amerykańskiej polityki w regionie, jak doktryny Trumana, czy Eisenhowera. W zdecydowanej mierze powtórzył on bowiem postulat konieczności stabilizacji Bliskiego Wschodu, jako regionu strategicznego dla amerykańskiej polityki globalnej. Z doktryny Kennedy'ego można było wyczytać permanentność i niezmienność interesów amerykańskich w regionie i postulat umacniania amerykańskiej obecności w tej części świata.

1.3.4. Bliski Wschód w doktrynie polityki zagranicznej prezydenta Lyndona Johnsona

Podobnie, jak poprzednik, również prezydent Lyndon Johnson nie wprowadził większych zmian w polityce USA wobec Bliskiego Wschodu[199]. Można nawet stwierdzić, iż była to w dużym stopniu kontynuacja linii Kennedy'ego.

Lyndon Johnson oparł swoją doktrynę polityki bliskowschodniej na strategii bezpieczeństwa skupionej wokół budowania Północnego Muru a nawet konieczności poszerzenia go o Grecję i Pakistan. Z doktryny prezydenta Johnsona można było wyczytać wyraźnie opiekuńczy stosunek do Izraela, bliskie powiązania z bogatymi w złoża ropy Arabią Saudyjską oraz prozachodnią Jordanią, jak również poprawny, aczkolwiek zdystansowany stosunek do obozu państw radykalnych, by wskazać na Egipt, Syrię i Irak[200].

W okresie administracji Johnsona dominujące w sprawach bliskowschodnich stały się dwie kwestie: sprawa Cypru oraz wojna sześciodniowa. Jeszcze w 1964 roku w trakcie kampanii wyborczej Johnson wysłał depeszę do Amerykańskiej Organizacji Syjonistycznej, w której podobnie jak poprzednik przyrzekał zapewnić polityczną i terytorialną integralność Izraela. 8 czerwca 1967 r. powołał specjalną komisję rządową ds. Bliskiego Wschodu. Na jej czele stanął sekretarz stanu Dean Rusk a sekretarzem generalnym został doradca prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego McGeorge Bundy. Administracja Johnsona nie potępiła wyraźnie agresji Izraela na Egipt i Syrię z 5 czerwca 1967 r. W sesji nadzwyczajnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ zwołanej 17 czerwca 1967 r. z inicjatywy ZSRR a dotyczącej likwidacji skutków agresji Izraela, USA nie wzięły udziału.

198 W. Stivers: *America's Confrontation with Revolutionary Change In the Middle East…,* s. 40.

199 W przemówieniu, które wygłosił 14 listopada 1967 r. w Nowym Jorku Dean Rusk, sekretarz stanu USA i główny architekt polityki wietnamskiej prezydenta Lyndona Johnsona, dominowały trzy elementy. Po pierwsze, wskazał, iż terenem działania USA jest cały świat jako „ogólnoświatowy okręg wyborczy". Po drugie, jako szczególne forum działalności amerykańskiej określił szeroko pojety Trzeci Świat. Po trzecie, jako cel polityczny wyznaczył przeciwstawienie się siłom przeciwników. Nie zdefiniował przy tym miejsca Bliskiego Wschodu w amerykańskiej strategii polityki zagranicznej; Z. Broniarek: *Globalna strategia i sytuacja wewnętrzna w Stanach Zjednoczonych,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1968, nr 4, s. 46-48.

200 A. R. Taylor: *The Superpowers and the Middle East…,* s. 61; G. Lenczkowski: *American Presidents and the Middle East…,* s. 91.

Jednakże jeszcze tego samego dnia prezydent Johnson przedstawił w Waszyngtonie pięć zasad, którymi państwa arabskie i Izrael powinny się kierować w celu uregulowania konfliktu: wzajemne poszanowanie prawa do istnienia, sprawiedliwe rozwiązanie problemu uchodźców, poszanowanie praw morskich (otwarcie dla Izraela Kanału Sueskiego i Zatoki Akaba), ograniczenie zbrojeń, poszanowanie niezależności politycznej i integralności terytorialnej wszystkich państw Bliskiego Wschodu. W wygłoszonym 17 stycznia 1968 r. orędziu o stanie państwa, Johnson poświęcił Bliskiemu Wschodowi zaledwie jedno, ogólne zdanie, w którym przyrzekł udzielić pomocy Gunnarowi Jarringowi – specjalnemu przedstawicielowi ds. Bliskiego Wschodu sekretarza generalnego ONZ U Thanta – w wypełnieniu misji rozwiązania kryzysu bliskowschodniego[201].

Należy więc wskazać, iż polityka Lyndona Johnsona zarówno wobec wojny arabsko-żydowskiej, jak i szerzej wobec całego Bliskiego Wschodu, charakteryzowała się pewną dwutorowością. Z jednej strony prezydent USA, sekretarz stanu i sekretarz obrony starali się zachować dystans i ostrożność w podejmowaniu radykalnych kroków wspierających wyraźnie, którąś ze stron konfliktu. Z drugiej zaś, prezydent podejmował niejawne decyzje wyraźnie faworyzujące Izrael, bezwarunkowo podkreślające konieczność podjęcia akcji zbrojnej[202].

1.3.5. Bliski Wschód w doktrynie polityki zagranicznej prezydenta Richarda Nixona i Geralda Forda

W latach 70. XX wieku można wskazać trzy główne kierunki polityki USA wobec Bliskiego Wschodu: pierwszy – przygotowania Izraela i Iranu do pełnienia ról regionalnych żandarmów; drugi – montowanie regionalnych ugrupowań i paktów militarnych w celu zapobieżenia rozwojowi ruchów rewolucyjnych na Bliskim Wschodzie i w Afryce, (zwłaszcza w Rogu Afryki); trzeci – dywersyjna polityka destabilizacyjna w świecie arabskim – akcje mające na celu wprowadzenie rozłamu wśród bloku państw arabskich, który utworzył się w okresie wojny październikowej oraz posunięcia mające na celu skłonić pań-

201 Próbowano również osiągnąć *consensus* w sprawie Bliskiego Wschodu pomiędzy USA a ZSRR, co miało miejsce w Glassboro w dniach 23 i 25 czerwca 1967 r. Jednakże po rozmowach Johnsona i premiera Kosygina, stwierdzono, że punkty widzenia oby dwu państw są zbyt rozbieżne. ZSRR jako priorytet stawiał wycofanie wojsk Izraela a USA kompleksowe uregulowanie problemu. Ważny moment stanowiła decyzja Wielkiej Brytanii o wycofaniu sił z Zatoki Perskiej z 1968 roku (do 1971 roku). Była to konsekwencja decyzji o opuszczeniu przez garnizon brytyjski bazy w Adenie podjętej w 1967 roku. W wyniku tego Arabia Saudyjska i Kuwejt żądały zwiększenia udziału krajów arabskich w zyskach koncernów naftowych eksploatujących Półwysep Arabski. Realizując swoją decyzję Londyn określił warunki wygaśnięcia układu obronnego z Kuwejtem zawartego w 1961 roku. Ustalono, że układy z Bahrajnem, Szardżą, Katarem i Omanem Traktatowym, które przewidywały odpowiedzialność Wielkiej Brytanii za ich obronę i politykę zagraniczną, wygasną w momencie pomyślnego zakończenia negocjacji między tymi państwami oraz między nimi a Iranem, Irakiem i Arabią Saudyjską, odgrywającymi zasadniczą rolę w regionie; L. Pastusiak: *Polityka zagraniczna prezydenta Lyndona B. Johnsona,* „Sprawy Międzynarodowe" 1986, nr 5, s. 121-124; G. Gromadzki: *Polityka Wielkiej Brytanii w Zatoce Perskiej (na tle brytyjskiej polityki „na wschód od Suezu"),* „Przegląd Orientalistyczny" z 1971, nr 3, s. 226-230.

202 G. Lenczkowski: *American Presidents and the Middle East…,* s. 108.

stwa arabskie do zmiany prowadzonej antyamerykańskiej linii w polityce zagranicznej[203]. Można więc stwierdzić, iż kolejna, republikańska administracja Richarda Nixona dokonała w pewnym stopniu redefinicji doktryny polityki USA wobec Zatoki Perskiej. Owa redefinicja była jednak tylko jednym z elementów i wynikała z szeroko pojętego przewartościowania globalnego spojrzenia na bezpieczeństwo i interesy narodowe USA. Rezultatem przewartościowań i redefinicji stała się doktryna Nixona[204], która obowiązywała nieprzerwanie, aż do 1979 roku – rewolucji islamskiej w Iranie[205].

Prezydent Richard Nixon odniósł się oficjalnie do kwestii bliskowschodnich już podczas swojej pierwszej konferencji prasowej, gdy stwierdzał: »Uważam Bliski Wschód za beczkę prochu, która powinna zostać rozminowana (…). Następny wybuch mógłby wywołać konflikt pomiędzy mocarstwami nuklearnymi, a tego chcielibyśmy uniknąć«[206]. Na konferencji prasowej z dnia 6 lutego 1969 r. Nixon stwierdzał, że w kwestii Bliskiego Wschodu USA zamierzały podjąć inicjatywy na pięciu frontach: udzielać pomocy misji Jarringa; podejmować w ramach ONZ rozmowy dwustronne, jako wstęp do rozmów czterostronnych, którym następnie będą przewodzić; nawiązywać na forum ONZ dialog z Izraelem i jego sąsiadami; przygotowywać długofalowe plany rozwiązania problemów gospodarczych na Bliskim Wschodzie[207]. W odróżnieniu od swoich dwóch poprzedników, Richard Nixon był po Eisenhowerze tym prezydentem, który zaprezentował wyrazistą, długofalowa strategię bliskowschodnią.

Doktryna Nixona była w dużej mierze implikacją decyzji Londynu o wycofaniu się z Bliskiego Wschodu. W Białym Domu po raz wtóry pojawiły się obawy, iż w pobrytyjskiej strefie wpływów dojdzie do szybkiego rozprzestrzeniania się wpływów ZSRR, infiltracji regionu, komunistycznej indoktrynacji społeczeństw małych państw Zatoki Perskiej a ostatecznie zbudowania przez ZSRR kolejnego proradzieckiego sojuszu w regionie. W lansowanej wówczas przez Waszyngton „teorii próżni siły" zakładano, że po wycofaniu się Wielkiej Brytanii z Bliskiego Wschodu, nieuchronnie nastąpi destabilizacja regionu i wzrost napięć wewnętrznych, co będzie sprzyjać interwencji ze strony ZSRR, który dokona tak zwanej „sojuszniczej interwencji" w regionie. W ten sposób to ZSRR, uprzedzając USA, wypełni próżnię pozostawioną przez Wielką Brytanię. Taka sytuacja stanowiłaby z perspektywy Waszyngtonu niebagatelne zagrożenie dla amerykańskich interesów na Bliskim Wschodzie, jak również dla ich sojuszników – prozachodnich monarchii[208] – zwłaszcza Arabii Saudyjskiej i Iranu. By temu zapobiec, i jednocześnie nie zwiększać obecności militarnej poza granicami USA, założono, że należy zdecydowanie zwiększyć pomoc wojskową, technologiczną, polityczną i gospodarczą dla państw sojuszniczych w regionie. Za dwa filary amerykańskiej obecności na Bliskim Wschodzie uznano Iran

203 J. Piotrowski: *Izraelskie koncepcje regulacji konfliktu bliskowschodniego,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1979, nr 2, s. 105.

204 G. Sick: *The United States in the Persian Gulf. From Twin Pillars to Dual Containment,* [w:] *The Middle East and the United States. A historical and political reassessment…*, s. 292-293.

205 W. Szymborski: *Zatoka Perska. Problemy stabilizacji…,* s. 45-47.

206 Cyt. za: L. Pastusiak: *Polityka zagraniczna prezydenta Richarda M. Nixona…,* s. 130.

207 L. Pastusiak: *Stany Zjednoczone a problem bliskowschodni,* [w:] *Od Nixona do Cartera. Szkice o polityce zagranicznej USA,* red. L. Pastusiak, Książka i Wiedza 1980, s. 325.

208 W. Knapp: *The United States and the Middle East: How many special relationships?,* [w:] *The Middle East and the United States…,* s. 14, s. 21, s. 24.

i Arabię Saudyjską, jako państwa najbardziej strategiczne dla realizacji amerykańskich celów i interesów w regionie, jak również dwa najbardziej wówczas proamerykańskie państwa na arenie bliskowschodniej. W ten sposób doktryna Nixona zyskała miano doktryny bliźniaczych filarów (*Twin Pillar Policy*)[209]. Warto przy tym podkreślić, iż od zainicjowania doktryny, z dwóch filarów, to Iran był postrzegany w Białym Domu jako bardziej kluczowy, pożądany jako partner i stabilny sojusznik. Tym samym był bardziej faworyzowany. Na taki stan rzeczy wpływały wpływ: jego wielkość, zdolności militarne, położenie geopolityczne pomiędzy ZSRR a Zatoką Perską oraz wola szacha Mohammada Rezy Pahlavi'ego do współpracy z USA w płaszczyźnie bezpieczeństwa[210].

Jak wskazywał jednak George Lenczkowski, przeszkodą w projektowaniu strategii bliskowschodniej Nixona, wydawał się obsesyjny strach przed potencjalną amerykańsko-sowiecką konfrontacją. Miało to swoje źródło w przekonaniu, że USA miały absolutne zobowiązanie, by chronić Izrael przed „zepchnięciem go do morza", jak również z obawy, by radzieckie zaangażowanie na rzecz państw arabskich a amerykańskie na rzecz Izraela, nie doprowadziło pośrednio do konfrontacji dwóch supermocarstw, nawet wbrew ich woli i wbrew ich narodowym interesom. Jako paradygmat prezydent Richard Nixon traktował nieuchronną konfrontację z ZSRR, gdyby doszło do kolejnej wojny arabsko-żydowskiej. Ten punkt widzenia wyraźnie był odzwierciedlony w bezkrytycznym poparciu dla linii politycznej Izraela oraz jego militarnej dominacji nad arabskimi sąsiadami. Nixon głosił jednak oficjalnie konieczność zrównoważonej, dwustronnej polityki wobec regionu[211].

Co również należy zaakcentować, w doktrynie Nixona wyraźnie podkreślano, że USA nie powinny zajmować miejsca Wielkiej Brytanii jako strażnika stabilności w regionie, ale promować wśród państw regionu zasadę odpowiedzialności za utrzymanie pokoju poprzez współpracę pomiędzy sobą, by zapewnić bezpieczeństwo i rozwój gospodarczy Bliskiego Wschodu. USA zachęcały państwa do tego, by chroniły swój narodowy interes, który mógł zostać naruszony przez wrogie siły (komunistyczne), które mogły chcieć penetrować region i jego zasoby naturalne. Zatem stabilizację w Iranie i Arabii Saudyjskiej – dwóch kluczowych państwach sojusznikach – uznano w doktrynie za determinantę bezpieczeństwa i stabilności w całym regionie. Te kraje w strategii Nixona mogły wziąć na siebie ciężar kreowania polityki w obszarze bliskowschodnim. Mogły rozwijać wszelkie zdolności poprzez rozbudowę i modernizację swoich sił zbrojnych ze wsparciem ze strony USA[212].

Następca Nixona na stanowisku prezydenta USA, Gerald Ford nie wprowadził zasadniczych zmian do strategii amerykańskiej polityki bliskowschodniej. Jego strategia była szeroko pojętą kontynuacją doktryny Nixona. Warto jednak zauważyć, iż Ford był pierwszym prezydentem Stanów Zjednoczonych, który na konferencji prasowej 29 paź-

209 G. Sick: *The United States in the Persian Gulf. From Twin Pillars to Dual Containment,* [w:] *The Middle East and the United States…,* s. 292-293.

210 J. E. Findling: *Dictionary of American Diplomatic History…,* s. 262-263G. Sick: *The United States in the Persian Gulf. From Twin Pillars to Dual Containment,* [w:] *The Middle East and the United States…,* s. 292-293; W. Giełżyński: *Rewolucja w imię Allacha*, Książka i Wiedza, Warszawa 1979, s. 56-60; J. Kalabiński: *Iran – nowe mocarstwo?,* Wyd. Wiedza Powszechna, Warszawa 1977, s. 5; *American Foreign Policy Basic Documents 1977-1980,* Departament of State, Washington 1983, s. 719-786.

211 G. Lenczkowski: *American Presidents and the Middle East…,* s. 117-122, s. 139-140.

212 W. Stivers: *America's Confrontation with Revolutionary Change…,* s. 62-63.

dziernika 1974 r. wymienił z nazwy Organizację Wyzwolenia Palestyny (OWP), co świadczyło o wadze jaką przywiązywał do rozwiązania konfliktu bliskowschodniego. Również podczas spotkania z Leonidem Breżniewem we Władywostoku potwierdził, że fundamentem porozumienia na Bliskim Wschodzie jest respektowanie rezolucji RB ONZ nr 338, uwzględnienie interesów wszystkich narodów, w tym narodu Palestyńskiego oraz wznowienie konferencji genewskiej[213].

Reasumując, należy więc wskazać iż to co nazywane było doktryną Nixona, w istocie stanowiło plan wzmocnienia stabilnych sojuszników USA w regionie, bardziej równomiernego rozłożenia ciężarów związanych z utrzymaniem pokoju oraz zapewnieniem im skutecznej obrony. Bowiem, zgodnie z doktryną Nixona, polityka bliźniaczych filarów zakładała: stymulowanie współpracy między głównymi sojusznikami USA w rejonie Zatoki Perskiej – z Iranem i Arabią Saudyjską, co stanowić miało warunek konieczny do utrzymania stabilizacji i bezpieczeństwa na tych obszarach; utrzymanie jedynie nieznacznej obecności floty amerykańskiej w regionie; wzrost pomocy militarnej i technicznej w postaci nowoczesnych typów broni i sprzętu wojskowego oraz szkolenie miejscowych kadr, tak aby obaj partnerzy byli w stanie odeprzeć ewentualną agresję[214].

W odróżnieniu od swoich dwóch poprzedników, dopiero Richard Nixon był po Eisenhowerze tym prezydentem, który zaprezentował wyrazistą, długofalową strategię polityki bliskowschodniej. Jego doktryna uwzględniała zimnowojenne realia i amerykańskie interesy w regionie, ale eksponowano w niej również, że Stany Zjednoczone, oprócz Izraela, powinny znaleźć sojuszników wśród innych państw w regionie bliskowschodnim. Warto więc zaryzykować tezę, iż właśnie dzięki doktrynie Nixona relacje amerykańsko-saudyjskie można określać jako symbiotyczne zaangażowanie[215]. Począwszy bowiem od dekady lat 70. XX wieku i doktryny Nixona, Arabia Saudyjska, bez względu na ustrój społeczno-polityczny, stanowi nieprzerwanie niezwykle istotny element amerykańskiej obecności w regionie Bliskiego Wschodu. Jest jednym z filarów amerykańskiej polityki bliskowschodniej oraz źródłem długoterminowych gospodarczych powiązań z tym regionem. Od niemal pięciu dekad stosunki pomiędzy Królestwem Arabii Saudyjskiej i Stanami Zjednoczonymi permanentnie opierają się na wzajemnym poszanowaniu i wspólnych interesach – ekonomicznych, politycznych, technologicznych i społecznych, mimo iż nigdy nie należały one do łatwych. Doktryna Nixona poniosła jednak niezwykle dotkliwą porażkę w swoim drugim wymiarze (filarze) – relacji z Iranem. Bowiem wła-

213 USA na przełomie lat 60. i 70. XX wieku były zaangażowane w długofalowe kryzysy, pociągające za sobą koszty natury materialnej i finansowej – na Bliskim Wschodzie oraz militarnej – w Indochinach. Stąd też dla administracji Nixona a później jego następcy łatwiejszym i bardziej opłacalnym rozwiązaniem stało się zaangażowanie w konflikt bliskowschodni i powstrzymywanie w tym obszarze wpływów ZSRR, niż pozostawanie w Wietnamie; L. Pastusiak: *Polityka zagraniczna prezydenta Geralda R. Forda…,* s. 1102-104; R. A. Kosta: *Kryzys amerykańskiej polityki globalnej w latach 70-tych XX wieku na przykładzie wojny wietnamskiej i jego konsekwencje dla regionalnego układu sił,* Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2005, s. 58.

214 W. Szymborski: *Bliskowschodnia polityka wielkich mocarstw w latach osiemdziesiątych,* „Sprawy Międzynarodowe" 1986, nr 1, s. 8.

215 J. Sfakianakis: *U.S.-Saudi Trade Relations. The symbiotic US-Saudi partnership continues, as President Obama visits the Kingdom.*, SABB June 3, 2009, http://www.susris.com/articles/2009/ioi/090610-trade-relations.html, 25.04.2011

śnie w skutek wydarzeń w tym państwie, rewolucji islamskiej z 1979 roku, doktryna przestała mieć jakiekolwiek znaczenie. Została całkowicie zdezaktualizowana. Koniecznością stały się wówczas kolejne doktrynalne przewartościowania i redefinicje amerykańskich celów i interesów na Bliskim Wschodzie.

1.3.6. Bliski Wschód w doktrynie polityki zagranicznej prezydenta Jamesa Cartera

Bliski Wschód a zwłaszcza subregion Zatoki Perskiej został szczególnie wyeksponowany w doktrynie kolejnego prezydenta USA Jamesa Cartera[216]. Albowiem, począwszy od 1979 roku Zatoka Perska została uznana za wyłączną strefę wpływów USA[217]. Każda zmiana polityczna w tym obszarze miała być traktowana jako zagrożenie dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych. Waszyngton zastrzegł sobie prawo do utrzymywania *status quo* w regionie nawet za pomocą siły militarnej. Założono wówczas zwiększenie obecności wojskowej na Bliskim i Środkowym Wschodzie, pomoc militarną dla rządów prozachodnich a wykluczono utworzenie sieci nowych sojuszy wojskowych. Dla Cartera i jego administracji szczególnego znaczenia w skali regionalnej nabrały zarówno tak zwane „nowe kraje wpływowe" (*new influentials*), wśród których wymieniano Arabię Saudyjską a w skali globalnej Trzeci Świat. Doktryna Cartera zakładała więc umacnianie pozycji USA wśród *new influentials*[218].

27 czerwca 1977 r. Departament Stanu wydał oświadczenie, w którym precyzował stanowisko Cartera w kwestii bliskowschodniej. Waszyngton oficjalnie poparł rezolucję RB ONZ nr 242 jako płaszczyznę porozumienia arabsko-żydowskiego. Stwierdził, iż uregulowanie konfliktu bliskowschodniego powinno być oparte o tą rezolucję zaś rozwiązanie kwestii palestyńskiej miało być związane z uzyskaniem bezpiecznych granic dla Izraela[219].

216 Zbigniew Brzeziński tak wspominał politykę wobec Iranu w omawianym okresie: „Iran stał się największą porażką rządu Cartera. (…) Upadek szacha był katastrofą strategiczną dla Stanów Zjednoczonych i polityczną dla Cartera osobiście. (…) W latach sześćdziesiątych Iran był naszym atutem strategicznym po wycofaniu się Wielkiej Brytanii z obszarów na wschód od Suezu. Ten odwrót brytyjski stworzył próżnię polityczną w rejonie Zatoki Perskiej i polityka amerykańska szła w kierunku wypełniania jej przez zwiększenie potencjału militarnego najpierw Iranu, a później Arabii Saudyjskiej, oraz przez wzmocnienie ich pozycji politycznej jako dwóch wspieranych przez USA filarów bezpieczeństwa tego obszaru. (…) Polityka amerykańska opierała się na założeniu, że bliska współpraca obu tych państw jest możliwa z uwagi na wspólną obawę przed radzieckim komunizmem i wspólne pragnienie zahamowania tendencji proradzieckich w kołach panarabskich, szczególnie w Iraku"; Z. Brzeziński: *Cztery lata w Białym Domu. Wspomnienia Doradcy Do Spraw Bezpieczeństwa Państwa 1977-1981,* przeł. Z. Dziekański, Polonia, Londyn 1986, s. 339, s. 341-342.

217 G. Gromadzki: *Polityka zagraniczna,* [w:] *Carter i jego administracja,* red. L. Pastusiak, Książka i Wiedza 1980, s. 192-194.

218 L. Pastusiak: *Polityka zagraniczna prezydenta Jimmy'ego Cartera…,* s. 105-106, s. 113, s. 116-118.

219 Jeszcze w okresie kampanii wyborczej, by pozyskać głosy żydowskiego lobby, Carter głosił konieczność kontynuacji pomocy gospodarczej i militarnej dla Izraela jako „wyspy wolności" na Bliskim Wschodzie, jak również opowiadał się za uznaniem Jerozolimy jako stolicy państwa żydowskiego. Oznaczało to akceptację dokonanej przez Izrael aneksji wschodniej części miasta. Po objęciu urzędu prezydenta, w marcu 1977 roku Carter oświadczył, że uchodźcy Palestyńscy powinni mieć swoją własną ojczyznę; L. Pastusiak: *Polityka zagraniczna prezydenta Jimmy'ego Cartera...,* s. 105-106, s. 113, s. 116-118; *Statements Publisher on the Occasion of the Visit of the Egyptian President Anwar Sadat to the USA, Camp David, February 5 1958,*[w:] *Zbiór Dokumentów,* PISM, Warszawa 1978, nr 1-2, s. 215-217.

16 października 1977 r. sekretarz stanu USA Cyrus Vance, podczas wystąpienia telewizyjnego, zapytany o aktualne priorytety polityki zagranicznej USA wskazał trzy płaszczyzny: osiągnięcie porozumienia pokojowego na Bliskim Wschodzie, zawarcie nowego układu amerykańsko-radzieckiego w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych oraz zażegnanie widma wojny na południu Afryki[220]. W oświadczeniu z 8 lutego 1978 r. Carter potwierdził zasady, które miały leżeć u podstaw amerykańskiej polityki bliskowschodniej: utrzymywanie bezpieczeństwa Izraela i popieranie prawa każdego państwa w tym regionie do życia w pokoju w obrębie bezpiecznych i uznanych granic oraz pomoc dla stron w osiągnięciu kompleksowego uregulowania konfliktu bliskowschodniego drogą rokowań. Uregulowanie to miało prowadzić do pokojowych stosunków między Izraelem a każdym z jego sąsiadów, być oparte na zasadach rezolucji RB ONZ nr 242, gwarantować wycofanie izraelskich sił zbrojnych z terytoriów okupowanych od 1967 roku. James Carter wyraźnie wskazywał, iż nie mogło być trwałego, sprawiedliwego pokoju w regionie bez rozwiązania problemu palestyńskiego[221].

W pełni doktryna Cartera wyklarowała się jednak dopiero 23 stycznia 1980 r., gdy prezydent USA przedstawił w Kongresie nową strategię polityki Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu. Jej główne założenia przypisywane są Zbigniewowi Brzezińskiemu, zaś samo jej ukształtowanie było bezpośrednią implikacją obalenia proamerykańskiej monarchii w Iranie, zajęcia ambasady USA w Teheranie[222], ataku na Wielki Meczet w Mekce (20 listopada 1979 r.), jak również ataku ZSRR na Afganistan, co mogło pośrednio zagrażać zachodnim wpływom w regionie Zatoki Perskiej i na Oceanie Indyjskim.

Doktryna Cartera była niejako skutkiem dezaktualizacji i klęski doktryny Nixona. Kluczowe założenia doktryny Cartera sprowadzały się do: rozwiązania pogarszającej się kwestii irańskiej; umacniania roli USA jako mocarstwa bliskowschodniego; uznania strategicznych interesów USA na Bliskim Wschodzie (militarnych i ekonomicznych); nawiązania do koncepcji *detente* w stosunkach z ZSRR oraz słabnącego wizerunku USA w świecie[223]. W przemówieniu z 23 stycznia 1980 r. Carter stwierdzał: »Pozwólcie, że nasze stanowisko będzie absolutnie jasne: jakakolwiek próba podjęta przez którąkolwiek siłę zewnętrzną, by uzyskać kontrolę nad regionem Zatoki Perskiej będzie traktowana jako atak na żywotne interesy Stanów Zjednoczonych. Zostanie odparta poprzez użycie wszelkich koniecznych środków, włączając użycie siły zbrojnej«[224]. Słowa te Carter uzasadniał zagrożeniem Bliskiego Wschodu ze strony ZSRR. Prezydent USA zobowiązał więc tym samym Biały Dom do obrony Zatoki Perskiej i żywotnych amerykańskich interesów w tym

220 T. Bartkowski: *Warunki przełamania impasu na Bliskim Wschodzie,* „Sprawy Międzynarodowe" 1978, nr 1, s. 44-45.

221 *Statement of February 8, 1978*, [w:] *Zbiór Dokumentów,* PISM, Warszawa 1978, nr 1-2, s. 218-220.

222 Kryzys trwał 444 dni**;** Ch. Hemmer: *Which Lessons Matter? American Foreign Policy Decision Making in the Middle East, 1979-1987,* State University of New York Press, New York 2000, s. 47-90; C. W. Weinberger: *Zmagania o pokój siedem krytycznych lat w Pentagonie,* przeł. M. Rudowski, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1994, s. 278-302; J. Spanier: *Polityka zagraniczna USA…*, s. 38-40; P. Calvocoressi: *Polityka międzynarodowa 1945-2000…,* s. 432-434; J. E. Findling: *Dictionary of American Diplomatic History…,* s. 262-263; *American Foreign Policy Basic Documents 1977-1980…,* s. 719-786.

223 C. V. Crabb: *Doktryny amerykańskiej polityki zagranicznej…,* s. 60-72.

224 Cyt. za: G. Lenczkowski: *American Presidents and the Middle East…,* s. 206.

subregionie. Jak stwierdzał: »zakończone sukcesem przejęcie kontroli nad Afganistanem, umożliwiłoby Sowietom głęboką penetrację pomiędzy Iranem a Pakistanem i stworzyłoby zagrożenie dla bogatych pól naftowych Zatoki Perskiej, jak również dla decydujących dróg wodnych (…)«"[225]. Jako przedsięwzięcia mające służyć umocnieniu bezpieczeństwa w rejonie Zatoki Perskiej Carter wskazał między innymi: sankcje ekonomiczne, embargo na technologie i żywność, wycofanie się USA z igrzysk olimpijskich w Moskwie, wzrost wydatków wojskowych i utworzenie sił szybkiego reagowania przeznaczonych do użycia w regionie Bliskiego Wschodu (w liczbie 150–200 tys. żołnierzy wyselekcjonowanych ze wszystkich rodzajów sił zbrojnych; w późniejszym okresie zakładano, że należy na ten cel przeznaczyć 25 mld USD w latach 1980–1985, tak by 100 tys. żołnierzy móc przerzucić w rejon Zatoki Perskiej w ciągu 35 dni). Miało to potwierdzić, iż USA pozostają mocarstwem bliskowschodnim, a w regionie mają strategiczne polityczne i ekonomiczne interesy oraz, że będą ich bronić[226].

Rozwinięciem doktryny Cartera było powołanie specjalnej komisji koordynacyjnej *NSC*. Na podstawie wniosków komisji administracja USA przystąpiła w 1980 roku do tworzenia struktury bezpieczeństwa regionalnego na Bliskim Wschodzie. W jej ramach powstały siły szybkiego reagowania (*Rapid Deployment Force – RDF*); wzmocniono amerykańskie siły morskie i lotnicze we wschodniej części Morza Śródziemnego, w Zatoce Perskiej i na Oceanie Indyjskim[227]; rozpoczęto negocjacje z kilkoma państwami bliskowschodnimi w celu zacieśniania współpracy politycznej i wojskowej; podpisano porozumienia z Omanem, Kenią, Somalią w sprawie zasad wykorzystania przez *RDF* urządzeń militarnych znajdujących się na ich terytoriach. Wszystkie te przedsięwzięcia podejmowane w myśl doktryny Cartera miały na celu powstrzymanie radzieckich wpływów na Bliskim Wschodzie, przy jednoczesnym wzmocnieniu pozycji USA w regionie oraz osiągnięciu i utrzymaniu przez Stany Zjednoczone roli hegemona w kształtowaniu stosunków polityczno-ekonomiczno-militarnych na Bliskim Wschodzie.

Doktryna Cartera była jedną z kluczowych doktryn amerykańskiej polityki zagranicznej wobec Bliskiego Wschodu. Stanowiła ona bezpośrednie nawiązanie do doktryny Dwighta Eisenhowera z 1957 roku i predestynowała USA do roli mocarstwa bliskowschodniego oraz żandarma Zatoki Perskiej. Była bezpośrednią reakcją na niekorzystne z punktu widzenia interesów amerykańskich w regionie wydarzenia, jakie miały miejsce w 1979 roku. Na jej kształt wpłynęło fiasko założeń *Twin Pillar Policy* Richarda Nixona.

225 Tamże, s. 206.

226 W. Stivers: *America's Confrontation with Revolutionary Change…,* s. 89-91; C. V. Crabb: *Doktryny amerykańskiej polityki zagranicznej…,* s. 60-72, s. 118-119.

227 W reakcji na działania USA, w grudniu 1980 roku (potem w lutym 1981 roku), sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew wystąpił na forum parlamentu w Indiach z propozycją zwołania międzynarodowej konferencji w sprawie bezpieczeństwa regionu Zatoki, w której miałyby uczestniczyć ZSRR, USA, Japonia, ChRL i inne państwa zainteresowane normalizacją stosunków w regionie. Proponowano: utworzenie nowych baz w tym obszarze, rozmieszczanie tam broni jądrowej, zakaz stosowania groźby lub użycia siły wobec państw Zatoki, nieingerowanie w sprawy wewnętrzne tych państw, poszanowanie polityki *NAM,* niewciąganie ich do ugrupowań militarnych, poszanowanie suwerennego prawa do posiadanych zasobów naturalnych, niestwarzanie przeszkód dla wymiany handlowej i korzystania ze szlaków komunikacyjnych. Propozycja nie została przyjęta przez inne państwa; W. Szymborski: *Bliskowschodnia polityka wielkich mocarstw w latach osiemdziesiątych,* „Sprawy Międzynarodowe" 1986, nr 1, s. 12-13.

Rola doktryny Cartera w polityce bliskowschodniej Stanów Zjednoczonych jest nie do przecenienia. To ona na kolejne dziesięciolecia wyznaczyła amerykańskich sojuszników na Bliskim Wschodzie, określiła ich rolę w amerykańskiej strategii wobec Bliskiego Wchodu, militarną obecność Stanów Zjednoczonych w Zatoce Perskiej a także niezmienność strategicznych interesów USA w regionie.

1.3.7. Bliski Wschód w doktrynie polityki zagranicznej prezydenta Ronalda Reagana

Mimo podjętych działań doktryna Cartera była w głównej mierze zbiorem idei, nie popartych rzeczywistymi zdolnościami i możliwościami oddziaływań amerykańskiej administracji w regionie. Stąd też dopiero administracja kolejnego republikańskiego prezydenta USA Ronalda Reagana podjęła się w połowie lat 80. XX wieku praktycznej realizacji jej założeń[228]. Został wówczas nieco zmodyfikowany wydźwięk doktryny Cartera. Odniesiono ją w głównej mierze do polityki ajatollaha Chomeini'ego a następnie przeciwko ZSRR[229].

Dokonując analizy strategii bliskowschodniej administracji Ronalda Reagana należy wskazać, iż w pierwszej kadencji przejął on i rozbudował doktrynę Cartera, kładąc nacisk na skrajny antysowietyzm, który na Bliskim Wschodzie przybrał jedną z najostrzejszych form. Szczególne miejsce w realizacji doktryny przyznał Arabii Saudyjskiej, obok Egiptu i Izraela. Jesienią 1981 roku Departamenty Stanu i Obrony USA wspólnie zdefiniowały strategiczność Bliskiego Wschodu w kategoriach źródła energii, geostrategicznego położenia, podatności na wrogie wpływy i indoktrynację, długotrwałych i bliskich związków USA z wieloma państwami regionu oraz możliwości ataku ze strony ZSRR, co mogłoby doprowadzić do niestabilności w regionie i zagrożenia amerykańskich interesów. Oświadczenie wydane wspólnie przez obydwa departamenty wskazywało na trzy fundamentalne cele regionalne: stabilny dostęp do ropy i utrzymanie połączeń drogą morską; przeciwstawienie się rozprzestrzenianiu wpływów radzieckich oraz poprawę politycznych, gospodarczych i handlowych relacji pomiędzy USA a państwami regionu. Celom tym przyświecały: popieranie zaprzyjaźnionych państw w regionie w ulepszaniu ich militarnych zdolności obronnych, czynników gospodarczych i politycznej stabilności; umocnienie amerykańskiej obecności militarnej w regionie i jej militarnych zdolności oddziaływania; potwierdzenie niezmienności poparcia dla regionalnego bezpieczeństwa; dążenie do osiągnięcia pokoju w konflikcie arabsko-żydowskim; wzmacnianie gospodarczej, finansowej, handlowej i technologicznej współpracy z państwami w regionie oraz popieranie współpracy kulturalnej[230].

By realizować postawione cele, zwłaszcza w pierwszych latach urzędowania, prezydent Reagan dążył do zinstytucjonalizowania amerykańskiej obecności militarnej na Bliskim Wschodzie i przyległych obszarach. Potwierdzało to utworzenie nowego morskiego zgrupowania uderzeniowego na Oceanie Indyjskim oraz powołanie Dowództwa

228 G. Sick: *The United States in the Persian Gulf. From Twin Pillars to Dual Containment,* [w:] *The Middle East and the United States…,* s. 293-295.

229 G. Lenczkowski: *American Presidents and the Middle East…,* s. 243.

230 N. Nowik: *Encounter with Reality: Reagan and The Middle East during the First Term,* Westview Press, Boulder, Colorado, 1985, s. 24

Centralnego – jednego z sześciu zunifikowanych dowództw USA[231] – odpowiadającego za operacje militarne sił szybkiego reagowania USA, zapewnienie bezpieczeństwa i szkolenie miejscowych wojsk na Bliskim Wschodzie i w Rogu Aryki. Elementem tej polityki były: modernizacja i rozbudowa infrastruktury militarnej w Omanie, Egipcie, Izraelu i na wyspie Diego Garcia; przeprowadzanie manewrów na terytoriach Izraela, Egiptu, Sudanu, Somalii i Omanu; zwiększenie liczby amerykańskich specjalistów i doradców wojskowych w regionie; jak również zwiększenie eksportu amerykańskiej broni i sprzętu wojskowego do państw proamerykańskich na Bliskim Wschodzie[232]. Praktyczna realizacja doktryny Reagana znalazła również wyraz w rozlokowaniu amerykańskich (obok francuskich, brytyjskich i włoskich) wojsk w Libanie w ramach kontyngentu sił pokojowych oraz wywieranie nacisków na członków NATO i Japonię, by wzięli udział w ochronie szlaków morskich prowadzących z krajów naftowych Zatoki Perskiej. USA znacznie zwiększyły program pomocy militarnej i ekonomicznej dla tych państw, w których mogły na podstawie dwustronnych porozumień, korzystać z obiektów i urządzeń w celach wojskowych. Zwiększono dostawy broni i sprzętu wojskowego oraz liczbę specjalistów i doradców amerykańskich w regionie. W pierwszej połowie lat 80. XX wieku strategia USA na Bliskim Wschodzie zmierzała więc do wzmocnienia zdolności obronnych zaprzyjaźnionych krajów i znacznej rozbudowy potencjału własnych sił zbrojnych na ich terytoriach, zgodnie z zasadą, że siły USA powinny byś samowystarczalne i działać niezależnie od decyzji mało stabilnych rządów lokalnych. Tylko stała obecność amerykańskich sił zbrojnych na Bliskim Wschodzie mogła skutecznie zagwarantować stabilizację amerykańskich interesów w regionie[233].

Należy przy tym zaznaczyć, iż zgodnie z doktryną Reagana, wokół USA należało skupić jak największą grupę państw gotowych przeciwstawić się ZSRR i zagrożeniom jakie stwarzał w regionie[234]. Miało to nastąpić w ramach strategicznego *consensusu* i takim właśnie mianem można określić koncepcję polityki Reagana wobec Bliskiego Wschodu. Trzon

231 Siły szybkiego reagowania (*RDF*) utworzone jeszcze w okresie kadencji Cartera, zostały 1 stycznia 1983 r. podporządkowane Dowództwu Centralnemu utworzonemu na terytorium USA (*MacDrill Air Force Base In Tampa* na Florydzie), z gen. Robertem Kingstonem na czele. Dowództwo uczyniono odpowiedzialnym za operacyjne przygotowanie podległych wojsk do działań bojowych na terenie 19 państw, w tym na terenie Iranu, Iraku, Bahrajnu, Kuwejtu, ZEA, Kataru, Arabii Saudyjskiej, Omanu, Jemeńskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Egiptu i Jordanii. Doktryna zakładała, że siły Dowództwa będą wykorzystywane przede wszystkim w regionie Bliskiego Wschodu i Zatoki Perskiej. Jako główną zasadę taktyczno-operacyjną *RDF* przyjęto działania uprzedzające, gdyby powstało zagrożenie żywotnych interesów USA. Pierwsze ćwiczenia w regionie Środkowego Wschodu zostały przeprowadzone pod koniec 1981 roku pod kryptonimem „*Bright Star -82*"; D. Isenberg: *The Rapid Deployment Force: The Few, the Futile, the Expendable*, http://www.cato.org/ publications/ policy-analysis/rapid-deployment-force-few-futile-expendable, 10.03.2012; B. Piadyszew: *Korzenie militaryzmu amerykańskiego,* KAW, Warszawa 1987, s. 142-145; Z. Szczerbowski: *Programy militarne i koncepcje rozbrojeniowe…*,s. 46-49; G. Sick: *The United States in the Persian Gulf. From Twin Pillars to Dual Containment,* [w:] *The Middle East and the United States…,* s. 295.

232 W. Szymborski: *Zatoka Perska…,* s. 51-52.

233 Z. Szczerbowski: *Programy militarne i koncepcje rozbrojeniowe Reagana,* Biblioteka Spraw Międzynarodowych, Warszawa 1984, s. 46-49.

234 Niemal pięć dekad amerykańskiej polityki na Bliskim Wschodzie miało opierać się na wspieraniu *status quo* w regionie, przy przeciwstawianiu się macierzystym siłom w bliskowschodnich państwach; W. Stivers: *America's Confrontation with Revolutionary Change In the Middle East…,* s. 4-5.

tej grupy w zamyśle prezydenta powinny stanowić: Izrael, z którym należało wzmocnić współpracę oraz konserwatywne, ale umiarkowane monarchie arabskie. Zgodnie z zamysłem republikańskiej administracji stworzyłoby to wspólną opozycję wobec radzieckich projektów w regionie.

Doktryna strategicznego *consensusu*, była szczególnie promowana przez amerykańskiego sekretarza stanu gen. Aleksandra Haiga. Opierała się ona na dwóch przypuszczeniach. Po pierwsze, iż można było liczyć na wzajemne zrozumienie i kooperację pomiędzy Izraelem a umiarkowanymi reżimami arabskimi. Po drugie, że umiarkowane kraje arabskie podzielają amerykańską percepcję ZSRR jako zagrożenia dla ich bezpieczeństwa. Niemniej jednak, już w pierwszym roku sprawowania urzędu prezydenta USA przez Reagana stało się oczywiste, że obydwa przypuszczenia nie odpowiadają politycznej rzeczywistości w tym obszarze świata[235]. Koncepcja ta okazała się nie do przyjęcia dla państw regionu. Państwa arabskie domagały się uprzywilejowanego traktowania w relacjach z USA kosztem Izraela. Nie zgadzały się z twierdzeniem, że to światowy komunizm, a nie syjonizm jest dla nich zagrożeniem[236].

Doktryna Reagana, jako ostatnia z zimnowojennych amerykańskich doktryn wobec Bliskiego Wschodu na trwale umocniła obecność Stanów Zjednoczonych w regionie. Stanowiła niejako zwieńczenie doktrynalnych koncepcji USA w okresie zimnej wojny i punkt wyjścia dla określenia kolejnej, nowej strategii polityki USA wobec Bliskiego Wschodu w pozimnowojennej rzeczywistości. Było to o tyle istotne, że mimo zaniku układu bipolarnego, rozpadu ZSRR i końca zimnowojennej rywalizacji, Bliski Wschód zachował kluczowe miejsce w amerykańskiej polityce zagranicznej a nawet rzec można, iż największe wyzwania dla polityki i bezpieczeństwa USA w dekadzie lat 90-tych XX wieku i na początku XXI wieku miały swoje źródła właśnie w tej części globu.

Każdy prezydent Stanów Zjednoczonych tworzy nadbudowę teoretyczną dla własnej polityki zagranicznej w postaci doktryn. W okresie zimnej wojny, niezmiennie przedmiotem każdej strategii amerykańskiej polityki zagranicznej pozostawała szeroko rozumiana kwestia ZSRR. Co jednak istotne, w okresie zimnej wojny każda ze strategii, w sposób pośredni lub bezpośredni, odnosiła się również do Bliskiego Wschodu, jako strategicznego obszaru z punktu widzenia amerykańskich interesów narodowych. Każda z doktryn, za wyjątkiem doktryny Nixona, wskazywała na konieczność powstrzymania ekspansji radzieckich wpływów poprzez inicjowanie, umacnianie a następnie poszerzenie militarnych i politycznych zobowiązań USA w obszarze Bliskiego Wschodu i permanentnej obecności USA w regionie. Każda odnosiła się do kwestii Izraela, konfliktu bliskowschodniego, surowców naturalnych (ropa naftowa) oraz państw sojuszniczych w regionie.

Polityka Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie po II wojnie światowej stanowiła zatem odzwierciedlenie szerszych, ogólnych tendencji w strategiach amerykańskich. Na przykładzie Bliskiego Wschodu można było poznać główne cele, założenia oraz metody działania amerykańskiego establishmentu w skali globalnej. Amerykańska polityka wobec państw bliskowschodnich była ściśle powiązana z globalną, polityczno-militarną

235 G. Lenczkowski: *American Presidents and the Middle East…,* s. 213.
236 W. Szymborski: *Bliskowschodnia polityka wielkich mocarstw…,* s. 14.

doktryną USA. Trzy spośród doktryn amerykańskiej polityki zagranicznej proklamowanych w okresie powojennym odnosiły się bezpośrednio do Bliskiego Wschodu i przyległych obszarów (doktryna Trumana, Eisenhowera, Cartera), czwarta – doktryna Nixona bliźniaczych filarów (*Twin Pillar Policy*) adresowana była bezpośrednio do państw nad Zatoką Perską – Iranu i Arabii Saudyjskiej. Celem wszystkich doktryn była obrona strategicznych, ekonomicznych i politycznych interesów USA w regionie, zwłaszcza w obliczu zmieniających się uwarunkowań społeczno-politycznych Bliskiego Wschodu i potencjalnej możliwości ekspansji ZSRR w tym obszarze. Pozostali prezydenci okresu zimnowojennego (John F. Kennedy, Lyndon Johnson, Gerald Ford, Ronald Reagan), co prawda w swoich strategiach polityki zagranicznej kładli nacisk na region bliskowschodni jako miejsce strategiczne, punkt ścierania się interesów amerykańsko-radzieckich, jednakże nie stworzyli odrębnej, odmiennej od swego poprzednika, charakterystycznej tylko dla nich strategii polityki bliskowschodniej.

ROZDZIAŁ II

Główne interesy i cele polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych realizowane wobec Bliskiego Wschodu w okresie funkcjonowania układu bipolarnego

2.1. Powstrzymywanie ekspansji ZSRR na terenie Bliskiego Wschodu

W okresie funkcjonowania układu bipolarnego Bliski Wschód stanowił jeden z wiodących obszarów zainteresowania Stanów Zjednoczonych. Zarówno walory geostrategicznego położenia, jak i posiadanych zasobów surowców energetycznych predestynowały bowiem Bliski Wschód do roli obszaru, w którym ścierały się interesy supermocarstw. Począwszy więc od zakończenia II wojny światowej i rozpadu koalicji antyhitlerowskiej wartość regionu, z punktu widzenia zimnowojennej rywalizacji o wpływy w różnych częściach świata, permanentnie wzrastała. Kolejne strategie polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, od administracji Harry'ego Trumana począwszy a na Ronaldzie Reaganie skończywszy, wskazywały Bliski Wschód jako region, w którym USA w sposób szczególny powinny koncentrować swoje interesy i realizować zamierzone cele polityki zagranicznej. Doktryna prezydenta Dwighta Eisenhowera jednoznacznie przewidywała, że Stany Zjednoczone powinny stać się mocarstwem bliskowschodnim. Inne doktryny również permanentnie podkreślały konieczność powstrzymywania wpływów ZSRR w tym obszarze oraz rozprzestrzeniania się ideologii socjalistycznej, na którą państwa i społeczeństwa arabskie były szczególnie podatne.

Bliski Wschód stanowi więc bez wątpienia jeden z najbardziej strategicznych obszarów w skali całego globu. Jego ważkość wyraża się zasadniczo w trzech głównych płaszczyznach: geopolitycznej, gospodarczej oraz kulturowo-religijnej. Leżąc na styku trzech kontynentów (Europy, Azji i Afryki), obejmując przy tym swym zasięgiem Kanał Sueski (od 1869 roku – najkrótszą drogę morską między Europą Zachodnią i Azją, jak i priorytetową trasę dla tankowców przewożących ropę naftową z subregionu Zatoki Perskiej do Zachodniej Europy), Cieśniny Bosfor i Dardanele, jak również łącząc ze sobą Morze Śródziemne, Morze Czerwone i Morze Arabskie, stanowi on istotny węzeł komunikacji lądowej, morskiej i powietrznej, najkrótszą drogę z Ameryki Północnej i Europy do Azji i Australii oraz punkt wyjścia do oddziaływania na inne obszary[237].

Bliski Wschód już bowiem od czasów starożytnych predestynowany był do roli

237 B. Reich: *United States Interests in the Middle East,* [w:] *The Middle East end the United States. Perceptions and Policies,* ed. H. Shaker, I. Rabinovich, Transaction Books, New Brunswick (USA) and London (UK) 1980, s. 58-61.

obszaru kluczowego w skali globu, którym zawładnąć pragnęły wszystkie największe imperia na przestrzeni dziejów – począwszy od lokalnych podbojów terytorialnych, poprzez zamierzenia Aleksandra Wielkiego i Napoleona, by przez Bliski Wschód przeprawić się do Indii, II wojnę światową, gdy obszar ten stał się istotnym frontem walki z hitleryzmem i faszyzmem, po okres zimnej wojny, gdy Bliski Wschód stał się płaszczyzną rywalizacji, ścierania interesów i walki o wpływy dwóch supermocarstw – USA i ZSRR[238].

Czynnikiem, który niemal od XIX wieku determinował znaczenie Bliskiego Wschodu, były bogate złoża surowców naturalnych i energetycznych (zwłaszcza ropy naftowej oraz gazu ziemnego[239]). Fakt ten sprawiał, że przy jednoczesnym braku rozwiniętego przemysłu przetwórczego i lekkiego, Bliski Wschód był postrzegany przez dziesięciolecia jako ogromny rynek zbytu (w tym dla przemysłów zbrojeniowych państw wysokorozwiniętych), miejsce eksportu kapitałów oraz rezerwuar taniej siły roboczej[240]. Było to o tyle istotne, że po zakończeniu II wojny światowej geograficzna struktura światowej produkcji energetycznej zaczęła ulegać przekształceniom. Poszukiwania ropy naftowej w USA zaczęły przynosić coraz słabsze rezultaty a na Bliskim Wschodzie od początku XX wieku odkrywano potencjał naftowy. Co prawda wydobycie w regionie w okresie powojennym stanowiło zaledwie 10% wydobycia światowego, jednak już w latach 60. XX wieku wzrosło do 25,2%. Z czasem na Bliskim Wschodzie powstało 55 złóż gigantów i 20 złóż supergigantów, które skupiały 48% całej odkrytej ropy. Co równie istotne, koszty wydobycia ropy w USA były znacznie wyższe od kosztów wydobycia na Bliskim Wschodzie czy w Wenezueli. USA w drugiej połowie XX wieku stały się zaś jednym z największych eksporterów ropy[241]. Ten fakt okazał się jedną z wielu determinant zainteresowania Stanów Zjednoczonych obszarem bliskowschodnim i rywalizacji z ZSRR o utrzymanie tego regionu jako własnej strefy wpływów.

Istota Bliskiego Wschodu wyrażała się również w płaszczyźnie kulturowo-religijnej. To właśnie na tym obszarze stykają się ze sobą trzy wielkie religie: islam sunnici i szyicki, chrześcijaństwo oraz judaizm. Z czasem stało się to źródłem licznych niepokojów polityczno-społecznych i konfliktów zbrojnych. Symbole kultu i święte miasta, takie jak Mekka, Medyna, Hebron, Nazaret, czy Jerozolima (z meczetami Omara – Kopułą Skały i Al-Aksa oraz ze Ścianą Płaczu) stały się przedmiotem długotrwałej rywalizacji i punktem uniemożliwiającym osiągnięcie porozumienia pokojowego (by wskazać tylko na materię statusu Jerozolimy[242]). Zimnowojenna rywalizacja supermocarstw była więc

238 M. Gdański: *Bliski i Środkowy Wschód 1945 – 1955. Rywalizacja mocarstw zachodnich,* Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1956, s. 168-170.

239 W państwach nadbrzeżnych regionu znajduje się około 65% globalnych rezerw ropy naftowej oraz około 30% zasobów gazu ziemnego; D. R. Rustow: *Oil and Turmoil. America Faces OPEC and the Middle East,* W.W. Norton & Company, New York, London 1982, s. 92-93; N. Kokxhorn: *Oil and Politics. The domestic roots of US expansion in the Middle East,* Peter Lang Frankfurt/M. Herbert Lang Bern, Berlin 1976, s. 1-7; A. Sampson: *Siedem sióstr. Wielkie koncerny naftowe i świat przez nie stworzony,* Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1981, s. 38-49, s. 75-87.

240 J. Bryła: *Bliski i Środkowy Wschód w stosunkach międzynarodowych, cz. I,* [w:] *Stosunki międzynarodowe,* red. W. Malendowski, Cz. Mojsiewicz, atla2, Wrocław 2000, s. 135-136.

241 M. Wirowski: *Międzynarodowy kryzys energetyczny*, „Sprawy Międzynarodowe" z 1974, nr 3, s. 8; A. Budnikowski: *Polityka energetyczna Stanów Zjednoczonych,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1977, nr 12, s. 81-86.

242 W 1951 roku Izrael proklamował zachodnią Jerozolimę stolicą państwa. W 1967 roku władze

jednym z wielu czynników umacniających wewnątrzregionalne antagonizmy i podziały. Podczas gdy USA wspierały permanentnie Izrael i dążyły do pozyskania niektórych państw arabskich, ZSRR wspierał narodowowyzwoleńcze działania Palestyńczyków i Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OWP), jak również starał się uzależnić od siebie inne państwa arabskie.

Implikacje rozbieżności interesów politycznych, ekonomicznych, kulturowych, terytorialnych, nieuregulowane kwestie demarkacji granic międzypaństwowych, istotne podziały religijne i etniczne, doprowadziły do licznych kryzysów i konfliktów zbrojnych, co również stanowiło o istocie Bliskiego Wschodu. Dominującymi a jednocześnie wyznaczającymi realia regionu stały się więc konflikt arabsko-żydowski określany mianem konfliktu bliskowschodniego[243], spory pomiędzy Iranem (państwem perskim, konserwatywnym, zdominowanym przez szyitów[244]) a państwami arabskimi (zwłaszcza Irakiem i Arabią Saudyjską) oraz relacje na linii Iran – Izrael[245]. W okresie zimnej wojny spory te wykorzystywały USA i ZSRR do realizacji własnych interesów w regionie.

Co więcej, polityka USA i ZSRR oddziaływała w żywotny sposób na przyjmowany model ustrojowy przez poszczególne kraje Bliskiego Wschodu. Wpływała na jego ewolucję od wariantu paternalistycznego, teokratycznego, po „eksperymentalne" namiastki demokracji. Rywalizacja supermocarstw o wpływy wywierała również zasadniczy wpływ na kierunki polityki zagranicznej państw regionu, kształt relacji sojuszniczych w tej części świata, jak również intensywność interakcji i zależności z supermocarstwami, a także na możliwości kreowania przez owe supermocarstwa stosunków międzynarodowych w tym obszarze.

Bliski Wschód to region niezwykle różnorodny, nacechowany jednak dominującymi od setek lat antagonizmami opartymi na odrębności regionalnej, etnicznej, religijnej, sporach dynastycznych, granicznych, narodowościowych, poddziałach wewnątrzregionalnych, endogenicznej rywalizacji państw bliskowschodnich o miano co najmniej *primus inter pares* w regionie, a także (a może przede wszystkim) zdominowany tarciami interesów oraz rywalizacją mocarstw, a w okresie zimnej wojny supermocarstw, o wpływy w poszczególnych państwach regionu.

Rozwój amerykańskich interesów a tym samym oficjalnego, rządowego (politycznego, militarnego i gospodarczego) zaangażowania na Bliskim Wschodzie nastę-

izraelskie rozciągnęły administrację i ustawodawstwo izraelskie na całą Jerozolimę. 30 lipca 1980 r. parlament izraelski (Kneset) przyjął ustawę potwierdzającą aneksję wschodniej – arabskiej – części Jerozolimy i traktowanie całego miasta jako wieczystej stolicy Izraela. W reakcji na te wydarzenia 31 lipca 1980 r. rzecznik prasowy Departamentu Stanu USA John Trattner oświadczył, iż decyzja Izraela powinna pomóc w osiągnięciu pokoju na Bliskim Wschodzie, zaś podczas głosowania w Radzie Bezpieczeństwa ONZ nad dwoma rezolucjami potępiającymi decyzję Izraela USA wstrzymały się od głosu (przy czternastu głosach „za", USA były jedynym państwem wstrzymującym się od głosu); J. Piotrowski: *Międzynarodowe aspekty statusu Jerozolimy,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1981, nr 2, s. 73-80; K. Armstrong: *Jerozolima miasto trzech religii,* przeł. B. Cendrowska, Wyd. Prima, Warszawa 2000, s. 465-473.

243 J. Modrzejewska-Leśniewska: *Bliskowschodni dylemat,* [w:] *Zarys dziejów Afryki i Azji 1869-1996. Historia konfliktów*, red. A. Bartnicki, Książka i Wiedza, Warszawa 1998, s. 421-437.

244 H.S. Seifzadeh: *Revolution, ideology, and the war,* [w:] *Iran Perspectives on the Iran-Iraq War,* red. F. Rajaee, University Press of Florida, 1997, s. 90-96

245 W. Giełżyński: *Rewolucja w imię Allaha…*, s. 265-268.

pował w sposób niezwykle ewolucyjny. Do wybuchu II wojny światowej interesy Stanów Zjednoczonych w tej części globu sprowadzały się jedynie do lokowania własności prywatnej w formie niewielkich transakcji handlowych przez prywatne jednostki lub grupy interesu, misji różnych kościołów (zwłaszcza protestanckich), działalności filantropijnej, kupieckiej. Co należy podkreślić, podejmowane inicjatywy nie miały wówczas żadnych związków z poczynaniami politycznymi i militarnymi elit rządzących w Stanach Zjednoczonych, które niemalże powstrzymywały się od oficjalnego politycznego zaangażowania w tym regionie. Symptomy ograniczonych amerykańskich interesów na Bliskim Wschodzie (bez oficjalnych zobowiązań) datuje się na okres prezydentury Thomasa Jeffersona, pierwszą dekadę XIX wieku. W latach 1803-1804 amerykańscy *marines* zostali bowiem zaangażowani na Morzu Śródziemnym, gdy korsarze (piraci berberyjscy) uczynili amerykańskie statki przedmiotem łupów. Ten motyw amerykańskiego zaangażowania opierał się na zapewnieniu wolności żeglugi na morzach[246]. W XIX wieku USA nie angażowały się jednak bezpośrednio, ale wykorzystywały istnienie brytyjskich pełnomocnictw i polegały na angielskich przedstawicielach politycznych. Amerykańskie interesy handlowe miały charakter mocno ograniczony. W Waszyngtonie dominowało przede wszystkim zainteresowanie handlem w regionie artykułami rolnymi.

O wiele bardziej efektywna okazała się działalność protestanckich misjonarzy prezbiterian. Z biegiem czasu umożliwiła bowiem funkcjonowanie misji politycznych, których powstanie zbiegło się z okresem arabskiego odrodzenia. Działalność misyjna skupiała się przede wszystkim na płaszczyźnie humanitarnej, kulturalnej, religijnej, edukacyjnej i filantropijnej, a jej wymiernymi efektami było: założenie w 1824 roku w Bejrucie pierwszej szkoły, powstanie w 1863 roku *Robert College* w Turcji, a w 1866 *Syria Protestant College* (późniejszy The *American University of Beirut*) oraz zainicjowanie działalności *the American University of Cairo* w 1919 roku. Działalność religijno-oświatowa amerykańskich misjonarzy była szeroko znana zwłaszcza w Egipcie, w którym na początku 1899 roku do amerykańskich zjednoczonych prezbiterian należało około 200 szkół[247]. Początki zaangażowania Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie związane były również z aktywnością Syjonistów, którzy mimo, iż przez długi czas stanowili mniejszość wśród amerykańskiej społeczności żydowskiej, to jednak skutecznie działali na rzecz utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie. Jednym ze skutków ich działalności było odniesienie się w dwunastym Punkcie orędzia prezydenta Woodrowa Wilsona z 1918 roku do tureckich części Imperium Osmańskiego[248]. Jak stwierdzał wówczas Wilson, narodom, które żyły pod rządami Imperium należało zapewnić trwałe bezpieczeństwo oraz możliwość istnienia i rozwoju[249].

246 W. Lesch: *Introduction,*[w:] *The Middle East and the United States. A historical and political…,* s. 1.

247 T. G. Fraser: *The USA and the Middle East since World War 2,*The Macmillan Press Ltd, Houndmills, Basingstoke, Hampshire, London 1989, s. X

248 XII Punkt Deklaracji Wilsona głosił: „tureckim częścią obecnego Imperium Osmańskiego winna być zapewniona całkowita suwerenność, lecz innym narodowościom znajdującym się obecnie pod władzą turecką należy zapewnić niewątpliwie bezpieczeństwo życia i bezwzględnie nieskrępowaną możliwość autonomicznego rozwoju"; H. A. Jamsheer: *Geneza powstania narodowego w Iraku (30.VI.1920 – 3.II.1921),* „Przegląd Orientalistyczny" z 1973, nr 4, s. 287; W. Dobrzycki: *Historia stosunków międzynarodowych 1815-1945,* Wyd. Scholar, Warszawa 2003, s. 339.

249 *Fourteen Points Speech* (1918) Woodrow Wilson, [w:] Arthur S. Link et al., eds., *The Papers of Woodrow*

Na początku XX wieku na Bliskim Wschodzie doszło do bezprecedensowego przewartościowania terytorialno-politycznego. Nowy porządek bliskowschodni determinowały: rozpad imperium osmańskiego, budzenie się arabskiej świadomości narodowej, umacnianie się francuskich i brytyjskich wpływów w regionie, a także wzrost kapitału amerykańskiego. O ile jednak na początku XX wieku można było obserwować pewnego rodzaju anglo-amerykańską współpracę i zbieżność interesów w regionie, o tyle w okresie powojennym w wyniku narastających rozbieżności interesów więź anglosaska stopniowo ulegała dezintegracji, zaś arabski ruch narodowowyzwoleńczy zyskiwał w USA coraz większe poparcie[250]. Na początek XX wieku datuje się wzrost zainteresowania Waszyngtonu Bliskim Wschodem, co było związane ze stopniowym odkrywaniem zasobów ropy naftowej w tym obszarze. W okresie prezydentury Wodorowa Wilsona USA angażowały się również w określanie terytorialno-politycznego kształtu Bliskiego Wschodu. Wyrazem tego stały się amerykańskie misje Kinga i Crane'a wysłane do Syrii i Palestyny latem 1919 roku oraz Harborda do Armenii. Ich celem było zbadanie i określenie preferencji tamtejszej ludności wobec dylematu mocarstw dotyczącego kreślenia kształtu granic nowych państw arabskich. Wyniki prac Komisji wyraźnie wskazywały, że narody oczekują całkowitej niepodległości, utworzenia państwa syryjskiego z ewentualną kontrolą amerykańską, ale w żadnym wypadku brytyjską (przekazanie mandatu nad Syrią Stanom Zjednoczonym)[251]. Niemniej jednak Stany Zjednoczone nie były wówczas gotowe na przyjęcie takiego zobowiązania i wyniki badań komisji zostały przez amerykański establishment zlekceważone. Co równie istotne, Stany Zjednoczone nie podzielały wówczas brytyjsko-francuskiej wizji systemu mandatowego na Bliskim Wschodzie. Waszyngton postulował przede wszystkim prowadzenie polityki opartej na zasadzie „otwartych drzwi", która dawała możliwość gospodarczego przenikania do krajów kolonialnych celem wyparcia z nich konkurencyjnych mocarstw kolonialnych[252]. Tym niemniej ostateczne zwycięstwo koncepcji izolacjonistycznej w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych spowodowało ogólne odejście od zainteresowania polityką globalną, w tym regionem Bliskiego Wschodu, co zaś umożliwiło umocnienie się tam wpływów politycznych i gospodarczych Wielkiej Brytanii i Francji, zgodnie z ustaleniami zatwierdzonymi ostatecznie po rozpadzie Imperium Osmańskiego na zebraniu Rady Najwyższej państw Ententy w San Remo w dniach 24-25 kwietnia 1920 r. Bliski Wschód stał się wówczas domeną wpływów Londynu, któremu przyznano mandat nad Irakiem i Palestyną oraz Paryża, który sprawował pieczę nad Libanem i Syrią[253]. USA, co prawda nie uczestniczyły

Wilson, vol. 45 (1984), 536, http://usinfo.state.gov/usa/infousa/facts/democrac/51.htm

250 B. Reich: *United States Interests in the Middle East,* [w:] *The Middle East and the United States…*, s. 53-57.

251 Mocarstwa kolonialne nie zgodziły się bowiem na projekty USA, by powołać międzynarodowy organ kontrolny nad mandatariuszami; J. Kelvin: *The Ironic Legacy of the King-Crane Commission,* [w:] *The Middle East and the United States…,* s. 13-26.

252 M. Gdański: *Arabski Wschód. Historia – gospodarka – polityka…,* s. 176-178.

253 W listopadzie 1917 roku rewolucyjne władze radzieckie opublikowały teks tajnego układu zawartego za zgodą carskiej Rosji 16 maja 1916 r. pomiędzy Wielka Brytanią a Francją w sprawie podziału azjatyckich prowincji Imperium Osmańskiego, zwany układem Sykes-Picot. Przewidywał, że po zakończeniu wojny Francja otrzyma zachodnią Syrię oraz Liban, a także południową Anatolię i Cylicję. Wschodnia Syria i wilajet (prowincja) Mosul miały stanowić francuską strefę wpływów.

w konferencji, jednak decyzje z San Remo wywołały niezadowolenie amerykańskich elit rządzących. Sprzeciw USA budził szczególnie podział zasobów naftowych Iraku pomiędzy Londyn i Paryż. Jednakże, dołączając w 1924 roku do deklaracji lorda Balfoura oraz podpisując anglo-amerykańską konwencję, której wstęp stanowił dosłowne przytoczenie całego tekstu uchwały Ligi Narodów definiującej mandat brytyjski nad Palestyną, Waszyngton zaakceptował porządek w regionie oparty na francusko-brytyjskiej dominacji[254].

W latach 20. i 30. XX w. zainteresowanie Stanów Zjednoczonych Bliskim Wschodem ograniczone zostało wyłącznie do kwestii gospodarczych. Marginalna amerykańska obecność w regionie była głównie rezultatem aktywności międzynarodowych prywatnych firm powiązanych z przemysłem energetycznym oraz finansowania emigracji żydowskiej. Dopiero II wojna światowa przewartościowała amerykańskie interesy polityczne zarówno w skali globalnej, jaki i w kontekście poszczególnych rejonów świata, kładąc jednocześnie kres polityce izolacjonizmu i prowadząc do silnego polityczno-militarno-gospodarczego zaangażowania Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie. W okresie II wojny światowej w Libii, Egipcie, Arabii Saudyjskiej i Iranie zostały rozmieszczone amerykańskie wojska, bazy lotnicze, jak i ośrodek zaopatrzeniowy. W rezultacie strategiczna wartość regionu stawała się z czasem coraz bardziej oczywista, a konieczność pomnażania interesów w regionie została wpisana do kolejnych amerykańskich strategii polityki zagranicznej[255]. Amerykańska obecność na konferencji w Teheranie oraz pozostawienie sił zbrojnych USA w Iranie podczas II wojny światowej stało się symbolem wzrostu świadomości amerykańskich interesów w tej części świata. Ropa naftowa zaczęła być postrzegana jako surowiec strategiczny, niezbędny dla militarnej i gospodarczej aktywności Waszyngtonu oraz gwarant bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych. Ich strategiczno-polityczne pierwszeństwo na Bliskim Wschodzie z czasem zaczęło również stanowić jeden z elementów unikania nuklearnej konfrontacji z ZSRR oraz realizacji scenariusza trzeciej wojny światowej, potencjalnie zapoczątkowanej w tym obszarze[256].

Określając amerykańską politykę wobec Bliskiego wschodu we wrześniu 1946 roku Loy W. Henderson, Dyrektor Biura ds. Bliskiego Wschodu i Afryki w Departamencie Stanu stwierdzał bowiem: „Główny przedmiot zainteresowania Stanów Zjednoczonych na Bliskim i Środkowym Wschodzie stanowi przeciwdziałanie rywalizacji i konfliktom interesów w tym obszarze rozwijającym się w kierunku otwarcia działań wojennych mogących prowadzić do trzeciej wojny światowej"[257]. Wypowiedź ta stanowiła wyraźne potwierdzenie, że Stany Zjednoczone nie zamierzały rezygnować z infiltracji Bliskiego Wschodu, który po zakończeniu II wojny światowej stał się jednym z priorytetowych obszarów zain-

Południowa część Iraku (wilajety Bagdad i Basra) oraz palestyńskie porty Hajfa i Akka miała otrzymać Wielka Brytania. Środkowy Irak i Transjordania miały stanowić brytyjską strefę wpływów. Palestynę postanowiono oddać pod zarząd międzynarodowy; T. Bartkowski: Związek Radziecki a świat arabski, „Sprawy Międzynarodowe" z 1977, nr 9, s. 48.

254 J. H. Davis: *Złudny pokój. Rzecz o konflikcie syjonistyczno-arabskim,* Książka i Wiedza, Warszawa 1970, s. 34-38.

255 B. Reich: *United States Interests in the Middle East,* [w:] *The Middle East and the United States*…, s. 53-57.

256 Tamże, s. 58-59.

257 T. G. Fraser: *The USA and the Middle East since World War 2…,* s. X-XI; B. Reich: *United States Interests in the Middle East,* [w:] *The Middle East and the United States*…, s. 56.

teresowania USA, o czym decydowały jego walory gospodarcze oraz położenie geostrategiczne. W Białym Domu krystalizowała się koncepcja ekspansji amerykańskich interesów w tym obszarze, przy jednoczesnym powstrzymywaniu wpływów ZSRR, co stało się jednym z głównych celów polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu w okresie funkcjonowania układu bipolarnego.

Zimna wojna uwydatniła konieczność zaangażowania Stanów Zjednoczonych w różnych regionach świata[258]. Bliski Wschód, jako region tranzytowy stał się wówczas jednym z głównych obszarów wzmożonej rywalizacji supermocarstw o wpływy, pozyskiwania sojuszników wśród państw arabskich (przy jednoczesnym wspieraniu Izraela przez Stany Zjednoczone) oraz dążeń do kontrolowania zasobów ropy naftowej skupionej w tej części globu[259]. Amerykańskie elity rządzące zdawały sobie sprawę, iż zasoby ropy naftowej, bogactwo ludnościowe regionu a w końcu gospodarczo-polityczna kontrola Afryki Północnej determinowała kontrolę strategicznego dla okresu zimnej wojny obszaru Morza Śródziemnego. Utrzymywanie dominacji i wpływów na Morzu Śródziemnym było bowiem szczególnie istotne dla istnienia i funkcjonowania Sojuszu Północnoatlantyckiego. Skrzydło południowe NATO uzależnione było w głównej mierze od sytuacji we wschodniej części Morza Śródziemnego, ta zaś od uwarunkowań i okoliczności, a zwłaszcza stabilności na Bliskim Wschodzie. Co więcej, zagrożenie dla dominującej pozycji amerykańskich sił zbrojnych (szczególnie marynarki wojennej) w rejonie Morza Śródziemnego oznaczałoby zmniejszenie możliwości militarnego oddziaływania USA w bezpośredniej, bądź nawet pośredniej konfrontacji z ZSRR[260]. Joseph Sisco, doradca sekretarza stanu USA ds. Bliskiego Wschodu i Azji Południowej, w wywiadzie dla „*National Broadcasting Company*" 12 lipca 1970 r. oświadczył: »Mamy bardzo poważne interesy na Bliskim Wschodzie. Morze Śródziemne ma duże znaczenie strategiczne dla Stanów Zjednoczonych. Bliski Wschód – to wrota nie tylko do Zatoki Perskiej, lecz również do Oceanu Indyjskiego. Ma on duże znaczenie dla naszej polityki w Afryce«[261]. Dlatego zakładano, że na Bliskim Wschodzie powinny znajdować się bazy do ataku z południa na państwo radzieckie, które Zachód wykorzystałby, gdyby doszło do otwartej konfrontacji.

Należy więc podkreślić, iż Afryka Północna stanowiła w zimnowojennej strategii USA obszar o żywotnym znaczeniu dla amerykańskich interesów, co wynikało z faktu jej położenia w basenie Morza Śródziemnego, traktowanego jako „strategiczna strefa dostępu do Bliskiego Wschodu". Warto więc dodać, że zainteresowanie regionem bliskowschodnim implikowało rozciąganiem wpływów Stanów Zjednoczonych również na tak zwany Róg Afryki obejmujący trzy niepodległe państwa: Etiopię, Somalię oraz Dżibuti sąsiadujące przez Morze Czerwone z Półwyspem Arabskim. Położenie geopolityczne tego obszaru stanowiło o dążeniach amerykańskich elit rządzących do rozszerzenia strefy wpływów polityczno-gospodarczych i wojskowych USA, zagwarantowania, by szlaki komunika-

258 N. Mosaddeq Ahmed: *America in Terror Causes and Context: The Foundational Principles of Western Foreign Policy and The Structure of World Order*, http://www.mediamonitors.net/mosaddeq12.html

259 H. Hubel: *Das Ende des Kalten Kriegs im Orient. Die USA, die Sowjetunion und die Konflikte…*, s. 23 33.

260 J. Lider: *Pax Americana. Doktryna polityczno-wojskowa USA…*, s. 317-320.

261 J. Primakow: Międzynarodowe aspekty konfliktu bliskowschodniego, „Sprawy Międzynarodowe" z 1972, nr 7-8, s. 57-58.

cyjne biegnące w tym regionie a łączące zwłaszcza pola naftowe na Bliskim i Środkowym Wschodzie z portami państw członkowskich NATO, funkcjonowały bez zarzutu, jak również by zapewnić swobodę poruszania się i realizowania celów wojskowych przebywającej stale na Morzu Śródziemnym i Morzu Czerwonym VI flocie wojennej USA[262]. Ronald Reagan głosił, iż po włączeniu Egiptu, kolejnym celem USA będzie włączenie również Maroka i Tunezji (zanim uzyskały niepodległość w 1956 roku były uważane jako strategicznie ważne dla NATO) do tak zwanego „strategicznego partnerstwa państw umiarkowanych". Celem takiego działania było przeciwstawienie się wpływom ZSRR na Bliskim Wschodzie oraz zapobieżenie groźbie destabilizacji regionu ze strony Libii, w której 1 września 1969 r. władzę przejęła grupa młodych oficerów z pułkownikiem Muamarem Kadafim na czele. Rewolucja w Libii implikowała ochłodzenie amerykańsko-libijskich relacji bilateralnych w sferze politycznej, głęboką nieufność, a ostatecznie zamknięcie amerykańskiej (drugiej pod względem wielkości za granicą – po Okinawie) bazy wojskowej Wheelus Field w czerwcu 1970 roku[263].

Istotny instrument polityki USA w tym regionie w okresie zimnowojennej rywalizacji stanowiło utrzymywanie VI floty wojennej i sieci baz wojskowych na Bliskim Wschodzie. Trwała amerykańska obecność w regionie była bowiem postrzegana w Białym Domu jako istotny i konieczny instrument służący do realizacji głównych celów bliskowschodniej polityki USA[264], do których zaliczano: powstrzymywanie ZSRR, wspieranie Izraela, zabezpieczenie politycznych i gospodarczych interesów USA na Bliskim Wschodzie, hamowanie postępowych i emancypacyjnych tendencji w krajach arabskich, zdobycie politycznych wpływów w państwach regionu mające zagwarantować USA korzyści natury strategicznej oraz dostęp do bogactw naturalnych – głównie do ropy naftowej.

Skierowanie przez USA na Morze Śródziemne VI Floty podyktowane było niewątpliwie względami natury polityczno-strategicznej. Do zadań VI Floty należało umocnienie południowej flanki NATO, przesunięcie w pobliże ZSRR okrętów podwodnych i nawodnych z rakietami wyposażonymi w głowice nuklearne, zapewnienie ochrony interesów amerykańskich w regionie bliskowschodnim. Obecność VI Flota na Morzu Śródziemnym była sprowadzana również do instrumentu nacisku na miejscowe rządy w celu realizo-

262 Po zakończeniu II wojny światowej USA pozostawiły część sił morskich na Morzu Śródziemnym, które podporządkowano dowództwu zorganizowanemu w Neapolu w 1945 roku. W 1946 roku prezydent USA Haryy Truman wysłał pancernik *USS „Missouri"* (BB-63) w rejon wschodniego basenu Morza Śródziemnego w celu powstrzymania zagrożenia ze strony ZSRR dla Turcji i Iranu. Zespół wsparcia tej operacji, składający się z niszczycieli i krążowników został nazwany *Naval Forces Mediterranean*. Stacjonował w gotowości bojowej w Zatoce Neapolitańskiej. Od 1950 roku oficjalnie nosi nazwę VI floty USA. Od 1963 roku została ona wyposażona w atomowe okręty podwodne uzbrojone w strategiczne rakiety balistyczne *Polaris* z głowicami jądrowymi o zasięgu 3500 km; E. Wójcik: *Konflikt bliskowschodni. Aspekty militarne,* Wyd. MON, Warszawa 1975, s. 242; M. J. Malinowski: *Wschodnioafrykańska polityka Stanów Zjednoczonych,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1981, nr 12, s. 65-80.

263 G. Gera: *Libya and the United States – A Relationship of Self-Fulfilling Expectations?,* [w:] *The Middle East and the United States..,* s. 197-205.

264 S. Parzymies: *Afryka Północna w polityce i strategii USA,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1982, nr 10, s. 43-56.

wania określonej przez Waszyngton polityki na Bliskim Wschodzie[265]. Zgodnie bowiem z amerykańską koncepcją, nieprawdopodobnym było, by ZSRR zdobył wpływy w regionie poprzez akcję militarną, bądź też inne formy bezpośredniego wtargnięcia na ten obszar. Upatrywano więc zagrożenia ze strony ZSRR raczej w wykorzystaniu przez to państwo antyzachodnich orientacji kręgów ultra-nacjonalistycznych, by lansować motywy wydalania z państw bliskowschodnich obcokrajowców, w tym posiadaczy różnego rodzaju własności. By powstrzymać działania ZSRR, Stany Zjednoczone dążyły do wyeliminowania sytuacji korzystnych dla Moskwy z wyżej nakreślonej perspektywy. Biały Dom dostrzegał wówczas dwie alternatywne możliwości realizacji tego celu. Pierwsza opierała się na dążeniu do stworzenia sytuacji, w której dojdzie do możliwości współdecydowania ruchów nacjonalistycznych i sprowadzania ich na drogę wspólnego stanowiska w stosunku do Zachodu (neutralności). Druga koncepcja polegała zaś na usiłowaniu zachowania konserwatywnego *status quo*, przeciwstawiającego się nacjonalistycznym reżimom oraz utrzymaniu prozachodnich rządów[266]. Cztery dekady amerykańskiej polityki za Bliskim Wschodzie w okresie istnienia układu bipolarnego miały opierać się na wspieraniu *status quo* w regionie, przy jednoczesnym przeciwstawianiu się macierzystym, nacjonalistycznym siłom w państwach bliskowschodnich.

Strategiczne znaczenie Bliskiego Wschodu w okresie zimnowojennej rywalizacji supermocarstw o wpływy wynikało również z bezpośredniej bliskości tego obszaru z ważnymi ośrodkami administracyjno-przemysłowymi ZSRR oraz położeniem pomiędzy obszarami oddziaływań ruchów narodowowyzwoleńczych a europejskimi państwami socjalistycznymi[267]. Amerykańską koncepcję polityki bliskowschodniej determinowały więc następujące czynniki: permanentny wzrost popularności idei nacjonalistycznych, antyimperialistycznych i antykolonialnych w państwach Bliskiego Wschodu, aktywizacja ruchów narodowowyzwoleńczych jako jedna z konsekwencji powstania i utrzymywania stałych interakcji z blokiem państw socjalistycznych, jak również umacnianie i rozpowszechnianie idei socjalizmu arabskiego wśród państw regionu. Uwarunkowania te powodowały, że zainteresowanie Stanów Zjednoczonych sytuacją w regionie, jak i pośrednie zaangażowanie w sprawy wewnątrzregionalne, było bezpośrednim rezultatem dążeń do realizacji nadrzędnego celu w strategii USA wobec Bliskiego Wschodu, czyli niedopuszczenia do poszerzania wpływów radzieckich w państwach bliskowschodnich[268]. USA starały się przeciwdziałać polityce Moskwy na rzecz pozyskiwania sojuszników wśród

265 J. Primakow: *Międzynarodowe aspekty konfliktu bliskowschodniego*…, s. 58-60.

266 W. Stivers: *America's Confrontation with Revolutionary Change In the Middle East, 1948-83*, The MacMillan Press Ltd, Hong Kong 1986, s. 4-5.

267 J. Primakow: *Międzynarodowe aspekty konfliktu bliskowschodniego*…, s. 58-60.

268 Warto wskazać, iż rosyjskie zainteresowanie obszarem bliskowschodnim, które sięga drugiej połowy XIX wieku, oficjalnie datuje się na moment podpisania 31 sierpnia 1907 r. z Wielką Brytanią układu, który podzielił obszar Persji na trzy strefy wpływów: południowo-wschodnią – brytyjską (przylegającą do Zatoki Perskiej oraz granic Indii), północną – rosyjską oraz środkową – mieszaną („neutralną"); J. Pajewski: *Historia Powszechna 1971-1918,* Wyd. PWN, Warszawa 1998, s. 191; A. Bartnicki: *Rewolucja Perska (1905–1911 r.) i interwencja angielsko-rosyjska,* [w:] *Konflikty kolonialne 1896-1939,* Warszawa 1971, Wyd. Wiedza Powszechna, s. 51-63; T. Bartkowski: *Niepokoje polityczne w świecie arabskim,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1971, nr 10, s. 26..

państw arabskich[269]. Waszyngton podejmował działania kontrujące wspieranie przez ZSRR Ruchu Państw Niezaangażowanych[270], ich dozbrajanie oraz udzielanie pomocy politycznej i gospodarczej, a tym samym starał się hamować wysiłki Moskwy na rzecz reorientacji w polityce zagranicznej państw bliskowschodnich (zmiany orientacji z proamerykańskiej na proradziecką).

Kolejne administracje Stanów Zjednoczonych poszukiwały więc skutecznych instrumentów w polityce zagranicznej, by rozszerzać i umacniać amerykańskie wpływy polityczne, ekonomiczne, ideologiczne i wojskowe w świecie arabskim. Waszyngton permanentnie dążył do pozyskania, stabilizowania a następnie umacniania pozycji swoich sojuszników na Bliskim Wschodzie. W interesie USA leżało bowiem podejmowanie wszelkich możliwych działań na rzecz ochrony własnych interesów naftowych i zagwarantowania stabilności energetycznej tej części globu. Poprzez podejmowane działania Waszyngton permanentnie dążył do umacniania państwowości Izraela w regionie i utrzymywania przez niego „granic możliwych do obrony"[271]. Realizacja tych celów byłaby w pełni możliwa tylko wtedy, gdy Bliski Wschód stałby się domeną wpływów amerykańskich, a rywalizacja z ZSRR o wpływy straciłaby na znaczeniu. Niemniej jednak istnienie układu bipolarnego determinowało podporządkowanie wskazanych celów w strategii bliskowschodniej USA, powstrzymywaniu ZSRR w regionie.

By zapobiec poszerzaniu wpływów Moskwy w obszarze Bliskiego Wschodu, a w konsekwencji przejęciu kontroli przez ZSRR nad tym regionem, Stany Zjednoczone podejmowały szereg działań prewencyjnych. Jednym ze znaczących instrumentów, który miał służyć do realizacji tego celu było budowanie systemu prozachodnich bloków regionalnych, których zadaniem było powstrzymywanie ekspansji komunizmu. W inicjatywach tych Waszyngton ważną rolę wyznaczył Wielkiej Brytanii, która stanowiła istotne ogniwo w amerykańskich koncepcjach bliskowschodniego systemu bezpieczeństwa.

Po zakończeniu II wojny światowej Wielka Brytania dążyła do umocnienia swoich wpływów na Bliskim Wschodzie. Zgodnie z prezentowanym wówczas podejściem do kwe-

269 Instrumentem, którym posługiwał się ZSRR w celu umacniania więzi z państwami Bliskiego Wschodu było zawieranie długoterminowych układów o przyjaźni i współpracy. Układy takie Moskwa podpisała z Egiptem w 1971 roku, z Irakiem w 1972 roku (przewidywany na 15 lat), z Jemeńską Republiką Ludowo-Demokratyczną w 1980 roku oraz z Syrią w 1980 roku. Odpowiedzią Stanów Zjednoczonych na zbliżenie pomiędzy ZSRR a państwami regionu była polityka zachęcania Iranu i Arabii Saudyjskiej do współpracy z Waszyngtonem. Te dwa państwa stały się, niejako w konsekwencji polityki radzieckiej, filarami amerykańskiej strategii bliskowschodniej (*Twin Pillar Policy)*; A. Tarock: *The Superpowers' Involvement in the Iran-Iraq War,* Nova Science Publishers, Inc., Commack, New York 1998, s. 45-46; R. O. Freedman: *The Soviet Union, the Gulf War, and Its Aftermath. A Case Study In Limited Superpower Cooperation,* [w:] *The Middle East and the United States…,* s. 372; Ch. Tripp: *A History of Iraq,* Cambridge University Press, Edinburgh 2000,s. 207-208.

270 A. Wolfers: *Allies, neutrals, and neutralists in the context of U.S. defense policy,* [w:] *Neutralism…*,s. 152-154.

271 U. Ulfkotte: *Kontinuität und Wandel amerikanischer and sowjetischer Politik In Nah- and Mittelost 1967 bis 1980,* Schäuble Verlag, Freiburg 1988, s. 23-25; W. Knapp: *The United States and the Middle East: How many Special Relationships?,* [w:] *The Middle East and the United States…,* s. 11; T. Bartkowski: *Warunki przełamania impasu na Bliskim Wschodzie,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1978, nr 1, s. 46-49; B. Reich: *Israel in US perspectives. Political design and pragmatic practices,* [w:] *Superpowers and Client States in the Middle East. The imbalance of influence,* ed. M. Efrat and J. Bercovitch, Routledge, London and New York 1991, s. 55.

stii regionalnych, ugruntowanie swojej pozycji w regionie Londyn postrzegał przez pryzmat inicjowania paktów lokalnych. Na Bliskim Wschodzie promował wówczas powstanie Ligi Arabskiej, urzeczywistnienie koncepcji Wielkiej Syrii i Żyznego Półksiężyca, realizację idei „islamistanu" mającego tworzyć podstawę osi pakistańsko-haszymickiej, której celem byłoby utrwalenie kontroli Londynu od Karaczi do Kairu, podejmowanie prób reaktywacji przedwojennego paktu saadabadzkiego pomiędzy Turcją, Irakiem, Iranem i Afganistanem, czy nawet wykorzystanie zaangażowania USA w wojnę koreańską. Konsekwencją podejmowanych inicjatyw miało być powstanie bloków wojskowych o obliczu z jednej strony antyradzieckim, z drugiej zaś powstrzymującym ekspansję USA w regionie[272].

Mimo, iż jeszcze wiosną 1944 roku Wallace Murray, Dyrektor ds. Bliskiego Wschodu w Departamencie Stanu, przeprowadzał rozmowy z urzędnikami brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat anglo-amerykańskiej współpracy w regionie mającej opierać się na szczerości, otwartości i dobrej woli[273], to już od lat 50. XX wieku celem polityki amerykańskiej było wyparcie wpływów Wielkiej Brytanii i Francji z Bliskiego Wschodu[274]. USA dążyły do przejęcia całkowitej odpowiedzialności za utrzymanie stabilności na Bliskim Wschodzie (w początkowym okresie zwłaszcza w Grecji i Turcji). W kręgach amerykańskich elit rządzących wiązano to bowiem z kwestiami nieuniknionej rywalizacji z ZSRR, obrony Izraela oraz utrzymania stabilizacji i bezpieczeństwa w regionie. Amerykańska reokupacja po części wynikająca z konieczności zapobiegania ekspansji radzieckich wpływów w regionie, mogła być widziana jako przedłużenie „wielkiej gry" jaką praktykowali Brytyjczycy w XIX wieku[275]. Stany Zjednoczone poparły więc zatwierdzony przez Ligę Arabską w kwietniu 1950 roku zbiorowy „Pakt o wspólnej obronie". USA upatrywały w nim zalążek regionalnego bloku wojskowego, który byłby pośrednio związany z NATO[276]. Co więcej, USA stały się również państwem partycypu-

272 W 1949 roku Wielka Brytania wysunęła koncepcję utworzenia dwóch bloków, bez partycypowania w nich USA, co miało stanowić umocnienie samodzielnej pozycji Londynu zarówno w rejonie Morza Śródziemnego, jak i Bliskiego oraz Środkowego Wschodu. Pierwszy blok obejmowałby zatem Wielką Brytanię, Francję, Włochy, Grecję i Turcję, drugi z kolei Grecję, Turcję, państwa arabskie, Iran, Pakistan oraz ewentualnie Izrael. Tym niemniej zaangażowanie Waszyngtonu w wojnę koreańską na początku lat 50. XX wieku implikował coraz większym zainteresowaniem USA regionem Bliskiego i Środkowego Wschodu. 24 maja 1951 r. prezydent USA Harry Truman wnosząc do Kongresu USA program „wzajemnego bezpieczeństwa" stwierdzał, iż Środkowy Wschód jest regionem ważnym dla bezpieczeństwa USA, dokładnie tak samo jak niegdyś był ważny dla polityki Wielkiej Brytanii kreowanej przez Benjamina Disraeli'ego; M. Gdański: *Bliski i Środkowy Wschód…,* s. 173-175, s. 180.

273 R. Ovendale: *Britain, the United States, and the Transfer of Power in the Middle East, 1945-1962,* Leicester University Press, London and New York 1996, s. 24.

274 R. Latter: *The making of American foreign policy in the Middle East 1945-1948,* Garland Publishing, Inc., New York & London 1986, s. 25-27.

275 G. Sick: *The United States and the Persian Gulf,* [w:] *The Gulf War. Regional and International Dimensions,* ed. H. W. Maull, O. Pick, Pinter Publisher, London 1989, s. 122-123.

276 17 czerwca 1950 r. Egipt, Syria, Liban, Arabia Saudyjska i Jemen a następnie Irak i Jordania podpisały pakt zbiorowego bezpieczeństwa (Arabski Pakt Wzajemnego Bezpieczeństwa), który zezwalał na korzystanie z usług ekspertów i pomocy wojskowej państw zachodnich. Art. 2 paktu przewidywał: „Układające się państwa uważają wszelką zbrojną agresję wymierzoną przeciwko jednemu z nich lub jego siłom za agresję wymierzoną przeciwko nim wszystkim. (…) Każde z nich zobowiązuje się udzielić pomocy państwu przeciwko któremu agresja jest wymierzona i zastosować natychmiast wszystkie środki oraz podjąć wszystkie kroki, nie wyłączając siły zbrojnej, aby odeprzeć agresję. (…) Układające

jącym w narzuceniu Iranowi w maju 1950 roku porozumienia „o wzajemnej pomocy w celach obrony". 25 maja 1950 r., po IV sesji Rady NATO w Londynie, USA, Wielka Brytania i Francja ogłosiły wspólną Trójstronną Deklarację (*the Tripartite Declaration*) w sprawie utrzymania *status quo* na Bliskim i Środkowym Wschodzie oraz o nieograniczonych dostawach broni do państw regionu (zarówno krajów arabskich, jak i do Izraela). Sygnatariusze Deklaracji Trójstronnej podjęli decyzję o zniesieniu embarga na broń do państw bliskowschodnich oraz zapowiedziały, że zarówno w ramach ONZ, jak i poza organizacją będą działać przeciwko wszelkim naruszeniom granic i linii demarkacyjnych w regionie. Deklaracja ta była kompromisem mocarstw, które wzajemnie uznawały w ten sposób nowy podział stref wpływów w regionie, jak i dążyły do skoncentrowania dużej ilości sił zbrojnych na Bliskim Wschodzie. USA dawały pierwszeństwo Londynowi, jako głównemu dostawcy broni do państw arabskich, z jednoczesną gwarancją uprzywilejowanej pozycji dla Francji na terytorium Syrii i Libanu[277].

Strategicznie ważną decyzją dla regionu w kontekście amerykańsko-radzieckiej rywalizacji o wpływy na Bliskim Wschodzie był również projekt wysunięty 13 października 1951 r. przez USA, Wielką Brytanię, Francję oraz Turcję dotyczący utworzenia Naczelnego Sojuszniczego Dowództwa Środkowego Wschodu (SACME – *Supreme Allied Command Middle East,* bądź też MEC – *Middle East Command*). W zamyśle inicjatorów miał być to antyradziecki sojusz na wzór NATO[278]. Z inicjatywy amerykańskiej, a w obawie przed utratą wpływów, zaproponowano Egiptowi partycypowanie w SACME na zasadach członka-założyciela. USA zakładały, że udział Kairu w pakcie doprowadzi do przekazania baz brytyjskich, znajdujących się w strategicznym regionie Kanału Sueskiego, Sojuszniczemu Dowództwu. W takim działaniu USA upatrywały zbliżenia z Egiptem, przejęcia kontroli i nieograniczonego dostępu do bazy sueskiej, jak i zabezpieczenia przed atakiem ze strony ZSRR. Niemniej jednak Egipt odrzucił możliwość partycypowania w SACME. Dla nowych porewolucyjnych władz w Kairze priorytetowa była wówczas ewakuacja wojsk brytyjskich z kraju. Amerykańską propozycję Wolni Oficerowie egipscy postrzegali przez pryzmat formalnej zamiany dominacji, która miałaby nastąpić poprzez zastąpienie wojsk brytyjskich wojskami wielostronnymi NATO, przy niezmieniającej się ograniczonej suwerenności Egiptu[279].

się państwa zobowiązują się nie zawierać odrębnego pokoju z agresorem lub jakiegokolwiek układu z nim bez zgody dwóch pozostałych państw". Pakt zawarto na pięć lat z możliwością przedłużenia milczącego na kolejne pięcioletnie okresy; E. Wójcik: *Konflikt bliskowschodni. Aspekty militarne…*, s. 99; *Trójstronny Pakt wojskowy zawarty między Egiptem, Arabia Saudyjska i Jemenem (Dżudda, dnia 21 kwietnia 1956 r.),* [w:] *Zbiór Dokumentów,* PISM, Warszawa 1956, nr 4, s. 580-586.

277 Projekt nie uzyskał poparcia wśród państw arabskich. Zdecydowanie sceptyczne nastawienie do niego przejawiał Egipt; M. Gdański: *Bliski i Środkowy Wschód…,* s. 176-179; J. Kukułka: *Historia współczesna stosunków…,* R. Ovendale: *Britain, the United States, and the Transfer of Power…,* s. 31; T. G. Fraser: *The USA and the Middle East…,* s. 59.

278 Istniały zasadnicze sprzeczności pomiędzy Wielką Brytanią i USA w kwestii powstania, przywództwa SACME i formy powiązania go z NATO. Londyn, widząc siebie nadal w roli hegemona w regionie, stał na stanowisku, że Bliski Wschód i obszar Morza Śródziemnego nie powinny podlegać dowództwu NATO, które należałoby do Amerykanów. Sprzeciwiał się nawet włączeniu Grecji i Turcji do Sojuszu Północnoatlantyckiego; E. Wójcik: *Konflikt bliskowschodni…,* s. 102.

279 Należy podkreślić, iż Egipt 26 sierpnia 1936 r. podpisał układ z Wielką Brytanią, na mocy którego bazy i wojska brytyjskie pozostawały w Egipcie jako sojusznicze i chroniące Kanał Sueski. W 1950 roku

Także kolejna anglo-amerykańska próba tworzenia prozachodniego bloku o charakterze obronnym (reakcja na wojnę koreańską) – zmodyfikowana wersja SACME w postaci Organizacji Obrony Środkowego Wschodu (*Middle East Defence Organization* – MEDO) – została przez kraje arabskie odrzucona. Stało się tak mimo, iż plan dotyczący MEDO zakładał kluczową rolę dla Egiptu i powiązania z NATO między innymi poprzez partycypowanie w niej Turcji i Wielkiej Brytanii, a także zwiększony w niej udział państw arabskich oraz położenie nacisku na kwestie konsultacji i wspólnego planowania[280]. Taki stan rzeczy był implikacją między innymi powolnego procesu dojrzewania koncepcji zmian w świadomości narodów zamieszkujących kraje bliskowschodnie. Bowiem w latach 50. XX wieku na Bliskim Wschodzie zaczęły następować wyraźne przewartościowania w postaci wzrostu nastrojów nacjonalistycznych i antyzachodnich, zastępowania konserwatywnych, prozachodnich reżimów arabskich, uzależnionych militarnie i gospodarczo od Zachodu, przez rządy o nastawieniu antyzachodnim. Wyrazem tego stały się rewolucja Gamala Abdela Nasera w Egipcie, obalenie proamerykańskiej dyktatury pułkownika Sziszakliego w Syrii, a następnie rewolucja gen. Abd Al Karima Kassema w Iraku w 1958 roku. Popularne stały się idea jedności arabskiej i dążenia do utworzenia panarabskiej unii. Co więcej, w polityce zagranicznej państw arabskich powszechna była koncepcja „pozytywnej neutralności", przy jednoczesnej możliwości nawiązania bliższych kontaktów gospodarczych i militarnych z ZSRR i blokiem wschodnim w celu zrównoważenia wpływów mocarstw w regionie[281].

Po niepowodzeniu MEDO, kolejne koncepcje z lat 50. XX wieku tworzenia środkowo-wschodniego bloku militarnego stały się w głównym stopniu udziałem nowej republikańskiej administracji prezydenta Dwighta Eisenhowera, a w szczególnym stopniu

premier Nahhas Pasza zapowiedział rewizję traktatu, jak również podpisał układ z USA w sprawie objęcia Egiptu działalnością *Point 4* z Deklaracji Trumana, która zapewniała Grecji, Turcji i państwom Bliskiego Wschodu amerykańską pomoc gospodarczą mającą stanowić zaporę w przenikaniu wpływów rewizjonistycznych. W październiku 1951 roku Egipt wypowiedział Wielkiej Brytanii traktat z 1936 roku, co miało stanowić wyraz walki o pełną suwerenność. Ostatecznie sytuacja zmieniła się po wydarzeniach z 26 lipca 1952 r., gdy grupa wolnych oficerów z pułkownikiem Gamalem Abdelem Naserem na czele dokonała przewrotu wojskowego i obalenia monarchii Faruka w Egipcie. Po rewolucji nowe republikańskie władze w Kairze zaczęły oscylować w polityce zagranicznej w kierunku neutralizmu, przejawiając zarazem coraz bardziej antyzachodnie nastawienie. Polityka USA wobec Egiptu począwszy od lat 50. XX wieku miała więc na celu *oderwanie* go od świata arabskiego oraz izolowanie od wpływów ZSRR. Uzależnienie Egiptu od USA oznaczało zakorzenienie i rozszerzenie wpływów amerykańskich na Bliskim Wschodzie; K. Sidor: *Naseryzm. Historia, praktyka i teoria socjalizmu w ZRA,* Wyd. Wiedza Powszechna, Warszawa 1969, s. 37-39; P. Hahn: *National Security Concernsin U.S. Policy toward Egypt, 1949-1956,* [w:] *The Middle East and the United States…,* s. 90, s. 92; J. Winiecki: *Rola pomocy gospodarczej w polityce zagranicznej USA wobec krajów rozwijających się,* PISM, Warszawa 1979, s. 113-115; W. Knapp: *The United States and the Middle East: How many special relationships?,* [w:] *The Middle East and the Unired States…,* s. 14, s. 21, s. 24; H. W. Brands: *Into the Labirynth. The United States and the Middle East 1945-1993,* MCGraw-Hill, INC, New York 1994, s. 113-121

280 R. Bania: *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu za prezydentury Dwighta D. Eisenhowera 1953-1961,* „Przegląd Orientalistyczny" z 2002, nr 3-4, s. 183-195.

281 R. Schulze: *A modern history of the Islamic World,* I. B. Tauris Publisher, London, New York 2002, s. 124-147; H. A. Jamsheer: *Jedność Arabska. Geneza idei w tradycji wczesnego islamu,* Wyd. Semper, Warszawa 1995, s. 98-102;

sekretarza stanu Johna Dullesa. Amerykański establishment, wraz z nasilaniem się hasła „wyzwolenia" państw bloku wschodniego, zaczął zwracać jeszcze większą uwagę na Bliski i Środkowy Wschód, który postrzegał jako strategiczny odcinek tak zwanej linii Arthura W. Radforda (szefa połączonych sztabów amerykańskich w latach 1953-1957), mającej opasać ZSRR i państwa demokracji ludowej siecią baz od Norwegi przez Wielką Brytanię i Europę Zachodnią, Morze Śródziemne, Bliski i Środkowy Wschód, po Azję Południową do Tajwanu i Japonii[282]. W ten sposób narodziła się następna koncepcja określana mianem *północnego muru, północnego pasa obronnego,* bądź też *bariery północnej* (*the Northern Tier*). Jako, że miała obejmować państwa graniczące z ZSRR, jej celem było stworzenie antyradzieckiej zapory rozciągającej się od Bosforu po dorzecze Indusu. Implikowała zatem koniecznością dozbrojenia Turcji i Pakistanu, któremu wyznaczono rolę głównego ogniwa konsolidującego front państw muzułmańskich. Do *północnego muru* nie zamierzano włączać państw arabskich za wyjątkiem Iraku, mając na uwadze niepowodzenia poprzednich planów opartych głównie na współpracy z Egiptem i powiązaniach z NATO. Koncepcja *the Northern Tier* była o tyle nowatorska w stosunku do poprzednich, że przenosiła punkt ciężkości systemu obronnego z terenów arabskich na północ Bliskiego Wschodu. W takim posunięciu upatrywano szybkiej akceptacji, albo przynajmniej braku oporu ze strony państw arabskich. Oficjalnie projekt *bariery północnej* został zapisany w Dokumencie Rady Bezpieczeństwa Narodowego USA nr 155 z 14 lipca 1953 r., który zawierał cele i kierunki polityki USA wobec Bliskiego Wschodu[283]. W 1954 roku amerykańska polityka bliskowschodnia skupiona więc była na trzech głównych filarach. Po pierwsze, należało zachęcać Turcję i Pakistanu, by podjęły działania na rzecz zbliżenia i normalizacji stosunków z państwami arabskimi i Iranem. Po drugie, Waszyngton dążył do zawierania umów o pomocy wojskowej pomiędzy z Irakiem, Arabią Saudyjską i Libanem. Po trzecie zaś, polityka Stanów Zjednoczonych skupiona została na rozbudowywaniu i umacnianiu pozycji w wybranych krajach *bariery północnej*, ze szczególnym wskazaniem na w Iran[284].

Niemniej jednak, podjęte przez amerykańską administrację działania na rzecz realizacji koncepcji *bariery północnej,* podobnie jak poprzednich, okazały się mało skuteczne. Co prawda, powstała oś pakistańsko-turecka, jednak przyciągnięcie do niej państw arabskich, zgodnie z planem Departamentu Stanu USA, okazało się nieosiągalne. Przyczyn takiego stanu rzeczy można by upatrywać między innymi w pogłębiających się sprzecznościach pomiędzy potencjalnymi członkami paktu. W Stanach Zjednoczonych zaczęto uświadamiać sobie, że po części była to również implikacja niepowodzeń poprzednich prób tworzenia bloków militarnych, w których dominować miały mocarstwa zachodnie. Dlatego też, zgodnie z tym o czym informował Dulles w przemówieniu z maja 1953 roku (gdy przebywał w dniach 9-29 maja z wizytą w państwach Bliskiego Wschodu i Azji Południowo-Wschodniej), Waszyngton nie zdecydował się partycypować bezpośrednio

282 M. Gdański: *Bliski i Środkowy Wschód…,* s. 210; http://www.arlingtoncemetery.net/aradford.htm.

283 R. Bania*: Państwa arabskie wobec amerykańskich planów obrony Bliskiego Wschodu w latach 1953-1956,* „Przegląd Orientalistyczny" nr 1-2 z 1998, s. 37.

284 H. Seton-Watson: *Między wojną a pokojem. Walka o władzę w powojennym świecie,* tłum. B. Czajkowski, Wyd. Księgarnia Polska Orbis Polonia, Londyn 1963, s. 433-436; M. Gdański: *Bliski i Środkowy Wschód…,* s. 218.

w zmodyfikowanej wersji tworzonego bloku[285]. Postanowił natomiast, że najkorzystniejszą opcją będzie przywrócenie współpracy z Wielką Brytanią, która miała stać się wówczas zgodnie z zamysłem Białego Domu, głównym uczestnikiem i kreatorem realizowanej koncepcji. Włączenie Wielkiej Brytanii w amerykańskie koncepcje stało się istotne również ze względu na konieczność włączenia do *bariery północnej* Iraku, którego polityka zagraniczna determinowana była wówczas jeszcze przez władze brytyjskie. W ten sposób Stany Zjednoczone dawały podstawę dla zawarcia nowego układu na linii Londyn – Bagdad, mającego zastąpić obowiązujący pakt, który wygasał w 1957 roku, a którego Bevinowi nie udało wcześniej prolongowa[286].

Irak, obok Turcji, Wielkiej Brytanii, Pakistanu i Iranu stał się wówczas częścią planu, który wyrósł bezpośrednio z koncepcji *północnego muru,* a któremu nadano miano Paktu Bagdadzkiego[287]. Został on ukształtowany ostatecznie w okresie pomiędzy lutym a listopadem 1955 roku. Stany Zjednoczone, które w Pakcie widziały kolejny sojusz (obok NATO i SEATO) w trzecim po Europie i Azji Południowo-Wschodniej obszarze wzmożonej rywalizacji o wpływy z ZSRR, oficjalnie do Paktu nie przystąpiły[288], ustanawiając jedynie łączność wojskową i polityczną, a także utrzymując obserwatorów w Stałej Radzie Paktu[289]. Taka decyzja, co należy podkreślić, wynikała ze świadomości amerykań-

285 W Waszyngtonie nie było jednoznacznego stanowiska co do członkowstwa USA w Pakcie Bagdadzkim. Ambasador USA w Bagdadzie Waldemar Gallman w liście skierowanym do Dullesa, datowanym na początek stycznia 1956 roku, wyraźnie dawał do zrozumienia, że USA powinny przystąpić do Paktu. Ostatecznie USA zdecydowały się nie partycypować bezpośrednio w Pakcie; E. Podeh: *The Perils of Ambiguity. The United States and the Baghdad Pact,* [w:] *The Middle East and the United States…,* s. 109.

286 Dwa lata po II wojnie rozpoczęto tajne rozmowy w tej sprawie, które ostatecznie zakończyły się 15 stycznia 1948 r. podpisaniem nowego układu z Portsmouth. Podpisanie układu spotkało się ze sprzeciwem wewnątrz Iraku wywołanym obawami, że nowy traktat (przewidziany na 25 lat) usankcjonuje zwierzchnictwo Brytyjczyków nad Irakiem aż do 1973 roku. Zamieszki, które wówczas wybuchły, zakończyły się użyciem siły wobec Irakijczyków, a układ został unieważniony 2 lutego 1948 r.; Ch. Tripp: *A History of Iraq…,* s. 120.

287 Z inicjatywy USA został podpisany 2 kwietnia 1954 r. w Karaczi traktat turecko-pakistański obejmujący konsultacje oraz współpracę polityczną i wojskową. 23 września 1955 r. do Paktu przystąpił Pakistan, a 3 listopada 1955 r. Iran. Pakt został zawarty na 5 lat z możliwością automatycznego przedłużenia. Pojawił się również zapis, iż ma on charakter otwarty. W art. 6 traktatu przewidywano możliwość przystąpienia innych państw; *The Baghdad Pact. Pact of Mutual Co-operation Between Iraq and Turkey, Baghdad, 24 February 1955,* [w:] *The Baghdad Pact. Origins and Political Setting,* Royal Institute of International Affairs, London, February 1956; *Agreement Between Turkey and Pakistan,* [w:] *The Baghdad Pact. Origins and Political Setting…,* s. i-ii.

288 Przedstawiciel USA brał udział w posiedzeniach Stałej Rady Paktu w charakterze obserwatora, a w pełni uczestniczył w posiedzeniach Komitetu Wojskowego i Komitetu ds. Działalności Anty-wywrotowej. USA dostarczały pomoc wojskową i gospodarczą państwom należącym do Paktu; W. Morawiecki: *Organizacja Paktu Centralnego (Central Treaty Organization – CENTO),* „Sprawy Międzynarodowe" z 1962, nr 5, s. 85-88, s. 91; M. Hagmajer: *Sojusz na broń. Dwustronne porozumienia sojusznicze USA 1950-1970,* Wyd. MON, Warszawa 1979, s. 62-63; *Jak działa „doktryna Eisenhowera"…,* s. 73-77.

289 Jak się okazało z czasem, włączenie do Paktu Iraku i Iranu nie przyniosło korzyści inicjatorom Paktu, ale było odwrotne w skutkach. Doprowadziło bowiem do jego unicestwienia. Po zamachu stanu w Iraku, do którego doszło w lipcu 1958 roku USA podpisały bilateralne porozumienia z Pakistanem, Turcją i Iranem. Nazwę Paktu zmieniono na Organizację Paktu Centralnego (CENTO), a siedzibę przeniesiono z Bagdadu do Ankary. Po rewolucji islamskiej w Iranie w 1979 roku CENTO przestało istnieć; J. E. Findling: *Dictionary of American Diplomatic History,* Greenwood Press, New York,

skich władz, iż partycypacja w Pakcie skutkowałaby antagonizowaniem Egiptu. Stanom Zjednoczonym zależało zaś na utrzymaniu prozachodniej orientacji w polityce państw arabskich i utrzymaniu ich w orbicie wpływów USA. Ponadto, Stany Zjednoczone posiadały bazę wojskową w Arabii Saudyjskiej, jak również prowadziły z Rijadem strategiczne interesy naftowe, których nie chciano narażać, poprzez obecność w Pakcie[290]. Waszyngton chciał przede wszystkim zachować funkcję arbitra w sporach pomiędzy Wielką Brytanią, a państwami arabskimi oraz w konflikcie arabsko-izraelskim[291]. USA widziały więc w Pakcie instrument utrzymania wpływów w regionie, ale i element rozbicia koncepcji jedności arabskiej zagrażającej Izraelowi.

Powstanie Paktu Bagdadzkiego zaogniło amerykańsko-radziecką rywalizację na Bliskim Wschodzie. Implikacją istnienia proamerykańskiego paktu było bardziej intensywne zaangażowanie ZSRR w kwestie bliskowschodnie oraz podjęcie działań na rzecz umocnienia powiązań i zwiększenia wpływów radzieckich w tych państwach regionu, które w Pakcie Bagdadzkim upatrywały instrument oddziaływań imperialistycznych mających doprowadzić do rozbicia jedności arabskiej, zwłaszcza w kontekście powstania państwa Izrael i przegranej pierwszej wojny arabsko-żydowskiej.

Zarówno ZSRR, jak i USA podjęły działania mające na celu pomniejszenie wpływów Francji i Wielkiej Brytanii na Bliskim Wschodzie. Pozostawanie Egiptu poza Paktem Bagdadzkim implikowało również wyraźną polaryzacją regionu i nasileniem rywalizacji o przywództwo wśród państw arabskich, zwłaszcza na linii Kair – Bagdad. Pośrednim skutkiem nowej osi powiązań bliskowschodnich stał się również kolejny wzrost napięcia w stosunkach arabsko-żydowskich, który zakończył się wybuchem drugiej wojny arabsko-żydowskiej określanej mianem kryzysu sueskiego z 1956 roku[292]. Dla amerykańskiej polityki bliskowschodniej był to niewątpliwie moment przełomowy. Od tego czasu można bowiem mówić o Stanach Zjednoczonych jako o mocarstwie bliskowschodnim. Jak bowiem zauważał słusznie Elie Kedourie, zarówno rewolucja iracka z lipca 1958 roku, jak i wydarzenia w Libanie w tym samym czasie, były konsekwencją wydarzenia przełomowego – specyficznego kierunku amerykańskiej polityki w wojnie o Suez[293]. Jak z kolei pisał Steven Z. Freiberger, upadek Wielkiej Brytanii i wzrost amerykańskiej potęgi na Bliskim Wschodzie, nie rozpoczął się wraz z kryzysem sueskim, ale już w maju 1953 roku, gdy administracja prezydenta Eisenhowera stworzyła koherentną strategię mająca na celu likwidację napięć w regionie i kreowanie arabsko-izraelskiego pokoju. Stany Zjednoczone zastąpiły Wielką Brytanię jako dominującą siłę na Bliskim Wschodzie, zaś kulminacją tej polityki był styczeń 1957 roku i ogłoszenie tak zwanej doktryny Eisenhowera – udzielenia pomocy militarnej i ekonomicznej każdemu państwu w regionie, które odczuwało zagro-

Westport, Connecticut, London 1989, s. 719-786; P. Calvocoressi: *Polityka międzynarodowa 1945-2000…,* s. 402-404; H. Seton-Watson: *Między wojną a pokojem*…, s. 433-436; Z. Frelek: *Historia zimnej wojny,* Warszawa 1971, s. 146-148.

290 R. Bania*: Państwa arabskie wobec amerykańskich…,* s. 54; E. Podeh: *The Perils of Ambiguity. The United States and the Baghdad Pact,* [w:] *The Middle East and the United States…,* s. 109.

291 H. A. Jamsheer: *Konflikt sueski w stosunkach międzynarodowych (1956-1957),* Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1987, s. 32.

292 J. E. Findling: *Dictionary of American Diplomatic History…,* s. 37.

293 E. Kedourie: *The Transition from a British to an American Era In the Middle East,* [w:] *The Middle East and the United States Perception and Policies…,* s. 7.

żenie komunizmem[294].

Sytuacja na Bliskim Wschodzie w połowie lat 50. XX w. była szczególna z punktu widzenia zimnowojennej rywalizacji supermocarstw o wpływy. Było to spowodowane między innymi pojawieniem się tak zwanej „próżni siły" (*power vacuums)*, którą pozostawiły po sobie Francja i Wielka Brytania – osłabione mocarstwa kolonialne, zmuszone do wycofania się z regionu. Zarówno USA, jak i ZSRR dostrzegając w takiej sytuacji sposobność do poszerzenia własnej strefy wpływów i pozyskania nowych sojuszników wśród państw regionu, podjęły działania, by ową próżnię wypełnić. Czynnikami, który stanowiły ułatwienie dla supermocarstw w tym dążeniu, okazały się brak stabilności politycznej oraz kruchość systemów politycznych państw w tej części świata[295].

Ewolucję zimnej wojny na Bliskim Wschodzie należy postrzegać w ścisłym powiązaniu z globalnym i regionalnym układem sił. Dynamika amerykańsko-radzieckiej rywalizacji w regionie przypadała bowiem na cztery zasadnicze okresy.

W pierwszym, przypadającym na lata 1946-1955, polityka USA była skoncentrowana na urzeczywistnianiu koncepcji *bariery północnej* składającej się z państw otaczających ZSRR. W tym okresie ZSRR nie przejawiał woli, ani nie posiadał sposobności, by przeciwstawić się wyzwaniom stawianym przez państwa zachodu w świecie arabskim. Sytuacja ta znacząco zmieniła się w latach 1955-1974, gdy ugruntowana została pozycja ZSRR wśród państw arabskich o radykalnie nacjonalistycznych reżimach, wśród których najważniejszymi były Egipt, Irak, Syria a później również Libia i Południowy Jemen. Arabski nacjonalizm we współpracy z Moskwą stwarzał wówczas poważne wyzwanie dla amerykańskiej dominacji w regionie. Co istotne, w tym okresie regionalne konflikty, w których ścierały się wpływy USA i ZSRR, rozgrywały się nie tylko na linii arabsko-żydowskiej, ale również w Algierii (1954-1962), czy w Jemenie (1962-1970). Pozycja państw zachodnich w regionie została w tym okresie osłabiona na rzecz ZSRR, zwłaszcza po wojnie o Suez z 1956 roku i wojnie sześciodniowej z 1967 roku. W przypadku wojny o Kanał Sueski, należy wskazać na wyjątkową w okresie istnienia układu bipolarnego sytuację, gdy Waszyngton i Moskwa zajęły jednakowe stanowisko podczas głosowania w Radzie Bezpieczeństwa ONZ nad rezolucją potępiającą agresorów – Izrael, Wielką Brytanię i Francję. Wpłynęło to na stosunkowo szybkie zakończenie konfliktu[296]. Z kolei w przypadku wojny sześciodniowej, zwycięstwo Izraela stało się czynnikiem zmieniającym układ sił na Bliskim Wschodzie. ZSRR stracił wówczas w regionie około 2 mld USD, odwołał swojego ambasadora z Tel Awiwu, jak również utracił wpływy płynące z obecności radzieckich ekspertów wojskowych i przemysłu wojennego. 9 czerwca 1967 r. państwa Układu Warszawskiego ogłosiły deklarację solidarności z państwami arabskimi, a następnie (za wyjątkiem Rumunii) zerwały stosunki dyplomatyczne z Izraelem. Generał Charles de Gaulle potępiając agresję Izraela, nałożył embargo na dostawy broni do Izraela. Również Stany Zjednoczone, bezpośrednio po wojnie sześciodniowej nałożyły trwające 135 dni

294 S. Z. Freiberger: *Dawn over Suez. The Rise of American Power In the Middle East, 1953-1957,* Ivan R. Dee, Chicago 1992, s. 10.

295 W. Malendowski: *Zimna wojna. Sprzeczności, konflikty i punkty kulminacyjne w radziecko-amerykańskiej rywalizacji,* Wyd. INPiD, Poznań 1994, s. 54-55.

296 L. Pastusiak: *Stany Zjednoczone a Bliski Wschód,* Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1971, s. 148.

embargo na sprzedaż Izraelowi sprzętu wojskowego[297]. Z perspektywy czasu można jednak stwierdzić, że wojna czerwcowa stała się asumptem do zacieśnienia stosunków między oboma krajami, co wynikało między innymi z faktu, że Bliski Wschód stał się jednym z głównych obszarów zimnowojennej rywalizacji, a USA potrzebowały stabilnego, demokratycznego sojusznika w regionie. Izrael spełniał te kryteria.

USA permanentnie dążyły do utrzymania i umacniania swojej obecności na Bliskim Wschodnie, niezależnie od działań podejmowanych w tej płaszczyźnie przez ZSRR. Pod koniec lat 50. i we wczesnych latach 60. XX wieku powolne wycofywanie się ze świata arabskiego zostało więc zastąpione w Waszyngtonie działaniami na rzecz pozyskiwania sojuszników wśród niearabskich państw w regionie. Dążono do umacniania pozycji Turcji jako członka NATO, sojuszu z Iranem kreowanym na proamerykańskie mocarstwo regionalne pod rządami szacha Rezy Pachlavi'ego, umacniania strategicznych relacji z Izraelem, jak również instalowania baz militarnych w Turcji, Pakistanie, Arabii Saudyjskiej oraz w Libii. Postrzeganie Bliskiego Wschodu przez amerykańskich polityków i strategów wojskowych jako strefy wyłącznie zachodnich wpływów i interesów w konsekwencji prowadziło do działań, które miały na celu umocnienie sił konserwatywnych i prozachodnich w tej części świata, zahamowanie przemian społeczno-politycznych, ograniczenie wpływów ZSRR i wykluczenie współudziału państw socjalistycznych w podejmowaniu decyzji o przyszłości regionu[298].

Dla amerykańsko-radzieckiej rywalizacji w regionie istotnym wydarzeniem była śmierć Gamala Abdela Nasera w 1970 roku. Odejście charyzmatycznego przywódcy arabskiego, a tym samym zmiana na stanowisku prezydenta Egiptu implikowała osłabieniem wojowniczego irackiego, egipskiego i syryjskiego panarabizmu oraz narastaniem fundamentalizmu islamskiego, który zagrażał zwłaszcza Izraelowi. Gdy w lipcu 1972 roku nowy prezydent Egiptu Anwar Sadat zwrócił się do ZSRR z prośbą o wycofanie radzieckich doradców rozpoczął się nowy etap kształtowania, tym razem trójstronnego, sojuszu na Bliskim Wschodzie. Decyzja ta zainicjowała poprawę stosunków na linii Kair – Waszyngton, a tym samym umożliwiła Egiptowi zakup znacznej ilości nowoczesnej broni od Stanów Zjednoczonych. Dla amerykańskich elit rządzących było to bardzo istotne jako, że afera Watergate znacznie osłabiła pozycję prezydenta Richarda Nixona i skupionych wokół niego zwolenników ścisłej współpracy z Izraelem.

Na początku lat 70. XX wieku USA były skłonne podjąć współpracę z ZSRR, by doprowadzić do zawarcia porozumienia na Bliskim Wschodzie. Sposobność ku temu dostarczył wybuch wojny Jom Kippur w październiku 1973 roku[299]. W pierwszej fazie konfliktu Rada Bezpieczeństwa ONZ była jednakże sparaliżowana odmiennością stanowisk USA i ZSRR. Państwa arabskie i ZSRR odrzucały możliwość przerwania walk chyba, że Izrael wycofa się na linię z 1956 roku. ZSRR wzywał przy tym, by państwa arabskie zastosowały embargo na dostawy ropy naftowej do krajów zachodnich i wycofały z tamtej-

297 D. Bensimon, E. Errera: *Żydzi i Arabowie. Historia współczesnego Izraela,* przeł. R. Gromadka, K. Pruski, Wyd. Cyklady, Warszawa 2000, s. 169; A. Chojnowski, J. Tomaszewski: *Izrael,* Wyd. Trio, Warszawa 2003, s. 211, s. 244.

298 W. Szymborski: *Bliskowschodnia polityka wielkich mocarstw w latach osiemdziesiątych,* „Sprawy Międzynarodowe" 1986, nr 1, s. 8.

299 P. Calvocoressi: *Polityka międzynarodowa po 1945…,* s. 428-430.

szych banków depozyty walutowe, a jednocześnie wspierał sojuszników arabskich dostawami broni. USA postulowały zawieszenie broni na zasadach powrotu do linii z 1967 roku. Dopiero później Henry Kissinger zgodził się, by pozostawić walczące strony na wówczas zajmowanych pozycjach. Nadmienić należy, iż Kissinger był zwolennikiem poprawy stosunków z państwami arabskimi, zachowywał więc tym samym powściągliwość w ugruntowywaniu strategicznego sojuszu z Izraelem. Po części, z racji swojego żydowskiego pochodzenia obawiał się oskarżeń o stronniczość. Pozostawiał więc kwestie bliskowschodnie Departamentowi Stanu. Wyjątek od tego stanu rzeczy stanowił okres wojny domowej w Jordanii, gdy na prośbę Kissingera Izrael obiecał pomóc królowi Husajnowi w przypadku inwazji syryjskiej[300].

W 1973 roku mimo proarabskiego stanowiska Henry'ego Kissingera, Stany Zjednoczone wspierały Izrael, co było uwarunkowane dążeniem do zachowania dominującej pozycji w regionie. Dostawy broni do Izraela miały stanowić element przywrócenia równowagi militarnej na Bliskim Wschodzie. Biały Dom starał się w ten sposób uzmysłowić państwom arabskim, że ich polityka proradziecka jest błędna. W zaistniałej sytuacji ZSRR zaproponował zwołanie międzynarodowej konferencji pokojowej pod auspicjami USA i ZSRR oraz czternastopunktowy plan zakończenia konfliktu. Dopiero jednak po bezpośredniej wizycie Kissingera w Moskwie, strony uzgodniły warunki zawieszenia broni, co prezydent Nixon przekazał w liście do premier Izraela Goldy Meir 21 października 1973 r. Kolejno zostało zwołane posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ, która przyjęła rezolucję nr 338[301]. Ważnym etapem dla sytuacji bliskowschodniej była konferencja genewska (21-22 grudnia 1973 r.), której współprzewodniczącym był ZSRR. 21 grudnia 1973 r. rozpoczęła się konferencja w Genewie. W jej obradach uczestniczyli delegaci ZSRR, USA, ONZ, Izraela, Egiptu i Jordanii. W wyniku podjętych rozmów i osiągniętego *consensusu* na linii Waszyngton – Moskwa, 18 stycznia 1974 r. zawarto porozumienie egipsko-izraelskie o wycofaniu wojsk Izraela z zachodniego brzegu Kanału Sueskiego na Półwysep Synaj, jak również zdecydowano o przebiegu linii demarkacyjnej na Synaju[302].

Sytuacja była o tyle odmienna od poprzednich, że USA zgodnie z „duchem odprężenia" nawiązały kontakt z ZSRR, co umożliwiło wydanie rezolucji ONZ oraz doprowadzenie do wstrzymania walk. Dzięki amerykańskim mediacjom, polityce „małych kroków" i „dyplomacji wahadłowej" Henry'ego Kissingera[303] osiągnięto więc porozumienie kończące wojnę październikową. Jednocześnie 27 listopada 1973 r. nastąpiło oficjalne wznowienie stosunków dyplomatycznych na linii Waszyngton – Kair[304].

300 A. Chojnowski, J. Tomaszewski: *Izrael…,* s. 264-270.

301 *Rezolucja 338/1973 Rady Bezpieczeństwa o przerwani ognia na Bliskim Wschodzie,* Nowy Jork, dnia 22 października 1973 r., [w:] *Zbiór Dokumentów,* PISM, Warszawa 1973, nr 11, s. 1872-1875

302 T. Mulicki: *Operacje pokojowe ONZ na Bliskim Wschodzie,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1975, nr 4, s. 40-42; H. Kissinger: *Kryzys. Anatomia dwóch kryzysów: wojna Jom Kippur (1973) i wycofanie się USA z Wietnamu (1975). Kulisy dyplomacji,* Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2005, s. 328.

303 Kissinger odbył 9 podróży dyplomatycznych do Egiptu, Arabii Saudyjskiej, Jordanii a Joseph Sisco – jego zastępca ds. bliskowschodnich, złożył oficjalne wizyty w Izraelu celem przekazywania wyników rozmów z państwami arabskimi; T. Bartkowski: *Stagnacja w konflikcie bliskowschodnim,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1975, nr 6, s. 60-61.

304 A. R. Taylor: *The Superpowers and the Middle East,* Syracuse University Press, New York 1991, s. 143-144.

Charakterystyczny w swej istocie był również trzeci okres zimnej wojny na Bliskim Wschodzie datowany na lata 1974-1985. W pierwszej połowie lat 70. XX wieku Moskwa zaczęła bowiem tracić na rzecz Waszyngtonu wpływy w Egipcie i w innych państwach arabskich. Stany Zjednoczone umacniały z kolei status mocarstwa bliskowschodniego, a tym samym poszerzały swoje wpływy w państwach regionu. Nie oznaczało to jednak bezsprzecznej akceptacji dla poczynań Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie w celu stworzenia silnego bloku proamerykańskich państw, których trzon miały stanowić Izrael i Egipt. Jednym z priorytetów bliskowschodniej polityki prezydenta Jamesa Cartera stało się jednak zainicjowanie bliskowschodniego procesu pokojowego, co zakończyło się zawarciem układu pokojowego w Camp Dawid pomiędzy Egiptem a Izraelem w 1978 roku[305]. Interesujące pozostają przyczyny, które determinowały politykę Waszyngtonu nakierowując ją na doprowadzenie do zbliżenia egipsko-izraelskiego. Celem Camp David było: rozbicie jedności arabskiej, zneutralizowanie Egiptu i włączenie go do grupy państw podporządkowanych amerykańskiej strategii; odzyskanie kontroli nad Kanałem Sueskim; ograniczenie roli ZSRR na Bliskim Wschodzie; umocnienie amerykańskiej obecności w regionie, zwłaszcza w obliczu upadku proamerykańskiego reżimu szacha w Iranie; zintensyfikowanie dążeń do umocnienia Izraela; przełamania impasu izraelsko-egipskiego. W amerykańskich kołach wojskowych rozważana była możliwość utworzenia w oparciu o sojusz wojskowy egipsko-izraelski Organizacji Układu Bliskiego Wschodu (METO), która mogłaby stanowić filię NATO i nowy instrument kontroli polityczno-wojskowej nad regionem[306]. USA próbowały pozyskać poparcie krajów arabskich dla układów, co jednak nie odpowiadało konserwatywnym rządom w regionie i pozostało tylko w sferze koncepcyjnej.

Pod koniec 1978 roku po zainicjowaniu przez Waszyngton porozumienia pokojowego, które stanowiło wyraźną jakościową zmianę w konflikcie bliskowschodnim, z którego został wyłączony najpoważniejszy przeciwnik Izraela – Egipt, doszło do poważnego osłabienia roli USA wśród konserwatywnych sił arabskich, zwłaszcza w krajach takich jak Irak, Ludowo-Demokratyczna Republika Jemenu, Iran, czy Syria, które zaczęły sprzeciwiać się obecności amerykańskiej na Bliskim Wschodzie. Na osłabienie pozycji USA w regionie znacząco wpłynęły również: inwazja Turcji – członka NATO – na Cypr w 1974 roku; islamska rewolucja w Iranie z 1979 roku, która implikowała powstaniem państwa teokratycznego wrogiego wobec USA, przewartościowaniem roli Teheranu w amerykańskiej strategii dwóch filarów (*Twin Pillar Policy)* na Bliskim Wschodzie[307] i wyeliminowaniem

305 *Framework for Peace on The Middle East agreed At the Meeting of Egyptian President Anwar Sadat and Israeli Prime Minister Menachem Begin with US President Jimmy Carter, Camp David, September 17, 1978,* [w:] *Zbiór Dokumentów,* PISM, Warszawa 1978, nr 9, s. 1286-1293; S. P. Tillman: *The United States in the Middle East. Interests and Obstacles,* Indiana University Press, Bloomington 1982, s. 24-34.

306 S. Parzymies: *Afryka Północna w polityce i strategii USA…,* s. 43-56.

307 Biały Dom wychodził z założenia, że należy zwiększyć pomoc wojskową, technologiczną, polityczną i gospodarczą dla państw sojuszniczych w regionie, a za takie uważał Iran i Arabię Saudyjską. Stabilizację w tych państwach uważał za determinantę bezpieczeństwa i stabilności w całym regionie. Według koncepcji prezydenta Richarda Nixona Teheran i Rijad mogły wziąć na siebie ciężar kreowania polityki w obszarze bliskowschodnim. Mogły rozwijać zdolności poprzez rozbudowę i modernizację jakości swoich sił zbrojnych ze wsparciem ze strony USA. *Twin Pillar Policy* stanowiła w istocie plan wzmocnienia sojuszników USA, bardziej równomiernego rozłożenia ciężarów związanych

Islamskiej Republiki Iranu z kręgu amerykańskich sojuszników w regionie[308]; wkroczenie wojsk radzieckich do Afganistanu w 1979 roku, co stanowiło bezpośrednie zagrożenie dla interesów USA w regionie Zatoki Perskiej[309].

Charakter ostatniego, czwartego etapu zimnej wojny w regionie, który przypadł na lata 1985-1991, bezsprzecznie wiązał się z wydarzeniami w ZSRR, w tym redefinicją interesów supermocarstwa w polityce zagranicznej i nową polityką deklarowaną przez Michaiła Gorbaczowa, która stworzyła warunki dla złagodzenia amerykańsko-radzieckiej rywalizacji na Bliskim Wschodzie. Zapoczątkowane wówczas odprężenie na linii USA – Waszyngton skutkowało między innymi: zakończeniem wojny iracko-irańskiej w 1988 roku; wspólnymi dążeniami na rzecz uznania Izraela przez Organizację Wyzwolenia Palestyny; wycofaniem radzieckich wojsk z Afganistanu (co ostatecznie nastąpiło w lutym 1989 roku); ponownym, stopniowym nawiązywaniem przez Moskwę stosunków dyplomatycznych z Izraelem, które zostały zerwane po wojnie sześciodniowej (pełne stosunki dyplomatyczne przywrócono w grudniu 1991 roku przed rozpadem ZSRR); zezwoleniem dla Żydów na emigrację z ZSRR oraz powstaniem zjednoczonego państwa Jemen[310]. Ponadto, w drugiej połowie lat 80. XX wieku został znacznie obniżony eksport broni radzieckiej do Syrii, Iraku i Libii. Zaprzestanie poparcia dla arabskich ugrupowań radykalnych, które było udzielane permanentnie przez radzieckich przywódców, przyczyniło się do zawarcia porozumienia egipsko-syryjskiego, egipsko-libijskiego, kompromisu w Jemenie, który umożliwił jego zjednoczenie i uregulowania sporu z Omanem. Nastąpiła poprawa stosunków z Iranem, Pakistanem oraz z arabskimi monarchiami z obszaru Zatoki Perskiej[311].

Co istotne, upadek ZSRR w grudniu 1991 roku i zakończenie zimnowojennej rywalizacji supermocarstw, zapoczątkowały zupełnie nową erę w układzie sił na Bliskim Wschodzie. Okres pozimnowojenny stał się bowiem czasem niepodważalnej dominacji Stanów Zjednoczonych w regionie, tak zwanego *Pax Americana,* w którym na kształt powiązań wewnątrzregionalnych, dynamikę bliskowschodniego procesu pokojowego, czy na zwalczanie zagrożeń i minimalizowanie wyzwań, decydujący wpływ przejęło jedno supermocarstwo – Stany Zjednoczone.

W okresie istnienia układu bipolarnego Bliski Wschód stanowił jeden z kluczowych obszarów amerykańsko-radzieckiej rywalizacji o wpływy. Powstrzymywanie ekspansji ideologicznej ZSRR w regionie stało się w latach 1945-1991 jednym z priorytetów w polityce bliskowschodniej Stanów Zjednoczonych. W każdej strategii polityki zagranicznej kolejnych amerykańskich administracji permanentnie wskazywano na koniecz-

z utrzymaniem pokoju i zapewnieniem im skutecznej obrony; G. Sick: *The United States in the Persian Gulf. From Twin Pillars to Dual Containment,* [w:] *The Middle East and the United States…,* s. 292-293; W. Stivers: *America's Confrontation with Revolutionary…,* s. 62-63.

308 W. Giełżyński: *Rewolucja w imię Allacha…*,, s. 56-60; J. Kalabiński: *Iran – nowe mocarstwo?...,* s. 94-95; J. E. Findling: *Dictionary of American Diplomatic History…,* s. 262-263; *American Foreign Policy Basic Documents 1977-1980,* Departament of State, Washington 1983, s. 719-786.

309 N. Nowik: *Encounter with Reality: Reagan and The Middle East during the First Term,* Westview Press, Boulder, Colorado, 1985, s. 24

310 F. Halliday: *The Middle East In International Relations. Power, Politics and Ideology,* Cambridge University Press 2005, s. 99-101.

311 W. Szymborski: *Zatoka Perska. Problemy stabilizacji…,* s. 55-56.

ność hamowania radzieckich wpływów w regionie przy jednoczesnym realizowaniu innych kluczowych celów polityki USA: utrzymywania stabilności energetycznej w regionie, pozyskiwania sojuszników wśród państw arabskich i perskiego Iranu, gwarantowania przetrwania państwowości i pomocy Izraelowi.

Trwała amerykańska obecność w regionie była postrzegana w Białym Domu jako istotny i konieczny instrument służący do realizacji głównych celów bliskowschodniej polityki USA, w tym powstrzymywania wpływów ZSRR w tej części świata. Kolejne administracje Stanów Zjednoczonych poszukiwały więc skutecznych instrumentów w polityce zagranicznej, by rozszerzać i umacniać amerykańskie wpływy polityczne, ekonomiczne, ideologiczne i wojskowe w świecie arabskim. Waszyngton permanentnie dążył do pozyskania, stabilizowania a następnie umacniania pozycji swoich sojuszników na Bliskim Wschodzie. W interesie USA leżało bowiem podejmowanie wszelkich możliwych działań, by realizować cele polityki bliskowschodniej i utrzymać wyznaczony w doktrynie Dwigta Eisenhowera z 1957 roku status Stanów Zjednoczonych jako mocarstwa bliskowschodniego. W tym celu Waszyngton posługiwał się szeregiem bardziej lub mniej skutecznych środków ekonomicznych, politycznych, prawnych, psychospołecznych a pośrednio również militarnych.

Efektywne wykorzystane amerykańskiej obecności na Bliskim Wschodzie i realizowanie tam własnych interesów postrzegano w Białym Domu przez pryzmat istniejącego układu bipolarnego. Implikowało to podporządkowaniem wskazanych celów w strategii bliskowschodniej USA, powstrzymywaniu ZSRR w regionie. Począwszy więc od lat 50. XX wieku USA podjęły szereg działań, by zająć miejsce Wielkiej Brytanii i Francji na Bliskim Wschodzie i uczynić z regionu strefę wyłącznie amerykańskich wpływów. W amerykańskich kołach rządzących dominowało bowiem przekonanie, że pozostawiona przez Brytyjczyków „próżnia siły" (*power vacuums*) zostanie skuteczne wykorzystana przez ZSRR, który przejmie kontrolę nad regionem. Takiemu scenariuszowi należało skutecznie zapobiec.

Mimo wielu wysiłków w okresie zimnej wojny przywódcom radzieckim nie udało się jednak stworzyć wśród państw bliskowschodnich zwartego obozu antyzachodniego. Co jednak ważne, również USA mimo starań, nie doprowadziły do stworzenia spójnego ugrupowania, którego podstawą stałaby się jedynie niechęć wobec ideologii i rozwiązań socjalistycznych. Sprzeczności wewnątrzregionalne, zwłaszcza kolejne wojny arabsko-izraelskie oraz narastające dążenia Palestyńczyków (Organizacji Wyzwolenia Palestyny) do uznania na arenie międzynarodowej i stworzenia własnego państwa, a także wzmagająca się działalność fundamentalistycznych ugrupowań terrorystycznych okazały się nie do przezwyciężenia dla obydwu supermocarstw.

USA, mimo wielu koncepcji zwłaszcza w latach 50. XX wieku, nie były w stanie stworzyć na Bliskim Wschodzie trwałej i skutecznej organizacji na wzór NATO, czy SEATO, która byłaby efektywnym instrumentem amerykańskiej polityki w regionie. Pakt Bagdadzki, w którym USA bezpośrednio nie partycypowały, stanowił zaledwie splot regionalnych powiązań z udziałem Wielkiej Brytanii. Jako instrument w rywalizacji amerykańsko-radzieckiej okazał się nietrwały i mało odporny na wewnątrzregionalne przewartościowania (rewolucję w Iraku z 1958 roku, czy ostatecznie rewolucję islamską w Iranie z 1979 roku).

W takiej sytuacji żadnej ze stron nie udało się uzyskać wystarczającej przewagi w regionie, by stać się dominującym mocarstwem bliskowschodnim. Ani USA, ani ZSRR nie były w stanie w okresie zimnej wojny urzeczywistnić własnych strategii polityki bliskowschodniej, czy też rozwiązać narastających antagonizmów arabsko-żydowskich. Warto więc dodać, iż powstanie Autonomii Palestyńskiej w 1993 roku, było w dużej mierze możliwe dzięki zakończeniu rywalizacji amerykańsko-radzieckiej zastąpionej wolą współpracy oraz odejściem Moskwy od popierania radykalnego stanowiska państw arabskich w kwestii porozumienia arabsko-izraelskiego.

Ukazanie i wyjaśnienie istoty bipolarnej rywalizacji o wpływy na Bliskim Wschodzie w latach 1945-1991 stanowi bez wątpienia klucz do zrozumienia sytuacji geostrategicznej w regionie w dwóch pierwszych dekadach XXI wieku. Zimna wojna w pewnym stopniu implikowała więc umiędzynarodowieniem kwestii, które przez dziesięciolecia miały charakter *stricte* regionalny.

2.2. Umacnianie państwowości Izraela w regionie bliskowschodnim

Stosunki amerykańsko-izraelskie od momentu ich zainicjowania, a szczególnie od drugiej połowy lat 60. XX wieku, stanowią niezwykle istotny czynnik w amerykańskiej polityce wobec Bliskiego Wschodu. Zasadniczo niezmiennym wśród celów polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych wobec regionu bliskowschodniego, zarówno w okresie zimnej wojny, jak i latach 90. XX wieku, a także w XXI wieku, pozostaje umacnianie państwowości Izraela, jak i popieranie prawa Izraela do utrzymania *granic możliwych do obrony.* Nie tylko administracja, ale również Kongres USA permanentnie dąży do podtrzymywania relacji bilateralnych opartych na zasadach bliskości i pomocniczości. Głównym narzędziem służącym wyrażeniu amerykańskiego wsparcia dla Izraela pozostaje od kilkudziesięciu lat pomoc zagraniczna. Należy przy tym zauważyć, iż Waszyngton dążąc do umocnienia suwerenności i bezpieczeństwa Izraela – jako swojego głównego sojusznika na Bliskim Wschodzie, nigdy nie zrezygnował z dążeń na rzecz pozyskania sojuszników wśród państw arabskich.

Można stwierdzić, iż już w okresie zimnej wojny wśród celów amerykańskiej polityki zagranicznej wobec Bliskiego Wschodu priorytet nadano stworzeniu i utrzymywaniu specjalnych relacji z Izraelem. Jak zauważają niektórzy znawcy tej problematyki, pozostałe cele w tym regionie początkowo traktowane były przez administrację amerykańską jako drugorzędne i dopiero z czasem nabrały na znaczeniu[312]. Zimnowojenna rywalizacja w regionie Bliskiego Wschodu wniosła znaczący wkład w budowanie i umacnianie powiązań amerykańsko-izraelskich. Szczególna dla intensywności i wymiaru relacji bilateralnych była dekada lat 60. XX wieku, w której Waszyngton zainicjował już nie tylko ekonomiczne i polityczne, ale również militarne wsparcie dla Izraela. Z kolei, spoglądając z perspektywy Izraela, doniosłość relacji z USA permanentnie sprowadzała się do czterech głównych punktów: zapobiegania politycznej izolacji na arenie międzynarodowej, zapewnienia bezpieczeństwa, wsparcia politycznego, militarnego oraz wsparcia dla fizycznego

312 W. Knapp: *The United States and the Middle East: How many Special Relationships?,* [w:] *The Middle East and the United States..,* s. 11.

przetrwania państwa, uzyskania warunków finansowych w celu nabywania wyposażenia obronnego, jak również otrzymywania pomocy finansowej i gospodarczej[313].

Izrael od chwili powstania stanowił więc jedno z najważniejszych państw w polityce bliskowschodniej Sanów Zjednoczonych[314]. Jego rola w amerykańskich strategii wobec regionu Bliskiego Wschodu związana była z przesłankami o charakterze geopolitycznym, militarnym, ekonomicznym[315]. W strategiach USA stanowił on *przedłużenie Zachodu* na Bliskim Wschodzie, ważne ogniwo w systemie baz przeciwko obozowi socjalistycznemu, gwarancję realizacji amerykańskich interesów i pełnił rolę stabilnego sojusznika[316]. Jak pisał Bernard Reich, relacje pomiędzy USA a Izraelem są złożone i wielopłaszczyznowe, a ich pochodzenie datuje się na ustanowienie niepodległego państwa Izrael. Począwszy od administracji Harry'ego Trumana relacje amerykańsko-izraelskie koncentrowały się na narastających antagonizmach arabsko-żydowskich, zapewnieniu utrzymania państwowości Izraela, zagwarantowania mu bezpieczeństwa. Taka strategia postrzegana była w USA jako konieczna dla osiągnięcia regionalnej stabilizacji koniecznej dla realizacji amerykańskich interesów[317].

Wskazując na podłoże amerykańsko-izraelskich stosunków, należy uwzględnić kilka zasadniczych przesłanek, które świadczyły o uzależnieniu politycznym, ekonomicznym i militarnym Izraela od USA[318]. Dla proizraelskiej polityki Waszyngtonu nie-

313 M. Efrat: *The USA and the Israeli military-economic dimension. A realpolitic perspective,* [w:] *Superpowers and Client States in the Middle East. The imbalance of influence,* ed. M. Efrat and J. Bercovitch, Routledge, London and New York 1991, s. 118.

314 W 1940 rok działalność syjonistów zaczęła przenosić się z Europy do USA. W maju 1942 roku pod patronatem *American Zionist Emergency Council* (Amerykańskiej Organizacji Syjonistycznej) zwołano konferencję w Nowym Jorku w hotelu Boltimore. Był to sygnał, że amerykańscy syjoniści dążą do uzyskania poparcia Waszyngtonu dla powstania Izraela. W 1944 roku pojawił się w USA projekt rezolucji senatora Wagnera-Tafta o utworzeniu demokratycznego państwa żydowskiego. 19 kwietnia 1945 r. prezydent Truman przyjął rabina Stephena Wise'a, prezesa *American Zionist Emergency Council* i potwierdził sympatię dla celów ruchu syjonistycznego. W grudniu 1945 roku kołom syjonistycznym udało się przeforsować w Kongresie USA rezolucję wzywającą USA do pośredniczenia w otwarciu Palestyny dla imigrantów i założenia tam siedziby żydowskiej. Prezydent USA Harry S. Truman, za pośrednictwem sędziego Samuela Rosenmana, poinformował Cheima Weizmanna, że jeżeli po zakończeniu mandatu Żydzi proklamują powstanie niepodległego państwa, USA natychmiast je uzna. W odpowiedzi na te zapewnienia 13 maja 1948 r. Weizmann poinformował Trumana, że państwo Izrael zostanie proklamowane. 14 maja 1948 r. USA jako pierwszy kraj na świecie (następnie ZSRR) uznały *de facto* istnienie Izraela. Stało się to zaledwie 11 minut po proklamowaniu powstania Izraela przez Davida Ben Guriona. Uznanie Izraela *de iure* przez ZSRR datuje się na 18 maja 1948 r., a przez USA na 1 lutego 1949 r.; L. Pastusiak: *Polityka zagraniczna Harry S. Trumana…,* s. 133-134; J. H. Davis: *Złudny pokój. Rzecz o konflikcie syjonistyczno-arabskim…,* s. 57-67; A. Chojnowski, J. Tomaszewski: *Izrael…,* s. 63.

315 USA zainteresowane były kwestią izraelsko-palestyńską również ze względów naftowych. Amerykańskie monopole naftowe zakładały, iż przez Palestynę będzie przebiegać amerykański rurociąg naftowy; K. Iwanow, Z. Szejnis: *Państwo Izrael. Jego sytuacja i polityka,* Wyd. MON, Warszawa 1960, s. 32-33.

316 J. Piotrowski: *Kierunki izraelskiej polityki zagranicznej,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1976, nr 5, s. 131-135; T. Bartkowski: *Bliskowschodnie dylematy,* „Sprawy Międzynarodowe" z listopada 1969, s. 47-52.

317 B. Reich: *Israel in US perspectives. Political design and pragmatic practices,* [w:] *Superpowers and Client States in the Middle East…,* s. 55.

318 U. Ulfkotte: *Kontinuität und Wandel amerikanischer and sowjetischer Politik In Nah- and Mittelost 1967 bis 1980,* Schäuble Verlag, Freiburg 1988, s. 23-25.

bagatelne znaczenie miała diaspora żydowska skupiona w kluczowych dla amerykańskiej kampanii wyborczych miejscach takich jak Nowy Jork, Kalifornia, Pensylwania, Floryda, Illinois, New Jersey. Jej liczebność w okresie zimnej wojny kształtowała się w przedziale 5,8-6,5 mln. Głosy wyborcze diaspory żydowskiej stanowiły zaledwie około 6% ogółu, jednak ich waga wzrastała ze względu na skupienie ich w kilku stanach mających decydujące znaczenie dla wyniku wyborów. Stanowiąc zaledwie 3% ludności Stanów Zjednoczonych w skali kraju diaspora żydowska wywierała silny nacisk również na udzielanie pomocy Izraelowi[319]. Działała na rzecz konsolidacji Izraela oraz zacieśniania więzi między Żydami z diaspory, a Izraelem. Warto przy tym wskazać, iż niezmiennie amerykańscy Żydzi pozostają zbiorowością względnie zamożną i dobrze wykształconą, jak również cechują się dużym poczuciem filantropii. Większość ugrupowań żydowskich cechuje się dużą liczebnością, wysokim profesjonalizmem zatrudnionych pracowników, odpowiednio dofinansowanymi programami społecznymi i politycznymi, a także zdolnością do szybkiej i dobrze skoordynowanej mobilizacji sił, gdy poruszane są istotne kwestie dotyczące polityki zagranicznej[320].

Polityka USA wobec Bliskiego Wschodu w dużej mierze była więc kształtowana pod wpływem silnego, wpływowego i niezwykle skutecznego żydowskiego lobby, którego działalność inspirował Amerykańsko-Izraelski Komitet Spraw Publicznych (*American Israel Public Affairs Committee – AIPAC*) będący wspólną instytucją 14 organizacji syjonistycznych[321]. Działania lobby żydowskiego w USA na rzecz kreowania amerykańskiej polityki bliskowschodniej były o wiele bardziej efektywne, niż lobby arabskiego, czy nawet naftowego. Agencja Żydowska kierująca wszystkimi czynnościami Organizacji Syjonistycznej posiadała główne siedziby w Jerozolimie i w Nowym Jorku. Organizacje syjonistyczne w USA[322] pod koniec lat 80. XX wieku zrzeszały ponad 750 tys. członków, korzystając jed-

319 Szczególne znaczenie posiadały trzy ośrodki: *United Jewish Appeal* (UJA), *United Israel Appeal* (UIA) oraz *Jewish Federation* (FI), które w latach 1948-1999 z tytułu kampanii wyborczych, projektów, czy funduszy zebrały niemal 21,5 mld USD, z czego około 11 mld USD zostało przekazanych do Izraela. W 1950 roku diaspora żydowska w USA podjęła decyzję o przekazaniu w ciągu trzech lat ponad 1 mld USD na rozwój osadnictwa żydowskiego na pustyni Negew; J. Jarząbek: *Amerykańska pomoc wojskowa i ekonomiczna dla Izraela,* [w:] *Państwo Izrael. Analiza politologiczno-prawna,* red. E. Rudnik, Wyd. Trio, Warszawa 2006, s. 153.

320 J. J. Mearsheimer, S. M. Walt: *Lobby izraelskie w USA,* przeł. R. Modzelewski, Fijoł Publishing, Warszawa 2011, s. 163-166.

321 W maju 1898 roku odbył się pierwszy zjazd syjonistów amerykańskich. Najsilniejsze ośrodki syjonistyczne w skali globu znajdowały się w USA i w Izraelu; S. Abramczyk: *Uwarunkowania polityki zagranicznej Izraela,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1979, nr 2, s. 96-97; T. Herzl: *Państwo Żydowskie. Próba nowoczesnego rozwiązania kwestii żydowskiej,* przeł. J. Surzyn, Wyd. Austeria, Kraków 2006, s. 25.

322 Były to: Amerykańska Organizacja Syjonistyczna, Amerykańska Organizacja Syjonistyczna Kobiet, Synach Wiecznego Związku, Amerykański Komitet Żydów, Amerykański Kongres Żydów, Amerykańska Rada Syjonistyczna, Narodowa Rada Kobiet Żydowskich, Studencka Organizacja Syjonistyczna, Religijni Syjoniści Ameryki, Światowa Organizacja Ogólnych Syjonistów. Organizacją niesyjonistyczną działającą w USA była Amerykańska Rada ds. Judaizmu. Organizacjami arabskimi były: Amerykańscy Przyjaciele Środkowego Wschodu, Komitet ds. Polityki Amerykańskiej na Bliskim Wschodzie, Stowarzyszenie Amerykańsko-Egipskie, Instytut Spraw Arabsko-Amerykańskich w Nowym Jorku, czy też Arabski Ośrodek Informacyjny; L. Pastusiak: *Stany Zjednoczone a Bliski Wschód…,* s. 30-36, s. 67-73.

nocześnie z poparcia 200 innych organizacji żydowskich[323].

AIPAC można uznać za najważniejszą i najbardziej rozpoznawalną organizację żydowską w USA. Początkowo działalność lobby izraelskiego, w obawie przed pojawieniem się antysemityzmu w Stanach Zjednoczonych i oskarżeniami amerykańskich Żydów o podwójną lojalność w wyniku otwartego lobowania, opierała się na taktyce osobistych kontaktów z wpływowymi amerykańskimi politykami, czy nawet z samym prezydentem i zakulisowych spotkaniach w celu wywarcia wpływu i osiągnięcia zamierzonego skutku politycznego. Z czasem jednak lobby izraelskie stało się na tyle silne, że zaczęło działać w sposób otwarty wielokrotnie podkreślając siłę własnych argumentów i wpływów w USA. W literaturze przedmiotu niejednokrotnie podkreśla się, że wpływy syjonistów w USA znacznie umocniły się w okresie prezydentur Johna F. Kennedy'ego i Lyndona Johnsona. Również podczas wojny sześciodniowej z 1967 roku rozmiar, siła i wpływy lobby żydowskiego w USA uległy znacznej stabilizacji i umocnieniu[324]. Poziom poparcia udzielanego przez amerykańskich polityków wykroczył wówczas zdecydowanie poza granice osobistego wsparcia i przeszedł na grunt pomocy rządowej. Można więc stwierdzić, iż lobby żydowskie ustabilizowało i umocniło w sposób niepodważalny swoją pozycję i wpływy w USA w latach 70. i 80. XX wieku, co pozwoliło na odgrywanie wiodącej roli w kształtowaniu polityki Stanów Zjednoczonych wobec Izraela i całego Bliskiego Wschodu w kolejnych dziesięcioleciach XX i XXI wieku.

Jak wskazywali niektórzy izraelscy przywódcy, czynnikiem warunkującym zarówno proizraelską politykę USA, jak i podstawę kształtowania wzajemnych stosunków była wspólnota kulturowo-historyczna, religijna oraz ideologiczna narodu żydowskiego i amerykańskiego[325]. Fundament relacji dwustronnych opierał się na wspólnych doświadczeniach w budowaniu własnej niezależności państwowej. W USA Izrael był postrzegany jako prozachodnie państwo usytuowane pośród krajów orientalnych i feudalnych, utrwalający dziedzictwo judeo-chrześcijańskie. Jako kraj o demokratycznym, wolnym i otwartym społeczeństwie. Ten argument niejednokrotnie był wykorzystywany przez żydowskie lobby w USA, które dążyło do realizacji interesów narodowych oraz pozyskania i przekonania członków amerykańskiej legislatywy i egzekutywy (zwłaszcza kolejnych prezydentów USA), by prowadzili preferowaną przez nich proizraelską politykę zagraniczną. Wsparcie Waszyngtonu dla Izraela cechowała niemal bezwarunkowa natura.

Można więc jednoznacznie stwierdzić, że gdyby nie silne izraelskie lobby działające w Stanach Zjednoczonych, przywoływane przez nie moralne, egzystencjalne i strategiczne argumenty uzasadniające konieczność bezwarunkowego wsparcia dla Izraela, kształt polityki amerykańskiej na Bliskim Wschodzie z pewnością uległby modyfikacjom. Siła żydowskiego lobby wyrażała się bowiem w przekonaniu amerykańskiego establish-

323 T. Bartkowski: *Warunki przełamania impasu na Bliskim Wschodzie,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1978, nr 1, s. 48; J. Jarząbek: *Amerykańska pomoc wojskowa i ekonomiczna dla Izraela,* [w:] *Państwo Izrael…,* s. 153.

324 J. J. Mearsheimer, S. M. Walt: *Lobby izraelskie w USA…,* s. 139-142.

325 9 czerwca 1952 r. pomiędzy USA a Izraelem zostało podpisane porozumienie o współpracy informacyjnej i ekonomicznej, które umożliwiło USA rozpowszechnianie na terenie Izraela literatury amerykańskiej i kreowanie nastawionej proamerykańsko opinii publicznej. W 1956 roku utworzono Amerykańsko-Izraelską Fundację Edukacyjną; B. Reich: *United States Interests In the Middle East,* [w:] *The Middle East end the United States…,* s. 72-73.

mentu, że działa zarówno w interesie Izraela, jak i szeroko pojętym interesie narodowym Stanów Zjednoczonych.

Niebagatelne znaczenie dla rozwoju amerykańsko-izraelskich relacji miał czynnik ekonomiczny. Za początek amerykańskiej pomocy gospodarczej dla Izraela uznaje się zaakceptowany przez prezydenta Trumana w 1948 roku projekt udzielenia Izraelowi gwarantowanych pożyczek rządowych z Banku Importowo-Eksportowego (*Ex-ImBank*) opiewający na sumę 135 mln USD, jak również sprzedaż po cenach preferencyjnych amerykańskich nadwyżek produkcyjnych[326]. W styczniu 1949 roku zaczęto wypłacać Izraelowi, pożyczkę w wysokości 100 mln USD, w grudniu 1950 roku udzielono mu drugiej pożyczki w wysokości 35 mln USD. W sierpniu 1951 roku został podpisany amerykańsko–izraelski układ o przyjaźni, handlu i żegludze. W tym samym roku USA włączyły Izrael do programu amerykańskiej pomocy dla zagranicy. W czerwcu 1952 roku wszedł w życie układ o współpracy gospodarczej i od tego roku USA zaczęły pomagać Izraelowi w ramach przekazywanych bezzwrotnych grantów. Państwowe subsydia USA dla Izraela, obejmujące pomoc gospodarczą, techniczną, nadwyżki rolne, pożyczki *Ex-ImBank* oraz pomoc specjalną w latach 1948-1966 wyniosły ogółem 1,2 mld USD. Pomoc amerykańska, przekazy pieniężne osobom prywatnym i kapitał prywatny USA w Izraelu w latach 1948–1962 opiewały na łączną sumę 3,2 mld USD. W 1962 roku wielkość pomocy amerykańskiej na jednego mieszkańca Izraela wyniosła 3 tys. USD[327]. W latach 1952–1980 Izrael korzystał ponadto z programu *Żywność za pokój*. Otrzymał żywność o wartości około 686 mln USD. W 1967 roku amerykańska pomoc gospodarcza dla Izraela w postaci pożyczek rządowych zupełnie ustała[328]. Deficyt handlowy Izraela we wzajemnych obrotach rekompensowany był możliwością korzystania przez Izrael z korzystnych pożyczek i kredytów[329]. Istotna była możliwość sprzedaży przez organizacje syjonistyczne izraelskich papierów wartościowych w USA. Tylko w 1964 roku akcja ta przyniosła korzyści rzędu 661 mln USD[330]. W 1978 roku powołano do życia Dwunarodowy Fundusz do Badań i Rozwoju Rolnictwa (*Binational Agricultural Research and Development Fund – BARD*)[331]. W 1985 roku USA utworzyły strefę wolnego handlu z Izraelem[332]. W 1969 roku, na łamach *„Washington Post"*

326 Tamże, s. 143.

327 E. Wójcik: *Konflikt bliskowschodni…,* s. 158-160.

328 W latach 1980-1984 USA przekazywały Izraelowi od 2,1 do 2,6 mld USD rocznie. W 1985 roku, gdy Izrael przechodził kryzys gospodarczy otrzymał od USA 1,95 mld USD, a rok później 1,9 mld USD. Powstała również specjalna amerykańsko-izraelska Wspólna Grupa Rozwoju Ekonomicznego (*Joint Economic Development Group – JEDG*) mająca na celu nadzorowanie wprowadzenia programu stabilizacji gospodarki izraelskiej; J. Jarząbek: *Amerykańska pomoc wojskowa i ekonomiczna dla Izraela...,* s. 143-144, s. 146.

329 J. Piotrowski: *Kierunki izraelskiej polityki zagranicznej,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1976, nr 5, s. 131-135.

330 L. Pastusiak: *Stany Zjednoczone a Bliski Wschód…,* s. 48.

331 *Binational Agricultural Research and Development Fund (BARD),* http://www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/US-Israel/BARD.html, 31.01.2012.

332 Deklarowaną przyczyną tego posunięcia była chęć zwiększenia korzyści ekonomicznych z wymiany między państwami, ale odległość geograficzna i zróżnicowanie gospodarcze pozwalało domniemywać, iż rzeczywistym celem było wywarcie nacisku na członków GATT, którzy sprzeciwiali się liberalizacji w handlu na początku lat 80. XX wieku; E. Kawecka-Wyrzykowska: *Klauzula największego uprzywilejowania w polityce handlu zagranicznego USA,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1988, nr 2, s. 129.

napisano: ”Izraelczycy mają prawo do głębokiej i słusznej przyjaźni Amerykanów, lecz prawo to nie jest nieograniczone”[333]. Jednak po wybuchu wojny Jom Kippur w 1973 roku Kongres USA zatwierdził 2,2 mld USD dla Izraela, których zażądał prezydent Nixon, po przyjęciu przez Senat 67 głosami rezolucji o nieograniczonej pomocy dla tego państwa. Podobna rezolucja została przyjęta 220 głosami przez Izbę Reprezentantów[334]. W 1975 roku Izrael zawarł z USA korzystny gospodarczo układ, dający gwarancje amerykańskich władz dla firm inwestujących w Izraelu (*Motorola, International Telephone and Telegrach*). W latach 1984-1998 w amerykańskim ustawodawstwie obowiązywała Poprawka Cranstona, która zakłada, że Izrael nie może otrzymać od USA mniej, niż wynosi roczna obsługa długu izraelskiego wobec USA[335].

Niewątpliwie więc niemal od momentu powstania Izrael stał się niezwykle istotnym beneficjentem amerykańskiej pomocy gospodarczej, a czynnik ekonomiczny mimo, iż dla sojuszu Izraela z USA nie był główną determinantą to jednak przez kilkadziesiąt lat odgrywał istotną rolę w umacnianiu amerykańsko-izraelskich stosunków bilateralnych.

Fakty pokazywały, że permanencja zaangażowania USA na Bliskim Wschodzie, stanowiła element *poświęcenia* na rzecz Izraela, który był postrzegany w Białym Domu jako najpotężniejsze militarnie państwo regionu i wiarygodny sojusznik[336]. Jak stwierdzał Eugene V. Rostow, podsekretarz stanu USA: »Izrael to jedyny pewny punkt dostępu jaki posiadamy pomiędzy Zachodnią Europą i naszymi partnerami na Dalekim Wschodzie, Australią, Nową Zelandią, Koreą i Japonią«[337]. Waszyngton dystansował się jednak od izraelskich oświadczeń na temat ekspansji terytorialnej[338]. Zachowawczość amerykańskiej polityki w tej materii była zgodna z linią amerykańskiego legalizmu oraz zaangażowaniem w świecie arabskim[339].

W Waszyngtonie strategia wobec Izraela i wojen arabsko-żydowskich wzbudzała wiele kontrowersji. Charakterystyczny był rozdźwięk pomiędzy Departamentem Stanu, Pentagonem i CIA, a Białym Domem. Pierwsi, dążyli do utrzymania przyjaznych sto-

333 Cyt. za: T. Bartkowski: *Nowe elementy w kryzysie bliskowschodnim,* „Sprawy Międzynarodowe” z 1970, nr 3, s. 32.

334 K. Nowak: *Kontrowersje Kongres – Prezydent w sprawach polityki zagranicznej…,* s. 131; L. Pastusiak: *Prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki…,* s. 836-839.

335 Wśród 150 dużych amerykańskich przedsiębiorstw, które inwestowały w Izraelu należy wskazać następujące*: Motorola, National Semi-Conductors, Intel, Control Data, General Dynamice, IBM, Huges Aircraft*; S. Falkowski: *Pozycja Izraela w gospodarce międzynarodowej,* „Sprawy Międzynarodowe” z 1991, nr 12, s. 86.

336 Izrael w 1948 roku deklarował prowadzenie polityki opartej na neutralności. Opublikowana 8 marca 1949 r. doktryna głosiła jednak przyjaźń z obydwoma supermocarstwami – USA i ZSRR. Podczas wojny w Korei w 1950 roku Izrael opowiedział się po stronie USA. W 1950 roku zaakceptował Deklarację Trójstronną (*the Tripartite Declaration*)*;* G. Sheffer: *American-Israeli relations. An Israeli assessment and perspective* [w:] *Superpowers and Client States in the Middle East...,* s. 95-96.

337 B. Reich: United States Interests In the Middle East, [w:] The Middle East end the United States…, s. 74.

338 USA deklarowały tylko poparcie dla Izraela silnego, nie zaś dla państwa żydowskiego jasno zdefiniowanego terytorialnie, o wyraźnie określonych granicach. Wyjątek stanowiło oświadczenia prezydenta Trumana na temat przynależności terytorialnej pustyni Negew; A. Chojnowski, J. Tomaszewski: *Izrael…*, s. 107-108.

339 W. Knapp: *The United States and the Middle East: How many Special Relationships?, ,* [w:] *The Middle East end the United States…,* s. 18-19.

sunków z państwami arabskimi, popierali Palestyńczyków. Prezydent Truman deklarował poparcie dla Izraela w granicach rezolucji RB ONZ z listopada 1947 roku[340].

Do 1955 roku Izrael twierdził, że sąsiedzi nie stanowią zagrożenia[341]. Według Ministra Obrony Izraela (1967-1974) Mosze Dajana: „Izrael nie potrzebuje amerykańskich gwarancji bezpieczeństwa; przeciwnie, byłyby one krępujące. Arabowie nie będą groźni przez najbliższe 8–10 lat, nawet jeśli otrzymają pomoc z Zachodu"[342]. Zmiana akcentów nastąpiła w grudniu 1955 roku w obliczu postępującej aktywności ZSRR na Bliskim Wschodzie oraz polityki egipskiego przywódcy Gamala Abdela Nasera[343]. Administracja USA była przekonana, że ZSRR osłaniając główne uderzenie na Europę, szybko zajmie Bliski Wschód, zwłaszcza Egipt[344]. Waszyngton zaczął rozważać możliwość sprzedaży broni Izraelowi przez sygnatariuszy Deklaracji Trójstronnej podpisanej przez USA, Francję i Wielką Brytanię w 1950 roku. Izrael skierował do USA prośbę o pomoc wojskową. Amerykański sekretarz stanu John Foster Dulles dostrzegając możliwość opowiedzenia się Nasera po stronie ZSRR zachował wstrzemięźliwość. Gdy 11 grudnia 1955 r. Izrael zaatakował siły syryjskie w rejonie Jeziora Tyberiadzkiego, USA utwierdziły się w przekonaniu, że w przypadku sprzedaży broni Izraelowi, ten rozpocznie wojnę na Bliskim Wschodzie, co nie leżało w interesie Waszyngtonu. USA wykorzystały ów incydent jako pretekst, by zrezygnować z planów pomocy militarnej dla Izraela. Do Jerozolimy prezydent Dwight Eisenhower wysłał Roberta Andersona, którego misja koncentrowała się na nakłonieniu stron do negocjacji. Istotny dla relacji amerykańsko-izraelskich był 1956 rok, gdy przeprowadzona została, bez wiedzy USA, izraelsko-brytyjsko-francuska inwazja na Egipt[345]. Wydarzenie to implikowało zmianą sytuacji strategicznej w regionie, a dla USA wzmożoną aktywnością polityczną na Bliskim Wschodzie. Wobec agresji USA zachowały krytyczne stanowisko, grożąc Izraelowi wstrzymaniem pomocy gospodarczej[346]. Waszyngton dążył do powołania Paktu Bagdadzkiego, izolacji Egiptu w regionie i pozy-

340 W grudniu 1947 roku Departament Stanu oświadczył, że czasowo wstrzymuje dostawy broni na Bliski Wschód, a w marcu 1948 roku, że odmawia wydania paszportów tym, którzy wyjeżdżają, by przyłączyć się do walczących w Palestynie. Mimo embarga, osoby prywatne i organizacje syjonistyczne w USA organizowały dostawy broni do Izraela; L. Pastusiak: *Stany Zjednoczone a Bliski Wschód…,* s. 103-105.

341 We wrześniu 1953 r. w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej z Syrią, Izrael rozpoczął prace odwracające bieg Jordanu i nawodnienie własnego terytorium. Gdy nie zastosował się do rezolucji RB ONZ nakazującej wstrzymanie prac, USA (20 października 1953 r.) wstrzymały dla niego pomoc gospodarczą. Izrael przerwał prace. 28 października 1953 r. USA wznowiły pomoc. W latach 1953-1955 USA próbowały skłonić Izrael i państwa arabskie do wspólnej eksploatacji wód Jordanu, nawodnienia obszarów w dolinach Jordanu i Jarmuku, osadzenia tam uchodźców palestyńskich, co zakładał Plan Erica Johnsona. Plan dawał uprzywilejowaną pozycję Izraelowi, zmierzając jednocześnie do zaangażowania państw arabskich w Pakcie Bagdadzkim. Nie został jednak wprowadzony w życie; S. Abramczyk: *Niektóre aspekty ekspansjonizmu izraelskiego,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1976, nr 12, s. 126; T. Bartkowski: *Konflikt izraelsko-syryjski,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1982, nr 8-9, s. 11.

342 Cyt. za: A. Chojnowski, J. Tomaszewski: *Izrael…,* 162.

343 *Ustawa Rządu Republiki Egipskiej o nacjonalizacji Towarzystwa Kanału Sueskiego (Kair, dnia 26 lipca 1956 r.),*[w:] *Zbiór Dokumentów,* PISM, Warszawa 1956, nr 7, s. 1263-1266.

344 H. Majcher: *Synaj, 5 czerwca 1967. Zarzewie konfliktów na Bliskim Wschodzie,* przeł. M. Wilczyńska, Wyd. Adamantan, Warszawa 1999, s. 111.

345 D. Cohn-Sherbok, D. El-Alami: *Konflikt palestyńsko-izraelski,* przeł. J. Danecki, M. Tomal, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2002, s. 77-79.

346 W. Stivers: *America's Confrontation with Revolutionary Change…,* s. 22-26.

skania Arabii Saudyjskiej jako sojusznika. Zamiary te zawierała doktryna Eisenhowera ze stycznia 1957 roku, w której nastawienie USA do Izraela pozostawało bez zmian. Wynikało to z obaw, że znaczące wsparcie dla Izraela spowoduje zbliżenie państw arabskich z ZSRR. W wygłoszonym 20 lutego 1957 r. przemówieniu Eisenhower zadawał pytanie: *czy państwo stosujące przemoc może stawiać warunki domagając się jakichkolwiek gwarancji?* Przemówienie zostało w USA negatywnie odebrane przez Demokratów i Żydów. Dlatego też po wycofaniu się Izraela z półwyspu Synaj w 1957 roku nastąpiła szybka normalizacja stosunków z Tel Awiwem, który wyraził pełne poparcie dla doktryny Eisenhowera[347].

Dla relacji amerykańsko-izraelskich w płaszczyźnie militarnej przełomowe były lata 60. XX wieku. W 1962 roku niejako zainicjowano amerykańską pomoc wojskową dla Izraela. USA wyraziły zgodę na sprzedaż Izraelowi ponaddźwiękowych rakiet *Hawk* (dostarczono je po 1967 roku) oraz przeszkolenia izraelskiego personelu wojskowego[348]. Amerykańska pomoc gospodarcza i wojskowa dla Izraela w 1962 roku wyniosła 847 mln USD. Jak stwierdzał admirał Elmo Zumwalt: »Wartość militarna Izraela dla Stanów Zjednoczonych wynika nie tylko z sąsiedniego położenia bogatego w ropę naftową regionu Zatoki Perskiej, skrzyżowania trzech kontynentów, ale również z wyrafinowania i ogromnej wydajności jego sił zbrojnych. Jednakże, bardziej istotna, niż te czynniki, jest wiarygodność państwa Izrael jako towarzysza broni w imieniu strategicznych interesów zachodniego świata – interesów, które nieuchronnie harmonizują z interesami państwa żydowskiego, jako rezultat końcowego zaangażowania na rzecz zasad demokratycznego rządu«[349]. Od lat 60. XX wieku pomoc militarna USA dla Izraela systematycznie wzrastała, mimo sprzeciwu wobec izraelskich projektów posiadania arsenału nuklearnego. W 1963 roku USA zgodziły się dostarczyć Izraelowi kierowane pociski przeciwlotnicze. W 1966 roku podczas wizyty w USA izraelskiego Ministra Spraw Zagranicznych Aby Ebana Waszyngton wyraził zgodę na sprzedaż Izraelowi 48 bombowców typu *A-4 Skyhawk*, a Izraelskie Siły Obronne zakupiły czołgi *M-48 Patton*. W latach 1948–1960 Izrael otrzymał od USA uzbrojenie o wartości 1,5 mld USD. W latach 1957–1967 USA dostarczyły Izraelowi samoloty *A-4 Skyhawk*, śmigłowce *Sikorsky SS55* i *Hiller UH-12*. W ramach prowadzonych przez Izrael badań nad bronią jądrową przed 1967 rokiem, USA przekazały mu dane reaktora atomowego *EL-3* i reaktor atomowy o mocy 5 MW[350].

Do 1968 roku amerykańska pomoc militarna dla Izraela nie miała charakteru zorganizowanego, opierając się na doraźnych kontraktach wojskowych. Do 1974 roku USA nie przekazały Izraelowi żadnej bezzwrotnej pomocy na cele wojskowe[351]. Zmiana nastą-

347 Według doktryny zmasowanego odwetu Izrael miał być głównym punktem oparcia dla antykomunistycznych sił w regionie. Podczas lądowania wojsk amerykańskich w Libanie i brytyjskich w Jordanii w 1958 roku Izrael udostępnił swoje lotniska; A. Chojnowski, J. Tomaszewski: *Izrael…,* s. 162-163, s. 169, s. 184.

348 W lipcu 1952 roku weszło w życie porozumienie w sprawie bezpieczeństwa wzajemnego, dostaw broni i materiałów wojskowych dla Izraela. Zobowiązywało ono Tel Awiw do uczestniczenia w obronie regionu, udostępnienia USA urządzeń, materiałów, usług i innej pomocy; E. Wójcik: *Konflikt bliskowschodni…,* s. 104-105.

349 B. Reich: *United States Interests In the Middle East,* [w:] *The Middle East end the United States…,* s. 74.

350 USA rozmieściły siły na Morzu Śródziemnym i Czerwonym, by wesprzeć Izrael; E. Wójcik: *Konflikt bliskowschodni…,* s. 162, s. 168-169.

351 J. Jarząbek: *Amerykańska pomoc wojskowa i ekonomiczna dla Izraela...,* s. 144.

piła za prezydentury Lyndona B. Johnsona. W grudniu 1968 roku Izrael zawarł z USA umowę na dostawę 50 samolotów *F-4 Phantom* opiewającą na 200 mln USD. 129 pilotów izraelskich szkolono w USA[352]. Było to wynikiem niepowodzeń amerykańsko-radzieckich rozmów o ograniczeniu dostaw broni do państw regionu, elementem strategii umacniania Izraela i nałożenia przez Francję embarga na sprzedaż broni Izraelowi[353].

Na wybuch wojny sześciodniowej administracja Johnsona zareagowała zachowawczo. Wynikało to jednak z innych przesłanek, niż te, którymi kierowano się w 1956 roku. Poczynania amerykańskich władz były w 1967 roku ograniczone zaangażowaniem w Wietnamie[354]. Stanowisko Kongresu musiało być na tyle sztywne, by nie zaangażować USA w kolejny konflikt i jednocześnie nie narażać relacji z państwami arabskimi[355]. Pamiętając o udzielonych Izraelowi w 1957 roku amerykańskich gwarancjach (łącznie z użyciem sił zbrojnych) swobodnej żeglugi na Morzu Czerwonym, USA odmówiły złożenia publicznej deklaracji w obronie nienaruszalności izraelskich granic. Prezydent Johnson uzasadnił to dwoma argumentami: militarne zaangażowanie USA oznaczałoby zwrot amerykańskich sojuszników na Bliskim Wschodzie w kierunku ZSRR, a reakcja ZSRR mogła okazać się nieprzewidywalna w skutkach. USA oficjalnie nie poparły izraelskiej polityki, posługując się mglistym stwierdzeniem: *Izrael nie będzie sam, chyba, że działałby sam*[356]. Wojna czerwcowa i wizyta w Waszyngtonie jesienią 1969 roku premier Izraela Goldy Meier, domagającej się dostaw broni do Izraela oraz przyznania mu pomocy finansowej w wysokości 1 mld USD spowodowały, że Kongres USA przyjął uchwałę dającą prezydentowi nieograniczone pełnomocnictwa udzielania Izraelowi pomocy wojskowej[357].

352 L. Pastusiak: *Stany Zjednoczone a Bliski Wschód…,* s. 245.

353 S. Parzymies: *Stosunki Francji z Izraelem*, „Sprawy Międzynarodowe" z 1982, nr 5, s. 56-58.

354 Zimą 1967 roku po spotkaniu premiera Izraela Lewiego Eszkola i prezydenta USA Lyndona B. Johnsona w Teksasie, USA zobligowały się dostarczyć Izraelowi dodatkowe samoloty *Skyhawks*. W zamian Izrael poparł interwencję USA w Wietnamie; L. Pastusiak: *Polityka zagraniczna prezydenta Lyndona B. Johnsona…,* s. 121-124.

355 17 maja 1967 r. prezydent USA poprosił Izrael o informowanie z wyprzedzeniem o izraelskich planach wojskowych. Tel Awiw postawił warunki: w Cieśninie Tirańskiej gospodarczą *aortę* Izraela, amerykańskie gwarancje bezpieczeństwa dla Izraela i samodzielne rozwiązanie konfliktu. Sztab izraelski dążył do ograniczenia działalności dyplomatycznej USA. Po ogłoszeniu blokady Cieśniny Tirańskiej, USA zaczęły zabiegać o wizytę izraelskiego premiera Lewiego Eszkola, oferując pomoc w wysokości 70 mln USD; H. Majcher: *Synaj, 5 czerwca 1967. Zarzewie konfliktów…,* s. 157; A. A. Gromyko: *Historia dyplomacji od 1945 r.,* Tom V, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1986, s. 447-449, s. 451-454.

356 Można było interpretować to stwierdzenie w ten sposób, że nieoficjalnie USA nie będą sprzeciwiać się poczynaniom Izraela. Gdy 10 czerwca 1967 r. ZSRR zagroził interwencją wojskową, okręty VI Floty przyjęły kurs w stronę wybrzeży Syrii, ale jednocześnie USA zaczęły wywierać naciski na Izrael w celu przerwania ognia. Walki ustały tego samego dnia o 18.30; F. A. Gerges: *The 1967 Arab-Israeli War. U.S. Actions and Arab Perceptions,* [w:] *The Middle East and the United States…,* s. 194; A. Chojnowski, J. Tomaszewski: *Izrael…,* s. 201-202, s. 210; K. Gebert: *Wojna czterdziestoletnia,* Wyd. Świat Książki, Warszawa 2004, s. 21-22; H. Majcher: *Synaj, 5 czerwca 1967. Zarzewie konfliktów…,* s. 161-162; J. Kukułka: *Historia współczesna stosunków międzynarodowych…* s. 179-180.

357 Biały Dom podczas wizyty wyraził zgodę na dostarczenie Tel Awiwowi 25 myśliwców bombardujących *Phantom* oraz 50 samolotów *AC Skyhawk*. W latach 1949-1973 Izrael otrzymał od USA 3,1 mld USD, z czego około 1,1 mld USD stanowiły kredyty na zakup amerykańskiego sprzętu wojskowego (1971-1973); J. Jarząbek: *Amerykańska pomoc wojskowa i ekonomiczna dla Izraela...,* s. 144; T. Bartkowski: *Bliskowschodnie dylematy…,* s. 63-64; F. A. Gerges: *The 1967 Arab-Israeli War. U.S. Actions and Arab*

W latach 70. XX wieku stanowisko Izraela było sprzeczne z amerykańskimi wizjami rozwiązania konfliktu bliskowschodniego[358]. Pomimo tego Tel Awiw stał się jednym z najważniejszych sojuszników USA w regionie[359]. 1 lipca 1970 r. prezydent Richard Nixon motywował pomoc Izraelowi imperialnymi działaniami państw arabskich. Nie wyraził jednak zgody na zawarcie z nim sojuszu obronnego, zgodnie z którym agresja na Izrael oznaczałaby agresję na USA[360]. Na konferencji prasowej 12 maja 1977 r. prezydent James Carter stwierdzał: »Mamy specjalne relacje z Izraelem. Całkowicie decydującym jest to, że nikt w naszym kraju, ani na świecie nigdy nie wątpił, że numer jeden naszych zobowiązań na Bliskim Wschodzie stanowi ochrona praw Izraela do istnienia, permanentnego istnienia i istnienia w pokoju. To są wyjątkowe stosunki«[361].

Dla relacji amerykańsko-izraelskich szczególnego znaczenia nabrała wojna Jom Kippur. USA natychmiast udzieliły pomocy Izraelowi. 19 października 1973 r. Kongres wyasygnował 2,2 mld USD na doraźną pomoc dla Izraela, w tym po raz pierwszy pomoc bezzwrotną. 8 stycznia 1974 r. prezydent Nixon podpisał uchwałę o pomocy dla zagranicy na mocy, której z ogólnej sumy 5,87 mld USD na pomoc wojskową i ekonomiczną dla Izraela przeznaczono 2,55 mld USD[362]. USA zaczęły zaopatrywać Izrael w dostępne tylko najbliższym sojusznikom samoloty *F-15 Eagle* i *F-16 Falcon*. Wojna Jom Kippur potwierdziła, że Izrael jest jednym z najważniejszych *klientów* USA w regionie. Ukazała również, że USA były dodatkową siłą w poszukiwaniu pokoju w regionie.

Można stwierdzić, iż po wojnie sześciodniowej USA stały się głównym sojusznikiem Izraela zarówno w sferze militarnej, jak i politycznej. Wsparcie, jakiego USA udzielały Izraelowi potwierdzano tezami o konieczności zagwarantowania mu bezpieczeństwa i nienaruszalności jego granic, a udzielana pomoc militarna stanowiła konieczny ku temu

Perceptions, [w:] *The Middle East and the United States…,* s. 198.

358 J. Świeca: *Bliskowschodni proces pokojowy. Idee – inicjatywy – dyplomacja,* Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1996, s. 53-58; *Aide-Memorie specjalnego przedstawiciela ONZ Gunnara Jarringa do rządu Izraela i rządu Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Nowy Jork, dnia 8 lutego 1971 r.,* [w:] *Zbiór dokumentów,* PISM, Warszawa 1973, nr 5, s. 670-681; B. Reich: *Israel In US perspective. Political design and pragmatic practices,* [w:] *Superpowers and Client States In the Middle East...,* s. 55-60.

359 USA były od 1972 roku głównym dostawcą broni dla Izraela. Ponadto, w trakcie walk jordańsko-palestyńskich Waszyngton zobligował się do interwencji po stronie Izraela, gdyby ten, za wsparcie udzielane królowi Husajnowi, został zaatakowany przez ZSRR lub Egipt; J. Piotrowski: *Kierunki izraelskiej polityki zagranicznej…,* s. 131-135; A. Chojnowski, J. Tomaszewski: *Izrael…,* s. 248-249.

360 Na początku lat 60. XX wieku z propozycją paktu wojskowego wystąpił Ben Gurion. W Izbie Reprezentantów i Senacie USA przedstawiono projekty rezolucji wzywające do takiego porozumienia. Podczas wizyty szefa amerykańskiego wywiadu Helisa w Izraelu w 1971 roku, izraelski minister obrony Mosze Dajan zaproponował, by NATO korzystało z baz lotniczych na okupowanym terytorium Półwyspu Synaj. Było to wyrazem dążeń Izraela do ściślejszej współpracy z USA i z Europą Zachodnią. W kampanii wyborczej w 1972 roku Partia Demokratyczna w USA opowiedziała się za zaopatrzeniem izraelskiego lotnictwa oraz dostarczeniem niezbędnego sprzętu wojskowego. W obawie przed utratą głosów diaspory żydowskiej, w tym samym roku McGovern – kandydat Republikanów na prezydenta – podkreślał słuszność idei uznania Jerozolimy za stolicę Izraela i przeniesienia do niej ambasady Stanó Zjednoczonych z Tel Awiwu; W. Szyszkowski: *Polityka zagraniczna w kampanii wyborczej 1972 r. w Stanach Zjednoczonych,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1973, nr 1, s. 106-107.

361 Cyt. za: B. Reich: The United States and Israel. The Nature of a Special Relationship, [w:] The Middle East and the United States…, s. 233.

362 J. Piotrowski: *Kierunki izraelskiej polityki zagranicznej…,* s. 131-135, s. 143, s. 147.

instrument. Amerykańskie wsparcie militarne, sprzedaż nowoczesnych samolotów bojowych i sprzętu wojskowego prowadziły do uzyskania przez Izrael jakościowej przewagi w sferze militarnej nad państwami arabskimi. Należy również podkreślić, iż militarne wpieranie Izraela stanowiło wyraźny element zimnowojennej rywalizacji supermocarstw na Bliskim Wschodzie, zgodnie z nieformalnym podziałem stref wpływów – Izrael jako sojusznik USA i państwa arabskie wspierane przez ZSRR.

Płaszczyzna politycznych powiązań na linii Stany Zjednoczone – Izrael była również silna i niezwykle istotna dla kształtowania uprzywilejowanego partnerstwa pomiędzy państwami. USA udzielały przede wszystkim mocnego wsparcia Izraelowi na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ wielokrotnie wetując projekty rezolucji niekorzystnych dla państwa żydowskiego. Waszyngton tworzył dla Izraela swoisty parasol ochronny poprzez dyplomatyczną presję na państwa arabskie w regionie. W okresie zimnej wojny Waszyngton prowadził bowiem politykę dwutorowości. Utrzymywał powiązania z Izraelem i dążył do poprawy stosunków z państwami arabskimi[363]. Celem takiej strategii były: osiągnięcie porozumienia arabsko-izraelskiego, depolaryzacja regionu oraz uzyskanie sposobności do eksportu amerykańskiej technologii, sprzedaży dóbr i usług w regionie bliskowschodnim[364]. Należy więc wyraźnie podkreślić, iż spoglądając przez pryzmat relacji polityczno-strategicznych Stany Zjednoczone mimo permanentnego poparcia dla Izraela oraz postrzegania go przez pryzmat wiarygodnego i stabilnego sojusznika w regionie, nigdy nie zrezygnowały z utrzymywania i poszerzania wpływów w państwach arabskich oraz poszukiwania wśród nich sojuszników, mając na uwadze interesy energetyczne oraz rywalizację o wpływy z ZSRR[365].

Symbolem zacieśniających się stosunków dwustronnych była pierwsza w historii wizyta w Izraelu prezydenta USA Richarda Nixona (16–17 czerwca 1974 r.). Ponadto, Waszyngton zaczął odgrywać priorytetową rolę w dyplomacji bliskowschodniej, by tylko przypomnieć Plan Rogera, czy „dyplomację wahadłową" sekretarza stanu USA Henry'ego Kissingera.

Pod koniec lat 70. XX wieku[366] administracja Jamesa Cartera przyznała

363 Richard Nixon był pierwszym prezydentem USA, który odwiedził Izrael; B. Reich: *Israel In US perspective. Political design and pragmatic practices,* [w:] *Superpowers and Client States In the Middle East…,* s. 60-64.

364 USA zgodziły się zrekompensować Izraelowi straty poniesione w wyniku oddania obszarów roponośnych. Pomoc miała wynosić 2-3 mld USD rocznie. Waszyngton gwarantował mu kontynuację dostaw nowoczesnej technologii, w tym samolotów myśliwskich *TF-15*, a w przypadku zagrożenia ze strony Egiptu lub ZSRR zapowiedziano konsultacje; B. Reich: *United States Interests In the Middle East,* [w:] *The Middle East end the United States…,* s. 77-78.

365 W Izraelu zarówno interesy USA, jak i szerzej – Paktu Północnoatlantyckiego były uznawane za ważne. Wynikało to z dwóch przesłanek. Pierwszej upatrywano w historycznej odpowiedzialności USA za egzystencję i przetrwanie Izraela. Twierdzono, iż byłoby amoralnym, żeby USA i ich sojusznicy pozwolili na zniszczenie Izraela. Druga przesłanka sprowadzała się do strategicznych interesów USA i NATO skupionych wokół powstrzymania ekspansji interesów radzieckich w regionie, to zaś nie mogło nastąpić bez pokoju arabsko-żydowskiego; B. Reich: *United States Interests In the Middle East*, [w:] *Superpowers and Client States In the Middle East…*, s. 75.

366 W 1977 roku administracja Jamesa Cartera użyła sformułowania *homeland* wyrażając uznanie prawa Palestyńczyków do posiadania ojczyzny. Krytyka ze strony środowisk żydowskich w USA zmusiła jednak Biały Dom do wycofania się z tego określenia. Zbigniew Brzeziński pisał wówczas: „Niezależnie od innych

jednak priorytetową rolę na Bliskim Wschodzie Egiptowi[367]. Izrael zaczęto traktować w Waszyngtonie już nie w kategoriach strategicznego partnera, ale zaprzyjaźnionego i pokrewnego ideologicznie państwa. Ekskluzywne relacje amerykańsko-izraelskie uległy zredukowaniu. Presja, jaką USA wywarły na Izrael podczas rokowań pokojowych z Egiptem w Camp David w 1978 roku, w tym szantaż zaniechania wsparcia ekonomicznego i militarnego, doprowadził do zawarcia pokoju pomiędzy tymi państwami[368]. W 1979 roku Izrael otrzymał od USA 5 mld USD w formie bezzwrotnej pomocy wojskowej (1,3 mld USD) i ekonomicznej (525 mln USD) oraz kredytów rządowych na cele wojskowe (2,7 mld USD) i gospodarcze (260 mln USD). Zmieniono Program Importu Towarów (*Commodity Import Program – CIP*), wprowadzając zasadę bezpośredniego transferu pieniędzy, które Izrael mógł przeznaczyć na dowolne cele. Izrael utworzył Agencję Rozwoju Międzynarodowego (*Agency for International Development*), której zadaniem było czuwanie nad tym, by co roku poziom izraelskiego importu z USA (nie dotyczyło to kwestii militarnych) przekroczył wysokość amerykańskiej pomocy gospodarczej[369].

W latach 80. XX wieku sekretarz stanu USA Alexander Haig zabiegał o sformalizowanie współpracy amerykańsko-izraelskiej[370]. Administracja Ronalda Reagana postrzegała Izrael w kategoriach ważnego sojusznika w regionie i partnera w rywalizacji z ZSRR. Nie oznaczało to jednak braku rozbieżności i napięć pomiędzy państwami. Relacje na linii USA – Izrael przechodziły w okresie prezydentury Reagana znaczące przesilenia[371].

względów, byłem przekonany, że jedynie dążąc do pokoju w tym regionie Stany Zjednoczone mogą zapewnić większe bezpieczeństwo Izraelowi i zyskać silniejszą pozycję wśród bardziej umiarkowanych państw arabskich. W rezultacie Związek Radziecki straciłby swoje wpływy w większości krajów Bliskiego Wschodu"; Z. Brzeziński: *Cztery lata w Białym Domu. Wspomnienia doradcy do Spraw Bezpieczeństwa Państwa 1977-1981,* przeł. Z. Dziekański, Polonia, Londyn 1986, s. 79.

367 Sprzeczności ujawniły się również podczas wizyty premiera Izraela Menachema Begina w USA w marcu i maju 1978 roku. Dotyczyły one interpretacji rezolucji RB ONZ nr 242, która zdaniem Cartera obligowała Izrael do wycofania się również z Cisjordanii, co w Izraelu było negowane. Element napięcia wywoływała wiązana transakcja sprzedaży samolotów USA do Izraela, Egiptu i Arabii Saudyjskiej. W Izraelu postrzegano to jako zagrożenie dla własnego bezpieczeństwa. Transakcja ta nie oznaczała jednak zmiany w polityce bliskowschodniej USA. Izrael utrzymał bowiem permanentnie pozycję uprzywilejowanego partnera USA na Bliskim Wschodzie; J. Piotrowski: *Izrael a kwestia uregulowania konfliktu bliskowschodniego,*„Sprawy Międzynarodowe" z 1978, nr 9, s. 84-95; B. Reich: *Israel In US perspective. Political design and pragmatic practices,* [w:] *Superpowers and Client States In the Middle East…,* s. 64-75.

368 Izrael obawiał się, że pokój przyniesie zacieśnienie stosunków na linii Kair – Waszyngton, kosztem relacji amerykańsko-izraelskich i zmniejszy zakres zobowiązań USA wobec Izraela. Tel Awiw otrzymał jednak obietnice pomocy gospodarczej w wysokości 3 mld USD oraz sfinansowania przez USA budowy dwóch baz lotniczych na pustyni Negew. Układ pokojowy podpisano 26 marca 1979 r. w Waszyngtonie; B. Reich: *The United States and Israel. The Nature of a Special Relationship,* [w:] *The Middle East and the United States…,* s. 236-237.

369 *CIP* polegał na tym, że państwo otrzymujące pomoc finansową od USA było zobligowane do wydania jej na zakup amerykańskich towarów; J. Jarząbek: *Amerykańska pomoc wojskowa i ekonomiczna dla Izraela...,* s. 145; M. Efrat: *The USA and the Izraeli military-economic dimension. A realpolitic perspective,* [w:] *Superpowers and Client States in the Middle East…,* s. 119-137.

370 Administracja Ronalda Reagana postrzegała Izrael jako *AWACS Bliskiego Wschodu*; B. Reich: *Israel In US perspective. Political design and pragmatic practices,* [w:] *Superpowers and Client States In the Middle East…,* s. 75-84.

371 Gdy 7 czerwca 1981 r. samoloty izraelskie zbombardowały iracki ośrodek nuklearny Osirak, USA

30 listopada 1981 r. USA i Izrael podpisały jednak Memorandum w Sprawie Porozumienia o Strategicznej Współpracy (*The Strategic Cooperation Agrement – Memorandum of Understanding – The MOU*), w którym strony wyrażały potrzebę strategicznej współpracy na rzecz powstrzymywania zagrożenia ze strony ZSRR w regionie[372]. 21 kwietnia 1988 r. podpisały również memorandum w sprawie instytucjonalizacji strategicznych relacji[373].

Okres prezydentury Ronalda Reagana należy więc uznać za czas wyjątkowego zbliżenia i umacniania stosunków amerykańsko-izraelskich. Tel Awiw zajmował wówczas szczególne miejsce w polityce bliskowschodniej Białego Domu, a administracja Reagana uchodziła za jedną z najbardziej proizraelskich amerykańskich administracji. Izrael w latach 80. XX wieku był postrzegany w Waszyngtonie jako niezwykle istotny, strategiczny partner, w tym od 1987 roku ważny sojusznik spoza NATO (*major non-NATO ally*), a relacje bilateralne nabrały cech formalnego partnerstwa.

Na podstawie powyżej analizy można stwierdzić, iż już w okresie zimnej wojny wśród celów amerykańskiej polityki zagranicznej wobec Bliskiego Wschodu priorytet

wstrzymały dostawy samolotów *F-16* i zahamowały dostęp Izraela do satelitarnych materiałów wywiadowczych, a następnie podjęły decyzję o sprzedaży Arabii Saudyjskiej samolotów *F-15* oraz systemu wczesnego ostrzegania *AWACS*. Obawy Izraela pojawiły się gdy administracja Reagana zasugerowała przyjęcie planu króla Arabii Saudyjskiej Fahda w kwestii rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Z negatywną reakcją Waszyngtonu spotkała się decyzja Izraela o aneksji Wzgórz Golan z grudnia 1981 roku. USA zawiesiły *MOU*. Agresja Izraela na Liban w czerwcu 1982 roku doprowadziła do starcia interesów obu państw. Mimo to, USA pełniły w konflikcie rolę mediatora. Zgodnie z zaleceniami Waszyngtonu, Izrael i Liban podpisały w maju 1983 roku porozumienie, które kończyło wojnę. Po wybuchu *intifady* w 1987 roku USA po raz pierwszy od 1981 roku głosowały w RB ONZ za rezolucją potępiającą działania Izraela na terytoriach okupowanych; G. Sheffer: *American-Israeli relations. An Israeli assessment and perspective* [w:] *Superpowers and Client States in the Middle East..,* s. 102-106; Z. Domarańczyk: *Strzały w Bejrucie,* Wyd. Radia i Telewizji, Warszawa 1986, s. 170-177; J. Piotrowski: *Nowe aspekty konfliktu w Libanie,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1986, nr 6, s. 80-81; J. Piotrowski: *Izraelska inwazja na Liban,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1982, nr 11, s. 40, s. 46-47; B. Reich: *The United States and Israel. The Nature of a Special Relationship,* [w:] *The Middle East and the United States…,* s. 237-240.

372 Główne punkty tego porozumienia brzmiały: USA i Izrael powołają komisję, która będzie organizować wspólne ćwiczenia wojskowe; Izrael zgodzi się na rozmieszczenie na swoim terytorium militarnego wsparcia dla amerykańskich sił zbrojnych; USA wznowią dostarczanie Izraelowi czasowo wstrzymanych wiązek bomb; pomoc finansowa dla Izraela przeznaczona na cele militarne wzrośnie do 425 mln USD rocznie; Izrael wybuduje, przy częściowym wsparciu finansowym USA, samoloty myśliwskie (*the Lavi*); handel dwustronny będzie wolny od ceł i podatków. Porozumienie przyjęto jako memorandum. Nie wymagało ono zatem ratyfikacji przez Senat USA. Co istotne, formalnie nie ustanawiało ono amerykańsko-izraelskiego sojuszu. Politycznie, był to jednak krok ze strony USA wskazujący na silniejsze zaangażowanie po stronie Izraela. W kwestii pokoju bliskowschodniego, USA i Izrael dostrzegły możliwość zwołania międzynarodowej konferencji z udziałem ZSRR, jednak jako dwa warunki wstępne w 1987 roku wskazały: uregulowanie kwestii imigracji rosyjskich Żydów oraz nawiązanie stosunków pomiędzy ZSRR a Izraelem; G. Lenczowski: *American Presidents and the United States,* Durham, London 1990*,* s. 261-262.

373 4 marca 1987 r. na dożywotnie więzienie skazano w USA Jonathana Jay'a Pollarda, byłego analityka amerykańskiego wywiadu, za przekazywanie tajnych informacji do Izraela. Wywołało to przejściowy kryzys w relacjach dwustronnych; A. Chojnowski, J. Tomaszewski: *Izrael…,* s. 320-321; B. Reich: *The United States and Israel. The Nature of a Special Relationship,* [w:] *The Middle East and the United States…,* s. 237-240.

nadano stworzeniu i utrzymywaniu specjalnych relacji z Izraelem. Stosunki amerykańsko-izraelskie od momentu ich zainicjowania stanowiły niezwykle istotny czynnik w amerykańskiej polityce wobec regionu bliskowschodniego, a celem eksponowanym przez kolejne administracje USA pozostawało umacnianie państwowości Izraela, jak i popieranie prawa Izraela do utrzymania *granic możliwych do obrony.* Instrumenty, które służyły do realizacji tych celów i wyrażania amerykańskiego wsparcia dla Izraela miały wymiar ekonomiczny, militarny i polityczny. Mimo, iż stosunki bilateralne nie były wolne od napięć i rozbieżności, to jednak Izrael ze względów geostrategicznych niemal od 1948 roku stanowił jeden z najważniejszych instrumentów polityki zagranicznej USA na Bliskim Wschodzie, na której kształt wywierało wpływ silne lobby żydowskie w Stanach Zjednoczonych. Rola Izralea w amerykańskich strategiach wobec Bliskiego Wschodu sprowadzała się do traktowania go jako *przedłużenia Zachodu* na Bliskim Wschodzie (jedynego państwa demokratycznego w regionie podzielającego historyczno-kulturową wspólnotę interesów), ważne ogniwo w systemie baz przeciwko blokowi wschodniemu, gwarancję realizacji amerykańskich interesów w regionie a także postrzegania go przez pryzmat stabilnego sojusznika.

2.3. Bezpieczeństwo energetyczne

Obecność ropy naftowej jako źródła podziemnego bogactwa na Bliskim Wschodzie przez długi czas traktowana była przez ludność tam zamieszkującą z podejrzliwością i nieufnością. Biblijna przypowieść o trzech mężczyznach „palonych w kotle gorejącego ognia" (Daniel 3:25) zdawała się nawiązywać do postrzegania ropy i gazu, których ślady pojawiły się w górach Iraku[374], jako swego rodzaju „przekleństwa". Początkowo więc poszukiwanie ropy pozostawało domeną zachodnich kompanii, by wymienić tylko *John D. Rockefeller's Standard Oil Trust* oraz *Royall Dutch-Shell*[375], które ustanowiły swoją przewagę w światowym handlu ropą. Wynikało to również z faktu, że tylko kompanie z zasobami sporych rozmiarów mogły sprostać finansowemu ryzyku zysków lub strat związanych z eksploatacją podziemnych bogatw naturalnych. Bliskowschodnie wydobycie ropy naftowej rozwijało się więc w całkowitym uzależnieniu od zachodniej technologii, kapitału oraz chłonności zachodnich rynków. Aż do połowy XX wieku zarówno na Bliskim Wschodzie, jak i w innych krajach Trzeciego Świata międzynarodowe kompanie naftowe otrzymywały ekskluzywne prawa do eksploatacji zasobów energetycznych. Sułtan, szach czy emir chętnie i dobrowolnie przyznawali koncesje na wydobycie surowców, w zamian za obietnicę otrzymywania jednej ósmej, bądź też jednej szóstej zysków. Ponadto, dosyć

374 H. Mejcher: *Imperial Quest for Oil: Iraq 1910-1928,* The Middle East Center ST Antony's College Oxford by Ithaca Press London 1976, s. 162-165.

375 Pierwsze towarzystwa naftowe powstały w XIX wieku, do ich twórców zaliczany jest J. D. Rockefeller, który w 1870 roku założył *Standard Oil Company*. Rozpoczęło ono działalność dyponujac kapitałem opiewającym na 1 mln USD. Przez kolejne dziesięciolecia towarzystwo to wyłoniło z siebie szereg różnych innych amerykańskich towarzystw naftowych takich jak chociażby *Exxon*. W 1907 roku z inspiracji H. Deterdinga i M. Samuela powstało brytyjsko-holenderskie towarzystwo *Royal Dutch Shell* (z połączenia *Royal Dutch* oraz *Shell Transport* i *Trading Company*). W 1908 roku powołano do życia brytyjsko-perskie towarzystwo naftowe *Anglo-Iranian Oil Company* (AIOC); L. Brezula, A. Mizgalska: *Ropa – problem współczesnego świata,* Wyd. Wiedza Powszechna, Warszawa 1983, s. 192-230.

często dochodziło do połączenia kilku kompanii, by rozwiązywać efektywniej problemy polityczne, handlowe lub redukować ponoszone ryzyko eksploatacji. By wskazać przykłady: w 1934 roku koncesja w Kuwejcie została podzielona pomiędzy firmy brytyjskie i amerykańskie, w 1929 roku w Bahrajnie pomiędzy dwie a w 1947 roku w Arabii Saudyjskiej pomiędzy cztery amerykańskie firmy, których obecność stawała się dominująca w regionie[376].

Interesy handlowe USA na Bliskim Wschodzie zaczęły się rozwijać wraz z odkryciem tam ropy naftowej[377]. Zainteresowanie Stanów Zjednoczonych Bliskim Wschodem w okresie międzywojennym miało więc przede wszystkim wymiar ekonomiczny (naftowy)[378]. Przed wybuchem I wojny światowej amerykańskie kontakty handlowe z tą częścią świata były znikome. Mimo, że amerykańska *Standard Oil Company of New York* (*Socony*) była głównym dostawcą produktów naftowych do Iraku, to jednak żadna koncesja nie była przyznana USA przez Imperium Osmańskie. Nawet wyniki badań amerykańskich geologów z *Socony*, którzy w 1910 roku wizytowali Irak i stwierdzali, że dolina Eufratu obfituje w bogate złoża ropy, nie doprowadziły do pozyskania przez USA koncesji. Dopiero na początku 1915 roku, gdy I wojna światowa wywołała zakłócenia polityczne i handlowe w regionie, Waszyngton wykorzystał szansę i amerykański konsul w Bagdadzie przejął odpowiedzialność za zasoby ropy posiadane przez *Socony*. 12 listopada 1917 r. kapitan William Yale w specjalnym raporcie dla Departamentu Stanu oświadczył, że najwięksi eksperci ropy naftowej uważają Irak za jeden z najbardziej roponośnych krajów na świecie, co utwierdziło amerykański establishment w przekonaniu o konieczności zaangażowania ekonomicznego w tym państwie. We wrześniu 1919 roku *Socony* wysłała dwóch geologów do Bagdadu, którzy potwierdzili założenia raportu Yale'a. Oznaczało to rozpoczęcie amerykańsko-brytyjskiej rywalizacji o zasoby roponośne Iraku[379].

Decyzje, które zostały podjęte w na konferencji San Remo w 1920 roku, a zwłaszcza podział bogactw naftowych Iraku pomiędzy Anglię i Francję, wywołały więc niezadowolenie w Stanach Zjednoczonych. Departament Stanu USA podważał prawa nabyte przed wojną przez Tureckie Towarzystwo Naftowe (*Turkish Petroleum Company*

376 W 1919 roku w pokojowym oświadczeniu rząd brytyjski zgodził się na przekazanie jednej czwartej niemieckich udziałów w Iraku na rzecz Francji, a następnie w odpowiedzi, na amerykańskie naciski, również jedna czwartą na rzecz dwóch amerykańskich kompanii; D. R. Rustow: *Oil and Turmoil. America Faces OPEC and the Middle East,* W.W. Norton & Company, New York, London 1982, s. 92-93.

377 Wydobycie ropy naftowej w USA sięga 1859 roku, gdy Colonel Drake w Titusville (Pensylwania), z powodzeniem dokonał pierwszego w świecie wwiertu do źródeł ropy. Do 1911 roku w przemyśle naftowym USA działało 7 ogromnych firm, które skupiały 90-95% całkowitych zdolności wydobywczych. Należały do nich: S*tandard, Gulf, Texas, Sun Oil, Union Oil of California, National Refining, Cudahy Oil and Refining*. Trzy kompanie z w/w kontrolowały samodzielnie 90% wydobycia ropy (*Standard, Gulf* i *Texas*), zaś w połączeniu z pozostałymi czterema posiadały, aż 99% kontoli wydobycia ropy; N. Kokxhorn: *Oil and Politics. The domestic roots of US expansion in the Middle East,* Peter Lang Frankfurt/M. Herbert Lang Bern, Berlin 1976, s. 1-7.

378 U. Ulfkotte: *Kontinuität und Wandel amerikanischer and sowjetischer Politik In Nah- and Mittelost 1967 bis 1980,* Schäuble Verlag, Freiburg 1988, s. 17.

379 W. Stivers: *Supremacy and Oil. Iraq, Turkey, and the Anglo-American world order, 1918-1930,* Ithaca, Cornell University Press, New York 1982, s. 108-115.

– *TPC*[380] – zamienionym w 1929 roku na *Iraq Petroleum Company – IPC*[381]). Po zakończeniu I wojny światowej Departament Stanu USA wzywał do prowadzenia w regionie polityki „otwartych drzwi", która miała doprowadzić do przełamania monopolu brytyjsko-francuskiego w *Turkish Petroleum Company*[382]. W całym okresie międzywojennym USA konsekwentnie utrzymywały wypracowaną zasadę „otwartych drzwi" dla amerykańskich interesów handlowych na Bliskim Wschodzie a amerykańskie koncerny stawały się coraz bardziej zainteresowane źródłami ropy w regionie[383]. 12 maja 1920 r. USA wystosowały do rządu brytyjskiego notę z żądaniem wprowadzenia polityki „otwartych drzwi" i „równych możliwości" na terenach mandatowych, jak i unikania faworyzowania interesów Londynu. Waszyngton żądał nieudzielania żadnych wyłącznych koncesji ekonomicznych na całe terytorium jakiegokolwiek rejonu mandatowego bez uwzględnienia interesów USA. Doktryna „otwartych drzwi" wobec Bliskiego Wschodu miała na celu wciągnięcie go w orbitę amerykańskich inwestycji i handlu. Pomimo prowadzonej polityki izolacjonizmu, amerykańska ekspansja gospodarcza oznaczała co raz silniejsze zaangażowanie w regionie[384].

Doceniając znaczenie ropy naftowej w 1928 roku dyrektorzy *Shell* – sir Henri Deterding, *Standard Oil of New Jersey* – Walter Teagle, *British Petroleum* (*BP*) – sir John Cadman oraz William Lartimer Mellon z *Gulf* i przedstawiciele kilku innych koncernów

380 Najbardziej zainteresowanym w odkryciu ropy nad Tygrysem był ormiański przedsiębiorca Calouste Gulbenkian, nazywany „Panem Pięć Procent", który w 1912 roku założył syndykat nazwany *Turkish Petroleum Company*, mający na celu uzyskanie koncesji w Iraku i wyeliminowanie innych państw chcących poszukiwać ropy w tym obszarze, w tym Amerykanów. W 1914 roku Brytyjczycy wykupili 50% akcji *TPC* (własność *BP*), 25% udziałów należało do *Royal Shell Dutch* i tyle samo do *Deutsche Bank*, a 5% do Gulbenkiana. Po wojnie wykluczono USA z podziału akcji *TPC* pod pretekstem, iż USA nie wypowiedziały wojny Turcji, zaś wpływy niemieckie przekazano Francji. W sierpniu 1922 roku Londyn zaoferował Waszyngtonowi najpierw 12% a następnie 20% udziałów w *TPC*, co ostatecznie przyjęto; A. Sampson: *Siedem sióstr. Wielkie koncerny naftowe i świat przez nie stworzony,* Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1981, s. 120-121; B. Rudnicki: : *Liga dwudziestu i arabska nafta,* KAW, Warszawa 1979, s. 117-123; *Iraq. The Turkish Petroleum Company,* Figure 8. Petroleum Industry, 1988, Library of Congress Country Studies, http://memory.loc.gov/cgi-bin/query/r?frd/cstdy:@field (DOCID+iq0053).

381 14 marca 1925 r. *TPC* uzyskało na 75 lat (do 2000 roku) koncesję od rządu irackiego na wydobycie ropy w regionie. Akcje *TPC* podzielone zostały następująco: *Anglo-Persian Oil Co.* – 23,75% (*British Petroleum*), *Royal Dutch Shell* – 23,75%, *Near East Development Co.* (w tym *Standard Oil of New Jersey* – 50% i *Socony Vacuum Oil Co.* – 50%) – 23,75%, *Campagnie Française des Pétroles* – 23,75%, *Participations & Investments Co.* (powiązana z Londynem) – 5,00%; J. Głodek: *Irak,* Warszawa 1982, s. 178; M. Gdański: *Arabski Wschód…,* s. 179-182; B. Rudnicki: *Liga Dwudziestu i arabska nafta…,* s. 124-126; N. Knoxhoorn: *Oil and Politics. The Domestic Roots…,* s. 30-31, s. 46-49; H. Mejcher: *Imperial Quest for Oil: Iraq 1910-1928…,* s. 162-165.

382 M. Gdański: *Arabski Wschód…,* s. 179-180.

383 W przekonaniu Departamentu Stanu USA zasada „otwartych drzwi" miała gwarantować swobodę działalności biznesowej obywateli amerykańskich w różnych częściach świata. Na Bliskim Wschodzie stało to w sprzeczności zwłaszcza z interesami brytyjskimi; N. Kokxhorn: *Oil and Politics. The domestic roots of US expansion…,* s. 25-32.

384 By zdobyć udziały w wyobyciu ropy naftowej USA próbowały nawet tajnego wykupienia praw koncesyjnych Banku Niemieckiego w Mezopotamii, jednakże bez powodzenia; N. Knoxhoorn: *The domestic roots of US expansion in the Middle East,* Peter Lang Frankfurt/M. Herbert Lang Bern, Berlin 1977, s. 28.

naftowych zebrali się szkockim zamku *Achnacarry Castle* i po dwóch tygodniach dyskusji podpisali porozumienie kartelowe zwane *Achnacarry Agrement, Pool Assosiation, As Is,* bądź też *Red Line Agrement* (Układ Czerwonej Linii)[385]. W utworzonym politycznym kartelu naftowym określonym mianem „siedmiu sióstr" znalazły się według wielkości obrotów: *Exxon* (*Esso*, dawniej *Standard Oil of New Jersey*), *Royal Duth-Shell*, *Gulf Oil, Texaco, Socony Mobil Oil* (*Mobil Oil*, wcześniej *Standard Oil of New York* – nazwę zmienił po połączeniu się z *Vacuum Oil*), *Standard Oil of California* (*Socal* lub *Chevron*), *British Petroleum* (*BP,* wcześniej *Anglo-Iranian/Persian Oil Company – AIOC/APOC*). Z kartelem związana była również *Compagnie Française des Pétroles* (*CFP*). Co jednak niezwykle istotne, aż pięć z „siedmiu sióstr" należało do USA[386].

W układzie koncerny ustanowiły siedem zasad działania, które wymusiła nadmierna konkurencja na rynku ropy. Koncerny zawarły porozumienie o ustanowieniu „czerwonej linii", zobowiązując się do prowadzenia na obszarze dawnego Imperium Osmańskiego wspólnej polityki naftowej, przeciwdziałania niekorzystnemu wówczas zjawisku nadprodukcji ropy oraz doprowadzenia do racjonalizacji transportu. Wprowadzono *Gulf Plus System*, według którego cena ropy naftowej w świecie została ustanowiona na poziomie ceny ropy w Zatoce Meksykańskiej plus standardowy koszt przewozu ropy do danego państwa. Pozwoliło to na ochronę drogiej amerykańskiej produkcji oraz osiągnięcie przez *BP* i *Shell* dodatkowych zysków. Do zebranych w *Achnacarry Castle* towarzystw naftowych z czasem przystąpiły kolejne. W 1929 roku wokół umowy skupionych było „siedem wielkich sióstr" i 17 innych amerykańskich towarzystw naftowych. Siedem towarzystw i *CFP* utworzyło na Bliskim Wschodzie 3 filie: *IPC* – działającą w Iraku, Abu Zabi i Katarze, *Arabia-American Oil Co.* (*ARAMCO*) – prosperującą w Arabii Saudyjskiej i Bahrajnie[387] oraz *Kuwait Oil Co.* – funkcjonującą w Kuwejcie[388]. *Red Line Agrement* mające zapewnić równowagę poszczególnych ugrupowań kapitałowych w rozwoju nowych złóż bliskowschodnich nie oznaczało jednak całkowitego zahamowania ekspansji kapitału amerykańskiego. Wprowadzenie *Red Line Agrement* umożliwiło po zakończeniu II wojny światowej kapitałowi USA reprezentowanemu w *Standard Oil of New Jersey* oraz *Vacuum* wejście do Arabii Saudyjskiej. Umocniło ono pozycję kapitału amerykańskiego w stosunku

385 Układ (tajny do 1952 roku) obowiązywał do 1946 roku; N. Kokxhorn: *Oil and Politics. The domestic roots of US expansion…,* s. 46-49, s. 94.

386 A. Sampson: *Siedem sióstr. Wielkie koncerny naftowe i świat przez nie stworzony…,* s. 38-49, s. 75-87.

387 L. Brezula, A. Mizgalska: *Ropa – problem współczesnego świata…,* s. 192-230.

388 Terytorium szejkanatu Kuwejtu zostało wyłączone z zakresu obowiązywania *Red Line Agrement,* co miało zabezpieczyć brytyjskie interesy naftowe i ograniczyć konfrontację z amerykańskimi kompaniami mającymi poparcie Białego Domu. W rezultacie takiego posunięcia wzrosło zainteresowanie USA wydobywaniem ropy na obszarze Zatoki Perskiej implikując na przełomie lat 20. i 30. XX wieku sporem brytyjsko-amerykańskim. Departament Stanu USA wspierał bowiem amerykańskie kompanie, które dążyły do przejęcia kontroli nad wydobyciem ropy w Bahrajnie i Kuwejcie. O ile w przypadku tego pierwszego *Standard Oil of California* otrzymała szybko prawo do swobodnego eksplorowania zasobów naftowych szejkanatu, o tyle w przypadku Kuwejtu doszło do rywalizacji o przyznanie koncesji pomiędzy amerykańską firmą *Gulf Oil Corporation of Pennsylvania – GOC(P)* a brytyjską *APOC.* Rywalizacja firm spowodowała kilkunastomiesięczny amerykańsko-brytyjski spór polityczny. Niemniej jednak w wyniku silnego nacisku ze strony Waszyngtonu, Londyn ostatecznie uległ i wyraził zgodę na dopuszczenie *GOC(P)* do negocjacji z szejkiem Kuwejtu; R. Bania: *Kuwejt w polityce Wielkiej Brytanii w latach 1958 –1968,* Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2009, s. 70-75.

do kapitałów brytyjsko-holenderskiego i francuskiego. Uzyskanie przez USA 40% udziałów w konsorcjum międzynarodowym utworzonym po upadku rządu Mossadeka w Iranie przypieczętowało wynik międzynarodowej rywalizacji o kontrolę nad bliskowschodnimi zasobami ropy[389].

Analizując miejsce i rolę USA w polityce naftowej państw Bliskiego Wschodu należy podkreślić, iż w przededniu I wojny światowej globalne wydobycie ropy wynosiło 54 mln ton, z czego na USA przypadało aż 63% (34 mln ton), na Rosję 17% (9,2 mln ton) a na Meksyk 7% (3,8 mln ton). USA dostarczały w 1913 roku ponad 63% produkcji światowej. Były zatem wówczas zarówno największym producentem, jak i eksporterem ropy. 20 marca 1919 r. powołano w Nowym Jorku Amerykański Instytut Naftowy (*American Petroleum Institute – API*), który zastąpił *the Petroleum War Sernice Committee (PWSC).* Jego działania sprowadzały się do: statystyki, standaryzacji oraz opodatkowania lobby naftowego[390]. W okresie międzywojennym spółki naftowe „siedmiu sióstr" działały głównie w USA i w Wenezueli. W latach 1937–1939 dwadzieścia największych amerykańskich towarzystw naftowych (z których pięć można określić mianem gigantów, gdyż przypadała na nie ½ zysków) osiągało rocznie około 432 mln USD zysku[391]. W okresie II wojny światowej suma ta wyniosła 722 mln USD rocznie, a po wojnie wzrosła do 2 mld USD rocznie. W okresie wojny koreańskiej (1950-1953) odnotowano 3 mld USD wzrost, a pod koniec lat 60. XX wieku zyski opiewały na około 8 mld USD[392].

Jednakże po zakończeniu II wojny światowej geograficzna struktura światowej produkcji energetycznej zaczęła ulegać przekształceniom[393]. Wynikało to z faktu, że poszukiwania ropy w USA zaczęły przynosić coraz słabsze rezultaty, zaś na Bliskim Wschodzie od początku XX wieku odkrywano coraz większy potencjał naftowy[394]. Wydobycie w regionie w okresie powojennym stanowiło 10% wydobycia światowego, a w latach 60. XX

389 W Arabii Saudyjskiej działała wcześniej *Caltex;* J. Kaczurba: *Nafta Bliskiego i Środkowego Wschodu,* „Sprawy Międzynarodowe" z kwietnia 1968, s. 60-61, s. 65; A. Sampson: *Siedem sióstr. Wielkie koncerny naftowe…,* s. 127-131.

390 Centrum amerykańskiej produkcji stanowiły Teksas, Luizjana, Oklahoma, Floryda, Pensylwania, Nowy Meksyk, Kolorado, Utah, Kalifornia, obszar Gór Skalistych oraz Alaska (złoża rozpoznano dopiero w 1971 roku); http://www.api.org/aboutapi/history/index.cfm

391 W okresie kryzysu gospodarczego w USA, administracja Roosevelta skonsolidowała wysiłki na rzecz ustabilizowania sytuacji poprzez federalną koordynację w ramach *the National Industry Recovery Administration (NIRA);* N. Kokxhorn: *Oil and Politics. The domestic roots of US expansion…,* s. 54-55.

392 W latach 30. i 40. XX wieku *Socal* i *Texaco* uzyskały koncesje w Arabii Saudyjskiej, *Gulf* i *BP* w Kuwejcie, a *CFP* w Iraku. W 1953 roku *American Independent* i *Getty* odkryły ropę w kuwejcko-saudyjskiej strefie neutralnej. Podział akcji w *ARAMCO* był następujący: *Socal* 30%, *Exxon* 30%, *Texaco* 30% i *Mobil Company* 10%. Wydobycie ropy w Arabii Saudyjskiej było pod całkowitą kontrolą USA; M. Szostak, M. Trzaskowski: *Ewolucja polityki naftowej,* [w:] *Kraje naftowe. Szanse i bariery rozwoju,* red. Z. Bąblewski, Książka i Wiedza, Warszawa 1981, s. 49-50.

393 Zaczęto sugrować, że punkt ciężkości światowej produkcji nafty przesunie się z rejonu Zatoki Karaibskiej w kierunku Bliskiego i Środkowego Wschodu. Zapasy ropy w regionie szacowane były na 40% rezerw świata kapitalistycznego, a 15 lat później na 65%. W pierwszej połowie lat 70. XX wieku rezerwy ropy naftowej na Bliskim Wschodzie stanowiły 53,4% rezerw światowych. Na początku lat 80. było to 55,8%, zaś w 1990 roku – 66,3%; J. Potapczuk: *Stosunki wzajemne arabskich krajów naftowych Zatoki Perskiej,* „Sprawy Między-narodowe" z 1987, nr 7-8, s. 85-100.

394 Najstarszym krajem naftowym regionu był Iran. Ropę odkryto tam w 1908 roku, a wydobycie rozpoczęto w 1913 roku J. Klabiński: *Iran – nowe mocarstwo?...,* s. 20-24.

wieku wzrosło do 25,2%. Z czasem na Bliskim Wschodzie powstało aż 55 złóż gigantów i 20 – supergigantów, które skupiały 48% całej odkrytej ropy[395]. Pod względem wielkości wydobycia ropy w regionie od 1966 roku pierwsze miejsce zajmowała Arabia Saudyjska dysponująca największymi na świecie zasobami ropy naftowej (w 1979 szacowano je na 23 mld ton, co stanowiło około 25% zasobów światowych). Od końca lat 60. XX wieku konkurentem Arabii Saudyjskiej był Iran, którego złoża szacowane były na 8,5 mln ton (w 1970 roku wydobycie sięgało 294 mln ton), co stanowiło 10% zasobów światowych. Z kolei Kuwejt (2 złoża supergiganty: Rauhatain i Burgan), aż do 1965 roku był największym producentem ropy, a pod względem wielkości zasobów zajmował trzecie miejsce (po Arabii Saudyjskiej i ZSRR) – 11% zasobów światowych.[396]. Koszty wydobycia ropy w USA były znacznie wyższe od kosztów wydobycia na Bliskim Wschodzie czy w Wenezueli. Średnia wydajność jednego szybu naftowego na Bliskim Wschodzie wynosiła bowiem 780 ton dziennie, w Wenezueli 17,1 ton a w USA zaledwie 2,6 tony. Szacowano, że koszt wydobycia 1 tony ropy na Bliskim Wschodzie, nawet po uwzględnieniu kosztów transportu na rynki światowe, był kilkanaście razy niższy niż w USA i mieścił się w przedziale 0,25–1,25 USD. W Kanadzie i na Morzu Północnym wynosił około 11 USD, w niearabskiej Afryce 0,54-0,15 USD a w Afryce Północnej tylko 0,08-0,01 USD. W 1975 roku koszt wydobycia 1 tony ropy w Kuwejcie i Iraku wynosił zaledwie 0,8 USD, w Arabii Saudyjskiej i w Iranie 0,9 USD, przy czym w ZSRR już 4,1 USD, w USA 12 USD a na Morzu Północnym aż 15,45 USD[397].

Rozwój przemysłowy oraz przyjęty w Stanach Zjednoczonych po II wojnie światowej model cywilizacyjny doprowadziły więc do tego, że USA posiadając około 7% ludności świata, zużywały jednocześnie około 36% światowej energii[398]. Przywóz ropy do USA przez dziesięciolecia był jednak stosunkowo niewielki. W 1950 roku wynosił zaledwie 12,4 mln ton. Niemniej jednak uwarunkowania wewnątrz- i wewnątrzamerykańskie implikowały, że w 1965 roku USA importowały już 62 mln ton ropy a pięć lat później 66 mln ton. Amerykańska produkcja rosła znacznie wolniej, niż w innych państwach posiadających zasoby ropy, to zaś prowadziło do spadku ich udziału w produkcji światowej z 51% w 1950 roku, do 33% w 1960 roku i zaledwie 16% w 1978 roku. Jednocześnie zużycie ropy

395 Wydobycie rozpoczęto: w Arabii Saudyjskiej w 1938 roku, w Kuwejcie w 1946 roku, w Iraku w 1928 roku, w Katarze w 1949 roku, w Libii w 1961 roku, w ZEA w 1962 roku; Z. Dobosiewicz: *Kryzys naftowy,* Wyd. MON, Warszawa 1979, s. 47-51; L. Brezula, A. Mizgalska: *Ropa – problem współczesnego..*, s. 86-93.

396 Zasoby Iraku szacowane były na 5 mld ton skupionych na północy kraju w okolicach Kirkuku (złoża odkryte w 1957 roku) i Mosulu oraz na południu w Rumajli (odkryte w 1953 roku). W 1937 roku wydobycie w Iraku wynosiło 4,3 mln ton, w 1950 roku 7 mln ton, w 1970 roku 76 mln ton, a w 1978 roku już 115 mln ton. W 1972 roku z 7 szejkanatów powstały ZEA; Z. Dobosiewicz: *Kryzys naftowy…*, s. 47-51; L. Brezula, A. Mizgalska: *Ropa – problem współczesnego świata…*, s. 86-93.

397 B. Kołodziejczak: *Naftowe niepokoje,* Wyd. MON, Warszawa 1982, s. 130; B. Jasiński: *Arabska ropa naftowa i gaz ziemny w światowym bilansie energetycznym,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1972, nr 10, s. 86, s. 92; A. Białowąs: *Znaczenie krajów naftowych w handlu światowym,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1978, nr 12, s. 148-151.

398 W latach 70. XX wieku odkryto złoża ropy na Syberii w ZSRR, na terenach podmorskich Zatoki Perskiej, w Chinach Północnych, na pustyniach ZEA, w pasie wzdłuż Zatoki Gwinejskiej, w Peru i Ekwadorze; M. Wirowski: *Międzynarodowy kryzys energetyczny*, „Sprawy Międzynarodowe" z 1974, nr 3, s. 8.

naftowej w USA rosło. Malejące wydobycie ropy w USA nie pokrywało zatem potrzeb kraju. Spadał eksport a znacznie wzrastał import. Tym samym USA stawały się importerem netto zarówno ropy, jak i produktów naftowych. W końcu lat 60. XX wieku amerykańska produkcja naftowa weszła w okres stagnacji. W 1970 roku wydobyto 475 mln ton ropy, a w 1979 roku 429 mln ton. Tym samym w latach 1970-1975 przywóz paliw do USA zwiększył się do 205 mln ton, zaś udział USA w światowym imporcie ropy wzrósł w 1975 roku do 15% (150 mln ton)[399], podczas gdy Europy Zachodniej spadł do 40% a Japonii zwiększył się do 16%. Waszyngton zaczął dopłacać do importu ropy. Jednocześnie malała konkurencyjność amerykańskiego górnictwa naftowego a eksploatowane złoża powoli wyczerpywały się[400]. Taka sytuacja miała poważne konsekwencje, gdyż po raz pierwszy ważnym światowym importerem stało się państwo, które równocześnie było jednym z największych producentów, a którego kapitał kontrolował największe koncerny światowe[401]. Stany Zjednoczone jako supermocarstwo stało się zatem uzależnione od zasobów ropy naftowej Bliskiego Wschodu, a tym samym od sytuacji politycznej i gospodarczej w tej części świata.

W latach 1948-1950 siedem wielkich towarzystw naftowych *Standard Oil of New Jersey* (grupa Rockefellera), *Standard Oil of California* (grupa Rockeffelera i chicagowski kapitał finansowy), *Socony Vacuum* (grupa Rockefellera), *Gulf Oil Corporation* (grupa Mellona), *Texas Company* (spółka Rockeffelera-Morgana i chicagowskiego kapitału finansowego) oraz brytyjskie *BP* i anglo-holenderskie *Royal Dutch-Shell* kontrolowało 65% rezerw naftowych świata kapitalistycznego, ponad 50% produkcji ropy, 57% wydajności rafinerii, 77% produkcji i rafinacji ropy poza USA i ZSRR, co najmniej 50% światowego tonażu tankowców oraz wszystkie rurociągi naftowe poza USA. W latach 1938-1952 udział amerykańskich monopoli w kontroli eksploatacji ropy poza granicami USA wzrósł z 35% do 57,3% a tym samym osłabiony został udział monopoli brytyjskich z 55% do 31,3%. W 1965 roku wpływy z inwestycji amerykańskich w sektorze naftowym na terenie Bliskiego Wschodu przekraczały 30% ogólnych wpływów z tytułu wszystkich bezpośrednich inwestycji zagranicznych dokonanych w tym roku przez kapitał Stanów Zjednoczonych. Wśród 17 największych amerykańskich koncernów przemysłowych, aż 8 stanowiły towarzystwa naftowe. Amerykańskie powiązania polityczno-naftowe były widoczne niemal na każdym szczeblu władzy. Sekretarz stanu USA John Foster Dulles był jednocześnie powiernikiem fundacji Rockefellera i Morgana. Z kolei zastępcą sekretarza stanu ds. Środkowego Wschodu, gdy wybuchł kryzys irański, był George McGhee – współwłaściciel *Atlantic Refining Co*., związany z *American-Arabian Oil Co.*[402].

Utrzymywanie stabilności w sektorze energetycznym, jak również zapewnienie swobodnego dostępu do bliskowschodnich zasobów ropy naftowej po rozsądnych cenach, tak by sprostać wzrastającym potrzebom energetycznym świata uprzemysłowionego

399 L. Brezula, A. Mizgalska: *Ropa – problem współczesnego świata…,* s. 93-101.

400 Z. Dobosiewicz: *Kryzys naftowy,* Wyd. MON, Warszawa 1979, s. 20-28, s. 30-31, s. 34-36,

401 W latach 40. XX wieku polityka energetyczna USA ograniczała się do ochrony interesów własnych producentów paliw i kontroli przywozu ropy do USA. W latach 60. celem było zapewnienie amerykańskiej gospodarce wystarczającej podaży paliw i większej samodzielności w zaspokajaniu potrzeb paliwowych; A. Budnikowski: *Polityka energetyczna Stanów Zjednoczonych,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1977, nr 12, s.81-86.

402 M. Gdański: *Bliski i Środkowy Wschód…,* s. 9-10.

(zwłaszcza USA) stało się w okresie funkcjonowania układu bipolarnego jednym z głównych celów polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu. By zapewnić stabilność dostaw[403] ropy naftowej do USA, Waszyngton musiał jednak minimalizować wpływy nacjonalistyczne i ruchy wywrotowe w świecie arabskim oraz dążyć do zneutralizowania rewolucjonizmu[404]. Tendencje te zaczęły się bowiem ujawniać w latach 50. XX wieku. Dochód z 1 baryłki wydobytej ropy dzielony był bowiem w proporcji: 70% dla koncernów naftowych, a 30% dla państw-producentów. Do lat 60. XX wieku ceny ropy utrzymywane były na jednakowym poziomie, bądź obniżane, prowadząc do pauperyzacji państw arabskich. Pierwszym sygnałem zmian było znacjonalizowanie *BP Co.* w maju 1951 roku przez irański rząd Mohammada Mossadeka[405]. Było to spowodowane odmową *Anglo-Iranian Oil Company* przyznania Iranowi 50% zysków z wydobycia ropy. Stanowisko USA wobec kryzysu ewoluowało. Waszyngton początkowo podtrzymywał prawo Iranu do nacjonalizacji przemysłu naftowego, mediując między Londynem a Teheranem. Zmiana nastąpiła po objęcia urzędu prezydenta przez Dwighta Eisenhowera, którego działania doprowadziły ostatecznie do obalenia rządu Mossadeka[406], przywrócenia silnej pozycji prozachodniego szacha Rezy Pachlavi'ego w Iranie, a tym samym stopniowego osłabienia powiązań persko-brytyjskich i zastępowania ich trwałym sojuszem amerykańsko-irańskim (nie tylko w sektorze naftowym).

Przypadek Mossadeka był ostrzeżeniem dla koncernów naftowych, które stały się bardziej skłonne do ustępstw. W latach 1955-1958, pod wpływem coraz większych żądań krajów Bliskiego Wschodu i rejonu Morza Karaibskiego w kwestii podziału zysków i prób nacjonalizacji, polityka koncernów naftowych uległa zmianie. W 1953 roku powstało pierwsze państwowe towarzystwo naftowe – włoskie *ENI – Ente Nationale Idrocarburi*, które jako pierwsze współpracowało z krajami socjalistycznymi i importowało duże ilości radzieckiej ropy[407]. W 1953 roku Irak i Arabia Saudyjska podpisały układ naftowy, a w 1954 roku Liga Państw Arabskich (LPA) utworzyła stałe biuro naftowe. W 1954 roku formuła podziału dochodów 50% do 50% była już powszechna[408]. Pojawiła

403 Dla USA ropa z Bliskiego Wschodu miała znaczenie militarne, gdyż jej konsumentem był cały system amerykańskich baz wojskowych. USA na cele wojskowe przeznaczały około 4,8% całego swojego zużycia ropy. W 1973 roku amerykańskie siły zbrojne skonsumowały 273 mln baryłek ropy, w 1974 roku 232,2 mln. Armia amerykańska w końcowym etapie wojny w Wietnamie potrzebowała rocznie 3 mln ton paliwa, a w okresach natężonych akcji dochodziło do zużycia w ciągu miesiąca 1 mln ton. W 1968 roku zużywano nawet do 1 mln baryłek ropy dziennie. Z tych względów zapewnienie dostępu do złóż ropy naftowej zostało w amerykańskiej strategii potraktowane jako niezbędny warunek prowadzenia globalnej polityki militarnej; B. Kołodziejczak: *Naftowe niepokoje…*, s. 116-117.

404 J. Primakow: *Międzynarodowe aspekty konfliktu…*, s. 56-57.

405 S. Falle: *The Mussadiq Era In Iran, 1951-1953: A Contemporary Diplomat's View,* [w:] *The Middle East and the United States…*, s. 78-86.

406 S. Siavoshi: *Iranian Perceptions of the United States and the Mussadiq Period,* [w:] *The Middle East and the United States…*, s. 66-75; M. Gasiorowski: *U.S. Foreign Policy Towards Iran During the Mussadiq Era,* [w:] *The Middle East and the United States…*, s. 51-63.

407 L. Brezula, A. Mizgalska: *Ropa – problem współczesnego świata…*, s. 192-230.

408 Zmiany warunków finansowych umów koncesyjnych zostały zapoczątkowane przez Wenezuelę zgodnie z formułą *half and half*, a następnie wdrożone w Arabii Saudyjskiej (1950 rok), Kuwejcie (1951 rok), Iraku (1952 rok) i Iranie (1954 rok); J. Kaczurba: *Nafta Bliskiego i Środkowego Wschodu…*, s. 60-61, s. 65.

się tendencja do wchodzenia przez koncerny w lokalne sojusze, tworzenia wspólnych filii takich jak chociażby *IPC*, w którym *BP*, *Shell* i *CFP* miały po 24% akcji a *Standard Oil of New Jersey* i *Mobil Oil* po 11%[409]. Koncerny amerykańskie podejmowały wysiłki w celu wzmocnienia lobby dbającego o ich interesy naftowe. Ośrodkiem amerykańskiego lobby naftowego był *API*[410].

Dla polityki naftowej państw bliskowschodnich, a tym samym dla eksporterów ropy z Bliskiego Wschodu (w tym zwłaszcza USA) znaczenie miały: I Arabski Kongres Naftowy (kwiecień 1959 roku) w Kairze, utworzenie 14 września 1960 r. z inicjatywy Iraku na konferencji w Bagdadzie Organizacji Państw Eksportujących Ropę Naftową (*Organization of the Petroleum Exporting Countries – OPEC*), a 9 stycznia 1968 r. w Bejrucie powołanie Organizacji Arabskich Eksporterów Ropy Naftowej (*Organization of Arab Petroleum Exporting Countries – OAPEC*). Na kraje tworzące OPEC przypadało wówczas około 50% światowego eksportu ropy. W 1969 roku było to już niemal 80%[411]. *OPEC* stała się tą organizacją, która począwszy od lat 70. XX wieku starała się efektywnie sterować cenami ropy naftowej, a tym samym wpływać na kształt relacji polityczno-militarno-ekonomicznych zarówno na Bliskim Wschodzie, jak i pomiędzy państwami regionu a supermocarstwami, a także pomiędzy krajami bliskowschodnimi a państwami Europy Zachodniej i Japonią, w dużej mierze uzależnionymi od bliskowschodnich dostaw ropy.

Pojawienie się *OPEC* i *OAPEC* zapoczątkowało nową erę w globalnych stosunkach naftowych. W 1968 roku *OPEC* przyjęła „Deklarację w sprawie polityki naftowej",

409 W przypadku *Kuwait Oil Company* podział akcji wyglądał następująco: po około 50% dla *BP* i *Gulf Oil*. Irańskie Konsorcjum Naftowe miało 8 dużych udziałowców: *BP, Stell, StanardOil of New jersey, Mobil Oil, Gulf Oil, Exaco, Socal i CFPs*. W 1925 roku zawarto kompromis, w wyniku którego z założonego w 1912 roku *Turkish Petroleum Company* (TPC) utworzono *Iraq Petroleum Company* (IPC); J. Omańczyk: *Encyklopedia Spraw Międzynarodowych…*, s. 1535-1536.

410 W latach 50. i 60. XX wieku lobby naftowe USA, w skład którego wchodziło kilkudziesięciu kongresmanów i liczni przedstawiciele administracji, miało duży wpływ na politykę rządu, czego wyrazem było stałe obniżanie podatków płaconych przez koncerny. Śmierć Demokraty Sama Rayburna w 1961 roku dotkliwie osłabiła lobby naftowe. W 1968 roku Nixon obiecał w kampanii wyborczej bronić interesów koncernów naftowych, za co otrzymał oficjalnie wpłaty na fundusz wyborczy w wysokości kilkuset tysięcy USD; N. Kokxhorn: *Oil and Politics. The domestic roots of US expansion…*, s. 17-18; Z. Dobosiewicz: *Kryzys naftowy…*, s. 20-28, s. 34-36; *Rayburn Is Dead; Served 17 Years As House Speaker*, NY Times, November 16, 1961, http://www.nytimes.com/ learning/general/onthisday/bday/0106.html;.

411 Do *OPEC* przystąpiły: Arabia Saudyjska, Iran, Irak, Kuwejt, ZEA, Katar oraz główni producenci z Afryki: Libia, Algieria, Nigeria i Gabon, jak również Indonezja, Wenezuela i Ekwador. W 1968 roku Irak odmówił przystąpienia do *OAPEC*. Domagał się, by wszystkie państwa arabskie, bez względu na wielkość produkcji naftowej należały do organizacji. Pod koniec maja 1967 roku Irak zaproponował zwołanie konferencji arabskich ministrów przemysłu naftowego w celu wypracowania wspólnej polityki naftowej na wypadek agresji Izraela. Konferencja obradowała w Bagdadzie 4-5 czerwca 1967 r. Podjęła decyzję, by wstrzymać dostawy ropy do każdego państwa uczestniczącego lub popierającego agresję Izraela na państwa arabskie. Realizacja tych postanowień okazała się jednak niemożliwa do spełnienia, gdyż w połowie czerwca 1967 roku Arabia Saudyjska i Kuwejt wznowiły wydobycie ropy z równoczesnym utrzymaniem ambarga wobec USA, Wielkiej Brytanii i RFN. W Iraku i Libii, wbrew rządowemu zakazowi, do końca czerwca trwał strajk pracowników przemysłu naftowego, a po jego zakończeniu wznowiono wydobycie, ale utrzymano embargo wobec USA i Wielkiej Brytanii. Zastosowanie embarga w 1967 roku wobec USA nie miało szans powodzenia, gdyż posiadały one dostateczne zapasy ropy, by nawet pomóc Wielkiej Brytanii i RFN; W. Szymborski: *„Broń naftowa" w polityce krajów arabskich,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1982, nr 10, s. 60-63; A. Szeworski: *Cena ropy naftowej a wzrost gospodarczy krajów kapitalistycznych,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1977, nr 4, s. 74-82.

w której zapowiedziała, że nie towarzystwa naftowe, ale rządy państw naftowych będą ustalać ceny ropy[412]. W 1969 roku doszło do obalenia współpracującego z zachodem reżimu króla Idryssa w Libii. W styczniu 1970 roku na spotkaniu w Bagdadzie narodowe towarzystwa naftowe w Iranu (*INOC*), Algierii (*Sonatrach*), Libii (*Linowo*) i Egiptu (*NGPG*) podpisały „Układ o Koordynacji i Kooperacji", w którym zdecydowali o prowadzeniu jednolitej polityki wobec zagranicznych towarzystw naftowych. Kraje naftowe wymogły zatem na koncernach międzynarodowych eksploatujących ropę naftową na ich terytoriach podwyżki jej ceny. Do października 1973 roku cena ropy wzrosła o 67%. Jeszcze w maju 1970 roku ministrowie gospodarki naftowej Libii, Iraku i Algierii zawarli „Układ o utworzeniu wspólnego frontu naftowego". Pierwszym działaniem *OPEC* było wywołanie sztucznego niedoboru ropy na rynku światowym. Pod koniec maja 1970 roku w Syrii przerwano rurociąg naftowy transportujący rocznie 25 mln ton ropy znad Zatoki Perskiej nad Morze Śródziemne. W czerwcu tegoż roku Libia ograniczyła wydobycie ropy przez największe koncerny i jednostronnie ogłosiła poważny wzrost cen informacyjnych ropy. Kraje *OPEC* poczynając od 1971 roku (Iran zrobił to wcześniej) dokonywały stopniowej nacjonalizacji, przejmowały na własność państwa lub kapitału narodowego większość udziałów międzynarodowych konsorcjów wydobywających ropę na ich terenie. 3 stycznia 1971 r. Libia zażądała od amerykańskich koncernów naftowych wywarcia nacisku na rząd USA, by zaprzestał popierać Izrael. Niedobór ropy na rynku światowym i konkurencja ze strony niezależnych przedsiębiorstw zmusiły koncerny naftowe do wyrażenia zgody na żądania libijskie. Najważniejszym wyrazem ustępstw okazały się porozumienia podpisane w styczniu 1971 roku w Teheranie i w kwietniu 1971 roku w Trypolisie (*Libyan Producers Agrement*) przez przedstawicieli koncernów i rządów państw naftowych. Udało się im w ten sposób naruszyć zasadę podziału zysków po połowie. Porozumienie teherańskie, po raz pierwszy gwarantowało zysk dla państw eksporterów ropy w proporcji: 70% dla producentów a 30% dla koncernów[413]. Wszystkie kompanie działające na Bliskim Wschodzie uzgodniły, że będą występowały wspólnie podczas rokowań z państwami *OPEC*[414]. Departament Sprawiedliwości USA 13 stycznia 1971 r. wydał zezwolenie na „zjednoczeniowe" porozumienie kampanii naftowych, co było wbrew międzynarodowym antytrustowym porozumieniom. Kompanie naftowe starały się o poparcie rządów USA, Wielkiej Brytanii, Francji i Holandii. W wyniku presji USA wysłały do Arabii Saudyjskiej, Iranu i Kuwejt specjalnego emisariusza, którego zadanie sprowadzało się do zapobiegania ewentualnemu kryzysowi w rokowaniach między kompaniami naftowymi a *OPEC*. Misja jednak nie powiodła się[415]. W 1971 roku Algieria znacjonalizowała 51% własności zagranicznych koncernów. W 1972 roku ustalono ostateczny podział dochodów – 95% dla

412 W 1969 roku w 13 państwach OPEC narodowe towarzystwa naftowe wydobywały zaledwie 3,4% ropy, reszta przypadała na obce towarzystwa, z czego aż 77,1% na „Siedem sióstr"; J. Danielewski: *Producenci i eksporterzy ropy naftowej w „trzecim świecie",* „Spawy międzynarodowe" z 1981, nr 9, s. 50-53.

413 B. Rudnicki: *Liga dwudziestu i arabska nafta,* KAW, Warszawa 1979, s. 22-27; Z. Dobosiewicz: *Kryzys naftowy…*, s. 57-77; N. Kokxhorn: *Oil and Politics. The domestic roots of US expansion…,* s. 205-209.

414 Algieria i Libia nie podpisały porozumienia teherańskiego; B. Jasiński: *Problemy naftowe świata arabskiego,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1971, nr 7-8, s. 89; B. Jasiński: *Kryzys energetyczny świata kapitalistycznego a polityka państw naftowych,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1975, nr 9, s. 68-77.

415 E. Szymański: *Polityka naftowa krajów arabskich,* „Przegląd Orientalistyczny" z 1976, nr 3, s. 175-185.

producentów[416].

W latach 70. XX wieku duże znaczenie dla relacji pomiędzy Zachodem a państwami Bliskiego Wschodu w sferze polityki naftowej miały jeszcze dwa inne wydarzenia. Pierwszym było ogłoszenie przez władze Iraku 1 czerwca 1972 r. ustawy nr 69, zgodnie z którą dokonana została nacjonalizacja najstarszego towarzystwa naftowego na Półwyspie Arabskim – *Iraq Petroleum Company*[417], które wydobywało ⅔ ropy oraz dwóch mniejszych przedsiębiorstw *Mosul Oil Company* i *Chanikin Oil Company*. Dekret został poprzedzony ogłoszeniem 11 grudnia 1961 r. ustawy naftowej nr 80[418], która ograniczała prawa *IPC* do eksploatacji, zmniejszając wielkość terenów koncesyjnych z 435780 km² do 1938 km². W 1967 roku utworzono państwowe towarzystwo naftowe *Iraqi National Operation Company* (*INOC*). Przyznano mu prawa do eksploatacji 99,5% złóż wykrytych przez *IPC*[419]. Ostatnie prywatne przedsiębiorstwo – *Basra Petroleum Company* upaństwowiono w 1975 roku. Po dokonanej nacjonalizacji *IPC*, eksploatacja ropy została skupiona w *INOC* oraz w *Iraqi Comapny for Oil Operations* (*ICOO*). Upaństwowienie *IPC* było aktem kończącym dziesięcioletni okres ograniczania roli spółek naftowych w Iraku. *IPC* była bowiem niejako symbolem kolonializmu brytyjskiego. Wywierała wpływ nie tylko na strategię wydobywczą, ale również na politykę wewnętrzną i zagraniczną Iraku[420]. W nacjonalizacji pomogło Irakowi włoskie *ENI*. Zgodziło się kupować nadwyżki irackiej ropy, podczas gdy towarzystwa międzynarodowe ogłosiły bojkot ropy wydobywanej w Iraku[421]. Polityka naftowa Iraku znalazła szerokie odzwierciedlenie w jego polityce zagranicznej. Ze względu na proarabską politykę Francji, Irak prowadził z nią rozmowy, w wyniku których *Compagnie Francaise de Petroles* zgodnie z umową z 17 czerwca 1972 r. podpisaną w Paryżu zachowała na kolejne 20 lat prawa do 23,75% produkcji ropy. 7 października 1973 r., dzień po wybuchu wojny Jom Kippur, Irak znacjonalizował amerykańskie kompanie *Standard Oil of New Jersey* i *Mobil Oil*, a 21 października brytyjsko-holenderską kompanię *Royal Dutch Shell*. Po wojnie przejął na własność wszelkie koncesje naftowe i odmówił udziału w arabskim bojkocie eksportu ropy do państw proizraelskich[422].

416 J. Potapczuk: *Stosunki wzajemne arabskich krajów naftowych…,* s. 85-100.

417 *IPC* w Iraku pełniło funkcję państwa w państwie. W 1959 roku Irak czerpał jednak z jego istnienia zyski w kwocie 242 mln USD, a w 1962 roku 267 mln USD. Ropa naftowa przynosiła wówczas w Iraku 80% wpływów do budżetu. W 1975 roku zasoby naftowe Iraku szacowane były na 4,7 mld ton z wystarczalnością na 40-50 lat; B. Rudnicki: *Liga Dwudziestu…,* s.131, s. 134, s. 139-141, s. 144; H. Majcher: *Synaj, 5 czerwca 1967. Zarzewie konfliktów…,* s. 188, s. 190, s. 205-207.

418 U. Dann: *Iraq under Qassem. A Political History, 1958-1963,* Reuven Shiloah Research Center, Tel Aviv University, Praeger, Pall Mall, Jerusalem 1969, s. 34-355.

419 M. Khadduri: *Republican 'Iraq. A Study in 'Iraqi Politics Since the Revolution of 1958,* Oxford University Press, London, New York, Toronto 1969*,* s. 164-165; J. Skuratowicz: *Polityka zagraniczna Iraku,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1976, nr 5, s. 100-101; B. Rudnicki: *Liga Dwudziestu…,* s.135, s. 145-146.

420 B. Rudnicki: *Liga dwudziestu i arabska nafta…*, s. 136-40; B. Jasiński: *Arabska ropa naftowa i gaz ziemny…*, s. 86, s. 92.

421 Upaństwowienie nie objęło *CFP*. Z *IPC* w Iraku pozostały: *Basrah Petroleum Company* i *Mosul Petroleum Company*; L. Brezula, A. Mizgalska: *Ropa – problem współczesnego świata…,* s. 192-230.

422 P. Heine: *Political Parties, Institutions and Administrative Structures,* [w:] *Iraq: Power and Society, Iraq: Power and Society,* ed. D. Hopwood, H. Show, T. Koszinowski, Oxford 1993, s. 44; J. Głodek: *Irak…,* s. 25-26, s.106-107; E. J. Osmańczyk: *Encyklopedia Spraw Międzynarodowych i ONZ,* Warszawa 1974*,* s. 350-352; M. Gdański: *Arabski Wschód…,* s. 423; B. Rudnicki: *Liga Dwudziestu…,* s. 136-149; A. Sampson: *Siedem Sióstr…,* s. 258, s. 350-351; T. Fryzeł: *Arabska myśl socjalistyczna. Doktryna socjalizmu arabskiego,*

Drugim wydarzeniem było podpisanie 5 października 1972 r. przez szejka Jamani w Nowym Jorku w imieniu ZEA, Kuwejtu, Abu Zabi, Kataru i Iraku *Układu o partycypacji*. Jego najważniejszym punktem była decyzja o stopniowym odpłatnym przekazywaniu krajom naftowym udziałów w miejscowych filiach koncernów naftowych, aż do 1982 roku, gdy miały one stać się właścicielami 51% akcji (bez pełnej kontroli nad przedsiębiorstwami naftowymi). Sukcesy polityki naftowej w Iraku i Algierii zmusiły więc koncerny naftowe do zmiany strategii. Na taki stan rzeczy wpłynęły dwa dodatkowe czynniki. Po pierwsze, od 1972 roku państwa naftowe dysponowały poważnymi rezerwami finansowymi i mogły przetrzymać okres trudności po nacjonalizacji wywołany spadkiem produkcji. Po drugie, kraje naftowe mogły zwrócić się o pomoc do ZSRR[423].

Z czasem okazało się, że w relacjach pomiędzy światem kapitalistycznym a Bliskim Wschodem, ten drugi dysponuje silnym atrybutem w postaci embarga naftowego[424]. Po wybuchu wojny Jom Kippur, 15 października 1973 r. w Kuwejcie zebrali się przedstawiciele arabskich krajów naftowych. Następnego dnia odbyło się posiedzenie *OPEC*. Przyjęto na nim zasadę, że to rządy państw naftowych będą sprawować kontrolę nad wielkością produkcji i jednostronnie wyznaczać wysokość podatków płaconych przez koncerny. Poza Irakiem, kraje arabskie postanowiły ograniczyć wydobycie ropy i zezwolić na jej eksport tylko do państw popierających ich politykę. Ogłoszono embargo na dostawy ropy do USA, Japonii i Holandii. W dniach 22-23 grudnia 1973 r. na posiedzeniu w Teheranie kraje Zatoki Perskiej zdecydowały o zmniejszeniu eksportu o 5%, wprowadziły klasyfikację partnerów handlowych w zależności od ich antyizraelskiej postawy oraz podwyżkę cen informacyjnych z 5,11 USD do 11,65 USD za baryłkę ropy od 1 stycznia 1974 r.[425]. W latach 1970-1980 ceny ropy wzrosły niemal 20-krotnie (z 1,8 do 32-41 USD za baryłkę ropy)[426]. Kryzys naftowy uświadomił państwom arabskim, że posiadają instrument wymuszania korzystnych zmian w politycznym układzie sił, zwłaszcza w stosunku do Zachodu i polityki wobec Izraela.

Kryzys energetyczny wywołał ogromne reperkusje w Stanach Zjednoczonych. Import ropy naftowej do USA z państw Bliskiego i Środkowego Wschodu wzrósł w latach 1970-1978 ponad 10-krotnie[427]. Do czasu kryzysu administracja amerykańska nie podej-

Wyd. MON, Warszawa 1985, s. 64, s. 66.

423 *The Iraq Petroleum Company 1914-1982*, http://www.freerepublic.com/focus/f-chat/1622264/posts

424 N. Kokxhorn: *Oil and Politics. The domestic roots of US expansion…,* s. 210-211.

425 Z. Dobosiewicz: *Kryzys naftowy…*, s. 57-77; J. Danielewski: *Producenci i eksporterzy ropy naftowej w „trzecim świecie",* „Spawy międzynarodowe" z 1981, nr 9, s. 50-53.

426 Zużycie importowanej ropy w Europie Zachodniej i Japonii, było większe niż w USA a stopień zależności od importu energii wynosił 63% dla Europy i 18% dla USA. 98% zużywanej w Europie ropy pochodziło z importu, podczas gdy w USA 46% (w 1973 roku – 36%). W 1974 roku ¾ potrzeb energetycznych USA było pokrywane ropą i gazem; B. Kołodziejczak: *Naftowe niepokoje…,* s. 11-16, s. 40, s. 42-43; J. Skuratowicz: *Międzynarodowe aspekty kryzysu energetycznego,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1979, nr 6, s. 50; A. Białowąs: *Dochody i wydatki krajów naftowych do 1980 roku,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1978, nr 4, s. 151-163; A. Chojnowski, J. Tomaszewski: *Izrael…,* s. 284.

427 Wstrzymanie dostaw ropy irańskiej skierowało uwagę USA na region Zatoki Perskiej. USA przestały być pewne swoich sojuszników. W Arabii Sadyjskiej istniały liczne siły, które nawoływały do obalenia monarchii, wstrzymania eksportu ropy do USA, zmniejszenia wydobycia ropy do poziomu odpowiadającego własnym potrzebom; B. Kołodziejczak: *Naftowe niepokoje…,* s. 62; P. Samecki: *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec nowego międzynarodowego ładu ekonomicznego,* „Sprawy

mowała poważniejszych kroków mających na celu energetyczne usamodzielnienie państwa. Dopiero wystąpienie prezydenta Richarda Nixona z 7 listopada 1973 r. sygnalizowało zmiany. Prezydent poinformował w nim o przygotowaniu projektu „Niezależność", którego zrealizowanie pozwoliłoby USA na całkowite uniezależnienie się do 1980 roku od dostaw energii z zewnątrz[428]. Również prezydent Carter przedstawił 20 kwietnia 1977 r. w Kongresie program ograniczenia spożycia energii, racjonalizacji zużycia produktów naftowych oraz poszukiwania substytutów źródeł energii celem zmniejszenia zależności USA od importu paliw i uniknięcia zakłóceń w dostawach surowców energetycznych[429]. Od 1973 roku USA zaczęły modyfikować politykę bliskowschodnią, czego efektem stało się między innymi egipsko-izraelskie porozumienie z Camp David. Z kolei po rewolucji w Iranie, USA uznały Arabię Saudyjską – jako państwo będące w posiadaniu około 25% światowych zasobów ropy – za jednego z najbliższych sojuszników w regionie. Przewartościowania polityczne w 1979 roku, a następnie wojna iracko-irańska doprowadziły do zmniejszenia ilości wydobycia ropy do 149 mln ton w 1979 roku[430]. W lutym 1979 roku koncerny naftowe zostały zmuszone do podpisania, z efektem wstecznym (1 stycznia 1976 r.) umowy z Arabią Saudyjską. Rządowe przedsiębiorstwo *Petromin* przejęło 40% udziałów *ARAMCO*, które kontrolowały w 100% cztery amerykańskie koncerny: *Exxon, Mobil, Texaco, Standard of California*. Koncerny te nadal mogły eksploatować na terenie Arabii Saudyjskiej jednak na zlecenie Rijadu, bez prawa do dysponowania wydobytą ropą[431].

W 1990 roku udział *OPEC* w światowych rezerwach ropy wyniósł 77,5%. Wysokie ceny surowca dyktowane przez *OPEC* zmusiły państwa do poszukiwania źródeł alternatywnych, co znalazło wyraz w eksploatacji złóż pod dnem Morza Północnego, czy na Alasce. Amerykańska strategia militarna zalecała w schyłkowym okresie zimnej wojny prowadzenie „półtorej wojny" – jednej dużej i jednej małej. Duża miała toczyć się z ZSRR, zaś „półwojna", miała prowadzić do opanowania złóż naftowych państw arabskich[432].

Utrzymywanie stabilności w sektorze energetycznym, jak również zapewnienie swobodnego dostępu do bliskowschodnich zasobów ropy naftowej po rozsądnych cenach, tak by sprostać wzrastającym potrzebom energetycznym świata uprzemysłowionego (zwłaszcza samych Stanów Zjednoczonych) stało się w okresie funkcjonowania układu bipolarnego jednym z głównych celów polityki zagranicznej USA wobec Bliskiego

Międzynarodowe" z 1982, nr 4, s. 120-125.

428 P. Samecki: *Polityka ekonomiczna Stanów Zjednoczonych wobec krajów rozwijających się,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1988, nr 4, s. 74.80.

429 W USA na początku lat 70. XX wieku opracowano program zakładający uruchomienie do 2000 roku 1 tys. elektrowni atomowych, które miały zaspokoić w 80% zapotrzebowanie USA na energię elektryczną. W 1978 roku w USA było 70 elektrowni jądrowych; A. Budnikowski: *Polityka energetyczna Stanów Zjednoczonych…,* s. 81-86; N. Kokxhorn: *Oil and Politics. The domestic roots of US expansion…,* s. 250-251; B. Kołodziejczak: *Naftowe niepokoje…,* s. 135; L. Brezula, A. Mizgalska: *Ropa – problem współczesnego świata…,* s. 93-101.

430 Z. Dobosiewicz: *Kryzys naftowy…*, s. 86-93.

431 Na przełomie lat 70. i 80. XX wieku zasoby ropy Iranu wynosiły 7,9 mld ton (w 1978 roku wydobywał 225 mln ton), Iraku to około 4,3 mld ton (w 1978 roku wydobywał 115 mln ton), Arabii Saudyjskiej 22,6mld ton (wydobywała rocznie 500 mln ton); B. Rudnicki: *Liga dwudziestu i arabska nafta…,* s.2 7-46; B. Kołodziejczak: *Naftowe niepokoje…*,, s. 147-148, s. 150-151.

432 J. Danielewski: *Energetyka światowa po kryzysach…* s. 94-95.

Wschodu. Taki stan rzeczy był wynikiem zmieniającej się po II wojnie światowej globalnej geograficznej struktury światowej produkcji energetycznej. Bliski Wschód stał się swoistym centrum zasobów ropy naftowej zarówno dla Stanów Zjednoczonych, jak i ich sojuszników – Europy Zachodniej i Japonii – uzależnionych od bliskowschodnich surowców energetycznych. Ogromny, zarówno odkryty jak i domniemywany potencjał naftowy państw regionu, konkurencyjność na światowych rynkach i taniość wydobycia stały się czynnikami wpływającymi na coraz większe zainteresowanie tym obszarem. Ropa naftowa stała się głównym wyznacznikiem pozycji państw bliskowschodnich w świecie. Było to istotne, gdyż Stany Zjednoczone po II wojnie światowej z państwa będącego jednym z największych eksporterów ropy, stały się jej znaczącym importerem. Począwszy od lat 70. XX wieku USA stały się w dużej mierze uzależnione od zasobów ropy skupionych na Bliskim Wschodzie. By zapewnić stabilność dostaw ropy naftowej do USA, Waszyngton musiał minimalizować wpływy nacjonalistyczne i ruchy wywrotowe w świecie arabskim oraz dążyć do zneutralizowania rewolucjonizmu (przypadek Mossadeka w Iranie). Albowiem, jakiekolwiek zakłócenia w sytuacji wewnętrznej państw naftowych natychmiast wywoływały niestabilność w sektorze energetycznym w skali globalnej. Co więcej, kryzysy naftowe uświadomiły państwom regionu, że posiadają efektywny instrument wymuszania korzystnych zmian w politycznym układzie sił w stosunku do Zachodu, w tym USA i Izraela zaś *OPEC* stała się organizacją efektywnie sterującą cenami ropy i jej wydobyciem na światowe rynki.

Uzależnienie od bliskowschodnich zasobów surowców energetycznych determinowało zatem w bardzo dużym stopniu politykę zagraniczną USA wobec tej części świata, było czynnikiem wpływającym na kształt relacji i powiązań pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a państwami arabskimi i perskim Iranem, jak również implikowało zaognieniem rywalizacji amerykańsko-radzieckiej na Bliskim Wschodzie. Świadomość niestabilności w regionie, przy jednoczesnej wzrastającej zależności od złóż naftowych ulokowanych w tej części globu, wymusiła z czasem w USA politykę poszukiwania roponośnych złóż alternatywnych i stopniowego uniezależniania się od ropy bliskowschodniej.

2.4. Zapewnienie stabilności państwom sojuszniczym w regionie

2.4.1. Egipt

Niemal do XIX wieku geopolityczne zainteresowanie Stanów Zjednoczonych obszarem Bliskiego Wschodu praktycznie nie istniało. Wynikało to z co najmniej trzech powodów. Po pierwsze, dopiero w drugiej połowie XVIII wieku zaczynała kształtować się i stabilizować państwowość Stanów Zjednoczonych. USA skupiały się więc w tamtym okresie na problemach kontynentu amerykańskiego, wykorzystaniu własnego potencjału i zachowaniu „bezpiecznej odległości" od Europy[433]. Po wtóre, w początkowym okresie budowania państwowości amerykański establishment obawiał się wkraczać w obszary zainteresowań mocarstw europejskich, zwłaszcza Anglii. USA nie posiadały

433 M. A. Jones: *Historia USA…,* s. 445; R. Schulze: *A modern history of the Islamic World,* I. B. Tauris Publishers, London, New York 2000, s. 1.

więc w tamtym okresie ambicji do silnego angażowania się na arenie międzynarodowej[434]. Po trzecie, z punktu widzenia ekonomicznego, obszar Bliskiego Wschodu z perspektywy Waszyngtonu niemal do schyłku XIX wieku był postrzegany jako mało atrakcyjny pod względem ekonomiczno-politycznym[435]. Redefinicja amerykańskich interesów na Bliskim Wschodzie nastąpiła dopiero w XX wieku.

W okresie funkcjonowania układu bipolarnego do priorytetów polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych w regionie bliskowschodnim należało: powstrzymanie ekspansji ZSRR; zapewnienie swobodnego dostępu do zasobów ropy naftowej po rozsądnych cenach, tak by sprostać potrzebom energetycznym świata uprzemysłowionego; umacnianie suwerenności i bezpieczeństwa Izraela – jako strategicznego sojusznika na Bliskim Wschodzie; jak również zapewnienie stabilności zaprzyjaźnionym państwom muzułmańskim za pomocą środków politycznych, ekonomicznych i wojskowych[436]. Spośród wielu krajów regionu w okresie zimnej wojny cztery państwa zajmowały kluczowe miejsce w strategiach polityki zagranicznej USA wobec Bliskiego Wschodu. Były to: Egipt, Iran. Arabia Saudyjska i Irak. O ich strategiczności dla amerykańskiej geopolityki w regionie decydował szereg czynników, które predestynowały te państwa do roli sojuszników, beneficjentów czy wręcz klientów Stanów Zjednoczonych.

Polityka USA wobec Egiptu – państwa z największą w regionie liczbą mieszkańców, umacniającego się pod względem przemysłowym i wojskowym, najbardziej wpływowego członka Ligi Arabskiej, wszechobecnego dzięki rozwojowi w państwie środków masowego przekazu, dla którego zasadniczym przeciwnikiem pozostawała w połowie XX wieku Wielka Brytania – miała na celu oderwanie go od świata arabskiego oraz izolowanie od wpływów ZSRR[437]. Uzależnienie Egiptu od USA oznaczało zakorzenienie i rozszerzenie wpływów amerykańskich na Bliskim Wschodzie. Dla amerykańskich strategów Egipt był ważny ze względu na kształtujące się powiązania USA z Izraelem, jak i wykorzystanie Kanału Sueskiego jako drogi wodnej dla amerykańskich okrętów wojennych przepływających z Morza Śródziemnego na Ocean Indyjski. Baza lotnicza Ras-Banas nad Morzem Czerwonym stanowiła lotnisko tranzytowe i punkt zaopatrzenia dla amerykańskich sił szybkiego reagowania na wypadek interwencji w krajach Zatoki Perskiej. Z Egiptu nadawane były audycje „Głosu Ameryki" adresowane do słuchaczy na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Między USA a Egiptem zawarto wiele porozumień gospodarczych, stworzono mieszane przedsiębiorstwa, udzielano koncesji amerykańskim firmom na eksploatację egipskich bogactw naturalnych. W 1947 roku zostało zawarte w Waszyngtonie porozumienie o pomocy w reorganizacji egipskich sił zbrojnych

434 J. Reychman: *Dzieje Turcji od końca XVIII wieku,* PWN, Warszawa 1970, s. 71.

435 J. Zdanowski: *Ekspansja europejska,* „Przegląd Orientalistyczny" z 1991, nr 1-4, s. 46-51, s. 54.

436 Jak pisał Wilfred Knapp, analizując chronologicznie amerykańską strategię wobec Bliskiego Wschodu koniecznym jest wskazanie dwóch państw, które zwracały szczególną uwagę amerykańskiej administracji, stając się niemal integralną częścią amerykańskiego systemu w regionie. Co jednak istotne, żadne z tych państw nie jest państwem arabskim. Były to bowiem Iran i Izrael. Z kolei sklasyfikowane jako „tradycyjne monarchie", ważne ze strategicznego punktu widzenia, amerykańską politykę bliskowschodnią determinowały Jordania i Arabia Saudyjska a ostatecznie również Egipt; W. Knapp: *The United States and the Middle East: How many special relationships?,* [w:] *The Middle East and the United States. A historical and political…,* s. 14, s. 21, s. 24.

437 P. Calvocoressi: *Polityka międzynarodowa 1945-2000…,* s. 400.

i policji[438]. USA skłaniały Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju (*IBRD*) oraz Międzynarodowy Fundusz Walutowy (*IMF*), by udzielały pomocy Egiptowi, torując w ten sposób drogę penetracji amerykańskiej. W 1950 roku poziom amerykańskich inwestycji w Egipcie wynosił 39 mln USD, zaś w 1956 roku opiewał już na sumę 72 mln USD[439].

Osłabienie pozycji Wielkiej Brytanii w Egipcie implikowało jego zbliżeniem ze Stanami Zjednoczonymi. W 1952 roku Egipt zawarł układ z USA na mocy, którego te przekazały mu pomoc finansową[440]. W sporze egipsko-brytyjskim USA widziały siebie w roli mediatora. Wyraźnie zakomunikował to w połowie 1952 roku amerykański ambasador w Egipcie Jefferson Caffery. Do rewolucji wolnych oficerów USA odniosły się bardzo pozytywnie, a ówczesny sekretarz stanu Dean Acheson we wrześniu 1952 roku mówił o „nowej erze" w stosunkach egipsko-amerykańskich, licząc na proamerykańską politykę Kairu. Kolejna administracja Dwighta Eisenhowera, również wyrażała poparcie dla Egiptu. Sekretarz stanu John Foster Dulles podróż bliskowschodnią rozpoczął od Egiptu[441]. W 1953 roku USA zawarły z Kairem porozumienie gospodarcze, na mocy, którego udzielono Egiptowi pomocy gospodarczej oraz przesłano specjalistów. Niektóre koncerny amerykańskie na początku 1954 roku uzyskały możliwość eksploatacji egipskich złóż. W 1956 roku koncerny amerykańskie kontrolowały już 23% egipskiego wydobycia. Porażką zakończyły się natomiast wysiłki USA za rzecz stworzenia paktu antysowieckiego z udziałem Egiptu. Co więcej, w związku z konfliktem egipsko-izraelskim, Egipt podjął starania o dozbrojenie, jednak w tej kwestii rozmowy z Waszyngtonem zakończyły się niepowodzeniem. Wiosną 1955 roku Nasser wziął udział w konferencji Bandungu, która ugruntowała jego pozycję jako jednego z liderów Ruchu Państw Niezaangażowanych. Reakcją Waszyngtonu na posunięcia Kairu było wysłanie z misją zastępcy Dullesa ds. Bliskiego Wschodu George'a V. Allena. Ta jednak nie powiodła się[442]. Na posunięcia Egiptu zmierzające do zacieśnienia więzi z blokiem wschodnim, Waszyngton zareagował zapowiedzią z 16 grudnia 1955 r. o udzieleniu Egiptowi kredytu na budowę Tamy Asuańskiej na Nilu[443].

438 S. Parzymies: *Afryka Północna w polityce i strategii USA…,* s. 43-56.

439 T. Fryzeł: *Stosunki amerykańsko-egipskie,* „Spawy Międzynarodowe" z 1976, nr 4, s. 61-65.

440 Egipt od 28 lutego 1922 r. był niepodległą monarchią, niemiej jednak powiązaną więzami militarnymi z Wielką Brytanią. Londyn na mocy układu z 1936 roku utrzymywał w Egipcie wojska, zwłaszcza w obszarze Kanału Sueskiego. W 1951 roku Egipt wypowiedział układ z 1936 roku, a 23 lipca 1952 r. doszło do wybuchu rewolucji wolnych oficerów, kierowanej oficjalnie przez gen. Muhammeda Nagiba, w rzeczywistości zaś przez Gamala Abdela Nassera. Rewolucja doprowadziła do zmiany ustroju Egiptu, zmuszenia króla Faruka do opuszczenia kraju i objęcia urzędu głowy państwa przez Nagiba, a dwa lata później przez Nassera; K. Sidor: *Rewolucja pod piramidami,* Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1969, s. 26-31, s. 65-81.

441 Jeszcze w 1951 roku amerykańska administracja przedstawiła projekt stworzenia *the Middle East Command* (MEC) z siedzibą w Kairze, która stanowiłaby pomost między amerykańskimi strategicznymi i politycznymi interesami w Egipcie. Idea ta zakończyła się fiaskiem. Dulles wyrażał poparcie dla utrzymywania brytyjskiej bazy w Suezie; P. Hahn: *National Security Concerns in U.S. Policy toward Egypt, 1949-1956,* [w:] *The Middle East and the United States…,* s. 90, s. 92.

442 K. Sidor: *Rewolucja pod piramidami…*, s. 128-134.

443 Nasser wyraził zamiar zbudowania na Nilu pod Asuanem tamy i elektrowni, zwracając się o pomoc finansową w formie kredytów do USA i Wielkiej Brytanii. Warunkiem USA było zawarcie dwustronnego układu wojskowego oraz pozostawienie brytyjskiej bazy w Suezie, na co Egipt nie wyrażał zgody. We wrześniu 1955 roku Naser zawarł kontrakt z ZSRR, Czechosłowacją i Polską w sprawie dostaw broni do Egiptu. Według anglo-amerykańskiej oferty z grudnia 1955 roku USA i Wielka Brytania miały

W latach 1945-1955 relacje na linii USA–Egipt charakteryzowała kooperacja. Niemniej jednak już od 1955 roku zaczęły narastać antyamerykańskie nastroje w polityce egipskiej. Było to związane z negatywnym stosunkiem Egiptu do propozycji uczestnictwa w Pakcie Bagdadzkim, nasilaniem zbrojnych napaści granicznych Izraela oraz odmową sprzedaży broni zarówno przez USA, jak i inne państwa zachodnie. W połowie lat 50. XX wieku amerykańska polityka wobec Egiptu skierowana była na łagodzenie negatywnego stosunku Gamala Adela Nassera względem amerykańskich planów politycznych i militarnych na Bliskim Wschodzie. Rezultatem takiej strategii stała się propozycja pomocy amerykańskiej w budowie tamy asuańskiej oraz hydroelektrowni na Nilu w pobliżu Asuanu. Miało to na celu przywrócenie wpływów Zachodu w Egipcie oraz zahamowanie antybagdadzkiej, atyizraelskiej i proradzieckiej polityki Kairu[444]. 19 lipca 1956 r. Dulles oświadczył specjalnemu wysłannikowi rządu egipskiego, że USA wycofują się z obiecanej pomocy, a w ślad za nimi Wielka Brytania i IBRD. Wpływ na taką decyzję wywarło miedzy innymi lobby bawełniane w Kongresie USA. Sprzeciwiało się ono wspieraniu egipskich plantatorów, którzy mogliby stać się konkurencyjni dla plantatorów amerykańskich. W USA podnoszono argument, że pomoc finansowa dla jednego dużego przedsięwzięcia stanowiłaby element rozrzutności, a implikacją stałaby się konieczność odrzucania przez kolejne lata egipskich próśb o pomoc. To zaś oznaczałoby zwrócenie się Egiptu w kierunku ZSRR. Decyzję wzmocniono argumentem, iż w 1956 roku Egipt uznał oficjalnie komunistyczne władze ChRL[445]. O zwrocie w polityce USA względem Egiptu świadczył fakt odwołania z Kairu ambasadora Henry Byroade'a uchodzącego za dyplomatę chcącego porozumienia z rządem Nassera. Na jego miejsce powołano bardziej stanowczego Raymonda Hare'a. W Waszyngtonie zakładano, że Egipt zwróci się o pomoc do ZSRR. Przewidywano jednak, że ten nie będzie w stanie udzielić pomocy Kairowi, a ten wówczas przyjmie polityczne warunki USA[446].

Wbrew przewidywaniom decyzja USA umocniła pozycję Nassera i doprowadziła pośrednio do konsolidacji ugrupowania egipsko-syryjsko-saudyjsko-jemeńskiego przeciwko paktowi bagdadzkiemu. Znalazła również odzwierciedlenie w aktywnym poparciu Egiptu dla antykolonialnych przemian w Jordanii, walk narodowo-wyzwoleńczych w Afryce Północnej, uznaniu i nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z ChRL, rozszerzeniu wymiany handlowej i współpracy technicznej z ZSRR i krajami bloku wschodniego, zbliżeniu egipsko-hindusko-jugosłowiańskim (konferencja na Broni), jak również w zintensyfikowaniu działań antyizraelskich[447]. Decyzja Waszyngtonu wpłynęła ponadto na ogłoszenie przez Nassera 26 lipca 1956 r. decyzji o nacjonalizacji Towarzystwa Kanału Sueskiego, będącego własnością brytyjskich i francuskich akcjonariuszy[448]. Uzyskane,

udzielić Egiptowi początkowej pomocy w wysokości 70 mln USD, a równocześnie *IBRD* – pożyczki w wysokości 200 mln USD; J. Kukułka: *Historia współczesna stosunków międzynarodowych…,* s. 175-176.

444 P. Hahn: *National Security Concerns in U.S. Policy toward Egypt, 1949-1956,* [w:] *The Middle East and the United States…,* s. 94-95.

445 P. Calvocoressi: *Polityka międzynarodowa po 1945…,* s. 406.

446 M. Gdański: *Nowe momenty sytuacji na Bliskim Wschodzie…,* s. 67-68.

447 J. Marek: *Wokół konfliktu sueskiego,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1956, nr 8, s. 49-59.

448 K. Sidor: *Naseryzm. Historia, praktyka i teoria socjalizmu w ZRA,* Wiedza Powszechna, Warszawa 1969, s. 93-97; R. Bierzanek, J. Simonides: *Prawo międzynarodowe publiczne,* Wyd. Lewis-Nexis,

za prawo go korzystania z kanału, środki zamierzano wykorzystać do budowy tamy. Nowa sytuacja potęgowała antykolonialne nastroje na linii od Bliskiego Wschodu do zachodnich krańców Afryki Północnej. Stanowiło to zagrożenie dla politycznych interesów francuskich i brytyjskich oraz pośrednie wyzwanie dla amerykańskich, brytyjskich i francuskich interesów naftowych na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Wysuwano argument, iż nacjonalizacja zagraża swobodzie żeglugi na Kanale Sueskim. Warto podkreślić, iż USA posiadały wówczas zaledwie jednego dyrektora w zarządzie Towarzystwa Kanału Sueskiego, Francuzi dysponowali większością akcji, a Anglicy mieli około 44% udziałów i 10 dyrektorów. Polityka USA zmierzała do ustanowienia nowych proporcji wpływów na Kanale Sueskim. Stanowisko USA w tej kwestii było uwarunkowane faktem małego jeszcze wówczas zainteresowania floty USA Kanałem Sueskim, brakiem bezpośrednich udziałów w zyskach Towarzystwa, brakiem formalnych zobowiązań w postaci sygnowania międzynarodowych porozumień i konwencji dotyczących funkcjonowania Kanału, jak również dążeniem do utrzymania wpływów w Egipcie kosztem Londynu. Niebagatelny wpływ wywarły czynniki wewnątrz-amerykańskie, zwłaszcza prezydencka kampania wyborcza, która determinowała wstrzemięźliwość politycznych decyzji oraz praktycznie uniemożliwiała podjęcie bezpośredniej akcji. USA oficjalnie nie włączyły się w konflikt, jednakże uwikłały się w próby jego uregulowania. Potwierdzeniem tego były dwa plany Dullesa: narzucający Egiptowi organ nadzorczy nad Kanałem Sueskim oraz mający w swoich założeniach powołanie Stowarzyszenia Użytkowników Kanału Sueskiego[449]. 1 sierpnia 1956 r. na łamach „Washington Post" można było przeczytać: „ani jeden Amerykanin nie pozwoliłby, aby choć kropla krwi amerykańskiej została przelana w celu obrony udziałów posiadanych przez Anglików i Francuzów w Towarzystwie Kanału Sueskiego"[450]. Następnego dnia ogłoszono w Londynie deklarację MSZ Wielkiej Brytanii, Francji i USA, w której oświadczono, że konieczne jest ustanowienie międzynarodowego zarządu Kanału Sueskiego, a w tym celu przeprowadzenie 16 sierpnia konferencji międzynarodowej. Waszyngton oświadczył, że nie można podejmować żadnych działań wojskowych. 3 sierpnia 1956 r. Dulles poparł plan narzucenia Egiptowi kontroli nad Kanałem. Na konferencji 22 państw Dulles przedłożył projekt zgodnie, z którym zarząd nad Kanałem powinien objąć organ międzynarodowy[451]. Co ważne, w całym konflikcie USA nigdy w pełni nie poparły, ani Wielkiej Brytanii, ani Francji, próbując wykorzystać ruch narodowo-wyzwoleńczy Egiptu do przejęcia pozycji mocarstw kolonialnych w regionie[452].

Próby budowania mocarstwowości Egiptu w regionie stały się jedną z przyczyn wybuchu kolejnego konfliktu bliskowschodniego, określanego mianem wojny o Suez. 29 października 1956 r. rozpoczęła się zbrojna interwencja izraelsko-francusko-brytyjska

Warszawa 2003, s. 238-239.

449 Henry Byroade zwrócił się wówczas do ambasadora egipskiego w Waszyngtonie Achmeda Husseina z propozycją założenia amerykańsko-egipskiej spółki ds. eksploatacji Kanału Sueskiego po wygaśnięciu obecnej koncesji.; M. Gdański: *Niektóre aspekty konfliktu sueskiego,* „Sprawy Międzynarodowe", październik-listopad 1956, s. 21-20; H. A. Jamsheer: *Konflikt sueski w stosunkach międzynarodowych (1956-1957),* Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1987, s. 95-101.

450 W. Fijałkowski: *Kanał Sueski,* Krajowa Agencja Wydawnicza, s. 131- 139; J. Marek: *Wokół konfliktu sueskiego…,* s. 54.

451 J. Marek: *Wokół konfliktu sueskiego…,* s. 49-59.

452 M. Gdański: *Niektóre aspekty konfliktu sueskiego…,* s. 21-20

przeciwko Egiptowi, która jednak została potępiona przez światową opinię. ZSRR i USA w obronie własnych, długoterminowych interesów w regionie po raz pierwszy wystąpiły po tej samej stronie[453]. Gdy ZSRR zgłosił gotowość przyjścia z pomocą Nasserowi, Francja i Wielka Brytania pod naciskiem USA ustąpiły. Konflikt implikował umocnieniem pozycji Nassera jako niekwestionowanego przywódcy świata arabskiego, wykrystalizowaniem polityki zagranicznej Egiptu opierającej się na zasadach pełnego zaangażowania w doktrynę nacjonalizmu arabskiego, dążeniu do stworzenia z Egiptu regionalnego mocarstwa i ważnego aktora stosunków międzynarodowych oraz umocowanie go w ramach polityki neutralizmu. Nastąpiło zwiększenie wpływów ZSRR na Bliskim Wschodzie i poszerzenie możliwości radzieckiej penetracji w tym obszarze. Pogorszyły się stosunki brytyjsko-amerykańskie, pogłębiły sprzeczności wśród państw kapitalistycznych, doszło do marginalizacji francuskich i brytyjskich interesów w regionie[454].

Dostrzegając możliwość poszerzenia amerykańskich interesów w regionie w styczniu 1957 roku ogłoszona została doktryna Eisenhowera, a na Bliski Wschód z misją został wysłany przewodniczący komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów James Richards. W marcu 1957 roku prezydent Eisenhower uzyskał od Kongresu upoważnienie do udzielenia pomocy ekonomicznej każdemu państwu bliskowschodniemu zagrożonemu przejęciem w nim władzy przez komunistów i użycia – na prośbę zainteresowanego państwa – amerykańskich sił zbrojnych w obronie państw regionu zagrożonych komunizmem. W tym samym roku USA skierowały we wschodnie rejony Morza Śródziemnego VI Flotę[455]. W tym okresie w polityce bliskowschodniej USA zaobserwować można wyraźny dualizm spowodowany sprzecznościami wewnątrz Departamentu Stanu, koniecznością doraźnego reagowania na wypadki regionalne, utrzymania Paktu Bagdadzkiego po wycofaniu się z niego Iraku, przeciwdziałania ekspansji ZSRR na Bliskim Wschodzie, odzyskania utraconych wpływów własnych, jak również poszukiwania antidotum na politykę nasseryzmu[456].

Zarysowany dualizm, szczególnie widoczny był w stosunku do Egiptu, a następnie do ZRA[457]. Doktrynę Eisenhowera Egipt odrzucił. W odpowiedzi USA odmówiły dostaw pszenicy, jak również wstrzymały wszelką pomoc gospodarczą, także w formie lekarstw i specjalnego funduszu paczek żywności. Zastępca sekretarza stanu Henderson podczas

453 M. McCaulay: *Russia, America and the Cold War, 1949-1991,* Longman, London and New York 1998, s. 29.

454 J. Modrzejewska-Leśniewska: *Konflikt Sueski 1956,* [w:] *Zarys dziejów Afryki i Azji 1869-1996…*, s. 279-285.

455 M. A. Jones: *Historia USA…,* s. 624-625; J. Winiecki: *Rola pomocy gospodarczej…,* s. 178-183.

456 W 1966 roku pojawiła się w świecie arabskim próba zmontowania koalicji antynaserowskiej, jako sojuszu państw konserwatywnych, podjęta przez Arabię Saudyjską (króla Fajsala), Iran (szacha Pachlavi'ego) i Jordanię (króla Husajna); T. Fryzeł: *Socjalizm a islam,* „Przegląd Orientalistyczny" z 1973, nr 1, s. 9-15; M. Gdański: *Arabski Bliski Wschód u progu 1959 roku,* „Sprawy Międzynarodowe" z lutego 1959, s. 33-39.

457 ZRA wkolejnych latach ulegała wielu modyfikacjom. 15 marca 1972 r. Irak wysunał propozycję unii Iraku, Egiptu i Syrii, jednakże nie spotkała się ona z pozytywnym przyjęciem; R. Ożarowski: *Ideologia na Bliskim Wschodzie. Studium porównawcze,* Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2006, s. 76-84; S. Parzymies: *Polityka zagraniczna Libii,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1977, nr 2, s. 57, s. 66-67; B. Iwasiów-Paradus: *Problemy Bliskiego i Środkowego Wschodu…*, s. 50-56; E. Kienle: *The Limits of Fertile Crescent Unity: Iraqi Policies towards Syria since 1945,* [w:] *Iraq: Power and Society…,* s. 373-376.

podróży bliskowschodniej w połowie 1957 roku nie odwiedził, ani Egiptu, ani Syrii[458]. Dopiero po proklamowaniu ZRA w 1958 roku USA próbowały znormalizować stosunki z nowo-powstałym państwem oficjalnie je uznając. W kwietniu i maju 1958 roku ambasador USA w Kairze Raymund Hare przeprowadził rozmowy z Nasserem. USA zaoferowały wówczas Egiptowi pomoc ekonomiczną i odblokowały kapitały egipskie w USA (1 maja USA zwolniły zamrożone fundusze egipskie w wysokości 30 mln USD). Jednakże, gdy w kwietniu 1958 roku Naser złożył wizytę w ZSRR, prasa amerykańska wzywała do ostrego kursu wobec Kairu. Stosunki dwustronne uległy pogorszeniu również w związku z zastosowaniem doktryny Eisenhowera poprzez interwencję amerykańską w Libanie, a brytyjską w Jordanii[459]. Po desancie wojsk USA i negatywnej reakcji ZRA, z misją rozpoznawczą wysłany został zastępca podsekretarza stanu USA Robert Murphy. We wrześniu i w październiku 1958 roku odmrożono w USA kilkanaście mln USD z funduszu pomocy dla ZRA, jak i wyrażono zgodę na sprzedaż ZRA za walutę miejscową nadwyżek zboża o wartości około 25 mln USD[460].

W kolejnych latach relacje na linii USA–Egipt ulegały systematycznemu ochłodzeniu. Amerykańska pomoc była minimalizowana. W wyniku wojny sześciodniowej Egipt zerwał stosunki dyplomatyczne z USA[461]. Rolę pośrednika między państwami przejęła Arabia Saudyjska[462]. Dopiero śmierć Gamala Nasera w 1970 roku (najpotężniejszego od 1955 roku zwolennika utrzymania wpływów ZSRR w świecie arabskim) stała się szansą na budowanie nowego etapu w stosunkach amerykańsko-egipskich[463]. Polityka bliskowschodnia USA uległa wówczas wyraźniej intensyfikacji. Nowy prezydent Egiptu Anwar Sadat od początku swego urzędowania balansował pomiędzy kierunkiem zachodnim, a wschodnim, nie określając jasno zdefiniowanego priorytetu w polityce zagranicznej. Niemniej jednak dla stosunków z USA stanowiło to istotne novum, gdyż orientacja Egiptu pod rządami Sadata wyraźnie predestynowała go do zawarcia sojuszu z USA, jak i ułatwiała działalność sektora prywatnego[464]. Już w 1970 roku Sadat poinformował

458 Pod koniec 1970 roku w Syrii dokonano zamachu stanu, w wyniku którego władzę objął gen. Hafiz Asad, opowiadający się zbliżeniem z Egiptem; T. Cepak: *Federacja Republik Arabskich. Problemy ustrojowe,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1972, nr 4, s. 83-97; J. Skuratowicz: *Stosunki zagraniczne Arabskiej Republiki Syrii,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1974, nr 6, s. 127-135; T. Bartkowski: *Świat arabski w poszukiwaniu jedności,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1971, nr 4, s. 28; L. Kent Kimball: *The Changing Pattern of Political Power…,* s. 110.

459 M. A. Jones: *Historia USA…*,s. 624-625; D. Madeyska: *Liban,* Wyd. Trio, Warszawa 2003, s. 82, s. 87, s. 93-97; E. Alin: *U.S. Policy and Military Intervention in the 1958 Lebanon Crisis,* [w:] *The Middle East and the United States…,* s. 149-162.

460 W grudniu z misją do Egiptu przybył zastępca sekretarza stanu William Rountree; M. Gdański: *Arabski Bliski Wschód u progu 1959 roku…,* s. 33-39.

461 H. W. Brands: *Into the Labirynth. The United States and the Middle East 1945-1993…,* s. 113-121.

462 Ważną inicjatywą był korzystny dla Egiptu plan amerykańskiego sekretarza stanu Rogersa, zakładający zwrot egipskiego Półwyspu Synaj za cenę zawarcia pokoju z Izraelem, uznania jego suwerenności, zgody Egiptu na swobodę żeglugi statków izraelskich na Kanale Sueskim i w Zatoce Akaba. Mimo odrzucenia go przez Irak i Syrię, stał się on podstawą do rozpoczęcia rozmów za pośrednictwem Jarringa; J. Kukułka: *Historia współczesna stosunków…,* s. 225.

463 Prezydent Richard Nixon na wiadomość o śmierci Nasera, złożył zwyczajowe kondolencje i odwołał zapowiedziane manewry VI floty; B. Wróblewski: *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec sojuszu egipsko-radzieckiego w latach 1971-1976,* Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2002, s. 49-52.

464 W październiku 1973 roku oficjalnie ogłoszono w Egipcie politykę liberalizacji i *infitahu* (otwarcia).

Waszyngton o gotowości do zawarcia szybkiego tymczasowego porozumienia, co sygnalizował usunięciem z Egiptu radzieckich doradców wojskowych. W dalszym ciągu podkreślał jednak doniosłość związków z ZSRR[465]. Dostrzegając szansę na uregulowanie stosunków z Egiptem, Rogers sugerował Sadatowi, iż istnieje możliwość zawarcia układu z Izraelem[466]. Mimo braku stosunków dyplomatycznych w dniach 5-6 maja 1971 r. Rogers i Sisco złożyli wizytę w Egipcie. Co prawda, nie przyniosła ona konkretnych rezultatów, ale warto podkreślić jej dwa aspekty. Po pierwsze, była to pierwsza wizyta przedstawicieli USA na tym szczeblu w Egipcie od podróży Dullesa w 1953 roku. Po drugie, zainicjowała ona kolejne posunięcia ZSRR wobec Egiptu. 25 maja 1971 r. ogłoszono decyzję o zawarciu „Układu o przyjaźni i współpracy między ZSRR a ZRA" (został podpisany dwa dni później). Jak oceniano, układ ten był szczytowym osiągnięciem ZSRR (art. 7 układu gwarantował bowiem, że Egipt nie przystąpi do żadnego prozachodniego sojuszu), a tym samym stanowił porażkę polityczną USA. Waszyngton nie zaprzestał jednak wysiłków na rzecz doprowadzenia do zawarcia pełnego lub tymczasowego układu pokojowego, otwarcia Kanału Sueskiego oraz permanentnego utrzymywania kontaktów ze wszystkimi państwami regionu[467]. Wewnątrz amerykańskiej administracji (praktycznie, aż do chwili objęcia urzędu sekretarza stanu przez Henry Kissingera 22 września 1973 r.) istniały dwie linie polityki wobec Bliskiego Wschodu. Jedną prowadził Departament Stanu (Rogers i Sisco), dla których priorytetem stały się próby pośrednictwa pokojowego w wymiarze regionalnym. Drugą linię kształtowali Nixon i Kissinger, którzy kwestie bliskowschodnie postrzegali przez pryzmat globalnej gry supermocarstw[468].

Nowy etap stosunków amerykańsko-egipskich można datować od jednostronnej decyzji Anwara Sadata ogłoszonej 18 lipca 1972 r. dotyczącej usunięcia radzieckiej misji wojskowej z Egiptu. Po jej podjęciu tajne kontakty pomiędzy USA i Egiptem

W 1974 roku Egipt został umieszczony na liście państw korzystających z pomocy USA na podstawie ustawy nr 480. *IBRD* rozpoczął finansowanie modernizacji urządzeń Kanału Sueskiego dokonywanej przez Egipt. Zachodnie banki zaczęły otwierać filie w Egipcie; J. Zdanowski: *Bracia Muzułmanie i inni,* Wyd. Glob, Szczecin 1986, s. 126-127; J. Waterbury: *The Implications of Infitah for U.S.-Egyptian Relations,* [w:] *The Middle East and the United States…,* s. 347-367.

465 Shimon Shamir wskazywał trzy determinanty, które zaważyły na reorientacji w polityce Egiptu w latach 70. XX wieku z kierunku proradzieckiego, w stronę USA: konieczność rozwiązania problematycznej kwestii relacji Egiptu z Izraelem (zwłaszcza po wojnie z 1967 roku); potrzebę pozyskania wsparcia finansowego, które umożliwiłoby rozwój gospodarczy kraju; zaawansowanie egipskiego systemu uzbrojenia; S. Shamir: *Egypt's reorientation towards the U.S. – Factors and Conditions of Decision Making,*[w:] *The Middle East and the United States…,* s. 281-288.

466 USA skłonią Izrael do wycofania się z terytoriów okupowanych (dla Egiptu elementem racji stanu było bowiem odzyskanie Półwyspu Synaj) w zamian za co Kair wydali Rosjan i zmieni orientację na proamerykańską. Było to zgodne z ogólnym wówczas przekonaniem amerykańskiego establishmentu, iż unormowanie konfliktu arabsko-izraelskiego będzie implikować marginalizacją wpływów ZSRR w regionie. Trudność realizacji tego założenia polegała na tym, że w Kongresie USA wciąż działało silne lobby proizraelskie, a sam Departament Stanu posiadał zbyt nikłe możliwości oddziaływania, by kształtować politykę prezydenta; B. Wróblewski: *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec sojuszu egipsko-radzieckiego…,* s. 53-54.

467 2 października 1971 r. zostało podpisane porozumienie pomiędzy Egiptem a USA w sprawie spłaty 145 mln USD długu egipskiego w ciągu 7 lat; Tamże, s. 70-71, s. 77.

468 A. R. Taylor: *The Superpowers and the Middle East…,* s. 83.

uległy wyraźnej intensyfikacji i zmierzały do podpisania dwustronnego porozumienia[469]. Układu nie podpisano, jednak był to ważny etap w kształtowaniu relacji dwustronnych. Rzeczywistym przełomem okazała się kolejna wojna arabsko-żydowska z października 1973 roku. Dla amerykańskiej elity rządzącej stanowiła ona zaskoczenie mimo, iż nie brakowało danych wywiadu o manewrach egipskich sił zbrojnych. W USA potraktowano je jako irracjonalne, a potencjalny konflikt regionalny jako niemożliwy ze względu na straty, jakie poniosłaby strona arabska[470]. Gdy Egipt i Syria zaatakowały Izrael, sekretarz stanu Henry Kissinger zaapelował do prezydenta Egiptu Sadata i prezydenta Syrii El-Asada o zawieszenie broni. Sytuacja była o tyle odmienna od poprzednich, że USA zgodnie z „duchem odprężenia" nawiązały kontakt z ZSRR, co umożliwiło wydanie rezolucji ONZ oraz doprowadzenie do wstrzymania walk. Dzięki amerykańskim mediacjom, polityce „małych kroków" i „dyplomacji wahadłowej" Henry'ego Kissingera[471] osiągnięto porozumienie kończące wojnę październikową. Jednocześnie 27 listopada 1973 r. nastąpiło oficjalne wznowienie stosunków dyplomatycznych na linii Waszyngton–Kair[472]. Ważnym etapem dla sytuacji bliskowschodniej była konferencja genewska (21-22 grudnia 1973 r.), której współprzewodniczącym był ZSRR[473].

12 czerwca 1974 r. oficjalną wizytę w Egipcie złożyli Richard Nixon i Henry Kissinger. Jej zwieńczeniem było podpisanie dokumentu „Zasady stosunków i współpracy między Egiptem i USA". USA zgodziły się udzielić pomocy gospodarczej Egiptowi w wysokości 250 mln USD, dostarczyć mu reaktor atomowy do celów pokojowych i utworzyć mieszane grupy robocze[474]. Zmiany w polityce gospodarczej Egiptu zostały zawarte wpierw w „Dokumencie Październikowym" ogłoszonym przez Sadata, a następnie w exposé premiera Abel Aziza El-Hegazi'ego, przedstawionym Zgromadzeniu Ludowemu 27 listopada 1974 r. Nowa polityka ekonomiczna „otwartych drzwi" (*the open door policy*) miała wyprowadzić Egipt z izolacji na rynku międzynarodowym, rozwiązać trudności gospodarcze, ściągnąć kapitały państw arabskich, zachęcić inwestorów zachodnich. Była ona zgodna z amerykańską koncepcją pomocy dla państw rozwijających się[475]. Na początku czerwca 1975 r. w Salzburgu doszło do spotkania prezydentów

469 Tamże, s. 142-143.

470 H. Kissinger: *Kryzys. Anatomia dwóch kryzysów: wojna Jom Kippur (1973) i wycofanie się USA z Wietnamu (1975). Kulisy dyplomacji,* przeł. W. Bokajło, J. Orska, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2005, s. 18-30; T. Bratkowski: *Zwrot w konflikcie bliskowschodnim,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1974, nr 2, s. 35-41; B. Wróblewski: *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec sojuszu egipsko-radzieckiego…*,s. 119-120.

471 Kissinger odbył 9 podróży dyplomatycznych do Egiptu, Arabii Saudyjskiej, Jordanii, a Joseph Sisco – jego zastępca ds. bliskowschodnich, złożył oficjalne wizyty w Izraelu celem przekazywania wyników rozmów z państwami arabskimi; T. Bartkowski: *Stagnacja w konflikcie bliskowschodnim…,* s. 60-61.

472 A. R. Taylor: *The Superpowers and the Middle East…,* s. 143-144.

473 T. Mulicki: *Operacje pokojowe ONZ na Bliskim Wschodzie,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1975, nr 4, s. 40-42; H. Kissinger: *Kryzys. Anatomia dwóch kryzysów…,* s. 328.

474 W styczniu 1974 roku Kissinger był mediatorem w podpisaniu porozumienia izraelsko-egipskiego o rozdzieleniu wojsk na Półwyspie Synaj; L. Pastusiak: *Polityka zagraniczna prezydenta Richarda M. Nixona…,* s. 130-133.

475 T. Łamacz: *Polityka otwartych drzwi w Egipcie,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1977, nr 7-8, s. 129-140; W. Sadzikowski: *Polityka „otwartych drzwi" w Egipcie w latach osiemdziesiątych,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1985, nr 12, s. 95-104.

Sadata i Forda. Postanowiono kontynuować wysiłki mediacyjne, co zaowocowało podpisaniem we wrześniu 1975 roku II Porozumienia Synajskiego o zwrocie przez Izrael Przełęczy Mitla i Giddi oraz pól naftowych Abu Rodeis na Synaju. W porozumieniu zawarto zapisy, że USA zainstalują w rejonie przełęczy Mitla i Giddi trzy stacje obserwacyjne obsługiwane przez 200-osobowy personel USA, których zadaniem będzie wczesne ostrzeganie taktyczne i kontrola charakteru działalności stacji egipskiej i izraelskiej, jak również wszelkich ruchów do i ze stacji. Personel upoważniono do natychmiastowego informowania sygnatariuszy porozumienia oraz sił zbrojnych ONZ o każdym ruchu wojsk innych niż Doraźne Siły Zbrojne ONZ w tym regionie. Uznano, że USA mogą wycofać swój personel tylko wtedy, gdy jego bezpieczeństwo będzie zagrożone, bądź też jego dalsza działalność nie będzie konieczna. Zapisano, iż sygnatariusze porozumienia mogą zwrócić się do USA z wnioskiem o zakończenie działalności obserwacyjno-kontrolnej na Półwyspie Synaj a USA zobowiązane będą taki wniosek uwzględnić. Co więcej, USA miały dokonywać lotów zwiadowczych nad obszarami objętymi porozumieniem co 7-10 dni, natomiast każda ze stron, jak również ONZ mogły zażądać zwiększenia częstotliwości lotów.

Należy również wskazać, że Waszyngton, by to porozumienie zostało podpisane, podjął wiele zobowiązań wobec Izraela. Zobligował się rozpocząć rokowania na temat dostarczenia mu najnowszego sprzętu wojskowego i uzbrojenia[476], opracowania planów przekazywania Izraelowi dostaw w trybie awaryjnym, natychmiastowych konsultacji USA z Izraelem w przypadku zagrożenia jego bezpieczeństwa lub suwerenności przez ZSRR, zapewnienia przez USA pokrycia zapotrzebowania Izraela na ropę naftową w okresie co najmniej najbliższych 5 lat, nawet gdyby USA musiało sięgać do własnych rezerw (w przypadku embarga) oraz przekazanie Izraelowi w ciągu 5 lat rekompensaty w wysokości 350 mln USD rocznie za zwrócenie Egiptowi pól naftowych Abu Rudeis (wniosek w tej kwestii miał być zaaprobowany przez Kongres). Gwarancje przyznane przez USA Egiptowi sprowadzały się do odbywania konsultacji, gdyby Izrael pogwałcił porozumienie, dostarczenia Egiptowi elektronicznej stacji wczesnego ostrzegania, podjęcia wysiłków w celu osiągnięcia porozumienia pomiędzy Syrią, a Izraelem[477]. Apogeum kontaktów stanowiła 10-dniowa wizyta Sadata w USA (28 października–6 listopada 1975 r.) zakończona podpisaniem porozumień ekonomicznych, przyznaniem Egiptowi 750 mln USD pomocy w 1976 roku, umową o sprzedaży reaktorów atomowych do celów pokojowych oraz obietnicą zwiększenia inwestycji USA w Egipcie[478].

15 marca 1976 r. Sadat podjął decyzję o jednostronnym wypowiedzeniu układu o przyjaźni i współpracy z ZSRR. 2 października 1976 r. ZSRR przekazał rządom Egiptu, Syrii i Jordanii oraz kierownictwu OWP dokument, w którym proponował zwołanie genewskiej konferencji pokojowej w sprawie Bliskiego Wschodu. Wznowił jednocześnie kontakty z USA w tej kwestii. Doprowadziły one do podpisania 1 października 1977 r. wspólnego oświadczenia radziecko-amerykańskiego w sprawie Bliskiego Wschodu.

476 Pierwsza tura rozmów miała miejsce podczas wizyty w USA ministra obrony Szimona Peresa w dniach 17-25 września 1975 r.

477 T. Bartkowski: *Kierunki zmian w konflikcie bliskowschodnim,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1976, nr 1, s. 35-39.

478 Była to pierwsza oficjalna wizyta od rewolucji z 1952 roku; T. Fryzeł: *Stosunki amerykańsko-egipskie,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1976, nr 4, s. 61-77.

Potwierdzono w nim zamiar wznowienia konferencji genewskiej nie później niż w grudniu 1977 roku. 29 grudnia 1977 r. Carter odbył podróż bliskowschodnią, której celem były między innymi Iran, Arabia Saudyjska i Egipt. Odbył wówczas ponad godzinną rozmowę z Sadatem (4 stycznia 1978 r.)[479]. W lipcu i sierpniu z misją mediacyjną na Bliski Wschód udali się Atherton i Vance, który przekazał Beninowi i Sadatowi zaproszenie Cartera do udziału w spotkaniu na najwyższym szczeblu w Camp David. Rozpoczęło się ono 5 września 1978 r. Po 13 dniach rozmów (5-17 września) wynegocjowano i ogłoszono dwa dokumenty: „Ogólne zasady pokoju na Bliskim Wschodzie" oraz „Ogólne zasady zawarcia traktatu pokojowego między Egiptem a Izraelem"[480]. Porozumienia z Camp Dawid przewidywały, że w ciągu 3 miesięcy od ich podpisania, najpóźniej do 17 grudnia 1978 r. zostanie zawarty egipsko-izraelski traktat pokojowy. 12 października rozpoczęły się w Waszyngtonie egipsko-izraelsko-amerykańskie rokowania w sprawie traktatu. 8 marca 1979 r. Carter udał się z wizytą na Bliski Wschód (Kair, Jerozolima, Kair). 26 marca 1979 r. w Waszyngtonie został podpisany egipsko-izraelski traktat pokojowy[481].

Interesujące pozostają przyczyny, które determinowały politykę Waszyngtonu nakierowując ją na doprowadzenie do zbliżenia egipsko-izraelskiego. Celem Camp David było: rozbicie jedności arabskiej, zneutralizowanie Egiptu i włączenie go do grupy państw podporządkowanych amerykańskiej strategii; odzyskanie kontroli nad Kanałem Sueskim; ograniczenie roli ZSRR na Bliskim Wschodzie; umocnienie amerykańskiej obecności w regionie, zwłaszcza w obliczu upadku proamerykańskiego reżimu szacha w Iranie; zintensyfikowanie dążeń do umocnienia Izraela; przełamania impasu izraelsko-egipskiego. W amerykańskich kołach wojskowych rozważana była możliwość utworzenia w oparciu o sojusz wojskowy egipsko-izraelski Organizacji Układu Bliskiego Wschodu (*METO*), która mogłaby stanowić filię NATO i nowy instrument kontroli polityczno-wojskowej nad regionem[482]. USA próbowały pozyskać poparcie krajów arabskich dla układów, co jednak nie odpowiadało konserwatywnym rządom w regionie[483]. W reakcji na polityczne zbliżenie amerykańsko-egipsko-izralekie, a zwłaszcza na podpisanie pokoju z Izraelem,

479 L. Pastusiak: *Polityka zagraniczna prezydenta Jimmy'ego Cartera…,* s. 105-106, s. 113, s. 116-118.

480 *Framework for Peace on The Middle East agreed At the Meeting of Egyptian President Anwar Sadat and Israeli Prime Minister Menachem Begin with US President Jimmy Carter, Camp David, September 17, 1978,* [w:] *Zbiór Dokumentów…,* s. 1286-1293; S. P. Tillman: *The United States in the Middle East…,* s. 24-34.

481 Egipt stał się największym odbiorcą pomocy USA w regionie. Pomoc ta, począwszy od 1976 roku, opiewała przeciętnie na kwotę 1 mld USD rocznie. Od 1979 roku można mówić o rozległym Planie Marshalla dla Kairu, którego celem było złagodzenie ekonomicznych trudności Egiptu w perspektywie długoterminowej; *American Foreign Policy Basic Documents 1977-1980,* Departament of State, Washington 1983, s. 609-719; T. Bartkowski: *Amerykański model pokoju na Bliskim Wschodzie,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1979, nr 5, s. 23-26, s. 31-34; M. Mounayer, J. Piotrowski: *Sytuacja na Bliskim Wschodzie po traktacie izraelsko-egipskim,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1980, nr 7-8, s. 103-105, s. 108, s. 114; S. Shamir: *Egypt's reorientation towards the U.S. – Factors and Conditions of Decision Making,*[w:] *The Middle East and the United States…,*s. 285-287.

482 S. Parzymies: *Afryka Północna w polityce i strategii USA…,* s. 43-56.

483 T. Bartkowski: *Amerykański model pokoju na Bliskim Wschodzie,* „Sprawy Międzynarodowe" 1979, nr 5, s. 31-34; W. Szymborski: *Rada Współpracy Zatoki,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1984, nr 5, s. 88; J. Świeca: *Arabski socjalizm: ideologia współpracy i konfrontacji międzyarabskiej,* [w:] *Prace z Nauk Społecznych 10. Ideologiczne aspekty współczesnych stosunków międzynarodowych,* red. J. Przewłocki, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1981, s. 82.

państwa arabskie zareagowały w sposób gwałtowny, traktując Kair jako zdrajcę idei arabskich[484]. Istotną konsekwencją porozumień pokojowych było zamordowanie 6 października 1981 r. Anwara Sadata przez członków islamskiej radykalnej organizacji Jihad, która sprzeciwiała się negocjacjom pokojowym z Izraelem[485].

Następcą Sadata został ówczesny wice prezydent Hosni Mubarak. Spokojne przejęcie władzy stanowiło o stabilności egipskiej sceny politycznej. Mubarak kontynuował politykę zbliżenia z USA. Dążył do umocnienia fundamentalnej pozycji Kairu w polityce bliskowschodniej Stanów Zjednoczonych (ułatwił USA operacje skierowane przeciwko Libii). Kontynuował politykę otwartych drzwi, co pozwoliło na permanentne udzielanie Egiptowi przez Waszyngton pomocy ekonomicznej. Dążył do normalizacji stosunków z Izraelem, zwłaszcza całkowitego wycofania wojsk izraelskich z terytoriów egipskich, co nastąpiło w kwietniu 1982 roku. Jednakże w materii relacji z Tel Awiwem pojawiły się problemy spowodowane izraelską inwazją na Liban w czerwcu 1982 roku, masakrą Palestyńczyków w obozach Sabra i Szatila, jak również sporem o Tabę[486]. Mubarak zyskał ogromną popularność w kraju, podejmując ostrożne próby zbliżenia z państwami arabskimi oraz z OWP. W 1984 roku zostały wznowione stosunki egipsko-jordańskie. W tym samym roku znormalizowano stosunki z ZSRR. Podczas gdy Sadat wyraźnie skłaniał się ku Zachodowi, Mubarak okazał się zdecydowanie proislamski[487].

484 W dniach 20-23 września 1978 r. odbyła się konferencja w Damaszku, podczas której państwa sprzeciwiające się prozachodniej polityce Egiptu (Algieria, Libia, Syria, LDRJ) i OWP nazwały się Frontem Stanowczości i Oporu. W dniach 2-5 listopada 1978 r. odbyła się w Bagdadzie konferencja państw arabskich, które potępiły porozumienie pokojowe i postanowiły utworzyć specjalny fundusz pomocy krajom znajdującym się w stanie konfrontacji z Izraelem, pomocy OWP i Palestyńczykom mieszkającym na Zachodnim Brzegu Jordanu i w Strefie Gazy. Irak zaproponował, by Egiptowi przyznać pomoc 2,5 mld funtów szterlingów rocznie jeżeli odstąpi od porozumienia z Camp David. Egipt odrzucił propozycję. W dniach 27-31 marca 1979 r. odbyła się w Bagdadzie kolejna konferencja MSZ, ministrów gospodarki i finansów krajów członkowskich LPA (nieobecne były Egipt, Oman i Sudan), które postanowiły: odwołać z Egiptu ambasadorów państw arabskich, zalecić zerwanie stosunków politycznych i dyplomatycznych z rządem egipskim w ciągu miesiąca, uznać czasowe ustanie członkostwa Egiptu w LPA, a Tunis ogłosić tymczasową siedzibą LPA, zobowiązać arabskie organizacje, instytucje i federacje do podjęcia kroków mających na celu czasowe wykluczenie Egiptu z LPA, czasowo wykluczyć Egipt z Ruchu Państw Niezaangażowanych, Organizacji Konferencji Islamskiej i Organizacji Jedności Afrykańskiej, wstrzymać pomoc finansową dla Egiptu w ramach pomocy między-arabskiej, powstrzymać się przed nabywaniem akcji i obligacji emitowanych przez rząd egipski oraz powstrzymać się od dostarczania ropy naftowej Egiptowi, wprowadzić zakaz dokonywania obrotu towarowego z egipskimi organizacjami, utrzymującymi stosunki gospodarcze z Izraelem; J. Kukułka: *Historia współczesna stosunków…,* s. 230-231; *Deklaracja Końcowa Konferencji Szefów Państw Arabskich, Bagdad, dnia 5 listopada 1978 r.,* [w:] *Zbiór Dokumentów…,* s. 1573-1582; T. Bartkowski: *Amerykański model pokoju na Bliskim Wschodzie...*, s. 34-41; H. Shaker: *A stereotype illustrated: An Egyptian Cartoonist's Perceptron of the Unites States,*[w:] *The Middle East and the United States…*,s. 301-318.

485 J. Primakow: *Międzynarodowe aspekty konfliktu bliskowschodniego…,* s. 56-60; J. Zdanowski: *Bracia Muzułmanie…,* s. 142-146.

486 J. Piotrowski: *Izraelska inwazja na Liban,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1982, nr 11, s. 39-54; J. Piotrowski: *Nowe aspekty konfliktu w Libanie,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1986, nr 6, s. 75-88.

487 P. Calvocoressi: *Polityka międzynarodowa po 1945…,* s. 441-442; A. Gruszczyk: *Egipt – nowa rola na Bliskim Wschodzie,* [w:] *Historia polityczna świata…,* s. 559-560.

2.4.2. Iran

Państwem w regionie, które również stanowiło obiekt wielopłaszczyznowego zainteresowania USA w okresie zimnowojennej rywalizacji był Iran[488]. W okresie funkcjonowania ładu bipolarnego, jego szczególne miejsce w amerykańskiej strategii bliskowschodniej wynikało z położenia geostrategicznego, posiadanych zasobów naturalnych, wystawienia na możliwość ataku zewnętrznego, którego upatrywano ze strony ZSRR[489]. Domniemywano, że taka sytuacja mogła stanowić bezpośrednie zagrożenie dla niezależności innych krajów takich jak Turcja, Irak, państwa Półwyspu Arabskiego, Afganistanu, czy Pakistanu[490]. Doprowadziłoby to do przejęcia przez ZSRR kontroli nad zasobami naftowymi, od których uzależniona była głównie Europa Zachodnia[491]. Istotny pozostawał również czynnik wewnątrzirański i nowe spojrzenie szacha na rolę Teheranu w regionie. Iran z pozycji państwa o małym zasięgu oddziaływania urastał stopniowo do roli średniego mocarstwa, stając się ważną siłą na całym Bliskim Wschodzie[492].

W 1945 roku w Iranie stacjonowało około 30 tys. amerykańskich żołnierzy[493]. Włączanie Iranu w strefę wpływów USA rozpoczęto w lipcu 1947 roku. Iranowi udzielono pożyczki w wysokości 25 mln USD, która miała być przeznaczona na zakup nadwyżek amerykańskich materiałów militarnych. Początkowo irański Medżlis podjął decyzję o redukcji wskazanej kwoty do 10 mln USD, ale ostatecznie całkowita wartość kredytów wyniosła 26 mln USD, a pierwszej wysyłki dokonano już w marcu 1949 roku[494]. Oficjalne włączenie Iranu w realizację Doktryny Trumana nastąpiło 6 października 1947 r. wraz z podpisaniem amerykańsko-irańskiego układu, przewidującego powołanie misji wojskowej USA w Iranie i podniesienie skuteczności irańskiej armii. W 1950 roku gen. Ali Razmara rozpoczął negocjacje z USA dotyczące uzyskania amerykańskiej pomocy, poza środkami przeznaczonymi Iranowi w ramach Punktu 4. Poszukiwanie pomocy na Zachodzie wzmogło nastroje antyamerykańskie zarówno wśród Irańczyków, jak i na forum Medżlisu, gdzie silną grupę stanowili członkowie Frontu Narodowego kierowanego przez Mohammeda Mossaddeqa. Poszukujący porozumienia z Zachodem premier Razmara został zastrzelony

488 Decyzję o obecności USA w Iranie podjął prezydent Roosevelt w 1942 roku, gdy utworzył tam Dowództwo Zatoki Perskiej. Następnym etapem umacniania amerykańskiej obecności była pomoc w rozbudowie irańskiej gospodarki poprzez wysłanie do Teheranu dra Millspaugha mianowanego inspektorem generalnym Ministerstwa Finansów, a następnie obsadzanie kluczowych stanowisk w państwie amerykańskimi ekspertami; J. Kalabiński: *Iran – nowe mocarstwo?...,* s. 81-83.

489 Doświadczenia geopolityczne Iranu/Persji determinowane były ekspansją dwóch potęg – Anglii i Rosji; B. Lewis: *The United States, Turkey and Iran,* [w:] *The Middle East and the United States…,* s. 171.

490 W konsekwencji wskazanych przesłanek celem USA stała się obrona Iranu przed wpływami ZSRR. Jak wyjaśniał John Foster Dulles: „Jeśli oni [Rosjanie] mogliby kontrolować Iran, chcieliby kontrolować Zatokę Perską. To jest ich marzenie, ich główna ambicja, od czasów Piotra Wielkiego"; G. Lenczkowski: *American Presidents and the Middle East…,* s. 37.

491 Z. Brzeziński: *Plan gry. USA – ZSRR,* Nowe Wydawnictwo Polskie, Warszawa 1990, s. 59.

492 B. Lewis: *The United States, Turkey and Iran,* [w:] *The Middle East and the United States…,* s. 172-173.

493 W latach 1951-1953 pomoc ekonomiczna USA dla Iranu opiewała na 43 740 mln USD; R. Latter: *The making of American foreign policy in the Middle East 1945-1948…,* s. 35-36.

494 R. Bania: *Stanowisko Stanów Zjednoczonych Ameryki wobec nacjonalizacji przemysłu naftowego w Iranie latach 1951-1954,* „Przegląd Orientalistyczny" z 1998, nr 3-4, s. 187-207; B. Lewis: *The United States, Turkey and Iran,* [w:] *The Middle East and the United States…,* s. 168.

7 marca 1951 r. podczas modlitwy w meczecie, przez członka bractwa islamskiego Fedajan Islam. Dążyło ono do uniezależnienia Iranu i doprowadzenia do nacjonalizacji przemysłu. W konsekwencji tych wydarzeń 15 marca 1951 r. Medżlis uchwalił ustawę o nacjonalizacji przemysłu naftowego, a 28 kwietnia Mossaddeq został premierem[495]. Plan interwencji opracowany przez Brytyjczyków, noszący kryptonim „Buccaneer", nie mógł zostać zrealizowany bez pomocy USA. 21 maja 1951 r. szef Połączonego Komitetu Szefów Sztabów gen. Omar M. Bradley oświadczył na forum Senatu, że USA nie będą popierać interwencji Wielkiej Brytanii w Iranie. Podobne stanowisko zajął Departament Stanu. Początkowo USA przyjęły w konflikcie rolę obserwatora i mediatora. Udzieliły Iranowi pomocy gospodarczej w ramach Punktu 4. Waszyngton obawiał się bowiem, że brytyjska interwencja zbrojna doprowadzi do okupacji północnego Iranu przez ZSRR, co mogło nastąpić na mocy traktatu zawartego jeszcze pomiędzy Persją a Związkiem Radzieckim 26 lutego 1921 r.[496]. Niepokojące dla Waszyngtonu stawały się kontakty Mossaddeqa z komunistyczną partią Tudeh (Ludowa Partia Iranu). Jak pisał George Middleton (*chargé d'affaires* USA w Iranie): „Jeśli spojrzymy szerzej poza kryzys, stanie się jasne, że odpowiedzialność za obecną sytuację w Persji leży zasadniczo w Mossaddequ. Jego siła leży w mocy jego demagogii, schlebianiu motłochowi, jako źródłu jego potęgi, którą posiada, [obawiam się], że niemożliwym jest odsunąć go normalnymi, konstytucyjnymi metodami. Jego następcy, a zwłaszcza ajatollah Kashani, pójdą prawdopodobnie dalej, niż on zamierzał (…). Główne pytanie, które sobie stawiamy brzmi, czy rząd Mossaddeqa, albo jakikolwiek inny (z wyjątkiem militarnej dyktatury) może uniknąć *pocałunku śmierci,* który stanowią dobrze znane konsekwencje flirtowania z komunistami"[497]. Waszyngton skłonny był jedynie do zastosowania gospodarczych restrykcji wobec Iranu. Pod wpływem USA rząd brytyjski zaczął realizację drugiej akcji o kryptonimie „Midget" – rozwiązanie kryzysu w oparciu o zasady prawa międzynarodowego i wycofania brytyjskiego personelu z Iranu. Prezydent Truman wysłał osobistą depeszę do Mossaddeqa, wzywając w niej do wznowienia negocjacji z Wielką Brytanią. Uzyskał przy tym zgodę na wysłanie do Teheranu osobistego przedstawiciela, którym mianował Averella Harrimana jako negocjatora w kryzysie[498]. Po wizy-

495 Zasoby irańskiej ropy stanowiły 1/5 zasobów Bliskiego Wschodu. Znajdowały się pod kontrolą brytyjską od 1901 roku, gdy lord William Knox D'Arcy otrzymał na 60. lat koncesję na poszukiwanie i wydobywanie ropy i innych surowców w Persji. W 1908 roku powstała Anglo-Perska Kompania Naftowa (*Anglo-Persian Oil Company* – APOC), której nazwę zmieniono w 1935 roku na Anglo-Irańską Kompanię Naftową (*Anglo-Iranian Oil Company* – AIOC); J. Kalabiński: *Iran – nowe mocarstwo?...,* s. 22-27.

496 Artykuł 6 układu przewidywał, że w razie prób lub dokonania interwencji zbrojnej na terytorium Persji przez stronę trzecią, lub użycie przez nią terytorium Persji jako bazy dla operacji zbrojnej przeciwko Rosji Radzieckiej, a także jeżeli skutkiem tego będzie zagrożenie jej granic lub jej sojuszników, a rząd Persji po otrzymaniu ostrzeżenia nie zapobiegnie takim wydarzeniom, wówczas Rosja Radziecka będzie miała prawo do wysłania wojsk na terytorium Persji – celem samoobrony. W percepcji Białego Domu taka sytuacja stanowiłaby istotne zagrożenie dla interesów USA na Bliskim Wschodzie; H. Batowski: *Między dwoma wojnami 1919-1939. Zarys historii dyplomacji,* Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001, s. 153; G. Lenczkowski: *American Presidents and the Middle East…,* s. 34-35.

497 S. Falle: *The Mussadiq Era In Iran, 1951-1953. A Contemporary Diplomat's View,* [w:] *The Middle East and The United States…,* s. 82.

498 Początkowo z ramienia *AIOC* próbowano wysłać jako negocjatora Basila Jacksona, jednakże nie został on zaakceptowany – jak podkreślał sir Sam Falle, ze względu na antybrytyjskie nastawienie Mossaddegha; Tamże, s. 80.

tach, w połowie lipca 1951 roku w Teheranie i Londynie, doprowadził on do wznowienia negocjacji. Oczekiwania Iranu wobec USA odbiegały jednak od linii amerykańskiej. Iran zmierzał do uzyskania od Białego Domu zdecydowanej pomocy w rozwiązaniu trudności wewnętrznych poprzez zakup jego ropy naftowej (mimo brytyjskiego embarga) oraz uzyskania kredytu w wysokości 50 mln USD (USA oferowały 10 mln USD), którego spłata byłaby możliwa dzięki środkom pochodzącym ze sprzedaży ropy[499].

Niezwykle istotne przewartościowania w polityce Białego Domu wobec kryzysu przyniosło objęcie urzędu prezydenta przez kandydata Partii Republikańskiej Dwighta Eisenhowera. Podczas, gdy Truman koncentrował się na kwestii nacjonalizacji, Eisenhower spoglądał na problem szerzej, ujmując go w kategoriach poszerzania strefy wpływów USA w regionie bliskowschodnim[500]. W Waszyngtonie zaczęło dominować przekonanie, że embargo zastosowane wobec Iranu spowoduje, iż Teheran zdecyduje się na sprzedaż ropy członkom bloku wschodniego. By temu zapobiec, amerykańską strategię oparto na dwóch liniach. Z jednej strony kontynuowano udzielanie ograniczonej pomoc gospodarczej Iranowi celem wzmocnienia go od wewnątrz. Z drugiej, zmierzano do bardziej aktywnego zaangażowania w sporze[501]. W dniach 9-29 maja 1953 r. Dulles odbył podróż bliskowschodnią, jednak znamienne było, że nie zatrzymał się w Iranie. Podczas podróży sekretarz stanu uzyskał informacje o istnieniu w regionie grupy państw skłonnej do tworzenia antyradzieckiej organizacji obronnej. Państwa te uzależniały jednak partycypowanie w niej od członkostwa Iranu. Z kolei w Iranie istniał znaczny podział co do prowadzenia prozachodniej polityki zagranicznej. Mossaddeq nie zgadzał się na uczestniczenie Iranu w prozachodnim pakcie, natomiast środowiska skupione wokół armii oraz szacha Pachlavi'ego wyrażały pogląd zgodny z linią Waszyngtonu[502]. W takiej sytuacji, w percepcji Waszyngtonu jedynym wyjściem dla realizacji bliskowschodnich interesów USA, było obalenie rządów Mossadddeqa (bez otwartego działania, by zapobiec interwencji ZSRR). Z punktu widzenia Waszyngtonu było to konieczne, gdyż 8 sierpnia premier ZSRR Malenkow oświadczył, iż rozpoczęto rozmowy gospodarcze z Iranem. Wykonanie operacji o kryptonimie „Ajax" powierzono CIA, zaś osobą odpowiedzialną za wykonanie zadania był Kermit Roosevelt (wnuk Theodora Roosevelta), który nawiązał kontakty z irańskimi dysydentami. 10 sierpnia szef CIA – Allen Dulles, spotkał się w Szwajcarii z ambasa-

499 Postrzeganie Mossaddeqa przez amerykańską opinię publiczną było z reguły niekorzystne. Magazyn *Time* określał go mianem „fanatycznego nacjonalisty, którego obsesja i męczeństwo mogą zrujnować Iran". *Newsweek* charakteryzował go jako niekonsekwentnego, nierozsądnego i irracjonalnego, jak i ostrzegał przed „czerwonym zagrożeniem". Z kolei na łamach *Washington Post* pojawiały się artykuły, w których stwierdzano, że sukces Mossaddeqa przyniesie korzyści komunistycznej partii Tudeh i jej „dobroczyńcy" – ZSRR; S. Siavoshi: *Iranian Perceptions of the United States and the Mussadiq Period,* [w:] *The Middle East and The United States…,* s. 68.

500 G. Lenczkowski: *American Presidents and the Middle East…,* s. 32.

501 11 marca 1953 r. na spotkaniu *NSC* rozpatrywano różne strategie wobec Iranu. Ówczesny sekretarz stanu John Foster Dulles postulował, by USA nie wzmacniały pozycji Iranu w regionie poprzez zakup ropy, ani tym bardziej nie ulegały naciskom Mossaddeqa. Dotychczasowa linia polityczna oparta na ograniczonej pomocy militarnej i gospodarczej, zdaniem Dullesa była słuszna. Prezydent Eisenhower obawiał się z kolei, że utrzymanie nacjonalizacji znacznie zaszkodzi amerykańskim koncernom zarówno w Iranie, jak i w innych rejonach świata, które podążą w tej materii za przykładem irańskim, co doprowadzi do „rewolucji nacjonalizacyjnej" w państwach Trzeciego Świata; Tamże, s. 32.

502 F. Halliday: *The Middle East In International Relations. Power, Politics and Ideology…,* s. 101-106.

dorem USA w Teheranie Hendersonem, a następnie z siostrą bliźniaczką szacha – księżniczką Szraf. Uzyskano poparcie szacha. Na następcę Mossaddeaa wyznaczono Fazloallaha Zahedi (konserwatywnego oficera). Szach 13 sierpnia 1953 r. mianował Zahedi'ego premierem, zaś Mossaddeqa zdymisjonował, co zapoczątkowało przewrót. Dzięki sprawnej akcji CIA (gen. Norman Schwarzkopf w latach 1942-1948 kierował irańską policją) sytuacja wewnątrz Iranu szybko zmieniła się. Już 19 sierpnia demonstracje promossadeqowskie skierowały się przeciwko jego osobie. 22 sierpnia z Bagdadu powrócił szach, a Zahedi został premierem. USA zapewniły mu pomoc opiewającą na łączną kwotę 23,4 mln USD. 5 sierpnia Eisenhower oświadczył, że Iranowi zostanie udzielona bezzwrotna pożyczka na cele gospodarcze w wysokości 45 mln USD[503]. USA mediowały również pomiędzy Iranem a Wielką Brytanią celem wznowienie stosunków dwustronnych. Misję tą powierzono Herbertowi Hooverowi Jr. Jednak w sprawie procentowego udziału brytyjskich firm w nowopowstałym konsorcjum naftowym, USA popierały stanowisko Iranu, który nie zgadzał się, by Londyn posiadał 50% udziałów. USA pozwalało to uzyskać dostęp do zamkniętego rynku irańskiego i zacieśnić stosunki z Teheranem. Po powstaniu międzynarodowego konsorcjum, w skład którego weszły: *AIOC, Stell, Compagnie Francaise de Petroles, Standard Oil of New Jersey, Standard Oil of Kalifornia, Texas, Gulf & Socony*, 5 sierpnia 1954 r. wynegocjowano tekst porozumienia. Ustalono, że międzynarodowe konsorcjum otrzyma na 25 lat prawo do wydobycia, przerobu i sprzedaży ropy naftowej, z czego grupa brytyjsko-holenderska otrzymała 54% udziałów, francuska 6%, amerykańskie firmy 40%, zaś zyski z operacji konsorcjum będą dzielone w proporcji 50:50. Porozumienie, które stanowiło sukces USA, zakończyło kryzys[504].

Od połowy lat 50. XX wieku wpływy USA w Iranie stopniowo wzrastały. Polityka szacha Pahlavi'ego cieszyła się wsparciem ze strony Waszyngtonu, aż do rewolucji z 1979 roku[505]. W zamian za amerykańskie wsparcie szach poparł amerykańsko-irackie propozycje utworzenia bloku wojskowego na Środkowym Wschodzie. 3 listopada 1955 r. Iran stał się oficjalnie członkiem Paktu Bagdadzkiego. Dla Waszyngtonu Teheran był jednym z ogniw umacniania obecności wojskowej w regionie, czego wyrazem stał się układ wojskowy podpisany z 5 marca 1959 r. w Ankarze pomiędzy USA a Iranem[506].

503 Powstanie przeciwko Mossaddeqowi finansowane było przez USA, które przeznaczyły na ten cel około 10 mln USD. Gdy USA upewniły się, że reżim prozachodni będzie skłony przystąpić do Paktu Bagdadzkiego, do końca lat 50. XX wieku udzielały mu pomocy w wysokości około 5 mln USD rocznie; J. Kalabiński: *Iran – nowe mocarstwo?...,* s. 34-41; J. Winiecki: *Rola pomocy gospodarczej…,* s.148-150.

504 Waszyngton upatrywał swojego sukcesu w ustanowieniu proamerykańskiego rządu w Teheranie. Szach stał się jednym z najbardziej lojalnych sojuszników Waszyngtonu. Iran stopniowo uzależniano gospodarczo i militarnie od amerykańskiej pomocy. Nastąpiło zwiększenie wpływów naftowych USA w regionie. Zainicjowano rozmowy w kwestii budowy antyradzieckiej organizacji bliskowschodniej. Po raz pierwszy CIA została wykorzystana do obalenia szefa rządu obcego państwa. W ten sposób prezydent uzyskał nowy instrument w polityce zagranicznej z ominięciem akceptacji Kongresu; R. Bania: *Stanowisko Stanów Zjednoczonych Ameryki wobec nacjonalizacji…,* s. 187-207.

505 Jak pisał w latach 70. XX wieku Jacek Klabiński: „Stany Zjednoczone mają w polityce irańskiej pozycję wyjątkową. Nie trzeba nawet czytać oficjalnych deklaracji, aby się o tym przekonać. Obecność amerykańska w Iranie widoczna jest na każdym kroku"; J. Klabiński: *Iran – nowe mocarstwo?...*, s. 81.

506 Zawierał on klauzulę, zgodnie z którą nabierał mocy bez konieczności ratyfikacji, gdyż dla USA mieścił się on w ramach doktryny Eisenhowera; P. Calvocoressi: *Polityka międzynarodowa…,* s. 467-469; J. Kukułka: *Historia współczesna stosunków…,* s. 100, s. 177,

W Isfahanie mieściła się największa na świecie amerykańska szkoła pilotów śmigłowców. Jak wskazywały statystyki, oficjalnie w Iranie przebywało około 2,5 tys. amerykańskich instruktorów wojskowych i 10 tys. specjalistów wojskowych. We wrześniu 1978 roku szacowano, że w Iranie ogółem pracowało 43 tys. Amerykanów i przewidywano, w związku z planami rozbudowy systemu wczesnego ostrzegania, zatrudnienie kolejnych 30 tys. Iran dokonywał w USA zakupów broni, dozbrajał własne lotnictwo i marynarkę. W maju 1972 roku, podczas wizyty prezydenta Nixona w Teheranie podpisano tajne porozumienie, na mocy którego Iran mógł kupować w USA wszystkie rodzaje uzbrojenia klasycznego[507]. Cel proirańskiej polityki Waszyngtonu doskonale oddaje wypowiedź Henry Kissingera z 1976 roku: „Iran graniczy ze Związkiem Radzieckim i z popieranym przez to mocarstwo Irakiem. Jeśli zważyć potencjalne zagrożenie dla Iranu, zbrojenia krajów sąsiednich i rolę Iranu w stosunkach międzynarodowych, staje się jasne, że jego wysiłek obronny jest zbieżny z interesami Stanów Zjednoczonych"[508]. Waszyngton w swojej polityce proirańskiej nie docenił jednak radykalizującej się opozycji islamskiej, znacznie natomiast przecenił siłę i prestiż rządów szacha.

Na początku lat 70. XX wieku szach Reza Pahlavi ogłosił, iż celem jego polityki jest uczynienie z Iranu *Japonii Azji Zachodniej* i ukonstytuowanie go wśród pięciu światowych potęg, obok ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Brazylii i Japonii. W 1974 roku na łamach *„Washington Post"* pisano: „Iran nie staje się głównym mocarstwem Bliskiego Wschodu. Iran już nim jest"[509]. Program stworzenia *Wielkiej Cywilizacji*, przyspieszony proces modernizacji, a przede wszystkim wzrost wpływów Zachodu (zwłaszcza USA) w Iranie, przyniosły jednakże rezultat odwrotny do zamierzonego. Renesans islamu i umacnianie się wpływów radykalnie nastawionego duchowieństwa szyickiego, stały się jedną z przyczyn uczynienia z Iranu państwa wyznaniowego. 1 kwietnia 1979 r. ajatollah Ruhollah Chomeini proklamował powstanie Islamskiej Republiki Iranu. Nowy ustrój, zagwarantowany w Konstytucji przyjętej w grudniu 1979 roku, oparto został na średniowiecznych prawdach *Koranu,* fundamentalizmie islamskim i prawie *szariatu.* Rewolucja islamska pozbawiła tronu proamerykańskiego szacha Mohammada Reze Pahlavi'ego. Władza przeszła w ręce duchowieństwa szyickiego, a najwyższym autorytetem i przywódcą państwa został ajatollah Ruhollach Chomeini. Implikacją tych wydarzeń stała się zasadnicza zmiana układu sił w rejonie Zatoki Perskiej i reorientacja w polityce zagranicznej Iranu[510].

Upadek szacha był dla Zachodu zaskoczeniem. Pojawienie się państwa teokratycznego w miejscu dawnego sojusznika i potęgi wojskowej, która sprawowała dozór nad Zatoką Perską, wywołało ogromne zaniepokojenie na arenie międzynarodowej. Zmieniało to układ geopolityczny w Zatoce. Zarówno wśród państw arabskich, jak i mocarstw zachodnich zaczęła dominować obawa o rozprzestrzenianie się rewolucji islamskiej. Chomeini wzywał bowiem inne społeczeństwa do nieposłuszeństwa wobec swoich rządów i pójścia w ślady Iranu. Wysuwał również roszczenia terytorialne wobec sąsiadów. Dla Chomeini'ego priorytetem stało się, by kraje arabskie w ramach *Pax Islamica* uznały

507 W. Giełżyński: *Rewolucja w imię Allacha…*, s. 56-60.
508 Cyt. za: J. Kalabiński: *Iran – nowe mocarstwo?...,* s. 94-95.
509 Tamże, s. 5.
510 W. Giełżyński: *Rewolucja w imię…,* s. 124-144, s. 242-246, s. 274-277.

polityczną i religijną zwierzchność Iranu w regionie Zatoki Perskiej[511].

W obliczu przewartościowań w irańskiej polityce zagranicznej istotne było stanowisko Stanów Zjednoczonych[512]. Skutki rewolucji dla pozycji USA w regionie były nie do przecenienia. Ciosem dla USA była sama rewolucja, upadek szacha i popieranego przez USA tymczasowego rządu Szachpura Bachtiara. Prestiż amerykańskiej administracji w regionie bliskowschodnim uległ znacznemu osłabieniu[513]. Iran nie tylko przestał pełnić nieformalną funkcję „żandarma Zatoki", ale również zniknął jako regionalna potęga wojskowa, która hamowała zapędy rewolucyjne w regionie, co leżało w interesie USA. Jedną z pierwszych decyzji Chomeini'ego było wystąpienie 12 marca 1979 r. z proamerykańskiego *CENTO*. Po rewolucji amerykańskie firmy zbrojeniowe straciły kontrakty, a wiele przeszło pod kontrolę państwa irańskiego. Do początku kwietnia 1979 roku anulowano zamówienia wojskowe na sumę 12 mld USD, pozostawiając jedynie zamówienia na części zapasowe. CIA miała zlikwidować swoje komórki wywiadowcze na terenie Iranu. Apogeum antyamerykanizmu stanowiło zajęcie 4 listopada 1979 r., przez uczniów i studentów skandujących hasła „Śmierć Ameryce" i „Ameryka – Wielki Szatan", amerykańskiej ambasady w Teheranie[514]. 7 kwietnia 1980 r. prezydent Carter zerwał stosunki dyplomatyczne z Iranem, wydalając przy tym 183 irańskich dyplomatów. Biały Dom wprowadził embargo na eksport do Iranu i zapowiedział wykorzystanie irańskich aktywów zamrożonych w amerykańskich bankach na spłacenie roszczeń finansowych firm amerykańskich. Wprowadzono zakaz wydawania wiz dla obywateli irańskich. Mimo, iż początkowo Carter unikał przeprowadzenia akcji zbrojnej, 24 kwietnia 1980 r. został przeprowadzony desant w celu odbicia zakładników. Zakończył się jednak niepowodzeniem[515]. Dopiero 20 stycznia 1981 r., po śmierci szacha (27 lipca 1980 r.) i zmianie w Białym Domu – dokładnie w dniu inauguracji Ronalda Reagana na prezydenta, gdy władze USA odblokowały zamrożone w bankach amerykańskich irańskie aktywa (8 mld USD), zakładnicy zostali uwolnieni[516].

Zarówno rewolucja islamska, jak i jej następstwa stanowiły o znacznym spadku prestiżu i wpływów USA na Bliskim Wschodzie. Obrana przez Iran antyamerykańska

511 B. Lewis: *Bliski Wschód. Prognozy XXI wieku*, przeł. K. Mędrzecki, Prószyński i S-ka, Warszawa 1998, s. 51; B. Hoffman: *Oblicza terroryzmu,* Fakty, Warszawa 2001, s. 91-92; W. Szymborski: *Zatoka Perska. Problemy stabilizacji…,* s. 70-72.

512 W okresie rewolucji w Departamencie Stanu utworzono grupę specjalistów z Davidem Newsonem na czele, której zadaniem było śledzenie rozwoju sytuacji w Iranie; W. Giełżyński: *Rewolucja w imię…,* s. 115.

513 Administracja Cartera, zwłaszcza Zbigniew Brzeziński, została oskarżona o brak umiejętności trafnej oceny sytuacji, sprawności przewidywania wydarzeń oraz lekceważenie istotnych symptomów zmian. Teheran, który przed rewolucją islamską był głównym sojusznikiem Waszyngtonu w regionie i strażnikiem amerykańskich interesów, zaczął prowadzić wyraźnie antyamerykańską politykę.

514 68 pracowników placówki uczyniono zakładnikami żądając w zamian wydania szacha, który przebywał wówczas na leczeniu w Nowym Jorku; J. E. Findling: *Dictionary of American Diplomatic History…,* s. 262-263; *American Foreign Policy Basic Documents 1977-1980…,* s. 719-786.

515 Zginęło 8 Amerykanów, utracono 6 śmigłowców i pojazd opancerzony, a zakładnicy zostali umieszczeni w różnych miejscach; L. Pastusiak: *Polityka zagraniczna prezydenta Jimmy'ego Cartera...,* s. 105-106, s. 113, s. 116-118.

516 Incydent trwał 444 dni; Ch. Hemmer: *Which Lessons Matter? American Foreign Policy…,* s. 47-90; J. Kukułka: *Historia współczesna…,* s. 232-233C. W. Weinberger: *Zmagania o pokój…,* s. 278-302; J. Spanier: *Polityka zagraniczna USA…,* s. 38-40; P. Calvocoressi: *Polityka międzynarodowa…,* s. 432-434.

orientacja w polityce zagranicznej wyznaczyła mu na kolejne lata miano wroga Stanów Zjednoczonych, państwa oskarżanego o międzynarodowy terroryzm, posiadanie broni nuklearnej i próby eksportu idei rewolucyjnych[517]. Potwierdzeniem tej tezy był zwrot w relacjach amerykańsko-irackich, nieoficjalne poparcie dla Iraku podczas ośmioletniej wojny z Iranem, jak również dążenie Białego Domu do umacniania Saddama Husajna w regionie postrzeganego w Waszyngtonie przez pryzmat skutecznej zapory dla ekspansji rewolucji islamskiej na inne państwa Bliskiego Wschodu.

2.4.3. Arabia Saudyjska

Zainteresowanie Stanów Zjednoczonych Arabią Saudyjską jako sojusznikiem Waszyngtonu na Bliskim wschodzie sięga okresu międzywojennego. W 1931 roku Harold ST. John Philby zaprosił do Arabii Wschodniej amerykańskiego filantropa Charlesa Crane'a, by sfinansował plan poszukiwania wody i innych zasobów mineralnych. Plan ten opracował amerykański inżynier Karl Twitchell. W Dżuddzie, 29 maja 1933 r. amerykańska kompania naftowa *SOCAL* (*Standard Oil of California*), której przedstawicielem był prawnik Lloyd Hamilton oraz przedstawiciele króla Abd al-Aziza Ibn Sauda podpisali porozumienie, na mocy, którego *SOCAL* otrzymała wyłączne prawo do poszukiwania ropy na powierzchni 400 tys. mil² w Arabii Wschodniej w ciągu następnych sześćdziesięciu lat. W zamian Arabia Saudyjska uzyskała kredyt 50 tys. funtów oraz prawo do pobierania opłaty w wysokości 5 tys. funtów rocznie do chwili odkrycia złóż ropy. W 1935 roku koncesja została przekazana filii *CASOC* (*California-Arabian Standard Oil Company*)[518], która w styczniu 1944 roku zmieniła nazwę na *ARAMCO* (*Arabia-American Oil Company*). W 1938 roku na terenie Arabii Saudyjskiej została odkryta ropa naftowa[519].

Od początku kształtowania się amerykańsko-saudyjskich relacji, USA starały się utrzymać Arabię Saudyjską jako sojusznika, zarówno poprzez udzielaną jej pomoc gospodarczą, jak i inwestycje energetyczne. Na początku 1941 roku Departament Stanu zgłosił projekt włączenia Arabii Saudyjskiej do porozumienia *lend-lease*. Prezydent Roosevelt pozytywną decyzję w tej kwestii podjął dopiero 18 lutego 1943 r. Pod koniec 1943 roku została wysłana do Arabii Saudyjskiej amerykańska misja wojskowa pod kierownictwem gen. Ralphe'a Royce'a, której celem było zbadanie ogólnych problemów militarnych tego państwa. W wyniku jej działalności, na wiosnę 1944 roku, do Arabii Saudyjskiej została wysłana amerykańska misja szkoleniowa. Był to sukces administracji USA, która w tym okresie zasadniczo rywalizowała o wpływy gospodarczo-militarne w Arabii Saudyjskiej z Wielką Brytanią[520]. Podczas spotkania Franklina Delano Roosevelta z Ibn Saudem na pokładzie jachtu Quincy na Kanale Sueskim na początku 1945 roku, prezydent USA starał się uzyskać zgodę saudyjskiego króla na utworzenie żydowskiej siedziby narodowej

517 W. Giełżyński: *Byłem gościem Chomeiniego,* Książka i Wiedza, 1981, s. 222-255, s. 258-262.

518 Porozumienie zostało przedłużone do 2002 roku. Jak pisał John Cooley, relacje amerykańsko-saudyjskie bywają cynicznie określane jako „64 mln USD nieporozumienie"; J. K. Cooley: *Playback. America's Long War In the Middle East,* Brassey's (US) Inc., New York 1991, s. 51-52.

519 F. Halliday: *Arabia without Sultans,* The Philips Park Press Manchester 1975, s. 49-50.

520 M. Gdański: *Arabski Wschód…,* s. 377-383.

w Palestynie, spotkał się jednak z odmową. 11 lutego 1945 r. doszło do osobistego spotkania prezydenta USA Roosevelta z królem saudyjskim Abd al-Azizem, w trakcie którego prezydent USA obiecały 10 mln USD pożyczki dla Saudyjczyków. W tym samym roku Arabia Saudyjska otrzymała od USA aż 57 mln USD pomocy na cele gospodarcze[521]. W trakcie miesięcznej wizyty w USA w 1947 roku saudyjskiego następcy tronu Su'uda, prezydent Truman potwierdził poparcie dla zachowania integralności terytorialnej w regionie[522]. Truman, w tym samym roku odmówił jednak udzielenia Arabii Saudyjskiej pomocy politycznej i wojskowej, ze względu na embargo do państw Bliskiego Wschodu. W 1950 roku, mimo licznych zabiegów ze strony Arabii Saudyjskiej, wykluczył możliwość zawarcia układu sojuszniczego z tym państwem. Dopiero 18 czerwca 1951 r. zostało zawarte dwustronne porozumienie o współpracy obronnej. Arabia Saudyjska została włączona do programu wsparcia technicznego w ramach Punktu Czwartego[523], czemu towarzyszyło również przedłużenie Stanom Zjednoczonym dzierżawy bazy w Az-Zahranie (Dhahran) na okres pięciu lat (w 1956 roku przedłużono dzierżawę o kolejny rok)[524]. Warto w tym miejscu podkreślić, iż z czasem znaczenie tej bazy wzrosło, jako jednego z punktów pierścienia tworzonego przez USA wokół ZSRR. Od 1962, aż do operacji Pustynna Tarcza i Pustynna Burza (1990-1991) Saudowie byli negatywnie nastawieni do bezpośredniego wykorzystywania przez Amerykanów tej bazy lotniczej[525].

Z perspektywy Arabii Saudyjskiej popieranie polityki amerykańskiej na Bliskim Wschodzie w okresie zimnej wojny miało wymiar strategiczny. Rijad dostrzegał w takiej strategii element równoważenia w regionie wpływów Wielkiej Brytanii, która wspierała dynastię Haszymidów, w której Saudowie upatrywali zagrożenia dla swoich interesów[526].

521 J. Zdanowski: *Arabia Saudyjska,* Wyd. Naukowe Askon, Warszawa 2004, s. 134-137.

522 S. Marchand: *Arabia Saudyjska. Zagrożenie,* Wyd. Dialog, Warszawa 2003, s. 18-19.

523 Programu pomocy technicznej dla państw słabo rozwiniętych sformułowanego na podstawie przemówienia Harry'egoTrumana z 25 lutego 1950 r.

524 Jak pisał Fred Halliday, podczas przesłuchań przed Kongresem USA w 1974 roku George McGhee, były asystent sekretarza stanu, ujawnił inny wymiar wsparcia, jakiego USA udzielały Arabii Saudyjskiej w pierwszej dekadzie po II wojnie. Za wiedzą *NSC* zezwalano *ARAMCO* na potrącanie z ich podatków kwoty płaconej rządowi saudyjskiemu. Pomiędzy 1950 a 1951 rokiem podatki *ARAMCO* spadły z 30 mln USD do 5 mln USD, podczas gdy opłaty dla saudyjskiego rządu wzrosły z 44 mln USD do 110 mln USD. Celem tych zmian miała być stabilizacja sytuacji na Bliskim Wschodzie; F. Halliday: *Arabia without Sultans* …, s. 51-53.

525 J. K. Cooley: *Payback. Americans long war In the Middle East…,* s. 58.

526 Granica między Irakiem a Arabią Saudyjską została wytyczona traktatem z Muhammada z 5 maja 1922 r. Co prawda, został on początkowo odrzucony przez Arabię Saudyjską, niemniej jednak pod presją Londynu Ibn Saud 2 grudnia 1922 r. podpisał protokół z Ukajr potwierdzający poprzedni traktat. Pomiędzy państwami utworzono strefę neutralną licząca około 7 tys. km². 18 kwietnia 1975 r. podpisano układ o podziale strefy neutralnej na dwie części. Ostateczna delimitacja nastąpiła 26 grudnia 1981 r. W kwietniu 1936 roku został uzgodniony iracko-saudyjski traktat o przyjaźni. W latach 40. i 50. XX wieku dynastia Haszymidów plany tworzenia Wielkiej Syrii traktowała w kategoriach rywalizacji o wpływy z Saudami i tylko na krótko przed rewolucją z 1958 roku doszło do zbliżenia pomiędzy państwami na tle antynaserowskiej współpracy. 5 lutego 1979 r. Irak i Arabia Saudyjska zawarły układ o współpracy w płaszczyźnie bezpieczeństwa; J. Zdanowski: *Arabia Saudyjska…,* s. 111-112, s. 222; A. Rieck: *Iraq and Audi Arabia: from Rivalry to Confrontation,* [w:] *Iraq: Power and Society…,* s. 319-326; B. Iwasiów-Paradus: *Geneza aneksji Kuwejtu a polityka Iraku w Zatoce Perskiej*, „Sprawy Międzynarodowe" z 1990, nr 12, s. 50-51; G. Kończyk, J. Zdanowski: *Zarys historii i przemian społecznoekonomicznych Kuwejtu,* PAN, Wrocław 1989, s. 50-51; J. Skuratowicz: *Polityka zagraniczna Iraku…,* s. 104.

Między innymi z tych względów w 1953 roku Saudyjczycy poparli projekt Dullesa – utworzenia regionalnego bloku antyradzieckiego. Niemniej jednak odrzucenie go przez Egipt spowodowało, że USA, mimo początkowo odmiennych koncepcji, oparły jego filary o północną część regionu, w tym o Irak. W takiej sytuacji Arabia Saudyjska poczuła się zagrożona. W 1955 roku zdecydowała się na zawarcie sojuszu obronnego z Egiptem. Poparła egipski projekt zakupu broni z bloku wschodniego oraz nacjonalizację Kanału Sueskiego. Gdy doszło do wojny o Suez Rijad zerwał stosunki z Wielką Brytanią i Francją oraz wprowadził embargo na dostawy ropy do tych państw[527].

W 1953 roku zmarł król Ibn Saud (1932-1953), a następcą został jego syn Su'ud (1953-1964), którego panowanie rozpoczęło okres przejściowych nieporozumień w relacjach amerykańsko-saudyjskich. Rząd w Rijadzie obawiając się dominacji dynastii haszymidzkiej w regionie (popieranej również przez Waszyngton[528]) podpisał porozumienie z greckim właścicielem statków Onassisem. Na jego podstawie Onassis zbudował flotę tankowców dla Arabii Saudyjskiej, by transportowała wydobywaną ropę niezależnie od floty *ARAMCO*. Od 1954 roku władze saudyjskie zaczęły domagać się od USA większej pomocy, wskazując na Izrael, jako głównego odbiorcę amerykańskiego wsparcia. Okres nieporozumień na linii Rijad-Waszyngton zakończył się na przełomie stycznia i lutego 1957 roku, gdy król Su'ud przybył z wizytą do USA. Wyraził wówczas poparcie dla doktryny Eisenhowera, jak również zgodził się przedłużyć na kolejnych pięć lat dzierżawę bazy w Az-Zahranie[529]. USA obiecały wsparcie w płaszczyźnie wojskowej dla Rijadu (podwojenie armii, jej lepsze wyposażenie, sprzedaż odrzutowców). W kolejnym roku Arabia Saudyjska otrzymała 25 mln USD subwencji w ramach *Foreign Assistance Act*. Administracja amerykańska zdawała sobie jednak sprawę ze słabości wewnętrznych saudyjskiego sojusznika, braku reform, na które nie zezwalał Su'ud, istnienia jedynie nielicznej grupy reformatorów, nie mających wsparcia w społeczeństwie, jak również z braku kompetentnego rządu, który pokierowałby krajem i w sposób rozsądny zagospodarował

527 Należy dodać, że Rijad w okresie zimnej wojny starał się balansować i utrzymywać w miarę równy dystans do państw regionu, by realizować własne interesy. Gdy okazało się, że Naser po wojnie o Kanał Sueski stał się niekwestionowanym przywódcą świata arabskiego, król Su'ud w obawie przed dominacją Egiptu, zmienił – mimo wcześniejszych obaw – orientację w polityce zagranicznej na prohaszysmidzką; J. Zdanowski: *Arabia Saudyjska…,* s. 141-144; J. Kukułka: *Historia współczesna stosunków…,* s. 98-100; E. Wójcik: *Konflikt bliskowschodni. Aspekty militarne…,* s. 315; M. Gdański: *Arabski Bliski Wschód u progu 1959 roku…,* s. 23-24; R. Ovendale: *Britain, the United States, and the Transfer of Power…,* s. 84-90.

528 Inicjatywa zjednoczenia monarchii haszymidzkiej była eksponowana wśród amerykańskich elit już w połowie lat 50. XX wieku, z założeniem popierania wpływów irackich w Jordanii. Powstanie takiej unii tych państw postrzegano w kategoriach stabilności regionu i alternatywy dla wpływów Nasera. Początkowo popierano nawet powstanie aliansu iracko-jordańsko-saudyjskiego, by oderwać Arabię Saudyjską od bloku egipsko-syryjskiego. Następnie Departament Stanu sugerował Irakowi, Jordanii, Libanowi i Arabii Saudyjskiej podjęcie kroków w celu przeciwstawienia się ZRA, jednakże bez powodzenia; M. Gdański: *Zjednoczona Republika Arabska i Arabskie Państwo Federalne,* „Sprawy Międzynarodowe" z marca 1958, s. 91-95; R. Bania: *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu…,* s. 317-318, s. 370-375; Wm. R. Louis: *Britain and the Crisis of 1958,* [w:] *A Revolutionary Year. The Middle East in 1958,* ed. Wm. R. Louis, R. Owen, Woodrow Wilson International Center Press Washington, D. C., London, New York 2002, s. 24-26, s. 31.

529 Bez precedensu był fakt, że prezydent Eisenhower osobiście przywitał króla Su'uda na waszyngtońskim lotnisku; F. Halliday: *Arabia without Sultans* …, s. 53-54.

pomoc finansową uzyskiwaną ze strony USA. Król Su'ud w oczach amerykańskiej administracji uchodził za osobę niekompetentną w tej materii, wręcz rozrzutną. W maju 1961 roku Su'ud ogłosił, że nie zamierza przedłużać umowy o wydzierżawieniu bazy lotniczej, a kierowany przez niego rząd przyjął strategię stopniowego przejmowania kontroli nad *ARAMCO*. Stąd też wynikało amerykańskie poparcie dla zwolennika reform Fajsala, który objął władzę w Arabii Saudyjskiej w 1964 roku (1964-1975)[530]. Kolejne napięcie w relacjach amerykańsko-saudyjskich pojawiło się, zarówno w okresie poprzedzającym (1958-1967), jak i w trakcie wojny domowej w Jemenie. Jedną z przyczyn ochłodzenia stosunków dwustronnych, jak pisał John K. Cooley, było to, że Arabia Saudyjska uwierzyła, iż USA próbowały złagodzić nie tylko jej wroga – Izrael, sąsiada – Iran, ale również ideologicznego, antymonarchistycznego nieprzyjaciela w osobie Gamala Adela Nasera[531]. 19 kwietnia 1958 r. Rijad przedstawił deklarację popierającą politykę pozytywnej neutralności i nieuczestniczenia w blokach. Arabia Saudyjska potępiła również interwencję USA i Wielkiej Brytanii[532] w Libanie i Jordanii[533], nie zezwoliła na przelot nad swym terytorium samolotów wojskowych wiozących posiłki dla Jordanii. W sierpniu 1958 roku Fajsal przybył do Kairu, i po rozmowach z Naserem został wydany wspólny komunikat potwierdzający wzajemne zrozumienie, przyjaźń[534].

Przewartościowanie w stosunkach na linii Waszyngton-Rijad nastąpiło w okresie administracji prezydenta Lyndona B. Johnsona. Stany Zjednoczone zaczęły dążyć do pozyskania przyjaźni Fajsala. W 1965 roku USA wysłały swoich specjalistów do nadzorowania budowy urządzeń wojskowych w Arabii Saudyjskiej, a w kolejnym roku wyasygnowały 100 mln USD na zaopatrzenie saudyjskiej armii w środki transportu lądowego. USA i Wielka Brytania przyznały 400 mln USD na program obronny Arabii Saudyjskiej. Polityka Johnsona stanowiła zaledwie namiastkę wsparcia, jakiego udzielili Arabii Saudyjskiej kolejni prezydenci USA, upatrując w Rijadzie jeden z filarów amerykańskiej obecności w regionie[535].

Dla stosunków amerykańsko-saudyjskich istotna była również polityka Rijadu w obliczu wojny sześciodniowej z 1967 roku. Pod koniec maja 1967 roku Irak zaproponował zwołanie konferencji arabskich ministrów przemysłu naftowego w celu wypracowania wspólnej polityki naftowej na wypadek agresji Izraela. Konferencja obradowała w Bagdadzie 4-5 czerwca 1967 r. Podjęto decyzję, by wstrzymać dostawy ropy do każdego

530 F. Halliday: *Arabia without Sultans* …, s. 54-56.

531 J. K. Cooley: *Payback. Americans long war In the Middle East…,* s. 55-56.

532 Jako, że Wielka Brytania nie utrzymywała stosunków dyplomatycznych z Arabią Saudyjską, co było konsekwencją sporu o oazę Buraimi, Londyn 29 czerwca 1962 r. zwrócił się do Waszyngtonu z prośbą o przekonanie Rijadu do współuczestniczenia w operacji wysłania wojsk do Kuwejtu, co zakończyło się powodzeniem; W. Stivers: *America's Confrontation with Revolutionary Change…,* s. 45; G. Lenczowski: *American Presidents and the Middle East…,* s. 78; L. Kent Kimball: *The Changing Pattern of Political Power…,* s. 107.

533 Rewolucja w Iraku z 1958 roku doprowadziła do stopniowego zacieśniania współpracy pomiędzy Arabią Saudyjską i Egiptem oraz Jordanią i Arabią Saudyjską, w celu stworzenia „frontu antyirackiego"; M. Gdański: *Uwagi o kierunkach rozwojowych Arabskiego Wschodu,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1960, nr 2, s. 17-42.

534 M. Gdański: *Arabski Bliski Wschód u progu 1959 roku…,* s. 23-24.

535 *Saudi – U S Relations*, Royal Embassy of Saudi Arabia, http://www.saudiembassy.net/files/PDF/Brochures/ DFS_us-saudi_relations.pdf, 24.04.2011

państwa uczestniczącego lub popierającego agresję Izraela na państwa arabskie. Realizacja tych postanowień okazała się jednak niemożliwa do spełnienia, gdyż w połowie czerwca 1967 roku Arabia Saudyjska i Kuwejt wznowiły wydobycie ropy z równoczesnym utrzymaniem ambarga wobec USA, Wielkiej Brytanii i RFN[536].

W okresie zimnej wojny amerykańsko-saudyjska wspólnota polityczna opierała się przede wszystkim na przeciwdziałaniu rozszerzania się wpływów radzieckich i lewicowych w regionie. W kwestiach wewnątrz-regionalnych stanowisko Arabii nie zawsze było jednak zbieżne z amerykańskim. Należy podkreślić, iż kwestią sporną w relacjach amerykańsko-saudyjskich był konflikt bliskowschodni i stosunek USA do Izraela. Pod wpływem Fajsala USA wysunęły 9 grudnia 1969 r. plan pokoju na Bliskim Wschodzie. W 1971 roku Fajsal przybył z wizytą do Waszyngtonu. Z kolei 1 maja 1971 r. sekretarz stanu USA William Rogers przebył z wizytą do Rijadu. Kluczowy okazał się jednak 1973 rok, gdy Arabia Saudyjska próbowała wywrzeć presję na USA, by te zmieniły proizraelskie stanowisko. Rijad zagroził stagnacją w wydobyciu ropy. W Waszyngtonie, który nie poddał się naciskom saudyjskim, obserwowano dwoistość strategii Saudów. Świadczyło to o wzajemnych zależnościach i uleganiu presji w Rijadzie, stawaniu się „klientem" USA. Działo się tak mimo, iż do lat 80. XX wieku Arabia Saudyjska optowała za rozwijaniem przede wszystkim gospodarczej współpracy z USA, by nie być postrzeganą w regionie przez pryzmat „amerykańskiego klienta"[537]. Z jednej strony bowiem Arabia Saudyjska widziała konieczność znalezienia się w gronie państw, które po wojnie Jom Kippur zastosowały embargo na dostawy ropy do Stanów Zjednoczonych[538], z drugiej zaś zdawała sobie sprawę z konieczności utrzymywania poprawnych stosunków z amerykańskim sojusznikiem, ze względu na korzyści, jakie czerpała z prowadzenia proamerykańskiej polityki[539].

536 W. Szymborski: *„Broń naftowa" w polityce krajów arabskich,* „Sprawy Międzynarodowe" 1982, nr 10, s. 60-63; A. Szeworski: *Cena ropy naftowej a wzrost gospodarczy krajów kapitalistycznych,* „Sprawy Międzynarodowe" 1977, nr 4, s. 74-82.

537 Jacob Bercovitch wskazywał kilka czynników, które oddziaływały na relacje pomiędzy supermocarstwami – patronami i ich klientami: sposób percepcji systemu międzynarodowego, broń nuklearną i rolę siły, rodzaj polityki wewnętrznej, jak również ekonomiczne współzależności. W analizie ostatniego z czynników została wymieniona przez autora Arabia Saudyjska (obok Meksyku, Iranu – do 1979 roku, Panamy, Turcji, Izraela) jako państwo szczególnie istotnie dla USA. Jak pisał Bercovitch, supermocarstwo – patron dostarcza swoim klientom w tej płaszczyźnie sprzęt militarny i pomoc ekonomiczną, z kolei klienci oferują patronowi takie „aktywa", jakie posiadają. Klienci, którzy posiadają mineralne albo energetyczne zasoby, bądź też charakteryzują się strategicznym położeniem, są szczególnie ważni dla swoich patronów; J. Bercovitch: *Superpowers and client states. Analysing relations and patterns of influence,* [w:] *Superpowers and client states…,* s. 14-19, s. 22-23.

538 Po wybuchu wojny Jom Kippur, gdy 19 października 1973 r. prezydent Nixon poprosił Kongres o wyasygnowanie 2,2 mld USD dla Izraela, Rijad, który wcześniej opierał się zastosowaniu embarga do USA, następnego dnia wprowadził zakaz wywozu ropy do USA i Holandii. Jednocześnie zapowiedział, że przyspieszy przejmowanie 51% udziałów *ARAMCO*. Embargo zostało oficjalnie zniesione 18 marca 1974 r.; S. P. Tillman: *The United States In the Middle East…,* s. 75.

539 W tym okresie pojawiały się żądania ze strony saudyjskich władz, by Waszyngton wywarł presję na Izrael, przy równoczesnym prowadzeniu rozmów z USA na temat zakupu amerykańskiego sprzętu wojskowego o wartości 500 mln USD. Rozpoczęły się one w maju 1973 roku. Arabia Saudyjska wyrażała zainteresowanie zakupem samolotów F-4 Phantom. W czerwcu 1973 roku Senat USA próbował zablokować dostawy samolotów typu Phantom do Arabii Saudyjskiej (jak również militarną pomoc dla Kuwejtu), co argumentowano faktem, iż dozbrajanie tych państw, mogło zostać wykorzystane przeciwko Izraelowi. Przeciwna wstrzymaniu lub zablokowaniu pomocy amerykańska administracja

Wśród amerykańskiego establishmentu pojawiało się wówczas pytanie, na ile Arabia Saudyjska, określona przez Edwarda F. Sheehana mianem „epidemii pieniędzy", pozostawała pewnym i stabilnym sojusznikiem, bezpiecznym dostawcą ropy? Arabia Saudyjska i USA nie stworzyły bowiem formalnego sojuszu. Jak podkreślali wówczas amerykańscy eksperci, w tym Morris J. Amitay, czy Amos Perlmutter, Arabia Saudyjska to państwo politycznie i militarnie słabe. Saudyjska państwowość opierała się na feudalnych strukturach, a każda zmiana orientacji tego państwa mogła nastąpić dosłownie z dnia na dzień. Taka sytuacja oznaczała, że traktowanie Rijadu jako stabilnego i pewnego sprzymierzeńca stanowiło raczej ryzykowną politykę[540].

Po wojnie Jom Kippur charakter stosunków amerykańsko-saudyjskich uległ kolejnym zmianom. Wydarzenia z 1973 roku implikowały wzrostem prestiżu Arabii Saudyjskiej na arenie międzynarodowej. Potwierdzeniem takiego stanu rzeczy, był między innymi wspólny komunikat saudyjsko-amerykański z 5 kwietnia 1974 r., w którym państwa wyrażały wolę poszerzenia współpracy w dziedzinach ekonomicznej, technologicznej i przemysłowej. USA wyraziły gotowość udzielenia Arabii Saudyjskiej pomocy w budowie systemu obrony. 6 czerwca 1974 r. w Waszyngtonie doszło do spotkania saudyjskiego następcy tronu Chalida (1975-1982) z prezydentem Nixonem. W rezultacie rozmów powołane zostały: Wspólna Amerykańsko-Saudyjska Komisja Współpracy Gospodarczej oraz grupy robocze ds. uprzemysłowienia, ds. edukacji i zasobów ludzkich, ds. rolnictwa oraz wspólnego zespołu ds. technologii, rozwoju i badań naukowych. 14 czerwca 1974 r. z wizytą do Arabii Saudyjskiej przybył Nixon. Począwszy od 1974 roku nastąpił znaczny wzrost wymiany handlowej z 2,6 mld USD w 1974 roku, do 10,2 mld USD w 1978 roku. Firmy amerykańskie zostały zaangażowane na terenie Arabii do realizacji miliardowych projektów. Wartość wymiany handlowej w 1981 roku sięgnęła 22,8 mld USD[541].

Ważnymi dla kształtowania amerykańsko-saudyjskich relacji pozostawały, zwłaszcza przełomie lat 70. i 80. XX wieku, płaszczyzny polityczna i militarna. Związane było to z jednej strony z porozumieniami egipsko-izraelskimi z Camp David, którym patronowały USA, z drugiej z wybuchem wojny iracko-irańskiej. Arabia Saudyjska początkowo poparła bowiem porozumienia z Camp David, czemu dała wyraz podczas wizyty sekretarza stanu USA C. Vance'a we wrześniu 1978 roku w Rijadzie. Jednak w 1979 roku podczas drugiego szczytu w Bagdadzie Rijad zerwał stosunki dyplomatyczne z Egiptem, jako zdrajcą idei arabskiej solidarności na rzecz Izraela. 21 czerwca 1979 r. wezwał USA do podjęcia dialogu z OWP[542]. Arabia Saudyjska, która poparła doktrynę Cartera, postrzegała siebie jako pośrednika pomiędzy światem arabskim a USA. 29 stycznia 1979 r. do Rijadu przybyła Juanita Kreps – amerykańska sekretarz ds. handlu, by przekonać Rijad o utrzymaniu wydobycia ropy na ówczesnym poziomie. W lipcu 1979 roku na prośbę

rządowa argumentowała, iż militarne wsparcie Arabii Saudyjskiej stanowiło ważny element obrony przed rewolucyjnym zagrożeniem w Południowym Jemenie oraz w Iraku ; F. Halliday: *Arabia without Sultans* …, s. 72.

540 S. P. Tillman: *The United States In the Middle East…,* s. 82-85; J. K. Cooley: *Payback. Americans long war In the Middle East…,* s. 57.

541 J. Piotrowski: *Konflikt bliskowschodni jako element stosunków wewnątrzarabskich,* „Sprawy Międzynarodowe" 1978, nr 1, s. 115; J. Zdanowski: *Arabia Saudyjska…,* s. 188-195.

542 S. P. Tillman: *The United States In the Middle East…,* s. 109-113.

Waszyngtonu, Rijad podjął decyzję o zwiększeniu produkcji ropy z około 8,5 do 9,5 mln baryłek dziennie (jak wskazywano wówczas na okres trzech do sześciu miesięcy), co w Rijadzie traktowano jako przejaw przyjaznego gestu w stosunku do USA. Z kolei 10 lutego 1979 r. do Rijadu przybył amerykański sekretarz obrony Harold Brown, który przedstawił propozycję zwiększenia amerykańskiej pomocy dla Jemenu Północnego oraz utworzenia w Arabii Saudyjskiej amerykańskiej bazy wojskowej. Ta ostatnia miała stanowić dla Arabii Saudyjskiej swego rodzaju rekompensatę za porozumienia z Camp David, jak również stworzyć jej szansę by stać się jak Egipt – oficjalnym sojusznikiem USA w regionie. Rijad nie przyjął propozycji i odwołał planowaną wizytę w USA księcia Fahda (1982-2005)[543].

W tym kontekście należy podkreślić, iż w odróżnieniu od swoich dwóch poprzedników, Richard Nixon zaprezentował wyrazistą strategię bliskowschodnią, co było między innymi implikacją decyzji Londynu o wycofaniu się z regionu i związanych z tym obaw, że w pozostawionej przestrzeni dojdzie do infiltracji regionu przez ZSRR. W lansowanej wówczas „teorii próżni siły", zakładano, że po wycofaniu się Wielkiej Brytanii z regionu, nieuchronnie nastąpi tam destabilizacja i wzrost napięć, a przez to dokonana zostanie interwencja ZSRR, który „przyjdzie z pomocą" państwom sojuszniczym w regionie. W ten sposób to ZSRR zapełni pustkę pozostawioną po Wielkiej Brytanii. By temu zapobiec, i jednocześnie nie zwiększać obecności militarnej poza granicami USA założono, że należy zintensyfikować pomoc wojskową, technologiczną, polityczną i gospodarczą dla państw sojuszniczych w regionie, a za takie – zgodnie z teorią polityki bliźniaczych filarów (*Twin Pillar Policy*) – uważano Iran i Arabię Saudyjską[544]. W doktrynie wyraźnie podkreślano, że USA nie powinny zajmować miejsca Wielkiej Brytanii jako strażnika stabilności w regionie, ale promować wśród państw regionu zasadę odpowiedzialności za utrzymanie pokoju poprzez współpracę pomiędzy sobą, by zapewnić bezpieczeństwo i rozwój gospodarczy obszaru. USA zachęcały do tego, by chronić swój narodowy interes, który mógł być naruszony poprzez wrogie siły, które mogły penetrować region i jego zasoby naturalne. Stabilizację w Iranie i Arabii Saudyjskiej – dwóch kluczowych krajach uważano za determinantę bezpieczeństwa i stabilności w całym regionie. Te kraje w koncepcji Nixona mogły wziąć na siebie ciężar kreowania polityki w obszarze bliskowschodnim. Mogły rozwijać zdolności poprzez rozbudowę i modernizację jakości swoich sił zbrojnych ze wsparciem ze strony USA[545].

To co nazywane było doktryną Nixona, stanowiło w istocie planem wzmocnienia sojuszników USA, bardziej równomiernego rozłożenia ciężarów związanych z utrzymaniem pokoju i zapewnieniem im skutecznej obrony. Bowiem, zgodnie z doktryną Nixona polityka bliźniaczych filarów zakładała: stymulowanie współpracy między głównymi sojusznikami USA w rejonie Zatoki Perskiej – z Iranem i Arabią Saudyjską, co stanowić miało warunek konieczny do utrzymania stabilizacji i bezpieczeństwa na tych obszarach; utrzymanie jedynie nieznacznej obecności floty amerykańskiej w regionie; wzrost pomocy militarnej i technicznej w postaci nowoczesnych typów broni i sprzętu wojskowego oraz

543 J. Zdanowski: *Arabia Saudyjska…*, s. 188-195; S. P. Tillman: *The United States In the Middle East…*, s. 115.

544 G. Sick: *The United States in the Persian Gulf. From Twin Pillars to Dual Containment,* [w:] *The Middle East and the United States…*, s. 292-293.

545 W. Stivers: *America's Confrontation with Revolutionary Change…,* s. 62-63.

szkolenie miejscowych kadr, tak aby obaj partnerzy byli w stanie odeprzeć ewentualną agresję[546].

W płaszczyźnie militarnej Arabia Saudyjska stała się odbiorcą amerykańskiej broni na niepowtarzalną skalę. W 1972 roku Rijad zakupił sprzęt wojskowy wartości 1,2 mld USD, a w latach 1975-1979 wartość ta wynosiła 4,8 mld USD rocznie. W latach 1979-1982 Arabia Saudyjska zakupiła od USA uzbrojenie o wartości 20,1 mld USD. W 1984 roku Rijad wydał 20,7 mld USD na broń (Izrael 5,2 mld USD), a w okresie 1987-1997 – obejmującym wojny w Zatoce Perskiej – 262 mld USD[547]. Jak podawał John K. Cooley, do momentu wybuchu rewolucji irańskiej w 1979 roku, Arabia Saudyjska podpisała porozumienia o łącznej wartości 6 bln USD. Obejmowały one amerykańską pomoc w kwestii szkoleń, budowy i broni. Ponadto tysiące Saudyjczyków z regularnej armii oraz z Gwardii Narodowej szkoliło się w USA, a od 1951 roku Amerykańska Misja Szkoleń Militarnych wykonywała zadania na terenie królestwa[548]. W 1978 roku Rijad zwrócił się do USA z prośbą o zakup 60 samolotów bojowych F-15, na co we wrześniu tego samego roku Kongres USA wyraził zgodę. W 1980 roku w Arabii Saudyjskiej pracowało 4325 amerykańskich specjalistów, którzy obsługiwali sprzęt wojskowy zakupiony w USA. W 1981 roku do obsługi systemu AWACS zatrudniono dodatkowo 2 tys. specjalistów. W dniach 4-6 lutego 1980 r. w Rijadzie przebywał z wizytą Zbigniew Brzeziński, który następnie rekomendował konieczność zintensyfikowania działań na rzecz obrony Arabii Saudyjskiej. W czerwcu 1980 roku Rijad zwrócił się do USA o przezbrojenie myśliwców F-15, które zakupił we wrześniu 1978 roku. Administracja Reagana wyraziła zgodę, jednak realizację tego zamierzenia powiązała z koncepcją realizacji na Bliskim Wschodzie tak zwanego *konsensusu strategicznego* – utworzenia bloku krajów arabskich, które obawiały się zagrożenia ze strony ZSRR. W takiej sytuacji, Arabia Saudyjska, która funkcjonowanie takiego bloku wiązała z zerwaniem z Syrią na rzecz poparcia Egiptu, odmówiła. Można jednak stwierdzić, iż administracja Cartera zapoczątkowała etap „specjalnych stosunków" (*special relationships*) w aspekcie politycznym i psychologicznym, pomiędzy Waszyngtonem a Rijadem[549], zaś wojna iracko-irańska dała asumpt do ich umocnienia i kontynuowania. Pod koniec września 1980 roku Rijad zwrócił się do USA o pomoc w zabezpieczeniu przed możliwymi atakami rakietowymi ze strony Iranu. W tej sytuacji 30 września USA wysłały cztery samoloty *AWACS*[550] i kilkaset osób personelu pomocniczego, który tymczasowo miał być rozlokowany na terytorium Arabii Saudyjskiej w celach obronnych. 11 paździer-

546 W. Szymborski: *Bliskowschodnia polityka wielkich mocarstw w latach osiemdziesiątych,* „Sprawy Międzynarodowe" 1986, nr 1, s. 8; J. Primakow: *Międzynarodowe aspekty konfliktu bliskowschodniego…,* s. 58-60.

547 S. Marchand: *Arabia Saudyjska. Zagrożenie..,* s. 214.

548 J. K. Cooley: *Payback. Americans long war In the Middle East…,* s. 58.

549 Należy podkreślić, iż wcześniej termin „specjalnych stosunków" był niejako zarezerwowany dla relacji USA-Izrael; S. P. Tillman: *The United States In the Middle East…,* s. 98-99.

550 *AWACS* (ang. *Airborne Warning and Control System* – Powietrzny System Ostrzegania i Kontroli) został opracowany w USA na przełomie lat 60. i 70. XX wieku. Może wykrywać cele latające również na niewielkich wysokościach. Zainstalowany jest na specjalnych samolotach (E-3A) wyposażonych w stacje radiolokacyjne o bardzo dużym zasięgu oraz stanowiska kierowania obroną przeciwlotniczą wraz z systemem łączności i komputerem o bardzo dużych możliwościach opracowywania danych; *American Foreign Policy Basic Documents 1977-1980…,* s. 581-586, s. 786-796; *E-3 SENTRY (AWACS), Air Force Link*, http://www.af.mil/ factsheets/factsheet.asp?fsID=98).

nika 1980 r. USA wzmocniły siły Arabii Saudyjskiej dodatkowym personelem naziemnym i samolotami *KC-130*, zaopatrującymi w powietrzu inne samoloty w paliwo[551]. Na wodach Zatoki umieszczono amerykański krążownik rakietowy. Gdy w kolejnym roku konfliktu, 24 lipca 1981 r. Kongres odrzucił propozycję administracji z 21 kwietnia o sprzedaży Arabii Saudyjskiej samolotów *AWACS* i uzbrojenia samolotów F-15 o wartości 8,5 mld USD, ta zgłosiła 8 sierpnia 1981 r. plan rozwiązania konfliktu bliskowschodniego (*plan Fahda z Fezu*[552]*)*. 28 października 1981 r. Reagan uzyskał zgodę Senatu na sprzedaż broni Arabii Saudyjskiej[553]. W percepcji Rijadu decyzja ta stanowiła symbol potwierdzenia przyjaznych relacji dwustronnych i chęci wspierania Rijadu przez USA. Jak stwierdzał Seth P. Tillman, Stany Zjednoczone i Arabia Saudyjska unaoczniały sobie nawzajem głębokie dylematy we wzajemnych relacjach, każde z nich uznawało żywotne interesy drugiego, czując jednakże zdolność do stawiania wymagań, tak by zabezpieczać własne interesy. Dlatego właśnie relacje te pozostawały problemowe, ambiwalentne i niepewne. Arabia Saudyjska rzeczywiście została postawiona w centrum areny amerykańskich interesów narodowych, mimo że mogły się pojawić ku takiej tezie wątpliwości związane z kwestiami kryzysu energetycznego, jak i obawami Izraela jako państwa o specjalnych relacjach z USA[554].

Dla Stanów Zjednoczonych Arabia Saudyjska jako arabski sojusznik miała szczególne znaczenie w okresie zimnowojennej rywalizacji (*twin pillar policy*)**.** Rijad od lat 80. XX wieku był postrzegamy jako ważny, a nawet strategiczny element w amerykańskiej strategii wobec Bliskiego Wschodu. Charakter stosunków dwustronnych ulegał w czasie stopniowym zmianom, począwszy od nadania priorytetu stosunkom gospodarczym, poprzez poszerzanie relacji na płaszczyznę militarną i polityczną. Szczytowym momentem relacji okazała się inwazja Iraku na Kuwejt dokonana 2 sierpnia 1990 r., której implikacją było między innymi stopniowe umacnianie amerykańsko-saudyjskiego sojuszu w latach 90. XX wieku.

2.4.4. Irak

Do XIX wieku zainteresowanie Stanów Zjednoczonych obszarem Mezopotamii (dzisiejszego Iraku[555]) praktycznie nie istniało, poza obecnością w dorzeczu Eufratu i Tygrysu od lat 30. XIX wieku amerykańskiej misji archeologicznej[556]. Dopiero I wojna światowa w znaczący sposób przewartościowała trwający prawie pięć stuleci układ sił w tym rejonie. Powstały wówczas system mandatowy dawał kontrolę nad Irakiem

551 Wsparciem dla Rijadu była również obecność na wodach Zatoki amerykańskiego krążownika rakietowego; A. R. Sheikholeslami: *Saudi Arabia and the United States: Partneship In the Persian Gulf*, [w:] *The Iran-Iraq War. The Politics of Aggression*, ed. F. Rajaee, University Press of Florida, Gainseville 1993, s. 117-120.

552 J. Kukułka: *Historia współczesna stosunków…,* s. 328.

553 J. Zdanowski: *Arabia Saudyjska…,* s. 230-237; J. K. Cooley: *Payback. Americans long war In the Middle East…,* s. 57-59.

554 S. P. Tillman: *The United States In the Middle East…,* s. 122.

555 *Background Note: Iraq,* Bureau of Near Eastern Affairs, February 2008, http://www.state.gov/r/pa/ei/bgn/ 6804.htm.

556 M. M. Dziekan: *Historia Iraku,* Wyd. Dialog, Warszawa 2002, s. 135-136; A. Bartnicki: *Konflikty kolonialne 1869-1939*, Wyd. Wiedza Powszechna, Warszawa 1971, s. 151-160; P. H. Hitti: *Dzieje Arabów…,* s. 632-633.

Brytyjczykom, co oficjalnie zostało ogłoszone 3 maja 1920 r.[557]. Data ta nie była przypadkowa. Stanowiła wypadkową celowego opóźniania ogłoszenia decyzji przez zastępcę Brytyjskiego Komisarza Cywilnego Arnolda Wilsona, który nie zgodził się na proklamowanie w Iraku tekstu deklaracji prezydenta USA Wilsona z 8 stycznia 1918 r., której XII punkt odnosił się do azjatyckich krajów arabskich. W 1920 roku Wielka Brytania nakreśliła więc sztucznie granice państwa irackiego poprzez połączenie dawnych trzech prowincji: Mosulu, Bagdadu i Basry, nie biorąc pod uwagę interesów miejscowej ludności[558]. Stany Zjednoczone nie ingerowały w proces kształtowania państwowości irackiej. Nie pojawiły się szczególne oznaki politycznego zainteresowania amerykańskiego establishmentu tym obszarem. Wysłana do Syrii amerykańska komisja Henry'ego Churchilla Kinga i Charlesa Crane'a zalecała w opracowanym w połowie 1919 roku raporcie, przyznanie mandatu nad Irakiem Wielkiej Brytanii[559].

W okresie międzywojennym polityka Waszyngtonu wobec Iraku była zgodna z szeroko pojętą wizją prezydenta Willsona, a jednocześnie zbieżna ze stanowiskiem brytyjskim. Wynikało to z kilku przesłanek. Po pierwsze, USA nie były wówczas gotowe do wypełnienia próżni powstałej po zminimalizowaniu wpływów brytyjskich. Po drugie, amerykański establishment nie postrzegał państw arabskich i ich społeczeństw jako gotowych do wzięcia odpowiedzialności za kształtowanie własnej państwowości, a jego stosunek do rodzącego się arabskiego nacjonalizmu był raczej wrogi. Po trzecie, Waszyngton popierając system mandatowy był przekonany, że Londyn oferuje najlepszy sposób, by utrzymać pokój w Iraku. Po czwarte zaś, brytyjska obecność w Iraku była postrzegana w USA jako najlepszy gwarant bezpieczeństwa amerykańskich interesów. Wizja niepodległego Iraku nie spotykała się z entuzjazmem wśród amerykańskich elit[560]. Zainteresowanie USA Irakiem w okresie międzywojennym miało więc przede wszystkim wymiar ekonomiczny

557 Ch. Tripp: *A History of Iraq…,* s. 30; J. Pajewski: *Historia powszechna 1871-1918…,* s. 348-349, s. 460; J. H. Davis: *Złudny pokój…,* s. 16-21; H. A. Jamsheer: *Powstanie państwa irackiego (1920-1924),* „Przegląd Orientalistyczny" z 1991, nr 3-4, s. 142; H. Majcher: *Imperial Quest for Oil: Iraq 1910-1928…,* s. 62-64.

558 G. L. Harris: *Iraq its people its society its culture,* Hraf Press, New Haven 1958, s. 9-11, s. 28; P. Salinger, E. Laurent: *Konflikt w Zatoce Perskiej. Tajne dokumenty*, Kraków 1991, s. 15; R. Stefoff: *Saddam Husajn. Absolutny władca Iraku*, przeł. M. M. Dziekan, Politeja, Warszawa 2000, s. 32-33; R. Korzeniowski: *Irak,* Wyd. Dialog, Warszawa 2004, s. 13; B. Lewis: *Muzułmański Bliski Wschód,* Wyd. Marabut, Gdańsk 2003, s. 26; A. Bartnicki: *Konflikty kolonialne 1869-1939…,* s. 284-287; H. A. Jamsheer: *Powstanie państwa irackiego (1920-1924)…,* s. 141; H. Majcher: *Imperial Quest for Oil: Iraq 1910-1928…,* s. 131-144, s. 149-156.

559 Należy zaznaczyć, iż komisja ta nigdy nie przybyła do Iraku; E. Tauber: *The Formation of Modern Syria and Iraq,* Frank Cass, Portland, Oregon 1995, s. 267; D. A. Rustow: *Oil and Turmoil…,* s. 63-68.

560 Christopher Bartlett pisał: „Wbrew nadziejom pewnych kół Wielkiej Brytanii, Amerykanie nie chcieli się angażować w tym regionie bezpośrednio. Niektórzy brytyjscy ministrowie liczyli, że amerykański mandat w jakimś rejonie Środkowego Wschodu może doprowadzić do większego udziału Stanów Zjednoczonych w sprawach świata i umożliwić im lepsze zrozumienie problemów Wielkiej Brytanii jako potęgi imperialnej. Ale Amerykanie nie dali się w ten sposób uwikłać. O tyle, o ile byli zainteresowani Środkowym Wschodem, chodziło im o ograniczenie wpływów brytyjskich firm naftowych"; Ch. Bartlett: *Konflikt globalny. Międzynarodowa rywalizacja wielkich mocarstw 1980-1990,* przeł. M. Możdżyńska-Nawotka, Wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1998, s. 136; W. Stivers: *Supremacy and Oil. Iraq, Turkey…,* s. 119-124.

(naftowy) [561]. W 1932 roku Irak oficjalnie uzyskał niepodległość[562], która jednak w dużej mierze była iluzoryczna[563].

Po II wojnie światowej[564] geostrategiczne znaczenie Iraku w amerykańskiej polityce wobec Bliskiego Wschodu uległo zdecydowanemu przewartościowaniu. Na taki stan rzeczy wpływ wywarło kilka przesłanek, w tym: koncepcja Paktu Bagdadzkiego i północnego muru; antyamerykańska polityka Nasera i utworzenie ZRA; powstanie Izraela; skupienie na terytorium Iraku dużych zasobów ropy; bliskość z ZSRR, która implikowała ścieraniem się na obszarze dawnej Mezopotamii interesów supermocarstw[565].

Mimo, iż w latach 1945-1958 Irak był rządzony przy ścisłym powiązaniu gospodarczym i politycznym z Wielką Brytanią[566], to wpływy USA w tym Iraku stopniowo wzrastały. Waszyngton udzielał Bagdadowi pomocy finansowej, w tym w ramach czwartego punktu Trumana[567]. W 1951 roku została podpisana amerykańsko-iracka umowa kulturalna. Waszyngton wykorzystał możliwość wysłania do Iraku ekspertów w dziedzinie stosowania radaru, używania broni lekkiej i produkcji amunicji[568]. Mimo tych symbolicznych posunięć, aż do powstania koncepcji bariery północnej a ostatecznie Paktu Bagdadzkiego, USA uznawały prymat Londynu i istnienie brytyjskiej strefy wpływów w Iraku. Jeszcze w styczniu 1950 roku amerykański ambasador w Iraku Edward S. Cocker przyznał, iż rola Waszyngtonu w społecznym i ekonomicznym rozwoju Iraku powinna mieć jedynie charakter pomocniczy. Gdy więc pojawiła się koncepcja powołania unii iracko-syryjskiej[569], Departament Stanu USA zachował stanowisko neutralne, balansujące pomiędzy brytyj-

561 Decydujący wpływ na powstanie niepodległego państwa irackiego wywała Wielka Brytania. Brytyjczycy odgórnie zdecydowali, że Irak będzie monarchią, obsadzając w 1921 roku na tronie Fajsala I z dynastii Haszymidów, która panowała w Iraku do 14 lipca 1958 r.; H. A. Jamsheer: *Historia współczesna Iraku,* Wyd. Dialog, Warszawa 2007, s. 43-57; E. Tauber: *The Formation of Modern Syria and Iraq…,* s. 306-317.

562 M. Khadduri: *Independent Iraq 1932-1958. A Study In Iraqi Politics,* Oxford University Press, London, New York, Karachi 1960, s. 309-313; P. Wien: *Iraqi Arab Nationalism. Authoritarian, totalitarian, and pro-fascist inclinations, 1932-1941,* Routledge Taylor & Francis Group, London and New York 2006, s. 105-112.

563 M. M. Dziekan: *Irak. Religia i polityka,* Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2005, s. 29-30; Ch. Tripp: *A History of Iraq…*, s. 81-107; M. Khadduri: *Independent Iraq 1932-1958…,* s. 330-332; H. A. Jamsheer: *Współczesna historia Iraku…,* s. 80-84; G. L. Harris: *Iraq its people its society*…, s. 25.

564 W okresie II wojny światowej Irak otrzymywał wsparcie w ramach amerykańskiej *lend-lease*; R. Torneau, M. Flary, R. Duchac: *Revolution in Maghreb,* [w:] *Revolution in the Middle East and other case studies*, red. P. J. Vatikiotis, George Allen & Unwin Ltd, London, nr 9, s. 73-119; V. Perthes: *Die neue Zentralität des Nahen und Mittleren Ostens. Konsequenzen für Wissenschaft und Politik,* „Internationale Politik", Juli 2004, nr 59, s. 49.

565 M. Elliot: *'Independent Iraq. The Monarchy and British Influence, 1941-1958,* Taurus Academic Studiem, London, New York 1996, s. 14; G. L. Harris: *Iraq its people its society…,* s. 26-27, s. 158.

566 M. Hindus: *In Search of a Future. Persia, Egypt, Iraq and Palestine,* Doubleday Company, Inc., Garden City, New York 1949, s. 173-174.

567 M. Hagmajer: *Polityczne aspekty amerykańskiej pomocy wojskowej,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1976/II, s. 53-66; M. Hagmajer: *Dwustronne umowy sojusznicze Stanów Zjednoczonych,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1977, nr 4, s. 95-104; J. E. Findling: *Dictionary of American Diplomatic History…,* s. 174.

568 M. Gdański: *Bliski i Środkowy Wschód 1945-1955…,* s. 155.

569 J. Kukułka: *Historia współczesna stosunków międzynarodowych…,* s. 98; R. Latter: *The making of American foreign policy…,* s. 25-27.

skim entuzjazmem wobec tej koncepcji, a francuskim sprzeciwem[570].

Co ważne, Irak jako sztucznie stworzony kraj stanowił niestabilną konstrukcję, wstrząsaną coraz to nowymi konfliktami. Było to charakterystyczne dla drugiej połowy lat 40. i dekady lat 50. XX wieku, jako okresu rewolucyjnych zmian politycznych dla wielu państw arabskich. Politykę wewnętrzną i zagraniczną Iraku, a tym samym strategię USA wobec tego państwa determinowało kilka kwestii.

Po pierwsze, czynnikiem determinującym sytuację Bagdadu były silne powiązania brytyjsko-irackie, których anulowania domagali się sami Irakijczycy[571].

Po wtóre, wydarzenia w Iranie z pierwszej połowy lat 50. XX wieku, polityka Mosaddeqa i nacjonalizacja irańskiego przemysłu naftowego, jak również porozumienia z 1950 roku pomiędzy Arabią Saudyjską i *ARAMCO* o podziale zysków w skali 50:50, spowodowały, że w Iraku zaczęto zdawać sobie sprawę ze znaczenia posiadanej ropy naftowej. Jednym z zasadniczych celów polityki premiera Nuri Saida stał się więc rozwój ekonomiczny państwa opierający się na promowaniu sektora naftowego[572]. Porozumienie pomiędzy *IPC* a rządem irackim, zakładające podział zysków z eksploatacji ropy naftowej w skali 50:50 podpisano 3 lutego 1952 r. Wówczas przemysł naftowy stał się głównym sektorem irackiej gospodarki[573].

Po trzecie, społeczeństwo irackie było coraz bardziej niezadowolone z monarchii, którą utożsamiano z zachodnim kolonializmem. Zwolenników zyskiwała Iracka Partia Komunistyczna (IPK)[574] oraz rodząca się opozycyjna Socjalistyczna Partia Odrodzenia Arabskiego (BAAS)[575]. Wzrastała rola nacjonalistycznych ekstremistów i liberalnych refor-

570 R. Ovendale: *Britain, the United States, and the Transfer of Power…,* s. 26.

571 Pod koniec 1952 roku doszło do wybuchu kolejnego powstania, którego hasłem było żądanie anulowania układu z 1930 roku, który miał obowiązywać do 1957 roku. Podczas zamieszek w Bagdadzie spalono amerykański Ośrodek Informacyjny; Ch. Tripp: *A History of Iraq…,* s. 120-121; H. A. Jamsheer: *Współczesna historia Iraku…,* s. 85; M. Gdański: *Arabski Wschód…*,s. 445-446, s. 495, s. 500; R. Ovendale: *Britain, the United States, and the Transfer of Power…,* s. 91.

572 Ch. Tripp: *A History of Iraq…,* s. 137-138; M. M. Dziekan: *Historia Iraku…,* s. 168; N. Kokxhoorn: *Oil and Politics…,* s. 155; S. Falle: *The Mussadiq Era In Iran, 1951-1953. A Contemporary Diplomat's View,* [w:] *The Middle East and The United States…,* s. 80-82.

573 M. Khadduri: *Independent Iraq 1932-1958…,* s. 352-355.

574 G. L. Harris: *Iraq its people its society…,* s. 100-103.

575 BAAS dysponowała najstarszą doktryną socjalistyczną w świecie arabskim. Jej założycielami byli Michael Aflak i Salah Bitar. Konstytucyjny zjazd partii odbył się 7 kwietnia 1947 r. w Damaszku. Działalność BAAS stopniowo poszerzyła się o Irak, Liban, Jordanię. Fundamentem ideologicznym BASS stał się *baasizm* jako fuzja nacjonalizmu i marksowskiego socjalizmu. Ideolodzy BAAS głosili zasady nacjonalizmu arabskiego, hasła „jedność, wolność, socjalizm", czy „jeden naród Arabski z wieczną misją". Nawoływali do fuzji krajów arabskich, stworzenia jednego państwa arabskiego obejmującego terytorium od Oceanu Atlantyckiego po Zatokę Perską. Założenia irackiej BAAS do czasu rewolucji w 1958 roku skupiały się na propagandzie antybrytyjskiej, działaniach przeciwko imperializmowi, członkowstwu w Pakcie Bagdadzkim i zbliżeniu z USA. Po obaleniu monarchii i objęciu rządów przez Kassema, BAAS znalazła się w opozycji i zmuszona była do działania w konspiracji. Zmiana nastąpiła w 1963 roku, gdy w wyniku zamachu stanu Kassem został obalony. Ostatecznie w 1968 roku objęła ster rządów, który posiadała, aż do interwencji USA w 2003 roku; D. W. Lesch: *Syria and the United States. Eisenhower's Cold War In the Middle East,* Westview Press, Boulder, San Francisco, Oxford 1992, s. 53-56; R. Sługocki: *Syria w okresie rządów Baas,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1968, nr 5, s. 90-95; T. Fryzeł: *Panarabska partia Baas*, „Sprawy Międzynarodowe" z 1973, nr 1, s. 80-81; T. Fryzeł: *Panarabizm. Źródła i rozwój idei,* PWN, Warszawa-Kraków 1974, s. 3-5; A. Hourani: *Historia Arabów…,* s. 400-401;

matorów[576]. Fala nacjonalizmu arabskiego, która powstała po rewolucji Wolnych Oficerów w Egipcie i zwycięstwie Nasera, w sposób szczególny pobudziła w Iraku nastroje narodowowyzwoleńcze (wcześniej antyżydowskie)[577]. Propagowane wówczas w świecie arabskim idee panarabizmu, nacjonalizmu i koncepcje socjalizmu arabskiego, spowodowały szybki wzrost czynnika ideologicznego i stopniowe umacnianie w regionie pozycji ZSRR, który wspierał te przemiany i sprzyjał radykalnemu skrzydłu świata arabskiego. Takiej sytuacji towarzyszyła z kolei silna determinacja ze strony USA, które dążyły do przejęcia od Wielkiej Brytanii przywództwa w celu ochrony swoich bliskowschodnich interesów[578].

Po czwarte, niebagatelny wpływ na sytuację Iraku wywierała prozachodnia orientacja jego polityki zagranicznej, a także egipsko-iracka rywalizacja o miano państwa przywódczego w regionie bliskowschodnim i w LPA. Bagdad wyrażał sprzeciw wobec neutralności Egiptu i jego zbliżeniu z innymi państwami arabskimi[579]. Gdy w 1956 roku wybuchła wojna o Kanał Sueski, Irakijczycy domagali się od rządu oficjalnego oświadczenia wspierającego Nasera, udzielenia mu pomocy wojskowej oraz zerwania stosunków dyplomatycznych z Francją. Oświadczenie, które wydał rząd obejmowało nie tylko wskazane postulaty, ale również zobowiązanie do nieuczestniczenia w posiedzeniach Paktu Bagdadzkiego, jeśli będzie w nim uczestniczyć Wielka Brytania. Decyzja ta miała jednak tylko charakter deklaratywny, a wobec demonstrujących solidarność z Egiptem zastosowano represje[580]. Celem polityki zagranicznej Iraku było bowiem niedopuszczenie do poszerzania wpływów komunistycznych w kraju, renegocjacja układu z Wielką Brytanią i militarne umocnienia państwa. Wiązało się to z coraz silniejszymi związkami Bagdadu z Zachodem, włączeniem Iraku w koncepcję bariery północnej, członkowstwem w Pakcie Bagdadzkim, a w końcu zbliżeniem z USA.

Wydarzenia, jakie miały miejsce w Iraku przed rewolucją z 1958 roku wpłynęły na kształt polityki Stanów Zjednoczonych wobec Bagdadu. Irak został dostrzeżony i oceniony w Waszyngtonie jako państwo, które mogło mieć strategiczne znaczenie w regionie zarówno z punktu widzenia polityki energetycznej, jak i – co wcześniej nie było wyraźnie

T. Fryzeł: *Arabska myśl socjalistyczna…,* s. 35-39; K. Sidor: *Rewolucja pod Piramidami…,* s. 182-184; J. Głodek: *Irak…,* s. 9-12; T. Fryzeł: *Ideologiczne dylematy świata arabskiego,* „Przegląd Orientalistyczny" z 1979, nr 4, s. 349-356; B. Iwasiów-Paradus: *Problemy Bliskiego i Środkowego Wschodu…,* s. 18-24; P. Heine: *Political Parties, Institutions and Administrative Structures,* [w:] *Iraq: Power and Society…*, s. 38-40.

576 M. Elliot: *'Independent Iraq. The Monarchy and British Influence…,* s. 68.

577 W latach 1948-1951 w Iraku doszło do prześladowań Żydów i wewnętrznych zamieszek na tym tle. Warto podkreślić, iż Waszyngton nie pozostał obojętny na zaistniałą sytuację. Departament Stanu USA był świadomy narastającego w Iraku problemu żydowskiej mniejszości. Wyraźnie wskazywał na początku sierpnia 1950 roku, iż zamierzenia irackich władz w kwestii zmniejszenia żydowskiej imigracji spowodują poważne implikacje w regionie. Jesienią 1950 roku ze strony ambasady USA w Bagdadzie wysunięta została propozycja kontynuowania negocjacji Iraku z Izraelem w tej kwestii i odrzucenia projektu transportu Żydów przez Jordanię i Liban. Pod koniec roku amerykański ambasador James MacDonald opisywał skrajne warunki egzystencji Żydzi w Iraku i wyrażał opinię, że 80-90 tys. z nich powinno mieć możliwość emigracji w najbliższym czasie; M. Gat: *The Jewish Exodus from Iraq 1948-1951,* Frank Cass, London, Portland, OR, 1997, s. 114-115, s. 122, s. 129-130.

578 W. Szymborski: *Zatoka Perska. Problemy stabilizacji…,* s. 40.

579 G. L. Harris: *Iraq its people its society…,* s. 156.

580 M. M. Dziekan: *Historia Iraku…,* s. 170; K. Sidor: *Rewolucja pod Piramidami…,* s. 149.

eksponowane – zimnowojennej rywalizacji. W interesie USA leżało, by Irak stał się sojusznikiem USA, a te niejako jego protektorem[581].

Stosunki amerykańsko-irackie, mimo ciągłych wpływów Londynu w tym państwie, stawały się coraz bardziej dynamiczne. Amerykańskie plany wobec Bliskiego Wschodu zakładały włączenie Iraku w poczet członków bliskowschodniej organizacji obronnej o charakterze prozachodnim. Waszyngton postrzegał Irak jako kraj, który będąc prekursorem w realizacji tej idei poprowadzi w tym samym kierunku inne kraje arabskie. W Waszyngtonie zdawano sobie sprawę z tego, że z perspektywy irackiej włączenie się do prozachodniej obrony regionalnej uruchomiłoby mechanizm rewizji traktatu z Wielką Brytanią, stworzyłoby warunki dla uzyskania dostaw broni z USA oraz pretendowania do roli regionalnego hegemona w konkurencji z Naserem[582], jak również zwiększyłoby wpływy w Syrii[583]. Irak stał się szóstym z dwunastu państw, które były celem podróży bliskowschodniej Dullesa w maju 1953 roku. 18 maja sekretarz stanu USA spotkał się z premierem Iraku Jamilem al Madfai, MSZ Tawfikiem al Suwaidi i ministrem obrony Nuri Saidem. Prowadzono dyskusję na temat problemów regionalnych oraz relacji państw arabskich ze Stanami Zjednoczonymi. Oświadczenia strony irackiej wyraźnie wskazywały na prozachodnią orientację Iraku, gotowość do podjęcia współpracy z USA i państwami regionu w budowaniu bliskowschodniego systemu obronnego skierowanego przeciwko ZSRR. Bagdad wystosował również prośbę o amerykańską pomoc militarną w celu ochrony przed północno-wschodnim zagrożeniem. W efekcie 1 czerwca 1953 r. na posiedzeniu *NSC* Dulles stwierdził, iż Irak, obok Turcji, Pakistanu i Syrii, jest jednym z krajów, które mogłyby stanowić trzon nowej koncepcji obronnej[584]. W Dokumencie *NSC* nr 151/1 z 14 lipca 1954 r. stwierdzono, że USA zamierzają dokonać próby powołania regionalnej organizacji obronnej, opartej na krajach wybranych ze względu na geopolityczne położenie i zagrożenie ze strony ZSRR, takich jak Turcja, Irak, Syria, Iran i Pakistan. USA wystąpiły do władz irackich z zapytaniem, czy planują partycypowanie w regionalnych porozumieniach obronnych. W amerykańskiej koncepcji oznaczało to (po przystąpieniu

581 Bezpośrednio po II wojnie światowej USA trudno było rozwijać z Irakiem konstruktywne stosunki, co przede wszystkim spowodowane było sytuacją wewnętrzną Iraku. Już w 1940 roku Departament Stanu stwierdzał, że chciałby uniknąć bliskiego zaangażowania w Iraku z powodu „bałaganu" w jego polityce wewnętrznej. Niemniej jednak w 1946 roku w memorandum Departamentu Stanu odnotowywano *wzrastającą potrzebę podtrzymywania bliskich relacji z Irakiem*; F. W. Axelgard: *A New Iraq? The Gulf War and Implications for U.S. Policy,* The Center for Strategic and International Studies Washington, D.C., Praeger, New York 1988, s. 7-8.

582 Zachęcając Irak do uczestniczenia w Pakcie USA ryzykowały pogorszenie stosunków z Egiptem. USA nie brały pod uwagę egipsko-irackich animozji; E. Podeh: *The Perils of Ambiguity. The United States and the Baghdad Pact,* [w:] *The Middle East and the United States. A historical and political…,* s. 103, s. 105.

583 E. Kienle: *The Limits of Fertile Crescent Unity: Iraqi Policies towards Syria since 1945,* [w:] *Iraq: Power and Society…,* s. 361; D. W. Lesch: *Syria and the United States…*, s. 46-50.

584 7 listopada 1954 r. została zamknięta iracka ambasada w Moskwie, zaś rozporządzeniem z 3 stycznia 1955 r. odwołano przedstawicieli dyplomatycznych w obu krajach. Można było to odczytać jako potwierdzenie prozachodniej orientacji Iraku. Dowodem tego było również wyraźne poparcie dla doktryny Eisenhowera, którą postrzegano przez pryzmat czynnika stabilizacji politycznej i gospodarczej w regionie; P. Kwiatkiewicz: *Iraku Mocarstwa wobec Iraku w latach 1945-1967,* Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2005*,* s. 129; R. Bania: *Państwa arabskie wobec amerykańskich planów obrony…,* s. 54; R. Bania: *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu…,* s. 292-293; S. Z. Freiberger: *Dawn over Suez. The Rise of American Power...*, s. 106-107, s. 111.

Iranu) zamknięcie bariery północnej wokół ZSRR[585]. Nuri Said w odpowiedzi poinformował Burtona Y. Berry'ego, amerykańskiego ambasadora w Bagdadzie, że Irak popiera pakt turecko-pakistański a celem Bagdadu od początku było członkowstwo w Pakcie[586]. Stanowisko władz Iraku potwierdzało prozachodnią orientacji[587]. Z inicjatywy Nuri Saida 24 lutego 1955 r. został podpisany w Bagdadzie pakt iracko-turecki zakładający współpracę państw w płaszczyźnie politycznej i wojskowej celem zbiorowej obrony. Pakt był podstawą powstania Organizacji Paktu Bagdadzkiego[588]. 4 kwietnia 1955 r. do Paktu przystąpiła Wielka Brytania zawierając z Irakiem specjalne porozumienie zastępujące traktat z 1930 roku[589]. Stany Zjednoczone nie partycypowały bezpośrednio w Pakcie. Irak jako członek Paktu został wyalienowany z kręgu państw arabskich, a w odpowiedzi na barierę północną wykrystalizowała się bariera południowa wzdłuż linii Kair, Damaszek, Rijad[590].

W interesie Stanów Zjednoczonych leżało również powołanie 14 lutego 1958 r. prozachodniego Arabskiego Państwa Federalnego (APF), składającego się z Iraku i Jordanii, którego głową został król Iraku Fajsal. USA zdecydowanie wyraziły aprobatę dla APF[591]. Dostrzegały w nim przeciwwagę dla powstałej 1 lutego 1958 r. proradzieckiej Zjednoczonej Republiki Arabskiej (ZRA) – unii Egiptu i Syrii. ZRA została stworzona przez kraje nieprzychylnie nastawione do USA i bloku zachodniego. Powstanie ZRA wyraźnie wzmacniało pozycję Nasera i mogło stanowić przyczynę kolejnego napięcia pomiędzy państwami arabskimi a Izraelem[592]. Utworzenie APF w Waszyngtonie odczytywano jako próbę stworzenia jednego frontu państw konserwatywnych w regionie, zahamowania narastającego ruchu narodowowyzwoleńczego i zrównoważenia wpływów mocarstw w tym obszarze w imię haseł panarabizmu w sojuszu z Zachodem, przeciwko ZSRR[593].

Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Iraku poniosła porażkę latem 1958 roku, gdy grupa Wolnych Oficerów pod dowództwem gen. Abd Al-Karima Kasema dokonała krwawego zamachu stanu. 14 lipca 1958 r. w Iraku obalono monarchię i proklamowano republikę (wprowadzono dyktaturę wojskową)[594]. Konsekwencje tego wydarzenia zarówno

585 W 1954 roku do Iraku przybyła amerykańska misja wojskowa z gen. H. Meyerem na czele. Po stworzeniu osi turecko-pakistańskiej nastąpił wyraźny zwrot w trójkącie amerykańsko-iracko-brytyjskim. Irak zaczął otrzymywać bezpośrednią pomoc wojskową od USA, co podważyło brytyjską supremację w Iraku; M. Gdański: *Bliski i Środkowy Wschód…,* s. 155.

586 S. Z. Freiberger: *Dawn over Suez. The Rise of American Power…,* s. 91.

587 25 kwietnia 1954 r. Bagdad wydał oficjalne oświadczenie, w którym informował, iż zwrócił się do USA z prośbą o udzielenie pomocy militarnej uzgodnionej w 1954 roku; R. Bania: *Państwa arabskie wobec amerykańskich planów…*, s. 38-39; P. Kwiatkiewicz: *Mocarstwa wobec Iraku…*, s. 103-104; S. Z. Freiberger: *Dawn over Suez. The Rise of American Power...*, s. 92.

588 R. Bania: *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschod…,* s. 61, s. 64, s. 68;

589 Londyn zachował prawo do korzystania z baz znajdujących się na terytorium Iraku, kontroli nad iracką armią i przyjścia mu z pomocą zbrojną w razie ataku lub zagrożenia nim, co zabezpieczało wpływy brytyjskie w Iraku; M. Khadduri: *Independent Iraq 1932-1958…,* s. 348-350; M. Gdański: *Bliski i Środkowy Wschód…,* s. 222-224; G. L. Harris: *Iraq its people its society…,* s. 152-155.

590 H. W. Brands: *Into the Labirynth. The United States and the Middle East…,* s. 53.

591 M. Khadduri: *Independent Iraq 1932-1958…,* s. 343-345.

592 S. Z. Freiberger: *Dawn over Suez. The Rise of American Power...*, s. 106.

593 USA w pełni poparły iracko-jordańską inicjatywę; Wm. R. Louis: *Britain and the Crisis of 1958,* [w:] *A Revolutionary Year. The Middle East in 1958…,* s. 24-26, s. 31.

594 D. Hopwood: *Social Structures and the New State 1921-1958,* [w:] *Iraq: Power and Society,* ed. D. Hopwood…, s. 16-17.

dla Iraku, regionu bliskowschodniego, jak rywalizacji mocarstw na Bliskim Wschodzie miały ogromne znaczenie. Zakończył się okres dominacji wpływów brytyjskich w tym kraju, a APF przestało istnieć. W Iraku przeprowadzono szerokie reformy społeczne, które zmieniły polityczny charakter państwa. Postawiono przed sąd polityków, odpowiedzialnych za związki z państwami zachodnimi a monarchistów stracono[595]. W polityce zagranicznej zapowiedziano pozytywną neutralność, niezaangażowanie, nieuczestniczenie w blokach i poparcie dla jedności arabskiej[596]. Zwycięstwo rewolucji położyło kres unii haszymidzkiej i związkom Iraku z blokiem zachodnim. Irak stał się obok Egiptu drugim ośrodkiem nacjonalizmu arabskiego[597].

Jak pisał William Stivers, rewolucja w Iraku nie mogła stanowić zaskoczenia dla Waszyngtonu, którego wywiad posiadał dokładny obraz sytuacji wewnątrz tego państwa[598]. Stanowisko USA wobec rewolucji w Iraku było wyrazem ogólnych tendencji w polityce zagranicznej USA wobec przemian społeczno-gospodarczych na całym Bliskim Wschodzie. Stany Zjednoczone dążyły do podtrzymania tendencji prozachodnich w polityce irackiej. Utrata wpływów w Iraku oznaczałaby dla Waszyngtonu utratę istotnego sojusznika w regionie, arabskiego członka Paktu Bagdadzkiego i centrum wpływu na inne państwa arabskie, zwłaszcza na Egipt. Wśród amerykańskiego establishmentu powstawały plany, by właśnie z Iraku dokonać obalenia lewicowego rządu w Syrii, wysłać wojska do Libanu. Rewolucja niweczyła te konstrukcje, osłabiała budowany z inicjatywy amerykańskiej bliskowschodni system bezpieczeństwa i pozycję USA na Bliskim Wschodzie[599]. Rankiem 14 lipca prezydent Eisenhower mając na myśli wydarzenia w Iraku, stwierdzał: »To był kraj, na który silnie liczyliśmy jako na bastion stabilności i postępu w regionie«[600].

Rewolucja iracka głęboko przeobraziła polityczne kontury regionu wywierając wpływ na politykę USA wobec państw arabskich. Po obaleniu monarchii irackiej w USA pojawił się szereg wątpliwości dotyczących roli i wpływów Waszyngtonu na Bliskim Wschodzie, amerykańskich interesów ekonomicznych – zwłaszcza lokat kapitału w irackim przemyśle naftowym[601], znaczenia Paktu Bagdadzkiego, konieczności przesunięcia amerykańskiego zainteresowania na inne państwa w regionie, czy też możliwości kolejnych rewolucyjnych zmian w innych państwach arabskich, które mogły podążyć śladami irackich Wolnych Oficerów.

595 M. Gdański: *Uwagi o kierunkach rozwojowych Arabskiego Wschodu,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1960, nr 2, s. 17; R. Stefoff: *Saddam Husajn…,* s. 44-45; H. A. Jamsheer: *Współczesna historia Iraku…,* s. 90-94.

596 M. Gdański: *Arabski Bliski Wschód u progu 1959…,* s. 27-33.

597 J. Polit: *Środkowowschodnie reformy i przewroty,* [w:] *Historia polityczna świata XX wieku…,* s. 283.

598 W. Stivers: *America's Confrontation with Revolutionary Change…,* s. 13-14; D. B. Kunz: *The Emergencje of the United States as a Middle Ekstern Power, 1956-1958,* [w:] *A Revolutionary Year…,* s. 91.

599 D. W. Lesch: *The 1957 American-Syrian Crisis: Globalist Policy In a Regional Reality,* [w:] *The Middle East and the United States…*, s. 131-146; R. Bania: *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu…,* s. 350, s. 354-357; D. W. Lesch: *Syria and the United States. Eisenhower's Cold War…,* s. 65-66, s. 132-134.

600 M. Khadduri: Republican 'Iraq…, s. 56.

601 R. Owen: *The Dog That Neither Barked Nor Bit: The Fear of Oil Shortages,* [w:] *A Revolutionary Year…,* s. 280.

Zagrożenie rozprzestrzeniania idei rewolucyjnych w regionie stanowiło jedno z najczęściej podnoszonych wówczas kwestii w kręgach Waszyngtonu i Londynu[602]. Taka sytuacja dla USA oznaczałaby całkowitą klęskę bliskowschodniej strategii i możliwość penetracji regionu przez ZSRR. Wśród amerykańskiej elity rządzącej zrodziło się pytanie o najbardziej korzystną formę reakcji na rewolucję lipcową[603]. Zasadniczy dylemat wśród amerykańskiego establishmentu dotyczył możliwości dokonania interwencji w Iraku. Strategie Londynu i Waszyngtonu znacznie różniły się w tej materii. Podczas gdy premier Macmillan opowiadał się za przywróceniem dawnego irackiego reżimu, Eisenhower i Dulles zachowywali wstrzemięźliwe stanowisko. Odrzucając wspólne działanie w Iraku, aprobowali indywidualną interwencję USA w Libanie, brytyjską w Jordanii i jeśli będzie to konieczne wspólną w Arabii Saudyjskiej, Kuwejcie i Zatoce[604]. Koncepcja interwencji w Iraku została ostatecznie odrzucona, o czym zadecydowało kilka czynników: międzynarodowe uznanie dla nowych władz irackich (ZSRR i ChRL uznały rewolucyjne władze w Iraku 16 lipca 1958 r.); jasno sprecyzowane stanowisko ZSRR, który deklarował, iż nie pozostanie obojętny w przypadku interwencji sił zachodnich w Iraku[605]; dążenie Iraku do zbliżenia ze ZRA i podpisanie 19 lipca 1958 r. pomiędzy tymi państwami układu polityczno-militarnego o wzajemnej pomocy[606]; brak poparcia ze strony samych Irakijczyków dla obcej interwencji oraz możliwość potraktowania przez społeczność międzynarodową interwencji USA jako agresji na suwerenne państwo i jawne złamanie zasad prawa mię-

602 Cztery dni po rewolucji Eisenhower komunikował McMillanowi: »Cokolwiek wydarzy się w Iraku i w innych częściach regionu, musimy, jak sadzę, nie tylko próbować wspierać militarnie i ekonomicznie dwóch lojalnych sojuszników Liban i Jordanię, ale musimy również, i to wydaje mi się ważniejsze, widzieć Zatokę Perską pozostającą w orbicie wpływów Zachodu. Kuwejt-Dhahran-Abadan stają się nadzwyczaj ważne, a Turcja i Iran stały się ważne bardziej«; I. L. Gendzier: *Oil, Politics and US Intervention*, [w:] *A Revolutionary Year…,* s. 105, s. 108, s. 129.

603 Bezpośrednią konsekwencją wybuchu rewolucji w Iraku było zastosowanie w praktyce doktryny Eisenhowera poprzez przyspieszoną interwencję amerykańską w Libanie, a brytyjską w Jordanii. Miało to gwarantować utrzymanie stabilności w regionie i nierozprzestrzenianie tendencji rewolucyjnych; E. G. Alin: *The United States and the 1958 Lebanon Crisis. American Intervention in the Middle East,* University Press of America, Lanham, New York, London 1994, s. 105-134; M. Gdański: *Arabski Bliski Wschód u progu 1959 roku…,* s. 20-23; L. Pastusiak: *Stany Zjednoczone a Bliski Wschód…,* s. 178-179, s. 183; S. E. Ambrose: *Eisenhower. Żołnierz i prezydent…,* s. 572; D. Madeyska: *Liban…,* s. 94; L. Pastusiak: *Polityka zagraniczna prezydenta Dwighta Eisenhowera…,* s.121-123; E. Alin: *U.S. Policy and Military Intervention in the 1958 Lebanon Crisis,* [w:] *The Middle East and the United States…*, s. 159-160.

604 I. L. Gendzier: *Notes from the Minefield. Unites States Intervention in Lebanon and the Middle East 1945-1958,* Columbia University Press, New York1997, s. 297.

605 W Iraku działał wywiad amerykański przygotowujący obalenie Kassema, czego implikacją stało się zamknięcie konsulatu USA w Kirkuku pod koniec listopada 1958 roku; G. Lenczewski: *American Presidents and the Middle East…*,s. 60-63.

606 Liczni autorzy wskazują na błąd popełniony wówczas przez amerykańskie koła rządzące, który polegał na szukaniu analogii pomiędzy wydarzeniami w Iraku z 1958 roku, a wydarzeniami w Egipcie z 1952 roku. W USA Kassema porównywano do Nagiba – postaci drugoplanowej rewolucji, zaś w Arefie upatrywano drugiego Nasera, który przejmie władzę. Ponadto wskazywano, że inspiratorami rewolucji irackiej były siły irackie i radzieckie, a nie odśrodkowe; R. Khalidi: *Perceptions and Realisty: The Arab Word and the West,* [w:] *A Revolutionary Year…,* s. 200-201; Wm. R. Louis: *Britain and the Crisis of 1958,* [w:] *A Revolutionary Year…,* s. 61-62; I. L. Gendzier: *Oil, Politics and US Intervention*, [w:] *A Revolutionary Year…,* s. 108.

dzynarodowego[607]. Determinanty te skutkowały formalnym uznaniem Republiki Irackiej przez USA 2 sierpnia 1958 r.[608].

W takiej sytuacji koniecznością stało się określenie nowej linii relacji amerykańsko-irackich. Początkowo Stany Zjednoczone dążyły do przywrócenia *status quo ante* we współpracy z Irakiem. 2 sierpnia 1958 r. do Bagdadu przybył specjalny wysłannik Eisenhowera Robert Murphy, w celu przeprowadzenia konsultacji i potwierdzenia proirackiego stanowiska Waszyngtonu. Dążenie do przywrócenia prozachodniego kierunku w polityce zagranicznej Iraku i wciągnięcie Kassema w orbitę wpływów Zachodu znalazło wyraz w licznych ofertach pomocy gospodarczej i wojskowej. Początkowo Kassem wyrażał chęć podtrzymywania istniejących zobowiązań i kontynuowania współpracy z USA. Sytuacja ta szybko ulegała zmianie[609], a polityka Iraku przybrała formę dwutorowej. Na taką sytuację wpływ wywarły z jednej strony siły odśrodkowe ustosunkowane panarabistycznie, z drugiej tendencje antyimperialistyczne[610]. Niechęć wobec USA, jak również wyraźnie eksponowany brak zainteresowania amerykańskimi ofertami współpracy, spowodowały stopniowe wycofywanie się Waszyngtonu z istniejących zobowiązań, wstrzymanie dostaw ciężkiego sprzętu wojskowego do Iraku i ograniczenie eksportu tylko do niektórych części zamiennych[611].

W grudniu 1958 roku do Iraku przybył asystent sekretarza stanu USA ds. Bliskiego Wschodu i Południowej Azji William M. Rountree, by rozeznać rzeczywiste stanowisko Iraku. Mógł obserwować liczne antyamerykańskie demonstracje. W trakcie spotkania z Kassemem przekonywał o pozytywnym stosunku USA do Iraku, niemniej jednak spotkał się z negatywnym stanowiskiem władz irackich, które wysunęły pod adresem Waszyngtonu oskarżenia o działania na rzecz obalenia rządów Kassema i współpracę z Iranem na rzecz poparcia separatystów kurdyjskich[612]. Był to sygnał, że stosunki amerykańsko-irackie, mimo początkowo pozytywnego nastawienia Bagdadu, ulegają pogorszeniu. W takiej sytuacji polityka USA wobec Iraku musiała zostać zrewidowana. Znalazło to wyraz w raporcie

607 R. Bania: *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu…,* s. 459-468.

608 P. Kwiatkiewicz: *Mocarstwa wobec Iraku…,* s. 222.

609 W kwietniu 1959 roku dyrektor *CIA* Allan W. Dulles oświadczył na zamkniętym posiedzeniu Komisji Stosunków Zagranicznych Senatu, że w Iraku wytworzyła się najbardziej niebezpieczna sytuacja na świecie. Eisenhower z kolei wskazał, iż kwestie stosunków z Irakiem komplikują stosunki z Egiptem oraz związki z komunizmem. Uznano wówczas antykomunizm Nasera za najdoskonalszą przeciwwagę dla „wywrotowych" prądów irackich, zaś utrzymywanie napięcia pomiędzy Irakiem a ZRA za skuteczny instrument mający na celu powstrzymywać arabski ruch narodowowyzwoleńczy, gdyż jak się okazało, ani Pakt Bagdadzki, ani doktryna Eisenhowera nie zdołały wypełnić próżni powstałej na Bliskim Wschodzie po upadku mocarstw kolonialnych; M. Gdański: *Uwagi o kierunkach rozwojowych Arabskiego Wschodu…* s. 17-42.

610 R. Bania: *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu…,* s. 470-472; R. Khalidi: *Perceptions and Realisty: The Arab Word and the West,* [w:] *A Revolutionary Year…,* s. 202.

611 4 listopada 1958 r. został przyjęty przez prezydenta Eisenhowera dokument *NSC* nr 5820/1: „Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu". W kwestii irackiej znalazły się w nim zapisy o potrzebie kontynuowania programów pomocy dla tego państwa i utrzymywania z nim poprawnych stosunków, a nawet akceptacji dla jego ewentualnego wystąpienia z Paktu Bagdadzkiego celem niedopuszczenia do rozprzestrzeniania się wpływów ZSRR; D. Littre: *The Eagle and the Sphinx: America and Arab Nationalism*, 1945-1970, http://128.36.236.77/workpaper/pdfs/MESV3-8.pdf, s. 105; W. Stivers: *America's Confrontation with Revolutionary Change…,* s. 17-19.

612 P. Kwiatkiewicz: *Mocarstwa wobec Iraku…,* s. 242-245.

Wydziału Koordynacji Operacji *NSC* z 18 lutego 1959 r., w którym podkreślano przyjęcie strategii „pokojowego wyczekiwania" na dalszy rozwój sytuacji w Iraku. Stwierdzano, iż bez względu na dalsze kroki ze strony rządu irackiego (w tym zbliżeniu z ZSRR), stosunki z tym państwem powinny być utrzymywane, a władze irackie nie powinny mieć podstaw do wysuwania oskarżeń pod adresem Waszyngtonu o zaangażowanie w działania wrogie wobec Iraku. 3 kwietnia 1959 r. Eisenhower powołał specjalny międzyparlamentarny zespół pod przewodnictwem Christiana Hertera, którego celem było opracowanie założeń takiej polityki USA wobec Iraku[613], która nie dopuściłaby do dalszego rozprzestrzeniania wpływów radzieckich w tym państwie. Było to skutkiem ocieplenia stosunków iracko-radzieckich, które nastąpiło prawie natychmiast po sukcesie rewolucji.

Kassem odrzucił doktrynę Eisenhowera, a 24 marca 1959 r. oficjalnie wystąpił z Paktu Bagdadzkiego, co uzasadniano proklamowaną po rewolucji polityką pozytywnej neutralności. Sprzęt wojskowy będący do dyspozycji Paktu a znajdujący się na terenie Iraku został skonfiskowany, zaś liczni oficerowie amerykańscy i brytyjscy musieli opuścić Irak. 30 maja 1959 r. Irak wypowiedział układ o pomocy wojskowej zawarty z USA 25 kwietnia 1954 r., a także aneks do układu z 5 lipca 1955 r. Dla amerykańskiej polityki bliskowschodniej utrata sojuszniczego Iraku oznaczała konieczność wzmocnienia relacji z innymi sojusznikami – Turcją, Iranem i Pakistanem oraz podpisanie nimi dodatkowych układów, co nastąpiło 5 marca 1959 r.[614].

Okres 1945-1959 był niezwykle istotny dla polityki Stanów Zjednoczonych wobec Bagdadu. Irak z sojusznika, którego upatrywał w nim Waszyngton w pierwszej połowie lat 50. XX wieku, stał się państwem wrogim, o nastawieniu antybrytyjskim, a tym samym antyamerykańskim. USA w wyniku rewolucji z 1958 roku utraciły istotny element budowanego na Bliskim Wschodzie systemu bezpieczeństwa i zapory przed ZSRR. Nowe irackie władze zmieniły orientację w polityce zagranicznej Iraku, a tym samym nastąpiło przesunięcie miejsca, jakie zajmował on w strategii amerykańskiej. 1958 rok wyznaczył Irakowi na kolejnych 20 lat rolę państwa antagonistycznie nastawionego wobec USA.

Rewolucja z lipca 1958 roku w sposób znaczący przewartościowała kierunki irackiej polityki zagranicznej. Bezpośrednią konsekwencją przewrotu stały się: radykalizacja polityki Bagdadu, ochłodzenie stosunków z USA i Wielką Brytanią, przy równoczesnym zwrocie w kierunku ZSRR i Ruchu Państw Niezaangażowanych, jak również izolacja Iraku na arenie regionalnej. Iracką politykę zagraniczną w latach 1958-1959 charakteryzował szereg posunięć, które stabilizowały taki stan rzeczy, by wskazać tylko na: wystąpienie Iraku z Paktu Bagdadzkiego, wycofanie brytyjskich sił powietrznych z baz irackich, wypo-

613 28 września 1959 r. Komitet Hertera wydał raport, w którym stwierdzano, że strategiczne dla USA będzie kontynuowanie założeń strategii *NSC* 5820/1. 16 marca 1959 r. podpisano radziecko-irackie porozumienie o pomocy technicznej. Moskwa udzieliła Irakowi kredytu na realizację projektów przemysłowych opiewającego na sumę 550 mln rubli; H. A. Jamsheer: *Współczesna historia Iraku…*, s. 98; R. Bania: *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu…*, s. 475-489; Ch. Tripp: *A History of Iraq…*, s. 156-158, s. 164.

614 W nowych okolicznościach, podczas zwołanej w lipcu 1959 roku konferencji w Londynie, w której uczestniczył sekretarz stanu Dulles, postanowiono o zmianie nazwy Paktu na CENTO i przeniesieniu jego siedziby do Ankary; M. Gdański: *Arabski Bliski Wschód u progu 1959 roku…*, s. 24-27; B. Rudnicki: *Liga dwudziestu i arabska nafta..*, s. 131; M. Hagmajer: *Sojusz na broń. Dwustronne porozumienia…*, s. 62-63.

wiedzenie przez Irak trzech umów zawartych z USA w latach 1954-1955 w myśl doktryny Eisenhowera, rozwiązanie prozachodniej Federacji Iracko-Jordańskiej, a z drugiej strony nawiązanie stosunków dyplomatycznych z ZSRR, ChRL i państwami socjalistycznymi.

Republikański Irak, aż do wybuchu rewolucji islamskiej w Iranie i za wyjątkiem krótkiego okresu na przełomie 1958/1959 roku, gdy amerykańska administracja miała nadzieję na utrzymanie Iraku w orbicie swoich wpływów, przestał stanowić znaczący element w strategii Waszyngtonu wobec Bliskiego Wschodu[615]. Miejsce proamerykańskiego Iraku w kolejnych amerykańskich projektach bliskowschodnich szybko zajęły inne państwa regionu, takie jak Egipt, Iran, Arabia Saudyjska. Dążenia Białego Domu do pozyskania sojuszników na Bliskim Wschodzie były odczytywane w Bagdadzie jako przejaw amerykańskiego imperializmu. Relacje amerykańsko-irackie przez kolejne dziesięciolecia miały zdecydowanie zachowawczy i ograniczony charakter. Zdominowały je rozbieżności interesów obu państw, w tym odmienne podejście do kwestii palestyńskiej[616]

615 *Conversations with Harold H. Saunders. U.S. Policy for the Middle East in the 1980s,* American Enterprise Institute for Public Policy Research, Washington and London 1982, s. 6-11.

616 Stanowisko Iraku wobec problemu palestyńskiego i powstania państwa Izrael pozostawało praktycznie niezmienne od 1948 roku. Irak w latach 1959-1979 konsekwentnie odrzucał niemal wszystkie propozycje pokojowego uregulowania konfliktu, zarówno wysuwane przez Zachód, jak i przez państwa arabskie. Głosił hasła konieczności wyzwolenia Palestyny, powstania państwa palestyńskiego na całym terytorium byłego mandatu brytyjskiego, odzyskania terenów arabskich zajętych przez Izrael oraz gwarancji powrotu Palestyńczyków do ojczyzny. Bagdad stał się rzecznikiem ekstremistycznych sił w kwestii palestyńskiej. BAAS wyraźnie podkreślała, że istnienie Izraela jako źródła agresji, które należy zlikwidować, a które dąży do ekspansji swoich wpływów od Eufratu po Nil, jest nie do pogodzenia z istnieniem państw arabskich. W 1967 roku Irak mimo, iż jego udział w wojnie miał wymiar symboliczny, znalazł się w gronie siedmiu państw arabskich, które wypowiedziały wojnę Izraelowi. Ponadto był jednym z państw bojkotujących dostawy ropy do państw popierających Izrael. Po wojnie sześciodniowej stanowisko władz w Bagdadzie uległo krótkoterminowej modyfikacji. Władze irackie przyznały, że rozwiązanie konfliktu bliskowschodniego leży w gestii ONZ i zaczęły uwzględniać możliwość pokojowego rozwiązania konfliktu. Jednak w dalszym ciągu Irak nie uznawał istnienia Izraela i nie podejmował z nim bezpośrednich rozmów. W 1968 roku, po dojściu do władzy BAAS, stanowisko Iraku uległo zdecydowanej radykalizacji. Podobnie jak Syria, jednoznacznie odrzucił rezolucję RB ONZ nr 242, plan Rogersa, propozycję pokojowych rozmów w Genewie, a po wojnie Jom Kippur, w której wziął czynny udział wysyłając jednostki lotnicze i lądowe, kolejną rezolucję RB ONZ nr 338. Wyraźnie domagał się rezygnacji z politycznych środków rozwiązania konfliktu, na rzecz walki zbrojnej. Irak 30 lipca 1970 r. zawarł układ obronny z Syrią, która podzielała jego stanowisko w kwestii palestyńskiej. Znalazł się również w grupie państw, które potępiły Jordanię za wrogie działania wobec Palestyńczyków, jakie miały miejsce w 1970 roku. W październiku 1970 roku wycofał swoje wojska z Jordanii, a w 1973 roku z Syrii, gdy ta zaakceptowała rezolucję nr 338. Zajął do tego stopnia radykalne stanowisko wobec porozumień pokojowych pomiędzy Izraelem a Egiptem w 1978 roku, że odmówił partycypowania we Froncie Stanowczości i Oporu, popierając te organizacje palestyńskie, które opowiadały się za nieprzerwaną walką z Izraelem. Stanowisko Iraku wobec Izraela zdecydowanie odbiegało od amerykańskiego postrzegania miejsca państwa żydowskiego w regionie i traktowania go jako strategicznego sojusznika. Interesy Bagdadu i Waszyngtonu w tej materii były zdecydowanie rozbieżne; T. Koszinowski: *Iraq as a Regional Power*, [w:] *Iraq: Power and Society…,* s. 287; L. Kent Kimball: *The Changing Pattern of Political Power…,* s. 147, s. 149-150; B. Iwasiów-Paradus: *Problemy Bliskiego i Środkowego Wschodu…*, s. 67-69, s. 72, s. 78; J. Skuratowicz: *Polityka zagraniczna Iraku…,* s. 102-103; B. Iwasiów-Paradus: *Jedność arabska w programie i polityce irackiej partii Baas po wojnie czerwcowej 1967 r.,* „Przegląd Orientalistyczny" z 1987, nr 4, s. 423-436.

i kurdyjskiej[617], a także dojście do władzy (po kolejnych rewolucjach i zamachach stanu[618]) partii BAAS z Saddamem Husajnem na czele, co nastąpiło ostatecznie 16 lipca 1979 r. i trwało nieprzerwanie, aż do 2003 roku[619]. W 1967 roku Irak zerwał stosunki dyplomatyczne z USA. Wzajemne relacje sprowadzały się do kontaktów gospodarczych, które jednak nie obejmowały dostaw ropy naftowej. Z jednej strony, był to wyraz sprzeciwu Bagdadu wobec amerykańskiego poparcia dla Izraela, z drugiej wynik nasilających się tendencji nacjonalizacyjnych sektora naftowego w Iraku. Wydarzeniem, które w znaczący sposób zmieniło postrzeganie Iraku przez amerykański establishment była dopiero rewolucja ajatollaha Chomeini'ego w Iranie[620].

W latach 1958-1961 strategia USA wobec Iraku opierała się na dokumencie *NSC* nr 5820/1. Dowodzono w nim, że amerykańska elita rządząca powinna akceptować panarabizm, gdyż niekoniecznie ma on wymiar proradziecki. Powinna również podjąć współpracę z Nasserem w obliczu wydarzeń w Iraku. W Departamencie Stanu stawiano wówczas tezę, że jedyna nadzieja na uratowanie sytuacji w regionie leży w działaniu armii z inspiracji ustosunkowanych panarabsko i antyradziecko sił ZRA. Implikacją wewnętrznych przemian w Iraku było umacnianie przez USA Egiptu. Waszyngton obawiał się bowiem powstania „czerwonego Żyznego Półksiężyca". Jednak już w 1961 roku współpraca z Nasseren stała się dla USA problematyczna, gdyż antagonizowała innych amerykańskich sojuszników w regionie: Turcję, Jordanię, Izrael, Arabię Saudyjską[621]. Dla Białego Domu w okresie rządów Kassema wątpliwa była również kwestia zaangażowania w spór iracko-kuwejcki. Londyn dążył do uzyskania oficjalnego poparcia ze strony USA. Sir H. Caccia, ambasador brytyjski w Waszyngtonie, w jednym z raportów stwierdzał, że Departamentowi Stanu bardzo zależało na zachowaniu dystansu wobec relacji

617 Szacunkowe dane wskazywały, że Irak zamieszkiwało 2,5-3,0 mln Kurdów. W traktacie z Sevres z 10 sierpnia 1920 r. mocarstwa kolonialne obiecały utworzenie Kurdystanu, w skład, którego wchodziłby Mosul. W Iraku Brytyjczycy i sami Irakijczycy byli przeciwni tworzeniu państwa kurdyjskiego twierdząc, że nie istnieje iracki Kurdystan. Podczas konferencji w Lozannie pominięto kwestię kurdyjską. W 1925 roku Londyn zawarł układ z Irakiem i Turcją dzieląc tereny kurdyjskie na część turecką (większą) i iracką (mniejszą). Nie odniesiono się do irańskiej części Kurdystanu. W okresie międzywojennym na terenie Iraku Kurdowie wielokrotnie doprowadzali do wybuchu powstań domagając się swoich praw. Po II wojnie udało im się przekroczyć granicę irańsko-iracką, a 23 stycznia 1946 r. w Mahabadzie w Iranie proklamowali powstanie Republiki Kurdyjskiej. Porozumienie irańsko-radzieckie podpisane w marcu 1946 roku oznaczało koniec poparcia ZSRR dla Kudów. 17 grudnia 1946 r. Republika Mahabadzka przestała istnieć; B. Iwasiów-Paradus: *Wpływ kwestii kurdyjskiej na międzyarabską politykę Iraku,* „Przegląd Orientalistyczny" z 1991, nr 1-4, s. 17-18; D. McDowall: *A modern history of the Kurds,* I. B. Tauris Publisher, London, New York, 2000, s. 302; M. Giedz: *Węzeł kurdyjski,* Wyd. Dialog, Warszawa 2002, s. 18.

618 L. Kent Kimball: *The Changing Pattern of Political Power…*, s. 112.

619 M. Chartouni-Dubarry: *The Development of Internal Politics In Iraq from 1958 to the Present Day,* [w:] *Iraq: Power and Society…,* s. 30-32.

620 Na relacje amerykańsko-irackie w okresie zimnej wojny należy spojrzeć również przez pryzmat dwóch stałych czynników kształtujących politykę USA w rejonie Zatoki Perskiej: zapewnienia Stanom Zjednoczonym dostaw ropy naftowej oraz rywalizacji z ZSRR o wpływy na Bliskim Wschodzie; G. Sick: *The United States In the Persian Gulf. From Two Pillars to Dual Containment,* [w:] *The Middle East and the United States…,* s. 291.

621 M. Mufti: *The United States and Nasserist Pan-Arabism,* [w:] *The Middle East and the United States…,* s. 174-178.

brytyjsko-irackich. Niemniej jednak (1 lipca 1962 r.) Dean Rusk w rozmowie z Caccią zaoferował możliwość przesunięcia niewielkich sił zbrojnych *USA Solent-Amity* stacjonujących na północnym wybrzeżu Afryki, w kierunku Bahrajnu. Rusk wyjaśniał przy tym, że Departament Stanu miał poważne wątpliwości co do angażowania amerykańskich sił w rejonie, w którym USA nie miały zobowiązań. Obawiano się, że zostanie to odczytane jako ingerencja w kwestie, którymi USA nie były rzeczywiście zainteresowane. Na politykę USA wobec Iraku w pierwszej połowie lat 60. XX wieku wpływał fakt, że Zatoka Perska była brytyjską strefą wpływów od dziesięcioleci[622]. Zdawano sobie jednak sprawę, że wsparcie ze strony USA, które nie musiało mieć charakteru militarnego, było koniecznością. Podczas kryzysu kuwejckiego Waszyngton udzielił nie tylko dyplomatycznego poparcia Londynowi, ale zakładał również, że w razie konieczności udzieli mu poparcia militarnego[623].

W okresie rządów Kassema polityka zagraniczna Iraku miała wyraźnie antyzachodni charakter[624]. Bagdad antagonizował relacje z USA i nawiązywał bliższą współpracę z ZSRR[625]. Dążył jednocześnie do zachowania pozytywnej neutralności i pozostawania poza blokami[626]. W sierpniu 1960 roku USA wysłały do Iraku misję pod przewodnictwem E. M. Wrighta, która reprezentowała Instytut Studiów Zagranicznych przy Departamencie Stanu. Misja miała na celu podkreślenie słuszności bliskowschodniej strategii Dwighta Eisenhowera. Zasadniczo jednak Waszyngton zachował dystans wobec Bagdadu. Dopiero pod koniec 1962 roku agenci CIA i brytyjski wywiad zaangażowali się w wewnętrzną sytuację Iraku, werbując członków opozycyjnej BAAS, by rozpocząć przygotowania do przewrotu[627]. 11 lutego 1963 r. USA oficjalnie uznały nowe władze w Bagdadzie, dążąc do poprawy stosunków amerykańsko-irackich[628].

Należy zauważyć, iż antykomunistyczne poczynania Kassema w polityce wewnętrznej w pierwszej połowie lat 60. XX wieku doprowadziły do pogorszenia relacji Iraku z ZSRR i zamrożenia podpisanych dwustronnych umów gospodarczych. Na taki stan rzeczy wpływały doniesienia o zbrodniach na tak zwanych „wrogach reżimu" popełnianych przez BAAS. W tych kwestiach Waszyngton nie zajmował oficjalnego stanowiska licząc na osłabienie wpływów ZSRR w Iraku. Biały Dom obawiał się wówczas wejścia Iraku

622 G. Sick: *The United States and the Persian Gulf,* [w:] *The Gulf War. Regional and…,* s. 122-123.

623 R. Ovendale: *Britain, the United States, and the Transfer of Power...,* s. 229-231. s. 234, s. 237.

624 M. Khadduri: *Republican 'Iraq…,* s. 185.

625 W grudniu 1959 roku została podpisana kolejna umowa handlowo-techniczna pomiędzy Irakiem a ZSRR. Wiosną 1960 roku z wizytą w Bagdadzie przebywał wicepremier ZSRR Anasta Mikojan, czego konsekwencją było parafowanie umowy o radzieckiej pomocy dla Iraku przy restrukturyzacji irackiego przemysłu wydobywczego i rafineryjnego. Do Bagdadu wysłano kolejnych radzieckich specjalistów. Irak nawiązał kontakty z państwami bloku wschodniego i otrzymywał kredyty na zakup radzieckiego sprzętu wojskowego; P. Kwiatkiewicz: *Mocarstwa wobec Iraku…,* s. 266-269, s. 275-277; B. Rudnicki: *Liga Dwudziestu…,* s.131, s. 135-136.

626 A. Wolfers: *Allies, neutrals, and neutralists in the context of U.S. defense policy,* [w:] *Neutralism…,* s. 152-154.

627 M. Mufti: *The United States and Nasserist Pan-Arabism,* [w:] *The Middle East and the United States…,* s. 180-181; P. Kwiatkiewicz: *Mocarstwa wobec Iraku…,* s. 278, s. 292, s. 297-298.

628 Również administracja Lyndona Johnsona starała się utrzymywać poprawne relacje z Bagdadem; L. Kent Kimball: *The Changing Pattern of Political Power…,* s. 109; G. Lenczowski: *American Presidents and the Middle East…,* s. 91.

w unię ze ZRA[629]. Rachuby Białego Domu okazały się chybione. Arif podjął działania mające na celu przywrócenie poprawnych relacji z Moskwą i zaprzestał antyradzieckiej kampanii. Doprowadziło to w listopadzie 1963 roku do wznowienia kontaktów z ZSRR i odmrożenia wstrzymanych umów. Jedynie na krótko, po wykryciu baasistowskiej próby przewrotu w 1964 roku, Arif zmienił kurs polityki zagranicznej na bardziej prozachodni. Dążył do przywrócenia współpracy z USA i Wielką Brytanią, separując się tym samym od panarabistów i zwolenników zbliżenia z ZSRR. Zmiana na stanowisku głowy państwa w 1966 roku, spowodowała ponowny zwrot w kierunku bloku wschodniego[630].

Wydarzeniem, które przesądziło o charakterze amerykańsko-irackich relacji był wybuch wojny sześciodniowej. Stosunki amerykańsko-irackie były od chwili powstania państwa Izrael do pewnego stopnia determinowane nieuznawaniem Izraela przez Irak i popieraniem palestyńskich dążeń do uzyskania własnego państwa, a w kolejnych latach negowaniem pokojowych rozwiązań konfliktu. Ta polityka osiągnęła apogeum w pierwszym dniu agresji dokonanej przez Izrael na Egipt i Syrię 5 czerwca 1967 r. Irak zerwał wówczas stosunki dyplomatyczne z USA[631]. 15 czerwca 1967 r. Bagdad ogłosił bojkot wszystkich towarów pochodzących ze Stanów Zjednoczonych. 22 czerwca 1967 r. iracki minister finansów proklamował, że Irak wycofał wszystkie rządowe depozyty i wstrzymał bieżące rozliczenia w amerykańskich bankach. Ponadto, odmówił sprzedaży ropy i zakazał lądowania amerykańskich samolotów na irackich lotniskach. Nowy premier Iraku Tahir Jahia, wyznaczył jeszcze bardziej antyzachodni kurs irackiej polityki zagranicznej[632]. Doprowadził do likwidacji amerykańskiej ambasady w Bagdadzie i oparcia amerykańsko-irackich relacji na ograniczonej, mniej formalnej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej[633]. Po przejęciu władzy przez BAAS w 1968 roku częstokroć wysuwano oskarżenia o aktywność agentów *CIA* w Iraku i szpiegostwo[634]. Krytykowano politykę zagraniczną USA, Wielkiej Brytanii, Izraela, Iranu, Arabii Saudyjskiej i innych państw Zatoki, które postrzegano jako zależne od Waszyngtonu[635].

Antyamerykańska orientacja w polityce Bagdadu wzmacniała w niej opcję prora-

629 P. Kwiatkiewicz: *Mocarstwa wobec Iraku…,* s. 308-309.

630 27 lipca 1966 r. premier Bazzaz przybył z tygodniową wizytą do Moskwy. Podpisano wówczas porozumienia o współpracy w płaszczyźnie gospodarczej, wojskowej i kulturalnej. Co wiecej, Irak oficjalnie potępił agresję USA na Wietnam; M. M. Dziekan: *Historia Iraku…*, s. 177-178; P. Kwiatkiewicz: *Mocarstwa wobec Iraku…,* s. 332; D. R. Woblikow: *Historia krajów arabskich 1917-1966,* przeł. W. Głuchowski, B. i T. Kulikowscy, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1974, s. 203.

631 G. Lenczowski: *American Presidents and the Middle East…,* s. 112-113.

632 Najpierw w 1967 roku, a następnie w listopadzie 1971 roku (tuż po zajęciu przez Iran trzech wysp w Cieśnienie Ormuz w Zatoce Perskiej – Duży Tumb, Mały Tumb i Abu Musa) Irak zerwał stosunki dyplomatyczne z Wielką Brytanią, natomiast wyjątkowo dobre były kontakty na linii Bagdad – Paryż. Podpisany został między innymi francusko-iracki kontrakt na eksploatację złóż przez francuskie konsorcjum *ERAP* w północnej Rumajli; Ch. Tripp: *A History of Iraq…,* s. 188-189.

633 J. Głodek: *Irak…,* s. 14.

634 P. Marr: *The Modern History of Iraq,* Westview Press, Colorado 2004, s. 141; L. Kent Kimball: *The Changing Pattern of Political Power…,* s. 147.

635 W odpowiedzi na działalność reżimu BAAS sekretarz stanu USA William Rogers w listopadzie 1969 roku pisał: „Nie mamy przedstawiciela USA w Bagdadzie od zerwania relacji przez iracki rząd w 1967 roku. Nie jesteśmy dlatego w stanie komentować faktów otaczających proces na płaszczyźnie humanitarnej, [jednakże] te egzekucje są kwestią, która głęboko nas niepokoi". W tym samym czasie ZSRR popierał Irak; L. Kent Kimball: *The Changing Pattern of Political Power…,* s. 148.

dziecką. 27 listopada 1967 r. 16-osobowa delegacja z ZSRR przybyła do Bagdadu na rozmowy z *INOC* o eksploatacji ropy. Wstępne porozumienie podpisano 24 grudnia 1967 r. ZSRR zobowiązał się do rozszerzenia pomocy i wyposażenia *INOC* w celu rozwoju przemysłu wydobywczego, wierceń w południowym Iraku i udogodnień dla transportu produktów naftowych. W 1969 roku Irak zwrócił się o pomoc organizacyjną, kadrową i techniczną do Moskwy. Ogłoszono przyjaźń z ZSRR, poparcie dla partii komunistycznych i ruchów lewicowych[636]. W lipcu 1969 roku został zawarty układ (poszerzony w 1971 roku) na mocy, którego ZSRR zobowiązywał się pomóc w rozwoju narodowego przemysłu naftowego Iraku. Układ przewidywał, że dzięki pomocy ZSRR, Irak rozpocznie wydobycie ropy ze złóż północnej Rumajli w 1972 roku i do 1982 roku osiągnie produkcję rzędu 18-20 mln ton. Część produkcji zakładano zwrócić ZSRR jako spłatę za pomoc techniczną, maszyny i kredyty inwestycyjne[637]. Wyraźna demonstracja radziecko-irackiej współpracy została wyrażona podczas wizyty w Iraku radzieckiego premiera Aleksieja Kosygina i jego udziale w uroczystościach wydobycia pierwszych złóż ropy ze źródeł w Rumajli, co nastąpiło 7 kwietnia 1972 r. Dwa dni po uroczystości Irak podpisał z ZSRR Układ o Przyjaźni i Wzajemnej Współpracy przewidziany na 15 lat[638]. Proradziecka orientacja Iraku prowadziła jednak do pogłębiającej się jego izolacji w regionie.

Przez amerykańską administrację zbliżenie iracko-radzieckie zostało odczytane jako wyraźny krok godzący w interesy USA w Zatoce Perskiej. W Waszyngtonie zaczęto postrzegać Bagdad przez pryzmat dwóch zagrożeń. Po pierwsze, postrzegano Irak jako idealne miejsce dla ekspansji wpływów ZSRR[639]. Zdaniem Waszyngtonu Irak mógł służyć ZSRR jako dogodna baza dla prób bezpośrednich, militarnych uderzeń na Kuwejt, saudyjskie pola naftowe, bądź zbudowania lądowego mostu do Afryki i basenu Oceanu Indyjskiego. Amerykański establishment dowodził, że w obliczu takiej ewentualności, irackie bazy mogłyby zostać użyte do ochrony radzieckich dywizji powietrznych, zabezpieczenia radzieckich ścieżek lądowych przez Iran oraz powietrznych i lądowych dróg do Arabii Saudyjskiej. Naruszałoby to interesy USA w regionie, zagrażałaby swobodzie morskiego dostępu do Zatoki i na Półwysep Arabski. Obawiano się, że celem ZSRR jest przejęcie kontroli nad źródłami ropy w Zatoce, a pośrednio również uzyskanie do niej dostępu, by móc kontrolować jej zachodnich klientów, ekonomicznie uzależnionych od dostaw ropy. Po drugie, zakładano, że Irak mógłby zaatakować Kuwejt, lub Arabię Saudyjską, wspierać walkę pomiędzy Południowym Jemenem i Omanem, albo Jemenem Północnym i Południowym. Przy tej ewentualności, ZSRR mógł dostarczać militarnego zaopatrzenia i ochrony przed kontratakiem USA. Odpowiedzią Stanów Zjednoczonych

636 P. Marr: *The Modern History of Iraq*…, s. 134, s. 147-148; L. Kent Kimball: *The Changing Pattern of Political Power…,* s. 135, s. 137.

637 W kwietniu 1972 roku rozpoczęto wydobycie ropy w Al-Rumajli; Ch. Tripp: *A History of Iraq…,* s. 207-208.

638 Zakładano w nim rozszerzenie współpracy ekonomicznej, technologicznej, naukowej i kulturowej oraz wzajemne konsultacje w kluczowych kwestiach o zasięgu międzynarodowym, które obejmowałyby interesy obydwu stron. Irak otrzymał broń i znaczną ilość doradców, by wsparli jego wysiłki na rzecz odpierania kurdyjskich działań powstańczych; B. Rudnicki: *Liga Dwudziestu…,* s.131, s. 135-136; A. Tarock: *The Superpowers' Involvement in the Iran-Iraq War* …, s. 45-46.

639 R. O. Freedman: *The Soviet Union, the Gulf War, and Its Aftermath. A Case Study In Limited Superpower Cooperation,* [w:] *The Middle East and the United States…,* s. 372.

na zbliżenie iracko-radzieckie była polityka zachęcania Iranu i Arabii Saudyjskiej do współpracy z Waszyngtonem. Teheran i Rijad stały się najbliższymi sojusznikami USA w regionie i dwoma filarami amerykańskiej strategii bliskowschodniej[640], która otrzymała miano *Twin Pillar Policy*[641].

Niezwykle istotne dla relacji amerykańsko-irackich było również stanowisko USA wobec kwestii kurdyjskiej[642]. Znalazło ono szczególny oddźwięk w dekadzie lat 70. XX wieku w okresie kadencji Richarda Nixona. Obiecana Kurdom autonomia została bowiem wprowadzona dopiero w latach 70. XX wieku na skutek zatargów iracko-irańskich[643]. W wyniku międzynarodowych mediacji 11 marca 1970 r. zostało podpisane porozumienie marcowe między Kurdami, a rządem irackim wieńczące powstanie[644]. Zapowiedziano w nim, że język kurdyjski będzie drugim obok arabskiego językiem urzędowym na terenach, na których zamieszkiwała większość kurdyjska, zostaną przyznane rekompensaty za szkody poniesione w wyniku działań wojennych, podjęte zostaną działania na rzecz wydobycia regionu z zacofania gospodarczego, przeprowadzona zostanie reforma rolna, wysiedleni otrzymają prawo powrotu, przedstawiciele Kurdów będą powoływani na stanowiska oficjalne, utworzony zostanie Kurdyjski Okręg Autonomiczny na północy Iraku (autonomia w ramach republiki) ze stolicą w Sulajmanijji, a eksploatacja bogactw naturalnych w tym obszarze będzie podlegać władzom centralnym[645]. Przyznana autonomia była fikcją. W sierpniu 1971 roku, a następnie w marcu 1972 roku Barzani zwrócił się do USA o wsparcie działań na rzecz uzyskania rzeczywistej autonomii. W czerwcu 1973 roku w „Washington Post" ukazała się notka, w której cytowano Massouda Barzani'ego: »Jesteśmy gotowi, by działać zgodnie z amerykańską polityką, jeśli USA będą nas ochraniać od wilków. W przypadku skutecznego poparcia powinniśmy stać się zdolni do kontrolowania pól naftowych Kirkuku i nadać prawa do eksploatacji dla amerykańskich firm«[646]. Mimo, że oficjalnie USA (już od lat 60. XX wieku) zachowywały wstrzemięźliwe stanowisko w popieraniu irackich Kurdów, obawiając się efektu domina dążeń niepodległościowych na obszar Kurdystanu w Turcji i Iranie – dwóch amerykań-

640 A. Tarock: *The Superpowers' Involvement in the Iran-Iraq War…,* s. 47-48.

641 B. Nitecka-Jagiełło: *Stosunki międzynarodowe w rejonie Zatoki Perskiej,* „Stosunki Międzynarodowe" z 1978, nr 12, s. 88-99.

642 Kurdystan był podzielony na dwie schizmy. Frakcja Mustafy Barani'ego – przedstawiciele proirańskiego skrzydła, jednoczący konserwatystów, plemiona i religijnych liderów Kurdystanu. Mustafa Barzani założył Demokratyczną Partię Kurdystanu (DPK) w 1946 roku. Z kolei frakcja Dżalala Tarabani'ego – reprezentanci inteligencji, odłam o ustosunkowaniu proirackim. W 1975 roku Talabani stanął na czele założonej przez siebie Patriotycznej Unii Kurdystanu (PUK). Obok dwóch frakcji działały inne partie kurdyjskie: Kurdyjska Partia Demokratyczna Aziza Agrawi'ego, Kurdyjska Partia Rewolucyjna Abd Al-Sattara Tahira Sharifa i inne mniejsze partie; D. McDowall: *A modern history of the Kurds…,* s. 316-317; P. Heine: *Political Parties, Institutions and Administrative Structures,* [w:] *Iraq: Power and Society…,* s. 43.

643 Skrzydło Barzani'ego cieszyło się największym poparciem w Kurdystanie, zaś przez BAAS jej alians z Iranem, Izraelem i USA był postrzegany w kategoriach zdrady. Jak pisał David McDowall, błędem Barzani'ego było przekonanie, że zewnętrzni gracze, Iran i USA, zechcą pomóc mu w walce z Irakiem, a nie użyją do realizacji własnych celów; D. McDowall: *A modern history of the Kurds…,* s. 323.

644 Y. M. Choueiri: *A Companion to the History of the Middle East*, Wiley-Blackwell, Oxford 2005, s. 472-473.

645 B. Iwasiów-Paradus: *Wpływ kwestii kurdyjskiej…,* s. 20-21; D. McDowall: *A modern history of the Kurds…,* s. 327-328.

646 D. McDowall: *A modern History of the Kurds…,* s. 333.

skich sojuszników – to jednak finansowały antyirackie działania DPK[647]. Jednak rachuby Barzani'ego na wsparcie antyirackich wystąpień były błędnie odczytanymi sygnałami wysyłanymi z Waszyngtonu, który był zaniepokojony z jednej strony nacjonalizacją *IPC*, a z drugiej możliwością ekspansji kurdyjskiego powstania na swoich bliskowschodnich sojuszników, co groziłoby destabilizacją regionu i możliwością zmiany kursu ich proamerykańskiej polityki. Trafnie podsumowuje amerykańską politykę w tej materii David McDowall: „Zarówno Iran, jak i USA miały nadzieję skorzystać na nierozwiązywalnej sytuacji, w której Irak został rzeczywiście osłabiony przez kurdyjską odmowę poddania ich pół-autonomii"[648]. W latach 1972-1975 kilka tysięcy Kurdów zostało pozbawionych własności i wypędzonych do Turcji lub Iranu, a inni masowo przesiedlani na pustynne tereny południowego Iraku, gdzie rozpraszali się wśród ludności arabskiej z zakazem tworzenia odrębnych wspólnot. Dopiero na mocy rezolucji 247 Rady Dowództwa Rewolucji z 11 marca 1974 r. autonomia dla Kurdystanu została wprowadzona. Była to jednostronna proklamacja Bagdadu, bez dokładnego wytyczenia granic Kurdyjskiego Okręgu Autonomicznego[649]. Dopiero jesienią 1979 roku Husajn zezwolił na powrót wysiedlonych Kurdów[650].

W drugiej połowie lat 70. XX wieku stosunki iracko-radzieckie zaczęły ulegać ochłodzeniu. Było to związane z modyfikacją irackiej polityki zagranicznej. Irak dążył do wyjścia z izolacji, a tym samym do polepszenia stosunków z Arabią Saudyjską, Kuwejtem, Omanem i Iranem, a także zintensyfikowania kontaktów gospodarczych i zbrojeniowych z Europą Zachodnią (Francją[651], Wielką Brytanią, Włochami, RFN) oraz Japonią i USA. W przypadku Stanów Zjednoczonych nadal brak było stosunków dyplomatycznych. Od 1972 roku funkcjonowała w Bagdadzie tylko sekcja reprezentująca interesy USA[652]. Jednak reorientacja w polityce Bagdadu w latach 1972-1974 skutkowała 12-krotnym zwięk-

647 Zawarto kilka prywatnych porozumień pomiędzy Kissingerem a szachem Iranu, po których USA przekazały kanałami *CIA* 16 mln USD wsparcia na rzecz DPK; J. K. Cooley: *Playback. America's Long War…,* s. 35.

648 D. McDowall: *A modern History of the Kurds…,* s. 330-331.

649 Porozumienie algierskie z 6 marca 1975 r. częściowo wieńczyło konflikt iracko-irański na tle kurdyjskim, gdyż Iran zobligował się do wycofania poparcia i pomocy dla powstańców kurdyjskich a w zamian ustalono nowe zasady dotyczące Szatt al-Arab. 13 marca 1975 r. podpisano zawieszenie broni z Kurdami. W wyniku układu ruch Barzani'ego upadł. W latach 1975-1976 wojska Husajna zbombardowały iracki Kurdystan a DPK (bez odłamu Barzani'ego) zawarła sojusz z BAAS.; B. Iwasiów-Paradus: *Problemy Bliskiego i Środkowego Wschodu…*, s. 102-105; H. A. Jamsheer: *Współczesna historia Iraku…,* s. 111-112.

650 Mustafa Barzani uciekł do USA, gdzie zmarł w 1979 roku. Przywództwo DPK objął jego syn Massud Barzani, który aż do połowy lat 90. prowadził rokowania z Saddamem Husajnem w kwestii autonomii regionu kurdyjskiego; M. Giedz: *Węzeł kurdyjski…,* s. 19.

651 J. Świetlicki: *Bliskowschodnia polityka Francji,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1973, nr 11, s. 48-51.

652 1 października 1972 r. została utworzona w belgijskiej ambasadzie w Bagdadzie sekcja reprezentująca interesy USA w Iraku. 28 lutego 1976 r. sekcja ta wskazała, że kwota 1,1 mld USD, którą Irak uzyskał w ramach kontraktu z amerykańską firmą *Lummus* i zachodnio-niemiecką *Thyssen Rheinstahl Technik GmbH* w celu wybudowania dużego kompleksu petrochemicznego koło Basry, może sygnalizować poprawę stosunków na linii USA-Irak; T. S. Blanton, M. Byrne, M. S. Studemeister: *Iraqgate: Saddam Hussein, U.S. Policy and the Prelude to the Persian Gulf War (1980-1994). Guide and Index,* , The National Security Archive, Chadwyck-Healey, Alexandra, s. 26.

szeniem irackiego importu z USA z 23,3 mln USD do 284,7 mln USD[653]. Wzrost cen ropy w 1979 roku dał Irakowi możliwość zredukowania ekonomicznej i militarnej zależności od bloku wschodniego, a jednocześnie importowania większej ilości dóbr z Zachodu[654]. Miejsce ZSRR jako głównego dostawcy broni, w dużej mierze zajęła Francja. Pogorszenie relacji iracko-radzieckich wynikało z nieakceptowanych przez Bagdad działań ZSRR w Somalii, poparcia jakie ZSRR udzielał siłom komunistycznym w Etiopii oraz udzielania pomocy rządowi Babraka Karmala[655]. Relacje iracko-radzieckie osiągnęły najniższy pułap, gdy ZSRR dokonał interwencji zbrojnej w Afganistanie w 1979 roku[656].

W zaistniałej wówczas sytuacji Zbigniew Brzeziński, ówczesny doradca prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego, w kwietniu 1980 roku wskazywał, iż nie widzi niekompatybilności interesów na linii Waszyngton-Bagdad, ani potrzeby utrzymywania „zamrożonego antagonizmu"[657]. Również Harold Saunders, asystent sekretarza stanu ds. Bliskiego Wschodu, mówił o zachęcających znakach ze strony Iraku, które wpłynęły na wielką harmonię w Zatoce Perskiej.

W latach 1959-1979 relacje amerykańsko-irackie miały zdecydowanie zachowawczy charakter. W tym okresie priorytetowe w polityce zagranicznej Iraku było zbliżenie z ZSRR i próby budowania unii z innymi państwami regionu w imię jedności arabskiej. Rozbieżność interesów amerykańsko-irackich nie pozwalała na współpracę i wciągnięcie Iraku w orbitę wpływów amerykańskich. Sprzeczności w kwestii Izraela i podejścia do konfliktu bliskowschodniego doprowadziły w 1967 roku do zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Irakiem a USA co uniemożliwiło jakąkolwiek współpracę od płaszczyny politycznej po ekonomiczną. Po utracie Iraku jako sojusznika USA nie zrezygnowały z poszukiwania sojuszników na Bliskim Wschodzie, co najwyraźniej uwidaczniała strategia bliźniaczych filarów. Również w kwestii irackiej Waszyngton wykorzystywał każdą sposobność na nawiązanie jakichkolwiek kontaktów z USA, co jednak okazało się możliwe dopiero w latach 70. XX wieku. Jedynie w kwestii irackich Kurdów i ich dążeń na rzecz autonomii można było obserwować minimalną zbieżność interesów obu państw. Mimo oficjalnych deklaracji poparcia dla Kurdów w interesie USA nie leżało uzyskanie przez nich autonomii, gdyż groziło ono destabilizacją i rozlaniem tendencji

653 Stosunki z Francją określane były w kategoriach uprzywilejowanych. Proarabska polityka Paryża znajdowała uznanie Bagdadu, co pozwoliło, by Irak był drugim po Algierii dostawcą ropy do Francji. Wznowienie stosunków dyplomatycznych Bagdadu z Londynem nastąpiło 10 kwietnia 1974 r. Z kolei z RFN Irak zerwał stosunki w maju 1965 roku i nawiązał 28 lutego 1974 r. Warto wskazać, iż eksport dóbr irackich do USA w latach 1972-1974 zmalał jednak z 9,5 mln USD do 0,9 mln USD, co związane było z zajmowaniem dopiero 6 pozycji wśród państw arabskich eksportujących ropę do USA; J. Skuratowicz: *Polityka zagraniczna Iraku…,* s. 106-109; T. Bratkowski: *Zwrot w konflikcie bliskowschodnim…*, s. 43.

654 Ochłodzenie stosunków na linii Bagdad – Moskwa wynikało ze wstrzymania przez ZSRR wsparcia militarnego dla Iraku (w tym *Mig-25s*, helikopterów *Mi-14* i baterii pocisków *SAM 9*), wymuszania na nim uprzywilejowanej roli dla Irackiej Partii Komunistycznej (IPK) oraz sprzeciwu wobec militarnego stłumienia kurdyjskich buntów; A. Tarock: *The Superpowers' Involvement in the Iran-Iraq War…,* s. 46.

655 A. R. Taylor: *The Superpowers and the Middle East…,* s. 148; J. Głodek: *Irak…,* s. 14-18; H. A. Jamsheer: *Współczesna historia Iraku…,* s. 105-106, s. 114.

656 Radzieckie udziały w wyposażaniu irackiej armii spadły z około 95% w 1972 roku, do 63% w 1979 roku; P. Marr: *The Modern History of Iraq*…, s. 168.

657 A. Tarock: *The Superpowers' Involvement in the Iran-Iraq War…,* s. 50.

separatystycznych na inne kraje regionu (Iran, Turcję), które były wówczas sojusznikami Stanów Zjednoczonych.

2.4.4.1. Stany Zjednoczone wobec wojny iracko-irańskiej 1980-1988

Wojna iracko-irańska była ostatnim konfliktem na Bliskim Wschodzie w okresie zimnej wojny, w którym USA i ZSRR były silnie zaangażowane i rywalizowały o wpływy. Przesłanek, które doprowadziły do wybuchu wojny należy szukać na wielu płaszczyznach[658]. Iran stopniowo naruszał arabskie terytoria[659], co przejawiało się zajęciem sąsiedniego terytorium Chuzestanu w 1925 roku, inkorporacją wód wokół Choramszar w 1937 roku[660], a ostatecznie sporem wokół Szatt al-Arab[661], które stanowiło zasadniczy przedmiot sporu pomiędzy państwami. Dla Iraku Szatt al-Arab było jedynym połączeniem z morzem. Znaczenia dodawało mu położenie w jego okolicach portów o ogromnym znaczeniu naftowym – irackiej Basry oraz irańskich – Choramszar i Abadan. 4 lipca 1937 r. państwa podpisały porozumienie na mocy, którego Irak dziedziczył prawa i obowiązki traktatowe po Imperium Osmańskim. Iranowi zagwarantowano swobodę żeglugi na Szatt al-Arab[662]. Taki stan prawny obowiązywał do 6 marca 1975 r., gdy podczas konferencji *OPEC* w Algierze, zostało podpisane nowe porozumienie, opierające się na ugodach z 1913 i 1914 roku[663], w którym Irak uznał granicę środkiem rzeki (zasada *talwegu*), a szach obiecał wstrzymać pomoc dla powstańców kurdyjskich na terenie Iraku[664]. 13 maja 1975 r. strony podpisały w Bagdadzie umowę o pojednaniu. W 1979 roku Bagdad zażądał rewizji granicy, na co Iran nie odpowiedział. 17 września 1979 r. Irak wypowiedział porozumienie algierskie[665].

Jedną z najważniejszych przyczyn wybuchu wojny były implikacje rewolucji islamskiej w Iranie, dokonanej w 1979 roku przez szyitę Chomeini'ego. Wraz z wybuchem rewolucji islamskiej pojawiły się hasła o konieczności jej eksportu do innych państw arabskich, w tym do sąsiedniego Iraku[666]. W Iraku szyiccy duchowni zaczęli wzywać do obalenia sun-

658 W. Sochacki: *Wojna iracko-irańska,* Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1984, s. 5-25.

659 T. Aziz: *The Iraq-Iran Conflict. Questions and Discussions,* Third World Center, Translation and Foreign Languages Pub. House, Baghdad, London, 1981, s. 7-13.

660 P. Marr: *The Modern History of Iraq*…, s. 181.

661 Arabskiego wybrzeża – południowego odcinka granicy iracko–irańskiej, tworzącej ponad 100 km rozlewisko Eufratu i Tygrysu, które uchodzą do Zatoki Perskiej koło Fau; Z. Marzec: *Opowieści Zatoki Perskiej,* Książka i Wiedza, Warszawa 1968, s. 74-83; J. Głodek: *Irak…,* s. 55; T. Fryzeł: *Arabska myśl socjalistyczna…,* s. 67-70; A. Bartnicki: *Konflikty kolonialne 1869-1939…,* s. 289-290.

662 K. H. Kaikobad: *The Shatt-al-Arab Boundary Question. A Legal reappraisal,* Clarendon Press, Oxford 1988; K. al-Izzi: *The Shatt al-Arab Dispute. A Legal Study,* Third World Centre for Research and Publishing, London 1981; T. Y. Ismael: *Iraq and Iran. Roots of Conflict,* Syracuse University Press, New York 1982.

663 J. Roshandel: *Facts and Allegations: Iraki Disclaimer of the 1975 Treaty,* [w:] *Iranian Perspectives on the Iran-Iraq War*, ed. F. Rajaee, University Press of Floryda, Gainesville 1997, s. 98-108.

664 W. Szymborski: *Ewolucja konfliktów na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Konflikt Iracko–Irański*, Warszawa 1990, s. 5-15; S. Zabiegło: *Wrzenie w Iranie,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1961, nr 8, s. 67-75.

665 I. A. Tehrani: *Iraqi Attitudes and Interpretation of the 1975 Agreement,* [w:] *The Iran-Iraq War. The Politics of Aggression…*, s. 11-23; B. Iwasiów-Paradus: *Problemy Bliskiego i Środkowego Wschodu…,* s. 116.

666 Ajatollah Chomeini przebywał od 1964 roku w irackim Nadżafie, z którego został wydalony

nickiego reżimu BAAS, który zdominował irackich szyitów. Dochodziło do licznych starć, ataków propagandowych i incydentów granicznych[667]. W kwietniu 1980 roku w Iraku aresztowano grupę szyitów, w tym ich przywódcę Muhammada Bakira Sadra, którego zamordowano. Iran wznowił pomoc militarną i materialną dla powstańców szyickich i kurdyjskich. Bagdad wzmacniał ambicje Kurdów irańskich w ich dezintegracyjnych dążeniach na rzecz autonomii[668]. Przejęcie władzy przez Chomieini'ego oznaczało również kres amerykańsko-irańskiej współpracy[669], co dawało Bagdadowi z jednej strony nadzieję na osłabienie wroga, z drugiej zaś szansę na zajęcie jego miejsca w amerykańskiej strategii[670].

Pod koniec lat 70. XX wieku Iran i Irak, obok Arabii Saudyjskiej, stały się regionalnymi potęgami rywalizującymi o wpływy w Zatoce Perskiej. Dążyły do wzmocnienia własnej pozycji politycznej, militarnej i uzyskania statusu przywódcy Bliskiego Wschodu[671]. Przejawem mocarstwowych aspiracji Iranu było zbrojne zajęcie w 1971 roku strategicznie usytuowanych wysepek w Cieśninie Ormuz w Zatoce Perskiej należących do ZEA[672]. Iran, który przejął w ten sposób kontrolę nad żeglugą tankowców w Zatoce Perskiej, odmówił ich zwrotu, czego domagał się Irak, który w projekcie Karty Arabskiej z 1980 roku określił siebie obrońcą świata arabskiego, zwłaszcza małych państw Zatoki[673]. Z perspektywy Iraku było to korzystne ze względu na wewnętrzne osłabienie i dezorganizację Iranu po rządach szacha oraz jego izolację na arenie międzynarodowej, jako konsekwencję rewolucji z 1979roku[674].

Różnice w polityce Iraku i Iranu ujawniały się również w nastawieniu do Izraela, który w okresie rządów szacha był popierany przez Iran. Doszło również do zderzenia koncepcji państwa teokratycznego i świeckiego[675]. Irak popierał rewolucyjne ruchy narodowo-wyzwoleńcze, zaś Iran monarchie i rządy konserwatywne. Podczas gdy Iran pozostawał członkiem *CENTO* do 1979 roku, będąc tym samym jednym z głównych ogniw w strategii USA, Irak należał do Ruchu Państw Niezaangażowanych[676] i oscylował w kierunku ZSRR[677].

w październiku 1978 roku; M. Hoffman: *Regionalne oddziaływania Islamskiej Republiki Iranu (1979-1999),* Wyd. Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2002, s. 17-21.

667 S. Al-Mukhtabar: *The Iraqi Position*, [w:] *The Iraq-Iran War: issues of conflict and prospects for settlement: proceedings of a seminar*, ed. A. E. Hillal Dessouki, Central of International Studiem Woodrow Wilson, Princeton University 1981, s. 16-26.

668 R. Steffof: *Saddam Husajn…*, s. 77.

669 J. W. Wieluński: *Konflikty irańskie,* Książka i Wiedza, Warszawa 1966, s. 178-234.

670 F. W. Axelgard: *A New Iraq? The Gulf War and Implications for U.S. Policy…,* s. 10-18.

671 A. H. Cordesman: *The Gulf and the West. Strategic Relations and Military Realities,* Westview Press, Boulder, Mansell Publishing Ltd, London 1988, s. 81-94.

672 Wojska irańskie zajęły trzy wysepki: Duży Tumb, Mały Tumb i Abu Musa natychmiast po wycofaniu się Wielkiej Brytanii; B. Nitecka: *Polityka zagraniczna Iranu,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1974, nr 3, s. 106-107.

673 F. Farhan: *Probleme des iranisch-irakischen Konfliktes von 1968-1984. Eine Analyse aus irakischer Sicht,* Bd./Vol. 132, Peter Lang, Frankfurt am Main 1989, s. 174-178.

674 A. H. Cordesman: *Iraq and Iran. The Threat from the Northern Gulf,* Westview Press, Boulder, San Francisco, Colorado 1994, s. 21-45.

675 S. Al-Mukhtabar: *The Iraqi Position*, [w:] *The Iraq-Iran War: issues of conflict…*, s. 26-27.

676 T. Fryzeł: *Arabska myśl socjalistyczna…,* s. 67-70.

677 K. S. Abu Jaber: *Iraq: An Emerging Regional Power,* [w:] *After the War: Iran, Iraq and the Arab Gulf*, ed. Ch. Davies, Centre for Arab Gulf Studies, University of Exeter, Carden Publications LTD, Chichester

22 września 1980 r. Irak licząc na błyskawiczne zwycięstwo, zaatakował Iran. Niemal od początku wojnę cechowała względna równowaga sił uniemożliwiająca uzyskanie przewagi przez którąś ze stron[678]. Husajn wszczynając wojnę liczył na szybkie zwycięstwo i nie zakładał silnego zaangażowania militarnego. Ograniczona kampania zbrojna przeciwko Iranowi miała przekonać rewolucyjny reżim Chomeini'ego, by zaprzestał działań mających na celu obalenie Husajna i osłabienie rządzącej partii BAAS[679]. Miała być również demonstracją mocarstwowych aspiracji irackiego przywódcy. Wojna zakończyła się dopiero w 1988 roku nie przynosząc zasadniczych rozstrzygnięć terytorialnych[680].

Analizując amerykańską politykę wobec Iraku w okresie 8-letniej pierwszej wojny w Zatoce Perskiej, należy zwrócić uwagę na fakt, iż do 1979 roku w regionie tym utrzymywała się względna równowaga supermocarstw. Iran pozostawał sferą wpływów USA, zaś Irak – ZSRR[681]. Zasadniczą zmianę przyniosła dopiero rewolucja islamska w Iranie, która zmieniła *status quo* regionu, co oznaczało, że USA straciły Iran, podczas gdy Irak nadal pozostawał domeną radziecką[682]. Stąd wysiłki Waszyngtonu na rzecz odzyskania utraconego sojusznika, a jednocześnie radzieckie działania, by Teheran nie wszedł ponownie w orbitę amerykańskich wpływów[683]. W chwili wybuchu wojny iracko-irańskiej USA nie utrzymywały stosunków dyplomatycznych z żadną ze stron konfliktu[684]. Rewolucja islamska stanowiła jedną z największych porażek amerykańskiej strategii wobec państw regionu[685]. Zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Iranem a USA, zajęcie ame-

1990, s. 82

678 P. Calvocoressi: *Polityka międzynarodowa...,* s. 424- 439; B. Iwasiów-Paradus: *Wojna iracko-irańska i jej wpływ na sytuację regionu,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1984, nr 11, s. 63-74; W. Szymborski: *Rada Współpracy Zatoki…,* s. 88-97; J. Modrzejewska-Leśniewska: *Wojna o hegemonię w rejonie Zatoki Perskiej. Wojna iracko-irańska 1980-1988,* [w:] *Zarys dziejów Afryki i Azji…,* s. 445-448; S. Lotfian: *Taking Sides: Regional Poers and the War,* [w:] *Iranian Perspectives…,* s. 18, s. 22.

679 E. Karsh: *Lessons of the Iran-Iraq War,* [w:] *Sandstorm. Middle East Conflicts & America*, ed. D. Pipes, University Press of America, Boston 1993, s. 220-222, s. 236-237.

680 20 sierpnia 1988 r. weszło w życie zawieszenie broni; J. A. Gardner: *The Iraq-Iran War. A Bibliography,* Mansell Publishing Limited, London 1988, s. vii-xiv; M. Weller: *The use of force and collective security,* [w:] *The Gulf War of 1980-1988. The Iran-Iraq War In Internatioal Legal Perspective*, ed. I. F. Dekker, H. H.G. Post, Martinus Nijhoff Publisher, Dordrecht, Boston, London, The Hague 1992, s. 75-90; W. Szymborski: *Ewolucja konfliktów...*, s. 24-50; B. Iwasiów-Paradus: *Jedność arabska…,* s. 423-436; N. Nowik: *Encounter with Reality: Reagan and The Middle East during the First Term,* Westview Press, Boulder, Colorado, 1985, s. 24.

681 T. Aziz: *The Iraq-Iran Conflict. Questions and Discussions...,* s. 15-18.

682 B. Korany: *Internal Dynamics in the Gulf,* [w:] *Superpower Intervention in the Persian Gulf,* ed. R. B. Byers, D. Leyton-Brown, The Canadian Institute of Strategic Studies, Toronto 1992, s. 10-11; H. Bienen: *Global and Regional Implications the Superpowers and the War,* [w:] *The Iraq-Iran War: issues of conflict…,* s. 30-38.

683 W latach 70. XX wieku Irak i Iran były państwami, gdzie supermocarstwa prowadziły strategiczną grę. W latach 1972-1977 Irak otrzymał od ZSRR wyposażenie militarne warte około 3 mld USD, a Iran od USA sprzęt wartości ponad 7 mld; A. Tarock: *The Superpowers' Involvement in the Iran-Iraq War…,* s. xi, s. 93.

684 R. King: *The Iran-Iraq War: The Political Implications,* The International Institute for Strategic Studies, London, Spring 1987, s. 51.

685 Reza Ra'iss Tousi pisząc o roli USA w wojnie iracko-irańskiej stawiał tezę, iż Waszyngton w sposób świadomy prowadził politykę, która miała na celu zahamować lub zniszczyć rewolucję islamską, zachęcając Irak do wykorzystania wojny jako środka przeciwko nowo powstałemu rewolucyjnemu

rykańskiej ambasady w Teheranie, przetrzymywanie zakładników i nieudana akcja militarna mająca na celu ich uwolnienie[686] implikowały osłabieniem autorytetu Waszyngtonu w Zatoce Perskiej, która zgodnie z doktryną Cartera stanowiła strefę żywotnych interesów USA.

Jeszcze przed wybuchem wojny iracko-irańskiej admirał Stansfield Turner, ówczesny szef *CIA*, stwierdzał, że nie miał żadnych dowodów na to, że Irak zaatakuje Iran, mimo że *CIA* wiedziała o symptomach inwazji, o czym stale informowano prezydenta Cartera. Gary Sick, odpowiedzialny za politykę *NSC* wobec Zatoki Perskiej stwierdzał, iż ze względu na brak od 1967 roku oficjalnych stosunków dyplomatycznych nie było możliwości budowania oficjalnych kanałów komunikacji pomiędzy Bagdadem, a Waszyngtonem. Jednakże takie kontakty istniały i wiodły przez Arabię Saudyjską i Kuwejt, co dawało doradcy Cartera ds. bezpieczeństwa narodowego Zbigniewowi Brzezińskiemu duże pole manewru. Brzeziński, w oficjalnych oświadczeniach stwierdzał, iż nie sądził, że Irak zaatakuje Iran[687]. USA mimo świadomości planowanego przez Irak ataku nie powzięły żadnych kroków, by mu zapobiec[688]. Kilka dni przed wybuchem konfliktu w Waszyngtonie spotkała się tylko Specjalna Komisja Koordynacyjna, by omówić kwestie koncentracji wojsk radzieckich przy granicy z Iranem. Stwierdzono wówczas, że USA nie posiadają w Zatoce sił o takim znaczeniu, by móc interweniować[689]. Jedyną możliwą odpowiedzią w przypadku interwencji ZSRR był atak nuklearny. W USA istniała świadomość, że odległość od Zatoki uniemożliwia natychmiastowe przerzucenie tam amerykańskich sił zbrojnych. Powstała więc koncepcja podjęcia działań na rzecz powołania sił szybkiego reagowania w składzie 12 tys. żołnierzy, uaktywnienia sił morskich stacjonujących w bazach w Bahrajnie i na Oceanie Indyjskim oraz dostarczenie odpowiedniego uzbrojenia Arabii Saudyjskiej, Omanowi, Kuwejtowi i ZEA[690].

Oficjalne stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec wojny iracko-irańskiej

rządowi. Od końca 1984 roku po wykorzystaniu wszystkich możliwych środków na rzecz wzmocnienia pozycji Iraku i osłabienia Iranu, USA zaczęły prowadzić sekretne transakcje z Iranem w nadziei zahamowania rewolucji. Gdy zostały ujawnione a taka polityka nie przyniosła sukcesu, Waszyngton kontynuował „intrygi", dopóki Iran nie został zmuszony do zaakceptowania rezolucji RB 598; R. R. Tousi: *Containment and Animosity: The United States and the War*, [w:] *Iranian Perspectives…,* 49; M. Hoffman: *Regionalne oddziaływania Islamskiej Republiki…,* s. 27-32; G. R. Hess: *Amerykańska polityka zagraniczna od 1975 roku,* [w:] *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1945-1990*, red. D. T. Critchlow, K. Michałek, tom 5, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 283-285.

686 *State of the Union Address by President Carter before a Joint Session of the Congress on January 23, 1980, Bulletin, Vol. I.XXXX, February 1980, pp. A-B*, [w:] *The American Approach to Superpower Collaboration in the Middle East, 1973-1986*, A. Ben-Zvi, JCSS Study No. 5, Westview Press, Boulder, Colorado 1986, s. 111-114.

687 W czerwcu 1980 roku doszło do tajnego spotkania pomiędzy Brzezińskim a Saddamem Husajnem w Jordanii. Według Rezy Ra'issa Tousi był to sygnał dla Iraku ze strony USA, że nie będą oponować przeciwko agresji na Iran. Po spotkaniu USA ogłosiły, że aprobują sprzedaż Irakowi 5 Boeingów i 8 gazowych silników turbinowych, które miały być zamontowane przez Włochów na irackich fregatach; R. R. Tousi: *Containment and Animosity: The United States and the War*, [w:] *Iranian Perspectives…*, s. 50.

688 A. Tarock: *The Superpowers' Involvement in the Iran-Iraq War…*, s. 50-51.

689 A. H. Cordesman: *The Gulf and the West. Strategic Relations and Military Realities,* Westview Press, Boulder, Mansell Publishing Limited, London 1988, s. 128-129.

690 M. Hoffman: *Regionalne oddziaływania Islamskiej Republiki…*, s. 43-45.

brzmiało: neutralność i nieinterweniowanie[691]. Wskazywano na możliwość zaangażowania statków i samolotów USA w konflikt jedynie w przypadku, gdyby Iran zablokował Cieśninę Ormuz, lub inną część Zatoki Perskiej, bądź też gdyby wojna objęła Arabię Saudyjską lub emiraty Półwyspu Arabskiego[692]. W oświadczeniu z 24 września 1980 r. prezydent Carter podkreślił, że konflikt iracko-irański stanowi zagrożenie dla stabilności regionu, ale żadne inne państwo nie powinno ingerować, zaś USA popierają działania ONZ na rzecz rozwiązania konfliktu[693]. Należy jednak zauważyć, że nie była to faktyczna neutralność a jedynie wygodna dla USA deklaracja bez pokrycia. Zgodnie z realizowanymi interesami w rejonie Zatoki, w polityce Waszyngtonu przeważało milczące przyzwolenie, przychylność a nawet faworyzowanie działań Iraku. Wojna iracko-irańska stworzyła bowiem dogodną dla Waszyngtonu sytuację ponownego wciągnięcia Iraku w orbitę amerykańskich wpływów, szansę na radykalną zmianę we wzajemnych stosunkach, przy jednoczesnym nadaniu mu priorytetowej rangi sojusznika (obok Arabii Saudyjskiej) w regionie. Za wyjątkiem incydentu określanego jako *Irangate*, stanowisko USA w tej materii w okresie wojny pozostawało niezmienne. Amerykańskie zaangażowanie najpełniej oddają słowa Geoffrey'a Kempa, przewodniczącego sekcji ds. stosunków z Bliskim Wschodem w *NSC* w okresie administracji Reagana: »Nie chodziło o to, że chcieliśmy by Irak wygrał tę wojnę; my nie chcieliśmy stracić Iraku. My naprawdę nie byliśmy naiwni. Wiedzieliśmy, że on [Saddam Hussein] był *SOB*, ale on był naszym *SOB*«[694].

Istotne były przesłanki, którymi kierowały się amerykańskie koła rządzące decydując się na faworyzowanie Iraku. Determinantą była obawa przed zwycięstwem fanatycznej teokracji w Iranie. Obawiano się efektu domina, rozciągnięcia wpływów Iranu, jego dominacji i kontroli nad Irakiem, a także upadu innych konserwatywnych państw arabskich. Implikowałoby to nie dającymi się obliczyć negatywnymi skutkami dla amerykańskich interesów w regionie[695]. W przemówieniu sekretarza stanu Edmunda Muskie w Buffalo, 14 października 1980 r. można było usłyszeć, iż błędem byłoby rozpatrywać konflikt iracko-irański jedynie w kategoriach lokalnej rywalizacji[696]. Wojna iracko-irańska

691 Już na początku konfliktu doszło do spotkania sekretarza stanu USA Edmunda Muskie i MSZ ZSRR Andrzeja Gromyko, którzy porozumieli się i ogłosili wspólną deklarację, w której stwierdzali, że ich kraje nie będą interweniować w wojnie, zachowując neutralność. Niemniej jednak amerykańska strategia wobec konfliktu opierała się na trzech filarach: powtarzanych publicznie oświadczeniach o konieczności wolności przepływu przez Cieśninę Ormuz, wsparcia regionalnych sojuszników, podtrzymywania regionalnej równowagi sił; A. Tarock: *The Superpowers' Involvement in the Iran-Iraq War…*, s. 59; R. King: *The Iran-Iraq War: The Political Implications..*, s. 47, s. 51.

692 M. S. El Azhary: *The Attitudes of the Superpowers towards the Gulf War,* [w:] *The Iran-Iraq War. An Historical, Economic and Political Analysis,* ed. by M. S. El Azhary, Croom Helm, London & Sydney 1984, s. 88-89.

693 *Remarks by President (Carter) to Reporters at the White Mouse, September 24, 1980,* [w:] *American Foreign Policy Basic Documents…*, s. 605; W. Sochacki: *Wojna iracko-irańska…*, s. 112-116.

694 Amerykanie używają skrótu *SOB*, dla wyrażenia *son of a bitch*; Cyt. za: A. Tarock: *The Superpowers' Involvement in the Iran-Iraq War…*, s. 21.

695 G. Lenczewski: *American Presidents and the Middle East…*, s. 214-215.

696 Jak stwierdzał: „Implikacje konfliktu będą dużo szersze i mogą przynieść zniszczenia dla amerykańskich narodowych żywotnych interesów. My kupujemy mniej niż 1% ropy z Iraku i zero z Iranu, ale nasi europejscy sojusznicy, Japonia i wiele państw rozwijających się są głównymi kupującymi ropę od Iraku. Jeśli gospodarka naszych sojuszników zostanie naruszona, nasze żywotne interesy ucierpią. (…) USA nie odnoszą korzyści poprzez wspieranie którejkolwiek ze stron konfliktu i odmówiliśmy

mogła również zintensyfikować rywalizację pomiędzy supermocarstwami mającymi odmienne interesy w Zatoce Perskiej[697]. Na stanowisko USA wpływ wywarły obawy przed kolejnym kryzysem naftowym i dążenie do utrzymania stabilności w przepływie ropy z Zatoki na Zachód[698].

W Waszyngtonie rozważano trzy ściśle ze sobą powiązane scenariusze amerykańskiego zaangażowania w wojnę. Trudno jednoznacznie stwierdzić, który z nich wywarł największy wpływ na decyzje podjęte w Białym Domu: powstrzymywanie ZSRR przed wykorzystaniem sytuacji w Zatoce, powstrzymywanie Iranu przed rozciągnięciem wojny na inne państwa Zatoki, czy skorzystanie z okoliczności, które stworzyła wojna, by umocnić pozycję Waszyngtonu w regionie? Przybliżając pierwszy scenariusz, należy pamiętać, iż w latach 80. XX wieku i w dekadzie wcześniejszej, Moskwa nie posiadała w Zatoce znaczących sił morskich. Nie była w stanie przeciwstawić się siłom, które posiadał w tym regionie Zachód. USA obawiały się jednak, że ZSRR może odnieść sukces prowadząc negocjacje między stronami ze względu na fakt, że posiadał możliwość wywierania większego wpływu na walczące strony[699]. Przejęcie na siebie roli mediatora skutkowałoby wywarciem rzeczywistej presji i osiągnięciem korzystnego dla ZSRR wyniku negocjacji. Obawiano się, że Moskwa będzie dążyć do wzmocnienia Teheranu, czego upatrywano w podpisanym przez ZSRR i Syrię – wrogą Irakowi – Traktacie o Przyjaźni i Współpracy, któremu USA nieskutecznie usiłowały zapobiec[700]. Zgodnie z drugim scenariuszem, irańskie zaangażowanie w wojnę ukazało, że siły Iranu są mocno ograniczone. Niemniej jednak, jak stwierdzał sam Reagan „lunatyczne" a przez to „szalone" było kierownictwo ajatollahów, aczkolwiek zdające sobie sprawę, że eksport rewolucji, który głoszą, nie będzie prawdziwym eksportem, bez możliwości militarnych i politycznych. USA, niegdyś główny dostawca militarnego wsparcia do Iranu, były świadome, że Iran nie posiada militarnych zdolności do eksportu rewolucji, co czyniło go mniej realnym. Zgodnie z trzecim scenariuszem, USA powinny wykorzystać okoliczność wojny[701], by rozciągnąć swoje wpływy w Zatoce Perskiej. Była to opcja najbardziej korzystna dla amerykańskich interesów na Bliskim Wschodzie.

Waszyngton, podobnie jak Saddam Husajn, oceniał początkowo, że wojna potrwa najwyżej kilka tygodni i zakończy się zwycięstwem Iraku. W dniu wybuchu konfliktu, sekretarz obrony Harold Brown stwierdzał, iż wojna ta nie stanowi „głównego konfliktu",

zrobienia tego, ale bycie bezstronnym nie oznacza bycia bezczynnym"; *Address by the Secretary of State (Muskie) Before the General Pulaski Association, Buffalo, October 14, 1980 (Export),* [w:] *American Foreign Policy Basic Documents…,* s. 606-607.

697 H. S. Sunders: *The Iran-Iraq War: Implications for US Policy,* [w:] *Gulf Security and the Iran-Iraq War*, ed. T. Naff, The National Defense University Press and The Middle East Research Institute, Washington 1985, s. 65-67.

698 H. W. Maull: *Alliance cooperation and conflict In the Middle East: the Gulf experience,* [w:] *The Gulf. Regional and International Dimensions…,* s. 153-158; G. Luciani: *Oil and instability: the political economy of ptroleum and the Gulf War*, [w:] *The Gulf. Regional and International Dimensions…,* s. 26-30.

699 B. Meslin: *Superpower Intervention in the Gulf: The Capabilities Equation,* [w:] *Superpower Intervention in the Persian Gulf…*, s. 69-76.

700 H. Hubel: *The Soviet Union and the Iran-Iraq war,* [w:] *The Gulf War. Regional and International Dimensions…,* s. 139-150.

701 USA popierały oskarżenia jakie wysuwał Irak pod adresem Teheranu o eksport rewolucji; A. Tarock: *The Superpowers' Involvement in the Iran-Iraq War…,* s. 59-65.

a szacunki *CIA* przewidują, że Iran przetrwa zaledwie trzy tygodnie. Jednak w ciągu 24 godzin od ogłoszenia przez USA deklaracji o neutralności, Arabia Saudyjska poprosiła Waszyngton o militarne wsparcie w obliczu potencjalnego ataku ze strony Iranu. Rijad argumentował, że Irak zamierza dokonywać ataków na Iran z wykorzystaniem terytoriów niektórych państw Zatoki, co groziło odpowiedzią Iranu i zagrażało bezpieczeństwu ich pól naftowych. 30 września 1980 r. Carter wysyłał do Arabii Saudyjskiej 4 samoloty *Boeing 707* wyposażone w systemy *AWACS* (wspomagane w razie potrzeby przez myśliwce F-15) i kilkuset osobowy naziemny personel pomocniczy. Stanowiło to dowód pośredniego zaangażowania USA w konflikt[702], podobnie jak wysłanie do Arabii Saudyjskiej, która obawiała się również zbyt wielkiego wzmocnienia Iraku, samolotów *KC-130*[703].

W amerykańskich elitach władzy nie było zgodności co do zaangażowania na rzecz Arabii Saudyjskiej poprzez wysłanie *AWACS*. Nie wszyscy popierali również politykę neutralności, bądź też sprzyjania jednej ze stron konfliktu. Departament Stanu argumentował, że wysłanie *AWACS* jest równoznaczne z zaangażowaniem w wojnę po stronie Iraku, podczas gdy Departament Obrony i Biały Dom faworyzowali porozumienie z Saudyjczykami[704]. Administracja Cartera zdawała sobie sprawę z faktu, że dla Zachodu ważniejszy był Iran. Zaangażowanie po stronie Iraku, jak stwierdzano, było słabe i pośrednie[705]. Jeszcze na początku wojny Waszyngton był gotowy, by zrezygnować z deklarowanej neutralności i dostarczać uzbrojenie siłom wojskowym Iranu. Obawiano się, że zwycięstwo Iraku mogłoby pchnąć Iran w kierunku wojny domowej i sprowokować interwencję ZSRR. Niektórzy doradcy Cartera uważali, że skoro Irak otrzymywał wsparcie z ZSRR, to USA powinny wesprzeć Iran. Pojawili się zwolennicy dostarczania broni Iranowi, w celu wymiany jej na przetrzymywanych zakładników, co oznaczałoby zwiększenie szans na reelekcję Cartera. 28 października 1980 r. prezydent obiecał, że jeśli zakładnicy zostaną zwolnieni, USA dostarczą Iranowi uzbrojenie i części zamienne o wartości 500 mln USD. W październiku 1980 roku w Waszyngtonie doszło do spotkania przedstawicieli Iranu z Robertem McFarlane, powiązanym w późniejszym okresie z aferą *Iran-Contras*. Nie doszło jednak do transakcji. Ostatecznie, mimo kwestii zakładników, oficjalne wysiłki Waszyngtonu zmierzały do izolowania Iranu, co równało się poparciu dla Iraku i wykluczało neutralność w konflikcie.

Wraz z dojściem Reagana do władzy neutralność USA wobec wojny iracko-irańskiej została zachwiana, a częstotliwość kontaktów pomiędzy dyplomatami amerykańskimi i irackimi znacznie wzrosła. Polityka USA nakierowana była na faworyzowanie Bagdadu, co amerykańskiemu establishmentowi wydawało się o tyle sensowne, że mogło

702 A. H. Cordesman: *The Gulf and the West. Strategic Relations and Military Realities…,* s. 240, s. 258-261.

703 S. P. Tillman: *The United States In the Middle East. Interests and…,* s. 118-122; A. R. Sheikholeslami: *Saudi Arabia and the United States: Partneship In the Persian Gulf*, [w:] *The Iran-Iraq War. The Politics of Aggression…*, s. 117-120; R. King: *The Iran-Iraq War: The Political Implications...,* s. 52; S. Lotfian: *Taking Sides: Regional Poers and the War,* [w:] *Iranian Perspectives…,* s. 19-20.

704 D. W. Chodikoff: *Political Dimensions of Superpower Intervention In the Gulf,* [w:] *Superpower Intervention in the Persian Gulf…*, s. 26.

705 Husajn stwierdzał, że pośrednio również Irak jako sąsiad Arabii Saudyjskiej, czerpał korzyści z *AWACS*, gdyż dostarczały mu niezbędnych informacji do prowadzenia wojny. W Waszyngtonie rozważano więc zawarcie taktycznego sojuszu z Irakiem; A. Tarock: *The Superpowers' Involvement in the Iran-Iraq War…,* s. 59-65.

powstrzymać rozprzestrzenianie się islamskiego fundamentalizmu w regionie, jak również mogło pomóc w utrzymaniu Iraku w orbicie wpływów USA i wyłączyć go ze strefy wpływów ZSRR. Zaczęto podkreślać, iż amerykański interes narodowy w regionie byłby poważnie zagrożony, gdyby Irak przegrał wojnę[706]. Pierwszy krok unaoczniający taką strategię, stanowiły naciski na państwa Zatoki, by poparły Irak[707]. 19 kwietnia 1981 r. doszło do spotkania w Bagdadzie zastępcy asystenta sekretarza stanu Morrisa Drapera z irackimi urzędnikami. Dyskutowano o przyszłości amerykańsko-irackich relacji politycznych i ekonomicznych[708]. Kilkanaście dni wcześniej (4 kwietnia) William Eagleton, przewodniczący sekcji amerykańskich interesów w Bagdadzie, wyraźnie wskazał: „Teraz mamy większą zbieżność interesów z Irakiem, niż kiedykolwiek od czasu rewolucji w 1958 roku… nasze spojrzenie zbiega się w dużym stopniu w kwestii Iranu"[709]. W wiadomości sekretarza stanu Aleksandra Haiga skierowanej do irackiego MSZ Saadouna Hammadi, przekazanej 8 kwietnia 1981 r. przez Morrisa Drapera, pojawiło się stwierdzenie, że USA postrzegają Irak jako ważny kraj posiadający wpływy w regionie i oczekują osobistych spotkań w celu omówienia zaistniałej sytuacji[710]. Aleksander Haig mówił o rozwijaniu „strategicznego konsensusu"[711], by zapobiec ekspansjonizmowi ZSRR w regionie, który na początku wojny wsparł Iran i odmówił Irakowi dostarczenia wyposażenia militarnego.

Relacje amerykańsko-irackie w kolejnych latach wojny ulegały coraz większemu zacieśnieniu. Mimo zbombardowania 7 czerwca 1981 r. przez osiem izraelskich samolotów F-15 i F-16 (amerykańskiej produkcji) irackiego reaktora atomowego „Osirak" w ośrodku atomowym Tammuz pod Bagdadem[712], amerykańsko-irackie kontakty nie zostały przerwane, a stosunki ulegały poprawie[713]. Świadczyło o tym chociażby spotkanie Michaela Pillsbury, republikańskiego senatora odbywającego podróż po Bliskim Wschodzie w dniach 21-24 września 1981 r., z irackimi urzędnikami, którzy wyrazili chęć poprawy relacji ze Stanami Zjednoczonymi. Amerykańska Sekcja w Bagdadzie opisała to spotkanie jako: „inny solidny krok w poszerzaniu i podnoszeniu naszego [USA] dialogu z Bagdadem i pomocy w brukowaniu drogi dla innych wizyt członków Kongresu"[714]. Umacnianie amerykańsko-irackich relacji nabrało szczególnego znaczenia, gdy początkowe sukcesy Iraku

706 J. R. Kurth: *American Perceptions of the Israeli-Palestinian Conflict and the Iranian-Iraqi War: The Need for a New Look,* [w:] *Superpower Involvement in the Middle East. Dynamics of Foreign Policy,* ed. P. Marantz, B. S. Steinberg, Westview Press, Boulder and London 1985, s. 241-244.

707 A. Tarock: *The Superpowers' Involvement in the Iran-Iraq War…,* s. 65-69.

708 G. Nonneman: *Iraq, the Gulf States & the War. A changing relationship 1980-1986 and beyond,* Ithaca Press, London & Atlantic Highlands 1986, s. 56-58, s. 69-74, s. 87-88, s. 96-101; J. Zdanowski: *Arabia Saudyjska…,* s. 241-242.

709 T. S. Blanton, M. Byrne, M. S. Studemeister: *Iraqgate: Saddam Hussein, U.S. Policy…,* s. 28.

710 Tamże, s. 28.

711 USA postanowiły, że amerykańskie siły zbrojne powinny być gotowe do działania w przypadku zagrożenia regionu. Postrzegano Iran jako zagrożenie dla państw Zatoki, która mogła stać się polem konfrontacji pomiędzy supermocarstwami; A. Tarock: *The Superpowers' Involvement in the Iran-Iraq War…,* s. 65-69.

712 „Osirak" został wybudowany przy pomocy Francji w ramach porozumienia z 1975 roku; W. Sochacki: *Wojna iracko-irańska…,* s. 117-118; S. Parzymies: *Stosunki Francji z Izraelem…*, s. 58.

713 S. P. Tillman: *The United States In the Middle East*…, s. 38-39; G. Lenczewski: *American Presidents and the Middle East…,* s. 256-258.

714 T. S. Blanton, M. Byrne, M. S. Studemeister: *Iraqgate: Saddam Hussein, U.S. Policy…,* s. 28.

zostały zahamowane przez irańską kontrofensywę. Wówczas Saddam Husajn wyraził chęć poszerzenia dyplomatycznych kontaktów z USA[715].

Pośrednie wsparcie USA dla Iraku można było również dostrzec analizując posunięcia ONZ wobec konfliktu. Należy podkreślić, że RB ONZ zebrała się po raz pierwszy dopiero po czterech dniach od wybuchu konfliktu (podczas gdy w 1990 roku dokładnie w dniu, w którym Irak najechał Kuwejt)[716]. 28 września 1980 r. RB przyjęła rezolucję nr 479, która wzywała Irak do przerwania ognia. Irak zaakceptował rezolucję, Iran odrzucił. W takiej sytuacji RB odłożyła problem w czasie i powróciła do niego dopiero w 1982 roku, gdy Iran odzyskał swoje terytoria, żądając w rezolucji nr 514 poszanowania granic[717]. Sytuację tą najlepiej oddają słowa MSZ Iranu Ali Atbara Valeyati, który we wrześniu 1983 roku podczas sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ mówił: »Dwa lata okupacji naszego terytorium nie stwarzało zagrożenia dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, ale pierwsza porażka agresora na naszym terytorium natychmiast je stwarza? Czy rządy USA, ZSRR, Francji i stałych członków RB, nie naruszają swojej własnej nieuczciwie przyjętej rezolucji [479] poprzez wspieranie reżimu irackiego ogromnym militarnym i finansowym wsparciem? Dlaczego to skandaliczne naruszenie rezolucji ONZ nr 479 nigdy nie zostało zakwestionowane? Dlaczego RB siedziała cicho w tej kwestii przez dwa lata?«[718]. Odpowiedz na to pytanie była prosta. USA i ich sojusznicy, jak zostało wyżej wskazane, liczyli na wojnę błyskawiczną, w wyniku której Husajn pokona reżim Chomeini'ego. Sytuacja zmieniła się wiosną 1982 roku, gdy Irak zaczął ponosić klęski, co zaniepokoiło Zachód i wpłynęło na korektę ich polityki wobec konfliktu. W maju 1982 roku sekretarz stanu Aleksander Haig upomniał Iran, że USA nie pozostaną obojętne w przypadku przeniesienia wojny na inne państwa[719].

Reakcją USA na zwycięstwa Iranu było skreślenie Iraku przez Departamenty Stanu i Handlu w marcu 1982 roku z listy państw wspierających terroryzm, na której został umieszczony w 1979 roku za udzielanie schronienia terrorystom palestyńskim. Decyzji tej administracja amerykańska nie skonsultowała z Kongresem[720]. Posunięcie to umożliwiło jednak udzielenie Bagdadowi wsparcia ekonomicznego i pomocy finansowej. Ożywione zostały amerykańsko-irackie kontakty handlowe i polityczne[721]. 10

715 Dla Waszyngtonu przeszkodą w udzielaniu większego wsparcia Irakowi były powiązania władz w Bagdadzie ze znanym terrorystą Abu Nidalem, który chronił się na terytorium Iraku. Zgodnie z prawem USA nie mogły udzielać pomocy państwom wspierającym terroryzm. USA zażądały wydalenia Abu Nidala, co nastąpiło, gdy ten zmienił siedzibę na Damaszek; A. Tarock: *The Superpowers' Involvement in the Iran-Iraq War…,* s. 65-69.

716 B. Mostaghimi, M. Taromsari: *Double Standard: The Security Council and the Two Wars,* [w:] *Iranian Perspectives…,* s. 62-63.

717 M. Weller: *The use of force and collective security,* [w:] *The Gulf War of 1980-1988. The Iran-Iraq War In International Legal Perspective…*, s. 74-77.

718 A. Tarock: The Superpowers' Involvement in the Iran-Iraq War…, s. 75.

719 R. King: *The Iran-Iraq War: The Political Implications…,* s. 52.

720 T. S. Blanton, M. Byrne, M. S. Studemeister: *Iraqgate: Saddam Hussein, U.S. Policy…,* s. 29.

721 Konflikt umożliwił Stanom Zjednoczonym zagwarantowanie coraz szerszej obecności w regionie. USA uzyskały pretekst, by powiększyć kontyngent swoich wojsk w Omanie i rozbudować siły szybkiego reagowania, przekształcone 1 stycznia 1983 r. w Dowództwo Centralne. Przedłużający się konflikt wpłynął na umocnienie pozycji USA i Izraela na Bliskim Wschodzie; B. Iwasiów-Paradus: *Wojna iracko-irańska i jej wpływ…,* s. 68.

kwietnia 1982 r. w „The Economist" pojawiła się notka, w której tłumaczono dlaczego USA wspiera Irak, ryzykując pchnięcie Iranu w kierunku ZSRR. Jak pisano: „stwierdzając że ryzyko należy ponieść, Iran rządzony przez duchownych jest zbyt nieprzewidywalny, by pozwolić mu stać się niekwestionowanym przywódcą w Zatoce. Irak jest jedynym krajem na tyle licznym, by działać jako przeciwwaga"[722]. W maju 1982 roku członkowie amerykańskiej administracji oświadczyli, że USA są gotowe do ingerencji w wojnę, by zapobiec zwycięstwu Iranu i destabilizacji Iraku. Wsparcie USA dla Iraku nie miało wymiaru jedynie psychologicznego, ale również ekonomiczny. Już w maju 1982 roku Departament Handlu zaakceptował sprzedaż Irakowi przez *Lochheed Corporation* 6 samolotów *L-100* (cywilnej wersji militarnych transporterów *C-130*) mimo sprzeciwu Kongresu[723]. Bagdad otrzymał ponadto 300 mln USD kredytu na eksport ryżu i pszenicy z *Commodity Credit Corporation* (*CCC*)[724]. Porozumienie przewidywało, że gdyby Bagdad nie wywiązywał się z płatności odpowiedzialność poniesie Waszyngton. W 1985 roku suma ta wyniosła aż 567 mln USD[725]. W 1983 roku USA zaczęły zachęcać sojuszników w regionie, by dostarczały Irakowi broń i wsparcie finansowe. Było to wynikiem wzmożonych kontaktów pomiędzy USA a Irakiem, którego przedstawiciele wizytowali Waszyngton przekonując administrację amerykańską o poważnym zagrożeniu dla eksportu ropy i domagając się samolotów wojskowych *Super Etendard* wyposażonych w pociski *Exocet*[726]. W grudniu 1983 roku, Donald Rumsfeld, specjalny wysłannik na Bliski Wschód, przybył do Bagdadu z listem od Reagana skierowanym do Husajna. Bezpośrednią konsekwencją tej wizyty było przyznanie przez USA Irakowi ułatwień w zakresie pozyskiwania kredytów rolnych opiewających na sumę 840 mln USD[727]. Wizyta Rumsfelda miała również na celu wznowienie oficjalnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy państwami, do czego doszło w kolejnym roku. W maju 1984 roku Husajn oświadczył, że Bagdad otrzymuje od Waszyngtonu wsparcie wywiadowcze[728]. W listopadzie USA przywróciły pełne stosunki

722 T. S. Blanton, M. Byrne, M. S. Studemeister: *Iraqgate: Saddam Hussein, U.S. Policy…*, s. 29-30.

723 5 października 1982 r. a następnie 14 lutego 1983 r. doszło do spotkania w Nowym Jorku sekretarza stanu George'a Shultza i MSZ Iraku Saadouna Hammadi; T. S. Blanton, M. Byrne, M. S. Studemeister: *Iraqgate: Saddam Hussein, U.S. Policy…*, s. 29-30; H. S. Sunders: *The Iran-Iraq War: Implications for US Policy,* [w:] *Gulf Security and the Iran-Iraq War*…, s. 72-73.

724 Agencja rządowa utworzona w 1933 roku przez Departament Rolnictwa, by udzielać kredytów amerykańskim farmerom. Po nowelizacji statutu udziela również kredytów agencjom rządowym innych państw, sprzedaje za granicę artykuły rolne i wspomaga rozwój rynków zagranicznych; http://www.fsa.usda.gov/ FSA/webapp?area=about&subject=landing&topic=sao-cc

725 25 stycznia 1985 r. *CCC,* mimo sprzeciwu Departamentu Skarbu, przyznała Irakowi dodatkowe poręczenia na 3 lata w kwocie 47 mln USD. We wrześniu delegacja prowadzona przez Jamesa B. Kelly'ego podpisała w Bagdadzie porozumienie o współpracy w handlu, gospodarce i technologii. *Eximbank* zaoferował Irakowi kontynuację porozumienia gwarancyjnego (*CGA*) w okresie średnioterminowym na 50 mln USD, które ten odrzucił; T. S. Blanton, M. Byrne, M. S. Studemeister: *Iraqgate: Saddam Hussein, U.S. Policy…*, s. 37, s. 39.

726 H. S. Sunders: *The Iran-Iraq War: Implications for US Policy,* [w:] *Gulf Security and the Iran-Iraq War*…, s. 72-73.

727 B. Iwasiów-Paradus: *Wojna iracko-irańska i jej wpływ…*, s. 63-74.

728 Wsparcie wywiadowcze było kontynuowane również w 1985 i 1986 roku, podczas prowadzonej przez USA transakcji z Iranem; R. King: *The Iran-Iraq War: The Political Implications...*, s. 53-54.

dyplomatyczne z Irakiem[729] i udzieliły mu kredytu wysokości 1,6 mld USD[730]. Reagan wysłał do państw Zatoki specjalną delegację, składającą się z zastępcy pomocnika sekretarza stanu Jamesa Placke'a i zastępcy pomocnika sekretarza obrony, Edwarda Tixiera, by zapewnić, że Waszyngton traktuje porażkę Iraku jako ugodzenie w interesy amerykańskie. USA pomagały Irakowi również eksportować ropę, jako że Iran zamknął Cieśninę Ormuz dla irackich tankowców[731]. Iranowi, ze względu na nałożone embargo, trudno było nabywać sprzęt militarny na rynku, czy od państw zachodnich. Teheran rekompensował to kupując broń na czarnym rynku, co oznaczało, że broń z USA i ZSRR również docierała do Iranu. Niemniej jednak w grudniu 1983 roku Waszyngton przeprowadził bardzo skuteczną akcję na rzecz limitowania państw wspierających militarnie Iran. Ich liczba zmniejszyła się z 40 do 20. Na Irak nie zostało nałożone żadne embargo, co można było odczytywać jako pośrednie poparcie udzielone mu przez USA. W marcu 1984 roku USA wysłały w rejon Zatoki lotniskowiec „Enterpise" i 2 tys. żołnierzy piechoty morskiej[732].

Nie bez wpływu na politykę Stanów Zjednoczonych wobec Iraku w okresie wojny iracko-irańskiej było stanowisko, jakie zajął ZSRR[733]. Dla Moskwy utrata Iraku jako sojusz-

729 27 listopada 1984 r. Sekcja Amerykańskich Interesów w Bagdadzie została podniesiona do rangi ambasady. Funkcję ambasadora USA w Iraku w latach 1984-1988 pełnił David Newton, późniejszy pierwszy dyrektor radia *Free Iraq*; T. S. Blanton, M. Byrne, M. S. Studemeister: *Iraqgate: Saddam Hussein, U.S. Policy…,* s. 36, s. 42.

730 R. R. Tousi: *Containment and Animosity: The United States and the War*, [w:] *Iranian Perspectives…,* s. 53.

731 Gwarantowanie bezpieczeństwa przepływu irackiej ropy wynikało również z nacisków prowadzanych przez arabskie lobby petrodolarowe, które budowało wśród amerykańskiego establishmentu obraz Iraku jako państwa postępowego, świeckiego, modernizującego się, odsuwającego się od ZSRR. W amerykańskich kołach rządowych pojawiły się projekty zbudowania alternatywnego rurociągu przez pustynię Arabską, do jordańskiego portu Agaba. Rurociąg miał być zbudowany pod nadzorem amerykańskiego konstruktora Bechtela. Podczas wizyty w Bagdadzie w lutym 1984 roku Richard Murpchy przekonywał Bagdad co do rangi tego zamierzenia. Na przeszkodzie stał jednak Bank Eksportowo-Importowy Stanów Zjednoczonych (*The Export-Import Bank of the United States – Ex-Im Bank*), który permanentnie odmawiał udzielania kredytu Irakowi. Dopiero po rozmowie telefonicznej ówczesnego wice prezydenta USA George'a Herberta Busha z prezesem Banku Williamem Draperem III, *Ex-Im Bank* zaaprobował udzielenie pożyczki gwarantowanej w wysokości 484 mln USD na projekt ropociągu, przy założeniu, że jego odcinek będzie biegł wzdłuż granicy Jordanii z Izraelem. Ostatecznie projektu nie zrealizowano, ale *Ex-Im Bank* wyasygnował 200 mln USD krótkoterminowej pożyczki dla Bagdadu; A. Tarock: *The Superpowers' Involvement in the Iran-Iraq War…,* s. 83-86.

732 W kwietniu 1984 roku USA zagroziły interwencją w Zatoce, gdy doszło do irańsko-saudyjskiego starcia powietrznego i intensyfikacji wojny tankowców. *NSC* wysunęło propozycję wprowadzenia całodobowych patroli sił lotniczych, przesunięcia F-15 do Arabii Saudyjskiej z Omanu i wysłania okrętów wojennych do Zatoki w celu eskortowania tankowców. Projekty te spotkały się ze sprzeciwem członków NATO; M. Hoffman: *Regionalne oddziaływania Islamskiej…,* s. 46-47; J. Modrzejewska-Leśniewska: *Wojna o hegemonię w rejonie Zatoki Perskiej. Wojna iracko-irańska 1980-1988,* [w:] *Zarys dziejów Afryki i Azji…,* s. 444, s. 448-449.

733 W wojnę iracko-irańską pośrednio zaangażowanych było wiele państw, które posiadały interesy w regionie Zatoki Perskiej. Na wodach Zatoki znalazły się nie tylko okręty USA, ale na prośbę Waszyngtonu również innych sojuszników (ich liczba wzrosła z 30 do 60), by wymienić tylko Francję, Wielką Brytanię i Australię. Na wojnie zarobiło wiele państw dozbrajając strony i uzyskując w ten sposób odpowiednie kwoty: ZSRR 15,5 mld USD, Chiny 5 mld USD, Francja 5 mld USD, Polska 550 mln USD, RFN (które handlowało tylko z Irakiem – około 625 mln USD), a USA (z Iranem) 100 mln USD. Każde z państw dozbrajało strony, bojąc się porażki którejś z nich, co pociągałoby za sobą powstanie próżni i zachwianie równowagi sił w regionie; A. Tarock: *The Superpowers' Involvement*

nika była bardzo dotkliwa, gdyż oznaczała minimalizację wpływów w Zatoce[734]. Dylemat, który stał przed ZSRR polegał na dokonaniu wyboru, którą stronę konfliktu poprzeć? W przypadku wyraźnego poparcia jednego z państw konsekwencją byłaby utrata wpływów w drugim. W przypadku zachowania neutralności ZSRR ryzykował niemożność oddziaływania w obydwu państwach na rzecz zdominowania ich przez USA[735]. Moskwa obawiając się rozprzestrzenienia na tereny przy południowych granicach ZSRR irańskich tendencji fundamentalistycznych, już w grudniu 1980 roku wznowiła dostawy sprzętu wojskowego do Iraku, w tym pociski *Frof 7 Scud-B* ziemia-ziemia, ziemia-powietrze *Sams*, czołgów *T-55, T-62* i *T-72* oraz śmigłowce szturmowe *Mi-24*. Mimo oficjalnej deklaracji neutralności ze strony ZSRR, było to równoznaczne z opowiedzeniem się po stronie Iraku[736].

Między schyłkiem 1984 a 1987 rokiem miejsce Iraku w polityce zagranicznej USA uległo jednak znacznemu osłabieniu na rzecz Iranu. Stało się to konsekwencją afery *Irangate*. 31 sierpnia 1984 r. Robert McFarlane[737], który w 1983 roku został doradcą ds. bezpieczeństwa narodowego prezydenta Reagana, wystąpił o przeprowadzenie między-resortowej analizy symulacji stosunków pomiędzy USA a Iranem po śmierci Chomeiniego (*National Security Decision Directive – NSDD5-84*). Analiza ukazała się w październiku i zakładała, że USA w przypadku śmierci irańskiego przywódcy pozostaną bezsilne. Wiosną 1985 roku ukazał się kolejny raport *CIA* wskazujący, że setki radzieckich specjalistów zostało rozproszonych w Iranie, w celu udzielenia mu pomocy w rozbudowie i prowadzeniu sieci gazowych i innych dużych projektów inżynierskich[738]. Przewodniczący parlamentu irańskiego Hashemi Rafsandżani oświadczał wówczas, że Teheran zamierza poszerzać relacje z ZSRR. Z kolei inny raport wskazywał, że duże ilości broni, które dotąd były kierowane z ZSRR do Syrii i Libii, znalazły się za zgodą Moskwy w Teheranie. Obydwa raporty poparte zostały analizą sytuacji w Iranie dokonaną przez *CIA* w maju 1985 roku. Przewodniczący *National Intelligence Council CIA* ds. Bliskiego Wschodu i Azji Południowej, Graham Fuller, przygotował raport na temat wzrostu znaczenia ZSRR w Iranie. Ostrzegał, że USA mogą zostać pominięte w przypadku znaczącego przewarto-

in the Iran-Iraq War…, s. 80-81; J. Modrzejewska-Leśniewska: *Wojna o hegemonię w rejonie Zatoki Perskiej. Wojna iracko-irańska 1980-1988,* [w:] *Zarys dziejów Afryki i Azji…*, s. 444, s. 448-449; R. King: *The Iran-Iraq War: The Political Implications...,* s.47-50.

734 Mohhiaddin Mesbahi wyróżnił kilka faz radzieckiej polityki wobec wojny iracko-irańskiej: „rygorystyczna neutralność" od września 1980 do wczesnej wiosny 1982; „aktywna neutralność" od lata 1982 do lutego 1986 roku (ZSRR podtrzymywał mimo neutralności kontakty z obydwoma stronami konfliktu, przy większej przychylności dla Iraku, by zapobiec upadkowi Husajna – Moskwa wznowiła pomoc militarną i ekonomiczną dla Bagdadu); „aktywne powstrzymywanie" (Iranu); M. Mesbahi: *The USSR and the Iran-Iraq War: From Brezhnew to Gorbachev,* [w:] *The Iran-Iraq War. The Politics of Aggression…*, s. 69-94.

735 M. Lenker: *The Effect of the Iran-Iraq War on Sowiet Strategy In the Persian Gulf,* [w:] *Gulf Security and the Iran-Iraq War…*, s. 85-87.

736 W latach 1982–1989 ZSRR sprzedał Irakowi sprzęt militarny wartości 24 mld USD. W 1983 roku około 5 tys. radzieckich doradców pracowało w Iraku; K. Sajjadpour: *Neutral Statements, Committed Practice: The USSR and the War,* [w:] *Iranian Perspectives…,* s. 32-36; R. R. Tousi: *Containment and Animosity: The United States and the War*, [w:] *Iranian Perspectives…,* s. 53.

737 D. Pipes: *Breaking the Iran-Contra Story,* [w:] *Sandstorm. Middle East Conflict & America…,* s. 386-392.

738 Caspar Weinberger wspominał, że raport *NSDD5-84* nie odpowiadał oczekiwaniom McFarlena, stąd nakazano stworzenie innych raportów, z których wynikałoby, że to ZSRR a nie USA odniosą korzyści po upadku szacha; C. W. Weinberger: *Zmagania o pokój...*, s. 285-302.

ściowania sytuacji w Zatoce, a Chomeini może upaść pod presją wojny, bądź ugrupowań proradzieckich, które w Teheranie zyskiwały na znaczeniu[739]. Konkludowano, że *Twin Pillar Policy* była całkowicie błędna i stworzyła dogodną szansę ZSRR, by realizował własne interesy w regionie. Fuller został wsparty przez Donalda R. Fortiera i Howarda J. Teichera związanych z *NSC*, którzy chcąc zneutralizowania wpływów ZSRR w Iranie proponowali, by selektywnie dostarczać mu broń[740]. Wskazywali przy tym przedstawicieli irańskiego nurtu umiarkowanego (w tym na Rafsandżaniego), którzy powinni wybrać współpracę z USA i zanegować kontakty z ZSRR[741]. Koncepcję tą poparł również William Casey, dyrektor *CIA*, który twierdził, że Iran mógł stać się jednym z najbardziej podatnych i niebezpiecznych dla amerykańskich interesów punktów w skali globu, gdyby ZSRR faktycznie ustabilizował i rozszerzył w nim swoje wpływy.

Analizując ówczesną sytuację polityczną na Bliskim Wschodzie, jak i uwarunkowania wewnątrzamerykańskie[742], można stwierdzić, iż afera *Irangate* była rezultatem zbieżności pięciu czynników, jakie ujawniły się na szeroką skalę w 1985 roku: permanentnych sugestii i nacisków funkcjonariuszy średniego szczebla w Waszyngtonie deklarujących, że był to najwłaściwszy czas, by dokonać rewizji polityki wobec Teheranu, zwłaszcza w obliczu zagrożenia, jakie stwarzał dla interesów USA w Iranie ZSRR; kampanii, którą prowadzili prywatni handlarze bronią na Bliskim Wschodzie, promujący handel bronią pomiędzy USA i Iranem; izraelskich poczynań w kwestii realizacji własnych interesów na rzecz poprawy stosunków z Iranem; dążeń Waszyngtonu do uwolnienia zakładników przetrzymywanych w Libanie przez szyickie ugrupowania powiązane z Iranem; potrzeby Teheranu, by pozyskać broń i nadziei, że poprawa relacji z USA będzie implikować uwolnieniem przez amerykańskie władze 11 mld USD, które zamrożono w 1980 roku w ame-

739 Reżim Chomeini'ego chwieje się jak wskazywał raport, a USA nie posiadają kart przetargowych, by rozegrać toczącą się grę, zaś ZSRR ma ich wiele; R. R. Tousi: *Containment and Animosity: The United States and the War*, [w:] *Iranian Perspectives…,* s. 54.

740 Patrząc z perspektywy wydarzeń po wojnie iracko-irańskiej należy zauważyć, że rewolucyjne władze w Iranie miały w połowie lat 80. XX wieku solidne podłoże do funkcjonowania i poparcie w masach. Stąd nie było możliwości upadku reżimu a tym bardziej, jak wskazywał raport Fullera, obalenia go przez proradziecką partię Tudeh, której członkowie i przywódcy zostali aresztowani a ich działalność zakazana w 1983 roku. Jak się wydaje, szerzenie takich przypuszczeń i raportów stanowiło ważny czynnik emocjonalny na rzecz późniejszych decyzji o sprzedaży broni Iranowi. W USA podtrzymywano stereotyp, iż w Trzecim Świecie oponenci prawego skrzydła reżimu są podżegani przez komunistów z ZSRR. Adam Tarok pisał, że możliwym było również, że Iran celowo wysłał, poprzez inne partie, fałszywy alarm do USA, gdyż nie mógł tak łatwo odzyskać broni którą tracił w wojnie z Irakiem, a wrażliwość USA na proradzieckie działania w Zatoce Perskiej była wówczas ogromna; A. Tarock: *The Superpowers' Involvement in the Iran-Iraq War…,* s. 95-99.

741 G. Lenczewski: *American Presidents and the Middle East…,* s. 235.

742 Interesująca była pośrednia modyfikacja strategii USA wobec Iraku pod koniec 1985 roku. Wykreowana została sytuacja, w której USA równocześnie: jawnie wspierały Irak; podejmowały wysiłki, by zakończyć konflikt; ograniczały ekonomiczną pomoc w formie kredytów; sprzedawały broń Iranowi; tolerowały wzrost transferu amerykańskiego wyposażenia i technologii przez Izrael; przekazywały niewiarygodne dane wywiadu Iranowi; zmieniały dane dostarczane Irakowi; przekazywały wyolbrzymione dane wywiadu na temat gromadzenia się sił radzieckich w pobliżu Iranu i właściwe na temat działań ZSRR; dostarczały wsparcie siłom usiłującym obalić reżim Chomeini'ego; A. H. Cordesman: *The Iran-Iraq War and Western Security 1984-1987. Strategic Implications and Policy Options,* The Royal United Service Institute, Jane's Publishing Company Limited, London 1987, s. 36-37; A. Tarock: *The Superpowers' Involvement in the Iran-Iraq War…,* s. 95-99.

rykańskich bankach[743].

Wśród wyżej wymienionych przesłanek na szczególną uwagę zasługuje rola Izraela w aferze *Irangate*. Warto bowiem zauważyć, iż przed rewolucją islamską stosunki izraelsko-irańskie były poprawne. Po rewolucji, nastąpiła radykalna zmiana stanowiska Teheranu. Izraelska ambasada została zamknięta a budynek oddano OWP[744]. Zasadniczo w odbudowaniu izraelsko-irańskich relacji pomogła wojna iracko-irańska. Izrael stał się jednym z dostawców broni do Teheranu, o czym USA były poinformowane i nie wyrażały sprzeciwu. Z punktu widzenia Waszyngtonu było to korzystne, gdyż przed rewolucją Iran stanowił centrum penetracji *CIA*, po rewolucji, jak wspominał William Casey, frustrujące było to, że *CIA* nie działała w Iranie. Przez wspieranie izraelsko-irańskich kontaktów USA liczyły na to, że *Mossad* zastąpi w pewien sposób *CIA*. W 1985 roku, gdy Stanom Zjednoczonym zaczęło zależeć na kontaktach z Iranem, Izrael zasugerował, że stanie się pośrednikiem w kontaktach pomiędzy Waszyngtonem, a Teheranem, który wyrażał chęć spotkań z przedstawicielami USA na nieoficjalnym gruncie[745].

W połowie 1985 roku rozpoczął się nowy rozdział na linii USA-Iran. Izrael, który pozostawał w konflikcie z Irakiem, miał świadomość, że jeśli zostanie ujawnione, że część dostaw broni kierowanych z USA do Izraela trafia do Iranu, USA będą zobligowane do ich zaprzestania zgodnie z ustawą o kontroli eksportu broni. Wśród ówczesnej administracji amerykańskiej nie było zgodności stanowisk, co do zmiany kursu wobec Iranu, a tym bardziej sprzedaży uzbrojenia. Zarówno sekretarz obrony Caspar Weinberger, jak i sekretarz stanu George Schultz opowiadali się przeciwko tym inicjatywom[746]. Latem 1985 roku Adhan Khashoggi (saudyjski bilioner, handlarz bronią i partner w interesach Nimrodi'ego), Adolph Schwimmer (założyciel Izraelskiego Przemysłu Lotniczego) i Hussein Mussavi (bliski przyjaciel ówczesnego premiera Peresa oraz Manuchera Ghorbanifara) spotkali się w Londynie, by omówić kwestie dostaw broni do Iranu i uwolnienia zakładników. USA jako korzyść ze sprzedaży broni miały uzyskać zwolnienie kilku spośród ośmiu zakładników przetrzymywanych w Libanie[747]. Po pierwszej dostawie broni, zakładnicy nie

743 R. King: *The Iran-Iraq War: The Political Implications...*, s. 54.

744 W. Giełrzyński: *Rewolucja w imię…*, s. 267; M. Hoffman: *Regionalne oddziaływania Islamskie…*, s. 21-23.

745 Na początku maja 1985 roku McFarlane zatrudnił w charakterze asystenta Michaela Ledeena, którego zadaniem było odbywanie spotkań z przywódcami Izraela. Doszło do nich między innymi w czerwcu 1985 roku w Białym Domu. 3 lipca 1985 r. David Kimche (dyrektor izraelskiego MSZ, jeden z głównych architektów *Irangate*) spotkał się z McFarlanem informując o sukcesie w nawiązaniu relacji z niektórymi Irańczykami poprzez Izrael. Irańczykiem, z którym zostały nawiązane kontakty był Manucher Ghorbanifar, były członek *SAVAK*, późniejszy handlarz bronią mieszkający w Paryżu. Jego izraelskim kontaktem był Nimrodi (handlarz bronią); A. Tarock: *The Superpowers' Involvement in the Iran-Iraq War…*, s. 108-113.

746 W maju 1985 roku Michael Ledeen przybył do Izraela, gdzie spotkał się z premierem Peresem, by omówić kwestie funkcjonowania izraelskiego wywiadu w Iranie. W czerwcu 1985 roku Izrael przedstawił USA listę trzech żądań dotyczących amerykańsko-izraelskich relacji. David Kimche zapoznał z nimi McFarlane'a. 17 czerwca 1985 r. Robert McFarlane przedstawił sekretarzowi stanu projekty dyrektyw, w których sugerowano konieczność poprawy stosunków z Iranem, w tym poprzez zachęcenie sojuszników USA, by dostarczali mu broń; G. Lenczewski: *American Presidents and the Middle East…*, s. 242; C. W. Weinberger: *Zmagania o pokój...*, s. 285-302; J. Spanier: *Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych…*, s. 126-129.

747 McFarlane ponownie spotkał się 2 sierpnia 1985 r. w Waszyngtonie z Davidem Kimchem, który optował za przesłaniem do Iranu stu rakiet *Tow*, jednak bez obietnicy zwolnienia zakładników; G.

zostali zwolnieni, ale i tak zdecydowano o wysłaniu trzech kolejnych transportów. Dopiero 15 września pierwszy z zakładników został zwolniony, w dzień po tym jak Izrael dostarczył do Iranu 408 rakiet *Tow*. 30 listopada 1985 r. McFarlane złożył rezygnację, a jego następcą został admirał Poindexter, który otrzymał propozycję dostaw 3300 izraelskich rakiet *Tow* i 50 izraelskich rakiet *Hawk* w zamian za zwolnienie zakładników. 9 grudnia 1985 r. pracownik *NSC* podpułkownik North przekazał Piodexterowi notkę służbową, w której proponował bezpośrednią sprzedaż broni z USA do Iranu w zamian za zwolnienie zakładników. Kolejno pojawił się plan, by sprzedawać broń Irańczykom po wyższych cenach i część dochodów przeznaczać na wsparcie *Contras* w Nikaragui, których finansowania Kongres kilkakrotnie odmówił[748]. Podobnie jak wcześniej embargo nałożone na Iran, tak zakaz Kongresu dotyczący wykorzystywania funduszy USA do finansowania partyzantów *Contras* został pominięty[749].

Misja, która zyskała miano afery *Iran-Contras*, bądź *Irangate*, zakończyła się fiaskiem. Jej tajność udało się utrzymać zaledwie do początków listopada 1986 roku[750]. 3 listopada 1986 r. w prosyryjskim tygodniku „Al-Shiraa" wydawanym w Bejrucie ukazał się artykuł[751] na temat posłannictwa McFarlane'a i sprzedaży amerykańskiej broni Iranowi za pośrednictwem Izraela. Następnego dnia uchodzący za gotowego do rozmów z USA, umiarkowany w poglądach Haszemi Rafsandżani publicznie potwierdził i potępił tę misję,

Lenczewski: *American Presidents and the Middle East…,* s. 236-237.

748 G. R. Hess: *Amerykańska polityka zagraniczna od 1975 roku, ,* [w:] *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1945-1990…*, s. 289-290; J. Spanier: *Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych…,* s. 123-124, s. 126-129.

749 *Statement by the Assistant Secretary of State for Near Ekstern and South Asian Affairs before the Subcommittee on Europe and the Middle East of the Mouse Foreign Affairs Commetee, 28 January 1986*, [w:] *The Iran-Iraq War (1980-1988) and the Law of Naval Warfare,* ed. A. de Guitry, N. Ronzitti, Grotius Publications Limited, Cambridge 1993, s. 144-146.

750 Weinberger pisał, że po raz pierwszy usłyszał o tym planie 21 listopada 1986 r., gdy prokurator generalny i prezydent go ujawnili. 17 stycznia 1986 r. została opublikowana konkluzja, w której zezwalano na dokonanie transakcji, na którą prezydent wyraził zgodę. Reagan upoważnił *CIA* do zakupu 4 tys. pocisków typu *Tow* od Departamentu Obrony i sprzedania ich za pośrednictwem Izraela Iranowi. Broń trafiła do Iranu, zakładnicy nie zostali jednak zwolnieni. Do Iranu wysłano Roberta McFarlane'a, by wypracował zbliżenie z umiarkowanymi Irańczykami, w tym z Rafsandżanim i jego zwolennikami. 25 maja 1986 r. McFarlane przybył do Iranu samolotem, w którym przywieziono również części zamienne do rakiet *Hawk*. Iran domagał się jednak dodatkowych płatności za zwolnienie zakładników. 26 lipca zwolniono drugiego zakładniks, co odczytano jako sukces misji McFarlane'a i 30 lipca prezydent zaaprobował propozycję wysłania kolejnego transportu do Iranu, co nastąpiło 3 sierpnia. We wrześniu w Waszyngtonie doszło do kolejnego spotkania pomiędzy pułkownikiem Northem a Irańczykami. Kolejno do dwóch spotkań we Frankfurcie na początku i na końcu października 1986 roku. Teheran żądał następnych dostaw uzbrojenia. 29 października została wysłana do Iranu poprzez Izrael nowa dostawa, tym razem 500 rakiet *Tow.* 2 listopada 1986 r. zwolniono trzeciego zakładnika; G. Lenczewski: *American Presidents and the Middle East…,* s. 238-240; N. K. Keddie: *Współczesny Iran. Źródła i konsekwencje rewolucji,* przeł. I. Nowicka, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007, s. 252; R. R. Tousi: *Containment and Animosity: The United States and the War*, [w:] *Iranian Perspectives…,* s. 55.

751 Artykuł bazował na informacjach, które ukazały się pod koniec października w gazecie Hezbollahu o niewielkim nakładzie w Baalbek w Libanie. Już w połowie października w Teheranie pojawiła się seria ulotek ujawniających tajną transakcję; G. Lenczewski: *American Presidents and the Middle East…,* s. 240.

określając USA „wielkim szatanem"[752].

Broń, która była dostarczona Iranowi w zamian za uwolnienie zakładników przetrzymywanych w Libanie, miała polepszyć irańskie zdolności w wojnie z Irakiem, Konflikt miał przynieść zwycięstwo Iranowi, polepszyć stosunki dyplomatyczne pomiędzy Teheranem i Waszyngtonem, zakończyć polityczną izolację Iranu, wpłynąć w sposób psychologiczny i ekonomiczny na sytuację Iranu na froncie. Incydent sprzedaży broni wyszedł jednak na jaw, powodując wiele animozji pomiędzy Waszyngtonem a Teheranem. Doprowadziło to do bezpośredniego zaangażowania USA w konflikt po stronie Iraku. Stany Zjednoczone okazały się sojusznikiem stosującym podwójne standardy. Prowadząc kampanię antyirańską wśród innych państw, same potajemnie prowadziły z nim transakcje, mimo nałożonego embarga.

Ujawnienie i niepowodzenie kontaktów z Iranem wywarło zdecydowany wpływ na ostatnie lata wojny iracko-irańskiej, a zwłaszcza na strategię USA wobec konfliktu. Po raz kolejny uległa ona modyfikacji na rzecz wsparcia Iraku, mimo że Irangate zaciążyła na relacjach amerykańsko–irackich[753]. Na początku 1987 roku w związku ze wzmożonymi ofensywami wojsk irańskich na lądzie, jak i coraz częściej powtarzającymi się irańskimi atakami na statki handlowe i tankowce w Zatoce, administracja Reagana zdecydowała o większej obecności wojskowej w regionie[754]. W 1987 roku na wodach Zatoki Perskiej pojawiły się amerykańskie statki, co przyczyniło się do objęcia przewagi w konflikcie przez Irak[755]. 23 stycznia 1987 r. Reagan ogłosił nową, dwutorową politykę wobec konfliktu: wywieranie dyplomatycznej presji na Iran, by osiągnąć pokój oraz wsparcie militarne dla arabskich państw Zatoki[756].

Jako wyraz nieformalnego wsparcia USA dla Iraku, można było odczytać reakcję władz amerykańskich (a raczej jej brak) na incydent, do którego doszło w maju 1987 roku, gdy fregata wojenna *USS Stark* została zaatakowana przez irackie samoloty *Mirage F-1*. W kołach rządzących w USA stwierdzano, że atak był przeprowadzony nieumyślnie[757].

752 A. Tarock: *The Superpowers' Involvement in the Iran-Iraq War…*, s. 113-119; C. W. Weinberger: *Zmagania o pokój...*, s. 285-302; .

753 Obraz Husajna jako polityka umiarkowanego i reformatora, którego warto popierać, kreował w Waszyngtonie iracki ambasador Nizar Hamdoon. Amerykański establishment zdecydowanie temu uległ. Administracja Reagana zdawała sobie sprawę, że terroryści, którzy byli zamieszani w uprowadzenie statku *Achille Lauro* w 1985 roku, otrzymali schronienie w Bagdadzie. Gdy jednak niektórzy członkowie Kongresu zaczęli w związku z tym nalegać, by Irak ponownie wpisać na listę państw wspierających terroryzm, sekretarz stanu Shultz zapewnił, że Irak zostanie na nią wpisany, ale wówczas, gdy pojawią się dowody na to, że wspiera on ugrupowania terrorystyczne. Irak zaś dawał wyraźne sygnały o swojej umiarkowanej i proamerykańskiej postawie, co przejawiło się ponownym otwarciem irackiej ambasady w Kairze, czy zaangażowaniem na rzecz rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Nie bez wpływu pozostały również głosy żydowskiego lobby, które zaczęło wskazywać, że islamski fundamentalizm stanowi większe zagrożenie dla bezpieczeństwa Izraela, niż arabski nacjonalizm; A. Tarock: *The Superpowers' Involvement in the Iran-Iraq War…*, s. 160-162; A. H. Cordesman: *The Iran-Iraq War and Western Security 1984-1987...*, s. 158-162.

754 A. H. Cordesman: *The Gulf and the West. Strategic Relations and Military Realities…*, s. 128-143.

755 *Statement by the Assistant Secretary of State for Near Ekstern and South Asian Affairs before the Subcommittee on Europe and the Middle East of the Mouse Foreign Affairs Committee, 19 May 1987*, [w:] *The Iran-Iraq War (1980-1988) and the Law...*, s. 146-150; M. M. Dziekan: *Historia Iraku…*, s. 186-187.

756 A. Tarock: *The Superpowers' Involvement in the Iran-Iraq War…*, s. 124.

757 Zginęło wówczas 37 marynarzy amerykańskich. Jak twierdzono w Waszyngtonie, Irak był wyraźnie

Co więcej, Bagdad zwrócił się do USA z prośbą o zorganizowane spotkań na szczeblu wojskowym, by uniknąć problemów w kontaktach między siłami zbrojnymi na wodach Zatoki. Ustalono, że spotkania będą odbywać się w Bagdadzie[758]. 26 sierpnia 1987 r. podczas wizyty delegacji władz Iraku w Waszyngtonie zostało podpisane oficjalne porozumienie bilateralne o współpracy w handlu, ekonomii i technologii[759].

Zaminowanie przez Iran wód Zatoki Perskiej dało USA pretekst do jeszcze większego zaangażowania w konflikt[760]. 13 stycznia 1987 r. Kuwejt oficjalnie zwrócił się do USA z prośbą o pomoc w konwojowaniu jego tankowców przez Zatokę Perską. Od 1986 roku Iran atakował bowiem wszystkie statki zmierzające do portów kuwejckich, co miało stanowić środek nacisku na państwa bezpośrednio niezaangażowane w wojnę, a mające interesy w regionie i udzielające pośredniego wsparcia Irakowi[761]. Kuwejt wystąpił z prośbą, by 6 jego tankowców mogło pływać pod amerykańską banderą, podczas gdy pozostałych 5 pływałoby pod banderą konwojem ZSRR[762]. 7 marca 1987 r. USA wyraziły zgodę, by tankowce Kuwejtu były eskortowane przez ich statki[763] i pływały pod ich banderą[764].

W czerwcu 1987 roku Departament Obrony powołał specjalną Grupę Roboczą ds. Zatoki Perskiej („*Pig Wig*"), która miała dostarczać dane wywiadowcze agencjom obronnym zaangażowanym w operacje eskortowe w Zatoce. Pomiędzy Bagdadem a Waszyngtonem utworzono bezpośrednią tajną linię. Irak otrzymywał dane wywiadowcze z amerykańskich satelit[765]. Ważnym dla losów wojny był koniec września 1987 roku.

zaniepokojony, czy USA uznają to za pomyłkę. Złożył przeprosiny rodzinom ofiar. Zaproponował, że pokryje szkody i wypłaci odszkodowania (co uczynił w kwocie 27,3 mln USD); *Letter from the Ministry of Foreign Affairs of Iraq to the Embassy of the United States of America, 21 May 1987*, [w:] *The Iran-Iraq War (1980-1988) and the Law...,* s. 83-84; *Letters from the Secretary of State to the Speaker of the House and the President of the Senate, 20 May 1987*, [w:] *The Iran-Iraq War (1980-1988) and the Law...,* s. 150-152; *House Committee on Armed Services, Report on the Staff Investigation into the Iraqi Attack on the U.S.S. Stark, 14 June 1987*, [w:] *The Iran-Iraq War (1980-1988) and the Law...,* s. 152-154.

758 C. W. Weinberger: *Zmagania o pokój…,* s. 316.

759 T. S. Blanton, M. Byrne, M. S. Studemeister: *Iraqgate: Saddam Hussein, U.S. Policy…,* s. 48.

760 E. Gamlen, P. Rogers: *U.S. Reflagging of Kuwaiti Tankers,* [w:] *The Iran-Iraq War. The Politics of Aggression…,* s. 131-135.

761 J. Spanier: *Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych…,* s. 125-126.

762 Należy nadmienić, iż już w grudniu 1986 roku Kuwejt zwrócił się z taką samą prośbą do ZSRR, z którym utrzymywał oficjalne stosunki od 1962 roku. Otrzymał pozytywną odpowiedz. Mając na uwadze możliwość objęcia przez ZSRR patronatu nad małymi szejkanatami i nawiązania z nimi bliższych stosunków, USA również wyraziły zgodę na konwojowanie kuwejckich statków; *Secretary of Demence, A Report to the Congress on Security Arrangements In the Persian Gulf, 15 June 1987*, [w:] *The Iran-Iraq War (1980-1988) and the Law...,* s. 158-163; E. Gamlen: *US Responses to the 'Tanker War' and the Implications of its Intervention,* [w:] *After the War: Iran, Iraq and the Arab Gulf…*, s. 318-340.

763 E. Gamlen, P. Rogers: *U.S. Reflagging of Kuwaiti Tankers,* [w:] *The Iran-Iraq War. The Politics of Aggression…,* s. 135; G. Lenczewski: *American Presidents and the Middle East…,* s. 245-246 s. 248.

764 Po apelu USA, również ich sojusznicy zdecydowali się na wysłanie do Zatoki własnych sił morskich. Na początku września 1987 roku na wotach Zatoki Perskiej, Omańskiej i Morza Arabskiego pływało 69 okrętów, z czego 34 należały do USA; W. Szymborski: *Zwrot w konflikcie iracko-irańskim,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1989, nr 6, s. 7-24; M. Hoffman: *Regionalne oddziaływania Islamskiej Republiki…,* s. 47-50.

765 Doszło nawet do spotkania i rozmów pomiędzy szefem *CIA* Casey'em, a przedstawicielami Iraku, w celu upewnienia się o skuteczności danych wywiadowczych. W okresie wojny zaledwie kilku Kongresmanów USA opowiadało się za ograniczeniem relacji z Irakiem, upatrując główne zagrożenie

Amerykański helikopter wojenny zniszczył irański statek wojenny *Iran Ajar*, a 15 października 1987 r. rakieta irańska *Silkworm* trafiła w amerykański tankowiec *Sungari* pływający pod banderą liberyjską. Następnego dnia został trafiony kuwejcki tankowiec *Sea Isle City* pływający pod banderą amerykańską. Pomiędzy wrześniem 1987 roku, a kwietniem 1988 roku USA doprowadziły do zniszczenia kilku okrętów irańskich i platform wiertniczych. 18 kwietnia 1988 r. USA zaatakowały irańskie platformy wydobywcze na polach naftowych Sassan i Siri[766]. W lipcu 1987 roku RB ONZ przyjęła rezolucję nr 598, wzywająca Irak i Iran do zawieszenia broni, którą jednak początkowo przyjął tylko Irak. Ostatecznie również Iran przyjął rezolucję. W lipcu 1988 zgodnie z rezolucją nr 598 strony zawarły rozejm[767].

Analizując politykę administracji Reagana wobec wojny iracko-irańskiej można ocenić ją jako do pewnego stopnia skuteczną i zwieńczoną sukcesem Waszyngtonu. USA udało się stworzyć wśród państw Zatoki antyirański front, zaangażować do współpracy siły morskie państw NATO i doprowadzić do zakończenia 8-letniego konfliktu. Z drugiej strony, stając niemal od początku wojny po stronie Iraku, USA przygotowały pośrednio Bagdad do objęcia roli przywódcy w regionie. Starały się nie dostrzegać ekspansjonistycznych ambicji Saddama Husajna, którego dyktatura postrzegana była w Białym Domu jako mniejsze zagrożenie dla amerykańskich interesów w regionie, niż fundamentalizm irańskich duchownych. Zarówno w trakcie wojny, jak i po jej zakończeniu administracja amerykańska wielokrotnie podkreślała, iż polityka USA nakierowana była na wybór mniejszego zła. Geoffrey Kemp, twierdził, iż Waszyngtonowi nie chodziło o to, żeby Irak wygrał wojnę, lecz by jej nie przegrał. Priorytet jaki przyznano podtrzymywaniu dobrych stosunków z Irakiem spowodował, iż na plan dalszy odsunięto drażliwe kwestie wykorzystania przez Husajna broni chemicznej wobec Kurdów na północy kraju, bądź użycia gazów trujących przeciwko irańskim oddziałom[768]. USA dostarczały Irakowi nie tylko broń, ale również składniki do produkcji broni chemicznej i biologicznej[769]. W Kongresie co prawda pojawiły się projekty ustaw autorstwa senatora Claiborna Pella o zapobieganiu ludobójstwu, aczkolwiek przewidywane w nich możliwości nałożenia na Irak embarga

w Iranie. Pomiędzy lipcem 1987 roku, a styczniem 1988 roku jako, że był to okres nasilenia wojny na wodach Zatoki, ponad 300 Kongresmanów domagało się odbycia wizyt w Zatoce. W lipcu 1987 roku USA uczestniczyły wraz z Kuwejtem i Arabią Saudyjską w akcji poławiania min w Zatoce; C. W. Weinberger: *Zmagania o pokój…*, s. 303-338; A. Tarock: *The Superpowers' Involvement in the Iran-Iraq War…*, s. 133, s. 147-148.

766 G. Lenczewski: *American Presidents and the Middle East…*, s. 247-249; *Letters from the President of the United States to the Speaker of the House and the President of Senate, 10 October 1987*, [w:] *The Iran-Iraq War (1980-1988) and the Law...*, s. 174-176; *Letters from the President of the United States to the Speaker of the House and the President of Senate, 20 October 1987*, [w:] *The Iran-Iraq War (1980-1988) and the Law...*, s. 176-177.

767 N. K. Keddie: *Współczesny Iran…*, s. 252-253; *Statement by President, 3 July 1988*, [w:] *The Iran-Iraq War (1980-1988) and the Law...*, s. 198; *Letters from the President of the United States to the Speaker of the House and the President of Senate, 4 July 1988*, [w:] *The Iran-Iraq War (1980-1988) and the Law...*, s. 179-180.

768 W 1982 roku Bagdad użył iperytu, cyjanku i gazów paralityczno-drgawkowych przeciwko Iranowi, a pół miliona Kurdów zamknięto w obozach koncentracyjnych; T. S. Blanton, M. Byrne, M. S. Studemeister: *Iraqgate: Saddam Hussein, U.S. Policy…*, s. 28.

769 N. K. Keddie: *Współczesny Iran…*, s. 252-253.

handlowego sprawiły, iż podczas trwania konfliktu nie wyszły one poza sferę koncepcyjną. Krytyka poczynań Husajna przez USA ograniczyła się do wystąpień w ONZ, Komisji Praw Człowieka, czy wystawianiu mu negatywnych ocen w rocznych raportach Departamentu Stanu. Podczas gdy stosowano restrykcje wobec Iranu, USA rozwijały na coraz większą skalę handel z Irakiem. Według Kongresmana z Texasu Rudy Gonzaleza, w 1987 roku jeden z banków w Atlancie udzielił Irakowi kredytu rzędu 3 mld USD, zaś 800 mln USD zostało zagwarantowane przez *CCC*. Całkowita suma amerykańskich kredytów dla Iraku w okresie 8-letniego konfliktu wyniosła około 5,5 mld USD. Około 70 kompanii było członkami Amerykańsko–Irackiego Forum Gospodarczego. Irak stał się jednym z największych kredyto-biorców USA. W 1987 roku Michael Wines z „*The New York Times*" raportował, że Irak osiągnął najwyższą potęgę z amerykańskim wsparciem i pomocą, wliczając w to dobrze prosperujące transakcje handlowe z amerykańskimi farmerami, bliską współpracę z amerykańskimi agencjami wywiadu, sprzedaż ropy amerykańskim rafineriom (w 1987 roku USA kupowały 56 tys. b/d, a w 1988 już 323 tys. b/d), które pomagały wpierać Irak militarnie, wyciszały krytyczne głosy Białego Domu w kwestii praw człowieka i okrucieństw wojny. Pomoc Waszyngtonu dla Iraku, jak ujawniały późniejsze dokumenty, była niemal bezgraniczna i mogła być przeznaczana nie tylko na cele komercyjne, ale również militarne. Kwestia ta była podnoszona w memorandum Departamentu Stanu datowanym na 1 lipca 1987 r., jednak bezskutecznie. Dopiero na początku września 1988 roku sekretarz stanu Shultz oskarżył Bagdad o użycie gazu przeciwko Kurdom. 10 września Senat USA przegłosował nałożenie sankcji na Irak, co oznaczało obcięcie 8 mln USD kredytów i gwarancji kredytowych, zakaz eksportu towarów wrażliwych do Iraku, zaniechanie importu irackiej ropy do USA. 28 września 1988 r. Izba Reprezentantów głosami 388 do 16 potwierdziła senackie sankcje. W Bagdadzie postępowanie USA spotkało się z antyamerykańskimi demonstracjami i oskarżeniami. Twierdzono, że zostały one zainspirowane przez syjonistyczne lobby działające w Stanach Zjednoczonych[770]. W październiku 1989 roku Frank Lemay z Departamentu Stanu ostrzegał administrację, że Irak wydawał pieniądze z amerykańskich pożyczek na zakup wyposażenia nuklearnego. Administracja ignorowała jednak te ostrzeżenia[771]. W 1990 roku wydano w USA aż 486 licencji na dostawy do Iraku urządzeń o łącznej wartości 730 mln USD, których sprzedaż podlegała kontroli ze względów bezpieczeństwa. 160 kolejnych wniosków było złożonych, gdy Irak wkroczył do Kuwejtu[772].

W okresie funkcjonowania układu bipolarnego utrzymanie stabilności i proamerykańskiej orientacji państw arabskich i perskiego Iranu było jednym z głównych celów strategii USA wobec Bliskiego Wschodu. O ile w przypadku Izraela panował milczący *consensus,* że pozostaje on w strefie wpływów Stanów Zjednoczonych, o tyle państwa muzułmańskie permanentnie w okresie zimnej wojny były polami tarć i rywalizacji o wpływy pomiędzy USA a ZSRR. Supermocarstwa w celu utrzymania ich we własnej orbicie politycznej stosowały szereg środków politycznych, prawnych, ekonomicznych, psychospołecznych a nawet militarnych (interwencja w Libanie). Rola Stanów Zjednoczonych jako

770 G. Lenczewski: *American Presidents and the Middle East…,* s. 254.

771 A. Tarock: *The Superpowers' Involvement in the Iran-Iraq War…,* s. 172-175.

772 M. Phythian: *Arming Iraq. How the U.S. and Britain Secretly Built Saddam's War Machine,* Northeastern University Press, Boston 1997, s. 19-53.

mocarstwa bliskowschodniego wyznaczona w doktrynie prezydenta Dwigta Eisenhowera była efektywnie realizowana również przez kolejne amerykańskie administracje. Biały Dom był bowiem świadomy, że utrata influencji na Bliskim Wschodzie będzie równoznaczna z pozbawieniem USA możliwości oddziaływania w najbardziej strategicznym obszarze globu. Stabilny i pozostający w orbicie wpływów USA Bliski Wschód stanowił jeden z gwarantów bezpieczeństwa energetycznego i politycznego Stanów Zjednoczonych, jak również jeden z czynników potwierdzających dominację USA w świecie dwubiegunowym. Zasoby ropy naftowej będące w posiadaniu państw regionu stały się skuteczną karta przetargową w ich relacjach pomiędzy dwoma blokami.

Należy więc podkreślić, że Waszyngton realizując cel polityki bliskowschodniej, jakim było zapewnienie stabilności państwom sojuszniczym w regionie, zdecydował się na popieranie dyktatorów za cenę ich proamerykańskiej orientacji w polityce zagranicznej, czy zawarcie pokoju z Izraelem (jak w przypadku Egiptu). Element mesjanistycznej wizji Stanów Zjednoczonych jako krzewiciela fundamentalnych zasad demokracji o wiele bardziej będzie widoczny w amerykańskiej strategii bliskowschodniej w okresie pozimnowojennym, niż w czasach istnienia ładu bipolarnego, zdominowanego amerykańsko-radziecką rywalizacją w wpływy w różnych częściach świata.

ROZDZIAŁ III

Bliski Wschód w doktrynie polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych w okresie pozimnowojennym

3.1. Wewnętrzne i zewnętrzne uwarunkowania polityki zagranicznej USA w okresie pozimnowojennym

Bliski Wschód w okresie pozimnowojennym zajął bez wątpienia jedno z kluczowych miejsc w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych[773]. Można nawet stwierdzić, iż w porównaniu z okresem zimnej wojny, jego znaczenie znacznie wzrosło. Na taki stan rzeczy wywarł wpływ szereg determinant, które zdecydowały o percepcji tego regionu przez amerykańskich decydentów politycznych. By dokonać analizy uwarunkowań polityki USA wobec Bliskiego Wschodu, należy wskazać przynajmniej kilka zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych czynników, które wywarły wpływ jej kształt i charakter[774].

Bezprecedensowe wydarzenia z przełomu lat 80 i 90. XX wieku wyznaczyły dogodny moment dla ukształtowania się nowej struktury biegunowości[775]. W miejsce systemu bipolarnego pojawiła się idea świata jednobiegunowego, która oznaczała globalną hegemonię Stanów Zjednoczonych[776]. Rozpad ładu dwubiegunowego wprowadził

773 S. M. K. Sajjadpour: *The Anatomy of U.S. Research Institutes: Neo-Conservatives, Ideology and Foreign Policy Research,* [w:] *The Iranian Journal of International Affairs,* IPIS, Vol. XV, No 3&4 2003-2004, Teheran/Iran, s. 225-242; T. G. Fraser: *The USA and the Middle East since World War 2...,* s. X.

774 Ch. Hammer: *Which Lessons Matter? American Foreign Policy Decision Making In the Middle East, 1979-1987,* State University of New York Press 2000, s. 3; A. Jarczewska-Romaniuk: *Amerykańskie wizje ładu międzynarodowego po zakończeniu zimnej wojny,* [w:] *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku. Wizje – koncepcje – paradygmaty,* red. R. Kuźniar, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005, s. 227-247.

775 Jesień Narodów w Europie Środkowej i Wschodniej, rozpad ZSRR oraz struktur militarnych i politycznych bloku wschodniego, upadek muru berlińskiego, zjednoczenie Niemiec; K. Żukrowska: *Globalizacja jako warunek zmieniający determinanty kształtowania się systemu bezpieczeństwa,* [w:] *Raport o bezpieczeństwie 2000*, red. E. Cziomer, Instytut Studiów Strategicznych, Kraków 2001, s. 34-37; J. Bryła: *Strefy wpływów supermocarstw jako instrumenty porządku międzynarodowego,* [w:] *Zbrojne konflikty i spory międzynarodowe u progu XXI wieku. Analiza problemów i studia przypadków*, red. W. Malendowski, Wrocław 2003, s. 50-61; E. Cziomer, L. W. Zyblikiewicz: *Zarys współczesnych stosunków...,* s. 100-101; A. Gałganek: *Hegemonia Stanów Zjednoczonych….,* s. 105-116; T. Łoś-Nowak: *Stosunki międzynarodowe. Teorie-systemy-uczestnicy,* Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000, s. 121–125; F. Halliday: *Islam i mit konfrontacji...*, s. 17-47.

776 Thomas Friedmann zauważał: „Istnieje tylko jedna, najlepsza droga i Ameryka odnalazła ją (liberalizm i demokracja). (...) Wiadomość dla wszystkich jest jasna: dostosujcie się albo cierpcie. Pod względem ekonomicznym Stany Zjednoczone są najważniejszym państwem na świecie, militarnie są nie tylko

do stosunków międzynarodowych, w tym do postrzegania Bliskiego Wschodu przez mocarstwa zaangażowane w tej części globu, zupełnie nową jakość. Militarna rywalizacja straciła na znaczeniu a pojęcie bezpieczeństwa uległo znacznemu poszerzeniu[777]. USA tracąc rywala z okresu zimnej wojny, którego istnienie determinowało przez dziesięciolecia amerykańską politykę zagraniczną, stało się samotnym supermocarstwem[778], hipermocarstwem[779], narodem niezbędnym, światowym żandarmem (szeryfem)[780]. Charles Krauthammer u progu ostatniego dziesięciolecia XX wieku pisał, iż nadszedł moment jednobiegunowy w historii świata, a kryzys w Zatoce Perskiej uświadomił, że jedynym biegunem światowej potęgi są Stany Zjednoczone[781]. Jednakże, mimo dominujących tendencji monocentrycznych, w drugiej połowie lat 90. XX wieku[782] wciąż otwarte pozostawały pytania: Do jakiego stopnia amerykańska przewaga jest zjawiskiem trwałym[783]? Jak długo nowy ład międzynarodowy będzie zdominowany przez jedno mocarstwo zdolne narzucać i egzekwować swoje decyzje w skali globu[784]? Czy przy postępującym procesie globalizacji możliwy jest inny – wielobiegunowy układ sił[785]? Które z państw w perspek-

najważniejsze, ale decydujące. Świat jest podtrzymywany przez obecność amerykańskiej potęgi i woli do użycia siły przeciwko tym, którzy zagrażają globalnemu systemowi"; K. N. Waltz: *Globalization and governance,* http://www.apsanet.org/PS/dec99/waltz.cfm.

777 R. Zięba: *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego. Koncepcje – struktury – funkcjonowanie,* Wyd. Scholar, Warszawa 2004, s. 40-46.

778 S. P. Huntington: *The lonely superpower,* „Foreign Affairs", March/April 1999, Vol.78 No 2, http://www.foreignpolicy2000.org/library/issuebriefs/readingnotes/fa_huntington.html; J. Surdykowski: *Dokąd zmierza Ameryka? Czyli drugie czytanie Tocquevilleʼa,* Warszawa 2001, s. 141-147.

779 G. Parmentier: *Zaangażowanie międzynarodowe Stanów Zjednoczonych: jakie perspektywy?*, [w:] *„Rocznik Strategiczny 2000/01"*, Wyd. Scholar, Warszawa 2000, s. 48-49.

780 J. Staniszkis: *Władza globalizacji,* Wyd. Scholar, Warszawa 2003, s. 123.

781 J. Stefanowicz: *Ład międzynarodowy. Doświadczenie i przyszłość,* Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1996, s.137-138.

782 *International Encyclopedia of Government…,* s. 1428-1431; *Encyklopedia of Violence, Peace...,* s. 245-246; W. Malendowski: *Nowy ład międzynarodowy,* [w:] *Stosunki międzynarodowe...,* s. 591-598; J. Kiwerska: *Rola Stanów Zjednoczonych w konflikcie kosowskim,* Instytut Zachodni 2000, nr 18, s. 22-27, s. 56-64.

783 Wielu znawców problematyki amerykańskiej dowodząc ograniczeń mocarstwowości USA wyrażało przekonanie, iż jednobiegunowość świata ma jedynie charakter przejściowy. Zwolennikami takiego poglądu byli Henry Kissinger, Zbigniew Brzeziński, Richard Haas; Z. Brzeziński: *Spadek po zimnej wojnie*, przeł. A. Wilk, Most, Warszawa 1993, s. 193; Z. Brzeziński: *Bezład. Polityka światowa u progu XXI wieku*, przeł. K. Murawski, Warszawa [b. r. w.], s. 90-91; B. W. Zaleski: *Przywództwo Stanów Zjednoczonych w systemie stosunków międzynarodowych po zimnej wojnie*, [w:] *Nowe role mocarstw*, red. B. Mrozek, S. Bieleń, WD i NP UW, Warszawa 1996, s. 37; R. N. Haas: *Rozważny szeryf. Stany Zjednoczone po zimnej wojnie,* przeł. A. Niedzielski, Wyd. von boroviecky, Warszawa 2004, s. 13-19; H. Kissinger: *Dyplomacja...*, s. 24, s. 27-28, s. 890.

784 S. G. Brooks, W. C. Wohlforth: *American primacy in perspective,* „Foreign Affairs" July/August 2002 http://www.foreignaffairs.org/20020701aessay8517/stephen-g-brooks-william-c-wohlforth/american-primacy-in -perspective.html; *„Rocznik Strategiczny 1999/00"*, Wyd. Scholar, Warszawa 2000, s. 258-259.

785 Samuel P. Huntington widział świat pozimnowojenny jako hybrydę. W jedno-wielobiegunowym świecie istniały cztery „piętra siły globalnej". Na najwyższym znajdowały się Stany Zjednoczone jako jedyny kraj mający globalne interesy, następnie mocarstwa regionalne (Francja, Niemcy, Rosja, Chiny, Japonia, Indonezja, Iran, Izrael, Nigeria, RPA, Brazylia), kolejno drugorzędne mocarstwa regionalne o mniejszych wpływach (Wielka Brytania, Ukraina, Korea, Arabia Saudyjska, Argentyna), ostatnie piętro tworzyły pozostałe państwa; S. P. Huntington: *Duże, większe, największe*, „Polityka" z 1999, nr 49; S. P. Huntington: *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, przeł. H. Jankowska, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2000, s. 226-266; S. P. Huntington: *The*

tywie krótko-, średnio- lub długoterminowej będzie w stanie zagrozić amerykańskiej globalnej hegemonii? Jaką opcję w polityce zagranicznej (kontynuacja unilateralizmu czy multilateralizm) wybierze (po 8-letach rządów George'a W. Busha) demokratyczna administracja Baracka Obamy[786]? A ostatecznie, w jak będzie kształtować się polityka zagraniczna USA po reelekcji Baracka Obamy na stanowisko prezydenta USA po wyborach w listopadzie 2012 roku?

W okresie zimnej wojny w zakresie interesów, celów i kierunków polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych panował strategiczny *consensus* oparty o filary powstrzymywania i odstraszania ZSRR[787]. Upadek komunizmu rozerwał tę spójność, czego następstwem stała się konieczność zdefiniowania roli, żywotnego amerykańskiego interesu narodowego w nowej pozimnowojennej rzeczywistości[788], a także zakresu odpowiedzialności i zobowiązań USA wobec różnych regionów świata. Pojawiło się pytanie, czy USA wciąż powinny prowadzić wilsonowską politykę mającą prowadzić do szerzenia demokracji w świecie, czy też powrócić do bliskiego tradycyjnym konserwatystom[789] izolacjonizmu opartego przede wszystkim na wąsko pojmowanym interesie własnym? Na początku lat 90. XX wieku ponownie doszli więc do głosu zwolennicy dwóch przeciwstawnych wizji polityki zagranicznej – realiści (neorealiści)[790] oraz liberałowie (idealiści)[791]. Zwolennicy pierwszej twierdzili, że zniknięcie ideologicznego zagrożenia w postaci

lonely superpower, „Foreign Affairs", March/April 1999, Vol.78 No 2, http://www.foreignpolicy2000.org/library/issuebriefs/readingnotes/fa_huntington.html.

786 B. Obama: *Renewing American Leadership*, „Foreign Affairs", July/August 2007, http://usforeignpolicy.about.com/gi/dynamic/offsite.htm?zi=1/XJ&sdn=usforeignpolicy&cdn=newsissues&tm=22&gps=200_688_1676_904&f=00&su=p649.3.336.ip_&tt=11&bt=0&bts=0&zu=http%3A//www.foreignaffairs.org/20070701faessay86401/barack-obama/renewing-american-leadership.html

787 W. Lafeber: *America, Russia, and the Cold War...,* s. 47-65; M. McCauley: *The Origins of the Cold War...,* s. 67-69; N. Bowles: *Government and Politics of the United States,* Macmillan Press Ltd, London 1998, s. 100-108; J. M. Hanhimäki, O. A. Westa: *The Cold War. A History In Documents...,* s. 82-100; H. Evans: *The American Century. People, Power and Politics: An illustrated history,* Jonathan Cape/Polico, London 1998, s. 396-421; S. J. Ball: *The Cold War. An International History...,* s. 52-59

788 W studium *America's National Interests* z 1996 roku sformułowano jakie są interesy amerykańskie po zimnej wojnie. Podzielono je na cztery kategorie: żywotne, nadzwyczaj ważne, mniej ważne i drugorzędne. W kategorii żywotne wskazano: zapobieganie, odstraszanie, zmniejszanie groźby ataku nuklearnego, biologicznego lub chemicznego skierowanego przeciwko USA; zapobieganie wyłonieniu się wrogiej siły hegemonistycznej w Europie i Azji; zapobieganie pojawieniu się takiej siły w pobliżu granic USA lub zmierzającej do uzyskania kontroli nad morzami; przeciwdziałanie możliwości załamania się istniejących systemów globalnych; zapewnienie istnienia i przeżycia sojuszników USA; *„Rocznik Strategiczny 1996/97"*, Wyd. Scholar, Warszawa 1997, s. 242-244; S. Gąbiński: *Polityka po amerykańsku*, Książka i Wiedza, Warszawa 1996, s. 23-29.

789 Wynikiem wewnątrzamerykańskiej debaty stał się rozłam w Partii Republikańskiej. Rzecznicy „oświeconego nacjonalizmu" otowali za polityką zagraniczną opartą na nieinterwencji. Byli przeciwnikami krucjat w imię demokratyzacji. Rzecznikami tego poglądu byli głównie palokonserwatyści. Z kolei neokonserwatyści optowali się za szerzeniem wolności i demokracji w świecie. To USA powinny w epoce pozimnowojennej wykorzystać swoją przewagę do egzekwowania norm postępowania i jako globalny przywódca zagwarantować światu bezpieczeństwo; M. du Vall: *Neokonserwatyzm w Stanach Zjednoczonych. Od Żywotnego Centrum do epoki Reagana,* Krakowskie Towarzystwo edukacyjne – Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2011, s. 165-166.

790 I. L. Horowitz: *Ideology and utopia In the United States 1956-1976,* Oxford University Press, London, Oxford, New York 1977, s. 133-179.

791 J. Stefanowicz: *Anatomia polityki międzynarodowej. Podręcznik akademicki,* Wyd. Adam Marszałek,

komunizmu pozwala USA na mniej aktywne zaangażowanie w politykę globalną. Jeane Kirkpatrick pisała, iż jest niezmiernie pożądane, aby USA i inni zachęcali do tworzenia instytucji demokratycznych wszędzie tam, gdzie jest to możliwe. Jak twierdziła, nie istnieje mistyczna amerykańska misja czy cel, który kazałby Stanom Zjednoczonym podejmować walkę o rozszerzenie demokracji na całym świecie. Czynniki wewnętrzne powinny mieć priorytet, ale instrumentem rozwiązywania problemów pozostaje siła[792]. Potrzeba zachowania dominacji przez USA pozostawała obecna w ich widzeniu świata, aczkolwiek uzasadniano ją posiadanymi przez Stany Zjednoczone atrybutami natury militarnej, ekonomicznej, kulturowej i politycznej. USA powinny uczynić wszystko, by dominującej pozycji nie zdobyło żadne inne mocarstwo. Konieczne było wobec tego poparcie dla takich struktur (NATO), które ułatwiłyby im prowadzenie takiej właśnie polityki, a równocześnie utrzymanie kontroli nad innymi strukturami, które mogłyby w tym przeszkadzać (UE, UZE, OBWE)[793]. Drugą opcję reprezentowali zwolennicy podejścia liberalnego. Akcentowali, że konflikty można wyeliminować poprzez wzmacnianie tendencji demokratycznych, dążenie do poszerzenia demokratycznej strefy pokoju i utrzymania równowagi w ważnych regionach globu[794]. Eksponowali wyjątkowe znaczenie USA w eksportowaniu „rewolucji demokratycznej", podając przede wszystkim argumenty natury moralnej. USA jako państwo doskonałe ze względu na swój system społeczno-polityczny powinny wziąć na siebie odpowiedzialność za szerzenie demokracji. Idealizm pozwalał na globalne interwencje USA i szerokie pojmowanie interesu narodowego[795]. Zarysowany podział w dużej mierze pokrywał się z bipolarnością stanowisk w kwestii izolacjonizmu lub zaangażowania USA w sprawy polityki światowej. Izolacjoniści (Ted Carpenter, Patrick Buchanan, czy Paul Kennedy) dowodzili, że w obliczu zaniku zagrożenia atomowego ze strony ZSRR i słabości sąsiadów, Kanady i Meksyku, sytuacja USA była korzystna. Nie było potrzeby angażowania się poza granicami. Aktywna mocarstwowość byłaby kosztowna i ryzykowna. USA powinny zatem skoncentrować się na umacnianiu własnej pozycji gospodarczej i politycznej, bez intensywnego zaangażowania. Z kolei internacjonaliści (Robert Dole, Richard Lugar) przekonywali, że dobrobyt Stanów Zjednoczonych będzie stanowić implikację ich realnego zaangażowania w sprawy globu[796]. To Waszyngton powinien okre-

Toruń 2001, s. 18-21; J. Kiwerska: *Gra o Europę. Bezpieczeństwo europejskie w polityce Stanów Zjednoczonych pod koniec XX wieku,* Instytut Zachodni, Poznań 2000, s. 21-22; S. Burchill: *Realizm i neorealizm,* [w:] *Teorie stosunków międzynarodowych,* red. S. Burchill, R. Devetak, A. Linklaret, M. Paterson, Ch. Reus-Smit, J. True, przeł. P. Frankowski, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 2006, s. 120-129; R. Jackson, G. Sørensen: *Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych. Teorie i kierunki badawcze,* przeł. A. Czwojdrak, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 72-95.

792 J. Herman: *Neokonserwatyzm. Intelektualiści i sprawy zagraniczne 1945-1994*, przeł. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 2000, s. 193-206.

793 Poglądy te były bliskie Zbigniewowi Brzezińskiemu, Henry Kissingerowi, Samuelowi Huntingtonowi, Robertowi Druckerowi, Charlesowi Krauthammerowi, Benowi Wattenbergowi, czy Jeane Kirkpatrick; P. J. Buchanan: *Prawica na manowcach. Jak neokonserwatyści zniweczyli reaganowską rewolucję i zawłaszczyli prezydenturę Busha,* przeł. J. Morka, Wektory, Wrocław 2005, s. 20-21.

794 W latach 90. XX wieku dążenie do poszerzenia demokratycznej strefy wpływów określała doktryna Billa Clintona; J. Koronacki: *Konserwatyści w XXI wieku*, „Arcana" z 2000, nr 36; J. Ehrman: *Neokonserwatyzm. intelektualiści i sprawy zagraniczne 1945-1994*, Zysk i S-ka, Poznań 2000, s. 208.

795 J. Kiwerska, Gra o Europę..., s. 22-24; H. Kissinger: *Dyplomacja…*, s. 18-19.

796 J. Kiwerska, Gra o Europę..., s. 26-32.

ślić kształt ładu światowego[797]. Zwolennicy aktywnego zaangażowania USA poza granicami własnego kraju dzielili się na dwie frakcje – rzeczników działań unilateralnych (Henry Kissinger, Charles Krauthammer[798]) oraz propagatorów multilateralizmu (George Soros)[799]. Drudzy wskazywali, że USA powinny podejmować działania w porozumieniu z organizacjami międzynarodowymi (zwłaszcza ONZ), zgodnie z normami prawa międzynarodowego i opierać swe postępowanie na porozumieniu z innymi członkami społeczności międzynarodowej[800].

Na początku lat 90. XX wieku Waszyngton określił trzy cele: utrzymać globalną równowagę będącą skutkiem końca zimnej wojny, zapewnić sobie technologiczne przywództwo i globalną supremację, wykreować środowisko ekonomiczne sprzyjające amerykańskim interesom[801]. By osiągnąć te cele USA musiały dążyć do zachowania spójności i symetryczności władzy militarnej, politycznej, ekonomicznej i kulturowej. Dominacja w każdej z tych płaszczyzn jest bowiem *conditio sine qua non* supermocarstwowości.

USA, mimo narastającej konkurencji ze strony innych państw, pozostają potęgą militarną. Ich atrybuty na tym polu to: globalny zasięg potencjału wojskowego, niezwykła innowacyjność technologiczna (Pentagon wydawał 12% swego budżetu – 81,4 mld USD na badania i rozwój, co stanowiło około 55% wszystkich środków federalnych na ten cel), komunikacyjna, informatyczna, taktyczna oraz supernowoczesna armia, która może zostać wykorzystana praktycznie w każdym momencie i w każdym rejonie świata. USA są jedynym państwem, które jest w stanie prowadzić operacje wojskowe na dużą skalę daleko poza swoimi granicami[802]. Stany Zjednoczone posiadają również największy na

797 Wskazywał na to George H. Bush, gdy pisał: „Nie powinno być żadnych wątpliwości, że musimy stawić czoło przyszłym wyzwaniom, nie uciekając się ponownie do polityki izolacjonizmu lub protekcjonizmu (...). Nasz naród nie stać już na egoistyczne wycofanie się w stan błogiego spoczynku w granicach swego kraju, z chwilą kiedy stosunkom międzynarodowym nie grożą już kryzysy (...). Jeżeli USA uchylą się od przewodzenia światu, nie będzie żadnego przywództwa. (...) Jeżeli nie przyjmiemy roli, jakiej my tylko możemy się podjąć, jeżeli uchylimy się od ciążących na nas obowiązków i przyjmiemy wobec świata postawę obojętną, niewątpliwie pewnego dnia zapłacimy najwyższą cenę za nasze zaniechanie i krótkowzroczność"; G. Bush, B. Scowcroft: *Świat przekształcony*, przeł. J. J. Górski, Politeja, Warszawa 2000, s. 577-578.

798 Charles Krauthammer w „*The Weekly Standard*" z 4 czerwca 2001 r. stwierdzał: »Multilateralizm, tak, kiedy nie ma alternatywy. Ale nie kiedy istnieje. Nie kiedy mamy unikalną nierównowagę, którą cieszymy się dzisiaj - i która daje systemowi międzynarodowemu stabilność i właściwy spokój, który nie był znany w ostatnim wieku. Bardziej prawdopodobne jest, że społeczność międzynarodowa będzie cieszyć się pokojem, gdy będzie jeden hegemon. Co więcej, my właściwie nie jesteśmy żadnym hegemonem. My stajemy się wyjątkowo dobrotliwym imperium«; P. Rogers: *If it's good for America, it's good for the world*, guardian.co.uk, Sunday 27 January 2002, http://www.guardian.co.uk/world/2002/jan/27/usa. georgebush

799 G. Soros: *Bańka amerykańskiej supremacji,* przeł. D. Chylińska, Znak, Kraków 2004, s. 104-106.

800 J. Zając: *Koncepcja polityki zagranicznej USA po zimnej wojnie,* [w:] *Polityka zagraniczna USA po zimnej wojnie*, red. J. Zając, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006, s. 17-19; J. Kiwerska: *Gra o Europę...,* s. 32-37.

801 N. Burgi, P. Golub: *Has globalization really made nations redundant?, The states we are still in*, „Le Monde Diplomatique", http://mondediplo.com/2000/04/07golub

802 W latach 90. XX w. *Narodowa Strategia Bezpieczeństwa USA* zakładała konieczność utrzymania sił zdolnych do walki w 2 wojnach jednocześnie, co miało zapewnić państwu wystarczające zasoby militarne do odstraszania lub pokonania agresji ze strony koalicji wrogich sił, bądź przeciwnika o większych możliwościach, niż można to było przewidzieć. U schyłku XX wieku zrewidowano założenia tej doktryny uznając, że siły USA winny być gotowe do pewnego zwycięstwa w walce z jednym poważnym

świecie potencjał jądrowy. Według prognoz z początku XXI wieku ani Rosja, ani Chiny nie powinny stanowić w tej materii w najbliższych latach realnego zagrożenia dla USA[803]. Globalny wymiar potęgi militarnej Stanów Zjednoczonych pozwala na obecność sił amerykańskich we wszystkich najważniejszych regionach świata: na Bliskim Wschodzie, w rejonie Zatoki Perskiej, w Azji, czy w Europie[804]. Obecnie Stany Zjednoczone posiadają około 800 baz i instytucji wojskowych różnej wielkości w 130 państwach. W Europie liczba amerykańskich wojsk oscyluje w granicach 80 tys. żołnierzy a baza w RFN stanowi strategiczny punkt przerzutowy na Bliski Wschód. Wysokość budżetu obronnego USA (około 3,5% PKB) jest nieporównywalna z budżetami obronnymi innych państw[805]. W roku budżetowym 2009 USA wydały na cele wojskowe 515 mld USD, co stanowiło 7,5% wzrost w porównaniu z 2008 rokiem i nie uwzględniało kosztów wojny w Iraku i Afganistanie oraz części wydatków na broń nuklearną[806]. Administracja Obamy wystąpiła o 640 mld USD na cele wojskowe w 2010 roku. Przy rosnącym deficycie budżetowym stanowiło to sumę astronomiczną. Administracja Obamy zaplanowała jednak przesunięcia w planowanej strukturze wydatków wojskowych. Zrezygnowano lub zamrożono najdroższe programy zbrojeniowe, w tym program tarczy antyrakietowej[807]. Uchwalony w grudniu 2012 roku budżet USA przeznaczał na obronę sumę 662 mld USD. Zgodnie z raportem Sztokholmskiego Międzynarodowego Instytutu Badań nad Pokojem (*SIPRI*), który został opublikowany 17 kwietnia 2012 r., USA w 2011 roku (po raz pierwszy od

przeciwnikiem, przy równoczesnym odstraszaniu innych i prowadzeniu kilku operacji o niższym poziomie intensywności; *Narodowa Strategia Bezpieczeństwa USA: zaangażowanie i rozszerzenie. Dokument przedłożony przez prezydenta Billa Clintona Kongresowi USA w lutym 1996 roku,* [w:] *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku,* red. D. Bobrow, E. Haliżak, R. Zięba, Warszawa 1997, s. 166-169; *„Rocznik Strategiczny 2001/02",* Wyd. Scholar, Warszawa 2002*,* s. 180.

803 B. Węglarczyk: *Budżet wojenny Pentagonu*, „Gazeta Wyborcza" z 15-16 grudnia 2001; *„Rocznik Strategiczny 2002/03"*, Warszawa 2003, s. 189; *„Rocznik Strategiczny" 2000/01*..., s.67,.

804 *„Rocznik Strategiczny 2000/01"…*, s. 66-67; D. Pszczółkowska: *US Army żegna Niemcy,* „Gazeta Wyborcza" z 17 sierpnia 2004.

805 Po atakach terrorystycznych z 11 września 2001 r. wydatki USA na cele wojskowe było porównywalne z budżetami armii z ostatnich lat zimnej wojny. Wydatki na zbrojenia przekroczyły 4% PKB. Budżet wojskowy na 2003 rok wyniósł 355 mld USD. W 2007 roku Departament Obrony wydał na tym polu aż 529,8 mld USD; *„Rocznik Strategiczny" 1999/00*..., s. 413-416.

806 Chiny w 2009 roku przeznaczyły na obronność 480,7 mld juanów (70,24 mld USD), o 62,5 mld juanów więcej niż w 2008 roku, co stanowiło 6,3% budżetu państwa i 17,6% wzrost w porównaniu z 2007 rokiem; *Chiny „skromnie" podwyższają budżet obronny,* us PAP 2009-03-04, http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/ 1,80708,6342754,Chiny__skromnie__podwyzszaja_budzet_obronny.html

807 9 sierpnia 2010 r. ówczesny sekretarz obrony USA Robert Gates ogłosił plan redukcji budżetu USA i zatrudnienia w resorcie obrony. Przewidywał w nim zamknięcie Dowództwa Połączonych Sił USA w Norfolk w stanie Wirginia, w którym zatrudnionych było ponad 6 tys. osób, w tym 2,8 tys. personelu wojskowego i cywilnego, oraz 3,3 tys. prywatnych kontraktorów pracujących dla rządu. Przewidywał likwidację dwóch innych agencji Pentagonu, zmniejszenie o 10% liczby kontraktorów zatrudnionych jako doradcy w wywiadzie oraz redukcję liczby generałów i admirałów w armii. Redukcja ta miała przynieść oszczędności w budżecie USA, który w 2011 roku przekroczył 700 mld USD, wliczając koszty prowadzenia wojen w Iraku i Afganistanie. Budżet na te ostatnie dwa cele zwykle jest uchwalany osobno. Plan Gatesa stanowił odpowiedź na naciski z Partii Demokratycznej, zwłaszcza jej lewego skrzydła, które domagało się oszczędności w resorcie obrony w sytuacji ogromnego deficytu budżetowego; *USA: Gates proponuje redukcję budżetu i personelu Pentagonu*, PAP, to/10.08.2010, http://wiadomosci.onet.pl/2208552,10,usa_gates_proponuje_redukcje_budzetu_i_ personelu _pen tagonu,item.html

1998 roku) zmniejszyły budżet obronny o 1,2%. Było to wynikiem kryzysu ekonomicznego i wprowadzania programowych oszczędności, by zredukować ogromny deficyt budżetowy. Niemniej jednak USA wciąż pozostają absolutnym pionierem w wydatkach przeznaczanych na zbrojenia. Oznacza to, że odpowiadają za 41% tych wydatków w skali globu, przeznaczając na nie 4% swojego PKB. Na drugim miejscu znajdują się Chiny – 143 mld USD (2% PKB) a na trzecim Rosja – 72 mld USD (4% PKB), która w 2011 roku awansowała z zajmowanego do tej pory miejsca piątego i wyprzedziła Wielka Brytanię (63 mld – 2,6% PKB) i Francję (62 mld USD – 2,3% PKB). Spoglądając szerzej, należy więc wskazać, że niewielki wzrost nakładów na zbrojenia w skali całego globu opiewający na 0,3% w 2011 roku tak naprawdę oznacza koniec zapoczątkowanego w 1998 roku wzrostu wydatków państw na cele militarne. Warto jednocześnie dodać, że ograniczania wydatków militarnych dokonały oprócz USA również Brazylia, Francja, Niemcy, Indie oraz Wielka Brytania. Z kolei, jak wynika z przytoczonych danych, Chiny i Rosja zwiększyły nakłady w tej dziedzinie. Rosja podniosła je aż o 9,3% a Chiny o 6,7%. Z państw Bliskiego Wschodu, warto odnotować znaczenie Arabii Saudyjskiej, która zajmuje ósme miejsce w skali globu wydając na zbrojenia 48,5 mld USD rocznie przy wzroście 2,2%[808]. Nie można jednak do końca przewidzieć, czy taki trend ograniczania wydatków na zbrojenia mimo, że czyni to największa potęga militarna świata USA, utrzyma się w perspektywie długoterminowej. Być może będzie on postępował jedynie do momentu zahamowania kryzysu gospodarczego. Jest to tym bardziej istotne, że z jednej strony ograniczeń dokonują potęgi militarne a z drugiej wydatki na cele wojskowe zwiększają państwa w najbardziej konfliktogennych regionach świata – Bliski Wschód, Azja, Afryka. Może to oznaczać początek nowego wyścigu zbrojeń i eskalację konfliktów lokalnych.

Dla globalnej pozycji militarnej Stanów Zjednoczonych niezwykle istotny jest również strategiczny dokument podpisany przez prezydenta Baracka Obamę 3 stycznia 2012 r., a dwa dni później przez szefa Pentagonu Leona Panettę, zatytułowany: „*Sustaining U.S. Global Leadership: Priorities for 21st Century Defense*"[809]. Wiodącym przesłaniem dokumentu jest dążenie do utrzymania globalnego przywództwa przez Stany Zjednoczone i wyeksponowanie nowych priorytetów na XXI wiek. Zgodnie z zapisami nowej strategii wojskowej USA oraz kolejnymi wyjaśnieniami sekretarza obrony USA Leona Panetty, Pentagon będzie rekomendował Kongresowi: zmniejszenie liczebności armii o niemal 100 tys. żołnierzy (warto zauważyć, że nawet po ograniczeniu liczby żołnierzy będzie ona wciąż większa, niż przed atakami z 11 września 2001 r. a siły lądowe będą na tyle liczne, aby USA mogły prowadzić jedną dużą wojnę na skalę podobną do operacji w Iraku czy w Afganistanie a jednocześnie zdolne i gotowe do odparcia agresji w innym regionie); wycofanie ze służby wielu samolotów i okrętów; spowolnienie zakupu samolotu bojowego nowej generacji *F-35* firmy *Locked Martin*. Element oszczędności ma stanowić również prywatyzacja armii. Nowa strategia nakazuje natomiast wzmocnić nowe technologie, siły specjalne, wywiad, rekonesans,

808 *17 April 2012: World military spending levels out after 13 years of increases, says SIPRI*, Stockholm International Peace Research Institute, http://www.sipri.org/media/pressreleases/17-april-2012-world-military-spending-levels-out-after-13-years-of-increases-says-sipri

809 *Utrzymanie światowego przywództwa USA: priorytety polityki obronnej w XXI wieku,* tłum. A. Juszczak, „Bezpieczeństwo Narodowe" nr 21, Warszawa 2012, s. 147-160; A. Juszczak: *Strategiczne wytyczne w sprawie obronności USA,* „Bezpieczeństwo Narodowe" nr 21, Warszawa 2012, s. 143-146.

samoloty bezzałogowe oraz zwrócić większą uwagę na zapobieganie rozprzestrzenianiu broni nuklearnej, na co zostaną przeznaczone dodatkowe środki. *US Navy* utrzyma 11 lotniskowców. W gotowości będzie utrzymywany nuklearny potencjał odstraszający, aczkolwiek rozważa się możliwość zmniejszenia liczby ładunków jądrowych i ograniczenia roli broni jądrowej. Zgodnie z nową strategią USA odstępują od prowadzenia długotrwałych operacji stabilizacyjnych na dużą skalę. Takie działania mają skutkować uzyskaniem oszczędności w kwocie 259 mld USD w ciągu 5 lat i kolejnymi w następnych latach, aż do 487 mld USD w ciągu najbliższej dekady. W 2013 roku zredukowany budżet Pentagonu ma wynieść 525 mld USD. Przewidziane są również redukcje kosztów prowadzonych wojen ze 115 mld do 88 mld USD. Jednakże nawet po takich cięciach, USA będą wydawać na swoją obronę więcej niż 10 kolejnych państw razem. Decyzje amerykańskiej administracji oznaczają również przegrupowanie obecności sił USA w różnych regionach świata i zwrócenie większej uwagi na obszary, w których wzrasta zagrożenie dla interesów USA. Z Europy zostaną wycofane dwie amerykańskie brygady. W tym samym czasie Stany Zjednoczone umocnią jednak swoją obecność w regionie Pacyfiku, gdzie utrzymają dotychczasowe i stworzą nowe bazy (np. w australijskim Darwin). Ponadto, amerykańska flota nadal będzie stacjonować u wybrzeży Bahrajnu, czy Singapuru. Jest to wyraźna reorientacja w polityce zagranicznej USA z Europy na region Pacyfiku. Zgodnie z wizją Waszyngtonu, europejscy członkowie NATO powinni z konsumenta bezpieczeństwa stać się jego producentem – zwiększyć nakłady na obronę, której głównym narzędziem powinna być *smart defense* (co spotkało się z szeroką krytyką w Europie). Niemniej jednak Europa w strategii ukazana jest jako główny partner Stanów Zjednoczonych w dążeniu do zapewnienia światowego i ekonomicznego bezpieczeństwa. Elementem strategii budowania partnerstw z zaprzyjaźnionymi państwami ma być zatem innowacyjność, niskonakładowe działania obejmujące ćwiczenia, rotacyjne pobyty oraz rozbudowane doradztwa. Szczególną uwagę USA skupią na cyberprzestrzeni i przestrzeni kosmicznej, czemu ma służyć powołane w 2009 roku *Cyber Command* (dowództwo ds. cyberwojny). W strategii wyraźnie widoczne jest dążenie do rozwoju nowych technologii, elastyczności amerykańskich sił zbrojnych i utrzymanie globalnego prymatu USA w szeroko pojętej sferze militarnej[810].

Zapisy „*Sustaining U.S. Global Leadership: Priorities for 21st Century Defense*" nie powinny stanowić zaskoczenia, ponieważ Barack Obama już w trakcie kampanii wyborczej w 2008 roku zapowiadał redukcję wydatków na zbrojenia, modyfikację projektu tarczy antyrakietowej, czy stosowanie w polityce w większym stopniu *soft power* – dyplomacji, zamiast *hard power* – siły militarnej[811]. Pierwszym symptomem zmian było powołanie

810 *Sustaining U.S. Global Leadership: Priorities for 21st Century Defense*, The White House, Washington, January 3, 2012, http://www.defense.gov/news/Defense_Strategic_Guidance.pdf

811 Warto dodać, że z tymi zmianami głośno polemizują neokonserwatyści, zwłaszcza republikańscy kontrkandydaci Obamy w wyborach prezydenckich. Mitt Romney zapowiedział, że w przypadku wygranej powstrzyma proponowane zmiany w armii, a nawet zwiększy o 100 tys. liczbę sił zbrojnych. Z kolei przewodniczący Komisji Sił Zbrojnych w Izbie Reprezentantów republikanin Howard McKeon ostrzegając przez cięciami w sferze militarnej stwierdził, że nowa strategia jest „wycofaniem się ze świata pod pozorem nowej strategii". Jak oświadczył: *This is a lead-from-behind strategy for a left-behind America* ; P. Wołejko: *Amerykańska armia (niechętnie) zaciska pasa*, 1 lutego 2012, http://www.politykaglobalna.pl/2012/02/ amerykanska-armia-niechetnie-zaciska-pasa/; *New Strategy For 'Leaner' US Military,* http://en.istanbulwpf.org pressroom/news-83/read/new-strategy-for-leaner-us-military-28

nowego kierownictwa odpowiedzialnego za bezpieczeństwo narodowe USA, w tym Leona E. Panetty na stanowisko sekretarza obrony, gen. Davida H. Petrusa na szefa *CIA* oraz gen. Martina E. Dempsey'a jako szefa Komitetu Połączonych Sztabów[812]. Nowa strategia stała się zatem zasadniczo rezultatem kilku determinant: sytuacji gospodarczo-finansowej Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza ogromnego długu publicznego i deficytu budżetowego; potrzeby odbudowy pozycji gospodarczej USA w świecie po kryzysie finansowym zapoczątkowanym w USA; zmian percepcji potencjalnych zagrożeń dla szeroko pojętego bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych, a tym samym zwrócenie jeszcze większej uwagi na region Azji (zwłaszcza) Południowo-Wschodniej i Pacyfiku oraz na Bliski Wschód; podjęcia działań na rzecz utrudnienia ekspansji Chin (postrzeganych w kategoriach bardzo poważnego zagrożenia dla amerykańskich interesów) oraz wywarcia większej presji na Iran, by zahamować jego ambicje nuklearne oraz uniemożliwić mu blokowanie strategicznej Cieśniny Ormuz; podtrzymywania twierdzenia, że terroryzm i działania nieregularne stanowią największe zagrożenie dla bezpieczeństwa USA; długoletniego i kosztownego zaangażowania w wojny w Iraku i Afganistanie; a w końcu z trwającej kampanii wyborczej, spadku poparcia dla urzędującego a jednocześnie ubiegającego się o reelekcję prezydenta Baracka Obamy – chęci autoprezentacji jako prezydenta, który dysponuje sprecyzowaną wizją Stanów Zjednoczonych i gotów jest sprostać wyzwaniom i zagrożeniom w drugiej dekadzie XXI wieku. Reasumując należy dodać, iż zapisy nowej strategii kładąc nacisk na redukcję wydatków na zbrojenia znacznie odbiegają od *National Defense Strategy* z 2008 roku, to jednak nie są równoznaczne z pomniejszaniem pozycji USA w płaszczyźnie militarnej. Jak bowiem stwierdził Barack Obama, siły zbrojne Stanów Zjednoczonych będą mniejsze, ale Stany Zjednoczone zamierzają utrzymać swoją przewagę militarną w skali globu. Zaś sekretarz obrony Leon Panetta zapewnił, że mimo cięć w płaszczyźnie militarnej USA wciąż będą zdolne do prowadzenia równolegle dwóch wojen, w których odniosą zwycięstwo dzięki innowacyjności amerykańskich sił zbrojnych.

Dla ukazania globalnego zasięgu potęgi USA istotna jest płaszczyzna ekonomiczna. Gospodarka amerykańska przez dziesięciolecia uchodziła za najpotężniejszą (około 25% światowego PKB), najnowocześniejszą i najbardziej innowacyjną[813]. USA w latach 90. XX wieku zyskały miano lokomotywy światowej gospodarki. Wielkość terytorialna (czwarta lokata – 9831,5 tys. km^2), liczba ludności (w 2011 roku – 313,8 mln, a według prognoz *UNFPA – United Nations Population fund* – Funduszu Ludnościowego Narodów Zjednoczonych – w 2050 roku – 403,9 mln[814]), oparcie na globalnym wolnym handlu i nieskrępowanej konkurencji sprawiały, że gospodarka amerykańska była najbardziej wydajną i konkurencyjną gospodarką świata. Praktycznie od zakończenia zimnej wojny USA przeżywały okres prosperity. Średni roczny wzrost PKB w USA w latach 1990-2000 wyniósł

812 L. Pastusiak: *Nowa strategia militarna Stanów Zjednoczonych*, 18 stycznia 2012, http://dziennikarze.nowy ekran.pl post/48649,nowa-strategia-militarna-stanow-zjednoczonych-komentarz-marszalka-longina-pastusiaka

813 P. Frankowski: *Hegemonia Stanów Zjednoczonych Ameryki w warunkach turbulencji,* Wyd. Adam Marszałek, Toruń, 2006, s. 89-96.

814 *The World Factbook,* https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/us.html

3,1%[815]. Poważny problem stanowił jednak ogromny deficyt budżetowy[816]. Pod koniec drugiej kadencji Billa Clintona w budżecie federalnym była jeszcze nadwyżka opiewająca na 230 mld USD. W 2004 roku deficyt budżetowy sięgał już 500 mld USD[817]. W tym kontekście rację miał Joseph Stiglitz gdy pisał, że *Schadenfreude* – złośliwa satysfakcja z powodu amerykańskich problemów gospodarczych – jest przedwczesna, gdyż w dobie globalizacji błędy popełniane w jednym kraju – zwłaszcza gdy jest to największa światowa gospodarka – mają rozliczne konsekwencje w innych[818]. Od 2006 roku pogarszała się koniunktura na amerykańskim rynku nieruchomości. W kwietniu 2007 roku upadła firma *New Century Financial*, która udzieliła olbrzymiej pożyczki typu *subprime.* W styczniu 2008 roku Biały Dom ogłosił plan ratowania gospodarki, na którą niekorzystnie wpływały rosnące ceny ropy naftowej i koszty wojny w Iraku[819]. Wiosną 2008 roku w sektorze finansowym wybuchł kryzys. W połowie września 2008 roku upadł bank *Lehman Brothers*, któremu Departament Skarbu USA odmówił pomocy, co zapoczątkowało największy od 1929 roku kryzys amerykańskiej gospodarki i finansów. W grudniu 2008 roku bezrobocie w USA sięgnęło 7,2%. Dług publiczny USA szacowano na 81% PKB. Gwałtownie zwiększało się zadłużenie budżetu federalnego[820]. W 2008 roku wzrost gospodarczy został niemal zahamowany. Dług publiczny w 2009 roku przekroczył 12 bln USD (90% PKB) a zadłużenie zewnętrzne ponad 13 bln USD. Bezrobocie utrzymywało się na poziomie 10% a deficyt budżetowy sięgnął rekordowej sumy 1,6 bln USD. Dzięki podjętym działaniom interwencyjnym (plan Paulsena, Plan Obamy i Plan Volckera) pod koniec 2009 roku zaczęto odnotowywać poprawę sytuacji gospodarczej USA (wzrost gospodarczy wyniósł wówczas 5,7%)[821].

Kryzys rozpoczął się w USA, ale jego skutki miały zasięg globalny. Nastąpiło osłabienie mocy gospodarczo-finansowej USA i Zachodu[822], jak i podważenie wiary-

815 W latach 80. XX w. USA weszły w stan *imperial overstretch* – suma amerykańskich interesów i zobowiązań globalnych zaczęła przewyższać możliwości ich obrony. W latach 90. XX wieku USA należały do światowej czołówki pod względem jakości życia (indeks rozwoju ludzkości – 6 miejsce; indeks wolności gospodarczej – 4 miejsce). Były na pierwszym miejscu pod względem produkcji przemysłowej, wartości usług, wymiany handlowej (15,44% całkowitego światowego eksportu; drugie strefa euro – 15,33%, trzecie Japonia – 8,01). Listę największych przedsiębiorstw otwierało 5 kompanii amerykańskich: *Exxon Mobil, Wal-Mart Stores, General Motors, Ford Motor* oraz *Daimler Chrysler*. Na 5 największych światowych banków 3 należały do USA; A. Gałganek: *Hegemonia Stanów Zjednoczonych*..., s. 105-116; M. Rissmann: *Zmiany w zagranicznej polityce handlowej Stanów Zjednoczonych*, „Sprawy Międzynarodowe" 1990, nr 6, s. 79-80; *Świat w liczbach 2003*, „The Econimist", Warszawa 2003; M. Kuźmicz: *Celne ciosy w Busha*, „Gazeta Wyborcza" z 14 listopada 2003; W. S. Cole: *An Interpretive History of American Foreign Relations...,* s. 482-486; R. Bailey: *The looming trade war over plant biotechnology, http://www.freetrade.org/pubs/pas/tpa-018es.html;* P. Kennedy: *The Rise and Fall of the Great Powers: Economic Change and Military Conflict from 1500 to 2000*, London, 1988, s. 471.

816 *„Rocznik Strategiczny" 2001/02...*, s. 170-173, s. s. 409-410; *„Rocznik Strategiczny 2002/03"...,* s. 170-173;

817 K. Michałek: *Co tu zrobić z taką siłą*, „Gazeta Wyborcza" z 16-17 listopada 2002; W. Gadomski: *Awantura o wydatki,* „Gazeta Wyborcza" z 19-20 czerwca 2004.

818 W 2007 roku tempo wzrostu gospodarczego wynosiło około 3%, poziom bezrobocia – 4,4%; J. E. Stiglitz: *Czarna dziura Busha,* „Gazeta Wyborcza" z 19 września 2003; *„Rocznik Strategiczny 2006/07"…,* s. 149-150.

819 Deficyt handlowy w 2006 sięgał 553 mld USD. W 2007 roku zmniejszył się do 530 mld USD*; „Rocznik Strategiczny 2007/08",* Wyd. Scholar, Warszawa 2008*,* s. 162-164.

820 *„Rocznik Strategiczny 2008/09",* Wyd. Scholar, Warszawa 2008*,* s. 172-177.

821 *„Rocznik Strategiczny 2009/10",* Wyd. Scholar, Warszawa 2008*,* s. 182-188.

822 J. Krakowski: *Kryzys finansowy świata zachodniego i kryzys euro,* „Sprawy Międzynarodowe" nr 2,

godności amerykańskiego, uniwersalnego modelu rozwoju gospodarczego (wolnego rynku). Wzrost deficytu budżetowego w okresie kryzysu spowodował pogłębienie zależności między gospodarką USA a jej finansowaniem z zewnątrz, co oznaczało zwiększenie uzależnienia od azjatyckich (głównie chińskich[823]) zakupów amerykańskich obligacji i akcji[824]. Mimo prób poprawienia sytuacji gospodarczej w USA w 2011 roku poziom bezrobocia wyniósł 8,9%, stopa inflacji 3%, deficyt budżetowy 8,7% PKB a dług publiczny aż 14,3 bln USD (69,4% GDP)[825]. Z powodu tego ostatniego wskaźnika, którego wysokość uniemożliwia wyższe tempo wzrostu gospodarczego w długim okresie, po raz pierwszy w historii po II wojnie światowej amerykańska agencja ratingowa *Standard & Poor's* obniżyła na początku sierpnia 2011 roku rating wiarygodności kredytowej rządu USA z najwyższego poziomu AAA do AA+[826]. Tym samym, wysokość długu publicznego stała się przedmiotem jeszcze silniejszych tarć pomiędzy Republikanami posiadającymi większość w Izbie Reprezentantów, a Demokratami. Doprowadziło to do konfliktu na linii prezydent – Kongres, jak i niemalże unieruchomiło proces legislacyjny. Republikanie blokowali bowiem postulowane przez prezydenta zwiększenie limitu zadłużenia państwa. Dopiero 2 sierpnia a następnie 8 września 2011 r. osiągnięto kompromis i uzgodniono podniesienie limitu do poziomu odpowiednio 14,694 bln USD i 15,194 bln USD. W sierpniu 2011 roku przyjęto *Budget Control Act of 2011* (*BCA 2011* – ustawę o redukcji długu)[827], która przewiduje, że w ciągu 10 lat dług publiczny USA zostanie obniżony o 1,2 bln USD[828]. Niemniej jednak sytuacja gospodarczo-finansowa USA wymaga podjęcia kolejnych działań, w celu poprawienia płynności finansowej i dalszego zmniejszania długu publicznego. W 2012

Warszawa 2011, s. 27-50.

823 Kryzys bardzo dobrze przetrwały Chiny, które stały się największym partnerem i rywalem gospodarczym USA. Niemniej jednak pod względem posiadanego potencjału gospodarczego chińska gospodarka nadal ustępuje USA i UE. Pojawiają się jednak prognozy, że w perspektywie 30-40 lat Chiny mogą przejąć rolę hegemona w sferze gospodarczej skali globu. USA spoglądają zatem na Pekin zgodnie z dewizą: „Chiny są już zbyt wielkie, by je ukarać, a jednocześnie zbyt ważne, by je izolować"; E. Haliżak: *Stosunki międzynarodowe w regionie Azji i Pacyfiku*, Warszawa 1999, s. 146; J. Rowiński: *Chiny wobec wydarzeń z 11 września,* „Sprawy Międzynarodowe" z 2002, nr 1, s. 33-57; *„Rocznik Strategiczny 2008/09"…,* s. 172-177.

824 Już w 2011 roku pojawiła się groźba niewypłacalności USA, co również wpłynęło na stan globalnej koniunktury. W sierpniu 2011 roku Kongres USA podniósł jednak limit długu publicznego o 2,4 bln USD w zamian za cięcia budżetowe na opiewające na 2,8 bln USD w ciagu 10 lat, co niejako uspokoiło rynek światowy; W. Smoczyński: *Dług Głupcze!,* „Polityka" z 2011, nr 32; P. Lawrence, Jr. Farrell: *Budget Control Act of 2011 Forces Real Cuts to Defence, and Difficult Choices*, September 2011, http://www.nationaldefense magazine.org/archive/2011/September/Pages/BudgetControlActof2011ForcesRealCutstoDefense,andDifficultChoices.aspx.

825 *The World Factbook,* https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/us.html

826 *United States of America Long-Term Rating Lowered To 'AA+' Due To Political Risks, Rising Debt Burden; Outlook Negative*, 05-Aug-2011, http://www.standardandpoors.com/ratings/articles/en/us/?assetID=124531652 9563

827 H. W. Titus, W. J. Olson: *The Budget Control Act Of 2011 Violates Constitutional Order*, August 4, 2011, http://www.americanthinker.com/2011/08/the_budget_control_act_of_2011_violates_constitutional_order.html

828 Należy jednak dodać, że pomimo kryzysu dolar amerykański wciąż pozostaje kluczową walutą na światowych rynkach; *„Rocznik Strategiczny 2011/12",* Wyd. Scholar, Warszawa 2012, s. 74-77, s. 106-114; B. Wiśniewski: *Wybrane wątki najnowszej dyskusji nad erozją potęgi Stanów Zjednoczonych,* „Sprawy Międzynarodowe" z 2012, nr 1, s. 29-46.

roku odnotowano co prawda minimalny spadek poziomu bezrobocia do 8,4%, inflacji do 2,3%, PKB liczone w tys. USD na jednego mieszkańca wyniosło 49,3 (47,1 w 2008 roku) a dynamika PB sięgnęła 2,2% (w 2011 roku – 1,7%)[829], jednak administracja USA musi podejmować odpowiednie działania, by znaleźć oszczędności w różnych sektorach, jak i generować nowe miejsca pracy, między innymi poprzez wzrost eksportu oraz zaniechanie przenoszenia produkcji poza granice USA. Działaniom tym ma służyć między innymi ustawa *American Jobs Act of 2011*[830].

Należy w tym kontekście dodać, że zarówno sytuacja gospodarcza w Stanach Zjednoczonych, wydarzenia Arabskiej Wiosny, protesty tak zwanego ruchu „oburzonych" (*Outraged*) w Europie Zachodniej, jak i postępujący proces pauperyzacji amerykańskiej klasy średniej[831] i rozwarstwienia amerykańskiego społeczeństwa implikowały powstaniem ruchu pod hasłem „Okupuj Wall Street" (*Occupy Wall Street – OWS*). Ruch w opinii wielu specjalistów przypominał protesty społeczne z czasu wielkiego kryzysu na przełomie lat 20. i 30 XX wieku. Protestujący Amerykanie, którzy nazwali siebie „99 procentami" („*99 percenters*") w przeciwieństwie do 1% elity najbogatszych, zapoczątkowali demonstracje 17 września 2011 r. w Zuccotti Park w Nowym Jorku, które następnie rozprzestrzeniły się na kilka tysięcy innych miast USA zyskując poparcie oscylujące pomiędzy 30% a 40% społeczeństwa[832]. Ruch „99 procent", który nie artykułował spójnych żądań, nie miał cech organizacji politycznej, nabrał poniekąd na znaczeniu politycznym. Sprzeciwiał się zwłaszcza nierównościom społecznym, chciwości korporacji, banków oraz nadmiernemu wpływowi menedżerów wielkich korporacji, finansistów, bankierów i lobbystów na rząd USA. Głosił hasła wyrażające sprzeciw wobec ponoszeniu kosztów kryzysu finansowego przez amerykańskie społeczeństwo, przy jednoczesnym utrzymaniu wpływów finansowego establishmentu[833]. W Nowym Jorku protestowało według Reutera około 5 tys. osób. Oprócz uczestników *OWS* na *Times Square* pojawiło się również wielu działaczy pacyfistycznych. Przekonywali oni, by sumy wydawane przez USA na wojny w Afganistanie i interwencję w Iraku przeznaczyć na świadczenia socjalne dla ubożejącego społeczeństwa**.** Utrzymujący się w USA od lat trend jest bowiem taki, że wąskie elity stają się coraz bardziej zamożne, przy jednoczesnym ubożeniu i bankructwach członków pozostałych klas społecznych. W 2009 roku średni dochód najlepiej zarabiających 5% Amerykanów wzrósł, podczas gdy zarobki pozostałej części społeczeństwa malały. W 2009 roku ponad

829 *USA. Informacja o stosunkach gospodarczych z Polską,* Ministerstwo Gospodarki, 2012-05-29, http://www.mg.gov.pl/Wspolpraca+z+zagranica/Wspolpraca+gospodarcza+Polski+z+krajami+wschodnimi +i+pozaeuropejskimi/USA.htm

830 *Fact Sheet: The American Jobs Act*, The White House, September 08, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/09/08/fact-sheet-american-jobs-act

831 T. Paleczny: *Współczesne społeczeństwo amerykańskie w perspektywie socjologicznej. Zarys podstawowych zagadnień,* Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, s. 103-107.

832 Według sondażu CNN z końca października 2011 roku tylko 32 % Amerykanów wyrażało pozytywnąopinię o OWS, 29% – złą a 13% nie miało zdania. Co wiekawe, aż 26% w ogóle nie słyszało o protestach. Z kolei według opublikowanego jednocześnie sondażu Pew Research Center ruch OWS popierało 39% ankietowanych, przeciwnych jego istnieniu było 35% a 20% amerykańskiego społeczeństwa nie było świadomych jego istnienia; M. Zawadzki: Ilu Amerykanów popiera „okupację Wall Street", „Gazeta Wyborcza" z 26 października 2011.

833 R. C. Lieberman: *Why the Rich Are Getting Richer. American Politics and the Second Gilded Age*, „Foreign Affairs" January/February 2011

20% całkowitych dochodów przypadło 1% Amerykanów. W latach 60. XX wieku było to 8%. Gospodarka USA stała się – w opinii politologów Jacoba S. Hackera i Paula Piersona – systemem, w którym „zwycięzca bierze wszystko"[834].

Mimo osłabienia wizerunku Stanów Zjednoczonych jako państwa, w którym realizuje się *american dream*[835], siła atrybutów natury kulturowej również wpływa na pozycję USA na arenie międzynarodowej. Sfera globalnego rozprzestrzeniania amerykańskiej kultury, tradycji wolności i demokracji stała się wyznacznikiem mcdonaldyzacji kultur narodowych[836]. Prowadzenie kampanii wyborczych, nowy styl polityków, kultura masowa, zjawisko dyfuzji kulturowej, czy oparcie na wzorcach i wartościach, które oferuje Ameryka sprawiły, że inne społeczeństwa stały się kopiami amerykańskiego modelu bycia w sferze społeczno-politycznej. Tendencje do eksportowania ideałów demokratycznych zakorzenionych w amerykańskiej tradycji politycznej jeszcze bardziej umacniały zjawisko określane mianem amerykańskiego imperializmu kulturowego[837].

Kontaminacja wskazanych trzech parametrów potęgi Stanów Zjednoczonych stała się platformą monopolu siły USA w sferze politycznej. Niektórzy znawcy stosunków międzynarodowych wyrażali pogląd, iż naturalną konsekwencją globalizacji stała się rezygnacja USA z roli światowego żandarma. Wzrost zależności pomiędzy uczestnikami areny globalnej wymusił bowiem konieczność poszukiwania kompromisów i dyplomacji wielostronnej. Dokonując analizy determinant amerykańskiej polityki zagranicznej w erze postzimnowojennej w płaszczyźnie politycznej należy wskazać na dynamikę stopnia zaangażowania USA na arenie międzynarodowej w ostatniej dekadzie XX i na początku XXI wieku oraz tendencji uni- i multilateralnych w polityce zagranicznej Białego Domu.

Prezydentura George'a H. Busha była okresem kształtowania „nowego ładu światowego" (*New World Order).* W założeniach tej koncepcji priorytet przyznano współdziałaniu członków społeczności międzynarodowej, zarówno państw, jak i organizacji międzynarodowych, aczkolwiek pod przywództwem Stanów Zjednoczonych. USA, jak podkreślała republikańska administracja, miały do spełnienia wyjątkową rolę w skali globu. Bush był zwolennikiem silnego zaangażowania Waszyngtonu w problemy globalne, czego wyrazem stała się interwencja w Zatoce Perskiej (1990-1991). Podkreślał, że w razie zagrożenia żywotnych interesów USA, mogły one podjąć działania unilateralne, bądź patronować ograniczonym koalicjom. Koncepcje polityki zagranicznej administracji George'a H. Busha określa się jako zmodyfikowany multilateralizm. Po interwencji w Zatoce Perskiej Biały Dom ograniczył się do reagowania na bieżące wydarzenia i niejako wycofał z realizowania globalnej wizji polityki zagranicznej. W 1992 roku, jak i w okresie

834 Jacob S. Hackera i Paula Pierson są autorami książki "*Winner-Take-All Politics: How Washington Made the Rich Richer--and Turned Its Back on the Middle Class*", B. Bergman: *IRLE & Labor Center Co-Sponsor Economic Inequality Teach In*, University of California, Berkeley, April, 2012, http://www.irle.berkeley.edu/ press/economic_teachin12.html

835 M. T. Henderson: *Occupy Wall Street And The Myth Of The 99%*, "Forbes"12/12/2011, http://www.forbes.com/sites/realspin/2011/12/12/occupy-wall-street-and-the-myth-of-the-99/

836 *The spread of American culture; Americans on globalization. a study of US public attitudes,* March 28, 2000 http://www.pipa.org/OnlineReports/Globaliztion/5.html

837 *America and Cultural Imperializm. A small step toward understanding*, DDB Worldwide Communications Group Inc, New York, January 20, 2002, http://www.utexas.edu/courses/kincaid/AI/readings/Cultural%20 Imperialism.pdf

pierwszej kadencji Billa Clintona politykę zagraniczną USA cechowały działania ukierunkowane na multilateralizm, wielobiegunowość, stopniowe zmniejszanie zaangażowania USA w problemy pozaamerykańskie i odpowiedzialności USA za bezpieczeństwo światowe. Mimo, że ani administracja George'a H. Busha, ani Billa Clintona nie zrezygnowały z przywódczej roli wśród członków społeczności międzynarodowej, to jednak amerykański establishment wskazywał na gotowość współdziałania zarówno z mocarstwami regionalnymi, jak i z organizacjami międzynarodowymi – zwłaszcza z ONZ. W 1993 roku przedstawiono założenia polityki zagranicznej USA. Priorytet dla administracji Clintona stanowiły promocja demokracji i zasad wolnego rynku, jako warunku dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Niewielkie zmiany w prezentowanym podejściu można dostrzec w dokumencie *Strategia narodowego bezpieczeństwa USA 1994-1995. Zaangażowanie i rozszerzenie (enlargement and engagement).* Mimo, iż głównym jej założeniem było rozszerzenie grona państw demokratycznych oraz wspieranie demokracji na świecie, to jednak nieodłącznym elementem pozostawał „stanowczy multilateralizm" *(assertive multilateralism).* W przypadku zagrożenia żywotnych interesów Stanów Zjednoczonych rezerwowano sobie prawo do podejmowania jednostronnych akcji[838].

Teoretyczne podłoże dla działań unilateralnych oraz umocnienia amerykańskiego przywództwa i zaangażowania w świecie dała strategia przedstawiona w lutym 1996 roku i kontynuowana w dokumencie opublikowanym w maju 1997 roku *Narodowa Strategia Bezpieczeństwa USA: Zaangażowanie i Rozszerzenie*[839]. Przywództwo USA powinno przejawiać się w dwojaki sposób: poprzez reakcje bezpośrednie oraz długofalowe inwestowanie w zapewnienie bezpieczeństwa, dobrobytu, wolności i pokoju. Jako instrumenty do realizacji tej polityki wskazano: działania jednostronne w przypadku zagrożenia bezpośrednich interesów USA; działania w ramach sojuszu, lub partnerstwa w przypadkach gdy interesy amerykańskie pokrywają się z interesami innych członków społeczności międzynarodowej; działania wielostronne, gdy przedmiotem są amerykańskie interesy ogólne. Cechami charakterystycznymi strategii było odrzucenie izolacjonizmu, przyjęcie roli światowego przywódcy, przy jednoczesnym selektywnym zaangażowaniu w sprawy światowe[840]. Zastosowanie tej strategii wiosną 1999 roku, w ramach interwencji humanitarnej NATO w Kosowie, stało się wyrazem ostatecznego odejścia w polityce USA od multilateralizmu na rzecz unilateralnych tendencji i brania coraz większej odpowiedzialności za regulowanie kształtu stosunków międzynarodowych[841]. W tym okresie ukonstytuowana

838 Sprawdzianem dla koncepcji *assertive multilateralizm* była interwencja USA podjęta z ramienia ONZ w Somalii i na Haiti; J. Stachura: *Stany Zjednoczone w epoce pozimnowojennej*, „Sprawy Międzynarodowe" z 1995, nr 2, s. 107-126; J. Kiwerska: *Gra o Europę...,* s. 38-64; W. Malendowski: *Nowy ład...,* s. 594-598; J. Heideking: *Amerykańscy prezydenci*, Wyd. Astrum, Wrocław 1999, s. 496-509; G. Bush, B. Scowcroft: *Świat przekształcony…,* s. 576-578; M. A. Jones: *Historia USA…,* s. 711-725, s.795-805; B. W. Zaleski: *Przywództwo Stanów Zjednoczonych...,* s. 35-36. *„Rocznik Strategiczny 1995/96"*, Wyd. Scholar, Warszawa 1996, s. 207-210.

839 *„Rocznik Strategiczny" 1996/97…,* s. 242-244; *„Rocznik Strategiczny 1997/98",* Wyd. Scholar, Warszawa 1997, s. 221-224.

840 Założenia tej strategii zostały rozwinięte w kolejnej przyjętej w październiku 1998 roku; J. Zając: *Koncepcja polityki zagranicznej USA po zimnej wojnie,* [w:] *Polityka zagraniczna USA po zimnej wojnie…,* s. 24-26.

841 M. Stolarczyk*: Interwencja NATO w Jugosławii i jej implikacje dla bezpieczeństwa międzynarodowego*

została nowa koncepcja polityki zagranicznej USA, która zyskała miano *doktryny globalizacji*. Jej przesłaniem stało się stworzenie Waszyngtonowi ram dla nieskrępowanego rozwoju państwa i społeczeństwa w ramach postępującego procesu globalizacji oraz czerpanie z niego jak największych korzyści. Dążono do zapewnienia USA autorytetu i pozycji niekwestionowanego hegemona w zglobalizowanej rzeczywistości politycznej, ekonomicznej, militarnej i kulturowej. Wśród członków społeczności międzynarodowej coraz częściej pojawiały się jednak głosy, że USA wyznaczają zasady, lecz same im nie podlegają. Decyzje i działania podejmowane przez Biały Dom zaczęły spotykać się z coraz większą krytyką[842]. Elastyczne podejście Białego Domu do prawa i porozumień międzynarodowych zyskały powszechnie miano *multilateralizmu á la carte*[843].

Administracja George'a W. Busha zapowiadała zmianę w polityce zagranicznej. Miał ją cechować internacjonalizm i umiarkowana dyplomacja[844]. Skłonność do unilateralnych działań pozostała jednak wyróżnikiem administracji republikańskiej. Charles Krauthammer określił unilateralizm Busha Juniora jako nową wersję *Pax Americana*[845].

(niektóre aspekty), [w:] *Polityka: przedmiot badań i formy jej przejawiania się,* red. M. Stolarczyk, P. Dobrowolski, Katowice 2000.

842 *„Rocznik Strategiczny 2000/01"…,* s. 64.

843 Wielu polityków podzielało pogląd Roberta Kaplana: „Cały problem polega na tym, że Amerykanie zajmują się resztą świata tylko wtedy, gdy odpowiada to amerykańskiemu społeczeństwu i interesom"; R. D. Kaplan: *Czy Stany Zjednoczone przetrwają do 2005?,* „Gazeta Wyborcza" z 25-26 listopada 2000.

844 W trakcie kampanii wyborczej wielokrotnie sygnalizowano, iż nowa polityka będzie przeciwna interwencjom humanitarnym, odbudowom społeczeństw po okresach dyktatur lub anarchii (jak to czyniono w Somalii, czy na Haiti), z mniejszą obecnością militarną USA w świecie. Jeśli wojska amerykańskie miałyby interweniować, to tylko w obronie strategicznych interesów USA, tylko przeważającymi siłami, aby zminimalizować straty i tylko wtedy, kiedy byłby jasno określony moment zakończenia akcji (doktryna Powella). Jednakże już w czasie wizyty Busha w Europie w czerwcu 2001 r., sekretarz stanu wyraźnie podkreślał, że USA nie mają zamiaru wycofać się ani z Europy, ani z innych części świata; *„Rocznik Strategiczny" 2000/01*..., s. 70; T. Zalewski: *Doktryna Busha,* „Polityka" z 2000, nr 53; T. Zalewski: *Prymus Al kumpel George,* „Polityka" z 2000, nr 44; M. Ostrowski: *Buszujący na ściernisku,* „Polityka" z 2001, nr 25.

845 Wyrazem unilateralizmu były: naloty na bazy terrorystów w Sudanie i Afganistanie w 1998 roku; naloty na Irak (operacja „Pustynny lis"); odmowa przyznania statusu jeńców wojennych i umieszczenie w bazie Guantanamo na Kubie 158 cudzoziemców podejrzanych o przynależność do Al-Kaidy, których schwytano podczas operacji antyterrorystycznej w Afganistanie; nadmierne, aczkolwiek mało efektywne korzystanie z sankcji ekonomicznych; interwencja w Kosowie w 1999 roku; plany budowy Narodowego Systemu Obrony Przeciwrakietowej (*NMD – National Missile Defense*); odejście od Traktatu z Kioto (marzec 2001 rok); nieratyfikowanie (październik 1999 r.) przez Senat USA Traktatu o Całkowitym Zakazie Prób Nuklearnych (*CTBT*); zablokowanie w grudniu 2001 roku w Genewie prac nad wzmocnieniem konwencji o zakazie broni biologicznej; odrzucenie jurysdykcji Międzynarodowego Trybunału Karnego (*ICC*); lekceważący stosunek do ONZ; J. Micklethwait, A. Wooldridge: *Czas przyszły doskonały. Wyzwania i ukryte obietnice globalizacji,* przeł. A. Unterschuetz, Zysk i S-ka, Poznań 2003, s. 271-288; T. Zalewski: *Buty po Reaganie,* „Polityka" z 2001, nr 15; *„Rocznik Strategiczny 2001/02"…,* s. 174-176, s. 449-452; M. Ostrowski: *Chłopiec do bicia*,.„Polityka" z 1996, nr 42; M. Jędrysik: *Młot na potężnych,* „Gazeta Wyborcza" z 13-14 kwietnia 2002; D. Warszawski: *Bezsilny Trybunał,* „Gazeta Wyborcza" z 7 maja 2002; B. Węglarczyk: *Sąd i Klincz,* „Gazeta Wyborcza" z 2 lipca 2002; B. Węglarczyk: *Ustawa o inwazji na Hagę,* „Gazeta Wyborcza" z 5 sierpnia 2002; B. Węglarczyk: *Nietykalni,* „Gazeta Wyborcza" z 10-11 sierpnia 2002; P. Kennedy: *Ślad na ziemi,* „Wprost" z 10 marca 2002; A. Lubowski: *Wyścig obłudników,* „Polityka" z 2001, nr 23; J. Kukułka: *Historia współczesna...,* s. 805-807; *„Rocznik Strategiczny 1998/99"*, Wyd. Scholar, Warszawa 1999, s. 217; *„Rocznik Strategiczny 1999/00",* Wyd. Scholar, Warszawa 1999, s. 46-47.

Wydarzeniem, które w sposób bezprecedensowy wpłynęło na taki kształt polityki zagranicznej USA był atak terrorystyczny na *World Trade Center* i Pentagon dokonany przez islamskich zamachowców 11 września 2001 r.[846]. Zburzenie symboli amerykańskiej potęgi uświadomiło Amerykanom, że mocarstwowa pozycja Stanów Zjednoczonych nie stanowiła automatycznej gwarancji ich bezpieczeństwa narodowego. Świat po zakończeniu zimnej wojny stał się mniej groźny, ale jednocześnie bardziej nieprzewidywalny. Przed atakami na *World Trade Center* trafne wydawały się słowa Samuela Huntingtona podsumowujące mocne fundamenty potęgi amerykańskiej: „Problemem obecnie nie jest znalezienie środków do realizacji celów Ameryki, lecz raczej znalezienie celów dla wykorzystania siły Ameryki"[847]. Po 11 września problem ten przestał istnieć. Politykę wewnętrzną i zagraniczną podporządkowano walce z międzynarodowym terroryzmem[848]. Poszukiwany w latach 90. XX wieku rywal, który zastąpiłby przeciwnika z czasów zimnej wojny, wyłonił się mimowolnie w postaci międzynarodowego terroryzmu (*rogue states*[849], *osi zła*)[850]. Strategię amerykańskiej polityki zagranicznej zaczęła cechować: eskalacja unilateralizmu na niespotykaną dotychczas skalę; wzrost roli czynnika militarnego w stosunkach Waszyngtonu z zagranicą; dążenie do supremacji USA; osłabienia mechanizmów RB ONZ i samej ONZ jako uniwersalnej organizacji gwarantującej bezpieczeństwo międzynarodowe; lekceważenie zasad prawa międzynarodowego (w tym nowe podejście do praw człowieka i wojny prewencyjnej); tworzenie koalicji *ad hoc*[851]. Republikańska administracja nadała nowej strategii realny wymiar poprzez: interwencję w Afganistanie, wypo-

846 *„Rocznik Strategiczny 2001/02"...*, s. 177; R. Kuźniar: *11 września – interpretacje i implikacje*, „Sprawy Międzynarodowe" z 2002, nr 1, s. 8-12; A. Orla-Bukowska: *Ameryka, Amerykanie i duch Ameryki po 11 września*, [w]: *Świat po 11 września 2001 roku*, red. K. Gładkowski, Olsztyn 2003, s. 255-260; N. Chomsky: *Następstwa 11 września – dokąd zmierza świat?*, [w:] *11 września Przyczyny i konsekwencje w opiniach intelektualistów,* red. P. Scraton, Wyd. Dialog, Warszawa 2003, s. 91-96; J. Kaczmarek: *Terroryzm i konflikty zbrojne a fundamentalizm islamski*, Wrocław 2001, s. 172-175.

847 *„Rocznik Strategiczny" 1998/99...*, s. 32.

848 B. Hoffman: *Oblicza terroryzmu,* Politeja, Warszawa 2001, s. 199-202; G. Kepel: *Święta wojna. Ekspansja i upadek fundamentalizmu islamskiego,* Wyd. Dialog, Warszawa 2003, s. 314-322.

849 W 1998 roku został ogłoszony raport komisji Rumsfelda. Przewidywał, że w ciągu kilku lat kraje takie jak, Irak, Iran, Korea Północna, czy Libia będą zdolne do zaatakowania terytorium USA. Państwa te nie posiadały rakiet balistycznych, ale w raporcie wskazywano, że będą w stanie wyprodukować je w okresie od 5 do 15 lat. Stąd też, w dokumencie programowym administracji Clintona *A National Security Strategy for a New Century* z grudnia 1999 roku jako największe zagrożenia dla światowego bezpieczeństwa i stabilizacji wymieniono: proliferację niebezpiecznych technologii, broni masowej zagłady, nowoczesnych środków militarnych, które w rękach *rogue states* („państw hultajskich" – Korea Północna, Irak, Iran, Libię, Afganistan, Syria, Sudan, Kuba), terrorystów a także ponadnarodowych organizacji przestępczych mogą narazić USA, ich obywateli, sojuszników oraz wojska stacjonujące za granicą na niewyobrażalne straty; *„Rocznik Strategiczny 2000/01"...,* s. 299-303; *„Rocznik Strategiczny" 1999/00...*, s. 79; *The Rumsfeld Commission Report (Senate - July 31, 1998) [Page: S9522]*, Congressional Record, http://www.fas.org/irp/congress/1998_cr/ s980731-rumsfeld.htm.

850 G. Soros: *Bańka amerykańskiej...,* s. 32-33.

851 Z Cesarz: *Globalny wymiar współczesnego terroryzmu,* [w:] *Problemy globalne współczesnego świata.* red. S.M. Grochalski, Opole 2003, s. 125-133; R. Kuźniar: *Ankieta Rocznika Strategicznego: czy atak terrorystyczny z 11 września 2001 r. można uznać za początek nowej ery w stosunkach międzynarodowych,* [w:] *„Rocznik Strategiczny 2002/03"…,* s. 45-46; R. Borkowski: *Terroryzm globalny,* [w:] *Globalopolis. Kosmiczna wioska. Szanse i zagrożenia,* red. R. Borkowski, Wyd. Pax, Warszawa 2003, s. 246-275; R. Scruton: *Zachód i cała reszta. Globalizacja a zagrożenia terrorystyczne*, Zysk i S-ka, Poznań 2003, s. 116-132.

wiedzenie Rosji układu *ABM* oraz przyspieszenie prac nad *NMD*[852], ataku na Irak w 2003 roku. Utrzymanie bezpieczeństwa narodowego uzależniono od wygranej w walce z międzynarodowym terroryzmem.

Doktryna Busha stanowiła zaprzeczenie multilateralizmu, czy formuły partnerstwa w przywództwie, której początkowo upatrywano w tworzonej pod patronatem Białego Domu międzynarodowej koalicji antyterrorystycznej. Przemówienie wzywające inne państwa do współpracy w walce z terroryzmem nacechowane było unilateralizmem[853]. Przemawiając przed Kongresem, prezydent USA stawiał przed społecznością międzynarodową wybór w swej istocie bezalternatywny: „11 września wrogowie wolności wypowiedzieli wojnę naszemu państwu. (...) Nasza wojna z terroryzmem zaczyna się od Bazy, ale na niej się nie kończy. (...) Wszystkie państwa na całym świecie muszą teraz podjąć decyzję: albo jesteście z nami, albo z terrorystami"[854]. Atak terrorystyczny stał się pretekstem do samowolnego sankcjonowania hegemonii USA, bezkompromisowości i egoizmu narodowego[855]. 7 października 2001 r. nalotami brytyjskiego i amerykańskiego lotnictwa rozpoczęto operację militarną o kryptonimie *Enduring Freedom,* mającą doprowadzić do likwidacji Al-Kaidy i Osamy Ibn Ladena[856]. Już w trakcie tej operacji zastanawiano się w USA nad kolejnymi etapami i celami w wojnie z terroryzmem[857]. 8 stycznia 2002 r. Pentagon przekazał Kongresowi raport, w którym wracał do poruszanej jeszcze przed zamachami koncepcji zastosowania broni nuklearnej. Priorytet dano jądro-

852 A. D. Rotfeld: *Przyszłość kontroli zbrojeń.* „Sprawy Międzynarodowe" 2001, nr 2, s. 13-24; M. Ostrowski: *Koniec Szalonego Mada*, „Polityka" 2001, nr 19; J. Kiwerska: *Stany Zjednoczone i Rosja,* „Przegląd Zachodni" 2001, nr 3, s. 98-102; T. Zalewski: *Jak szeryf z szeryfem*, „Polityka" z 2001, nr 47; W. Radziwinowicz*: Przyjaciele dwaj,* „Gazeta Wyborcza" z 25-26 maja 2002; A. Nagorsky: *W co gra Putin?*, „Newsweek" *z* 18 lutego 2001; *Text of Strategic Offensive Reductions Treaty,* http://www.whitehouse.gov/news/releases/2002/05/ 20020524-23.html; *NATO-Russia: forging a new relationship,* http://www.nato.int/docu/comm/2002/0205-rome/ b020528e.htm; *President Bush, president Putin discuss free market economy,* http://www.whitehouse.gov/news/ releases/2002/05/20020525-2.html*; Moscow Treaty on Strategic Offensive Reductions,* http://www.whitehouse. gov/news/releases/2002/05/20020524-23.html; *President Bush to Host Russian President in Crawford,* http://www.whitehouse.gov/news/releases/2001/11/20011114-1.html.

853 *Nie ugnę się, nie zmięknę, nie spocznę – przemówienie prezydenta George'a W. Busha wygłoszone 20 IX 2001 r. przed Kongresem*, przeł. M. Kiełczewska, D. Pszczółkowska, „Gazeta Wyborcza" z 22-23 listopada 2001.

854 *Address to a Joint Session of Congress and the American People*, United States Capitol Washington, D.C., http://www.whitehouse.gov/news/releases/2001/09/20010920-8.html.

855 Po stronie USA opowiedziała się większość państw, w tym Rosja, Chiny, czy Francja (13 września „*Le Monde*" pisał: *Wszyscy jesteśmy Amerykanami*). W współpracy podjęły się Libia i Syria. Bezprecedensowym wydarzeniem było odwołanie się członków NATO do art. 5 *Traktatu Waszyngtońskiego*. USA precyzując oczekiwania wobec NATO wykluczyły możliwość skorzystania z pomocy militarnej zaoferowanej przez sojusz przy prowadzeniu operacji w Afganistanie; J. Symonides: *Prawnomiędzynarodowe aspekty walki z terroryzmem,* „Sprawy Międzynarodowe" z 2001, nr 4, s. 23-35; G. Soros: *Bańka amerykańskiej supremacji...,* s. 29-30.

856 Na kampanię w Afganistanie administracja Busha wydawała ponad 1 mld USD miesięcznie; K. Strachota: *Afganistan po 11 września,* „Sprawy Międzynarodowe" z 2002, nr 1, s. 169-180; *„Rocznik Strategiczny 2001/02"...,* s. 180, s. 337-356; M. Weinbaum: *The United States and Afghanistan. From Marginality to Global Concern,* [w:] *The Middle East and the United States..,* s. 443-458; A. Lieven: *The end of NATO,* http://www.ceip.org/files/Publicatios/Lieven%20The%20End%20of%20NATO.asp?from=pubdate.

857 J. Symonides: *Prawnomiędzynarodowe aspekty...,* s. 28-35.

wemu uderzeniu wyprzedzającemu w stosunku do państw, które posiadają broń jądrową lub mogą wejść w jej posiadanie. W orędziu o stanie państwa wygłoszonym 29 stycznia 2002 r. prezydent Bush dał jasno do zrozumienia, że wojna z międzynarodowym terroryzmem będzie toczyć się na wielu frontach, nie tylko w Afganistanie, a kolejnym jej celem będzie reżim Saddama Husajna w Iraku. Państwa w szczególnej mierze zagrażające międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu Bush określił mianem *axis of evil* („oś zła" – Iran, Irak, Korea Północna) i zapowiedział, że nie dopuści do tego, by weszły one w posiadanie broni masowej zagłady. Przemawiając 2 czerwca 2002 r. w West Point priorytet przyznał uderzeniu prewencyjnemu[858]. W ogłoszonej 17 września 2002 r. nowej *Narodowej Strategii Bezpieczeństwa USA* wyraźnie zarysowano amerykańską wizję jednowymiarowego porządku globalnego ery. Potwierdzono zasady nowej globalnej polityki militarnej USA, jak również nie wykluczono użycia – w razie potrzeby – broni nuklearnej. USA jako mocarstwo globalne, z interesami w skali całego globu, miało pozostać niedoścignione pod względem potencjału i zasięgu oddziaływania. Wyrażono gotowość do ataków wyprzedzających (*pre-emptive atacks*) i użycia siły militarnej w sensie ofensywnym[859]. W amerykańskiej *krucjacie* rola ONZ została ograniczona do koniecznego minimum[860]. Europejscy sojusznicy USA zostali sklasyfikowani w kategoriach Europy *nowej* (państwa Europy Środkowej i Wschodniej chętne do współpracy z USA) i *starej* (sceptycznej wobec amerykańskiej hegemonii – Niemiecy i Francja)[861]. Punktem kulminacyjnym amerykańskiego unilateralizmu było zastosowanie w praktyce ataku prewencyjnego. 20 marca 2003 r. USA rozpoczęły kampanię militarną wymierzoną w reżim Saddama Husajna[862].

Po reelekcji na stanowisko prezydenta USA „doktryna Busha" uległa modyfikacji, co znalazło wyraz w *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Stanów Zjednoczonych* z 16 marca 2006 r. Polityka USA jako globalnego przywódcy miała być nastawiona na współdziałanie z innymi państwami i kształtowanie przyjaznego środowiska międzynarodowego. Jako największe zagrożenie nadal postrzegano terroryzm, proliferację

858 W. Szymborski: *Irak: casus belli,* „Sprawy Międzynarodowe" 2003, nr 2, s. 38-45; T. Judt: *Krucha potęga*, „Gazeta Wyborcza" z 7-8 września 2002; E. O. Czempiel: *Interwencja we współczesnym świecie,* „Przegląd Zachodni" 1999, nr 1, s. 15-25; L. Pastusiak: *Amerykanie popierają swojego szeryfa*, „Gazeta Wyborcza" z 25 listopada 2002; R. Kuźniar: *11 września – implikacje i interpretacje*, „Sprawy Międzynarodowe" 2002, nr 1, s. 13-17; www.whitehouse.gov/news/releases/2002/01; http://www.whitehouse. gov/news/releases/2002/06.

859 *A National Strategy of the United States of America,* http://www.whitehouse.gov/news/releases/2002/09; http://www.whitehouse.gov/nsc/nsc.html; www.whitehouse.gov/news/releases/2002/01.

860 USA nie pozwala nazywać swojej polityki terroryzmem. Interwencje, w percepcji Republikanów, to *operacje policyjne*, *oczyszczenie*, *krucjaty*"; T. Molnar: *Los imperium.* „Arcana" z 2001, nr 42, s. 44-45.

861 „*Rocznik Strategiczny"2001/02*.., s. 166-192; A. Walicki: *Czy Ameryka oddala się od Europy?,* „Gazeta Wyborcza" z 26-27 czerwca 2004; J. S. Nye: *Klątwa samotnego szeryfa,* „Gazeta Wyborcza" z 20-21 września 2003.

862 Zaangażowanie USA w Iraku wymagało zmiany amerykańskiej obecności militarnej w świecie. 16 sierpnia 2004 r. George W. Bush ogłosił 10-letni plan reorganizacji sił militarnych USA poza granicami kraju. Planowano wycofać z różnych części świata 60-70 tys. żołnierzy oraz ok. 100 tys. personelu pomocniczego i ich rodzin. Przesunięcie punktu ciężkości z Europy Zachodniej miało nastąpić w kierunku Bałkanów (Bułgaria, Rumunia), Kaukazu oraz Bliskiego Wschodu; K. Malak: *Siła wojskowa w warunkach globalizacji stosunków międzynarodowych,* [w:] *Problemy polityki bezpieczeństwa wobec procesów globalizacji,* red. J. Winiarski, J. Tymanowski, Toruń 2003, s. 250-252; *Fact Sheet: Making America more secure by transformiing our military*, http://www.whitehouse.gov/news/releases/2004/08/20040816-5.html

broni atomowej, wrogie reżimy (Iran, Syria, Korea Północna, Kuba). Regionem o znaczeniu priorytetowym dla USA pozostawał Szeroki Bliski Wschód, a celem szerzenie demokracji. W *Strategii* podkreślano, że USA będą współpracować z sojusznikami i regionalnymi partnerami, posługiwać się środkami dyplomatycznymi. Współpraca powinna bazować na akceptacji przywództwa Waszyngtonu i zaniku rywalizacji o charakterze ideologicznym. Niemniej jednak gdyby zostały zagrożone amerykańskie interesy narodowe, USA zastrzegły sobie prawo do wszczęcia wojny prewencyjnej. Jako instrument mający na celu eliminację terroryzmu w wymiarze długoterminowym wskazano szerzenie demokracji w skali całego globu[863].

W okresie drugiej kadencji prezydentury George'a W. Busha pozycja USA jako jedynego supermocarstwa zaczęła słabnąć. Już w 2007 roku było oczywiste, że głoszona przez Busha strategia rozprzestrzeniania demokracji w państwach o ustrojach autorytarnych ma nikłą szansę na realizację. Wizerunek George'a W. Busha jako silnego przywódcy, który został wykreowany po zamachach terrorystycznych z 11 września 2001 r. oraz inwazji na Irak z 2003 roku, zaczął tracić na znaczeniu. Kryzys amerykańskiego przywództwa w świecie stawał się coraz bardziej zauważalny. Przyczyn takiego stanu rzeczy można upatrywać w trzech przesłankach. Po pierwsze, pragmatycznym stało się podejście Białego Domu w polityce zagranicznej, co przejawiało się coraz częstszym brakiem gotowości i chęci do amerykańskiego zaangażowania poza granicami kraju. Po wtóre, nieuzasadnione zaangażowanie w Iraku i klęska polityki wobec atomowych aspiracji Iranu doprowadziły do osłabienia wiarygodności administracji Busha. Po trzecie zaś, nastający antyamerykanizm wśród członków społeczności międzynarodowej wpływał na osłabienie amerykańskiego przywództwa w świecie[864].

Zwycięstwo Baracka Obamy w wyborach prezydenckich w listopadzie 2008 roku było symbolem zmian w amerykańskiej polityce zagranicznej USA. Społeczeństwo amerykańskie zmęczone 8-letnimi rządami George'a W. Busha, uwikłaniem w konflikty w Afganistanie i Iraku, oczekiwało nowych akcentów w strategii Waszyngtonu. Wybór czarnoskórego kandydata Partii Demokratycznej stał się tego dowodem. Objęcie urzędu prezydenta przez Obamę miało stanowić symboliczny koniec amerykańskiej *blackwater's politics*[865].

Pod koniec drugiej kadencji George'a W. Busha coraz częściej powtarzanym hasłem wśród amerykańskich elit i społeczeństwa była konieczność zmian. Przywoływana przez Obamę „zmiana" (zgodnie ze sloganami wyborczymi „*Change*", „*Yes, we can*"), odnosiła się przede wszystkim do stylu uprawiania polityki i sposobu sprawowania przywództwa przez USA, który w okresie prezydentury Busha spotykał się z powszechną krytyką. Wyrazem zaufania i nadziei społeczności międzynarodowej związanych z objęciem urzędu prezydenta USA przez Obamę było przyznanie mu pokojowej Nagrody Nobla za szczególne wysiłki na rzecz przywrócenia pozycji dyplomacji wielostronnej (dialogu i negocjacji), głównej roli ONZ i innych instytucji międzynarodowych oraz wizji świata

863 *National Security Strategy 2006 of the United States of America, March 2006*, http://www.iwar.org.uk/military/ resources/nss-2006/nss2006.pdf

864 R. D. Kaplan, *Czy Stany Zjednoczone przetrwają do 2005?,* „Gazeta Wyborcza" z 25-26 XI 2000.

865 A. Ciralsky: *Tycoon, Contractor, Soldier, Spy*, „Vanity Fair", January 2010, http://www.vanityfair.com/politics/features/2010/01/blackwater-201001, 24.03.2011

wolnego od broni jądrowej. Komitet Noblowski uzasadniając decyzję podkreślił kreowanie przez Obamę nowego klimatu w stosunkach międzynarodowych[866]. Administracja Obamy podkreślała jednak, że globalny wymiar amerykańskich interesów narodowych sprawia, że w niektórych dziedzinach linia polityczna przyjęta przez republikańską administrację musi być kontynuowana, tym bardziej, że pod koniec urzędowania George'a W. Busha polityka zagraniczna USA przyjęła bardziej pragmatyczny wymiar. Pierwszy rok prezydentury Obamy nie charakteryzowały głębokie zmiany, a polityka zagraniczna nie znalazła się w centrum uwagi. Nowa administracja skupiła się na dwóch kwestiach: podjęciu wysiłków w skali globalnej mających na celu złagodzenie skutków kryzysu gospodarczego oraz rozwiązanie problemów wynikających z dwóch wojen zainicjowanych przez poprzednią administrację (wycofanie wojsk USA z Iraku oraz stabilizacja sytuacji w Afganistanie i na pograniczu afgańsko-pakistańskim)[867].

W drugiej dekadzie XXI wieku USA przyjęły postać „oszczędnego supermocarstwa", co było skutkiem zbytniej rozrzutności strategicznej i błędów ekonomicznych popełnionych w okresie administracji George'a W. Busha[868]. *Narodowa Strategia Bezpieczeństwa USA* z 27 maja 2010 r. wskazywała na konieczność mniejszego zaangażowania USA w problemy międzynarodowe[869]. Oznaczało to radykalne odejście od strategii Busha z 2002 i 2006 roku. Dokument ten był wyrazem świadomości ograniczeń potęgi USA, konieczności dyplomacji wielostronnej, współpracy z innymi państwami i instytucjami w celu zapewnienia bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. Administracja Obamy porzuciła doktrynę uderzeń wyprzedzających, a walka z terroryzmem przestała stanowić determinantę amerykańskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Strategia Obamy zakładała pozytywną rolę USA w świecie. Waszyngton nie zrezygnował jednak z woli do światowego przywództwa i utrzymania prymatu militarnego (zwłaszcza wobec umacniającej się potęgi Chin)[870], co potwierdził między innymi w przyjętej w styczniu 2012 roku *Sustaining U.S. Global Leadership: Priorities for 21st Century Defense*[871]. Wyrazem amerykańskiego ekspansjonizmu stał się również przedstawiony w maju 2011 roku 25-stronnicowy dokument *International Strategy for Cyberspace. Prosperity, Security, and Openness in a Networked World*[872], zawierający między innymi

866 Podczas uroczystości wręczania Nagrody Obama podkreślał, że użycie siły przez USA może być usprawiedliwione względami humanitarnymi; *The Nobel Prize in Peace 2009. Barack H. Obama*, Oslo, October 9, 2009, http://nobelprize.org/nobel_ prizes/peace/laureates/2009/press.html

867 *„Rocznik Strategiczny 2009/10"…*, s. 189-190.

868 *„Rocznik Strategiczny 2010/11",* Wyd. Scholar, Warszawa 2011, s. 51-53.

869 23 czerwca 2011 r. prezydent USA Barack Obama w przemówieniu telewizyjnym ogłosił, że do końca 2012 roku z Afganistanu zostanie wycofanych 33 tys. żołnierzy USA, w tym w lipcu 2011 roku 5 tys., do końca 2011 roku 5 tys., a do końca 2012 roku kolejnych 23 tys. Całkowite wycofanie nastąpi do końca 2014 roku i będzie oznaczać zakończenie procesu przekazywania zadań Afgańczykom, którzy będą odpowiadać za własne bezpieczeństwo; E. MacAskill, P. Wintour: *Afghanistan withdrawal: Barack Obama says 33,000 troops will leave next year*, Washington 23 June 2011, http://www.guardian.co.uk/world/2011/jun/23/afghanistan-with drawal-barack-obama-troops.

870 *National Security Strategy, May 2010,* The White House Washington, http://www.whitehouse.gov/sites/ default/files/rss_viewer/national_security_strategy.pdf

871 *Sustaining U.S. Global Leadership: Priorities for 21st Century Defense*, The White House, Washington, January 3, 2012, http://www.defense.gov/news/Defense_Strategic_Guidance.pdf

872 *International Strategy for Cyberspace, Prosperity, Security, and Openness in a Networked World,* May

koncepcję wykorzystania cyberprzestrzeni do promowania wolności i demokracji[873]. Z kolei 23 grudnia 2011 r. prezydent Obama podpisał niezwykle kontrowersyjną ustawę o obronie narodowej – *The National Defense Authorization Act – NDAA*[874], zgodnie z którą każdy obywatel Stanów Zjednoczonych podejrzewany o działalność terrorystyczną może być więziony bezterminowo, bez przeprowadzenia procesu i ogłoszenia wyroku sądu[875].

Niekwestionowana przewaga Stanów Zjednoczonych w dziedzinie militarnej, czy siła w sferze gospodarczej nie powstrzymuje innych uczestników stosunków międzynarodowych przed dążeniami do zajęcia miejsca USA. Zwłaszcza Chiny postrzegane jako supermocarstwo wschodzące[876] dążą do zmniejszenia przewagi USA w płaszczyźnie eko-

2011, Wahsington, http://www.whitehouse.gov/sites/default/files/rss_viewer/international_strategy_for_cyberspace.pdf

873 Zwolennicy tej strategii podkreślają, że Barack Obama odszedł od polityki wyznaczonej przez George'a W. Busha w kwestii cyberprzestrzeni. Obama stał się zwolennikiem współpracy międzynarodowej (a nie dominacji USA) na rzecz umacniania bezpieczeństwa w sferze cybernetycznej. Dokument wywołał jednak kontrowersje w niektórych państwach, zwłaszcza w Chinach, gdzie władza kontroluje przepływ informacji. Sceptycznie nastawieni wobec *Strategy for Cyberspace* wskazują boweim, że mimo głoszonej w niej chęci pogłębiania współpracy międzynarodowej, ma ona na celu umacnianie przywództwa i prymatu USA w cyberprzestrzeni. Ponadto eksponują, że zapisy strategii traktują przede wszystkim o zdolnościach wojskowych i odtraszaniu, a USA zakładają możliwość użycia wszelkich niezbędnych środków dyplomatycznych, informacyjnych, wojskowych i ekonomicznych w przypadku zagrożenia dla bezpieczeństwa w sferze cybernetycznej. Pdkreślają również, że promowanie wolności przez Internet może stać się źródłem konfliktów międzynarodowych. W odpowiedzi na te zarzuty Leslie Harris, stojący na czele *Center for Demokracy and Technology* stwierdził, że niektóre zapisy strategii mogą mieć charakter konfliktogenny, ale to własnie USA ze swoim potencjałem wiedzą w jaki sposób takie konflikty rozwiązywać; A. Segal: *Chinese responses to the International Strategy for Cyberspace, Council on Foreign Relations,* May 23, 2011, http://blogs.cfr.org/asia/2011/05/23/chinese-responses-to-the-international-strategy-for-cyberspace/; E. Nakashima: *Obama administration outlines international strategy for cyberspace*, „The Washington Post", May 16, 2011, http://www.washingtonpost.com/world/obama-administration-outlines-international-strategy-for-cyberspace/2011/05/16/AFokL54G_story.html

874 *Statement by the President on H.R. 1540*, Barack Obama, The White House, December 31, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/12/31/statement-president-hr-1540

875 W swoim oświadczeniu Obama stwierdził jedynie, że fakt, iż podpisuje całą ustawę co nie oznacza, że zgadza się ze wszystkimi jej zapisami i ma wątpliwości co do pewnych jej uregulowań prawnych; E. Kain: *President Obama Signed the National Defense Authorization Act - Now What?,* „Forbes", 1/02/2012, http://www.forbes.com/sites/erikkain/2012/01/02/president-obama-signed-the-national-defense-authorization-act-now-what/

876 Chiny predestynują do roli mocarstwa następujące uwarunkowania: potencjał terytorialny (9561 tys. km² – trzecie miejsce w świecie), ludnościowy (1347,6 mln – najludniejsze państwo świata, którego liczebność w 2050 roku ma przekroczyć 14 mln) oraz militarny (w 2010 roku Chiny wydały na cele wojskowe 114 300 mln USD, co stanowiło2,2% PKB; pod względem liczby sił zbrojnych są na pierwszym miejscu: 2810,0 – siły stałe i 600,0 – rezerwa; są czwartą potęgą atomową świata dysponującą około 400 głowicami atomowymi i środkami przenoszenia). Chiny są gigantem gospodarczym zaliczanym (podobnie jak Indie) do grupy emergeing markets. Po 20 latach reform ChRL awansowała z 32 na 10 pozycję w handlu światowym (eksport wzrósł 20-krotnie). W Chinach ulokowano ponad 300 mld USD inwestycji zagranicznych. Rezerwy walutowe w 1992 roku wynosiły 19,44 mld USD. W 2000 roku wzrosły do 160,4 mld USD. Zgromadzone w Chinach złoto warte jest około 30 mld USD i stanowi jedynie 1,5% rezerw. Pozostałą część stanowią różne aktywa ulokowane zagranicą, z czego 65% udział mają papiery denominowane w USD. 85% z nich (1,2 bln USD) stanowią obligacje rządu USA. W 2001 roku, przy ogólnoświatowym pogorszeniu koniunktury do Chin napłynęło 46,8 mld USD z inwestycji zagranicznych, a PKB ChRL wzrósł do 7,3% (średni roczny wzrost PKB w latach 1990–2000 wyniósł 9,6%, a w 2010 roku 10,4%). Według szacunków Banku Inwestycyjnego Morgan Stanley, od 2005 roku

nomicznej i militarnej, przy jednoczesnym umacnianiu swoich wpływów w regionie i na innych kontynentach (zwłaszcza w Afryce). Eksperci oceniają, że Chiny mogą stać się największą gospodarką świata już w 2030 roku, a główny ekonomista *Goldman Sachs* Jim O'Neill szacował, że stanie się to nawet 3 lata wcześniej. Jak stwierdził Barack Obama podczas szczytu gospodarczego w Waszyngtonie pod koniec lipca 2009 roku, u progu drugiej dekady XXI wieku najważniejsze w skali globu pozostają stosunki amerykańsko-chińskie (*Chimeryka*). Zgodnie z prognozami, XXI wiek ma być z punktu widzenia gospodarczego wiekiem Azji (Chin, Indii, Indonezji). Azja to jednak kontynent, na którym sytuacja geopolityczna nacechowana jest licznymi napięciami i kryzysami (problem Iranu, Korei Północnej, Afganistanu, Pakistanu). Państwa azjatyckie unikają odpowiedzialności za rozwiązanie problemów kontynentu, co implikuje zaangażowaniem Zachodu i świadczy o ich słabości politycznej[877]. Będąc świadomym takiej sytuacji USA podejmują działania na rzecz umocnienia swojej pozycji w regionie Azji i Pacyfiku poprzez realizację *Forward-Deployed Diplomacy,* która po części implikuje okrążaniem potężnych Chin między innymi poprzez zbliżenie z Indiami, Birmą[878], Australią, umacnianie sojuszy bilateralnych, powiązań handlowych i obecności militarnej w tym obszarze, jak również zwróceniem większej uwagi na regionalne organizacje takie jak *ASEAN* czy *APEC*[879].

Szybki rozwój gospodarczy niektórych państw w ostatnich latach stanowi przesłankę do zmiany istniejącego układu sił. Szczególnego znaczenia nabierają w tym kontekście państwa Grupy *BRIC* (Brazylia, Rosja, Indie, Chiny) – gospodarki wschodzące, które w ciągu najbliższych kilkudziesięciu lat zdominują rynek światowy. Według prognoz za mniej niż 40 lat gospodarki *BRIC* będą ogółem silniejsze niż państwa G 6, spośród których tylko USA i Japonia pozostaną w 2050 roku jednymi z największych gospodarek świata. Gospodarka Brazylii już w 2020 roku będzie silniejsza, niż Włoch, a gospodarki Indii i Rosji silniejsze niż Włoch, Hiszpanii i Kanady[880]. Za *BRIC* uplasowały się dynamicznie rozwijające się państwa z grupy pod roboczą nazwą *Next 11*. Termin ten stworzył jesienią

do Chin miało napływać rocznie 100 mld USD. Zgodnie z prognozami Banku *Lehman Brothers* około 2030 roku Chiny miały stać się drugą gospodarką świata po amerykańskiej. Wskaźniki ekonomiczne z ostatnich lat wskazują, że stało się to o wiele szybciej. W 2009 roku Chiny wyprzedziły RFN i zostały największym światowym eksporterem. Pokonały również USA, stając się największym producentem samochodów. W 2007 roku Chiny posiadały nadwyżkę oszczędności w formie rezerw rzędu 1,5 bln USD. W latach 2006-2007 wykazały się największym wkładem w rozwój gospodarki światowej. Według rynkowych kursów walutowych zdominowały Indie, USA i strefę euro; *„Rocznik Strategiczny 2007/08"…,* s. 75-81, 159; K. Möller: *Polityka bezpieczeństwa i rola wojska w aspekcie międzynarodowym,* [w:] *Chiny. Przemiany państwa i społeczeństwa w okresie reform 1978-2000*, red. K. Tomala, Wyd. Trio, Warszawa 2001, s. 242-243; W. Dziak, M. Burdelski: *Chiny u progu XXI wieku*, Toruń 1997, Wyd. Adam Marszałek, s. 137-143; M. Bitner: *Rezerwy walutowe Chin a problem dolara*, 7.05.2009, http://www.finanse.egospodarka.pl/40380,*Rezerwy-walutowe-Chin-a-problem-dolara*,1,48,1.html; *„Rocznik Strategiczny 2001/02"...,* s. 357-364; *„Rocznik Strategiczny 2011/12"…,* s. 398, s. 406.

877 *„Rocznik Strategiczny 2009/10"…,* s. 56-60.

878 M. Lee: *Hillary Rodham Clinton Makes Historic Visit To Myanmar*, July 6, 2012, „Huffington Post", http://www.huffingtonpost.com/2011/11/30/hillary-clinton-myanmar_n_1120051.html

879 E. Z. Bower: *Paradigm Shift: Forward-Deployed American Engagement in Asia,* Center for Strategic & International Studies, Nov 2, 2010, http://csis.org/publication/paradigm-shift-forward-deployed-american-engagement-asia

880 *Is this the 'BRICs Decade'?,* Goldman Sachs Global Economics, Commodities and Strategy Research at https://360.gs.com, May 20, 2010, http://www2.goldmansachs.com/ideas/brics/brics-decade-doc.pdf

2005 roku główny analityk Banku *Goldman Sachs* Jim O'Neill. *Next 11* tworzą państwa, które z uwagi na szybki wzrost gospodarczy będą w najbliższych latach najlepszymi miejscami dla inwestorów. Do grupy tej zalicza się: Bangladesz, Egipt, Indonezję, Iran, Meksyk, Nigerię, Pakistan, Filipiny, Koreę Południową, Turcję i Wietnam. Według O'Neilla kraje te niejako wraz z *BRIC* zastąpią G8. Zgodnie z założeniami analityków Banku *Goldman Sachs* spośród *Next11* najlepiej będą radzić sobie Meksyk, który do 2050 roku stanie się szóstą największą gospodarką świata oraz Korea Południowa, która za około 40 lat ma stać się krajem bogatszym od wszystkich członków G7, wyłączając USA, pod względem PKB *per capita*. Według raportu *Goldman Sachs* z lutego 2010 roku, w latach 2000-2008 kraje G7 były odpowiedzialne tylko za 40% globalnego wzrostu gospodarczego, podczas gdy w latach 90. XX wieku było to 70%. W pierwszej dekadzie XXI wieku udział krajów *BRIC* w globalnym wzroście PKB wyniósł 30%, a *Next11* – 11%[881].

Na początku drugiej dekady XXI wieku nie ma mocarstwa wyraźnie przywódczego w skali globu ani grupy państw, która odgrywałby taką rolę. Brakuje również instytucji, która pełniłaby rolę strażnika światowego pokoju i bezpieczeństwa. ONZ pozostaje organizacją uniwersalną, ale słabą. Pojawiła się opinia, że rozpoczyna się okres wielobiegunowości oparty na trzech filarach: Ameryka, Europa (UE), Chiny[882]. Globalizacja wymusiła pogłębianie współzależności zwłaszcza gospodarczych. Spoglądając przez pryzmat siły militarnej, gospodarczej i politycznej USA, należy podkreślić, że lata 90. XX wieku i początek XXI wieku charakteryzowały się próbą ustanowienia przywództwa USA w świecie. Instrumentem do uzyskania przez USA pozycji hegemona miała być siła militarna. Aspiracje Waszyngtonu pozostały niespełnione. Z jednej strony świat nie akceptował militarnego przywództwa Sanów Zjednoczonych, z drugiej zaś USA okazały się niewystarczająco silne pod względem gospodarczym, co uwydatnił kryzys gospodarczy z jesieni 2008 roku. Stany Zjednoczone mają coraz więcej konkurentów na arenie międzynarodowej, a decyzje administracji Bracka Obamy o przesunięciu punktu zainteresowania z Europy w region Azji i Pacyfiku (głównie Chin i Indii) świadczą o poczuciu zagrożenia amerykańskich interesów w skali globu oraz konieczności podejmowania coraz większych wysiłków przez Waszyngton, by utrzymać prymat wśród członków społeczności międzynarodowej i status światowego przywódcy.

Na tle zarysowanych wydarzeń społeczno-polityczno-gospodarczych w 2011 roku rozpoczęła się kampania wyborcza na urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych. Wybory odbyły się 6 listopada 2012 r. Barack Obama oficjalnie ogłosił swój start już w kwietniu 2011 roku. Natomiast w Partii Republikańskiej zgodnie z obowiązującym systemem wyborczym odbywały się prawybory. Wśród pretendentów na urząd prezydenta USA znaleźli się między innymi Michelle Bachmann, Newt Gingrich, Ron Paul, Rick Perry, Rick Santorum czy Mitt Romney. Ostatni z wymienionych w prawyborach w Teksasie, które odbyły się 29 maja 2012 r. uzysykał wystarczającą liczbę delegatów na konwencję partii, aby zostać kandydatem Republikanów na urząd prezydenta[883]. Warto jednocześnie

881 M. Piotrowski: *Zapomnijcie o BRIC, przyszłość należy do Jedenastu Wspaniałych,* 2010-08-18, http://wyborcza.biz/biznes/1,100896,8266421,Zapomnijcie_o_BRIC__przyszlosc_nalezy_do_Jedenastu.html

882 *„Rocznik Strategiczny 2008/09"…,* s. 54-55.

883 S. Ohlemacher: *Mitt Romney Wins Texas Primary, Clinches GOP Presidential Nomination,* July 6, 2012, „The Huffington Post", http://www.huffingtonpost.com/2012/05/29/mitt-romney-republican-

dodać, iż tematyka kampanii wyborczej została zdominowana kryzysem gospodarczym w USA[884], który negatywnie wpłynął na wizerunek Baracka Obamy w oczach Amerykanów (zwłaszcza klasy średniej)[885].

W płaszczyźnie polityki zagranicznej kandydaci prezentowali odmienne podejście do wielu kwestii. W sferze relacji Waszyngton Europa oraz Waszyngton – Mowska należy wskazać, iż generalnie administracja Baracka Obamy przestała priorytetowo traktować stary kontynent, co implikowało przewektorowanie zainteresowania USA w region Azji i Pacyfiku. W okresie administracji Baracka Obamy doszło do zmniejszania znaczenia NATO. Demokratyczny prezydent dostrzegł bowiem ograniczone możliwości Sojuszu w dokonywaniu interwencji *ad hoc*, co wykazała chociażby operacja w Libii w 2011 roku. Wykorzystując to, Mitt Romney zarzucał Obamie niejako zaniedbanie NATO i osłabienie jego pozycji. W kampanii agitował za zwiększeniem roli Sojuszu Północnoatlantyckiego, który jak podkreślał, potrzebuje silnego amerykańskiego przywództwa[886]. Zapowiadał, że po wygranych wyborach będzie dążył do zwiększenia pozycji Europy (w tym Polski) w polityce zagranicznej USA[887]. Miejsce Rosji postrzeganej niegdyś w Białym Domu w kategoriach zagrożenia i rywala zasadniczo zajęły Chiny. W percepcji Obamy Rosja nie stanowi dla USA takiego zagrożenia jakie ekspononują Republikanie. Polityka Obamy wobec Rosji, mimo wielu kwestii spornych (odmienne podejście do

nomination_n_155 4534.html

884 Według badań *Pew Research Center,* aż 86% Amerykanów uważa, że kwestie gospodarcze są bardzo ważnym tematem trwającej kampanii wyborczej i będą decydującym czynnikiem przy oddawaniu głosu. Na drugim miejscu wskazują kwestie zatrudnienia (84%) a na trzecim deficyt budżetowy (74%). Polityka zagraniczna w o wiele mniejszym stopniu będzie determinować na kogo wyborcy oddają swój głos. Jako bardzo ważną wskazuje ją 52% uprawnionych do głosowania. Jako najmniej istotną kwestię Amerykanie wymieniają małżeństwa homoseksualne (28%); *With Voters Focused on Economy, Obama Lead Narrows. Social Issues Rank as Lowest Priorities*, Pew Research Center for the People & the Press, April 17, 2012, http://www.people-press.org/2012/04/17/with-voters-focused-on-economy-obama-lead-narrows/

885 Barack Obama opowiada się za zwiększeniem wydatków państwa dla najuboższych, podniesieniem stawek podatkowych dla najbogatszych (reguła Buffeta – osoby o dochodach powyżej 1 mln USD rocznie powinny płacić co najmniej 30% podatek dochodowy) oraz aktywną polityką państwa w gospodarce. Mitt Romney akcentuje linię wyznaczoną niegdyś przez Ronalda Reagana i przedstawia siebie jako rzecznika wielkich przedsiębiorców, którzy tworzą nowe miejsca pracy. Stara się przekonać klasę średnią, że poprawa jej sytuacji nastapi nie w skutek zwiększania świadczeń socjalnych, jak proponuje Obama, ale w wyniku ułatwień i ulg podatkowych dla przedsiębiorców jako potencjalnych pracodawców. Mitt Romney podkreśla konieczność zmniejszenia wydatków państwa na cele socjalne, zmniejszenie podatków dla najbogatszych i wprowadzenie ulg dla przedsiębiorców. Takie działania mają być stymulatorami amerykańskiego wzrostu gospodarczego; *Obama forsuje „regułę Buffetta"*, „Forbes", 11.04.2012, http://www.forbes.pl/artykuly/sekcje/wydarzenia/obama-forsuje--regule-buffetta-,25942,1; L. A. Caldwell: *In weekly address, Obama says „Buffett Rule" would grow economy,* April 14, 2012, CBS News, http://www.cbsnews.com/8301-503544_162-57414011-503544/in-weekly-address-obama-says-buffett-rule-would-grow-economy/

886 *Romney: Obama Has Taken Action To Undermine NATO Alliance*, Mitt Romney Press, Boston MA United States, May 18, 2012, http://www.mittromney.com/news/press/2012/05/romney-obama-has-taken-action-under mine-nato-alliance

887 F. Sonmez: *Ahead of NATO summit, Mitt Romney argues that bipartisan defense cuts are Obama's fault*, The „Washington Post", May 18, 2012, http://www.washingtonpost.com/blogs/election-2012/post/ahead-of-nato-summit-mitt-romney-argues-that-bipartisan-defense-cuts-are-obamas-fault/2012/05/18/gIQALxH5YU_blog.html

Arabskiej Wiosny, zbliżenie rosyjsko-irańskie, weto Rosji w RB ONZ dotyczące rezolucji wobec Libii i Syrii, zmodyfikowana wersja tarczy antyrakietowej, czy w końcu wyrażenie zaniepokojenia przez Hillary Clinton przebiegiem wyborów w Rosji) permanentnie opierała się na zainicjowanym w 2009 roku *resecie* we wzajemnych relacjach[888]. Można więc sądzić, że demokratyczna administracja w drugiej kadencji utrzyma taki sam kurs wobec Moskwy. Z kolei Mitt Romney wyraźnie artykułował, że Rosja jest największym geopolitycznym zagrożeniem dla USA. Można więc było domniemywać, że w przypadku objęcia urzędu prezydenta przez kandydata Republikanów stosunki amerykańsko-rosyjskie uległyby pogorszeniu, a Biały Dom ponownie lansowałby projekt tarczy antyrakietowej[889]. Dla amerykańskiej polityki zagranicznej od początku drugiej dekady XXI wieku zasadniczym punktem odniesienia stała się Chińska Republika Ludowa. Pekin postrzegany jest bowiem w Waszyngtonie przez pryzmat wzmacniania potencjału militarnego i gospodarczego kraju oraz działania na rzecz poszerzania stref wpływów nie tylko na kontynencie azjatyckim. Barack Obama dostrzegał, akcentował i starał się zapobiegać zagrożeniom płynącym ze strony Chin dla interesów USA i pozycji globalnego przywódcy. Niemniej jednak należy zauważyć, że w sferze gospodarczej USA stały się niejako klientem Chin, czego Obama jest świadomy a nie posiada planu poradzenia sobie z tą sytuacją. Również deklaracje Mitta Romney'a w kwestii relacji amerykańsko-chińskich były mgliste. Zapowiadał on podjęcie prób przenoszenia fabryk z Chin do USA oraz poprawę bilansu handlowego, ale nie wskazywał w jaki sposób osiągnąć równowagę we wzajemnych relacjach. Wybory prezydenckie wygrał Barack Obama, który w styczniu 2013 roku zostanie ponownie zaprzysiężony. Jednakże niezależnie od tego, który z kandydatów objąłby urząd prezydenta USA musiałby poradzić sobie z problemem Syrii oraz atomowymi aspiracjami Iranu i wynikającymi z tego powodu napięciami na linii Tel Awiw – Teheran[890]. W polityce bliskowschodniej reelekcja Baracka Obama będzie oznaczać szeroko pojętą kontynuację. Można przypuszczać, iż wobec wskazanych problemów zajmie on stanowisko ostrożne i wyczekujące a ewentualna interwencja będzie ostatecznością[891]. W przeciwieństwie do niego Mitt Romney zapowiadał powrót do bliskowschodniej strategii George'a W. Busha. Co prawda, nie wypowiadał się jednoznacznie co do przeprowadzenia operacji mającej na celu usunięcie reżimu Assada, ale jasno stwierdzał, że jego stanowisko jest proizraelskie i bliskie polityce Benjamina Natanjahu, co można rozumieć jako poparcie dla Izraela w potencjalnym konflikcie w regionie[892].

888 *Remarks by Vice President Biden at the 45th Munich Security Conference*, February 7, 2009, Hotel Bayerischer Hof Munich, Germany, http://germany.usembassy.gov/events/2009/feb-biden-security/; C. Whitlock: *'Reset' Sought on Relations With Russia, Biden Says Speech at Security Conference Offers Look at Policy Goals*, Washington Post Foreign Service, Sunday, February 8, 2009, http://www.washingtonpost.com/ wp-dyn/content/article/2009/02/07/AR2009020700756.html

889 M. Romney: *Romney's Op-Ed on Russia Policy, March 2012*, March 27, 2012, http://www.cfr.org/us-election-2012/romneys-op-ed-russia-policy-march-2012/p27758

890 A. D. Miller: *Barack O'Romney,* „Foreign Policy", May 23, 2012, http://www.foreignpolicy.com/articles/ 2012/05/23/barack_oromney?page=full

891 R. Williamson: *Obama's Jimmy Carter Moment*, „Foreign Policy", April 26, 2012, http://www.foreignpolicy. com/articles/2012/04/25/obama_s_jimmy_carter_moment

892 M. Cohen, M. Zenko: *Mitt Romney's inflated fearmongering*, June 4, 2012, http://blogs.reuters.com/great-debate/2012/06/04/mitt-romneys-inflated-fearmongering/

Według badań *Pew Research Center* w sprawach polityki zagranicznej większym uznaniem społecznym cieszyły się postulaty wyborcze głoszone przez urzędującego prezydenta. Popierało je 49% uprawnionych do głosowanie. Natomiast wizję polityki zagranicznej Mitta Romney'a uznawało 43% Amerykanów. Nie oznaczało to jednak, że kandydat Demokratów dominował w sondażach wyborczych. W kwietniu 2012 roku Barack Obama cieszył się 49% poparciem Amerykanów, natomiast Mitt Romney 45%. Należy jednak zauważyć, że od października 2011 roku, kiedy obaj kandydaci osiągnęli wynik 48% poparcia, aż do marca 2012 roku poparcie dla Obamy wzrastało i w marcu wyniosło najwyższy poziom 54%. Od tamtego momentu jednakże malało. W tym samym czasie poparcie dla Romney'a spadało, sięgając w marcu 2012 roku poziomu 42%, ale od tamtego czasu wzrastało[893]. Oznacza to, że w ostatnich miesiącach kampanii wyborczej poparcie społeczeństwa amerykańskiego dla obydwu kandydatów był bardzo wyrównane i nie gwarantowało pewnej reelekcji Barackowi Obamie.

Reasumując należy wskazać, iż wygrana w wyborach kandydata Republikanów implikowałaby radykalizacją polityki zagranicznej USA na wielu kierunkach i zwiększeniem nakładów w płaszczyźnie militarnej. Jej konfliktogenny charakter stanowiłby w wielu sferach kalkę polityki George'a W. Busha. Mitt Romney zdawał się jednak zapominać, iż obecna sytuacja geostrategiczna znacznie odbiega od zaistniałej w okresie administracji George'a W. Busha. W okresie urzędowania Busha Juniora usprawiedliwieniem dla skrajnych decyzji oraz zainicjowania dwóch wojen (w Afganistanie i Iraku) z punktu widzenia amerykańskiego społeczeństwa (jednak tylko w początkowej fazie) był atak terrorystyczny z 11 września 2001 r. Co istotne, Baracka Obama został wybrany na urząd prezydenta w dużej mierze dzięki głoszonym hasłom demilitaryzacji i zakończenia owych wojen. Amerykańskie społeczeństwo było bowiem wyraźnie zmęczone ową *blackwater's politics*. W drugiej dekadzie XXI wieku w interesie USA nie leży antagonizowanie relacji z Chinami czy z Rosją, zaangażowanie się (bądź inicjowanie) w kolejnych konfliktach zbrojnych, wzmacnianie i tak gigantycznych nakładów na zbrojenia, podczas gdy Stany Zjednoczone pogrążają się w kryzysie gospodarczo-finansowym. Reelekcja, którą uzyskał Obama stanowi tego potwierdzenie.

3.2. Bliski Wschód w doktrynie amerykańskiej polityki zagranicznej w okresie pozimnowojennym

3.2.1. Bliski Wschód w doktrynie polityki zagranicznej prezydenta George'a H. Busha

George H. Bush został wybrany prezydentem Stanów Zjednoczonych w jednym z najtrudniejszych a zarazem przełomowym momencie w historii Europy i całego świata. Jesień Narodów w Europie Środkowej i Wschodniej, upadek struktur bloku wschodniego, zjednoczenie Niemiec a ostatecznie upadek ZSRR postawiły przed Białym Domem wiele wyzwań i pytań o przyszły kształt ładu światowego i stosunków bilateralnych. Nowy

893 *With Voters Focused on Economy, Obama Lead Narrows. Social Issues Rank as Lowest Priorities*, Pew Research Center for the People & the Press, April 17, 2012, http://www.people-press.org/2012/04/17/with-voters-focused-on-economy-obama-lead-narrows/

układ sił wpłynął na inne, bardziej wielowymiarowe postrzeganie wyzwań i zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego[894] oraz dla bezpieczeństwa USA. Nowy prezydent, który pracował w trzech wcześniejszych administracjach (Richarda Nixona, Geralda Forda i Ronalda Reagana[895]) zdając sobie sprawę z wagi przewartościowań, jakie miały miejsce w okresie jego urzędowania, musiał więc określić strategię polityki zagranicznej dopasowaną do nowych realiów areny międzynarodowej i roli USA w pozimnowojennej rzeczywistości.

W początkowym okresie transformacji systemu globalnego USA nie miały wyraźnie sformułowanej koncepcji polityki zagranicznej. Decyzje i działania Białego Domu cechowały się dużą dozą improwizacji. Republikańska administracja reagowała na konkretne wydarzenia poprzez tworzenie planów działania *ad hoc.* Zasadniczo więc określenie jasnej wizji porządku międzynarodowego i konkretyzacja strategii polityki zagranicznej USA powstała dopiero w wyniku wojny w Zatoce Perskiej wywołanej agresją Iraku na Kuwejt w 1990 roku[896]. Dla neokonserwatystów interwencja w Zatoce stała się potwierdzeniem ukształtowania sytemu unipolarnego opartego na amerykańskiej supermocarstwowości, przywództwie i wyjątkowej odpowiedzialności za bezpieczeństwo globalne. Jak pisał bowiem wówczas Charles Krauthammer: *Now is the unipolar moment,* i dalej: *Our best hope for safety in such times, as in difficult times past, is an American strenght and will – the strenght and will lead to a unipolar moment*[897].

W okresie administracji 41. prezydenta Stanów Zjednoczonych w sferze doktrynalnej polityka zagraniczna USA wobec Bliskiego Wschodu została wpisana w szeroko pojętą koncepcję „nowego ładu światowego" (*New World Order)*[898]. Jej założenia zostały

894 R. Zięba: *Nowe wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego: Aspekty metodologiczne,* [w:] *Świat wobec współczesnych wyzwań i zagrożeń,* red. J. Simonides, Wyd. Scholar, Warszawa 2010, s. 343-353.

895 L. Pastusiak: *Prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki…,* s. 985-991.

896 H. Rahman: *The Making of the Gulf War. Origins of Kuwait's Long-Standing Territorial Dispute with Iraq,* Ithaca Press, Berkshire 1997, s. 300-303.

897 Ch. Krauthammer: *The Unipolar Moment,* „Foreign Affairs" Vol. 70, No. 1, America and the World 1990/91, pp. 23-33, https://docs.google.com/viewer?a=v&q=cache:uQ0_gZCtw5gJ:www.comunicazione.uniroma1.it/mat eriali/14.34.27_Charles%2520Krauthammer%2520The%2520UnipolarMoment.pdf+&hl=pl&gl=pl&pid=bl&srcid=ADGEESguE2sqyhGtZJ7P9Zlf-s38ICGF3ONQoSD6_7Mlh89wWI9PjNCU2rcv-hSoyRgmOypiyjNcIQydp CXmcPMHbffQalCWnIaw2J9yxBN_2zwiIQghetfCZDsboWY0GE7EcGfTI7w8&sig=AHIEtbSK4KP5loCG1mC-LCKhKvBbEsv7iw

898 Terminu *New World Order* nie można przypisać jednoznacznie Georgeowi H. Bushowi, gdyż nie on był jego pomysłodawcą. Zanim użył go Bush Senior w erze pozimnowojennej był on wielokrotnie przywoływany zarówno w USA, jak poza ich granicami. Po raz pierwszy termin ten został użyty przez prezydenta Wodorowa Wilsona. Już w 1913 roku Wilson opublikował *The New Freedom.* Następnie przez przywołanie *New World Order* nawiązywał do powołania Ligi Narodów jako zalążka systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Również okreslenia *New World Order* użył Michaił Gorbaczow w przemówieniu przed Zgromadzeniem Ogólnym ONZ 7 grudnia 1988 r., gdy stwierdzał: *World progress is only possible through a search for universal human consensus as we move forward to a new world order.* W przemówieniu określił listę zasad tworzących „nowy ład światowy", w tym zagwarantowanie głównej roli ONZ, stworzenie jednej gospodarki światowej, zacieśnienie współpracy pomiędzy mocarstwami. Kolejno Gorbaczow wykorzystał ten termin podczas rundy madryckiej izraelsko-palestyńskich rozmów pokojowych 30 października 1991 r. Z kolei George H. Bush przejmując hasło, wizję i zmodyfikowane założenia *New World Order* uzależnił skuteczność ich realizacji od międzynarodowej reakcji na zajęcie Kuwejtu przez Irak. Termin *New World Order* w erze pozimnowojennej był wielokrotnie używany głównie

przedstawione przez Busha Seniora dwukrotnie. Po raz pierwszy podczas wystąpienia w Kongresie USA 11 września 1990 r.[899]. Po raz drugi w wygłoszonym orędziu o stanie państwa 29 stycznia 1991 r.[900]. Według badaczy stosunków międzynarodowych można wyróżnić co najmniej trzy paradygmaty określenia *New World Order*: realistyczny – skupiony na równowadze sił; globalny – skoncentrowany na światowym przywództwie USA i centralnej roli ONZ; idealistyczny – bazujący na identyfikacji zmian zachodzących w środowisku międzynarodowym. Koncepcja Busha Seniora w zdecydowanej mierze opierała się na paradygmacie globalnym.

Podczas konferencji prasowej 30 sierpnia 1990 r. Bush stwierdzał, że wszyscy mogą pokładać nadzieje w stworzeniu „nowego ładu światowego"[901]. We wrześniu 1990 roku w przemówieniu w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ opowiedział się za powszechnym zakazem broni chemicznej i za wzmożeniem wysiłków na rzecz zapobiegania rozprzestrzenianiu broni nuklearnej, biologicznej i chemicznej. Prezydent USA zapowiedział, że będzie dążył do stworzenia historycznego ruchu na rzecz „nowego ładu światowego i długiej ery pokoju". Jak wyjaśniał 11 września 1990 r. na połączonej sesji obu izb Kongresu USA *New World Order* miał oznaczać świat wolny od zagrożenia terrorem, bardziej sprawiedliwy, bezpieczny, pewniejszy w poszukiwaniu pokoju, bardziej konsekwentny w zapewnieniu narodom dobrobytu oraz życia w harmonii. Bush stwierdzał, że kryzys w Zatoce Perskiej stworzył nadzwyczajny moment w historii polegający na sposobności kooperacji (w tym z ZSRR). Zainicjował erę, w której wszystkie narody świata, Wschodu i Zachodu, Północy i Południa będą prosperować i żyć w harmonii[902]. W orędziu o stanie państwa wygłoszonym w styczniu 1991 r. prezydent Stanów Zjednoczonych podkreślał, że „nowy ład światowy" miał oznaczać również współpracę międzynarodową na rzecz przeciwdziałania agresji. Administracja George'a H. Busha akcentowała konieczność wzmocnienia mechanizmów zapobiegających rozprzestrzenianiu broni jądrowej, rozstrzygania konfliktów lokalnych poprzez wzmocnienie wielostronnej współpracy w tym na forum ONZ, czy kooperacji dwustronnej (w tym rosyjsko-amerykańskiej)[903].

Zasadniczą przesłanką *New World Order* było stworzenie nowej ery wolnej od niebezpieczeństwa terroryzmu, bardziej sprawiedliwej, w której narody świata będą mogły

dla podkreślenia roli ONZ i konieczności współpracy międzynarodowej; D. L. Cuddy: *A chronological history of the New World Order,* http://constitution.org/col/cuddy_nwo.htm

899 *Address Before a Joint Session of the Congress on the Persian Gulf Crisis and the Federal Budget Deficit,* September 11, 1990, Public Papers, George Bush Presidential Library and Museum, http://bushlibrary.tamu.edu/ research/public_papers.php?id=2217&year=1990&month=9

900 *Address Before a Joint Session of the Congress on the State of the Union*, January 29, 1991, Public Papers, George Bush Presidential Library and Museum, http://bushlibrary.tamu.edu/research/public_papers.php?id=26 56&year=1991&month=1

901 *The President's News Conference on the Persian Gulf Crisis*, August 30, 1990, Public Papers, George Bush Presidential Library and Museum, http://bushlibrary.tamu.edu/research/public_papers.php?id=2189&year=1990 &month=8

902 *'Toward a New World Order' A transcript of former President George Herbert Walker Bush's address to a joint session of Congress and the nation*, September 11, 1990, http://www.sweetliberty.org/issues/war/bushsr.html

903 *Address Before a Joint Session of the Congress on the State of the Union*, January 29, 1991, Public Papers, George Bush Presidential Library and Museum, http://bushlibrary.tamu.edu/research/public_papers.php?id=26 56&year=1991&month=1

rozwijać się oraz żyć w zgodzie i wspólnie dążyć do osiągnięcia uniwersalnych wartości ludzkości takich jak pokój, bezpieczeństwo, wolność i zgodnie z zasadami prawa[904]. Partnerskie stosunki pomiędzy USA i ZSRR zostały określone jako kluczowe dla urzeczywistnienia celów zapisanych w Karcie Narodów Zjednoczonych. W *New World Order* George H. Bush przewidywał, że różnice między poszczególnymi krajami będą miały charakter przede wszystkim gospodarczy, nie zaś ideologiczny jako, że rywalizacja w tej materii ustała wraz z zakończeniem zimnej wojny. Pierwsza pozimnowojenna strategia została oparta na współdziałaniu członków społeczności międzynarodowej (państw i organizacji międzynarodowych) pod przywództwem Stanów Zjednoczonych, które jako państwo wyjątkowe miały do spełnienia misję cywilizacyjną. Przywództwo USA miało być nie tylko zbrojne, ale i moralne[905]. Bush miał wizję zjednoczenia świata poprzez propagowanie amerykańskich tradycji i wartości. Jego poglądy zdecydowanie nawiązywały do epoki wilsonizmu[906]. Bush zakładał, że wystarczy amerykański przykład, by przekonać do inne narody do demokracji i wolności[907]. Bush optował za szeroko pojętą współpracą państw rozwiniętych między innymi w celu zapobiegania regionalnej niestabilności w krajach Trzeciego Świata. Koncepcja „nowego ładu światowego" doceniała więc w tej materii pozytywną rolę organizacji i instytucji międzynarodowych, jak również zakładała konieczność współpracy pomiędzy poszczególnymi uczestnikami stosunków międzynarodowych. Przemawiając 6 lutego 1991 roku w *Economic Club of New York* prezydent Stanów Zjednoczonych jednoznacznie stwierdzał: „Moja wizja Nowego Światowego Ładu oparta jest o rewitalizację Narodów Zjednoczonych gotowych do pełnienia funkcji utrzymywania pokoju"[908].

USA, zgodnie z wizją Busha Seniora, miały do spełnienia wyjątkową rolę w skali globu. *New World Order* miał funkcjonować w oparciu o globalne przywództwo Stanów Zjednoczonych, które w przeświadczeniu administracji republikańskiej były jedynym narodem na świecie mogącym zgromadzić siły pokoju. USA, po upadku bloku wschodniego, pozostały jedynym supermocarstwem, co w przekonaniu Busha implikowało konieczność ponoszenia przez USA największej odpowiedzialności w skali globu za osiąganie wspólnego dobra. Przywództwo Stanów Zjednoczonych, ze względu na posiadaną przez nie potęgę było nie do zastąpienia[909]. Republikański prezydent był więc zwolennikiem silnego zaangażowania Stanów Zjednoczonych w problemy globalne, czego wyrazem

904 J. Zając: *Koncepcja bezpieczeństwa USA,* [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie,* red. R. Zięba, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 43-47.

905 A. Wilk: *Rola Stanów Zjednoczonych w kształtowaniu porządku międzynarodowego po zimnej wojnie,* [w:] *Stany Zjednoczone. Obrona hegemonii w XXI wieku*, red. K. A. Kłosiński, Wydd. KUL, Lublin 2009, s. 304-305.

906 J. S. Nye jr.: *Konflikty międzynarodowe. Wprowadzenie do teorii i historii,* przeł. M. Madej, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 134-138.

907 S. Tanner: *Wojny Bushów. Ojciec i syn jako zwierzchnicy sił zbrojnych,* przeł. J. Lang, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2007, s. 27.

908 *Remarks and a Question-and-Answer Session at a Meeting of the Economic Club in New York*, New York, February 6, 1991, Public Papers, George Bush Presidential Library and Museum, http://bushlibrary.tamu.edu/ research/public_papers.php?id=2691&year=1991&month=2

909 J. Zając: *Koncepcja polityki zagranicznej USA po zimnej wojnie,* [w:] *Polityka zagraniczna USA…,* s. 19-22; J. Zając: *Polityka zagraniczna USA,* [w:] *Polityka zagraniczna. Aktorzy-potencjały-strategie,* red. T. Łoś-Nowak, Wyd. Poltext, Warszawa 2011, s. 61-62.

stała się interwencja w Zatoce Perskiej (1991). Podkreślał, że w razie zagrożenia żywotnych amerykańskich interesów, USA mogły podjąć działania unilateralne, bądź patronować ograniczonym koalicjom. Bush Senior eksponował, że jeżeli Stany Zjednoczone uchylą się od przewodzenia światu, będzie to działanie niezwykle krótkowzroczne. Istniała bowiem jedna alternatywa, albo przywództwo USA, albo brak jakiegokolwiek przywództwa (anarchia międzynarodowa)[910]. Unikanie zaangażowania w sprawy globalne w przyszłości byłoby szkodliwe dla szeroko pojętych amerykańskich interesów[911].

Polityka zagraniczna republikańskiej administracji została określona mianem zmodyfikowanego multilateralizmu, co oznaczało globalne przywództwo Stanów Zjednoczonych, przy jednoczesnym współdziałaniu z innymi państwami, z zastrzeżeniem prawa do podjęcia działań jednostronnych, gdy wymagają tego żywotne amerykańskie interesy. Należy jednak dodać, że jej adwersarze niemal od początku zarzucali jej niespójność teoretyczną i trudność praktycznej realizacji. Po interwencji w Zatoce Perskiej Biały Dom ograniczył się więc do reagowania na bieżące wydarzenia i niejako wycofał z realizowania globalnej wizji polityki zagranicznej. Koncepcja *New World Order* całkowicie straciła rację bytu w okresie prezydentury Billa Clintona[912].

Administracja George'a H. Busha nie stworzyła zatem typowej *stricte* bliskowschodniej strategii polityki zagranicznej. Założenia *New World Order* w takim samym stopniu odnosiły się do regionu Bliskiego Wschodu, jak do innych obszarów. Jej wyjątkowość w kontekście Bliskiego Wschodu polegała na tym, że była ściśle powiązana z agresją Iraku na Kuwejt i stanowiła niejako amerykańską odpowiedź na bezprawne działania Saddama Husajna. Niemniej jednak republikańska administracja George'a H. Busha (już w trakcie kampanii wyborczej) podkreślała szczególny charakter partnerstwa z Izraelem. Deklarowała kontynuację i wzmocnienie wsparcia wojskowego dla państwa żydowskiego i dążenie do dalszej instytucjonalizacji współpracy, jednocześnie zgłaszając sprzeciw wobec dążeń Jasera Arafata do powstawiania niepodległego państwa palestyńskiego[913]. Tym nie-

910 Gdyby Stany Zjednoczone celowo lub mimo woli zrezygnowały ze swojej misji, istniała tylko jedna alternatywa wobec braku ich światowego przywództwa – anarchia międzynarodowa, gdyż zgodnie z poglądem Samuela Huntingtona, któremu wtórował Zbigniew Brzeziński: „Żadne państwo nie ma obecnie takiego wpływu na sprawy międzynarodowe jak Stany Zjednoczone, lecz świat bez hegemonii Ameryki oznaczałby więcej przemocy i chaosu, mniej demokracji i spowolnienie wzrostu gospodarczego. Trwały prymat międzynarodowy Stanów Zjednoczonych to kluczowy warunek zarówno dobrobytu i bezpieczeństwa Amerykanów, jak i wolności, demokracji, wolnego rynku oraz międzynarodowego ładu na świecie"; Z. Brzeziński: *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej,* przeł. T. Wyżyński, Politeja, Warszawa 1999, s. 30-56, s. 197; Z. Brzeziński: *Bezład. Polityka światowa u progu XXI wieku*, przeł. K. Murawski, Warszawa 1993, s. 81-83; J. Surdykowski: *Dokąd zmierza Ameryka, czyli...,* s. 149-151.

911 G. Bush, B. Scowcroft: *Świat przekształcony*…, s. 577-578.

912 Podczas gdy prezydent George H. Bush odnosił sukcesy w polityce zagranicznej, Amerykanie coraz bardziej byli niezadowoleni z sytuacji wewnętrznej państwa. Znacznie bowiem wzrósł poziom bezrobocia co spowodowało podniesienie wskaźnika przestępczości w centrach miast. Zwiększyła się inflacja i zadłużenie wewnętrzne kraju. Wszystkie te czynniki spowodowały, że w 1992 roku Bush Senior przegrał wybory prezydenckie z gubernatorem Arkansas, demokratą Billem Clintonem, który w trakcie kampanii wyborczej odnosił się przede wszystkim do kwestii gospodarczych, zgodnie z hasłem: *It's the economy, stupid!* (Gospodarka głupcze!); B. Clinton: *Moje życie,* przeł. P. Amsterdamski, P. Baiter, . Gadomska, Wyd. Świat Książki, Warszawa 2004, s. 367, s. 394-395.

913 D. Bensimon, E.Errela: *Żydzi i Arabowie*…, s. 187-190.

mniej jednak Bush Senior od początku objęcia urzędu w Białym Domu postulował zachowanie pokoju na Bliskim Wschodzie. Podobnie jak poprzednicy George H. Bush eksponował, że celem polityki Stanów Zjednoczonych jest: utrzymanie poziomu dostaw ropy naftowej z regionu, przeciwdziałanie rozszerzaniu się wpływów ZSRR (dopóki istniał), zapewnienie stabilizacji państw arabskich, utrzymanie przyjaznych relacji z Izraelem[914]. Główne założenia i cele jego strategii polityki bliskowschodniej zasadniczo nie odbiegały więc od tych, które deklarowali prezydenci USA urzędujący w okresie zimnej wojny. Bush Senior był również głównym inicjatorem działań wojennych *Pustynna Tarcza* i *Pustynna Burza* prowadzonych na terenie Arabii Saudyjskiej, Iraku i Kuwejtu. W okresie jego urzędowania doszło do wyzwolenia Kuwejtu i wygrania drugiej wojny w Zatoce Perskiej dzięki stworzeniu z inicjatywy amerykańskiej wielkiej koalicji antyirackiej.

Druga wojna Zatoce Perskiej – agresja Iraku na Kuwejt – stała się niewątpliwie katalizatorem rozwoju i implementacji a jednocześnie sprawdzeniem w praktyce założeń „nowego ładu światowego". Nie można bowiem zaprzeczyć, iż druga wojna w Zatoce Perskiej niosła za sobą pozytywne zmiany. W percepcji Waszyngtonu międzynarodowa reakcja na bezprawne działania Iraku miała stanowić swoisty wzorzec dla rozwiązywania potencjalnych konfliktów w nowym, pozimnowojennym świecie – oparcie stosunków międzynarodowych o koncepcje multilateralizmu, a tym samym działań na forum ONZ, jako osłony prawnej i politycznej. Była to więc próba stworzenia nowego modelu użycia sił zbrojnych w pozimnowojennych warunkach i w zgodzie z prawem międzynarodowym. Co więcej, dzięki podjęciu interwencji USA zdecydowanie wzmocniły swoją pozycję w regionie Bliskiego Wschodu[915], co stanowiło realizację jednego z najważniejszych celów amerykańskiej polityki zagranicznej wobec tej części globu, permanentnie powtarzanego przez wszystkich prezydentów USA, począwszy od Dwighta Eisenhowera. Arabia Saudyjska, z której USA nie wycofały swoich sił po wojnie[916], i inne państwa Zatoki podjęły bowiem ściślejszą współpracę z USA.

Globalne zaangażowanie USA w okresie administracji Busha Seniora kojarzone jest więc przede wszystkim z agresją Iraku na Kuwejt. Bush podkreślał wówczas, że polityka USA nie powinna być odczytywana jako przejaw unilateralizmu, ale jako próba przywrócenia modelu systemu bezpieczeństwa zbiorowego[917]. W interwencji na rzecz wyzwo-

914 L. Pastusiak: *Prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki…,* s. 994-995.

915 19 września 1991 r. USA i Kuwejt podpisały 10-letnie porozumienie obronne. Z kolei 11 lutego 1992 r. Kuwejt podpisał z Wielką Brytanią memorandum na rzecz współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa; R. Hollis: *Gulf Security: No Consensus,* Royal United Services Institute for Defence Studies, Whitehall Paper Series, London 1993*,* s. 43.

916 J. Zdanowski: *Arabia Saudyjska…,* s. 244-253, s. 262.

917 Politykę administracji George'a H. Busha zarówno Bagdad, jak i inne państwa regionu odczytywały jako jednoznaczny sygnał świadczący o tym, że utrzymanie integralności terytorialnej Iraku i pozostawienie Saddama Husajna u władzy było dla Waszyngtonu warunkiem koniecznym dla prowadzenia skutecznej polityki kontrolowania sytuacji w regionie, zwłaszcza powstrzymywania teokratycznego Iranu. Husajn był więc przeświadczony, że dla nowej administracji będzie równie ważnym ogniwem w strategii bliskowschodniej. Co równie ważne, w kampanii wyborczej Clinton skupiał się na polityce wewnętrznej, co w Bagdadzie odbierano jako wyraz zmniejszenia zainteresowania nowej administracji Bliskim Wschodem mimo, iż już trakcie kampanii w kwestii Zatoki Perskiej Clinton wyrażał konieczność kontynuacji polityki George'a H. Busha; F. Cameron: *US Foreign Policy after Cold War. Global hegemon or reluctant sheriff?,* Routledge Taylor & Francois Group, London and New York 2005*,* s. 18-

lenia Kuwejtu republikańska administracja eksponowała, że to nie kwestia jednego kraju – Kuwejtu czy arabskiej ropy, ale realizacja koncepcji *New World Order*.

Wojna w Zatoce Perskiej wywarła więc istotny wpływ na kształt nowej strategii polityki zagranicznej USA przyjętej przez administrację George'a H. Busha. Dla Waszyngtonu wygrana wojna z Irakiem stanowiła również potwierdzenie mocarstwowych zdolności i umiejętności ponoszenia odpowiedzialności za problemy całej społeczności międzynarodowej, odpowiedzialności za przywództwo, i potwierdzenie wiarygodności Stanów Zjednoczonych jako sojusznika i ich wpływów politycznych[918].

Agresja Iraku na Kuwejt, który zwrócił się do USA o pomoc wojskową w pół godziny po inwazji, pośrednio otworzyła więc nowy etap w kształtowaniu się pozimnowojennego ładu, stając się jednym z zasadniczych czynników katalizujących przemiany w skali globalnej[919]. Druga wojna w Zatoce Perskiej wymusiła postawienie zasadniczych pytań o dalszą pozycję Waszyngtonu na Bliskim Wschodzie, rolę w arabsko-izraelskim procesie pokojowym, kształt i wymiar relacji bilateralnych z Izraelem a przede wszystkim o nowy model stosunków amerykańsko-irackich? Z punktu widzenia bliskowschodnich interesów Stanów Zjednoczonych agresja Iraku naruszała bowiem równowagę sił w Zatoce Perskiej, co mogło skutkować labilnością całego regionu oraz destabilizacją energetyczną w wymiarze globalnym. Co więcej, w owym okresie inwazja Iraku na Kuwejt stanowiła swego rodzaju wyzwanie, a nawet sprawdzian dla kształtujących się nowych, pokojowych relacji radziecko-amerykańskich, tym bardziej, że dla Michaiła Gorbaczowa dylematem pozostawało opowiedzenie się po stronie koalicji tworzonej przez USA jako, że Irak uznawany był przez lata za sojusznika ZSRR[920]. Drugi kryzys w Zatoce Perskiej stanowił więc

19; W. Szymborski: *Zatoka Perska…,* s. 153; B. Trawiński: *Konflikt jako filar polityki Iraku,* „Sprawy Międzynarodowe" z 2003, nr 1-2, s. 197-198.

918 G. Bush, B. Scowcroft: *Świat przekształcony…,* s. 503-505.

919 Dla George'a Busha wojna w Zatoce stanowiła pierwszy tekst „nowego ładu światowego"; L. Friedman: *The Gulf War and the New World Order,* [w:] *Iraq, the Gulf Conflict and the World Community*, ed. J. Gow, Centre for Demence Studiem, Brassey's (UK), London, New York 1993, s. 184-186.

920 2 sierpnia 1990 r. amerykański sekretarz stanu James Baker i jego doradca Lawrence Eagleburger spotkali się na rosyjskim lotnisku Vnukovo w pobliżu Moskwy z radzieckim MSZ Eduard Szewardnadze, wydając wspólne oświadczenie, w którym potępili iracką agresję. Tego samego dnia ZSRR zawiesił dostawy sprzętu militarnego do Iraku. Oznaczało to, że agresja pośrednio przyczyniła się do zbliżenia stanowisk supermocarstw w kwestii Bagdadu. Jewgienij Primakow w czasie trwania kryzysu wielokrotnie udawał się z wizytą do Bagdadu w celu nakłonienia Saddama Husajna do wypełnienia postanowień rezolucji RB ONZ. Po stronie radzieckiej widoczny był jednak podział stanowisk w kwestii współpracy z USA. Krąg skupiony wokół Edwarda Szewardnadze opowiadał się za kooperacją z USA, zaś drugi, skupiony wokół Jewgienija Primakowa, konserwatystów i radzieckich kół wojskowych dążących do zachowania przez ZSRR wpływów w świecie, w tym na Bliskim Wschodzie odcinał się międzynarodowej współpracy w kwestii irackiej, utrzymując, iż ZSRR winien postępować w myśl traktatu z 1972 roku. 9 września 1990 r. podczas spotkania przywódców USA i ZSRR w Helsinkach, Gorbaczow i Bush ogłosili wspólną deklarację potępiającą działania Iraku i wzywającą do przywrócenia stanu sprzed 2 sierpnia 1990 r. Ponadto Gorbaczow domagał się zapewnienia, że ewentualna militarna presja, która zostanie użyta przeciwko Husajnowi nie eskaluje w wojnę a amerykańskie siły opuszczą Kuwejt natychmiast po jego wyzwoleniu. Oznaczało to, że nie odrzucał wówczas militarnych przygotowań USA do wojny. Podobnie jak Francja i Kanada sprzeciwiał się już w połowie sierpnia 1990 roku siłowemu wymuszeniu sankcji; J. K. Cooley: *Payback. America's Long War in the Middle East…,* s. 197; H. W. Brands: *Into the labyrinth. The United States and the Middle East…,* s. 204; M. McCauley: *Russia, America and the Cold War…,* s. 81; G. Bush, B. Scowcroft: *Świat przekształcony…,* s. 355; H. Hubel: *Das Ende des Kalten Kriegs im*

wydarzenie, które pośrednio kończyło okres zimnowojennej rywalizacji[921] i jednocześnie zapoczątkowało proces kształtowania się nowego układu sił w regionie Bliskiego Wschodu, w tym zwłaszcza nowej roli mocarstw, kształtowania się nowego, jednostronnego przywództwa amerykańskiego na Bliskim Wschodzie, budowania swoistego *Pax Americana* w regionie.

Po zakończeniu zimnej wojny, mimo wielu przewartościowań w skali globalnej, Bliski Wschód zajął bez wątpienia jedno z kluczowych miejsc w amerykańskiej polityce zagranicznej. Można nawet stwierdzić, iż w porównaniu z okresem funkcjonowania układu bipolarnego znaczenie regionu bliskowschodniego dla amerykańskich interesów politycznych i gospodarczych, a z perspektywy zapewnienia i utrzymania bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego znacznie wzrosło. Bliski Wschód pozostał w centrum zainteresowania zarówno administracji George'a H. Busha, jak i jego następców na tym stanowisku. Niemniej jednak odmienne od zimnowojennych uwarunkowania polityki zagranicznej przyczyniły się do tego, iż po zakończeniu zimnowojennej rywalizacji interesy, cele i strategie polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu uległy pewnym przewartościowaniom. Waszyngton w zmienionych okolicznościach zobligowany był do podejmowania innego rodzaju działań i wykorzystywania częściej niż w okresie zimnej wojny innych instrumentów polityki zagranicznej. Należy więc zauważyć, że pozostawanie przez USA jedynym supermocarstwem pozwoliło im na rozciągnięcie większych wpływów w regionie, efektywną rywalizację z innymi uczestnikami stosunków międzynarodowych w sferze influencji na Bliskim Wschodzie, podejmowanie działań na rzecz uczynienia z państw arabskich klientów Stanów Zjednoczonych, umacniania wzajemnych zależności i powiązań z państwami regionu, podejmowanie inicjatyw na rzecz pozyskiwania nowych sojuszników, a także na wykorzystywanie z większą częstotliwością siły militarnej jako środka realizacji polityki zagranicznej na Bliskim Wschodzie (czego przykładem stały się dwie wojny w Zatoce Perskiej). Wiązało się to z brakiem obaw Waszyngtonu, że interwencja doprowadzi do wybuchu konfliktu w skali globalnej i zaangażowania drugiego supermocarstwa (gdyż takiego w okresie pozimnowojennym nie było).

Na pozostawanie Stanów Zjednoczonych mocarstwem bliskowschodnim również w okresie pozimnowowjennym wywarł wpływ szereg determinant, które zdecydowały o percepcji tego regionu przez amerykańskich decydentów politycznych oraz podejmowanych działaniach politycznych i militarnych, by zrealizować cele i interesy zmodyfikowanej, amerykańskiej strategii wobec tego regionu. Wśród celów polityki USA, które zdeterminowały podejście Stanów Zjednoczonych do kwestii bliskowschodnich należy wskazać[922]: stabilizację regionu poprzez zaangażowanie w izraelsko-palestyńskie i izraelsko-syryjskie rozmowy pokojowe; dążenie do umacniania bezpieczeństwa w regionie, poprzez walkę z terroryzmem, fundamentalizmem islamskim, proliferacją broni masowego rażenia (zwłaszcza po wydarzeniach z 11 września 2001 r.); wspieranie rozwoju

Orient..., s. 173-178, s. 220-231; J. Gow: *The Soviet Involvement,* [w:] *Iraq, the Gulf Conflict and the World Community,* ed. J. Gow, Centre for Defence Studies, Brassey's (UK), London, New York1993, s. 123-131.

921 M. du Vall: *Neokonserwatyzm w Stanach Zjednoczonych…,* s. 166-168.

922 R. Kuźniar: *Pozimnowojenne dwudziestolecie 1989-2010. Stosunki międzynarodowe na przełomie XX i XXI wieku,* Wyd. Scholar, Warszawa 2011, s. 129-133.

gospodarczego regionu; zapewnienie swobodnego dostępu do złóż surowców energetycznych; powstrzymywanie działań Iranu i Iraku między innymi w ramach strategii *dual containment,* a następnie doktryny *osi zła*; umacnianie stosunków z Arabią Saudyjską, Egiptem, Jordanią i Kuwejtem jako strategicznymi arabskimi sojusznikami USA; utrzymywanie partnerstwa z Izraelem; oraz podejmowanie działań na rzecz demokratyzacji regionu.

3.2.2. Bliski Wschód w doktrynie polityki zagranicznej prezydenta Billa Clintona

Polityka prezydenta Billa Clintona wobec Bliskiego Wschodu była mocno obarczona skutkami decyzji podejmowanych przez administrację George'a H. Busha. Na jej kształt w początkowym okresie prezydentury wywierał wpływ brak holistycznej, jasno sprecyzowanej strategii polityczno-ekonomiczno-wojskowej odnoszącej się *stricte* do regionu bliskowschodniego, której zamierzeniem byłaby jego stabilizacja i stworzenie okoliczności sprzyjających realizacji strategicznych interesów i celów Waszyngtonu w tej części globu. Administracja George'a H. Busha uczyniła bowiem z Saddama Husajna pierwszoplanowego wroga USA na Bliskim Wschodzie[923] a wyzwolenie Kuwejtu zasadniczym celem mającym potwierdzić słuszność założeń *New World Order*. Nowa administracja została więc niejako zobligowana do rozwiązania kwestii irackiej, tym bardziej że ze strony Bagdadu prowadzone były akcje zaczepne bezpośrednio przed objęciem przez Clintona urzędu prezydenta USA[924]. Clinton nie wykazywał jednak takiej samej obsesji wobec Iraku jak poprzednik. Wraz z objęciem przez niego funkcji prezydenta USA zniknęły osobiste animozje jako jeden z czynników determinujących stosunki amerykańsko-irackie w okresie poprzedniej prezydentury[925].

923 S. K. Aburish: *Saddam Hussein. The Politics of Revenge,* Bloomsbury, London 2001, s. 332.

924 Bezpośrednio przed zaprzysiężeniem Billa Clintona w styczniu 1993 roku Biały Dom podjął decyzję o przeprowadzeniu nalotów na cele wojskowe w Iraku. Akcję militarną tłumaczono koniecznością przerwania permanentnych od listopada 1992 roku prowokacji ze strony Bagdadu oraz niewywiązywaniem się przez Saddama Husajna z nałożonych zobowiązań, w tym naruszania strefy bezpiecznego nieba (*safe heaven*) na południu kraju i podejrzeń o posiadanie broni masowego rażenia (*World Mass Destruction – WMD*). Rzecznik Białego Domu odpowiadając na pytania dziennikarzy o operację militarną przeciwko Irakowi, stwierdził, że o podejmowanej akcji na bieżąco był informowany prezydent elekt (Bill Clinton), który całkowicie podzielał w tej materii poglądy swojego poprzednika. Po interwencji 19 stycznia 1993 r. rzecznik Departamentu Stanu Joseph Synder oświadczył, że podobnie jak przed akcją, również po jej zakończeniu i ukonstytuowaniu nowego prezydenta USA, podtrzymywany będzie kontakt między Waszyngtonem, a RB ONZ. Będą odbywać się konsultacje z Ralfem Ekeusem a z Rosją Turcją i Francją będą prowadzone rozmowy na temat działań i sytuacji w Iraku; B. Boutros-Ghali: *The United Nations and the Iraq-Kuwait Conflict 1990-1996,* United Nations, New York 1996, s. 42-49; M. Khadduri, E. Ghareeb: *War in the Gulf, 1990-91. The Iraq-Kuwait Conflict and Its Implications,* Oxford University Press, New York, Oxford 1997, s. 182; M. Weller: *Iraq and Kuwait: The Hostilities and their Aftermath,* Grotius Publications Limited, Cambridge 1993, s. 41-42, s. 736-741, s. 745-750.

925 Zostało to odczytane, zwłaszcza przez politycznych oponentów Clintona, jako pierwszy i jeden z największych błędów w polityce wobec Bagdadu, wskazujący na brak koncepcji, stanowczości i determinacji w polityce Białego Domu wobec Iraku. W wywiadzie dla *the New York Times* Clinton stwierdzał: *I am not obsessed with the man*; R. Hollis: *Gulf Security: No Consensus…,* s. 19-22; s. 61-63, s. 70; J. D. Boys: *The dual containment of rogue states*, NTHPOSITION, April 05, http://www.nthposition.

Po zakończeniu drugiej wojny w Zatoce Perskiej Biały Dom zdecydował, że najlepszą gwarancją dla urzeczywistnienia interesów i celów polityki Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu będzie bezpośrednia obecność sił amerykańskich w regionie[926]. Stanom Zjednoczonym udało się utrzymać instalacje wojskowe w krajach naftowych, urządzenia ostrzegawcze w Kuwejcie oraz uzyskać zgodę na stacjonowanie oddziałów USA na Półwyspie Arabskim[927]. Jeszcze 19 stycznia 1993 r. rzecznik Departamentu Obrony Peter Williams oświadczył, że rotacja w Białym Domu nie będzie stanowić znaczącej zmiany w amerykańskiej polityce bliskowschodniej a wysiłki prowadzone przez republikańską administrację George'a H. Busha będą kontynuowane przez demokratyczną administrację Billa Clintona. Amerykańskie siły nie zostaną wycofane z Zatoki Perskiej a żołnierze USA będą kontynuować misję. Już 8 stycznia 1993 r. prezydent elekt oświadczył, że zamierza kontynuować politykę szczegółowego, bliskiego nadzoru nad Bagdadem i utrzymywać strefy bezpiecznego nieba. Zgodnie z oświadczeniami nowego sekretarza stanu USA Warrena Christophera, polityka Stanów Zjednoczonych powinna koncentrować się na obszarach, w których USA posiadały żywotne interesy i były istotne dla ich bezpieczeństwa[928]. Priorytet w polityce bliskowschodniej Biały Dom przyznał izraelsko-arabskim rozmowom pokojowym[929], co oznaczało, że ani Irak, ani Iran nie mógł liczyć na przychylność nowej administracji[930]. Na Bliskim Wschodzie powstała w ten sposób *inna jakość*, która stawiała przed demokratyczną administracją nowe wyzwania wymagające stwo-

com/thedualcontainment. php

926 Zbigniew Brzeziński pisał o amerykańskiej dominacji w Zatoce: „(...) pozostanie raczej powierzchowna (...), głównie ze względu na brak spajających więzów, wspólnych wartości czy kultury politycznej albo religii między Ameryką a jej arabską klientelą. Podstawą amerykańskiej dominacji są przede wszystkim sojusze z lokalnymi rządami, które nierzadko opierają się na skorumpowanej i nieprzyzwoicie bogatej klasie panującej, coraz bardziej zagrożonej utratą kontaktu z własnym społeczeństwem"; Z. Brzeziński: *Bezład...,* s. 140.

927 F. Ajami: *Ameryka - samotny wartownik*, „Gazeta Wyborcza" z 19-20 stycznia 2002 r.

928 F. Cameron: *US Foreign Policy after Cold War. Global hegemon or reluctant sheriff?,* Routledge Taylor & Francois Group, London and New York 2005*,* s. 19.

929 M. Weller: *Iraq and Kuwait: The Hostilities and their Aftermath…,* s. 749-751.

930 Podczas podróży do Kuwejtu byłego już wówczas prezydenta USA George'a H. Busha, która miejsce w dniach 4-16 kwietnia 1993 r., dokonano zamachu na jego życie. 7 maja 1993 r. Kuwejt poinformował Waszyngton, że za nieudaną próbę zamachu były odpowiedzialne władze Iraku. W USA podjęto dochodzenie, w wyniku którego stwierdzono, iż faktycznie Bagdad ponosił odpowiedzialność za zaaranżowanie zamachu. Administracja Clintona w odwecie wystrzeliła 26 czerwca 1993 r. 23 pociski *Tomahawk* w kierunku Bagdadu, gdzie znajdowały się siedziby irackich organizacji wywiadowczych. Biały Dom usprawiedliwiając podjęcie tej akcji powołał się na art. 51 Karty ONZ zezwalający na użycie siły w przypadku samoobronny. Podkreślić należy, że była ona przeprowadzona była bez zgody RB ONZ. Sceptyczni wobec polityki siły względem Iraku członkowie amerykańskiego establishmentu podkreślali, przytaczając raport *CIA*, że dowody związane z zamachem na prezydenta Busha mogły być przygotowane z premedytacją, by stanowić wygodny pretekst i usprawiedliwienie podejmowanych wobec Bagdadu akcji militarnych; S. M. Hersh: *Did Iraq Try to Assassinate ex-President Bush in 1993?A cased not closed,* [w:] *The Iraq War Reader. History, Documents, Opinions,* ed. M. L. Sifry, Ch. Cerf, A Touchstone Boook, Simon & Schuster, New York 2003, s. 140-161; M. Khadduri, E. Ghareeb: *War in the Gulf, 1990-91…,* s. 184; S. K. Aburish: *Saddam Hussein. The Politics of Revenge…*, s. 332; G. Stephanopoulos: *Cały Clinton. Wspomnienia doradcy prezydenta,* przeł. G. Woźniak, Wyd. Magnum, Warszawa 1999, s. 160-169; N. Aruri: *America's War against Iraq,* [w:] *Iraq Under Siege. The Deadly Impact of Sanctions and War*, ed. A. Arnove, Pluto Press, London 2003, s. 38.

rzenia kompleksowej bliskowschodniej strategii w polityce Stanów Zjednoczonych, która uwzględniałaby odmienne od zimnowojennych uwarunkowania regionalne i globalne.

W takich okolicznościach Bill Clinton stanął przed koniecznością określenia nowej strategii polityki bliskowschodniej. Najważniejszym posunięciem w tej materii było przyjęcie strategii dla Zatoki Perskiej, która zyskała miano podwójnego powstrzymywania (*dual containment)*. Jej autorem był Martin Sean Indyka[931] – członek *NSC* i doradca prezydenta ds. Bliskiego Wschodu i Azji Południowej. Strategia została ogłoszona przez Indyka 18 maja 1993 r. podczas przemówienia w *The Washington Institute for Near East Policy* (Waszyngtońskim Instytucie ds. Polityki Bliskowschodniej). Przez lata Waszyngton opierał politykę wobec Zatoki Perskiej o równoważenie sił i wpływów Iraku, bądź Iranu przeciwko innym państwom i przeciwko sobie nawzajem. Był to sposób na utrzymywanie regionalnej stabilizacji oraz ochrony mniejszych, bogatych w ropę naftową państw na południu Zatoki. Taki był przede wszystkim cel *the Twin Pillars Policy*. W 1993 roku Indyk stwierdził, że USA nie potrzebują już polityki balansowania w regionie. USA nie będą dłużej dążyć do równoważenia wpływów Iranu przeciwko Irakowi. *The Twin Pillars Policy* została odrzucona jako nieskuteczna, gdyż w nowej sytuacji strategicznej Irak był blokowany przez sankcje ONZ a Iran był osłabiony po 8-letniej wojnie z Irakiem. USA utrzymały pozycję dominującej siły w Zatoce Perskiej, która pozwalała Waszyngtonowi i jego sojusznikom w regionie (Egiptowi, Izraelowi, Arabii Saudyjskiej, Turcji i państwom Rady Współpracy Zatoki – RWZ) na kontrolowanie obydwu reżimów irackiego i irańskiego. Indyk stwierdzał: *Nie potrzebujemy polegać na jednym, by kontrolować drugi*[932].

Dual containment zmierzała do przewartościowania polityki USA w Zatoce Perskiej. Zarówno doradca prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego Anthony Lake, jak i Martin Indyk eksponowali konieczność kontrolowania Iraku i Iranu, zamiast faworyzowania któregoś z nich. *Dual containment* zakładała powstrzymywanie tych państw, postrzeganych w latach 90. XX wieku przez Waszyngton w kategoriach najgroźniejszych adwersarzy Izraela. Administracja Clintona wskazywała, że jeśli powstrzymywanie ZSRR sprawdziło się w okresie układu bipolarnego, to powinno również funkcjonować wobec mniej potężnych reżimów. Indyk w tym kontekście podkreślał, iż bliskowschodnia *dual containment* nie jest duplikatem polityki *containment* wobec ZSRR. Anthony Lake dodawał: "Reżimy w Bagdadzie i Teheranie są słabsze i ustosunkowane defensywnie. Powoli, ale z pewnością zaczynają zdawać sobie sprawę, że jest to cena, którą płacą za swoje oporne przekonania, by pozostawać po złej stronie historii. To nie jest krucjata, ale praw-

931 Grace Halsell, po wskazaniu przez Billa Clintona na Martina Indyka jako doradcę ds. Bliskiego Wschodu, pisała, że nie po raz pierwszy działo się tak, że członek wpływowego w Waszyngtonie izraelskiego lobby (*AIPAC*) zajmował kluczowe w polityce zagranicznej stanowisko. Indyk przybył do USA z Australii w 1983 roku. Został rekrutowany do *AIPAC*, gdy przebywał z wizytą w *Columbia University*. Martin Indyk pełnił urząd ambasadora USA w Izraelu i doradcy sekretarza stanu ds. Bliskiego Wschodu w okresie prezydentury Bila Clintona. Był znany jako jeden z najważniejszych negocjatorów podczas rozmów palestyńsko-izraelskich w Camp David; G. Halsell: *Clinton's Indyk Appointment One of Many From Pro-Israel Think Tank*, Special Report, Washington Report on the Middle East Affairs, March 1993, page 9, http://www.washington-report.org/backissues/0393/9303009.htm; http://www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/biography/Indyk.html

932 G. Sick: *The United States In the Persian Gulf. From Twin Pillars to Dual Containment,* [w:] *The Middle East and the United States…*, s. 299.

dziwy, odpowiedzialny i ponadczasowy wysiłek, by chronić strategiczne interesy Ameryki, stabilizować system międzynarodowy oraz poszerzać wspólnotę narodów demokratycznych, wolnych rynków i pokoju. (…) My dążymy do powstrzymywania wpływów tych państw, czasami poprzez ich izolowanie, czasami poprzez presję, czasami poprzez środki dyplomatyczne i ekonomiczne"[933]. Dla administracji Billa Clintona Bliski Wschód pozostał więc strefą żywotnych amerykańskich interesów[934]. Powstrzymywanie Iraku i Iranu demokratyczna administracja postrzegała zaś jako instrument mający służyć zagwarantowaniu bezpieczeństwa Izraela i ułatwieniu osiągnięcia bliskowschodniego pokoju a także stabilizacji subregionu Zatoki Perskiej, zwłaszcza arabskich sojuszników takich jak Arabia Saudyjska, czy Kuwejt.

Indyk wyjaśniając strategię podwójnego powstrzymywania stwierdzał, że można było przewidzieć niemożność pojednania z Saddamem Husajnem. Administracja Clintona nie oczekiwała takiego pojednania. USA miały dążyć do tego, by Irak wypełniał rezolucje ONZ i nie stał się zagrożeniem dla swoich sąsiadów[935]. Indyk wielokrotnie podkreślał, że chociaż reżim Husajna miał charakter zbrodniczy, to celem USA nie było rozbicie Iraku, lecz zachowanie jego integralności terytorialnej. Zmiana reżimu była ostatecznym celem amerykańskiej polityki. Autor *dual containment* przestrzegał jednak przed skupieniem się wyłącznie na zagrożeniu irackim. Jeżeli równowaga sił w Zatoce Perskiej zostałaby zachwiana na korzyść Iranu również godziłoby to w amerykańskie interesy w regionie. Anthony Lake Irak i Iran określił więc jako *backlash states*. Państwa, które posiadały wspólne, negatywne cechy charakterystyczne: rządzone były przez klikę polityczną; władza polityczna opierała się na przymusie i gwałcie; łamane były podstawowe prawa człowieka; promowana była radykalna ideologia; nie przestrzegano fundamentalnych zasad demokracji; były ograniczone sankcjami międzynarodowymi; posiadały ambicje mocarstwowe i kosztowne programy militarne, w tym broń masowej zagłady i systemy rakietowe[936].

Administracja Billa Clintona przyjmując politykę *dual containment* wobec Zatoki Perskiej dążyła do uniknięcia błędów poprzednich administracji, polegających na wspieraniu jednego reżimu jako alternatywy dla drugiego (*Iraq contra Iran*). Polityka *dual containment* zakładała poradzenie sobie z zagrożeniem ze strony Iraku i Iranu poprzez skuteczne izolowanie ich na arenie regionalnej i mędzynarodowej oraz nałożenie na nie sankcji gospodarczych. Zakładano możliwość zmiany reżimu w Bagdadzie, popierano sankcje nałożone na Irak oraz czyniono wysiłki, by przekonać Europę, Rosję, Chiny i Japonię, by

933 Cyt za: H. L. Myers: *The US Policy of Dual Containment Toward Iran and Iraq In Theory And Practice*, A Research Report Submitted to the Faculty In Partial Fulfillment of the Curriculum Requirements, Maxwell Air Force Base, Air War College Air University, Alabama, April 1997, AU/AWC/RWP139/97-04, http://www.au.af. mil/au/awc/awcgate/awc/97-139.pdf

934 B. Contry: *America's Misguided Policy of Dual Containment in the Persian Gulf*, Cato Foreign Policy Briefing No. 33, November 10, 1994, http://www.cato.org/pubs/fpbriefs/fpb-033.html

935 M. Indyk, G. Fuller, A. Cordesman, P. Marr: *Symposium on Dual Containment: U.S. Policy toward Iran and Iraq*, [w:] *Middle East Policy*, Volume: 3. Issue: 1. Publication Year: 1994. Page Number: 1, http://www.questia. com/PM.qst?a=o&d=96430954

936 H. L. Myers: *The US Policy of Dual Containment Toward Iran and Iraq In Theory And Practice*, A Research Report Submitted to the Faculty In Partial Fulfillment of the Curriculum Requirements, Maxwell Air Force Base, Air War College Air University, Alabama, April 1997, AU/AWC/RWP139/97-04, http://www.au.af.mil/au/awc/ awcgate/awc/97-139.pdf

odmawiały Iranowi dostępu do rynku militarnego. Elementem tej polityki była kontynuacja militarnych zobowiązań wobec Arabii Saudyjskiej i mniejszych monarchii partycypujących w RWZ[937]. Gregory Gause III (profesor nauk politycznych w *Columbia University*) słusznie zauważał: „Jeżeli istnieje jakakolwiek część świata, co do której nie można zarzucić Clintonowi, że nie posiada wobec niej jasnej wizji polityki zagranicznej, to jest to Zatoka Perska. Amerykańska administracja wskazała Irak i Iran jako znaczące zagrożenie dla amerykańskich interesów w regionie"[938].

Administracja Clintona wśród czynników, które determinowały powstanie strategii *dual containment*, wymieniała: koniec zimnej wojny i rozpad ZSRR, co oznaczało eliminację głównego czynnika ograniczającego swobodę wpływów USA w Zatoce; ustanowioną równowagę sił pomiędzy Iranem a Irakiem, która zmniejszała się coraz bardziej; współpracę z państwami sojuszniczymi w Zatoce; sytuację geostrategiczną w regionie; postrzeganie *dual containement* jako komplementarnego elementu strategii USA wobec Bliskiego Wschodu, w tym jako klucza do osiągnięcia pokoju izraelsko-palestyńskiego, a w perspektywie długoterminowej jako środka pomocniczego w utrwaleniu relacji USA z arabskimi sojusznikami. W Białym Domu Irak postrzegano jako reżim ponoszący odpowiedzialność za dwie wojny w Zatoce, zbrodnie humanitarne wobec Kurdów i szyitów oraz używanie broni biologicznej i chemicznej wobec ludności cywilnej. Dążąc do implementacji strategii wobec Iraku USA zwiększały obecność w regionie Zatoki, dążyły do wzmocnienia sankcji względem Iraku, zapobieżenia jego remilitaryzacji oraz zmuszenia go do całkowitego wykonania rezolucji RB ONZ i zobowiązań wobec Kuwejtu[939].

Analizując założenia strategii *dual containement* oraz jej odbiór wśród amerykańskiego establishmentu należy wskazać, iż od początku uchodziła za kontrowersyjną. Zarzucano jej, wewnętrzne sprzeczności, wady logiczne i bazowanie na fałszywych przesłankach geopolitycznych. Strategia zakładała bowiem, że albo będzie istnieć *status quo* na Bliskim Wschodzie, albo USA będą zmuszone do *wyreżyserowania* zmiany reżimu w Iraku, przy jednoczesnym powstrzymywaniu mocarstwowych aspiracji Iranu. *Dual containment* zbliżała tym samym ku sobie Irak i Iran, mimo ich wzajemnej wrogości[940]. Martin Indyk miał rację zakładając, że nadmierne osłabienie jednego reżimu będzie prowadzić do wzmocnienia drugiego. Mylił się twierdząc, że jeśli dwie silne potęgi regionalne zostaną osłabione, to podejmą wspólne wysiłki w walce z wrogiem – Stanami Zjednoczonymi[941]. Sojusznicy USA w regionie nie byli przychylni wobec strategii podwójnego powstrzymywania. Sugerowali, że przeniesienie jej na grunt praktyczny będzie wysoce problema-

937 J. D. Boys: *The dual containment of rogue states*, NTHPOSITION, April 05, http://www.nthposition.com/ thedualcontainment. php

938 F. G. Gause III: *The Illogic of Dual Containment*, „Foreign Affairs", March/April 1994, http://www.foreignaffairs.com /articles/49686/f-gregory-gause-iii/the-illogic-of-dual-containment

939 H. L. Myers: *The US Policy of Dual Containment Toward Iran and Iraq In Theory And Practice*, A Research Report Submitted to the Faculty In Partial Fulfillment of the Curriculum Requirements, Maxwell Air Force Base, Air War College Air University, Alabama, April 1997, AU/AWC/RWP139/97-04, http://www.au.af.mil/au/awc/ awcgate/awc/97-139.pdf

940 F. G. Gause III: *The Illogic of Dual Containment*, „Foreign Affairs", March/April 1994, http://www.foreignaffairs. com /articles/49686/f-gregory-gause-iii/the-illogic-of-dual-containment

941 B. Contry: *America's Misguided Policy of Dual Containment in the Persian Gulf*, Cato Foreign Policy Briefing No. 33, November 10, 1994, http://www.cato.org/pubs/fpbriefs/fpb-033.html

tyczne. *Dual containment* nie dawała bowiem wytycznych do poradzenia sobie z wyzwaniami w regionie. Paradoksem było, że strategia, która wymagała zwiększenia militarnej obecności USA w Zatoce Perskiej pojawiła się w okresie, gdy administracja poszukiwała możliwości redukcji wydatków militarnych a zdolności USA do wywierania wpływu na Irak i Iran były najbardziej ograniczone. Powstrzymywanie mogło prowadzić do konfliktu regionalnego, bądź wzrostu potęgi Iranu, czemu USA usiłowały zapobiec[942]. Przeciwnicy strategii wskazywali, że była ona zbyt ryzykowna, oparta na rozległej, ale wątpliwej sieci powiązań sojuszniczych zakładających, że Waszyngton był w stanie ograniczyć rozbudowę irackiego i irańskiego militaryzmu oraz przedłużyć amerykańską obecność w regionie Zatoki Perskiej. Egipt, Arabię Saudyjską, czy Turcję postrzegali jako niepewnych sojuszników. Argumentowali, że USA nie mają na tyle istotnych interesów w regionie, by realizować strategię tak kosztowną i pociągającą za sobą ryzyko uwikłania USA w regionalne konflikty[943]. Daniel Pipes podkreślał, że *dual containment* stanowiła doskonały pomysł z puntu widzenia politycznego i strategicznego, ale jej słabością pozostawała kwestia taktyczna[944]. Thomas L. McNaugher z *Brookings Institution* uważał, iż negatywne skutki wywoła dopiero realizacja wysoce perspektywicznego celu, jakim było obalenie Husajna mimo, iż Waszyngton liczył na „przewrót pałacowy". Irak bez Husajna i stabilnej władzy groził chaosem w regionie i wojną domową. Jak twierdził McNaugher: „Bałkanizacja Iraku jest formułą dla wzmocnienia potęgi Iranu w Zatoce (…) Wmieszanie USA w obalenie Saddama czyni nas odpowiedzialnymi za wszystko co wydarzy się później"[945]. Robin Wright i John Broder z *Los Angeles Times* obalenie reżimu Saddama Husajna i zastąpienie go reżimem demokratycznym określili jako *dużo więcej, niż powstrzymywanie* („*much more than containment*"). Z kolei wywieranie presji na Teheran, by zrezygnował z ambicji nuklearnych, powiązań z terroryzmem, negatywnego stanowiska wobec bliskowschodniego procesu pokojowego, stwarzanego zagrożenia wobec sąsiadów a także łamania fundamentalnych praw człowieka określili jako *mniej niż powstrzymywanie* („*less than containment*")[946].

Krytyczne stanowisko wobec strategii podwójnego powstrzymywania wyrażał również Brent Scowcroft – były doradca ds. bezpieczeństwa narodowego w okresie administracji prezydentów Geralda Forda i George'a H. Busha – oświadczając, że administracja Clintona działała tak jakby Irak, Iran i bliskowschodni proces pokojowy nie były ze sobą powiązana a każde z nich można było rozwiązać w izolacji od pozostałych. Ostrzegał, że realizacja strategii może skutkować niestabilnością w regionie[947]. Również F. Gregory

942 F. G. Gause III: *The Illogic of Dual Containment*, „Foreign Affairs", March/April 1994, http://www.foreignaffairs.com /articles/49686/f-gregory-gause-iii/the-illogic-of-dual-containment

943 J. D. Boys: *The dual containment of rogue states*, NTHPOSITION, April 05, http://www.nthposition.com/ thedualcontainment. php

944 Koncepcja opierała się na 3 elementach: aktywność, symultaniczność, opozycyjność; D. Pipes: *Two Cheers for Dual Containment*, March 2, 1995, http://www.danielpipes.org/265/two-cheers-for-dual-containment

945 B. Contry: *America's Misguided Policy of Dual Containment in the Persian Gulf*, Cato Foreign Policy Briefing No. 33, November 10, 1994, http://www.cato.org/pubs/fpbriefs/fpb-033.html

946 Tamże.

947 Paul Wolfowitz odniósł się pozytywnie do strategii podwójnego powstrzymywania; J. D. Boys: *The dual containment of rogue states*, NTHPOSITION, April 05, http://www.nthposition.com/

Gause III i dr Graham Fuller (analityk w *RAND Corporation*) byli krytycznie nastawieni do strategii. Ostrzegali, że nawet jeśli jej realizacja zakończy się powodzeniem, co będzie oznaczać izolowanie Iraku i Iranu, to konsekwencje dla USA mogą być groźne. Sojusz antyamerykański pomiędzy Bagdadem a Teheranem nie był nieprawdopodobny. Przeciwnicy strategii i aktywnej obecności USA w regionie eksponowali, że cele wskazywane przez administrację Billa Clintona, jak podtrzymywanie dostępu do ropy naftowej, zapobieganie proliferacji broni nuklearnej oraz zachowanie regionalnej stabilności nie stanowią żywotnych interesów dla bezpieczeństwa USA. Istniały wątpliwości, czy administracja w rzeczywistości była zdolna do implementacji tej strategii. Wydarzenia z października 1994 roku, gdy wojska irackie podeszły pod granicę z Kuwejtem, wskazały na słabość sztucznie podtrzymywanej koalicji antyirackiej i rozbieżne interesy mocarstw w Iraku. Francuski minister obrony Francois Lcotard sugerował, że bezkompromisowość Clintona w kwestii zniesienia sankcji wynikała z braku przyzwolenia wewnątrzpaństwowego. Im bardziej stanowczą politykę prowadziły USA, tym bardziej koalicja antyiracka ulegała rozbiciu[948]. Jednym z głównych zarzutów wobec *dual containmet* było wskazanie na błędne powiązanie Iraku i Iranu jako dwóch państw o zdecydowanie różnych uwarunkowaniach wewnętrznych a postawionych przez Waszyngton na równym poziomie izolacji i negacji. Eksponowano, że umieszczenie ich razem będzie ze szkodą dla amerykańskiej strategii. Graham Fuller podkreślał, że Irak i Iran były zbyt różne, by umieszczać je razem. Irak należało powstrzymywać, ale wobec Teheranu potrzebna była większa elastyczność. Waszyngton powinien uwzględnić pozytywne zmiany, jakie dokonały się w Iranie od rewolucji islamskiej. Fuller słusznie pytał: „Jeśli szukacie *złych chłopców*, dlaczego nie uderzycie w Syrię, czy Libię i nie nazwiecie tego *poczwórnym powstrzymywaniem* (*quadruple containment)*?"[949].

Administracja Billa Clintona wierzyła w wykonalność *dual containment*. Odpierając zarzuty wobec strategii stwierdzano, że koniec zimnej wojny sprawił, że Zachód nie musiał obawiać się zagrożenia ze strony ZSRR w Zatoce Perskiej, co znacząco ograniczało strategiczne znaczenie Iraku i Iranu, jako państw balansujących pomiędzy supermocarstwami. Zwycięstwo Iraku w wojnie iracko-irańskiej znacznie zredukowało irańskie siły konwencjonalne. Z kolei klęska Iraku w wyniku operacji „Pustynna Burza" ograniczyła irackie siły konwencjonalne a militaryzację poddano kontroli. Następstwem wojny w Zatoce Perskiej stała się wzmożona obecność USA w regionie za przyzwoleniem państw członkowskich RWZ. USA miały gwarantować im bezpieczeństwo na wypadek zagrożenia ze strony Iraku lub Iranu. Anthony Lake akcentował: „To nie jest zderzenie cywilizacji… to spór pomiędzy narodami, państwami otwartymi, odpowiedzialnymi i wstrzemięźliwymi rządami, przeciwko tym, których cechuje izolacja, represyjność i ekstremizm"[950].

thedualcontainment.php

948 B. Contry: *America's Misguided Policy of Dual Containment in the Persian Gulf*, Cato Foreign Policy Briefing No. 33, November 10, 1994, http://www.cato.org/pubs/fpbriefs/fpb-033.html

949 Cyt. za: H. L. Myers: *The US Policy of Dual Containment Toward Iran and Iraq In Theory And Practice*, A Research Report Submitted to the Faculty In Partial Fulfillment of the Curriculum Requirements, Maxwell Air Force Base, Air War College Air University, Alabama, April 1997, AU/AWC/RWP139/97-04, http://www.au.af. mil/au/awc/awcgate/awc/97-139.pdf

950 Cyt. za: J. D. Boys: *The dual containment of rogue states*, NTHPOSITION, April 05, http://www.nthposition.com/thedualcontainment.php

Niezwykle istotnym był w tej kwestii punkt widzenia pomysłodawcy *dual containment* Martina Indyka i ocena, jakiej dokonał po kilku latach obowiązywania strategii.

Martin Indyk stwierdzał, że polityka podwójnego powstrzymywania została tak wytyczona, by uwzględniać nie tylko ówczesną sytuację geostrategiczną, ale przede wszystkim: implikacje zimnej wojny dla regionu bliskowschodniego, wojnę iracko-irańską oraz wyzwolenie Kuwejtu, co ostatecznie pozwoliło USA stać się dominującą potęgą zewnętrzną na Bliskim Wschodzie. Strategia stanowiła więc odzwierciedlenie rzeczywistości geopolitycznej i permanentnego zainteresowania USA sytuacją w regionie. Indyk podkreślał, że *dual containment* nigdy nie zakładała identycznego działania amerykańskiej administracji wobec Iraku i Iranu. Wyraźnie dostrzegano, że sytuacja w tych państwach ewoluuje a reakcja USA powinna być adekwatna do zmieniających się realiów w regionie. Bez zmian pozostawało stanowisko wobec Bagdadu. Amerykańska administracja była przekonana, że Irak pod rządami Husajna był państwem niebezpiecznym, niezrekonstruowanym, opornym, a jednocześnie izolowanym. Indyk podsumowując 7 lat funkcjonowania doktryny argumentował, że reżim iracki nigdy nie będzie zdolny do rehabilitacji politycznej i społecznej, ani tym bardziej reintegracji w ramach międzynarodowej wspólnoty narodów[951].

Biorąc pod uwagę zarówno sytuację geostrategiczną w regionie Zatoki, jak i krytyczne stanowisko części amerykańskiego establishmentu co do skuteczności i realności strategii podwójnego powstrzymywania, w listopadzie 1998 roku administracja Clintona dokonała modyfikacji strategii *dual containment* dołączając do niej element „zmiany reżimu w Iraku". Mając na uwadze, że dążono do uniknięcia kolejnej interwencji w Zatoce, nowa polityka wydawała się najbardziej odpowiednią od 1993 roku[952]. W strategii podwójnego powstrzymywania pojawił się element hamowania Husajna dopóki nowy, demokratyczny (proamerykański) rząd nie przejmie władzy w Bagdadzie. Hamowanie to miało łączyć się ze wspieraniem irackiej opozycji działającej zarówno wewnątrz, jak i poza granicami Iraku[953]. Zmodyfikowana polityka USA wobec Iraku miała opierać się na 3 fila-

951 *U.S. Department of State, Martin S. Indyk, Assistant Secretary for Near Eastern Affairs*, Remarks at the Council on Foreign Relations, "US Policy in the Middle East," New York City, NY April 22, 1999, http://www.mtholyoke.edu/acad/intrel/indyk.htm

952 J. D. Boys: *The dual containment of rogue states*, NTHPOSITION, April 05, http://www.nthposition.com/ thedualcontainment. php

953 W roku budżetowym 1993 Kongres więcej niż podwoił budżet, by pokryć wydatki związane w usunięciem Husajna (do 40 mln USD), co wiązał z poparciem wydatków irackich grup opozycyjnych i tajnej stacji radiowej antyreżimowej. Poparcie dla irackiej opozycji było jednak dalekie od jednolitości wśród amerykańskich instytucji sprawujących władzę. Pentagon tradycyjnie popierał Iracki Kongres Narodowy (*Iraqi National Congress – INC*) z Ahmedem Chalabi na czele, który niejako był faworyzowany (otrzymywał największe wsparcie finansowe), gdyż upatrywano w nim irackiego rządu na wygnaniu. Niektórzy urzędnicy w Białym Domu również popierali *INC*, natomiast Departament Stanu nie faworyzował żadnego ugrupowania opozycji irackiej, oczekując na wykreowanie nowej rzeczywistości demokratycznej w postreżimowym Iraku. *CIA* popierała z kolei *the Iraqi National Accord* (INA) inicjując nieudane powstanie antyreżimowe w 1996 roku; S. Otterman: IRAQ: *Iraqi Opposition Groups*, Council on Foreign Relations, April 29, 2003, http://www.cfr.org/publication/7704/; K. Katzman: *Iraq's Opposition Movements,* CRS Report, CRS Issue Brief, 26 March 1998, http://www.fas.org/irp/crs/crs-iraq-op.htm; R. M. Gerecht: *Liberate Iraq*, Project for the New American Century, *The Weekly Standard,14* May 2001, http://www.newamericancentury.org/iraq-20010514.htm; L. F. Kaplan, W. Kristol: *The War over Iraq. Saddam's Tyranny and America's Mission,* Encounter Books, San Francisco, California2003, *The War over*

rach. Po pierwsze, powstrzymywanie Husajna w celu redukcji zagrożenia, które stanowił zarówno dla swoich sąsiadów, jak i dla własnych obywateli. Po drugie, poszukiwanie złagodzenia humanitarnych kosztów powstrzymywania dla Irakijczyków. Po trzecie, współpraca z iracką opozycją wewnętrzną i zewnętrzną oraz z sąsiadami Iraku, by pomóc w stworzeniu strefy pokoju i stabilizacji w regionie, zwłaszcza w sytuacji realnego obalenia reżimu w Bagdadzie. Podkreślano, że taka polityka Waszyngtonu była skierowana, by chronić mieszkańców i państwa Zatoki przed agresywnością irackiego reżimu. Sankcje nałożone na Irak powinny uniemożliwić Bagdadowi prace nad bronią masowej zagłady, a wyznaczone strefy *safe heaven* na północy i południu Iraku skutecznie chronić szyitów i Kurdów. W 1998 roku Martin Indyk kreśląc nową wersję *dual containment* wskazywał: „Podtrzymujemy mocne siły w regionie, które mogą zostać użyte, jeśli Husajn przekroczy wyznaczone *czerwone linie*. Jesteśmy przekonani co do konieczności podtrzymywania sankcji przeciwko Irakowi, przy jednoczesnej realizacji programu ropa za żywność, który stanowi jeden z elementów drugiego filara naszej polityki. W odniesieniu do wyżej wskazanych założeń, USA będą stosować dwie ważne zasady. Dążenie do utrzymania integralności terytorialnej Iraku. Nie będziemy dążyć do narzucenia z zewnątrz lidera dla Irakijczyków. Dajemy wsparcie zmianom irackiej władzy, ale takiej, która odpowiada Irakijczykom a jednocześnie dąży do demokratyzacji państwa irackiego. Będziemy współpracować z nowym irackim rządem, w celu wypełnienia przez niego zobowiązań międzynarodowych, następnie by znieść sankcje i poradzić sobie z ogromnym długiem i doprowadzić do reintegracji Iraku w ramach społeczności międzynarodowej. Zmiana musi przyjść od samych Irakijczyków. Nie może mieć ona chrakteru *made in America*"[954].

Należy dodać, iż Kongres USA wspierał administrację w realizacji *dual containment*. Wyasygnował 8 mln USD w ramach *Economic Support Funds* w celu wzmocnienia jedności irackiej opozycji politycznej, wsparcia programu pomocy humanitarnej oraz budowania i rozwoju irackiego społeczeństwa obywatelskiego. Zainicjowano działalność radia *Free Iraq*, które codziennie transmitowało niezależne i nieocenzurowane wiadomości w języku arabskim skierowane bezpośrednio do Irakijczyków[955]. Powołane zostało stanowisko *Special Coordinator for Transition in Iraq*, które objął Frank Ricciardone, mający za zadanie nadzorować wszelkie działania, modyfikacje i wysiłki na rzecz realizacji wyżej wskazanych celów[956]. W kolejnych latach po przyjęciu strategii *dual containment*, USA wydawały rocznie około 15 mln USD na wpieranie irackich grup opozycyjnych i doprowadzenie do destabilizacji reżimu Husajna. *CIA* próbowała zorganizować kilka operacji mających na celu obalenie dyktatora. Zakończone fiaskiem akcje przeprowadzono bezpośrednio

Iraq..., s. 39-41, s. 50-52.

954 *U.S. Department of State, Martin S. Indyk, Assistant Secretary for Near Eastern Affairs*, Remarks at the Council on Foreign Relations, "US Policy in the Middle East," New York City, NY April 22, 1999, http://www.mtholyoke.edu/acad/intrel/indyk.htm

955 *Radio Free Iraq (RFI)* zostało utworzone w 1998 roku z inicjatywy Kongresu USA. Nadawanie audycji oficjalnie zainicjowano w październiku 1998 roku; *RFE/RL's RADIO FREE IRAQ*, http://www.rferl.org/info/Iraq/187.html

956 Ricciardone szczególną aktywność przejawiał w sferze pomocy antyreżimowej opozycji; J. D. Boys: *The dual containment of rogue states*, NTHPOSITION, April 05, http://www.nthposition.com/thedualcontainment. php

przed objęciem przez Clintona urzędu prezydenta, a kolejne dwie w 1995 i 1996 roku[957]. Podkreślano szczególną wagę *the Iraq Liberation Act*[958], jako dokumentu dającego prezydentowi USA uprawnienia do pokierowania 97 mln USD w Departamencie Obrony w celu wzmocnienia irackiej opozycji[959].

Wypracowanie nowej koncepcji polityki wobec Zatoki Perskiej, jako alternatywy dla zakończonej fiaskiem *The Twin Pillar Policy* stało się na początku lat 90. XX wieku koniecznością. Po drugiej wojnie w Zatoce pojawiła się *próżnia koncepcyjna* w tej materii. Administracja Clintona musiała jasno sprecyzować cele wobec Zatoki Perskiej oraz sposoby ochrony i realizacji strategicznych interesów USA w regionie. Odpowiedzią na nową sytuację geopolityczną stała się *dual containment*, którą Biały Dom realizował, aż do zamachów z 11 września 2001 r. Nie była to koncepcja doskonała a jej realizacja napotkała falę sprzeciwu wśród amerykańskiego establishmentu i sojuszników. Niemniej jednak w dekadzie lat 90. XX wieku strategia podwójnego powstrzymywania dowiodła skuteczności w ograniczaniu Iranu i Iraku bez konieczności wzmacniania jednej ze stron a obawy o sojusz iracko-irański okazały się chybione. Początkowo administracja Clintona nie zakładała obalenia reżimu Husajna, jednak zmieniające się realia sprawiły, że zmodyfikowana strategia z 1998 roku na tym elemencie opierała przyszłość Iraku. Biały Dom jako cel wskazał powstanie demokratycznego Iraku, który nie zagrażał amerykańskim interesom w regionie. Wsparcie finansowe dla irackich grup opozycyjnych było jednym z elementów koniecznych dla realizacji strategii, jako że celem niezmiennym pozostawało utrzymanie integralności terytorialnej Iraku i dokonanie zmian w sposób odśrodkowy, bez zewnętrznej interwencji. Efektywnie realizując założenia *dual containment* Stany Zjednoczone zapewniały bezpieczeństwo i stabilność swoim sojusznikom na Bliskim Wschodzie, który w okresie urzędowania Clintona pozostał domeną amerykańskich wpływów i strategicznych interesów. Bill Clinton w swojej polityce wobec regionu bliskowschodniego nie tylko optował za strategią podwójnego powstrzymywania, ale również jako priorytetowe wskazywał i podejmował inicjatywy na rzecz przełamania impasu w rokowaniach pokojowych pomiędzy Izraelem a Palestyną, ostatecznego uregulowania konfliktu bliskowschodniego, zwalczania terroryzmu i proliferacji *WMD,* hamowania działań *rouge states* a także zapewnienia USA swobodnego dostępu do surowców energetycznych skupionych w tej części świata i utrzymania bliskich stosunków z arabskimi sojusznikami w regionie oraz z Izraelem.

957 G. Sick: *The United States In the Persian Gulf. From Twin Pillars to Dual Containment,* [w:] *The Middle East and the United States…*, s. 299-300.

958 *Iraq Liberation Act of 1998,* PUBLIC LAW 105–338—OCT. 31, 1998, http://fl1.findlaw.com/news.findlaw. com/hdocs/docs/iraq/libact103198.pdf

959 Po uchwaleniu *the Iraq Liberation Act* część amerykańskiego establishmentu wzywała prezydenta Clintona do wydania tych środków na dozbrojenie irackiej opozycji i zorganizowanie zbrojnej akcji przeciwko Husajnowi. Administracja uznała taką akcję za przedwczesną; *U.S. Department of State, Martin S. Indyk, Assistant Secretary for Near Eastern Affairs*, Remarks at the Council on Foreign Relations, "US Policy in the Middle East," New York City, NY April 22, 1999, http://www.mtholyoke.edu/acad/intrel/indyk.htm

3.2.3. Bliski Wschód w doktrynie polityki zagranicznej prezydenta George'a W. Busha

Wygrana w wyborach prezydenckich kandydata Republikanów George'a W. Busha i objęcie przez niego urzędu prezydenta Stanów Zjednoczonych w styczniu 2001 roku okazały się nie do przecenienia dla strategii amerykańskiej polityki wobec Bliskiego Wschodu. Mimo, iż jeszcze w trakcie kampanii wyborczej George W. Bush wskazywał na konieczność dokonania korekty ówczesnej polityki wobec tej części świata, sygnalizował konieczność utrzymania dystansu wobec problemów bliskowschodnich, zwłaszcza konfliktu izraelsko-palestyńskiego, to jednak jedną z pierwszych jego decyzji było dokonanie nalotów *US F-16* na irackie instalacje wojskowe w okolicach Bagdadu (16 luty 2001 r.)[960] oraz rozpoczęcie starań o zwiększenie międzynarodowego poparcia dla sankcji wobec Iraku[961], jako jednego z *państw hultajskich*[962].

Rzeczywistą cezurą dla nowej amerykańskiej strategii polityki zagranicznej, a szczególnie miejsca jakie przewidziano w niej dla Bliskiego Wschodu, stały się ataki islamskich terrorystów na *World Trade Center* w Nowym Jorku oraz Pentagon dokonane 11 września 2001 r.[963]. Zamachy terrorystyczne wymusiły zmianę amerykańskiej strategii na rzecz coraz większego zaangażowania w regionie[964]. Uświadomiły Amerykanom, że supermocarstwowa pozycja USA nie stanowiła automatycznej gwarancji ich bezpieczeństwa narodowego. Zgodnie z przyjętym wówczas dogmatem największym wrogiem Stanów Zjednoczonych stał się terroryzm międzynarodowy pod postaciami *rogue states* i *osi zła*, którego źródłem w percepcji republikańskiej administracji był Bliski Wschód[965].

Implikacją ataków terrorystycznych na *World Trade Center* i Pentagon stało się więc bezprecedensowe przewartościowanie celów w doktrynie amerykańskiej polityki zagranicznej i strategii bliskowschodniej USA. Politykę wewnętrzną i zagraniczną podporządkowano walce z międzynarodowym terroryzmem a utrzymanie bezpieczeństwa narodowego uzależniono od wygranej w wojnie z tym właśnie niewidzialnym wrogiem.

Koncepcja polityki zagranicznej republikańskiej administracji, która zyskała miano doktryny Busha, stanowiła zaprzeczenie multilateralizmu, czy formuły partnerstwa w przywództwie, której początkowo upatrywano w tworzonej pod patronatem Białego Domu międzynarodowej koalicji antyterrorystycznej. Przemówienie wzywające inne państwa do współpracy w walce z terroryzmem nacechowane było unilateralizmem[966].

960 M. Rai: *Regime Unchanged. Why the War on Iraq Changed Nothing,* Pluto Press, London 2003, s. 13-14.

961 *„Rocznik Strategiczny 2000/01"…,* s. 312.

962 G. W. Bush jako *rogue states* wskazywał przede wszystkim: Koreę Północną, Iran, Libię oraz Irak; *Rogue States of America. Why Bush Leeds the Bad guys;* Leader Monday, March 12, 2001, "The Guardian", http://www.guardian.co.uk/leaders/story/0,3604,450206,00.html

963 Zbigniew Brzeziński stwierdzał, iż zaangażowanie USA na Bliskim Wschodzie stało się głównym powodem aktów terrorystycznych wymierzonych przeciwko Stanom Zjednoczonym; Z. Brzeziński: *Wybór. Dominacja czy przywództwo,* przeł. B. Pietrzyk, Wyd. Znak, Kraków 2004, s. 50.

964 H. German: *The Terrorist Attack on America,* [w:] *11 September. Religious Perspectives on the Causes and Consequences*, ed. I. Markham, I. M. Abu-Rabi, Oneworld, Oxford 2002, s. 7-13; Y. Y. Haddad: *Islamist Perceptions of U. S. Policy in the Middle East*, [w:] *The Middle East and the United States..*, s. 483-486.

965 G. Soros: *Bańka amerykańskiej...,* s. 32-33; *„Rocznik Strategiczny 2000/01"...,* s. 299-303; *„Rocznik Strategiczny" 1999/00...*, s. 79; *The Rumsfeld Commission Report (Senate - July 31, 1998) [Page: S9522]*, Congressional Record, http://www.fas.org/irp/congress/1998_cr/ s980731-rumsfeld.htm.

966 *Nie ugnę się, nie zmiękną, nie spocznę – przemówienie prezydenta George'a W. Busha wygłoszone 20*

Przemawiając przed Kongresem USA prezydent George W. Bush stawiał przed społecznością międzynarodową wybór bezalternatywny: *albo jesteście z nami, albo z terrorystami*[967].

Doktryna George'a W. Busha powstała na podstawie neokonserwatywnego *Project for the New American Century*[968]. W liście otwartym do prezydenta Busha Juniora o takim tytule datowanym na 20 września 2001 r. grupa 41 neokonserwatystów wzywała prezydenta do *poprowadzenia świata ku zwycięstwu w wojnie z terroryzmem*. By to osiągnąć wskazano pięć celów, które należało zrealizować. Kolejno były to: schwytanie, bądź zabicie Osamy Bin Ladena; odsunięcie Saddama Husajna od władzy nawet jeśli dowody nie wskażą bezpośredniego powiązania Iraku z wydarzeniami z 11 września 2001 r. (neokonserwatyści postrzegali Husajna jako jednego z największych terrorystów na świecie, który mógł wspierać zamachowców na *WTC,* zatem USA powinny dostarczać pełnego militarnego i finansowego wsparcia irackiej opozycji); wymierzenie wojny z terroryzmem w Hezbollah, a w tym celu żądanie od Syrii i Iranu natychmiastowego zaprzestania wspierania libańskich terrorystów; popieranie Izraela jako sojusznika w wojnie z terroryzmem zwłaszcza na Bliskim Wschodzie i naleganie na Autonomię Palestyńską, by przestała być siedliskiem terrorystów; zwiększenie wydatków z budżetu wojskowego na wojnę z terroryzmem. Cechami doktryny Busha stały się więc: mesjanizm, unilateralizm, militaryzm, prewencja. Warto również dodać, że pod listem podpisali się między innymi: William Kristol, Francis Fukuyama, Robert Kagan, Jeane Kirkpatrick, Charles Krauthammer, Richard Perle[969].

Atak terrorystyczny stał się pretekstem do samowolnego sankcjonowania hegemonii USA, bezkompromisowości i egoizmu narodowego[970]. Strategię amerykańskiej polityki zagranicznej po 11 września 2001 roku cechowała: eskalacja unilateralizmu na niespotykaną dotychczas skalę; wzrost roli czynnika militarnego w stosunkach Waszyngtonu z zagranicą; dążenie do supremacji USA; maksymalne osłabienie mechanizmów RB ONZ i samej ONZ postrzeganej w kategoriach organizacji nieskutecznej; lekceważenie zasad prawa międzynarodowego (w tym nowe podejście do praw człowieka i wojny prewen-

IX 2001 r. przed Kongresem, przeł. M. Kiełczewska, D. Pszczółkowska, „Gazeta Wyborcza" z 22-23 listopada 2001.

967 *Address to a Joint Session of Congress and the American People*, United States Capitol Washington, D.C., http://www.whitehouse.gov/news/releases/2001/09/20010920-8.html.

968 Wśród grupy neokonserwatystów utrwaliło się przekonanie o potrzebie prowadzenia polityki bardziej ekspansywnej, interwencjonistycznej i dążącej do upowszechniania demokracji przez USA. Pierwszym manifestem takich poglądów był artykuł opublikowany przez Williama Kristola i Roberta Kagana na łamach „Foreign Affairs" w 1996 roku, w którym postulowali między innymi powrót do *dobrotliwej hegemonii* z czasów Ronalda Reagana, zwiększenie wydatków na obronę i poparcie liberalnej demokracji. Takie stanowisko określane było przez niektórych jako *twardy wilsonizm* a zatem prowadzenie polityki zagranicznej bez uwzględniania instytucji międzynarodowych, przy wykorzystaniu siły militarnej i pomocy sojuszników; R. Burbach, J. Tarbell: *Imperial Overstretch. George W. Bush and the hubris of empire,* Zed Books, London, New York 2004, s. 85-91.

969 Z. J. Pietraś: *Doktryna George'a W. Busha a struktura globalnego systemu międzynarodowego,* „Sprawy Międzynarodowe" z 2004, nr 3, s. 12-16; L. F. Kaplan, W. Kristol: *The War over Iraq…*, s. 69; *Open Lester to President Bush: „Lead the World to Victory". Project for the New Century,* [w:] *The Iraq War Leader…*, s. 222-224.

970 J. Symonides: *Prawnomiędzynarodowe aspekty walki z terroryzmem…*, s. 23-35; G. Soros: *Bańka amerykańskiej supremacji...*, s. 29-30.

cyjnej); tworzenie koalicji *ad hoc*[971]. Częściami składowymi nowej strategii były: walka z terroryzmem w skali globalnej; wskazanie uderzeń wyprzedzających (*preemptive strike*)[972] a w konsekwencji wojny prewencyjnej (*preemptive war*) jako instrumentu polityki zagranicznej USA[973]; renacjonalizacja polityki zagranicznej; pogłębienie tendencji unilateralnych i militarnych w relacjach z innymi uczestnikami stosunków międzynarodowych[974]. Przemawiając 1 czerwca 2002 r. w West Point prezydent Bush Junior priorytet przyznał uderzeniu prewencyjnemu[975]. W ogłoszonej 17 września 2002 r. nowej *Narodowej Strategii Bezpieczeństwa USA* wyraźnie zarysował amerykańską wizję jednowymiarowego porządku międzynarodowego. Potwierdził zasady nowej globalnej polityki militarnej USA, jak również nie wykluczył użycia broni nuklearnej. USA jako jedyne supermocarstwo, z interesami w skali całego globu, miało pozostać niedoścignione pod względem potencjału militarnego i zasięgu oddziaływania. Wyrażono gotowość do ataków wyprzedzających (*preemptive atacks*) i użycia siły militarnej w sensie ofensywnym[976]. Z kolei zgodnie z *Narodową Strategią Walki z Terroryzmem* z 2003 roku pokonanie terroryzmu miało opierać się o *koncepcję czterech D*: *defeat* (pokonania terrorystów), *deny* (pozbawienia terrorystów źródeł finansowania i wsparcia), *diminish* (ograniczenie przyczyn terroryzmu), *defend* (obrona USA przed zagrożeniami terrorystycznymi). Wszystkie te elementy okazały się mieć bezprecedensowe znaczenie dla miejsca Bliskiego Wschodu w polityce Waszyngtonu, gdyż głównym celem eksponowanym w strategiach George'a W. Busha stała się likwidacja źródeł oraz walka z międzynarodowym terroryzmem i fundamentalizmem islamskim, które uznano za bezpośrednio zagrażające bezpieczeństwu Stanów Zjednoczonych[977]. 7 października 2001 r. nalotami brytyjskiego i amerykańskiego lotnictwa rozpoczęto operację militarną o kryptonimie *Enduring Freedom,* mającą doprowadzić do likwidacji Al-Kaidy

971 Z Cesarz: *Globalny wymiar współczesnego terroryzmu,* [w:] *Problemy globalne…*, s. 125-133; R. Kuźniar: *Ankieta Rocznika Strategicznego: czy atak terrorystyczny z 11 września 2001 r. można uznać za początek nowej ery w stosunkach międzynarodowych,* [w:] *„Rocznik Strategiczny 2002/03"…*, s. 45-46; R. Borkowski: *Terroryzm globalny,* [w:] *Globalopolis…*, s. 246-275; R. Scruton: *Zachód i cała reszta…*, s. 116-132.

972 Neokonserwatyści, jako zwolennicy prewencyjnego uderzenia na Irak, uzasadniając legalność takiego posunięcia odwoływali się do doktryny prawa międzynarodowego wskazując, iż nie stanowi ona *novum,* gdyż jej zasadność podkreślali już Hugo Grocjusz czy Tomasz More. W USA legalności uderzenia prewencyjnego bronił sekretarz stanu Elihu Root, założyciel *the American Society of International Law*, który w 1914 roku proklamował prawo każdego suwerennego państwa do obrony poprzez działania zapobiegawcze, by uchronić własne państwo. Podkreślił również, że stanowi ono mniej kosztowną alternatywę dla bycia zaatakowanym; L. F. Kaplan, W. Kristol: *The War over Iraq…*, s. 85, s. 89.

973 A. Krzeczunowicz: *Wojna prewencyjna. Nowa doktryna wojenna czy echo przeszłości?,* „Sprawy Międzynarodowe" z 2005, nr 3, s. 91-102; S. Koziej: *Prewencyjna strategia bezpieczeństwa międzynarodowego,* „Sprawy Międzynarodowe" z 2004, nr 4, s. 59-62.

974 T. Paszewski: *Wojna z terroryzmem – próba bilansu,* „Sprawy Międzynarodowe" z 2008, nr 2, s. 78-81; W. Szymborski: *Irak: casus belli…*, s. 38-45; E. O. Czempiel: *Interwencja we współczesnym świecie…*, s. 15-25; R. Kuźniar: *11 września – implikacje i interpretacje…*, s. 13-17; M. du Vall: *Neokonserwatyzm w Stanach Zjednoczonych…*, s. 177-179.

975 *President Bush Delivers Graduation Speech at West Point,* United States Military Academy West Point, New York, June 1, 2002, http://georgewbush-whitehouse.archives.gov/news/releases/2002/06/20020601-3.html

976 *The National Security Strategy,* The White House, September 2002, http://georgewbush-whitehouse.archives. gov/nsc/nss/2002/

977 T. Paszewski: *Wojna z terroryzmem – próba bilansu…*, nr 2, s. 78-82.

w Afganistanie i Osamy Ibn Ladena[978]. Już w trakcie tej operacji zastanawiano się w USA nad kolejnymi etapami i celami w wojnie z terroryzmem[979].

W orędziu o stanie państwa wygłoszonym 29 stycznia 2002 r. prezydent Bush wskazał trzy kraje, które stanowiły szczególnie zagrożenie dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa demokratycznych państw[980]. Utożsamienie Iraku, Iranu oraz Korei Północnej z *osią zła (axis of evil),* jak również oskarżenie tych państw o prowadzenie prac nad bronią masowego rażenia, było już wówczas wyraźnym sygnałem, iż wojna z międzynarodowym terroryzmem będzie toczyć się na wielu frontach, nie tylko w Afganistanie, a kolejnym celem USA stanie się dyktatura Saddama Husajna[981]. Reżim w Bagdadzie, utożsamiony ze źródłem terroryzmu, stał się bowiem ucieleśnieniem wroga poszukiwanym przez Waszyngton od zakończenia zimnej wojny[982]. 20 marca 2003 r. USA realizując założenia doktryny Busha i wojny z terroryzmem zaatakowały Irak[983].

Należy więc zauważyć, iż reżim Saddama Husajna, jako najłatwiejszy do pokonania z państw *axis of evil,* doskonale wpisywał się w doktrynę Busha i koncepcję wojny prewencyjnej. Zasadniczą przesłanką działań Waszyngtonu na rzecz obalenia irackiego dyktatora, było niewątpliwie zamanifestowanie siły i przewagi Stanów Zjednoczonych nad innymi członkami społeczności międzynarodowej[984] oraz dążenie do zmiany sytuacji geostrategicznej w regionie bliskowschodnim[985]. Po 11 września 2001 r. Irak stał się bowiem

978 M. Weinbaum: *The United States and Afghanistan. From Marginality to Global Concern,* [w:] *The Middle East and the United States..,* s. 443-458.

979 J. Symonides: *Prawnomiędzynarodowe aspekty...,* s. 28-35.

980 T. Hanahoe: *America Rules. US Foreign Policy, Globalization and Corporate USA,* Brandon, Dublin 2003, s. 223-229.

981 W przypadku Iraku uzasadnienie Busha dla umieszczenia tego państwa na „osi zła" brzmiało: „Irak kontynuuje i popisuje się wrogim nastawieniem wobec Ameryki oraz wspiera terroryzm. Reżim iracki pracował nad bronią nuklearną przez ponad dekadę. To reżim, który już użył gazów trujących, by zamordować swoich obywateli. (…) To reżim, który zgodził się na międzynarodowych inspektorów, po czym ich wyrzucił. To reżim, który ma coś do ukrycia przed cywilizowanym światem"; B. Woodward: *Wojna Busha,* przeł. W. Jeżewski, Wyd. Magnum, Warszawa 2003; P. Scraton: *W imię „wojny sprawiedliwej",* [w:] *11 września Przyczyny i konsekwencje w opiniach intelektualistów,* red. P. Scraton, Wyd. Dialog, Warszawa 2003, s. 263-280; *President Delivers State of the Union Address,* http://www.whitehouse.gov/news/releases/2002/01/20020129-11.html; L. F. Kaplan, W. Kristol: *The War over Iraq…,* s. 73.

982 Było to szczególnie widocznie w kręgach neokonserwatystów, którzy postrzegali islam w kategoriach zagrożenia dla Izraela; N. Mailer: *Heiliger Krieg: Amerikas Kreuzung,* Rewohlt, Hamburg 2003, s. 58.

983 K. Kubiak: *Wojny, konflikty zbrojne i punkty zapalne na świecie. Informator 2005,* Wyd. Trio, Warszawa 2005, s. 223-233; H. Suchar: *Burza nad Irakiem,* Książka i Wiedza, Warszawa 2003, s. 42; P. Marzec, J. Mikruta: *Bagdad 67 dni,* Bosz, Olszanica 2003, s. 105-112.

984 J. Zając: *Doktryna uderzenia wyprzedzającego w polityce bezpieczeństwa USA,* [w:] *Świat wobec współczesnych wyzwań i zagrożeń…,* s. 367-370.

985 Timothy G. Ash wskazując argumenty za interwencją stwierdzał, iż wojna jako katalizator demokratycznych przemian w regionie, mogłaby doprowadzić do powstania „Irackich Niemiec Zachodnich", które stałyby się wzorem dla Iranu i Arabii Saudyjskiej. Rozprzestrzeniająca się na Bliskim Wschodzie wolność, podobnie jak demokratyzacja Europy Wschodniej doprowadziłaby do przezwyciężenia podziałów w tej części świata. Również neokonserwatyści wskazywali, że Japonia, Niemcy, Włochy, Grenada, Dominikana czy Panama to państwa, których system demokratyczny został w pierwszej kolejności narzucony przez amerykańską armię. Irak mógł stać się kolejnym przykładem państwa, w którym zaprowadzona odgórnie demokracja znajdzie rację bytu i rozprzestrzeni się na inne kraje regionu; T. G. Ash: *Iść na tę wojnę?,* „Gazeta Wyborcza" z 7 lutego 2003; L. F. Kaplan, W. Kristol: *The War over Iraq…,* s. 98-100.

głównym punktem odniesienia dla bliskowschodniej polityki George'a W. Busha. Konflikt izraelsko-palestyński zaczął być postrzegany przez pryzmat wydarzeń w Iraku (zgodnie z zasadą „droga do Jerozolimy wiedzie przez Bagdad"), politycznej i ekonomicznej stabilizacji regionu, stworzenia nowych mechanizmów bezpieczeństwa regionalnego, rewolucji demokratycznej w imię neokonserwatywnej mesjanistycznej wizji jej rozprzestrzeniania. Stabilny Irak miał skutkować ustabilizowaniem, albo chociaż szansą na rozwiązanie konfliktu bliskowschodniego a tym samym uczynienia z Zatoki Perskiej, a nawet całego Bliskiego Wschodu proamerykańskiej strefy wpływów[986]. Niezwykle istotne w tym kontekście było ogłoszenie 12 grudnia 2002 r. przez sekretarza stanu USA Collina Powella Inicjatywy Bliskowschodniego Partnerstwa Stanów Zjednoczonych i Bliskiego Wschodu (*The U.S.-Middle East Partnership Initiative – MEPI*), którą następnie rozszerzono w maju 2003 roku. Jej głównym celem było pogłębianie stosunków USA z państwami regionu oraz zwiększenie zaangażowania Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie w celu poprawy warunków życia w regionie. Istota *MEPI* sprowadzała się zatem do współpracy pomiędzy USA a państwami regionu w czterech płaszczyznach: ekonomicznej (rozwój sektora prywatnego; utworzenie strefy wolnego handlu z USA w ciągu 10 lat), politycznej (budowa społeczeństwa obywatelskiego; uczestnictwo przedstawiciela USA w regionalnym forum na temat reform systemów prawnych; wsparcie bliskowschodniego procesu pokojowego), edukacyjnej (reforma systemu oświaty), społecznej oraz w specjalnym filarze do kobiet (rozszerzanie praw kobiet muzułmańskich)[987].

Dokonanie przez Stany Zjednoczone inwazji na reżim Saddama Husajna dało neokonserwatystom pierwszą sposobność do zastosowania w praktyce nowej amerykańskiej doktryny. Prezydent George W. Bush podkreślając w niej znaczenie wartości jaką jest wolność, zapowiadając możliwość ofensywnego stosowania przez USA siły militarnej, teoretycznie otworzył Waszyngtonowi drogę do podejmowania jednostronnych akcji wyprzedzających, wykraczających nawet poza granice prawa międzynarodowego[988], stawiając tym samym Stany Zjednoczone w roli samotnego hipermocarstwa, które nie pozwoli na to, by jakikolwiek inny członek społeczności międzynarodowej osiągnął status zbliżony a tym bardziej równy pozycji amerykańskiej. Jak podkreślali eksperci, inwazja na Irak została wpisana w strategię, która powinna prowadzić do przekształcenia globalnej supermocarstwowości USA w trwałą hegemonię[989]. Wśród głosów krytycznych znalazły się jednak stwierdzenia, iż to właśnie Ameryka – ostoja demokracji – stała się niespodziewanym zagrożeniem dla światowego pokoju i źródłem destabilizacji w świecie. USA nie spraw-

986 Okupacja Iraku porównywana była do okupacji Japonii. Jeszcze przed inwazją Patrick Clawson pisząc o scenariuszach dla państwa irackiego po zmianie reżimu eksponował, że Waszyngton mógłby usiłować przerobić irackie społeczeństwo na w pełni funkcjonalną demokrację w zachodnim stylu, tak jak to uczynił z Japonią po II wojnie światowej. Należy wskazać jednak w tym przypadku na różnice chociażby w samym fakcie, że japońska demokracja czerpała ze standardów Zachodu a zachodząca tam transformacja była procesem bardzo powolnym; P. Clawson: *Introduction: Shaping a Stable and Friendly Post-Saddam Iraq*, [w:] *How to Built a New Iraq after Saddam*, Washington Institute for Near east Policy, Washington 2002, s. 4; J. Fallows: *The Fifty-First State?,* [w:] *The Iraq War Reader…*, s. 535-556.

987 Szerzej na temat demokratyzacji Bliskiego Wschodu jako celu w polityce USA w rozdziale IV (4.4); *Middle East Partnership Initiative*, http://mepi.state.gov/mepi/

988 *„Rocznik Strategiczny 2002/03"…*, s. 80-81, s. 186-189.

989 *„Rocznik Strategiczny 2004/05"…*, s. 49.

dziły się jako jedyne supermocarstwo a wojna z terroryzmem nie miała z nim nic wspólnego[990]. USA zmuszone zostały do tego, by skupić się na mikromocarstwach, ponieważ był to jedyny sposób na pozostanie niedoścignionym supermocarstwem. Terroryzm okazał się wygodnym pretekstem do wojny, wyrazem dążeń Białego Domu do zapewnia globalnej supremacji USA[991].

Agresja USA na Irak ukształtowała wizerunek Stanów Zjednoczonych jako supermocarstwa, które przyznało sobie prawo tworzenia własnych wzorców postępowania bez poszanowania norm prawa międzynarodowego. Decyzja o przeprowadzeniu interwencji militarnej w Iraku była nielegalna i błędna. Wywołała obawy, że Irak był groźnym precedensem w unilateralnej polityce Waszyngtonu[992]. Interwencja dowiodła jednocześnie jak ważna w wymiarze średnio- i długoterminowym dla amerykańskiej strategii przywództwa była akceptacja ze strony sojuszników. Potwierdziła bowiem, że Waszyngton był w stanie przeprowadzić sprawnie samodzielnie operacje wojskowe w różnych częściach świata, niemniej jednak nie był zdolny do samodzielnego ponoszenia kosztów utrzymania stanu powojennego. Trzecia wojna w Zatoce Perskiej potwierdziła, że amerykańska potęga sprawdziła się przy wymuszaniu pokoju, natomiast nie była w stanie funkcjonować w fazie jego utrzymania i odbudowy[993].

Niepodważalnym pozostawał fakt, iż inwazja Stanów Zjednoczonych na Irak, jako część planu neokonserwatystów – przebudowy geostrategicznej Bliskiego Wschodu, wzmocniła tendencje neoimperialistyczne w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych, potwierdziła skłonność do tworzenia koalicji typu *ad hoc* i dowolnej interpretacji międzynarodowych porozumień. Unilateralizm, a tym samym jednobiegunowy wymiar świata stały się dla amerykańskich strategów czynnikiem gwarantującym stabilność porządku międzynarodowego oraz środkiem służącym do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w wymiarze regionalnym i globalnym. Brak takiego poparcia ujawnił jak bardzo zdolności USA były ograniczone. Dylemat przed którym stanęło USA najlepiej oddawały słowa Henry'ego Kissingera, który stwierdził, że to co było nowe w wyłaniającym się porządku świata, to fakt, że po raz pierwszy USA nie mogły ani wycofać się, ani zdominować świata[994].

Wojna w Iraku była pierwszą wojną prowadzoną na podstawie doktryny Busha. Jej doświadczenia, w tym brak poparcia NATO, uświadomiły Waszyngtonowi konieczność zmian. Wszelkie analogie między rolą USA w Iraku, a rolą USA w powojennej Japonii i Niemczech były nieuzasadnione. Po II wojnie światowej USA zostały uznane za zwycięzcę. W wojnie w Iraku były agresorem. Przypadek Iraku pokazał, że ONZ a szczególnie RB ONZ były użytecznym instrumentem do narzucania i kształtowania międzynarodo-

990 E. Todd: *Schyłek imperium. Rozważania o rozkładzie systemu amerykańskiego,* przeł. A. Szeptycki, K. Mączyńska, Wyd. Dialog, Warszawa 2003…, s. 29; A. Parzymies: *U źródeł muzułmańskiego antyamerykanizmu,* [w:] *Islam a terroryzm*, red. A. Parzymies, Wyd. Dialog, Warszawa 2003, s. 42-44;

991 G. Soros: *Bańka amerykańskiej supremacji…*, s. 25-26, s. 32-33, s. 44-46, s. 145-146.

992 D. Krieger: *The war In Iraq as illegal and illegitimate,* [w:] *The Iraq crisis and world order: Structural, institutional and normative…*, s. 386-388.

993 *„Rocznik Strategiczny 2003/04"…,* s. 184-185; P. Marzec, J. Mikruta: *Bagdad 67 dni…*, s. 113-123.

994 L. Abul-Husn: *Iraq and world order; A Lebanese perspective,* [w:] *The Iraq crisis and world order: Structural, institutional and normative challenges,* ed. R. Thakur, W.P. Singh Sidhu, United Nations University Press, Hong Kong 2006, s. 111.

wego porządku tylko wówczas, gdy Waszyngtonowi były potrzebne. Gdy ONZ stawiała opór decyzjom Waszyngtonu była napiętnowana jako bezużyteczna i pomijana[995].

Należy przy tym zauważyć, iż to właśnie wydarzenia z 2004 roku stały się miernikiem odczytywania bliskowschodniej polityki Busha w kategoriach porażki bądź sukcesu[996]. Decyzje republikańskiej administracji podejmowane w tamtym okresie zdeterminowane zostały mającymi odbyć się w listopadzie 2004 roku wyborami prezydenckimi. Demokratyzujący się Irak oznaczałby potwierdzenie argumentów o konieczności prowadzenia permanentnej wojny z terroryzmem. Stałby się atrybutem silnego prezydenta z jasno określoną linią polityczną, konsekwentnie realizującego zamierzone cele. Osiągnięcie przynajmniej częściowej stabilizacji w Iraku i powierzenie władzy Irakijczykom, stanowiłoby jeden z głównych argumentów przemawiających za zwycięstwem George'a W. Busha w walce o reelekcję[997] z krytycznie odnoszącym się do wojny w Iraku kandydatem Demokratów – Johnem F. Kerrym[998].

W 2005 roku społeczeństwo amerykańskie było coraz bardziej zmęczone trwającą operacją iracką, co przekładało się na spadek poparcia dla prezydenta oraz na wzrastające

995 M. Ayoob: *The war against Iraq. Normative and strategic implications,* [w:] *Wars on Terrorism and Iraq. Human rights, unilateralism, and U.S. foreign policy,* ed. T. G. Weiss, M. E. Crahan, J. Goering, Routledge, New York, London 2004, s. 157-158.

996 Obalenie Husajna pozwoliło USA dowolnie decydować o rozdzielaniu kontraktów na odbudowę irackiej gospodarki. Potwierdzeniem tego stała się dyrektywa podpisana przez zastępcę sekretarza obrony Paula Wolfowitza 5 grudnia 2003 r. zgodnie, z którą zamówienia publiczne na odbudowę Iraku o wartości 18,6 mld USD mogły być dostępne tylko dla państw, które poparły koalicję antyiracką. Największe kontrakty przyznano firmom amerykańskim. Dwa pierwsze, najważniejsze otrzymały *Hulliburton* (kontrakt na dostawy paliwa dla wojska USA do Iraku z Kuwejtu) oraz koncern *Bechtel* z San Francisco na łączną wartość 3 mld USD; A. Jarczewska-Romaniuk: *Ekonomiczne aspekty wojny w Iraku,* [w:] *„Rocznik Strategiczny 2003/04…,* s. 405.

997 Kwestia Iraku zdominowała kampanię w wyborach prezydenckich w USA w 2004 roku. W sierpniu 2004 roku aż 49% respondentów wskazywało, że wojna w Iraku stanowiła czynnik osłabiający wojnę z terroryzmem a 54% opowiadało się za wycofaniem amerykańskich wojsk z Iraku. Mimo tych wskaźników George W. Bush powtórnie objął urząd prezydenta USA; T. Paszewski: *Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych po wyborach prezydenckich,* Centrum Stosunków Międzynarodowych, Raporty i Analizy 9/04, Warszawa 2004, s. 4; A. A. Michta: *Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych w wyborach prezydenckich 2004 roku. Argumenty czy osobowości?,* „Sprawy Międzynarodowe" z 2004, nr 3, s. 26-36.

998 W 2004 roku Senator Kerry mimo, iż podczas podejmowania decyzji w Kongresie opowiedział się za interwencją w Iraku, w miarę pogarszania się stanu wewnątrz tego państwa zaczął oskarżać George'a W. Busha o podjęcie *złej wojny w złym miejscu i czasie*. Najbardziej zdecydowana krytyka przyszła jednak od Richarda Clarke'a, który zarówno w okresie rządów Demokratów, jak i Republikanów stał na czele antyterrorystycznej kampanii. W swojej książce „*Against All Enemies*" opublikowanej wiosną 2004 roku oskarżył ekipę Busha o nadmierne skupienie uwagi na reżimie Husajna, który co prawda był dyktatorem, ale nie miał powiązań z Al-Kaidą. Wojnę w Iraku określił jako *skąpą, dokonaną z premedytacją, niesprowokowaną wojnę przeciwko wrogowi, który nie stanowił natychmiastowego zagrożenia, ale którego pokonanie oferowało korzyści ekonomiczne*. Jak pisał w swojej książce *dla Osamy Bin Ladena amerykańska inwazja na Irak była jak prezent na Boże Narodzenie – i mogła być magnesem dla terrorystów nienawidzących USA*. Na fali krytyki również grupa 300 amerykańskich profesorów, znawców stosunków międzynarodowych, opublikowała 13 października 2004 r. list otwarty do prezydenta Busha zarzucając mu, że wojna w Iraku była najbardziej błędną decyzją polityczną od czasu zaangażowania w Wietnamie. Z kolei grupa 27 emerytowanych dyplomatów i oficerów opublikowała list krytykujący Busha za niewywiązanie się z zapewnienia narodowego bezpieczeństwa i światowego przywództwa; G. Irani: *Iracki kocioł,* „Gazeta Wyborcza" z 15-16 maja 2004; F. Cameron: *US Foreign Policy after Cold War…,* s. 152.

podziały społeczne. Coraz bardziej wzrastały również koszty wojny, które w 2005 roku, po trzech latach działań wyniosły 271 mld USD[999]. 6 października 2005 r. w odpowiedzi na naciski ze strony Partii Demokratycznej, która domagała się przedstawienia szczegółowej strategii wobec Bagdadu, prezydent George W. Bush podpisał dokument *National Strategy for Victory in Iraq* określając w nim krótko- i długoterminowe cele administracji amerykańskiej wobec Iraku. Stwierdzono w nim między innymi, że w perspektywie krótkoterminowej celem USA było zwalczanie terroryzmu, realizowanie kalendarza przemian politycznych, budowanie instytucji demokratycznych oraz wzmacnianie irackich sił bezpieczeństwa. W pespektywie średnioterminowej wskazywano na: przejęcie przez siły irackie głównej roli w zwalczaniu terroryzmu i zapewnieniu bezpieczeństwa w kraju, a także powołanie konstytucyjnego rządu i postęp w odbudowie gospodarki kraju. Celem długofalowym pozostało ukształtowanie Iraku jako państwa spokojnego, stabilnego, niepodzielnego, bezpiecznego, zintegrowanego ze wspólnotą międzynarodową, będącego partnerem w globalnej wojnie z terroryzmem. Eksponowano, że zwycięstwo w Iraku uzależnione było od postępu na ścieżce politycznej (z hasłami: izolować, angażować, budować), bezpieczeństwa (oczyszczać, trzymać, budować) i ekonomicznej (odbudowywać, reformować, budować). Należało działać w tych trzech obszarach. Wskazywano, że Irak stał się dla terrorystów (Osamy Bin Ladena i Al-Zarkawi'ego) głównym frontem walki, dlatego też sytuacja w tym państwie negatywnie oddziaływała na sytuację w całym regionie a tym samym na bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych. Wygrana w Iraku miała implikować zwiększeniem bezpieczeństwa USA i ich sojuszników. Niestabilny Irak był źródłem niestabilności dla Afganistanu i całego Bliskiego Wschodu. W *National Strategy for Victory in Iraq* wrogów koalicji podzielono na trzy kategorie. Pierwszą stanowili sunnici, jako dawna elita uprzywilejowana, która nie dążyła do demokratyzacji państwa. Drugą były osoby związane z reżimem Husajna, które liczyły na powrót do władzy BAAS. Trzecie źródło to terroryści powiązani zwłaszcza z Al-Kaidą. W dokumencie nie pojawił się harmonogram zakończenia operacji w Iraku, aczkolwiek liczono, że 2007 rok może okazać się przełomowy ze względu na osiągnięcie przez siły irackie zdolności do przejęcia odpowiedzialności za bezpieczeństwo kraju. Było to zgodnie z tytułem jednego z rozdziałów dokumentu: *zwycięstwo potrzebuje czasu*[1000].

Postsaddamowski Irak odbiegał jednak od wyobrażeń neokonserwatystów. Wojna w Iraku nie oznaczała dla Stanów Zjednoczonych zwycięstwa takiego jakie było założeniem administracji George'a W. Busha[1001]. Konieczność pozostawania sił amerykańskich

999 F. Cameron: *US Foreign Policy after Cold War…*, s. 199-201.

1000 *National Strategy for Victory in Iraq, National Security Council - November 2005*, http://georgewbush-whitehouse.archives.gov/infocus/iraq/iraq_national_strategy_20051130.pdf; *National Strategy for Victory in Iraq, National Security Council - November 2005*, „The Washington Post", November 30, 2005, http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2005/11/30/AR2005113000376.html

1001 6 grudnia 2006 r. ogłoszono w USA raport dwupartyjnej 10-osobowej *the Iraq Study Group* zainicjowanej przez Kongres USA 15 marca 2006 r., a kierowanej przez byłego sekretarza stanu Jamesa Bakera III (Republikanina) i byłego członka Izby Reprezentantów z ramienia Partii Demokratycznej Lee Hamiltona. W dokumencie krytycznie oceniono dotychczasową politykę wobec Iraku i zaproponowano: ograniczenie udziału sił USA w bezpośrednim zwalczaniu irackiej partyzantki i terroryzmu, zintensyfikowanie działań szkoleniowych, redukcje i przegrupowanie amerykańskich wojsk rozpoczęcie dialogu w sprawie Iraku z Syrią i Iranem. Bush uznał raport za interesujący, niemniej

w Iraku, niepowodzenia strategii USA i „irakizacja konfliktu" (przerzucanie odpowiedzialności na siły wewnętrzne za utrzymanie bezpieczeństwa) implikowały modyfikacją strategii Białego Domu. Po reelekcji na stanowisko prezydenta USA doktryna Busha uległa więc pewnej redefinicji, co znalazło wyraz w *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Stanów Zjednoczonych* z 16 marca 2006 r., która była łagodniejszą wersją dokumentu z 2002 roku. *Strategia* zawierała program wspierania „transformacyjnej demokracji" oraz doktrynalne podstawy twardego bezpieczeństwa USA[1002]. W *Strategii* stwierdzono, że USA znajdują się we wczesnych latach „długiej wojny" i będą działać wyprzedzająco w ramach prawa do samoobrony. Jak stwierdzono: *Ameryka jest w stanie wojny. To jest strategia bezpieczeństwa narodowego czasów wojny*. I dalej: *Stany Zjednoczone znajdują się obecnie w pierwszych latach długiej walki, podobnej do tej, przed jaką nasz kraj stał we wczesnych latach zimnej wojny. (…) zagraża nam nowa ideologia totalitarna (…) jej treść może być inna niż tych z poprzedniego stulecia, lecz znaczenie podobne: nietolerancja, zbrodnia, terror, niewolnictwo, represje*. Mimo dostrzeżenia nowych wyzwań, w dalszym ciągu jako największe zagrożenia wskazywano w niej: terroryzm, proliferację broni masowego rażenia, konflikty lokalne, wrogie reżimy. Wymieniono siedem państw jako przykłady despotycznych systemów: Białoruś, Myanmar, Iran, Koreę Północną, Kubę, Syrię i Zimbabwe. Iran wymieniono w *Strategii* jako państwo szczególnie niebezpieczne, które dążyło do wejścia w posiadanie broni masowego rażenia, ale również sponsorowało terroryzm, zagrażało Izraelowi, Irakowi, pokojowi w regionie oraz tyranizowało własnych obywateli. Regionem o znaczeniu priorytetowym dla USA pozostał więc Szeroki Bliski Wschód a celem jego demokratyzacja. Odmienność tej strategii, w porównaniu z tą sprzed czterech lat polegała na tym, że w pierwotnej zakładano, iż wojska USA mają być gotowe do toczenia walk w czterech regionach: Europa, Bliski Wschód, pas Azji nadbrzeżnej oraz w Azji Południowo-Wschodniej[1003]. Ponadto, mimo, iż USA uważały, że nadal są państwem w stanie wojny, to jednak polityka Stanów Zjednoczonych jako globalnego przywódcy miała zostać oparta na kooperacji z innymi uczestnikami stosunków międzynarodowych i kształtowaniu przyjaznego środowiska w skali globalnej. Większy nacisk położno w *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego* z 2006 roku na efektywny multilateralizm i niewojskowe środki polityki bezpieczeństwa. W *Strategii* eksponowano, że USA będą współpracować z sojusznikami

jednak decyzję odłożył do czasu publikacji kolejnych raportów na temat sytuacji w Iraku, które miały być przygotowywane przez zespoły departamentów stanu i obrony. Ostatecznie Bush zdecydował się na realizację strategii *surge*; J. A. Baker III, L. H. Hamilton: *The Iraq Study Group Report. The Way Forward – A New Approach,* Vintage Books, New York 2006.

1002 Postanowiono zwiększyć stan wojsk elitarnych o 15%. Przy tych planach zakładano, że budżet wojskowy w 2007 roku sięgnie 50% budżetu w porównaniu z 2001 rokiem i wyniesie 441,5 mld USD. Budżet Pentagonu na 2006 rok wyniósł 440 mld USD, a wraz z wojnami w Iraku i w Afganistanie 550 mld USD (połowa wydatków całego świata na cele wojskowe). Pojawił się nowy termin *long war* („długa wojna") na określenie wojny z terroryzmem (terrorem); *„Rocznik Strategiczny 2005/06"…,* s. 9-11, s. 74-79, s. 137-139.

1003 Zgodnie ze strategią z 6 lutego 2006 r. prowadząc „długą wojnę" wojska USA powinny być gotowe do działania dookoła świata. Nacisk położono na cztery zadania: zwalczanie siatek terrorystycznych, obrona przed bronią nuklearną, biologiczną i chemiczną, zniechęcanie takich mocarstw jak Chiny, Indie i Rosja do wyrastania na przeciwnika USA, umacnianie obrony krajowej; *Quadrennial Defense Review Report*, Department of Defense, February 6, 2006, http://www.defense.gov/qdr/report/report20060203.pdf

i regionalnymi partnerami, a także będą posługiwać się środkami dyplomatycznymi. Współpraca powinna bazować na akceptacji przywództwa Waszyngtonu i zaniku rywalizacji o charakterze ideologicznym. Niemniej jednak gdyby zostały zagrożone amerykańskie interesy narodowe, USA potwierdziły i zastrzegły sobie prawo do wszczęcia *preemtive war*. Jako instrument mający na celu eliminację terroryzmu w wymiarze długoterminowym wskazano szerzenie demokracji w skali całego globu[1004]. Strategia otrzymała więc bardziej realistyczny wymiar, mniej nasycony wartościami neokonserwatywnymi za to skierowany na działania multilateralne oraz dywersyfikację instrumentów oddziaływania na środowisko międzynarodowe. Niemniej jednak *Strategię* niezmiennie cechowały: ideologizacja myślenia politycznego, unilaterailizm, misyjność, narzucanie amerykańskiego punktu widzenia, militaryzacja polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, wyszukiwanie wroga, wojna prewencyjna i zwiększenie wydatków na zbrojenia.

Doktryna prezydenta George'a W. Busha w zdecydowanej mierze odnosiła się więc do polityki USA wobec Bliskiego Wschodu jako regionu o strategicznym znaczeniu dla szeroko rozumianego bezpieczeństwa USA oraz stabilności amerykańskich sojuszników w regionie i innych częściach świata. Demokratyzacja i stabilizacja polityczno-ekonomiczna Bliskiego Wschodu, pokonanie terroryzmu bliskowschodniego i zwalczenie ekstremizmu islamskiego dałoby Ameryce wygraną w wojnie, która prowadziła od 11 września 2001 r. i zagwarantowało realizację ważnych amerykańskich interesów w tej części świata. W wygłoszonym 23 stycznia 2007 r. orędziu o stanie państwa prezydent USA poświęcił więc Bliskiemu Wschodowi wiele uwagi. Stwierdzał i permanentnie powtarzał, że dopóki działają terroryści, dopóty Stany Zjednoczone pozostaną w stanie wojny. W percepcji Busha największym zagrożeniem dla bezpieczeństwa USA pozostawał terroryzm (Alkaida, Hezbollah i inne organizacje terrorystyczne) oraz totalitarna doktryna fundamentalizmu islamskiego. Odnosząc się do tego prezydent Bush stwierdzał: *Zabijając i terroryzując Amerykanów chcą zmusić nasz kraj do odwrotu od świata i porzucenia idei wolności*. I dalej: *Wojna z terroryzmem, którą toczy Ameryka jest wojną pokoleniową i nie ustanie po zmianie na stanowisku w Białym Domu, a Stany Zjednoczone nie są same w walce z ekstremistami*[1005].

W okresie drugiej kadencji prezydentury George'a W. Busha pozycja USA jako jedynego supermocarstwa zaczęła słabnąć. Już w 2007 roku było oczywiste, że głoszona przez Busha strategia rozprzestrzeniania demokracji w państwach o ustrojach autorytarnych ma nikłą szansę na realizację. Wizerunek George'a W. Busha jako silnego przywódcy, który został wykreowany po zamachach terrorystycznych z 11 września 2001 r. oraz inwazji na Irak z 2003 roku, zaczął tracić na znaczeniu. Kryzys amerykańskiego przywództwa w świecie stawał się coraz bardziej zauważalny. Przyczyn takiego stanu rzeczy można było upatrywać w pragmatycznym podejściu Białego Domu do polityki zagranicznej, co przejawiało się coraz częstszym brakiem gotowości i chęci do amerykańskiego zaangażowania poza granicami kraju, nieuzasadnionym zaangażowaniu w Iraku i klęsce polityki wobec atomowych aspiracji Iranu, co doprowadziło do osłabienia wiarygodności

1004 *National Security Strategy 2006 of the United States of America,* March 2006, http://georgewbush-whitehouse.archives.gov/nsc/nss/2006/

1005 *President Bush Delivers State of the Union Address*, 23 January 2007, United States Capitol Washington, D.C., http://news.bbc.co.uk/1/shared/bsp/hi/pdfs/24_01_07_sotu.pdf

republikańskiej administracji oraz w nastającym wśród członków społeczności międzynarodowej antyamerykanizmie, który wpływał na osłabienie amerykańskiego przywództwa w świecie[1006].

Reasumując można stwierdzić, iż zarówno administracja Billa Clintona, jak i George'a W. Busha uczyniły z Bliskiego Wschodu priorytet wśród kierunków amerykańskiej polityki zagranicznej a wyznaczane cele realizowały z mniejszym lub większym powodzeniem. Wojna z terroryzmem przemianowana w 2006 roku na długą wojnę, na której George W. Bush oparł strategię polityki bliskowschodniej, została faktycznie wkomponowana w szerszą koncepcję amerykańskiej polityki zagranicznej, której celem oprócz pokonania terrorystów i fundamentalistów islamskich, stało się pokonanie reżimów *rouge states*, umocnienie pozycji USA na Bliskim Wchodzie (zwłaszcza w Zatoce Perskiej), uregulowanie konfliktu izraelsko-palestyńskiego oraz demokratyzacja regionu. Konceptualizacja strategii Busha doskonale odzwierciedlała więc poglądy i wartości neokonserwatystów, którzy dostrzegali w walce z terroryzmem i wrogimi reżimami formę misyjności przywódczej Ameryki na rzecz demokratyzacji świata. Walka z niewidzialnym wrogiem, który w swej istocie jest nie do pokonania, przez 8 lat urzędowania George'a W. Busha w Białym Domu zdominowała strategię i politykę republikańskiej administracji wobec Bliskiego Wschodu. Czy strategia Busha odniosła sukces? Nawet z perspektywy czasu trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Została ona bowiem skonstruowana w sytuacji bez precedensu dla Stanów Zjednoczonych, którą jednak doskonale wykorzystali zwolennicy neokonserwatywnej wizji rzeczywistości międzynarodowej i hegemonicznej roli USA w świecie. Wpisanie trzeciej wojny w Zatoce Perskiej w doktrynę Busha i interwencja w Iraku z marca 2003 roku stały się katalizatorami zarówno pozytywnych, jak i negatywnych zmian w regionie, odsłoniły kryzysy i konflikty we współpracy sojuszników, w relacjach transatlantyckich oraz w funkcjonowaniu instytucji i organizacji międzynarodowych. Rozliczne implikacje trzeciej wojny w Zatoce Perskiej[1007] widoczne były zarówno w trudnym procesie demokratyzacji Iraku, niestabilnej sytuacji w regionie Bliskiego Wschodu, narastaniu nastrojów antyamerykanizmu w skali globu, intensyfikacji działań radykalnych ugrupowań islamskich terrorystów, impasie, podziałach i kryzysie w NATO i UE[1008], osłabieniu funkcjonowania i znaczenia ONZ w rozwiązywaniu i stabilizowaniu kryzysów oraz konfliktów lokalnych, obawach przed „wojną cywilizacji" bądź też „wojną religijną", wzmożoną wrogością oraz podejrzliwością wobec Muzułmanów zamieszkujących państwa Zachodu, braku granic amerykańskiej hegemonii w kształtującym się ładzie światowym, a także koncepcji wojny prewencyjnej i nadinterpretacji terminu *wojna z terroryzmem* jako uzasadnienia dla kolejnych interwencji o charakterze wyprzedzającym.

Doktryna Busha nie uczyniła więc świata, Bliskiego Wschodu, czy nawet samych

1006 R. D. Kaplan, *Czy Stany Zjednoczone przetrwają do 2005?,* „Gazeta Wyborcza" z 25-26 XI 2000.

1007 Implikacją wojny w Zatoce było wznowienie przez Koreę Północną programu nuklearnego w październiku 2002 roku i wydalenie inspektorów Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (*IAEA*). Korea Północna uzasadniła swoje działania obawami, że stanie się kolejnym po Iraku celem agresji USA jako, że została umieszczona na „osi zła". W tym kontekście stanowisko Waszyngtonu pozostawało jednoznaczne – nie zamierzano atakować tego państwa, chociażby ze względu na jego położenie geostrategiczne w strefie wpływów Chin; „*Rocznik Strategiczny 2002/03*"…, s. 77.

1008 A. D. Rotfeld: *How should Europe respond to the new America,* Center for International Relations, „Reports & Analyses" 16/03, s. 6.

Stanów Zjednoczonych bardziej bezpiecznymi[1009]. Demokratyzacja Bliskiego Wschodu również okazała się mitem. Jak pisał Zbigniew Brzeziński, jeden z głównych krytyków polityki George'a W. Busha: „Demokrację można wspierać, ale nie można jej narzucać. Trzeba ją pielęgnować powoli, uwzględniając subtelne zróżnicowanie historycznych procesów i zależności (…) terroryści nie rodzą się terrorystami, ale są kształtowani przez odpowiednie warunki, a w Iraku tym warunkom pomogły ukształtować się Stany Zjednoczone" [1010]. Odpowiedzialność za rozwiązanie kwestii irackiej oraz opracowanie nowej strategii na drugą dekadę XXI wieku została przesunięta na nową demokratyczną administrację Baracka Obamy.

3.2.4. Bliski Wschód w doktrynie polityki zagranicznej prezydenta Baracka Obamy

Przyjęta przez administrację George'a W. Busha doktryna polityki zagranicznej (w tym strategia bliskowschodnia) i jej kolejne modyfikacje, których główny trzon stanowiła długa wojna z terroryzmem międzynarodowym i fundamentalizmem islamskim, spotkały się z silną krytyką ze strony społeczności międzynarodowej. Adwersarze amerykańskiej polityki zagranicznej podkreślali, że to Stany Zjednoczone stały się zagrożeniem dla światowego pokoju, źródłem destabilizacji w świecie i na Bliskim Wschodzie. Praktyka wykazała, że USA są zdolne do pokonania wrogiego reżimu, ale nie są w stanie samotnie ponosić kosztów stabilizacji i operacji typu *peace keeping.* Amerykańskie społeczeństwo i społeczność międzynarodowa zmęczone republikańską wizją rzeczywistości międzynarodowej, upatrywały szansy na redefinicję strategii amerykańskiej polityki zagranicznej w objęciu urzędu prezydenta przez kandydata Partii Demokratycznej Bracka Obamę, który już w trakcie kampanii wyborczej odcinał się od wojny w Iraku, unilateralizmu, polityki siły, jak i zapowiadał szybkie wycofanie amerykańskich wojsk z Iraku (do końca 2011 roku) i Afganistanu (do końca 2014 roku), tak by narody te mogły wziąć na siebie odpowiedzialność za bezpieczeństwo własnego państwa[1011].

1009 Inwazja znalazła odzwierciedlenie: w podsłuchiwaniu Amerykanów poza procedurami dopuszczającymi takie działania, kłamstwach doradców prezydenta George'a W. Busha, istnieniu więzień *CIA* w Europie (w tym w Polsce), nieprzygotowaniu USA do poradzenia sobie z huraganem *Katrina* ze względu na stale rosnące koszty wojny (2 mld USD), łamaniu prawa wojennego przez wojska USA, okrutnym traktowaniu jeńców i stosowaniu tortur; *„Rocznik Strategiczny 2005/06"…,* s. 74-79.

1010 Z. Brzeziński: *USA mają pełnię sił, nie mają pełni mądrości,* „Dziennik Polska, Europa, Świat" z 19 kwietnia 2006, nr 16.

1011 Zgodnie z przyjętym planem 19 sierpnia 2010 r. ostania amerykańska jednostka bojowa opuściła Irak. Do końca 2011 roku Irak opuściło pozostających tam 50 tys. żołnierzy. Był to niewątpliwie symbol zmiany amerykańskiej strategii polityki zagranicznej, odejścia od doktryny Busha i polityki siły, a także faktycznego zakończenia Iraqi Freedom. *Z kolei* podczas szczytu NATO w Chicago w maju 2012 roku przywódcy NATO ustalili, że zgodnie ze strategią przyjętą na szczycie w Lizbonie w listopadzie 2010 roku, w połowie 2013 roku afgańskie wojsko i policja przejmą pełną odpowiedzialność za swój kraj. Potwierdzono też, że misja ISAF ostatecznie zostanie zakończona 31 grudnia 2014 r. Pod koniec 2014 roku NATO przejdzie od obecnej misji bojowej do całkowicie nowej misji szkolenia, doradztwa i wsparcia, która będzie miała „inną naturę" niż *ISAF*. Nowe siły mają podobnie jak ISAF mieć oparcie w rezolucji RB ONZ. Deklaracja Chicagowska zapewnia trwałe zobowiązanie NATO i społeczności międzynarodowej do wspierania stabilności i rozwoju Afganistanu, jak również wyraża poparcie dla

Pod koniec drugiej kadencji George'a W. Busha coraz częściej powtarzanym hasłem wśród amerykańskich elit i społeczeństwa była więc konieczność zmian, zgodnie ze sloganami wyborczymi Baracka Obamy: *Change!* oraz *Yes, we can!*[1012]. Głoszona zmiana odnosiła się przede wszystkim do stylu uprawiania polityki i neokonserwatywnej wizji hegemonicznego przywództwa Stanów Zjednoczonych w świecie. Zwycięstwo Baracka Obamy w wyborach prezydenckich w listopadzie 2008 roku miało stać się symbolem oczekiwanych zmian w polityce zagranicznej USA. Objęcie urzędu prezydenta przez Obamę miało stanowić symboliczny koniec amerykańskiej *blackwater's politics*[1013]. Społeczeństwo amerykańskie zmęczone 8-letnimi rządami George'a W. Busha, uwikłaniem w konflikty w Afganistanie i Iraku, a jednocześnie ogarnięte szaleństwem fenomenu *Obamo-manii*[1014], oczekiwało nowych wyznaczników w strategii Waszyngtonu, zwłaszcza wobec Szerokiego Bliskiego Wschodu.

Demokratyczna administracja Baracka Obamy faktycznie starała się wprowadzić nowe akcenty w bliskowschodniej strategii polityki zagranicznej i podjęła próby poprawienia relacji z państwami arabskimi. Prezydent Barack Obama już na początku swojego urzędowania starał się nadać nowy ton polityce bliskowschodniej Białego Domu[1015]. 13 stycznia 2009 r. sekretarz stanu Hillary Clinton wskazywała, że zmianę w strategii USA wobec Bliskiego Wschodu powinna charakteryzować *smart power* – wykorzystywanie róż-

bilateralnych porozumień o partnerstwie już zawartych, bądź negocjowanych przez poszczególne państwa z rządem Afganistanu, takich jak podpisane 1 maja 2012 r. w Kabulu przez prezydentów Baracka Obamę i Hamida Karazja amerykańsko-afgańskie porozumienie o trwałym partnerstwie; E. MacAskill, P. Wintour: *Afghanistan withdrawal: Barack Obama says 33,000 troops will leave next year,* Washington 23 June 2011, http://www.guardian.co.uk/world/2011/jun/23/afghanistan-withdrawal-barack-obama-troops; R. Santana: *Iraq War: Final U.S. Troops Exit Country,* 12/18/11, http://www.huffington_post.com/2011/12/18/ iraq-war-us-troops_n_1156806.html; *Chicago Summie Declaration of Afganistan. Issued by the Hades of State and Government of Afghanistan and Nations contributing to the NATO-led International Security Assistance Force (ISAF),* 21 May, 2012, http://www.nato.int/cps/en/SID-400AEBE9-C30D566E/nato live/official_texts_87595.htm?

1012 E. Sarnacka-Mahoney: *Odziedziczona rewolucja. Dlaczego Obama, dlaczego teraz, co dalej z Ameryką?,* Prószyński i S-ka, Warszawa 2009, s. 13-14, s. 27-29.

1013 A. Ciralsky: *Tycoon, Contractor, Soldier, Spy*, „Vanity Fair", January 2010, http://www.vanityfair.com/politics/features/2010/01/blackwater-201001, 24.03.2011

1014 P. Laidler: *Na czym polega fenomen Baracka Obamy?,* „Krakowskie Studia Międzynarodowe. Wybory w USA – z zagadnień teorii i praktyki" z 2008, nr 3, s. 96-99.

1015 Warto wskazać, iż administracja George'a W. Busha deklarowała walkę z terroryzmem i islamofaszyzmem. Pojęć tych często używano zamiennie. George W. Bush po raz pierwszy posłużył się pojęciem islamofaszyzm na konferencji prasowej 7 sierpnia 2006 r. Następnie wielokrotnie używał tego sformułowania podczas oficjalnych przemówień. Nieporozumieniem było utożsamianie przez prezydenta Busha skrajnych ruchów, takich jak Al-Kaida, Stowarzyszenie Braci Muzułmanów, Hamas, czy Hezbollah ze spadkobiercami nazizmu i komunizmu łącznie. Skrajność poglądów administracji George'a W. Busha była tak daleko posunięta, że doszło do swoistego przemianowania „wojny z terroryzmem" na „wojnę z islamofaszyzmem". Niejako implikacją tego było wpisanie fundamentalistycznych ruchów muzułmańskich w doktryny totalitaryzmu XX wieku. Zabieg ten miał służyć podtrzymywaniu przez republikańską administrację polityki strachu i kontynuowania „długiej wojny" z międzynarodowym terroryzmem. Ostatecznie stał się jednym z czynników, które wpłynęły na pogorszenie relacji Stanów Zjednoczonych z państwami Bliskiego Wschodu; S. Durand, *Islamofaszyzm, ideologiczny straszak ekipy Busha*, „Le Monde diplomatique", nr 10, grudzień 2006, http://www.monde-diplomatique.pl/ LMD10/index.php?id=2, 07.07.2011.

norodnych instrumentów w polityce zagranicznej (od dyplomacji, przez środki kulturowe, ekonomiczne, prawne, aż po użycie siły). Zdaniem Hillary Clinton, *ze smart power dyplomacja stanie się awangardą polityki zagranicznej*[1016].

W sferze doktrynalnej dla polityki USA wobec Bliskiego Wschodu w okresie pierwszej kadencji Baracka Obamy (2009-2012) szczególne znaczenie miały dwa przemówienia programowe wygłoszone odpowiednio 4 czerwca 2009 r. w Kairze oraz 19 maja 2011 r. w Departamencie Stanu w Waszyngtonie. To drugie było bezpośrednią reakcją na wydarzenia Arabskiej Wiosny. Należy również dodać, iż demokratyczna administracja w pośredni sposób nakreśliła wizję polityki bliskowschodniej w *Narodowej Strategii Bezpieczeństwa USA* z 27 maja 2010 r. oraz w dokumencie z 3 stycznia 2012 r. *Sustaining U.S. Global Leadership: Priorities for 21st Century Defens*.

Przemówienie programowe Baracka Obamy wygłoszone w Uniwersytecie w Kairze 4 czerwca 2009 r. było *de facto* pierwszym, które w jasny i całościowy sposób definiowało politykę Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu na początku kadencji Obamy. Miało stanowić w sferze deklaratywnej *nowy początek* w relacjach USA ze światem islamu. Jak bowiem stwierdzał prezydent USA: „Przybyłem tu dzisiaj, aby zaznaczyć nowy początek relacji między Stanami Zjednoczonymi a społecznością muzułmańską na całym świecie. Relacji, które będą oparte na wspólnym interesie i wzajemnym szacunku, a także na tym, że ani Ameryka, ani islam, nie są pojęciami wykluczającymi się nawzajem. Co więcej, są one oparte na wspólnych wartościach – zasadach sprawiedliwości i postępu, tolerancji i godności przynależnej każdemu człowiekowi"[1017]. Prezydent USA podkreślał więc zdecydowanie, że Ameryka i islam nie są wrogami[1018], a negatywny stereotyp Muzułmanina musi zostać zwalczony, podobnie jak stereotyp Stanów Zjednoczonych jako samolubnego imperium. Wskazał, że USA nigdy nie prowadziły wojny z islamem, ale z agresywnymi ekstremistami, którzy zagrażają bezpieczeństwu Stanów Zjednoczonych i którzy zaatakowali Amerykę 11 września 2001 r. i kontynuowali terrorystyczne działania. Obama, by pokazać pozytywny stosunek do świata muzułmańskiego odniósł się również do historycznych relacji pomiędzy Ameryką a islamem. Stwierdzał: „(…) islam zawsze będzie częścią historii Ameryki. Pierwszy kraj, który uznał Stany Zjednoczone, to Maroko. Podpisując traktat w Trypolisie w 1796 roku, nasz drugi prezydent, John Adams, napisał: *Stany Zjednoczone nie mają same w sobie nienawiści wobec praw czy religii muzułmanów*"[1019]. Prezydent USA wskazał jednak, że poprawa relacji pomiędzy USA a światem islamu uzależniona jest w dużej mierze również od zmian w postrzeganiu Stanów Zjednoczonych przez samych Muzułmanów. W całym przemówieniu wyeksponował sześć kwestii, które szczególnie zadrażniały wzajemne relacje i permanentnie były źródłami napięć pomiędzy Stanami

1016 *Clinton: Use "Smart Power" In Diplomacy. At Confirmation Hearing, Secretary Of State-Nominee Calls For "Smart Power" In Middle East*, WASHINGTON, Jan. 13, 2009, http://www.cbsnews.com/stories/2009/01/13/ politics/main 4718044.shtml

1017 *Remarks by the President on a New Beginning*, Cairo University, Cairo, Egypt, June 4, 2009, http://www.whitehouse.gov/ the_press_office/Remarks-by-the-President-at-Cairo-University-6-04-09/

1018 J. Stachura, *Bliskowschodnia polityka Baracka Obamy – szanse i wyzwania,* „Sprawy Międzynarodowe" 2009, nr 4, s. 34-35.

1019 Prezydent eksponował, że USA zamieszkuje okolo 7 mln Muzułmanów, jak również funkcjonuje ponad 1200 meczetów; *Remarks by the President on a New Beginning*, Cairo University, Cairo, Egypt, June 4, 2009, http://www.whitehouse.gov/the_press_office/Remarks-by-the-President-at-Cairo-University-6-04-09/

Zjednoczonymi a światem islamu, w tym: brutalny ekstremizm; sytuację pomiędzy Izraelczykami a Palestyńczykami i światem arabskim; prawa i obowiązki państw związane z bronią nuklearną; materię demokracji i demokratyzacji; wolność religijną oraz prawa kobiet w państwach muzułmańskich.

Podkreślając odejście od polityki unilateralizmu Barack Obama stwierdzał, że Waszyngton nie zamierza żadnemu państwu narzucać formy rządów, ale szanować suwerenność innych państw i działać w oparciu o prawo międzynarodowe. Jak eksponował: „Chcę wyrazić się jasno: żaden system rządów nie może i nie powinien być z góry narzucany przez jedno państwo na drugie. (…) Ameryka nie ma przesłanek, by twierdzić, że wie, co jest najlepsze dla każdego państwa, tak jak nie możemy negować jakiejkolwiek władzy wybranej w pokojowych wyborach. Jestem jednak przekonany, że wszyscy ludzie pragną pewnych praw i wolności (…)"[1020]. Obama podkreślał więc konieczność zakończenia misji wojskowej w Iraku i Afganistanie. Natomiast odnosząc się do wojny z 2003 roku wskazywał, iż doszło do niej na zasadzie wolnego wyboru amerykańskich władz (inaczej niż w przypadku wojny w Afganistanie, która była reakcją na atak terrorystyczny dokonany na *WTC* w 2001 roku) co wzbudziło szerokie kontrowersje także wewnątrz samych Stanów Zjednoczonych. Dodawał: „Irak będzie zawsze przypominał o szukaniu rozwiązań na drodze dyplomatycznej i budowaniu międzynarodowego konsensusu zawsze wtedy, gdy to będzie potrzebne" [1021].

W przemówieniu kairskim Barack Obama przy pozytywnych akcentach wobec świata arabskiego eksponował także silne i nierozerwalne więzi, które łączyły USA i Izrael. W przemówieniu potępiał groźby wysuwane pod adresem Izraela i twierdzenia o konieczności zniszczenia państwa żydowskiego. Prezydent Obama w Kairze podkreślił, iż musi powstać państwo palestyńskie (co przyjęto aplauzem) a dla Białego Domu nie do zaakceptowania jest budowa osiedli żydowskich na Zachodnim Brzegu Jordanu. Priorytetową dla demokratycznej administracji stała się więc kwestia reaktywacji procesu pokojowego[1022] a tym samym uregulowania konfliktu bliskowschodniego, jednakże przy założeniu wstrzymania przez stronę izraelską akcji osiedleńczych, co nie było zgodne z interesami państwa żydowskiego[1023].

Administracja Obamy jako cel wobec Bliskiego Wschodu wyeksponowała całościowe uregulowanie problemów w regionie, w tym kwestii izraelsko-palestyńskich, ale również izraelsko-syryjskich i atomowych aspiracji niektórych państw. W Kairze Obama stwierdzał, że szczególnie drażliwe relacje utrzymują się od kilkudziesięciu lat pomiędzy USA a Islamską Republiką Iranu. Wskazał jednak, że Biały Dom nie odcina się od dialogu z Teheranem, co stanowiło sygnał o stopniowej liberalizacji w postrze-

1020 *Remarks by the President on a New Beginning*, Cairo University, Cairo, Egypt, June 4, 2009, http://www.whitehouse.gov/ the_press_office/Remarks-by-the-President-at-Cairo-University-6-04-09/

1021 *Remarks by the President on a New Beginning*, Cairo University, Cairo, Egypt, June 4, 2009, http://www.whitehouse.gov/ the_press_office/Remarks-by-the-President-at-Cairo-University-6-04-09/

1022 A. Dzisiów-Szuszczykiewicz: *Bliskowschodnia polityka premiera Benjamina Netanjahu,* „Bezpieczeństwo narodowe" 2009/11, s. 155-176.

1023 A. Blomfield: *US-Israeli relations in 'crisis of historic proportions'*, "The Telegraph" 15 Mar 2010, http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/middleeast/israel/7449988/US-Israeli-relations-in-crisis-of-historic-proportions.html.

ganiu Iranu i odejściu od twardej linii George'a W. Busha[1024]. Niemniej jednak w przemówieniu Barack Obama wyraźnie podkreślał, że nie można dopuścić do tego, by Iran wszedł w posiadanie broni jądrowej, gdyż doprowadzi to do wyścigu zbrojeń nie tylko na Bliskim Wschodzie. Prezydent USA wskazywał na prawo każdego państwa do pokojowego wykorzystywania energii atomowej, ale na warunkach określonych w Układzie o Nierozprzestrzenianiu Broni Jądrowej (*Nuclear Non-Proliferation Treaty – NPT*)[1025].

Można więc stwierdzić, iż na początku urzędowania demokratyczna administracja Baracka Obamy dążyła do holistycznego rozwiązania, bądź minimalizacji zagrożeń, problemów i wyzwań w regionie bliskowschodnim. Celem amerykańskiej strategii była jego stabilizacja i zapewnienie bezpieczeństwa poprzez rozwiązanie konfliktu bliskowschodniego, walkę z ekstremizmem (bez prowadzenia wojny z terroryzmem) i proliferacją *WMD* (uregulowanie kwestii atomowych aspiracji Iranu), demokratyzację regionu, szerzenie praw człowieka (ze szczególnym zwróceniem uwagi na sytuację i prawa kobiet) oraz rozwój gospodarczy Bliskiego Wschodu. W przemówieniu kairskim prezydent Stanów Zjednoczonych eksponował bowiem znaczenie pokoju, dialogu bilateralnego i multilateralnego z państwami regionu, jak również zwalczanie stereotypów kulturowych i religijnych dotyczących świata islamu. Podkreślał, że nie ma sprzeczności pomiędzy tradycją a rozwojem. Deklarując *nowy początek* ze światem islamu dążył przede wszystkim do poprawy relacji z państwami arabskimi i Iranem, przywrócenia pozytywnego wizerunku USA na Bliskim Wschodzie i umacniania sojuszy z państwami arabskimi (klientami), których politykę zagraniczną cechowała orientacja proamerykańska. Z przemówienia kairskiego wynikało natomiast, że stanowisko Baracka Obamy wobec uprzywilejowanego partnerstwa z Tel Awiwem stawało się nieco bardziej pragmatyczne, w porównaniu z podejściem republikańskiej administracji George'a W. Busha.

Z przemówienia kairskiego w 2009 roku można więc było wyraźnie odczytać, że nowa administracja Baracka Obamy będzie przykładać dużo większą wagę do zbliżenia z państwami arabskimi oraz negocjacji z perskim Iranem na zasadzie dialogu w różnych sferach bez ingerowania w wewnętrzne sprawy państw (po błędnej polityce George'a W. Busha) a jednocześnie utrzymywać poprawne relacje z Izraelem, dążąc do rozwiązania konfliktu bliskowschodniego.

Administracja Baracka Obamy strategię wobec Bliskiego Wschodu w pośredni sposób nakreśliła również w *Narodowej Strategii Bezpieczeństwa USA* z 27 maja 2010 r., w której mając świadomość ograniczeń amerykańskiej potęgi, priorytet nadano *soft power* i wskazywano na konieczność mniejszego zaangażowania Stanów Zjednoczonych w problemy międzynarodowe. Dyplomacja, współpraca, wielostronny dialog i pokojowe rozwiązywanie konfliktów miały stać się niejako atrybutami demokratycznej administracji. Tak nakreślona strategia stanowiła zaś radykalne odejście od *Strategii Bezpieczeństwa* George'a W. Busha z 2002 i 2006 roku. W *Strategii* z 2010 roku podkreślano, że współpraca dotyczyć będzie instytucji i bliskich przyjaciół Ameryki w Europie, Azji i na Bliskim Wchodzie. Administracja Bracka Obamy porzuciła więc doktrynę *preemptive strike* (*pre-*

1024 S. Durand: *Islamofaszyzm, ideologiczny straszak ekipy Busha*, „Le Monde diplomatique", nr 10, grudzień 2006, http://www.monde-diplomatique.pl/LMD10/index.php?id=2, 07.07.2011.

1025 *Remarks by the President on a New Beginning*, Cairo University, Cairo, Egypt, June 4, 2009, http://www.whitehouse.gov/ the_press_office/Remarks-by-the-President-at-Cairo-University-6-04-09/

emptive war) a walka z międzynarodowym terroryzmem przestała stanowić determinantę amerykańskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Co prawda w dokumencie mowa jest o zagrożeniu terroryzmem, wymiona została Al Kaida, jednak administracja Obamy nie nadała jej zwalczaniu priorytetowej roli. Jako poważne zagrożenie wskazano natomiast proliferację broni masowej zagłady, w tym aspiracje atomowe Iranu. W *Narodowej Strategii Bezpieczeństwa* Obama potwierdził również wolę do szybkiego wycofania wojsk amerykańskich z Iraku[1026].

Głoszona przez prezydenta USA *change* (zmiana), w tym *change* strategii globalnej i bliskowschodniej, w pewnym stopniu faktycznie została więc podjęta i realizowana poprzez założenia *Narodowej Strategii Bezpieczeństwa USA* z 27 maja 2010 r. Należy jednakże podkreślić, że *Strategia* Baracka Obamy, która zakładała pozytywną rolę USA wśród członków społeczności międzynarodowej, nie oznaczała, że Waszyngton zrezygnował z roli światowego przywódcy – hegemona i utrzymywania prymatu militarnego w skali globu. *Strategia Bezpieczeństwa* demokratycznej administracji opierając zapewnienie bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego na kooperacji z innymi uczestnikami stosunków międzynarodowych i pielęgnowaniu zasad demokracji, miała bowiem na celu budowanie i umacnianie nowego, pozytywnego (mocno nadwyrężonego przez administrację George'a W. Busha) wizerunku USA w świecie, w tym w krajach arabskich. *Strategia* miała być sygnałem dla otoczenia zewnętrznego, że USA nie chcą dłużej pełnić roli *złego szeryfa*, ale dążą do reintegracji Stanów Zjednoczonych ze społecznością międzynarodową, w której będą postrzegane w kategoriach niekwestionowanego, ale dobrotliwego przywódcy (hegemona).

Kolejną podstawę programową amerykańskiej polityki wobec regionu bliskowschodniego stanowiło przemówienie wygłoszone przez prezydenta Baracka Obamę 19 maja 2011 r. w Departamencie Stanu w Waszyngtonie. Było to drugie przemówienie określające politykę USA wobec Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Wystąpienie to zostało wygłoszone w specyficznym kontekście regionalnym, zdominowanym przez wydarzenia arabskiej wiosny ludów, zapoczątkowanej w Tunezji 17 grudnia 2010 r. [1027].

Arabska Wiosna mimo, iż niosła ze sobą hasła wolności i demokratyzacji regionu, co wydawało się być w pełni zgodne z jednym z głównych celów kolejnych amerykańskich administracji wobec Bliskiego Wschodu, zdawała się stanowić zaskoczenie dla Białego Domu. Administracja Baracka Obamy nie spodziewała się tak ogromnej i intensywnej fali protestów, które skutecznie będą prowadzić do zmiany reżimów w regionie, efektywnie wspieranych od dziesiątków lat przez Waszyngton. W zaistniałej sytuacji Biały Dom musiał przyjąć rozważną strategię, która z jednej strony stanowiłaby wyraz poparcia dla dążeń wolnościowych społeczeństw państw Bliskiego Wschodu (zgodnie z głoszonymi przez wszystkie amerykańskie administracje deklaracjami wspierania i szerzenia

1026 *National Security Strategy, May 2010,* The White House Washington, http://www.whitehouse.gov/sites/ default/files/rss_viewer/national_security_strategy.pdf

1027 Co prawda, po raz pierwszy Barack Obama odniósł się do wydarzeń arabskiej wiosny (w Tunezji) w wygłoszonym 9 stycznia 2011 r. orędziu o stanie państwa, jednak miało to charakter wzmiankowy bez konkretnej strategii działania; *Remarks by the President on the Middle East and North Africa*, State Department, Washington, DC, May 19, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/05/19/remarks-president-middle-east-and-north-africa.

procesów demokratyzacji), a z drugiej nie zaszkodziłaby długoterminowym, rzeczywistym interesom i celom polityki USA w regionie (nie zawsze pokrywającymi się z celami oficjalnie deklarowanymi).

Arabska Wiosna wyraźnie potwierdzała, że polityka USA wobec Bliskiego Wschodu nie do końca była prawidłowa i w nowej sytuacji wymagała konkretnej redefinicji[1028]. Najważniejszą w płaszczyźnie doktrynalnej reakcją prezydenta Baracka Obamy na wydarzenia Arabskiej Wiosny było więc niezwykle obszerne przemówienie wygłoszone właśnie 19 maja 2011 r. w Departamencie Stanu w Waszyngtonie, po raz drugi określające politykę Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej w zmieniającej się rzeczywistości tego subregionu. Jako, że początkowa reakcja demokratycznej administracji na antyreżimowe i częściowo prodemokratyczne wystąpienia społeczeństw państw arabskich była oceniania przez społeczność międzynarodową jako zbyt zachowawcza i faktycznie spóźniona, Biały Dom starał się to naprawić.

W swoim przemówieniu prezydent USA wyraził więc zdecydowane poparcie dla zmian zachodzących na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej, które miały prowadzić w kierunku ugruntowania w tym obszarze fundamentalnych zasad demokracji. Wielokrotnie podkreślał, że poparcie USA dla bliskowschodnich prodemokratycznych transformacji w regionie Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej nie powinno budzić żadnych wątpliwości. Obama stwierdził, że Stany Zjednoczone stoją przed historyczną szansą pokazania, że Ameryka ceni godność ulicznego sprzedawcy w Tunezji, bardziej niż brutalną siłę dyktatora. W duchu entuzjazmu odniósł się więc do antyreżimowych protestów oraz żądań podstawowych praw i wolności obywatelskich. Podkreślił ważkość amerykańskich interesów w regionie, które w żaden sposób nie kolidują z celami, do których dążą buntujące się społeczeństwa. Jednocześnie jasno wskazał, iż Stany Zjednoczone sprzeciwiają się użyciu przemocy i represji przeciwko społeczeństwom państw tego regionu, a Waszyngton popiera prawa i wolności dla wszystkich obywateli, w tym wolność słowa, wolność pokojowych zgromadzeń, wolność religijną, równość mężczyzn i kobiet pod rządami prawa, prawo do wyboru własnych przywódców. Jak stwierdził, poparcie USA dla przemian, nie jest drugorzędnym celem polityki amerykańskiej, ale priorytetem, który musi zostać poparty konkretnymi przedsięwzięciami, inicjatywami dyplomatycznymi i ekonomicznymi oraz strategicznymi instrumentami będącymi do dyspozycji transformujących się państw. Obama obiecał tym samym konkretne wsparcie dla reform politycznych i gospodarczych w regionie. W przemówieniu zapewnił, że przede wszystkim Egipt i Tunezja, w których obalono autorytarnych władców, otrzymają pomoc od USA, w celu stworzenia jeszcze lepszych warunków dla dalszych przemian zmierzających w kierunku demokratyzacji[1029].

Prezydent USA przedstawił przy tym szereg konkretnych inicjatyw, które miały służyć realizacji celów zawartych w przemówieniu. Obama podkreślał, iż USA zwróciły się do Banku Światowego oraz Międzynarodowego Funduszu Walutowego, by te przed-

1028 B. Katulis: *Time to Rethink U.S.-Egyptian Relations*, January 28, 2011, http://www.americanprogress.org/ issues/2011/01/ us_egyptian_relations.html

1029 *Remarks by the President on the Middle East and North Africa*, State Department, Washington, DC, May 19, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/05/19/remarks-president-middle-east-and-north-africa.

stawiły podczas szczytu Grupy G-8 plan ustabilizowania i zmodernizowania gospodarek Egiptu i Tunezji. Obiecał, że USA przekażą 1 mld USD długu egipskiego na inwestycje skierowane na rozwój Egiptu i umacnianie przedsiębiorczości. Udzielą gwarancji pożyczek na kolejny miliard dolarów. Utworzą fundusze wspierania przedsiębiorczości i inwestycji prywatnych na wzór tych, które obsługiwały Europę Wschodnią po upadku reżimów komunistycznych, a także utworzą Inicjatywę Partnerstwa Handlowo-Inwestycyjnego z Bliskim Wschodem i Afryką Północną. Prezydent USA wskazując na zróżnicowanie geopolityczne i możliwości gospodarcze regionu podkreślił, że USA będą kierować wsparcie przede wszystkim w rozwój młodych pokoleń i cztery kluczowe filary: wsparcie lepszego zarządzania gospodarką; wsparcie ekonomicznej stabilizacji poprzez pomoc finansową i redukcję długów; wspieranie ekonomicznej modernizacji; rozwijanie struktur dla integracji w dziedzinie handlu i inwestycji[1030].

Barack Obama odniósł się również do sytuacji innych państw regionie objętych falami antyreżimowych demonstracji. Wskazał na Bahrajn jako długoletniego partnera, którego bezpieczeństwo leży w żywotnym interesie USA. Po raz pierwszy skrytykował władze Bahrajnu za krwawe tłumienie protestów. Co ważne, prezydent USA nie odniósł się do interwencji saudyjskiej w Bahrajnie. Jednoznacznie potępił działania libijskiego i syryjskiego reżimu wobec obywateli, a także wezwał przywódców tych państw do zaprzestania represji lub ustąpienia. Lakonicznym można było ocenić jedno zdanie skierowane do przywódcy Jemenu, w którym prezydent Obama wzywał Ali Abdullaha Saleha do zrealizowania obietnicy przekazania władzy[1031].

Prezydent USA odniósł się również do konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Wskazał, iż trwały pokój na Bliskim Wschodzie musi obejmować dwa państwa dla dwóch narodów: Izrael jako państwo żydowskie i siedziba narodu żydowskiego oraz państwo Palestyna jako siedziba narodu palestyńskiego. Granice Izraela i Palestyny powinny być oparte o linie z 1967 roku[1032].

Należy więc zauważyć, że zaistniała w wyniku arabskiej wiosny sytuacja geopolityczna w regionie Bliskiego Wschodu stanowiła duże wyzwanie dla bliskowschodniej strategii administracji Barcak Obamy. W interesie Stanów Zjednoczonych permanentnie leży bowiem stabilizacja tej części świat, zapewnienie pokoju i budowanie regionalnego modelu bezpieczeństwa powiązanego z USA, a także promowanie szeroko pojętych reform społeczno-polityczno-gospodarczych i kształtowanie przyjaznego USA bliskowschodniego środowiska regionalnego, co stanowiłoby gwarancję realizacji amerykańskich interesów

1030 *Factsheet: Economic Support for the Middle East and North Africa*, May 18, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/05/18/factsheet-economic-support-middle-east-and-north-africa

1031 *Fact sheet: "A Moment of Opportunity" in the Middle East and North Africa*, May 19, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/05/19/fact-sheet-moment-opportunity-middle-east-and-north-africa

1032 Arabska Wiosna i przemówienie z 19 maja 2011 r. wywołały silne napięcia w stosunkach izraelsko-amerykańskich. Nie leżało bowiem w interesie Izraela stanowisko jakie ostatecznie zajął Biały Dom, ani wobec powstania państwa palestyńskiego, ani wobec rewolucji w Egipcie i obalenia sojusznika USA, prezydenta Hosni Mubaraka. Izrael obawiał się, że ta zmiana stworzy możliwość objęcia władzy w Egipcie przez wrogie Żydom ugrupowania fundamentalistyczne, a Egipt z państwa, które od 1979 roku utrzymywał poprawne stosunki z Izraelem, stanie się jego wrogiem; D. Byman, *Israel's Pessimistic View of the Arab Spring*, July 12, 2011, http://twq.com/11summer/docs/ 11summer_Byman.pdf, 11.07.2011.

na Bliskim Wschodzie. Stworzony w wyniku arabskiej wiosny nowy krajobraz polityczny w państwach arabskich, w których w wyniku arabskiego przebudzenia do władzy doszły siły fundamentalistyczne wrogie Stanom Zjednoczonym, stanowiło jedno z najpoważniejszych wyzwań i zagrożeń dla amerykańskich interesów na Bliskim Wschodzie na początku drugiej dekady XXI wieku.

Dla polityki bliskowschodniej Stanów Zjednoczonych w sferze doktrynalnej niezwykle istotny był również strategiczny dokument podpisany przez prezydenta Baracka Obamę 3 stycznia 2012 r. *Sustaining U.S. Global Leadership: Priorities for 21st Century Defense*. W strategii wyraźnie stwierdzono, że wysiłki obronne USA na Bliskim Wschodzie będą ukierunkowane na przeciwstawienie się agresywnym ekstremistom i destabilizującym zagrożeniom, jak również na podtrzymywanie zobowiązań USA wobec państw sojuszniczych i partnerskich. Wskazano, iż szczególne zaniepokojenie wywołuje proliferacja rakiet balistycznych i broni masowego rażenia. Polityka USA położy zatem nacisk na bezpieczeństwo Zatoki Perskiej we współpracy (jeżeli będzie taka możliwość) z Radą Współpracy Zatoki, dla zapobieżenia rozwijaniu przez Iran broni jądrowej i przeciwstawienia się jego destabilizującej polityce. USA będą tak postępować zapewniając bezpieczeństwo Izraela oraz kompleksowy pokój w regionie bliskowschodnim. Aby osiągnąć te cele USA będą nadal przywiązywać wagę do wojskowej obecności amerykańskiej i sojuszniczej w państwach partnerskich na Bliskim Wschodzie i wokół niego, a także do wspierania ich[1033].

Oceniając więc strategię bliskowschodnią administracji Baracka Obamy należy stwierdzić, iż w kolejnych dokumentach programowych potwierdzono fundamentalne interesy i cele polityki Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie. Dla administracji Obamy największym deklarowanym zagrożeniem stała się proliferacja *WMD,* a także aspiracje mocarstwowe i program atomowy Iranu zagrażający bezpieczeństwo i stabilizacji w regionie (zwłaszcza Izraelowi). Wyzwaniem dla amerykańskiej polityki bliskowschodniej stały się wydarzenia arabskiej wiosny, szczególnie interwencja w Libii, obalenie Hosni'ego Mubaraka w Egipcie, wojna domowa w Syrii (brak zdecydowanej reakcji ze strony społeczności międzynarodowej), a także umocnienie się sił fundamentalistycznych (antyamerykańskich), które w przeprowadzanych po arabskiej wiośnie wyborach otrzymały legitymizację bliskowschodnich społeczeństw. Eksponowanym celem było dążenie do uregulowania relacji izraelsko-palestyńskich zgodnie z założeniem, które promował Barack Obama, że powinny powstać dwa państwa dla dwóch narodów w granicach z 1967 roku. Stanowisko Obamy w kwestii palestyńskiej zadrażniało relacje amerykańsko-izraelskie, co jednak nie oznaczało, że Biały Dom umniejszał znaczenie strategicznego partnerstwa z Izraelem. W strategiach Barack Obama wskazywał na konieczność walki z islamskim ekstremizmem, jednak wojny z terroryzmem nie uczynił priorytetem polityki bliskowschodniej USA[1034]. Strategia Barcaka Obamy miała bowiem za zadanie w pewien sposób

1033 *Sustaining U.S. Global Leadership: Priorities for 21st Century Defense*, The White House, Washington, January 3, 2012, http://www.defense.gov/news/Defense_Strategic_Guidance.pdf; *Utrzymanie światowego przywództwa USA: priorytety polityki obronnej w XXI wieku,* tłum. A. Juszczak, „Bezpieczeństwo Narodowe" nr 21, Warszawa 2012, s. 150.

1034 Jako sukces w wojnie z terroryzmem, którą rozpoczęła administracja George'a W. Busha, Barack Obama wskazywał zakończoną powodzeniem operację o kryptonimie „Włócznia Neptuna" (*Geronimo*), która

uporządkować chłodne i nadwyrężone relacje pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a państwami arabskimi. Stworzyć teoretyczną nadbudowę dla działań na rzecz utrzymania istniejących i pozyskania nowych arabskich sojuszników w regionie. Stąd też kolejne dokumenty cechuje (jak wskazywał sam Obama) dążenie do budowania nowego początku ze światem islamu, w którym nie ma miejsca na stereotypy i wrogość a tradycja nie stoi w sprzeczności z reformami, prawami dla kobiet i postępem.

miała na celu zabicie z rozkazu prezydenta USA założyciela Al. Kaidy Osamy Bin Ladena ukrywającego się w Abbottabadzie w Pakistanie. Operację przeprowadzili żołnierze amerykańskich sił specjalnych *Navy Seals* 2 maja 2011 r.; Remarks by the President on Osama Bin Laden, The White Mouse, May 02, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/05/02/remarks-president-osama-bin-laden

ROZDZIAŁ IV

Interesy i cele polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych realizowane wobec Bliskiego Wschodu w okresie pozimnowojennym

4.1. Utrzymanie uprzywilejowanego partnerstwa z Izraelem

Upadek systemu bipolarnego zasadniczo nie wpłynął an kształt stosunków amerykańsko-izraelskich. Utrzymanie uprzywilejowanego partnerstwa z Izraelem od kilkudziesięciu lat stanowi bowiem jedną z zasadniczych i niezmiennych determinant polityki Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu. Umacnianie państwowości Izraela, wspieranie jego rozwoju, jak i popieranie prawa do utrzymania *granic możliwych do obrony* stały się w polityce Białego Domu nieodłącznymi elementami kształtowania relacji bilateralnych z państwem żydowskim. Zarówno w okresie zimnej wojny, jak i po jej zakończeniu głównym narzędziem służącym podtrzymywaniu bliskości we wzajemnych stosunkach jest pomoc zagraniczna. Należy jednak wskazać, iż Waszyngton dążąc do umocnienia suwerenności i bezpieczeństwa Izraela – jako swojego głównego sojusznika na Bliskim Wschodzie, nigdy nie zrezygnował z dążeń na rzecz pozyskania sojuszników wśród państw arabskich, a począwszy od 1979 roku stał się jednym z najaktywniejszych członków społeczności międzynarodowej podejmujących działania na rzecz rozwiązania konfliktu bliskowschodniego i unormowania relacji izraelsko-arabskich.

W okresie pozimnowojennym jednym z zasadniczych celów w polityce USA wobec Bliskiego Wschodu pozostawało więc utrzymywanie uprzywilejowanego partnerstwa na linii Waszyngton – Tel Awiw. Izrael pozostawał bowiem niekwestionowanym sojusznikiem Waszyngtonu w regionie. W Stanach Zjednoczonych permanentnie był postrzegany jako stabilny, pewny a przede wszystkim demokratyczny sprzymierzeniec. Wśród celów polityki USA wobec Izraela wymienianych przez kolejne amerykańskie administracje po zimnej wojnie pozostawało zapewnienie mu bezpieczeństwa, podkreślanie (bez wyjątku) prawa Izraela do istnienia oraz samoobrony, obrony własnego terytorium i obywateli (co między innymi znalazło wyraz podczas wojny libańskiej z lipca 2006 roku), jak również kontynuowanie corocznych transz wsparcia ekonomicznego i militarnego[1035].

Pomoc w płaszczyźnie ekonomicznej i militarnej jako instrument polityki zagra-

1035 Barack Obama i vice prezydent USA Joe Biden wzywali również do kontynuowania współpracy na linii USA – Izrael w rozwijaniu systemu obrony rakietowej; *The Agenda Foreign Policy*, http://www.whitehouse.gov/ agenda/foreign_policy/, 26.06.2011

nicznej USA wobec Izraela nabrała jeszcze większego znaczenia w okresie pozimnowojennym. Pomoc ta nie tylko była kontynuowana, ale również została zwiększona, wzmocniona i poszerzona na inne wymiary mimo, iż początek prezydentury George'a H. Busha (1989-93) wyraźnie sugerował odejście od silnie proizraelskiej strategii Ronalda Reagana. 22 maja 1989 r. sekretarz stanu James Baker stwierdził bowiem na forum *AIPAC*, że Izrael powinien porzucić *nierealistyczną wizję Wielkiego Izraela* i wyjść naprzeciw Palestyńczykom jako sąsiadom zasługującym na posiadanie praw politycznych. Bush Senior wyraźnie zanegował również politykę osadnictwa żydowskiego na terenach palestyńskich. Te polityczne proklamacje nie zaważyły jednak na powiązaniach ekonomicznych i militarnych pomiędzy USA a Izraelem. Warto więc wskazać, iż całkowita suma pomocy amerykańskiej dla Izraela w latach 1949 – 2007 wyniosła niemal 102 mld USD. W latach 90. XX wieku przekraczała 3 mld USD rocznie, osiągając najwyższy poziom w 1997 roku – 3,7 mld USD. W 2000 roku wysokość rocznej pomocy była najwyższa w skali całego okresu pozimnowojennego wynosząc 4,1 mld USD. Należy podkreślić, iż był to wynik porównywany z 1979 rokiem, gdy wsparcie jedyny raz historii amerykańsko-izraelskich relacji przekroczyło poziom 4,9 mld USD. W pierwszej i na początku drugiej dekady XXI wieku oscyluje ona niezmiennie w okolicach 3 mld USD rocznie[1036].

Dokonując rozdziału amerykańskiej pomocy w konkretnych płaszczyznach wskazać należy, że w ramach pomocy militarnej, począwszy od 1985 roku Izrael nie otrzymywał pożyczek, ale subwencje/dofinansowania[1037]. W latach 1991–1999 roczna wysokość takiego dofinansowania opiewała na 1,8 mld USD, a w 2000 roku sięgnęła rekordowej kwoty 3,1 mld USD (wliczając w to 1,92 mld USD regularnej pomocy militarnej oraz 1,2 mld USD na realizację postanowień z Wye River – wycofanie wojsk izraelskich i demontaż instalacji militarnych na terenach okupowanych). W kolejnych latach wysokość pomocy militarnej kształtowała się następująco: 2001 rok – 1,9 mld USD, 2003 rok – 3 mld USD, a począwszy od 2004 roku nie przekroczyła 2,5 mld USD. Całość amerykańskiej pomocy militarnej dla Izraela w latach 1949–2007 sięgnęła 53,6 mld USD[1038].

1036 W 1991 roku USA dodatkowo wyasygnowały dla Izraela 1,85 mln USD, by wesprzeć przechodzącą wówczas kryzys izraelską gospodarkę. Do 2000 roku Izrael spłacił większość długów wobec USA. W 1992 roku USA udzieliły mu gwarancji kredytowych na sumę 10 mld USD rozłożonych na 5 lat. W 1998 roku USA zawarły z rządem Benjamina Natanjahu porozumienie, zgodnie z którym amerykańska pomoc dla Izraela miała być zmniejszana corocznie o 120 mln USD. W 2001 roku pomoc została obniżona do poziomu 2,8 mld USD, by 2003 roku wzrosnąć znowu do 3,7 mld USD. W 2004 roku wynosiła 2,6 mld USD, a w 2007 roku 2,5 mld USD; S. Falkowski: *Pozycja Izraela w gospodarce międzynarodowej,* „Sprawy Międzynarodowe" z 1991, nr 12, s. 86; J. Jarząbek: *Amerykańska pomoc wojskowa…,* s. 146-149.

1037 USA wspierając militarnie Izrael przyczyniły się do uczynienia z niego regionalnego mocarstwa zbrojeniowego. W USA uzasadniano to koniecznością samoobrony Izraela przed muzułmańskimi ekstremistami. Zgodnie z zasadami, na których opiera się pomoc militarna USA dla Izraela, ten nie może przekazać otrzymanego uzbrojenia bez zgody USA stronie trzeciej a jedynie wykorzystywać ją do zagwarantowania sobie bezpieczeństwa. Niemniej jednak już od lat 70. XX wieku Kongres USA wskazuje na łamanie przez Izrael tych zasad. W 2006 roku Izrael użył bomb kasetonowych przeciwko ludności cywilnej w Libanie; M. Zachara: *Broń i dyplomacja. Eksport uzbrojenia w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010, s. 152-153.

1038 *U.S. Assistance to Israel (FY1949 - FY2006) (millions of dollars), Jewish Virtual Library, A Division of The American-Israel Cooperative Enterprise,* [Clyde R. Mark, "Israel: U.S. Foreign Assistance", Congressional Research Service, (July 12, 2004); U.S. State Department; USAID, Congressional Budget Justification for FY06 Foreign Operations, March 2005]; http://www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/

Należy przy tym podkreślić, iż zwiększeniu pomocy wojskowej ze strony USA dla państw arabskich, które deklarowano pod koniec drugiej kadencji George'a W. Busha, towarzyszyło zwiększenie dotacji dla Izraela o 6 mld USD w ciągu 10 lat[1039]. Kolejnym krokiem w umacnianiu stosunków USA-Izrael w dziedzinie obronności była zgoda Kongresu USA, by wesprzeć rząd Izrael dodatkową kwotą 235 mln USD na sfinansowanie systemu obrony *Iron Dome* (Żelazna Kopuła) przechwytywania rakiet. Pomoc ta ma zostać w całości przeznaczona na zakup amerykańskiej broni zgodnie z dwustronnymi ustaleniami z 2007 roku, mającymi obowiązywać 10 lat[1040].

Podobnie jak w okresie zimnej wojny Izrael otrzymywał od USA pomoc finansową również z przeznaczeniem na cele gospodarcze. Od 1991 roku była ona udzielana Tel Awiwowi w ramach subwencji na następujących poziomach: 1991 rok – 1,1 mld USD, 1992 rok – 1,8 mld USD, w latach 1993-1998 – 1,2 mld USD rocznie, w 1999 roku – 1 mld USD, zaś począwszy od 2000 roku (949 mln USD) kwota nie przekraczała 1 mld USD rocznie i była systematycznie redukowana, aż do poziomu 120 mln USD w 2007 roku. W latach 1949–2007 Izrael otrzymał od USA łączne dofinansowanie w tej płaszczyźnie wysokości 30,8 mld USD. Wartym podkreślenia jest fakt, że od 1987 roku nie otrzymywał pomocy z *Ex-Im Banku*. Również w ramach programu „żywność za pokój" od 1980 roku nie otrzymywał wsparcia od USA. Całość amerykańskiej pomocy w kwestii osadnictwa żydowskiego w latach 1973–2007 wyniosła 1,5 mld USD, utrzymując się na najwyższym poziomie 80 mln USD w latach 90. XX wieku, a następnie systematycznie malejąc do poziomu 40 mln USD w 2007 roku[1041].

Nie bez znaczenia dla amerykańsko-izraelskich relacji w okresie pozimnowojennym pozostawało również coraz lepiej zorganizowane, silne i wpływowe lobby żydowskie. Coraz prężniej rozwijał swoją działalność *AIPAC*, który bezpośrednio lobbował w Kongresie USA[1042] oraz *The Conference of Presidents of Major American Jewish Organizations*, która z kolei składając się z 55 różnych organizacji, posiadała znaczące kontakty wśród amerykańskiej egzekutywy[1043]. Ponadto w USA działało około 126 tak zwanych *Political Action Committee* (*PAC*), które zajmowały się finansowaniem kampanii wyborczych[1044]. Tylko w 2005 roku, ponad stu członków Kongresu odwiedziło Izrael,

US-Israel/U.S._Assistance _to_ Israel1.html

1039 Warto wskazać, iż wspólnym zagrożeniem dla obu państw były irańskie aspiracje do wejścia w posiadanie broni atomowej. Niemniej jednak jak podawały doniesienia prasowe z początku 2008 roku, USA powstrzymały atak Izraela na Iran, odmawiając mu pomocy w bombardowaniu irańskich instalacji nuklearnych; *„Rocznik Strategiczny 2007/08"…*, s. 170-171; *„Rocznik Strategiczny 2008/09"…,* s. 183.

1040 *Dodatkowe pieniądze od USA dla Izraela*, 25 grudnia 2011, http://www.prawyprosty.net/index.php/wiat/882-dodatkowe-pienidze-od-usa-dla-izraela

1041 *U.S. Assistance to Israel (FY1949 - FY2006) (millions of dollars), Jewish Virtual Library, A Division of The American-Israel Cooperative Enterprise,* [Clyde R. Mark, "Israel: U.S. Foreign Assistance", Congressional Research Service, (July 12, 2004); U.S. State Department; USAID, Congressional Budget Justification for FY06 Foreign Operations, March 2005]; http://www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/US-Israel/U.S._Assistance _to_ Israel1.html

1042 Dzięki naciskom *AIPAC* w 1995 roku Kongres USA przegłosował przeniesienie ambasady USA z Tel Awiwu do Jerozolimy; http://www.aipac.org/2841.asp

1043 Diaspora żydowska w USA liczy obecnie około 6 mln osób; http://www.conferenceofpresidents.org/

1044 A. Rabiega: *Czynniki kształtujące politykę Stanów Zjednoczonych wobec konfliktu izraelsko-palestyńskiego,* [w:] *Państwo Izrael. Analiza politologiczno-prawna…,* s. 172.

w tym niektórzy kilkakrotnie. Żydzi zajmowali czołowe stanowiska w administracji amerykańskiej, by wskazać tylko na Sandy Bergera (doradcę prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego), Dana Glickmana (sekretarza rolnictwa), Dennisa Rossa (głównego amerykańskiego negocjatora na Bliskim Wschodzie), czy Martina Indyka (ambasadora USA w Izraelu). Porównując możliwości lobby izraelskiego i arabskiego należy wskazać, iż potencjał oddziaływania i skuteczność tego drugiego była nikła[1045]. W USA mieszkało bowiem około 1,2 mln Arabów, z czego niemal 38% stanowili Libańczycy – chrześcijanie niezainteresowani kwestiami lobbowania, co doskonale odzwierciedlało problem braku jedności arabskiego lobby. W USA mieszkało zaledwie 70 tys. Palestyńczyków (co stanowiło około 6% Arabów w USA). Niemal połowa populacji arabskiej była skupiona w pięciu głównych ośrodkach – Kalifornia, Floryda, Michigan, New Jersey i Nowy Jork[1046].

W kwestii amerykańsko-izraelskiej współpracy należy podkreślić również na wiele inicjatyw i programów[1047], które zaowocowały powstaniem: w 1996 roku inicjatywy Trójstronny Rozwój Przemysłu (*Trilateral Industrial Development – TRIDE*), której celem było wspieranie za pomocą grantów współpracy na linii USA – Izrael – Jordania[1048]; w 1993 roku z inicjatywy Billa Clintona Amerykańsko-Izraelskiej Komisji Naukowej i Technicznej (*The United States-Israel Science & Technology Commission – USISTC*[1049]); w 1995 roku w ramach *USISTC* Amerykańsko-Izraelskiej Fundacji Naukowej i Technicznej; programu Regionalna Współpraca Środkowego Wschodu (*Middle East Regional Cooperation Program – MERC*[1050]); czy też programu Wspólne Badania Rozwojowe *(Cooperative Research Development Program – CDR*[1051]). Izrael faktycznie stanowił bowiem z jednej strony element stałej obecności amerykańskiej w regionie, z drugiej zaś stwarzał możliwości wygodnego nacisku na sąsiednie kraje arabskie[1052].

Należy również wskazać, iż w politycznej strategii USA zarówno wobec Izraela, jak i całego regionu Bliskiego Wschodu nie bez znaczenia pozostawały prognozy demograficzne zakładające, że do 2020 roku Arabowie będą stanowić około 32% populacji Izraela i około 50% Izraela wraz z terytoriami okupowanymi[1053]. Jak wynika z tych statystyk, za kilkanaście lat konflikt izraelsko-palestyński zmieni się więc jakościowo. Ten fakt wpływał niewątpliwie na kolejny cel amerykańskiej polityki zagranicznej bezpośrednio powiązany

1045 I. H. Malik: *Islam and Modernity. Muslims in Europe and the United States,* Critical Studies on Islam, Pluto Press, London, Sterling, Virginia 2004, s. 160, s. 174-180.

1046 M. Bard: *The Israeli and Arab Lobbies*, *Jewish Virtual Library, A Division of The American-Israel Cooperative Enterprise,* http://www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/US-Israel/lobby.html

1047 J. Jarząbek: *Amerykańska pomoc wojskowa…*, s. 146-149, s. 150-153.

1048 Budżet *TRIDE* w okresie 1-2 lat szacowany jest na 1-2 mln USD; *Israel – Jordan – U. S. Trilateral Industrial Development*, http://www.tride-f.com/?CategoryID=160

1049 *The United States - Israel Science & Technology Commission,* http://www.usistc.org/fs_index.asp?current Frame=2

1050 *Middle East Regional Cooperation Program,* http://www.usaid.gov/our_work/merc/program_description.html

1051 *Cooperative Research Development Program (CDR),* http://www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/US-Israel/CDR.html

1052 K. Bojko: *Polityka amerykańska wobec konfliktu na Bliskim Wschodzie w świetle inicjatyw pokojowych Arabii Saudyjskiej, Egiptu i Jordanii*, „Sprawy Międzynarodowe" 2002, nr 3, s. 32-33.

1053 M. Bard: *The Israeli and Arab Lobbies*, *Jewish Virtual Library, A Division of The American-Israel Cooperative Enterprise,* http://www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/US-Israel/lobby.html

z polityką zarówno wobec samego Izraela, jak i całego regionu bliskowschodniego, jakim było osiągnięcie trwałego pokoju w konflikcie arabsko-żydowskim.

Stanowisko Baracka Obamy wobec uprzywilejowanego partnerstwa z Izraelem okazało się nieco bardziej pragmatyczne, niż Billa Clintona i George'a W. Busha[1054]. Barack Obama, co można było odczytać już w przemówieniu kairskim dużo większy nacisk położył na zbliżenie z państwami arabskimi oraz negocjacje z perskim Iranem (po błędnej polityce George'a W. Busha[1055]), na dialog bilateralny i multilateralny z państwami regionu, jak również walkę ze stereotypami kulturowymi i religijnymi dotyczącymi świata islamu. Priorytetową dla demokratycznej administracji stała się również kwestia reaktywacji procesu pokojowego, a tym samym uregulowania konfliktu bliskowschodniego, jednakże przy założeniu wstrzymania przez stronę izraelską akcji osiedleńczych, co nie było zgodne z interesami państwa żydowskiego. Administracja Obamy na początku urzędowania jako cel postawiła sobie holistyczne uregulowanie problemów w regionie bliskowschodnim, zarówno kwestii izraelsko-palestyńskich, ale również szeroko pojętych relacji izraelsko-arabskich. Należy więc dodać, iż działania demokratycznej administracji Baracka Obamy na rzecz osiągnięcia porozumienia w konflikcie bliskowschodnim nastawione na dialog i współpracę z państwami arabskimi, były z jednej strony środkiem na rzecz przywracania pozytywnego wizerunku USA w świecie muzułmańskim. Z drugiej zaś instrumentem na rzecz eliminowania wpływów ugrupowań ekstremistycznych w regionie Bliskiego Wschodu.

Nieco odmienne od poprzednika stanowisko Baracka Obamy – wpierw jako kandydata, a później już prezydenta USA – wobec kwestii palestyńskiej i Izraela pośrednio wpłynęło na powstanie w 2008 roku w USA organizacji o nazwie *J Street,* która jest określana jako *The political home for pro-Israel, pro-peace Americans.* Organizacja ta sama określa siebie jako działającą na rzecz osiągnięcia dwóch celów. Po pierwsze, *J Street* popiera powstanie państwa palestyńskiego, a tym samym pokojowe funkcjonowanie dwóch państw – Izraela i Palestyny. Po drugie, określa siebie jako wyraziciela poglądów większości wyborców w Stanach Zjednoczonych pochodzenia żydowskiego, którzy reprezentują bardziej liberalne stanowisko, niż konserwatywne lobby żydowskie. Funkcjonowanie *J Street,* jako organizacji *non-profit* i zarejestrowanego lobby, bazuje ponadto na działalności: *JStreetPAC* (komitet polityczny popierający kandydatów do władz federalnych; w 2008 roku rozdysponował 580 mln USD dla 41 kandydatów, z których 33 odniosło zwycięstwo wyborcze; w 2010 roku komitet przeznaczył aż 1,5 mln USD dla 61 kandydatów z 28 stanów – 45 z nich wygrało wybory) oraz *the J Street Education Fund* (prowadzi szeroko pojętą działalność edukacyjną; program wychodzenia z inicja-

1054 Warto wskazać, iż zbieżność izraelsko-amerykańskich interesów osiągnęła apogeum w okresie administracji George'a W. Busha, który deklarował (co popierał Tel Awiw) walkę z terroryzmem i islamofaszyzmem. Pojęć tych często używano zamiennie. Ponadto Bush Junior stwierdzał, iż mimo braku formalnych zobowiązań, w przypadku ataku na Izrael, USA przyjdą mu solidarnie z pomocą. W 2009 roku przychylność Izraelczyków wobec USA wynosiła 71%, co jednak stanowiło 7% spadek w porównaniu z 2008 rokiem. W 2008 roku George W. Bush przebywał dwukrotnie z wizytą w Izraelu (styczeń i maj), podczas których wygłaszał przemówienia w Knesecie; J. Stachura: *Bliskowschodnia polityka Baracka Obamy…*, s. 34-35.

1055 S. Durand: *Islamofaszyzm, ideologiczny straszak ekipy Busha*, „Le Monde diplomatique", nr 10, grudzień 2006, http://www.monde-diplomatique.pl/LMD10/index.php?id=2

tywami do społeczeństwa (*J Street Local*) zainicjowany w 40 miastach, w tym w Nowym Jorku, Bostonie, Filadelfii, Chicago, Los Angeles, San Francisco, Seattle, Cleveland, Portland, czy Baltimore; a także zorganizował i przewodził delegację – w tym z Kongresu USA – do Izraela, Strefy Gazy i na Zachodni Brzeg Jordanu, która po raz pierwszy została wysłana w lutym 2010 roku)[1056].

Na stan stosunków amerykańsko-izraelskich w okresie administracji Baracka Obamy niewątpliwy wpływ wywierała polityka władz izraelskich. Po wyborach parlamentarnych, 10 lutego 2009 r. po raz kolejny premierem Izraela został uchodzący za jastrzębia Benjamin Netanjahu. W okresie sprawowania urzędu, zarówno w latach 90. XX wieku, jak i w XXI wieku opowiadał się permanentnie za prowadzeniem akcji osiedleńczych na Zachodnim Brzegu Jordanu, sprzeciwiał się powstaniu niepodległego państwa palestyńskiego, a politykę Iranu postrzegał jako zagrożenie dla egzystencjalnych interesów Izraela. W kwestii Palestyny wielokrotnie podkreślał, że nie powstanie suwerennego państwa stanowi rozwiązanie konfliktu, ale stworzenie odpowiednich instytucji państwowych, ustabilizowanie sytuacji gospodarczej na obszarze Autonomii Palestyńskiej i poprawienie warunków egzystencji Palestyńczyków[1057]. Dopiero silne naciski ze strony Białego Domu (do pierwszego spotkania Obama – Netanjahu doszło 18 maja 2009 r. w Waszyngtonie) niejako zmusiły Benjamina Netanjahu do zmiany stanowiska i zaakceptowania idei istnienia obok siebie dwóch państw, co wyraził w przemówieniu na Uniwersytecie Bar Ilan 14 czerwca 2009 r. Netanjahu w wystąpieniu zaznaczył jednak, że dopiero po osiągnięciu porozumienia w kwestiach merytorycznych i terminologicznych będzie można osiągnąć *consensus*, a władze Izraela będą gotowe do zawarcia porozumienia na mocy, którego powstanie państwo palestyńskie. Postawił przy tym następujące warunki: 1. Palestyńczycy muszą uznać prawo narodu żydowskiego do posiadania własnego państwa; 2. Palestyńczycy odrzucą terror, ustanowią rządy prawa w Strefie Gazy i pokonają Hamas 3. Niepodległe państwo palestyńskie musi zostać zdemilitaryzowane (jako, że pokój gospodarczy nie stanowi substytutu pokoju politycznego). W wystąpieniu premier Izraela odniósł się również do kwestii osadnictwa żydowskiego na Zachodnim Brzegu Jordanu, stwierdzając, iż ta kwestia będzie dyskutowana dopiero jako część ostatecznego porozumienia pokojowego[1058].

Kwestią sporną pomiędzy administracją Obamy, a rządem Netanjahu były więc akcje izraelskiego osadnictwa. Całkowitego ich wstrzymania domagała się amerykańska administracja, widząc w nich jedną z zasadniczych przeszkód na drodze do uregulowania konfliktu. 5 maja 2009 r., występując na corocznej konferencji *AIPAC* w USA, wiceprezy-

1056 *The political home for pro-Israel, pro-peace Americans,* http://jstreet.org/about

1057 Powierzenie w nowym rządzie teki Ministra Spraw Zagranicznych Avigdorowi Liebermanowi, nawołującemu do podjęcia działań zbrojnych na rzecz zniszczenia Hamasu wzbudziło niepokój społeczności międzynarodowej. Z kolei, pozostawienie Ehuda Baraka na stanowisku Ministra Obrony miało stanowić sygnał kontynuacji umiarkowanej polityki poprzedniego rządu Ehuda Olmerta i jego aprobaty dla tak zwanego rozwiązania dwupaństwowego (*two-state solution*); A. Dzisiów-Szuszczykiewicz: *Bliskowschodnia polityka premiera Benjamina Netanjahu,* „Bezpieczeństwo narodowe" 2009/11, s. 155-176.

1058 *Address by PM Netanyahu at Bar-Ilan University, Israel Ministry of Foreign Affairs*, 14 June 2009, http://www.mfa.gov.il/MFA/Government/Speeches+by+Israeli+leaders/2009/Address_PM_Netanyahu_Bar-Ilan _University_14-Jun-2009.htm

dent Joe Biden stwierdził, iż istnienie niepodległego państwa palestyńskiego obok żyjącego w bezpieczeństwie państwa żydowskiego może i musi zostać osiągnięte. 6 lipca 2009 r. z wizytą w Białym Domu przebywał Benjamin Netanjahu. Nieugiętość stanowiska władz izraelskich doprowadziła jednak do tego, że Biały Dom zaakceptował ogłoszone 25 listopada 2009 r. przez rząd Benjamina Netanjahu 10-miesięczne zamrożenie osadnictwa na Zachodnim Brzegu Jordanu. Jednakże, nie obejmowało ono wschodniej części Jerozolimy, jak również nie implikowało to wznowieniem bliskowschodniego procesu pokojowego. Co więcej, w samym Izraelu eksponowano, że administracja Obamy skupia swoją uwagę na konflikcie izraelsko-palestyńskim, podczas gdy Izrael bardziej obawia się nuklearnego zagrożenia ze strony Iranu. Na tym tle ujawniały się zasadnicze rozbieżności interesów pomiędzy sojusznikami[1059].

Bazując na wyżej przedstawionej analizie można postawić tezę, że Stany Zjednoczone i Izrael są długoletnimi strategicznymi sojusznikami, którzy potrzebują siebie nawzajem, by realizować założone cele w polityce zagranicznej wobec regionu bliskowschodniego. Niemniej jednak amerykańsko-izraelskie stosunki bilateralne nie pozostają wolne od napięć, co zostało wyraźne dostrzeżone w okresie pierwszej kadencji Baracka Obamy na stanowisku prezydenta USA. Rok 2010 stał się bowiem czasem wielu napięć i wyzwań dla stosunków pomiędzy oboma państwami. Niezwykle poważny kryzys w stosunkach dwustronnych wybuchł w marcu 2010 roku, w momencie gdy amerykańskiej dyplomacji udało się uzgodnić ze stroną izraelską i palestyńską rozmowy zbliżeniowe (*proximity talks*) w formacie pośrednim, które miały doprowadzić do rozmów bezpośrednich. Wysłannik prezydenta USA na Bliski Wschód George Mitchell ogłosił, że zarówno Izrael jak i Palestyńczycy zgodzili się rozpocząć rozmowy zbliżeniowe. Ten sukces amerykańskich negocjatorów został jednak z premedytacją zakłócony następnego dnia – 9 marca 2010 r., gdy izraelskie MSW kierowane przez Eliego Yishai'a, szefa skrajnie prawicowej partii Shas współtworzącej izraelską koalicję rządzącą, ogłosiło plan budowy 1600 nowych jednostek mieszkalnych we Wschodniej Jerozolimie. Termin ogłoszenia tej decyzji nie był więc przypadkowy. Wówczas wiceprezydent USA Joe Biden rozpoczynał wizytę w Izraelu i na terytoriach palestyńskich, która miała promować rozmowy izraelsko-palestyńskie. Decyzja ta miała stanowić wyraźny sygnał dla Białego Domu o braku akceptacji dla bliskowschodniej polityki prezydenta Baracka Obamy. Zarówno Joe Biden, jak i Waszyngton jeszcze

1059 USA i Izrael mają rozbieżne podejście co do strategii wobec rozwiązania aspiracji atomowych Iranu. Izrael wyraźnie opowiada się za militarnym rozwiązaniem problemu, zaś administracja Obamy (w przeciwieństwie do republikańskiej administracji George'a W. Busha) akcentuje gotowość do dyplomatycznego rozwiązania tej kwestii. Ważnym w tej materii pozostawało oświadczenie prezydenta Baracka Obamy, w którym stwierdzał, że należy prowadzić z Iranem bezpośredni dialog nie stawiając warunków wstępnych. Zbliżało to stanowisko USA do taktyki europejskiej wobec Iranu. Już na początku października 2009 roku negocjatorzy ze strony USA i Iranu podjęli w Genewie rozmowy na temat irańskiego programu atomowego. Było to o tyle istotne wydarzenie, że stanowiło pierwsze od lat spotkanie dyplomatów tych państw w tak wysokiej randze. Co prawda Teheran ogłosił, ze nie zrezygnuje z programu atomowego, jednak sam fakt rozpoczęcia dialogu zasługuje na uwagę. Co więcej, przedstawiciele Teheranu uczestniczyli w pierwszej od 14 miesięcy rundzie negocjacji Iranu z przedstawicielami USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Chin, Rosji i Niemiec; *Barack Obama and Joe Biden's Plan to Secure America and Restore our Standing. The Obama-Biden Plan*, http://origin.barackobama.com/ issues/foreign_policy/#iran

tego samego dnia ostro potępili izraelską decyzję[1060]. Mimo presji ze strony Waszyngtonu Benjamin Netanjahu w przemówieniu 22 marca 2010 r. na forum *AIPAC* zapowiedział kontynuację budowy żydowskich osiedli w Jerozolimie[1061]. Jego spotkanie z Barackiem Obamą 23 marca 2010 r. nie przyniosło poprawy mocno nadwyrężonych stosunków dwustronnych[1062]. Co więcej, szturm izraelskich komandosów, dokonany w maju 2010 roku, na flotyllę z pomocą humanitarną dla Strefy Gazy, który doprowadził do śmierci 9 aktywistów jeszcze bardziej zaciążył na stosunkach dwustronnych. Aczkolwiek, co należy zauważyć, Barack Obama nie potępił wówczas publicznie działań Izraela[1063].

Decyzje władz Izraela spowodowały niewątpliwie kolejny wzrost napięcia na Bliskim Wschodzie, a ich skutkiem było pogorszenie stosunków na linii USA – Izrael. Według sondażu opublikowanego 19 czerwca 2010 r. przez „Jerusalem Post" tylko 6% izraelskich Żydów uważało politykę Obamy za proizraelską. Aż 50% badanych było przekonanych, że polityka Obamy jest propalestyńska a 36%, że neutralna. Wyniki te były o tyle zaskakujące, że jeszcze przed przemówieniem amerykańskiego prezydenta w Kairze 31% respondentów było zdania, że jest to polityka proizraelska, 14% że propalestyńską, a 40% uważało, że jest ona neutralna[1064]. *Należy więc zauważyć, iż pozycja geopolityczna Izraela uległa osłabieniu w pierwszej połowie urzędowania Baracka Obamy. Jak podkreślano, w perspektywie długoterminowej, gdyby Obama uzyskał reelekcję i podtrzymywał naciski na Izrael w kwestii osadnictwa żydowskiego i powstania niepodległego państwa palestyńskiego, mogłoby to prowadzić to do zmiany geopolitycznego status quo w całym regionie Bliskiego Wschodu.*

Próba poprawy stosunków amerykańsko-izraelskich miała miejsce w lipcu 2010 roku, gdy doszło do spotkania Obamy i Netanjahu w Białym Domu. 20 sierpnia 2010 r. sekretarz stanu USA Hillary Clinton ogłosiła, że po raz pierwszy od listopada 2008 roku Izraelczycy i Palestyńczycy wyrazili zgodę na przystąpienie do bezpośrednich negocjacji. Co prawda, rozpoczęły się one w Waszyngtonie 2 września 2010 r., ale równie szybko zostały zamrożone, gdyż 26 września 2010 r. wygasło izraelskie moratorium osadnicze, którego przedłużenia domagali się zarówno Palestyńczycy, jak i prezydent Obama. 15 października 2010 r. Ministerstwo Mieszkalnictwa Izraela ogłosiło plan budowy 238 nowych jednostek mieszkalnych w żydowskich dzielnicach Jerozolimy Wschodniej. Decyzja ta spotkała się z silnym protestem zarówno ze strony Palestyńczyków, jak i Waszyngtonu. 11 listopada 2010 r. w Nowym Jorku odbyło się trwające 7 godzin spotkanie Hillary Clinton z Benjaminem Netanjahu. Niemniej jednak zakończyło się ono fiaskiem. 10 grudnia 2010 r. Hillary Clinton zapowiedziała, że w obliczu fiaska bezpo-

1060 A. Blomfield: *US-Israeli relations in 'crisis of historic proportions'*, "The Telegraph" 15 Mar 2010, http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/middleeast/israel/7449988/US-Israeli-relations-in-crisis-of-historic-proportions.html

1061 *Netanyahu's AIPAC Policy Conference Speech,* May 23, 2011, Washington, D.C., http://www.crethiplethi. com/ netanyahu-aipac-policy-conference-speech-may-23-2011/israel/2011/

1062 T. Otłowski: *Kryzys w relacjach Izraela z USA: koniec strategicznego przymierza?*, Fundacja Amicus Europae 2010-03-31, http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/artykul,649,Kryzys_w_relacjach_Izraela_z_ USA_ koniec_strategicznego_przymierza

1063 S. Bannoura: *Nineteen Activitits Killed In Israeli Attack On Freedom Flotilla,* IMEMC & Agencies, May 31, 2010, http://www.imemc.org/article/58818

1064 *Izrael: Obama wspiera Palestynę*, MR/PAP, 19 czerwca 2009, http://www.newsweek.pl/artykuly/sekcje/swiat/izrael--obama-wspiera-palestyne,40550,1

średnich negocjacji izraelsko-palestyńskich Stany Zjednoczone powrócą do dyplomacji wahadłowej[1065].

Napięcia w stosunkach izraelsko-amerykańskich wywołała również arabska wiosna. Nie leżało bowiem w interesie Izraela stanowisko jakie ostatecznie zajął Biały Dom wobec rewolucji w Egipcie i obalenia sojusznika USA, prezydenta Hosni Mubaraka. Izrael obawiał się, że ta zmiana stworzy możliwość objęcia władzy w Egipcie przez wrogie Żydom ugrupowania fundamentalistyczne, a Egipt z państwa, które od 1979 roku utrzymuje poprawne stosunki z Izraelem stanie się jego wrogiem[1066]. Z perspektywy czasu można stwierdzić, iż w wyniku arabskich rewolucji doszło do ogólnego pogorszenia się sytuacji geopolitycznej Izraela. Należy przypomnieć bowiem, że Tel Awiw popierał arabskie reżimy autorytarne, gdyż ich przywódcy gwarantowali względną stabilizację i bezpieczeństwo zarówno w regionie, jak i samemu Izraelowi, a także dążyli do marginalizacji wrogiego Izraelowi ekstremizmu islamskiego. Po arabskiej wiośnie pojawiła się zaś niepewność co do kształtu stosunków pomiędzy Izraelem, a tymi państwami, w których obalono długoletnich przywódców/dyktatorów.

Z krytycznym stanowiskiem władz Izraela spotkało się również przemówienie Baracka Obamy na temat Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej wygłoszone 19 maja 2011 r. w Departamencie Stanu USA w związku z falą rabskich rewolucji. Stało się tak mimo, iż Obama zapewnił w nim Izrael o determinacji USA do zagwarantowania mu bezpieczeństwa i poparcia na arenie międzynarodowej. Prezydent USA wezwał jednak do podjęcia przez Izrael i Palestyńczyków rozmów pokojowych, które koncentrowałyby się na kwestiach terytorialnych i bezpieczeństwa. Zgodnie z koncepcją Obamy trwały pokój powinien obejmować dwa państwa dla dwóch narodów – Izrael jako państwo żydowskie i siedziba narodu żydowskiego oraz państwo Palestyna jako siedziba narodu palestyńskiego. Największe kontrowersje i oburzenie władz Izraela wywołało stwierdzenie, że granice Izraela i Palestyny powinny być takie jak były przed wojną sześciodniową z 1967 roku z wzajemnie uzgodnionymi wymianami terytoriów[1067]. Było to o tyle istotne, że prezydent USA w tak wyraźny sposób nakreślił wizję uregulowania konfliktu bliskowschodniego, co dla Tel Awiwu oznaczało zdecydowaną przychylność USA wobec żądań palestyńskich i arabskich[1068].

20 maja 2011 r. doszło do spotkania w Białym Domu Obamy i Netanjahu podczas,

1065 L. Ramirez: *A Rocky Year for US-Israel Relations*, Voice of America December 10, 2010, http://www.voanews.com/english/news/middle-east/israel-and-palestinians/A-Rocky-Year-for-US-Israel-Relations-111662114.html

1066 D. Byman: *Israel's Pessimistic View of the Arab Spring*, July 12, 2011, http://twq.com/11summer/docs/11summer_Byman.pdf, 11.07.2011.

1067 *Remarks by the President on the Middle East and North Africa*, State Department, Washington, DC, May 19, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/05/19/remarks-president-middle-east-and-north-africa

1068 Wystąpienie Baracka Obamy spotkało się z ostrą krytyką proizraelsko nastawionych członków Partii Republikańskiej. Pojawiły się wypowiedzi, takie jak Mitta Romneya – kontrkandydata Obamy w wyborach prezydenckich – który stwierdził, że Obama wrzucił Izrael pod autobus i złamał najważniejszą zasadę polityki zagranicznej USA, zgodnie z którą USA powinny niezachwianie popierać swoich przyjaciół; P. Elliott: *Mitt Romney: Obama 'Threw Israel Under The Bus'*, Huffpost Politics, http://www.huffingtonpost.com/2011/05/19/ mitt-romney-obama-threw-israel-under-the-bus_n_864478.html

którego premier Izraela publicznie odrzucił wizję Baracka Obamy rozwiązania konfliktu bliskowschodniego. Ponadto, Benjamin Netanjahu wydał oświadczenie, w którym stwierdził, że oczekuje od Obamy potwierdzenia zobowiązań amerykańskich poczynionych wobec Izraela przez prezydenta George'a W. Busha w 2004 roku. Dotyczyły one między innymi braku konieczności wycofania się na linie z 1967 roku, które według Izraela są nie do obrony i pozostawiają dużą część Żydów poza granicami swojego państwa. Nie do przyjęcia dla Izraela było również rozpoczęcie negocjacji w kwestiach terytorialnych i bezpieczeństwa jako, że władze izraelskie optują za równoczesnym omawianiem wszystkich punktów spornych, w tym kwestii statusu Jerozolimy, czy powrotu uchodźców palestyńskich[1069].

Niezwykle istotnym (swego rodzaju punktem zwrotnym) dla coraz bardziej napiętych relacji USA – Izrael stały się działania Autonomii Palestyńskiej na rzecz uznania jej państwowości na forum ONZ. 16 września 2011 r. prezydent Autonomii Mahmud Abbas ogłosił w przemówieniu telewizyjnym wygłoszonym w kwaterze w Ramallah, że Autonomia wystąpi do RB ONZ z wnioskiem o rekomendowanie Zgromadzeniu Ogólnemu przyjęcia Palestyny do ONZ jako pełnoprawnego państwa członkowskiego. Stany Zjednoczone zadeklarowały, że zawetują palestyński wniosek. 21 września 2011 r. Barack Obama występując na otwarciu 66. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ powiedział, że Palestyńczycy zasługują na własne państwo, ale można to osiągnąć jedynie na drodze negocjacji z Izraelem. Jak stwierdzał: „Pokój nie nadejdzie za sprawą oświadczeń i rezolucji w ONZ (...) Ostatecznie to Izraelczycy i Palestyńczycy, a nie my, muszą osiągnąć porozumienie w sprawach, które ich dzielą: w kwestii granic i bezpieczeństwa, w kwestii uchodźców i Jerozolimy". Dodał jednocześnie, że Stany Zjednoczone pozostają „niewzruszonym" obrońcą Izraela, który jest otoczony przez kraje prowadzące od dziesięcioleci wrogą wobec niego politykę[1070], co stanowiło potwierdzenie uprzywilejowanego partnerstwa na linii USA – Izrael. Mimo tego, 23 września 2011 r. Abbas w wystąpieniu przed Zgromadzeniem Ogólnym ONZ złożył oficjalny wniosek o akcesję do ONZ niepodległego państwa palestyńskiego obejmującego Zachodni Brzeg Jordanu i Strefę Gazy z Jerozolimą Wschodnią jako stolicą. Podkreślał, że kiedy arabska wiosna uwydatniła pragnienie wolności narodów arabskich, nadszedł czas na wiosnę palestyńską, na moment niepodległości[1071]. W takiej sytuacji, Stany Zjednoczone zgodnie z deklaracjami i mimo wcześniejszych napięć w stosunkach z Izraelem, zajęły stanowisko zdecydowanie przeciwne dążeniom palestyńskim. Baracka Obama ostrzegł przywódcę Autonomii Palestyńskiej przed podjętą „drogą na skróty". Podkreślił, że tylko bezpośrednie negocjacje izraelsko-palestyńskie mogą doprowadzić do rozwiązania problemu bliskowschodniego. Również Izrael oficjalnie, zdecydowanie sprzeciwił się przyjęciu Palestyny do ONZ

1069 *Israel Political Brief: Israel News Obama Presidency & The 112th Congress*, Jewish Academia History & News, May 19, 2011, http://jbuzz.wordpress.com/2011/05/19/political-highlights-may-19-2011-president-obama -speech-middle-east-advocates-israel-returning-pre-1967-borders/

1070 *Remarks by President Obama in Address to the United Nations General Assembly*, New York 21 September, 2011, http://historymusings.wordpress.com/2011/09/21/full-text-september-21-2011-president-barack-obama-speech-un-united-nations-general-assembly-about-israel-opposing-palestinian-statehood/

1071 *Application of Palestine for admission to membership in the United Nations, Note by the Secretary-General*, 23 September 2011, http://www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/Peace/palestinemembership.pdf

twierdząc, że byłaby to próba zdelegalizowania państwa żydowskiego. Sformalizowanie dążeń Autonomii Palestyńskiej do niepodległości prowadzi bowiem do wzrastającej izolacji Izraela na arenie międzynarodowej[1072].

Mimo przekazania przez RB ONZ odpowiednim komitetom wniosku Palestyny w celu jego rozpatrzenia, na początku listopada 2011 roku odłożono termin głosowania w sprawie akcesji. Warto jednak podkreślić, że gdyby wówczas doszło do głosowania w RB ONZ, a Stany Zjednoczone zawetowały wniosek, to i tak przepadłby on ze względu na brak wystarczającego poparcia wśród stałych i niestałych członków RB ONZ (na wymaganych dziewięć głosów Palestynie zabrakło jednego głosu poparcia)[1073].

Bezprecedensową okazała się jednak inna decyzja. 31 października 2011 r. Organizacja NZ ds. Oświaty, Nauki i Kultury (*UNESCO*) przyjęła Palestynę jako 195. państwo w poczet swoich członków. Za rezolucją głosowało 107 członków, 14 było przeciwnych (w tym USA), a 52 wstrzymało się od głosu. W głosowaniu nie wziął udziału przedstawiciel Izraela. W reakcji na tą decyzję USA odmówiły dalszego finansowania *UNESCO* (USA przekazują UNESCO 80 mln USD rocznie, co stanowi 22% jej budżetu), zaś Izrael wstrzymał na 2 miesiące wypłatę przychodów z ceł za produkty importowane na terytoria palestyńskie i ogłosił decyzję (1 listopada 2011 r.) o przyspieszeniu budowy 2000 nowych domów we Wschodniej Jerozolimie i na Zachodnim Brzegu Jordanu[1074]. W Izraelu i USA decyzja *UNESCO* została uznana jako groźny precedens. Państwa te obawiają się bowiem, że Autonomia Palestyńska nie poprzestanie na członkostwie w *UNESCO* i kolejno będzie starać się o akces do innych organizacji wyspecjalizowanych ONZ, co będzie dla niej stanowić alternatywną drogę dla pełnego członkowstwa w ONZ. Z kolei stanowisko Stanów Zjednoczonych zarówno wobec aspiracji Palestyny do pełnego członkowstwa w ONZ, jak i partycypowania w *UNESCO,* wyraźnie potwierdziło, że priorytetowe dla Waszyngtonu są stosunki z Izraelem jako strategicznym sojusznikiem, i to niezależnie od tego, że premier Benjamin Natanijahu negując niemal od początku urzędowania sugestie Baracka Obamy w materii osiągnięcia porozumienia izraelsko-palestyńskiego, prowadził politykę faktów dokonanych na Bliskim Wschodzie[1075], niejako podważając autorytet Białego Domu.

1072 M. Duel: *'The only alternative is violence': Palestinian fury after Obama urges them to drop U.N. independence bid*, Mail Online, 22ng September 2011, http://www.dailymail.co.uk/news/article-2040087/ Obama-calls-Palestine-drop-UN-independence-bid-claims-tide-war-turning.html

1073 W grudniu 2011 roku Islandia stała się pierwszym krajem zachodnioeuropejskim, który uznał Palestynę w granicach z roku 1967. Pod koniec 2011 roku co najmniej 112 państw uznawało Palestynę; *Iceland FM tells UN his country may recognise Palestine,* 27 September 2011, http://www.icenews.is/index.php/2011/09/27/267 90/

1074 B. Schaefer: *What Palestinian Membership Means for UNESCO and the Rest of the United Nations*, December 13, 2011, The Heritage Foundation, http://www.heritage.org/research/reports/2011/12/what-palestine-membership-means-for-unesco-and-the-rest-of-the-united-nations

1075 Protesty i wiele kontrowersji wywołał opublikowany w lipcu 2012 roku raport autorstwa byłego sędziego Sądu Najwyższego Edmunda Lewiego, zgodnie, z którym Izrael nie okupuje Zachodniego Brzegu Jordanu. W raporcie, który został opracowany przez komisję powołaną przez Netanjahu, potwierdzono stanowisko Izraela, że Zachodni Brzeg Jordanu nie jest terytorium okupowanym i dlatego Izrael ma prawo do osadnictwa. Raport zaleca więc zalegalizowanie wszystkich izraelskich osiedli na Zachodnim Brzegu Jordanu i zaprzestanie uznawania Izraela w kategoriach państwa okupującego. Komisja Lewiego uznała, że przepisy prawa międzynarodowego chroniące okupowaną ludność cywilną mają zastosowanie w przypadku krótkotrwałej okupacji a obecność Żydów na Zachodnim Brzegu datuje się *de facto* na

Zarówno dla strony izraelskiej, jak i amerykańskiej kluczowa pozostaje bowiem sytuacja w regionie po arabskiej wiośnie i w obliczu narastającego kryzysu w Syrii. Niepewność i niestabilność sytuacji, utrzymująca się sytuacja dwuwładzy w Autonomii Palestyńskiej[1076], a także działania Hamasu rządzącego od 2007 roku Strefą Gazy na rzecz zbliżenia z Iranem lub Stowarzyszeniem Braci Muzułmanów w Egipcie, wzmaga wysiłki Izraela na rzecz uzyskania od USA coraz mocniejszych i pewnych gwarancji bezpieczeństwa, które będą sygnałem dla wrogich Izraelowi państw w regionie.

Warto przy tym wskazać, że podobnie jak władze USA również społeczeństwo amerykańskie cechują sympatie zdecydowanie proizraelskie. Według sondażu przeprowadzonego we wrześniu 2011 roku przez ośrodek badania opinii *Pew Research Center*, 40% respondentów stwierdziło, że bardziej solidaryzuje się z Izraelem a tylko 10%, że bardziej z Palestyńczykami. 42% Amerykanów popierało jednak uznanie przez USA Palestyny jako niepodległego państwa, 26% było przeciwnych, ale aż 32% nie miało zdania. Poparcie dla uznania państwa palestyńskiego było zdecydowanie silniejsze wśród wyborców Partii Demokratycznej (54%) niż wśród Republikańskiej (27%)[1077]. Co jednak ciekawe, blisko 70% Izraelczyków zadeklarował poparcie dla niepodległości państwa palestyńskiego[1078].

Analizując ostatnie lata stosunków amerykańsko-izraelskich można stwierdzić,

ponad 40 lat. Zgodnie z interpretacją Komisji Izrael nie jest więć zobowiązany do przestrzegania IV Konwencji Genewskiej. W związku z opublikowaniem raportu **p**onad 40 naukowców i liderów środowisk żydowskich w USA wystosowało apel do premiera Benjamina Netanjahu, aby jego rząd odrzucił raport. Protestujący agumentują**,** że raport osłabi wizerunek Izraela na arenie międzynarodowej i zniweczy szanse na porozumienie ze stroną palestyńską. Wśród sygnatariuszy listu znaleźli się Charles Bronfman i Stanley Gold (były szef izraelskiego lobby w Waszyngtonie), Tom Dine, Richard Pearlstone (były prezes zarządu Agencji Żydowskiej); *Konflikt izraelsko-palestyński. Żydzi z USA interweniują*, AP 16.07.2012, http://news.money.pl/artykul/konflikt;izraelsko-palestynski;zydzi;z;usa; interweniuja,0,0,1125888.html

1076 W sytuacji niepewności wywołanej arabską wiosną i wojną domową w Syrii, 4 maja 2011 r. w Kairze Hamas (na czele z Chalidem Miszalem) podpisał porozumienie o pojednaniu narodowym z Al Fatahem (Mahmud Abbas) rządzącym Zachodnim Brzegiem Jordanu. Założono w nim powołanie tymczasowego rządu koalicyjnego, którego zadaniem byłoby przeprowadzenie w ciągu roku wyborów do władz Autonomii Palestyńskiej. Porozumienia nie udało się jednak zrealizować. 11 czerwca 2011 r. na stanowisko premiera Autonomii mianowano bowiem Salama Fajada, co wywołało negatywne reakcje Hamasu. W celu ratowania sytuacji 24 listopada 2011 r. podpisano więc w Kairze kolejne porozumienie podtrzymujące poprzednie zobowiązania. W lutym 2012 roku Fatah i Hamas po mediacjach ze strony USA, UE, Egiptu i Kataru osiągnęły kolejne porozumienie na mocy, którego ustaliły warunki współistnienia, w tym powołania rządu fachowców. Niemniej jednak zaplanowane wybory w maju 2012 roku po raz kolejny zostały przesunięte w czasie. Należy więc zauważyć, iż utrzymywanie sytuacji dwuwładzy w Autonomii Palestyńskiej sprzyja Izraelowi, który twierdzi, że podzielona Palestyna nie może być partnerem do rozmów o powstaniu państwa (taką opinię wyraził Minister Obrony Izraela Ehud Barack pod koniec maja 2012 roku), a także Iranowi i Syrii. Aczkolwiek w przypadku Syrii sytacja skomplikowała się, gdy Maszal nie poparł krwawego tłumienia wystąpień Syryjczyków przez reżim Baszara Asada, co implikowało opuszczeniem Damaszku przez biuro polityczne Hamasu i przeniesieniem go do Jordanii; R. Frister: *Jedność w dwóch osobach,* „Polityka" z 2012, nr 19; *The Palestinian Authority – Fatah and Hamas Seek Unity Government*, „The New York Times" July 26, 2012, http://topics.nytimes.com/topics/reference/timestopics/organizations/p/palestinian_authority/index.html

1077 T. Zaleski: *Presja na Obamę, by nie dopuścić do uznania w ONZ państwowości Palestyny*, PAP, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,10331587,Presja_na_Obame__by_nie_dopuscic_do_uznania_w_ONZ.html

1078 P. Greenwood: *Israelis largely support calls for Palestinian state, say protesters*, 23 September 2011, http://www.guardian.co.uk/world/2011/sep/23/israelis-largely-support-palestinian-state

iż relacje pomiędzy administracją Baracka Obamy a rządem Benjamina Netanjahu były zdecydowanie mniej intensywne i bliskie, niż w okresie administracji George'a W. Busha. Niemniej jednak, mimo kryzysów i napięć w stosunkach z Izraelem, Barack Obama permanentnie podkreślał priorytet i znaczenie sojuszu z tym państwem dla Waszyngtonu[1079]. Należy jednocześnie wskazać, iż kryzys w relacjach amerykańsko-izraelskich, który można było wyraźnie obserwować od marca 2010 roku stanowił kulminację procesu stopniowego ochładzania relacji strategicznych między obu państwami. Był on niewątpliwie implikacją nowej jakości w polityce bliskowschodniej demokratycznej administracji i próbą skorygowania błędnej polityki George'a W. Busha wobec regionu Bliskiego Wschodu. W Tel Awiwie strategia prezydenta USA polegająca na poprawieniu stosunków z państwami arabskimi i dyplomatycznym uregulowaniu kwestii Iranu postrzegana była jako odejście Waszyngtonu od bezwzględnego wspierania Izraela i jego interesów. Rząd Netanjahu widział w niej osłabienie sojuszu politycznego z USA, a tym samym osłabienie pozycji i bezpieczeństwa Izraela w regionie. Polityka Baracka Obamy jednakże tylko z pozoru była bardziej propalestyńska, niż proizraelska[1080]. Stany Zjednoczone były bowiem przez ponad 60 dekad niepodważalnym sojusznikiem Izraela i ta sytuacja nie ulegnie gwałtownej zmianie, czego dowodem był sprzeciw amerykańskiej administracji wobec palestyńskich dążeń do niepodległości poprzez przyjęcie do ONZ. Niemniej jednak wysiłki USA na rzecz uregulowania konfliktu izraelsko-palestyńskiego pozostają nie do przecenienia[1081]. Pokój izraelsko-palestyński nie jest możliwy bez zaangażowania Stanów Zjednoczonych a te będąc świadome tego faktu są aktywnym graczem na arenie bliskowschodniej. W interesie USA leży bowiem stabilizacja regionu a ta nie będzie w pełni możliwa bez rozwiązania konfliktu bliskowschodniego. Osiągnięcie trwałego pokoju w konflikcie arabsko-żydowskim stanowi więc dla Waszyngtonu z jednej strony element strategicznego partnerstwa z Izraelem, z drugiej zaś gwarancję ograniczenia regionalnego wyścigu zbrojeń, minimalizację wpływów radykalnych antyamerykańskich ugrupowań islamskich (w tym działających w Iranie) i umacnianie przyjaznych stosunków z państwami arabskimi (Egiptem, Jordanią, Arabią Saudyjską), a przez to osiągnięcie celu strategicznego – stanu równowagi i bezpieczeństwa energetycznego w regionie Bliskiego Wschodu.

1079 W wystąpieniu przed *AIPAC* 22 maja 2011 r. prezydent USA wyraźnie sugerował, że dla Stanów Zjednoczonych stosunki z Izraelem są niezwykle istotne; *AIPAC Policy Conference U.S. & Israel Better Together, President Barack Obama Full Speech*, http://www.aipac.org/PC/webPlayer/2011-sunday-obama.asp

1080 E. Brimmer: *Multilateral Cooperation Between The United States and Israel: Fighting Delegitimization, Moving Forward Together*, Washington Institute for Near East Policy, Washington, DC, June 15, 2011, http://www.state.gov/p/io/rm/ 2011/166223.html

1081 Przebywająca 16 lipca 2012 r. z wizytą w Izraelu sekretarz stanu USA Hillary Clinton odnosząc się do konfliktu izraelsko-palestyńskiego stwierdziła, że Stany Zjednoczone uważają bezpośrednie negocjacje za jedyny sposób jego rozwiązania. Analitycy twierdzą, iż wizyta Clinton w Izraelu miała związek ze zbliżającymi się w USA wyborami prezydenckimi i jej celem było zminimalizowanie krytyki pod adresem Baracka Obamy, któremu środowiska żydowskie zarzucały, że dawno nie odwiedzał Izraela. Państwo żydowskie było ostatnim punktem dwutygodniowej podróży Hillary Clinton, po Francji, Afganistanie, Japonii, Mongolii, Wietnamie, Laosie, Kambodży i Egipcie; T. B. Gedalyahu: *Clinton Leaves Israel with 'Peace Process' in Lost Baggage*, July 17, 2012, http://www.israelnationalnews.com/News/News.aspx/157929#.UBENSEIUrQA

Spoglądając więc w szerszej perspektywie na stosunki pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, a Izraelem, należy stwierdzić, że mimo pojawiających się napięć i zdecydowanych rozbieżności interesów, pozostają one u swoich podstaw niepodważalne. Izrael od chwili powstania stanowi jedno z najważniejszych państw w polityce bliskowschodniej USA i ta sytuacja nie ulegnie zmianie. Powiązania pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Izraelem są zbyt silne, by mogły zostać zerwane. W strategicznym interesie obydwu partnerów leży utrzymywanie dobrych relacji, o co niezmiennie w USA zabiega silne lobby żydowskie. Stany Zjednoczone są i pozostaną swego rodzaju protektorem Izraela w regionie, a ten jednym z najważniejszych klientów Białego Domu na Bliskim Wschodzie. USA będą bronić istnienia Izraela i jego interesów w regionie. Potwierdzać tą tezę zdawały się deklaracje kandydatów w prawyborach o urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych. Kandydaci, mimo rozbieżności co do wizji polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa, pozostawali bowiem zgodni co do konieczności utrzymywania uprzywilejowanego partnerstwa na linii USA – Izrael.

4.2. Zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego

Istotnym czynnikiem permanentnie kształtującym amerykańską politykę wobec Bliskiego Wschodu jest zapewnienie Stanom Zjednoczonym bezpieczeństwa energetycznego. Po upadku systemu bipolarnego celem niezmienionym w polityce zagranicznej USA wobec regionu bliskowschodniego (od zakończenia II wojny światowej) było więc utrzymywanie strategicznych relacji w zasobnymi w surowce energetyczne państwami arabskimi, podtrzymywanie długoletnich proamerykańskich dyktatur, a tym samym utrzymywanie *status quo* na Bliskim Wschodzie, które pośrednio stanowiło gwarancję niezakłóconej eksploatacji złóż ropy naftowej i gazu ziemnego oraz kontrolowanie strategicznych szlaków transportowych, sprawne funkcjonowanie rynku surowców energetycznych i ich importu do państw zachodnich po rozsądnych cenach[1082].

Niestabilność w obszarze Bliskiego Wschodu, zwłaszcza Zatoki Perskiej, postrzegano w Białym Domu jako zagrożenie dla amerykańskich interesów i polityki energetycznej. Zmiana sytuacji wewnętrznej, którekolwiek z państw regionu wywoływała bowiem negatywne reperkusje zarówno dla gospodarek poszczególnych państw uzależnionych od importu bliskowschodniej ropy (w tym USA), jak i dla całego sektora naftowego w gospodarce światowej. Ropa naftowa stała się więc w XX wieku (i pozostała na początku XXI wieku) jedną z głównych determinant relacji amerykańsko-arabskich. Bliski Wschód

1082 Mamoun Fandy wyróżnił cztery kluczowe kwestie w polityce naftowej USA na Bliskim Wschodzie w latach 90. XX wieku: konieczność kontroli dostępu do złóż ropy; wysoki poziom uzależnienia USA od importowanej ropy; ropa pochodząca z Zatoki Perskiej stanowiła 10% ropy używanej w USA; oparcie na strategii *dual containment* jako skutecznym środku zapewnienia swobody przepływu ropy. Fandy wskazywał również problemy związane z oparciem amerykańskiej polityki energetycznej na takiej strategii: USA zbyt mało uwagi przywiązywały do poszukiwania alternatywnych dostawców ropy; strategia *dual containment* była droga i nie zapewniała swobody importu ropy; USA nie brały pod uwagę w relacjach z regionalnymi sojusznikami politycznych represji i ochrony praw człowieka; M. Fandy: *U.S. Oil Policy in The Middle East, Worldviews* (January-March 1996), Volume 2, Number 4, January 1997, Center for Contemporary Arab Studies at Georgetown University, http://www.fpif.org/briefs/vol2/v2n4oil_body.html

zaś, ze względu na strategiczność tego surowca energetycznego dla państw zindustrializowanych, stał się jednym z regionów najbardziej strategicznych pod kątem geopolitycznym.

Wśród uwarunkowań, które determinowały strategię energetyczną USA w okresie pozimnowojennym było niewątpliwie coraz większe uzależnienie Stanów Zjednoczonych od ropy naftowej pochodzącej z Zatoki Perskiej i Azji Środkowej oraz postępująca rywalizacja o złoża i rynki naftowe z Rosją, Chinami[1083] i Indonezją[1084]. Obecnie żadna większa gospodarka nie jest bowiem w stanie efektywnie funkcjonować bez własnych źródeł ropy naftowej lub jej importu. Nagły brak dostępu do ropy może prowadzić nawet do depresji gospodarczej. Bez wątpienia w ciągu XX wieku ropa naftowa stała się więc surowcem strategicznym dla rozwoju i umacniania mocarstwowości państw[1085]. Państwa, w tym USA, są jednak świadome, że dostęp do ropy naftowej jest ograniczony i w dużej mierze uzależniony od relacji z państwami roponośnymi.

Stany Zjednoczone są trzecim producentem ropy na świecie, lecz jednocześnie pozostają największym jej konsumentem[1086] i generują 25% światowego importu tego surowca, co z kolei implikuje ogromne zainteresowanie Waszyngtonu krajami Bliskiego Wschodu i utrzymywaniem z nimi poprawnych i bliskich relacji polityczno-gospodarczych[1087]. Bliski Wschód już w okresie zimnej wojny był postrzegany przez amerykański establishment jako strategiczny ze względu na bogactwa energetyczne skupione w tej części świata, szacowane na 61,5% światowych zasobów ropy naftowej i 40,5% gazu ziemnego[1088]. Zgodnie z najnowszym raportem *British Petroleum Statistical Review of World Energy 2012,* Bliski Wschód pozostaje regionem najbardziej zasobnym w ropę naftową. Pod koniec 2011 roku udowodnione zasoby ropy na Bliskim Wschodzie wynosiły 795 mld baryłek, czyli 48,1% udowodnionych zasobów ropy w skali globu. USA, Meksyk i Kanada łącznie posiadają 217,5 mld baryłek, co stanowi 13,2% globalnych udowodnionych zasobów. Z kolei państwa Ameryki Południowej i Środkowej dysponują łącznie udowodnionymi zasobami szacowanymi na 325,4 mld baryłek – 19,7%, Europa i Eurazja na 141,1 mld baryłek – 8,5%, Afryka na 132, mld baryłek – 8,%, natomiast Azja i region Pacyfiku na 41,3 mld baryłek, co stanowi zaledwie 2,5% udowodnionych globalnych zasobów ropy[1089].

1083 S. R. Weisman: *U.S. Policy entangled by rising price of oil*, "The International Herald Tribune", The Global Edition of the New York Times, July 25, 2006, http://www.iht.com/articles/2006/07/25 /news/oil.php

1084 W. Kotowski: *Kres zasobów ropy naftowej albo inwestycje... 100 miliardów dolarów rocznie*, „Energia Gigawat" – maj 2006, http://www.cire.pl/pliki/2/kres_zasob.pdf

1085 S. Otok: Geografia polityczna. Geopolityka – Ekopolityka – Globalistyka, Wyd. PWN, Warszawa 2011, s. 125-130.

1086 Zgodnie z danymi Międzynarodowej Agencji Energetycznej (International Energy Agency – IEA) w 2011 roku największym konsumentem energii została Chińska Republika Ludowa, detronizując z tej pozycji Stany Zjednoczone. Była to symboliczna zmiana, którą można odczytać w kategoriach zmiany układu sił na światowym rynku energetycznym. Do 2035 roku Chiny staną się również największym konsumentem i importerem ropy naftowej; „Rocznik Strategiczny 2011/12"…, s. 335.

1087 W 2005 roku sześć państw Zatoki Perskiej posiadało łącznie około 61% znanych zasobów ropy na świecie, w tym Arabia Saudyjska, Iran, Irak, Kuwejt, ZEA i Katar. W 2005 roku Wenezuela, Nigeria i Libia posiadały około 13% rezerw, Rosja i Kazachstan około 9,5% rezerw. Oznaczało to, że tylko 16,5% zasobów ropy było w posiadaniu innych państw, w tym USA; R. Ney: *Polityka energetyczna*, Zeszyt Specjalny 2006, Tom 9, PL ISSN 1429-6675, http://www.min-pan. krakow.pl/se/pelne_teksty20/k20_ney.pdf

1088 J. Stachura: *Bliskowschodnia polityka Baracka Obamy*…, s. 23.

1089 *Statistical Review of World Energy 2012*, bp.com/statisticalrevie, http://www.bp.com/assets/bp_

Według danych *BP* opartych na tym samym raporcie *Statistical Review of World Energy 2012* największe udowodnione zasoby ropy naftowej w skali globu posiada Wenezuela. Pod koniec 2011 roku szacowano je na 296,5 mld baryłek, co stanowiło 18% globalnych zasobów. Niemniej jednak wenezuelska ropa należy do grupy surowców ciężkich, a więc trudnych do wydobycia i przerobu, a przez to drogich[1090]. Drugie miejsce zajmuje Arabia Saudyjska (265,4 mld baryłek – 165), natomiast trzecie Kanada (175,2 mld baryłek – 11%). Największy globalny producent ropy – Rosja – zgodnie z przewidywaniami utraci prymat, albowiem jej udowodnione złoża zawierają tylko 88,2 mld baryłek, czyli 5,3% zasobów globalnych. W 2011 roku przybyło więc niemal 2% zasobów ropy naftowej. Zgodnie ze *Statistical Review of World Energy 2012* w 2011 roku cena europejskiej ropy typu *Brent* wzrosła o 40%[1091], a węgla o 24%. W skali globalnej zaabsorbowano o 2,5% więcej energii niż w 2010 roku, z czego niemal 70% wzrostu popytu przypadło na Chiny. Produkcja gazu wzrosła o 3,1%. Największym jego producentem pozostały Stany Zjednoczone (+7,7%), a inne zwiększyły jego wydobycie, w tym Katar (+26%), Rosja (+3,1%), Turkmenistan (+40%.). Sspadek o 76% zanotowały Libia i Wielka Brytania (-21%)[1092].

Tabela nr 1. Producenci i konsumenci ropy naftowej w 2011 roku[1093]

LP.	Państwo	Udział w produkcji światowej wyrażony w % w 2011 roku (zajmowane miejsce na 50 uwzględnionych państw)	Udział w konsumpcji światowej wyrażony w % w 2011 roku (zajmowane miejsce na 50 uwzględnionych państw)	Udowodnione zasoby ropy pod koniec 2011 roku wyrażone w miliardach baryłek i w % (zajmowane miejsce na 50 uwzględnionych państw)
	Świat	100%	100%	1652,6 – 100%
	Arabia Saudyjska	13,2 (1)	3,1 (6)	265,4 – 16,1% (2)
	Rosja	12,8 (2)	3,4 (5)	88,2 – 5,3% (9)
	USA	8,8 (3)	20,5 (1)	30,9 – 1,9% (12)
	Iran	5,2 (4)	2,1 (12)	151,2 – 9,1% (4)
	Chiny	5,1 (5)	11,4 (2)	14,7 – 0,9%

internet/ globalbp/globalbp_uk_english/reports_and_publications/statistical_energy_review_2011/STAGING/local_assets/pdf/ statistical_review_of_world_energy_full_report_2012.pdf

1090 I. Trusewicz: *Wenezuela ma najwięcej ropy na świecie*, „Rzeczpospolita", 14.06.2012, http://www.ekonomia 24.pl/artykul/891985.html

1091 W lutym 2012 roku państwa *OPEC* wydobywały 31,23 mln baryłek ropy dziennie – najwięcej od października 2008 roku. W 2011 roku *OPEC* ustalił limit produkcji na 30 mln baryłek ropy dziennie, ale już w lutym 2012 roku limit ten został przekroczony. Mimo tego faktu ceny ropy naftowej na światowych giełdach były najwyższe od dziesięciu miesięcy. Baryłka europejskiej ropy *Brent* kosztowała ponad 125 USD, a amerykańskiej niemal 110 USD; *Wydobycie ropy przez państwa OPEC największe od ponad trzech lat*, 29.02.2012, qub, Reuters, http://m.wyborcza.biz/biznes/1,106501,11260484,Wydobycie_ropy_przez_panstwa_ OPEC _ najwieksze_od_ponad.html

1092 *Statistical Review of World Energy 2012*, bp.com/statisticalrevie, http://www.bp.com/assets/bp_internet/ global bp/globalbp_uk_english/reports_and_publications/statistical_energy_review_2011/STAGING/local_assets/pdf/ statistical_review_of_world_energy_full_report_2012.pdf

1093 Opracowanie własne na podstawie: *Statistical Review of World Energy 2012*, bp.com/statisticalrevie, http://www.bp.com/assets/bp_internet/globalbp/globalbp_uk_english/reports_and_publications/statistical_energy_review_2011/STAGING/local_assets/pdf/statistical_review_of_world_energy_full_report_2012.pdf; *BP, Oil and Gas Journal, World Oil, Central Intelligence Agency*, 17.06.2012.

	Kanada	4,3 (6)	2,5 (10)	175,2 – 9,6% (3)
	ZEA	3,8 (7)	0,8 (28)	97,8 – 5,9% (8)
	Meksyk	3,6 (8)	2,3 (11)	11,4 – 0,7%
	Kuwejt	3,5 (9)	0,5 (33)	101,5 – 6,1% (7)
	Irak	3,5 (10)	0,8 (26)	143,1 – 8,7% (6)
	Wenezuela	3,5 (11)	0,9 (23)	296,5 – 17,9% (1)
	Katar	1,9 (18)	0.3 (50)	24,7 – 1,5%
	Oman	1,1 (23)	------	5,5 – 0,3%
	Egipt	0,9 (25)	0.8 (24)	4,3 – 0,3%
	Syria	0,4 (33)	0,3 (47)	2,5 – 0,2%
	Jemen	0,3 (38)	------	2,7 – 0,2%

Brytyjski koncern *BP* w opublikowanym w styczniu 2012 roku raporcie przewidywał, że Stany Zjednoczone dzięki skałom łupkowym bogatym w gaz i wysokiej jakości ropę osiągną samowystarczalność energetyczną do 2030 roku. Natomiast europejscy sojusznicy USA pozostaną uzależnieni od dostaw ropy z Zatoki Perskiej. Do samowystarczalności energetycznej USA powinno przyczynić się zmniejszenie zapotrzebowania na ropę i gaz. Posiadane złoża łupkowe powinny pozwolić USA stać się eksporterem netto gazu, a poziom importu surowców energetycznych powinien spaść do pułapu z początku lat 90. XX wieku. Zgodnie z najnowszym raportem *IEA World Energy Outlook 2011* do 2035 roku miejsce USA jako największego światowego importera surowców energetycznych zajmą Chiny. Będą one konsumować około 70% energii więcej, niż USA[1094]. Do 2030 roku będą one pierwszą, a Indie trzecią gospodarką świata. Łącznie będą skupiać 35% światowej populacji i zapotrzebowania na energię. Zgodnie z prognozą *BP* w państwach spoza *OECD* zapotrzebowanie na energię będzie rosło rocznie o 1,6% i do 2030 roku wzrośnie aż o 39%. W państwach *OECD* do 2030 roku zapotrzebowanie wzrośnie jedynie o 4%. Globalne zużycie ropy zwiększy się w ciągu 20 lat o 18%. Spowoduje to wzrost rynku ropy w państwach *OPEC* aż o 45%. Do 2030 roku importerzy surowców będą musieli zwiększyć ilości importowane o 40%[1095].

W oparciu o wyżej przedstawione dane można zaryzykować tezę, iż dostęp do ropy jest i jeszcze długo pozostanie jednym z warunków trwania potęgi Stanów Zjednoczonych, nawet jeżeli zgodnie z nową strategią Baracka Obamy, będą one poszukiwać przede wszystkim alternatywnych źródeł pozyskiwania energii. Biały Dom zdaje sobie jednak sprawę z faktu, że również inne potęgi dążą do pozyskania kontroli nad źródłami ropy, co powoduje rywalizację USA między innymi z Chinami i Rosją o utrzymywanie kontroli i strategicznych powiązań z państwami Bliskiego Wschodu. Chiny stały się bowiem państwem przodującym jeśli chodzi o poziom konsumpcji ropy, co jest proporcjonalnie do tempa ich rozwoju. Analitycy, biorąc to pod uwagę, stwierdzają jednoznacznie, że w takiej sytuacji zapotrzebowanie na ropę naftową w najbliższych latach będzie dynamicznie wzrastać. Należy jednak podkreślić, iż największy problem w tej materii stanowi

1094 *World Energy Outlook 2011,* IEA, http://www.iea.org/ebc/feb2011/birol.pdf

1095 *BP Energy Outlook 2030*, London, January 2011, BP Statistical Review, http://www.bp.com/liveassets/bp_ internet/globalbp/globalbp_uk_english/reports_and_publications/statistical_energy_review_2011/STAGING/local_assets/pdf/2030_energy_outlook_booklet.pdf; K. Zając: *Raport BP: USA samowystarczalne energetycznie do 2030,* 19.01.2012, http://ebe.org.pl/ aktualnosci/swiat/raport-bp-usa-samowystarczalne-energetycznie-do-2030. html

podaż tego surowca, co wynika z faktu, że 40% produkcji ropy naftowej należy do kartelu *OPEC*. Nie ma więc możliwości swobodnego kształtowania poziomu cen przez *niewidzialną rękę rynku,* zgodnie z koncepcją Adama Smitha. Na rynku ropy to *OPEC* pozostał również w okresie pozimnowojennym organizacją kreującą podaż i ceny ropy naftowej[1096].

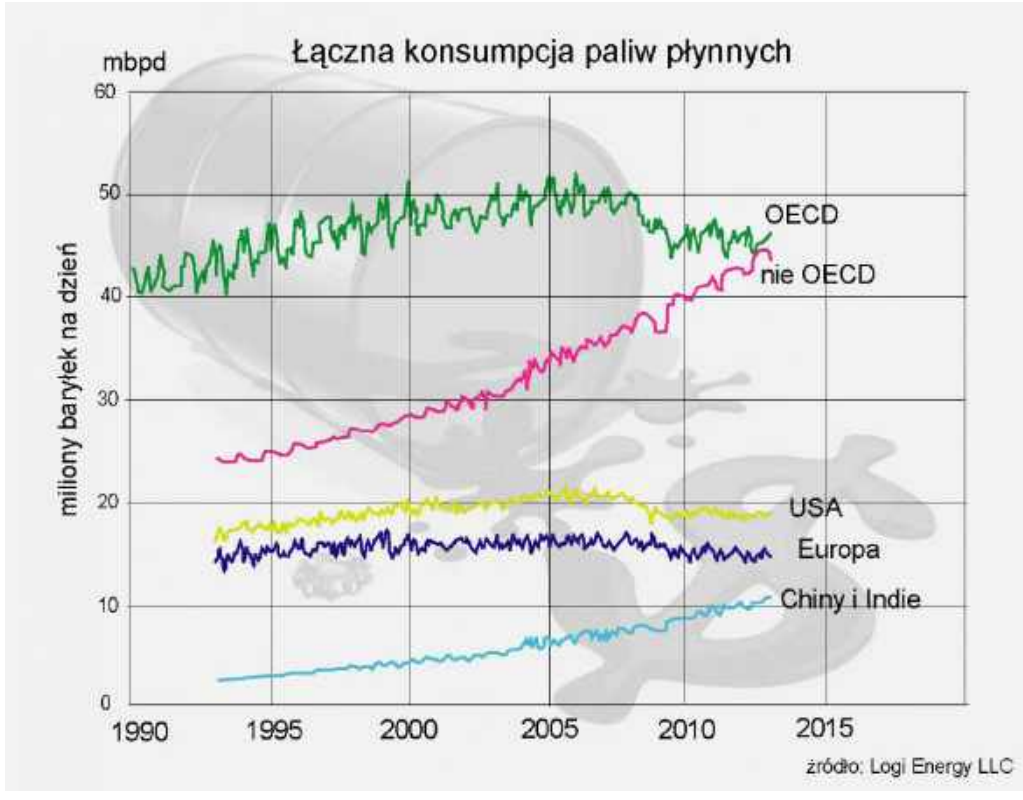
Spoglądając na rynek ropy naftowej z szerszej perspektywy, należy jednak stwierdzić, iż jego fundamentalna struktura uległa w ostatnich latach istotnym zmianom[1097]. Albowiem coraz większą rolę odgrywają na nim kraje rozwijające się. Potwierdzają to dane Międzynarodowej Agencji Energetycznej. W 2011 roku największym producentem ropy naftowej (po dwóch latach przerwy) była Arabia Saudyjska. Światowa produkcja zwiększyła się w porównaniu z 2010 rokiem o 1,3%. Największą dynamikę wzrostu konsumpcji ropy, wśród krajów pierwszej dwudziestki, notowały Chiny (5,5%.) i Arabia Saudyjska (3,7%.). Zmniejszył się natomiast popyt na ropę w większości krajów należących do Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (*Organization for Economic Cooperation and Development – OECD*) w stosunku do 2010 roku. Spadła również konsumpcja ropy w państwach UE. O ile jeszcze w 2005 roku udział krajów *OECD* w światowej konsumpcji ropy był najwyższy i wynosił 50,1 mln baryłek na dzień, to już w 2011 roku sięgnął najniższego poziomu 45,7 mln baryłek dziennie. W 2008 roku konsumpcja ropy w państwach *OECD* wynosiła 55%, zaś w 2011 roku 52% i zgodnie z prognozą *OECD*, w 2012 roku odsetek ten ulegnie zmniejszeniu o kolejny punkt procentowy. Jeżeli zaś trend spadkowy zostanie utrzymany, to już w 2013 roku większość zapotrzebowania będzie pochodzić spoza grupy krajów *OECD*. W 2011 roku światowy popyt na ropę wzrósł o około 2,9%, z czego aż 2,3% przypadło właśnie państwom spoza *OECD*. W 2012 roku zgodnie z danymi Międzynarodowej Agencji Energetycznej globalny wzrost popytu wyrażony w tysiącach baryłek na dzień wzrósł o 0,83. Tendencje spadkowe odnotowano w Europie i Ameryce Północnej, natomiast na pozostałych kontynentach nastąpił wzrost popytu na ropę. Tendencje spadkowe nie mają jednak wpływu na poziom konsumpcji w skali globalnej, bowiem rozwijające się gospodarki *emerging markets* konsumują coraz większe ilości płynnych węglowodorów i jest to trend nieodwracalny. W 2011 roku kraje rozwijające się stanowiły więc niejako siłę napędową wzrostu poziomu wydobycia i konsumpcji bogactw energetycznych[1098].

1096 R. Burda: *Obserwacje z rynku ropy naftowe*, 25.07.2009, http://paliwa.inzynieria.com/cat/19/art/14990/ obserwacje-z-rynku-ropy-naftowej

1097 Po wielu zmianach w strukturze największych przedsiębiorstw przemysłu naftowego, w tym rozbiciu amerykańskiej *Standard Oil* i dominacji Siedmiu Sióstr, obecnie można wskazać sześć gigantów prywatnego przemysłu naftowego, z których aż trzy powiązane są ze Stanami Zjednoczonymi: *Exxon Mobil* (USA); *Royal Dutch Shell* (Holandia/Wielka Brytania); *BP – British Petroleum* (Wielka Brytania); *Chevron Corporation* (USA); *ConocoPhillips* (USA); *Total S.A.* (Francja). Natomiast wśród największych państwowych przedsiębiorstw, które posiadają niemal 90% potwierdzonych złóż ropy naftowej oraz odpowiadają za około 52% światowego wydobycia, należy wskazać: *Saudi Aramco* (Arabia Saudyjska); *Gazprom* (Rosja); *China National Petroleum Company – CNPC* (Chiny); *National Iranian Oil Company – NIOC* (Iran); *Petroleum of Venezuela – PDVSA* (Wenezuela); *Petrobras* (Brazylia); *Petronas* (Malezja); J. Byrczek, P. Godlewski, F. Topolewski: *Przemysł naftowy na świecie,* 12.10.2009, http://www.psz.pl/Przemysl-naftowy-na-swiecie

1098 *Rynek ropy naftowej to gra o sumie zerowej. Zachód jest skazany na klęskę*, 13.03.2012, http://forsal.pl/artykuly/601957,rynek_ropy_naftowej_to_gra_o_sumie_zerowej_zachod_jest_skazany_na_kleske.html

Tabela nr 2. Łączna konsumpcja paliw płynnych w mbpd[1099]



Na początku XXI wieku USA, z liczbą mieszkańców stanowiąca nieco poniżej 5% wszystkich mieszkańców globu, zużywały około 25% wszystkich zasobów ropy na świecie. Zgodnie z szacunkami, w 2025 roku USA będą zużywać o 50% ropy więcej niż obecnie, przy jednoczesnym utrzymywaniu się lub spadku poziomu krajowego wydobycia. Oznacza to, że wzrost konsumpcji ropy będzie musiał zostać zaspokojony w głównej mierze przez zagranicznych producentów[1100]. Analitycy przewidywali, że o ile zużycie ropy w 2001 roku wynosiło w USA około 19,7 mln baryłek dziennie, o tyle w 2025 roku wzrośnie do 28,3 mln baryłek dziennie (wzrost o 44%). Przy takich danych nie mieli wątpliwości co do tego, że osiągnięcie przez USA energetycznej niezależności jest mitem[1101].

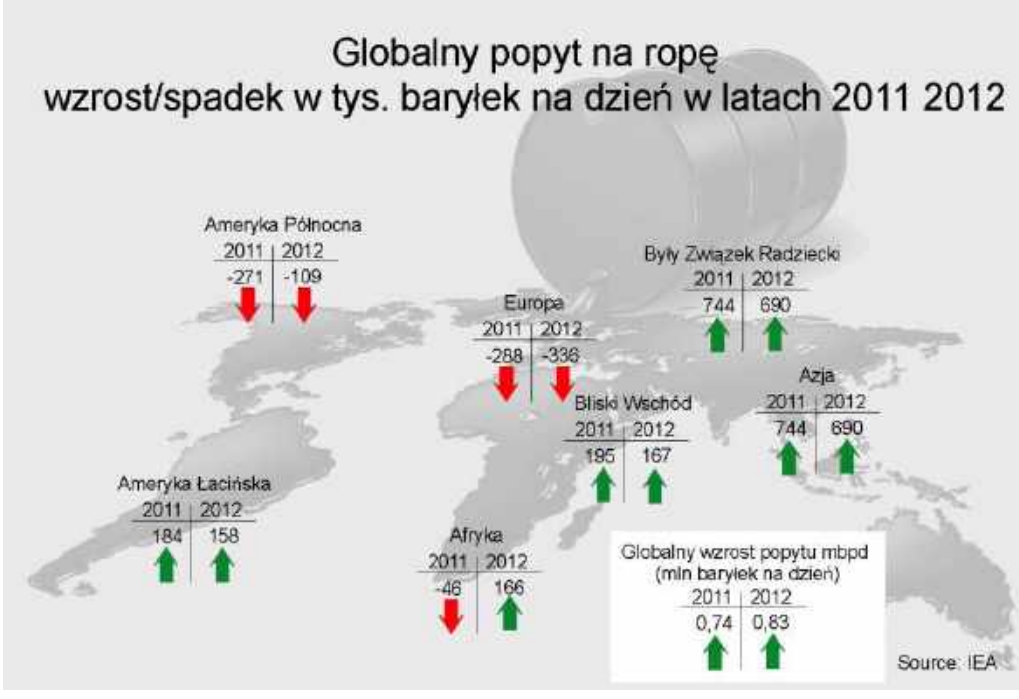
1099 Źródło: http://forsal.pl/grafika/601957,93540,rynek_ropy_naftowej_to_gra_o_sumie_zerowej_zachod_jest_ skazany_na_kleske.html

1100 Udział importu ropy w rocznych dostawach USA wzrósł z 42% w 1990 roku, do 49% 1997 roku. W 1998 roku zależność USA od importowanej ropy przekroczyła 50%. W 1998 roku Amerykanie zużywali 18,92 mln baryłek dziennie, co stanowiło około 30% światowej dziennej produkcji ropy. W tajnym dokumencie Departamentu Obrony z 1992 roku *Wskazówki Defensywnego Planowania na lata 1994-1999* przygotowanym przez Paula Wolfowitza stwierdzono, że celem USA na Bliskim Wschodzie jest utrzymanie roli dominującej zewnętrznej siły w regionie i zabezpieczenie dostępu USA oraz państw Zachodu do źródeł ropy. Prognozy opublikowane przez Departament Energii w 2003 roku zapowiadały, że państwa Zatoki do 2025 roku będą musiały podwoić swoje wydobycie, by zaspokoić przewidywany popyt USA i innych państw; M. T. Klare: *Krew i nafta…*, s. 20, s. 25, s. 28, s. 30, s. 33-34, s. 83.

1101 Eksperci proponowali: 1. „Nie robić nic", co oznaczało 43% wzrost importu. Do 2025 roku, aż 72%

Niemniej jednak kolejne amerykańskie administracje będąc świadome tego faktu podejmowały szereg działań, by zminimalizować taki stan rzeczy.

Tabela nr 3. Globalny popyt na ropę naftową 2011-2012[1102]



W marcu 2001 roku George W. Bush przyznał, że USA przechodzą kryzys energetyczny. Powołano wówczas Grupę ds. Rozwoju Krajowej Polityki Energetycznej (*National Energy Policy Development Group – NEPDG*). Republikańska administracja opracowała raport, a zespół pod kierunkiem Dicka Cheney'a 17 maja 2001 r. wydał rekomendację „Krajowa Polityka Energetyczna" (*National Energy Policy – NEP*). W *NEP* nie było wyraźnych wskazówek co do zmniejszenia uzależnienia USA od zagranicznych importerów. Niestabilność w obszarze Zatoki Perskiej wskazano jako zagrożenie dla amerykańskiej polityki energetycznej. Eksponowano konieczność dywersyfikacji złóż ropy, by zmniejszyć uzależnienie od dostaw ropy z Zatoki Perskiej[1103]. Nie zwrócono jednak uwagi na

ropy będzie pochodzić z importu; 2. Otworzyć *the Arctic National Wildlife Refuje (ANWR)* dla produkcji ropy w 2008 roku, co oznaczałby, że do 2011 roku import wzrósłby o 29%. W 2025 roku 65% importu ropy pochodziłoby z zagranicy; 3. Wprowadzić nowe inicjatywy związane z użyciem energii, poszukiwać alternatywnych źródeł energii, w tym biopaliw, co oznaczałoby redukcję importu do 21%. W 2025 roku – 58% ropy pochodziłoby z zagranicy; 4. Poszukiwać substytutów dla ropy i paliw, co oznaczałoby redukcję zużycia ropy o 25%; J. Lowe: *Addicted to Oil: U.S. Oil Policy Simulation*, Published Apr 28 2007 by Daily Kos, Energy Bulletin, http://www.energybulletin.net/ node/29238

1102 Źródło: http://forsal.pl/grafika/601957,93548,rynek_ropy_naftowej_to_gra_o_sumie_zerowej_zachod_jest_ skazany_na_kleske.html

1103 Wskazano Meksyk, Wenezuelę i Kolumbię jako potencjalnych dostawców znajdujących się w strategicznej bliskości USA. *NEP* wymieniał Azerbejdżan, Kazachstan, Uzbekistan i Turkmenistan

fakt, że im bardziej Ameryka przenosi swoje oczekiwania na dostawców spoza Zatoki, tym większe prawdopodobieństwo, że będzie musiała wysłać swoich żołnierzy również do tych krajów[1104]. Inne regiony zasobne w ropę naftową są bowiem równie (lub nawet bardziej) niestabilne, jak Bliski Wschód, co z punktu widzenia niektórych analityków, będzie generować dla USA dodatkowe koszty w postaci konieczności militarnej obecności w tych częściach globu. Administracja George'a W. Busha nie porzuciła jednak wizji zgodnie, z którą Zatoka Perska stanowiła dla USA subregion strategiczny w płaszczyźnie energetycznej, a stabilność w tej części świata leżała w interesie Stanów Zjednoczonych.

W tym kontekście na kształt polityki energetycznej w okresie administracji George'a W. Busha wpływ wywarła interwencja w Iraku z 2003 roku. Wśród członków społeczności międzynarodowej jeszcze przed agresją wielokrotnie była podnoszona teza o surowcowym podłożu wojny. Zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy zbrojnej konfrontacji z Bagdadem twierdzili, że jednym z nieartykułowanych celów republikańskiej administracji było dążenie do zapewnienia USA stabilności gospodarczej, reform ekonomicznych w regionie[1105], a co za tym szło – większej przewidywalności w sektorze energetycznym[1106]. W tym kontekście wskazywano na Irak, który posiadał drugie co do wielkości (po Arabii Saudyjskiej) zasoby ropy naftowej[1107], ale nie mógł w pełni ich wykorzystywać. Irak z jednej strony ograniczony od czasu agresji na Kuwejt embargiem i programem „ropa za żywność"[1108], a z drugiej rządzony przez antyamerykańsko ustosunkowanego Saddama Husajna, nie mógł być pożądanym partnerem gospodarczym dla Waszyngtonu, ani stanowić poszukiwanej od 11 września 2001 r. bezpiecznej alternatywy dla ropy saudyjskiej. Zamachy z 11 września doprowadziły bowiem do rozluźnienia relacji z Rijadem, który od kilkudziesięciu lat był postrzegany w USA jako gwarant stabilności dostaw ropy naftowej na amerykański rynek. W interesie USA leżało zatem kontrolowanie irackich źródeł ropy, na wypadek załamania produkcji w Arabii Saudyjskiej. Tylko demokratyczny i pro-

jako obiecujące źródła ropy. Na terenie Afryki wyróżniono Angolę i Nigerię. Była to zbyt optymistyczna wizja, gdyż po dokładnej analizie sytuacji w tych państwach widać, iż są one równie niestabilne jak kraje Zatoki Perskiej, a ryzyko konfliktów, przerw w dostawach ropy jest nieuniknione; M. T. Klare: *The Bush/Cheney Energy Strategy: Implications For U.S. Foreign And Military Policy*, France, 26-27 May 2003, http://www.informationclearing house.info/article4458.htm

1104 Michael T. Klare politykę energetyczną George'a W. Busha określił mianem „strategii maksymalizacji produkcji" mającej na celu nakłonienie przyjaznych rządów do otwarcia swojego sektora energetycznego na inwestycje firm zagranicznych. By odniosła sukces należało zwiększyć poziom bezpieczeństwa w rejonie Zatoki Perskiej, co uzależniono od 4 czynników stanowiących filary polityki bezpieczeństwa USA w Zatoce: zapewnienia stabilizacji Arabii Saudyjskiej pod rządami Saudów; usunięcia Husajna z Iraku i powołania tam stabilnego rządu zdolnego do zwiększenia wydobycia ropy; wzmocnienia nacisków na Iran, by zaprzestał antyamerykanimu w polityce zagranicznej i dążył do ustanowienia przyjaznych stosunków z USA; wygranej w wojnie z terroryzmem; M. T. Klare: *Krew i nafta..,* s. 71-82; s. 98-100.

1105 W. Quandt: *New U.S. Policies for a New Middle East,* [w:] *The Middle East and the United States*.., s. 459-466.

1106 N. Mailer: *Heiliger Krieg: Amerikas Kreuzung…*, s. 58-60.

1107 Według danych "*The Econimist*" w 2003 roku wśród 15 największych producentów baryłek ropy 4 pierwsze miejsca zajmowały kolejno: Arabia Saudyjska (9145 tys. baryłek dziennie), USA (7745 tys. baryłek), Rosja (6535 tys. baryłek) oraz Iran (3770 tys. baryłek). Irak zajmował 11 pozycję (2625 tys. baryłek). USA zajmowały pierwsze miejsce wśród największych konsumentów ropy naftowej. Dzienne zużycie ropy w USA wynosiło 18745 tys. baryłek. Dopiero na 15 miejscu plasował się pierwszy z krajów arabskich - Arabia Saudyjska (1335 tys. baryłek); *Świat w liczbach 2003…,* s. 51.

1108 *Office of the Iraq Program „Oil for food"*, http://www.un.org/Depts/oip/background/index.html

amerykański Irak mógł zastąpić Waszyngtonowi powiązania gospodarczo-energetyczne z Arabią Saudyjską. W Stanach Zjednoczonych na początku XXI wieku pojawiły się dokumenty o konieczności dywersyfikacji źródeł ropy, co mogło potwierdzać tą tezę. Otwarcie Iraku na inwestycje amerykańskie umożliwiłyby koncernom zawarcie kontraktów na eksploatację złóż i znaczne zwiększenie niskiej irackiej produkcji. Nowy sojuszniczy reżim iracki miał być środkiem do zwiększenia stabilności na Bliskim Wschodzie i zapewnienia Stanom Zjednoczonym dostaw bliskowschodnich surowców[1109].

Motyw energetyczny agresji USA na Irak budził jednak najwięcej kontrowersji wśród członków społeczności międzynarodowej. W interwencji w Zatoce Perskiej dostrzegano chęć automatycznego przejęcia przez USA kontroli nad zniesieniem embarga nałożonego na Irak, zwierzchnictwa nad irackimi zasobami i wydobyciem ropy, czerpaniem zysków przez amerykańskie spółki naftowe oraz zapewnienie amerykańskim producentom nowych rynków zbytu[1110]. Dla USA było to istotne, gdyż w październiku 2002 roku Irak podpisał kontrakt na wydobycie ropy naftowej z nowych pól o całkowitej wartości 38 mld USD. Kontrakt nie był powiązany z żadną ze spółek amerykańskich, a największymi kontrahentami były rosyjski *Lukoil* i francuski *TotalFinaElf*[1111]. W tym kontekście wysuwano argument, iż George W. Bush pragnął uzyskać pewne poracie lobby naftowego w USA[1112]. Wskazywano, że jednym z celów po zakończeniu działań wojennych będzie doprowadzenie do prywatyzacji irackiego sektora naftowego, który kontrolowany był przez *Iraqi National Oil Company*[1113]. Faktem tym szczególnie zainteresowane były firmy amerykańskie i brytyjskie, by wskazać tylko na *Halliburton, Chevron Texaco, Conocno Philips, Exxon-Mobile, BP*, czy *Shell*[1114]. Innego zdania byli Emanuel Todd, czy Ahmad Sadeghi którzy twierdzili, że obawa przed utratą zagranicznych źródeł ropy w najmniejszym stopniu mogła tłumaczyć szczególne zainteresowanie USA Bliskim Wschodem. Połowa importowanej przez USA ropy pochodziła z *Nowego Świata* (Meksyku, Kanady, Wenezueli) co oznaczało, że niemal 70% amerykańskich potrzeb pokrywała ropa pocho-

1109 K. Pronińska: *Konflikty surowcowe we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, „Sprawy Międzynarodowe" z 2005, nr 3, s. 31-33.

1110 W listopadzie 2002 roku niemal 90% Niemców było zdania, że prawdziwym motywem obalenia Husajna przez USA była ropa naftowa; S. F. Szabo: *Na rozstaju dróg. Kryzys w stosunkach niemiecko-amerykańskich,* przeł. K. Korkosz, Wyd. von boroviecky, Warszawa 2006, s. 138-139, s. 212-216.

J. Coicaurd, H. Gandois, L. Rutgers: *Explaining France's opposition to the war against Iraq,* [w:] *The Iraq crisis and world order: Structural, institutional and normative challenges…,* s. 238-245

1111 R. Mahjan: *Full spectrum dominance: U.S. Power In Iraq and beyond,* Hushion House, Toronto 2003, s. 173.

1112 T. Todorov: *Nowy światowy nieład. Refleksje Europejczyka,* przeł. E. Cylwik, Wyd. Dialog, Warszawa 2004, s. 38; E. Laurent: *Wojna w Iraku. Ukryte motywy konfliktu,* przeł. J. Kierul, Wyd. Świat Książki, Warszawa 2003, s. 138; W. Gadomski: *Wojna z Saddamem: spacerek, czysty zysk, przerażające wizje,* „Gazeta Wyborcza" z 31 stycznia 2003; Z. Brzeziński: *Wybór…,* s. 84, s. 89.

1113 Poprzez czynnik energetyczny USA zamierzały naciskać na państwa wspierające terroryzm, zwłaszcza Syrię. Przewidywano, że po wygranej w Iraku, USA odetną iracki rurociąg do Syrii, którym płynęło 200 tys. baryłek ropy dziennie i umożliwiało Syrii dodatkowy eksport tego surowca o wartości 1,2 mld USD rocznie; R. Mahjan: *Full spectrum dominance: U.S. Power In Iraq and beyond…,* s. 15-16, s. 20.

1114 Pośrednim efektem kontroli nad iracką ropą miało być zahamowanie tendencji, które zapoczątkowały władze irackie, odchodzenia od rozliczeń dolarowych na rzecz euro w handlu ropą. Ryzyko wzbudzał wzrost cen ropy na rynkach światowych; A. Jarczewska-Romaniuk: *Ekonomiczne aspekty wojny w Iraku,* [w:] *„Rocznik Strategiczny 2003/04"…* s. 401-402.

dząca z Półkuli Zachodniej. Import ropy naftowej z państw Zatoki Perskiej stanowił 18% amerykańskiego zapotrzebowania na ten surowiec. Mimo tego, obecność USA w obszarze bliskowschodnim, dążenie do jego kontroli stanowiły ważny element strategii Waszyngtonu wobec Zatoki Perskiej. Wszelkie działania mające na celu kontrolę źródeł energii na Bliskim Wschodzie były determinowane chęcią nadzorowania bezpieczeństwa energetycznego świata – zwłaszcza Europy, Japonii i Chin (nie tylko samych Stanów Zjednoczonych). Dlatego kontrolowanie irackiej ropy naftowej i innych jej zasobów było bardziej postrzeganiem ropy jako siły i klucza do globalnej hegemonii i dominacji, niż jako paliwa[1115]. Kontrolując Irak USA pośrednio wywierałyby znaczący nacisk na potęgi gospodarcze świata, kontynent europejski oraz Japonię, gdzie deficyt surowców energetycznych zakłóciłby prawidłowe funkcjonowanie gospodarki i wywołałby poważny kryzys, mający szerokie implikacje międzynarodowe[1116].

Obalenie Saddama Husajna pozwoliło USA dowolnie decydować o rozdzielaniu kontraktów na odbudowę irackiej gospodarki. Potwierdzeniem tego stała się dyrektywa podpisana przez Paula Wolfowitza 5 grudnia 2003 r. zgodnie, z którą zamówienia publiczne na odbudowę Iraku o wartości 18,6 mld USD mogły być dostępne tylko dla państw, które poparły koalicję antyiracką. Największe kontrakty przyznano firmom amerykańskim. Dwa pierwsze, najważniejsze otrzymały *Hulliburton* (kontrakt na dostawy paliwa dla wojska USA do Iraku z Kuwejtu) oraz koncern *Bechtel* z San Francisco na łączną wartość 3 mld USD[1117].

4 lipca 2006 r. został wydany przez administrację George'a W. Busha nowy dokument: *Energy Security in the 21st Century: A New National Strategy*. W Strategii stwierdzono, że USA są uzależnione od importu ropy i od niestabilnych bądź wrogich państw, które dostarczają ropę na światowe rynki. Republikańska administracja zaprezentowała więc nową kompleksową strategię bezpieczeństwa energetycznego, która powinna ostatecznie doprowadzić USA do niezależności energetycznej przy jednoczesnym zwiększaniu narodowego, ekonomicznego i ekologicznego bezpieczeństwa. Strategia ta oferowała konkretne kroki, by to osiągnąć: zredukować uzależnienie od importowanej ropy i gazu; zmierzyć się z zagrożeniami, jakie niosą za sobą zmiany klimatyczne; zwiększyć rentowność energii jądrowej poprzez eliminację kluczowych zagrożeń wynikających z rozprzestrzeniania broni nuklearnej i technologii energetycznych; chronić i modernizować globalną strukturę energetyczną oraz kanały dystrybucji energii; współpracować w dziedzinie bezpieczeństwa energetycznego z tradycyjnymi sojusznikami i potencjalnymi partnerami[1118].

1115 A. Sadeghi: *Implications of the Iraq War for the Region: An Iranian Perspective,* "The Iranian Journal of International Affairs" 2003-2004/IPIS/Vol XV/No 3&4, Teheran.

1116 Emmanuel Todd słusznie zauważał: „Celem Stanów Zjednoczonych nie jest już obrona porządku liberalno-demokratycznego, który powoli znika w samej Ameryce. Sprawą nadrzędną staje się zaopatrzenie w różnorodne dobra i kapitał, najważniejszym celem jest obecnie polityczna kontrola światowych zasobów. (…) Stany Zjednoczone muszą znaleźć jakieś rzeczywiste lub fikcyjne rozwiązanie niepokojącego ich problemu niesamowystarczalności gospodarczej, muszą pozostać przynajmniej symbolicznie, w centrum świata i w tym celu wyreżyserować swą <potęgę> (wszechmoc)"; E. Todd: *Schyłek imperium…,* s. 29, s. 157-161.

1117 A. Jarczewska-Romaniuk: *Ekonomiczne aspekty wojny w Iraku,* [w:] *„Rocznik Strategiczny 2003/04"…,* s. 405.

1118 *Energy Security in the 21st Century: A New National Strategy, July 4, 2006, Report of the National*

Również administracja Baracka Obamy podejmowała wiele inicjatyw, by Stany Zjednoczone stały się państwem mniej zależnym od importu ropy, bądź znalazły dostawców, a jednocześnie partnerów handlowych, bardziej stabilnych i pewnych, niż państwa Bliskiego Wschodu.

Podczas przemówienia na Georgetown University 30 marca 2011 r. prezydent Barack Obama ogłosił nową strategię bezpieczeństwa energetycznego Stanów Zjednoczonych. Prezydent USA podkreślił, że przyjęta strategia stanowi szczegółowy plan przedstawiający politykę energetyczną realizowaną od dnia objęcia przez niego urzędu prezydenta. Barack Obama podczas przemówienia przekonywał, że USA za niecałe dziesięć lat zmniejszą o ⅓ import ropy naftowej z 11 mln baryłek dziennie. Gotowy będzie plan gwarantujący Stanom Zjednoczonym bezpieczną przyszłość energetyczną, przy zwiększeniu krajowego wydobycia ropy i stopniowe uniezależnienie się od tego rodzaju surowca dzięki czystym, alternatywnym i bardziej efektywnym źródłom energii. W nowej strategii określono również sposób wykorzystania i zabezpieczenia dostaw energii do Stanów Zjednoczonych, co powinno pozwolić jej konsumentom na dokonanie wyboru, redukcję kosztów oraz oszczędności energetyczne i w efekcie wdrażanie innowacyjnych rozwiązań w tej dziedzinie[1119].

Należy dodać, iż okres wyborczy w USA spowodował, że Republikanie usilnie krytykowali politykę energetyczną Baracka Obamy. Według nich prezydent USA ponosi odpowiedzialność za znaczny wzrost cen benzyny w USA w 2012 roku, który jest dotkliwy dla Amerykanów korzystających z samochodów więcej, niż Europejczycy. Taka sytuacja przyczyniła się również do spadku poparcia dla Obamy w sondażach w marcu 2012 roku. W takiej sytuacji administracja Baracka Obamy opublikowała raport, w którym po raz kolejny eksponowała zalety polityki energetycznej demokratycznej administracji, której celem jest zmniejszenie uzależnienia USA od importu ropy. W raporcie stwierdza się, że produkcja ropy wzrosła w 2011 roku o 120 tys. baryłek dziennie, co oznacza, że obecnie wydobywa się w USA 5,6 mln baryłek dziennie. Jest to najwyższy wskaźnik od 2003 roku. Jednocześnie w tym okresie o 10% spadł import ropy. Zgodnie z danymi w 2012 roku USA sprowadzały 45% ropy, czyli o 12% mniej niż w 2008 roku, gdy Barack Obama starał się o urząd prezydenta. Ponadto w 2009 roku USA stały się największym producentem gazu ziemnego na świecie. W raporcie Demokraci podkreślali, że wskaźniki te są zasługą polityki administracji Obamy, podejmowanych inicjatyw na rzecz produkcji bardziej paliwooszczędnych pojazdów, rozwijania alternatywnych źródeł energii i budowy energooszczędnych domów. Krytycy raportu wskazywali jednak, że spadek importu ropy w okresie pierwszej kadencji Obamy po części był wynikiem mniejszego zapotrzebowania wynikającego z kryzysu gospodarczego i recesji, a wzrost krajowej produkcji energii nastąpił w USA nie dzięki polityce Obamy, ale działalności sektora prywatnego. Co więcej, amerykański przemysł naftowy i gazowy już w okresie administracji George'a W. Busha przystąpił do eksploatacji nowych złóż ropy i gazu. Republikański gubernator Luizjany Bobby Jindal podkreślał, że administracja Obamy znacznie spowolniła proces wydawania licencji

Security Task Force on Energy, Center for American Progress, http://www.policyinnovations.org/ideas/policy_library/ data/01339

1119 *Prezydent Obama ogłosił nową strategię bezpieczeństwa energetycznego USA*, 01.04.2011, http://polish.poland.usembassy.gov/strategia.html

na podwodne wiercenia w celu eksploatacji ropy, a było to jeszcze przed wyciekiem ropy w Zatoce Meksykańskiej w 2010 roku. Raport rządowy zdaniem Republikanów jest zatem jedynie elementem kampanii Bracka Obamy ubiegającego się o reelekcję w Białym domu[1120].

Zgodnie z informacjami zamieszczonymi na stronach amerykańskiej rządowej instytucji Strategicznej Rezerwy Naftowej (*Strategic Petroleum Reserve – SPR*) pod koniec października 2011 roku w czterech wielkich magazynach o łącznej pojemności 727 mln baryłek ropy ulokowanych nad Zatoką Meksykańską przechowywano 696 mln baryłek ropy naftowej. *Big Hill*, który powstał w 1991 roku, jest jednym z magazynów naftowych w USA ulokowanym kilkanaście mil od Zatoki Meksykańskiej. W kawernach solnych zmagazynowanych jest 171 mln baryłek ropy, która jest własnością rządu USA i może zostać wykorzystana tylko w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa energetycznego państwa. W ciągu jednej doby ze zbiorników *Big Hill* można wypompować 1,1 mln baryłek. W USA koszt jednej kawerny jest stosunkowo niski i wynosi 50-90 mln USD. Dla USA nie są to jednak wystarczające zapasy. W ciągu jednego dnia Stany Zjednoczone wykorzystują ponad 19 mln baryłek, z czego około 12 mln baryłek pochodzi z importu. Z tego faktu wynika plan rządowy optujący za tym, by strategiczna rezerwa wynosiła 1 mld baryłek. W tym celu budowany jest piąty magazyn. Radykalna zmiana koncepcji tworzenia rezerw ropy nastąpiła bowiem w USA w latach 70. XX wieku, gdy państwa arabskie ograniczyły produkcję i ogłosiły embargo na dostawy do niektórych państw, w tym do USA[1121]. Kryzys energetyczny z tamtego okresu uświadomił Stanom Zjednoczonym ich zależność od importu ropy zwłaszcza z Bliskiego Wschodu. Zapasy ropy zapewniają więc bezpieczeństwo energetyczne nie tylko Amerykanom, ale również ich sojusznikom jako, że możliwość dostarczenia na rynek dużej ilości ropy do pewnego stopnia ogranicza skłonność do działań spekulacyjnych tym strategicznym surowcem i manipulowania jego ceną[1122]. Wykorzystanie gromadzonych zapasów ropy nastąpiło w wyniku wydarzeń arabskiej wiosny, która pośrednio mocno zdestabilizowała sytuację na rynku ropy. Członkowie *IEA* uzgodnili wówczas interwencyjne skierowanie na rynek 60 mln baryłek, z czego połowa pochodziła z zapasów amerykańskich. Decyzją prezydenta Baracka Obamy Strategiczna Rezerwa Naftowa wystawiła więc na sprzedaż 30 mln baryłek.

Jak wynika z przyjmowanych strategii i podejmowanych działań przez kolejne administracje Stanów Zjednoczonych w obszarze energetyki, USA będą dążyć do oparcia bezpieczeństwa energetycznego na własnych zasobach. Istniejąca infrastruktura podlega rewitalizacji oraz modernizacji, a finansowe środki publiczne będą kierowane głównie

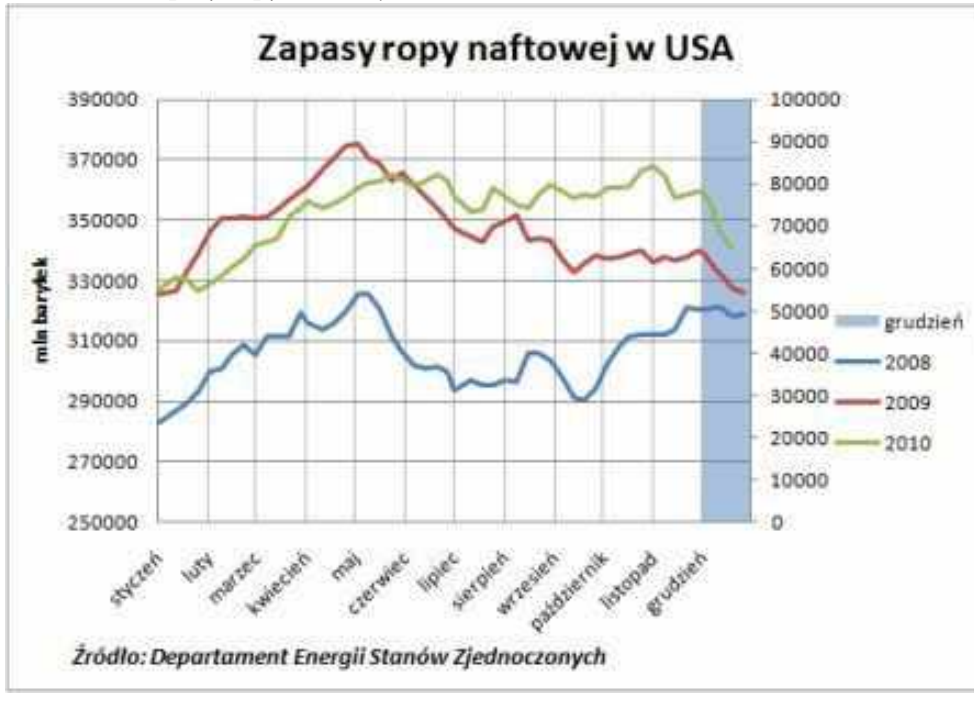
1120 *Spór o przyczyny wzrostu cen benzyny w USA*, 12.03.2012, PAP, http://forsal.pl/artykuly/601951,spor_o_przyczyny_wzrostu_cen_benzyny_w_usa.html

1121 B. Łęgowska: *Polityka naftowa państw arabskich Zatoki Perskiej,* Ibidem, Łódź 2007, s. 62-70.

1122 Warto więc dodać, iż amerykańskie strategiczne rezerwy ropy naftowej mają ponadstuletnią historię. Po raz pierwszy oficjalnie ustanowiono je w 1910 roku, gdy marynarka wojenna USA przechodziła z napędu parowego na spalinowy i potrzebowała coraz więcej paliwa wytwarzanego z ropy naftowej. Dlatego prezydent William Taft znacjonalizował kilka pól naftowych leżących na terenach stanów Kalifornia i Wyoming, a następnie jedno złoże na Alasce, jako strategiczne zapasy *US Navy*. *US Navy* dysponowała własnymi zasobami ropy aż do 1977 rokuu, kiedy przekazała je Departamentowi Energii; *U. S. Petroleum Rseves,* U. S. Department of Energy, http://www.fossil.energy.gov/programs/reserves/#SPR

na rozwój odnawialnych źródeł energii i dalszy wzrost znaczenia niekonwencjonalnych metod pozyskiwania gazu (głównie łupkowego), co ma zapewnić dalszą niezależność energetyczną USA. Zakładając brak dodatkowych limitów dwutlenku węgla można stwierdzić, iż również węgiel pozostaje w USA ważnym źródłem energii elektrycznej.

Tabela nr 4. Zapasy ropy naftowej w USA[1123]



Reasumując należy wskazać, iż negatywną konsekwencją amerykańskiej polityki bliskowschodniej (zarówno w latach 70. XX wieku, jak i na początku XXI wieku) był znaczny wzrost cen ropy naftowej[1124]. Spoglądając na obszar Bliskiego Wschodu przyczyny wzrastających cen ropy naftowej w okresie pozimnowojennym można ująć w kilku grupach bliskowschodnich uwarunkowań:

1. Do pierwszej można zaliczyć uwarunkowania polityczne, takie jak: polityczna niestabilność w państwach producentach ropy (Iraku, Libii, Arabii Saudyjskiej[1125]); wojna z ter-

1123 Źródło: http://www.google.pl/imgres?imgurl=http://www.kantor.pl/wiadomosci/wp-content/uploads/2011/01/graph523.gif&imgrefurl=http://www.kantor.pl/wiadomości/tag/rynek-surowcow/&usg=HWh2jwFFXkAvhTt9esnQkVBVjHw=&h=301&w=448&sz=15&hl=pl&start=6&zoom=1&tbnid=JQKx_B2_YQfpRM:&tbnh=85&tbnw=127&ei=v9LST-n9CojbtAa29_GcDw&prev=/search%3Fq%3Dropa%2Bnaftowa%2Bna%2Bbliskim%2Bwschodzie%26hl%3Dpl%26sa%3DX%26gbv%3D2%26tbs%3Dic:gray%26tbm%3Disch%26prmd%3Divns&itbs=1

1124 W lipcu 2008 roku cena ropy osiągnęła 149,59 USD za baryłkę. W sierpniu 2011 roku za baryłkę płacono 88 USD, po 6-miesięcznym okresie utrzymywania się ceny ropy na poziomie powyżej 110 USD za baryłkę; *Jewish Virtual Library, A Division of The American-Israel Cooperative Enterprise*; http://www.jewishvirtuallibrary.org/ source/US-Israel/oilprice.html;http://www.bankier.pl/inwestowanie/profile/quote.html?symbol=ROPA&format= chart&period=1Y&size=B&waluta=

1125 S. R. Weisman: *U.S. Policy entangled by rising price of oil*, "The International Herald Tribune", The

roryzmem; wojny w Iraku, Libanie, Libii[1126]; wojna domowa w Syrii i bezradność ONZ; spekulacje na temat potencjalnej konfrontacji amerykańsko-irańskiej na tle programu atomowego Teheranu oraz blokowania przez Iran Cieśniny Ormuz – głównego szlaku eksportu ropy z Zatoki Perskiej; spekulacje na temat przerwania dostaw ropy w wyniku kolejnych wojen w regionie; a także fala arabskiej wiosny, która w perspektywie krótkoterminowej spowodowała zakłócenia dostaw ropy, spadek produkcji surowca oraz nagły wzrost jego ceny.

2. Druga grupę stanowią uwarunkowania ekonomiczne: niska elastyczność cenowa popytu i podaży ropy naftowej; struktura dostaw (siła *OPEC*); bezprecedensowy wzrost popytu ze strony Chin i innych państw azjatyckich na bliskowschodnią ropę; spadek konsumpcji ropy w państwach *OECD* przy wzrastającym zapotrzebowaniu na ten surowiec w krajach spoza grupy *OECD*.
3. Trzecia grupa to uwarunkowania geologiczne: świadomość nieuchronności wyczerpywania się zasobów energetycznych w perspektywie 40-60 lat[1127] przy wzrastającym popycie na nią (np. w Chinach)[1128]; spadek wydobycia w państwach rozwiniętych oraz rosnący dyktat *OPEC* (*petro dictatorship*[1129]); odkrycie złóż w Wenezueli; słabość nacisku politycznego wewnątrz *OPEC*[1130]; poziom wydobycia i obawy przed wstrzymaniem dostaw przez państwa *OPEC*[1131].

Stany Zjednoczone, mimo prób dywersyfikacji źródeł surowców energetycznych są i przez najbliższy czas pozostaną państwem uzależnionym od importu ropy naftowej. Bogactwo naftowe państw Bliskiego Wschodu a jednocześnie zapotrzebowanie ze strony USA stanowią więc istotną determinantę polityki amerykańskiej wobec tej części świata i jedną z przesłanek kształtujących relacje bilateralne pomiędzy Waszyngtonem a państwami regionu – zwłaszcza gigantem naftowym i jedynym producentem zastępczym (*swing producer*), jakim jest Arabia Saudyjska postrzegana w Białym Domu jako strategiczna regionalna przeciwwaga dla Iranu. W interesie USA leży więc zapewnienie stabilności polityczno-gospodarczej Bliskiego Wschodu, gdyż ta stanowi gwarancję permanentności dostaw ropy po racjonalnych cenach nie tylko na rynek amerykański, ale również dla politycznych sojuszników USA. Należy również dodać, iż zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego zarówno w okresie zimnej wojny, jak i po rozpadzie układu bipolarnego było jednym z wiodących celów USA wobec Bliskiego Wschodu. By zapewnić bezpieczeń-

Global Edition of the New York Times, July 25, 2006, http://www.iht.com/articles/2006/07/25/news/oil.php

1126 Po wojnie domowej w Libii i obaleniu reżimu Muammara Kaddafi'ego Libia wydobywa już około 1,1 mln baryłek ropy dziennie. Oznacza to, że w najbliższym czasie wydobycie w tym państwie może wrócić do poziomu sprzed arabskiej wiosny i sięgnąć 1,6 mln baryłek ropy dziennie; *Wydobycie ropy przez państwa OPEC największe od ponad trzech lat*, 29.02.2012, qub, Reuters, http://m.wyborcza.biz/biznes/1,106501,11260484, Wydobycie_ropy_przez_panstwa_OPEC_najwieksze_od_ponad.html

1127 R. Kuźniar: *Pozimnowojenne dwudziestolecie 1989 –2009…,* s. 470-475.

1128 J. Byrczek, P. Godlewski, F. Topolewski: *Przemysł naftowy na świecie,* 12.10.2009, http://www.psz.pl/Przemysl-naftowy-na-swiecie

1129 K. Pronińska: *Ewolucja zagrożeń bezpieczeństwa energetycznego,* [w:] *Świat wobec współczesnych wyzwań…,* s. 411-412.

1130 S. Henderson: *Relying on the Saudis: The Challenge for U.S. Oil Policy*, The Washington Institute for Near East Policy, May 12, 2004, http://www.washingtoninstitute.org/print.php?template=C05&CID=1747

1131 Opracowanie własne.

stwo energetyczne Stanom Zjednoczonym Biały Dom posługiwał się więc wieloma instrumentami w polityce wobec tego regionu, łącznie z użyciem sił zbrojnych, jak miało to miejsce w przypadku Iraku w 2003 roku. Instrumentem permanentnie wykorzystywanym do zagwarantowania USA bezpieczeństwa energetycznego była natomiast obecność amerykańskich sił militarnych wzdłuż szlaków transportowych (V flota) i utrzymywanie sieci baz wojskowych na Bliskim Wschodzie. Wyzwaniem dla USA na początku drugiej dekady XXI wieku jest natomiast nasilająca się konkurencja i rywalizacja o rynki naftowe z Rosją, a przede wszystkim z Chinami, które coraz bardziej umacniają swoją pozycję w wielu częściach globu, a w 2011 roku stały się największym konsumentem energii. Również nowa jakość, która powstała na Bliskim Wschodzie po fali arabskiej wiosny, obaleniu niektórych proamerykańskich reżimów (Egipt), wygranych wyborach przez siły fundamentalistyczne, niepewności co do uznawania układów podpisanych przez poprzednie reżimy, trwającej wojnie domowej w Syrii a także aspiracjach mocarstwowych Iranu, który blokując Cieśninę Ormuz – jeden z najważniejszych szlaków handlowych i transportowych z Zatoki Perskiej na wody otwarte – wzmaga napięcie w regionie i ryzyko siłowego rozwiązania konfliktu, bez wątpienia wpływa negatywnie na bliskowschodni rynek ropy naftowej, a tym samym bezpieczeństwo energetyczne USA.

4.3. Zapewnienie stabilności sojuszniczym państwom arabskim w regionie

4.3.1. Egipt

W okresie pozimnowojennym umacnianie bliskiego partnerstwa z Egiptem, Arabią Saudyjską i Jordanią, stanowiło istotną determinantę amerykańskiej polityki wobec Bliskiego Wschodu. Stany Zjednoczone dążąc do zagwarantowania bezpieczeństwa Izraela – jako swojego głównego sprzymierzeńca w regionie, nigdy nie zrezygnowały bowiem z dążeń na rzecz pozyskania sojuszników wśród państw arabskich. Dla Waszyngtonu o wiele trudniejsze było jednak utrzymywanie bliskich relacji z reżimami arabskimi, niż z Izraelem.

Egipt zarówno w okresie istnienia układu bipolarnego, jak i po jego rozpadzie był jednym z kluczowych sojuszników Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej. Przez amerykański establishment był postrzegany jako regionalny lider, kraj o umiarkowanym obliczu wśród konserwatywnych monarchii i reżimów wojskowych na Bliskim Wschodzie, gwarant bezpieczeństwa Izraela (od 1979 roku), sojusznik USA w walce z terroryzmem i fundamentalizmem islamskim.

Relacje na linii Kair-Waszyngton pozostawały poprawne od zawarcia porozumienia egipsko-izraelskiego podpisanego w Camp Dawid 17 marca 1979 r.[1132]. W okresie pozimnowojennym nabrały jednak szczególnej dynamiki. USA permanentnie podejmowały bowiem działania na rzecz utrzymania Egiptu na pozycji regionalnego przywódcy i promotora demokratycznych reform na Bliskim Wschodzie. Militarna i gospodarcza pomoc dla Hosni'ego Mubaraka stała się z czasem kluczowym instrumentem wykorzysty-

1132 S. Shamir: *Egypt's reorientation towards the U.S. – Factors and Conditions of Decision Making,* [w:] *The Middle East and the United States…*,s. 285-287.

wanym przez Waszyngton, by utrzymywać proamerykański reżim przy władzy. W ostatniej dekadzie XX i pierwszej XXI wieku interesy amerykańskie w Egipcie można więc sprowadzić do czterech głównych płaszczyzn.

Po pierwsze, Stany Zjednoczone wyznaczyły Egiptowi rolę aktywnego gracza zwalczającego terroryzm[1133] i przekonującego inne państwa arabskie do współpracy w wojnie z terroryzmem pod patronatem USA. Jak stwierdzano w raporcie przygotowanym dla Kongresu USA w 2005 roku, na amerykańsko-egipskie relacje w XXI wieku wpływała przede wszystkim kwestia międzynarodowego terroryzmu. Egipt w tej materii miał doświadczenia ze względu na działalność Braci Muzułmańskich, Grupy Islamskiej i Islamskiego Dżihadu zmierzających do obalenia świeckiego rządu w Kairze[1134]. W interesie obydwu państw leżało zatem powstrzymywanie egipskich islamistów, których działalność mogła zagrażać zarówno władzy Mubaraka, jak i pokojowi egipsko-izraelskiemu[1135]. Celem kolejnych administracji amerykańskich było zatem utrzymanie sojuszu z Egiptem pozostającym pod rządami Hosni'ego Mubaraka, który gwarantował świeckość władzy i skutecznie zwalczał zapędy egipskich sił fundamentalistycznych[1136].

Po drugie, utrzymywanie dobrych stosunków z Egiptem było dla USA ważne ze względu na umiarkowany, proamerykański egipski głos w organizacjach, instytucjach i innych gremiach skupiających państwa arabskie[1137]. W Białym Domu Egiptowi wyznaczono rolę pośrednika (*conduit* – kanału), którego zadaniem było nakłanianie mniej umiarkowanych krajów do kompromisu. Umiarkowany Egipt, podobnie jak Jordania i Arabia Saudyjska, miał równoważyć radykalne działania podejmowane przez wrogo ustosunkowane wobec USA Iran i Syrię a także pełnić rolę mediatora w konflikcie bliskowschodnim i utrzymywać kontakt z palestyńskim Hamasem, który przejął Strefę Gazy. Hosni Mubarak był tym samym postrzegany w Białym Domu jako najważniejszy sprzymierzeniec USA w działaniach dyplomatycznych na Bliskim Wschodzie. Jego rola sprowadzała się do organizowania licznych spotkań przywódców izraelskich, palestyńskich i ogólnoarabskich, promowania własnych i amerykańskich planów pokojowych w regionie, a także oddziaływania na arabską opinię publiczną. W 1992 i 1996 roku Hosni Mubarak podjął się w Trypolisie mediacji w sporze pomiędzy Libią a USA, a w 2000 roku pośredniczył przed spotkaniem Clintona i Asada w Genewie[1138]. Egipt ode-

1133 Hosni Mubarak ograniczając prawa i wolności obywatelskie, a także główny nurt islamskiej opozycji – Braci Muzułmanów, usprawiedliwiał się podejmowaniem działań przeciwko ekstremistom, którzy wielokrotnie przeprowadzali w Egipcie zamachy terrorystyczne na obcokrajowców, w tym w Kairze, czy w Luksorze w 1997 roku, a także na samego Mubaraka w 1995 roku; M. Meredith: *Historia współczesnej Afryki. Pół wieku niepodległości,* Wyd. Dialog, Warszawa 2011, s. 411-413, s. 527.

1134 *Encyklopedia terroryzmu,* przeł. A. Czerwiński, J. Gradoń, K. Gradoń, U. Szymanderska, Wyd. Bellona, MUZA SA, Warszawa 2004, s. 400-405; D. Duda: *Terroryzm islamski,* Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, s. 50-52.

1135 Y. Lacoste: *Geopolityka Śródziemnomorza,* przeł. R. Stryjewski, Wyd. Dialog, Warszawa 2010, s. 354-356.

1136 J. M. Sharp: *Egypt-United States Relations***,** CRS Issue Brief for Congress, Updated June 15, 2005, Congressional Research Service, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/IB93087.pdf

1137 Pod koniec października 1990 roku ostatecznie zakończył się okres izolowania Egiptu wśród państw arabskich, czego potwierdzeniem było przeniesienie z powrotem siedziby LPA do Kairu; B. Stępniewska-Holzer, J. Holzer: *Egipt. Stulecie Przemian,* Wyd. Dialog, Warszawa 2006, s. 234.

1138 W sierpniu 1992 roku Mubarak starał się doprowadzić do porozumienia między USA a Libią w sprawie śledztwa dotyczącego udziału Libii w zamachu nad Lockerbie z 1988 roku. Natomiast w 1996 roku USA

grał ważną rolę w zapoczątkowanym w Madrycie w 1991 roku bliskowschodnim procesie pokojowym[1139]. W latach 90. XX wieku wielokrotnie inicjował, bądź też pod wpływem Waszyngtonu organizował na swoim terytorium spotkania mające na celu wynegocjowanie porozumień pokojowych na Bliskim Wschodzie i ostateczne uregulowanie kwestii izraelsko-palestyńskiej. To właśnie w Kairze 4 maja 1994 r. podpisano *Układ o ograniczonej Autonomii Palestyńskiej w strefach Gazy i Jerycha.* 28 września 1995 r. Mubarak był honorowym gościem w Waszyngtonie podczas podpisywania izraelsko-palestyńskiego układu przewidującego poszerzenie terytorium Autonomii Palestyńskiej na Zachodnim Brzegu Jordanu (Oslo II). 13 marca 1996 r. w Szarm el-Szejk odbył się szczyt 29 przywódców światowych poświęcony pokojowi na Bliskim Wschodzie[1140], a w kwietniu tego samego roku OWP pod silną presją Egiptu uznała istnienie Izraela[1141]. W 1999 roku w Szarm el-Szejk w obecności Mubaraka zostało podpisane przez przywódców Izraela i Autonomii Palestyńskiej *Memorandum w sprawie implementacji porozumienia z Wye River Plantation*. Przed zorganizowaniem przez Billa Clintona szczytu w Camp David w 2000 roku kilkakrotnie dochodziło do bezpośrednich konsultacji przywódców Egiptu i Izraela. Również po wybuchu drugiej intifady we wrześniu 2000 roku Hosni Mubarak próbował ratować proces pokojowy, organizując wraz z prezydentem USA Billem Clintonem nadzwyczajny szczyt w Szarm el-Szejk (październik 2000 roku) z udziałem Ehuda Baraka i Jasera Arafata, a następnie w Kairze nadzwyczajny szczyt LPA. Przekonywał Biały Dom, by nie wycofywał wsparcia dla Jasera Arafata, a tego do ustanowienia stanowiska premiera w Autonomii Palestyńskiej[1142]. Jednym z największych sukcesów dyplomacji egipskiej po śmierci Arafata było doprowadzenie do spotkania w Szarm el-Szejk w 2005 roku nowego prezydenta Autonomii Palestyńskiej Mahmuda Abbasa i premiera Izraela Ariela Szarona, które zaowocowało zawieszeniem broni pomiędzy stronami. Wyrazem dominującej roli Egiptu w bliskowschodnim procesie pokojowym było powierzenie mu (i Jordanii) przez LPA w kwietniu 2007 roku misji negocjowania z Izraelem saudyjskiej propozycji pokojowej z 2002 roku. Dla administracji Baracka Obamy Hosni Mubarak pozostał kluczowym bliskowschodnim partnerem dyplomatycznym i odegrał ważną rolę w doprowadzeniu do wznowienia bezpośrednich negocjacji izraelsko-palestyńskich we wrześniu 2010 roku[1143].

Trzecim powodem postrzegania Egiptu jako strategicznego sojusznika Waszyngtonu na Bliskim Wschodzie było podpisanie przez Kair jeszcze w 1979 roku traktatu pokojowego z Izraelem i utrzymywanie go w mocy przez ponad 30 lat. Egipt był pierwszym państwem arabskim, które zawarło pokój z Izraelem. W percepcji Białego Domu miał być on przykładem dla innych państw arabskich, które poszłyby w jego ślady

oskarżyły Libię o produkcję broni masowego rażenia. Na prośbę Kaddafiego, Mubarak przekonał USA, by wycofały oskarżenia. Również dzięki pośrednictwu Mubaraka w 1999 roku Libia wydała przed trybunał międzynarodowy oskarżonych o zamach z 1988 roku, co implikowało poprawę amerykańsko-libijskich relacji; B. Stępniewska-Holzer, J. Holzer: *Egipt. Stulecie Przemian…,* s. 239-240, s. 282-284.

1139 C. Shindler: *Historia współczesna Izraela…,* s. 234-236.

1140 Obecni byli m. In. prezydenci USA i Rosji, premier Izraela Szimon Peres i prezydent Autonomii Palestyńskiej Jaser Arafat; J. Zdanowski: *Historia Bliskiego Wschodu w XX wieku,* Wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2010, s. 369-371.

1141 A. Chwalba: *Historia powszechna 1989–2011,* Wyd. PWN, Warszawa 2011, s. 308.

1142 J. Zdanowski: *Historia Bliskiego Wschodu w XX wieku…,* s. 375-376.

1143 *„Rocznik Strategiczny 1998/99"…,* 230-243; *„Rocznik Strategiczny 2010/11"…,* s. 233-240.

(tak jak uczyniła to Jordania w 1994 roku), co w perspektywie długoterminowej prowadziłoby do stabilizacji politycznej i gospodarczej regionu oraz zagwarantowania bezpieczeństwa Izraelowi[1144], jako najważniejszemu sojusznikowi USA w regionie, którego położenie geograficzne wśród państw arabskich i bliskiej odległości od Iranu, wiązało się ze stanem permanentnego zagrożenia i wojny. Należy w tym kontekście podkreślić niebagatelność porozumienia egipsko-izraelskiego. Egipt jest bowiem najpotężniejszym sąsiadem Izraela, pretendującym do roli mocarstwa regionalnego. Zawarty w 1979 roku pokój, określany mianem „zimnego pokoju" ze względu na częste bilateralne spory i nieufność stron wobec siebie[1145], stanowił niewątpliwy sukces polityki USA na Bliskim Wschodzie i atut geostrategiczny Izraela. Dla kolejnych administracji amerykańskich władze w Kairze były jedynym skutecznym łącznikiem Izraela ze światem arabskim. Stąd też Stany Zjednoczone, mimo autorytarnych rządów Mubaraka, wspierały jego reżim widząc w nim mniejsze zagrożenie dla amerykańskich i izraelskich interesów w regionie, niż przejęcie władzy przez wrogie Izraelowi ugrupowania fundamentalistyczne. Odsunięcie Hosni'ego Mubaraka od władzy, w percepcji Białego Domu oznaczałoby podważenie egipsko-izraelskiego pokoju, a tym samym naruszenie *status qou* w regionie.

Czwartą determinantą relacji amerykańsko-egipskich była bilateralna i multilateralna współpraca militarna na rzecz przeciwdziałania zagrożeniom i agresji w regionie. Pierwszym wyzwaniem dla wzajemnych relacji była druga wojna w Zatoce Perskiej. Kair okazał się wówczas pewnym sojusznikiem i potwierdził obrany ponad 20 lat wcześniej proamerykański kurs polityki zagranicznej[1146]. W 1991 roku Egipt przyłączył się do koalicji antyirackiej i wziął udział w operacji wyzwolenia Kuwejtu – „Pustynna Burza" (*Desert Storm*). Udostępnił siłom koalicji przestrzeń powietrzną i Kanał Sueski, jak również wysłał w region Zatoki siły zbrojne[1147]. 18 stycznia 1991 r. władze w Kairze (i w Damaszku) oświadczyły, że nie zamierzają opuszczać koalicji, nawet jeśli Izrael odpowie atakiem na Irak, co stanowiło dla administracji George'a H. Busha istotną deklarację lojalności arabskich sojuszników[1148]. W zamian za zaangażowanie w wojnie po stronie koalicji antyirackiej, USA anulowały Egiptowi dług wojskowy tak, że ten był w stanie refinansować niektóre zaciągnięte pożyczki[1149]. Pod wpływem Waszyngtonu Egipt stał się również stroną zaini-

1144 A. Benn: *Without Egypt, Israel will be left with no friends in Mideast*, "Haaretz", January 29, 2011, http://www.haaretz.com/news/diplomacy-defense/without-egypt-israel-will-be-left-with-no-friends-in-mideast-1.339926

1145 Należy jednak dodać, że mimo pokoju zawartego z Izraelem, Egipt jako kraj arabski popierał prawa Palestyńczyków do posiadania własnego państwa i potępiał siłowe działania Izraela wobec Palestyńczyków. Szczególne napięcie w relacjach egipsko-izraelskich utrzymywało się tym samym latach 2000-2005. Egipt 21 listopada 2000 r. odwołał swojego ambasadora z Izraela, a w 2002 roku, w reakcji na podjętą przez Izrael ofensywę na Zachodnim Brzegu Jordanu, zawiesił kontakty z rządem Izraela, za wyjątkiem tych, które dotyczyły procesu pokojowego; D. Elear: *Egypt and Israel: A Reversible Peace*, „Middle East Quarterly", Fall 2003, pp. 57-65, http://www.meforum.org/565/egypt-and-israel-a-reversible-peace

1146 S. Lotfian: *Taking Sides: Regional Powers and the War,* [w:] *Iranian Perspectives…*, s. 22.

1147 Egipt oddelegował 33,6 tys. do walk przeciwko reżimowi Saddama Husajna. Siły egipskie po USA i Arabii Saudyjskiej były najbardziej licznymi w interwencji; *Military Statistics: Gulf War Coalition Forces (most recent) by country*, http://www.nationmaster.com/graph/mil_gul_war_coa_for-military-gulf-war-coalition-forces

1148 J. K. Cooley: *Payback. America's Long War in the Middle East…*, s. 217.

1149 A. L. as-Sajjid Marsot: *Historia Egiptu. Od podboju arabskiego do czasów współczesnych,* przeł.

cjowanej 6 marca 1991 r. regionalnej umowy zwanej Deklaracją z Damaszku („Paktem Damasceńskim" lub „Sześć plus Dwa"), która miała na celu wspieranie dialogu, wspólnej polityki, projektów finansowych i ekonomicznych pomiędzy Egiptem, Syrią i sześcioma państwami RWZ[1150]. Kair do roli sojusznika wojskowego predestynowała również współpraca militarna z siłami USA, kooperacja w akcjach przywracania pokoju poza regionem (Somalia, Afganistan, Bałkany), jak i udział Egiptu w wielostronnych ćwiczeniach wojskowych zainicjowanych jeszcze w 1980 roku (*the Bright Star exercises*), które odbywały się niemalże regularnie również w okresie pozimnowojennym. Wspólne ćwiczenia *the Bright Star* exercices finansowało Dowództwo Centralne Stanów Zjednoczonych (*US Central Command*) [1151].

Jak wskazano wyżej, Waszyngton i Kair pozostawały zgodne co do ważkości egipsko-izraelskiego porozumienia, walki z fundamentalizmem islamskim, potrzeby kontynuowania arabsko-izraelskich rozmów pokojowych oraz regionalnej stabilizacji. Zbieżność interesów znalazła wyraz w pomocy gospodarczej i militarnej, którą USA dostarczały Egiptowi. Podobnie, jak w przypadku Jordanii, również w tym przypadku Stany Zjednoczone w efektywny sposób wykorzystywały posiadane środki ekonomiczne i wojskowe, by skutecznie oddziaływać na politykę zagraniczną Egiptu, podejmowane przez Kair inicjatywy w bliskowschodnim procesie pokojowym, a także podtrzymywać pokojowe stosunki egipsko-izraelskie, i tym samym uczynić z Kairu amerykańskiego sojusznika i klienta na Bliskim Wschodzie[1152].

W sferze gospodarczej zarówno w latach 80., jak i 90. XX wieku Egipt otrzymywał od USA pożyczki i dotacje głównie w ramach *The United States Agency for International Development* (*USAID*), w celu wspierania projektów infrastrukturalnych, edukacyjnych czy telekomunikacyjnych. W pierwszej dekadzie XX wieku pomoc ekonomiczna USA dla Egiptu oscylowała w granicach 700 mln USD rocznie. Pod koniec lat 90. XX wieku Kongres zgodnie z przyjętą ustawą *Glide Path Agreement* zaczął obniżać wartość pomocy ekonomicznej udzielanej Egiptowi (również Izraelowi). W latach 1998-2008 Kongres zredukował pomoc dla Egiptu w ramach *Economic Support Funds* (*ESF*) z poziomu 815 mln USD w 1998 roku do poziomu 411 mln USD w 2008 roku. W 2009 roku administracja George'a W. Busha, w związku z pogarszającymi się stosunkami bilateralnymi z Kairem, zażądała od Kongresu, by obniżył pomoc ekonomiczną Egiptowi do 200 mln USD. Wynikało to z realizowanej przez republikańską administrację „agendy wolności", którą

Z. Lewandowski, Książka i Wiedza, Warszawa 2009, s. 193.

1150 Deklaracja była gwarancją bezpieczeństwa dla Kuwejtu ze strony bliskich geostrategicznie sojuszników; J. Bulloch: *United Nations Demarcation of the Iraq-Kuwait Border*, The Gulf Centre for Strategic Studies, London 1993, s. 39-40; R. Hollis: *Gulf Security: No Consensus…,* s. 4-8.

1151 W 2011 roku *the Bright Star* zostały odwołane przez USA w porozumieniu z władzami Egiptu ze względu na falę arabskiej wiosny, która objęła również Egipt. Kolejne ćwiczenia jako, że odbywaja się w cyklu dwuletnim, zaplanowano na 2013 rok. W *the Bright Star* uczestniczą również siły z Francji, Niemiec, Grecji, Włoch, Jordanii, Kuwejtu, Pakistanu, Turcji i Wielkiej Brytanii; *The Bright Star*, http://www.globalsecurity. org/military/ops/bright-star.htm; M. Ammar*: US-Egypt cancel military exercises*, August 19, 2011, http://www.biky amasr.com/39924/us-egypt-cancel-military-exercises/

1152 Począwszy od 1979 roku opiewała ona średnio na 2 mld USD rocznie. W latach 1948-1997 pomoc udzielona Egiptowi przez USA wyniosła 45,6 mld USD (w tym na cele militarne 22,3 mld USD; na ekonomiczne 23,2 mld USD); J. M. Sharp: *Egypt-United States Relations***,** CRS Issue Brief for Congress, Updated June 15, 2005, Congressional Research Service, http://www.fas.org/sgp/crs/mid east/IB93087.pdf

Egipt niejako odrzucił. Kongres zaakceptował więc wniosek egzekutywy. Dopiero nowa administracja Baracka Obamy zwróciła się do Kongresu w wnioskiem o podniesienie poziomu pomocy gospodarczej dla Egiptu o 50 mln USD w 2010 roku. Wartość pomocy ekonomicznej udzielonej Egiptowi w 2011 roku wyniosła 249,5 mln USD[1153].

W sferze gospodarczej USA były jednym z największych inwestorów w Egipcie. Inwestycje amerykańskie stanowiły około 15% wszystkich zagranicznych inwestycji w Republice Egiptu. We wrześniu 1994 roku pomiędzy USA a Egiptem zostało utworzone Amerykańsko-Egipskie Partnerstwo na Rzecz Wzrostu Gospodarczego i Rozwoju (*US-Egyptian Partnership for Economic Growth and Development*). Jego celem było podejmowanie działań przez amerykański sektor prywatny, mających służyć rozwojowi egipskiej gospodarki. Była to alternatywa dla oficjalnej pomocy rządowe ze strony USA[1154]. 3 maja 1998 r. vice prezydent USA Al Gore ogłosił podjęcie nowej inicjatywy pomiędzy USA i Egiptem, mającej na celu poszerzenie umowy z 1994 roku. 1 lipca 1999 r. strony podpisały *Trade Investment and Framework Agreement* (*TIFA*) – porozumienie o handlu i inwestycjach, która miała stanowić pierwszy etap w ustanowieniu strefy wolnego handlu pomiędzy partnerami[1155]. Od 2003 roku Egipt podejmował wzmożone starania na rzecz zawarcia z USA układu o wolnym handlu, podobnego do układów podpisanych przez USA z innymi państwami arabskimi (Jordanią, Marokiem, Bahrajnem, Omanem[1156]), co jednak okazało się zbyt trudne do zrealizowania[1157]. Natomiast przełomowym wydarzeniem w płaszczyźnie amerykańsko-egipskich relacji gospodarczych było podpisanie 14 grudnia 2004 r. przez ministrów handlu Egiptu, Izraela i USA porozumienia handlowego przewidującego ustanowienie uprzywilejowanych stref przemysłowych (*Qualifying Industrial Zones – QIZs*) obok Kairu, Aleksandrii i Port Said. Założono, że towary tam wyprodukowane przy przynajmniej 11,7% wkładzie materiałowym z Izraela, będą mieć bezcłowy dostęp do rynku amerykańskiego. Porozumienie to, które rząd Egiptu odrzucił w 2003 roku, a następnie zaakceptował było pierwszą od 25 lat dużą umową izraelsko-egipską. W październiku 2007 roku Izrael i Egipt porozumiały się co do obniżenia obowiązkowego wkładu materiałowego Izraela do 10,5%. Ustanowienie *QIZs* wpłynęło na zintensyfikowanie stosunków handlowych między Egiptem a USA[1158]. Wartość dwu-

1153 J. M. Sharp: *Egypt: Transition under Military Rule*, June 21, 2012, CRS Issue Brief for Congress, Congressional Research Service, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33003.pdf

1154 *US-Egyptian Partnership for Economic Growth and Development* było możliwie dzięki działaniom vice prezydenta USA Al Gore'a; B. Momami: *Promoting Economic Liberalization In Egipt: From U.S. Foreign Aid to Trade and Investment*, „MERIA Journal", Vol. 7, No. 3, Spetember 2003, http://meria.idc.ac.il/journal/2003/ issue3/jv7n3a6.html

1155 W ostatniej dekadzie XX wieku pomoc na realizację celów gospodarczych udzielona Egiptowi przez USA wyniosła około 8346 mln USD. Z otrzymywanej pomocy Egipt pokrywał koszty połowy towarów importowanych z USA; J. Zając: *Środki i metody oddziaływania USA…,* s. 128-130.

1156 J. Zając: *Polityka zagraniczna USA,* [w:] *Polityka zagraniczna. Aktorzy…,* s. 70.

1157 Na podpisanie TIFA i utworzenie strefy wolnego handlu pomiędzy stronami naciskali przede wszystkim amerykańscy Kongresmani. Natomiast administracja Clintona zajmowała w tej materii powściągliwe stanowisko i uzależniała dalszą integrację gospodarczą z Egiptem od wielu kryteriów, których Egipt nie spełniał; B. Momami: *Promoting Economic Liberalization In Egipt: From U.S. Foreign Aid to Trade and Investment*, „MERIA Journal", Vol. 7, No. 3, Spetember 2003, http://meria.idc.ac.il/journal/2003/issue3/jv7n3a6.html

1158

stronnej wymiany handlowej osiągnęła w 2005 roku 5 mln USD, co stanowiło wzrost o 25% w stosunku do 2004 roku. W 2008 roku wzajemna wymiana handlowa wynosiła już 8,4 mln USD[1159].

Począwszy od 1979 roku Egipt jest drugim po Izraelu największym odbiorcą amerykańskiej pomocy militarnej. Od 1987 roku amerykańska pomoc wojskowa dla Egiptu (*FMF – Foreign Military Financing*) utrzymywała się względnie na tym samym poziomie 1,3 mld USD rocznie – na zakup broni i sprzętu wojskowego w ramach *Foreign Military Sales* (*FMS*) i *Direct Commercial Sales* (*DCS*)[1160] oraz pomiędzy 1 mln USD a 1,4 mln USD rocznie w ramach programu *International Military Education and Training* (*IMET*) na pokrycie kosztów związanych ze szkoleniem personelu wojskowego i cywilnego. W 2010 roku kwota przyznana Egiptowi w ramach *IMET* była wyjątkowo wysoka i opiewała na 1,9 mln USD. Natomiast w 2012 roku w ramach *IMET* Egipt otrzymał 1,4 mln USD. W 2013 roku wartość *IMET* szacowana jest na 1,8 mld USD. W latach 1948-1997 Egipt otrzymał od USA na cele wojskowe ponad 22,353 mld USD, a ramach *IMET* 27,3 mln USD[1161]. Od 2000 roku fundusze *FMF* zostały zdeponowane na oprocentowanym rachunku w Banku Rezerw Federalnych w Nowym Jorku. Co więcej, Egipt korzystał z amerykańskiego programu przekazywania nadwyżki sprzętu wojskowego *Transfer sof Excess Defense Articles* (*EDA*), co oznaczało, że otrzymywał od USA wiele rodzajów broni i sprzętu wojskowego wartych setki milionów dolarów bez pobierania za to opłat. Szacuje się, że USA pokrywa około 80% egipskich wydatków na zbrojenia[1162]. W tym względzie istotna była wizyta, którą złożył w marcu 1999 roku w Kairze sekretarz obrony USA William Cohen. Nie bez znaczenia pozostawał fakt, że Waszyngton zabiegał wówczas o poparcie swoich planów wobec reżimu Saddama Husajna. Cohen zaproponował Egiptowi pomoc wojskową o wartości 3,2 mld USD na zakup 24 myśliwców *F-16*, 200 czołgów *M1-A1* oraz baterii rakiet *Patriot*[1163]. W połowie 2007 roku, by przeciwdziałać Iranowi, administracja George'a W. Busha ogłosiła 10-letni pakiet pomocy wojskowej opiewający na 30 mld USD dla Izraela i 33 mld USD dla państw arabskich. Dla Egiptu przewidziano w ramach pakietu aż 13 mld USD[1164]. Należy dodać, że Egipt otrzymuje od USA również (chociaż niekonsekwentnie) relatywnie niewielkie wsparcie w ramach *the Nonproliferation, Antiterrorism, Demining, and Related Programs* (*NADR*) oraz *the International Narcotics Control and Law Enforcement* (*INCLE*). *NADR* wspiera szkolenia antyterrorystyczne w ramach *the Antiterrorism Assistance Program*. Natomiast fun-

1159 *U.S. Support for Economic Growth in Egypt*, Fact Sheet, Department of State, Washington, DC, March 15, 2011, http://www.state.gov/r/pa/prs/ps/2011/03/158397.htm

1160 W latach 1948-1997 ostatniej dekadzie XX wieku Egipt otrzymał od USA łącznie na cele wojskowe ponad 13 mld USD; J. Zając: *Środki i metody oddziaływania USA…,* s. 149-150.

1161 W 2000 roku dodatkowo stał się beneficjentem 25 mln USD z funduszu Wye River za rolę, jaką odegrał w negocjacjach izraelsko-palestyńskich; J. M. Sharp: *U.S. Foreign Assistance to the Middle East: Historical Background, Recent Trends, and the FY2011 Request*, June 15, 2010, CRS Issue Brief for Congress, Congressional Research Service, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL32260.pdf

1162 J. M. Sharp: *Egypt: Transition under Military Rule*, June 21, 2012, CRS Issue Brief for Congress, Congressional Research Service, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33003.pdf

1163 Do końca 2002 roku Egipt otrzymał wszystkie samoloty; J. Zdanowski: *Historia Bliskiego Wschodu w XX wieku…,* s. 376-377.

1164 J. M. Sharp: *Egypt-United States Relations***,** CRS Issue Brief for Congress, Updated June 15, 2005, Congressional Research Service, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/IB93087.pdf

dusze *INCLE* przeznaczane są na wspieranie szkolenia policji i ochronę praw człowieka. W 2010 roku USA przeznaczyły na *NADR* 2,8 mln USD, a w 2012 roku już 5,6 mln USD. Natomiast na 2013 rok nie wyznaczono żadnej kwoty. Z kolei w ramach *INCLE* Egipt otrzymał w 2010 roku 1 mln USD, a w 2013 roku ma otrzymać aż 7,9 mln USD[1165].

Ponadto w 2009 w ramach amerykańskiej inicjatywy *the Middle East Partnership Initiative* (*MEPI*) USA wspierały *the Egyptian Association for Dissemination and Development of Legal Awareness* (*Egipskie Stowarzyszenie Upowszechniania i Rozwoju Świadomości Prawnej – EADDLA*), którego celem jest szkolenie młodych przedstawicieli egipskich partii politycznych, organizowanie oraz monitoring kampanii i wyborów pod względem ich demokratyczności[1166].

Tabela nr 5. Najwięksi beneficjenci USA w 2012 i 2013 roku[1167]

Lp.	Państwo	Suma przewidziana w 2012 roku	Suma przewidziana w 2013 roku
1.	Izrael	3,075 mld USD	3,100 mld USD
2.	Afganistan	2,327 mld USD	2,505 mld USD
3.	Pakistan	2,102 mld USD	2,228 mld USD
4.	Irak	1,683 mld USD	2,045 mld USD
5.	Egipt	1,557 mld USD	1,563 mld USD
6.	Jordania	667 mln USD	671 mln USD
7.	Kenia	652 mln USD	599 mln USD

Egipt plasuje się na piątym miejscu (po Izraelu, Afganistanie, Pakistanie i Iraku) jako największy odbiorca amerykańskiej pomocy. Warto zauważyć, iż z państw arabskich na początku drugiej dekady XXI wieku tylko Irak otrzymuje od USA większe wsparcie, niż Egipt. W latach 1948-2011 USA przekazały Egiptowi w ramach relacji dwustronnych pomoc rzędu 71,623 mld USD, z czego 31,070 mld USD było przeznaczone na sferę gospodarczą, natomiast 40,509 mld USD na militarną. W tym okresie w ramach *IMET* Egipt otrzymał 43,14 mln USD (w latach 1948-1997 – 27,3 mln USD). W 2010 roku łączna suma amerykańskiej pomocy przeznaczonej dla Egiptu opiewała na 1,557 mld USD. W 2013 roku USA przewidziały dla Egiptu łącznie 1,563 mld USD, co nie zmieni jego pozycji jako odbiory pomocy od Stanów Zjednoczonych[1168].

Mimo wielu punktów zbieżności we wzajemnych stosunkach, relacje amerykańsko-egipskie nie były wolne od antagonizmów. Hosni Mubarak musiał być bowiem świadomy, że jako przywódca liczącego się państwa arabskiego nie może prowadzić jednoznacznie proamerykańskiej polityki. Nie pozwalały na to ani uwarunkowania regionalne,

1165 J. M. Sharp: *Egypt: Transition under Military Rule*, June 21, 2012, CRS Issue Brief for Congress, Congressional Research Service, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33003.pdf

1166 J. M. Sharp: *U.S. Foreign Assistance to the Middle East: Historical Background, Recent Trends, and the FY2011 Request*, June 15, 2010, CRS Issue Brief for Congress, Congressional Research Service, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL32260.pdf

1167 Opracowanie na podstawie: J. M. Sharp: *Egypt: Transition under Military Rule*, June 21, 2012, CRS Issue Brief for Congress, Congressional Research Service, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33003.pdf

1168 J. M. Sharp: *Egypt: Transition under Military Rule*, June 21, 2012, CRS Issue Brief for Congress, Congressional Research Service, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33003.pdf

ani tym bardziej wewnątrzegipskie. Opozycja krytykowała częstokroć Mubaraka za zbyt proizraelską i proamerykańską postawę. Mubarak obawiał się, że podzieli los zastrzelonego w 1981 roku Anwara Sadata. Z tego powodu Egipt mimo, iż faktycznie był najbliższym arabskim sojusznikiem USA w regionie Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, akceptował amerykańską obecność na Bliskim Wschodzie i otrzymywał pomoc, to jednak wielokrotnie oficjalnie krytykował amerykańskie władze za zbyt proizraelskie stanowisko w izraelsko-palestyńskich rozmowach pokojowych i inne unilateralne działania. Mubarak nie przyłączył się ponadto do koalicji przeciwko Osamie Bin Ladenowi i talibom w Afganistanie uważając, że amerykańska wojna z terroryzmem stanowi wygodny instrument do realizacji przez Biały Dom własnych celów wobec Bliskiego Wschodu. Do kwestii, które w sposób znaczący wpłynęły na zadrażnienie wzajemnych relacji w okresie pozimnowojennym należy zaliczyć: stosunek Egiptu do Iraku i wojny z 2003 roku, naciski USA na demokratyzację Egiptu, wydarzenia Arabskiej Wiosny i przejęcie władzy przez islamskich fundamentalistów.

W kwestii irackiej, należy wskazać, iż już pod koniec lat 90. XX wieku Egipt podjął działania na rzecz ściślejszej współpracy gospodarczej z objętym sankcjami Irakiem. Podobnie jak Francja i Rosja, wzywał do zaprzestania kontroli reżimu Saddama Husajna, by w ten sposób skłonić Irak do systematycznej kooperacji z ONZ i większej elastyczności. Takie stanowisko całkowicie odbiegało od linii politycznej przyjętej przez administrację Billa Clintona i stało się powodem napięć we wzajemnych relacjach. Biały Dom stał bowiem na stanowisku, iż odstąpienie od sankcji nałożonych na Irak i kontroli ONZ może nastąpić dopiero po stwierdzeniu, że państwo to nie posiada broni masowego rażenia, ani środków do jej produkcji[1169]. Ponadto pod koniec lat 90. XX wieku opinia publiczna w USA krytycznie reagowała na naruszanie w Egipcie praw człowieka a kongresmani podnosili kwestie prześladowania Koptów[1170]. Nie zmieniło to jednak zasadniczej linii proegipskiej polityki amerykańskiej egzekutywy przedkładającej kwestie stabilizacji Bliskiego Wschodu nad demokratyzację i przestrzeganie standardów w zakresie praw człowieka.

Co więcej, w okresie administracji George'a W. Busha na wzajemne relacje negatywnie wpłynęła agresja USA na Irak z marca 2003 roku, której Egipt nie poparł. Mimo, iż prezydent Egiptu oficjalnie potępił zamachy terrorystyczne na *WTC* w 2001 roku i poparł amerykańską wojnę z terroryzmem, to jednak w przypadku interwencji i obalenia reżimu Husajna zachowywał odmienne od USA stanowisko. Jeszcze przed inwazją Hosni Mubarak jednoznacznie wzywał administrację USA do dyplomatycznego rozwiązania kwestii irackiej, ostrzegał przed groźnymi konsekwencjami ataku, umocnieniem i napływem ugrupowań terrorystycznych na Bliski Wschód, a tym samym destabilizacją całego regionu[1171]. Obawiając się przede wszystkim destabilizacji Bliskiego Wschodu poprzez odgórną zmianę reżimu w Bagdadzie, Kair proponował rozwiązanie alterna-

1169 Należy dodać, że stosunki egipsko-irackie nie były wolne od antagonizmów. Mubarak uważał, że to Irak jest odpowiedzialny za kryzys w stosunkach z ONZ i oskarżał Husajna o buntowanie Egipcjan pracujących w Iraku przeciwko rządowi w Kairze; R. Butler: *The Inspections and the U. N.: The Blackest of Comedies,* [w:] *The Iraq War Reader…,* s. 174-185.

1170 B. Stępniewska-Holzer, J. Holzer: *Egipt. Stulecie Przemian…,* s. 245.

1171 J. Braude: *The New Iraq. Rebuilding the Country for Its People, the Middle East, and the World,* Basic Books, New York 2003, s. 51.

tywne w postaci rozmów pomiędzy USA, a Egiptem z udziałem innych państw arabskich, zwłaszcza Jordanii, Arabii Saudyjskiej i Maroka. Rozmowy te miały doprowadzić ostatecznie do wypracowania wspólnego planu na rzecz przywrócenia procesu pokojowego pomiędzy Izraelem, a Palestyną. Niemniej jednak siły proamerykańskie w Egipcie jednocześnie tłumiły oddolne ruchy antywojenne. Wielu politycznych aktywistów zostało aresztowanych za antywojenną retorykę i aktywność[1172]. Wiązało się to z hasłami jakie głosili, gdyż z jednej strony opowiadali się przeciwko wojnie z Irakiem, ale z drugiej przeciwko władzy Mubaraka („*Not to war… No to tyranny*"). Mubarak prowadził politykę dwutorowości. Z jednej strony stosował represje wobec własnych obywateli, a z drugiej jako przywódca dużego państwa arabskiego podczas szczytu w Szarm El Szejk wzywał innych przywódców do pokazania swoim obywatelom wysiłków czynionych na rzecz powstrzymania inwazji na Irak. Legalnym egipskim mediom, by uspokoić nastroje społeczne, pozwolono na przyjęcie bojowniczej postawy, nawet bardziej radykalnej, niż opozycja. Rządząca *National Democratic Party* zorganizowała wówczas największe antywojenne protesty gromadząc około 600 tys. demonstrantów[1173].

Dokonana przez USA agresja na Irak i przyjęta przez władze egipskie antywojenna postawa wpłynęły negatywnie na relacje bilateralne. Z kairskiego punktu widzenia trzecia wojna w Zatoce Perskiej doprowadziła do stanu, w którym Irak stał się doskonałym miejscem dla rodzenia się terroryzmu. Hosni Mubarak podczas przemówienia w Suezie w marcu 2005 roku wyraźnie eksponował, że wojna z Irakiem doprowadzi do wyprodukowania *setek Bin Ladenów* i osłabi świeckie rządy w państwach arabskich. 11 lutego 2008 r. oficjalnie stwierdził, że obecność amerykańskich i innych obcych wojsk w Iraku jest szkodliwa dla bezpieczeństwa regionu[1174].

Relacje amerykańsko-egipskie stały się szczególnie drażliwe w okresie administracji George'a W. Busha. Drugą kwestią, która antagonizowała stosunki USA – Egipt była kwestia demokratyzacji Egiptu i presji, jaką Biały Dom wywierał na Mubaraka w tej płaszczyźnie.

USA wskazywały na konieczność reform w Egipcie, jego demokratyzację, działania na rzecz ochrony praw człowieka. Kair odpowiadał, iż nie jest w stanie przeprowadzić reformy w tempie wskazanym przez Waszyngton. Egipt, był bowiem państwem o ustroju autorytarnym, w którym władzę Mubaraka przez niemal 30 lat cechowała inercja, brak dialogu pomiędzy władzą a obywatelami, stan wyjątkowy, ograniczony pluralizm polityczny i jedynie pozory budowania społeczeństwa obywatelskiego. W rzeczywistości Mubarak dzierżył pełnię władzy a opozycja była skutecznie marginalizowana[1175]. Taka sytu-

1172 30 marca 2003 r. w największych egipskich miastach – Kairze i Aleksandrii – około 15 tys. egipskich studentów protestowało przeciwko wojnie z Irakiem i wzywało do bojkotu amerykańskich produktów; S. A. Hildreth, J. Sharp, M. Caesar, A. Frost, H. Machart: *Iraq: International Attitudes to Operation Iraqi Freedom and Reconstruction,* Updated December 18, 2003, CRS Report for Congress, http://www.policy archive.org/handle/10207/bitstreams/1679.pdf

1173 Kanał Sueski pozostał jednak otwarty dla amerykańskich okrętów wojennych; I. Karawan: *Egypt and the Iraq War,* [w:] *The Iraq crisis and world order: Structural…,* s. 180-181, s. 184; A. Saikal: *Reactions in the Muslim world to the Iraq conflict,* [w:] *The Iraq crisis and world order: Structural…,* s. 189, s. 192.

1174 E. Podeh: *Between Stagnation and Renovation: the Arab System in the Aftermath of the Iraq War*, „MERIA Journal", Vol. 9, No. 3, Spetember 2005, http://meria.idc.ac.il/journal/2005/issue3/jv9no3a4.html

1175 A. L. as-Sajjid Marsot: *Historia Egiptu. Od podboju arabskiego…,* s. 193-197.

acja pozostawała w sprzeczności ze strategią administracji Busha Juniora wobec Bliskiego Wschodu, która promowała tak zwaną „agendę wolności". Prezydent USA wyznaczył w niej kluczową rolę zdemokratyzowanemu Egiptowi. W przemówieniu o stanie państwa wygłoszonym 2 lutego 2005 r. prezydent George W. Bush wzywał Egipt, by stał się przykładem dla innych państw arabskich w dochodzeniu do rządów demokratycznych opartych na wolności. W przemówieniu prezydent USA mówił o *generacyjnym zobowiązaniu do popierania postępów wolności, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie.* A następnie zwracał się do dwóch państw arabskich: *Rząd Arabii Saudyjskiej może zademonstrować swoje przywództwo w regionie poszerzając rolę ludności w określeniu swojej przyszłości. A wielkie i dumne państwo Egipt, które pokazało drogę ku pokojowi na Bliskim Wschodzie, teraz może pokazać drogę ku demokracji*[1176]. W percepcji republikańskiej administracji z dwóch wskazanych kluczowych sojuszników USA, tylko Egipt mógł stać faktycznym sprawdzianem dla wprowadzenia w życie założeń „agendy wolności" jako, że Arabia Saudyjska pozostawała monarchią feudalną. Administracja George'a W. Busha zaczęła więc wywierać presję na władze w Kairze, by podejmowały działania na rzecz liberalizacji systemu. Już w 2002 roku Biały Bom skutecznie interweniował w sprawie prodemokratycznego działacza i wykładowcy w Amerykańskim Uniwersytecie w Kairze Saada Edwina Ibrahima oskarżonego o czerpanie środków finansowych z UE i szpiegostwo na rzecz USA. W sierpniu 2002 roku Bush wysłał list do Mubaraka, w którym zagroził zamrożeniem dodatkowej pomocy dla Egiptu, jeśli Ibrahim nie zostanie uwolniony. Pod naciskiem USA egipski działacz w grudniu 2002 roku został zwolniony z więzienia, a w marcu 2003 roku uniewinniony. Formą presji na Egipt było również odwołanie przez sekretarz stanu USA Condoleezze Rice wizyty w Egipcie w lutym 2005 roku. Był to gest protestu przeciwko aresztowaniu i brutalnemu traktowaniu znanego opozycjonisty Aymana Noura[1177]. Wizyta amerykańskiej sekretarz stanu doszła do skutku dopiero w czerwcu 2005 roku. Rice spotkała się wówczas z Nourem i wygłosiła przemówienie na Uniwersytecie Amerykańskim w Kairze. Wezwała Egipcjan do podjęcia przywódczej roli w demokratyzacji Bliskiego Wschodu. Zwracając się do egipskich władz, stwierdzała, iż muszą dać swoim obywatelom wolność wyboru, wprowadzając rządy prawa zamiast dekretów i niezależne sądownictwo zamiast arbitralnej sprawiedliwości[1178]. Po wizycie Rice, Mubarak przeprowadzał symboliczne reformy oraz zmiany konstytucyjne zezwalające na pluralizm wyborczy, mające potwierdzać skuteczność i prawidłowość polityki amerykańskiej wobec Egiptu. Ayman Nour został zwolniony z więzienia i zezwolono mu na udział w wyborach prezydenckich we wrześniu 2005 roku[1179].

1176 *G. W. Bush: State of the Union Address*, Washington, DC, February 2, 2005, http://www.presidentialrhetoric.com/speeches/02.02.05.html

1177 B. Whitaker: *How Mubarak won the election. Did the Egyptian president win a large majority*; guardian.co.uk, Tuesday 13 September 2005 14.19 BST, http://www.guardian.co.uk/world/2005/sep/13/worlddispatch.egypt; A. L. as-Sajjid Marsot: *Historia Egiptu. Od podboju arabskiego…,* s. 197.

1178 *Remarks at the American University in Cairo,* C. Rice, Cairo, Egypt, June 20, 2005, Department of State, http://2001-2009.state.gov/secretary/rm/2005/48328.htm

1179 Wyrazem reform była nowelizacja art. 76 konstytucji Egiptu z 25 maja 2005 r. zezwalająca na bezpośrednie, powszechne wybory prezydenckie; B. Whitaker: How Mubarak won the election. Did the Egyptian president win a large majority; guardian.co.uk, Tuesday 13 September 2005 14.19 BST, http://www.guardian.co.uk/world/ 2005/sep/13/worlddispatch.egypt

Jednakże mimo wielu działań i nacisków ze strony administracji George'a W. Busha „agenda wolności" testowana na Egipcie poniosła klęskę. Po wyborach prezydenckich wygranych ponownie przez Mubaraka, w których Nour był jego kontrkandydatem, opozycjonista został ponownie aresztowany. Władze dowolnie manipulowały wynikami wyborów, więziły opozycjonistów, ograniczały prawa i wolności obywatelskie. W takiej sytuacji administracja George'a W. Busha zaprzestała presji na Egipt. Oznaczało to przyzwolenie dla autorytarnej władzy Hosni'ego Mubaraka, którego postrzegano w Waszyngtonie przede wszystkim przez pryzmat stabilności i świeckości Egiptu, bezpieczeństwa Izraela oraz zachowania *status quo* na Bliskim Wschodzie. Podczas kolejnej wizyty w Egipcie Condoleezzy Rice w styczniu 2007 roku, sekretarz stanu USA nie krytykowała już egipskich władz (mimo, że Nour ponownie został uwięziony), ale eksponowała wartość strategicznych stosunków, które od kilku dziesięcioleci łączyły USA i Egipt. Wskazywała przede wszystkim na umiarkowaną politykę Kairu na Bliskim Wschodzie, która miała kontrastować i przeciwdziałać siłom radykałom skupionym wokół Braci Muzułmanów, Hezbollahu, Hamasu, Iranu i Syrii[1180].

Niemniej jednak, pod koniec urzędowania George'a W. Busha w związku z narastającymi problemami wewnętrznymi Egiptu, przemytem broni z Iranu przez granicę egipską do Strefy Gazy, a także nieskuteczną polityką USA w regionie, stosunki bilateralne uległy ochłodzeniu. W styczniu 2008 roku George W. Bush na zakończenie wizyty na Bliskim Wschodzie odwiedził tylko na krótko Egipt. Stosunki dwustronne były wówczas wyjątkowo napięte z powodu gróźb Kongresu USA o wycofaniu pomocy wojskowej dla Egiptu, jeśli ten nie podejmie skutecznych działań, by zmniejszyć przemyt broni do zajmowanej przez Hamas Strefy Gazy. Podczas Światowego Forum Ekonomicznego w Szarm el-Szejk w maju 2008 roku Bush Junior i Mubarak ostentacyjnie zademonstrowali wzajemną niechęć. Prezydent Bush był nieobecny podczas inauguracyjnego przemówienia Mubaraka, a ten opuścił salę w czasie wystąpienia Busha[1181].

Inicjatywę na rzecz ocieplenia wzajemnych relacji podjęła dopiero nowa administracja Baracka Obamy. O randze Egiptu i ważkości wzajemnych relacji, miało świadczyć wskazanie Egiptu jako drugiego celu podróży zagranicznej nowej sekretarz stanu USA Hillary Clinton. W marcu 2009 roku sekretarz stanu spotkała się w Szarm el-Szejk z Mubarakiem, dając publicznie do zrozumienia, że reżim Mubaraka nie stanowi przeszkody w amerykańsko-egispkich relacjach[1182]. Równie ważką dla wskazania roli Egiptu w polityce Obamy była decyzja prezydenta Stanów Zjednoczonych ogłoszona 8 maja 2009 r. o wygłoszeniu przez niego niezwykle istotnego przemówienia do świata muzułmańskiego właśnie w Kairze, co nastąpiło 4 czerwca 2009 r. Urzędująca od

1180 M. Dunne, A. Hamzawy, N. J. Brown: *Egypt—Don't Give Up on Democracy Promotion*, Policy Brief 52, June 2007, http://www.carnegieendowment.org/files/pb_52_egypt_final.pdf

1181 A. Taleb: *Bilateral and Regional Issues in U.S.-Egyptian Relations*, June 2009, http://carnegieendowment.org/2009/06/17/bilateral-and-regional-issues-in-u.s.-egyptian-relations/blmu; *Jibes highlight Bush-Mubarak rift*, BBC News, May 20, 2008, http://news.bbc.co.uk/2/hi/7410669.stm

1182 Hillary Clinton stwierdziła: *I really consider President and Mrs. Mubarak to be friends of my family*; L. Johnson: *Sec. Clinton interview in March 2009 marginalizes human rights, says Mubaraks are 'friends of the family'*, "The Washington Independent", January 20, 2011, http://washingtonindependent.com/ 105210/sec-clinton-interview-in-march-2009-marginalizes-human-rights-says-mubaraks-are-friends-of-the-family

stycznia 2009 roku demokratyczna administracja od początku urzędowania wysyłała więc sygnały, że Egipt będzie priorytetowym partnerem Stanów Zjednoczonych w polityce bliskowschodniej, a kwestie jego demokratyzacji i łamania praw człowieka nie będą odgrywać znaczącej roli we wzajemnych relacjach. Podczas wizyty w Kairze 4 maja 2009 r. sekretarz obrony USA Robert Gates stwierdził, że amerykańska pomoc finansowa dla zagranicznych sił zbrojnych nie powinna być uzależniania od kwestii politycznych, co potwierdzało, że dla administracji Obamy priorytetowe było utrzymanie stabilizacji regionu a reformy polityczne miały znaczenie drugorzędne[1183]. W kolejnych miesiącach urzędowania amerykańskiego prezydenta współpraca z Egiptem układała się w sposób niemal bez zarzutu. Hosni Mubarak angażował się bowiem, zgodnie z oczekiwaniami Białego Domu, w działania na rzecz wznowienia procesu pokojowego pomiędzy Izraelem a Palestyńczykami, a administracja USA podejmowała działania mające umocnić reżim Mubaraka[1184].

Niemniej jednak administracja Baracka Obamy nie była w stanie przewidzieć rewolucyjnych wydarzeń zainicjowanych w Tunezji w grudniu 2010 roku, które rozlały się na inne państwa regionu, w tym Egipt[1185]. Obalenie (11 lutego 2011 r.) reżimu Hosni Mubaraka na fali arabskiej wiosny zapoczątkowało jeden z najpoważniejszych kryzysów we wzajemnych relacjach od czasu podpisania układu w Camp David w 1979 roku[1186] i stało się bezprecedensowym wyzwaniem dla polityki USA wobec Egiptu. Waszyngton utracił wpływową siłę stabilizującą region, partnera we współpracy politycznej i militarnej oraz w działaniach na rzecz utrzymywania w mocy izraelsko-egipskiego traktatu pokojowego. Rewolucja zburzyła utrzymujące się od 1979 roku *status quo* we wzajemnych relacjach i mimowolnie nadała nowy ton polityce bliskowschodniej Baracka Obamy. Po obaleniu proamerykańskiego przywódcy otwartym pozostaje pytanie, jaki charakter przybiorą relacje amerykańsko-egipskie w sytuacji wzrostu popularności sił fundamentalistycznych w Egipcie, umocnienia pozycji Braci Muzułmanów wśród egipskiego społeczeństwa i wygrania wyborów prezydenckich w czerwcu 2012 roku przez islamistę Mohammeda Mursi'ego?

4.3.2. Arabia Saudyjska

Stosunki pomiędzy Królestwem Arabii Saudyjskiej i Stanami Zjednoczonymi oparte są na wzajemnym poszanowaniu i wspólnych interesach – ekonomicznych, poli-

1183 D. Milles: *Gates Trip Aims to Reaffirm Ties With Egypt, Saudi Arabia*, U.S. Department of Defense, American Forces Press Service, http://www.defense.gov/news/newsarticle.aspx?id=54176

1184 Departament Stanu uzależnił pomoc gospodarczą dla dla egipskich organizacji od zatwierdzenia ich działalności przez rząd, Komisja Finansów Izby Reprezentantów przyznała Egiptowi dodatkowo 310 mln USD pomocy w zakresie bezpieczeństwa a administracja zmniejszyła fundusze przeznaczone na promocje demokracji 50 mln USD do 20 mln USD w 2009 roku. Podczas spotkania Baracka Obamy i Hosni'ego Mubarak 1 wrzesnia 2010 r. przywódcy potwierdzili silne więzi łączące obydwa kraje; *Readout of President Obama's Meeting with President Mubarak of Egipt*, September 1, 2010, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2010/09/01/ readout-president-obamas-meeting-with-president-mubarak-egypt

1185 A. Chwalba: *Historia powszechna 1989–2011…*, s. 302-304.

1186 *Israel's links with Egypt steadily worsen*, Special Report, May 1, 2012, http://www.upi.com/Top_News/Special/2012/05/01/Israels-links-with-Egypt-steadily-worsen/UPI-28261335899353/

tycznych, technologicznych i społecznych. Relacje te nigdy nie należały do łatwych. Niemniej jednak zapoczątkowana osiemdziesiąt lat temu przyjaźń amerykańsko-saudyjska przetrwała liczne regionalne konflikty, wyzwania globalne, czy bilateralne kryzysy (jak po 11 września 2001 r.). Analiza mocnych i słabych stron tych stosunków pozwala stwierdzić, iż dla Stanów Zjednoczonych Arabia Saudyjska, bez względu na ustrój społeczno-polityczny[1187], stanowi nieprzerwanie od dziesięcioleci niezwykle istotny element amerykańskiej obecności w regionie Bliskiego Wschodu, jest jednym z filarów amerykańskiej polityki bliskowschodniej oraz źródłem długoterminowych gospodarczych powiązań z tym regionem. Co prawda, Waszyngton podnosi oficjalnie problem respektowania praw człowieka i wolności religijnej w Arabii Saudyjskiej, a niektórzy członkowie Kongresu USA wyrażają sceptycyzm wobec deklarowanych przez Rijad działań na rzecz walki z ekstremizmem religijnym i popierania celów amerykańskiej polityki wobec Bliskiego Wschodu i Azji Południowej, jednakże kolejne administracje permanentnie wskazują Arabię Saudyjską jako ważnego z ekonomicznego, militarnego i politycznego punktu widzenia, partnera USA w regionie[1188].

W okresie pozimnowojennym umacnianie bliskiego partnerstwa z Rijadem stanowiło jeden z niepodważalnych celów amerykańskiej polityki wobec regionu bliskowschodniego. Arabia Saudyjska, wbrew twierdzeniu, że Stany Zjednoczone nie mają na Bliskim Wschodzie stałych wrogów, czy wiecznych przyjaciół[1189], pozostała w gronie państw arabskich wyróżniających się szczególnymi względami Stanów Zjednoczonych. Decydowały o tym między innymi, unikatowe powiązania Saudyjczyków z islamem oraz posiadane złoża ropy naftowej. Amerykańsko-saudyjskie relacje stanowiły jedne z najważniejszych, najtrwalszych i kompleksowych bilateralnych powiązań w regionie Bliskiego Wschodu. Zostało to potwierdzone na wielu płaszczyznach[1190]. W okresie pozimnowojennym dla stosunków dwustronnych szczególnie istotne, pozostawały również punkty rozbieżności interesów: konflikt religijny w Iraku, irański program atomowy, rola Arabii Saudyjskiej w konflikcie izraelsko-palestyńskim, transfer uzbrojenia do Arabii Saudyjskiej, program pomocowy dla Rijadu, bilateralne relacje handlowe, produkcja ropy oraz polityka saudyjska na rzecz promowania demokracji i ochrony praw człowieka.

Istotę relacji, zwłaszcza polityczno-gospodarczych i militarnych na linii Waszyngton – Rijad, potwierdziła kluczowa rola, jaką Arabia Saudyjska odegrała w operacji wyzwalania Kuwejtu w 1991 roku[1191]. 7 sierpnia 1990 r. ogłoszono, że Arabia Saudyjska wyraziła zgodę na rozmieszczenie na swoim terytorium wojsk amerykańskich w liczbie około 20 tys. żołnierzy. 11 września 1990 r. w ramach wholly defensive liczba ta

1187 G. Małachowski: *Sysyetm konstytucyjny Arabii Saudyjskiej,* Wyd. Sejmowe, Warszawa 2011, s. 23-50.

1188 W październiku 2010 roku Kongres USA został powiadomiony o propozycji sprzedaży Arabii Saudyjskiej samolotów *F-15*, helikopterów oraz wyposażenia militarnego o łącznej wartości 60 mld USD; Ch. M. Blanchard: *Saudi Arabia: Background and U.S. Relations*, Congressional Research Service 7-5700, March 10, 2011, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33533.pdf

1189 K. Bojko: *Polityka amerykańska wobec konfliktu na Bliskim Wschodzie…,* s. 26, s. 25-30.

1190 J. Pollack: *Saudi Arabia and the United States, 1931-2002, Journal*, Meria, Middle East Review of International Affairs, Volume 6, No. 3 - September 2002; http://meria.idc.ac.il/journal/2002/issue3/jv6n3a7.html

1191 M. Al-Rasheed: *Historia Arabii Saudyjskiej,* przeł. K. Pachniak, Wyd. Książka i Wiedza, Warszaw 2011, s. 216-225.

wzrosła do 125 tys.[1192] Głównodowodzącym wojsk amerykańskich w ramach planu operacyjnego nr 90-1002 został gen. Norman Schwarzkopf[1193]. Wojska amerykańskie miały być na tyle liczne, by uniemożliwić ewentualny (chociaż mało prawdopodobny) atak na Arabię Saudyjską ze strony Iraku, ale nie dokonać agresji na Irak z saudyjskiego terytorium. Ustalono, że wojska USA opuszczą terytorium Arabii natychmiast po wycofaniu się sił irackich z Kuwejtu, gdy minie zagrożenie ze strony Iraku dla zachowania saudyjskiej integralności terytorialnej[1194]. 8 sierpnia 1990 r., gdy prezydent George H. Bush oficjalnie ogłosił zawarcie porozumienia z Rijadem, pierwsze amerykańskie wojska wylądowały w Az-Zahranie[1195]. W rzeczywistości oznaczało to rozpoczęcie operacji Pustynna Tarcza (Desert Shield)[1196], co w amerykańskim kodzie oznaczało operację, w celu ochrony Arabii Saudyjskiej przed zagrożeniem irackim. Implikowało to permanentną obecnością amerykańskich sił w regionie w nieformalnych ramach podwójnego powstrzymywania Iraku i Iranu[1197].

Ważnym wydaje się podkreślenie, iż USA przeznaczyły Rijadowi istotne miejsce w promowaniu pokoju na Bliskim Wschodzie i działaniach na rzecz uregulowania bliskowschodniego konfliktu. Wskazać należy iż mimo tego, że Rijad faktycznie popierał działania USA na rzecz bliskowschodniego procesu pokojowego, również stając się autorem planów pokojowych[1198], to jednak zdecydowanie faworyzował narodowe aspiracje Palestyńczyków, uznawał legitymizację OWP i Hamasu, udzielał silnego poparcia żądaniom Muzułmanów w kwestii Starego Miasta Jerozolimy, był krytyczny wobec antypalestyńskiej polityki Izraela, okupacji Strefy Gazy i Zachodniego Brzegu Jordanu podczas powstania Palestyńczyków w 2000 roku. Stosunek Arabii Saudyjskiej do Izraela można doskonale zawrzeć w odpowiedzi, jakiej udzielił książę Abdullah prezydentowi Billowi Clintonowi podczas rozmów pokojowych w 1999 roku, gdy ten zapytał, czy saudyjski przywódca chciałby zostać przedstawiony liderom Izraela. Otrzymał wówczas dosyć obcesową

1192 H. W. Brands: *Into the labyrinth. The United States and the Middle East…*, s. 196-213.

1193 H. Hubel: *Das Ende des Kalten Kriegs im Orient...*, s. 101.

1194 Wskazano również na konieczność poszanowania kulturowych i religijnych tradycji saudyjskich. Zakazano noszenia publicznie symboli wyznań nieislamskich oraz rzeczy nieprzyzwoitych według islamu, ograniczać kontakty z ludnością miejscową, sprowadzania literatury i filmów z zagranicy, które mogłyby być odczytane jako nieprzyzwoite. Nakazano żołnierzom zapoznać się i respektować bliskowschodnie zwyczaje; M. Leśniewski: *Pustynna Burza. Wojna w Zatoce Perskiej 1990-1991,* [w:] *Zarys dziejów Afryki i Azji…*, s. 456.

1195 Bush w przemówieniu telewizyjnym stwierdzał, że to Rijad zwrócił się do Waszyngtonu o przysłanie wojsk, ze względu na odczuwane zagrożenie ze strony Iraku; J. Zdanowski: *Arabia Saudyjska…*, s. 244-253.

1196 We wrześniu 1991 roku ogłoszono, że z 541 tys. żołnierzy USA obecnych na terytorium Arabii Saudyjskiej, 37 tys. pozostanie w tym kraju, mimo zakończenia działań zbrojnych. Część saudyjskich kręgów religijnych oprotestowała taką decyzję, a pod koniec 1996 roku jeden z przywódców radykalnej opozycji, Osama Bin Laden, wezwał do dżihadu przeciwko wojskom USA stacjonującym na terytorium Arabii Saudyjskiej. Co ważne, w 1991 roku zawarto porozumienie między Rijadem, a Waszyngtonem – „*Peace Shield II*", w związku z kontraktem o wartości 837 mln USD, który otrzymała amerykańska firma *Hughes Aircraft Company* na budowę systemów radarowych i punktów dowodzenia; J. Zdanowski: *Arabia Saudyjska…*, s. 244-253, s. 262.

1197 F. G. Gause III: *From "Over the Horizon" to "Into the Backyard". The U.S. – Saudi Relationship and the Gulf War,* [w:] *The Middle East and the United States. A historical and political…*, s. 363-367.

1198 K. Bojko: *Polityka amerykańska wobec konfliktu na Bliskim Wschodzie w świetle…*, s. 39-46.

ripostę: *Wierzę, Ekscelencjo Panie Prezydencie, że istnieją granice przyjaźni*[1199].

Dla stosunków na linii Waszyngton – Rijad kluczowe były kontakty handlowe. Arabia Saudyjska pozostaje największym partnerem handlowym USA na Bliskim Wschodzie. Od grudnia 1993 roku funkcjonuje Amerykańsko-Saudyjska Rada Biznesu (*The U.S.-Saudi Arabian Business Council – USSABC*), która jako organizacja skupia liderów świata biznesu obydwu państw. Jej celem jest rozwijanie kontaktów handlowych i inwestycyjnych pomiędzy tymi krajami[1200]. W 2005 roku eksport saudyjski do USA był szacowany na 26,2 mld USD (w 2004 roku na 20,4 mld USD), zaś import z USA na kwotę 5,6 mld USD (w 2004 roku na 4,7 mld USD). Warto jednak dodać, iż w 2000 roku amerykański eksport do Arabii Saudyjskiej stanowił 19,7% całkowitego importu, zaś w 2007 roku spadł do 13,5%. Z kolei tendencje wzrostowe odnotowano w stosunkach Rijadu z Chinami (w 2000 roku – 4,1%, zaś w 2007 roku 9,6%), czy Niemcami (8,3% w 2000 roku i 8,8% w 2007 roku)[1201]. 9 września 2005 r. Amerykańska Agencja Handlu ogłosiła, że USA i Arabia Saudyjska zakończyły bilateralne negocjacje na temat jej przystąpienia do *WTO*, co ostatecznie skutkowało przyjęciem Arabii Saudyjskiej jako 149 członka do Światowej Organizacji Handlu (11 grudnia 2005 r.)[1202]. Przy okazji wizyty w Rijadzie prezydenta Baracka Obamy w czerwcu 2009 roku, został przygotowany raport na temat współpracy gospodarczej tych dwóch krajów. Kluczowe informacje z raportu można wyrazić w czterech punktach: wzrasta wartość amerykańskiego eksportu do Królestwa, przy spadku procentowym saudyjskiego importu; olbrzymia ekspansja w saudyjskich zdolnościach produkcji ropy naftowej została umożliwiona, by zaspokoić amerykańskie i globalne potrzeby w tym zakresie; USA są głównym gwarantem bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie, tak samo jak pozostają kluczowym partnerem gospodarczym dla Arabii Saudyjskiej; wzajemność wizowa umożliwia ponad 26 tys. Saudyjczykom zdobyć wyższe wykształcenie w USA[1203].

Niezwykle istotnym z punktu widzenia amerykańsko-saudyjskich relacji było posiadanie przez Arabię Saudyjską największych udowodnionych zasobów ropy naftowej na świecie. W 2011 roku szacowano je na poziomie 250 mld baryłek (26% zasobów światowych). Większość ze znanych złóż ropy na terenie Królestwa znajduje się w Prowincji Wschodniej, w tym największe złoża lądowe znajdujące się w Gałar, a największe złoża na dnie morza w Safanija w Zatoce Arabskiej. Również w centralnej części Arabii Saudyjskiej *Aramco* odkryło duże złoża gazu ziemnego i ropy[1204]. Arabia zajmuje pierwsze miejsce

1199 Cyt. za: J. Pollack: *Saudi Arabia and the United States, 1931-2002,* Journal, "Middle East Review of International Affairs", Vol. 6, No. 3 - September 2002; http://meria.idc.ac.il/journal/2002/issue3/jv6n3a7.html

1200 *The U.S.-Saudi Arabian Business Council***,** http://www.us-sabc.org/i4a/pages/Index.cfm?pageID=3278

1201 J. Sfakianakis: *U.S.-Saudi Trade Relations. The symbiotic US-Saudi partnership continues, as President Obama visits the Kingdom.*, SABB June 3, 2009, http://www.susris.com/articles/2009/ioi/090610-trade-relations.html

1202 A. Łukaszewicz: *Królestwo na rozstajnych drogach. Perspektywy przemian społeczno-ekonomicznych w Arabii Saudyjskiej,* „Przegląd Orientalistyczny" 2006, nr 1-2, s. 84-95.

1203 J. Sfakianakis: *U.S.-Saudi Trade Relations. The symbiotic US-Saudi partnership continues, as President Obama visits the Kingdom.*, SABB June 3, 2009, http://www.susris.com/articles/2009/ioi/090610-trade-relations.html

1204 *Ropa naftowa,* Royal Embassy of Saudi Arabia Warsaw, http://www.saudiembassy.pl/Ropa,naftowa,68.html

na świecie w wydobyciu ropy naftowej. W 2001 roku całkowity amerykański import ropy wynosił 11.871 baryłek dziennie, z czego 1.662 przypadało na Arabię Saudyjską (i odpowiednio w kolejnych latach: w 2002 – 11.530/1.552; w 2003 – 12.264/1.774; w 2004 – 13.145/1.558). Według amerykańskiej Administracji Informacji Energetycznej (*the U.S. Energy Information Administration*) w grudniu 2010 roku Królestwo zajmowało trzecie miejsce (po Kanadzie i Meksyku) wśród państw, z których USA importują najwięcej ropy naftowej. W 2005 roku Arabia Saudyjska produkowała około 9,5 mln baryłek dziennie. Najwyższy poziom produkcji osiągnęła w połowie 2008 roku – 9,7 mln baryłek dziennie. W grudniu 2010 roku produkowała 8,6 mln baryłek dziennie[1205]. Według *the U.S. Energy Information Administration* Arabia Saudyjska w 2010 roku produkowała 8,4 mln baryłek ropy dziennie i około 1,8 mln baryłek naturalnego gazu[1206]. Około 11,3% amerykańskiego importu ropy i 7,4% całkowitego amerykańskiego zużycia przypadało w 2004 roku na Arabię Saudyjską. Jeszcze w 2001 roku Arabia Saudyjska podpisała z ośmioma międzynarodowymi korporacjami naftowymi (z czego sześć były to firmy w głównej mierze amerykańskie) wstępne porozumienia z o wartości około 25 mld USD, by rozwijać trzy pola gazowe. Do podpisania ostatecznych porozumień jednak nie doszło, ponieważ w połowie 2003 roku negocjacje załamały się. Jak twierdzili obserwatorzy miał być to sygnał, że Saudowie zaczynają preferować nieamerykańskie firmy, dążyć do umocnienia kontaktów ekonomicznych z Rosją, Chinami i innymi państwami trzecimi. Niemniej jednak w międzyczasie amerykańskie *Exxon Mobile* i *Chevron Texaco* zaangażowały się wraz z kilkoma innymi firmami międzynarodowymi w projekt budowy dużej rafinerii w porcie Yanbu, o potencjalnej wartości 5 mld USD. Ponadto, w marcu 2005 roku, Saudowie przyznali kontrakt o potencjalnej wartości 3 mld USD innej amerykańskiej firmie *Bechter*, jako części *joint venture*, by rozwijać trzy nadbrzeżne tereny roponośne we wschodniej Arabii Saudyjskiej[1207].

Ogromne znaczenie posiadała również współpraca amerykańsko-saudyjska

1205 Ch. M. Blanchard: *Saudi Arabia: Background and U.S. Relations*, Congressional Research Service 7-5700, March 10, 2011, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33533.pdf

1206 Według jednej z amerykańskich depesz wysłanych z Arabii Saudyjskiej w 2007 roku, a ujawnionej w 2010 roku przez portal *Wikileaks*, szacunkowe dane na temat posiadanych przez Arabię Saudyjską zasobów ropy mogły być znacznie przesadzone. Autor depeszy powoływał się na poglądy Sadada al-Husseiniego, który przez 12 lat, aż do roku 2004, był odpowiedzialny za wydobycie i produkcję w saudyjskim, państwowym koncernie naftowym *ARAMCO*. Al Husseini przewidywał „okres stabilizacji w całkowitym wydobyciu, który będzie trwał w przybliżeniu piętnaście lat", co oznacza, że tuż po roku 2020 nastąpi „powolny, ale stały spadek wydobycia i żadna siła nie będzie w stanie tego powstrzymać". Prognozy byłego szefa *ARAMCO* opierały się na oficjalnych celach Arabii Saudyjskiej, które zakładały produkcję 12,5 mln baryłek dziennie do roku 2009. Autor depeszy z 2009 roku informował też, że specjaliści byli przekonani, iż „cywilny program nuklearny jest jedyną możliwością dla saudyjskiego Królestwa na generowanie odpowiedniej ilości elektryczności, aby sprostać przewidywanemu zapotrzebowaniu ze strony gospodarki i rosnącej populacji oraz by zapewnić większy dobrobyt bez spalania dużych ilości ropy". W 2009 roku Arabia Saudyjska ogłosiła plany budowy dwóch elektrowni jądrowych, *Informacje nt. Arabii Saudyjskiej przesadzone?*, CNN 12 lut, http://wiadomosci.onet.pl/ cnn/informacje-nt-arabii-saudyjskiej-przesadzone,1,4170325,wiadomosc.html.

1207 A. B. Prados: *Saudi Arabia: Current Issues and U.S. Relations*, Updated February 24, 2006, CRS Issue Brief for Congress, Congressional Research Service, Order Code IB93113, *http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/* IB93113.pdf

w płaszczyźnie militarnej[1208] i bezpieczeństwa. Między 1991 a 2003 rokiem na terenie Arabii znajdowały się bazy służące do kontrolowania strefy zakazu lotów nad południowym Irakiem (*Operation Southern Watch* – Operacja Południowa Straż)[1209]. W latach 90. XX wieku w Arabii Saudyjskiej przebywało stale około 40 tys. cywilnych specjalistów amerykańskich[1210]. Około 5 tys. amerykańskich pilotów i członków personelu pomocniczego stacjonowało w saudyjskich bazach w celu realizacji operacji Południowa Straż. Pomiędzy 1991 a 2001 rokiem wykonali oni ponad 240 tys. lotów. W Bazie Powietrznej *Prince Sultan* w pobliżu Rijadu Departament Obrony USA umieścił centrum dowodzenia do nadzorowania amerykańskich operacji powietrznych w rejonie Zatoki Perskiej i zarządzania innymi kwestiami w ramach polityki „zamknięcia" Iraku[1211]. Ponadto USA zawarły z Arabią Saudyjską kontrakty na utrzymanie saudyjskiej floty powietrznej (w tym modernizację *AWACS*). Po 1990 roku Arabia Saudyjska podpisała z USA kilka ważnych kontraktów wojskowych. W latach 1990-1992 Rijad złożył w Waszyngtonie zamówienia na broń o wartości ponad 25 mld USD[1212]. Na uwagę zasługuje kontrakt podpisany w maju 1993 roku o wartości 9 mld USD na zakup 72 myśliwców *F-15S*. W latach 1993-1997 całość kontraktów opiewała na kwotę 4 mld USD, zaś w latach 1998-2001 na 600 mln USD. W latach 1998-2005 sprzęt militarny dostarczony przez USA do Arabii Saudyjskiej opiewał na kwotę 17,9 mld USD. Konieczność tak bliskiej współpracy militarnej uzasadniana była kilkoma przesłankami[1213]. Po pierwsze, faktem permanentnej obecności amerykańskich sił wojskowych na terenie Arabii Saudyjskiej, a tym samym koniecznością zapewnienia im skutecznej możliwości obrony. Po wtóre, dążeniem do zapewnienia bezpieczeństwa Arabii Saudyjskiej, na terenie której znajdują się Mekka i Medyna, przed dążeniami ekspansjonistycznymi innych państw Zatoki Perskiej – zwłaszcza Iranu, z którym Saudowie rywalizowali o miano hegemona w Zatoce. Po

1208 Według szacunków amerykańskich *NGO's* Arabia Saudyjska posiada obecnie 230 myśliwców *According*. W sierpniu 2010 roku weszła również w posiadanie 10 samolotów wojskowych typu *Eurofighter Typhoon* i planuje pozyskać kolejnych 14 samolotów wojskowych brytyjskiej produkcji typu *Typhoon;* Ch. M. Blanchard: *Saudi Arabia: Background and U.S. Relations*, Congressional Research Service 7-5700, March 10, 2011, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33533.pdf

1209 *No fly zone,* ustanowiona w Iraku z inicjatywy prezydenta George'a H. Busha na południe od 32 równoleżnika, pozwalała siłom brytyjskim, francuskim i amerykańskim na monitorowaniu sytuacji i zestrzelenie irackich samolotów gwałcących postanowienia rezolucji RB ONZ. W przeciwieństwie do stefy północnej opartej głównie na pomocy humanitarnej, stefa południowa skupiała się na zahamowaniu bombardowań dokonywanych przez Irak na szyitach, cywilach i dezerterach ukrywających się na południu kraju. Działania te przybrały miano operacji Południowa Straż (*Operation Souhtern Watch*). 16 września 1992 r. George H. Bush stwierdził przed Kongresem, że *no fly zone* stanowiły niewątpliwy sukces polityki międzynarodowej (w tym USA) wobec Iraku; S. Thomashausen: *Humanitarian Intervention in an Evolving World Order. The Cases of Iraq, Somalia, Kosovo, and East Timor,* Africa Institute of South Africa, Pretoria 2002, s. 38-43, s. 45-46.

1210 K. Bojko: *Polityka amerykańska wobec konfliktu na Bliskim Wschodzie w świetle…,* s. 25-30.

1211 M. T. Klare: *Krew i nafta…,* s. 68-69.

1212 F. G. Gause III: *From "Over the Horizon" to "Into the Backyard". The U.S. – Saudi Relationship and the Gulf War,* [w:] *The Middle East and the United States…,* s. 367.

1213 Bliski Wschód, dzięki eksportowi różnego typu uzbrojenia, jest najbardziej zmilitaryzowanym obszarem świata. Arabia Saudyjska i ZEA są największymi eksporterami broni wśród państw niezachodnich. W latach 1997-2000 60,9% dostarczania uzbrojenia dla tego regionu przypadło w udziale USA; M. Zachara: *Broń i dyplomacja…,* s. 149, s. 154.

trzecie, z obrony Arabii Saudyjskiej przed wpływami szyickiego, teokratycznego Iranu, który przejawiał aspiracje dołączenia do grona państw dysponujących bronią atomową. Podkreślano przy tym, że Arabia Saudyjska to państwo świeckie i należy podejmować wszelkie działania, by nie dopuścić do zmiany reżimu w tym państwie pod naciskiem sił antyreformatorskich, czy wręcz fundamentalistycznych, które stwarzały realne zagrożenie, czego zaś dowodem były zamachy terrorystyczne na obiekty militarne USA, przeprowadzone w listopadzie 1995 roku w Rijadzie (na kwaterę główna *SANG*), a następnie w czerwcu 1996 roku w Dharhan (biurowiec sił powietrznych USA *Khobar Towers*) [1214].

Momentem przełomowym dla relacji amerykańsko-saudyjskich był zamach na *World Trade Center* i Pentagon dokonany 11 września 2001 r. Okazało się, że 15 z 19 terrorystów pochodziło z Arabii Saudyjskiej[1215]. Fakt ten spowodował lawinę wewnętrznej krytyki polityki bliskowschodniej amerykańskiej administracji. Po atakach wśród amerykańskiego establishmentu pojawiły się głosy, że wewnętrzna i zagraniczna polityka Saudów kreuje klimat, który może przyczyniać się do aktów terrorystycznych dokonywanych przez islamskich radykałów. Sugerowano zachowanie dystansu we wzajemnych relacjach[1216]. Pomoc USA dla Arabii Saudyjskiej pozostawała kwestią sporną pomiędzy administracją George'a W. Busha, a członkami Kongresu, którzy utrzymywali, że ze względu na posiadane przez Arabię zasoby ropy, pomoc USA staje się zbędna. Z drugiej strony pojawiały się argumenty, że pomoc amerykańska ma dla Saudyjczyków istotne znaczenie w kwestii zwalczania terroryzmu ze strony Al Kaidy. Rijad podjął ogromne wysiłki, by zapobiec ochłodzeniu wzajemnych relacji. USA przyjęły wsparcie Rijadu w walce z terroryzmem, jakie ten zaoferował po atakach z 11 września 2001 r. i atakach z 12 maja 2003 r. dokonanych w Arabii Saudyjskiej. W tych drugich zamachowcy samobójcy w wyładowanych materiałem wybuchowym samochodach wdarli się nocą do zamkniętego kompleksu mieszkaniowego dla cudzoziemców w Rijadzie. W wyniku ataków zginęły 34 osoby, w tym 8 obywateli amerykańskich. Podjęto więc kooperację pomiędzy państwami w ramach dzielenia się informacjami wywiadowczymi, tworzenia aktywnych uregulowań prawnych w zakresie walki z terroryzmem oraz jego sponsorami. Pod koniec kwietnia 2003 roku z wizytą w USA przebywał książę Abdullah[1217].

W 2003 roku władze saudyjskie wyraziły jednak oficjalny sprzeciw wobec kampanii militarnej przeciwko Irakowi. Arabia Saudyjska nie wyraziła zgody na użycie jej terytorium dla przeprowadzenia głównego ataku powietrznego w ramach operacji *Iraqi Freedom* w marcu 2003 roku. Stanowisko Rijadu w tej materii ulegało jednak ewolucji, od całkowitego sprzeciwu wobec interwencji USA w Iraku i braku zezwolenia dla korzystania wojskom USA z baz położonych na swoim terenie, po deklarację poparcia dla interwencji, ale pod warunkiem, że będzie ona realizowana w ramach ONZ[1218]. Gdy saudyjski

1214 A. B. Prado: *Saudi Arabia: Current Issues and U.S. Relations*, CRS Issue Brief for Congress, Updated August 4, 2003, http://www.policyalmanac.org/world/archive/saudi_arabia.pdf

1215 F. G. Gause III: *From „Over the Horizon" to „Into the Backyard". The U.S.-Saudi Relationship and the Gulf War,* [w:] *The Middle East and the United States..*, s. 357-370.

1216 S. Henderson: *Relying on the Saudis: The Challenge for U.S. Oil Policy*, The Washington Institute for Near East Policy, May 12, 2004, http://www.washingtoninstitute.org/print.php?template=C05&CID=1747

1217 A. B. Prado: *Saudi Arabia: Current Issues and U.S. Relations*, CRS Issue Brief for Congress, Updated August 4, 2003, http://www.policyalmanac.org/world/archive/saudi_arabia.pdf

1218 H. Rizvi: *Iraq and world order: A Pakistani perspective,* [w:] *The Iraq crisis and world order…,* s. 320-324.

książę Abdullah odmówił udostępnienia terytorium Arabii Saudyjskiej jako bazy wojskowej w przypadku wojny z Irakiem, pod koniec marca 2002 roku USA rozpoczęły przenoszenie sił wojskowych z okolic Rijadu do Kataru (bazy al-Udajd), gdzie zlokalizowane zostało centrum dowodzenia amerykańskich sił zbrojnych dla regionu bliskowschodniego tak zwane Dowództwo Centralne (*CENTCOM*). W kwietniu 2003 roku Amerykanie opuścili bazy wojskowe w Arabii Saudyjskiej[1219]. Na mocy porozumienia zawartego pod koniec sierpnia 2003 roku USA wycofały do końca września wszystkie swoje siły z Arabii Saudyjskiej[1220].

Kryzys iracki z 2003 roku implikował ochłodzenie stosunków pomiędzy Waszyngtonem a Rijadem, ograniczenie amerykańskiej obecności wojskowej na saudyjskim terytorium, a tym samym osłabienie pozycji Arabii Saudyjskiej w regionie postrzeganej do kryzysu w kategoriach strategicznego partnera Waszyngtonu. W Rijadzie pojawiły się obawy, że uwolnienie irackich zasobów ropy i wprowadzenie ich na rynek światowy spowoduje zmniejszenie zależności państw od ropy saudyjskiej. Należy również zauważyć, że demokratyzacja Iraku nie leżała w interesie konserwatywnych, monarchistycznych kół rządzących w Arabii Saudyjskiej. Rijad obawiał się efektu rozlania się niestabilności w regionie oraz narastania żądań reform wewnętrznych, wolności religijnej, równych praw szyitów i sunnitów (we wschodnich prowincjach), jak i nasilenia w królestwie ataków terrorystycznych[1221].

W końcowym raporcie ujawnionym 23 lipca 2004 r. przez komisję powołaną do zbadania przyczyn ataków terrorystycznych z 11 września (tak zwana – *The 9/1 Commission*) określono Arabię Saudyjską jako *problematycznego sojusznika w walce z islamskim ekstremizmem*[1222]. Odnotowano jednocześnie, że poprawie uległa współpraca z Rijadem, zwłaszcza po atakach z maja 2003 roku. W 2005 roku pomiędzy Waszyngtonem a Rijadem został zainicjowany strategiczny dialog, w ramach którego dyskutowano o współpracy w sześciu kluczowych płaszczyznach: zwalczanie terroryzmu, sprawy militarne, energia, biznes, edukacja i rozwój praw człowieka, sprawy konsularne. Wzrost cen ropy, napięcia w regionie i kwestie zwalczania terroryzmu spowodowały, że pod koniec lipca 2006 roku prezydent George W. Bush przedstawił Kongresowi propozycję sprzedaży sprzętu militarnego do Arabii Saudyjskiej o wartości ponad 9 mld USD. 109 Kongres nie podjął żadnych kroków, by zablokować ten kontrakt, mimo, iż kolejne Raporty Departamentu Stanu (w tym z 2005 i 2006 roku) wskazywały na wielkie braki

1219 S. Marchand: *Arabia Saudyjska…,* s. 263-267.

1220 Na początku 2004 roku USA rozmieściły dodatkowych kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy w Katarze, Bahrajnie i ZEA oraz około 160 tys. w Kuwejcie i Iraku; *Al Udeid Air Base, Qatar 25°06'57"N 51°18'55"E*, http://www.globalsecurity.org/ military/facility/udeid.htm

1221 M. al-Rasheed: *Saudi Arabia: the Challenge of the US Invasion of Iraq,* [w:] *The Iraq War. Causes and Consequences…,* s. 153-160.

1222 Mimo, iż w raporcie wyraźnie stwierdzono, że nie znaleziono żadnego dowodu potwierdzającego wsparcie oskarżeń wysuwanych wobec Arabii Saudyjskiej po 11 września 2001 r., to jednak wizerunek Arabii Saudyjskiej jako stabilnego i pewnego sojusznika USA na Bliskim Wschodzie został trwale nadszarpnięty a wzajemne relacje uległy ochłodzeniu. Jednakże, Rijad, któremu zależało na utrzymaniu poprawnych relacji USA włączył się w amerykańka wojnę przeciwko terroryzmowi i talibom w Afganistanie, z którymi zerwała stosunki dyplomatyczne; M. Al-Rasheed: *Historia Arabii Saudyjskiej…,* s. 290-291.

w kwestii przestrzegania praw człowieka w Arabii Saudyjskiej. Kongres USA nie zablokował sprzedaży militariów do państw Rady Współpracy Zatoki od wojny w 1991 roku. Co prawda, bliskie powiązania ekonomiczne, czy militarne na linii Waszyngton-Rijad pozostawały często obciążane ogromnym politycznym, kulturowym i psychologicznym zdystansowaniem, to jednak Rijad, który w 1992 roku zapoczątkował reformy, pozostawał z punktu widzenia amerykańskiej strategii jednym z najważniejszych państw w regionie Bliskiego Wschodu[1223].

W Waszyngtonie dostrzeżono, iż po przejęciu władzy przez króla Abdullaha w 2005 roku, w Arabii Saudyjskiej podjęto debatę na temat liberalizacji systemu społeczno-politycznego, reform socjalnych, walki z terroryzmem, rozpoczęto rekonstrukcję systemu sprawiedliwości oraz podjęto kroki na rzecz przejęcia przez rząd silniejszej kontroli nad autorytetami religijnymi[1224]. Administracja Baracka Obamy wskazała Arabię Saudyjską jako strategicznego partnera w podejmowanych inicjatywach na rzecz stabilizacji regionu oraz zwalczania Al Kaidy. Raport Departamentu stanu z 2009 (opublikowany w marcu 2010 roku) na temat przestrzegania praw człowieka w Arabii Saudyjskiej wskazywał na łamanie praw człowieka, wolności osobistych, wolności religijnej, stosowanie tortur i kar politycznych, ale jednocześnie podkreślał zainicjowanie reform przez saudyjski rząd w kwestiach wymiaru sprawiedliwości, czy praw kobiet. Jak stwierdzono w kolejnym raporcie, pomiędzy Rijadem a Waszyngtonem zostały podjęte rozmowy o współpracy nuklearnej, niemniej jednak nie pojawiły się żadne oficjalne oświadczenia w tej materii. W kwietniu 2010 roku został zainicjowany *the King Abdullah City for Nuclear and Renewable Energy*, by dokonać przeglądu planów rozwoju produkcji energii nuklearnej oraz wewnętrznego jej zużycia. W 2008 roku Arabia Saudyjska podpisała z USA *Memorandum of Understanding on Civil Nuclear Energy Cooperation,* w którym sygnalizowała zamiar podjęcia prac nad wzbogacaniem uranu, bądź też przerabianiem paliwa jądrowego na mokro, by pozyskiwać w ten sposób paliwo nuklearne. Kwestią permanentnie budzącą kontrowersje we wzajemnych stosunkach pozostawał stosunek partnerów do konfliktu izraelsko-palestyńskiego. We wrześniu 2010 roku MSZ Arabii Saudyjskiej Saud al Faisal bin Abd al Aziz Al Saud określił osadnictwo izraelskie jako *działanie mające na celu zmianę faktów i utrudnienie procesu pokojowego*. W lutym 20011 roku Rijad oficjalnie wyraził „ubolewanie" nad zawetowaniem przez USA rezolucji RB ONZ, która potępiała Izrael za osadnictwo na Zachodnim Brzegu Jordanu. Administracja Obamy oszacowała w 2010 roku, że w ramach współpracy bilateralnej mogłaby przeznaczyć na *International Military Education and Training (IMET)* 8 tys. USD oraz w ramach wsparcia bezpieczeństwa 200 tys. USD (*Nonproliferation, Anti-terrorism, Demining, and Related Programs - NADR*). W 2011 roku administracja przeznaczyła odpowiednio: 10 tys. USD na *IMET*

1223 A. B. Prados: *Saudi Arabia: Current Issues and U.S. Relations*, Updated February 24, 2006, CRS Issue Brief for Congress, Congressional Research Service, Order Code IB93113, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/ IB93113.pdf; J. Pollack: *Saudi Arabia and the United States, 1931-2002, "*Middle East Review of International Affairs", Vol. 6, No. 3 - September 2002; http://meria.idc.ac.il/journal/2002/issue3/jv6n3a7.html

1224 Wzajemne relacje uległy popraie mimo, iż w 2007 roku amerykańskie źródła wojskowe podawały, że 45% osób zaangażowanych w przemoc w Iraku stanowili Saudyjczycy; M. Al-Rasheed: *Historia Arabii Saudyjskiej…,* s. 203-309.

i 360 tys. USD na *NADR*[1225].

W styczniu 2011 roku polityczne wstrząsy i rewolucje na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej zainspirowały nową falę aktywności również w Arabii Saudyjskiej. Doprowadziły one do ożywienia istniejącego od dawna ruchu na rzecz reform politycznych[1226]. W celu uspokojenia sytuacji król Abdullah wydał dekrety, w których zobligował władzę do przeprowadzenia stosownych reform i zwiększenia świadczeń socjalnych na rzecz obywateli, które szacowano na 37 mld USD[1227]. Waszyngton nie wywierał presji na władze w Rijadzie, by dokonywały reform. Dla relacji amerykańsko-saudyjskich w kontekście arabskiej wiosny istotne były przede wszystkim bunty szyitów stanowiących 10-15% saudyjskiego społeczeństwa i zamieszkujących wschodnie, roponośne prowincje Arabii Saudyjskiej. Zarówno Rijad, jak i Waszyngton obawiały się udzielenia wsparcia saudyjskim szyitom przez szyicki Iran. W tym kontekście zaniepokojenie amerykańskich i saudyjskich władz wywoływały trwające od 14 lutego 2011 r. protesty szyitów w Bahrajnie, w którym szyicka większość (65% społeczeństwa) protestowała przeciwko sunnickiej, rządzącej mniejszości. Obawiano się efektu *spill over* protestów szyitów z Bahrajnu (wspieranych przez władze w Teheranie) na Arabię Saudyjską i inne państwa w regionie, w których szyici pozostają obecni. W celu uspokojenia sytuacji, a pośrednio zagwarantowania *status quo* w regionie, na prośbę Manamy do Bahrajnu wkroczyło ponad tysiąc saudyjskich żołnierzy i około 500 policjantów Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Należy dodać, iż Biały Dom zachował niezwykle wstrzemięźliwe stanowisko wobec interwencji. Wynikało to z faktu, że w interesie USA leży powstrzymywanie mocarstwowych aspiracji Iranu, a tym samym umacnianie pozycji sunnickiej Arabii Saudyjskiej jako regionalnego lidera.

Stosunki pomiędzy USA i Arabią Saudyjską określane są jako symbiotyczne zaangażowanie i porozumienie[1228], z uwzględnieniem możliwości braku zgody w kwestiach politycznych, ekonomicznych i bezpieczeństwa. Suma zależności pomiędzy Waszyngtonem a Rijadem w tych trzech płaszczyznach sprawia, że relacje te można określić mianem „specjalnych". To stosunki, z których partnerzy nie mogą się łatwo wyzwolić. Dla USA Arabia Saudyjska jest polityczno-strategicznym partnerem na Bliskim Wschodzie. Postrzegana jest przez amerykański establishment jako siła modernizacji i stabilności w regionie oraz niewątpliwie jako najważniejszy partner w dziedzinie energii i dostaw ropy naftowej na światowe rynki. Należy pamiętać, że mimo politycznych proklamacji czynionych przez każdą administrację Stanów Zjednoczonych począwszy od prezydentury Richarda M. Nixona, USA stawały się coraz bardziej zależne od zagranicznych źródeł ropy, szczególnie pochodzącej z Bliskiego Wschodu. W płaszczyźnie bezpieczeństwa, Waszyngton i Rijad współpracują na rzecz walki z terroryzmem zarówno w samej

1225 Ch. M. Blanchard: *Saudi Arabia: Background and U.S. Relations*, Congressional Research Service 7-5700, March 10, 2011, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33533.pdf

1226 G. Małachowski: *System konstytucyjny Arabii Saudyjskiej…,* s. 79-89.

1227 Ch. M. Blanchard: *Saudi Arabia: Background and U.S. Relations*, Congressional Research Service 7-5700, March 10, 2011, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33533.pdf

1228 J. Sfakianakis: *U.S.-Saudi Trade Relations. The symbiotic US-Saudi partnership continues, as President Obama visits the Kingdom.*, SABB June 3, 2009, http://www.susris.com/articles/2009/ioi/090610-trade-relations.html, 25.04.2011

Arabii Saudyjskiej, jak i poza jej granicami. USA stały się głównym i chętnym gwarantem bezpieczeństwa Zatoki Perskiej. Pomimo powiązań ekonomicznych Unii Europejskiej z tą częścią świata, w płaszczyźnie bezpieczeństwa nigdy nie przyjmie ona na siebie takiej roli jaką pełnią Stany Zjednoczone. W rzeczywistości Waszyngton i Rijad są od siebie dużo bardziej współzależne, niż pokazują oficjalne deklaracje, czy porozumienia. Niewątpliwie w interesie obu państw leży zatem dążenie do dalszego umacniania wzajemnych powiązań w każdej płaszczyźnie, co jednak nie oznacza, że dla Rijadu działania polityczne i strategiczne administracji amerykańskiej (w tym również Baracka Obamy) w regionie Bliskiego Wschodu i Zatoki Perskiej postrzegane są jako stwarzające zagrożenie dla saudyjskich interesów strategicznych.

4.3.3. Jordania

Stanów Zjednoczonych i Jordanii nigdy nie łączył formalny traktat, jednak współpraca pomiędzy tymi państwami postępowała na wielu różnych płaszczyznach, a wzajemne relacje w okresie pozimnowojennym pozostały silne. Jak wskazywano bowiem w raporcie przygotowanym dla Kongresu USA w 2007 roku, zwłaszcza położenie geopolityczne Jordanii pomiędzy Izraelem, Syrią, Irakiem i Arabią Saudyjską czyniło to państwo wyjątkowo wartościowym dla polityki amerykańskiej na Bliskim Wschodzie[1229]. Już jednak w okresie istnienia układu bipolarnego postrzegano Królestwo Jordanii jako wiarygodnego i stabilnego sojusznika USA w regionie, natomiast w okresie pozimnowojennym pojawiły się wyjątkowo silne dążenia również ze strony Ammanu do uczynienia ze wzajemnych powiązań relacji o charakterze strategicznym.

O ile na początku XXI wieku relacje amerykańskie-jordańskie, głównie na skutek polityki króla Abdullaha, zostały wzmocnione, o tyle w latach 90. XX wieku były poddawane wielu próbom, nie zawsze z pozytywnym skutkiem dla Jordanii.

Pierwszym sprawdzianem dla stosunków amerykańsko-jordańskich była druga wojna w Zatoce Perskiej. Stanowisko Jordanii wobec przyłączenia się do koalicji antyirackiej w 1990 roku było niechętne i implikowało zaognienie wzajemnych relacji. Inwazja Iraku na Kuwejt doskonale uwidoczniła istniejące bowiem od dawna podziały w świecie arabskim. Siedmiu członków bliskowschodniej wspólnoty regionalnej opowiedziało się po stronie państwa agresora – Iraku, w tym Jordania[1230]. Król Husajn I wielokrotnie w trakcie trwania wojny krytykował działania amerykańskiej administracji i politykę Izraela, co implikowało zawieszenie przez Kongres USA w kwietniu 1991 roku pomocy finansowej dla Jordanii[1231]. Władze w Ammanie popierając reżim Saddama Husajna, w perspektywie krótkoterminowej podjęły więc złą decyzję. Podobnie jak Irak poniosły klęskę, na arenie międzynarodowej zostały poddane izolacji a relacje ze Stanami Zjednoczonymi uległy znacznemu ochłodzeniu. Będąc jednak świadomym sytuacji, niemal natychmiast

1229 J. M. Sharp: *CRS Report for Congress, Jordan: U.S. Relations and Bilateral Issues*, Updated December 4, 2007, Congressional Research Service, http://www.usembassy.it/pdf/other/RL33546.pdf#search=%22us%20 military%20aid%20to%20jordan%22

1230 S. Lotfian: *Taking Sides: Regional Powers and the War,* [w:] *Iranian Perspectives…*, s. 22.

1231 Kongres zmienił decyzję dopiero pod wpływem stanowiska prezydenta Billa Clintona; J. Zając: *Środki i metody oddziaływania USA…*, s. 151.

po zakończeniu wojny w Zatoce, Jordania podjęła działania mające na celu podniesienie swojego prestiżu w regionie i poprawę relacji z Waszyngtonem. Postrzegała siebie w roli katalizatora zmian w regionie[1232]. Jako środek do tak określonego celu dostrzegła reprezentowanie OWP w rozmowach pokojowych z Izraelem. Było to szczególnie istotne, gdyż administracja George'a H. Busha inicjowała wówczas międzynarodową bliskowschodnią konferencję pokojową, która miała doprowadzić do uregulowania kwestii palestyńskiej. Delegacja palestyńska, której skład był główną przeszkodą dla Izraela w rozpoczęciu rozmów pokojowych ostatecznie występowała wspólnie z jordańską[1233]. Jordania była więc jednym z uczestników bliskowschodniej konferencji pokojowej, co pozwoliło jej na wyjście z izolacji i umocnienie pozycji w regionie..

W latach 90. XX wieku stosunki amerykańko-jordańskie szybko ulegały poprawie. Czynników, które wpływały na taki stan rzeczy, należało upatrywać w zaangażowaniu Jordanii w bliskowschodni proces pokojowy, jak i w oficjalnym zdystansowaniu Ammanu wobec polityki Saddam Husajna. Niemniej jednak relacje iracko-jordańskie niemal do 2003 roku pozostawały szczególne. Jordania była bowiem głównym konsumentem irackiej ropy w okresie funkcjonowania systemu sanacyjnego wobec Iraku, jak i wiodącą drogą dla przemytu, prania brudnych pieniędzy i szpiegostwa. Przez Jordanię wiodła bowiem jedyna droga legalnych dostaw dla Iraku, a port w Akabie był jedynym, do którego Irak miał stosunkowo swobodny dostęp[1234]. Co więcej, w Jordanii pracowało około 300 tys. Irakijczyków, a wśród imigrantów działało wielu opozycjonistów wobec reżimu Saddama Husajna (co leżało w interesie USA)[1235]. Stąd też jesienią 2002 roku iracka ambasada w Ammanie określiła Jordanię mianem „irackiego płuca"[1236].

Znaczący wzrost amerykańskiej pomocy dla Jordanii nastąpił w połowie lat 90. XX wieku. Polityka króla Husajna I była nastawiona na wzmocnienie gospodarcze Jordanii, utrzymanie wewnętrznej stabilności oraz uregulowanie relacji Jordanii z Izraelem, na czym szczególnie zależało amerykańskiej administracji, w interesie której leżało ustabilizowanie sytuacji w regionie. Ten ostatni cel Ammanu został osiągnięty poprzez podpisanie, pod naciskiem USA, 26 października 1994 r. w Wadi al-Arab traktatu pokojowego pomiędzy Izraelem a Jordanią, kończącego 46-letni stan wojny pomiędzy stronami[1237].

1232 H. W. Brands: *Into the labyrinth. The United States and the Middle East…,* s. 196-213.

1233 J. Kukułka: *Historia współczesna stosunków…,* s. 616-617.

1234 D. Schenker: *Dancing with Saddam. The Strategic Tango of Jordania-Iraqi Relations,* Lexington Books, Oxford 2003, s. 57-59.

1235 Z Jordanią, aczkolwiek w sposób negatywny, pośrednio powiązany był szczególnie doceniany w USA iracki opozycjonista Ahmed Chalabi. W Jordanii stawianmu bowiem zarzuty sądowe związane z upadkiem *the Petra Bank*, który Chalabi prowadził, a który na początku lat 80. XX wieku zbankrutował, pozbawiając tysiące Jordańczyków i Libańczyków lokat; *INC (Iraqi National Congress),* European Institute for Research on Mediterranean and Euro-Arab Cooperation with the support of the Belgian Federal Public Service of Foreign Affairs, *December 1998, http://www.medea.be/index.html?page=2&lang=en&doc=352*

1236 J. Braude: *The New Iraq. Rebuilding the Country for Its People…,* s. 51.

1237 Oficjalne rozmowy pokojowe pomiędzy Izraelem a Jordanią, których protektorem był ówczesny sekretarz stanu USA Warren Christopher, rozpoczęły się 18 lipca 1994 r. w Ejn Ewrona na granicy obu państw. 25 lipca 1994 r. król Husajn i premier Izraela Icchak Rabin podpisali w Waszyngtonie oficjalną deklarację pokojową zwaną Deklaracją Waszyngtońską i zapowiedzieli szybkie wynegocjowanie traktatu pokojowego; *Treaty of Peace BetweenThe Hashemite Kingdom of Jordan*

W uroczystości podpisania traktatu (jako świadek) uczestniczył Bill Clinton. Jordania, obok Egiptu stała się jednym z dwóch państw arabskich utrzymujących oficjalne stosunki z Izraelem.

Wkład Stanów Zjednoczonych w osiągnięcie pokoju izraelsko-jordańskiego był nie do przecenienia. Porozumienie pokojowe nie zostałoby osiągnięte gdyby nie naciski ze strony prezydenta USA i jego sekretarza stanu Warren Christopher, a także zastosowanie przez nich wielu środków zachęcających obydwa państwa do podjęcia pertraktacji. Po pierwsze, Bill Clinton obiecał królowi Husajnowi I umorzenie długu Jordanii wobec Stanów Zjednoczonych opiewającego na sumę 702,3 mln USD. USA wywiązały się z tego zobowiązania, a Kongres ostatecznie we wrześniu 1997 roku umorzył jordańskie zobowiązania finansowe[1238]. Po wtóre, USA zobligowały się do przekazywania Jordanii corocznej bezzwrotnej pomocy finansowej rzędu około 200 mln USD. Pomoc finansowa USA dla Jordanii była przeznaczona z jednej strony na cele gospodarcze, a z drugiej na militarne. W płaszczyźnie militarnej, Jordania nie tylko otrzymała od USA pomoc finansową z przeznaczeniem na pokrycie kosztów zakupu broni i sprzętu wojskowego, czy pokrycie kosztów technicznych, modernizacji armii, ale amerykańsko-jordańska współpraca wojskowa obejmowała również szkolenia i wspólne ćwiczenia różnego typu wojsk[1239]. Również w płaszczyźnie gospodarczej, pomoc amerykańska obejmowała szereg inicjatyw. W październiku 1993 roku w Waszyngtonie książę Hassan z Jordanii, prezydent Bill Clinton i minister spraw zagranicznych Izraela Szimon Peres powołali Amerykańsko-Izraelsko-Jordański Trójstronny Komitet Ekonomiczny, w celu zacieśniania izraelsko-jordańskiej współpracy gospodarczej, rozwoju izraelskich inwestycji prywatnych w Jordanii, promowania turystyki oraz opracowania ogólnego regionalnego programu rozwoju ekonomicznego[1240]. W 1996 roku Kongres USA wydał ustawę podpisaną przez Clintona o ustanowieniu uprzywilejowanych stref przemysłowych (*Qualifying Industrial Zones – QIZs*) na terytorium Jordanii i Izraela. Bezpośrednim celem ich funkcjonowania był swobodny, bezcłowy przepływ technologii i towarów z tych państw do USA, jeżeli zostały wyprodukowane w Izraelu, Jordanii, Egipcie, na Zachodnim Brzegu Jordanu lub w Strefie Gazy, zaś pośrednim poprawa sytuacji na regionalnym rynku pracy oraz ogólnej sytuacji gospodar-

And The State of Izrael, October 26, 1994**,** http://www.kinghussein.gov.jo/peacetreaty.html; *1994: Israel and Jordan make peace*, October 26, 1994, BBC News, http://news.bbc.co.uk/onthisday/hi/dates/stories/october/26/newsid_3764000/3764162.stm; *Main Points of Israel-Jordan Peace Treaty October 26, 1994*, Israel Ministra of Forreign Affairs, http://www.mfa.gov.il/ MFA/Peace+Process/Guide+to+the+Peace+Process/Main+Points+of+Israel-Jordan+Peace+Treaty.htm

1238 *Jordan: U.S. Relations and Bilateral Issues,* August 30, 2001, CRS Issue Brief for Congress, s. 12, http://www.policyarchive.org/handle/10207/bitstreams/845.pdf

1239 W latach 1991-2000 Jordania otrzymała od USA 727 mln USD pomocy z przeznaczeniem na cele militarne, z czego 715,3 mln USD przypadało na *FMF* (*foreign military financing* – wojskowe finansowanie zagraniczne, czyli program udzielania pożyczek lub grantów na finansowanie amerykańskiej pomocy wojskowej), a 11,6 mln USD na *IMET* (*international military education and training* – międzynarodowe szkolenia i ćwiczenia wojskowe). Z kolei, w tych samych latach na cele gospodarcze Amman otrzymał od USA 868 mln USD. Począwszy od 1994 roku pomoc udzielana Jordanii przez USA w obydwu płaszczynach stale wzrastała; J. Zając: *Środki i metody oddziaływania USA…*, s. 120-126, s. 151-152.

1240 B. Wróblewski: *Jordania,* Wyd. Trio, Warszawa 2011, s. 239-240.

czej państw[1241]. W tym samym roku, również w celu implementacji założeń traktatu pokojowego z 1994 roku została zainicjowana amerykańska koncepcja – Trójstronny Rozwój Przemysłu (*Trilateral Industrial Development – TRIDE*), której celem było wspieranie za pomocą grantów współpracy na linii USA – Izrael – Jordania[1242]. Ponadto, 17 czerwca 1997 r. z inicjatywy USA został powołany specjalny Fundusz na Rzecz Pokoju i Stabilizacji na Bliskim Wschodzie *(Middle East Peace and Stability Fund),* którego zadaniem było przekazanie Jordanii dodatkowych środków finansowych w celu implementacji programu reform ekonomicznych[1243]. W latach 1998-2002 roczne ekonomiczne i militarne wsparcie USA dla Jordanii wynosiło około (odpowiednio) 75 mln USD i 150 mln USD. Dzięki poparciu Waszyngtonu w 1999 roku Jordania została przyjęta do *WTO*[1244], a 24 października 2000 r. została zawarta pomiędzy USA, a Jordanią umowa o wolnym handlu (*the United States-Jordan Free Trade Agrement – FTA*)[1245], która została w pełni wdrożona w życie dopiero 1 stycznia 2010 r. Głównym organem nadzorującym wykonanie umowy jest Amerykańsko-Jordański Wspólny Komitet (*the United States-Jordan Joint Committee*). Instytucjonalizacja i formalizacja powiązań ekonomicznych pomiędzy USA a Jordanią korzystnie wpłynęła na sytuację Jordanii. Tylko w 2009 roku eksport jordańskich towarów do USA wzrósł o 27%, w porównaniu z 2008 rokiem. Produkty pochodzące z *QIZs* wciąż stanowią ponad połowę wszystkich towarów eksportowanych do USA. Przedstawiciele obydwu państw odbywają regularne spotkania, podczas których weryfikują funkcjowanie powołanych instytucji i podpisanych umów[1246].

Należy więc stwierdzić, że jordańsko-izraelskie porozumienie pokojowe (podobnie jak egipsko-izraelskie) zostało okupione licznymi ekonomicznymi, militarnymi i finansowymi zobowiązaniami Stanów Zjednoczonych wobec Królestwa Jordanii. Podobnie jak w przypadku pokoju zawartego w Camp David, również w tym przypadku pomoc wojskowa, gospodarcza i finansowa zostały wykorzystane przez USA jako skuteczne instrumenty w dążeniu do osiągnięcia pokoju bliskowschodniego, zagwarantowania bezpieczeństwa Izraelowi jako strategicznemu sojusznikowi w regionie, a jednocześnie uczynienia z Jordanii kolejnego amerykańskiego sojusznika na Bliskim Wschodzie.

Proamerykańska linia polityczna Jordanii została jeszcze bardziej umocniona

1241 *QIZs* określono w umowie jako *an enclave where merchandise may enter without payment of duty or excise taxes*, które bedą wyznaczane przez *the US Trade Representative*; M. A. Kardoosh: *Qualifying Industrial Zones and Sustainable Development in Jordan*, Jordan Centre for Public Policy Research and Dialogue, February, 2005, http://www.jcpprd.org/Files/ResearchDatabase/Qualifying%20Industrial%20Zones%20and%20Sustainab le%20Development%20in%20Jordan_1.pdf

1242 *Israel – Jordan – U. S. Trilateral Industrial Development*, http://www.tride-f.com/?CategoryID=160

1243 W. J. Clinton: *Statement Announcing the Middle East Peace and Stability Fund*, June 17, 1997, http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=54278

1244 B. Wróblewski: *Jordania…,* s. 235.

1245 Wcześniej taką umowę USA zawarły tylko z Kanadą, Meksykiem i Izraelem, co było dla Jordanii wyróżnieniem, gdyż znalazła się w gronie strategicznych partnerów USA; M. J. Bolle: *U.S.- Jordan Free Trade Agrement,* CRS Issue Brief for Congress, December 13, 2001, http://digital.library.unt.edu/ark:/67531/metacrs 2011/m1/1/high_res_d/RL30652_2001Dec13.pdf

1246 Podczas spotkania w 2009 roku, przedstawiciele strony amerykańskiej nakłaniali liderów Jordanii do opracowania 10-letniej strategii gospodarczej, opartej na sukcesie *FTA*; *Jordan Free Trade Agreement*, Office of the United States Trade Representative, http://www.ustr.gov/trade-agreements/free-trade-agreements/jordan-fta/

po śmierci króla Husajna I w 1999 roku i objęciu funkcji głowy państwa przez jego najstarszego syna Abdullaha II. Nowy władca był nie tylko zwolennikiem umacniania sojuszu z USA, ale również propagatorem pokojowego rozwiązania kwestii palestyńskiej, jak i przeciwnikiem działających w Jordanii ugrupowań fundamentalistycznych, zwłaszcza legalnych Jordańskich Braci Muzułmańskich. Jego polityka ściśle korespondowała więc z celami polityki USA w regionie, co pozwalało na umacnianie bilateralnego partnerstwa.

Po atakach terrorystycznych z 11 września 2001 r., gdy Król Abdullah II poparł wojnę z terroryzmem rozpoczętą przez administrację George'a W. Busha, a następnie agresję na Irak, wartość pomocy, którą otrzymywała Jordania od USA znacznie wzrosła. Zwiększenie pakietów finansowych dla Ammanu odnotowywano permenentnie od 2003 roku. Od tamtego roku całkowity pakiet pomocowy dla Ammanu, liczony w kategoriach roku fiskalnego, wynosił przeciętnie 762 mln USD. W 2006 roku całkowita pomoc dla Jordanii wyniosła 9,5 mld USD. W roku fiskalnym 2008 USA przekazały Jordanii rekordową kwotę 940 mln USD, co plasowało ją wówczas na piątym miejscu wśród największych beneficjentów amerykańskiej pomocy[1247].

Widząc w Jordanii pewnego sojusznika USA w okresie pozimnowojennym umacniały i stabilizowały pozycję Ammanu w regionie. Ten fakt był implikacją rozważnej polityki, którą prowadził jordański monarcha. Wspólnym celem Waszyngtonu i Ammanu na Bliskim Wschodzie było bowiem uregulowanie konfliktu izraelsko-palestyńskiego, ustabilizowanie regionu poprzez przeprowadzenie wewnętrznych reform i marginalizacja ugrupowań fundamentalistycznych[1248]. Jordania w pierwszej ze wskazanych materii często bywała postrzegana jako reprezentant strony palestyńskiej, aczkolwiek zwalczała również wpływy Hamasu wśród jordańskich Palestyńczyków. Jej polityka wynikała z faktu, iż połowę mieszkańców Jordanii stanowią Palestyńczycy. Jordania stanowczo zaangażowała się w izraelsko-palestyńskie rozmowy pokojowe w Wye River w 1998 roku, za co otrzymała od USA kolejne wsparcie finansowe (dodatkowy fundusz opiewający na 50 mln USD)[1249]. Niejednokrotnie na początku XXI wieku również Abdullah II podejmował inicjatywy na rzecz skłonienia USA do większego zaangażowania w rozwiązanie konfliktu bliskowschodniego i wywarcia nacisków na Izrael, by podjął politykę ustępstw wobec Autonomii Palestyńskiej. Jako słabsza strona, Jordania nie mogła być jednak w tej materii skuteczną a USA utrzymały kurs akceptujący antypalestyńskie działania Izraela[1250]. Władze w Ammanie, będąc świadome antyamerykańskich i antyizraelskich nastrojów wśród jordańskiego społeczeństwa, oficjalnie skrytykowały działania USA i Izraela w związku z wojną w Libanie w 2006 roku, a także bombardowania Strefy Gazy przez Izrael w 2009 roku. Pod koniec 2008 roku Jordania mając na uwadze impas w bliskowschodnim procesie pokojowym i utrzymującą się sytuację dwuwładzy w Autonomii Palestyńskiej, oficjalnie rozpoczęła prowadzić dialog z Hamasem, co nie-

1247 J. M. Sharp: *CRS Report for Congress, Jordan: U.S. Relations and Bilateral Issues*, Updated December 4, 2007, Congressional Research Service, http://www.usembassy.it/pdf/other/RL33546.pdf#search=%22us%20 military%20aid%20to%20jordan%22

1248 *U.S. Relations With Jordan,* Bureau of Near Eastern Affairs, Fact Sheet, June 29, 2012, http://www.state.gov/r/ pa/ei/bgn/3464.htm

1249 J. Zając: *Środki i metody oddziaływania USA…*, s. 123.

1250 B. Wróblewski: *Jordania…*, s. 251-253.

wątpliwie pokrywało się z nastrojami większości jordańskiego społeczeństwa i interesem istniejącej w Jordanii islamskiej partii *The Islamic Action Front (IAF)*[1251]. Działania te miały jednak charakter czysto propagandowy. Wynikały z racjonalnej oceny sytuacji wewnątrzpaństwowej i regionalnej przez władze w Ammanie, tym samym pozostały bez większego wpływu na stosunki amerykańsko-jordańskie[1252].

Wyzwaniem dla amerykańsko-izraelskich relacji była agresja USA na Irak z marca 2003 roku. Kilka miesięcy przed dokonaniem inwazji, dla Waszyngtonu niezwykle istotne było pozyskanie wsparcia państw arabskich, w tym w graniczącej z Irakiem Jordanii. Jednakże, w tym przypadku obawy o nastroje antyamerykańskie we własnym państwie, pojawienie się próżni geopolitycznej po rozbitym wewnętrznie Iraku, nasilenia działań ugrupowań terrorystycznych, czy strat gospodarczych, przeważyły, co implikowało postawą sprzeciwu wobec rozwiązania siłowego. Amman, ale również Kair i Damaszek ostrzegały Waszyngton przed groźnymi konsekwencjami ataku i destabilizacją regionu[1253]. Ostatecznie jednak Jordania zajęła mniej konsekwentną postawę, niż inne radykalnie nastawione do wojny państwa regionu. Król Abdullah II mając na uwadze sytuację wewnętrzną, jak również otrzymywane od Stanów Zjednoczonych wsparcie finansowe, ekonomiczne i militarne, w trakcie trzeciej wojny w Zatoce Perskiej nie był zdolny do przeciwstawienia się presji USA. Gdy więc reżim Saddama Hsajna został zaatakowany w marcu 2003 roku, Jordania poparła koalicję antyiracką[1254]. Wsparcie koalicji przejawiało się między innymi zezwoleniem na działanie służb specjalnych USA i Wielkiej Brytanii na terenach pustynnych Jordanii w pobliżu granicy z Irakiem. Waszyngton nie pozostał dłużny Jordanii, i podobnie jak w 1994 roku zwiększył wsparcie, które przyznawał jej od czasu zawarcia pokoju z Izraelem. Co więcej, w 2003 roku na terytorium Jordanii, w obawie przed możliwym uderzeniem rakietowym zostały rozmieszczone amerykańskie systemy *Patriot*[1255]. W interesie Jordanii, która wsparła antyiracką kampanię George'a W. Busha, leżało powstanie przy swojej wschodniej granicy silnego, stabilnego, zjednoczonego, ale umiarkowanego i proamerykańskiego Iraku[1256], który podobnie jak Jordania promowałby inicjatywy pokojowe w regionie, co zaś prowadziłoby w perspektywie długoterminowej do ostatecznego rozwiązania kwestii palestyńskiej i marginalizacji

1251 J. M. Sharp: *Jordan: Background and U.S. Relations, April 9, 2010*, Congressional Research Service, http://fpc.state.gov/documents/organization/141575.pdf

1252 Natomiast w styczniu 2012 roku Jordania przyjęła status gospodarza, w celu odbycia spotkania i wznowienia negocjacji pokojowych pomiędzy Izraelem a Palestyńczykami. Dialog był postulowany przez Kwartet Bliskowschodni (USA, UE, Rosja, ONZ), ale nie doprowadził do wiążących decyzji a raczej był gestem dobrej woli ze strony zaproszonych stron wobec Ammanu; J. M. Sharp: *Jordan: Background and U.S. Relations*, May 3, 2012, CRS Report for Congress, Congressional Research Service, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33 546.pdf

1253 J. Braude: *The New Iraq. Rebuilding the Country…*, s. 51.

1254 W osłabieniu Iraku Jordania zaczęła upatrywać wzmocnienia swojej pozycji w regionie; N. Quilliam: *Jordan: Appeasing the Hegemon,* [w:] *The Iraq War. Causes and Consequences…,* s. 143-150.

1255 P. K. Ghosh: *Naval Roles,* [w:] *Rise of the New 'Unilateralism',* ed. K. Santhanan and the IDSA Insight Team, IDSA, New Delhi 2003*,* s. 134-141.

1256 W 2009 roku Jordania, podobnie jak ZEA, Bahrajn, Jordania, Kuwejt i Syria nawiązała oficjalne stosunki dyplomatyczne z Irakiem; A. Płaczek, K. Stefanek: *Irak na początku XXI wieku,* Ibidem, Łódź 2007, s. 72-74; *„Rocznik Strategiczny 2008/09"…,* s. 181-182, s. 265-269.

działań terrorystycznych w regionie[1257].

Relacje na linii Waszyngton – Amman zostały jeszcze bardziej umocnione poprzez podpisanie 23 września 2008 r. przez sekretarz stanu USA Condoleezze Rice i ministra spraw zagranicznych Jordanii Salaha al-Bashira niewiążącego protokołu ustaleń *Memorandum of Understanding on Assistance* (*MOU*), w celu zapewnienia Jordanii większego wsparcia w perspektywie 5-letniej. W *MOU* wyrażono wolę wzmocnienia oraz poszerzenia współpracy i dialogu bilateralnego w różnych dziedzinach. Określono, że wsparcie gospodarcze USA dla Jordanii w ciągu najbliższych pięciu lat (do 2013 roku) powinno wynosić rocznie 360 mln USD w ramach *Economic Support Funds* (*ESF*), 300 mln USD rocznie w ramach *Foreign Military Financing* (*FMF*) oraz 3,7 mln USD w ramach *International Military Education and Training* (*IMET*)[1258]. Jak podkreślała strona amerykańska, podpisanie *MOU* stanowiło krok ku dalszemu pogłębianiu współpracy bilateralnej, umacnianiu dobrych stosunków, wzmocnieniu zaangażowania stron we współpracy na rzecz umacniania bezpieczeństwa i stabilności w regionie oraz zachęcaniu innych państw Bliskiego Wschodu do podjęcia koniecznych reform politycznych i rozwoju gospodarczego[1259].

Od 2007 roku Jordania otrzymuje pomoc również od amerykańskiej *Millenium Challenge Corporation*, która poprzez zainicjowane programy wspiera gospodarczy i społeczny rozwój Jordanii, zmniejszenie stopy biedy i ubóstwa, poprawę efektywności dostarczania wody dla gospodarstw domowych i przedsiębiorstw (w ramach programu *Jordan Compact*), jak i działa na rzecz wzmocnienia jordańskich instytucji demokratycznych poprzez wspieranie wysiłków na rzecz udziału Jordańczyków w życiu politycznym i wyborczym, zwiększenie odpowiedzialności i przejrzystości działań rządu, a także większej efektywności administracji centralnej (w ramach programu *Jordan Threhold Program*)[1260].

Na początku drugiej dekady XXI wieku niepokojące w relacjach amerykańsko-jordańskich były dwie kwestie. Pierwsza związana była z możliwością destabilizacji politycznej Jordanii na fali wydarzeń arabskiej wiosny. Druga kwestia skupiała się wokół jordańskiego programu wykorzystania energii nuklearnej[1261].

Wydarzenia arabskiej wiosny dotknęły Jordanię w mniejszym stopniu, niż inne

1257 Niektórzy z najbardziej znanych terrorystów byli bowiem pochodzenia jordańskiego, jak Abu Musaw al-Zarkawi; E. Knickmeyer, J. Finer: *Insurgent Leader Al-Zarqawi Killed in Iraq*, „The Washington Post", June 8, 2006, http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2006/06/08/AR2006060800114.html

1258 W ramach *IMET* USA wspierają budowę *the King Abdullah II Center for Special Operations Training (KASOTC)*. Ponadto, każdego roku w USA szkoli się ponad 300 Jordańczyków jako personel wojskowy. Od 1974 roku istnieje również *U.S.-Jordanian Joint Military Commission;* J. M. Sharp: *Jordan: Background and U.S. Relations*, May 3, 2012, CRS Report for Congress, Congressional Research Service, http://www.fas.org/ sgp/crs/mideast/RL33546.pdf

1259 *The United States and the Hashemite Kingdom of Jordan Sign Memorandum of Understanding on Assistance*, September 23, 2008, U.S. Department of State, http://www.state.gov/r/pa/ei/bgn/3464.htm

1260 *Jordan Compact*, *Millenium Challenge Corporation,* http://www.mcc.gov/pages/countries/program/jordan-compact; *U.S. Relations With Jordan,* Bureau of Near Eastern Affairs, Fact Sheet, June 29, 2012, http://www.state. gov/r/pa/ei/bgn/3464.htm; *Jordan Threshold Program*, *Millenium Challenge Corporation,* http://www.mcc.gov/ pages/countries/program/jordan-threshold-program

1261 J. M. Sharp: *Jordan: Background and U.S. Relations*, May 3, 2012, CRS Report for Congress, Congressional Research Service, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33546.pdf

państwa regionu, ale niemożliwe było, by fala rewolucji ominęła królestwo haszymidzkie. Co prawda, już 14 stycznia 2011 r. wybuchły pierwsze protesty w stolicy i rozprzestrzeniły się na kilka niewielkich miast, jednak ich skala (około 2 tys. protestujących w Ammanie) była znikoma w porównaniu z demonstracjami w Egipcie, czy w Tunezji i dopiero w ciągu następnych tygodni przybierała na sile (6-10 tys. protestujących). Od początku protestów, reżim pozwalał na marsze i demonstracje w całym królestwie i na ogół powstrzymywał się przed przemocą wobec demonstrantów. Prowadził politykę dialogu z opozycją i ruchem protestu, zamiast konfrontacji i prześladowań[1262]. Mimo, iż protesty początkowo wiązały się z żądaniami lewicy – poprawy warunków życia, to z czasem pojawiły się również postulaty polityczne – żądania reform politycznych i demokratyzacji. Król Abdullah II w odpowiedzi na żądania protestujących, jak i w obawie przed destabilizacją kraju, zdecydował się na przeprowadzenie reform, ustanowienie nowej konstytucji (weszła w życie 10 października 2011 r.), a nawet podjął dyskusję nad wprowadzeniem monarchii konstytucyjnej. Określając zaistniałą w Jordanii sytuację w wywiadzie dla „Washington Post" król Abdullah II stwierdzał: „Arabska Wiosna nie rozpoczęła się z powodu polityki; rozpoczęła się z powodu ekonomii – biedy i bezrobocia… To, co nie daje mi spać nocami, nie jest reformą polityczną, ponieważ dokładnie wiem, dokąd zmierzamy. Tym, co nie daje mi spać, jest sytuacja ekonomiczna, ponieważ jeśli ludzie znowu wyjdą na ulice, to z powodu trudności ekonomicznych, nie politycznych"[1263]. Przemawiając 18 kwietnia 2012 r. w Parlamencie Europejskim król Abdullah podkreślił, że Jordania *przyjęła arabską wiosnę jako szansę* na przeprowadzenie zmian. Abdullah II wyjaśnił, że w następstwie demokratyzacji, reform politycznych i gospodarczych, Jordania pragnie być przysłowiową przystanią w niestabilnym regionie. Jak podkreślał, *świat arabski obudził się, ale długa wiosna na Bliskim Wschodzie wciąż trwa*[1264].

1262 Początkowo protestujący domagali się ustapienia rządu, na co król przystał, by złagodzić nastroje ulicy jordańskiej. Na stanowisko premiera został powołany Maruf al-Bachit doradca wojskowy króla, co w odbiorze społecznym oznaczało zachowanie *ststaus quo,* a nie zmiany. Po raz drugi do zmiany rządu doszło w październiku 2011 roku, tym razem z powodu oskarżeń premiera o zbyt wolne tempo przeprowadzania reform. 10 lutego 2011 r. silna w Jordanii konfederacja Beduinów (która uchodził za ugrupowanie popierające monarchię) w liście otwartym do króla zarządała jego ustąpienia, grożąc powieleniem losu Mubaraka w Egipcie. 18 stycznia doszło w Ammanie do protestu około 2 tys. osób, głoszących przede wszystkim hasła poprawy sytuacji ekonomicznej i liberalizacji systemu politycznego. Protest przybrał formę permmentnego koczowania w stolicy, na co władze odpowiedziały w dosyć skuteczny sposób. 25 marca 2011 r. przeciwko protestującym wystąpiły bojówki prorządowe. Protesty chwilowo osłabły, ale w kwietniu 2012 roku znów protestowało około 2 tys. osób. Wówczas doszło również do walk policji z palafitami. 26 kwietnia 2012 r. do dymisji podał się premier Awn al-Khaswaneh związany z ugrupowaniem Braci Muzułmanów, którzy domagali się większej partycypacji w życiu politycznym. Należy dodać, iż Bracia Muzułmanie mają szczególne poparcie wśród Jordańczyków palestyńskiego pochodzenia; J. M. Sharp: *Jordan: Background and U.S. Relations*, May 3, 2012, CRS Report for Congress, Congressional Research Service, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33546.pdf; B. Wróblewski: *Jordania…,* s. 264-268; *„Roczik Strategiczny 2011/12…"*, s. 189.

1263 H. Varulkar: *The Arab Spring in Jordan: King Compelled to Make Concessions to Protest Movement*, MEMRI, December, 12, 2011, http://www.memri.org/report/en/0/0/0/0/0/0/5906.htm

1264 *Król Jordanii w PE: Arabska wiosna okazała się dla nas szansą*, 18.04.2012, http://www.europarl.europa.eu/news/pl/headlines/content/20120413STO42890/html/Kr%C3%B3l-Jordanii-w-PE-Arabska-wiosna-okaza%C5% 82a-si%C4%99-dla-nas-szans%C4%85

Arabska wiosna w Jordanii ukazała do pewnego stopnia siłę ugrupowań islamskich w kraju, brak poparcia społeczeństwa dla polityki wewnętrznej, ale i zagranicznej króla Abdullaha II. Niemniej jednak nie zmieniła ona sytuacji geopolitycznej Jordanii. Stany zjednoczone wobec arabskiej wiosny w królestwie zachowały zdystansowane podejście. Utrzymały swoje poparcie dla władz w Ammanie przy jednoczesnych deklaracjach poparcia dla przeprowadzenia w Jordanii prodemokratycznych reform[1265]. Z punktu widzenia Waszyngtonu i trwającej na fali arabskiej wiosny wojny domowej w Syrii, Jordania będzie mieć do odegrania ważną rolę w sytuacji upadku reżimu Assada. Między innymi z tego powodu sekretarz obrony USA Leon Panetta udając się 29 lipca 2012 r. w podróż po bliskowschodnich państwach, wybrał cztery kluczowe: Tunezję, Egipt, Izrael oraz Jordanię. W przypadku królestwa haszymidów, które graniczy z Syrią od północy, podkreśla się nieoficjalnie, iż amerykańska administracja naciska na Amman, by w przypadku upadku Assada wysłał do Syrii oddziały specjalne w celu zabezpieczenia syryjskiej broni chemicznej i biologicznej[1266].

Drugą, istotną dla amerykańsko-jordańskich relacji jest materia jordańskiego programu wykorzystania energii nuklearnej. W 2007 roku Jordania odkryła bowiem około 65 tys. ton rudy uranu na pustyni koło Ammanu i szybko rozpoczęła prace nad programem nuklearnym w celu wykorzystania nowo znalezionych złóż. Dla państwa arabskiego, które jest importerem ropy naftowej i cierpi z powodu braku zasobów wodnych, było to niezwykle ważne wydarzenie. Król Abdullah II niemal natychmiast ogłosił, że Jordania planuje zaopatrywać w paliwo siebie, a nawet eksportować energię do Syrii i Iraku, dzięki wybudowaniu czterech elektrowni atomowych. USA poparły zamierzenia Ammanu, gdyż w myśl polityki Waszyngtonu Jordania uchodziła za wzór pokojowego wykorzystania energii atomowej i współpracy z *IAEA*. W percepcji administracji Baracka Obamy była idealnym partnerem w promowaniu niemilitarnego wykorzystania energii atomowej jako alternatywnego źródła paliwa. Jednakże, popierając zamierzenia króla Abdullaha II, Waszyngton naciskał, by Jordania zakupiła paliwo do reaktorów na międzynarodowym rynku nuklearnym (USA sprzeciwiały się przetwarzaniu przez nią rudy uranu). Administracja Obamy wskazywała, że odmówi pomocy Jordanii, jeżeli ta będzie wykorzystywać własny uran do produkcji energii. Biały Dom, by zabezpieczyć swoje interesy, dążył do podpisania z Jordanią umowy na wzór zawartej wcześniej z ZEA. Zaistniała wówczas sytuacja spowodowała przejściowe ochłodzenie w relacjach amerykańsko-jordańskich. Władze w Ammanie stwierdzały bowiem, że twarde stanowisko Waszyngtonu wynikało z nacisków żydowskiego lobby, sprzeciwiającego się budowie na terytorium Jordanii elektrowni atomowych, w obawie o swoje bezpieczeństwo narodowe i ekologiczne. Dopiero we wrześniu 2010 roku podczas jednodniowej wizyty Hillary Clinton w Jordanii strony ogłosiły osiągnięcie kompromisu a Jordania przystała na warunki USA[1267]. Należy

1265 J. M. Sharp: *Jordan: Background and U.S. Relations*, May 3, 2012, CRS Report for Congress, Congressional Research Service, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33546.pdf

1266 M. Rabechault: *US defense chief's tour of Arab Spring countries: Iran, Syria top talks agenda*, 29.07.2012, http://www.middle-east-online.com/english/?id=53621

1267 We wrześniu 2007 roku podczas nuklearnego szczytu energetycznrgo w Wiedniu USA i Jordania podpisały porozumienie określające amerykańsko-jordańką współpracę w kwestiach związanych z funkcjonowaniem i bezpieczeństwem reaktorów energetycznych. W 2008 roku Stany Zjednoczone

jednak zauważyć, iż z perspektywy Jordanii, sprzeciw wobec warunków USA byłby trudny do realizacji jako, że to właśnie USA odgrywają kluczową rolę w *Nuclear Supplier Group,* która monitoruje sprzedaż technologii nuklearnych. Stawiane Jordanii przez amerykańską administrację warunki wykorzystania uranu pozostawiły jednak wrażenie, że Biały Dom nawet swoich sojuszników w regionie traktuje z dużą podejrzliwością w materii projektów nuklearnych[1268].

Należy więc podkreślić, iż na początku drugiej dekady XXI wieku Jordania (mimo, iż jest monarchią autorytarną) pozostaje jednym z kluczowych sojuszników USA na Bliskim Wschodzie i ważnym graczem w polityce regionalnej. Proamerykańska polityka zarówno króla Husajna I, jak i jego następcy Abdullaha II pozwoliła skutecznie zacieśnić wzajemne relacje, a tym samym uczynić z Jordanii kolejnego klienta Waszyngtonu w regionie. W przypadku Jordanii, Stany Zjednoczone skutecznie wykorzystały posiadane środki ekonomiczne i wojskowe, by wpłynąć na kurs polityki zagranicznej tego państwa i uczynić z niego stabilnego partnera dla siebie i Izraela. Obecnie Jordania jest bowiem szóstym na świecie beneficjentem pomocy USA i otrzymuje rocznie niemal około 700 mln USD (676 mln USD w 2012 roku).

Mimo, że Jordania nie posiada takich atrybutów jak Arabia Saudyjska (potencjał naftowy), czy Egipt (mocarstwo regionalne utrzymujące poprawne stosunki z Izraelem), stanowi ważny element w amerykańskiej strategii bliskowschodniej, zwłaszcza w sferze stabilizacji Bliskiego Wschodu i dążeń do uregulowania konfliktu izraelsko-palestyńskiego, a nawet szerzej arabsko-izraelskiego. W okresie pozimnowojennym dla USA niezwykle istotne było utrzymanie stabilnej politycznie i umiarkowanej Jordanii również jako partnera we współpracy wojskowo-wywiadowczej, arabskiego sojusznika w wojnie z terroryzmem, jak i w kontekście wycofania amerykańskich wojsk z Iraku. Mimo, iż bliskie relacje amerykańsko-jordańskie stanowią argument dla fundamentalistów – wewnętrznych oponentów króla Abdullaha II, to jednak należy stwierdzić, iż sojusz amerykańsko-jordański jest korzystny dla obydwu stron.

Poprzez sojusz z Jordanią i przekazywaną jej pomoc, Waszyngton dąży bowiem do unaocznienia innym państwom na Bliskim Wschodzie, że współpraca z USA jest opłacalna, a zaangażowanie w działania na rzecz osiągnięcia pokoju w regionie przynoszą wymierne korzyści, gdyż Stany Zjednoczone są wiarygodnym sojusznikiem i partnerem.

4.4. Demokratyzacja i stabilizacja gospodarcza regionu

Jednym z wyraźnie deklarowanych i realizowanych celów polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu w okresie pozimnowojennym była demokratyzacja tej części globu. Idea demokratyzacji była szczególnie bliska administracji

zgodziły się dostarczać Jordanii informacje o nielegalnym handlu materiałami jądrowymi przez jordańskie granice. W tym samym roku Jordania podpisała umowy o wydobyciu uranu z firmą francuską i brytyjsko-australijską a w 2009 roku z firmą południowo-koreńską o budowie reaktora nuklearnego; J. M. Sharp: *Jordan: Background and U.S. Relations*, April 21, 2011, CRS Report for Congress, Congressional Research Service, http://fpc.state.gov/documents/ organization/162769.pdf

1268 H. McRobie: *Jordan's uranium and Israel's fars,* August 23, 2010, http://www.opendemocracy.net/heather-mcrobie/jordan%E2%80%99s-uranium-and-israel%E2%80%99s-fears

George'a W. Busha, co jednak nie oznaczało, że jego poprzednicy i następca na stanowisku prezydenta USA, zaniechali realizacji tego celu. W interesie USA leżało bowiem pozyskanie stabilnych politycznie, gospodarczo i militarnie sojuszników wśród państw muzułmańskich, a w percepcji amerykańskiego establishmentu gwarancją osiągnięcia takiego stanu rzeczy było właśnie ustanowienie ustroju demokratycznego w państwach, które przez dziesiątki a nawet setki lat były rządzone w sposób dyktatorski, autorytarny. Należy jednak zauważyć, iż politykę Stanów Zjednoczonych w tym względzie cechowała dwutorowość i stosowanie podwójnych standardów. Z jednej bowiem strony, Biały Dom oficjalnie głosił hasła konieczności ustanowienia w państwach bliskowschodnich rządów prawa opartych na fundamentalnych zasadach demokracji, wolności, egalitaryzmie, pluralizmie politycznym. Z drugiej zaś akceptował, a nawet wspierał ekonomicznie i militarnie te reżimy w regionie, które dla których Stany Zjednoczone były partnerem i sojusznikiem. USA krytykowały więc antyamerykański Irak pod rządami Saddama Husajna, Syrię czy teokratyczny Iran, natomiast popierały dyktaturę Hosni'ego Mubaraka w Egipcie, Husajna I a następnie Abdullaha II w Jordanii, czy rządy Saudów w Arabii Saudyjskiej. Presja demokratyzacji drugiej ze wskazanych grup państw była zatem pozorna. Natomiast w stosunku do pierwszej grupy USA sięgały po różnego typu instrumenty nacisku (łącznie z sankcjami i użyciem siły zbrojnej), by doprowadzić do ich demokratyzacji – w rzeczywistości zaś, by zainstalować w tych państwach proamerykańskie władze, skłonne współpracować i realizować cele USA na Bliskim Wschodzie. W sferze demokratyzacji kontrowersyjną pozostawała więc zarówno kwestia doboru instrumentów, które administracja USA w tym celu wykorzystywała, selektywnego doboru przez kolejne amerykańskie administrację państw, które faktycznie podlegały demokratyzacji, jak i jej efektywności. Otwartym pozostawało pytanie, czy demokracja narzucona siłą, zaprowadzona odgórnie znajdzie rację bytu na Bliskim Wschodzie? Czy demokracja w rozumieniu zachodnim, ma szansę zakorzenić się w państwach, których kultura, prawo i władza związane były z innym kręgiem cywilizacyjnym?

Analizując politykę Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu należy więc wskazać, iż do najważniejszych determinant polityki amerykańskiej wobec tego regionu, zwłaszcza po zamachach z 11 września 2001 r., należały walka z międzynarodowym terroryzmem, fundamentalizmem islamskim oraz działania na rzecz nieproliferacji *WMD*, które ściśle powiązano z ideą promowania (narzucania) demokracji na Bliskim Wschodzie i stabilizacji gospodarczej tego obszaru. Zgodnie z wizją republikańskiej administracji George'a W. Busha, tylko dzięki szerzeniu demokracji można było trwale zlikwidować terroryzm, co miało gwarantować pokój i bezpieczeństwo wolnym narodom, zwłaszcza USA[1269]. W tym kontekście odczytywano wiele kolejnych inicjatyw gospodarczych, politycznych a nawet militarnych na rzecz demokratyzacji podejmowanych przez amerykańską administrację.

Działania, których celem była szeroko pojęta demokratyzacja Bliskiego Wschodu, podejmowała już administracja Billa Clintona. W zainicjowaniu i przeprowadzeniu reform ekonomicznych w regionie, demokratyczna administracja dostrzegała szansę na ustano-

1269 T. Paszewski: *Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych po wyborach…,* s. 7-8; J. Stachura: *Stany Zjednoczone jako supermocarstwo…,* s. 34-35, s. 39-40.

wienie trwałego pokoju i bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie opartego na współdziałaniu państw arabskich i Izraela. Na przełomie października i listopada 1994 roku odbyła się w Casablance konferencja, która dotyczyła rozwoju ekonomicznego na obszarze Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej (*the Middle East and North Africa – MENA*). Patronowali jej prezydenci – Bill Clinton i Borys Jelcyn. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele 64 państw (Syria i Liban odmówiły partycypacji, a Irak i Libia nie zostały zaproszone), ponad 1000 reprezentantów biznesu, w tym 150 firm amerykańskich takich jak *Bechtel, Lockheed Martin*, czy *General Electric,* a także izraelski *Koor,* saudyjska *the Olayan Group,* czy *the Arab Banking Corporation of Bahrain*[1270]. W latach 90. XX wieku Billowi Clintonowi faktycznie udało się zorganizować cztery szczyty *MENA*. W 1995 roku w Ammanie[1271] powołano Bliskowschodniośródziemnomorskie Stowarzyszenie ds. Podróżowania i Turystyki, Regionalną Izbę Handlową, Regionalną Radę Biznesu, jak również zdecydowano o otwarciu do końca 1997 roku Bliskowschodniego i Północnoafrykańskiego Banku Rozwoju (*Middle East and North Africa Development Bank – MENABANK*) z siedzibą w Kairze. W percepcji amerykańskiego establishmentu odbywanie regularnych szczytów *MENA* miało być pierwszym skutecznym krokiem ku demokratyzacji i stabilizacji tej części świata. Jednakże przeszkodą w realizacji decyzji kolejnych spotkań *MENA* był zaostrzający się konflikt izraelsko-palestyński. Z tego względu utopijna okazała się koncepcja powołania do życia *MENABANKu*[1272], a szczyt w Doha w 1997 roku był ostatnim zorganizowanym w ramach *MENA* w okresie administracji Billa Clintona[1273].

Niezwykle intensywny rozwój inicjatyw na rzecz demokratyzacji Bliskiego Wschodu należy odnotować w okresie administracji George'a W. Busha. O ile Clinton był zaledwie inicjatorem bliskowschodnich reform gospodarczych, o tyle Bush Junior stał się faktycznym krzewicielem i propagatorem fundamentalnych zasad demokracji, nie wyłączając użycia siły zbrojnej jako instrumentu na rzecz demokratyzacji regionu (agresja na Irak z 2003 roku).

Przedstawiając w licznych wystąpieniach amerykańską wizję Bliskiego Wschodu w epoce postsaddamowskiej, George W. Bush konsekwentnie przypominał zasadniczy cel inwazji na Irak, jakim było popieranie rozwoju państw regionu bliskowschodniego w duchu demokracji i liberalizmu[1274] oraz kontynuację ogłoszonej przez Collina Powella 12 grudnia 2002 r. i rozszerzonej w maju 2003 roku Inicjatywy Bliskowschodniego Partnerstwa Stanów Zjednoczonych i Bliskiego Wschodu (*The U.S.-Middle East*

1270 C. MacKinnon: *The MENA Summit Conference in Doha: Two Views. The Party's Over For Israeli Economic Integration into the Middle East*, Washington Report on Middle East Affairs, January/February 1998, Pages 20-22, http://www.wrmea.org/archives/191-washington-report-archives-1994-1999/january-february-1998/2798-the -mena-summit-conference-in-doha-two-views-.html

1271 *Amman Declaration Middle East/North Africa Economic Summit October 29-31, 1995*, http://www.jewish virtuallibrary.org/jsource/Politics/Amman.html

1272 D. Dunford: *MENABANK:Would U.S. Membership Help the Peace Process?,* The Washington Institute, March 20, 1998, http://www.washingtoninstitute.org/policy-analysis/view/menabank-would-u.s.-membership-help-the-peace-process

1273 W 1996 roku szczyt *MENA* odbył się w Kairze; J. Zając: *Środki i metody oddziaływania USA…*, s. 135-138; J. Zając: *Polityka wobec Bliskiego Wschodu*, [w:] *Polityka zagraniczna USA…*, s. 149-152; *MENA Summits and Conferences,* MEDEA, http://www.medea.be/en/countries/arab-world-general/mena-summits-and-conferences/.

1274 D. Wiśniewski: *Nowa polityka USA wobec państw arabskich,* [w:] *Konsekwencje wojny z Irakiem…*, s. 63-73.

Partnership Initiative – MEPI)[1275]. Inicjatywa ta odnosiła się do regionu geograficznego obejmującego Bliski Wschód definicyjnie zgodny z kategoriami używanymi przez Departament Stanu, bez Izraela, ale poszerzony o Turcję, Afganistan i Pakistan. Projekt Collina Powella zakładał konieczność angażowania się USA w działalność na rzecz inicjowania reform politycznych w regionie, poprawienie jakości edukacji, współpracę z lokalnymi liderami w promowaniu wolności i budowaniu społeczeństw obywatelskich. Istota *MEPI* sprowadzała się do współpracy pomiędzy USA a państwami regionu w czterech płaszczyznach: ekonomicznej (rozwój sektora prywatnego; utworzenie strefy wolnego handlu z USA w ciągu 10 lat); politycznej (budowa społeczeństwa obywatelskiego; uczestnictwo przedstawiciela USA w regionalnym forum na temat reform systemów prawnych; wsparcie bliskowschodniego procesu pokojowego); edukacyjnej (reforma systemu oświaty); społecznej oraz w specjalnym filarze do kobiet (poszerzanie praw kobiet muzułmańskich). W ramach *MEPI* wskazywano na konieczność: wspierania działań na rzecz reform politycznych i gospodarczych, poszerzanie dostępu do szkolnictwa wyższego, poprawę jakości kształcenia, promowanie praw kobiet. Celem *MEPI* było więc pogłębianie stosunków pomiędzy USA a państwami regionu oraz zwiększenie zaangażowania USA w działania na rzecz poprawy warunków życia w regionie i jego demokratyzacji[1276]. Koordynatorem *MEPI* został zastępca sekretarza stanu Richard Armitage, a zarządzanie należało do kompetencji *Office for Near Eastern Affairs* (*NEA*) w Departamencie Stanu. Od kwietnia 2012 roku nad realizacją *MEPI* czuwa zastępca sekretarza stanu ds. Bliskiego Wschodu Nazanin Ash. Administracja Baracka Obamy nie zrezygnowała bowiem z tej inicjatywy, ale wyraźnie wskazała, że partnerstwo pomiędzy światem muzułmańskim a USA stanowi nie tylko slogan, ale fundamentalną zasadę amerykańskiej dyplomacji, dla której zasadą przewodnią jest właśnie *MEPI*[1277]. W przemówieniu programowym, które Barack Obama wygłosił 4 czerwca 2009 r. w Kairze, jako jeden z fundamentalnych problemów w relacjach pomiędzy USA a światem muzułmańskim wskazał właśnie kwestię demokracji. Odnosząc się do wojny w Iraku i promowania demokracji siłą stwierdził, iż żaden system rządów nie może i nie powinien być z góry narzucany przez jedno państwo drugiemu. Niejako negacją bliskowschodniej strategii Busha Juniora było stwierdzenie, że Ameryka nie ma przesłanek, by twierdzić, iż wie co jest najlepsze dla każdego państwa. Obama podkreślał: „Ameryka szanuje prawo wszystkich miłujących pokój i praworządność głosów do bycia usłyszanym na całym świecie, nawet jeśli się z owymi głosami nie zgadza. Powitamy też z radością wszystkie wybrane w wyborach, pokojowe rządy, pod warunkiem, że władza ich oparta będzie na poszanowaniu i równym traktowaniu wszyst-

1275 Departament Stanu USA powołał grupę roboczą ds. promowania demokracji w świecie arabskim i muzułmańskim na czele, której stanął Edward Djerejian; *Middle East Partnership Initiative*, http://mepi.state. gov/mepi/

1276 Ch. Candland: *The U.S. Greater Middle East Initiative: Implications for Persian Gulf Economies and Polities*, http://www.wellesley.edu/Polisci/Candland/USGMEI.pdf; M. Ottaway, T. Carothers*: The Greater Middle East Initiative: Off to a False Start*, Policy Brief, 24 March 2004, http://www.carnegie endowment.org/files/Policy brief29.pdf; *G-8 Greater Middle East Partnership Working Paper*, Al-Hayat,13 February 2004, Middle East Intelligence Bulletin, http://www.meib.org/ documentfile/040213.htm.

1277 W amerykańskiej administracji funkcjonowaniu *MEPI* patronują (lipiec 2012 rok): Tom Vajda (dyrektor) i Catherine A. Bourgerois (zastępca dyrektora); *The Middle East Partnership Initiative*, http://mepi.state.gov/ mission.html

kich swoich obywateli"[1278]. Prezydent USA w przemówieniu podkreślił również konieczność rozwoju gospodarczego Bliskiego Wschodu, a tym samym konieczność pogłębiania współpracy ze światem biznesu, fundacjami i organizacjami ze Stanów Zjednoczonych. Wskazał również, że w przypadku nauki i technologii, nowy funduszu wspomagający rozwój technologiczny w krajach muzułmańskich przyczyni się do transferu idei i *know-how*. Jak stwierdzał: „Wszystkie problemy muszą być rozwiązywane wspólnie, na zasadzie partnerstwa. Amerykanie są gotowi, by współdziałać z rządami i obywatelami, organizacjami społecznymi, religijnymi liderami i biznesem z krajów muzułmańskich"[1279].

Analizując więc funkcjonowanie *MEPI* w latach 2002-2012 należy wskazać, iż w ramach inicjatywy rozdysponowano powyżej 600 mln USD na ponad 1000 grantów administrowanych przez biura *MEPI* w Waszyngtonie, Tunisie i Abu Zabi. W lecie 2004 roku w celu lepszej koordynacji działań otwarto biura regionalne *MEPI* (*Regional Office – ROs*) – *the Med Region Office* (obejmuje: Algierię, Egipt, Izrael, Jordanię, Liban, Libię, Moroko, Tunezję, Zachodni Brzeg Jordanu i Strefę Gazy) oraz *the Arabian Peninsula Office* (obejmuje: Bahrajn, Kuwejt, Oman, Katar, Arabię Saudyjską, Jemen). Inicjatywa odnosi się obecnie do 18 państwa i terytoriów. *MEPI* działa w sposób zorganizowany, o czym świadczy sformalizowana struktura i wyraźnie wyodrębnione jej organy. Każda amerykańska ambasada w regionie posiada specjalny komitet *MEPI* (*MEPI Committee*)[1280]. Znaczenie *MEPI*, co warto wyeksponować, znacznie wzrosło na fali wydarzeń Arabskiej Wiosny.

Administracja George'a W. Busha wraz z ideą demokratyzacji promowała stabilizację gospodarczą Bliskiego Wschodu. Realizację tego celu amerykańska administracja upatrywała w takich przedsięwzięciach jak: Inicjatywa dla Poszerzonego Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej (*Broader Middle East and North Africa – BMENA*) z czerwca 2004 roku[1281], czy Bliskowschodnia Strefa Wolnego Handlu z maja 2003 roku (*U.S.-Middle East Free Trade Area – U.S.-MEFTA*) mająca powstać między USA a zainteresowanymi państwami regionu do 2013 roku[1282]. Warto nadmienić, iż *BMENA* sta-

1278 *Remarks by the President on a New Beginning*, Cairo University, Cairo, Egypt, June 4, 2009, http://www.whitehouse.gov/ the_press_office/Remarks-by-the-President-at-Cairo-University-6-04-09/

1279 *Remarks by the President on a New Beginning*, Cairo University, Cairo, Egypt, June 4, 2009, http://www.whitehouse.gov/ the_press_office/Remarks-by-the-President-at-Cairo-University-6-04-09/

1280 *The Middle East Partnership Initiative*, http://mepi.state. gov/about-us.html

1281 Pod koniec 2003 roku administracja George'a W. Busha wznowiła działania na rzecz ożywienia wielostronnej współpracy gospodarczej na Bliskim Wschodzie. Na początku czerwca 2004 roku przedstawiła zmodyfikowaną wersję tego *MENA* pod nazwą Inicjatywa dla Poszerzonego Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej (*Broader Middle East and North Africa – BMENA)*. Podczas szczytu G-8 na Sea Island sformułowano program „Partnerstwo dla postępu i wspólnej przyszłości z regionem Szerokiego Bliskiego Wschodu". Na spotkaniu G8 w Rabacie, które odbyło się w grudniu 2004 roku pod hasłem „Forum dla Przyszłości" podjęto ostateczną decyzję o zainicjowaniu *BMENA*; J. Bartkiewicz: *Irak jako projekt modernizacyjny,* „Sprawy Międzynarodowe" z 2005, nr 2, s. 13, s. 22; *The Broader Middle East and North Africa*, http://bmena.state.gov/

1282 Dla USA pierwszym krokiem do utworzenia *MEFTA* miało być członkostwo państw regionu w *WTO*. USA, by ułatwić zainteresowanym państwom partycypację w *WTO* zobowiązały się do realizacji konkretnych strategii, dostowanych do poziomu rozwoju każdego państwa, a także działań na rzecz intensyfikacji bilateralnej wymiany handlowej i inwestycji. Rozwijanie i pogłębianie więzi gospodarczych pomiędzy USA a państwami *MENA* miało następować poprzez zawieranie *Trade and Investment Framework Agreements* (*TIFAs*), *Bilateral Investment Treaties* (*BITs*) oraz *Free Trade Agreements* (*FTAs*).

nowiła niejako kontynuację podjętej przez administrację Billa Clintona, ale zawieszonej w 1997 oku inicjatywy *MENA*. Republikańska administracja starająca się nie popełnić błędu swoich poprzedników, nie zaprosiła tym razem do współpracy Izraela. *BMENA* miała stanowić zatem szerokie forum współpracy gospodarczej państw znajdujących się w strefie od Maroka po Pakistan. W percepcji amerykańskiego establishmentu przeprowadzenie reform gospodarczych w regionie i multilateralna współpraca państw w tym zakresie, na czym koncentrowała się *BMENA*, miały stanowić podstawę do podjęcia reform politycznych, a tym samym ustabilizowania sytuacji w regionie.

Należy dodać, iż koncepcja *Broader Middle East and North Africa* napotkała falę uzasadnionej krytyki. Podczas spotkania G8 w 2004 roku prezydent Francji Jacques Chirac wskazał trzy główne zarzuty wobec *BMENA*. Po pierwsze eksponował, że przyniesie ona skutki odwrotne do zamierzonych, jeżeli stanie się podyktowanym przez USA rozwiązaniem nieskonsultowanym z regionalnymi społeczeństwami i państwami. *BMENA* nie mogła być gotową formułą na demokrację, która zostałaby przeniesiona z jednego państwa na inne. Po drugie, uregulowanie konfliktu izraelsko-palestyńskiego powinno stanowić główny punkt odniesienia dla demokratyzacji i stabilizacji regionu. USA powinny zaprzestać tym samym bezkrytycznego popierania Izraela. Po trzecie, Chirac podkreślał, że oczekiwania George'a W. Busha, iż *BMENA* będzie implikować transformację regionu w sposób pokojowy, demokratyczny, sekularystyczny, zmodernizowany i prozachodni były złudne. W percepcji prezydenta Francji każde działanie w tym zakresie byłoby odebrane jako narzucenie zachodnich wartości na arabską kulturę i zasady islamu. Chirac uważał, że jeśli USA nie zmienią stanowiska w tych trzech płaszczyznach *BMENA* okaże się bez znaczenia, a postsaddamowski Irak nigdy nie stanie się przykładem zdemokratyzowanego państwa arabskiego[1283].

Z kolei Norman Birnbaum z *Gorgtown University Law Center* w Waszyngtonie, odnosząc się amerykańskiej koncepcji demokratyzacji Bliskiego Wschodu, wyraźnie stwierdzał, iż nie wymaga szczególnej znajomości historii, by móc dojść do wniosku, że demokracja może sprawnie funkcjonować tylko w określonych warunkach. Podważało to wątpliwą tezę, że demokracja jest artykułem zdatnym do eksportu. Błędne uderzenie na Afganistan, jak pisał, gdzie oprócz Kabulu wciąż rządzili lokalni watażkowie, a następnie usprawiedliwianie agresji na Irak szerzeniem wolności, ukazywało jak mogło wyglądać rozprzestrzenianie demokracji na Bliskim Wschodzie i w całym świecie muzułmańskim. Fundamentalne zasady demokracji są bowiem nie do pogodzenia z założeniami islamu. Islam i demokracja to przeciwieństwa[1284]. Na początku XXI wieku Bliski Wschód nie był

W życie weszły już dwustronne umowy o wolnym handlu podpisane z Izraelem, Jordanią, Marokiem, Bahrajnem i Omanem. USA podejmują permanentnie wysiłki na rzecz członkowstwa w *WTO* Libanu, Algierii i Jemenu oraz ożywienia współpracy w tym zakresie z Egiptem i Arabią Saudyjską. W przypadku ZEA od czerwca 2007 roku funkcjonuje specjalna formuła współpracy pomiędzy Abu Zabi a Waszyngtonem – „*TIFA-Plus*"; *Middle East Free Trade Area Initiative (MEFTA),* Office of the United States Trade Representative, http://www.ustr.gov/trade-agreements/ other-initiatives/middle-east-free-trade-area-initiative-mefta

1283 A. Göl: *Iraq and world order: A Turkish perspective,* [w:] *The Iraq crisis and world order: Structural, institutional and normative challenges…,* s. 126.

1284 N. Birnbaum: *Das imperiale Projekt. Ameryka nach dem Irak-Krieg: Eine Bilans,* „Internationale Politik", Juli 2004, nr 7, s. 59.

gotowy do przyjęcia idealistycznej koncepcji *MEPI, BMENA* czy *MEFTA*[1285].

Pomimo krytyki, która adresowana była wobec *MEPI* i *BMENA* republikańska administracja permanentnie wskazywała na konieczność demokratyzacji regionu postrzeganej jako jeden z głównych celów polityki Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu. Podczas dorocznej konferencji w *Center for the Study of Islam and Demokracy* w maju 2003 roku przedstawiciele amerykańskiej administracji nawiązywali do koncepcji Szerokiego Bliskiego Wschodu, a William Burns i Lorne Craner wskazali cztery elementy amerykańskiej wizji wobec tej części świata: 1. demokratyzacja regionu (otwarcie systemów politycznych); 2. traktowanie demokratyzacji jako szerszej strategii obejmującej rozwiązanie konfliktu bliskowschodniego, budowę stabilnego, demokratycznego Iraku oraz modernizację gospodarczą państw tego obszaru (w tym objęcie państw regionu amerykańskim systemem preferencji celnych *GSP*, podpisanie nowych umów handlowych, stworzenie *Middle East Finance Corporation* wzorowanej na amerykańskich funduszach przedsiębiorczości zaoferowanych w 1989 roku państwom Europy Środkowej i Wschodniej); 3. stopniowe budowanie instytucji demokratycznych, państwa prawa i społeczeństwa obywatelskiego; 4. przekonanie, że demokratyzacja musi nastąpić na skutek działań oddolnych, podejmowanych przez bliskowschodnie społeczeństwa, aczkolwiek wspieranych przez Waszyngton, nie zaś jako proces narzucony z zewnątrz[1286].

6 listopada 2003 r. prezydent USA wygłosił przemówienie o potrzebie umocnienia demokracji na świecie, zwłaszcza jej rozwoju na Bliskim Wschodzie. Zaproponował przyjęcie nowej wizji polityki bliskowschodniej opartej na *Postępującej Strategii Wolności*. W tym kontekście odniósł się do Iraku, jako państwa, które miało stać się symbolem demokratycznych przemian w regionie. George W. Bush odrzucił tezy, w których uznawano Bliski Wschód za region niezdolny do demokratyzacji[1287]. Przemawiając 6 listopada 2003 r. prezydent Stanów Zjednoczonych stwierdzał: „USA przyjęły nową politykę, skierowaną ku przyszłości strategię wolności na Bliskim Wschodzie. Ta strategia wymaga takiej samej uporczywości, energii i idealizmu, jakie pokazaliśmy wcześniej. I to dostarczy takich samych rezultatów. Jak w Europie, w Azji, tak i w każdym innym regionie świata, postęp wolności prowadzi do pokoju. Postępowanie wolności to wyzwanie dla naszych czasów, to wyzwanie dla naszego kraju"[1288]. Powołując się na przykłady Bahrajnu czy Maroka, wielokrotnie dawał silny wyraz poparcia dla promowanej przez swoją administrację idei,

1285 Jak pisała Anna Mrozek-Dumanowska: „W porównaniu z krajami zachodnimi, na gruncie państw islamu brak jest tak ważnych przesłanek kształtujących znaną nam formę demokracji jak: struktura narodowa, instytucje obywatelskie, uprzemysłowienie, czy wartości laickie. W języku arabskim brak jest również terminu, który określałby demokrację czy liberalizm"; A. Mrozek-Dumanowska: *Islam a demokracja*, [w:] *Islam a demokracja*, red. A. Mrozek-Dumanowska, Wydawnictwo Naukowe ASKON, Warszawa 1999, s. 18.

1286 Taką koncepcję George W. Bush permanentnie promował również po zakończeniu działań zbrojnych w Iraku; D. Wiśniewski: *Nowa polityka USA wobec państw arabskich,* [w:] *Konsekwencje wojny z Irakiem…,* s. 65-69; N. Ferguson: *Upadek zamiast zderzenia,* „Dziennik Polska, Europa, Świat" z 19 kwietnia 2006, nr 16.

1287 A. Kapiszewski: *Promowanie demokracji w świecie arabskim – plan prezydenta George'a W. Busha,* „Sprawy Międzynarodowe" z 2004, nr 3, s. 83-84.

1288 *Freedom in Iraq and Middle East,* President George W. Bush Remarks at the 20th Anniversary of the National Endowment for Democracy U.S. Chamber of Commerce, Washington, DC, November 6, 2003; http://www.state.gov/p/nea/rls/rm/26019.htm

iż islam i demokracja nie wykluczają się wzajemnie, a dzięki Ameryce, mesjaszowi demokracji, świat może stać się lepszy, a przede wszystkim bardziej bezpieczny[1289]. W wystąpieniu inauguracyjnym z 20 stycznia 2005 r. prezydent George W. Bush słów kluczowych dla strategii *liberty* i *freedom* użył odpowiednio aż 15 i 27 razy[1290]. Wyrazem polityki bliskowschodniej opartej na wolności i liberalizacji była również Inicjatywa dla Poszerzonego Bliskiego Wschodu[1291] (*The Greater Middle East Initiative - GMEI*) pomocy państwom, w których miały odbywać się wybory do 2006 roku. Stanowiła ona część *Postępującej Strategii Wolności* i składała się z pięciu podstawowych elementów: *A Greater Middle East Forum for the Future; Greater Middle East Democracy Assistance Group; A Greater Middle East Foundation for Democracy; A Greater Middle East Literacy Corps; A G-8 Microfinance Pilot Project*[1292]. Na początku czerwca 2004 roku podczas spotkania G8 w Sea Island administracja George'a W. Busha przedstawiła zmodyfikowaną wersję tego planu[1293] jako Inicjatywę dla Poszerzonego Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej (*The U.S. Broader Middle East and North Africa Initiative – BMEI*), która przez G-8 została zaakceptowana, ale w krajach arabskich spotkała się ze zdystansowaną aprobatą lub odrzuceniem[1294].

Na początku XXI wieku modernizacja Bliskiego Wschodu nie była więc ani łatwa, ani tym bardziej możliwa do realizacji w wersji promowanej przez republikańską administrację, gdyż obszar ten na taką modernizację był nieprzygotowany. Przejawiało się to brakiem społeczeństw obywatelskich w poszczególnych państwach regionu, centralizacją życia politycznego, czy istnieniem immobilnych i mało podatnych na zmiany struktur i instytucji ograniczanych czynnikami tradycjonalistycznymi. Nie bez znaczenia była dominacja patriarchatu oraz islamu jako połączenia elementu religijnego, kulturowego, politycznego i ekonomicznego[1295]. Bliska współpraca z kluczowymi państwami regionu jak Iran nie miała racji bytu, a Arabia Saudyjska i Egipt jako kluczowi sojusznicy USA pozostawały dyktaturami.

Problemem w realizacji amerykańskich inicjatyw na rzecz reform politycznych i gospodarczych pozostawała również kwestia wiarygodności USA w świecie arabskim. Ataki Al-Kaidy na *WTC* dostarczyły Białemu Domowi dogodnego uzasadnienia dla sięgnięcia po instrumenty militarne w realizacji strategii bliskowschodniej nastawionej na demokratyzację świata arabskiego. Interwencja USA w Iraku z 2003 roku określana mianem *Iraqi Freedom* miała zapoczątkować rewolucję demokratyczną w regionie. Użycie

1289 L. Pastusiak: *George W. Bush…,* s. 377-389; R. Bania: *Polityka USA wobec Bliskiego Wschodu…,* s. 114.

1290 D. M. Malone: *The International Struggle over Iraq. Politics in the UN Security Council 1980-2005,* Oxford University Press, New York 2006, s. 239-241.

1291 Kategoria ta również odnosiła się do regionu geograficznego obejmującego Bliski Wschód definicyjnie zgodny z kategoriami używanymi przez Departament Stanu, bez Izraela, ale poszerzony o Turcję, Afganistan i Pakistan; Ch. Candland: *The U.S. Greater Middle East Initiative: Implications for Persian Gulf Economies and Polities*, http://www.wellesley.edu/Polisci/Candland/USGMEI.pdf

1292 *The New U.S. Proposal for a Greater Middle East Initiative: An Evaluation,* May 10, 2004, http://www.brookings.edu/research/papers/2004/05/10middleeast-wittes

1293 M. Ottaway, T. Carothers*: The Greater Middle East Initiative: Off to a False Start*, Policy Brief, 24 March 2004, http://www.carnegieendowment.org/files/Policybrief29.pdf

1294 A. Kapiszewski: *Promowanie demokracji w świecie arabskim…,* s. 78-92; *G-8 Greater Middle East Partnership Working Paper*, Al-Hayat,13 February 2004, Middle East Intelligence Bulletin, http://www.meib.org/documentfile/040213.htm.

1295 F. Cameron: *US Foreign Policy after the Cold War…,* s. 174-175.

siły zbrojnej usprawiedliwianej demokratyzacją regionu nie znalazło jednak akceptacji na Bliskim Wschodzie. W obaleniu reżimu Saddama Husajna państwa arabskie dostrzegały dążenie do umacniania hegemonii USA kosztem ONZ i osłabienia potęg europejskich. Obawiano się, że Irak stanie się groźnym precedensem, a na drodze walki z terroryzmem będą siłowo demokratyzowane kolejne państwa regionu[1296]. Pokój, stabilizacja, demokracja w Iraku i poza nim okazały się zbyt wielkim wyzwaniem dla Białego Domu[1297]. Słusznie więc zauważał Geoge Soros: „W wolnym i otwartym społeczeństwie, ludzie sami powinni decydować, czym jest dla nich wolność i demokracja, a nie podążać po prostu za przykładem Ameryki. Sprzeczność tę uświadomiła nam obecna okupacja Iraku. Przybyliśmy jako wyzwoliciele przynoszący *wolność i demokrację*, ale nie tak jesteśmy postrzegani przez większość społeczeństwa. Wojskowa obecność tej kampanii przyniosła lepsze wyniki, niż się spodziewano, ale okupacja okazała się katastrofą"[1298].

Trzeciej wojny w Zatoce Perskiej odczytywanej w kontekście wysiłków republikańskiej administracji na rzecz promowania wartości demokratycznych w świecie arabskim, jak i lansowania „nowego Iraku" jako inspiratora przemian w regionie, nie można było postrzegać jako sukcesu strategii polityki bliskowschodniej Geoge'a W. Busha[1299]. Faktem jest, iż po obaleniu reżimu Husajna pojawiły się symptomy liberalizacji w państwach takich jak Arabia Saudyjska, Egipt, Iran, Kuwejt, Libia czy Syria, a śmierć Jasera Arafata (1 listopada 2004 r.) odczytywano jako symptom demokratyzacji władz Autonomii Palestyńskiej[1300], niemniej jednak miały one wymiar powierzchowny i nie stwarzały podstaw do tego, by zapoczątkować proces „rewolucji demokratycznych" na Bliskim Wschodzie[1301]. Oznaki demokratyzacji regionu miały więc wymiar symboliczny i krótkoterminowy[1302].

Trzecia wojna w Zatoce Perskiej potwierdziła zatem, że proces demokratyzacji

1296 Po wojnie w Iraku zmienił się układ sił w regionie Bliskiego Wschodu. Liczącymi się aktorami areny bliskowschodniej pozostały antyamerykański Iran oraz proamerykańskie Egipt, Arabia Saudyjska i Izrael; I. Karawan: *Egypt and the Iraq War,* [w:] *The Iraq crisis and world order: Structural…,* s. 180-181, s. 184.

1297 L. Abul-Husn: *Iraq and world order; A Lebanese perspective,* [w:] *The Iraq crisis and world order: Structural, institutional and normative challenges…,* s. 111.

1298 G. Soros: *Bańka amerykańskiej supremacji…,* s. 21.

1299 D. M. Malone: *The International Struggle Over Iraq…,* s. 239-241.

1300 W Kuwejcie kobiety otrzymały prawa wyborcze w 2005 roku; D. M. Malone: *The International Struggle Over Iraq…,* s. 239-241.

1301 I. H. Daalder, J. M. Lindsay: *Ameryka bez ograniczeń. Rewolucja Busha w polityce zagranicznej,* przeł. A. Niedzielski, Wyd. Von Borowiecky, Warszawa 2005, s. 217-220, s. 230-235; L. Pastusiak: *George W. Bush…,* s. 283-285, s. 350; G. Zasada: *Aktywność Islamskiej Republiki Iranu wobec przemian politycznych na Bliskim Wschodzie po obaleniu Saddama Husajna*, [w:] *Konsekwencje wojny z Irakiem…,* s. 91-103; *„Rocznik Strategiczny 2003/04"…*, s. 183-186; W. Waszczykowski: *Wstępne obserwacje na temat skutków…*, s. 26-36.

1302 Trafnego podsumowania poczucia posłannictwa pojawiającego się w amerykańskiej strategii wobec Bliskiego Wschodu dokonał Benjamin Barber, pisząc: „Nie ma uniwersalnej recepty na demokrację. Rozwija się ona różnymi drogami (...). Reszta świata nie musi realizować modelu amerykańskiego. (...) Wciąż nie rozumiemy, że demokracja importowana nie zakorzenia się (...). Demokracja to także prawo narodów do popełniania błędów na drodze ku wolności. (...) Wreszcie demokracja to prawo do podejmowania podstawowych decyzji politycznych i ekonomicznych"; B. Barber: *Nie eksportujmy wolności,* „Gazeta Wyborcza" z 20 października 2003.

regionu, wbrew deklaracjom George'a W. Busha nie jest możliwy, a przynajmniej nie w perspektywie, którą zakładał prezydent USA. Demokratyzacji nie można bowiem postrzegać w perspektywie krótkoterminowej. To proces, który należy rozpatrywać w kategoriach co najmniej kilku dziesięcioleci. Demokratyzacja wymaga podejmowania działań oddolnych, takich jak edukowanie, poprawa sytuacji ekonomicznej ludności, modyfikacje instytucjonalne, próby zmian mentalności, chociażby w kwestii statusu kobiet w państwach muzułmańskich. Demokracja narzucona z góry nie znajdzie racji bytu w żadnym społeczeństwie. Brak świadomości obywateli co do jej zasad i wartości będzie zawsze implikował działaniem odwrotnym do zamierzonego, procesem odrzucenia i jednoczesnym postrzeganiem tych, którzy próbują ją zaszczepić w kategorii barbarzyńców. Spojrzenie to będzie uzasadnione jeśli demokratyzacja będzie następować na drodze wojny, przemocy i siły, a nie powolnych, ewolucyjnych zmian, reform wewnętrznych, odśrodkowego procesu zainicjowanego przez intelektualistów ściśle powiązanych z państwem, w którym żyli i wychowali się. Racji bytu nigdy nie znajdą *zainstalowani* przywódcy mentalnie związani z Zachodem. Odgórna demokratyzacja będzie prowadzić do wzrostu nastrojów antyzachodnich, rewitalizacji ekstremizmu i radykalizmów, fundamentalizmu religijnego a także pogłębienia konfliktów.

Potwierdzeniem stawianej wyżej tezy zdają się być wydarzenia Arabskiej Wiosny zapoczątkowanej na przełomie 2010 i 2011 roku[1303]. Budzenie się świadomości społeczeństw arabskich w żadnym stopniu nie było skutkiem amerykańskiej interwencji w Iraku i demokratycznej rewolucji zgodnej z wizją Busha Juniora, ale wynikiem frustracji społeczeństw niezadowolonych z warunków życiowych, narastającego kilkudziesięciu procentowego bezrobocia, rosnących cen żywności, a także korupcji i nepotyzmu władz oraz ograniczania swobód obywatelskich przez autokratyczne reżimy. Potwierdzało to tezę, że demokracji nie można narzucić, *zainstalować,* ale społeczeństwa same muszą odczuć potrzebę zmian.

1303 G. Friedman: *Re-Examining the Arab Spring,* 15 August, 2011, http://www.stratfor.com/weekly/20110815-re-examining-arab-spring.

ROZDZIAŁ V

Główne problemy dla polityki Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie w okresie pozimnowojennym

5.1. Konflikt izraelsko-palestyński

Wysiłki Waszyngtonu na rzecz osiągnięcia stabilizacji w regionie poprzez uregulowanie kwestii palestyńskiej pozostawały w okresie pozimnowojennym nie do przecenienia. Uregulowanie konfliktu izraelsko-palestyńskiego było jednym z największych problemów i wyzwań dla amerykańskiej polityki wobec Bliskiego Wschodu[1304]. Amerykańskie zaangażowanie w palestyńsko-izraelskie rozmowy pokojowe, próby mediacji, działalność amerykańskich wysłanników na Bliskim Wschodzie, inicjowanie i organizowanie kolejnych spotkań przywódców walczących stron, a w końcu kolejne plany pokojowe zakończone mniejszymi lub większymi sukcesami, stanowiły ważny element realizacji strategicznego partnerstwa z Izraelem, ale miały również na celu ograniczenie regionalnego wyścigu zbrojeń, minimalizację wpływów radykalnych ugrupowań islamskich o obliczu antyamerykańskim i umacnianie przyjaznych stosunków z państwami arabskimi, zwłaszcza z Egiptem, Jordanią i Arabią Saudyjską, a pośrednio również utrzymanie *status quo* niezbędnego do niezakłóconej eksploatacji złóż naftowych.

Żadna z administracji nie zmarginalizowała w swojej strategii wobec regionu problemu relacji izraelsko-palestyńskich (wyjątek stanowiły pierwsze miesiące urzędowania George'a W. Busha). W tej kwestii największym osiągnięciem administracji George'a H. Busha było zaangażowanie w zorganizowanie międzynarodowej konferencji pokojowej (runda madrycka) i wysuwanie żądań wobec Izraela, by zaprzestał represji na ziemiach okupowanych[1305]. W sytuacji niepowodzenia siłowych prób podejmowanych przez Izrael położenia kresu pierwszej intifadzie, która wybuchała w 1987 roku, a także utraty przez OWP poparcia części państw arabskich po wojnie w Zatoce Perskiej w 1991 roku (OWP poparła w niej Irak) oraz nacisków administracji amerykańskiej George'a H.

1304 Na temat relacji USA-Izrael w okresie pozimnowojennym szerzej w podrozdziale 4.1.

1305 Zawarcie porozumień pokojowych na początku lat 90. XX wieku było możliwe między innymi dzięki temu, że dialog między stronami stał się asymetryczny. Pozycja Izraela została nieporównywalnie wzmocniona, w porównaniu z sytuacją Palestyńczyków, którzy stracili protektora w postaci ZSRR. Jaser Arafat był zmuszony uznać USA za jedynego skutecznego mediatora w konflikcie i gwaranta osiągniętego porozumienia; J. Kukułka: *Historia współczesna stosunków…*, s. 416-419; K. Bojko: *Rosja-Izrael. Szanse i bariery rozwoju stosunków dwustronnych,* „Sprawy Międzynarodowe" z 2002, nr 4, s. 51-65; W. Szymborski: *Węzeł Palestyński*, „Sprawy Międzynarodowe" z 2000, nr 3, s. 95.

Busha 30 października 1991 r. w Madrycie rozpoczęła się bliskowschodnia konferencja pokojowa pod przewodnictwem USA i ZSRR a z udziałem Libanu, Syrii, Jordanii i Palestyńczyków z terytoriów okupowanych (rząd izraelski Icchaka Szamira sprzeciwił się udziałowi OWP) w składzie delegacji jordańskiej[1306]. Podczas sesji otwarcia konferencji Bush stwierdził: „Pokój będzie rezultatem bezpośrednich negocjacji, kompromisu i wzajemnych ustępstw. Pokój nie może być narzucony z zewnątrz przez Stany Zjednoczone czy kogokolwiek innego. Chociaż nadal będziemy robić wszystko, aby pomóc stronom pokonać przeszkody, pokój musi przyjść od wewnątrz. (…) Oczekujemy bezpośrednich negocjacji, które będą przebiegać w dwóch kierunkach: między Izraelem a państwami arabskimi oraz między Izraelem a Palestyńczykami. Negocjacje mają być prowadzone na podstawie rezolucji RB ONZ nr 242 i 338"[1307]. Zainicjowanie międzynarodowej konferencji pokojowej i doprowadzenie do bezpośredniego spotkania zwaśnionych stron było bez wątpienia największym i bezprecedensowym osiągnięciem Busha Seniora w podejmowanych wysiłkach na rzecz rozwiązania konfliktu bliskowschodniego.

Zapoczątkowany wówczas wielostronny dialog pokojowy przyniósł wymierne rezultaty w czasie prezydentury Billa Clintona[1308]. 13 września 1993 r. podpisano w Waszyngtonie (wynegocjowane potajemnie w Oslo) fundamentalne dla stosunków izraelsko-palestyńskich porozumienie zwane *Deklaracją Zasad* o ustanowieniu przejściowej Autonomii Palestyńskiej[1309]. Kolejne porozumienia stopniowo rozszerzały zakres terytorialny Autonomii Palestyńskiej ustanowionej w Strefie Gazy oraz w znacznej mierze na Zachodnim Brzegu Jordanu[1310]. Szczególnego podkreślenia wymaga zaangażowanie Billa Clintona na rzecz osiągnięcia porozumienia bliskowschodniego, w tym

1306 J. Zając: *Rola USA bliskowschodnim procesie pokojowym 1991-2000,* [w:] *Globalizacja, integracja, transformacja. Główne problemy globalizacji, integracji europejskiej oraz transformacji politycznej Europy Środkowej i Wschodniej*, red. R. Bäcker, J. Marszałek-Kawa, J. Modrzyńska, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2005, s. 60-61, s. 71-73.

1307 *Remarks at the Opening Session of the Middle East Peace Conference in Madrid, Spain,* October 30, 1991, Public Papers, http://bushlibrary.tamu.edu/research/public_papers.php?id=3566&year=1991&month=10

1308 Symbolem zaangażowania USA w bliskowschodni proces pokojowy jest wysyłanie kolejnych specjalnych wysłanników na Biliski Wschód. Funkcje te pełnili między innymi: Dennis Ross, Anthony Zinni, George Mitchell, a od czerwca 2011 roku David Hale, były ambasador USA w Jordanii; *Special Envoy for Middle East Peace,* U.S. Department of State, http://www.state.gov/s/middleeastpeace/index.htm

1309 *The Declaration of Principles on Palestinian Self-Rule in the Occupied Territories 13 September 1993,* [w:] *A Survey of Arab-Israeli Relations 1947-2001*, Europe Publications 2002, s. 311-320.

1310 Początkowo Autonomia Palestyńska obejmowało jedno miasto na Zachodnim Brzegu Jordanu – Jerycho. 4 maja 1994 r. w Kairze podpisano *Układ o ograniczonej Autonomii Palestyńskiej w strefach Gazy i Jerycha.* 28 września 1995 r. Jaser Arafat i Icchak Rabin podpisali w Waszyngtonie *Traktat w sprawie rozszerzenia Autonomii* (tak zwane „Oslo II"). W Wye Plantation (pod Waszyngtonem) wynegocjowano kolejny układ, który został podpisany 23 października 1998 r. w Waszyngtonie przez Benjamina Natanjahu, Jasera Arafata oraz Billa Clintona. Z kolei 4 września 1999 r. Ehud Barak i Jaser Arafat podpisali w Szarm el-Szejk porozumienie (tzw. „Wye II") na temat realizacji memorandum z Wye Plantation. Kolejne rokowania, których mediacji podjął się Bill Clinton w 2000 roku w Camp David zakończyły się niepowodzeniem. W tym samym okresie doszło do wybuchu drugiej intifady noszącej miano „intifady Al Aksa"; *Israeli-Palestinian Interim Agreement on the West Bank and the Gaza Strip*, [w:] *A Survey of Arab-Israeli* …, s. 330-348; *Israeli-Palestinian Interim Agreement on the West Bank and the Gaza Strip*, [w:] *A Survey of Arab-Israeli*…, s. 349-358; W. Szymborski: *Węzeł Palestyński*, "Sprawy Międzynarodowe" z 2000, nr 3, s. 82-94; D. Cohn-Sherbok, D. El-Alami: *Konflikt palestyńsko-izraelski*, przeł. J. Danecki, M. Tomala, PIW, Warszawa 2002, s. 110-124, s. 222-230.

działania podjęte w 2000 roku, które miały stanowić swego rodzaju zwieńczenie ośmioletnich wysiłków Białego Domu na rzecz osiągnięcia pokoju w regionie. Camp David, w którym w dniach 11–25 lipca 2000 r. z inicjatywy Clintona, spotkali się przywódca OWP Jaser Arafat i premier Izraela Ehud Barak, miało stanowić nawiązanie do porozumienia z 1978 roku. Izraelski premier, mimo utraty przez rząd poparcia w parlamencie po rezygnacji złożonej przez Ministra Spraw Zagranicznych Dawida Lewi'ego, przybył na rozmowy. Był on skłonny uznać niepodległość Palestyny, wycofać część żydowskich osadników, a nawet podjąć rozmowy na temat przekazania Palestyńczykom zarządu nad niektórymi obszarami Wschodniej Jerozolimy. Ehud Barak zgadzał się na: powstanie państwa palestyńskiego obejmującego 94% Zachodniego Brzegu Jordanu; przyłączenie do Strefy Gazy pewnych obszarów pustynnych w zamian za włączenie do Izraela połączonych trzech wielkich bloków osiedli żydowskich na Zachodnim Brzegu (50 osad, 100 tys. mieszkańców); likwidację części osiedli na tym obszarze (pozostali mieszkańcy mieliby pozostać w Palestynie i posiadać obywatelstwo izraelskie); przyjęcie przez Izrael około 100 tys. uchodźców palestyńskich w ramach programu łączenia rodzin; a także udział w międzynarodowym funduszu, który miał wypłacić rekompensaty pozostałym uchodźcom. Izrael proponował przy tym podział Jerozolimy na 6-7 rejonów i wprowadzenie w kilku z nich wspólnej administracji. Palestyńczycy mieli objąć kontrolę nad Wzgórzem Świątynnym (z możliwością wywieszenia tam flagi) przy zachowaniu izraelskiej suwerenności nad Starym Miastem[1311]. Należy więc zauważyć, iż propozycje pokojowe ze strony izraelskiego premiera były bardzo liberalne mimo, iż był za nie silnie krytykowany we własnym państwie. Żaden z jego poprzedników nie był gotów do tak daleko posuniętych ustępstw. Delegacja palestyńska przedstawiła jednakże sztywne stanowisko w kilku kluczowych kwestiach. Strona palestyńska żądała między innymi przyznania uchodźcom prawa do powrotu i nie wyrażała zgody na pozostanie osadników. Przyczyną braku porozumienia była również kwestia statusu Jerozolimy. Jaser Arafat zażądał ustanowienia stolicy państwa palestyńskiego we Wschodniej Jerozolimie, na co nie zgodziła się delegacja izraelska. W takiej sytuacji premier Barak zaproponował przekazanie administracji Autonomii Palestyńskiej części kontroli nad Wschodnią Jerozolimą. Z kolei prezydent Clinton zaproponował poszerzenie granic administracyjnych miasta Jerozolima (włączenie kilku żydowskich osiedli do miasta) oraz umiejscowienie Parlamentu Autonomii Palestyńskiej w dzielnicy Abu Dis. Niemniej jednak *consensus* był poza realnymi możliwościami stron. Szczyt zakończył się więc jedynie wydaniem trójstronnego oświadczenia, w którym strony zapowiedziały kontynuowanie rozmów pokojowych w przyszłości[1312]. W takiej sytuacji Bill Clinton obarczył odpowiedzialnością za niepowodzenie drugiego Camp David Jasera Arafata a 27 lipca 2000 r. zapowiedział zacieśnienie współpracy z Izraelem oraz wyraził

1311 W. Szymborski: *Węzeł Palestyński*..., s. 91-92.

1312 Bill Clinton uczestniczył w pogrzebie zastrzelonego premiera Izraela Ichaka Rabina. Występował również przeciwko akcji osiedleńczej przeprowadzanej przez premiera Benjamina Natanjahu; J. Zając: *Środki i metody oddziaływania USA w bliskowschodnim procesie pokojowym (1991-2000),* Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005, s. 76-97; J. Stachura: *Stany Zjednoczone jako supermocarstwo. Proces kształtowania strategii polityki zagranicznej*, „Sprawy Międzynarodowe" z 2006, nr 4, s. 21; A. Chojnowski, J. Tomaszewski: *Izrael*..., s. 389-392.

poparcie dla przeniesienia ambasady USA z Tel Awiwu do Jerozolimy[1313].

W grudniu 2000 roku Bill Clinton po raz ostatni podjął się próby mediacji. Zgodnie z ówczesną propozycją strony amerykańskiej, Palestyńczycy mieli otrzymać arabskie dzielnice wschodniej Jerozolimy, muzułmańskie i chrześcijańskie sektory Starego Miasta, Wzgórze Świątynne, całą Strefę Gazy oraz 95% Zachodniego Brzegu Jordanu. Strona izraelska otrzymałaby żydowskie osiedla Jerozolimy, dzielnicę żydowską i ormiańską Starego Miasta, Mur Zachodni oraz 5% Zachodniego Brzegu Jordanu. Na kompromis w ówczesnych warunkach było jednak już za późno. W październiku 2000 roku rozpoczęła się druga intifada. Przejściowo przyłączyli się do niej również Arabowie z Izraela. Bezpośrednią przyczyną wybuchu nowego powstania była wizyta 28 września 2000 r. Ariela Szarona na Wzgórzu Świątynnym, którą strona palestyńska uznała za prowokację. Co więcej, doszło do kumulacji braku perspektyw na powodzenie procesu pokojowego, frustracji spowodowanej brakiem perspektyw życiowych Palestyńczyków oraz narastającej przez lata obustronnej nienawiści. Przywódcy Autonomii Palestyńskiej wsparli intifadę, na którą Izrael odpowiedział użyciem siły. Wszystkie te czynniki spowodowały zmianę rządu w Izraelu. 10 grudnia 2000 r. Ehud Barak zrezygnował z pełnionej funkcji a 6 lutego 2001 r. nowym premierem został przeciwnik porozumień pokojowych i zwolennik poszerzania osadnictwa żydowskiego przywódca Likudu Ariel Szaron[1314]. Powstała w ten sposób nowa jakość i kolejny impas w bliskowschodnim konflikcie przypadły do rozwiązania już kolejnemu prezydentowi USA.

W ostatniej dekadzie XX i na początku XXI wieku, jak pisał Wojciech Szymborski, proces pokojowy toczył się w warunkach asymetrii. Z jednej strony Izrael ze swoim potencjałem wojskowym i ekonomicznym, wspierany przez USA. Z drugiej strony Palestyńczycy, których siła tkwiła w imponderabiliach (przekonaniu o słuszności swych racji, świadomości bycia na własnej ziemi, poczuciu honoru). Proces pokojowy zapoczątkowany w Oslo polegał na tym, że jedna ze stron (Izrael świadomy poparcia USA), mając w ręku niemal wszystkie karty, zdecydowała się podzielić nimi z drugą (Palestyńczykami) wedle ściśle określonych reguł zapewniających bezpieczeństwo i przewagę[1315].

1313 W kwestii Jerozolimy administracja USA podtrzymuje niezmienione od 1967 roku stanowisko, że przyszły status stolicy musi być wynikiem negocjacji i nie może być unilateralnie narzucony. Administracja amerykańska jednoznacznie stwierdza, że Jerozolima nie powinna być podzielona na dwie części, tak jak miało to miejsce między 1948 a 1967 rokiem. W 1990 roku Kongres sprzeciwił się stanowisku administracji i przyjął uchwałę uznającą, że Jerozolima była stolicą Izraela i nie powinna być podzielona. W 1995 roku Kongres ogłosił, że ambasada USA powinna zostać przeniesiona z Tel Awiwu do Jerozolimy. Co prawda, w wywiadzie przeprowadzonym 27 lipca 2000 r. Clinton stwierdził, że popiera przeniesienie ambasady USA do Jerozolimy, niemniej jednak uchylił decyzję Kongresu w tej sprawie. Podobne stanowisko zajął George W. Bush; C. Mark: *Palestinians and Middle East Peace: Issues for the United States*, May 20, 2004, CRS Issue Brief for Congress, https://docs.google.com/viewer?a=v&q=cache:tMmLl7SeVEMJ:fpc.state.gov/documents/organization/33743.pdf+&hl=pl&gl=pl&pid=bl&srcid=ADGEESh5TRh1A3iyiMu34VFkO2MUoV1_Jz6AqYz5p_v9Yw6YbV82uwWMW07BTNiskBFXJDJ3eKB2rQN3pyEIXZwBbkDjaVtL3SU3qEs4Ta_f98zNUbrriNuaFSYqyPZzlYwztnModWB0&sig=AHIEtbSzNJkmewmUc40xZ46Bh_mYEdvTEg

1314 W. Szymborski: *Kluczowe kwestie sporne w konflikcie izraelsko-palestyńskim,* [w:] *Palestyna. Polityka – Społeczeństwo – Kultura,* red. I. Kończak, M. Woźniak, Ibidem, Łódź 2009, s 13-17; A. Chojnowski, J. Tomaszewski: *Izrael*..., s. 389-392.

1315 W. Szymborski: *Węzeł Palestyński*..., s. 95.

Następca Clintona na stanowisku prezydenta USA, George W. Bush, mimo początkowych oświadczeń, iż należy ograniczyć bezpośrednie zaangażowanie Waszyngtonu w rozwiązanie konfliktu bliskowschodniego kontynuował strategie swoich poprzedników, zdając sobie sprawę z faktu, iż osiągnięcie pokoju w regionie stanowi jeden z fundamentalnych filarów efektywnej amerykańskiej strategii polityki zagranicznej.

Na zmianę percepcji Bliskiego Wschodu przez administrację George'a W. Busha bezpośredni wpływ wywarły wydarzenia z 11 września 2001 r. Jednym z celów polityki USA stało się pozyskanie arabskich sojuszników przy formowaniu koalicji antyterrorystycznej. Momentem przełomowym było zaś wystąpienie Busha Juniora na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ 10 listopada 2001 r., w którym opowiedział się za powstaniem państwa palestyńskiego zgodnie z rezolucjami nr 242 i 338[1316]. Co więcej, Stany Zjednoczone wchodząc w skład tak zwanego „kwartetu bliskowschodniego" (Rosja, ONZ, UE, USA) stały się współautorami projektu „mapy drogowej" oficjalnie przedłożonego przez Busha przywódcom Izraela i Autonomii Palestyńskiej 3 kwietnia 2003 r., jako planu pokojowego mającego ostatecznie uregulować konflikt[1317]. Niemniej jednak szereg uwarunkowań regionalnych nie pozwolił na powodzenie tego projektu[1318] mimo, iż był on wznawiany i przesuwany w czasie. Kończąc drugą kadencję George W. Bush zainicjował konferencję w Annapolis (27 listopada 2007 r.), której celem miało być wypracowanie strategii pokojowej w konflikcie arabsko-izraelskim. Mimo udziału blisko czterdziestu delegacji, w tym przedstawicieli Syrii i Arabii Saudyjskiej, co poczytano za największy sukces tego przedsięwzięcia[1319], również ta inicjatywa zakończyła się fiaskiem[1320].

W kontekście stanowiska Waszyngtonu wobec bliskowschodniego procesu poko-

1316 *UNITED STATES OF AMERICA Statement by H.E. Mr. George W. Bush President at the 56th Session of the United Nations General Assembly 10 November 2001, New York;* http://www.un.org/webcast/ga/56/statements/ 011110usaE.htm

1317 Terminarz „mapy drogowej" obejmował trzy zasadnicze etapy w latach 2002-2005, zaś zwieńczeniem wysiłków „kwartetu bliskowschodniego" w ramach tego planu miało być wypracowanie trwałego pokoju w relacjach izraelsko-palestyńskich oraz powstanie do 2005 roku demokratycznego i pokojowo ustosunkowanego państwa palestyńskiego. Plan pokojowy był przewidziany do realizacji w trzech etapach: I. zakończenie terroru i przemocy, normalizacja życia Palestyńczyków, stworzenie instytucji palestyńskich – do maja 2003 roku; II. Stan przejściowy (w tym zorganizowanie międzynarodowej konferencji) – czerwiec-grudzień 2003 roku; III. Trwałe porozumienie i zakończenie konfliktu izraelsko-palestyńskiego – 2004-2005; *The Road Map (24 June 2003), Historical Documents*, http://electronicintifada.net/bytopic/historicaldocuments/ 73.shtml, 26.06.2011.

1318 Należy w tym miejscu wskazać na poparcie jakie wpierw podczas wizyty w Waszyngtonie w marcu 2002 roku otrzymał Ariel Szaron dla operacji antyterrorystycznej „Obronny Mur", a następnie poparcie Białego Domu (2004 rok) dla tak zwanego „Planu Szarona", czyli budowy muru antyterrorystycznego w celu oddzielenia Izraela od Autonomii Palestyńskiej, co zyskało nieformalne określenie „drugiej deklaracji Balfoura". USA poparły ideę budowy muru mimo, iż 9 lipca 2004 r. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości orzekł, że mur stanowi naruszenie prawa międzynarodowego i prowadzi do stanu permanentnej okupacji. Wcześniej (w 2003 roku) zablokowały rezolucję RB ONZ potępiającą budowę muru; K. Bojko: *Izrael, Palestyna, plan Szarona,* „Sprawy Międzynarodowe" z 2005, nr 4, s. 66-69, s. 73.

1319 *Prasa w USA: Konferencja w Annapolis umiarkowanym sukcesem;* http://www.rp.pl/artykul/41,72636_Prasa _w_USA__Konferencja_w_Annapolis_umiarkowanym_ sukcesem.html

1320 P. Wood: *Still Talking: Annapolis One Year On*, BBC, November 27, 2008, http://www.globalpolicy.org/security/issues/israel-palestine/peace/annapolis/1127still.htm

jowego należy wskazać, iż po wydarzeniach z 11 września 2001 r. konflikt izraelsko- palestyński zaczął być postrzegany przez pryzmat wydarzeń w Iraku (dyktatury Saddama Husajna i inwazji USA na Irak dokonanej 20 marca 2003 r.), uregulowania sytuacji, osiągnięcia politycznej i ekonomicznej stabilizacji w regionie, stworzenia nowych warunków bezpieczeństwa regionalnego, zainicjowania rewolucji demokratycznej oraz mesjanistycznej konieczności jej rozprzestrzenienia. Stabilny Irak miał skutkować ustabilizowaniem, albo chociaż szansą na rozwiązanie konfliktu bliskowschodniego, a tym samym uczynienia z Zatoki Perskiej a nawet szerzej patrząc całego regionu Bliskiego Wschodu proamerykańskiej strefy wpływów[1321]. Proces demokratyzacji Iraku republikańska administracja postrzegała przez pryzmat ułatwienia izraelsko-palestyńskiego procesu pokojowego[1322]. W tym kontekście dosyć wyraźnie artykułowano tezę, iż „droga do Jerozolimy prowadzi przez Bagdad". Jak podkreślał George W. Bush, sukces w Iraku mógłby rozpocząć nowy etap w bliskowschodnim procesie pokojowym, zapoczątkować demokratyzację państwa palestyńskiego, które stałoby się wówczas wiarygodną stroną do rozmów dla Izraela[1323]. Zwolennicy interwencji w Iraku wysuwali argument, iż nowa bliskowschodnia rzeczywistość wymusi na przywódcach państw dotychczas wspierających radykalne ugrupowania terrorystyczne i fundamentalistyczne w regionie (Hamas, Hezbollach[1324]), zaprzestanie takich działań. Przez pryzmat zmian w Bagdadzie Waszyngton postrzegał likwidację źródeł terroryzmu i wsparcia finansowego udzielanego radykalnym ugrupowaniom palestyńskim (zwłaszcza Hamasowi), tym bardziej, że Saddam Husajn wypłacał odszkodowania rodzinom palestyńskich zamachowców-samobójców. Poprzez dokonanie zmian we władzach palestyńskich (zainstalowanie w Autonomii Palestyńskiej proamerykańskich władz, wygodnych dla Izraela – należy zaznaczyć, iż wówczas Stany Zjednoczone bardzo

1321 P. Clawson: *Introduction: Shaping a Stable and Friendly Post-Saddam Iraq*, [w:] *How to Built a New Iraq after Saddam…,* s. 4; J. Fallows: *The Fifty-First State?,* [w:] *The Iraq War Reader. History…,* s. 535-556.

1322 Według sondażu przeprowadzonego w sierpniu 2002 roku 57% Izraelczyków popierało atak USA na Irak. 28% była zdania, że taki atak doprowadzi do odwetowego ataku z użyciem broni chemicznej i biologicznej, ale na Izrael; N. Aruri: *America's War Against Iraq: 1990-2002,* [w:] *Iraq Under Siege. The Deadly Impact…,* s. 46.

1323 Zwłaszcza neokonserwatyści opowiadali się za rozpoczęciem wojny z Irakiem, co oznaczało powielenie stanowiska Izraela w tej sprawie. Warto dodać, iż większość neokonserwatywstów ma silne powiązania z Izraelem (wskazując w tym kontekście na *Jewish Institute for National Security – JINSA)* lub jest pochodzenia żydowskiego, wskazując chociażby na Richarda Perle'a, Douglasa Feitha, czy Johna Boltona. *JINSA* była z kolei jednym z wiodących *think tanków* w USA, które lobowały za wojną z Irakiem. 7 osób wywodzących się z *JINSA* było powiązanych z *PNAC*, 6 z *the Committee to Liberate Iraq,* 6 z *American Enterprise Institute for Public Policy Research (AEI),* 5 z *Defense Policy Board* oraz 5 z *the Washington Institute for Near East Policy (WINEP),* z tym, że w 2003 roku 14 członków *WINEP* było silnie powiązanych z *America's Pro-Israeli Lobby – AIPAC.* Według „Washington Post" pomiędzy 1978 a 2000 rokiem *AIPAC* przeznaczyło ponad 34 mln USD na rzecz kampanii wyborczych kandydatów. W tym kontekście warto również wspomnieć o innym prawicowym think tanku *AEI,* który promował z kolei koncepcję USA jako imperium. *AEI* 17 lipca 2003 r. zorganizował forum pod hasłem: *The United States Is, and Should Be, an Empire.* Stanowiło to niewątpliwie odzwierciedlenie stanowiska zajmowanego przez *AEI* wobec promowanej wcześniej wojny w Iraku; E. W. Said: *From Oslo to Iraq and the Road Map,* Pantheon Books, New York 2004, s. 217-219; S. Tanner: *Wojny Bushów...,* s. 228-229; R. Burbach, J. Tarbell: *Imperial Overstretch. George W. Bush and the hubris of empire…,* s. 91-92, s. 98-100.

1324 Zgodnie z danymi wywiadu izraelskiego w 2004 roku na terytoriach Zachodniego Brzegu Jordanu i Strefy Gazy działało około 40 komórek terrorystycznych sponsorowanych przez Hezbollah; R. Ożarowski: *Hezbollah a sprawa palestyńska,* [w:] *Palestyna. Polityka – Społeczeństwo – Kultura…,* s. 68-73.

wyraźnie stawiały jako warunek postępu w rozmowach pokojowych rezygnację przywódcy Autonomii Palestyńskiej Jasera Arafata – oskarżanego przez amerykańską administrację o powiązania z terroryzmem – z pełnionych funkcji[1325]) upatrywał ogromną szansę na wdrożenie planu pokojowego dla Bliskiego Wschodu określanego mianem „mapy drogowej", który z powodu trwającego impasu w palestyńsko-izraelskich rozmowach był wówczas bez znaczenia[1326]. Jak podkreślano, Irak jako państwo umiarkowane, mógłby odgrywać główną rolę w rozwiązaniu konfliktu bliskowschodniego, stałby się odpowiedzialnym partnerem dla pomysłodawców „mapy drogowej" we wdrożeniu planów pokojowych oraz w utrzymaniu *status quo* w regionie. Obecność sił koalicyjnych w Iraku pomogłaby przewartościować oblicze Bliskiego Wschodu, przyczyniłaby się do wzmocnienia i ustabilizowania pozycji Izraela w regionie, jak również stanowiłaby sygnał gotowości do permanentnej obrony interesów Tel Awiwu na Bliskim Wschodzie[1327].

Inwazja Stanów Zjednoczonych na Irak z 2003 roku stała się impulsem do wznowienia procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie, niemniej jednak miało to miejsce w wymiarze krótkoterminowym[1328]. Mimo nadziei na strategiczny zwrot w procesie pokojowym po śmierci Jasera Arafata, już w 2006 roku wybory parlamentarne w Autonomii Palestyńskiej wygrał Hamas, co spowodowało nałożenie sankcji i izolowanie Autonomii Palestyńskiej. Izrael, USA i UE odmówiły uznania Hamasu, postrzeganego przez pryzmat organizacji terrorystycznej, jako legalnego rządu. Wydawać się mogło, że zasadniczy zwrot dla procesu pokojowego przyniesie decyzja Ariela Szarona o wycofaniu Izraela ze Strefy Gazy podjęta w 2005 roku (od 15 sierpnia do 12 września 2005 r. ewakuowano wszystkie żydowskie osiedla ze Strefy Gazy, zlikwidowano wszystkie bazy wojskowe, zniesiono zamknięte strefy militarne[1329]), niemniej jednak kolejne wydarzenia pokazały, że przeceniano ówczesną decyzję Szarona (który zapadł w śpiączkę na początku 2006 roku)[1330]. Ani strona palestyńska, ani izraelska nie była bowiem gotowa do realizacji założeń procesu pokojowego.

Należy również wskazać, iż w styczniu 2007 roku w Strefie Gazy wybuchły gwałtowne walki na skalę wojny domowej pomiędzy zbrojnymi frakcjami Hamsu i Al-Fatah, co świadczyło o głębokich podziałach wewnątrz-palestyńskich. W konsekwencji starć Hamas przejął pełną kontrolę nad Strefą Gazy, co doprowadziło do całkowitej izolacji tego obszaru i sytuacji dwuwładzy. Prezydent Autonomii Palestyńskiej Mahmud Abbas ogłosił wówczas stan wyjątkowy i sformował nowy rząd wyłącznie na Zachodnim Brzegu Jordanu, akcep-

1325 E. W. Said: *From Oslo to Iraq and the Road Map…,* s. 279.

1326 F. Neugart: *Die Zeit drängt. Was das Quartett die Roadmap retten kann,* „Internationale Politik", Oktober 2003, nr 10, s. 10-12; E. W. Said: *Die Wiederspenstigen Zähmung. Wie die Palästinenser befriedet werden sollen,* „Internationale Politik", Oktober 2003, nr 10, s. 39-46.

1327 *President Discusses Roadmap for Peace in the Middle East,* http://www.whitehouse.gov/news/releases/2003/ 03/20030314-4.html; *President Reiterates Path for Peace in Middle East*; http://www.whitehouse.gov/news/ releases/2002/06/20020626.html

1328 M. Kozłowski: *Wojna w Iraku a konflikt izraelsko-palestyński,* [w:] *Konsekwencje wojny z Irakiem dla bezpieczeństwa Bliskiego Wschodu*, red. W. Waszczykowski, OSW, Warszawa 2003, s. 53.

1329 C. Shindler: *Historia współczesna Izraela,* przeł. M. Mścichowski, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 2011, s. 348-352.

1330 T. Barkawi: *„Common enemies": The United States, Israel and the world crisis,* [w:] *The Iraq crisis and world order…,* s. 506-507.

towany przez społeczność międzynarodową[1331]. Z kolei 19 września 2007 r. Izrael ogłosił Strefę Gazy wrogim terytorium i wprowadził ograniczenia w dostawach paliwa i energii elektrycznej. Wobec takich wydarzeń na uwagę zasługiwała wspomniana inicjatywa prezydenta George'a W. Busha zwołania z inicjatywy USA (listopad 2007 rok) konferencji międzynarodowej w Annapolis, by doprowadzić do zbliżenia izraelsko-palestyńskiego. Jedynym rzeczywistym skutkiem konferencji była wspólna decyzja Izraela i Autonomii Palestyńskiej o wznowieniu bliskowschodniego procesu pokojowego. Jednakże w związku z trudną sytuacją w Strefie Gazy oraz słabą pozycją polityczną zarówno Mahmuda Abbasa, jak i premiera Izraela Ohuda Olmerta możliwości osiągnięcia porozumienia pozostawały nawet w perspektywie długoterminowej niewielkie[1332].

Na podstawie wyżej wskazanej analizy można wnioskować, iż problematyczna okazała się realizacja tezy o osiągnięciu pokoju bliskowschodniego poprzez demokratyzację Bagdadu. „Mapa drogowa" była od momentu jej powstania skazana na niepowodzenie. Żadna ze stron konfliktu nie była do końca zainteresowana jej realizacją, ani gotowa na jej przyjęcie. Co więcej, Stany Zjednoczone permanentnie uprzywilejowywały stronę izraelską i wspierały politykę Ariela Szarona, co widoczne było chociażby w akceptacji dla budowania muru bezpieczeństwa oddzielającego terytorium Izraela od Autonomii Palestyńskiej. Wojna w Iraku nie wpłynęła zatem pozytywnie na proces demokratyzacji regionu, a cel administracji George'a W. Busha jakim było osiągnięcie stabilizacji regionalnej poprzez sukces bliskowschodniego procesu pokojowego okazał się niemożliwym do realizacji.

Wojna w Iraku z 2003 roku przyniosła niewątpliwie korzyści dla samego Izraela. W jej wyniku zniknął bowiem twór antyizraelski[1333] – reżim Saddama Husajna, a w jego miejsce zostały zainstalowane nowe proamerykańskie władze (pośrednio również bardziej proizraelskie). Taka sytuacja wiązała się niewątpliwie ze wzmocnieniem poczucia bezpieczeństwa Izraela w regionie. Z grona państw wrogich Izraelowi wyeliminowany został Irak, a pozostały Syria i Iran. Izrael mógł liczyć również na korzyści wynikające ze współpracy z powojennym Irakiem. W sierpniu 2004 roku amerykańskie gazety donosiły, że toczyły

1331 W. Grabowski: *Hamas – Fatah. Nowa rzeczywistość powyborcza,* [w:] *Palestyna. Polityka – Społeczeństwo – Kultura…*, s. 53-55.

1332 Na początku marca 2008 izraelskie naloty i operacje lądowe spowodowały śmierć 110 Palestyńczyków w Strefie Gazy. Pomiędzy 27 grudnia 2008 r. a 18 stycznia 2009 r. izraelska armia przeprowadziła w Strefie Gazy Operację „Płynny Ołów" przeciwko Hamasowi, co doprowadziło do śmierci około 1300 Palestyńczyków i 13 Izraelczyków. Ostatecznie Izrael zgodził się na wprowadzenie zawieszenia broni i wycofał swoje wojska ze Strefy Gazy. W trakcie trwania operacji Waszyngton domagał się, by rezolucja RB ONZ (ostatecznie przyjęta 8 stycznia 2009 r. przy wstrzymującym się głosie USA) zawierała postanowienia uniemożliwiające Hamasowi odbudowę potencjału militarnego. 16 stycznia 2009 r. Minister Spraw Zagranicznych Izraela Tzipi Livni i sekretarz stanu USA Condoleezza Rice podpisały w Waszyngtonie porozumienie w sprawie przeciwdziałania przemytowi do Strefy Gazy po ustaniu działań zbrojnych; *„Rocznik Strategiczny 2009/10"…*, s. 249-253.

1333 Według sondażu przeprowadzonego na początku kwietnia 2003 roku w Strefie Gazy, prawie 99% Palestyńczyków była przeciwna interwencji w Iraku. 58% stwierdzało, że Waszyngton zamierza przejąć kontrolę nad irackimi zasobami ropy, a 32%, że jego celem jest wzmocnienia Izraela w regionie. Zaledwie 2% wierzyła, że Irak posiada *WMD*; R. Brynen, D. Romano: *The Palestinians: Finding No Freedom In Liberation*, [w:] *The Iraq War. Causes and Consequences,* ed. R. Fawn, R. Hinnenbusch, Boulder, London 2006, s. 163-170.

się rozmowy pomiędzy Pentagonem, a izraelskim MSZ na temat możliwości pompowania i przesyłania ropy z Kirkuku do rafinerii naftowych w Hajfie przez terytorium Jordanii. Według dziennika „Haretz" miał to być bonus za poparcie Izraela dla wojny z Irakiem[1334].

Dla dynamiki stosunków amerykańsko-izrelskich na przełomie pierwszej i drugiej dekady XXI wieku istotne było objęcie urzędu prezydenta USA przez Barack Obamę, który już na początku swojego urzędowania starał się nadać nowy ton polityce bliskowschodniej Białego Domu, w tym kwestii rozwiązania konfliktu bliskowschodniego. Istotnym z tego punktu widzenia było przemówienie wygłoszone w Uniwersytecie w Kairze 4 czerwca 2009 r. Dążąc do polepszenia stosunków z państwami arabskimi poprzez podkreślenie, że islam i Stany Zjednoczone nie są wrogami, a Waszyngton nie zamierza żadnemu państwu narzucać formy rządów, eksponował jednocześnie silne i nierozerwalne sojusznicze więzi oparte na kulturowych i historycznych przesłankach, które łączą USA i Izrael. W przemówieniu potępił groźby pod adresem Izraela, podważanie holocaustu (co czynił prezydent Iranu Mahmud Ahmadineżad) i słowa o konieczności zagłady państwa żydowskiego. Niemniej jednak wyraźnie stwierdził, że również Palestyńczycy przez dziesiątki lat wielokrotnie cierpieli i doznawali upokorzeń dążąc do realizacji prawa do posiadania własnego państwa. Jak podkreślał Barack Obama: „Niech nie będzie zatem więcej wątpliwości: sytuacja Palestyńczykow jest nie do zniesienia – Ameryka nie odwróci się plecami do palestyńskich próśb o poszanowanie godności, danie im szansy i prawa do posiadania własnego państwa. (…) jeśli popatrzymy na konflikt tylko z jednej bądź z drugiej strony, tak naprawdę nigdy nie ujrzymy prawdy: jedynym rozwiązaniem jest powstanie dwóch państw, w których Izraelczycy i Palestyńczycy będą żyć w pokoju i bezpieczeństwie. Leży to w interesie Izraela, Palestyny, Ameryki, i całego świata"[1335].

Zgodnie więc z oświadczeniem prezydenta USA sytuacja pomiędzy Izraelem a Palestyńczykami i światem arabskim stanowi jedno z najpoważniejszych napięć w regionie, które musi zostać rozwiązane. W przemówieniu kairskim prezydent Obama opowiedział się zatem jednoznacznie za koniecznością powstania państwa palestyńskiego (co przyjęto aplauzem). Wskazał przy tym, że Hamas, który posiada poparcie części Palestyńczyków, musi bezwzględnie zerwać z przemocą, uznać wcześniejsze uzgodnienia i zaakceptować prawo do istnienia państwa izraelskiego. Jednocześnie podkreślił, że dla Białego Domu nie do zaakceptowania jest budowa osiedli żydowskich na Zachodnim Brzegu Jordanu. Jak bowiem eksponował: „Izraelczycy muszą uznać (…), że nie może być negowane prawo do istnienia niepodległej Palestyny. Stany Zjednoczone nie akceptują legitymizacji ze strony izraelskich władz kontynuowania izraelskiego osadnictwa na terenach palestyńskich. Narusza to bowiem warunki podpisanych uzgodnień i zmniejsza szanse na zaprowadzenie pokoju w regionie. Nadszedł czas na zatrzymanie tego osadnictwa"[1336]. Prezydent USA podkreślił, że również Izrael musi wprowadzić w życie nałożone na niego zobowiązania i zapewnić Palestyńczykom prawo do życia, pracy i rozwoju społecznego, ponieważ dalszy kryzys humanitarny w Strefie Gazy nie służy bezpieczeństwu

1334 C. Jones: *Israel: Major Beneficiary,* [w:] *The Iraq War. Causes and Consequences…*, s. 187-193.

1335 *Remarks by the President on a New Beginning*, Cairo University, Cairo, Egypt, June 4, 2009, http://www.whitehouse.gov/ the_press_office/Remarks-by-the-President-at-Cairo-University-6-04-09/

1336 *Remarks by The President on a New Beginning***,** Cairo University Cairo, Egypt, **The White House,** June 4, 2009, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/remarks-president-cairo-university-6-04-09

Izraela. Postęp w codziennym życiu Palestyńczyków musi być częścią procesu pokojowego. Co więcej, państwa arabskie muszą zaangażować się w rozwiązanie konfliktu i podjąć konkretne działania, które pomogą Palestyńczykom stworzyć i rozwijać instytucje zapewniające w przyszłości sprawne funkcjonowanie ich własnego państwa. Władze krajów arabskich muszą uznać Izrael, co będzie służyć pokojowi i bezpieczeństwu w regionie[1337].

Reasumując należy więc stwierdzić, że mimo pojawiających się napięć i rozbieżności w relacjach amerykańsko-izraelskich, uregulowanie kwestii palestyńskiej leży w interesie obydwu państw. Wysiłki USA na rzecz uregulowania konfliktu izraelsko-palestyńskiego pozostają nie do przecenienia. Pokój izraelsko-palestyński nie jest możliwy bez zaangażowania USA a te będąc świadome tego faktu są aktywnym graczem na arenie bliskowschodniej. W interesie USA leży bowiem stabilizacja regionu a ta nie będzie w pełni możliwa bez rozwiązania konfliktu bliskowschodniego. Osiągnięcie trwałego pokoju w konflikcie arabsko-żydowskim stanowi więc dla Waszyngtonu warunek *sine qua non* zarówno strategicznego partnerstwa z Izraelem, jak i ograniczenia regionalnego wyścigu zbrojeń, minimalizacji wpływów radykalnych antyamerykańskich ugrupowań islamskich i umacniania przyjaznych stosunków z państwami arabskimi (Egiptem, Jordanią, Arabią Saudyjską). Pokój izraelsko-palestyński to również jedna z determinant w osiągnięciu stanu równowagi i bezpieczeństwa energetycznego w regionie Bliskiego Wschodu.

5.2. Irański program nuklearny

Rosnąca rola Iranu na Bliskim Wschodzie, usilne dążenia do hegemonii w regionie, deklarowana wrogość wobec Izraela, jak również czynione wysiłki na rzecz dołączenia do grona państw dysponujących bronią atomową, stanowią jedne z najważniejszych wyzwań dla polityki Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie w okresie pozimnowojennych. Iran jest bowiem mocarstwem regionalnym, ale nie klientem Stanów Zjednoczonych. Niezmiennie od rewolucji islamskiej w 1979 roku i kryzysu zakładników, relacje amerykańsko-irańskie pozostają chłodne, a cele wobec regionu bliskowschodniego rozbieżne. Teokratyczny Iran, którego ambicją jest uzyskanie statusu mocarstwa atomowego, zagraża amerykańskim interesom na Bliskim Wschodzie. W percepcji amerykańskiego establishmentu stanowi on zagrożenie dla światowego pokoju i bezpieczeństwa. Stąd też polityka USA wobec Teheranu w ostatniej dekadzie XX i na początku XXI wieku została skupiona wokół działań na rzecz nakłonienia go do dobrowolnej rezygnacji z atomowych aspiracji, a w przypadku odmowy – na zastosowaniu sankcji, nie wykluczając użycia siły zbrojnej.

W okresie administracji Billa Clintona polityka Stanów Zjednoczonych wobec Iranu wydawała się mieć łagodniejszy wymiar, niż w okresie urzędowania kolejnych administracji. Co prawda Iran został określony mianem *rogue state*[1338] lub *backlash state*[1339],

1337 *Remarks by the President on a New Beginning*, Cairo University, Cairo, Egypt, June 4, 2009, http://www.whitehouse.gov/ the_press_office/Remarks-by-the-President-at-Cairo-University-6-04-09/

1338 *The Rumsfeld Commission Report (Senate - July 31, 1998) [Page: S9522]*, Congressional Record, http://www.fas.org/irp/congress/1998_cr/s980731-rumsfeld.htm; „Rocznik Strategiczny 2000/01"…, s. 300-301; R. Kagan: *Powrót historii i koniec marzeń*, przeł. G. Sałuda, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2009, s. 54-56.

1339 H. L. Myers: *The US Policy of Dual Containment Toward Iran and Iraq In Theory And Practice*,

a strategia Białego Domu wobec Teheranu korespondowała z powstrzymywaniem reżimu Saddama Husajna w ramach politki *dual containment*[1340], jednak sekretarz stanu Madeleine Albright podejmowała liczne wysiłki na rzecz poprawy relacji bilateralnych i ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy państwami[1341]. Uzasadniona wydaję się więc w tym kontekście teza, iż błędna, nastawiona konfrontacyjnie polityka bliskowschodnia administracji George'a W. Busha, ukształtowana pod wpływem wydarzeń z 11 września 2001 r., stała się jedną z zasadniczych przesłanek odejścia Teheranu w polityce zagranicznej od stanowiska umiarkowanego i kompromisowego. Umieszczenie Iranu przez prezydenta Stanów Zjednoczonych na początku 2002 roku wśród państw *axis of evil* – obok Iraku i Korei Północnej[1342], wysuwanie zarzutów pod adresem Teheranu o ukrywanie członków Al Kaidy, a ostatecznie w sierpniu 2002 roku oficjalne oskarżenie o działania, które miałyby go doprowadzić do posiadania broni jądrowej, stopniowo doprowadziły do radykalizacji irańskiej polityki i nastrojów społecznych. Znalazło to potwierdzenie we wzroście postaw antyzachodnich[1343] i wyborze w 2005 roku na stanowisko prezydenta Iranu konserwatywnego Mahmuda Ahmadineżada[1344]. Sytuację tą doskonale ujął Michael G. Ignatieff, który pisał: „W zielonych i cienistych dzielnicach na północy Teheranu reformatorzy rozmawiali o prawach człowieka i demokracji – tymczasem w zakurzonych dzielnicach południowych biedota walczyła o miejsca pracy w kraju (...). Zwycięstwo Ahmadineżada uświadomiło reformatorom jak bardzo stracili kontakt ze zwykłymi Irańczykami. (…) Reformatorzy lansowali ideę praw człowieka i demokracji jako panaceum dla ubogich Irańczyków – i co z tego wynikło? Teherańskie slumsy zagłosowały na człowieka, który wzywał do surowego dyscyplinowania kobiet, ostrzejszych rządów teokratycznych i państwowej kontroli nad gospodarką. (…) Amerykańscy neokonserwatyści twierdzą, że demokracja uczyni z Iranu kraj pokojowy i proamerykański. Być może się łudzą. Poczucie osaczenia przez USA sprawia, że dążenia reżimu do zdobycia broni mają powszechne poparcie społeczne. (…) Ameryka nie dysponuje prawie żadnymi możliwościami wspierania demokracji w Iranie, potrafi za to irańskim demokratom zaszkodzić. (…) Irańczycy spoglądają na dobre chęci Amerykanów z nieufnością. Przyjmowanie amerykańskich dolarów skończyłoby się dla nich fatalnie. Ktoś powiedział: Czy oni chcą, żeby nas wszystkich aresztowano za szpiegostwo? Oto paradoks: społeczeństwo muzułmańskie na Bliskim Wschodzie, mające najbardziej proamerykański ruch demokratyczny zamierza opierać się wszelkim działaniom Amerykanów na rzecz demokracji"[1345].

A Research Report Submitted to the Faculty In Partial Fulfillment of the Curriculum Requirements, Maxwell Air Force Base, Air War College Air University, Alabama, April 1997, AU/AWC/RWP139/97-04,awc/ awcgate/awc/97-139.pdf

1340 G. Sick: *The United States in the Persian Gulf. From Twin Pillars to Dual Containment,* [w:] *The Middle East and the United States…*, s. 300-303; *„Rocznik Strategiczny 1999/00"…*, s. 290-293.

1341 *Remarks before the American-Iranian Council March 17, 2000*, Washington, D.C., Madelaine Albright, "American-Iranian Relations", http://www.fas.org/news/iran/2000/000317.htm

1342 *President Delivers State of the Union Address,* http://www.whitehouse.gov/news/releases/2002/01/20020129-11.html

1343 *The World Factbook*, *Central Intelligence Agency*, https://www.cia.gov/library/ publications/the-world-factbook/geos/ir.html

1344 *Iran. Freedom in the World 2007*, The Freedom House, http://www.freedomhouse.org/uploads/press_release/iran_FIW_07.pdf

1345 M. Ignatieff: *Irańskie lekcje,* „Gazeta Wyborcza" z 23-24 lipca 2005.

16 września 2003 r. Reza Aghazadeh – viceprezydent Iranu i zarazem szef Organizacji Energii Atomowej Iranu (*The Atomic Energy Organization of Iran – AEOI*) – podczas 46. generalnej konferencji *IAEA* w Wiedniu oświadczył, że Iran rozpoczyna budowę elektrowni nuklearnych o całkowitej mocy 6000 MW, na co przeznacza dwie dekady. Podczas konferencji przedstawiciel Iranu wyraził zgodę na wizytę przedstawicieli *IAEA*, by przedyskutować irańskie plany nuklearne. Termin wizyty wyznaczono na październik 2002 roku, niemniej jednak doszło do niej dopiero w dniach 21-22 luty 2003 roku[1346]. Natomiast jeszcze w grudniu 2002 roku opublikowano zdjęcia satelitarne, które pokazywały dwa tajne urządzenia związane z produkcją paliwa jądrowego w miastach Natanz (zakład wzbogacania uranu) i Arak (produkcja wody ciężkiej niezbędnej do produkcji plutonu) na południe od Teheranu[1347]. Prezydent USA George W. Bush zaczął domagać się wówczas stanowczej reakcji wspólnoty międzynarodowej podkreślając, że Iran odrzucił możliwość inspekcji tych miejsc przez inspektorów *IAEA*. W pierwszym kwartale 2003 roku ówczesny, uchodzący za liberalnego, prezydent Iranu Mohammad Chatami ogłosił, że Iran zamierza stworzyć pełny cykl paliwowo-nuklearny wyłącznie do celów energetyczno-ekonomicznych[1348]. W rzeczywistości umożliwiłby on Iranowi wytwarzanie materiałów rozszczepialnych potrzebnych do produkcji broni jądrowej[1349]. Zaistniała wówczas sytuacja doprowadziła do tak dużego napięcia na linii Waszyngton-Teheran, że Iran zaczął być wymieniany jako jeden z kolejnych, potencjalnych celów interwencji Stanów Zjednoczonych w ramach trwającej od 11 września 2001 r. wojny z międzynarodowym terroryzmem.

Po wyborze Ahmadineżada na stanowisko prezydenta Iranu, relacje pomiędzy Teheranem a Zachodem uległy znacznemu pogorszeniu. O ile pierwsza połowa 2005 roku przebiegała pod hasłem kontynuacji polityki dialogu i negocjacji pomiędzy Iranem a przedstawicielami społeczności międzynarodowej, o tyle druga połowa cechowała się permanentnym wzrostem napięcia. Moment kulminacyjny nastąpił w lutym 2006 roku, gdy sprawa Iranu została przekazana RB ONZ. Załamanie dialogu nastąpiło na początku sierpnia 2005 roku. 1 sierpnia 2005 r. *IAEA* otrzymała od władz Iranu list, w którym zawiadamiano, że z tym samym dniem Iran podejmie obróbkę rud uranu w Isfahanie,

1346 *Statement by H.E. Reza Aghazadeh vice-President of the Islamic Republic of Iran and President of the Atomic Energy Organization Of Iran at the 46th General Conference of the International Atomic Energy Agency Vienna*, 16 September 2002, http://www.iaea.org/About/Policy/GC/GC46/iran.pdf.

1347 Uran do celów pokojowych różni się od uranu wykorzystywanego do celów zbrojeniowych i nuklearnych poziomem wzbogacenia izotopu 235. *IAEA* dopuszcza wzbogacenie uranu do celów pokojowych do 20% w próbce. Do celów wojskowych taka zawartość sięga 90%. Taką podwyższoną zawartość odnotowano w zakładach Kalane. Na początku 2003 roku inspektorzy ustalili podobne wartości w Natanz. Zgodnie z prognozami reaktor w miejscowości Arak oficjalnie powinien zacząć działać w 2014 roku. 11 kwietnia 2006 r. Ahmadineżad ogłosił oficjalnie, że Iran dokonał w zakładach Natanz pierwszej próby wzbogacenia uranu, co oznaczało, że dołączał do grupy państw atomowych; *„Rocznik Strategiczny" 2006/07…,* s. 232.

1348 Na początku października 2004 roku Iran oficjalnie ogłosił, iż dysponuje możliwością wystrzeliwania rakiet *Szahab-3* na odległość do 2 tys. km; *Implementation of the NPT safeguards agreement in the Islamic Republic of Iran*, *Report by the Director General,* GOV/2003/32, 6 June 2003, http://www.iaea.org/Publications/ Documents/Board/2003/gov2003-40.pdf

1349 Pierwsze poważne ostrzeżenie wobec Iranu wysunęła G-8 w Evian na początku czerwca 2003 roku; W. Szymborski: *Irak: casus belli…,* s. 38-45; K. Kubiak: *Wojny, konflikty zbrojne i punkty zapalne…,* s. 211.

a 8 sierpnia 2005 r. wznowiono prace nad irańskim programem jądrowym[1350]. 17 września 2005 r. przemawiając podczas 60. sesji ZO ONZ, prezydent Ahmadineżad stwierdził, że Iran ma pełne prawo do własnej polityki nuklearnej, a wszelkie badania związane z kwestiami atomowymi prowadzone są, podobnie jak w innych państwach, wyłącznie do celów pokojowych[1351]. Ali Laridżani, główny negocjator w sprawie irańskiego programu nuklearnego, poinformował *IAEA* 10 listopada 2005 r., że rozpoczęto w Isfahanie prace nad wzbogacaniem uranu. Dziesięć dni później irański parlament zobowiązał rząd, by ten cofnął zgodę na niespodziewane inspekcje, jeżeli złożony zostanie wniosek do RB ONZ o nałożenie sankcji na Iran. Należy dodać, że z prawnego punktu widzenia nie można zakazać Iranowi prac nad własną energią jądrową. USA sprzeciwiały się nuklearnej polityce Iranu ze względu na nieprzewidywalność Iranu oraz zagrożenie jakie stwarza dla Izraela i innych państw w regionie nie będących wrogimi wobec Waszyngtonu. Problem ten doskonale oddają słowa Alexa Vatanki, eksperta ds. Iranu z *Jane's Intelligence Review*: „Z legalnego punktu widzenia, Irańczycy mają rację. Tak naprawdę problemem jest natura irańskiego reżimu, który sprawia, że Zachód nie ma doń zaufania. Nie chodzi nawet o prawa człowieka i zamordyzm, bo przecież Pakistan nie jest czempionem wolności i praw człowieka, a ma bombę atomową i nikt na Zachodzie się nie czepia. Chodzi po prostu o to, że irański reżim jest antyzachodni. Tyle tylko, że tego nie zakazują umowy międzynarodowe. (…) Sankcje częściowo osłabią irańską gospodarkę, ale reżim utrzyma się pewnie przez wiele lat. No, chyba że flota amerykańska czy NATO-wska popłynęłaby od Zatoki Perskiej i założyła blokadę, nie wypuszczając z Iranu tankowców z ropą"[1352].

Kryzys irański postawił członków społeczności międzynarodowej w sytuacji patowej. Iran zaczął bowiem coraz silniej eksponować aspiracje mocarstwowe i atomowe. Poszukiwał roli, która odpowiadałaby jego ambicjom politycznym, potencjałowi gospodarczemu (zwłaszcza naftowemu), wielkości i tradycji historycznej[1353]. Postrzegał swoje miejsce w gronie takich państw jak Chiny, Japonia, Brazylia, czy Rosja. Problem Iranu podzielił członków społeczności międzynarodowej[1354]. O ile USA zajmowały twarde sta-

1350 *Implementation of the NPT Safeguards Agreement in the Islamic Republic of Iran Report by the Director General,* Date: 2 September 2005, GOV/2005/57, http://www.iaea.org/Publications/Documents/Board/2005/gov20 05-67.pdf; *Implementation of the NPT Safeguards Agreement in the Islamic Republic of Iran Resolution adopted on 24 September 2005*, GOV/2005/70, http://www.iaea.org/Publications/Documents/Board/2005/gov2005-77. pdf; *Implementation of the NPT Safeguards Agreement in the Islamic Republic of Iran Resolution adopted on 24 September 2005*, GOV/2005/70, http://www.iaea.org/Publications/Documents/Board/2005/gov2005-77.pdf

1351 *Address by H.E. Dr. Mahmood Ahmadinejad President of the Islamic Republic of Iran before the Sixtieth Session of the United Nations General Assembly, New York — 17 September 2005: In the Name of the God of Mercy, Compassion, Peace, Freedom and Justice,* http://www.un.org/webcast/ga/60/statements/iran050917 eng.pdf

1352 Czynnik energetyczny stanowi jedną z istotnych determinant polityki mocarstw wobec Iranu, który posiada trzecie co do wielkości zapasy ropy naftowej. Zgodnie z pięcioletnim planem rozwoju *New Iranian Upstream Crude Projects through 2015* przedłożonym Medżlesowi (irańskiemu parlamentowi) w styczniu 2010 roku, do 2015 roku irańskie zdolności produkcyjne ropy naftowej powinny wynieść 5,1 bln baryłek ropy na dzień; A. Vatanka: *Na razie Teheran górą,* „Gazeta Wyborcza" z 10 sierpnia 2005; *Iran, U.S. Energy Information Administration. Independent Statistics and Analysis*, 9 sierpnia 2011, http://www.eia.doe.gov/emeu/ cabs/Iran/Oil.html

1353 J. Kalabiński: *Iran – nowe mocarstwo?...,* s. 5

1354 Irański program nuklearny zaczął wzbudzać zainteresowanie członków społeczności międzynarodowej,

nowisko i domagały się zastosowania sankcji wobec Teheranu, o tyle państwa UE prowadziły z nim konstruktywny dialog, *IAEA* negocjowała zmianę jego stanowiska (początkowo z wykluczeniem sankcji[1355]), a Rosja i Chiny sprzeciwiały się jakimkolwiek formom ograniczania jego aspiracji atomowych.

W Waszyngtonie Iran był postrzegany przez pryzmat zagrożenia, które stwarzał dla amerykańskich interesów w obszarze Bliskiego i Środkowego Wschodu. Należy wziąć bowiem pod uwagę fakt, iż graniczy on z Afganistanem i Irakiem – dwoma państwami, które stały się w XXI wieku obiektami inwazji USA i poddawane były demokratyzacji[1356]. W percepcji amerykańskiego establishmentu Iran stanowił realne zagrożenie dla Izraela. Jawił się jako czynnik, który mógł zachwiać stanem równowagi i bezpieczeństwa nuklearnego kontynentu azjatyckiego. Co więcej, dysponowanie przez Iran bronią atomową mogłoby stać się niepożądanym przez społeczność międzynarodową precedensem w regionie, który wykorzystałby Egipt, czy Arabia Saudyjska[1357].

Stany Zjednoczone, broniąc swoich interesów na Bliskim Wschodzie, zajmowały twarde stanowisko wobec irańskiego programu nuklearnego. USA permanentnie domagały się skierowania przez *IAEA* sprawy Teheranu do RB ONZ[1358], a następnie zastosowania wobec niego sankcji. Niemniej zarówno w skali globalnej, jak i w samych Stanach Zjednoczonych brakowało jednoznacznego stanowiska w tej materii. Część amerykańskiego establishmentu, głównie neokoserwatystów pod przywództwem Donalda Rumsfelda opowiadała się za dokonaniem prewencyjnego ataku na Iran[1359] jako kontynuacji wojny z terroryzmem. Zwracali uwagę na fakt, że Iran obok Syrii to największy sponsor międzynarodowego terroryzmu. Amerykański Departament Stanu określił Iran mianem najbardziej aktywnego na świecie państwa sponsorującego terroryzm (*most active state sponsor of terrorism*), powiązanego z libańskim Hezbollahem, Hamasem czy Islamskim Dżihadem. Wśród państw dostarczających Teheranowi niedozwoloną technologię wskazywano: Rosję, Chiny i Koreę Północną, a także Pakistan. Dostawom ostatniego zaprzeczały zarówno władze irańskie, jak i pakistańskie[1360]. Propozycja twardej linii wynikała w USA z przekonania, że reżim irański bliski był upadku i należało ten proces przyspieszyć. Łagodniejsze stanowisko zajmowała druga grupa pod przywództwem Colina

gdy w sierpniu 2002 roku ugrupowanie opozycyjne Narodowa Rada Oporu Iranu (*NCRI*) ujawniło istnienie dwóch nieznanych wcześniej obiektów – zakładu wzbogacania uranu w Natanz i zakładu produkcji ciężkiej wody w Arak; *Iran – Program nuklearny*, http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/kraj,Iran,problemy,Program_ nuklearny

1355 *Implementation of the NPT Safeguards Agreement in the Islamic Republic of Iran, Resolution adopted by the Board on 12 September 2003,* GOV/2003/69, Date: 12 September 2003, http://www.iaea.org/Publications/ Documents/Board/2003/gov2003-69.pdf

1356 A. Ehteshami: *Iran's assessment of the Iraq crisis and the post-9/11 international order,* [w:] *The Iraq crisis and world order…*, s. 156-158.

1357 S. Avineri: *Der Nahe Osten nach Saddam,* „Internationale Politik", Oktober 2003, nr 10, s. 2-3.

1358 Stosunki dyplomatyczne pomiędzy Iranem a USA zerwane 7 kwietnia 1980 r. nie zostały ponownie nawiązane. Iran posiada dział reprezentujący jego interesy na terenie ambasady pakistańskiej. Mocarstwem opiekuńczym USA w Iranie jest Szwajcaria; W. Giełżyński: *Byłem gościem Chomeiniego…*, s. 258-262; P. Calvocoressi: *Polityka międzynarodowa po 1945…,* s. 432-434.

1359 W. Szymborski: *Doktryna Busha…*, s. 90-93.

1360 *State Sponsor*: Iran, Council on Foreign Relations, August 2007, http://www.cfr.org/publication/9362/#p2

Powella. Wskazywali oni, że USA nie dysponują takimi środkami, by dokonać efektywnego ataku na Iran. Uzasadniając sceptycyzm wobec *preemptive strike* wskazywano: brak poparcia amerykańskiego społeczeństwa dla kolejnej inwazji; brak wystarczającej ilości wojsk (siły amerykańskie zaangażowane były w Iraku i w Afganistanie); spadające poparcie dla polityki George'a W. Busha. W przeciwieństwie do jastrzębi jedyny sposób efektywnego rozwiązania kwestii irańskiej dostrzegali w prowadzeniu dialogu z Teheranem oraz udzielaniu wsparcia irańskim siłom reformatorskim (zamiast finansowania opozycji na emigracji). Przedstawiciele umiarkowanego nurtu wśród amerykańskiego establishmentu stali na stanowisku, że należało wciągnąć Iran w budowanie regionalnego układu bezpieczeństwa (tym bardziej, że irański program nuklearny nie wzbudzał sprzeciwu Turcji[1361]), co zahamowałoby jego atomowe aspiracje. Teheran miał partycypować również w *The Greater Middle East Initiative,* jako że realizacja tej inicjatywy nie była możliwa bez stabilnego Iranu i Iraku. W umiarkowanym nurcie dostrzegano ponadto, że Irak bez Saddama Husajna będzie stabilny dopiero w wyniku współpracy z Teheranem, który zaprzestanie działań na rzecz podsycania konfliktów religijno-etnicznych w Iraku[1362].

Warto zauważyć, że Teheran zajął negatywne stanowisko wobec interwencji USA w Iraku w 2003 roku. Iran podkreślał, że nie weźmie udziału w żadnej operacji przeciwko Bagdadowi, nawet mającej mandat ONZ. Eksponował, że atak byłby groźnym precedensem. 4 marca 2003 r. MSZ Iranu Kamal Kharrazi ogłosił plan pokojowy, w którym przewidywał możliwość przeprowadzenia referendum w Iraku w celu pogodzenia irackiej opozycji z reżimem Husajna pod nadzorem ONZ. Plan został odrzucony przez USA i Wielką Brytanię[1363]. Iran nie tyle obawiał się wewnętrznej destabilizacji Iraku, co zainstalowania tam proamerykańskiego rządu. Oznaczałoby to dla niego bardzo niekorzystną sytuację geopolityczną – otoczenie państwa szyickiego przez reżimy prozachodnie. Korzystnym dla Iranu po *regime change* była możliwość dojścia w Iraku do władzy szyitów, którzy w okresie rządów Husajna byli marginalizowani, a stanowili większość[1364]. To jednak budziło największe obawy Waszyngtonu, gdyż implikowałoby zwiększeniem wpływów Teheranu w Bagdadzie, sponsorowaniem szyickich terrorystów i szyickim sojuszem iracko-irański[1365].

Mimo rozbieżności poglądów wśród amerykańskiego establishmentu, stanowisko USA w kwestii irańskiej stawało się z czasem coraz bardziej bezkompromisowe. Waszyngton twierdził, że polityka mocarstw europejskich (miękkiego podejścia, kon-

1361 J. Misiągiewicz: *Polityka zagraniczna Turcji po zimnej wojnie…,* s. 234-243.

1362 B. Contry: *America's Misguided Policy of Dual Containment in the Persian Gulf*, Cato Foreign Policy Briefing No. 33, November 10, 1994, http://www.cato.org/pubs/fpbriefs/fpb-033.html; W. Szymborski: *Zatoka Perska…,* s. 70-72, s.154-157; *„Rocznik Strategiczny 1998/99"…,* s. 244-247; *„Rocznik Strategiczny 2001/ 02"…,* s. 339-340, s. 344, s. 353-356; B. Węglarczyk: *Nie pójdziemy na Teheran,* „Gazeta Wyborcza" z 29 marca 2004; U*.S. Department of State, Martin S. Indyk, Assistant Secretary for Near Eastern Affairs*, Remarks at the Council on Foreign Relations, "US Policy in the Middle East," New York City, NY April 22, 1999, http://www.mtholyoke.edu/acad/intrel/indyk.htm

1363 S. Saxena: *A Political Overview of the Iraq Crisis,* [w:] *Iraq War 2003. Rise of the New…,* s. 64.

1364 T. Parsi: *Treacherous Alliance. The Secret Dealings of Israel, Iran and the U.S.,* New Heaven & London, Yale University Press, London 2007, s. 240.

1365 K. Karadaghi: *Minimizing Ethnic Tensions,* [w:] *How to Built a New Iraq after Saddam…,* s. 36-39.

struktywnego dialogu – *constructive engagement*) zawiodła[1366], a skuteczna może być tylko rezolucja RB ONZ. Jesienią 2004 roku pojawiły się nawet doniesienia o planowanej interwencji Stanów Zjednoczonych w Iranie, bądź też ewentualnych nalotach na irańskie instalacje, których dokonywałby Izrael[1367]. Jednakże zdawano sobie sprawę z konsekwencji takich działań. Robert Einhorn – ekspert ds. *WMD* w waszyngtońskim Centrum Studiów Strategicznych trafnie ujmował tą kwestię: „Trzeba rozważyć zyski i straty rozwiązania siłowego. Po pierwsze – czy w ten sposób dałoby się w zasadniczym stopniu powstrzymać irański program nuklearny, czy tylko zakłócić jego funkcjonowanie na pewien czas? Po drugie – czy da się zlokalizować wszystkie ważne cele? Po trzecie – czy atak nie utwierdzi Teheranu w przekonaniu o konieczności posiadania broni atomowej? Po czwarte – trzeba mieć świadomość kosztów politycznych ataku: Iran może pogłębić destabilizację w Iraku lub podjąć działania terrorystyczne na Bliskim Wschodzie"[1368]. Również Mordechaj Kedar, specjalista ds. Iranu i państw arabskich w Centrum Studiów Strategicznych Begin-Sadat w Tel Awiwie słusznie podsumowywał: „Naloty izraelskiego lotnictwa udaremniłyby budowę bomy atomowej, jednak nie da się tego zrobić, gdyż Irańczycy rozproszyli swe laboratoria po całym kraju, a najważniejsze badania są prowadzone w górskich i podziemnych instalacjach, nie da się skutecznie zniszczyć z powietrza, zwłaszcza podczas krótkich nalotów. Można je zniszczyć tylko od wewnątrz, przeprowadzając inwazję lądową. Państwa, w tym USA, uwikłane w konflikt iracki starają się uniknąć takiego rozwiązania, stąd polityka nacisków dyplomatycznych"[1369]. Ostatecznie dopiero sekretarz obrony USA Robert Gates siłą argumentów przekonał Biały Dom o nieskuteczności rozwiązania siłowego wobec Iranu. Otwarty atak na Iran implikowałby wydalenie inspektorów *IAEA*, a tym samym eliminował (podobnie jak w Iraku pod koniec lat 90. XX wieku[1370]) jakąkolwiek możliwość kontroli irańskiego programu nuklearnego. Mógłby doprowadzić również do wybuchu kolejnego konfliktu regionalnego, co wymagałoby przesunięcia części wojsk USA z Iraku, a także – z uwagi na posiadane przez Iran zasoby surowców energetycznych i wpływy w regionie – spowodować kolejny kryzys naftowy (jak w latach 70. XX wieku). Mając świadomość zysków i strat administracja George'a W. Busha ograniczyła plany interwencji do wywiadowczych operacji sabotażowych, polegających na wprowadzaniu przez *CIA* technologicznych wad do części wirówek sprzedawanych Iranowi[1371].

Nie bez znaczenia był w tej materii zbiorczy raport *National Intelligence Estimate (NIE)* 16 amerykańskich agencji wywiadowczych z 3 grudnia 2007 roku. Szacowano w nim bowiem z dużym prawdopodobieństwem, że Iran wstrzymał program budowy broni

1366 A. Ehteshami: *Iran's assessment of the Iraq crisis and the post-9/11 international order,* [w:] *The Iraq crisis and world order…,* s. 153.

1367 Na początku 2008 roku pojawiły się doniesienia prasowe, że Biały Dom powstrzymał atak Izraela na Iran, odmawiając mu pomocy w bombardowaniu irańskich instalacji nuklearnych; *„Rocznik Strategiczny 2008/09"…,* s. 183.

1368 R. Stefanicki: *Iran grozi uranem,* „Gazeta Wyborcza" z 22 września 2004.

1369 M. Kedar: *Izraelski nalot nic nie da,* „Gazeta Wyborcza" z 28 października 2005.

1370 Ch. Hammer: *Which Lessons Master? American Foreign…,* s. 91-106; D. M. Malone: *The International Struggle over Iraq…,* s. 156-161.

1371 *„Rocznik Strategiczny 2008/09"…,* s. 116; N. Kokxhorn: *Oil and Politics. The domestic roots of US…*, s. 210-211.

nuklearnej już w 2003 roku, a gdyby nawet zdecydował się go wznowić, byłby zdolny do wyprodukowania bomby atomowej dopiero pomiędzy 2010 a 2015 rokiem. Również program budowy rakiet balistycznych, zgodnie z raportem *NIE*, miał znajdować się w zastoju. Administracji amerykańskiej zalecano, by przyjęła bardziej wyważone stanowisko w kwestii Iranu, nie opierające się tylko na groźbie sankcji, bądź też chirurgicznych, czy masowych uderzeniach na Iran[1372].

W okresie prezydentury George'a W. Busha porozumienie na linii Waszyngton-Teheran, bez tak zwanych warunków wstępnych i przy permanentnie eksponowanym antyizraelskim stanowisku prezydenta Mahmuda Ahmedineżada, było niemożliwe. Stąd też nawiązane w maju 2007 roku rozmowy pomiędzy USA, a Iranem ograniczały się do realizacji zasadniczego celu amerykańskiej polityki bliskowschodniej – stabilizacji Iraku[1373]. Należy jednak dodać, że presja wywierana ze strony USA na innych członków społeczności międzynarodowej doprowadziła do tego, że mimo początkowego sprzeciwu, 23 grudnia 2006 r. RB ONZ przyjęła rezolucję 1737 i zastosowała sankcje wobec Iranu[1374]. Zapisy rezolucji przewidywały zakaz sprzedaży materiałów lub technologii, które mogły zostać wykorzystane w irańskim programie jądrowym lub rakietowym (z zakazu zostali wyłączeni Rosjanie budujący elektrownię jądrową w Busher), jak również zamrożenie zagranicznych aktywów dziesięciu irańskich firm związanych z przemysłem jądrowym. Dyrektor generalny *IAEA* został zobowiązany do przedstawienia w ciągu 60 dni raportu na temat stopnia podporządkowania się Iranu warunkom zawartym w rezolucji, od czego uzależniono zniesienie sankcji. 22 lutego 2007 r. został przedstawiony krytyczny raport wobec Teheranu, kontynuującego prace nad wzbogacaniem uranu. W takich okolicznościach 24 marca 2007 r. RB ONZ przyjęła rezolucję 1747, w której wzmocniła sankcje wobec Iranu wprowadzając zakaz eksportu i importu irańskiej broni, zamrożenie aktywów należących do 15 Irańczyków oraz 13 irańskich instytucji związanych z programem nuklearnym Iranu, jak również zakaz udzielania mu wsparcia finansowego[1375]. Sankcje okazały się jednak nieskuteczne i nie doprowadziły do rezygnacji Iranu z polityki nuklearnej. Co więcej, 9 kwietnia 2007 r. prezydent Ahmadineżad w przemówieniu wygłoszonym w głównym ośrodku atomowym Natanz ogłosił, że Iran posiadł już zdolność wzbogacania uranu na skalę przemysłową. 23 maja 2007 r. w raporcie *IAEA* znalazły się stwierdzenia, że Iran w ciągu kilku miesięcy zwiększył zdolność wzbogacania uranu i odmówił współpracy z *IAEA*[1376]. 21 sierpnia 2007 r. doszło do podpisania porozumienia pomiędzy

1372 *Iran: Nuclear Intentions and Capabilities*, National Intelligence Estimate, National Intelligence Council, November 2007, http://www.dni.gov/press_releases/20071203_release.pdf

1373 *„Rocznik Strategiczny 2007/08"…*, s. 57-58, s. 107-108, s. 170-171, s. 246-254.

1374 *Resolution 1736 (2006) Adopted by the Security Council at its 5610th meeting, on 22 December 2006*, Distr.: General 22 December 2006, S/RES/1736 (2006) United Nations Security Council, http://daccessdds.un.org/ doc/UNDOC/GEN/ N06/680/56/PDF/N0668056.pdf?OpenElement

1375 *Resolution 1747 (2007) Adopted by the Security Council at its 5647th meeting on 24 March 2007*, Distr.: General 24 March 2007, S/RES/1747 (2007), United Nations Security Council, http://daccessdds.un.org/doc/ UNDOC/GEN/N07/281/40/PDF/N0728140.pdf?OpenElement

1376 *Implementation of the NPT Safeguards Agreement and Relevant Provisions of Security Council Resolutions in the Islamic Republic of Iran Report by the Director General*, Item 6(e) of the provisional agenda (GOV/2007/18), GOV/2007/22 Date: 23 May 2007, Derestricted 14 June 2007, IAEA, http://www.iaea.org/ Publications/Documents/Board/2007/gov2007-22.pdf

IAEA a Iranem. Niemniej jednak w głównym raporcie *IAEA* z 30 sierpnia 2007 r. [1377] mimo, iż pozytywnie określono współpracę Iranu z agencją, to jednak wskazano na permanentnie prowadzone prace w zakresie wzbogacania uranu, co oznaczało pogwałcenie wszelkich rezolucji RB ONZ. 15 listopada 2007 r. w kolejnym raporcie *IAEA* stwierdziła, że począwszy od 2006 roku Teheran nie dostarczał Agencji właściwych informacji[1378], a w raporcie z 22 lutego 2008 r. podkreślono, że nie było pewności co do deklarowanej pokojowej natury programu nuklearnego Iranu[1379]. Taki stan rzeczy implikował uchwalenie 3 marca 2008 r. kolejnej rezolucji RB ONZ 1803 nakładającej na Iran trzecią serię sankcji. Rozszerzono listę osób i firm z zamrożonymi aktywami, zakaz podróży i eksportu do Iranu towarów podwójnego zastosowania. Wezwano do zaniechania transakcji z irańskimi bankami (Melli i Saderat)[1380]. Zgodnie z raportem *IAEA* z 26 maja 2008 r. nałożone na Iran sankcje nie doprowadziły do reorientacji jego stanowiska, jednak nie było dowodów na militarny charakter irańskiego programu atomowego[1381]. RB ONZ przyjęła więc 27 września 2008 r. kolejną rezolucję 1835, która jak poprzednie wzywała Iran do wstrzymania prac nad wzbogacaniem uranu. Niemniej jednak nie nakładała na Iran czwartej serii sankcji[1382]. 19 listopada 2008 r. i 19 lutego 2009 r. ukazały się kolejne raporty *IAEA* dotyczące irańskiego programu nuklearnego, w których konkludowano, że Iran nie wywiązał się z zaleceń RB ONZ i nie przerwał prac nad wzbogacaniem uranu[1383].

1377 *Implementation of the NPT Safeguards Agreement in the Islamic Republic of Iran Report by the Director General,* Item 7(d) of the provisional agenda, (GOV/2007/38), GOV/2007/48, Date: 30 August 2007, Derestricted 12 September 2007, IAEA, http://www.iaea.org/Publications/Documents/Board/2007/gov2007-48.pdf

1378 *Implementation of the NPT Safeguards Agreement and relevant provisions of Security Council resolutions 1737 (2006) and 1747 (2007) in the Islamic Republic of Iran Report by the Director General,* GOV/2007/58 Date: 15 November 2007, Derestricted 23 November 2007, http://www.iaea.org/Publications/Documents/Board/2007/gov2007-58.pdf

1379 *Implementation of the NPT Safeguards Agreement and relevant provisions of Security Council resolutions 1737 (2006) and 1747 (2007) in the Islamic Republic of Iran Report by the Director General,* Item 5(c) of the provisional agenda, (GOV/2008/6) GOV/2008/4 Date: 22 February 2008 Derestricted 5 March 2008, http://www.iaea.org/Publications/Documents/Board/2008/gov2008-4.pdf

1380 *Resolution 1803 (2008) Adopted by the Security Council at its 5848th meeting on 3 March 2008*, Distr.: General 3 March 2008, S/RES/1803 (2008), United Nations Security Council, http://daccessdds.un.org/doc/UNDOC/GEN/N08/257/81/PDF/N0825781.pdf?OpenElement

1381 *Implementation of the NPT Safeguards Agreement and relevant provisions of Security Council resolutions 1737 (2006), 1747 (2007) and 1803 (2008) in the Islamic Republic of Iran Report by the Director General*, Item 7(d) of the provisional agenda (GOV/2008/20), GOV/2008/15 Date: 26 May 2008, Derestricted 5 June 2008, http://www.iaea.org/Publications/Documents/Board/2008/gov2008-15.pdf

1382 *Resolution 1835 (2008) Adopted by the Security Council at its 5984th meeting, on 27 September 2008*, Distr.: General 27 September 2008, S/RES/1835 (2008), http://www.iaea.org/NewsCenter/Focus/IaeaIran/ unsc_res1835-2008.pdf

1383 *Implementation of the NPT Safeguards Agreement and relevant provisions of Security Council resolutions 1737 (2006), 1747 (2007), 1803 (2008) and 1835 (2008) in the Islamic Republic of Iran Report by the Director General,* Item 6(c) of the provisional agenda, (GOV/2008/57), GOV/2008/59 Date: 19 November 2008, Derestricted 27 November 2008, IAEA, http://www.iaea.org/Publications/Documents/Board/2008/gov2008-59.pdf; *Implementation of the NPT Safeguards Agreement and relevant provisions of Security Council Resolutions 1737 (2006), 1747 (2007), 1803 (2008) and 1835 (2008) in the Islamic Republic of Iran Report by the Director General,* Item 5(d) of the provisional agenda (GOV/2009/6), GOV/2009/8 Date: 19 February 2009, Derestricted 4 March 2009, IAEA, http://www.iaea.org/Publications/Documents/Board/2009/gov2009-8.pdf

Należy podkreślić, że na intensyfikację działań Iranu na rzecz wejścia w posiadanie *WMD* pośrednio wpływała rozbieżność stanowisk członków społeczności międzynarodowej w tej materii. Brak jednoznacznego stanowiska wobec nałożenia sankcji na Iran, a tym samym niska skuteczność podejmowanych działań umacniały przekonanie Teheranu o bezkarności poczynań i akceptacji międzynarodowej. O ile więc USA permanentnie opowiadały się za zastosowaniem sankcji wobec Teheranu, o tyle tak zwany „trójkąt europejski" (Wielka Brytania, Francja oraz Niemcy – EU-3) reprezentowały miękkie stanowisko w tej materii. UE-3 opierała działania na kolejnych ofertach współpracy gospodarczej z Iranem w zamian za zaprzestanie prac nad bronią atomową[1384]. Ue-3 działała zgodnie z zasadą, że dopiero jeśli zawiodą wszystkie środki dyplomatyczne, UE w oparciu o zasady multilateralizmu, sięgnie po środki przymusu, w tym jako ostateczność użycie siły w zgodzie z Kartą NZ[1385]. Środki podejmowane przez UE-3 koncentrowały się zatem na kontynuowaniu dialogu z Iranem, „rozmach ostatniej szansy" oraz składaniem mu licznych ofert pomocy w sferze gospodarczej. W zamian za wstrzymanie produkcji paliwa uranowego UE-3 oferowało Iranowi dostarczenie reaktora na wodę lekką, zawarcie układu handlowego, czy podjęcie działań na rzecz przyjęcia go do *WTO*)[1386]. UE-3 przyznawały prymat środkom dyplomatycznym[1387]. przed sankcjami i użyciem siły[1388].

12 grudnia 2002 r. UE rozpoczęła rozmowy z Iranem, których celem było przejście od „krytycznego dialogu" do „konstruktywnego dialogu" oraz wzmocnienie pozycji irańskich reformatorów. Wynikało to między innymi z faktu, że francuskie, włoskie, hiszpańskie oraz niemieckie firmy zainteresowane były inwestowaniem na irańskim rynku,

1384 A. Ehteshami: *Iran's assessment of the Iraq crisis and the post-9/11 international order,* [w:] *The Iraq crisis and world order…,* s. 152-156.

1385 Basic Principles for an EU Strategy against Proliferation of Weapons of Mass Destruction, http://www.consilium.europa.eu/ueDocs/cms_Data/docs/pressdata/EN/reports/76328.pdf; A Secure Europe In a Better World Javier Solana, EU High Representative For The Common Foreign And Security Policy European Council, Thessaloniki, 20/06/2003, http://www.consilium.europa.eu/ueDocs/cms_Data/docs/pressdata/EN/ reports/ 76255.pdf.

1386 W grudniu 2004 roku w wyniku weta USA, *WTO* odrzuciła po raz szesnasty wniosek Iranu o członkostwo w tej organizacji; *„Rocznik Strategiczny 2004/05"…,* s. 117, s. 310-315; *Communication dated 26 November 2004 received from the Permanent Representatives of France, Germany, the Islamic Republic of Iran and the United Kingdom concerning the agreement signed in Paris on 15 November 2004*, Date: 26 November 2004, General Distribution Original: English, http://www.iaea.org/Publications/Documents/Infcircs/2004/infcirc 637.pdf

1387 *Statement by the Iranian Government and visiting EU Foreign Ministers*, 21 October 2003, http://www.iaea.org/NewsCenter/Focus/IaeaIran/statement_iran21102003.shtml.

1388 Javier Solana stwierdzał: „Każde społeczeństwo musi iść własna drogą, własnym tempem. Jednak również świat zewnętrzny ma rolę do odegrania. Powinien zwłaszcza pomagać w stwarzaniu warunków sprzyjających politycznym przemianom. A gdy przemiany już zachodzą, powinny wspierać i nagradzać reformatorskie siły polityczne. Nam Europejczykom rola taka bardzo odpowiada. (…) UE wie, że zmiana nie nastąpi z dnia na dzień. Dlatego podjęła długofalowe zobowiązania w tym regionie, wsparte znacznymi środkami. Corocznie, bez specjalnego rozgłosu, przeznacza ponad miliard euro na pomoc i dwa miliardy w postaci miękkich pożyczek. (…) Dialog polityczny z wszystkimi krajami Bliskiego Wschodu stwarza wiele okazji do wzmożonej troski o prawa człowieka oraz o kierunek i tempo przemian politycznych. (…) Zarówno UE, jak i USA pragną powiększenia obozu demokracji o kolejne kraje. (…) Prezentujemy odmienne podejścia i odmienne instrumenty działania. Jesteśmy też skłonni mówić nieco innym językiem niż nasi amerykańscy przyjaciele"; J. Solana: *Misja: demokracja,* „Gazeta Wyborcza" z 21 marca 2005.

obawiając się, że po obaleniu Saddama Husajna zostaną wyparte z Iraku przez firmy amerykańskie i brytyjskie[1389]. Zmiana stanowiska UE-3 nastąpiła dopiero w lutym 2005 roku podczas wizyty w Europie sekretarz stanu USA Condoleezza Rice. 11 marca 2005 r. MSZ Francji, Niemiec oraz Wielkiej Brytanii ogłosili, że zgadzają się na skierowanie sprawy Teheranu do RB ONZ (czego domagały się USA), o ile ten nie zrezygnuje z prac nad wzbogacaniem uranu[1390]. Należy dodać, że twarda amerykańska linia wobec Iranu nie znalazła poparcia Rosji i Chin[1391]. Państwa te sprzeciwiały się skierowaniu sprawy Iranu do RB ONZ, grożąc zawetowaniem rezolucji nakładającej na Iran sankcje[1392]. W połowie pierwszej dekady XXI wieku osiągnięcie *consensusu* w kwestii irańskiej wśród stałych członków RB ONZ było niemożliwe. Francja i Wielka Brytania stały na stanowisku, że pierwsza rezolucja powinna wzywać Iran do wstrzymania programu atomowego, bez stosowania gróźb. USA domagały się natomiast wpisania w rezolucję nieprzekraczalnego terminu dla Iranu, pod groźbą sankcji. Z kolei Rosja i Chiny optowały za kontynuowaniem rozmów z Teheranem w ramach *IAEA*[1393].

Modyfikacja stanowiska USA w kwestii Iranu pojawiła się dopiero wraz z objęciem urzędu prezydenta przez Baracka Obamę, który zapowiadał wprowadzenie nowej jakości do stosunków na linii Waszyngton – Teheran. Barack Obama, w przeciwieństwie do swojego poprzednika podkreślał, że należy prowadzić z Iranem bezpośredni dialog nie stawiając warunków wstępnych[1394], co zbliżało USA do stanowiska UE-3[1395]. Jednakże podjęcie dialogu z Teheranem było utrudnione reelekcją Mahmuda Ahmadineżada na stanowisko prezydenta Iranu. 12 czerwca 2009 r. w pierwszej turze wyborów Ahmadineżada

1389 P. Osiewicz: *Iran:polityka regionalna po roku 2005*, „Sprawy Międzynarodowe" 2008, s. 19-31.

1390 T. Bielecki: *Sojusz transatlantycki przeciwko Teheranowi,* „Gazeta Wyborcza" z 12-13 marca 2005; D.E. Sanger: *Dlaczego Bush zmienił zdanie,* „Gazeta Wyborcza" z 2 czerwca 2005.

1391 W 1995 roku Rosja podjęła decyzję o dokończeniu budowy reaktora nuklearnego w Bushehr, którą rozpoczęli Niemcy jeszcze w latach 80. XX wieku. Wartość projektu szacowano na 800 mln USD, co dla mającego problemy rosyjskiego przemysłu jądrowego stanowiło pokaźne źródło finansowe. Iran deklarował wówczas, że całość zużytego paliwa będzie zwracana Rosji. W lipcu 2002 roku Moskwa ogłosiła plan budowy w ciągu dekady pięciu nowych reaktorów jądrowych w Iranie. Na początku 2000 roku Iran i Rosja podpisały porozumienie o strategicznym partnerstwie oraz deklarację o nie wchodzeniu we wrogie sojusze. Rosja sugerowała możliwość uczestniczenia Iranu w pracach p*iątki szanghajskiej* (Chiny, Rosja, Kirgistan, Tadżykistan, Uzbekistan), przemianowanej w czerwcu 2001 roku na Szanghajską Organizację Współpracy; *„Rocznik strategiczny 2000/01"...,* s. 201; *„Rocznik Strategiczny 2001/02"…,* s. 256-257; *„Rocznik Strategiczny 2002/03"…,* s. 124-125; T.G. Ash: *Iran, nasz wielki kłopot,* „Gazeta Wyborcza" z 10 kwietnia 2006.

1392 B. Powell: *China's Iran Dilemma*, „Time", Feb. 22, 2010, http://www.time.com/time/magazine/article/0,9171,1963587,00.html

1393 M. ElBaradei: *Gra pozorów. Arsenał nukearny a dyplomacja,* przeł. T. Szlagor, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2011, s. 119-155.

1394 *Barack Obama and Joe Biden's Plan to Secure America and Restore our Standing. The Obama-Biden Plan*, http://origin.barackobama.com/issues/foreign_policy/#iran

1395 Na początku października 2009 roku negocjatorzy ze strony USA i Iranu podjęli w Genewie rozmowy na temat irańskiego programu atomowego. Było to o tyle istotne wydarzenie, że stanowiło pierwsze od lat spotkanie dyplomatów tych państw w tak wysokiej randze. Co prawda Teheran ogłosił, ze nie zrezygnuje z programu atomowego, jednak sam fakt rozpoczęcia dialogu zasługuje na uwagę. Co więcej, przedstawiciele Teheranu uczestniczyli w pierwszej od 14 miesięcy rundzie negocjacji Iranu z przedstawicielami USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Chin, Rosji i Niemiec; „Gazeta Wyborcza" z 2 października 2009.

poparło 63,29% przy niemal 80% frekwencji. Odsetek poparcia pozwolił na nieprzeprowadzanie drugiej tury planowanej, mimo licznych zamieszek, które wybuchły w największych miastach Iranu po oficjalnym ogłoszeniu wyników wyborów i ponownym przeliczaniu głosów[1396]. Pojawiły się bowiem oskarżenia o sfałszowanie wyników wyborów, co inicjowane było w głównej mierze przez głównego kontrkandydata Ahmadineżada – Mira-Hoesjna Mousaviego (Irański Ruch Reformatorski), który otrzymał 34,1% poparcia[1397].

Polityka Mahmouda Ahmadineżada wobec Stanów Zjednoczonych nastawiona jest konfrontacyjnie[1398]. W 2001 roku USA oskarżyły Teheran o planowanie zamachu na życie ambasadora Arabii Saudyjskiej w USA, natomiast w grudniu 2011 roku Iran przechwycił amerykański samolot bezzałogowyRQ-170 Sentinel, który lądował awaryjnie na granicy afgańsko-irańskiej. Co więcej, na początku 2012 roku w odpowiedzi na próbę nałożenia sankcji na Iran, Teheran odpowiedział groźbą zablokowania Cieśniny Ormuzd, która przepływa około 40% dostaw ropy naftowej[1399].

Stosunki amerykańsko-irańskie ulegają więc permanentnemu pogorszeniu. Program nuklearny Iranu i agresywna polityka wobec Bliskiego Wschodu postrzegane są jako jedne z najpoważniejszych zagrożeń dla amerykańskich interesów w tej części świata. Dlatego też, mimo początkowych deklaracji ze strony Obamy o podejmowaniu dialogu z Iranem, polityka Białego Domu skupia się na pozyskaniu poparcia członków społeczności międzynarodowej, by nakładać kolejne sankcje na Iran. Mimo gróźb ze strony Waszyngtonu, administracja Obamy preferuje jednak dyplomatyczne rozwiązanie kwestii Irańskiej. W obliczu narastającego kryzysu irańskiego globalni decydenci powinni zastanowić się nad najkorzystniejszym jego rozwiązaniem. Należy bowiem odpowiedzieć na pytanie czy sankcje stanowią w przypadku Iranu rozwiązanie optymalne? Czy inwazja, bądź naloty prewencyjne stanowią efektywny środek rozwiązania problemu? Jak postrzegać politykę Izraela w kontekście irańskiego programu atomowego? To ostatnie zdanie jest o tyle istotne, że w okresie prezydentury Mahmuda Ahmadineżada zdecydowanie dominuje antyamerykańska i antyizraelska retoryka.

5.3. Polityka Saddama Husajna i wojny w Zatoce Perskiej

5.3.1. USA wobec agresji Iraku na Kuwejt

W okresie zimnej wojny relacje amerykańsko-irackie cechowała duża niestabilność i silne zantagonizowanie. Mimo wysiłków Waszyngtonu na rzecz pozyskania Bagdadu jako sojusznika, ten niemal do rewolucji w Iranie z 1979 roku zachowywał bardzo zachowawcze stanowisko wobec sojuszu z USA, natomiast zacieśniał stosunki z ZSRR.

1396 M. Zawadzki: *Siła górą w Iranie*, „Gazeta Wyborcza" z 23 czerwca 2009

1397 K. Rakowiecka_Asgari: *Z Musawim byłoby Zachodowi łatwiej,* „Gazeta Wyborcza" z 23 czerwca 2009.

1398 Y. Melman, M. Javedanfar: *Nuklearny Sfinks. Iran Mahmuda Ahmadinedżada,* przeł. A. A. El-Maaytah, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008, s. 185-188; G. L. Schulte: *Iran's Nuclear Ambitions: Two Paths to the Bomb, Another Path to Peace,*Remarks at Emirates Center for Strategic Studiesand Research, November 13, 2006; http://www.state.gov/p/nea/rls/rm/2006/76078.htm

1399 *„Rocznik Strategiczny 2011/12…"*, s. 125-126.

Dopiero przejęcie władzy w Iranie przez ajatollaha Chomeini'ego a następnie ośmioletnia wojna Iraku z teokratycznym reżimem zmieniły radykalnie relacje amerykańsko-irackie. Od początku lat 80. XX wieku aż do agresji Iraku na Kuwejt w 1990 roku reżim Saddama Husajna postrzegany był w Waszyngtonie jako proamerykański i równoważący wpływy Iranu na Bliskim Wschodzie, a tym samym był umacniany militarnie i gospodarczo przez amerykańskie administracje.

Relacje amerykańko-irackie pomiędzy 1988 a 1990 rokiem można określić mianem czasu naiwnego romantyzmu, *love affair relation,* bądź okresem ograniczonego realizmu (*narrow realism*) w polityce Waszyngtonu wobec Iraku[1400]. Administracja George'a H. Busha przypisała Bagdadowi rolę stabilnego sojusznika, czynnika na rzecz zachowania regionalnej równowagi i prekursora inicjatyw modernizacyjnych na Bliskim Wschodzie. Republikańska administracja stosując łagodne podejście liczyła, że zachęci Saddama Husajna, by stał się odpowiedzialnym sojusznikiem działającym na rzecz utrzymania regionalnego *status quo*. Były to jednak zbyt ambitne oczekiwania względem reżimu, dla którego USA stawały się niewygodnym partnerem[1401].

Po wojnie iracko-irańskiej Waszyngton miał co najmniej cztery powody, by podtrzymywać bliskie stosunki z Irakiem. Po pierwsze, Bagdad miał rekompensować utratę Iranu jako sojusznika i równoważyć wpływy republiki teokratycznej w regionie. Po drugie, w ZSRR zainicjowana została pieriestrojka, co oznaczało większy nacisk na reformy wewnętrzne, a mniejsze na kontakty z państwami Trzeciego Świata. Biały Dom starał się wykorzystać ten moment, by zbliżyć do siebie te państwa, które wcześniej oscylowały wokół Moskwy (w tym Irak). Po trzecie, Waszyngton był przekonany, że Saddam Husajn nie miał innego wyjścia, jak tylko zaakceptować dominującą rolę USA w regionie, gdyż przetrwanie jego reżimu było w dużej mierze uzależnione od wsparcia zarówno Moskwy, jak i Waszyngtonu, ze zdecydowanie większym naciskiem na tą drugą stolicę. Po czwarte, USA rozwijały bardzo dochodowy rynek w Iraku i oczekiwały, że będą partycypować w irackich programach odbudowy, szacowanych na około 230 mld USD oraz w rynku ropy[1402]. Ponadto, Irak był postrzegany w Białym Domu przez pryzmat wysiłków na rzecz zbudowania więzi gospodarczych z umiarkowanymi państwami arabskimi i amerykańskimi sojusznikami. Relacje iracko-amerykańskie, które nadwyrężyła afera Iran-Contras, ustabilizowały się w 1989 roku. Administracja Busha Seniora co prawda krytykowała reżim Saddama Husajna za nieprzestrzeganie praw człowieka i praw mniejszości narodowych, jednak kontynuowała wymianę danych wywiadowczych z Irakiem (do 29 maja 1990 r.) i wspierała jego oświadczenia o całkowitym zwierzchnictwie terytorialnym nad Szatt

1400 L. F. Kaplan, W. Kristol: *The War over Iraq. Saddam's Tyranny…,* s. 37-39, s. 45-46.

1401 J. K. Cooley: *Payback. America's Long War in the Middle East…,* s. 182.

1402 W listopadzie 1989 roku w odtajnionym raporcie Departamentu Stanu pisano, że Irak zmieniał przeznaczenie materiałów podwójnego zastosowania dostarczanych w ramach amerykańskiego eksportu, na rzecz projektów militarnych, w tym rozwoju technologii nuklearnej. Mimo tego, w tym samym miesiącu Departament Stanu i *NSC* zapewniła Irakowi gwarancje kredytowe w wysokości 1 mld USD. W 1990 roku zostało wydanych 486 licencji na dostarczenie do Iraku urządzeń (o wartości 730 mln USD) podlegających kontroli ze względów bezpieczeństwa. Gdy Irak atakował Kuwejt na realizację czekało kolejnych 160 wniosków; L. F. Kaplan, W. Kristol: *The War over Iraq. Saddam's Tyranny…,* s. 41; A. Tarock: *The Superpowers' Involvement…,* s. 189-190; J. Miller, L. Mylroie: *Saddam Husajn. Wojna w Zatoce,* Supernowa Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1991, s. 151.

Al-Arab. Jak pisał „Time": *do 2 sierpnia 1990 roku Irak był traktowany jak Zjednoczone Królestwo*[1403].

Na początku 1990 roku w Waszyngtonie brakowało jednak koherentnej wizji miejsca Iraku w amerykańskiej strategii wobec regionu bliskowschodniego. Nie było również zgodności stanowisk co do skrajnie proirackiej polityki. Dominowały dwa rozbieżne podejścia w tej materii. Z jednej strony pojawiały się głosy poparcia dla konieczności podtrzymywania więzi z Irakiem i unikania postrzegania go w kategoriach zagrożenia dla innych amerykańskich sojuszników w regionie. Zwolennikiem takiej polityki był prezydent George H. Busha[1404] oraz Departamentu Stanu do początku 1990 roku[1405]. Z drugiej strony, Departamenty Obrony, Rolnictwa, Skarbu oraz Rezerwy Federalnej popierane przez Kongres krytykowały politykę uległości wobec Iraku, postrzegając reżim Husajna jako zagrożenie dla stabilności regionu[1406]. Te sprzeczne sygnały docierały do Bagdadu umacniając dyktatora w przekonaniu o szczególnej pozycji Iraku w amerykańskiej strategii wobec Bliskiego Wschodu[1407]. Wykorzystując proiracką politykę George'a H. Busha,

1403 W styczniu 1989 roku, po zaprzysiężeniu George'a H. Busha, odbyły się przesłuchania w Kongresie, w wyniku których wezwano do nałożenia sankcji handlowych na Irak za działania i użycie broni chemicznej przeciwko Kurdom. Ustawa Senatu „*The Chemical and Biological Control Act of 1989*", przekazana 25 stycznia 1989 r., nakazywała administracji zaprzestać wydawania pozwoleń na eksport wrażliwych technologii i obcięcie rządowych pożyczek dla Iraku. Niemniej jednak, jedną z pierwszych decyzji nowego prezydenta było weto wobec sankcji ekonomicznych na Irak. Argumentował, że USA powinny podtrzymywać próby modernizacji irackiej polityki i prowadzić do wzrostu wpływów Waszyngtonu w tym państwie poprzez stosowanie bodźców politycznych i ekonomicznych. W *National Security Directive 26*, podpisanej przez Busha 2 października 1989 r. zapisano, że amerykańskie firmy powinny być zachęcane do uczestniczenia w powojennej rekonstrukcji Iraku (zwłaszcza w sektorze energetycznym) w ramach polityki „ograniczonego odprężenia" wobec Bagdadu. W *NSD 26* potwierdzono założenia doktryny Cartera. Podkreślono, że dostęp do Zatoki Perskiej i kluczowych przyjacielskich państw w regionie stanowi gwarancję dla bezpieczeństwa USA. Eksponowano, że USA dopuszczają możliwość użycia sił zbrojnych w celu obrony swoich interesów w Zatoce, zarówno wobec ZSRR, jak i każdej innej regionalnej potęgi mającej wrogie zamiary wobec USA; J. A. Hart: *American Objectives in the Crisis,* [w:] *Iraq, the Gulf Conflict and the World…,* s. 35-36; A. Tarock: *The Superpowers' Involvement...,* s. 190-195; L. F. Kaplan, W. Kristol: *The War over Iraq. Saddam's Tyranny…,* s. 41; G. Bush, B. Scowcroft: *Świat przekształcony…,* s. 314-315; M. A. Friedlander: *Conviction & Credence. US Policymaking in the Middle East,* Lynne Rienner Publishers, Boulder & London, Colorado 1991.

1404 17 stycznia 1990 r. Bush podpisał dyspozycję, w której stwierdzano, że poszerzenie wymiany handlowej z Irakiem, gwarantowanej przez *Ex-Im Bank*, leżało w interesie narodowym USA; H. Hubel: *Das Ende des Kalten Kriegs im Orient…,* s. 98-99.

1405 12 lutego 1990 r. z wizytą w Bagdadzie przebywał John Kelly, podsekretarz ds. Bliskiego Wschodu w Departamencie Stanu. Podczas spotkania z Saddamem Husajnem przekazał, że Waszyngton jest chętny, by podtrzymywać bliskie stosunki z Irakiem, który określił jako modernizacyjną siłę regionu. O wyjątkowości relacji USA-Irak świadczyły słowa Kelly'ego skierowane do Husajna: „Jest pan czynnikiem równowagi w regionie i Stany Zjednoczone pragną rozszerzyć swoje stosunki z Irakiem"; J. A. Hart: *American Objectives in the Crisis,* [w:] *Iraq, the Gulf Conflict and the World…,* s. 37; P. Salinger, E Laurent: *Konflikt w Zatoce Perskiej. Tajne dokumenty…,* s. 4-6; J. K. Cooley: *Payback. America's Long War in the Middle East…,* s. 185.

1406 M. Khadduri, E. Ghareeb: *War In the Gulf 1990-91. The Iraq-Kuwait Conflict and Its Implications,* Oxford University Press, New York, Oxford 1997, s. 97.

1407 15 lutego 1990 r. w rozgłośni „*Voice of America*" („Głos Ameryki"), w programie skierowanym do państw arabskich, oceniono Husajna jako typowego dyktatora. Niemalże natychmiast z inicjatywy Jamesa Bakera w liście skierowanym przez ambasadora USA w Iraku do irackiego MSZ, Husajn został powiadomiony, że nie jest to oficjalne stanowisko amerykańskiej administracji; L. F. Kaplan, W. Kristol:

począwszy od wiosny 1990 roku, reżim Husajna stopniowo zaostrzał więc kurs polityki zagranicznej. Już 23 lutego 1990 r., podczas przemówienia na szczycie LPA w Ammanie, Husajn określił USA jako zagrożenie dla samodzielności Bliskiego Wschodu, zażądał od państw arabskich wycofania wkładów bankowych i kapitałów ulokowanych na Zachodzie, a od USA wycofania floty z wód Zatoki Perskiej. Skrytykował stanowisko USA w kwestii odmowy osiedlania się radzieckich emigrantów żydowskich w Stanach Zjednoczonych. Oskarżył Waszyngton o świadome poszerzanie obecności w rejonie Zatoki, w celu przejęcia kontroli nad złożami ropy i kształtowania polityki naftowej, a Kuwejt o świadomą współpracę z Waszyngtonem, by doprowadzić do finansowego bankructwa Iraku[1408].

Lekceważąc zagrożenie ze strony Bagdadu administracja George'a H. Busha permanentnie wzmacniała reżim Saddama Husajna. Dla Białego Domu groźby wysuwane przez irackiego dyktatora, nawet pod adresem Izraela, nie stanowiły w tamtym okresie głównego przedmiotu zainteresowania, zważywszy na wydarzenia zachodzące od 1989 roku w Europie Środkowej i Wschodniej[1409]. W pierwszym półroczu 1990 roku amerykańska strategia wobec Iraku opierała się na kierowaniu pod adresem Husajna zapewnień o przyjaźni i wsparciu ze strony USA. Dla amerykańskiego establishmentu Irak był przede wszystkim ośrodkiem gwarantującym stabilizację w regionie i przeciwwagę dla Iranu, chłonnym rynkiem zbytu i państwem, w którym amerykańska technologia była przedkładana nad japońską[1410].

Polityka niedostrzegania irackiego zagrożenia była szczególnie widoczna na początku maja 1990 roku, gdy do Waszyngtonu zaczęły napływać sygnały o możliwości agresji ze strony Iraku. Ostrzegała przed nią zarówno *CIA*, jak i izraelski wywiad. Mimo, iż w czerwcu 1990 roku Husajn ponownie zażądał wycofania okrętów USA z wód Zatoki Perskiej, Biały Dom zlekceważył niepokojące sygnały, a raport *CIA* ocenił jako zbyt dosłownie interpretujący groźby Bagdadu. Jedyną reakcją Waszyngtonu było wysłanie 24 lipca 1990 r. w rejon Zatoki Perskiej sześciu okrętów niszczycielskich na czas wspólnych manewrów z ZEA. Margaret Tutwiler, rzecznik Departamentu Stanu, oświadczyła jedynie, że USA będą bronić swoich sojuszników w Zatoce Perskiej[1411].

Apogeum polityki *naiwnego romantyzmu* stanowiło oficjalne spotkanie ambasador

The War over Iraq. Saddam's Tyranny…, s. 42; J. Battle: *Iraqgate: Saddam Hussein, U.S. Policy…*, s. 54.

1408 A. Alkazaz: *The Distribution of National Income in Iraq, with Particular Reference to the Development of Policies Applied by the Senate,* [w:] *Iraq: Power and Society…*, s. 238.

1409 J. K. Cooley: *Payback. America's Long War in the Middle East…*, s. 185.

1410 12 kwietnia 1990 r. z wizytą w Bagdadzie przybywała grupa 5 Senatorów USA (Demokrata Howard Metzenbaum oraz 4 Republikanów Alan K. Simson, James A. McClure, Frank H. Murkowsi i przewodzący misji Robert J. Dole). Podczas spotkania wyrazili poparcie dla utrzymania dobrych stosunków amerykańsko-irackich. Ich oświadczenia korespondowały z prowadzoną polityką wyborczą jako, że wszyscy pochodzili z dużych rolniczych stanów, eksportujących ogromne ilości zboża do Iraku. Interesom handlowym nadano więc priorytet. Po powrocie przedstawili prezydentowi USA Husajna, jako przywódcę, na którego można wywierać wpływ; J. K. Cooley: *Payback. America's Long War in the Middle East…*, s. 185; M. Khadduri, E. Ghareeb: *War In the Gulf 1990-91. The Iraq-Kuwait…*, s. 101-105; J. A. Hart: *American Objectives in the Crisis,* [w:] *Iraq, the Gulf Conflict….*, s. 34-38; L. F. Kaplan, W. Kristol: *The War over Iraq. Saddam's Tyranny…*, s. 42.

1411 J. Miller, L. Mylroie: *Saddam Husajn. Wojna…*, s. 21-27, s. 170, s. 207; P. Salinger, E Laurent: *Konflikt w Zatoce Perskiej. Tajne…*, s. 21- 28.

USA w Iraku April Glaspie z Saddamem Husajnem, które odbyło się 25 lipca 1990 r. O lekceważącym stosunku Bagdadu do USA świadczył fakt, iż była to pierwsza bezpośrednia rozmowa Glapie z Husajnem od czasu akredytacji uzyskanej przez nią w 1988 roku. W notatce służbowej sporządzonej z przeprowadzonej rozmowy można było przeczytać, że mimo ostrego tonu szantażu zastosowanego przez Husajna, który przedstawił siebie jako wyzwoliciela Zachodu i państw arabskich od groźby fundamentalistycznego Iranu, Glaspie kilkakrotnie zapewniła irackiego przywódcę o przyjaźni USA. Wskazała, że potwierdzeniem dobrej woli prezydenta Busha było weto wobec sankcji, jakie miały zostać nałożone na Irak. Mimo oskarżeń kierowanych pod adresem Kuwejtu, Husajn otrzymał zapewnienie ambasador USA, że prezydent Bush pragnie jak najlepszych stosunków z Irakiem, nie dąży do podwyżki cen ropy, ani tym bardziej nie wypowie Irakowi wojny ekonomicznej. April Glaspie stwierdzała: „Mam bezpośrednie instrukcje od prezydenta, by poszukiwać lepszych relacji z Irakiem"[1412]. W notatce wyraziła zadowolenie z osiągniętego w jej mniemaniu porozumienia z Irakiem[1413]. 31 lipca 1990 r. John Kelly odpowiadając na pytanie deputowanego Lee Hamiltona, w wystąpieniu transmitowanym przez „*World Service*" radia *BBC* odbieranym również w Bagdadzie oświadczył, że USA mogłyby pozostać obojętne, gdyby doszło do przekroczenia przez Irak granic Kuwejtu, jak również, że nie istnieje traktat, który zobowiązywałby USA do zaangażowania w konflikt po stronie państwa napadniętego[1414].

W takich okolicznościach, przy pośrednim przyzwoleniu, a nawet ignorancji ze strony Waszyngtonu, 2 sierpnia 1990 r. wojska irackie wkroczyły do Kuwejtu, inicjując drugą wojnę w Zatoce Perskiej. Do nieuzasadnionego umocnienia reżimu Saddama Husajna i irackiej polityki ekspansjonizmu doprowadziło niemal bezkrytyczne postrzeganie irackiego dyktatora, błędy popełnione przez amerykańskie administrację Reagana i Busha Seniora w ramach proirackiej polityki ustępstw, a także naiwny romantyzm w postrzeganiu Bagdadu przez Biały Dom. Agresja Iraku na Kuwejt okazała się jednak punktem zwrotnym w strategii USA wobec Iraku. Wymusiła modyfikację proirackiej amerykańskiej polityki oraz przewartościowanie miejsca Bagdadu jako sojuszniczej siły w regionie, które zostało mu wyznaczone po dojściu Chomeini'ego do władzy.

Wskazując więc główne przyczyny drugiej wojny w Zatoce Perskiej, należy stwierdzić, iż miały one swoje podłoże zarówno w polityce Iraku (wewnętrznej i zagranicznej), jak i w strategii mocarstw (zwłaszcza USA) wobec reżimu Saddama Husajna. Inwazja Iraku

1412 *Excerpts From Iraqi Document on Meeting with U.S. Envoy*, Special to The New York Times, *WASHINGTON, Sept. 22 -- On July 25, THE NEW YORK TIMES* INTERNATIONAL *SUNDAY, SEPTEMBER 23, 1990* 19, http://chss.montclair.edu/english/furr/glaspie.html,

1413 27 lipca 1990 r. *CIA* przekazała Białemu Domowi zdjęcia satelitarne ukazujące koncentrację wojsk irackich na granicy z Kuwejtem, o czym poinformowano Kuwejt, Egipt i Arabię Saudyjską. 28 lipca i 30 lipca pojawiły się kolejne, dokładniejsze raporty *CIA*. Departament Stanu i *NSC* po raz kolejny zlekceważyły je uznając, że posunięcia Husajna to jedynie niegroźny szantaż wobec sąsiadów i element polityki wymuszenia realizacji stawianych żądań; J. A. Hart: *American Objectives in the Crisis,* [w:] *Iraq, the Gulf Conflict and the World…,* s. 38; Ch. Tripp: *Iraq and the War for Kuwait*, [w:] *Iraq, the Gulf Conflict and the World…,* s. 18-21.

1414 P. Salinger, E Laurent: *Konflikt w Zatoce Perskiej. Tajne…,* s. 61-64; J. K. Cooley: *Payback. America's Long War in the Middle East…,* s. 188.

na Kuwejt była kontaminacją co najmniej siedmiu głównych przesłanek[1415].

Jedną z najważniejszych przyczyn kolejnej wojny w Zatoce Perskiej była proiracka polityka Waszyngtonu zapoczątkowana po rewolucji islamskiej w Iranie. Polityczne, ekonomiczne i militarne powiązania między Bagdadem i Waszyngtonem budowano systematycznie w okresie wojny iracko-irańskiej i umacniano również po jej zakończeniu. Naiwny romantyzm w stosunkach iracko-amerykańskich doprowadził do bezprecedensowego umocnienia reżimu w Bagdadzie. Husajn był świadomy, że koniec wojny z Iranem, stłumienie kurdyjskiego powstania, czy kontynuowanie efektywnego wsparcia dla szyitów, nie spowodują marginalizacji poparcia jakie otrzymywał z Zachodu. Iracki przywódca zdawał sobie sprawę, iż Bagdad od kilkunastu lat był postrzegany w Waszyngtonie przez pryzmat skutecznej i niezbędnej zapory przed rozprzestrzenianiem się irańskiego fundamentalizmu w regionie[1416]. W Iraku dominowała świadomość, że obawa przed chomeinizmem była w USA silniejsza, niż strach przed militaryzacją Iraku. Kontynuowanie wsparcia dla Iraku przez administracje USA, przy jednoczesnym silnym sprzeciwie Kongresu, przekonało Saddama o jego niezbędności dla geopolitycznej strategii USA wobec Bliskiego Wschodu i potwierdziło przekonanie, że jest dla USA o wiele ważniejszym sojusznikiem, niż Kuwejt[1417]. Saddam Husajn podejmując decyzję o inwazji był przekonany, że administracja George'a H. Busha nie zareaguje, gdyż priorytetem dla Waszyngtonu był sojusz z Irakiem. Bagdad zakładał, że odpowiedzią Stanów Zjednoczonych będą co najwyżej restrykcje handlowe. A nawet gdyby reakcja była silniejsza, w percepcji irackiego przywódcy zostałyby powstrzymana przez ZSRR, europejskich sojuszników Iraku i te państwa arabskie, które opowiedziały się po jego stronie w wojnie z Iranem[1418].

Po wtóre, Irak po wojnie z Iranem stał się wojskową potęgą regionalną. Jego zdolności militarne zostały wzmocnione przez nielimitowane wsparcie technologiczne, wywiadowcze i wojskowe dostarczane mu przez państwa europejskie i supermocarstwa[1419]. Irak był doskonałym rynkiem zbytu dla Francji, Niemiec, Włoch, Austrii i USA. Waszyngton lekceważył informacje wywiadu o zbrojeniu się Iraku i nielegalnym wykorzystywaniu technologii o podwójnym zastosowaniu[1420]. Ponadto, w wyniku wojny z Iranem regularna iracka armia uległa czterokrotnemu zwiększeniu. Była czwartą armią świata pod względem liczebności[1421]. Utrzymywanie tak licznej armii pozostawało poza możli-

1415 H. A. Jamsheer: *Współczesna historia Iraku…*, s. 118-126; J. L. Gaddis: *The United States and the End of the Cold War. Implications, Reconsiderations, Provocations,* Oxford University Press, New York, Oxford 1992, s. 205-206.

1416 M. Khadduri, E. Ghareeb: *War In the Gulf 1990-91. The Iraq-Kuwait Conflict…,* s. 95-96.

1417 D. Akhavan-Zanjami: *Continual Aggression: Iraq's decision to invade Kuwait*, [w:] *Iranian Perspectives on the Iran-Iraq…*, s. 150, s. 157, s. 159; A. Tarock: *The Superpowers' Involvement...,* s. 195-204

1418 M. Khadduri, E. Ghareeb: *War In the Gulf 1990-91. The Iraq-Kuwait Conflict…,* s. 95-96.

1419 W latach 1985-1990 Irak nabył wyposażenie militarne wartości 174 mld USD, co czyniło go największym rynkiem zbytu w świecie; W. Szymborski: *Zwrot w konflikcie iracko-irańskim…,* s. 7-24.

1420 USA sprzedały Husajnowi helikoptery za 45,4 mln USD oraz inne za 25 mln USD z przeznaczeniem do napylania zbóż. W praktyce wykorzystano je do rozpylania gazów trujących przeciwko Kurdom w 1988 roku oraz prawdopodobnie do stłumienia rebelii w lutym i marcu 1991 roku. W „*Washington Post*" informowano, że amerykańskie technologie do Iraku sprzedawały takie korporacje jak: *Hewlett-Pacard*, *Scienific Atlanta*, *Tektronics*, *Wiltron;* J. K. Cooley: *Payback. America's Long War in the Middle East…,* s. 187.

1421 H. A. Jamsheer: *Współczesna historia Iraku…,* s. 118-126; J. Zdanowski: *Arabia Saudyjska…,* s. 242-244.

wościami finansowymi Iraku. Problemem okazały się również irackie prace nad produkcją broni nuklearnej oraz rosnące składy broni chemicznej i biologicznej[1422]. Bagdad rozwiązanie tych problemów dostrzegał w wywołaniu kolejnej wojny. Uzbrojenie i wsparcie militarne, które otrzymał od Zachodu podczas wojny z Iranem umożliwiło dokonanie inwazji.

Agresja Iraku na Kuwejt była pośrednio konsekwencją pierwszej wojny w Zatoce Perskiej. Wojna iracko-irańska była kosztowna dla obydwu stron, ale nie przyniosła rozwiązania problemów regionalnych[1423]. Jej implikacją była jednak zmiana regionalnego układu i równowagi sił. Iran przed rewolucją islamską dominował na Bliskim Wschodzie. Rewolucja islamska, a następnie wojna z Irakiem zmieniła ten stan rzeczy na korzyść Bagdadu. Irak stał się mocarstwem militarnym, nawet jeśli finansowo pozostawał zależny od wsparcia sąsiadów, supermocarstw oraz od swobodnego tranzytu ropy. Iran w wyniku wojny został osłabiony ekonomicznie i militarnie. Zachód nie wpierał reżimu Chomeini'ego (oprócz *Irangate*) co prowadziło do osłabienia Teheranu i marginalizacji zagrożenia dla Bagdadu[1424].

Na dokonanie aneksji Kuwejtu wpływ wywarła również sytuacja wewnętrzna Iraku. Wojna iracko-irańska zrujnowała iracką gospodarkę. Bagdad był zadłużony w Kuwejcie, ZEA, Arabii Saudyjskiej, ZSRR i Francji. W latach 1980-1988 Irak otrzymał 30-35 mld USD pomocy od państw Zatoki Perskiej. W 1990 roku zadłużenie zagraniczne Iraku wynosiło 42,32 mld USD i nie obejmowało 34 mld USD przekazanych Irakowi jako dar od państw Arabii Wschodniej[1425]. USA, Europa Zachodnia, ZSRR i państwa arabskie zaczęły żądać spłaty długów, z czego Irak nie był w stanie wywiązać się. Husajn był zmuszony wpierw rozwiązać narastające problemy wewnętrzne, których zlekceważenie mogło podważyć jego pozycję. Atak na Kuwejt miał więc na celu odsunięcie uwagi Irakijczyków od narastających problemów wewnętrznych[1426].

Na dokonanie agresji nie bez znaczenia pozostawał czynnik ambicjonalny. Husajn eksponował, że wojna z Iranem stanowiła poświęcenie ze strony Iraku na rzecz innych państw Zatoki Perskiej i interesów USA w regionie. W jego mniemaniu wsparcie, jakie Irak otrzymał podczas wojny było mu należne i uczyniło go niezależnym od geopolitycznych planów Zachodu wobec Zatoki Perskiej. Saddam Husajn przedstawiał siebie jako wyzwoliciela wszystkich Arabów, lidera państw Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Dążył do pozyskania poparcia i zbudowania autorytetu jakim cieszył się Gamal Abdel Naser. Oficjalne groźby pod adresem Izraela dawały mu ogromne poparcie wśród mas arabskich i pozwalały kreować siebie jako wielkiego regionalnego przywódcę. Aneksja Kuwejtu miała prowadzić do umocnienia pozycji Iraku w regionie oraz stwarzać możliwość wywierania presji politycznej na Iran i Arabię Saudyjską[1427].

1422 T. Koszinowski: *Iraq as a Regional Superpower,* [w:] *Iraq: Power and Society…,* s. 292.

1423 B. Iwasiów-Paradus: *Geneza aneksji Kuwejtu…,* s. 60-62; D. Momtaz: *The Implementation of UN resolution 598,* [w:] *Iranian Perspectives on the Iran-Iraq…,* s. 123-130.

1424 E. Mohtasham: *An Iranian Perspective,* [w:] *Iraq, the Gulf Conflict and the World…,* s. 108-114.

1425 J. Zdanowski: *Arabia Saudyjska…,* s. 242-244.

1426 P. Marr: *The Modern History of Iraq…,* s. 219-222; R. Stefoff: *Saddam Husajn…,* s. 93; Ch. Tripp: *A History of Iraq…,* s. 248-253.

1427 A. Tarock: *The Superpowers' Involvement...,* s. 224-226; T. Koszinowski: *Iraq as a Regional Superpower,* [w:] *Iraq: Power and Society…,* s. 297-299; H. Ishow: *Relations between Iraq and Kuwait,* [w:] *Iraq: Power and Society…*, s. 311-312; P. Marr: *The Modern History of Iraq…,* s. 223.

Ważnymi przesłankami prowadzącymi do inwazji były spadek cen ropy naftowej oraz dążenia Iraku do zmniejszania limitów produkcji przez kraje *OPEC*[1428]. Do 1989 roku irackie dochody z ropy opiewały rocznie na 25 mld USD. W 1989 roku spadły do 7 mld USD. Spadek cen ropy do 1 USD za baryłkę prowadzał do spadku dochodów naftowych Iraku o 1 mld USD rocznie[1429]. 30 maja 1990 r. na specjalnej konferencji LPA w Bagdadzie, która miała być poświęcona problemowi masowej migracji Żydów z ZSRR, Husajn oskarżył Kuwejt, ZEA i Arabię Saudyjską o nadprodukcję ropy, żądając jednocześnie anulowania długów, przyznania mu pomocy rzędu 10 mld USD, podwyżki cen ropy do 25 USD za baryłkę oraz uruchomienia Arabskiego Funduszu Rozwoju i Pomocy, na który przeznaczano by po 1 USD z każdej baryłki ropy sprzedawanej po cenie 25 USD[1430]. 16 lipca 1990 r. w liście do LPA iracki MSZ Tarik Aziz oskarżył Kuwejt o kradzież ropy ze złóż Al-Rumajla, które położone były po oby dwu stronach granicy, a kolejnego dnia Irak rozpoczął przemieszczanie wojsk w kierunku granicy z Kuwejtem[1431].

Aneksja Kuwejtu była również implikacją skomplikowanych relacji iracko-kuwejckich, zwłaszcza kontrowersji związanych z demarkacją granicy. Irak próbował dokonać aneksji Kuwejtu już w latach 30. XX wieku, a następnie w 1963 roku[1432]. Od dziesięcioleci pojawiały się roszczenia terytorialne kolejnych irackich rządów wobec Kuwejtu[1433]. Irak rościł sobie pretensje do Kuwejtu jako dawnej części wilajetu Basry. Włączenie go w skład Iraku oznaczałoby zdobycie strategicznego przyczółka nad Zatoką Perską (200 km linii brzegowej z nowoczesną infrastrukturą portową[1434]) oraz przejęcie kontroli nad większością złóż ropy naftowej i jej eksportem[1435]. W 1990 roku Bagdad oskarżył Kuwejt o przesunięcie granicy o 4 km na niekorzyść Iraku, prowadzenie polityki proamerykańskiej, której celem miało być przygotowanie obcej interwencji w sporze iracko-kuwejckim, przywłaszczanie ropy ze złóż Rumajla i przygotowania do agresji na Irak. Żądał umorzenia długu i wydzierżawienia wysp Warba i Bubujan, by mógł zbudować własne porty[1436].

Wskazane przesłanki[1437] doprowadziły do tego, że 2 sierpnia 1990 r. o godzinie

1428 A. Alkazaz: *The Distribution of National Income in Iraq, with Particular Reference to the Development of Policies Applied by the Senate,* [w:] *Iraq: Power and Society…,* s. 236-237.

1429 J. K. Cooley: *Payback. America's Long War in the Middle East…,* s. 183.

1430 B. Iwasiów-Paradus: *Geneza aneksji Kuwejtu…,* s. 60-62.

1431 26 lipca 2990 r. przy granicy stacjonowało 30 tys. żołnierzy; M. Khadduri, E. Ghareeb: *War In the Gulf 1990-91. The Iraq-Kuwait Conflict…,* s.105-110.

1432 Granica pomiędzy państwami została określona 29 sierpnia 1913 r. na mocy porozumienia zawartego w Londynie pomiędzy Wielką Brytanią a Turcją. Gdy określano granice odebrano Kuwejtowi część terytorium, przyznając je Arabii Saudyjskiej. W zamian dano mu fragment wybrzeża irackiego, co oznaczało zmniejszenie długości irackiej linii brzegowej nad Zatoką Perską do 26 km, bez dobrych portów. Od pełnego morza oddzielały go wysepki Warba i Bubijan, które należały do Kuwejtu; B. Boutros-Ghali: *The United nations and the Iraq-Kuwait Conflict…,* s. 8-13; J. Zdanowski: *Początki państwowości Kuwejtu 1896-1904,* Semper, Warszawa 1991, s. 28-51; J. Zdanowski: *Czynniki integracji społecznej Kuwejtu w okresie przednaftowym,* PAN, Warszawa 1990, s. 51-53; J. Zdanowski: *Kwestia statusu prawnego Kuwejtu w okresie osmańskim,* „Przegląd Orientalistyczny" z 1989, nr 3-4, s. 207-214; L. Kent. Kimball: *The Changing Pattern of Political Power…,* s. 106-107; J. Bulloch: *United Nations Demarcation…*, s. 3-16.

1433 H. Ishow: *Relations between Iraq and Kuwait,* [w:] *Iraq: Power and Society…*, s. 303-318.

1434 P. Marr: *The Modern History of Iraq…,* s. 218-219.

1435 M. Khadduri, E. Ghareeb: *War In the Gulf 1990-91. The Iraq-Kuwait Conflict…,* s. 121-122.

1436 W. Szymborski: *Wojna w Zatoce Perskiej…,* s. 39-41; M. M. Dziekan: *Historia Iraku…,* s. 188-190.

1437 Niepowodzeniem zakończyły się próby mediacji, których podjęła się Arabia Saudyjska; J. K. Cooley:

1.30 czasu kuwejckiego ponad 100 tys. armia iracka przekroczyła granice Kuwejtu[1438]. Kilka godzin po rozpoczęciu agresji Rada Dowództwa Rewolucji Iraku ogłosiła, że reżim emira Dżabir as-Sabaha (uciekł do Arabii Saudyjskiej) został obalony przez młodych rewolucjonistów, którzy zwrócili się do Iraku o pomoc wojskową. 8 sierpnia 1990 r. ogłoszono oficjalne przyłączenie Kuwejtu do Iraku, a 28 sierpnia nadano mu status 19 prowincji o nazwie Al-Kazima[1439]. Faktycznie oznaczało to aneksję Kuwejtu, daleko idące zmiany w geopolitycznym układzie sił w rejonie Zatoki Perskiej oraz pogłębienie podziałów wewnątrz świata arabskiego.

Saddam Husajn dokonując agresji był przekonany, że społeczność międzynarodowa nie zareaguje użyciem siły militarnej, a aneksję potraktuje jako kolejny konflikt w świecie arabskim. Husajn był świadomy, że uwaga supermocarstw skupiała się na Jesieni Narodów, zbliżeniu amerykańsko-radzieckim i negocjacjach rozbrojeniowych[1440]. Agresja Iraku na Kuwejt, który zwrócił się do USA o pomoc wojskową pół godziny po inwazji, stała się jednak jednym z ważących czynników kształtowania się pozimnowojennego ładu i katalizatorem przemian w skali globu[1441]. Druga wojna w Zatoce Perskiej wymusiła pytanie o pozycję Waszyngtonu na Bliskim Wschodzie, rolę w arabsko-izraelskim procesie pokojowym, stosunki z Izraelem, a także kształt relacji amerykańsko-irackich. Z punktu widzenia bliskowschodnich interesów USA aneksja Kuwejtu naruszyła równowagę sił w Zatoce Perskiej, co mogło skutkować labilnością całego regionu oraz destabilizacją energetyczną w wymiarze globalnym. Inwazja stała się sprawdzianem dla kształtujących się pokojowych relacji radziecko-amerykańskich. Drugi kryzys w Zatoce Perskiej był wydarzeniem, które pośrednio kończyło okres zimnowojennej rywalizacji a zapoczątkowało proces kształtowania się nowego układu sił na Bliskim Wschodzie, nowej roli mocarstw, nieskrępowanej dominacji Stanów Zjednoczonych i narzucania *pax americana* w regionie.

Reakcja społeczności międzynarodowej na agresję była bezprecedensowa[1442]. Niemal od początku kryzysu ONZ została skutecznie zaangażowana w jego rozwiązanie[1443], czego konsekwencją było wydanie w 1990 roku 12 rezolucji, w tym nakładających sankcje na agresora. Iracka inwazja była bowiem pierwszą od czasu powstania ONZ, w której jedno państwo członkowskie całkowicie obezwładniło i anektowało inne. By przywrócić *status quo* stworzono międzynarodową koalicję antyiracką, która wpierw na drodze negocjacji, a następnie użycia siły militarnej doprowadziła do *wyzwolenia* Kuwejtu. Koalicja

Payback. America's Long War in the Middle East…, s. 191; M. Khadduri, E. Ghareeb: *War In the Gulf 1990-91. The Iraq-Kuwait Conflict…,* s.114-117; J. Zdanowski: *Arabia Saudyjska…,* s. 242-244.

1438 P. Marr: *The Modern History of Iraq…*, s. 226.

1439 H. Rahman: *The Making of the Gulf War. Origins of Kuwait's Long-Standing Territorial Dispute with Iraq,* Ithaca Press, Berkshire 1997, s. 300-303.

1440 George H. Bush wspominał: „Muszę wyznać, że owego wieczoru nie sprawa Iraku zaprzątała mój umysł. Mieliśmy recesję gospodarczą i toczyliśmy zacięte spory partyjne, usiłując odrzucić wyjątkowo niedobry projekt budżetu. (…) Uwagę moją pochłaniały też inne, wymagające rozwiązania konflikty międzynarodowe, jak na przykład sprawa zakładników w Trynidadzie, tragiczna wojna domowa w Liberii, zagrażająca życiu przebywających tam Amerykanów"; G. Bush, B. Scowcroft: *Świat przekształcony…,* s. 311-312.

1441 L. Friedman: *The Gulf War and the New World Order,* [w:] *Iraq, the Gulf Conflic…,* s. 184-186.

1442 T. A. Kisielewski: *Nowy konflikt globalny,* Wyd. Adam Marszałek, Warszawa 1991, s. 21, s. 26.

1443 T. C Salmon: *Europeans, the EC and the Gulf, ,* [w:] *Iraq, the Gulf Conflict and the World…,* s. 90-104.

działała z upoważnienia RB ONZ, ale faktycznie pod kierunkiem i kontrolą USA[1444].

2 sierpnia 1990 r. RB ONZ została zwołana w trybie pilnym na wniosek USA i Kuwejtu. Przyjęła wówczas rezolucję 660, w której odwołując się do artykułów 39 i 40 Karty ONZ, potępiła agresję i zażądała natychmiastowego wycofania wojsk irackich z Kuwejtu na pozycje zajmowane 1 sierpnia 1990 r.[1445]. 6 sierpnia 1990 r. RB ONZ, stwierdzając, że nie została dokonana implementacja rezolucji 660 wydała rezolucję 661. Zgodnie z art. 51 Karty ONZ wprowadziła embargo na eksport i import do Iraku i Kuwejtu, zakazała transferów finansowych i gospodarczych do tych państw, aż do chwili całkowitego, bezwarunkowego wycofania się wojsk irackich na pozycje zajmowane 1 sierpnia 1990 r. oraz przywrócenia legalnego rządu w Kuwejcie. Zamroziła irackie konta zagraniczne. Wyłączyła z zakazu handlu jedynie dostawy artykułów medycznych i żywnościowych (ze względów humanitarnych)[1446]. Również rezolucja 662 z 9 sierpnia 1990 r. wzywała do bezwarunkowego i natychmiastowego opuszczenia Kuwejtu przez siły irackie. Powtórzono w niej, że dokonana aneksja była bezzasadna i bezprawna. RB ONZ wezwała wszystkie państwa, organizacje międzynarodowe i agendy wyspecjalizowane, by nie uznawały aneksji[1447]. Rezolucja 664 z 18 sierpnia 1990 r., wzywała władze Iraku do natychmiastowego uwolnienia i ułatwienia wyjazdu z Iraku i Kuwejtu wszystkim cudzoziemcom[1448]. Było to o tyle istotne, że w Iraku i Kuwejcie przed agresją przebywało między 2,5 a 3 mln cudzoziemców z około 50 państw. Najliczniejszą grupę stanowili Egipcjanie, Palestyńczycy, Hindusi i Filipińczycy. Około 10 tys. osób pochodziło z państw zachodnich. W Iraku przebywało 500 Amerykanów i 500 Brytyjczyków, w Kuwejcie odpowiednio 2,5 tys. i 4 tys. Cudzoziemcom z państw zachodnich zakazano opuszczania Iraku i Kuwejtu (innym pozwolono wyjechać), a część z nich została rozmieszczona w punktach strategicznych na czas trwania konfliktu[1449]. W USA zdawano sobie sprawę, że Husajn nie będzie wahał się użyć ludności cywilnej do realizacji własnych celów[1450].

Dopiero wydanie rezolucji 665 z 25 sierpnia 1990 r. stanowiło postęp w działa-

1444 B. Boutros-Ghali: *The United Nations and the Iraq-Kuwait Conflict 1990-1996…*, s. 3-4

1445 *The situation between Iraq and Kuwait, Resolution 660 (1990) of 2 August 1990*, http://daccessdds.un.org/ doc/RESOLUTION/GEN/NR0/575/10/IMG/NR057510.pdf?OpenElement

1446 USA, RFN, Wielka Brytania i Japonia zamroziły konta bankowe Iraku oraz okupowanego Kuwejtu. Arabia Saudyjska i Turcja zamknęły irackie ropociągi biegnące przez ich terytorium. Inicjatorem wprowadzenia sankcji ekonomicznych oraz embarga na dostawy broni do Iraku było USA; J. N. Moore: *Crisis in the Gulf: Enforcing the Rule of Law,* Oceana Publications, Inc., New York, London, Rome 1992, s. 145; M. Khadduri, E. Ghareeb: *War In the Gulf 1990-91. The Iraq-Kuwait Conflict…,* s. 124-125; *The situation between Iraq and Kuwait, Resolution 661 (1990) of 6 August 1990*, http://daccessdds.un.org/ doc/RESOLUTION/GEN/NR0/575/11/IMG/ NR057511.pdf?OpenElement

1447 *Resolution 662 (1990) of 9 August 1990,* http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/NR0/575/12/ IMG/NR057512.pdf?OpenElement

1448 *Resolution 664 (1990) of 18 August 1990,* http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/NR0/575/14/ IMG/NR057514.pdf?OpenElement

1449 Dla Husajna cudzoziemcy stanowili środek nacisku na rządy państw, z których pochodzili. Zakazując im opuszczania terytorium, a część z nich rozmieszczając w charakterze żywych tarcz w obiektach potencjalnego ataku, Husajn zakładał, że szantażem złagodzi sprzeciw społeczności międzynarodowej wobec aneksji; P. Salinger, E. Laurent: *Konflikt w Zatoce Perskiej…,* s. 172; M. Leśniewski: *Pustynna Burza. Wojna w Zatoce Perskiej 1990-1991,* [w:] *Zarys dziejów…,* s. 457-458, s. 460; W. Szymborski: *Wojna w Zatoce…,* s. 43-45.

1450 B. Boutros-Ghali: *The United Nations and the Iraq-Kuwait Conflict 1990-1996…*, s. 17.

niach ONZ na rzecz rozwiązania konfliktu. Rezolucja zezwoliła siłom morskim na ograniczone użycie siły w celu wyegzekwowania sankcji wymierzonych przeciwko Irakowi. Umożliwiła zatrzymywanie i przeszukiwanie transportów morskich do, i z Iraku[1451].

W rezolucji 666 z 13 września 1990 r. wskazywano na konieczność dostarczenia żywności dla ludności cywilnej w Iraku i Kuwejcie mimo, że Irak złamał postanowienia Konwencji Genewskiej z 1949 roku, i mimo nałożonego embarga. Działając zgodnie z rozdziałem VII Karty ONZ określono ogólne ramy ewentualnej pomocy grupom ludności szczególnie cierpiącym z powodu dokonanej agresji[1452]. Rezolucja 667 z 16 września 1990 r. wskazywała, że Irak pogwałcił zapisy *Konwencji Wiedeńskiej o Stosunkach Dyplomatycznych* z 1961 roku, jak i *Konwencji Wiedeńskiej o Stosunkach Konsularnych* z 1963 roku, których był stroną. Bagdad nie respektował przywilejów i immunitetów dyplomatycznych i konsularnych, co RB ONZ potępiła[1453]. 24 września 1990 r. RB ONZ przyjęła rezolucję 669. Stwierdzała w niej, że ustanowionemu rezolucją 661 Komitetowi RB ONZ powierzono podejmowanie decyzji o wysyłaniu pomocy do Iraku, zgodnie z zapisami art. 50 Karty ONZ[1454]. W rezolucji 670 z 25 września 1990 r. określono, że założenia rezolucji 661 dotyczą również transportu powietrznego, zgodnie z założeniami *Konwencji Chicagowskiej ICAO* z 1944 roku Podkreślono, że wszystkie państwa powinny odmawiać Irakowi zgody na start z ich terytorium statków powietrznych przewożących inne ładunki, niż humanitarne[1455]. W rezolucji 674 z 29 października 1990 r., w części A, ponownie wezwano Irak do uwolnienia przetrzymywanych zakładników, umożliwienia Kuwejtczykom i osobom przetrzymywanym natychmiastowego dostępu do żywności, wody i środków podstawowych. W części B, wezwano zarówno strony konfliktu, jak i inne państwa do podjęcia działań dyplomatycznych na rzecz przywrócenia *status quo ante bellum*[1456]. Jedenasta rezolucja 677 została przyjęta 28 listopada 1990 r. Potępiono w niej Irak za usiłowanie modyfikacji struktury demograficznej Kuwejtu i niszczenie dokumentacji utrzymywanej przez jego legalny rząd. Nakazano Sekretarzowi Generalnemu utrzymywać nadzór nad kopiami dokumentów ukazującymi rzeczywistą populację Kuwejtu[1457].

Dopiero ostatnia, dwunasta rezolucja RB ONZ 678 z 29 listopada 1990 r. wywarła wyraźny wpływ na rozwiązanie konfliktu. Legalizowała bowiem zastosowanie innych środków, niż dyplomatyczne w celu przywrócenia *status quo ante bellum*. Podkreślono w niej, że mimo wysiłków ONZ, Irak nie zastosował się do żadnej z rezolucji. Bagdad

1451 *Resolution 665 (1990) of 25 August 1990*, http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/ NR0/575/15/ IMG/NR057515.pdf?OpenElement

1452 Pomoc miała być dostarczana przez ONZ we współpracy z *ICRC; Resolution 666 (1990) of 13 September 1990,* http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/ NR0/575/ 16/IMG/NR057516.pdf?OpenElement

1453 *Resolution 667 (1990) of 16 September 1990,* http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/ NR0/575/ 17/IMG/NR057517.pdf?OpenElement

1454 *Resolution 669 (1990) of 24 September 1990,* http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/ NR0/575/ 19/IMG/NR057519.pdf?OpenElement

1455 *Resolution 670 (1990) of 25 September 1990,* http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/ NR0/575/ 20/IMG/NR057520.pdf?OpenElement

1456 *Resolution 674 (1990) of 29 October 1990,* http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/ NR0/575/24/ IMG/NR057524.pdf?OpenElement

1457 *Resolution 677 (1990) of 28 November 1990,* http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/ NR0/575/ 27/IMG/NR057527.pdf? OpenElement

otrzymał ostatnią szansę, jako wyraz dobrej woli społeczności międzynarodowej[1458]. Postawiono mu terminowe ultimatum podkreślając, że jeżeli do 15 stycznia 1991 r. nie wypełni wszystkich żądań skierowanych pod jego adresem, RB ONZ użyje wszystkich niezbędnych środków w celu implementacji rezolucji 660, przywrócenia bezpieczeństwa i pokoju w regionie. Zapisy te oznaczały, że wyzwolenie Kuwejtu mogło nastąpić z użyciem siły militarnej. RB ONZ wezwała wszystkie państwa do dostarczenia odpowiedniego wsparcia do ewentualnej akcji zbrojnej[1459].

Analizując kolejne rezolucje można zauważyć permanentną zgodność stanowisk USA i ZSRR, mimo odmiennych interesów realizowanych przez kilkadziesiąt lat w Iraku. Kooperacja amerykańsko-radziecka była szczególnie ważna w rozwiązaniu tego konfliktu. 2 sierpnia 1990 r. amerykański sekretarz stanu James Baker i jego doradca Lawrence Eagleburger spotkali się na rosyjskim lotnisku Vnukovo w pobliżu Moskwy z radzieckim MSZ Eduardem Szewardnadze. Wydali wówczas wspólne oświadczenie, w którym potępili aneksję Kuwejtu[1460], a ZSRR zawiesił dostawy sprzętu militarnego do Iraku. Oznaczało to, że agresja pośrednio przyczyniła się do zbliżenia stanowisk supermocarstw w kwestii Bagdadu[1461] mimo, że w Moskwie widoczny był podział stanowisk w kwestii współpracy z Waszyngtonem[1462]. 9 września 1990 r. podczas spotkania przywódców USA i ZSRR w Helsinkach, Michaił Gorbaczow i George H. Bush ogłosili wspólną deklarację potępiającą działania Iraku i wezwali do przywrócenia *status quo ante bellum*[1463].

Niezwykle istotna była reakcja państw arabskich. Aneksja Kuwejtu była kolejnym dowodem na to, że jedność arabska jest mitem. Konferencje państw arabskich, mające na celu pokojowe rozwiązanie konfliktu, zorganizowane 2 sierpnia 1990 r. w Kairze i 4 sierpnia w Dżiddzie, zakończyły się niepowodzeniem[1464]. Inwazja uwidoczniła istniejące od dawna podziały w świecie arabskim. Siedmiu członków bliskowschodniej wspólnoty regionalnej opowiedziało się po stronie Iraku, w tym OWP, Jordania, Mauretania, Sudan, Jemen, Algieria i Libia. Kuwejt poparły Egipt, Syria, Arabia Saudyjska i inne państwa Zatoki[1465].

Agresja Iraku na Kuwejt najdonioślejsza w skutkach była dla Stanów Zjednoczonych. Iracka ofensywa stanowiła niemal całkowite zaskoczenie dla amerykańskiego establishmentu, ale wymagała natychmiastowej reakcji[1466]. W pierwszych

1458 B. Boutros-Ghali: *The United Nations and the Iraq-Kuwait Conflict 1990-1996…*, s. 14, s. 22-23.

1459 *Resolution 678 (1990) of 29 November 1990,* http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/NR0/575/ 28/IMG/NR057528.pdf?OpenElement

1460 J. K. Cooley: *Payback. America's Long War in the Middle East…,* s. 197.

1461 J. Gow: *The Soviet Involvement,* [w:] *Iraq, the Gulf Conflict and the World Community…,* s. 123-131.

1462 H. W. Brands: *Into the labyrinth. The United States and the Middle East…,* s. 204.

1463 Gorbaczow domagał się jednak zapewnienia, że ewentualna militarna presja, która zostanie użyta przeciwko Husajnowi nie eskaluje w wojnę, a amerykańskie siły opuszczą Kuwejt natychmiast po jego wyzwoleniu; M. McCauley: *Russia, America and the Cold War...,* s. 81; H. Hubel: *Das Ende des Kalten Kriegs im Orient...,* s. 173-178, s. 220-231; G. Bush, B. Scowcroft: *Świat przekształcony…,* s. 355; B. Boutros-Ghali: *The United Nations and the Iraq-Kuwait Conflict 1990-1996…*, s. 23.

1464 A. Ehteshami: *The Arab States and the Balance of Power,* [w:] *Iraq, the Gulf Conflict…,* s. 64-65.

1465 S. Lotfian: *Taking Sides: Regional Powers and the War,* [w:] *Iranian Perspectives…,* s. 22; J. K. Cooley: *Payback. America's Long War…,* s. 210-212; J. N. Moore: *Crisis in the Gulf: Enforcing…,* s. 223-224.

1466 W chwili ataku Iraku na Kuwejt ambasador April Glapie przebywała (na wakacjach wraz z matką) w Wielkiej Brytanii. Opuściła Irak dokładnie na dzień przed atakiem. O dokonanej inwazji dowiedziała

oświadczeniach prasowych prezydent Bush odcinał się od możliwości użycia siły w celu rozwiązania konfliktu[1467]. Zdecydowano jedynie o wysłaniu do Zatoki lotniskowca *USS Independence*[1468]. Ówczesny dyrektor *CIA* William Webster ostrzegał wówczas Busha, że kolejnym posunięciem Husajna będzie atak na Arabię Saudyjską, jeśli nie na całe królestwo, to na jej pola naftowe w Az-Zahran. Wskazywał, że 2 dni przed iracką agresją, amerykański wywiad ustalił, iż na granicy saudyjsko-kuwejckiej znajduje się 100 tys. irackich żołnierzy. Webster szacował, że Rijad nie ma wystarczających sił, by odeprzeć atak ze strony Iraku. W takich okolicznościach amerykańska administracja uznała za konieczną ochronę Arabii Saudyjskiej przed irackim odwetem, gdy eksport irackiej ropy zostanie zablokowany. Waszyngton zaczął wywierać naciski na Rijad, który początkowo pozostawał ambiwalentny wobec propozycji Białego Domu. Saudowie obawiali się ataku ze strony Iraku, ale zdawali sobie sprawę, że po przyjęciu na swoje terytorium amerykańskich żołnierzy, Arabia Saudyjska przyjmie rolę protegowanego USA. Dla państwa będącego strażnikiem świętych miejsc islamu pozostawało to kwestią szczególnie drażliwą. By rozwiać obawy Saudów prezydent USA odbył rozmowę telefoniczną z królem Fahdem. Bush zwrócił się z prośbą o możliwość wysłania do Rijadu sekretarza obrony Dicka Cheney'a. W trakcie spotkania, do którego doszło 6 sierpnia 1990 r., Cheney naciskał przedstawicieli saudyjskiego rządu, by wyrazili zgodę na rozmieszczenie wojsk USA na terytorium Arabii Saudyjskiej i zamknęli transsaudyjski ropociągu, którym płynęła iracka ropa do portów nad Morzem Czerwonym[1469]. Jak pisał Henry Brands, najprawdopodobniej to premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher była tą osobą, która przekonała Busha (rozmowy w Aspen[1470]) o konieczności wysłania wojsk w rejon Zatoki Perskiej. Stanowisko to popierał również Paryż[1471]. Gdy negocjowano porozumienie Husajn oświadczył, że nie zamierza atakować Arabii Saudyjskiej, gdyż utrzymuje z nią od 1975 roku przyjazne stosunki[1472]. Mimo wielu wątpliwości 7 sierpnia 1990 r. Rijad wyraził zgodę na rozmieszczenie na swoim terytorium wojsk amerykańskich. 11 września 1990 r. w ramach *wholly defensive* ich liczba opiewała na 125 tys. żołnierzy[1473]. Głównodowodzącym wojsk USA w ramach planu operacyjnego nr 90-1002 został gen. Norman Schwarzkopf[1474]. Wojska amerykańskie miały być tak liczne, by uniemożliwić ewentualny atak na Arabię Saudyjską ze strony Iraku, ale nie mogły dokonać agresji na Irak z saudyjskiego terytorium. Ustalono, że wojska USA opuszczą terytorium Arabii natychmiast po wycofaniu się sił irackich z Kuwejtu, gdy minie

się z telewizji; P. Salinger, E. Laurent: *Konflikt w Zatoce Perskiej…,* s. 86-87.

1467 3 sierpnia 1990 r. ambasador Kuwejtu w Waszyngtonie formalnie poprosił o pomoc militarną USA; G. Bush, B. Scowcroft: *Świat przekształcony…,* s. 323, s. 324; J. K. Cooley: *Payback. America's Long War in the Middle East…,* s. 198-199.

1468 H. Rahman: *The Making of the Gulf War. Origins of Kuwait's…,* s. 301.

1469 M. T. Klare: *Krew i nafta…,* s. 50.

1470 M. Khadduri, E. Ghareeb: *War In the Gulf 1990-91. The Iraq-Kuwait Conflict…,* s. 131.

1471 H. W. Brands: *Into the labyrinth. The United States and the Middle East…,* s. 198.

1472 Dopiero 5 sierpnia 1990 r. doszło do pierwszego oficjalnego kontaktu pomiędzy USA a Irakiem. Husajn spotkał się z Josephem Wilsonem, *chargé d'affaires* USA w Bagdadzie. Wilson wezwał Husajna do wycofania sił z Kuwejtu. W odpowiedzi uzyskał jedynie zapewnienie, że Irak nie zamierza atakować Arabii Saudyjskiej jako państwa zaprzyjaźnionego; G. Bush, B. Scowcroft: *Świat przekształcony…,* s. 346-347.

1473 H. W. Brands: *Into the labyrinth. The United States and the Middle East…,* s. 196-213.

1474 H. Hubel: *Das Ende des Kalten Kriegs im Orient...,* s. 101.

zagrożenie ze strony Iraku dla saudyjskiej integralności terytorialnej[1475]. 8 sierpnia 1990 r. prezydent Bush oficjalnie ogłosił zawarcie porozumienia z Rijadem, a pierwsze amerykańskie wojska wylądowały w Az-Zahranie[1476]. Oznaczało to rozpoczęcie operacji Pustynna Tarcza (*Desert Shield*) – ochronę Arabii Saudyjskiej przed zagrożeniem irackim[1477]. Atak ze strony Iraku na Arabię Saudyjską był z czasem coraz mniej prawdopodobny. Gdyby planował on inwazję, dokonałby jej zanim siły USA zostały zgrupowane w rejonie Zatoki[1478].

Operacja Pustynna Tarcza i rozmieszczenie amerykańskich wojsk na terenie Arabii Saudyjskiej, w Bahrajnie i ZEA (sił *CENTCOM*[1479]) oznaczało, że rolę lidera w działaniach antyirackich objęły Stany Zjednoczone. Waszyngton dążył jednak do uzyskania poparcia ze strony społeczności międzynarodowej, w tym wsparcia finansowego. 30 września 1990 r. Irak zaproponował USA podjęcie dialogu, wykluczając delegalizację aneksji. Administracja USA była świadoma, że jedynym skutecznym sposobem wyzwolenia Kuwejtu będą działania wykraczające poza *Desert Shield*. Stany Zjednoczone nie mogły jednak działać bez wsparcia międzynarodowej koalicji. Prezydent Bush dawał do zrozumienia, że USA nie mają wyboru, muszą przeprowadzić akcję militarną przeciwko Irakowi, ale mogą sobie na to pozwolić jedynie przy podziale kosztów operacji pomiędzy sojuszników[1480]. Stąd też, w tym samym czasie, gdy Dick Cheney prowadził negocjacje z Arabią Saudyjską, część administracji amerykańskiej, podkreślając niepodważalną rolę ONZ w rozwiązaniu konfliktu, poszukiwała wsparcia ze strony innych państw. Misję pozyskania sojuszników powierzono Jamesowi Bakerowi. Zabiegi dyplomatyczne amerykańskiego sekretarza stanu sprawiły, że decyzję o partycypowaniu w międzynarodowej koalicji antyirackiej[1481], a tym samym wkładzie finansowym i militarnym, podjęły 33 państwa. Ponad sto państw wyraziło poparcie dyplomatyczne. Również ZSRR wyraził gotowość do współpracy. Doprowadziło to do izolacji Iraku na arenie międzynarodowej, a administracji Busha stworzyło sposobność do realizacji koncepcji nowego ładu światowego[1482]. Do końca października 1990 roku w rejon Zatoki Perskiej przerzucono około 200 tys. żołnierzy USA. W listopadzie wysłano dodatkowo 230 tys. żołnierzy USA oraz dywizje amerykańskiego VII Korpusu z Niemiec, co oznaczało, że nastąpi ofensywa[1483].

1475 M. Leśniewski: *Pustynna Burza. Wojna w Zatoce Perskiej 1990-1991,* [w:] *Zarys dziejów Afryki…,* s. 456.

1476 J. Zdanowski: *Arabia Saudyjska…,* s. 244-253.

1477 W reakcji na pojawienie się sił USA w regionie, Husajn wezwał Muzułmanów do *dżihadu.* Próbował także powiązać agresję z uregulowaniem konfliktu bliskowschodniego; M. A. Friedlander: *Conviction & Credence. US Policymaking…,* s. 85-86; J. K. Cooley: *Payback. America's Long War in the Middle East…,* s. 201.

1478 H. W. Brands: *Into the labyrinth. The United States and the Middle East…,* s. 196-213.

1479 P. Salinger, E. Laurent: *Konflikt w Zatoce Perskiej…,* s. 111-113.

1480 J. Peterson: *Europe and America. The prospects for partnership*, Routledge, London and New York, 1996, s. 67-68.

1481 J. Thompson: *Military Coalition,* [w:] *Iraq, the Gulf Conflict and the World Community…,* s. 138-154.

1482 J. A. Hart: *American Objectives in the Crisis,* [w:] *Iraq, the Gulf Conflict…,* s. 39.

1483 Stanom Zjednoczonym udało się pozyskać łącznie od innych państw w czasie wojny ponad 54 mld USD. USA otrzymały: 16 mld 839 mln USD od Arabii Saudyjskiej, 16 mld 6 mln od Kuwejtu, 4 mld USD od ZEA, 9 mld 740 mln USD od Japonii, 6 mld 572 mln USD od Niemiec. Dla USA miało to niebagatelne znaczenie, gdyż koszt utrzymania wojsk w Arabii wynosił 40 mln dziennie; J. Zdanowski: *Arabia Saudyjska…,* s. 244-253, s. 262; M. Leśniewski: *Pustynna Burza. Wojna w Zatoce Perskiej 1990-1991,* [w:] *Zarys dziejów Afryki i Azji…,* s. 456, s. 459; J. Kiwerska: *Świat w latach 1989 – 2004. Wydarzenia – konflikty – procesy,* Wyd. Poznańskie, Poznań 2005, s. 265-267.

Jakie były przesłanki podjęcia przez administrację George'a H. Busha szybkiej operacji wykraczającej poza obronę Arabii Saudyjskiej i oparcie strategii na wyzwoleniu Kuwejtu?

Jak można wnioskować, prezydent USA zdawał sobie sprawę z tego, że utrzymanie sprawności antyirackiej koalicji, atak w szerokim składzie, wymaga podjęcia jak najszybszej akcji, tak by zaangażowane państwa nie miały sposobności wycofania się (zwłaszcza państwa arabskie). Istniało prawdopodobieństwo, że Husajn zaoferuje im korzystne transakcje na ropę i państwa Afryki i Azji wrócą na pozycje niezaangażowania[1484].

Podkreślano argument natury aksjologicznej. Stwierdzano, że każde państwo powinno żyć w pokoju, stąd konieczność wyzwolenia anektowanego bezprawnie Kuwejtu[1485]. Jednocześnie sceptycy amerykańskich działań i doktryny nowego ładu światowego, pytali dlaczego Waszyngton nie zażądał od Izraela opuszczenia bezprawnie zajętych Strefy Gazy, Zachodniego Brzegu i Wzgórz Golan, Cypru od Turcji, republik bałtyckich od ZSRR, czy Tybetu od Chin[1486]? Pytano, czy nowy ład światowy dotyczy tylko tych państw, które nie są sojusznikami USA?

W percepcji George'a H. Busha aneksja Kuwejtu oznaczała przejęcie przez Irak realnej kontroli nad złożami ropy. W interesie USA leżało zaś utrzymanie niskich, stabilnych cen ropy, zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego USA i sojusznikom. W połowie września 1990 roku za baryłkę ropy płacono już 40 USD. Obawiano się wybuchu kolejnego kryzysu energetycznego. To sprawiało, że administracja Busha postrzegała inwazję przez pryzmat doktryny Cartera[1487]. Gdy Irak zaatakował Kuwejt zagroził interesom USA w Zatoce.

Reżim Husajna stwarzał również zagrożenie dla innych sąsiednich państw, sojuszników USA i całego Bliskiego Wschodu[1488]. Irak nie krył ambicji posiadania *WMD*, co w amerykańskiej percepcji było szczególnie groźne dla Izraela[1489]. Prezydent Bush podkreślał, iż wyzwolenie Kuwejtu, a tym samym osłabienie agresora, będzie stanowić działanie prewencyjne wobec potencjalnych kolejnych akcji zbrojnych Bagdadu[1490].

Analizując wskazane przyczyny silnego zaangażowania USA w kryzys kuwejcki,

1484 J. A. Hart: *American Objectives in the Crisis,* [w:] *Iraq, the Gulf Conflict and the World Community…*, s. 43; H. W. Brands: *Into the labyrinth. The United States and…*, s. 196-213.

1485 A. R. Taylor: *The Superpowers and the Middle East…*, s. 110-111.

1486 J. N. Moore: *Crisis in the Gulf: Enforcing…*, s. 226-229.

1487 M. T. Klare: *Krew i nafta…*, s. 16, s. 19, s. 50-51, s. 65-66.

1488 W grudniu 1990 roku Irak przeprowadził próbę z rakietą Al-Abit (*Worshipper*) o zasięgu 1500 mil morskich i ogłosił, że wyprodukował dwa inne typy rakiet na paliwo płynne (*Tammuz I*) i jedną na paliwo stałe (*Condor*), którą zbudowano przy pomocy Egiptu i Argentyny. Część z nich została rozmieszczona w obiektach nakierowanych na cele w Izraelu i Syrii. Wskazywano na modyfikacje rakiet dokonywane w zakładzie *Saad 16* (rejon Mosulu), dla którego głównym dostawcą było konsorcjum *Consen Group* z siedzibą w Szwajcarii. Raport opracowany w 1989 roku przez Setha Carusa z Instytutu Polityki Bliskowschodniej w Waszyngtonie wskazywał, że z państw Trzeciego Świata Irak posiadał najnowocześniejszy i największy zbiór broni chemicznej, a w Salman Pak znajdował się największy zakład badający broń biologiczną. Zasoby te pochodziły z RFN i USA (Centrum Zwalczania Chorób w Atlancie), które wysyłało do Iraku próbki wirusów w celach badawczych; J. Miller, L. Mylroie: *Saddam Husajn. Wojna…*, s. 158-160, s. 164-165.

1489 H. W. Brands: *Into the labyrinth. The United States and the Middle East…*, s. 200-202.

1490 J. A. Hart: *American Objectives in the Crisis,* [w:] *Iraq, the Gulf Conflict and the World Community…*, s. 40.

można stwierdzić, że druga wojna w Zatoce Perskiej stworzyła Stanom Zjednoczonym okazję do większego zaangażowania w problemy Bliskiego Wschodu i sposobność do realizacji głównego założenia doktryny Eisenhowera. USA stały się mocarstwem bliskowschodnim.

Mimo prób uregulowania kryzysu w Zatoce Perskiej na drodze negocjacji z Irakiem[1491], ale pod warunkiem spełnienia przez Bagdad założeń kolejnych rezolucji ONZ, ten odrzucał jakąkolwiek możliwość powrotu do stanu sprzed 2 sierpnia 1990 r. W takiej sytuacji 12 stycznia 1991 r. Kongres USA, przyjmując rezolucję Solorza Michela[1492], upoważnił prezydenta George'a H. Busha[1493] do użycia siły zbrojnej przeciwko Irakowi[1494]. 15 stycznia 1991 r. o północy Dick Cheney i Collin Powell podpisali rozkaz ataku powietrznego na Irak przewidziany na 17 stycznia 1991 r.[1495].

17 stycznia 1991 r. siły międzynarodowej koalicji antyirackiej pod przywództwem USA[1496] rozpoczęły operację Pustynna Burza (*Desert Storm*) – wyzwolenia Kuwejtu. Jej pierwszym etapem, mającym trwać około 2 tygodni, była zmasowana ofensywa powietrzna, bombardowanie obiektów o charakterze strategiczno-militarnym oraz zgrupowań wojsk irackich[1497]. Niemal natychmiast po jej rozpoczęciu ambasador USA przy

1491 Negocjacji podejmował się Sekretarz Generalny ONZ Javier Perez de Cuellar, przewodniczący Komisji WE Jacques Delors, papież Jan Paweł II a także Paryż; J. K. Cooley: *Payback. America's Long War in the Middle East…,* s. 215-216; T. C. Salmon: *Europeans, the EC and the Gulf,* [w:] *Iraq, the Gulf Conflict …,* s. 92-94.

1492 W Senacie uzyskanie 52 głosów było możliwe dzięki Senatorom Gore'owi i Liebermannowi. W Senacie 10 Demokratów poparło rezolucję. W Izbie Reprezentantów wśród 250 głosów za, było 86 Demokratów i 164 Republikanów. Steven Solarz, Demokrata z Nowego Jorku i Brooklynu, założyciel Komitetu na rzecz Pokoju i Bezpieczeństwa w Zatoce odegrał szczególną rolę jako autor projektu decydującej rezolucji, przygotowanej razem z Republikaninem Robertem H. Michelem z Illinois. Tylko połowa z 50 żydowskich Kongresmanów wyraziła zgodę na użycie broni; H. Hubel: *Das Ende des Kalten Kriegs im Orient…,* s. 115-116.

1493 J. Miller, L. Mylroie: *Saddam Husajn. Wojna…,* s. 226; M. M. Dziekan: *Historia Iraku…,* s. 188-190; J. Kiwerska: *Świat w latach 1989 – 2004...,* s. 273; G. Bush, B. Scowcroft: *Świat przekształcony…,* s. 400, s. 408-409, s. 436-437, s. 458-459; J. N. Moore: *Crisis in the Gulf: Enforcing…,* s. 327-332.

1494 Wśród Kongresmenów nie było zgody, co do natychmiastowego podejęcia akcji militarnej przeciwko Irakowi. Senator Sam Nunn, jak wielu innych, opowiadał się realizacją strategii długofalowej opartej na sankcjach ekonomicznych. Przeciwnicy szybkiej interwencji ostrzegali przed ogromnymi kosztami wojny; J. K. Cooley: *Payback. America's Long War in the Middle East…,* s. 206.

1495 Było to najniższe poparcie jakiego kiedykolwiek udzielił Kongres rezolucji dotyczącej wypowiedzenia wojny. Można wnioskować, iż syndrom wietnamski wciąż warunkował politykę zagraniczną USA. Natomiast aż 59% Amerykanów w styczniu 1991 roku opowiadało się za dokonaniem operacji wyzwolenia Kuwejtu przez siły USA; H. Rahman: *The Making of the Gulf War. Origins of Kuwait's…,* s. 310.

1496 Siły koalicji pochodziły z 29 państw. Liczyły ogółem 956,6 tys. żołnierzy. Poszczególne państwa oddelegowały następującą liczbę żołnierzy: USA 697 tys., Arabia Saudyjska 100 tys., Wielka Brytania 45,4 tys., Egipt 33,6 tys., Francja 14,6 tys., Syria 14,5 tys., Maroko 13 tys., Kuwejt 9,9 tys., Oman 6,3 tys., Pakistan 4,9 tys., ZEA 4,3 tys., Katar 2,6 tys., Bangladesz 2,2 tys. Kanada 2 tys., Włochy 1,2 tys., Australia 700, Nigeria 600, Holandia 600, Hiszpania 500, Senegal 500, Bahrajn 400, Belgia 400, Argentyna 300, Afganistan 300, Grecja 200, Korea Południowa 200, Polska 200, Dania 100, Węgry 50, Norwegia 50. Flota została rozlokowana na Morzu Czerwonym, Śródziemnym i w Zatoce Perskiej. Składała się z 9180 jednostek. W operacji Pustynna Burza wzięło udział 1,8 tys. samolotów bojowych; *Military Statistics: Gulf War Coalition Forces (most recent) by country*, http://www.nationmaster.com/graph/mil_gul_war_coa_for-military-gulf-war-coalition-forces

1497 O godzinie 01.15 dziennikarze *CNN* poinformowali, o bombardowaniu Bagdadu i okolic; J. K. Cooley:

ONZ wystosował pismo do Sekretarza Generalnego, w którym podkreślał legalność podjętej akcji i jej jedyny cel – wyzwolenie Kuwejtu[1498].

6 lutego 1991 r. Irak zerwał stosunki dyplomatyczne z USA, Wielką Brytanią, Francją, Włochami, Egiptem i Arabią Saudyjską. 7 lutego dziennik „*Teheran Times*" zapowiedział konieczność powstania trójkąta na linii Teheran–Moska–Paryż w celu zahamowania ekspansjonistycznej polityki USA w regionie[1499]. To posunięcie natychmiast zostało dostrzeżone w Moskwie, jako manewr dający możliwość wzmożenia wysiłków pokojowych ze strony ZSRR. Rolę mediatora powierzono Jewgienijowi Primakowowi[1500]. W wyniku mediacji i operacji militarnej 15 lutego 1991 r. Rada Dowództwa Rewolucji w Bagdadzie wydała komunikat, w którym wyrażała gotowość poddania się rezolucji nr 660 i wycofania z Kuwejtu pod warunkiem zaprzestania działań przeciwko Irakowi, uchylenia sankcji, ewakuacji obcych wojsk z rejonu Zatoki, opuszczenia przez Izrael okupowanych ziem arabskich, anulowania wszystkich długów irackich i wypłacenia reparacji. Koalicja odrzuciła propozycję Bagdadu. Zgodnie uznano, że poddanie się Iraku powinno być bezwarunkowe[1501]. 22 lutego 1991 r. prezydent USA przejął inicjatywę dyplomatyczną zgłaszając własne warunki[1502]. George H. Bush żądał, by siły irackie najpóźniej do godziny 18.00 23 lutego 1991 r. rozpoczęły wycofywanie się z Kuwejtu, pozostawiając ciężki sprzęt wojskowy i broń chemiczną. Wezwał do natychmiastowego zwolnienia wszystkich jeńców wojennych i Kuwejtczyków aresztowanych po 2 sierpnia 1990 r., anulowania aneksji Kuwejtu, spełnienia wszystkich rezolucji RB ONZ, zapłacenia odszkodowań za straty wywołane agresją, ujawnienia rozmieszczenia min na lądzie i morzu. Irak miał opuścić linie obronne wzdłuż granic z Arabią Saudyjską i Kuwejtem oraz wyspy Warba i Bubijan. O zniesieniu sankcji miała zdecydować RB ONZ[1503]. W przypadku naruszenia tych warunków ofensywa zostałby wznowiona[1504]. Ponieważ Irak nie wypełnił żądań, kilkanaście godzin po upływie ultimatum (24 lutego) koalicja antyiracka rozpoczęła z terytorium Arabii Saudyjskiej drugą fazę (lądową) operacji *Desert Storm* (*D-day*)[1505]. W wyniku stugodzinnej akcji zostały rozbite siły irackie w Kuwejcie i w południowym Iraku[1506]. 25 lutego

Payback. America's Long War in the Middle East…, s. 216; M. Khadduri, E. Ghareeb: *War In the Gulf 1990-91. The Iraq-Kuwait Conflict…,* s. 170.

1498 Jako, że Irak odpowiedział na działania koalicji atakiem rakietowym na Izrael i Arabię Saudyjską, George H. Bush podjął decyzję o dostarczeniu Izraelowi baterii antyrakietowych *Patriot*. Prezydent USA obawiał się o utrzymanie spójności koalicji w przypadku militarnej odpowiedzi ze strony Izraela, który gotów był do dokonania kontrataku; J. N. Moore: *Crisis in the Gulf: Enforcing…,* s. 159-160; P. Salinger, E. Laurent: *Konflikt w Zatoce Perskiej…,* s. 94; J. K. Cooley: *Payback. America's Long War in the Middle East…,* s. 217-218; H. W. Brands: *Into the labyrinth. The United States and the Middle East…,* s. 207-208; A. R. Taylor: *The Superpowers and the Middle East…*, s. 111, s. 131; H. Rahman: *The Making of the Gulf War...*,s. 310.

1499 J. Miller, L. Mylroie: *Saddam Husajn. Wojna…,* s. 228-231.

1500 J. A. Hart: *American Objectives in the Crisis,* [w:] *Iraq, the Gulf Conflict and the World…,* s. 48-49.

1501 H. Rahman: *The Making of the Gulf War. Origins of Kuwait's…,* s. 312-313.

1502 J. N. Moore: *Crisis in the Gulf: Enforcing…,* s. 166-167.

1503 J. A. Hart: *American Objectives in the Crisis,* [w:] *Iraq, the Gulf Conflict and the World Community…,* s. 49; M. Khadduri, E. Ghareeb: *War In the Gulf 1990-91. The Iraq-Kuwait Conflict…,* s. 176-179.

1504 W. Szymborski: *Wojna w Zatoce Perskiej…,* s. 45-55.

1505 J. K. Cooley: *Payback. America's Long War in the Middle East…,* s. 221-222.

1506 M. T. Klare: *Krew i nafta…,* s. 19; B. Boutros-Ghali: *The United Nations and the Iraq-Kuwait Conflict 1990-1996…*, s. 27.

1991 r. Irak próbując zmienić sytuację na swoją korzyść dokonał ataku rakietowego na terytorium Izraela. Jednak o godzinie 2.15 a.m. radio Bagdad zapowiedziało wycofanie wojsk irackich z Kuwejtu[1507]. 26 lutego rzecznik Białego Domu zażądał, by Husajn osobiście i publicznie przyjął warunki ultimatum Busha i zaakceptował wszystkie rezolucje[1508]. 27 lutego 1991 r. została wyzwolona stolica Kuwejtu. Tego samego dnia Irak zaakceptował bezwarunkowo 12 rezolucji RB ONZ. Tym samym Bush ogłosił warunkowe zawieszenie broni. Rozejm podpisano w Safwan[1509].

Agresja Iraku na Kuwejt doprowadziła do radykalnego przewartościowania w stosunkach amerykańsko-irackich. Irak do sierpnia 1990 roku uważany za pewnego sojusznika Waszyngtonu, stał się państwem zagrażającym interesom Stanów Zjednoczonych zarówno w Zatoce Perskiej, jak i szerzej na całym Bliskim Wschodzie. Administracja George'a H. Busha stając na czele koalicji antyirackiej mającej na celu wyzwolenie Kuwejtu, starała się naprawić błędy polityki naiwnego romantyzmu wobec Iraku popełnione w okresie urzędowania Ronalda Reagana i w początkowym okresie prezydentury Busha. Zbudowanie tak szerokiej koalicji państw, przy poparciu ZSRR, było niewątpliwym sukcesem republikańskiej administracji na arenie międzynarodowej i próbą kreowania nowego światowego ładu. Jednak sam fakt, że doszło do aneksji Kuwejtu, a następnie wojny o jego wyzwolenie był wynikiem wielu błędnych decyzji w polityce Waszyngtonu wobec Saddama Husajna, nadwartościowywania jego reżimu i przypisywania roli stabilizatora w regionie, której nie był w stanie spełnić.

Przewartościowanie miejsca Iraku w polityce bliskowschodniej USA, którego administracja prezydenta George'a H. Busha dokonała po inwazji Iraku na Kuwejt, wywarło ogromny wpływ na sytuację w regionie Zatoki Perskiej, Bliskiego Wschodu, ale miało również doniosłe konsekwencje w skali globalnej. Stany Zjednoczone[1510], jako niekwestionowany lider antyirackiej koalicji, zmuszając Irak do wycofania się z Kuwejtu i przywrócenia *status quo ante bellum,* odniosły spektakularny sukces. Bliski Wschód otrzymał priorytet w kolejnych strategiach polityki zagranicznej USA[1511].

Rozpatrując konsekwencje drugiej wojny w Zatoce na szczeblu regionalnym wskazać należy: wzmocnienie kolektywnego bezpieczeństwa Zatoki Perskiej (polepszenie systemu odstraszania i zmniejszenie ryzyka kolejnej wojny); polepszenie międzynarodowej i regionalnej współpracy w celu zapobiegania militaryzacji i aspiracjom nukle-

1507 H. Rahman: *The Making of the Gulf War. Origins of Kuwait's…,* s. 314.

1508 J. A. Hart: *American Objectives in the Crisis,* [w:] *Iraq, the Gulf Conflict and the World Community…,* s. 50.

1509 Straty koalicji wyniosły: 126 zabitych, w tym 79 Amerykanów, 56 zaginionych, 13 wziętych do niewoli, 36 samolotów, 14 śmigłowców, 2 czołgi. Koalicja opanowała całe terytorium Kuwejtu i 26 tys. km² południowego Iraku. Do niewoli wzięto 62 tys. żołnierzy irackich, zabitych szacowano na 70-115 tys. żołnierzy; Ch. Tripp: *A History of Iraq…,* s. 253-255; J. Miller, L. Mylroie: *Saddam Husajn. Wojna…,* s. 237-238; J. Zdanowski: *Arabia Saudyjska…,* s. 244-253, s. 262; H. A. Jamsheer: *Współczesna historia Iraku…,* s. 118-126; R. Bielecki: *Pustynna Burza*, Wyd. Bellona, Warszawa 1991, s. 5- 10.

1510 Po zerwaniu przez USA stosunków dyplomatycznych z Irakiem, na prośbę Waszyngtonu Polska reprezentowała interesy USA w tym państwie. W czasie drugiej wojny w Zatoce, Polska udzieliła pomocy w ewakuacji agentów amerykańskiego wywiadu do Arabii Saudyjskiej, wysłała personel do szpitali polowych oraz dwa okręty – szpitalny *OPR Wodnik* i ratowniczy *ORP Piast*; R. Zięba: *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie*, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010, s. 142.

1511 H. W. Brands: *Into the labyrinth. The United States and the Middle East…,* s. 196-213.

arnym państw regionu; podjęcie działań mających na celu walkę z ugrupowaniami terrorystycznymi i sponsorami terroryzmu na Bliskim Wschodzie (jako początek uznano uwolnienie w 1991 roku zakładników przetrzymywanych w Libanie); nacisk na przestrzeganie praw człowieka, zasad prawa i ekonomicznej współpracy w regionie; polepszenie wysiłków na rzecz osiągnięcia pokoju arabsko-żydowskiego; współpracę globalną na rzecz minimalizacji zniszczeń wywołanych polityką Saddama Husajna w środowisku naturalnym[1512]; zachęcanie ugrupowań opozycji antysaddamowskiej do odsunięcia dyktatora od władzy. W płaszczyźnie globalnej skutkami wojny było: wzmocnienie mechanizmów na rzecz zbiorowego bezpieczeństwa zgodnie z rozdziałem VII Karty ONZ; wzmocnienie zdolności regionalnego zaangażowania w przypadku agresji, bądź zagrożenia dla pokoju; wzmocnienie autorytetu USA w środowisku międzynarodowym (w okolicznościach upadku ZSRR i nowego ładu światowego); ukazanie efektywności prawa międzynarodowego i ONZ; polepszenie wysiłków na rzecz stworzenia uniwersalnego modelu natychmiastowego reagowania na kryzysy międzynarodowe i regionalne, jako źródła odstraszania potencjalnych agresorów[1513].

Analizując wskazane implikacje drugiej wojny w Zatoce Perskiej, priorytetem wydaje się odpowiedź na pytanie o skutki, jakie przyniosła ona dla Stanów Zjednoczonych i ich polityki bliskowschodniej. Wątpliwości budziła bowiem kwestia przetrwania reżimu Saddama Husajna, mimo istniejących w lutym 1991 roku realnych możliwości pozbawienia go władzy przez międzynarodową koalicję antyiracką.

Po zakończonej operacji lądowej pojawiły się naciski zwłaszcza ze strony Collina Powella i Jamesa Bakera, by wycofać siły zbrojne i nie kontynuować działań na terenie Iraku. Odmienne stanowisko prezentował gen. Schwarzkopf, który optował za kontynuowaniem operacji przynajmniej o jeden dzień, tak by opanować Bagdad, obalić reżim Husajna i całkowicie rozbroić siły irackie, by nie mogły dokonać ewentualnego odwetu na Kurdach i szyitach[1514]. Prezydent Goerge H. Bush poparł jednak stanowisko Powella i Bakera, gdyż priorytetem było utrzymanie stabilizacji w regionie nawet za cenę pozostawienia Husajna u władzy[1515]. Administracja amerykańska zakładała, że Irak nie powi-

1512 H. Rahman: *The Making of the Gulf War. Origins of Kuwait's…,* s. 314

1513 J. N. Moore: *Crisis in the Gulf: Enforcing…,* s. 341-344.

1514 H. N. Schwarzkopf, P. Petre: *Nie trzeba bohatera: autobiografia*, przeł. J. Łoziński, Wyd. Ryton, Warszawa 1993, s. 522- 526.

1515 Scowcroft i Bush o decyzji, którą podjęto pisali: „Jeszcze jeden dzień prowadzenia działań wojennych nie zmieniłby sytuacji strategicznej (…) Zostalibyśmy oskarżeni o masakrę żołnierzy uciekających po wykonaniu zadania i po osiągnięciu zamierzonych celów. Byliśmy rozczarowani, że wbrew przewidywaniom naszych arabskich sojuszników oraz naszym własnym oczekiwaniom klęska militarna Saddama nie położyła kresu jego władzy. (…) Choć mieliśmy nadzieję, że powszechne powstanie lub zamach doprowadzą do obalenia Saddama, to ani Stany Zjednoczone, ani państwa tego regionu nie pragnęły załamania się państwa irackiego. Zabiegaliśmy o długofalową równowagę w rejonie Zatoki Perskiej. Załamanie się Iraku samo w sobie stworzyłoby ryzyko destabilizacji. (…) Turcja i Iran były przeciwne stworzeniu niepodległego państwa kurdyjskiego. Aczkolwiek prawo Kurdów i szyitów do samostanowienia to w zasadzie idea godna szacunku, politykę dyktowały praktyczne aspekty szczególnej sytuacji tych dwóch grup ludności. (…) Dążenie do usunięcia Saddama przez rozszerzenie działań lądowych i okupację Iraku oznaczałoby pogwałcenie zasady niezmieniania celów w toku podjętych już działań strategicznych i uwikłanie się w *pełzająca i nigdy niekończącą się misję*. (…) Zostalibyśmy zmuszeni do okupacji Bagdadu i w konsekwencji musielibyśmy sprawować władzę nad całym Irakiem";

nien wyjść z wojny zbyt słaby, bo zachęci to jego sąsiadów, a także szyitów i Kurdów do zbyt daleko idących działań odśrodkowych, które doprowadzą do rozpadu Iraku, co nie leżało, ani w interesie USA, ani tym bardziej w interesie sojuszników USA na Bliskim Wschodzie. Naruszenie integralności Iraku, co określano mianem jego *libanizacji*, zagroziłoby interesom strategicznym USA w regionie. Wyraźnie stwierdzano, że obalenie reżimu Husajna nigdy nie stanowiło celu powstania, ani działań koalicji antyirackiej. Wchodząc do Iraku koalicja przekroczyłaby mandat przyznany jej przez ONZ. W tym kontekście wskazać należy kilka przesłanek, które ostatecznie powstrzymały Busha przed podjęciem decyzji o obaleniu Husajna. Po pierwsze, media kreowały wówczas obraz rzezi jakiej miały dokonywać wojska amerykańskie na Irakijczykach, a jednocześnie pokazywały żołnierzy amerykańskich ginących na ulicach Bagdadu, co nie znajdowało aprobaty wśród opinii publicznej. Bush obawiał się spadku poparcia dla swojej administracji, a zamierzał ubiegać się o reelekcję. Po drugie, arabscy sojusznicy byli przeciwni całkowitemu zniszczeniu armii irackiej, a po wyparciu Iraku z Kuwejtu naciskali na szybkie zakończenie działań zbrojnych. Po trzecie, argumentowano, że Irak wyszedł z wojny osłabiony i nie stanowił zagrożenia dla państw w regionie. Stawiano postulat alternatywny – demilitaryzacji regionu[1516]. Po czwarte, dla amerykańskiej administracji Irak wciąż był jedynym regionalnym mocarstwem zdolnym do powstrzymania ekspansjonistycznych zapędów Iranu. Waszyngton obawiał się irańskich dążeń do budowania fundamentalistycznego *superpaństwa* w oparciu o osłabiony Irak[1517]. Bush nie miał koncepcji państwa irackiego po obaleniu reżimu partii BAAS. Nie mogło mu więc zależeć na zbyt mocnym osłabieniu pozycji Iraku, bądź pozostawieniu go w stanie anarchii. W amerykańskiej strategii nadal pełnił rolę państwa zaporowego wobec fundamentalistycznego Iranu i czynnik równowagi w regionie[1518]. Ten ostatni argument wydawał się mieć decydujące znaczenie dla pozostawienia Husajna u władzy. Zakładano, że osłabiony reżim zostanie obalony w wyniku zamachu stanu, bez konieczności zewnętrznej ingerencji. Podkreślano, iż głównym celem operacji było przywrócenie w rejonie Zatoki Perskiej *status quo ante bellum*. Z tego wynikał ambiwalentny stosunek USA do antyreżimowych powstań Kurdów[1519] na północy Iraku i szyitów na

G. Bush, B. Scowcroft: *Świat przekształcony…*, s. 502-503; L. F. Kaplan, W. Kristol: *The War over Iraq. Saddam's Tyranny…*, s. 43-44.

1516 M. Leśniewski: *Pustynna Burza. Wojna w Zatoce Perskiej 1990-1991,* [w:] *Zarys dziejów…*, s. 466-468.

1517 J. D. Boys: *The dual containment of rogue states*, NTHPOSITION, April 05, http://www.nthposition.com/ thedualcontainment.php; J. Bulloch: *United Nations Demarcation…*, s. 39-40; R. Hollis: *Gulf Security: No Consensus…*, s. 4-8.

1518 C. H. Bleaney: *Iraq,* Clio Press, Vol. 42, Oxford, Santa Barbara, Denver 1995, s. Xxii.

1519 Podczas ostatnich tygodni drugiej wojny w Zatoce Kurdowie, którzy liczyli na osłabienie Husajna, wzniecili powstanie przeciwko reżimowi, które zostało krwawo stłumione Bagdad. 25-30 tys. Kurdów zmarło w wyniku *exodusu* irackiego, a 2 mln zostało zmuszonych do ucieczki w góry. Reakcja społeczności międzynarodowej nastąpiła dopiero po emisji dokumentów w *CNN*. Przeprowadzono wówczas *Operation Provide Comfort* polegającą na dostarczeniu Kurdom pomocy humanitarnej i działaniach na rzecz zapewnienia im powrotu do Iraku. 5 kwietnia 1991 r. Bush rozkazał dokonać zrzutów powietrznych dla uchodźców kurdyjskich w górach. USA zażądały od Iraku, by wstrzymał wszelkie działania militarne w regionie, włączając w to loty samolotów na północ od 36 równoleżnika. Stworzono *no fly zone*. Miała ona na celu chronić samoloty dostarczające wsparcie humanitarne dla Kurdów, a później również żołnierzy stacjonujących w północnym Iraku. Ograniczała suwerenność Iraku w przestrzeni powietrznej nad dużą częścią regionu, w którą wliczały się tak strategiczne

południu[1520], do których doszło w marcu i kwietniu 1991 roku. Polityka ambiwalencji Białego Domu wobec wydarzeń wewnątrz Iraku bezpośrednio po wojnie doprowadziła do tego, że Husajn mimo przegranej wojny, utrzymał pozycję dyktatora. Pozwoliło mu to na kreowanie propagandowego wizerunku własnej osoby jako walecznego, arabskiego przywódcy, niepoddającego się o wiele silniejszym zachodnim wrogom Iraku[1521].

Z etycznego punktu widzenia należy ocenić krytycznie ambiwalentną politykę USA wobec powstań Kurdów i szyitów. Jednak spoglądając przez pryzmat ówczesnej administracji wydaje się, że Waszyngton nie mógł reagować, gdyż byłoby to sprzeczne ze strategią jego polityki wobec separatystycznych ruchów w regionie, niezmiennie realizowaną od kilkudziesięciu lat. USA były przeciwne działaniom jakichkolwiek sił odśrodkowych, które prowadziłyby do rozpadu Iraku. Waszyngton, mając na względzie stanowisko Turcji, nie sprzyjał działaniom Kurdów na rzecz szerokiej autonomii. Każda amerykańska administracja optowała za utrzymywaniem integralności terytorialnej Iraku. Jego rozpad nigdy nie leżał w interesie Waszyngtonu. Również w powstaniu szyitów dostrzegano zagrożenie dla stabilności regionu. Arabscy sojusznicy USA postrzegali je przez pryzmat rozprzestrzeniających się wpływów szyickiego Iranu w regionie, a USA liczyły się z ich stanowiskiem.

W takich okolicznościach w Waszyngtonie postawiono na najbardziej wyważoną, a jednocześnie najbardziej nieskuteczną opcję stworzenia stref *no fly zone*. Ich inicjatorem był brytyjski premier John Major, który w oficjalnym liście do Sekretarza Generalnego ONZ de Cuellara 19 kwietnia 1991 r. zaproponował stworzenie enklawy w Iraku, która byłaby przeznaczona dla Kudów i umożliwiłaby im powrót do domów. Taką decyzję uprawomocniały rezolucje RB ONZ 687 i 688[1522]. Waszyngton wahał się, czy poprzeć *no fly zone*. Z jego perspektywy konsekwencją jej stworzenia było zaangażowanie sił USA, a celem administracji było wycofanie żołnierzy z Iraku. Jednakże pod wzrastającą presją amerykańskiego establishmentu i społeczeństwa, a także Francji, Wielkiej Brytanii i Turcji, George H. Bush poparł kompromisową propozycję. 16 kwietnia 1991 r. Bush ogłosił początek *Operation Provide Comfort*. Londyn, Paryż i Waszyngton wysłały żołnierzy, którzy stworzyliby strefę bezpieczną dla kurdyjskich uchodźców. Jak stwierdzał prezydent Bush: »Przez cały czas mówiłem, że USA nie zamierzają interweniować militarnie w irackie sprawy wewnętrzne i ryzykować bycia uwikłanym w podobnym stylu jak w bagno wietnamskie. To przypomina ten przypadek. Nie staniemy się mocarstwem oku-

Mosul i Irbil; K. Makiya: *Cruelty and Silence. War, Tyranny, Uprising, and the Arab World,* Jonathan Cape, London 1993, s. 203; P. Marr: *The Modern History of Iraq…,* s. 254-258, s. 277-280; L. Storm: *Ethnonational Minorities In the Middle East. Berbers, Kurds, and Palestinians,* [w:] *A Companion History to the Middle East….,* s. 473.

1520 Analogiczne działania jak wobec Kurdów, zastosowano wobec powstańców szyickich. Reakcja społeczności międzynarodowej była spóźniona. Dopiero 26 sierpnia 1992 r. Wielka Brytania, USA i Francja doprowadziły do powstania na południu Iraku *safe haven*; P. Marr: *The Modern History of Iraq…,* s. 241-248, s. 265; M. Khadduri, E. Ghareeb: *War in the Gulf, 1990-91…,* s. 195.

1521 R. Hollis: *Gulf Security: No Consensus…,* s. 19-20.

1522 5 kwietnia 1991 r. wydano rezolucję 688. Konsekwencją jej przyjęcia była decyzja podjęta 17 kwietnia 1991 r. przez Wielką Brytanię, Francję i USA o ustanowieniu pod kontrolą ONZ na północ od 36 równoleżnika *safe heaven*, gdzie ulokowano chronione obozy dla uchodźców kurdyjskich. *Military Coordinating Committee* (MCC) składający się z sił USA i koalicji, powołany w celu administrowania operacją, został ustanowiony w Zakhu; *Resolution 688 (1991) of 5 April; 1991;* http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/NR0/596/24/ IMG/NR059624.pdf?OpenElement

pującym z amerykańskimi żołnierzami patrolującymi ulice Bagdadu. My zamierzamy (…) zrobić wszystko co w naszej mocy, by zachować niewinne życie. Taka jest amerykańska tradycja i my będziemy starać się sprostać tym oczekiwaniom«[1523].

W sierpniu 1992 roku administracja Busha podjęła działania również na południu Iraku. 11 sierpnia podczas nadzwyczajnego posiedzenia RB ONZ, Max van der Stoel – specjalny wysłannik ONZ ds. zbadania nadużyć w kwestii praw człowieka, zaprezentował negatywny raport na temat sytuacji w Iraku. USA ostrzegły wówczas Bagdad, że jeśli będzie kontynuował politykę represji na szyitach, RB ONZ może podjąć kolejną interwencję i stworzyć specjalną strefę ochronną, jak na północy kraju. 26 sierpnia 1992 r. prezydent Bush zadeklarował, że irackie represje na szyitach były pogwałceniem rezolucji 688 i oficjalnie ogłosił, iż na południe od 32 równoleżnika będzie wprowadzona, egzekwowana i strzeżona przez żołnierzy brytyjskich, francuskich i amerykańskich *no fly zone.* W przeciwieństwie do strefy północnej opartej głównie na pomocy humanitarnej, strefa południowa skupiała się na hamowaniu bombardowań dokonywanych przez Irak na szyitach, cywilach i dezerterach ukrywających się na południu kraju. Działania te przybrały miano operacji Południowa Straż (*Operation Souhtern Watch*). 16 września 1992 r. George H. Bush stwierdzał przed Kongresem, że *no fly zone* stanowiły niewątpliwy sukces polityki USA wobec Iraku[1524]. Biały Dom, mimo początkowych wątpliwości i syndromu wietnamskiego, angażował się więc w Iraku również po zakończeniu wojny w Zatoce.

Druga wojna w Zatoce Perskiej niosła za sobą także pozytywne implikacje. Jedną z nich było osłabienie irackiego reżimu. Bagdad przestał stanowić zagrożenie dla państw ościennych. Sukcesem koalicji było doprowadzenie do wycofania agresora z Kuwejtu. W percepcji Waszyngtonu międzynarodowa reakcja na bezprawne działania Iraku miała stanowić wzorzec dla rozwiązywania konfliktów w erze pozimnowojennej. Wyzwolenie Kuwejtu było wyrazem oparcia stosunków międzynarodowych na zasadach multilateralizmu, prawa międzynarodowego i skuteczności ONZ. Była to próba stworzenia modelu użycia sił zbrojnych w nowych warunkach. Dzięki podjęciu i przewodzeniu operacji USA zdecydowanie wzmocniły swoją pozycję na Bliskim Wschodzie. Realizowały w ten sposób jeden z najważniejszych celów amerykańskiej polityki zagranicznej w tej części globu, permanentnie powtarzany przez wszystkich prezydentów USA, począwszy od Dwighta Eisenhowera. Arabia Saudyjska, z której USA nie wycofały swoich sił po wojnie, i inne państwa Zatoki podjęły ściślejszą współpracę z USA[1525]. Wojna w Zatoce Perskiej wywarła wpływ na kształt strategii polityki zagranicznej George'a H. Bush – *New World Order*[1526]. Dla USA wygrana wojna była potwierdzeniem ich przywództwa, wiarygodności, wpływów politycznych oraz mocarstwowych zdolności i umiejętności ponoszenia odpowiedzialności za problemy całej społeczności międzynarodowej[1527].

1523 Cyt. za: S. Thomashausen: *Humanitarian Intervention in an Evolving World Order. The Cases of Iraq, Somalia, Kosovo, and East Timor,* Africa Institute of South Africa, Pretoria 2002, s. 35, s. 38-41.

1524 S. Thomashausen: *Humanitarian Intervention in an Evolving…,* s. 38-43, s. 45-46.

1525 R. Hollis: *Gulf Security: No Consensus…,* s. 43.

1526 *'Toward a New World Order' A transcript of former President George Herbert Walker Bush's address to a joint session of Congress and the nation*, September 11, 1990, http://www.sweetliberty.org/issues/war/bushsr.htm

1527 G. Bush, B. Scowcroft: *Świat przekształcony…,* s. 503-505.

Amerykańskie zaangażowanie za rzecz rozwiązania kryzysu kuwejckiego stało się jedną z najważniejszych przesłanek, które doprowadziły do bezpośrednich rozmów arabsko-izraelskich zakończonych porozumieniem z Oslo, a kolejno układem jordańsko-izraelskim. Było to o możliwe, gdyż Jordania i OWP popierając Husajna w wojnie, podobnie jak Irak poniosły klęskę, a na arenie międzynarodowej były izolowane. Dążąc do zmiany tej sytuacji stały się pośrednio katalizatorem zmian[1528]. Konflikt w Zatoce wpłynął zarówno na strategię polityczną USA wobec konfliktu bliskowschodniego, jak i na sytuację w regionie[1529].

Wojna doprowadziła do zmian w samym Iraku, jego sytuacji w regionie i w polityce międzynarodowej wobec Bagdadu. Zgodnie z konkluzją Międzynarodowej Grupy Studyjnej *do lata 1991 roku Irak zmienił się z nowoczesnego państwa, w jeden z najbardziej zubożałych krajów świata*[1530]. Kwestią priorytetową było ostateczne uregulowanie sporu iracko-kuwejckiego[1531]. 2 marca 1991 r. RB ONZ uchwaliła rezolucję 686, w której zwarto warunki zawieszenia broni[1532]. 3 kwietnia 1991 r. RB ONZ wydała rezolucję 687, w której wzywała Irak do uznania granicy z Kuwejtem zgodnie z postanowieniami z 4 października 1963 r.[1533]. Dla przyszłości Iraku najważniejsza była rezolucja 687. Potwierdzała konieczność uznania przez Irak nienaruszalności granicy z Kuwejtem oraz warunki rozejmu z wojskami koalicji. Do najważniejszych postanowień rezolucji należało: utworzenie pod nadzorem ONZ strefy zdemilitaryzowanej wzdłuż granicy z Kuwejtem, która rozciągała się 10 km w głąb Iraku i 5 km w głąb Kuwejtu; bezwarunkowego zniszczenia i usunięcia przez Irak wszystkich zapasów broni chemicznej, biologicznej i urządzeń, które mogłyby zostać wykorzystane do ich produkcji; zniszczenia wszystkich pocisków balistycznych o zasięgu powyżej 150 km; dostarczenia RB ONZ w ciągu 15 dni od przyjęcia rezolucji pełnej listy materiałów nuklearnych, chemicznych i biologicznych oraz listy pocisków dalekiego zasięgu; powołanie Specjalnej Komisji ONZ (*The United Nations Special Commission – UNSCOM*), której zadaniem było badanie sytuacji militarnej Iraku, wery-

1528 H. W. Brands: *Into the labyrinth. The United States and the Middle East…,* s. 196-213.

1529 R. Hollis: *Gulf Security: No Consensus…*,s. 52-53.

1530 Straty wojenne dla sektora cywilnego szacowano na 200 mld USD. Na eksporcie ropy w ciągu roku Irak stracił 18 mld USD. W 1991 roku hiperinflacja osiągnęła 1500%. Około 70 tys. osób zmarło po zakończeniu wojny z powodu braku lekarstw i żywności. Po wojnie Kuwejt zażądał 40 mld USD reparacji; K. Makiya: *Cruelty and Silence. War, Tyranny…,* s. 202; A. Alkazaz: *The Distribution of National Income in Iraq, with Particular Reference to the Development of Policies Applied by the Senate,* [w:] *Iraq: Power and Society…,* s. 241-242; P. Marr: *The Modern History of Iraq…,* s. 240-241.

1531 J. N. Moore: *Crisis in the Gulf: Enforcing…,* s. 257-158.

1532 *Resolution 686 (1991) of 2 March 1991*, http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/NR0/596/22/ IMG/NR059622.pdf?OpenElement

1533 Komisja Demarkacyjna (*The Iraq-Kuwait Boundary Demarcation Commission – IKBDC*), składająca się z ekspertów z Kuwejtu, Iraku, Nowej Zelandii i Szwecji, została powołana pod auspicjami ONZ. W kwietniu 1992 roku przedstawiła ustalenia dotyczące stanu faktycznego 200 km odcinka niezdemarkowanej granicy. *IKBDC* zdecydowała, że Kuwejt stracił 430 m pierwotnej granicy z Irakiem w okolicach miejscowości Safwan, jednak odzyskał swoją część złóż Rumajla rozciągających się około 1,5 km w głąb Kuwejtu. Komisja postanowiła, że port i wioska Um Kasr zostaną w całości po stronie irackiej, co oznaczało, że Irak utrzymał dostęp do morza. Demarkację ukończono dopiero w 1993 roku. Ustalenia były bardziej korzystne dla Kuwejtu, który walczył o taki stan rzeczy od 1930 roku; J. Bulloch: *United Nations Demarcation…,* s. 28-33; H. Rahman: *The Making of the Gulf War. Origins of Kuwait's…,* s. 315-317.

fikacja listy dostarczonej przez Bagdad RB ONZ i MAEA o posiadanym i zniszczonym potencjale militarnym i nuklearnym oraz zapobieganie dalszemu pozyskiwaniu przez Irak w/w materiałów[1534]; zwrócenie Kuwejtowi zagarniętej własności; utrzymanie zakazu sprzedaży (w tym ropy), zawierania transakcji finansowych, dostarczania Irakowi towarów albo produktów innych, niż medyczne i spożywcze; RB ONZ co 60 dni miała sprawdzać wywiązywanie się Iraku z wypełnienia rezolucji i przestrzegania sankcji, co oznaczało ustanowienie pośredniego międzynarodowego nadzoru nad Irakiem, a tym samym ograniczenie jego suwerenności; gdyby Irak wypełnił rezolucję 687 wojska koalicji miały zostać wycofane a sankcje gospodarcze, z wyjątkiem embarga na eksport broni, stopniowo zniesione[1535]. Rezolucja 687 została ostatecznie zaakceptowana przez Bagdad 12 kwietnia 1991 r., co oznaczało koniec wojny[1536].

Administracja George'a H. Busha przyczyniła się do przyjęcia przez RB ONZ kolejnych rezolucji w celu ustabilizowania sytuacji w Iraku[1537]. W 1991 roku przyjęto ogółem 9 rezolucji, w tym 6 dotyczących samego Iraku, a 3 kwestii iracko-kuwejckich[1538].

1534 18 kwietnia 1991 r. Sekretarz Generalny przekazał RB ONZ raport na temat utworzenia *UNSCOM*., a ta wskazała ambasadora Rolfa Ekeusa ze Szwecji na stanowisko jej przewodniczącego. Członkowie *UNSCOM*, funkcjonariusze ONZ, MAEA i organizacji wyspecjalizowanych ONZ, eksperci techniczni i specjaliści w Iraku mogli dokonywać inspekcji i byli objęci zapisami *Konwencji ONZ o Przywilejach i Immunitetach* z 1946 roku oraz *Konwencji Agencji Wyspecjalizowanych ONZ o Przywilejach i Immunitetach* z 1947 roku. Inspektorzy otrzymali mandat upoważniający ich do: nieograniczonej wolności poruszania się po Iraku i dokonywania inspekcji bez konieczności uprzedzania o nich; nieograniczonej swobody komunikacji radiowej i satelitarnej; fotografowania z ziemi i powietrza wszelkiej aktywności w Iraku, przeprowadzania wywiadów; prawa do pobierania i analizowania próbek każdego rodzaju materiału i wysyłania go poza granice Iraku; instalowania sprzętu i innych udogodnień w celu obserwacji. Implementacja sekcji C rezolucji 687 miała odbywać się w 3 zasadniczych etapach: a). inspekcje i ankietowanie w celu gromadzenia informacji, by oszacować zdolności Iraku w zakresie broni biologicznej, chemicznej i pocisków balistycznych; b). likwidacja broni masowego rażenia, wyrzutni i pocisków balistycznych o zasięgu większym niż 150 km; c). długoterminowe monitowanie w celu zapewnienia permanentnej kontroli zgodnie z zapisami paragrafu 10 rezolucji 687 oraz w zgodności z planem przygotowanym przez Specjalną Komisję i przyjętym w rezolucji 715 z 1991 roku. By zrealizować dwa pierwsze zadania do grudnia 1998 roku Komisja przeprowadziła ponad 250 misji. W celu realizacji etapu trzeciego, Sekretarz Generalny ONZ i Dyrektor Generalny MAEA przygotowali i przedłożyli RB ONZ 2 odrębne, ale skoordynowane plany monitoringu. Poprzez ich przyjęcie w rezolucji 715 z 11 października 1991 r. RB ONZ upoważniła Specjalną Komisję do stałego monitorowania i weryfikacji dozwolonych aktywności w płaszczyznach biologicznych, chemicznych i pocisków balistycznych. RB ONZ zażądała od *UNSCOM* współpracy z MAEA. Irak zaakceptował warunki rezolucji 715 w drugiej połowie 1993 roku. 1 lipca 1997 r. Richard Butler z Australii zastąpił Ekeusa na stanowisku szefa *UNSCOM*, sprawując tą funkcję do 30 czerwca 1999 r., kiedy to następca nie został wskazany. Zastępca Butlera, Charles Duelfer z USA pełnił funkcję urzędnika kierującego *UNSCOM* od 1 lipca 1999 r. do 17 grudnia 1999 r., gdy *UNSCOM* została zastąpiona przez *the United Nations Monitoring, Verification and Inspection Commission (UNMOVIC)* na mocy przyjętej rezolucji 1284 (1999) z 17 grudnia 1999 r. Ostatnie spotkanie Komisarzy miało miejsce w październiku 1998 roku; *The United Nations Special Commission (UNSCOM);* http://www.un.org/Depts/unscom/General/Basic facts.html#ESTABLISH

1535 Była to najdłuższa rezolucja. Podzielona na 9 części od A do I. Najbardziej holistycznie ujmowała uregulowania wobec Iraku po wojnie w Zatoce; *Resolution 687 (1991) of 3 April 1991*, http://daccessdds.un.org/ doc/RESOLUTION/GEN/NR0/596/23/IMG/NR059623.pdf?OpenElement

1536 P. Marr: *The Modern History of Iraq…*, s. 239-240.

1537 J. Kiwerska: *Świa w latach 1989-2004…*, s. 283; J. Kukułka: *Historia współczesna…*, s. 603.

1538 Rezolucja 689 z 9 kwietnia 1991 r. ustalała, że w cyklu półrocznym będzie dokonywany przegląd przez RB ONZ sytuacji w Iraku. Każdorazowo miała być podejmowana decyzja o pozostawieniu jednostek

W 1992 roku RB ONZ wydała zaledwie 2 rezolucje regulujące relacje Irak-Kuwejt.

Druga wojna w Zatoce Perskiej była wydarzeniem bezprecedensowym w okresie pozimnowojennym. Dla amerykańskiej administracji, która od kilkunastu lat błędnie odczytywała intencje Saddama Husajna, stała się szansą na zmianę proirackiej orientacji w polityce bliskowschodniej. Administracja George'a H. Busha stając na czele międzynarodowej koalicji antyirackiej umocniła pozycję USA zarówno w regionie, jak i wśród innych członków społeczności międzynarodowej. Aneksja Kuwejtu została potraktowana przez Biały Dom jako naruszenie amerykańskich interesów w regionie, czemu należało natychmiast zapobiec. USA uzyskały bezprecedensowe poparcie zarówno wśród państw arabskich, europejskich, jak i ZSRR. Było to wyjątkowym sukcesem w okresie zmieniającego się globalnego układu sił. Szybka operacja wyzwolenia Kuwejtu świadczyła o skuteczności i zdolnościach militarnych USA, umiejętności współpracy międzynarodowej, uznaniu dla roli ONZ i respektowaniu prawa międzynarodowego. Administracja George'a H. Busha inicjując powstanie koalicji antyirackiej liczyła na szybkie zwycięstwo i opuszczenie Iraku. W Stanach Zjednoczonych wciąż żywy był bowiem syndrom wietnamski. Obawiano się długotrwałej okupacji Iraku i wciągnięcia amerykańskich żołnierzy w wojnę domową. Po wojnie uznano, że korzystnym dla polityki amerykańskiej będzie pozostawienie baz na terytorium Arabii Saudyjskiej oraz zaangażowanie w *no fly zone* w Iraku. Biały Dom nie zdecydował się na obalenie Husajna, mimo realnej możliwości. Mimo postrzegania reżimu jako zagrożenia dla amerykańskich interesów w regionie, Husajn wciąż pozostawał jedynym ogniwem w amerykańskiej strategii, które mogło powstrzymywać fundamentalistyczny Iran. Reżim Husajna Waszyngton uznał za mniej groźny dla amerykańskich interesów na Bliskim Wschodzie, niż teokrację irańską. Republikańska administracja nie poparła również powstań Kurdów i szyitów, które wybuchły bezpośrednio po wojnie. W interesie Waszyngtonu i jego sojuszników na Bliskim Wschodzie leżało bowiem utrzymanie integralności terytorialnej Iraku. Reżim Husajna należało osłabić, ale tylko na tyle, by nie stanowił zagrożenia dla sąsiadów, a był zdolny do powstrzymywania tendencji separatystycznych Kurdów i hamował szyitów oscylujących w stronę Iranu. Druga wojna w Zatoce Perskiej doprowadziła więc do zasadniczych przewartościowań w stosunkach amerykańsko-irackich, położyła kres *love affair relation*, polityce naiwnego romantyzmu Waszyngtonu wobec reżimu Saddama Husajna i inicjowała nowy, bardziej zachowawczy etap w stosunkach bilateralnych.

5.3.2. Agresja USA na Irak (*Iraqi Freedom*) i jej implikacje

W latach 90. XX wieku Bill Clinton oparł strategię wobec Iraku na czterech filarach: wspieraniu irackiej opozycji działającej zarówno wewnątrz, jak i poza granicami Iraku; powstrzymywaniu reżimu, by redukować zagrożenie, które stwarzał dla swoich sąsiadów i własnych obywateli (strategia *dual containment*); działalności *UNSCOM*[1539],

obserwacyjnych *the United Nations Iraq-Kuwait Observation Mission – UNIKOM*; *Resolution 689 (1991) of 9 April 1991,* http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/NR0/596/25/IMG/NR059625.pdf?OpenElement

1539 Władze w Bagdadzie w latach 90. XX wieku wielokrotnie utrudniały pracę inspektorom *UNSCOM*. 31 października 1998 r. Irak ogłosił całkowite zerwanie współpracy z ONZ, a *UNSCOM* oskarżył

utrzymywaniu sankcji i programu „ropa za żywność”[1540]; stworzeniu strefy pokoju i stabilizacji w regionie poprzez zmianę reżimu w Bagdadzie[1541].

Celem admininistracji USA była stabilizacja w regionie, której upatrywano w *regime change* w Iraku. By zrealizować ten cel prezydent USA wykluczały podjęcie operacji lądowej, mając świadomość kosztów, które mogłaby za sobą pociągnąć. Nie brał tym samym pod uwagę interwencji z zewnątrz, licząc na działania odśrodkowe głównych ugrupowań opozycyjnych. Akcja na wzór *Desert Storm* wymagałaby bowiem pozyskania poparcia innych członków społeczności międzynarodowej i mandatu RB ONZ. Pod koniec lat 90. XX wieku było to niemożliwe. Polityka USA wobec Iraku spotykała się z coraz większą dezaprobatą wśród innych państw, które budowały koalicję antyiracką w latach 1990-1991. Ze stałych członków RB ONZ antyiracką politykę Białego Domu popierała tylko Wielka Brytania. Powstrzymywanie Saddama Husajna ograniczało się więc do finansowania opozycji antyreżimowej oraz nalotach na Irak (operacja „Pustynny Lis” – *Desert Fox*).

Środkiem służącym umocnieniu opozycji antyreżimowej było znaczące wsparcie finansowe i polityczne Waszyngtonu, w tym *the Iraq Liberation Act*[1542]. Najbardziej ade-

o współpracę z USA i Izraelem na niekorzyść Iraku, konsekwentnie domagając się całkowitego zniesienia sankcji. Warto jednak dodać, iż pod koniec 1998 roku ujawniono, że Scott Ritter – jeden z amerykańskich inspektorów *UNSCOM,* blisko współpracował z Waszyngtonem. Na początku 1999 roku podano do wiadomości, że ustalenia *UNSCOM* przekazywał CIA i Izraelowi. Ritter oświadczył, że dowiedział się, iż Izrael dostarczał informacje wywiadowcze Waszyngtonowi. Waszyngton, był proszony, by przekazać je *UNSCOM*, czego uczynić nie mógł, gdyż stanowiłoby przekazanie danych wywiadu stronie trzeciej. Według Rittera relacje *UNSCOM* z Izraelem nie były unikatowe, ponieważ podobną kooperację wywiadów *UNSCOM* prowadziła z USA, Wielką Brytanią, Niemcami, a okazyjnie również z Rosją i Francją. Niemniej jednak przyznał, że wiele decyzji, które podjął w latach 1996-1997 było wynikiem współpracy z Izraelem; J. E. Krasno, J. S. Sutterlin: *The United Nations and Iraq*…, s. 83-85; D. M. Malone: *The International Struggle over Iraq…*, s. 160-161;

1540 W reakcji na alarmujące raporty organizacji humanitarnych, które wskazywały na drastycznie pogarszającą się sytuację ludności cywilnej Iraku spowodowaną obowiązującymi sankcjami, Waszyngton i Londyn zaproponowały przyjęcie rezolucji, która umożliwiłaby sprzedawanie Irakowi części ropy w zamian na otrzymywane wyżywienie i lekarstw. 14 kwietnia 1995 r. RB ONZ przyjęła rezolucję 986, która sankcjonowała program „ropa za żywność” (*Oil-for-Food Programme*). Zezwalała Bagdadowi na sprzedaż ropy o wartości 2 mld USD w ciągu 6 miesięcy, po 1 mld USD w każdym okresie 90-dniowym, by zakupić lekarstwa i inne środki medyczne, artykuły spożywcze oraz materiały mające zaspokoić podstawowe ludzkie potrzeby. Irak przyjął rezolucję dopiero 20 maja 1996 r. Program *OfF* był wielokrotnie modyfikowany i przedłużany. Dopiero rezolucja 1483 przyjęta 22 maja 2003 r. zniosła sankcje gospodarcze nałożone na Irak w 1990 roku. 21 listopada 2003 r. decyzją Tymczasowych Władz Koalicyjnych program przestał funkcjonować; *Resolution 986 (1995) of 14 April 1995 on authorization to permit the import of petroleum and petroleum products originating in Iraq, as a temporary measure to provide for humanitarian needs of the Iraqi people,* http://daccess-dds-ny.un.org/doc/UNDOC/GEN/N95/109/ 88/PDF/N9510988.pdf?OpenElement; J. E. Krasno, J. S. Sutterlin: *The United Nations and Iraq. Defanging the Viper,* Praeger, Westport 2003, s. 147; P. L. Pellet: *Sanctions, Food, Nutrition, and Health in Iraq,* [w:] *Iraq under Siege…*, s. 190.

1541 Zob.: K. Czornik: *Irak w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych w okresie pozimnowojennym*, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2011, s. 159-215.

1542 *The Iraq Liberation Act,* podpisany 31 października 1998 r., upoważnił prezydenta USA do przeznaczenia 97 mln USD, które zostały przesunięte z budżetu obronnego, na sfinansowanie działań opozycji antyreżimowej w Iraku w celu obalenia Saddama Husajna; *Iraq Liberation Act of 1998,* PUBLIC LAW 105–338—OCT. 31, 1998, http://fl1.findlaw.com/news.findlaw.com/hdocs/docs/iraq/libact103198.pdf

kwatną do amerykańskiej wizji Iraku po obaleniu Husajna była postawa Irackiego Kongresu Narodowego. To w nim USA upatrywały siłę przewodnią w działaniach przeciwko Husajnowi. Zwolennicy nielimitowanego wparcia Waszyngtonu dla *INC* podkreślali, że opozycja antyreżimowa poza Irakiem podzielała amerykańską wizję przyszłego Iraku opartego na liberalnych i demokratycznych ideałach, rozwiniętych demokratycznych strukturach, federalizmie i wielokulturowości. W Waszyngtonie nie dostrzegano jednak, że opozycja była rozbita, osłabiona, podzielona w kwestii przywództwa, skompromitowana przez Achmeda Chalabi'ego, a przez to nawet ze wsparciem finansowym USA pozostawała nieskuteczna. Część szyickich grup antyreżimowych była uzależniona od Iranu. W stosunku do tych ugrupowań USA zachowywały dystans obawiając się ich radykalnych poglądów i dążeń do zbliżenia z Teheranem, co nie leżało w amerykańskim interesie. W Waszyngtonie obawiano się, że zbyt silne poparcie dla szyitów na tyle umocni ich pozycję, że będą dążyć do oderwania południowej części Iraku i przyłączenia do Iranu. Również wobec ugrupowań kurdyjskich, DPK i PUK, USA zachowywały dystans. Interwencja Waszyngtonu w irackim Kurdystanie w 1996 roku[1543] miała być sygnałem dla Husajna, że USA nie pozostaną obojętne na działania antykurdyjskie i gwałcenie *no fly zone*. Administracja Clintona, podobnie jak poprzednie, nie popierała tendencji separatystycznych irackich Kurdów. Obawiała się efektu *spill over* – rozlania tych aspiracji na inne obszary, w których Kurdowie stanowili znaczącą grupę (Turcja[1544], Iran). W interesie USA leżało zachowanie integralności Iraku i stabilności regionu, a niepodległościowe aspiracje Kurdów mogły prowadzić do destabilizacji całego Bliskiego Wschodu. Administracja Billa Clintona wyznaczając irackiej opozycji rolę inicjatora i moderatora zmian w Iraku, nie brała jednak pod uwagę realiów. Przeceniła znaczenie i siłę opozycji antysaddamowskiej. Rola, którą ugrupowaniom antyreżimowym wyznaczyło USA, znacznie przekraczała możliwości jej oddziaływania.

Bill Clinton, który kończył urzędowanie w Białym Domu chciał uniknąć kolejnego napięcia w stosunkach z Bagdadem. Amerykańska administracja u schyłku drugiej kadencji priorytet nadała rozwiązaniu konfliktu bliskowschodniego[1545]. W stosunku do Iraku ostatnim znaczącym posunięciem demokratycznej administracji była operacja *Desert Fox*, której znaczenie było bardziej polityczne, niż militarne[1546]. Koniec prezyden-

1543 4 września 1996 r. Waszyngton i Londyn podjęły decyzję o rozszerzeniu *no fly zone* z 32 na 33 równoleżnik, by uniemożliwić działania zbrojne Irakowi; S. K. Aburish: *Saddam Hussein. The Politics of Revenge…,* s. 340; M. Missala: *Problem kurdyjski i perspektywy jego rozwiązania,* „Sprawy Międzynarodowe" z 2003, nr 3-4, s. 185; M. Leezenberg: *Refugee Camp or Free Trade Zone? The Economy of Iraqi Kurdistan since 1991,* [w:] *Iraq's Economic Predicament*, ed. K. A. Mahdi, Exeter Arab and Islamic Studies Series, Ithaca Press, Lebanon 2002, s. 293-315.

1544 J. Misiągiewicz: *Polityka zagraniczna Turcji po zimnej wojnie,* Wyd. A. Marszałek, Toruń 2009, s. 218-220.

1545 L. F. Kaplan, W. Kristol: *The War over Iraq...,* s. 54-56.

1546 W dniach 16-19 grudnia 1998 r. USA i Wielka Brytania przeprowadziły największą od czasu *Desert Storm,* jednostronną, bez mandatu RB ONZ, operację militarną przeciwko Irakowi o kryptonimie *Desert Fox*. Gen. Anthonny Zinni, dowódca amerykańskich sił na Bliskim Wschodzie, przeprowadzenie operacji uzasadniał następujaco: *Osłabiony, sfragmentaryzowany, pogrążony w chaosie Irak… jest bardziej niebezpieczny w dłuższej perspektywie czasu, niż pohamowany Saddam jest teraz.* Analizując skutki interwencji należy stwierdzić, iż nie tylko nie przyniosła zasadniczych rozstrzygnięć, ale doprowadziła do usztywnienia stanowiska Husajna, który odmówił jakiejkolwiek współpracy z ONZ, w tym z nowymi siłami *UNMOVIC*. Operacja odsłoniła również znaczne rozbieżności wśród członków społeczności

tury Billa Clintona zwiększał szanse na zwycięstwo kandydata Republikanów, co zapowiadało reorientację polityki bliskowschodniej USA.

Objęcie urzędu prezydenta USA w 2001 roku przez George'a W. Busha okazało się nie do przecenienia dla stosunków amerykańsko-irackich. Strategia USA wobec Iraku uległa bowiem zdecydowanemu przewartościowaniu. W pierwszym publicznym oświadczeniu komentującym naloty *US F-16* na irackie instalacje wojskowe dokonane 16 lutego 2001 r. George W. Bush podkreślał: „Saddam Husajn musi zrozumieć, że my oczekujemy od niego podporządkowania się porozumieniu, które podpisał po przegranej wojnie w Zatoce w 1991 roku. Będziemy egzekwować istnienie obu stref zakazu lotów na południu i północy"[1547]. Przemawiając 8 marca 2001 r. w Kongresie USA sekretarz stanu Collin Powell stwierdzał: »Kiedy objęliśmy władzę odkryłem, że nasza polityka w sprawie Iraku znajduje się w rozsypce. Część tej polityki obejmująca sankcje była nie tylko w rozsypce, ona legła w gruzach… Odkryliśmy, że znajdujemy się w samolocie, który za chwilę się rozbije«[1548].

Rzeczywistą cezurą w polityce USA wobec Iraku stały się jednak ataki terrorystyczne na *WTC* i Pentagon dokonane 11 września 2001 r. Ich implikacją było bezprecedensowe przeorientowanie priorytetów w doktrynie Białego Domu. Irak, jako państwo łatwe do pokonania, doskonale wpisywał się w doktrynę Busha[1549]. W orędziu o stanie państwa z 29 stycznia 2002 r. prezydent Bush utożsamił Irak, Iran i Koreę Północną z *axis of evil*[1550].

Oskarżanie Bagdadu o prowadzenie prac nad *WMD* i współdziałanie z Al Kaidą, a następnie dążenie do rozbrojenia Iraku i pozbawienia władzy Saddama Husajna stały się kwestią o znaczeniu priorytetowym w okresie pierwszej kadencji George'a W. Busha[1551]. Wzmocnienie regionalnego bezpieczeństwa postrzegano przez pryzmat usunięcia Husajna. Prezydent USA już w pierwszych tygodniach 2002 roku wydał rozkaz opracowania szczegółowego planu inwazji na Irak (zespół Thomasa Warricka), a począwszy od kwietnia 2002 roku oficjalnie zapowiadał możliwość *preemtive strike* i *regime change* w Iraku[1552].

międzynarodowej w kwestii irackiej; P. H. Gordon: *The Transatlantic Allies and the Changing Middle East,* Adelphi Paper 322, New York 1988, s. 8-14, s. 29-37, s. 48-51, s. 53-56, s. 59-65; Ch. Tripp: *A History of Iraq…,* s. 263-264; B. Clinton: *Televised Address to the Nation: "The Costs of Action Must Be Weighted Against the Price of Inaction",* [w:] *The Iraq War Reader…,* s. 205-209.

1547 Cyt. za: M. Rai: *Regime Unchanged. Why the War on Iraq Changed Nothing…,* s. 13.

1548 Cyt. za: M. T. Klare: Krew i nafta…, s. 113.

1549 *Open Lester to President Bush: „Lead the World to Victory". Project for the New Century,* [w:] *The Iraq War Leader…,* s. 222-224; R. Burbach, J. Tarbell: *Imperial Overstretch. George W. Bush and…,* s. 85-91.

1550 T. Hanahoe: *America Rules. US Foreign Policy, Globalization…,* s. 223-229.

1551 *„Rocznik Strategiczny 2001/02"…,* s. 81; L. F. Kaplan, W. Kristol: *The War over Iraq…,* s. 83.

1552 Potwierdzeniem tych zamierzeń i dążeń do pozyskania sojuszników było przerzucanie wojsk USA w region Zatoki Perskiej, podróż Dicka Cheney'a po 11 bliskowschodnich stolicach (marzec 2002 roku), dążenie do ożywienia proamerykańskiej irackiej opozycji i umożliwienie jej przejęcia władzy w wyzwolonym Iraku. Z inicjatywy Białego Domu pod koniec marca 2002 roku zorganizowano pod Waszyngtonem spotkanie ponad 200 irackich opozycjonistów, które debatowały nad *regime change* w Iraku; B. Woodward: *Plan ataku,* przeł. W. Jeżewski, Wyd. Magnum, Warszawa 2004, s. 100-119; E. Laurent: *Wojna w Iraku…,* s. 151-157; M. M. Dziekan: *Historia Iraku…,* s. 188-190; P. Durys, P. Pacholski: *Broń masowego rażenia w Iraku. Ocena i ewolucja zagrożenia,* Wyd. Adam Marszałek,

Analizując motywy jakie przyświecały dążeniom neokonserwatystów do zmiany reżimu w Bagdadzie, należy stwierdzić, iż zasadniczą przesłanką była zmiana sytuacji geostrategicznej na Bliskim Wschodzie[1553]. Dostrzegając możliwość modyfikacji ustroju Iraku, amerykańska administracja liczyła na powstanie w regionie sojuszniczego wobec USA państwa arabskiego o ustroju demokratycznym[1554]. Demokratyzację Iraku w amerykańskiej administracji[1555] postrzegano jako *conditio sine qua non* z kilku powodów. Po pierwsze, demokratyczny Irak mógłby stanowić przeciwwagę dla państw wspierających terroryzm – Iranu, Syrii, Libii, Jemenu. Po wtóre, w następstwie wydarzeń z 11 września 2001 r. i pogorszenia stosunków USA z Arabią Saudyjską[1556], pozyskanie nowego sojusznika w regionie i zainstalowanie w nim reżimu proamerykańskiego z możliwością przeniesienia baz wojskowych, stało się koniecznością. Po trzecie, Irak, jako demokratyczny kraj, o dogodnym geopolitycznym położeniu, stanowiłby obok państw o niewielkich rozmiarach, jak Katar, Kuwejt, Bahrajn, ZEA czy Oman, kolejny sprzymierzony z Waszyngtonem, punkt strategiczny na Bliskim Wschodzie. Wśród zwolenników zbrojnej interwencji dominowała wizja Iraku jako modelowej demokracji, która zapoczątkuje „demokratyczną rewolucję" w całym regionie, a USA staną się *spiritus movens* nowego liberalno-demokratycznego porządku w tej części świata. Wyzwolony, laicki Irak, w nowym wymiarze zostałby ukształtowany jako państwo prawa, w którym stopniowo zbudowanoby świadome swoich praw oraz czynnie uczestniczące w życiu politycznym i społecznym społeczeństwo obywatelskie. Bagdad stałby się przykładem dla innych reżimów i monarchii absolutnych, które zaczęłyby upadać, gdyż uświadomiona w nich społeczność, podążając za przykładem Irakijczyków, zaczęłaby domagać się należnych jej przywilejów. Na mocy jednej irackiej rewolucji, cały świat arabski podążyłby tym samym kierunku – wolności, demokracji, liberalizmu[1557]. Jak stwierdził George W. Bush przemawiając 26 lutego 2003 r. *w American Enterprise Institute*: „Obecny Irak pokazuje potęgę tyranii, by rozprzestrzeniać niezgodę i przemoc na Bliskim Wschodzie. Wyzwolony Irak może pokazać potęgę wolności, tak by odmienić ten region poprzez wniesienie nadziei i postępu w życie milionów. Ameryka zainteresowana jest bezpieczeństwem i Ameryka wierzy w wolność, oboje prowadzą w tym samym kierunku: do wolnego i pokojowego Iraku"[1558]. Dla części amery-

Warszawa 2002, s. 25.

1553 L. F. Kaplan, W. Kristol: *The War over Iraq…,* s. 98-100.

1554 K. Santhanam; *On US Political-MIlitary Objectives In Iraq and its „Grand Strategy" for the 21st Century,* [w:] *Iraq War 2003. Rise of the New…,* s. 2.

1555 *Wywiad z prezydentem George'm Bushem: Wierzę w wolność*, „Gazeta Wyborcza" z 30 maja 2003.

1556 S. Marchand: *Arabia Saudyjska…,* s. 13-21, s. 263-267; E. Laurent: *Wojna w Iraku…,* s. 76-102; F. G. Gause III: *From „Over the Horizon" to „Into the Backyard". The U.S.-Saudi Relationship and the Gulf War,* [w:] *The Middle East and the United States..*, s. 357-370.

1557 Wątpliwości co do deklarowanych celów i szans ich powodzenia wyrażał Tzvetan Todorov wskazując, iż nie jest pewne, czy niesiona przez USA wolność zapewni im poparcie w tych państwach. Wolne narody nie muszą podzielać wizji świata USA. Jeszcze dalej posuwał się Georges Corm stwierdzając, że USA nigdy nie były zainteresowane demokratyzacją świata arabskiego, gdyż demokratyczne a w konsekwencji bardziej solidarne państwa arabskie stałyby się partnerem o wiele bardziej wymagającym w stosunku do USA, niż ciemiężone przez dyktatorów; T. Todorov: *Nowy światowy nieład…,* s.21-33; G. Corm: *Bliski Wschód w ogniu….,* s. 517; I. H. Daalder, J. M. Lindsay: *Ameryka bez ograniczeń…,* s. 212-215.

1558 *President George W. Bush Speaks at AEI's Annual Dinner, 26th February 2003,* http://www.aei.org/

kańskiego establishmentu podzielającego neokonserwatywną, lub realistyczno-nacjonalistyczną wizję świata[1559], element demokratyzowania Bliskiego Wschodu stanowił etap ku skuteczniejszemu zapewnianiu bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych[1560]. Można stwierdzić za Tzvetanem Todorovem, iż podejmowane przez Busha decyzje wyrażały dążenie do narzucenia światu Dobra Absolutnego, które zostało utożsamione z liberalną demokracją[1561].

Proces demokratyzacji Iraku republikańska administracja postrzegała również przez pryzmat ułatwienia izraelsko-palestyńskiego procesu pokojowego[1562]. W tym kontekście wyraźnie artykułowano tezę, iż *droga do Jerozolimy prowadzi przez Bagdad*. Jak podkreślał George W. Bush, sukces w Iraku mógłby rozpocząć nowy etap w bliskowschodnim procesie pokojowym, zapoczątkować demokratyzację państwa palestyńskiego, które stałoby się wówczas wiarygodną stroną do rozmów dla Izraela[1563]. Przez pryzmat zmian w Bagdadzie Waszyngton postrzegał likwidację źródeł terroryzmu i wsparcia finansowego udzielanego radykalnym ugrupowaniom palestyńskim, zwłaszcza Hamasowi. W dokonaniu zmian we władzach palestyńskich[1564] upatrywał szansę na wdrożenie planu pokojowego dla Bliskiego Wschodu – „mapy drogowej". Jak podkreślano, Irak jako państwo umiarkowane mógłby odegrać główną rolę w rozwiązaniu konfliktu bliskowschodniego i stałby się odpowiedzialnym partnerem w utrzymaniu *status quo* w regionie. Obecność sił koalicyjnych w Iraku przyczyniłaby się do wzmocnienia i ustabilizowania pozycji Izraela w regionie[1565].

Nie bez znaczenia był również czynnik ambicjonalny. W tym kontekście wysuwano argument, iż George W. Bush pragnął dokończyć „kampanię iracką" rozpoczętą przez ojca, a szybkim zwycięstwem w Iraku zapewnić sobie reelekcję[1566]. Odsunięcie Husajna od władzy można było postrzegać przez pryzmat niedokończonej operacji *Desert Storm,* którą rozpoczął George H. Bush, a którą miał zwieńczyć syn – George W. Bush[1567]. Interwencja w Iraku miała stanowić potwierdzenie i umocnienie amerykańskiej supremacji w świecie[1568].

publications/pubID.16197,filter.all/pub_detail.asp; E. Laurent: *Wojna w Iraku.* s. 31.

1559 R. Kagan: *Potęga i Raj Ameryka i Europa w nowym porządku świata,* przeł. W. Turopolski, Wyd. Studio Emka, Warszawa 2003, s. 90, s. 98.

1560 Pogląd ten podzielał między innymi Zbigniew Brzeziński pisząc: „Ameryka będzie bardziej narażona na atak, gdy zagrożona będzie demokracja na świecie, demokracja na świecie zaś będzie zagrożona, jeżeli Ameryka da się zastraszyć"; Z. Brzeziński: *Wybór…,* s. 44.

1561 T. Todorov: *Nowy światowy nieład…*, s. 38.

1562 N. Aruri: *America's War Against Iraq: 1990-2002,* [w:] *Iraq Under Siege…,* s. 46.

1563 E. W. Said: *From Oslo to Iraq…* s. 217-219; S. Tanner: *Wojny Bushów…,,* s. 228-229; R. Burbach, J. Tarbell: *Imperial Overstretch. George W. Bush and the hubris of empire...*, s. 91-92, s. 98-100.

1564 E. W. Said: *From Oslo to Iraq and the Road Map…,* s. 279.

1565 F. Neugart: *Die Zeit drängt..*, s. 10-12; E. W. Said: *Die Wiederspenstigen Zähmung…,* s. 39-46.

1566 Stanowiłoby to również umocnienie Partii Republikańskiej na amerykańskiej scenie partyjnej; S. Saxena: *A Political Overview of the Iraq Crisis,* [w:] *Iraq War 2003. Rise of the New…,* s. 50

1567 Niektórzy postrzegali w interwencji szansę na kolektywną międzynarodową współpracę, jak w okresie *Desert Storm*; T. Todorov: *Nowy światowy nieład…,* s. 38; E. Laurent: *Wojna w Iraku…,* s. 138; Z. Brzeziński: *Wybór…,* s. 84, s. 89; S. Tanner: *Wojny Bushów…,* s. 196; E. Laipson: *Assessing the Long-Term Challenges,* [w:] *How to Built a New Iraq…,* s. 16-17.

1568 *George Bush musi odejść,* rozmowa z George'm Sorosem, [w:] *anty.TINA, Rozmowy o lepszym…,* s. 75-76.

Czynnikiem, który również determinował strategię Białego Domu wobec Iraku, było dążenie do zapewnienia USA stabilności gospodarczej, reform ekonomicznych w regionie[1569], a co za tym szło – większej przewidywalności w sektorze energetycznym[1570]. Dominowała teza o surowcowym podłożu wojny. W tym kontekście wskazywano na Irak, który posiadał drugie co do wielkości zasoby ropy naftowej, ale nie mógł w pełni ich wykorzystywać. Ograniczało go embargo i program „ropa za żywność"[1571]. W interesie USA leżało kontrolowanie irackich źródeł ropy, na wypadek załamania produkcji w Arabii Saudyjskiej. Otwarcie Iraku na inwestycje amerykańskie umożliwiłoby koncernom zawarcie kontraktów na eksploatację złóż i znaczne zwiększenie niskiej irackiej produkcji[1572].

W samych Stanach Zjednoczonych eksponowano następujące przyczyny zmiany reżimu w Bagdadzie: powiązania pomiędzy reżimem irackim a Osamą Bin Ladenem, które mogły implikować wydarzeniami z 11 września 2001 r.; fakt, że Irak kontynuował produkcję *WMD*; łamanie przez władze w Bagdadzie fundamentalnych praw człowieka; konieczność szerzenia demokracji oraz pokoju w regionie[1573]. Dopóki Saddam Husajn pozostawał u władzy, USA nie mogły całkowicie wykluczyć ataku Iraku na Kuwejt lub Arabię Saudyjską, co bezpośredniego zagrażało interesom USA w regionie[1574]. Istotnego podsumowania dokonał zwolennik interwencji William Kristol: „Misja rozpoczyna się w Bagdadzie, ale tam się nie kończy. (…) Ameryka nie może uciekać od odpowiedzialności za podtrzymywanie na odpowiednim poziomie porządku światowego"[1575].

Po 11 września 2001 r. pokonanie reżimu w Bagdadzie stało się jednym z priorytetów w polityce bliskowschodniej USA. *Regime change* zostało wkomponowane w nową doktrynę polityki zagranicznej USA. Reżim Saddam Husajn, utożsamiany z terroryzmem, stał się uosobieniem wroga poszukiwanym przez Waszyngton od zakończenia zimnej wojny[1576]. Stabilny, demokratyczny i proamerykański Irak miał prowadzić do uczynienia z Zatoki Perskiej, a nawet całego Bliskiego Wschodu proamerykańskiej strefy wpływów[1577].

Mimo tendencji unilateralnych w polityce zagranicznej George'a W. Busha,

1569 W. Quandt: *New U.S. Policies for a New Middle East,* [w:] *The Middle East and the United...*, s. 459-466.

1570 N. Mailer: *Heiliger Krieg: Amerikas Kreuzung…,* s. 58-60.

1571 *Office of the Iraq Program „Oil for food"*, http://www.un.org/Depts/oip/background/index.html

1572 Poprzez czynnik energetyczny USA zamierzały naciskać na państwa wspierające terroryzm, zwłaszcza Syrię. Przewidywano, że po wygranej w Iraku, USA odetną iracki rurociąg do Syrii, którym płynęło 200 tys. baryłek ropy dziennie; R. Mahjan: *Full spectrum dominance: U.S. Power…,* s. 15-16, s. 20, s. 173; K. Pronińska: *Konflikty surowcowe we współczesnych stosunkach…,* s. 31-33.

1573 Przeciwnicy agresji na Irak wymieniali powody, dla których USA nie powinny atakowac Iraku. Milan Rai wymienił 10 powodów: nie istniały dowody, że Irak prowadził prace nad *WMD*; nie było powiązań między Irakiem, a zamachami z 11 września 2001 r.; wojna nie byłaby wojną o demokrację; wojna mogła doprowadzić do katastrofy humanitarnej; konflikt mógł zniszczyć iracki Kurdystan; wojna byłaby złamaniem prawa między-narodowego; sąsiedzi Iraku sprzeciwiali się interwencji; opozycja wobec wojny istniała po obydwu stronach Atlantyku; większość Brytyjczyków sprzeciwiała się wojnie; wojna mogła doprowadzić do recesji w skali globalnej; M. Rai: *War Plan Iraq. Ten Reasons Against War On Iraq,* Verso, London, New York 2002, s. 115.

1574 P. Marr: *The Modern History of Iraq…,* s. 304; M. T. Klare: *Krew i nafta…,* s. 97.

1575 L. F. Kaplan, W. Kristol: *The War over Iraq…,* s. 124-125.

1576 N. Mailer: *Heiliger Krieg: Amerikas Kreuzung…,* s. 58.

1577 P. Clawson: *Introduction: Shaping a Stable and Friendly Post-Saddam Iraq*, [w:] *How to Built a New Iraq…,* s. 4; J. Fallows: *The Fifty-First State?,* [w:] *The Iraq War Reader…,* s. 535-556.

początkowo zabiegał on o zbudowanie antyirackiej koalicji międzynarodowej, jaką udało się stworzyć jego ojcu w 1990 roku. Zwrócił się do ponad 50 państw. Jednakże, dyplomacja USA poniosła porażkę. Pozyskanie sojuszników okazało się problematyczne. Przyczyn takiego stanu rzeczy należało upatrywać w osłabieniu poczucia empatii i solidarności z Ameryką, które spontanicznie wyrażano po 11 września 2001 r.[1578] oraz w rozbieżności stanowisk w kwestii irackiej, zarówno wśród amerykańskiej administracji, jak i członków społeczności międzynarodowej (zwłaszcza stałych członków RB ONZ).

Amerykańska administracja na przełomie 2002 i 2003 roku podzieliła się na dwa obozy. Rzecznikami rozwiązania siłowego byli neokonserwatyści („jastrzębie", „partii wojny"). Należeli do nich Donald Rumsfeld, Condoleezza Rice, James Woosley, Paul Wolfowitz, John Bolton[1579], Richard Perle[1580], czy Dick Cheney[1581]. Alternatywną opcję, postrzegającą wojnę w Iraku przez pryzmat rozpadu tego państwa na etniczne enklawy i nieokreśloną w czasie konieczność zaangażowania wojsk USA, popierały osoby określane mianem „gołębi" („stronnictwa pokoju"), wśród których dominowali George Tenet, Richard Armitage[1582] oraz Collin Powell[1583]. Oficjalne oskarżenia wobec Iraku podważali również Scott Ritter i Hans von Sponeck, a Henry Kissinger, czy byli prezydenci USA Richard Nixon, Gerald Ford, a nawet George H. Bush wskazywali na chwiejność koalicji i ryzyko destabilizacji regionu[1584]. Jedną z osób, która bardzo wyraźnie krytykowała prowojenną politykę George'a W. Busha był Republikanin Brent Scowcroft. Argumentował, że militarny atak na Irak doprowadzi do odwrócenia uwagi od wojny z terroryzmem i wykreuje inne problemy w polityce zagranicznej USA. Obawy te wyraził 4 sierpnia 2002 r. podczas programu „*Face the Nation*" w *CBS News*. 15 sierpnia 2002 r. opublikował w „*The Wall Street Journal*" artykuł zatytułowany „*Don't Attack Saddam*". Wskazywał w nim, że jednym z głównych powodów dla których administracja Busha dążyła do usunięcia Husajna była chęć zapobieżenia dostarczaniu przez reżim *WMD* grupom terrorystycznym. Jednocześnie dowodził, że nie było żadnych dowodów na powiązania Husajna z terrorystami, co oznaczało, że interwencja USA mogła dopiero sprowokować Husajna do realizacji stawianych mu zarzutów. Obalenie dyktatora mogłoby spowodować destabi-

1578 Sondaże przeprowadzane w listopadzie 2002 roku wskazywały, że ⅓ Brytyjczyków była zdania, iż to George W. Bush bardziej zagrażał światowemu pokojowi, niż Husajn; G. Soros: *Bańka amerykańskiej…,* s. 30.

1579 N. Aruri: *America's War Against Iraq: 1990-2002,* [w:] *Iraq Under Siege…,* s. 44.

1580 Wolfowitz i Perle byli powiązani z izraelskim lobby w USA (*AIPAC*), które opowiadało się za interwencją w Iraku. Jednak jako większe zagrożenie wskazywali Iran; S. Fayazmanesh: *On the US Policy of Dual Containment of Iran and Iraq*, Payvand's Iran News..., 03/18/08, http://payvand.com/news/08/mar/1200.html

1581 26 sierpnia 2002 r. Cheney wystąpił z odczytem adresowanym do Weteranów Wojen Zagranicznych podczas ich 103 Narodowej Konwencji w Nashville (Tennessee). Sam tytuł odczytu był znamienny: „Ryzyko braku działań jest o wiele większe, niż ryzyko akcji"; D. Cheney: *The Risk of inaction are far greater than the risk of action,* [w:] *The Iraq War Leader…,* s. 298-300.

1582 W. Szymborski: *Doktryna Busha…,* s. 119-123; E. Laurent: *Wojna w Iraku…,* s. 106-114.

1583 E. C. Luck: *Bush, Iraq, and the U.N. hose idea was this anyway?*, [w:] *Wars on Terrorism and…,* s. 146-149.

1584 W sierpniu 2002 roku *ABC News* i „*Washington Post*" podały, że 69% Amerykanów popierało operację militarną przeciwko Irakowi. Według sondażu *Pew Research Center* tylko 37% Amerykanów było zadania, że prezydent wyjaśnił powody możliwej interwencji; N. Aruri: *America's War Against Iraq: 1990-2002,* [w:] *Iraq Under Siege…,* s. 47; S. Smith: *Building the Movement to End sanctions,* [w:] *Iraq Under Siege…,* s. 228-233.

lizację całego Bliskiego Wschodu, doprowadzić do alienacji arabskich sojuszników od USA, zredukować międzynarodową współpracę w regionie na rzecz walki z terroryzmem. Scowcroft ostrzegał, że atak mógłby prowadzić do braku poparcia ze strony ONZ, a inwazja wiązałaby się z długoterminową, a tym samym kosztowną okupacją Iraku. Jako alternatywę wskazywał współdziałanie administracji Busha z inspektorami ONZ[1585]. Zarówno telewizyjne wystąpienie Scowcrofta, jak i artykuł „*Don't attack Saddam*" zainteresowały społeczeństwo i media, inicjując wewnątrzamerykańską debatę nad zasadnością ataku na Irak[1586].

Również w relacjach transatlantyckich pojawił się poważny rozdźwięk, określony przez Donalda Rumsfelda podziałem na „*nową Europę*" (głównie państwa Europy Środkowej i Wschodniej popierające działania amerykańskiej administracji wobec Iraku[1587]) i „*starą Europę*", której przewodziły sprzeciwiające się hegemonii USA – Francja i Niemcy. Dualizm stanowisk w sposób szczególnie wyraźny ujawnił się na forum RB ONZ. George W. Bush oraz premier Wielkiej Brytanii Tony Blair solidarnie opowiadali się za wypracowaniem rezolucji RB ONZ, która sankcjonowałaby użycie siły wobec Iraku. Z kolei przywódcy ChRL, Rosji, Francji i RFN (wówczas niestały członek RB) dążyli do dyplomatycznego unormowania konfliktu i odsunięcia w czasie ewentualnego użycia siły zbrojnej[1588].

Prezydent USA na przełomie 2002 i 2003 roku podejmował próby uzyskania legitymizacji swoich planów wobec Iraku na forum ONZ, mając świadomość braku wystarczającego poparcia ze strony sojuszników[1589]. Przemawiając na forum ZO ONZ 12 września 2002 r., postawił władzom w Bagdadzie ultimatum. Zwracając się do ONZ z apelem o skuteczne wyegzekwowanie od Iraku wypełnienia stawianych mu warunków, wyraził przekonanie o konieczności obalenia reżimu Husajna, jeśli ten nie wypełni żądań[1590].

Dla administracji Busha bez znaczenia były raporty z września i października 2002 roku Międzynarodowego Instytutu Studiów Strategicznych w Londynie, któ-

1585 B. Scowcroft: *Don't Attack Saddam*, „The Wall Street Journal", Thursday, August 15, 2002, http://online.wsj.com/article/SB10293717732280691 95.html

1586 J. C. Hallistrom: *War in the Persian Gulf. Primary Sources. From Operation Desert Storm to Operation Iraqi Freedom,* Thomson Gale, Detroit, New York, san Francisco 2004, s. 86-93.

1587 *„Rocznik Strategiczny 2003/04"*…, s. 154, s. 237.

1588 Jak wynikało z badań przeprowadzonych w czerwcu i lipcu 2002 roku przez *The Chicago Council on Foreign Relations and German Marshall Fund of the United States*: 60% Europejczyków i 65% Amerykanów było zdania, że USA powinny zaatakować Irak za zgodą ONZ i przy poparciu sojuszników. Na pytanie „co nam grozi?", 91% Amerykanów na pierwszym miejscu wskazało terroryzm międzynarodowy, na drugim iracką *WMD* (86%), co stanowiło odsetek o prawie ⅓ wyższy niż w Europie, gdzie 65% obawiało się terroryzmu międzynarodowego, a zaledwie 58% irackiej *WMD*; K. D. Voigt: *Nie pojedziemy do Iraku,* „Gazeta Wyborcza" z 28-29 września 2002; M. Rybarczyk: *Wojnie mówią: Nie!,* „Gazeta Wyborcza" z 17 lutego 2003; P. Durys, P. Pacholski: *Broń masowego rażenia w Iraku…,* s. 31-37; *„Rocznik Strategiczny 2002/03"*…, s. 194-195.

1589 Tony Blair 3 kwietnia 2002 r. dowodził, że Londyn wie o posiadaniu przez Irak zapasów broni biologicznej chemicznej; D. M. Malone: *The International Struggle Over Iraq…,* s. 190.

1590 Bush żądał: natychmiastowego zniszczenia irackiej *WMD* i rakiet o niedozwolonym zasięgu, zaprzestania udzielania wsparcia terrorystom, prześladowań ludności cywilnej, rozwiązania kwestii spornych będących konsekwencją aneksji Kuwejtu w 1990 roku, wstrzymania nielegalnego handlu ropą; G. W. Bush: *„A Grave and Gathering Danger…",* [w:] *The Iraq War Reader…,* s. 313-318; *„Rocznik Strategiczny 2003/04"*…, s. 322-323.

rego dyrektor John Chapman, stwierdzał, że gdyby Bagdad uzyskał z pomocą zagraniczną wzbogacony uran, mógłby w ciągu roku umieścić głowice nuklearne w rakietach zdolnych razić cele w Arabii Saudyjskiej, Kuwejcie, Izraelu, Turcji, Jordanii i Iranie. Jednak według raportu, od wojny z 1991 roku postępował w Iraku proces redukcji *WMD*. Bagdad nie dysponował bronią jądrową, a posiadane przez niego rakiety i bombowce były mało skuteczne. Nawet gdyby Husajn chciał użyć ich do zaatakowania przeciwnika bronią chemiczną, bądź biologiczną, nie spowodowałoby to znacznych ofiar. Zlekceważono również doroczny raport *The Military Balance 2002-20003*, który ukazał się 17 października 2002 r. Wskazywano w nim, że armia iracka liczyła 350 tys. żołnierzy, co oznaczało znaczną redukcję sił w porównaniu z dekadą lat 90. XX wieku[1591]. Dla republikańskiej administracji wiążące były raporty *CIA*, która 7 października 2002 r. ostrzegła, że w przypadku ataku USA na Irak, ten może uciec się do aktów terroryzmu. Dyrektor *CIA* George Tenet ocenił, że jeśli Husajn uzna, że nie uda mu się uniknąć inwazji, może dokonać ataku terrorystycznego na cele w USA[1592]. Poinformował Kongres USA, że *CIA* jest w stanie dostarczyć dowody, że przywódcy Al-Kaidy próbowali kontaktować się z Bagdadem i uzyskać od niego *WMD*. Według *CIA* Bagdad dostarczył Al-Kaidzie podstawowe dane dotyczące produkcji gazów trujących i bomb konwencjonalnych, a w Bagdadzie ukrywała się grupa działaczy Al-Kaidy[1593]. Pod koniec września 2002 roku również premier Wielkiej Brytanii Tony Blair przedstawił raport, z którego wynikało, że co prawda Husajn nie posiadał broni atomowej, ale prowadził nad nią intensywne prace, podobnie jak nad rakietami balistycznymi uzbrojonymi w głowice chemiczne i biologiczne[1594]. 13 stycznia 2003 r. Blair podczas konferencji prasowej mówił o bezpośrednim zagrożeniu brytyjskiego bezpieczeństwa narodowego iracką *WMD*[1595].

W takiej sytuacji Irak początkowo odrzucał możliwość bezwarunkowego powrotu inspektorów żądając w pierwszej kolejności zniesienia obowiązujących sankcji. 16 września 2002 r. Bagdad podjął decyzję o wznowieniu współpracy z ONZ, co w USA uznano jednak za działanie propagandowe. 11 października 2002 r. Kongres USA wyraził zgodę na użycie sił zbrojnych przeciwko Irakowi (nawet bez zgody RB ONZ). Jednocześnie dyplomacja USA zabiegała na forum ONZ o przegłosowanie rezolucji, która jednoznacznie sankcjonowałaby użycie siły wobec Iraku[1596].

W okresie kilku miesięcy poprzedzających agresję na Irak, przy głębokich podziałach i rozbieżnościach zarówno wśród amerykańskiego establishmentu[1597], jak i wśród

1591 Eksponowano, że Irak nie dysponuje dobrze uzbrojonymi wojskami, ale posiada silniejszą obronę przeciwlotniczą; A. Gore: *Against a doctrine of pre-emptive war,* [w:] *The Iraq War Leader…,* s. 325-332.

1592 *CIA* wskazała jednak, że zagrożenie atakiem z użyciem *WMD*, głównie chemicznej i biologicznej jest niewielkie. W marcu 2002 roku występując przed senacką komisją George Tenet stwierdzał, iż *CIA* wierzy, że Irak próbuje rozwijać broń biologiczną, chemiczną i nuklearną oraz system pocisków balistycznych; S. R. Sharma: *US-Iraq War. An Erosion of UN Authority,* Mohit Publications, New Delhi 2003, s. 31-33.

1593 G. Tenet: *Letter to Senator Bob Graham,* [w:] *The Iraq War Reader…,* s. 336-369.

1594 Według Blaira Irak mógł posiadać ponad 20 zakazanych pocisków *Scud*; S. Hampton, J. Tauber: *Weapons of Mass Deception. The Uses of Propaganda in Buhs's War on Iraq,* Penguin Group, New York 2003, s. 91; P. Durys, P. Pacholski: *Broń masowego rażenia w Iraku...,* s. 27-28.

1595 M. Rai: *Regime Unchanged. Why the War on Iraq Changed Nothing…,* s. 33-34.

1596 S. R. Sharma: *US-Iraq War. An Erosion of UN Authority…,* s. 86-100, s. 111-117.

1597 M. T. Klare: *Deciphering the Bush administration's motives,* [w:] *The Iraq War Reader…,* s. 392-402;

członków społeczności międzynarodowej, jedynym sukcesem dyplomacji USA stało się przyjęcie 8 listopada 2002 r. kompromisowej, aczkolwiek kontrowersyjnej rezolucji 1441[1598]. Rezolucja ta określana mianem *rezolucji ostatniej szansy* (*a final opportunity*), nie dawała żadnemu państwu legitymizacji do jednostronnej akcji militarnej przeciwko Irakowi. Ostrzeżono Irak przed poważnymi konsekwencjami (*serious consequences*) w przypadku nie wypełnienia jej zapisów[1599]. W sytuacji utrudniania przez Bagdad pracy inspektorów (fałszywych oświadczeń lub celowych pominięć – *false statements or omissions*) RB miała dokonać dokładnej analizy zaistniałej sytuacji i podjąć odpowiednią decyzję. W rezolucji, która miała zostać przyjęta przez Bagdad w ciągu 7 dni, zażądano od Iraku podjęcia bezwarunkowej, nieograniczonej, natychmiastowej współpracy z *IAEA* i *UNMOVIC,* inspekcji obiektów, w tym prezydenckich, na terenie całego kraju oraz prowadzenia wywiadów z irackimi naukowcami za granicą[1600].

Rezolucja 1441 została zaakceptowana przez Bagdad 13 listopada 2002 r. 7 listopada 2002 r. przybyli do Iraku międzynarodowi inspektorzy *UNMOVIC* i *IAEA*[1601]. Zgodnie z zapisami rezolucji 1441 po 60 dniach inspekcji (27 stycznia 2003 r.) został przedstawiony raport. Stwierdzono w nim, że nie znaleziono żadnego przypadku dysponowania przez Irak zakazanymi rodzajami broni, bądź środkami do jej produkcji. Irak nie utrudniał pracy inspektorów. 7 grudnia 2002 r. Bagdad przedstawił Komisji własny raport (ponad 12 tys. stron). Uznano go jednak za niepełny. Wątpliwości dotyczyły zwłaszcza kwestii, które mogły świadczyć o zniszczeniu przez Irak 8,5 tys. litów wąglika, gazu *VX*, rakiet *SCUD* oraz amunicji chemicznej i biologicznej po zerwaniu współpracy z ONZ w 1998 roku. Inspektorzy odkryli 16 głowic bojowych służących przenoszeniu broni chemicznej. W takiej sytuacji zażądali przedłużenia okresu przeznaczonego na dokonywanie inspekcji, co RB uczyniła 29 stycznia 2003 r. Dzień wcześniej, w orędziu o stanie państwa, prezydent Bush potwierdził gotowość podjęcia działań militarnych przeciwko Irakowi również w sytuacji braku poparcia ze strony sojuszników z NATO i stałych członków RB ONZ. 14 lutego 2003 r. inspektorzy przedstawili raport, który również był korzystny dla Iraku, a w którym podważano wiele zarzutów wysuwanych przez Waszyngton i Londyn wobec reżimu[1602]. Co istotne, w żadnym z raportów nie potwierdzano jednoznacznie oskarżeń pod adresem Iraku. Problematyczne okazały się natomiast zamieszczone w raporcie informacje o odnalezieniu na terenie Iraku 120 rakiet typu *Al-Samud-2* o zasięgu około 180 km, co oznaczało, że Irak naruszał postanowienia rezolucji rozbrojeniowych zezwalających na

K. Pollack: *Can we really deter a nuclear-armed Saddam,* [w:] *The Iraq War Reader…,* s. 403-411; J. J. Mearsheimer, S. M. Walt: *An unnecessary war,* [w:] *The Iraq War Reader…,* s. 414-414; Ch. Hitchens: *Why I am for regime change,* [w:] *The Iraq War Reader…,* s. 440-444.

1598 W. Szymborski: *Irak: casus belli,* „Sprawy Międzynarodowe" 2003, nr 2, s. 49-58.

1599 Określone jako materialne jej pogwałcenie (*material breach*); M. Rai: *Regime Unchanged. Why the War on Iraq Changed Nothing…,* s. 49-52.

1600 W paragrafie 3 wskazano, że nie później niż w ciągu 30 dni iracki rząd dostarczy *UNMOVIC, IAEA* oraz RB całą aktualną dokumentację dotyczącą irackiego programu rozwijania prac nad bronią chemiczną, biologiczną i nuklearną, pociskami balistycznymi i innymi systemami służącymi do produkcji broni. Inspektorzy zostali zobligowani do przedstawienia raportu po 60 dniach od rozpoczęcia inspekcji; *Resolution 1141 (2002) of 8 November 2002,* http://daccess-dds-ny.un.org/doc/UNDOC/GEN/N02/682/26/PDF/N0268226.pdf?OpenElement

1601 G. Szmidt: *Charakterystyka sankcji wobec Iraku…,* s. 194.

1602 M. Rai: *Regime Unchanged. Why the War on Iraq Changed Nothing…,* s. 57-64, s. 79-86.

posiadanie rakiet o zasięgu nie dłuższym niż 150 km. Dla USA i Wielkiej Brytanii[1603] był to argument wystarczający do podjęcia akcji zbrojnej mimo, że Irak wyraził zgodę na ich demontaż i rozpoczął realizację zaleceń inspektorów. Paryż, Berlin i Moskwa domagały się kolejnej rezolucji. Było to o tyle uzasadnione, że zapisy rezolucji 1441 były nieprecyzyjne w kwestii użycia siły, co pozwalało każdej ze stron elastycznie interpretować jej zapisy[1604].

Wyniki działalności *UNMOVIC*, przedstawiane przez nią raporty świadczące o braku realnego zagrożenia *WMD* przez Saddama Husajna, jak również współpraca władz irackich z inspektorami *UNMOVIC* i *IAEA*, napotkały falę krytyki w Waszyngtonie i w Londynie[1605]. 5 lutego 2003 r. amerykański sekretarz stanu Collin Powell, przedstawił na forum RB ONZ dodatkowe dowody mające przekonać oponentów, iż Bagdad posiadał *WMD*, ukrywał ją przerzucając w różne miejsca, a w północnym Iraku istniał obóz Al Kaidy[1606]. Zasadność wysuwanych oskarżeń miały potwierdzać raporty *CIA* i *IISS* w Londynie[1607]. 15 lutego 2003 r. doszło do globalnej fali demonstracji przeciwników interwencji w Iraku[1608] postrzeganej jako jednostronna agresja łamiąca podstawowe zasady prawa i porządku międzynarodowego oraz podważająca zasadność istnienia ONZ jako gwaranta pokoju i bezpieczeństwa[1609].

Polityce USA wobec Iraku nie sprzyjał podział wśród członków społeczności międzynarodowej w tej materii i deklarowany brak poparcia dla amerykańsko-brytyjskiej wizji rozwiązania problemu irackiego. Sytuacja ta prowadziła do osłabienia pozycji i autorytetu Waszyngtonu, jak również nadwyrężyła relacje bilateralne pomiędzy USA a ich sojusznikami. Zdecydowanie negatywne stanowisko wobec użycia siły przeciwko Irakowi zajęła RFN. Kanclerz Gerhard Schröder odrzucił możliwość udziału Bundeswehry w operacji militarnej i udzielenia jej wsparcia finansowego. W przekonaniu Schrödera wojna z Irakiem była strategicznie nieuzasadniona. Mogła doprowadzić do jeszcze większej destabilizacji Bliskiego Wschodu i umniejszyć rangę wojny z terroryzmem. USA zakwestionowały w takiej sytuacji wartość sojuszniczej wiarygodności Niemiec, co przy-

1603 Według sondaży przeprowadzonych dla „*Daily Telegrach*" w sierpniu 2002, 56% Brytyjczyków była przeciwna poparciu przez rząd Tony'ego Blaira wojny z Irakiem; M. Rai: *War Plan Iraq*..., s. 166-168.

1604 J. Kiwerska: *Świat w latach 1989-2004…,* s. 297.

1605 W drugim tygodniu lutego 2003 roku Francja, Rosja i Niemcy stworzyły własny plan rozwiązania kryzysu. Zakładały stworzenie protektoratu ONZ nad Irakiem, poddanie go szczegółowej kontroli i pozostawienie Husajnowi jedynie władzy formalnej. Nad bezpieczeństwem mieli czuwać żołnierze ONZ, ochraniani przez armię USA. Jako, że plan nie był przygotowany w porozumieniu z USA, został odrzucony przez Waszyngton; C. Rice: *Wiemy, że Bagdad kłamie,* „Gazeta Wyborcza" z 28 stycznia 2003; D. Rumsfeld: *Dlaczego nie wolno czekać,* „Gazeta Wyborcza" z 11 lutego 2003.

1606 C. Powell: *Presentation to the U.N. Security Council: A Threat to International Peace and Security,* [w:] *The Iraq War Reader…,* s. 465-478; N. Mailer: *Heiliger Krieg: Amerikas Kreuzung…,* s. 42-48.

1607 *Powell presents US case to Security Council of Iraq's failure to disarm,* http://www.un.org/apps/news/story Ar.asp?NewsID=6079&Cr=iraq&Cr1=inspect&Kw1=Security+Council&Kw2=&Kw3=; P. Durys, P. Pacholski: *Broń masowego rażenia w Iraku…,* s. 27-28, s. 53-59.

1608 Około 8 mln demonstrantów protestowało na ulicach ponad 300 miast. Największą liczbę protestujących odnotowano w Londynie – 2 mln, Barcelonie – 1,3 mln, Rzymie – 1 mln, Madrycie – 800 tys., Nowym Jorku – 100-500 tys. i w Paryżu – 400 tys. Nawet na Antarktyce znalazło się 50 antywojennych demonstrantów; M. L. Sifry: *The Second Superpower,* [w:] *The Iraq War Reader…,* s. 486-489.

1609 Ruch przeciwko wojnie stanowił ekspresję tego, co Stephen Gill określił jako „nowe … formy globalnej politycznej agencji"; E.J. Dionne: *Walka o dusze,* „Gazeta Wyborcza" z 4 lipca 2003; D. Cortright: *The world says no: The global movement against war in Iraq,* [w:] *The Iraq crisis and world order…*, s. 75-76.

czyniło się do ochłodzenia stosunków amerykańsko-niemieckich[1610]. Również Paryż, mając w dużej mierze na uwadze własne interesy ekonomiczne w Iraku, przyjął postawę negującą konieczność interwencji. 29 sierpnia 2002 r. prezydent Jacques Chirac, jako zwolennik ładu multipolarnego uzależnił działania wobec Iraku od mandatu RB ONZ, wyraźnie krytykując inne państwa europejskie za zaangażowane po stronie USA[1611]. Stanowisko Francji i Niemiec podzielały Rosja i Chiny. Cała czwórka sprzeciwiała się interwencji militarnej, domagając się kontynuowania inspekcji, a z czasem uchwalenia kolejnej rezolucji. Moskwa konsekwentnie opowiadała się za politycznym rozwiązaniem kryzysu przez RB ONZ. Podzielała argument Paryża o złamaniu prawa międzynarodowego, jeśli zostanie podjęta akcja jednostronna. Rosja w odróżnieniu od partnerów europejskich nie zgadzała się na zmianę reżimu w Bagdadzie, bojąc się zainstalowania proamerykańskiego rządu, co oznaczałoby dla niej utratę wpływów w Iraku oraz inwestycji gospodarczych zawartych wcześniej z Bagdadem[1612]. Chiny, utrzymujące dobre stosunki z Irakiem (zwłaszcza w materii sprzedaży broni) również sprzeciwiały się interwencji. Niemniej jednak wskazywały na konieczność podjęcia przez Irak współpracy z międzynarodowymi inspektorami[1613].

Niezwykle istotne okazało się stanowisko Turcji, której interesy jako jednego z najbliższych sojuszników USA, w przypadku Iraku nie pokrywały się z interesami Białego Domu. 94% Turków było przeciwnych interwencji w Iraku. Turecki parlament 1 marca 2003 r. odrzucił możliwość zaangażowania Ankary w konflikt[1614]. Nie zezwolił na zaatakowanie Iraku z tureckiego terytorium[1615]. Co prawda premier Bulent Ecevit wzywał Husajna do wpuszczenia inspektorów, ale ostatecznie 1 września 2002 r. Turcja zadeklarowała swój sprzeciw wobec jakiejkolwiek akcji USA, której celem byłoby obalenie irackiego reżimu[1616]. Przyczyn takiego stanowiska należy upatrywać w obawach tureckich militarystów o kształt państwa irackiego po zmianie reżimu. W interesie Turcji leżało bowiem utrzymanie integralności terytorialnej Iraku, a wojna groziła jego dezintegracją i rozpadem, a tym samym niestabilnością przy tureckiej granicy[1617]. Jakiekolwiek działania separatystyczne Kurdów irackich mogły skutkować wybuchem niepokojów wśród Kurdów

1610 W listopadzie 2002 roku niemal 90% Niemców było zdania, że motywem obalenia Husajna przez USA jest ropa. W lutym 2003 roku 71% było przeciwnych udziałowi RFN w wojnie w Iraku. W marcu 2003 roku 48% było zdania, że stosunki USA-RFN uległy pogorszeniu; S. F. Szabo: *Na rozstaju dróg. Kryzys w stosunkach niemiecko-amerykańskich,* przeł. K. Korkosz, Wyd. von boroviecky, Warszawa 2006, s. 138-139, s. 212-216.

1611 J. Coicaurd, H. Gandois, L. Rutgers: *Explaining France's opposition to the war against Iraq,* [w:] *The Iraq crisis and world order…,* s. 238-245.

1612 E. Stepanova: *Iraq and world order: A Russian perspective*, [w:] *The Iraq crisis and world…,* s. 251-254.

1613 W. Lewandowska: *Wojna porażką ludzkości,* „Niedziela" z 2009, nr 2, http://sunday.niedziela.pl/artykul.php? lg=pl&dz=spoleczenstwo&id_art=00132; S. Saxena: *A Political Overview of the Iraq Crisis,* [w:] *Iraq War 2003. Rise of the New 'Unilateralism'…,* s. 54-62.

1614 USA zaoferowały Turcji 4 mln USD w zamian za zgodę na korzystanie z tureckich baz przez wojska USA w przypadku ataku na Irak. Ankara propozycję odrzuciła. Podwyższenie oferowanej sumy nie zmieniło decyzji; *„Rocznik Strategiczny 2002/03"…,* s. 192; L. F. Kaplan, W. Kristol: *The War over Iraq…,* s. 63-64, s. 68-71.

1615 A. Göl: *Iraq and world order: A Turkish perspective,* [w:] *The Iraq crisis and world order…,* s. 116.

1616 M. Rai: *Regime Unchanged. Why the War on Iraq Changed Nothing…,* s. xxiii-xxiv.

1617 A. Baram: *Viewing Regime Change through a Historical Lens,* [w:] *How to Built a New Iraq…,* s. 90.

tureckich[1618] i napływem kurdyjskich uchodźców[1619]. Również UE jako całość opowiedziała się 31 sierpnia 2002 r. podczas spotkania MSZ w Helsingør za wznowieniem misji inspektorów rozbrojeniowych w Iraku, a jednostronną akcję postrzegała jako naruszenie prawa. Rozwiązania kryzysu zdaniem UE należało poszukiwać w ramach ONZ.

Dla Waszyngtonu niezwykle istotne było pozyskanie wsparcia państw arabskich[1620]. Jednak i w tym przypadku dominująca była postawa sprzeciwu wobec siłowego rozwiązania kryzysu. Państwa regionu obawiały się fali nastrojów antyamerykańskich wśród własnych społeczeństw, próżni geopolitycznej po rozbitym wewnętrznie Iraku, strat gospodarczych i destabilizacji Bliskiego Wschodu[1621]. Negatywne stanowisko wobec amerykańskiej interwencji zajął Teheran[1622], a także Indie i Pakistan[1623].

Antyirackie działania USA popierały natomiast Wielka Brytania, Polska[1624], Bułgaria i Rumunia (wówczas kandydaci do NATO), Izrael[1625], Japonia[1626], Katar i Kuwejt[1627].

Sprzeciw szerokiego grona państw wobec siłowego rozwiązania konfliktu, był nie tylko sprzeciwem wobec postępowania poza ONZ, łamania prawa międzynarodowego, wojny prewencyjnej jako środka rozwiązywania konfliktów, działaniem na rzecz ochrony własnych interesów w regionie, ale stanowił również wyraz dezaprobaty wobec modelu unilateralnego amerykańskiego przywództwa w świecie, który wojna w Iraku miała potwierdzić.

Wobec braku jednoznaczności zapisów w rezolucji 1441 oraz różnicy stanowisk najważniejszych decydentów areny międzynarodowej, USA początkowo zabiegały o kolejną rezolucję, tym razem jasno określającą ramy akcji zbrojnej[1628]. 24 lutego 2003 r. Wielka Brytania, przy poparciu USA i Hiszpanii, wysunęła projekt nowej rezolucji, w której pojawiłby się wyraźny zapis mówiący o tym, że Bagdad nie wykorzystał „ostatniej szansy" określonej rezolucją 1441, co stanowiłoby legitymizację użycia siły przeciwko Irakowi[1629].

1618 K. Karadaghi: *Minimizing Ethnic Tensions,* [w:] *How to Built a New…,* s. 39-42.

1619 A. Göl: *Iraq and world order: A Turkish perspective,* [w:] *The Iraq crisis and world order…,* s. 116-117.

1620 H. Rizvi: *Iraq and world order: A Pakistani perspective,* [w:] *The Iraq crisis and world…,* s. 320-324.

1621 J. Braude: *The New Iraq. Rebuilding the Country…*, s. 51.

1622 A. Baram: *Viewing Regime Change through a Historical Lens,* [w:] *How to Built a New Iraq after…,* s. 91.

1623 H. Rizvi: *Iraq and world order: A Pakistani perspective,* [w:] *The Iraq crisis and world…,* s. 320-324.

1624 M. Stolarczyk: *Kontrowersje wokół militarnego zaangażowania Polski w Iraku,* „Przegląd Zachodni" z 2005, nr 1, s. 72-80, s. 84-91.

1625 M. A. Heller: *Iraq and world order: An Israeli perspective,* [w:] *The Iraq crisis and world…,* s. 173-174.

1626 Premier Japonii Junihiro Koizumi ogłosił pełne poparcie dla anglo-amerykańskich działań w Iraku; T. Ali: *Bush in Babylon. The Recolonisation of Iraq,* Verso, London, New York 2003, s. 158.

1627 P. Durys, P. Pacholski: *Broń masowego rażenia w Iraku...,* s. 31-37; *Letter dated 3 March 2003 from the Permanent Observer for the League of Arab States to the United Nations addressed to the President of the Security Council*, S/2003/254, 6 March 2003, http://unispal.un.org/UNISPAL.NSF/0/66233AE203A6F5938525 6CE6005694C4

1628 Profesor prawa Vaughan Lowe z Uniwersytetu Oxfordzkiego stwierdzał, że paragraf 13 rezolucji 1441, w którym RB ONZ ostrzegła Irak przed poważnymi konsekwencjami był tylko oświadczeniem. Nie mógł być zatem interpretowany jako legitymizacja do unilateralnego działania wobec Iraku, jeśli ten nie wywiązał się ze zobowiązań; M. Rai: *Regime Unchanged. Why the War on Iraq Changed Nothing…,* s. 99-101.

1629 *Spain, United Kingdom of Great Britain and Northern Ireland and United States of America: draft resolution*, 7 March 2003, http://www.casi.org.uk/info/undocs/scres/2003/20030307draft.pdf

Zabiegi te zakończyły się fiaskiem. USA w RB ONZ mogły liczyć tylko na 4 głosy poparcia – własny, Wielkiej Brytanii oraz Bułgarii i Hiszpanii (niestałych członków). 5 marca 2003 r. MSZ Francji, Niemiec i Rosji spotkali się w Paryżu i podjęli decyzję o zablokowaniu każdej nowej rezolucji proponującej użycie siły wobec Iraku[1630]. Państwa te wystosowały również wspólne oświadczenie, w którym opowiedziały się za koniecznością przestrzegania zapisów rezolucji 1441, kontynuowaniem inspekcji i sankcji jako drogi pokojowego rozwiązania kryzysu, bez możliwości użycia siły wobec Iraku[1631]. W sytuacji patowej, która wytworzyła się wokół Iraku, 17 marca 2003 r. George Bush przedstawił Husajnowi ultimatum, w którym zażądał od niego i jego rodziny opuszczenia Iraku w ciągu 48 godzin, grożąc rozpoczęciem akcji zbrojnej w przypadku odmowy[1632]. Ponieważ Husajn nie spełnił ultimatum, 20 marca 2003 r. osiem państw (USA, Wielka Brytania, Australia, Polska, Czechy, Bułgaria, Słowacja, Rumunia, Dania) budowanej przez Busha od kilkunastu miesięcy międzynarodowej koalicji antyirackiej (*coalition of willing*[1633]) rozpoczęło operację zbrojną przeciwko Irakowi określoną mianem „Iracka Wolność" *(Iraqi Freedom*). Dowodził nią gen. Tommy Franks[1634]. Celem *Iraqi Freedom* było odsunięcie Saddama Husajna od władzy i zainstalowanie w Iraku nowych władz na zasadzie jednego z trzech modeli: afgańskiego (*the „Karzai" Model*), japońskiego (*the Macarthur Model*)[1635] lub Timoru Wschodniego (*the East Timor Model)*[1636].

1630 D. M. Malone: *The International Struggle Over Iraq…,* s. 199.

1631 *Iraq Declaration Russia - Germany - France (3/5/2003),* http://www.un.int/france/documents_anglais/0303 05_mae_france_irak.htm

1632 D. M. Malone: *The International Struggle Over Iraq…,* s. 199-201.

1633 Koalicję antyiracką współtworzyło 48 państw. Należy jednak podkreślić, iż zabrało w niej liczących się europejskich sojuszników USA (RFN, Francji), Rosji czy ChRL, Pakistanu, Indii, Kanady, Meksyku. Tworzyły ją państwa o znaczeniu marginalnym: Etiopia, Erytrea, Rwanda, Wyspy Salomona, Wyspy Marshalla, Angola, Honduras, Dominikana, Singapur, Salwador, Uganda, Kostaryka, Palau, Mikronezja. Poparły ją natomiast: Wielka Brytania, Hiszpania, Włochy, Japonia, Australia, Turcja; http://www.whitehouse.gov/news/releases/ 2003/03/20030327-10.html; http://www.whitehouse.gov/news/release s/2003/03/20030326-7.html

1634 H. M. Królikowski, Cz. Marcinkowski: *Irak 2003,* Bellona, Warszawa 2003, s. 26-59; E. Laurent: *Wojna w Iraku…,* s. 211-216; „Rocznik Strategiczny" 2003/2004…, s. 52-53, s. 324-330.

1635 Analizując model japoński warto podkreślić czynniki, które doprowadziły do sukcesu okupacji i odbudowy powojennej Japonii, a których zdecydowanie brakowało w przypadku Iraku: międzynarodowa legitymacja okupacji; permanentność władzy (cesarstwo); spoistość społeczeństwa (brak dużych podziałów etnicznych, czy religijnych); bezpieczeństwo (wyspiarskie położenie); instytucje cywilne (Japonia miała tradycje demokratyczne i struktury potrzebne do przeprowadzenia reform); wyczerpanie społeczne wojną 1943-1945 (okupacja przyniosła ulgę społeczna – w przypadku Iraku było odwrotnie); jasne cele okupacji (w przypadku Japonii nie budziły wątpliwości deklarowana demilitaryzacja i demokratyzacja); prywatność jako brak mieszania kwestii Japonii w politykę wyborczą USA; zagrożenia zewnętrzne (zagrożenie komunizmem – po zimnej wojnie 40 tys. amerykańskich żołnierzy stacjonowało na terenie Japonii); warunki ekonomiczne i polityczne (USA nie upatrywały w Japonii korzyści ekonomicznych); S. H. Wright: *Comparisons of Iraq to post-war Japan fail, historian asserts*, MIT News, March 16, 2005, http://web.mit.edu/newsoffice/2005/rebuilding-iraq-0316.html

1636 W modelu Timoru Wschodniego (siły *INTERFET*) przewidywano konieczność zaangażowania ONZ w celu zapewnienia pomocy humanitarnej i legitymizacji wyzwolonego Iraku; Ch. Aoi, Y. Yokota: *Avoiding a strategic failure in the aftermath of the Iraq war: Partnership in peacebuilding,* [w:] [w:] *The Iraq crisis and world…,* s. 289-290; S. Saxena: *A Political Overview of the Iraq Crisis,* [w:] *Iraq War 2003. Rise of the New…,* s. 71-73.

Operacja *Iraqi Freedom* rozpoczęła się nalotami lotniczymi na obiekty, co do których istniało podejrzenie, że przebywa w nich Husajn. Planując inwazję liczono na przychylność ludności cywilnej, zwłaszcza szyitów i Kurdów[1637], jako zwolenników zmiany reżimu. Intensywność bombardowań i szybkie przemieszczanie się wojsk koalicji w głąb Iraku zostało określone mianem *shock and awe campaign* (kampanii szoku i grozy). Operacja wojskowa sił koalicji w Iraku trwała zaledwie 47 dni. 9 kwietnia 2003 r. wojska koalicji opanowały Bagdad[1638], a 14 kwietnia 2003 r. Pentagon oświadczył, że główna kampania w Iraku została zakończona[1639]. 1 maja 2003 r. na pokładzie lotniskowca *USS „Abraham Lincoln"* prezydent George W. Bush ogłosił zakończenie kampanii bojowej przeciwko reżimowi Saddama Husajna (*mission accomplished*) i obalenie jego reżimu[1640].

Należy jednak podkreślić, iż 1 maja 2003 r. był jedynie symbolicznym końcem oficjalnej kampanii wojennej sił koalicji w Iraku[1641]. W rzeczywistości został otwarty zupełnie nowy rozdział historii Iraku niestabilnego, ogarniętego chaosem, napływem terrorystów i najemników z różnych części regionu, permanentnymi starciami zbrojnymi, grabieżami

1637 Kurdowie aktywnie włączyli się do działań zbrojnych przeciwko Irakowi mimo, iż nie otrzymali żadnych gwarancji od USA potwierdzających, że Waszyngton będzie popierać kurdyjską autonomię. Działania USA wskazywały raczej, że celem ich polityki jest utrzymanie integralności Iraku. Problematyczne okazało się w tej sytuacji zajęcie przez PUK miast Kirkuku i Mosulu 10 kwietnia 2003 r. Natychmiast zareagowała Ankara grożąc interwencją zbrojną w Iraku w przypadku ogłoszenia niepodległości Kurdystanu. Działania Kurdów wywołały obawy Turcji o eskalację dążeń niepodległościowych ugrupowań kurdyjskich. Dopiero po liście Collina Powella do MSZ Turcji Abdullaha Gula i obietnicy, że wojska USA zastąpią siły kurdyjskie, sytuacja uspokoiła się; K. Santhanam: *Postscript: An Analisis of Events after President Bush's Ultimatum of March 17 2003;* [w:] *Iraq War 2003. Rise of the New…,* s. 158-163; L. Storm: *Ethnonational Minorities In the Middle East. Berbers, Kurds, and Palestinians,* [w:] *A Companion to the Middle East…,* s. 473; B. D. Singh: *Ground Forces,* [w:] *Iraq War 2003. Rise of the New…,* s. 119-133.

1638 9 kwietnia przy użyciu wozu *marines* i pomocy kaprala Edwarda China, zburzono pomnik Saddama Husajna ulokowany w centrum Bagdadu na *Firdos Square*, jako symbol upadku reżimu. Co ważne, mimo wyraźnego zakazu ze strony amerykańskiego dowództwa wpierw oderwaną głowę Husajna przykryto flagą USA, ale szybko zastąpiono ją flagą Iraku; S. Tanner: *Wojny Bushów…,* s. 249; P. Marzec, J. Mikruta: *Bagdad 67 dni…,* s. 105-112; J. C. Hallistrom: *War in the Persian Gulf. Primary Sources. From Operation Desert Storm to…,* s. xvii-xx.

1639 W wojnie do 14 kwietnia 2003 r. zginęło 105 żołnierzy USA i 9 Wielkiej Brytanii. Po stronie irackiej zginęło 3650 żołnierzy i około 3240 ludności cywilnej. Jednak zaledwie 30% poniosło śmierć w wyniku *Iraqi Freedom,* a 70% zginęło w wyniku nieregularnej wojny po 1 maja 2003 r. 11 kwietnia 2003 r. w USA opublikowano listę, w postaci talii kart, na której umieszczono 55 osób pełniących ważne funkcje w okresie reżimu. Uznano ich za zbrodniarzy wojennych. Dwaj synowie Husajna – Udaj i Kusaj zostali zabici 22 lipca 2003 r. w Mosulu; S. Ldr Ajer Lele: *Military-Meteorological Aspects,* [w:] *Iraq War 2003. Rise of the New…,* s. 111-117; *„Rocznik Strategiczny 2003/04"…,* s. 302-314; . Rybak: *Grom.Pl. Tajne operacje w Afganistanie, Zatoce Perskiej i Iraku,* Wyd. Jeden Świat, Warszawa 2005, s. 8-9, s. 162, s. 194, s. 206; A. Bieńczyk-Missala: *Konsekwencje konfliktu irackiego dla ludności cywilnej,* „Stosunki Międzynarodowe" z 2006, nr 1-2, s. 150-153.

1640 *President Bush Announces Major Combat Operations in Iraq Have Ended***,** Remarks by the President from the USS Abraham Lincoln at Sea Off the Coast of San Diego, California, http://www.whitehouse.gov/news/ releases/2003/05/iraq/20030501-15.html

1641 Gen. Franks zakładał, że w ciągu 30 dni po oficjalnym zakończeniu wojny amerykański kontyngent w Iraku nie będzie przekraczać 30 tys. żołnierzy, na co nie pozwoliła jednak anarchia w Iraku po wojnie; S. C. Pelletière: *Losing Iraq. Insurgency and Politics,* Praeger Security International, Westport, Connecticut 2007, s. 9-16, s. 57.

i licznymi aktami przemocy.

Reperkusje trzeciej wojny w Zatoce Perskiej, stały się ogromnym wyzwaniem nie tylko dla Waszyngtonu, ale dla całej społeczności międzynarodowej. Finalizacja *Iraqi Freedom* nie była równoznaczna ze zwycięstwem USA, ani tym bardziej ze zrealizowaniem głównych celów, jakie przypisywano interwencji. Dla Stanów Zjednoczonych wojna w Iraku przyniosła konsekwencje odwrotne do zamierzonych. Obalenie reżimu Saddama Husajna[1642] stanowiło sukces połowiczny. Implikacją wojny w Zatoce był spadek autorytetu i prestiżu USA w skali całego globu, obniżenie poziomu bezpieczeństwa kraju, pomniejszenie woli współpracy sojuszników z USA, a także zwiększenie ryzyka proliferacji *WMD* i ataków terrorystycznych dokonywanych zwłaszcza ze strony państw upadłych.

Bezkompromisowość Białego Domu i dokonana agresja bez mandatu RB ONZ doprowadziły do poważnego kryzysu w stosunkach transatlantyckich i międzynarodowych. Wojna w Iraku odsłoniła zarówno słabość ONZ jako organizacji uniwersalnej, jak i rozbieżności w relacjach transatlantyckich, doprowadzając do jednego z najpoważniejszych kryzysów w stosunkach pomiędzy Europą, a USA, a także wewnątrz NATO. Do szczególnie wyraźnego rozdźwięku w relacjach transatlantyckich doszło na początku 2003 roku za przyczyną tak zwanego „listu ośmiu". 29 stycznia 2003 r. premierzy Polski, Węgier, Danii, Hiszpanii, Portugalii, Wielkiej Brytanii, Włoch, a 30 stycznia również prezydent Czech podpisali zainicjowany przez Madryt „list ośmiu" zatytułowany „Europa i Ameryka muszą pozostać zjednoczone"[1643]. List był deklaracją solidarności ze Stanami Zjednoczonymi, przygotowującymi się do konfrontacji z Irakiem. Sygnatariusze w pełni poparli konieczność szybkiego rozbrojenia reżimu. Ośmiu przywódców zaapelowało do Europy i Ameryki o utworzenie trwałej więzi transatlantyckiej w celu uwolnienia świata od zagrożenia iracką *WMD*[1644]. „List ośmiu" wywołał wzburzenie w państwach UE, zwłaszcza we Francji i RFN. Obnażył brak wspólnej polityki zagranicznej UE. Przed publikacją listu nie został o nim powiadomiony Wysoki Przedstawiciel UE ds. Zagranicznych Javier Solana, podobnie jak rządy Francji, RFN Szwecji, Austrii, państw bałtyckich, Słowacji oraz Słowenii. Prasa niemiecka „list ośmiu" nazwała dokumentem rozłamu w Europie, który stanowił dowód, że NATO i UE były podzielone w sprawie wojny i pokoju, a Europa przeżywała poważny kryzys, który mógł mieć negatywne następstwa i wyizolować Niemcy. Udział Polski, Czech i Węgier w tej inicjatywie umocnił opinię,

1642 Niepodważalnym sukcesem USA było pozbawienie władzy Husajna. Aczkolwiek dopiero po kilku miesiącach intensywnych poszukiwań, 13 grudnia 2003 r. został on schwytany. Wyrok śmierci wykonano 30 grudnia 2006 r.; J. C. Hallistrom: *War in the Persian Gulf. Primary Sources. From Operation…*,s. xvii-xx.

1643 Pod listem „*Europe and America must stand united*", który został opublikowany 30 stycznia 2003 r. na łamach kilku znaczących gazet europejskich i amerykańskich („The Times", „Wall Street Journal"), podpisali się: José María Aznar (Hiszpania), José Manuel Durão Barroso (Portugalia), Silvio Berlusconi (Włochy), Tony Blair (Wielka Brytania), Václav Havel (Czechy), Peter Medgyessy (Węgry), Leszek Miller (Polska), Anders Fogh Rasmussen (Dania); *Europe and America must stand united*, "The Times", January 30, 2003, http://www.timesonline.co.uk/tol/ comment/article858456.ece

1644 Podobne oświadczenie 6 lutego 2003 r. wydali MSZ Grupy Wileńskiej (Albanii, Bułgarii, Rumunii, Litwy, Łotwy, Estonii, Słowacji, Słowenii Macedonii oraz Chorwacji) – 9 państw kandydujących wówczas do NATO; D. Eggert: *Przewartościowania w stosunkach transatlantyckich w dziedzinie bezpieczeństwa w czasie prezydentury George'a W. Busha,* „Stosunki Międzynarodowe" z 2004, nr 3-4, s. 120; *„Rocznik Strategiczny 2003/04"…,* s. 154, s. 237.

że nowe kraje NATO były wasalami USA.

Problem iracki doprowadził niewątpliwie do osłabienia spójności w strukturach euroatlantyckich[1645] i impasu decyzyjnego wewnątrz NATO, czego najlepiej dowiódł kryzys wokół Turcji. Ankara, jako członek NATO, jedyny kraj Paktu sąsiadujący z Irakiem, zwróciła się pod koniec stycznia 2003 roku z prośbą o wsparcie i udzielenie pomocy zgodnie z art. 4 Traktatu Waszyngtońskiego (zagrożenie integralności terytorialnej, niezależności politycznej i bezpieczeństwa) poprzez dostarczenie systemu obrony przeciwrakietowej na wypadek ataku irackiego. Belgia, wspierana przez Niemcy i Francję podczas szczytu NATO 10 lutego 2003 r. zablokowała podjęcie pozytywnej decyzji, a prezydent Chirac w uzasadnieniu podkreślał, że nic nie usprawiedliwia wojny, a Bliski Wschód więcej wojen nie potrzebuje[1646]. W takiej sytuacji doszło z jednej strony do sprzeczności pomiędzy prawem Turcji do zwrócenia się o pomoc w sytuacji odczuwanego zagrożenia, a z drugiej uwikłaniem NATO w wojnę, której konieczność część członków wyraźnie negowała. Faktem pozostaje, iż niedopuszczalnym było kwestionowanie przez część państw członkowskich NATO poczucia zagrożenia Turcji (co było kategorią subiektywną). Jednakże oczywistym jest, że jakikolwiek atak na Turcję ze strony Iraku byłby możliwy dopiero po ataku dokonanym na Irak przez USA (jako *casus belli*). Udzielenie pomocy Turcji oznaczałoby zgodę na amerykańską interwencję[1647]. Ostatecznie udało się przezwyciężyć kryzys, ale spoistość NATO została naruszona. Brak *consensusu* w kwestii wsparcia przez NATO działań koalicji antyirackiej, trudności w uzyskaniu zgody na udzielenie pomocy Turcji w sytuacji zagrożenia jej bezpieczeństwa oznaczały, że istnienie koalicji antyterrorystycznej było mitem, a USA nie mogły liczyć na swoich sojuszników, których Rumsfeld oskarżył o osłabienie integralności Sojuszu[1648].

Wojna w Iraku uwydatniła, że dla administracji George'a W. Busha NATO pozo-

1645 M. Adamczak: *Napięcia w relacjach transatlantyckich na tle wojny w Iraku. Perspektywa teoretyczna,* „Przegląd zachodni" z 2006, nr 4, s. 43, s. 63-64; A. Detjen: *Current U.S. Think Tank Trends on the Issue of the Transatlantic Relationship,* Center for International Relations, "Reports & Analyses" 7/03, s. 5, s. 8-9.

1646 *Nato crisis 'will not delay war'*, BBC News, 10 February, 2003, http://news.bbc.co.uk/2/hi/europe/2743661.stm

1647 19 lutego 2003 r. zdecydowano o rozmieszczeniu w Turcji sytemów *AWACS*, obrony przeciwrakietowej i środków obrony przed *WMD*; Randall Parker: *Turkey Iraq Crisis to be the End of NATO?,* 2003 February 12, http://www.parapundit.com/ archives/000956.html

1648 Zaangażowanie NATO w Iraku zainicjowano dopiero latem 2004 roku stworzeniem misji szkoleniowej, ale wykluczono możliwość zaangażowania personelu NATO w działania bojowe. 22 lutego 2005 r. sekretarz Generalny NATO oznajmił, że wszystkie państwa członkowskie wspierały misję szkoleniową Sojuszu, co nie zawsze równało się bezpośredniemu udziałowi, ale mogło oznaczać wpłaty na fundusz powierniczy, czy organizację szkoleń irackich sił bezpieczeństwa. Wyrazem obecności NATO w Iraku, jak i zmiany geograficznych priorytetów w obrębie partnerstwa w Pakcie, odzwierciedleniem nowych operacji oraz przejawem zaangażowaniem i rozszerzenia obecności w Iraku było funkcjonowanie cywilno-wojskowych Regionalnych Zespołów ds. Odbudowy Iraku (*the Provincial Reconstruction Team – PRT*); *Allies Block NATO Aid to Turkey*, February 10, 2003, http://www.globalpolicy.org/component/content/ article/167/35198.html; *New U.S. Partnership Boosts Iraqi Reconstruction, 2008 PRT News*, http://iraq.usembassy.gov/prt_reconstr uct110208.html; *Fact Sheet on Provincial Reconstruction Teams (PRTs)*, 2007 Press Releases, December 17, 2007, http://iraq.usembassy.gov/iraq/20060223_prt_fact_sheet.html; http://iraq.usembassy.gov/prt_reconstruct1 0208.html; *W kierunku nowego konsensusu transatlantyckiego*, NATO Review, http://www.nato.int/docu/review 2004/issue3/polish/art1.html; *„Rocznik Strategiczny 2004/05"…,* s. 160-162.

stało instrumentem, o tyle użytecznym, o ile mogło zostać wykorzystane zgodnie z doktryną i celami polityki USA – na zasadzie „skrzynki z narzędziami" – korzystania tylko z pewnych wybranych zasobów logistyczno-wojskowych. Dla USA warunek utrzymania sprawności i przydatności NATO stanowił rozwój jego funkcji jako globalnej „siły porządkowej", ale to Waszyngton miał określać gdzie, i w jaki sposób NATO będzie zaprowadzać porządek.

Zarówno „list ośmiu", kwestia Turcji, jak i sama agresja na Irak doprowadziły do powstania nieformalnego tandemu francusko-niemieckiego, do którego dołączyła Moskwa. Interesy trójkąta jekaterynburskiego w kwestii irackiej pozostawały zbieżne, a opozycja wobec unilateralizmu i realizacji doktryny Busha prowadziła do zbliżenia pomiędzy tymi państwami, co było szczególnie widoczne na forum RB ONZ[1649]. Jak określano wówczas Francja, Rosja i RFN budowały „oś pokoju" (*axis of peace)* w przeciwieństwie do USA i Wielkiej Brytanii będących „osią wojny" (*axis of war)*[1650].

Po zakończonej interwencji w Iraku otwarte pozostawało pytanie, jak długo USA będą w stanie ponosić koszty przywracania stabilności w Iraku, jak również, czy po wyborach prezydenckich w USA nastąpi jakiekolwiek przewartościowanie w polityce zagranicznej Białego Domu? Podjęcie decyzji o wojnie i odniesienie militarnego zwycięstwa okazało się zdecydowanie łatwiejsze, niż utrzymanie i zagwarantowanie bezpieczeństwa. Powojenny Irak wykazał, że łatwiej było rozpocząć i prowadzić wojnę bez zgody RB ONZ, niż wygrać pokój[1651]. W Iraku nie odnaleziono *WMD[1652]*, ani nie potwierdzono związków z Al-Kaidą[1653], a cel, jakim było zapoczątkowanie rewolucji demokratycznej w regionie poprzez zbudowanie modelowego społeczeństwa obywatelskiego w Iraku i likwidację źródeł terroryzmu, okazał się utopią. Wojna w Iraku nie przyczyniła się do demokraty-

1649 S. R. Weisman: *US Is Working to Isolate France in UN Council on Iraq Approach,* "The New York Times", September 19, 2003, http://www.nytimes.com/2003/09/19/international/middleeast/19DIPL.html

1650 W sierpniu 2002 roku Paryż i Berlin zawiązały nieformalną koalicję antywojenną, która otrzymała miano „Deklaracji ze Schwerin"; E. Stepanova: *Iraq and world order: A Russian perspective*, [w:] *The Iraq crisis and world order…,* s. 252; D. Diettke's: *Germany Says No: The Iraq War and The Future of German Foreign and Security Policy,* http://www.europeaninstitute.org/February-%E2%80%93-March-2010/dieter-dettkes-germany-says-no-the-iraq-war-and-the-future-of-german-foreign-and-security-policy.html

1651 R. Thakur, W.P. Singh Sidhu: *Iraq's challenge to world order*, [w:] *The Iraq crisis and world…,* s. 4.

1652 3 października 2003 r. Grupa ds Poszukiwań w Iraku (*Iraq Survey Group – ISG*) przedstawiła komisjom Kongresu USA wstępny raport, z którego wynikało, iż nie znaleziono w Iraku *WMD*, ani śladów jej produkcji. Koszt poszukiwań *WMD* opiewał na około 1 mld USD. Zaczęły pojawiać się stwierdzenia, iż teza o posiadaniu przez Irak *WMD* została wymyślona przez Londyn i Waszyngton, by uzasadnić atak. Sensacyjny był tekst Sama Tanenhausa opublikowany w magazynie „*Vanity Fair*" w czerwcu 2003 roku. Wynikało z niego, że według Paula Wolfowitza iracka *WMD* stanowiła propagandowy środek usprawiedliwiający agresję na Irak. Kolejne raporty *ISG* i komisji Kongresu potwierdzały tą tezę; *Statement By David Kay On The Interim Progress Report On The Activities Of The Iraq Survey Group (Isg) Before The House Permanent Select Committee On Intelligence, The House Committee On Appropriations, Subcommittee On Defense, And The Senate Select Committee On Intelligence,* October 2, 2003, http://www.fas.org/irp/cia/product/dkay100203.html; *Iraq Survey Group Final Report*, 30 September 2004, http://www.globalsecurity.org/wmd/library/report/2004/isg-final-report

1653 Collin Powell w styczniu 2004 roku potwierdzał, że USA nie posiadają i nigdy nie posiadały żadnych dowodów na związki Iraku z ugrupowaniem Osamy Bin Lagena; *Powell admits Iraq evidence mistake*, BBC News, 3 April, 2004, http://news.bbc.co.uk/2/hi/middle_east/35 96033.stm

zacji regionu, ale wzmogła wśród państw Bliskiego Wschodu obawy, że staną się kolejnymi celami w amerykańskiej wojnie z terroryzmem. Również uregulowanie konfliktu izraelsko-palestyńskiego, jako pośredni cel interwencji, został poza możliwościami administracji George'a W. Busha.

Wojna w Iraku skomplikowała wojnę z terroryzmem. Sama inwazja i wiele wydarzeń z nią związanych głęboko poniżyło samych Irakijczyków i Arabów. Umacniało to w nich antyamerykanizm i postrzeganie Zachodu jako wroga, propagowane przez Osamę Bin Ladena. Wojna w Iraku stała się czynnikiem wzmacniającym grupy dżihadystów na Bliskim Wchodzie, w Europie i w Azji[1654].

W nowej rzeczywistości bez dyktatora priorytetowym zadaniem była odbudowa państwa oraz stworzenie stabilnych, demokratycznych i reprezentatywnych instytucji. Okazało się to o tyle trudne, że przeciwnicy obecności obcych wojsk w Iraku rozpoczęli budowę podziemnych struktur i samobójczych ataków, co miało stanowić element strategii walki z okupantami. Po oficjalnym zakończeniu kampanii wojennej w Iraku rozpoczęła się wojna ludowa, której celem było doprowadzenie do wycofania sił okupacyjnych z tego państwa[1655]. W interesie Waszyngtonu leżało jak najszybsze opanowanie i uspokojenie zaistniałej sytuacji, gdyż mogła ona implikować powstaniem słabego, rozbitego wewnętrznie (etnicznie i religijnie), zdestabilizowanego Iraku, który wzmagałby brak równowagi i labilność całego Bliskiego Wschodu. Na odbudowę i stabilizację Iraku należało patrzeć w perspektywie długoterminowej. Wymagało to permanentnej obecności obcych sił zbrojnych w Iraku, zaangażowania nie tylko państw tworzących koalicję antyiracką, zwłaszcza USA, ale również tych, które sprzeciwiały się inwazji. Plan prezydenta George'a W. Busha – szybkiej interwencji i równie szybkiego wycofania sił amerykańskich – okazał się nie do wykonania.

W celu usprawnienia zarządzania Irakiem oraz doprowadzenia do szybkiej stabilizacji zarówno w sferze politycznej, jak i ekonomicznej, w Białym Domu podjęto decyzję o podzieleniu Iraku na cztery strefy okupacyjne. W dwóch sektorach północnych zamieszkiwanych przez Kurdów i Arabów dowództwo objęły siły USA. Sektor południowy z dominacją szyitów powierzono Wielkiej Brytanii, która podjęła w nim współpracę z kilkoma innymi krajami. Część centralną, również szyicką, oddano w dowodzenie Polsce[1656]. Biały Dom podjął szereg środków, by ustabilizować sytuację w powojennym Iraku[1657]. Decyzje amerykańskiej administracji spotykały się jednak z bardzo silnym oporem samych Irakijczyków, którzy mimo początkowego entuzjazmu spowodowanego obaleniem dyktatora, oczekiwali szybkiego opuszczenia państwa przez obce wojska. Sytuację w Iraku

1654 M. Eisenstadt: *Sitting on Bayonets: America's Postwar Challenges in Iraq*, [w:] *Operation Iraqi Freedom and the New Iraq…,* s. 71.

1655 B. Balcerowicz: *Aspekty strategiczne wojny z Irakiem,* [w:] *„Rocznik Strategiczny 2003/04"…,* s. 363.

1656 Polska współdziałała w strefie z 20 państwami; M. Wągrowska: *Udział Polski w interwencji zbrojnej i misji stabilizacyjnej w Iraku,* Centrum Stosunków Międzynarodowych, „Raporty i Analizy" 12/04, s. 1-5; O. Osica: *Irak – początek nowej epoki w polityce zagranicznej III RP?,* Centrum Stosunków Międzynarodowych, „Raporty i Analizy" 4/04, s. 2-4, s. 7; *„Rocznik Strategiczny 2003/04"…,* s. 312; K. Korzeniewski: *Irak…,* s.112-117.

1657 R. Bania: *Polityka USA wobec Bliskiego Wschodu a obalenie reżimu Saddama Husajna*, [w:] *Oblicza Wschodu. Religia, ideologia, polityka, gospodarka,* red. M. Broda, M. Dziekan, ELIPSA, Warszawa 2004, s.110.

po wojnie determinowały cztery czynniki: wojna domowa pomiędzy szyitami, sunnitami i Kurdami; aktywność sunnickich rebeliantów wywodzących się z BAAS i ruchów islamistycznych, w tym powiązanych z Al-Kaidą; obecność koalicyjnych sił zbrojnych przy jednoczesnej słabości struktur centralnych państwa i braku realnej kontroli nad podległym terytorium; wpływie na sytuację wewnętrzną Iraku państw sąsiednich, zwłaszcza Iranu[1658].

Wszelkie decyzje dotyczące Iraku, jakie były podejmowane i wprowadzane w życie przez koalicję antyiracką, uzyskały legitymizację RB ONZ 22 maja 2003 r., gdy ta przyjęła rezolucję 1483[1659]. Jej uchwalenie oznaczało początek aktywnego zaangażowania ONZ w proces okupacji[1660]. Do momentu jej wydania rola ONZ w Iraku była niejasna. Waszyngton zaczął uwzględniać konieczność zaangażowania ONZ dopiero wtedy, gdy sytuacja wewnątrz Iraku stawała się dla wojsk koalicyjnych nie do opanowania. W Białym Domu przejęcie części odpowiedzialności za odbudowę Iraku przez ONZ było postrzegane jako pragmatyczny krok.

Plan reinstytucjonalizacji Iraku był w 2004 roku usilnie wdrażany w życie, tak by społeczność międzynarodowa i amerykański elektorat wyborczy mogli dostrzec widoczne efekty, a tym samym pozytywnie odnieść się do bliskowschodniej strategii USA. Pierwsze wyraźne symptomy zmian pojawiły się w marcu 2004 roku, gdy *IGC* zakończyła prace nad projektem tymczasowej Konstytucji. Na początku 2005 roku przeprowadzono pierwsze po obaleniu reżimu wybory parlamentarne, a nowo wybrany iracki parlament zebrał się 16 marca 2005 r. 21 kwietnia 2006 r. na urząd premiera desygnowano szyitę Nuri al Maliki'ego, a prezydentem został Kurd Dżalal Tarabani[1661].

Sytuacja w Iraku, mimo instytucjonalizacji, debaasyfikacji i funkcjonowania nowych władz, daleka była od stabilności i wizji Waszyngtonu. W lutym 2007 roku opublikowany został dokument *CIA*, w którym dominowała perspektywa destabilizowanego i ogarniętego chaosem Iraku[1662]. Będąc świadomym sytuacji prezydent Bush ogłosił nowy plan dla Iraku znany jako *surge* (głęboki przypływ)[1663]. Zastosowanie strategii *surge* przyniosło skutek w postaci poprawy bezpieczeństwa w Bagdadzie oraz w środkowym Iraku. Sunnicka milicja plemienna *Przebudzenie*, znana również jako *Synowie Iraku* w 2007 roku przeszła na stronę USA[1664]. Pomysł amerykańskich dowódców, by zatrudnić

1658 M. Garztecki, Ł. Szozda: *Świat islamu i nowe zagrożenia,* „Sprawy Międzynarodowe" z 2007, nr 2, s. 9.

1659 Rezolucja nadała USA i Wielkiej Brytanii status mocarstw okupacyjnych; *Resolution 1483 (2003) Adopted by the Security Council At its 4761st Meeting on 22 May 2003*, [w:] *War with Iraq in View of International Law. Views and Documents,* red. M. Miarka, Zeszyty Akademii Dyplomatycznej MSZ, Warszawa 2003, s. 20-30.

1660 Wojna implikowała powstanie nowego modelu okupacji umiędzynarodowionej; J. Barcik: *Casus iracki jako przejaw nowej koncepcji okupacji „umiędzynarodowionej",* „Sprawy Międzynarodowe" z 2004, nr 4, s. 30-33.

1661 W 2004 roku według sondaży przeprowadzonych przez *ABC NEWS* 48% Irakijczyków stwierdziło, że wojna była dobra, 39% że zła, 41% że poniżyła Irak, a 42% że wyzwoliła. Zaledwie 25% deklarowało zaufanie do wojsk okupantów; „Gazeta Wyborcza" z 17 marca 2004; *„Rocznik Strategiczny 2006/07"…,* s. 279-280.

1662 W 2006 roku zginęło w Iraku około 17 tys. osób; *„Rocznik Strategiczny 2006/07"…,* s. 155-157, s. 228.

1663 M. Abramowicz: *Bush Works To Rally Support for Iraq 'Surge',* „Washington Post", January 9, 2007, http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2007/01/08/AR2007010800237.html

1664 Liderzy sunniccy walczący między sobą a jednocześnie inwigilowani przez Al Kaidę zmienili sojusznika na USA. Było to dla nich korzystne, gdyż USA zaproponowało im regularne wynagrodzenie

dawnych wrogów był skuteczny. W latach 2007–2008[1665] dzięki zebranym przez nich informacjom o metodach działania Al Kaidy, USA udało się rozpracować iracką siatkę tego ugrupowania i obniżyć skalę przemocy. W konsekwencji George W. Bush zapowiedział w lipcu 2008 roku zmniejszenie kontyngentu wojsk USA o jedną czwartą. Podkreślił, że amerykańskie zaangażowanie w Iraku miało wymiar długofalowy, gdyż stanowiło czynnik związany z bezpieczeństwem USA i powstrzymywaniem Iranu. 17 listopada 2008 r. rządy Iraku i USA podpisały porozumienie „*o wycofaniu sił Stanów Zjednoczonych z Iraku i organizacji ich działalności podczas ich tymczasowej obecności w Iraku*", które powszechnie znane było jako *Status of Forces Agreement* (*SOFA*)[1666]. Traktat bezpieczeństwa stanowił o tymczasowym stacjonowaniu wojsk amerykańskich w Iraku i wycofaniu ich z obszarów zamieszkanych przez Irakijczyków do 30 czerwca 2009 r., a całkowitym opuszczeniu irackiego terytorium najpóźniej 31 grudnia 2011 r., jak również o strategicznej współpracy pomiędzy oboma państwami[1667]. *SOFA* była podyktowana trzema determinantami. Przede wszystkim upływem mandatu ONZ. Faktem, że w 2009 roku dobiegała końca druga kadencja George'a W. Busha. Negatywnym stosunkiem społeczeństwa amerykańskiego wobec zaangażowania USA w Iraku, wytykającego administracji straty osobowe[1668] oraz stale rosnące koszty wojny[1669].

lub pracę w irackiej policji i lokalnej administracji w zamian za zwalczanie Al Kaidy. Grupy te nazwano *Awakening Groups*, a później *Sons of Iraq*; W. Pincus: *U.S. Unsure About the Future of Iraq's 'Sons'*, „The Washington Post", March 31, 2008, http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2008/03/30/AR2008033001920.html

1665 16 września 2007 r. ochroniarze *Blackwater* eskortujący amerykańskich dyplomatów w Bagdadzie zaczęli strzelać do przechodniów. Zabili 17 osób, a kilkadziesiąt ranili. Wywołało to oburzenie wśród Irakijczyków, gdyż *Blackwater* działała w Iraku od kilku lat bezkarnie. Paul Brehmer wydał dekret zwalniający pracowników tej firmy z odpowiedzialności za działania w Iraku. W 2008 roku rząd Iraku wynegocjował z USA nową umowę, na mocy której firmy zatrudniane przez USA w Iraku nie były wyjęte spod irackiego prawa. Władze irackie zażądały wydania sprawców i osądzenia ich. Zostali oni jednak postawieni przed sądem w USA. 31 grudnia 2009 r. w USA oddalono sprawę z powodu rażących błędów. Jeszcze przed incydentem *Blackwater* uzyskała kontrakty od rządu USA na około 1,5 mld USD, w większości bez przetargów. Szef *Blackwater* Cofer Black był wcześniej dyrektorem wydziału antyterrorystycznego *CIA*. W 2009 roku Departament Stanu poinformował firmę, że nie przedłuży jej kontraktu w Iraku. Otrzymała za to kontrakt na ochronę dyplomatów w Afganistanie. W lutym 2009 roku firma zmieniła nazwę na *XE Services LLC;* A. Ciralsky: *Tycoon, Contractor, Soldier, Spy*, „Vanity Fair", January 2010, http://www.vanityfair.com/ politics/features/2010/01/blackwater-201001.

1666 R. Ch. Mason: *U.S.-Iraq Withdrawal/Status of Forces Agreement: Issues for Congressional Oversight*, Congressional Research Service, July 13, 2009, http://www.fas.org/sgp/crs/natsec/R40011.pdf

1667 *Agreement Between the United States of America and the Republic of Iraq On the Withdrawal of United States Forces from Iraq and the Organization of Their Activities during Their Temporary Presence in Iraq*, http://graphics8.nytimes.com/packages/pdf/world/20081119_SOFA_FINAL_AGREED_TEXT.pdf

1668 Do 31 grudnia 2011 r. USA straciły w Iraku 4484 osoby. Łącznie liczba ofiar wyniosła 4802 osób i 32,2 tys. rannych. Zgodnie z danymi *WikiLeaks* armia USA prowadziła skrupulatne statystyki zabitych: 66 tys. zaklasyfikowano jako *cywile*, 24 tys. – *wrogowie*, 15 tys. – *irackie siły bezpieczeństwa*; *„Rocznik Strategiczny 2011/11"…,* s. 312-313; *Wik-Leaks: armia USA zabijała irackich cywilów*, 23.10.2010, PAP, http://konflikty. wp.pl /kat,1020 349,title,WikiLeaks-armia-USA-zabijala-irackich-cywilow,wid,12787019,wiado mosc.html.

1669 Koszt operacji militarnych USA w Iraku wyniósł 823 mld USD. Wydany 15 grudnia 2008 r. raport *Center for Strategic and Budgetary Assessments* podawał, że w latach 2001-2009 bezpośrednie koszty wojny wyniosły 687 mld USD, a do 2018 roku wzrosną o 325-647 mld USD w zależności od realizacji założeń *SOFA*. Według autorów książki „*The Three Trillion Dollar War: The True Cost of the*

Zmiana w polityce USA wobec Iraku nastąpiła wraz ze zmianą w Białym Domu. Barack Obama już w kampanii wyborczej odcinał się od zaangażowania w Iraku, zapowiadając wcześniejsze wycofanie sił USA. Zgodnie założeniami nowej administracji koniec 2011 roku stanowił termin wiążący dla opuszczenia przez siły amerykańskie Iraku (31 grudnia 2011 r. wygasła *SOFA*). Do 19 sierpnia 2010 r. USA wycofały jednostki bojowe. W październiku 2011 roku Obama ogłosił definitywny koniec uczestnictwa USA w wojnie w Iraku. Do 15 grudnia 2011 r. w Iraku stacjonowało około 35 tys. amerykańskich żołnierzy odpowiedzialnych za szkolenie irackiej armii, ochronę placówek zagranicznych, wspierania cywilnej odbudowy kraju, procesu pojednania i działań przeciwko terrorystom.

Wycofanie wojsk USA z Iraku w końcem 2011 roku z całą pewnością przyczyniło się do poprawy wizerunku USA w regionie i na świecie, a Barack Obama jest postrzegany jako ten prezydent, który wyprowadził amerykańskich żołnierzy z Iraku i zakończył nieakceptowaną społecznie *krucjatę*. Jest to szczególnie ważne w kontekście wyborów prezydenckich, które odbędą się w listopadzie 2012 roku (potencjalnej reelekcji Obamy), ponoszonych przez USA kosztów militarnego zaangażowania w Iraku (zwłaszcza w sytuacji wzrastającego długu publicznego USA[1670]), jak i znacznego pogorszenia wizerunku Stanów Zjednoczonych przez publikacje *Wikileaks* na temat wojny[1671]. Wycofanie sił z Iraku popierało aż 75% Amerykanów. Prezydentowi USA opuszczenie Iraku przez amerykańskich żołnierzy pozwoliło pozbyć się piętna *mocarstwa okupacyjnego*, które od 2003 roku ciążyło na Stanach Zjednoczonych i pogarszało jego relacje z państwami arabskimi i pozostałymi sojusznikami. Wyjście sił USA z Iraku jest również korzystne dla USA z czysto operacyjnego punktu widzenia, możliwości i potrzeb zaangażowania w innych częściach globu (w tym w Afganistanie). Wycofanie nie jest natomiast równoznaczne z osłabieniem relacji na linii Bagdad-Waszyngton, gdyż podstawy pod bliski sojusz dała *SOFA*.

Mimo wycofywania wojsk Iraku nie można określić mianem ustabilizowanej demokracji. Zarówno wcześniejsze wybory parlamentarne, jak i wycofywanie żołnierzy USA permanentnie bojkotowały ugrupowania terrorystyczne podważające kształtujący się w Iraku nowy ład społeczno-polityczny. Ugrupowania te częstokroć powiązane z Al Kaidą skupiały terrorystów, którzy napłynęli z państw ościennych[1672]. Dominuje obawa, że wycofanie wojsk USA nastąpiło zbyt wcześnie, co prowadzi do chaosu i stwarza ryzyko wojny domowej. Irakijczycy muszą wypełnić powstałą po siłach USA próżnię. Szefowie

Iraq Conflict" całkowity koszt irackiej wojny (wraz z kosztami społecznymi) wynosił 3 bln USD; http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/raport_ bush,326,Irak_najwieksza_pomylka_Busha

1670 A. Łukaszewicz: *Afganistan i Irak: ekonomiczny bilans wojny z terroryzmem,* „Żurawia Papers" Vol. 15, Warszawa 2010, s. 44-45, s. 63-69.

1671 Także wyznanie Tony'ego Blaira miało wpływ na negatywną percepcję zaangażowania USA w Iraku. Blair przyznał, że agresja na Irak roku miała bardziej symboliczny wymiar (*a message of total clarity to the world*), niż deklarowano. W dużo mniejszym stopniu jej celem była poprawa międzynarodowego bezpieczeństwa, niż oficjalnie proklamowano. Londyn i Waszyngton miały świadomość, że reżim Husajna nie stwarzał takiego zagrożenia dla świata jakim straszono społeczność międzynarodową. W agresji chodziło o zademonstrowanie niepodważalnej hegemonii USA, z którą powinni liczyć się inni uczestnicy stosunków międzynarodowych; P. Kelly: *Blair sees the real power in faith*, "The Australian", July 28, 2011, http://www.theaustralian.com.au/ news/features/blair-sees-the-real-power-in-faith/story-e6frg6z6-122610297409 4

1672 *„Rocznik Strategiczny 2010/11"…,* s. 240-242.

irackiej armii i niektórzy iraccy politycy twierdzili, że optymalną datą na wyjście sił USA z Iraku byłby 2014 lub 2020 rok. Wówczas armia iracka stałaby się w pełni zdolna do przejęcia kontroli nad Irakiem. Podkreślali, że do zamachów terrorystycznych w Iraku dochodzi coraz częściej, a ich obiektem stają się członkowie sunnickiej milicji plemiennej *Synowie Iraku*. Obawiali się, że wycofanie sił USA będzie sygnałem dla rebeliantów i terrorystów. Będzie implikować wzrostem wpływów Iranu, z którym sympatyzują iraccy szyici. Iran stara się bowiem zapełnić w Iraku próżnię powstałą po wycofaniu sił USA. W przypadku upadku reżimu Asada w Syrii, a tym samym ograniczenia wpływów Teheranu w tym państwie, Iran może wzmocnić zabiegi na rzecz zwiększenia wpływów w Iraku.

Patrząc na przesłanki i bilans trzeciej wojny w Zatoce Perskiej można stwierdzić, iż była to wojna zainicjowana samowolnie przez Waszyngton. Z perspektywy czasu wynika, że nie było wystarczających przesłanek do ataku na Irak. Kolejne raporty i wypowiedzi prominentnych polityków i osób zaangażowanych w jej rozpoczęcie, jednoznacznie świadczą o tym, że miała ona służyć realizacji celów amerykańskiej polityki zagranicznej na Bliskim Wschodzie. Stała się środkiem do zagwarantowania USA efektywnej kontroli nad tym regionem i dokonania zmian w strukturze bezpieczeństwa tego obszaru. Demokratyzacja i stabilizacja Iraku miały być pierwszym krokiem, by to osiągnąć. Odczytywanie więc wojny w Iraku w kategoriach wojny z terroryzmem jest zdecydowanie błędne.

Po ośmiu latach zaangażowania USA w Iraku nie można stwierdzić, że zgodnie ze strategią polityki Białego Domu stał się on modelową demokracją, czynnikiem stabilizującym region i wzorcem dla innych państw na Bliskim Wschodzie. Faktem jest, że reżim został zniesiony, nastąpiła debaasyfikacji i reinstytucjonalizacja, iracka scena polityczna stabilizuje się, rozwija się gospodarka, władze stały się zdolne do suwerennego rządzenia i zmuszone do samodzielnego zapewnienia bezpieczeństwa kraju, przeprowadzane są wybory na wszystkich szczeblach władzy, a państwa ościenne akceptują *status qou* w Iraku, jednakże iracka demokracja pozostaje krucha i niestabilna. *Regime change* przyczyniło się do uczynienia z Iraku dogodnej siedziby dla radykalnych ugrupowań terrorystycznych, w tym siatki Al-Kaidy, których działalność nasiliła się po wycofaniu sił amerykańskich z końcem 2011 roku.

Jeżeli jednak w perspektywie długoterminowej sytuacja w Iraku ustabilizowałaby się, a Bagdad nie dokonałby zwrotu w polityce zagranicznej (zbliżenie z Iranem), to zgodnie z wizją Białego Domu, będzie on odgrywać istotną w strategii USA rolę stabilizatora i pośrednika wobec państw Zatoki Perskiej i szerzej całego Bliskiego Wschodu. Stanie się głównym sojusznikiem i klientem USA w regionie obok Arabii Saudyjskiej, Jordanii, Egiptu, a także Izraela. Jako jeden z największych eksporterów ropy naftowej i gazu, może stać się, obok Rijadu i Teheranu, jednym z najważniejszych partnerów USA w płaszczyźnie energetycznej i jednym z najbardziej wpływowych państw Bliskiego Wschodu. Biały Dom nieprzerwanie podejmuje wysiłki, by taka sytuacja nastąpiła, o czym świadczy wartość pomocy udzielanej Irakowi. W 2011 roku stał się on jej największym beneficjentem wśród państw arabskich. Otrzymując 1,683 mld USD w 2012 roku i 2,045 mld USD w 2013 roku zdeklasyfikował Egipt i Jordanię. Stabilizacja i demokratyzacja Iraku ma również dla USA znaczenie czysto wizerunkowe. Gdyby

bowiem w perspektywie długoterminowej interwencja USA w Iraku z 2003 roku zaczęła być postrzegana pozytywnie, mogłaby implikować wzmocnieniem autorytetu USA w skali globalnej i dać większą akceptację dla używania instrumentów militarnych w rozwiązywaniu sporów międzynarodowych.

5.4. Terroryzm międzynarodowy i fundamentalizm islamski

Walka z terroryzmem międzynarodowym i powiązanym z nim fundamentalizmem islamskim stała się jednym z wiodących celów polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych zwłaszcza w pierwszej dekadzie XXI wieku. Bliski Wschód w percepcji kolejnych administracji USA stanowił siedlisko terrorystów, którzy zagrażali światowemu pokojowi i bezpieczeństwu. W Białym Domu organizacje takie jak Hamas, Hezbollah, Islamski Dżihad, Font Islamski, Palestyński Dżihad Islamski, Brygady Męczenników Al-Aksa czy Al-Kaida[1673] wskazywano jako jedne z najbardziej niebezpiecznych dla utrzymania światowego pokoju. Terroryści stanowili zagrożenie nie do pokonania, jako, że ich działania i struktura przyjęły bardziej zdecentralizowany charakter, opierając się na luźnych sieciach powiązanych wspólną ideologią. Często ich działalności patronowały zaś zainteresowane określonymi celami rządy[1674]. Źródeł narastającego zagrożenia bliskowschodnim terroryzmem w ostatniej dekadzie XX i w XXI wieku należy upatrywać w: nieuregulowanym a postępującym konflikcie izraelsko-arabskim, polityce Saddama Husajna, implikacjach rewolucji islamskiej w Iranie, dążeniach niepodległościowych ludności kurdyjskiej, pauperyzacji społeczeństw państw Bliskiego Wschodu, sprzeciwie wobec supremacji i polityki Stanów Zjednoczonych w regionie.

Już w latach 90. XX wieku Waszyngton wśród siedmiu państw, które były największymi sponsorami terroryzmu wskazywał aż pięć pochodzących z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej: Iran, Irak, Libię, Syrię, Sudan, a także Koreę Północną i Kubę[1675]. Nie można było mieć zatem wątpliwości, że region ten w okresie pozimnowojennym był w Białym Domu postrzegany jako kluczowy również ze względu na swój negatywny wymiar, dynamicznie rozwijające się i w szybkim tempie zyskujące zwolenników terro-

1673 D. Duda: *Terroryzm islamski…,* s. 44-57, s. 59-63.

1674 W 2004 roku na liście ofiarodawców Hamasu znalazły się: arabskie instytucje charytatywne z Izraela, sponsor wewnętrzny z Zachodniego Brzegu Jordanu oraz fundaje z zagranicy: Jordanii, Kataru, Kuwejtu, Arabii Saudyjskiej, RFN, Wielkiej Brytanii, USA, ZEA, Włoach i Francji; M. Levitt: *Hamas. Polityka, dobroczynność i terroryzm w służbie dżihadu,* przeł. Ł. Müller, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 199.

1675 Iran i Syria były wskazywane już od 1979 roku jako państwa sponsorujące terroryzm. Obecnie Departament Stanu USA wskazuje czterech sponsorów terroryzmu: Iran, Syrię, Kubę i Sudan. W *Strategiach* z 1996 i 1997 roku szeroko wskazywano zagrożenie terroryzmem dla bezpieczeństwa USA i dokonywane akty terrorystyczne, a tym samym możliwość podjęcia akcji odwetowej przez siły USA wobec terrorystów. W okresie administracji Clintona odwet polegał na dokonywaniu nalotów na obiekty i miejsca, co których istniało podejrzenie, że chronią się w nich terroryści. Jako przykład wskazywano naloty na Irak w 1993 roku, jako odwet za próbę usiłowania zabójstwa prezydenta George'a H. busha; *A National Security Strategy of Engagement and Enlargement, February 1996*, The White House, http://www.fas.org/spp/military/docops/national/1996stra.htm; M. Dębowicz: *Źródła finansowania terroryzmu*, 28.09.2011, http://www.psz.pl/Zrodla-finansowania-terroryzmu

ryzm i fundamentalizm islamski, wrogie Stanom Zjednoczonym[1676].

W okresie administracji Billa Clintona strategia walki z terroryzmem zdawała się opierać na czterech założeniach: nie czynić żadnych ustępstw wobec terrorystów i nie zawierać z nimi żadnych porozumień; izolować i wywierać presję wobec państw sponsorujących i wspierających terroryzm (stosować sankcje), by zmusić je do zmiany tej polityki; doprowadzać terrorystów przed międzynarodowy wymiar sprawiedliwości i wymierzać im kary za prowadzoną działalność; pomagać rządom innych państw w zwiększeniu ich zdolności do walki z terroryzmem[1677]. Wydaje się, że o ile pierwszy i czwarty cel pozostał w okresie kolejnych administracji niezmienny, o tyle drugi i trzeci uległy zdecydowanym przewartościowaniom.

Bezpośrednią przyczyną podporządkowania innych celów polityki zagranicznej USA szeroko rozumianej wygranej wojnie z terroryzmem był atak dokonany 11 września 2001 r. przez członków islamskiej organizacji terrorystycznej Al Kaida na *World Trade Center* i Pentagon – symbole amerykańskiej potęgi gospodarczej i militarnej[1678]. Wydarzenia te stały się cezurą wyznaczającą początek nowego wieku, który przez niektórych został nazwany wiekiem terroryzmu[1679]. Ataki na *WTC*, a raczej ich skala (zginęły 2973 osoby), ukazały bowiem z jednej strony *nową jakość* zagrożeń z jaką społeczność międzynarodowa miała zmierzyć się w nowym tysiącleciu, a z drugiej, że mocarstwowa pozycja Stanów Zjednoczonych nie stanowi automatycznej gwarancji ich bezpieczeństwa.

Implikacją ataków terrorystycznych na *World Trade Center* i Pentagon[1680] stało się bezprecedensowe przewartościowanie celów w doktrynie amerykańskiej polityki zagranicznej i strategii bliskowschodniej USA. Sukces polityki zagranicznej Stanów

1676 Już w okresie administracji Billa Clintona Osama Bin laden został oficjalnie ogłoszony za największego terrorystę na świecie, po zamachach na amerykańskie ambasady w 1998 roku i jego deklaracjach wrogości wobec USA. Po zamachach z 11 września 2001 r. Clinton był wielokrotnie oskarżany o zlekceważenie zgrożenia terroryzmem i niepodjęcie skutecznych działań, które uniemożliwiłyby im dokonanie ataku na *WTC*; J. Hays: *Fight against terrorism under Clinton, Bush and Obama*, http://factsanddetails.com/world.php?Itemid=2381& catid=58&subcatid=384

1677 *A National Security Strategy for A New Century, May 1997*, The White House, http://www.fas.org/man/docs/ strategy97.htm#threats

1678 Zamachy terrorystyczne wobec USA miały miejsce już w latach 90. XX wieku: na *WTC* z 1993 roku; na amerykańskich *marines* w Mogadiszu w 1993 roku; na obiekty wojskowe USA w Arabii Saudyjskiej w 1995 i 1996 roku; na ambasady USA w Kenii i Tanzanii w 1998 roku; na niszczyciel *USS Cole* w 2000 roku w Jemenie. Już wówczas było wiadomo, że za zamachy była odpowiedzialna Al-Kaida; P. Breman: *Terror and Liberalism,* W. W. Horton & Company, New York, London 2003, s. 13; W. Ostant: *Zwalczanie terroryzmu we współczesnym świecie,* „Przegląd Zachodni" z 2006, nr 4, s. 186-195; A. Orla-Bukowska: *Ameryka, Amerykanie i duch Ameryki po 11 września,* [w:] *Świat po 11 września 2001 roku. The World after 11 September, 2001*, red. K. Gładkowski, Studia Politologiczne, Olsztyn 2003, s. 252-255; B. Bolechów: *Nowy terroryzm – paradygmat wojny*, [w:] *Terroryzm. Globalne wyzwanie,* red. K. Kowalczyk, W. Wróblewski, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2006, s. 35-47.

1679 Chomsky pisał: „Nowe tysiąclecie zaczęło się od dwóch potwornych zbrodni: ataków terrorystycznych 11 września i amerykańskiego odwetu, który z pewnością pochłonął o wiele więcej niewinnych ofiar"; N. Chomsky: *Następstwa 11 września – dokąd zmierza świat?,* [w:] *11 września. Przyczyny…,* s. 91-96.

1680 W sferze polityki wewnętrznej zmachy przyczyniły się do uchwalenia ustawy *Patriot Act*, która w znacznej mierze ograniczała prawa i wolności obywatelskie, zezwalając na inwigilowanie różnych grup amerykańskich aktywistów i szerzenie podejrzeń w kwestii ich współpracy z organizacjami terrorystycznymi; S. G. Kozłowski: *Ameryka współczesna. Pejzaż polityczny i społeczno-gospodarczy,* Wyd. UMSC, Lublin 2008, s. 157-168.

Zjednoczonych zaczęto utożsamiać z wygraną w wojnie wypowiedzianej międzynarodowemu terroryzmowi. Fundamentem dla powstałej wówczas doktryny George'a W. Busha był neokonserwatywny *Project for the New American Century.* Naczelną zasadą, której Waszyngton podporządkował zarówno politykę zewnętrzną jak i wewnętrzną, stało się pokonanie terrorystów. W liście otwartym do George'a W. Busha datowanym na 20 września 2001 r. grupa 41 neokonserwatystów wzywała prezydenta USA do „poprowadzenia świata ku zwycięstwu" w wojnie z terroryzmem. Zwycięstwa upatrywano w realizacji pięciu celów: schwytania lub zabicia Osamy Bin Ladena; odsunięcia od władzy Saddama Husajna w Iraku; wymierzenia wojny z terroryzmem w Hezbollah a tym samym żądania od Syrii i Iranu natychmiastowego zaprzestania wspierania libańskich terrorystów[1681]; popierania Izraela jako sojusznika w wojnie z terroryzmem oraz wywierania nacisków na Autonomię Palestyńską postrzeganą jako siedlisko terrorystów; zwiększania wydatków z budżetu wojskowego na wojnę z terroryzmem. Zgodnie z *Narodową Strategią Walki z Terroryzmem* z 14 lutego 2003 r. pokonanie terroryzmu oparto o „Koncepcję czterech D": *defeat* (pokonania terrorystów), *deny* (pozbawienia terrorystów źródeł finansowania i wsparcia), *diminish* (ograniczenie przyczyn terroryzmu), *defend* (obrona USA przed zagrożeniami terrorystycznymi)[1682]. Wojna z terroryzmem została przemianowana w 2006 roku na „długą wojnę", w którą Bush wpisał również obecność sił USA w Iraku. Mimo podkreślanych osiągnięć, takich jak pozbawianie Al-Kaidy bezpiecznej kryjówki w Afganistanie, rozbicie jej struktur, likwidacja wielu liderów i członków ugrupowania oraz zacieśnienie współpracy międzynarodowej w walce z terroryzmem w *Strategii* z 2006 roku prezydent USA zapowiadał, że zagrożenie terroryzmem ma wymiar długofalowy, a wojna z terroryzmem będzie trudna i długa[1683].

Ekipa George'a W. Busha nadała wojnie z terroryzmem bardziej realny wymiar w: interwencji w Afganistanie zapoczątkowanej 7 października 2001 r.; doktryny *osi zła* ogłoszonej 29 stycznia 2002 r., a skupionej wokół trzech państw – Iraku, Iranu i Korei Północnej; jednostronnym wypowiedzeniu Rosji (14 grudnia 2001 r.) układu ABM (*Anti-Balistic Missile System*) z 1972 roku o zakazie budowy takich systemów oraz związanego z tym przyspieszenia prac nad budową *NMD* (*National Missile Defense*) i pozyskiwaniem zwolenników dla tego projektu, by uchronić własne państwo i swoich sojuszników przed zagrożeniem ze strony państw zbójeckich i upadłych (*rogue states*); wojnie prewencyjnej; dążeniach do stworzenia międzynarodowej koalicji antyirackiej i trzeciej wojnie w Zatoce Perskiej rozpoczętej w marcu 2003 roku. Walkę z międzynarodowym terroryzmem amerykański establishment powiązał z ideą promowania (narzucania) demokracji i praw człowieka na Bliskim Wschodzie. Zgodnie z wizją republikańskiej administracji tylko dzięki szerzeniu demokracji można trwale zlikwidować terroryzm, co gwarantuje pokój i bezpieczeństwo wolnym narodom, zwłaszcza USA[1684].

1681 R. Ożarowski: *Hezbollah w stosunkach międzynarodowych na Bliskim Wschodzie,* Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2011, s. 135-156, s.172-174.

1682 *Statement on the National Strategy for Combating Terrorism*, February 14, 2003, http://www.gpo.gov/fdsys/ pkg/PPP-2003-book1/pdf/PPP-2003-book1-doc-pg178-2.pdf

1683 *National Strategy form Combating Terrorism*, September 2006, http://www.cbsnews.com/htdocs/pdf/NSCT 0906.pdf

1684 T. Paszewski: *Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych…,* s. 7-8; J. Stachura: *Stany Zjednoczone jako*

Utrzymanie bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych republikańska administracja uzależniła niemal całkowicie od wygranej w wojnie z międzynarodowym terroryzmem, którego źródeł ideologicznych upatrywano we wzrastającym znaczeniu fundamentalizmu islamskiego, z którym łączono dążenie islamskich ugrupowań terrorystycznych do budowania państwa teokratycznego zgodnie z założeniami rewolucji islamskiej, która miała miejsce w Iranie w 1979 roku[1685]. Realizacja tego celu przez islamskich fundamentalistów, zdecydowanie godziłaby w szeroko rozumiane interesy USA w rejonie Bliskiego Wschodu. Fundamentalizm postrzegano bowiem jako ideologię religijną i polityczną, która wroga upatruje w modernizacji[1686], nowoczesności, wartościach zachodniej cywilizacji oraz globalizacji utożsamianej z amerykanizacją świata. Łączy się ze *stricte* ortodoksyjnym spojrzeniem na filary wiary i egzekwuje prymat czynnika religijnego nad czynnikiem świeckim[1687]. Opiera zasady prawa i państwa na Koranie, a tym samym dąży do upolitycznienia religii. Skupiając się jednak na krytyce nowoczesności i głosząc zasady neotradycjonalizmu, nie odrzuca rewolucji technologicznej świata zachodniego. Wychodzi z założenia, że jej wynalazki można skutecznie wykorzystać do całkowitej eliminacji wpływów Zachodu ze świata islamu. Fundamentaliści dążą do niwelowania jakichkolwiek prób modernizacji islamu, przy jednoczesnym powrocie do religii w jej pierwotnym kształcie, hasłach ogłaszanego (małego) *dżihadu* oraz silnym sprzeciwie wobec globalizacji, konsumpcjonizmowi, modernizacji i *mcdonaldyzacji* świata muzułmańskiego. Źródeł fundamentalizmu upatruje się w postępującej dosyć gwałtownie sekularyzacji, kryzysie duchowości i zmianach w strukturze społeczności państw muzułmańskich – gwałtowanego bogacenia się wąskich elit, przy jednoczesnej głębokiej pauperyzacji szerokich mas społecznych. Nie bez znaczenia pozostają wzrastające od przełomu XIX i XX wieku wpływy państw Europy Zachodniej i USA w regionie Bliskiego Wschodu, ich obecność militarna i ekonomiczna oraz dokonywane próby siłowej transformacji tego obszaru, unowocześniania, *narzucania* zachodniego systemu wartości jako jedynie słusznego, czy szerzenia demokracji drogą przeprowadzanej odgórnie rewolucji demokratycznej. Ten ostatni cel okazał się *mesjanistyczną iluzją*, czego namacalnymi wyrazami stały się Afganistan, czy Irak[1688].

Jak się wydaje, zaledwie zasygnalizowane wyżej elementy zjawiska określanego mianem fundamentalizmu religijnego, ze szczególnym wskazaniem fundamentalizmu islamskiego, doskonale oddają słowa: »Istnieje szalejąca walka dla duszy religii

supermocarstwo…, s. 34-35, s. 39-40; J. Zając: *Bliskowschodni kompleks niestabilności i bezpieczeństwa,* [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie…*,s. 369-370. Z. J. Pietraś, *Doktryna George'a W. Busha a struktura…,* s. 12-16; T. Paszewski, *Wojna z terroryzmem – próba bilansu…,* s. 78-81.

1685 M. Marczewska-Rytko: *Religia i polityka w globalizującym się świecie,* Wyd. UMSC, Lublin 2010, s. 205-209.

1686 S. Bruce: *Fundamentalizm,* przeł. S. Królak, Sic!, Warszawa 2006, 82-83.

1687 G. Corm: *Religia i polityka w XXI wieku,* przeł. E. Cylwik, Dialog, Warszawa 2007, s. 149-157.

1688 B. Tibi: *Fundamentalizm religijny,* przeł. J. Danecki, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1997, s. 27-30, s. 35-51; R. Borkowski: *Terroryzm globalny,* [w:] *Globalopolis…*, s. 246-250, s. 253-257; Z. Cesarz: *Globalny wymiar współczesnego terroryzmu,* [w:] *Problemy globalne…*, s. 123-133; M. Zimny: *Terroryzm samobójczy*, Wyd. Bellona, Warszawa 2006, s. 31-38; J. B. Spero: *Wyzwania militarne stojące przed przyszłym prezydentem Stanów Zjednoczonych,* „Sprawy Międzynarodowe" z 2004, nr 3, s. 37-55; A. Parzymies: *U źródeł muzułmańskiego antyamerykanizmu,* [w:] *Islam a terroryzm…*, s. 42-44.

pomiędzy tymi, którzy poszukują zakotwiczenia w nowoczesności i tymi, którzy życzyliby sobie utkwienia w pewnych dogmatach przeszłości… Walka ta nie jest zawężona tylko do islamu, ale obejmuje katolicyzm i judaizm… Centrum tej walki mieści się w pełnych potęgi, wyszukanych miastach świata zachodniego, Paryżu, Rzymie, Nowym Jorku, Londynie i w rzeczywistości w Dublinie … Szamotanie się Muzułmanów w kwestii za, czy przeciw zakorzenieniu w modernizacji ma miejsce, nie ściśle w Kairze, Teheranie, czy Islamabadzie, ale także wśród Muzułmanów żyjących na Zachodzie. Wydarzenia z 11 września przyniosły intensyfikację tej szamotaniny w nagłym ukojeniu«.[1689]

Terroryzm międzynarodowy również jest pojęciem trudnym do jednoznacznego zdefiniowania, niemniej jednak na termin ten składa się kilka nieodłącznych elementów, które powtarzają się niemal w każdej definicji[1690]: przemoc, siła, aspekt polityczny, strach i podkreślanie terroru, groźba, psychologiczne skutki i określone reakcje, celowa, zaplanowana, zorganizowana akcja, brak humanitarnych ograniczeń, wymuszanie, aspekt rozgłosu, przypadkowość i podkreślanie niewinności ofiar, nieobliczalność[1691]. Należy jednak podkreślić, że wojna z terroryzmem (podobnie jak z fundamentalizmem) nie może być wygrana. Nie można walczyć z metodą. Prowadzi to bowiem do stanu wojny permanentnej. Terroryści są niewidoczni chociażby dlatego nie znikną. Wciąż będą dostarczali wygodnego pretekstu do utrzymywania amerykańskiej supremacji przy pomocy środków militarnych[1692]. A to będzie wywoływać opór, tworząc *zaklęty krąg narastającej przemocy*[1693].

Przykładem takiego stanu rzeczy stała się sytuacja w Iraku po obaleniu reżimu Saddama Husajna. Po trzeciej wojnie w Zatoce Perskiej okazało się bowiem, że USA bezpodstawnie oskarżały Bagdad o powiązania z Al-Kaidą[1694]. Interwencja z 2003 roku stała się natomiast bezpośrednią przyczyną masowego napływu do Iraku terrorystów z całego regionu. Działania USA przyniosły w tym przypadku skutek odwrotny do zamierzonego. Po 2003 roku terroryści zaczęli postrzegać Irak jako miejsce walki z zachodnim okupantem. Perspektywy długofalowej obecności sił koalicji oraz wezwania Osamy Bin Ladena i Saddama Husajna do *dżihadu* przeciwko USA i ich sojusznikom stały się inspiracją dla coraz częściej powtarzających się aktów terrorystycznych na terytorium całego kraju. Prowadziło to do „czeczenizacji konfliktu". Terroryści napływający do Iraku z krajów ościennych nakręcali spiralę zamachów zbrojnych, przemocy wobec sił okupacyjnych i ludności cywilnej. Dokonywali krwawych zamachów na instytucje irackie, które współpracowały z mocarstwami okupacyjnymi. Porwania obcokrajowców stały

1689 I. H. Malik: *Islam and Modernity. Muslims In Europe and United States,* Critical Studies on Islam, Pluto Press, London, Sterling, Wirginia 2004, s. 1.

1690 J. Horgan: *Psychologia terroryzmu*, przeł. A. Jaworska-Surma, Wyd. PWN, Warszawa 2008, s. 33-42; K. Malak: *Terroryzm – nowe wyzwania bezpieczeństwa międzynarodowego. Nowi aktorzy w środowisku międzynarodowym,* [w:] *Terroryzm. Globalne wyzwanie…,* s. 51-53.

1691 B. Hoffman: *Oblicza terroryzmu…,* s. 38.

1692 Przykład stanowi działalność talibów w Afganistanie, którzy nie zostali pokonani, mimo deklaracji zwycięstwa przez Biały Dom; A. Giustozzi: *Koran, kałasznikow i laptop. Rebelia neotalibów w Afganistanie,* przeł. Ł. Müller, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. 9-14.

1693 *George Bush musi odejść,* rozmowa z George'm Soros'em, [w:] *anty.TINA, Rozmowy o lepszym świecie i życiu,* J. Żakowski, Wyd. Sic, Warszawa 2005, s. 70.

1694 H. Świętek: *Wojna z Irakiem w 2003 roku. Główne przyczyny,* Żurawia Papers, Zeszyt 17, s. 121-133.

się nagminne[1695]. W 2006 roku działało w Iraku około 5400 terrorystów. W 2007 roku dochodziło do 116 zamachów terrorystycznych tygodniowo, co prowadziło do destabilizacji sytuacji wewnętrznej, uniemożliwiało siłom koalicji podejmowanie działań na rzecz przywracania porządku i demokratyzowania państwa irackiego. Badania opinii publicznej w Iraku z 2007 roku wskazywały, że aż 60% społeczeństwa oceniało sytuację jako złą lub bardzo złą. Tylko 3% oceniało bardzo dobrze sprawowanie władzy nad Irakiem przez USA[1696]. Pojawiło się przy tym ryzyko, że terroryści i rebelianci z Iraku skierują się do Arabii Saudyjskiej. W takich okolicznościach autorytet USA, który nigdy na Bliskim Wschodzie nie był silny, uległ jeszcze większemu osłabieniu. Jego spadek w dużej mierze pogłębił skandal, który wybuchł po wyemitowaniu 29 kwietnia 2004 r. przez telewizję *CBS* w programie *„60 Minutes"* zdjęć irackich jeńców systematycznie poniżanych przez amerykańskich żołnierzy w więzieniu Abu Ghraib w Bagdadzie. Abu Ghraib stało się symbolem niczym nieograniczonej (nawet kategorią moralności), samowolnej i mało wiarygodnej polityki zagranicznej USA, symbolem tortur oraz poniżającego i niehumanitarnego traktowania. Stanowiło podważenie podstaw moralnego przywództwa i wizerunku USA w świecie. Rzuciło cień na amerykańską misję budowania demokracji w Iraku i tak często deklarowaną wojnę z terroryzmem w imię wyższych wartości[1697].

Administracja Baracka Obamy zmodyfikowała podejście do głoszonej i prowadzonej przez osiem lat wojny z terroryzmem. W *Narodowej Strategii Bezpieczeństwa* z maja 2010 roku Obama zdecydowanie odrzucił założenia, które przyświecały *Strategiom Bezpieczeństwa* George'a W. Busha z 2002 i 2006 roku. Demokratyczna administracja porzuciła więc doktrynę *preemptive strike* (*preemptive war*) a walka z międzynarodowym

1695 16 lipca 2004 r. władze Filipin zdecydowały o wycofaniu swojego kontyngentu w zamian za co terroryści iraccy uwolnili przetrzymywanego Filipińczyka. Kilka dni wcześniej, gdy rząd Bułgarii odmówił wycofania swojego kontyngentu terroryści zabili przetrzymywanych Bułgarów. We wrześniu 2004 roku ugrupowanie Askar al-Zawahiri'ego porwało 2 Włoszki żądając w zamian zwolnienia z więzień wszystkich kobiet irackich. Mimo niespełnienia tego żądania, prawdopodobnie po wypłaceniu okupu, Włoszki zwolniono. 16 września 2004 r. grupa al-Zarkawi'ego porwała 2 Amerykanów i Brytyjczyka, których zamordowała. Tylko w sierpniu 2004 roku zostało przeprowadzonych 2368 ataków, co oznaczało około 80 ataków dziennie na cele cywilne i wojskowe; *„Rocznik Strategiczny 2004/05"…,* s. 52.

1696 Aż 48% ankietowanych odpowiedziało, że USA wywiązywały się z tego zadania bardzo źle. 80% Irakijczyków potępiało inwazję, stwierdzając, że straty poniesione w jej wyniku (katastrofa polityczna i gospodarcza) przewyższały zyski; A. Łukaszewicz: *Afganistan i Irak: ekonomiczny bilans…,* s. 44-45, s. 63-69.

1697 5 maja 2004 r. przedstawiciele administracji USA oficjalnie przeprosili za działania Amerykanów w Abu Ghraib. Więzienie Abu Ghraib zburzono. Niemniej jednak podobne metody stosowano w bazie Guantanamo na Kubie. W reakcji na te wydarzenia zaczęły nasilać się działania terrorystyczne i partyzanckie. W ramach odwetu 11 maja 2004 r. terroryści pod przywództwem Abu Musy al Zarkawi'ego dokonali egzekucji Amerykanina Nicolasa Berga – odcięli mu głowę, a egzekucję pokazali w Internecie. 11 marca 2004 r. Al-Kaida dokonała zamachu terrorystycznego na dworzec kolejowy w Madrycie, w wyniku którego zginęło niemal 200 osób. Po wyborach w Hiszpanii zakończonych zwycięstwem socjalistów, nowy premier Jose Zapatero podjął decyzję o wycofaniu sił hiszpańskich z Iraku. W wielu kręgach odczytano to jako sukces terrorystów, którzy wpłynęli na zmianę polityki Madrytu. 7 lipca 2005 r. terroryści przeprowadzili również zamach na londyńskie metro. Zginęło ponad 50 osób; D. M. Malone: *The International Struggle Over Iraq…,* s. 229-230; J. Dołęga, E. Posel-Częścik: *Wybory parlamentarne w Hiszpanii (14 marca 2004 r.) - konsekwencje dla polityki zagranicznej,* „Publikacje. Biuletyn" PISM nr 11 (199), 2004-03-18, http://www.pism.pl/biuletyn_content/id/30; A. Bieńczyk-Missala: *Konsekwencje konfliktu irackiego dla ludności…,* s. 157-159; *Who killed Nick Berg?,* May 29, 2004, http://www.smh.com.au/articles/2004/05/28/1085641717320.html

terroryzmem przestała stanowić determinantę amerykańskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Co prawda w obowiązującym dokumencie wciąż wskazywano zagrożenie terroryzmem, została wymiona Al Kaida, jednak jej zwalczaniu nie przyznano priorytetu[1698]. W praktyce nie oznaczało to jednak bagatelizowanie przez Biały Dom zagrożenia ze strony terroryzmu. Faktem pozostaje bowiem, że to właśnie administracja Baracka Obamy będzie uchodzić za tą, która pokonała Osamę Bin Ladena. Terrorysta został bowiem zabity przez amerykańskich komandosów 2 maja 2011 r. w swojej willi w Abbotabadzie w Pakistanie. Po oficjalnym ogłoszeniu przeprowadzenia skutecznej operacji przez *CIA* poparcie dla Obamy wzrosło o 9% do (54%)[1699]. Należy jednak mieć świadomość, że śmierć Osamy Bin Ladena nie położyła kresu funkcjonowania Al-Kaidy. Al-Kaida to bowiem sieć na tyle odporna, by przetrwać i dobrze funkcjonować nawet w przypadku śmierci lub czasowej niedyspozycji przywódcy[1700].

Zabicie Bin Ladena ma zasadniczo symboliczny charakter. Warto jednak zadać pytanie natury etycznej. Przez dziesięciolecia administracje USA wskazywały bowiem, że należy działać tak, by doprowadzać terrorystów przed międzynarodowy wymiar sprawiedliwości i wymierzać im kary za prowadzoną działalność zgodnie z prawe. Dlaczego więc administracja Baracka Obamy nie zastosowała tej reguły wobec Osamy Bin Ladena? Pojawiają się bowiem spekulacje, że od początku celem misji (mimo zaprzeczeń Białego Domu) było zabicie Bin Ladena, a nie pojmanie go. Okoliczności jego śmierci wzbudzają wiele kontrowersji. Pytanie o rzeczywiste intencje administracji Baracka Obamy pozostaje więc otwarte. Jednakże w takich okolicznościach nasuwa się stwierdzenie, że walka z międzynarodowym terroryzmem nie legitymizuje (nawet supermocarstwa, które doświadczyło zamachów) do działania ponad prawem w imię własnych interesów. USA nie mogą być jednocześnie krzewicielem demokracji, światowym żandarmem, sędziom i egzekutorem.

1698 *National Security Strategy, May 2010,* The White House Washington, http://www.whitehouse.gov/sites/ default/files/rss_viewer/national_security_strategy.pdf

1699 *Remarks by the President on Osama Bin Laden*, The White House, May 2, 2011, J. Giziński: *Obserwując śmierć bin Ladena*, 9 sierpnia 2011, http://swiat.newsweek.pl/obserwujac-smierc-bin-ladena,76393,1,1.html

1700 J. Gray: *Al-Kaida i korzenie nowoczesności,* przeł. W. Madej, Fundacja Aletheia, Warszawa 2006, s. 120-127.

ROZDZIAŁ VI

Nowe akcenty w polityce Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu po Arabskiej Wiośnie

6.1. USA wobec Arabskiej Wiosny w Tunezji

Arabska Wiosna mimo, iż niosła ze sobą haseł wolności i demokratyzacji Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, co wydawało się być w pełni zgodne z jednym z głównych celów kolejnych amerykańskich administracji wobec tej części świata, zdawała się stanowić zaskoczenie dla Białego Domu. Administracja Baracka Obamy nie spodziewała się tak ogromnej i intensywnej fali protestów, które skutecznie będą prowadzić do zmiany reżimów w regionie, efektywnie wspieranych od dziesiątków lat przez Waszyngton. W zaistniałej sytuacji Biały Dom musiał przyjąć rozważną strategię, która z jednej strony stanowiłaby wyraz poparcia dla dążeń wolnościowych społeczeństw państw Bliskiego Wschodu (zgodnie z głoszonymi przez wszystkie amerykańskie administracje deklaracjami wspierania i szerzenia procesów demokratyzacji), a z drugiej nie zaszkodziłaby długoterminowym, rzeczywistym interesom i celom polityki USA w regionie (nie zawsze pokrywającymi się z celami oficjalnie deklarowanymi).

Dokonując więc analizy polityki USA wobec Bliskiego Wschodu w trakcie i po Arabskiej Wiośnie należy mieć na uwadze, że z doświadczeń amerykańskiej polityki w regionie wynika, iż Stany Zjednoczone nie mają na Bliskim Wschodzie, ani permanentnych wrogów, ani tym bardziej wiecznych przyjaciół[1701]. Te słowa doskonale oddają istotę polityki amerykańskiej wobec państw arabskich, Iranu i Izraela. Utrzymywanie poprawnych stosunków bilateralnych przez Stany Zjednoczone z państwami arabskimi i Iranem okazało się w perspektywie doświadczeń XX i XXI wieku (z punktu widzenia Waszyngtonu) o wiele trudniejsze, bardziej wymagające i zdecydowanie bardziej drażliwe, niż z Izraelem. W okresie pozimnowojennym umacnianie swego rodzaju bliskiego partnerstwa z Egiptem, Arabią Saudyjską, czy z Jordanią stanowiło co prawda jeden z niepodważalnych celów amerykańskiej polityki wobec regionu bliskowschodniego, jednakże przy jednoczesnym i stałym braku gwarancji, że państwa te (podobnie jak Iran w 1979 roku) nie porzucą proamerykańskiego kursu w polityce zagranicznej[1702].

Arabska Wiosna, która została zapoczątkowana w połowie grudnia 2010 roku

1701 K. Bojko: *Polityka amerykańska wobec konfliktu...*, s. 26, s. 25-30.

1702 S. Henderson: *Relying on the Saudis: The Challenge for U.S. Oil Policy*, The Washington Institute for Near East Policy, May 12, 2004, http://www.washingtoninstitute.org/printphp?template=C05&CID=1747

jaśminową rewolucją w Tunezji[1703], zaskoczyła amerykański establishment gwałtownością, szybkością rozprzestrzeniania się, radykalnością haseł, jak również zasięgiem popularności i skalą entuzjazmu, który zyskała zarówno wśród społeczeństw państw arabskich, jak i elit rządzących państw Zachodu a przede wszystkim ich obywateli. Wydarzenia w Tunezji początkowo mocno zaniepokoiły społeczność międzynarodową zarówno samą swoją istotą, jak i eskalacją przemocy, z którą się wiązała. Dla państw mających interesy w tej części świata – zwłaszcza Francji, Włoch, Niemiec, ale również Stanów Zjednoczonych[1704], reżim Ben Alego przez ponad 20 lat stanowił bowiem gwarant utrzymywania i rozwijania kontaktów gospodarczych z Tunezją, stabilności kraju oraz powstrzymywania zapędów radykalnych ugrupowań islamskich dążących do przejęcia władzy w państwie. Administracja Baracka Obamy na wydarzenia w Tunezji oficjalnie zareagowała dopiero 7 stycznia 2011 r. wzywając ambasadora Tunezji w USA i oficjalnie wyrażając zaniepokojenie nasilającymi się protestami. Jednocześnie zaapelowała do prezydenta Ben Alego o przestrzeganie praw i wolności obywatelskich, w tym prawa do organizowania pokojowych zgromadzeń. Cztery dni później Departament Stanu USA wyraził głębokie zaniepokojenie używaniem nadmiernej siły przez rząd Tunezji[1705]. Gdy 14 stycznia 2011 r. Ben Ali zrezygnował z zajmowanego stanowiska i opuścił kraj, a tymczasowe władze zapowiedziały przeprowadzenie reform politycznych i wolnych wyborów w ciągu sześciu miesięcy, prezydent USA wydał oświadczenie, w którym poparł ogłoszenie reform politycznych i społecznych. Wezwał wszystkie partie i nowe władze Tunezji do faktycznej realizacji złożonych obietnic, przeprowadzenia w pełni wolnych i sprawiedliwych wyborów, przestrzegania zasad demokracji i praw człowieka. Barack Obama napiętnował używanie przemocy wobec antyreżimowych wystąpień Tunezyjczyków, wyrażając jednocześnie poparcie dla ich odwagi w walce o uniwersalne prawa jednostki ludzkiej. Jak stwierdził, każdy naród ma prawo do wprowadzenia demokracji swoją własną drogą. „Te państwa, które respektują uniwersalne prawa człowieka stają się silniejsze i odnoszą sukcesy. Nie mam wątpli-

1703 17 grudnia 2010 r. Mohammed Bouazizi, uliczny sprzedawca warzyw, oblał się benzyną i podpalił na znak protestu przeciwko odebraniu mu straganu przez policję i zniewagom jakich wówczas doznał. Dokonany akt samospalenia stał się symbolem protestu przeciwko tunezyjskiej władzy, reżimowi, policji, wzrastającemu bezrobociu i ubóstwu. Jego gest uznaje się za bezpośrednią przyczynę wybuchu Arabskiej Wiosny. Bouazizi zmarł 4 stycznia 2011 r. w szpitalu; J. Zdanowski: *Bliski Wschód 2011: bunt czy rewolucja?,* AFM, Kraków 2011, s. 12-13.

1704 Warto wskazać, że początek relacji tunezyjsko-amerykańskich datuje się na 1797 rok. Tunezja była jednym z pierwszych państw, które uznały powstanie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w XVIII wieku. W okresie urzędowania Ben Alego relacje pomiędzy państwami opierały się głównie na współpracy w płaszczyźnie bezpieczeństwa. Tunezja była przy tym aktywnym sojusznikiem NATO. Tunis nie poparł jednak, ani operacji wyzwalania Kuwejtu w 1991 roku, ani agresji USA na Irak w 2003 roku. Mimo stosunkowo dobrych relacji, administracja amerykańska permanentnie napominała Ben Alego za represje wobec opozycji i szerzącą się korupcję, ale równolegle kontynuowała ekonomiczną i militarną pomoc dla jego reżimu. W 2010 roku całkowity amerykański eksport do Tunezji opiewał na 571 mln USD, a import na 405 mln USD. W 2002 roku państwa podpisały bilateralne porozumienie ramowe dotyczące inwestycji handlowych (*TIFA*). Zgodnie z założeniem Waszyngtonu TIFA powinna stanowić pierwszy krok do stworzenia w regionie strefy wolnego handlu; A. Arieff: *Political Transition in Tunisia*, CRS Report for Congress, Congressional Research Service, 7-5700, December 16, 2011, http://www.fas.org/sgp/ crs/row/RS21666.pdf

1705 A. Quinn: *U.S. worried by Tunisia riots, Internet freedoms,* Washington, Jan 7, 2011, http://www.reuters.com/article/2011/ 01/07/us-tunisia-protests-clinton-idUSTRE7064Q920110107

wości, że przyszłość Tunezji będzie bardziej pomyślna, jeśli będzie prowadzona głosem Tunezyjczyków"[1706].

26 stycznia 2011 r. z wizytą do Tunisu przybył podsekretarz stanu USA Jeffrey Feltman, który wyraził pełne poparcie dla prodemokratycznych przemian w Tunezji, wezwał rząd tymczasowy do spełnienia oczekiwań narodu, jak również zaoferował międzynarodowe wsparcie i pomoc USA przy organizacji wolnych wyborów. Jak stwierdził: „To jest bezprecedensowy moment w historii Tunezji połączony z olbrzymimi wyzwaniami, ale i olbrzymimi szansami dla Tunezyjczyków, by nakreślić własny kurs"[1707]. Warto w tym kontekście nadmienić, iż Feltman próbował jednocześnie zdystansować stanowisko USA zajęte w kwestii rewolucji jaśminowej w Tunezji, od oficjalnego stanowiska amerykańskiej administracji przyjętego wobec masowych antyreżimowych protestów w innych państwach Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, zwłaszcza wobec wydarzeń w Egipcie.

Niezwykle istotnym symbolem upadku reżimu Ben Alego i zapoczątkowanej transformacji był powrót do kraju 30 stycznia 2011 r. lidera umiarkowanie islamistycznej *Harakat al Nahda* – Partii Odrodzenia – Raszida Ghannuszi'ego, który 22 lata przebywał na emigracji we Francji. Powrót represjonowanego przez reżim Ben Alego zwolennika renesansu islamu w życiu publicznym, wzbudził niepokój nie tylko w Waszyngtonie. Stawiano wówczas kluczowe pytania o kształt przyszłych relacji pomiędzy Tunezją, a innymi członkami społeczności międzynarodowej. Pytano o kurs polityki zagranicznej Tunezji, jeżeli planowane wolne wybory wygra Partia Odrodzenia.

Należy jednak zauważyć, iż zarówno Partia Odrodzenia, jak i inne partie oficjalnie ogłosiły kontynuowanie w polityce zagranicznej kursu, który został przyjęty przez Ben Alego. Tunezyjscy liderzy podkreślali, iż w interesie ich państwa leży utrzymywanie w mocy podpisanych wcześniej kontraktów i rozwijanie zachodnich inwestycji w Tunezji. Administracja Baracka Obamy z zadowoleniem przyjmowała takie oświadczenia i podkreślała znaczenie przemian w Tunezji dla całego regionu. Biały Dom eksponował również, że USA akceptują każdy wolny wybór Tunezyjczyków i będą współpracować z nowymi władzami Tunezji niezależnie od ich opcji ideologicznej. Stanom Zjednoczonym zależało jednak na uczynieniu z Tunezji swojego kolejnego sojusznika w regionie i na trwałym wciągnięciu jej w orbitę amerykańskich wpływów. W realizacji tego celu ważną rolę odgrywały liczne wizyty w Tunezji amerykańskich urzędników różnego szczebla, w tym podsekretarza stanu Williama Josepha Burnsa i sekretarz stanu Hillary Clinton. Również na początku października 2011 roku przebywał z wizytą w Białym Domu ówczesny tymczasowy premier Tunezji Caïd Essebsi. Podczas spotkania z prezydentem USA Essebsi usłyszał wiele wyrazów poparcia dla transformacji, którą w regionie zapoczątkowali Tunezyjczycy, jak również obietnice kontynuowania amerykańskiej pomocy dla modernizacji politycznej i gospodarczej kraju[1708].

1706 *Statement by the President on Events in Tunisia*, The White House, Office of the Press Secretary, January 14, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/01/14/statement-president-events-tunisia

1707 J. Rogin: *Feltman: 'What happened in Tunisia strikes me as uniquely Tunisian'*, January 26, 2011, http://thecable.foreignpolicy.com/posts/2011/01/26/feltman_what_happened_in_tunisia_strikes_me_as_uniquely_tunisian

1708 *Remarks by President Obama and Prime Minister Essebsi After Bilateral Meetin*g, The White

Jaśminowa rewolucja stworzyła swego rodzaju *casus* w Kongresie USA, w którym nie było zgodności stanowisk w kwestii udzielania pomocy Tunezji. Niektórzy kongresmani optowali za zdecydowanym wsparciem przemian w tym państwie wkraczającym na drogę demokratyzacji i ekonomicznej stabilizacji. Inni twierdzili, iż ze względu na ogólnopaństwowe cięcia budżetowe, USA nie powinny dotować przemian w Tunezji, bądź też wkład finansowy powinien pochodzić z sektora prywatnego lub od innych darczyńców. Niemniej jednak, mimo różnicy stanowisk wśród członków legislatywy, administracja Obamy poczyniła faktyczne kroki w kierunku ustabilizowania przemian w porewolucyjnej Tunezji i pośredniego umocnienia przez to wpływów USA w Afryce Północnej. Po pierwsze, w 2011 roku administracja amerykańska przeznaczyła całościowo około 42 mln USD na pozamilitarne wsparcie przemian w Tunezji. Z tej kwoty wyasygnowano odpowiednio: około 23,3 mln USD na ustanowienie niezależnych mediów, budowanie społeczeństwa obywatelskiego, partii politycznych, stworzenia ram systemu wyborczego i implementacji reform ekonomicznych; około 10 mln USD na realizację inicjatyw *The United States Agency for International Development* (*USAID*), wliczając w to 5 mln USD na reformy polityczne i inicjatywy społeczne, 2 mln USD na funkcjonowanie *USAID's Office of Transition Initiatives* i 3 mln USD na wspieranie procesów wyborczych; oraz poniżej 3 mln USD w ramach *International Narcotics Control and Law Enforcement* (*INCLE*) przeznaczonego na wsparcie reform sądownictwa i policji. Po drugie, w sierpniu 2011 roku Departament Obrony USA notyfikował Kongresowi projekt dostarczenia Tunezji pomocy w wysokości 20,9 mln USD z przeznaczeniem na zbudowanie tunezyjskich zdolności militarnych. Wsparcie w tym zakresie miało polegać na dostarczeniu wyposażenia sił różnego typu, co wiązano z prowadzeniem ćwiczeń operacyjnych. Co więcej, kilka międzynarodowych organizacji, które otrzymują znaczące finansowe wsparcie od USA, pod wpływem Waszyngtonu zobowiązały się wesprzeć finansowo przemiany w Tunezji. Bank Światowy (*The World Bank*) i Afrykański Bank Rozwoju (*African Development Bank – AfDB*) zobligowały się udzielić Tunezji wsparcia rzędu 500 mln USD każdy. W maju 2011 roku podczas szczytu G-8 państwa zdecydowały o przekazania Tunezji i Egiptowi 20 mld USD pomocy w przeciągu 3 lat. Kwota ta miała być wydatkowana przez międzynarodowe organizacje finansowe. Również Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju (*The European Bank for Reconstruction and Development – EBRD*), który także otrzymuje od USA wsparcie finansowe, rozważał rozszerzenie pomocy dla Afryki Północnej, potencjalnie włączając w to Tunezję. Ówczesny prezydent Francji Nicolas Sarkozy wskazał, że dodatkowe 10 mld USD mogłyby dostarczyć państwa Zatoki Perskiej, a kolejne 10 mld USD Międzynarodowy Fundusz Walutowy. USA postanowiły kontynuować również inicjatywę *The U.S. Trans-Sahara Counter-Terrorism Partnership* (*TSCTP*). Tunezja jest jednym z dziesięciu państw partycypujących w *TSCTP* – regionalnym międzyagencyjnym programie mającym na celu pomaganie państwom północnej i zachodniej Afryki w lepszej kontroli ich terytorium, wzmacnianiu ich zdolności do walki z terroryzmem oraz współpracy regionalnej. Departament Obrony w latach 2007–2009 przeznaczył na działalność *TSCTP* ponad 13 mln USD[1709].

House, Office of the Press Secretary, October 07, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/10/07/remarks-president-obama-and-prime-minister-essebsi-after-bilateral-meeti

1709 A. Arieff: *Political Transition in Tunisia*, CRS Report for Congress Prepared for Members and

Departament Stanu od początku 2011 roku (do lipca 2012 roku) przekazał Tunezji ponad 300 mln USD jako szeroko rozumianą pomoc w celu transformacji oraz wsparcie militarne. W 2013 roku administracja Obamy zamierza przekazać Tunezji kolejne 36,6 mln USD. W rzeczywistości jednak Tunezja otrzyma o wiele większą pomoc ze strony Stanów Zjednoczonych. Warto bowiem dodać, że we wrześniu 2011 roku zostało powołane *The State Department's Office for Middle East Transitions* kierowane przez ambasadora Williama Taylora, które zarządza *Middle East Response Fund/Middle East and North Africa Incentive Fund (MERF/MENA-IF).* Biuro i Kongres przeznaczyły 185 mln USD na *MERF* w 2012 roku. Administracja Obamy w 2013 roku zamierza przeznaczyć (żąda od Kongresu) kolejnych 770 mln USD na *MENA-IF*, których beneficjentem będzie również Tunezja. Ponadto w sferze militarnej w 2012 roku Waszyngton przeznaczył Tunezji 29,5 mln USD w ramach *FMF* i 1,9 mln USD w ramach *IMET*. W 2013 roku Tunis powinien otrzymać odpowiednio 15 mln USD i 2,3 mln USD[1710].

Z nieukrywanym niepokojem społeczność międzynarodowa wyczekiwała jednakże wyników pierwszych wyborów parlamentarnych przeprowadzonych na fali Arabskiej Wiosny. Albowiem, po serii kolejnych burzliwych protestów w Tunezji, na 23 października 2011 r. zostały zaplanowane wybory do Zgromadzenia Konstytucyjnego[1711]. Zgodnie z przewidywaniami zdecydowane zwycięstwo odniosła w nich umiarkowanie islamistyczna Partia Odrodzenia (zdobywając 89 miejsc w 217 osobowym Parlamencie – 41% poparcia) głosząca hasła konieczności wzrostu znaczenia islamu w życiu społeczno-politycznym. Stworzyła ona koalicję z dwoma świeckimi centro-lewicowymi partiami[1712]. W dniu wyborów prezydent Barack Obama i sekretarz stanu Hillary Clinton pogratulowali Tunezyjczykom ich pierwszych wolnych wyborów i zachęcali do sprostania wyzwaniom, które stoją przed nimi: sformowania rządu, uchwalenia nowej Konstytucji i wprowadzenia zasad demokracji, które obejmują wszystkich obywateli[1713]. Nowym prezydentem Tunezji został wybrany 12 grudnia 2011 r. przez Zgromadzenie Konstytucyjne, znany z walki o prawa człowieka, Moncef Marzouki. W lutym 2012 roku Clinton wyraziła poparcie w Kongresie USA dla amerykańsko-tunezyjskich negocjacji o nawiązaniu porozumienia o wolnym handlu.

W lipcu 2012 roku Ben Ali został skazany zaocznie przez trybunał wojskowy na karę dożywotniego więzienia za zabicie 43 demonstrantów i ranienie 97 podczas rewolty przeciwko jego rządom. Niemniej jednak w państwie narasta konflikt na tle wyznaniowym. Jedną z jego stron jest nieliczna, ale prężnie działająca grupa salafitów, doma-

Committees of Congress, Congressional Research Service, 7-5700, December 16, 2011, http://www.fas.org/sgp/crs/row/RS 21666.pdf

1710 A. Arieff: *Political Transition in Tunisia,* June 18, 2012, CRS Report for Congress, http://www.fas.org/sgp/ crs/row/RS21666.pdf

1711 *Elections in Tunisia: The 2011 Constituent Assembly, Frequently Asked Questions,* Middle East and North Africa International Foundation for Electoral Systems, Washington, 13 July 2011, http://www.ifes.org/~/ media/Files/Publications/ White%20PaperReport/2011/Tunisia_FAQs_072011.pdf

1712 E. Gamha: *Final Result of Tunisian Elections Announced*, 14 November 2011, http://www.tunisia-live.net/2011/11/14/ tunisian-election-final-results-tables/

1713 *Statement by the President on Elections in Tunisia*, The White House, Office of the Press Secretary, October 23, 2011, http://iipdigital.usembassy.gov/st/english/texttrans/2011/10/20111023161754su1.588947e-02.html#ax zz1rKeZ9cSj

gająca się zwiększenia roli islamu w życiu społecznym. Mnożą się również informacje o rosnącej aktywności w Tunezji ugrupowania terrorystycznego Al-Kaida Islamskiego Maghrebu (*AQIM*) – regionalnego odgałęzienia Al-Kaidy, co implikuje wysoki poziom zagrożenia terrorystycznego w Tunezji[1714].

Spoglądając więc z perspektywy czasu, skutków kolejnych antyreżimowych buntów, wydarzeń zarówno w Tunezji, jak i w innych państwach regionu, można stwierdzić, iż jednym z efektów Arabskiej Wiosny stał się wzrost popularności ugrupowań islamistycznych wśród społeczeństw arabskich, co nie leży w interesie Stanów Zjednoczonych i godzi w amerykańską strategię wobec Bliskiego Wschodu. Przejmowanie władzy przez islamistów, mimo oficjalnych stwierdzeń amerykańskich elit rządzących, że akceptują każdą opcję ideologiczną na Bliskim Wschodzie pod warunkiem, że dojdzie do władzy w demokratycznych wyborach, zagraża interesom USA w regionie. Ugrupowania radykalnie proislamskie promują bowiem wartości odmienne od tych, które propaguje Zachód, często mają oblicze antyzachodnie (antyamerykańskie) i głoszą postulaty budowania państwa teokratycznego na wzór Iranu. Zatem umacnianie się ugrupowań islamistycznych i przejmowanie przez nich władzy postrzegane jest w Waszyngtonie przez pryzmat potencjalnego ich zbliżenia z Iranem, który jest jednym z największych antagonistów Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie. Dla amerykańskich interesów zagrożenie stanowi również narastająca aktywność islamistycznych ugrupowań terrorystycznych, w tym regionalnych komórek Al-Kaidy (Al-Kaidy Półwyspu Arabskiego – *AQAP* – w Jemenie, czy *AQIM* w Tunezji), które poniekąd na fali Arabskiej Wiosny zyskują rzesze nowych bojowników i umacniają się militarnie. Nie można wykluczyć, że w przyszłości sięgną po metody terrorystyczne, by umocnić się w państwach, w których działają.

6.2. USA wobec Arabskiej Wiosny w Egipcie

Wydarzenia w Tunezji stały się *spiritus movens* Arabskiej Wiosny. Zainspirowały reformatorskie i opozycyjne ruchy w Egipcie, Libii, Jemenie, Syrii, Jordanii, Bahrajnie, Algierii, Arabii Saudyjskiej i w innych państwach regionu.

Mimo, iż początkowo Biały Dom zachował dystans wobec Arabskiej Wiosny, nie było wśród członków społeczności międzynarodowej wątpliwości co do tego, że to właśnie Stany Zjednoczone będą wyznaczać ostateczny kurs i trwałość bliskowschodnich rewolucji. USA, co prawda w pierwszej fazie Arabskiej Wiosny wykazywały bardzo dużą ostrożność i powściągliwość w popieraniu protestujących, jednakże już w kolejnych falach buntów, zdając sobie sprawę z nieuchronności zmian i nieodwracalności przemian, stopniowo wycofywały swoje poparcie dla reżimów w Tunezji i Egipcie i naciskały na dyktatorów, by ustąpili z zajmowanych stanowisk.

Protesty w Egipcie spotkały się z dużym zdystansowaniem a nawet wyczekiwaniem Białego Domu na rozwój sytuacji. Administracja Baracka Obamy, z racji posiadanych w tym państwie ważkich interesów i strategicznych relacji, które łączyły od 1978 roku

1714 A. Arieff: *Political Transition in Tunisia,* June 18, 2012, CRS Report for Congress, http://www.fas.org/sgp/ crs/row/RS21666.pdf

– pierwszego porozumienia w Camp David[1715] – kolejne amerykańskie administracje z niezmiennym reżimem Hosni'ego Mubaraka, zajęła bardzo ostrożne stanowisko. Zdystansowanie wobec antyreżimowych wystąpień Egipcjan wynikało z faktu, iż Hosni Mubarak począwszy od objęcia urzędu prezydenta Egiptu w 1981 roku był jednym z najważniejszych i najwierniejszych sojuszników USA w regionie. Mubarak kontynuował politykę zbliżenia ze Stanami Zjednoczonymi, jak również dążył do umocnienia fundamentalnej pozycji Kairu w amerykańskiej polityce bliskowschodniej. Kontynuował politykę otwartych drzwi, co pozwoliło na permanentne udzielanie Egiptowi przez Waszyngton pomocy ekonomicznej. Dążył przy tym do normalizacji stosunków z Izraelem. Jego rządy, z perspektywy Waszyngtonu, stanowiły więc gwarancję stabilności i utrzymania *status quo* na Bliskim Wschodzie. W Białym Domu reżim Mubaraka nie był tym samym postrzegany przez pryzmat kwestii wolności osobistych Egipcjan, demokratycznych wyborów, czy przestrzegania praw człowieka w tym państwie. Dla USA istotę w relacjach z Egiptem stanowiło kilka innych determinant. Na amerykańsko-egipskie relacje w XXI wieku wpływała kwestia utrzymywania przez reżim Mubaraka świeckiej władzy i zwalczania ugrupowań terrorystycznych (Stowarzyszenia Braci Muzułmanów, Grupy Islamskiej i Islamskiego Dżihadu[1716]) dążących do uczynienia z Egiptu teokracji na wzór Iranu[1717]. Zarówno Anwara Sadata, jak i Hosni'ego Mubaraka postrzegano w Białym Domu w kategoriach przeciwników państwa wyznaniowego, a zwolenników reżimu, który skutecznie tłumił zapędy islamistów. Po wtóre, utrzymywanie dobrych stosunków z Kairem było dla USA konieczne ze względu na egipski, umiarkowany głos w arabskich organizacjach i radach. Egiptowi wyznaczono rolę państwa, którego zadaniem było nakłanianie przywódców mniej umiarkowanych krajów do kompromisu. Mubarak był pośrednikiem między USA a negocjatorami z Syrii, Libanu, Jordanii i Autonomii Palestyńskiej oraz doradcą władców Libii, Sudanu i Iraku. USA zależało na kontynuowaniu wysiłków na rzecz utrzymania Egiptu w roli regionalnego lidera, inicjatora rozwiązywania regionalnych problemów, promotora demokratycznych reform, aktywnego gracza zwalczającego terroryzm i przekonującego inne państwa arabskie do współpracy w wojnie z terroryzmem pod patronatem USA[1718]. Po trzecie, poparcie Waszyngtonu dla Mubaraka wynikało z kontynuowania przez niego polityki Anwara Sadata w kwestii zbliżenia z Izraelem i utrzymywania w mocy porozumienia pokojowego zawartego pomiędzy tymi państwami. Biały Dom obawiał się o bezpieczeństwo Izraela a Mubarak gwarantował pokój i *status quo* na linii Kair – Tel Awiw[1719]. Zmiana reżimu w Egipcie stawiała pod znakiem zapytania kształt przyszłych relacji egipsko-izraelskich. Obalenie Mubaraka stanowiło dla Waszyngtonu *novum* w materii trójkąta zbudowanego niegdyś pomiędzy Sadatem, Carterem i Beginem. Po czwarte, uza-

1715 S. P. Tillman: *The United States in the Middle East…,* s. 24-34; S. Shamir: *Egypt's reorientation towards the U.S. – Factors and Conditions of Decision Making,*[w:] *The Middle East and the United States…,* s. 285-287.

1716 J. Zdanowski: *Bracia Muzułmanie…*, s. 58-107; *Encyklopedia terroryzmu…,* s. 400-405; D. Duda: *Terroryzm islamski…*, s. 50-52.

1717 J. M. Sharp: *Egypt-United States Relations***,** CRS Issue Brief for Congress, Updated June 15, 2005, Congressional Research Service, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/IB93087.pdf

1718 H. W. Brands: *Into the Labirynth. The United States and the Middle East…,* s. 113-121.

1719 J. Waterbury: *The Implications of Infitah for U.S.-Egyptian Relations,* [w:] *The Middle East and the United States…,* s. 347-367; S. Shamir: *Egypt's reorientation towards the U.S. – Factors and Conditions of Decision Making,*[w:] *The Middle East and the United States…,* s. 281-288.

leżnienie Egiptu od USA oznaczało zakorzenienie i rozszerzanie wpływów amerykańskich na Bliskim Wschodzie. Dla Stanów Zjednoczonych strategicznym punktem regionu jest Kanał Sueski, przez który statkami przepływa jedna trzecia światowych złóż ropy naftowej, a w którym stacjonują amerykańskie okręty wojenne będące bazą wypadową dla wsparcia udzielanego między innymi Afganistanowi[1720]. Stany Zjednoczone przez kilka dekad umacniały więc amerykańsko-egipskie zależności militarne i ekonomiczne, czego dowodem był bilans dwustronnej wymiany handlowej (8,4 mld USD w 2008 roku) oraz aktywna partycypacja Egiptu w *Desert Storm*, kooperacja w akcjach przywracania pokoju poza regionem, a także współpraca militarna w ramach *the "Bright Star" exercises*[1721].

Wyżej wskazane determinanty stosunków amerykańsko-egipskich nie oznaczały jednak, że Waszyngton całkowicie bezkrytycznie podchodził do relacji bilateralnych. Biały Dom do pewnego stopnia starał się wywierać presję na Kair, by ten zdemokratyzował system polityczny. Z perspektywy czasu należy jednak stwierdzić, iż do wybuchu Arabskiej Wiosny w Białym Domu priorytet przed kwestiami deklarowanej konieczności demokratyzacji zdecydowanie nadano podtrzymywaniu bliskich politycznych relacji amerykańsko-egipskich, o czym świadczy chociażby przejściowy okres zdystansowania Waszyngtonu wobec antyreżimowych protestów Egipcjan na Placu Tahrir w Kairze.

25 stycznia 2011 r., w Dniu Gniewu, w którym zainicjowano bunty przeciwko Mubarakowi[1722], sekretarz stanu USA Hillary Clinton wezwała wszystkie strony do zachowania powściągliwości. Stwierdziła, że administracja USA popiera fundamentalne prawa Egipcjan do wolności wypowiedzi i zgromadzeń. Co jednak istotne, wskazała, iż rząd Egiptu jest stabilny i znajdzie sposób, by odpowiedzieć na uzasadnione aspiracje, potrzeby i interesy narodu egipskiego. Administracja USA stała na stanowisku konieczności utrzymania Mubaraka u władzy i zachowania *status quo*. Waszyngton nie angażował się aktywnie, by wpływać na zaistniałą wówczas sytuację. W wydanym kolejno oświadczeniu Biały Dom stwierdzał, że władze Egiptu mają ważną okazję do reakcji na aspiracje narodu i powinny rozpocząć reformy polityczne, gospodarcze i społeczne, które mogą podnieść jakość życia i pomóc egipskiemu dobrobytowi. Amerykańska administracja wyraziła gotowość do współpracy z Egiptem w realizacji tych celów[1723]. Dopiero narastająca fala protestów i wyraźne żądania ustąpienia Mubaraka uświadomiły Waszyngtonowi konieczność modyfikacji zajmowanego stanowiska. Podobnie jak w przypadku Tunezji, USA ostatecznie deklaratywnie poparły antyreżimowe wystąpienia Egipcjan.

1 lutego 2011 r. wysłannik prezydenta Obamy Frank Wisner spotkał się z Mubarakiem w jego pałacu w Heliopolis. Podczas spotkania Mubarak ostrzegał emerytowanego amerykańskiego ambasadora w Kairze, że jeżeli ustąpi z zajmowanego stano-

1720 P. Hahn: *National Security Concernsin U.S. Policy toward Egypt, 1949-1956,* [w:] *The Middle East and the United States…,* s. 94-95.

1721 *Egypt,* Bureau of Near Eastern Affairs, U. S. Department of State, March 19, 2012, http://www.state.gov/r/ pa/ei/bgn/ 5309.htm

1722 J. Armbruster: *Arabska Wiosna. Rewolucja w świecie islamskim,* przeł. R. Kędzierski, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2011, s. 21-33.

1723 D. Sander: *As Mubarak Digs In, U.S. Policy in Egypt Is Complicated*, „The New York Times", February 5, 2011, http://www.nytimes.com/2011/02/06/world/middleeast/06policy.html?pagewanted=all

wiska władzę w Egipcie przejmą islamiści[1724]. Tego samego dnia doszło do rozmowy telefonicznej pomiędzy Obamą a Mubarakiem, który ponownie argumentował niezmienność swojego stanowiska wzrastającą pozycją ugrupowań radykalnych. Prezydent USA wskazał jednak na konieczność rozpoczęcia reform społecznych i politycznych w Egipcie. Pod bezpośrednią presją Baracka Obamy, Hosni Mubarak ogłosił tego samego dnia, że nie będzie ubiegał się o kolejną reelekcję. W oficjalnym oświadczeniu Obama wydarzenie to określił jako rozpoczęcie nowego rozdziału w historii Egiptu i długoletnich relacji amerykańsko-egipskich, które wciąż powinna cechować przyjaźń i partnerstwo. Wyraźnie podkreślił, iż nadszedł czas, by zakończyć krwawe tłumienie demonstracji a uporządkowana transformacja musi być znacząca, pokojowa i rozpocząć się natychmiast[1725]. 4 lutego podczas spotkania z premierem Kanady, prezydent USA eksponował, że od momentu wybuchu protestów na Placu Tahrir dwukrotnie rozmawiał z Hosni Mubarakiem dając mu do zrozumienia, że trwające protesty są wewnętrzną sprawą Egiptu i USA nie będą w żaden sposób determinować przyszłości jego kraju. Obama sugerował Mubarakowi konsultacje ze swoim otoczeniem politycznym w celu podjęcia ostatecznej decyzji[1726]. 7 dni później Hosni Mubarak całkowicie ustąpił ze stanowiska. Władzę w państwie przejęła Najwyższa Rada Wojskowa, na czele której stanął minister obrony (pełniący urząd od maja 1991 roku), marszałek Mohammed Hussein Tantawi[1727]. Rada zapowiedziała reformę konstytucyjną oraz przeprowadzenie wolnych wyborów. W oświadczeniu będącym bezpośrednią reakcją na zmianę reżimu w Egipcie, prezydent USA stwierdził, że *Egipt nigdy nie będzie taki sam* a wydarzenia w tym państwie zmieniły bieg historii. Wyraził podziw i uznanie dla protestujących, którzy doprowadzili do rezygnacji długoletniego przywódcy Egiptu. W opinii prezydenta USA, jego ustąpienie nie zakończyło, ale rozpoczęło proces egipskiej transfor-

1724 S. G. Stolberg: *Frank Wisner, the Diplomat Sent to Prod Mubarak,* „The New York Times", February 2, 2011, http://www.nytimes.com/2011/02/03/world/middleeast/03wisner.html

1725 *Remarks by the President on the Situation in Egypt*, February 01, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/ 2011/02/01/remarks-president-situation-egypt

1726 J. Lee: *President Obama on Egypt's Future: "Suppression is Not Going to Work",* February 04, 2011, http://www.whitehouse.gov/blog/2011/02/04/president-obama-egypts-future-suppression-not-going- work

1727 Warto wskazać, iż administracja Obamy niemal od początku protestów była świadoma wzrastającej roli armii w egipskiej rewolucji. Świadczyły o tym liczne tajne kontakty pomiędzy wysokimi przedstawicielami USA a egipskimi wojskowymi. W ciągu dwóch tygodni protestów sekretarz obrony USA Robert Gates rozmawiał telefonicznie z marszałkiem Tantawi conajmniej pięciokrotnie. Z kolei szef połączonych sztabów admirał Mike Mullen rozmawiał kilkakrotnie z szefem sztabu egipskiej armii gen. Sami Ananem. Pentagon zwrócił się również do amerykańskich oficerów z prośbą o odnowienie kontaktów z przedstawicielami egipskiej armii w celu uzyskiwania informacji na temat bieżącej sytuacji. Ponadto na intensywności zaskakiwały kontakty polityczne vice prezydentów obu kraju – Joe Bidena i Omara Sulejmana. 8 lutego 2011 r. z rozmowy pomiędzy vice prezydentami wynikało, że Biden naciskał na Sulejmana, by podjął dialog z grupami opozycyjnymi. Ze strony USA była to taktyka mająca na celu utrzymanie przyjaznych stosunków z nowymi władzami nawet po obaleniu Mubaraka i jednoczesnym podtrzymaniu strategicznych relacji i dominujących wpływów w Egipcie niezależnie od opcji rządzącej; J. Rogin, *Gates and Mullen in close contact with Egyptian military*, February 11, 2011, http://thecable. foreignpolicy.com/posts/2011/02/11/gates_and_mullen_in_close_contact_with_egyptian_ military; J. E. Burnes: *Military Ties Are Key. Egypt Defense Minister Is Among Direct Contacts For U.S,* February 7, 2011, http://online.wsj.com/article/SB1000 1424052748703989504576128510562710294.html

macji. Obama wyraził nadzieję, że Egipcjanie będą dokonywać zmian w sposób konstruktywny i pokojowy. Przestrzegł przy tym wojsko, które przejęło władzę, że tylko prawdziwa demokracja zadowoli Waszyngton i Egipcjan. Jednocześnie prezydent USA przyznał, że dotychczasowa polityka Stanów Zjednoczonych wobec Egiptu nie była doskonała, ale USA pozostaną przyjacielem i partnerem Kairu. Są gotowe dostarczyć Egiptowi wszelkiej pomocy koniecznej do procesu transformacji, albowiem demokratyczny Egipt może stać się liderem nie tylko w regionie[1728].

Oświadczenie Baracka Obamy wyraźnie sygnalizowało gotowość Białego Domu do wspierania porewolucyjnych przemian w Egipcie i Tunezji oraz dalszych historycznych przeobrażeń w obszarze Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu, przy jednoczesnym zachowaniu pozycji i realizowaniu celów polityki USA w regionie. Kolejno Stany Zjednoczone obiecały więc Egiptowi i Tunezji konkretne wsparcie finansowe[1729]. Biały Dom jednoznacznie uznał przejęcie władzy w Egipcie przez wojsko, czego dowodem były wizyty Hillary Clinton i Roberta Gatesa w drugiej połowie marca 2011 roku w Egipcie, podczas których podkreślano strategiczność powiązań bilateralnych[1730] i kontynuowanie pomocy finansowej dla Egiptu[1731]. Hillary Clinton zapowiedziała pomoc dla Egiptu w wysokości 150 mln USD oraz bezcłowy import bawełny i innych produktów do USA (za zgodą Kongresu)[1732]. Prezydent USA apelował o rozwój demokracji w duchu przestrzegania praw człowieka oraz respektowania prawa zgodnie z poprawioną konstytucją. Nie oznaczało to jednak bezkrytycznego poparcia dla zmian w Egipcie. Obalenie Mubaraka niosło bowiem ze sobą wiele nowych wyzwań dla relacji amerykańsko-egipskich. Najbardziej problematyczne z punktu widzenia Białego Domu wydawało się wzrastające poparcie dla islamistów i możliwość wygrania przez ich umiarkowane ugrupowanie – Partię Wolności i Sprawiedliwości wyłonioną ze Stowarzyszenia Braci Muzułmanów – wyborów parlamentarnych[1733]. Radykalni islamiści od lat oficjalnie głosili niechęć wobec porozumienia pokojowego z Izraelem, nawoływali do rozluźnienia stosunków z USA i jednoczesnego zbliżenia z Iranem. Mimo wielu obaw, administracja Baracka Obamy przyjęła

1728 *Remarks by the President on Egypt*, The White House, Office of the Press Secretary, February 11, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/02/11/remarks-president-egypt

1729 K. Turecki: *USA – Egipt. Współpraca w walce z terroryzmem,* 15.02.2011, http://stosunki.pl/?q=content/usa-egipt-wsp%C3%B3%C5%82praca-w-walce-z-terroryzmem

1730 S. Safa: *Hillary Clinton Visits Egypt, Snubbed by Youth Activist Coalition*, March 19, 2011, http://www.care2.com/causes/ hillary-clinton-visits-egypt-snubbed-by-youth-activist-coalition.html

1731 Zapowiedziano kontynuację pomocy militarnej dla Egiptu rzędu 1,3 mld USD rocznie; Ch. Keyes: *Gates arrives in Egypt for talks*, March 23, 2011, http://articles.cnn.com/2011-03-23/world/egypt.gates_1_post-mubarak-secretary-gates-egyptian-officials?_s=PM:WORLD

1732 R. Frister: *Arabska jesień,* „Polityka" 2011, nr 36, s. 42.

1733 Stowarzyszenie Braci Muzułmanów, mimo iż nie uczestniczyło w pierwszej fazie protestów na Placu Tahrir, to jednak szybko zorientowało się, że po przyłączeniu do protestujących będzie mieć szansę na przejęcie władzy w państwie po obaleniu Mubaraka i rozwiązaniu partii rządzącej. Kilku członków kierownictwa Stowarzyszenia opuściło je i utworzyło Partię Wolności i Sprawiedliwości. Liczyli na poparcie społeczeństwa pomiędzy 20 a 60% w przeprowadzonych wyborach. Taka sytuacja budziła niepokój nie tylko w Waszyngtonie. W samym Egipcie, zwłaszcza Koptowie obawiali się, że jeżeli islamiści przejmą władzę, nie będzie ani zasad demokracji, ani praw dla mniejszości. Celem Stowarzyszenia będzie bowiem islamizacja państwa; J. Zdanowski: *Rola Bractwa Muzułmańskiego i islamizmu w polityce Egiptu i Bliskiego Wschodu,* [w:] *Bliski Wschód coraz bliżej,* red. J. Danecki, S. Sulowski, Elipsa, Warszawa 2011, s. 243-246.

jednak strategię zgodnie, z którą USA oficjalnie akceptowały każdy wolny, w pełni demokratyczny wybór dokonany przez Egipcjan, nawet jeżeli sukces wyborczy przypadłby w udziale ugrupowaniom fundamentalistycznym. 30 czerwca 2011 r. sekretarz stanu USA Hillary Clinton, podczas wizyty na Węgrzech i spotkania z premierem Viktorem Orbanem, oświadczyła, że administracja Obamy kontynuuje utrzymywanie ograniczonych kontaktów ze Stowarzyszeniem Braci Muzułmanów. W interesie USA leży bowiem dialog ze wszystkimi egipskimi partiami działającymi metodami pokojowymi, które zamierzają rywalizować w wyborach prezydenckich i parlamentarnych, również z tym ugrupowaniem. Clinton podkreśliła przy tym, że USA wspierają demokratyczne przemiany w Egipcie, ale powinny one obejmować całe społeczeństwo, w tym mniejszości i kobiety. Nie można bowiem wykluczyć połowy społeczeństwa i twierdzić, że istnieje demokracja[1734]. Niepodważanie przez amerykańską administrację praw do ubiegania się o mandaty w przyszłym parlamencie przez islamistycznie umiarkowaną Partię Wolności i Sprawiedliwości, było wyrazem uznania kształtującego się nowego porządku w Egipcie i świadectwem świadomości nieodwracalności zmian w regionie.

Dla relacji amerykańsko-egispskich istotne było również przemówienie Baracka Obamy wygłoszone 19 maja 2011 r. w Departamencie Stanu w Waszyngtonie. Arabska Wiosna wyraźnie potwierdzała, że polityka USA wobec Bliskiego Wschodu nie do końca była prawidłowa i w nowej sytuacji wymagała konkretnej redefinicji[1735]. W przemówieniu prezydent USA wyraził zdecydowane poparcie dla transformacji zachodzącej na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej, która miała prowadzić do ugruntowania w tym obszarze fundamentalnych zasad demokracji. Obama podkreślił, że Stany Zjednoczone stoją przed historyczną szansą pokazania, że Ameryka ceni godność ulicznego sprzedawcy w Tunezji, bardziej niż brutalną siłę dyktatora. Eksponował ważkość amerykańskich interesów w regionie, które w żaden sposób nie kolidują z celami, do których dążą buntujące się społeczeństwa. Jednocześnie jasno wskazał, że Stany Zjednoczone sprzeciwiają się użyciu przemocy i represji przeciwko protestującym. Jak stwierdził, poparcie USA dla przemian, nie jest drugorzędnym celem polityki USA, ale priorytetem, który musi zostać poparty konkretnymi przedsięwzięciami, inicjatywami dyplomatycznymi i ekonomicznymi oraz strategicznymi instrumentami będącymi do dyspozycji transformujących się państw. Obama obiecał tym samym konkretne wsparcie dla reform politycznych i gospodarczych w regionie. W przemówieniu zapewnił, że przede wszystkim Egipt i Tunezja, w których obalono autorytarnych władców, otrzymają amerykańską pomoc, w celu stworzenia jeszcze lepszych warunków dla dalszych przemian zmierzających w kierunku demokratyzacji[1736]. Prezydent USA przedstawił przy tym szereg konkretnych inicjatyw, które miały służyć realizacji celów wskazanych w przemówieniu. Obama podkreślał, iż USA zwróciły się do *IBRD* oraz *IMF*, by te przedstawiły podczas szczytu G-8 plan ustabilizowania

1734 *Remarks With Hungarian Prime Minister Viktor Orban*, Remarks Hillary Rodham Clinton, Secretary of State, Parliament Budapest, Hungary, June 30, 2011, http://www.state.gov/secretary/rm/2011/06/167374.htm

1735 B. Katulis: *Time to Rethink U.S.-Egyptian Relations*, January 28, 2011, http://www.americanprogress.org/ issues/2011/01/ us_egyptian_relations.html

1736 *Remarks by the President on the Middle East and North Africa*, State Department, Washington, DC, May 19, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/05/19/remarks-president-middle-east-and-north-africa.

i zmodernizowania gospodarek Egiptu i Tunezji. Obiecał że USA przekażą 1 mld USD długu egipskiego na inwestycje skierowane na rozwój Egiptu i umacnianie przedsiębiorczości. Udzielą gwarancji pożyczą na kolejny miliard dolarów. Utworzą fundusze wspierania przedsiębiorczości i inwestycji prywatnych na wzór tych, które obsługiwały Europę Wschodnią po upadku reżimów komunistycznych, a także utworzą Inicjatywę Partnerstwa Handlowo-Inwestycyjnego z Bliskim Wschodem i Afryką Północną. Prezydent USA wskazując na zróżnicowanie geopolityczne i możliwości gospodarcze regionu podkreślił, że USA będą kierować wsparcie przede wszystkim w rozwój młodych pokoleń[1737].

Samo ustąpienie Hosni'ego Mubaraka[1738] nie oznaczało jednak gwałtownych prodemokratycznych reform w Egipcie. Zanim przeprowadzono wybory parlamentarne doszło ponownie do wielu protestów przeciwko władzy wojskowych, którzy w oczach Egipcjan jedynie zastąpili reżim Mubaraka i nie zamierzali liberalizować systemu społeczno-politycznego. Najsilniejsze i krwawo stłumione protesty w głównych miastach Egiptu, a także prześladowanie mniejszości koptyjskiej miały miejsce w październiku i listopadzie 2011 roku, przed planowanymi wyborami parlamentarnymi[1739]. Inicjatorem protestów przeciwko reżimowi wojskowych była Partia Wolności i Sprawiedliwości, ale dołączyły do niej inne ugrupowania, w tym liberalny Ruch 6 Kwietnia. W reakcji na kolejne protesty na Placu Tahrir prezydent Obama wydał oświadczenie, w którym wyraził głęboki niepokój wobec używania siły przez egipskie władze w celu tłumienia protestów Egipcjan i wezwał obie strony do powściągliwości w swoich działaniach dla dobra Egiptu. Prezydent USA ponadto podkreślił, że w demokratycznym państwie muszą być respektowane prawa mniejszości, w tym ludności koptyjskiej, a wszyscy ludzie mają uniwersalne prawo do pokojowych protestów i wolności religijnej[1740]. Trzy dni przed wyborami Biały Dom po raz pierwszy wezwał egipskich generałów do ustąpienia i oddania władzy cywilnemu rządowi[1741].

Mimo fali buntów, 28 listopada 2011 r. rozpoczęły się w Egipcie wybory parlamentarne. Skomplikowany system wyborczy (trzy tury wyborów w ciągu sześciu tygodni) implikował tym, że cała procedura trwała aż do 10 stycznia 2012 r.[1742]. Zgodnie z przewi-

1737 *Factsheet: Economic Support for the Middle East and North Africa*, May 18, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/05/18/factsheet-economic-support-middle-east-and-north-africa

1738 2 czerwca 2012 r. Hosni Mubarak został skazany na dożywotnie więzienie; D. D. Kirkpatrick: *New Turmoil in Egypt Greets Mixed Verdict for Mubarak*, "The New York Times", June 2, 2012, http://www.nytimes.com/ 2012/06/03/world/middleeast/egypt-hosni-mubarak-life-sentence-prison.html?pagewanted=all

1739 M. Urzędowska: *Egipcjanie znowu okupują Tahrir,* „Gazeta Wyborcza" z 21 listopada 2011; M. Urzędowska: *Kair znów płonie. Rozmowa z Zaidem Aklem*, „Gazeta Wyborcza" z 22 listopada 2011.

1740 *Statement by the Press Secretary on Violence in Egypt*, The White House, October 10, 2011, http://www.whitehouse.gov/ the-press-office/2011/10/10/statement-press-secretary-violence-egypt

1741 *Statement by the Press Secretary on Recent Developments in Egypt*, The White House, November 25, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/11/25/statement-press-secretary-recent-developments-egypt

1742 Wybory prezydenckie w Egipcie wyznaczono na lipiec 2012 roku, ale ostatecznie Najwyższa Rada Wojskowa, pod presją demonstrujących Egipcjan domagających się przekazania władzy w ręce cywilów, podjęła decyzję o przyspieszeniu ich terminu o trzy miesiące; *Egypt News — Revolution and Aftermath — Presidential Elections, May 2012*, „The New York Times", April 2, 2012, http://topics.nytimes.com/top/news/ international/countriesandterritories/egypt/index.html

dywaniami wybory zdecydowaną większością wygrali islamiści z umiarkowanej Partii Wolności i Sprawiedliwości. W 498 osobowym Zgromadzeniu Narodowym, którego pierwsze posiedzenie zwołano 23 stycznia 2012 r., partia ta objęła 235 mandatów (47%). Na drugim miejscu uplasowała się ultra-konserwatywna salaficka partia An-Nur (Światło) z 125 mandatami (25%). Liberalne i świeckie partie pozostały w mniejszości. Partia Wafd zdobyła 8% poparcia, natomiast blok partii liberalnych zaledwie 6,8%. Najwyższa Rada Wojskowa wyznaczyła 10 mandatów dla kobiet i Koptów łącznie[1743]. Podobnie jak w przypadku Tunezji, zwycięstwo egipskich sił islamistycznych stanowi zagrożenie dla stabilności amerykańskich interesów w regionie i jest jednym z wielu czynników obciążających porewolucyjne relacje amerykańsko-egipskie.

Drugim, niezwykle istotnym wydarzeniem, które wpłynęło na politykę USA wobec Egiptu i znacznie pogorszyło relacje dwustronne było oskarżenie 43 pracowników organizacji pozarządowych (NGO'S w większości dotowanych przez USA) o nielegalne finansowanie z zagranicy ich działalności[1744]. 29 grudnia 2011 roku egipskie służby specjalne przeszukały biura 17 NGO'S poszukując dokumentów potwierdzających ich dofinansowanie z zagranicy. Co istotne, trzy spośród tych organizacji mają siedziby w USA: Narodowy Instytut Demokratyczny (National Democratic Institute – NDI), International Republican Institute (Międzynarodowy Instytut Republikański – IRI) i Freedom House. Egipskie władze podkreślały, że działały zgodnie z prawem, a podjęte kroki stanowiły element śledztwa w sprawie nielegalnego finansowania działalności politycznej. W wydarzeniach tych należy jednak dostrzegać szerszy kontekst. Zaistniała sytuacja jest bowiem implikacją obalenia proamerykańskiego reżimu Mubaraka. Tymczasowo rządzący militaryści twierdzą, że protesty antyreżimowe są sterowane z zewnątrz (przez USA) a protestujących przedstawiają jako finansowanych z zagranicy w celu destabilizacji Egiptu[1745]. Oskarżenie 19 obywateli USA zainicjowało etap ochłodzenia stosunków egipsko-amerykańskich. 4 lutego 2012 r., podczas spotkania na konferencji w Monachium, Hillary Clinton ostrzegła Ministra Spraw Zagranicznych Egiptu Muhammada Amra, że brak rozwiązania sporu może skutkować tym, iż USA wstrzymają pomoc dla jego kraju[1746]. W reakcji wiceprzewodniczący rządzącej Partii Wolności i Sprawiedliwości Essam Erian zapowiedział, że w wypadku wstrzymania amerykańskiej pomocy Egipt może wycofać

1743 Warto podkreślić, że o ile w kwestiach ekonomicznych Partia Wolności i Sprawiedliwości prezentuje bardzo pragmatyczny, a nawet prosocjalny program, o tyle w sprawach kulturowo-społecznych wielu jej członków podziela założenia konserwatywnej partii An-Nur; J. M. Sharp: *Egypt in Transition*, Congressional Research Service Report for Congress, February 8, 2012, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33003.pdf

1744 Część oskarżonych schroniła się w ambasadzie USA. Wśród podejrzanych Amerykanów znalazł się Sam LaHood, szef egipskiego biura *IRI*, syn amerykańskiego sekretarza ds. transportu Raya LaHooda; L. Fidel: *Sam LaHood, NGO worker, hid in U.S. Embassy in Cairo for four weeks under 'real fear of arrest'*, „The Washington Post", March 3, 2012, http://www.washingtonpost.com/blogs/blogpost/post/sam-lahood-blames-mubarak-era-minister-with-agenda-of-her-own-for-raid/2012/03/06/gIQA9rwKuR_blog.html

1745 J. Rogin: *State Department on Egypt: SCAF may not be behind NGO raids*, February 8, 2012, http://thecable.foreignpolicy.com/posts/2012/02/08/state_dept_on_egypt_don_t_blame_the_scaf

1746 *Clinton Remarks on Syria, Egypt at Munich Security Conference*, U.S. Department of State, February 4, 2012, http://iipdigital.usembassy.gov/st/english/texttrans/2012/02/20120204152158su0.6958211.html#axzz1rW P wlhBX

się z zawartego w 1979 roku izraelsko-egipskiego układu pokojowego[1747]. Należy w tym miejscu zauważyć, iż mimo braku realnych możliwości podjęcia takich kroków przez partię rządzącą jest to istotny element propagandowy, skutecznie wpływający na nastroje społeczno-polityczne w obydwu państwach. Jest to również sygnał pewnego przewartościowania w umiarkowanych hasłach głoszonych przez Partię Wolności i Sprawiedliwości, która w przeciwieństwie do radykalnych salafitów, nie domagała się rewizji traktatu podpisanego w 1979 roku[1748]. Stowarzyszenie Braci Muzułmanów w sposób strategiczny używa więc antyamerykańskiej i antyizraelskiej propagandy, jako symbolicznego, ale efektywnego instrumentu, który popiera większość Egipcjan. Albowiem, mimo, iż reżim prozachodniego Mubaraka upadł, antyamerykańskie emocje obywateli pozostają wciąż żywe[1749].

Kryzys w relacjach bilateralnych zapoczątkował więc nieuchronną dyskusję nad jakością dwustronnych relacji i przyszłością egipsko-amerykańskiego strategicznego partnerstwa[1750]. W połowie lutego 2012 roku egipska minister współpracy międzynarodowej Faiza Abul Naga stwierdziła, że wspierane przez USA i Izrael organizacje miały być zaangażowanie w antyegipski spisek[1751]. Niejako w odpowiedzi, 11 lutego 2012 r. doszło do spotkania gen. Martina Dempsey'a z marszałkiem Tantawi. Zostało ono poświecone długoterminowym strategicznym stosunkom egipsko-amerykańskim. Martin Dempsey podkreślał, że zakres i jakość dalszej kooperacji wojskowej z Egiptem jest zależny od uwolnienia zatrzymanych. Spotkanie nie wpłynęło jednak w żaden sposób na sytuację zatrzymanych Amerykanów[1752]. Kilka dni później z wizytą w Kairze przebywał przewodniczący IRI, senator John McCain wraz z czterema Kongresmenami[1753]. Jednak i ta wizyta zakończyła się niepowodzeniem. Senator McCain podkreślił, że Egipt stanął przed wyjątkową szansą, by wejść na drogę demokracji, a organizacje pozarządowe pomagają mu budować społeczeństwo obywatelskie. Ostrzegł, że tylko wtedy jeżeli Egipt będzie kon-

1747 P. Goodenough: *Muslim Brotherhood Warns U.S. Aid Cut May Affect Egypt's Peace Treaty With Israel*, February 13, 2012, http://cnsnews.com/news/article/muslim-brotherhood-warns-us-aid-cut-may-affect-egypt-s-peace-treaty-israel

1748 M. Urzędowska: *Ne tacy straszni egipscy Bracia Muzułmanie,* „Gazeta Wyborcza" z 26-27 listopada 2011.

1749 W 2011 roku 79% Egipcjan wyrażało nieprzychylną opinię o Stanach Zjednoczonych, a 64% stwierdzało, że nie ufa polityce Baracka Obamy. Ponadto, aż 54% Egipcjan opowiadało się za anulowaniem traktatu pokojowego z Izraelem; G. Greenwald: *Strong anti-American sentiment in Egypt*, Aprill 23, 2011, http://www.salon.com/2011/04/26/egypt_12/

1750 Implikacją kryzysu wokół *NGO's* było rozpoczęcie przez niektórych egipskich polityków kampanii przeciwko otrzymywaniu wsparcia ze strony USA i zastąpienia go narodowym funduszem. Prominentni Egipcjanie, grupy wojskowe i islamiści zainicjowali kampanię „Fundusz Godności i Dumy" (*Fund for Dignity and Pride*), dzięki której zebrano już około 10 mln USD. Z badań przeprowadzonych przez Instytut Gallupa wynikało, że w lutym 2012 roku az 82% Egipcjan była przeciwna otrzymywaniu przez Egipt pomocy ze Stanów Zjednoczonych. Za było opowiadał się zaledwie 15%. Co ciekawe, dominujaca była tendencja antyamerykańska; J . M. Sharp: *Egypt: Transition under Military Rule,* CRS Report fof Congress, June 21, 2012, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33003.pdf

1751 J. M. Sharp: *Egypt in Transition*, Congressional Research Service Report for Congress, February 8, 2012, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33003.pdf

1752 A. Batrawy: *Hussein Tantawi, Gen. Martin Dempsey Meet*, February 11, 2012, http://www.huffingtonpost.com/2012/ 02/11/hussein-tantawi-martin-dempsey_n_1270671.html

1753 W Egipcie trwa proces wobec pracowników *NGO's* wtym 2 Amerykanów; *U.S. Delegation in Egypt Discusses NGO Crisis*, The POMED Wire, February 21, 2012, http://pomed.org/blog/2012/02/u-s-delegation-in-egypt-discusses-ngo-crisis.html/#.T4KCPEIUqdA

tynuował demokratyczne przemiany, USA pozostaną jego partnerem i przyjacielem[1754]. Niejako więc, Egipt i USA muszą pozostać w przyjaznych stosunkach, mimo że charakter owej współpracy się zmienia.

Wyrazem zmian, a zarazem umacniania pozycji ugrupowań islamskich w Egipcie był wynik wyborów prezydenckich. W drugiej turze, która odbyła się w dniach 16-17 czerwca 2012 r., zwyciężył umiarkowany islamista Mohammed Mursi, który kandydował z ramienia Partii Wolności i Sprawiedliwości. Zdobywając 51,89% poparcia, pokonał Ahmeda Szafika, byłego dowódcę sił powietrznych Egiptu i ostatniego premiera w okresie rządów Hosni'ego Mubaraka[1755]. Składając 30 czerwca 2012 r. przysięgę przed Trybunałem Konstytucyjnym Mohammed Mursi zadeklarował, że nie będzie budował fundamentalistycznego państwa, ale dążył do demokracji i stabilizacji[1756]. Odnosząc się do rezultatu wyborów, prezydent Barack Obama pogratulował zwycięstwa Mursi'emu i podkreślił, że w interesie USA leży kontynuowanie wsparcia egipskiej transformacji. Zaznaczyły, że wybory te były kamieniem milowym egipskiej transformacji demokratycznej. Rzecznik Białego Domu Jay Carney wydał oświadczenie, w którym wezwał nowo wybranego prezydenta, by szanował prawa wszystkich egipskich obywateli, w tym kobiet i mniejszości religijnych, wskazując Koptów. Biały Dom apelował, by Mursi dążył do umocnienia jedności narodowej, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom całego elektoratu i wszystkich partii w konsultacjach poświęconych tworzeniu rządu, a Egipt w okresie jego prezydentury pozostał filarem regionalnego pokoju, bezpieczeństwa i stabilności[1757].

Należy jednak dodać, że możliwości działania prezydenta Egiptu pozostają znacząco ograniczone przez kontrolującą sytuację w Egipcie Radę Wojskową. Prezydentura Mursi'ego będzie więc sporym wyzwaniem zarówno dla niego samego, jak i dla islamistów. Można jednak zaryzykować tezę, że Mursi w trakcie urzędowania będzie podejmował działania na rzecz umocnienia swojej pozycji, a tym samym powiększenia politycznych

1754 *Statement by Senator John McCain in Cairo*, Egypt, February 20, 2012, http://mccain.senate.gov/public/ind ex.cfm?FuseAction=PressOffice.PressReleases&ContentRecord_id=9bc58884-9964-995c-57b4-0ad281a94a77

1755 *Egypt's president-elect Mursi begins work on government*, BBC News, June 25, 2012, http://www.bbc.co.uk/ news/world-middle-east-18576053

1756 Izrael zapowiedział uszanowanie wyborów i wezwał nowe władze w Kairze do utrzymania traktatu pokojowego między obu krajami. Wyzwaniem dla relacji bilateralnych był natomiast incydent na Półwyspie Synaj, do którego doszło 5 sierpnia 2012 r. Uzbrojeni islamiści zaatakowali egipski posterunek na przejściu granicznym Rafah na granicy ze Strefą Gazy, niedaleko terytorium Izraela. Zabili 16 osób, przejęli 2 egipskie pojazdy wojskowe i przekroczyli nimi egipsko-izraelską granicę w miejscowości Kerem Szalom. Od obalenia Mubaraka na Synaju szerzy się bezprawie, ponieważ uaktywnili się tam beduińscy przestępcy, palestyńscy bojownicy z sąsiedniej Strefy Gazy i inni ekstremiści. Bractwo Muzułmańskie winą za atak obarczyło Mosad i wezwało do rewizji porozumienia z 1978 roku. Niemniej jednak Egipt i Izrael podjęły się w tej sprawie dialogu, co może stanowić pozytywny sygnał dla wzajemnych relacji, po przejęciu władzy przez islamistów; *Egypt vows crackdown on ‚infidels' after border massacre*, „The International Herald Tribune", August 7, 2012, http://tribune.com.pk/story/418675/egypt-vows-crackdown-on-infidels-after-border-massacre/

1757 *Statement by the Press Secretary on Egypt*, The White House, June 24, 2012, http://www.whitehouse.gov/ the-press-office/2012/06/24/statement-press-secretary-egypt; *Readout of the President's Call with President-Elect Morsi of Egypt,* The White House, June 24, 2012, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2012/06/ 24/readout-president-s-call-president-elect-morsi-egypt

możliwości Braci Muzułmanów. Będzie to prezydentura tarć pomiędzy egipskimi wojskowymi a islamistami[1758].

Wskazując tym samym stanowisko USA wobec wydarzeń w Egipcie, należy podkreślić, że Biały Dom starał się podtrzymywać dobre relacje również z nowymi władzami. Świadczył o tym chociażby fakt, że Hillary Clinton wybrała Egipt jako jeden z celów swojej podróży po Azji i Bliskim Wschodzie w połowie lipca 2012 roku[1759]. Podczas wizyty spotkała się w Kairze z ówczesnym przewodniczącym Rady Wojskowej Tantawim i prezydentem Mohammedem Mursim. Rozmowy zdominowała kwestia burzliwego procesu demokratycznej transformacji w Egipcie, determinowana walką o wpływy między wojskiem a nowo wybraną głową państwa[1760]. Również 10 lipca 2012 r., w obliczu kryzysu wewnątrzegipskiego, sekretarz stanu USA wezwała strony do podjęcia intensywnego dialogu, nie opowiadając się po żadnej ze stron. Z kolei prezydent Barack Obama zaprosił nowego prezydenta Egiptu do złożenia wizyty w Waszyngtonie we wrześniu 2012 roku przy okazji partycypowania Mursi'ego w dorocznej sesji ZO ONZ w Nowym Jorku. Zaproszenie odzwierciedla nowy wymiar stosunków Waszyngtonu z egipskimi islamistami. Białym Dom, po długim okresie zachowawczości, zmodyfikował podejście do islamistów[1761].

Zatem mocno artykułowane i wykorzystywane zarówno przez islamistów, jak i przez militarystów antyamerykańskie resentymenty stanowią wygodny instrument

1758 Przykładem takich działań było już wydanie 8 lipca 2012 r. dekretu o wznowieniu prac izby niższej i przeprowadzeniu nowych wyborów parlamentarnych w ciągu 60 dni od chwili zatwierdzenia nowej konstytucji. Była to implikacja podjętej 14 czerwca 2012 r. decyzji sędziów, którzy uznali za nieważne mandaty jednej trzeciej składu Zgromadzenia Ludowego, wyłonionego w wyniku zakończonych w styczniu wyborów, które zdominowali islamiści. Sąd zarekomendował rozwiązanie izby niższej i rozpisanie nowych wyborów, co zatwierdziła Rada Wojskowa. Armia, która 30 czerwca 2012 r. przekazała władzę Mursi'emu, dzięki rozwiązaniu parlamentu ponownie przejęła kompetencje ustawodawcze. Ponadto Mursi unieważnił ograniczającą uprawnienia prezydenta poprawkę do konstytucji, wprowadzoną na krótko przez wyborami przez Radę Wojskową. Z kolei 12 sierpnia 2012 r. prezydent Egiptu nakazał przejść w stan spoczynku dowódcy sił zbrojnych i ministrowi obrony marszałkowi Mohammedowi Husejnowi Tantawi'emu i szefowi sztabu generalnego Sami'emu Ananowi. Następcą Tantawi'ego został marszałek Abdel Fattah al-Sisi, a urząd wiceprezydenta objął Mahmud Mekki. Mursi powołał 4-sobową grupę asystentów, w której skład wchodzi kobieta Pakinam Raszad Hassan al-Szarkaui (konserwatywna w poglądach profesor nauk politycznych z Uniwersytetu w Kairze - asystentka ds. politycznych), liberalny koptyjski pisarz Samir Morkos (zaangażowany w dialog między muzułmanami a chrześcijanami – został asystentem ds. przemian demokratycznych), Emad Abd el-Ghafur (przywódca salafickiej partii Nur – doradca ds. stosunków ze społeczeństwem obywatelskim) oraz lider Partii Sprawiedliwości i Wolności Essam al-Haddad (doradca ds. zagranicznych i współpracy międzynarodowej); A. R. Hussein: *Egypt defence chief Tantawi ousted in surprise shakeup*, August 13, 2012, http://www.guardian.co.uk/world/2012/aug/12/egyptian-defence-chief-ousted-shakeup

1759 Administracja Obamy wystąpiła do Kongresu z wnioskiem o przekazanie Egiptowi w 2013 roku łącznie ponad 1,559 mld USD z przeznaczeniem na cele militarne; J . M. Sharp: *Egypt: Transition under Military Rule,* CRS Report fof Congress, June 21, 2012, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33003.pdf

1760 Warto również dodać, iż Egipcjanie nie przyjęli z entuzjazmem wizyty Clinton w Aleksandrii, która była celem podróży sekretarz stanu USA z powodu ponownego otwarcia w niej amerykańskiej placówki konsularnej. Limuzyna Hillary Clinton została obrzucona pomidorami, butami i butelki po wodzie; E. Labott*: Protests as Clinton holds meetings in Egipt*, CNN, July 16, 2012, http://edition.cnn.com/2012/07/15/world/africa/egypt-clinton/index.html

1761 M. Williams: *Mohamed Morsi to visit US as White House pledges 'new partnership'*, July 8, 2012, http://www.guardian.co.uk/world/2012/jul/08/mohamed-mursi-visit-white-house

dla umocnienia ich pozycji na egipskiej scenie politycznej. Nie bez znaczenia pozostają również podejmowane przez nich próby ocieplenia stosunków z Iranem[1762]. Niemniej jednak, mimowolnie wpływa to na ochłodzenie stosunków na linii Waszyngton – Kair. W takiej sytuacji w dużej mierze od administracji Baracka Obamy zależy, w którą stronę zostaną skierowane relacje bilateralne i jaki wpływ wywrze na nie trudna egipska transformacja. Nieuniknione jest pytanie, jaki zatem będzie kształt, jakość i poziom amerykańsko-egipskiej współpracy? Wydaje się, że zarówno stronie egipskiej (kręgom wojskowym), jak i Waszyngtonowi zależy na podtrzymaniu bardzo bliskich relacji. Obydwie strony czerpią z zawartego ponad 30 lat temu sojuszu i strategicznego partnerstwa niewymowne korzyści. Wycofanie przez USA pomocy dla Egiptu byłoby zbyt radykalnym posunięciem i zbyt mocno obciążyłoby wzajemne stosunki. Argument ten, z jednej strony wykorzystałyby ugrupowania skrajnie konserwatywne o obliczu antyamerykańskim, a z drugiej ugodziłoby to w proces egipskiej modernizacji i przemian, stając się jednym z czynników destabilizacji kraju, co nie leży w interesie USA. Należy jednak zauważyć, że sam fakt pojawienia się kryzysu w amerykańo-egipskich relacjach jest wyraźnym dowodem na to, że stosunki bilateralne w kształcie z okresu dyktatury Mubaraka stanowią element przeszłości w historii Egiptu, a nowe islamistyczne władze wnoszą do nich nową jakość. Nie będą to już relacje łatwe oparte na wzajemnym zaufaniu. Administracja Obamy podobnie więc jak w przypadku Tunezji zmuszona jest do zaakceptowania (co wyraźnie czyni) jako partnera Egiptu pod rządami wybranych w wyborach islamistów. Podtrzymywanie sojuszu z Kairem leży bowiem zarówno w interesie USA, jak i (co niewątpliwie może determinować politykę Waszyngtonu w tej materii) Izraela.

6.3. USA wobec Arabskiej Wiosny w Arabii Saudyjskiej i Bahrajnie

Polityczne wstrząsy i rewolucje na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej zainspirowały nową falę aktywności również w Arabii Saudyjskiej[1763], Bahrajnie i Jemenie. Na podstawie reakcji Stanów Zjednoczonych na falę Arabskiej Wiosny w tych trzech państwach można postawić tezę, iż w polityce USA wobec Bliskiego Wschodu ważniejsze od demokratyzacji, było utrzymanie *status quo* w obszarze Zatoki Perskiej, stabilizacja zwłaszcza bogatych w zasoby ropy naftowej krajów oraz zapewnienie bezpieczeństwa sojuszniczym państwom w regionie, między innymi poprzez działania na rzecz osłabienia Iranu.

Bunty w Tunezji i Egipcie doprowadziły bowiem w styczniu 2011 roku do ożywienia istniejącego od dawna w Arabii Saudyjskiej ruchu na rzecz reform politycznych domagającego się między innymi utworzenia w pełni wybieralnego par-

1762 W Iranie zwycięstwo Mursi'ego ogłoszono końcowym etapem *islamskiego przebudzenia*. Nowy prezydent Egiptu dąży do ocieplenia, mocno zdystansowanych w okresie rządów Mubarak, relacji egipsko-irańskich, czego dowodem była pierwsza od 1979 roku wizyta głowy państwa egipskiego w Iranie (28 sierpnia 2012 r.); E. Arrott: *Egyptian President's Iran Trip Signals New Priorities*, Voice of America, August 28, 2012, http://www.voanews.com/content/egyptian_president_iran_trip_signals_new_priorities/1497878.html

1763 Ch. M. Blanchard: *Saudi Arabia: Background and U.S. Relations*, Congressional Research Service 7-5700, March 10, 2011, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33533.pdf

lamentu w miejsce istniejącej Rady Konsultacyjnej[1764], walki z korupcją, praw dla kobiet[1765], uwolnienia więźniów politycznych. Przebieg Arabskiej Wiosny w Arabii Saudyjskiej miał dosyć specyficzny charakter[1766] i znacznie różnił się od krwawego przebiegu protestów w Bahrajnie i Jemenie[1767]. W przypadku każdego z tych państw, USA podkreślały konieczność przeprowadzenia reform politycznych i pokojowego rozwiązania protestów, jednakże wyraźnie wskazywały, że nie zamierzają w żaden sposób bezpośrednio interweniować i wpływać nasytuację wewnętrzną tych krajów.

Stosunki pomiędzy USA i Arabią Saudyjską określane są bowiem jako symbiotyczne zaangażowanie i porozumienie[1768], z uwzględnieniem możliwości braku zgody

1764 G. Małachowski: *System konstytucyjny Arabii Saudyjskiej,* Warszawa 2011, s. 30-66, s. 79-89.

1765 M. Al-Rasheed: *Historia Arabii Saudyjskiej…,* s. 345-348.

1766 Na znak protestu przeciwko sytuacji społeczno-politycznej w Arabii Saudyjskiej 21 stycznia 2011 r. w miejscowości Samta 65-letni mężczyzna dokonał samospalenia. Cztery dni później setki demonstrantów zgromadzonych w Dżiddzie przeszło przez miasto krytykując słabą infrastrukturę po powodzi, która pochłonęła 11 ofiar. Policja zatrzymała demonstrację po około 15 minutach od jej rozpoczęcia. Aresztowano pomiędzy 30 a 50 osób. Na początku marca władze saudyjskie uwięziły 24 osoby, które próbowały wszcząć demonstracje a policja rozpędziła 200 osobowy tłum szyitów demonstrujących w mieście Qatif. Ponad 32 tys. internautów wezwało jednak do przeprowadzenia wielkiej demonstracji zaplanowanej na 11 marca 2011 r. Dzień ten określono jako *Dzień Gniewu.* Jednakże w obawie przez represjami w demonstracji wzięła udział nieliczna grupa protestujących. Należy podkreślić, iż zgodnie z saudyjskim prawem w Arabii Saudyjskiej demonstracje są zabronione, karane batami lub więzieniem. Arabia Saudyjska jest monarchią absolutną, w której nie ma partii politycznych, związków zawodowych, czy stowarzyszeń. Wybory odbywają się tylko do rad lokalnych. 18 marca 2011 r. w celu uspokojenia sytuacji w kraju król Abdullah wygłosił w telewizji oświadczenie, w którym wpierw podziękował Saudyjczykom za lojalność i jedność narodową w obliczu rewolucji w regionie, a kolejno ostrzegł, że każda próba zburzenia stabilności w królestwie będzie przez władze krwawo tłumiona. Król obawiając się destabilizacji Arabii Saudyjskiej wydał dekrety, w których zobligował państwo do wybudowania 0,5 mln mieszkań dla biedniejszych obywateli, utworzenia 60 tys. nowych miejsc pracy w aparacie bezpieczeństwa, dotacji dla służby zdrowia, podwojenia pensji dla pracowników sektora publicznego i stypendiów dla studentów, wzrostu płacy minimalnej oraz miesięcznego zasiłku dla każdego bezrobotnego. Koszt reform miał być o wiele wyższy, niż ogłoszony plan reformatorski z lutego 2011 roku, który szacowano na 37 mld USD; S. Abudayeh: *Początek wiosny arabskiej w Tunezji, Egipcie, Jemenie, Libii i Bahrajnie,* [w:] *Bliski Wschód coraz bliżej…,* s. 65-66; R. Stefanicki, *Król Arabii daje miliardy,* „Gazeta Wyborcza" z 19-20 marca 2011 roku.

1767 Protesty przeciwko władzy Alego Abd Allaha Salaha, który stał na czele państwa od jego zjednoczenia w maju 1990 roku (od 1978 roku – na czele Jemenu Północnego) rozpoczęły się w połowie stycznia 2011 roku i trwały kilka miesięcy. Początkowo prezydent wyrażał zgodę tylko na rezygnację z ubiegania się o kolejną kadencję w wyborach w 2013 roku. Mediacji w Jemenie podjęła się RWZ, USA i UE. Niejednoznaczne stanowisko Saleha wobec żądań protestującego społeczeństwa doprowadziło do radykalizacji nastrojów i walk. 3 czerwca 2011 r. w wyniku ataku rakietowego na pałac prezydencki Salah został ranny i zdecydował się wyjechać na leczenie do Arabii Saudyjskiej. Władzę przejął wice prezydent Abd Rabu Mansur, co zaogniło konflikt podsycany dodatkowo przez obecne w Jemenie (zwłaszcza na północy) bojówki Al-Kaidy i działające na południu kraju milicje szyickie. We wrześniu 2011 roku powrócił do kraju Salah. Jednakże pogłębiający się w państwie chaos i narastający konflikt zmusiły prezydenta do przyjęcia wypracowanej przez państwa RWZ propozycji pokojowej. 23 listopada 2011 r. w Rijadzie Salah podpisał porozumienie, na mocy którego zrzekł się władzy na rzecz wice prezydenta Hadiego. 7 grudnia 2011 r. powołano rząd koalicyjny, a Rada Wojskowa miała wspierać proces przemian w Jemenie; *„Roczik Strategiczny 2011/12"…*, s. 186-188.

1768 J. Sfakianakis: *U.S.-Saudi Trade Relations. The symbiotic US-Saudi partnership continues, as President Obama visits the Kingdom.*, SABB June 3, 2009, http://www.susris.com/articles/2009/ioi/090610-trade-relations. html

w kwestiach politycznych, ekonomicznych i bezpieczeństwa. Suma zależności pomiędzy Waszyngtonem a Rijadem we wszystkich płaszczyznach sprawia, że relacje te można określić mianem „specjalnych". To stosunki, z których partnerzy nie mogą się łatwo wyzwolić. Dla USA Arabia Saudyjska jest jednym z najważniejszych polityczno-strategicznych partnerów na Bliskim Wschodzie. Postrzegana jest przez amerykański establishment jako stabilizator w regionie oraz najważniejszy partner w dziedzinie energii i dostaw ropy naftowej na światowe rynki. W płaszczyźnie bezpieczeństwa, Waszyngton i Rijad współpracują na rzecz walki z terroryzmem zarówno w samej Arabii Saudyjskiej, jak i poza jej granicami. Ponadto, jednym z czynników wpływających na umacnianie amerykańsko-saudyjskiego sojuszu jest negatywny stosunek obydwu państw do Iranu, który z ich punktu widzenia stwarza realne zagrożenie dla bezpieczeństwa regionalnego i międzynarodowego. Z perspektywy Rijadu, Teheran to najgroźniejszy konkurent w rywalizacji o miano hegemona w regionie.

W tym kontekście należy zwrócić uwagę na fakt, iż rządząca sunnicka dynastia Saudów obawiała się, że na fali Arabskiej Wiosny dojdzie do buntu szyitów, którzy stanowią 10-15% saudyjskiego społeczeństwa i zamieszkują wschodnie prowincje Arabii Saudyjskiej, w których znajdują się bogate złoża ropy naftowej. Protestujący szyici mogliby zostać wsparci przez Iran, który rywalizuje z Arabią Saudyjską o przywództwo w regionie[1769]. Gdy więc 14 lutego 2011 r. wybuchły bunty szyitów w Bahrajnie (manifestacje na Placu Perłowym przeciwko władzy Hamada Ibn Isa al.-Chalifa), w którym szyicka większość (65% społeczeństwa) protestowała przeciwko pozostającej u władzy sunnickiej mniejszości, Rijad zaczął obawiać się efektu *spill over* szyickiej rewolucji na swoje wschodnie prowincje. Gdyby na fali protestów władzę w Bahrajnie przejęli szyici, stanowiłoby to zagrożenie dla stabilności Arabii Saudyjskiej, wzmocnienie pozycji Iranu i groźny precedens w regionie. 13 marca 2011 r. władze Bahrajnu poprosiły niejako Arabię Saudyjską o interwencję w ramach *casus foederis* zapisanego w Układzie o Wzajemnej Obronie z 2000 roku. Następnego dnia do Bahrajnu wkroczyło ponad tysiąc saudyjskich żołnierzy i około 500 policjantów Zjednoczonych Emiratów Arabskich (ZEA)[1770], by stłumić protesty i zagwarantować utrzymanie *status quo*[1771]. Ustabilizowanie sytuacji w Bahrajnie osiągnięto w sposób siłowy. Obce wojska usunęły demonstrantów z Placu Perłowego, a do 1 czerwca 2011 r. obowiązywał w Bahrajnie stan wyjątkowy. Rządzący krajem zdecydowali się na przeprowadzenie kilku reform, jednak dzięki zewnętrznej interwencji *status quo* w Bahrajnie zostało utrzymane[1772].

Spoglądając na wydarzenia w Arabii Saudyjskiej i Bahrajnie z perspektywy Waszyngtonu, warto wskazać na brak zdecydowanej reakcji Białego Domu. Saudyjska interwencja leżała bowiem w interesie USA. W Bahrajnie znajduje się siedziba

1769 R. Stefanicki: *Polowanie na szyitów*, „Gazeta Wyborcza" z 17 marca 2011 roku.

1770 R. Chałaczkiewicz: *Zjednoczone Emiraty Arabskie. Historia, raj i ludzie,* Studio OFI, Pułtusk-Warszawa 2011, s. 336-337, s. 357.

1771 J. Armbruster: *Arabska Wiosna…,* s. 87-92; R. Stefanicki: *Saudyjscy żołnierze wkroczyli do Bahrajnu,* „Gazeta Wyborcza" z 15 marca 2011 roku.

1772 K. DeYoung: *In Arab Spring speech, Clinton defends U.S. stance on Syria, Bahrain*, "The Washington Post", November 8, 2011, http://www.washingtonpost.com/world/national-security/clinton-defends-us-stance-on-syria-bahrain/2011/11/07/gIQAsAJ9xM_story.html

V Floty *US Navy*, a zatem mało prawdopodobnym wydaje się, by administracja amerykańska nie była poinformowana z wyprzedzeniem o planowanej saudyjskiej interwencji w Bahrajnie. Zarówno w interesie Waszyngtonu, jak i Rijadu leży jednak zachowanie *status quo* w regionie i niedopuszczenie do przejęcia władzy przez szyitów. Taka sytuacja byłaby bowiem korzystna dla Iranu, który postrzega politykę USA na Bliskim Wschodzie jako zagrożenie dla własnych interesów. USA ze względów strategicznych nie zareagowały na stłumienie fali Arabskiej Wiosny w Arabii Saudyjskiej, ani tym bardziej na siłowe rozwiązanie zastosowane przez Rijad i Abu Zabi wobec Bahrajnu. Nie leżało to w interesie żadnego z państw, a mogło jedynie spowodować kryzys w stosunkach bilateralnych. Co więcej, w kolejnych miesiącach 2011 roku Stany Zjednoczone umacniały relacje z obydwoma autorytarnymi monarchiami. W przemówieniu wygłoszonym 19 maja 2011 r. w Departamencie Stanu w Waszyngtonie Barack Obama wskazał Bahrajn jako długoletniego partnera, którego bezpieczeństwo leży w żywotnym interesie USA. Po raz pierwszy skrytykował władze Bahrajnu za krwawe tłumienie protestów. Co ważne, prezydent USA nie odniósł się do interwencji saudyjskiej w tym państwie. Lakonicznym można było ocenić jedno zdanie skierowane do przywódcy Jemenu, w którym Obama wzywał Ali Abdullaha Saleha do zrealizowania obietnicy przekazania władzy[1773]. Wcześniej, w dniach 11-13 kwietnia 2011 r. z oficjalną wizytą w Arabii Saudyjskiej i Zjednoczonych Emiratach Arabskich przebywał doradca prezydenta Obamy ds. bezpieczeństwa Tom Donilon, który spotkał się z przywódcami obydwu państw arabskich. W oficjalnym oświadczeniu wydanym po zakończeniu wizyt strona amerykańska podkreślała ważkość relacji na linii Waszyngton – Rijad – Abu Zabi. Biały Dom wskazywał na historyczne zależności i długoterminowe zobowiązania łączące partnerów, konieczność kontynuowania konsultacji i przyjaźni pomiędzy krajami, jak również eksponował, że rozwiązywanie problemów wewnątrzpaństwowych pozostaje w wyłącznej gestii zainteresowanych krajów i Rady Współpracy Zatoki[1774].

29 grudnia 2011 r. Biały Dom podał do wiadomości, że USA i Arabia Saudyjska podpisały porozumienie o wartości 29,4 mld USD dotyczące sprzedaży 84 nowych samolotów bojowych *F-15SA* i modernizacji 70 *F-15* będących w użyciu saudyjskich sił powietrznych[1775]. Z kolei, we wrześniu 2011 roku Departament Obrony USA poinformował o możliwości sprzedaży Bahrajnowi sprzętu wojskowego, w tym pojazdów opancerzonych, o wartości 53 mln USD. Mimo, że inicjatywa natrafiła na opór w Kongresie, 27 stycznia 2012 r. Departament Stanu USA oświadczył, że zrealizuje planowaną wcześniej sprzedaż sprzętu wojskowego do Bahrajnu, nie biorąc pod uwagę sytuacji wewnętrznej tego kraju. Obydwa porozumienia świadczą o wadze stosunków pomiędzy USA, a państwami Zatoki Perskiej. Decyzje te, podobnie jak brak reakcji na saudyjską interwencję

1773 *Fact sheet: "A Moment of Opportunity" in the Middle East and North Africa*, May 19, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/05/19/fact-sheet-moment-opportunity-middle-east-and-north-africa

1774 *Statement from NSC Spokesman Tommy Vietor on the National Security Advisor's visit to Saudi Arabia and the United Arab Emirates*, The White House, April 13, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/ 04/13/statement-nsc-spokesman-tommy-vietor-national-security-advisor-s-visit-s

1775 W marcu 2012 roku Pentagon ogłosił kolejny zakupu amerykańskiego *Boinga* przez Saudów; Ch. M. Blanchard: *Saudi Arabia: Background and U.S. Relations*, CRS Report for Congress, June 19, 2012, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33533.pdf

w Bahrajnie, potwierdzają, że przed kwestiami demokratyzacji, czy przestrzegania praw człowieka, USA przyznały priorytet umacnianiu strategicznych sojuszy i relacji bilateralnych z poszczególnymi państwami Bliskiego Wschodu, co można wiązać ze wzrastającymi atomowymi aspiracjami Iranu. Jak stwierdził Joshua Ernest, gdy ogłaszał podpisanie porozumienia z Arabią Saudyjską, porozumienie to potwierdza siłę i trwałość wzajemnych relacji. Stanowi dowód, że wzmacnianie zdolności obronnych Arabii Saudyjskiej jest kluczowym elementem utrzymywania bezpieczeństwa regionalnego[1776].

W rzeczywistości Waszyngton i Rijad są od siebie dużo bardziej współzależne, niż nawet pokazują oficjalne deklaracje, czy porozumienia. Niewątpliwie w interesie obu państw leży zatem dążenie do dalszego umacniania wzajemnych powiązań i budowania trwałych strategicznych relacji bilateralnych.

6.4. USA wobec Arabskiej Wiosny w Libii (strategia *leading from behind*)

Arabska Wiosna w Libii przebiegła w sposób bezprecedensowy dla regionu Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Wybuch protestów 15 lutego 2011 r., które zostały zainicjowane przez grupy uzbrojonych rebeliantów we wschodnich prowincjach (Cyrenajce i jej stolicy Benghazi), doprowadził ostatecznie do interwencji zbrojnej sił międzynarodowych, wsparcia powstańców z zewnątrz i obalenia rządzącego od 1969 roku Muammara Kaddafi'ego[1777]. USA wobec kryzysu libijskiego nie potrafiły zająć zdecydowanego i wyraźnego stanowiska.

Rebelianci, którzy na fali Arabskiej Wiosny w innych państwach Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, zaczęli w połowie lutego 2011 roku domagać się ustąpienia Kaddafi'ego i wprowadzenia wolności obywatelskich, zostali brutalnie potraktowani przez reżim. Kaddafi zdecydował się bowiem na siłowe stłumienie rewolty. Z czasem lokalna rebelia zaczęła przybierać charakter wojny domowej. Przeciwnicy dyktatora już 2 marca 2011 r. stworzyli tymczasową Radę Narodową, której siedzibą stało się Benghazi. Siły powstańcze opanowywały kolejne miasta, a armia Kaddafi'ego wyzwalała je. W Libii dochodziło do coraz brutalniejszych walk bez liczenia się ze stratami wśród ludności cywilnej, po jednej i po drugiej stronie[1778].

Państwa zachodnie, które nie do końca wiedziały jaką przyjąć postawę wobec wydarzeń w Libii (wielu polityków zachodnich utrzymywało bowiem dobre relacje polityczno-ekonomiczne z reżimem Muamara Kaddafi'ego[1779]), ostatecznie zdecydowały się na umiędzynarodowienie konfliktu libijskiego, co nastąpiło w marcu 2011 roku z inicjatywy Paryża i Londynu. Francja była pierwszym, które uznało powołane przez powstańców

1776 *Statement by Principal Deputy Press Secretary Joshua Earnest on U.S. Sale of Defense Equipment to Saudi Arabia*, The White House, December 29, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/12/29/ statement-principal-deputy-press-secretary-joshua-earnest-us-sale-defens

1777 Arabska Wiosna w Libii odsłoniła klanowe, plemienne i regionalne podziały w tym państwie; Y. Lacoste: *Geopolityka Śródziemnomorza…*, s. 327-331.

1778 A. Najjar: *Kaddafi. Anatomia tyrana*, przeł. A. Wiśniewski, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2011, s. 209-217.

1779 W grudniu 2003 roku pod presją USA Libia zrezygnowała z programu budowy *WMD*. USA zawiesiły wówczas sankcje wobec Trypolisu, a Departament Stanu skreślił Lbię z listy państw wspierających terroryzm. W 2007 roku prezydent George W. Bush mianował pierwszego od 36 lat ambasadora USA w Trypolisie; A. Chwalba: *Historia powszechna…*, s. 305.

władze za legalną reprezentację państwa. Prezydent Francji Nicolas Sarkozy i premier Wielkiej Brytanii David Cameron podjęli wysiłki na rzecz przekonania innych członków społeczności międzynarodowej (w tym Stanów Zjednoczonych) o słuszności i konieczności podjęcia interwencji wojskowej wobec reżimu w Libii. Decyzje zapadły bardzo szybko[1780]. Już 17 marca 2011 r. RB ONZ wydała rezolucję 1973, na mocy której ustanowiono strefę zakazu lotów w przestrzeni powietrznej Libii i upoważniono do podjęcia wszelkich możliwych środków (*all necessary measures*) w celu ochrony ludności cywilnej. Wezwano do zawieszenia broni, a także rozszerzono embargo na dostawy broni dla władz libijskich, zamrożono aktywa i powołano zespół ekspertów monitorujących wdrażanie sankcji[1781].

Coalition of willing skupiona wokół Londynu i Paryża, chociaż niechętnie, została jednak wsparta przez Waszyngton. 15 marca 2011 r. na posiedzeniu w Białym Domu rozpatrywano za i przeciw interwencji w Libii. Ostatecznie Obama stanął po stronie zwolenników interwencji, co oznaczało znaczną modyfikację strategii Białego Domu wobec Arabskiej Wiosny. Środki dyplomatyczne i pakiety finansowe w przypadku Trypolisu zastąpiono siłowym rozwiązaniem. Pojawiło się wówczas pytanie, czy USA są na tyle nieskuteczne w polityce bliskowschodniej, a ich zasięg oddziaływania jest na tyle ograniczony, by sięgać po siłowe rozwiązania sytuacji kryzysowych?[1782]

USA poparły rezolucję 1973, którą ostatecznie potraktowano jako podstawę do rozpoczęcia 19 marca 2011 r. wówczas legalnej akcji zbrojnej wobec Libii. Tego samego dnia w Paryżu odbyło się spotkanie państw zainteresowanych rozwojem sytuacji w Libii, podczas którego negocjowano cele i charakter operacji przeciwko reżimowi libijskiemu. Członkowie koalicji nie zdołali jednak uzgodnić wspólnego dowództwa operacji. Postanowiono natomiast, że Francja i Wielka Brytania będą patronować atakom powietrznym na Libię, natomiast USA z pozostałymi państwami NATO będą odpowiedziane za przestrzeganie zakazu lotów nad Libią. Ponadto ustalono, że USA nie wezmą udziału w pierwszych bezpośrednich działaniach wojskowych wobec Libii, ale będą uczestniczyć w całej akcji. W ramach koalicji chętnych USA dowodziły operacją *Odyssey Dawn* (*Świt Odysei*)[1783] koordynując działania pozostałych zaangażowanych w operacje bojowe państw (Danii, Hiszpanii, Holandii, Norwegii, Włoch, Kataru i ZEA)[1784]. Należy jednak dodać, iż od początku USA podkreślały tymczasowy charakter przywództwa i wolę przekazania go NATO, czemu sprzeciwiała się Francja. Waszyngton odmówił

1780 *„Rocznik Strategiczny 2010/11"…,* s. 257-260.

1781 Należy podkreślić, że zapisy rezolucji nie były zbyt precyzyjne, a wyrażenie *all necessary measures* zostało wykorzystane do przeprowadzenia interwencji, co było niezgodnie z pierwotnym zamierzeniem większości państw, które poparły przyjęcie rezolucji. Państwa uzyskały bowiem zgodę ONZ tylko na przeprowadzenie ograniczonych bombardowań wojsk Kaddafi'ego, obiektów militarnych i prywatnych rezydencji dyktatora. Miały również świadczyć pomoc humanitarna ludności cywilnej dotkniętej wojną. Rezolucja nie zezwalała na interwencję zbrojną, której celem będzie *regime change.* Podczas głosowania nad przyjęciem rezolucji 1973 od głosu wstrzymały się m. in. Rosja, Chiny i Niemcy; *Resolution 1973 (2011) Adopted by the Security Council at its 6498th meeting, on 17 March 2011*, http://daccess-dds-ny.un.org/doc/UNDOC/GEN/N11/268/39/PDF/N112 6839.pdf?OpenElement

1782 J. Zdanowski: *Bliski Wschód 2011: bunt czy rewolucj?...,* s. 199.

1783 A. Najjar: *Kaddafi. Anatomia tyrana…,* s. 218-232.

1784 K. Parrish: *Gates Outlines U.S. Role as NATO Takes Libya Mission*, U. S. Department of Defence, March 31, 2011, http://www.defense.gov/news/newsarticle.aspx?id=63378

więc objęcia politycznego i operacyjnego dowództwa misji oraz odpowiedzialności za jej przebieg. W takiej sytuacji przekazanie dowództwa NATO wydawało się jedyną alternatywą w oczach zwolenników zaangażowania siłowego państw w rozwiązanie konfliktu. Prezydent Barack Obama swoje stanowisko wobec sytuacji w Libii i zaangażowania USA w uregulowanie sytuacji w Libii przedstawił w oficjalnym przemówieniu 18 marca 2011 r. podczas podróży po państwach Ameryki Łacińskiej. Jak stwierdził: „Stany Zjednoczone są gotowe do działania w ramach międzynarodowej koalicji. Amerykańskie przywództwo jest niezbędne, ale nie oznacza to działania w pojedynkę – to oznacza kształtowanie warunków dla społeczności międzynarodowej, by działała wspólnie. (…) USA nie zamierzają wysyłać wojsk lądowych do Libii, ani wychodzić poza wyraźnie zdefiniowane cele, zwłaszcza ochronę ludności cywilnej w Libii. (…) Zmiany w regionie nie będą i nie mogą być zaprowadzane przez USA, ani żadne inne obce mocarstwo”[1785].

31 marca 2011 r., mimo początkowego sprzeciwu Turcji, NATO przejęło pełne dowodzenie operacją wojskową wobec Libii, która otrzymała kryptonim *Unified Protector* (*Zjednoczony Obrońca*). Brak zgody RB ONZ na udział wojsk lądowych w operacji libijskiej implikował zaangażowanie przede wszystkim sił powietrznych i marynarki wojennej państw *coalition of willing*. Należy jednak zaznaczyć, że państwa koalicji pogwałciły zapisy rezolucji 1973. Działania koalicji powstrzymały bowiem ofensywę Kaddafi'ego na główną siedzibę powstańców – Benghazi[1786], a dyktator ogłosił rozejm, czego państwa zachodnie nie uszanowały i odmówiły prowadzenia negocjacji. W trakcie operacje zmieniły jej charakter z obrony ludności cywilnej na regime change – obalenie reżimu Muamara Kaddafi'ego[1787].

Ton operacji militarnej przeciwko Libii nadawały Francja i Wielka Brytania. By przekonać społeczność międzynarodową o słuszności misji zawyżały statystyki dotyczące liczby zabitych Libijczyków przez wojska Kaddafi'ego. Co więcej, Zachód militarnie oficjalnie opowiedział się po jednej ze stron konfliktu wspierając i dozbrajając rebeliantów. USA jeszcze w trakcie operacji zapowiedziały wsparcie dla sił antyrządowych w wysokości 25 mln USD[1788]. Stworzona przez rebeliantów Tymczasowa Rada Narodowa została uznana przez Zachód za jedyną legalną reprezentację polityczną Libijczyków zanim przejęła kontrolę nad większością terytorium. Było to uznanie przedwczesne, niezgodne z prawem międzynarodowym[1789]. Chiny i Rosja wyraźnie mówiły wówczas o przekroczeniu zapisów rezolucji 1973. Działania sił koalicji pod przywództwem NATO zaczęły sprowadzać się do realizacji zasadniczego celu, którym było schwytanie Muammara Kaddafi'ego[1790].

18 października 2011 r. przebywając w Trypolisie sekretarz stanu USA Hillary Clinton nie bacząc na konsekwencje stwierdziła, że libijski dyktator powinien zostać

1785 *Remarks by the President on the Situation in Libya, March 18, 2011,* http://www.whitehouse.gov/photos-and-video/video/2011/03/18/president-obama-s-statement-libya#transcript

1786 J. Armbruster*: Arabska Wiosna*…, s. 121-138

1787 *NATO and Libya*, March 28, 2012, http://www.nato.int/cps/en/natolive/topics_71652.htm

1788 Od początku 2011 roku do sierpnia 2012 roku USA przekazały Libii ponad 200 mln USD, z czego 89 mln USD w ramach pomocy humanitarnej, 40 mln USD na redukcję broni i 25 mln USD z Departamentu Obrony; Ch. M. Blanchard: *Libya: Transition and U.S. Policy,* August 9, 2012, CRS Report for Congress, http://www.fas.org/sgp/crs/row/RL33142.pdf

1789 R. Bierzanek, J. Symonides: *Prawo międzynarodowe publiczne*…, s. 140.

1790 *„Rocznik Strategiczny 2011/12”…,* s. 36-42, s. 122-123, s. 187, s. 231-235, s. 269-270, s. 318-321.

zabity[1791]. W tym samym miesiącu siły powstańcze zdołały opanować Syrtę, która była ostatnim dużym miastem pod kontrola wojsk Kaddafi'ego. Zgodnie z zapowiedzią Clinton 20 października 2011 r. Kaddafi został schwytany przez rebeliantów i brutalnie zamordowany, nie mając przy sobie nawet broni. Tożsamość sprawców i okoliczności zabicia Kaddafi'ego szybko zostały zatarte[1792]. Podobnie jak w przypadku śmierci Osamy bin Ladena, dla przywódców, którzy przed wybuchem Arabskiej Wiosny chętnie spotykali się i robili interesy z Kaddafim Zachodu (m. in. Silvio Berlusconi, Nicolas Sarkozy, a nawet Barack Obama[1793]), było wygodniej, by zginął, niż stanął przed Międzynarodowym Trybunałem i zeznawał.

Ogłoszenie wyzwolenia Libii nastąpiło 23 października 2011 r. Po obaleniu Kaddafi'ego władzę w Libii natychmiast przejęła Tymczasowa Rada Narodowa, na której czele stanął Mustafa Abdul Jalil. Państwa Zachodu nie reagowały na tortury i bezprawie wobec ludności cywilnej, którego dopuszczały się władze powstańcze. Po raz kolejny Zachód zastosował więc podwójne standardy. Podczas wizyty w Libii i spotkania z przewodniczącym Rady Narodowej, na zakończenie operacji *Unified Protector* 31 października 2011 r., Sekretarz Generalny NATO Anders Fogh Rasmussen stwierdził jednoznacznie, że dzięki NATO: *Libia jest w końcu wolna*[1794]. Czy faktycznie tak było? Osiągnięty sukces budzi wiele wątpliwości. NATO bowiem przekroczyło swoje kompetencje, złamało mandat RB ONZ i podjęło się operacji mimo, iż wiele państw członkowskich odmówiło uczestniczenia w niej. Trzy mocarstwa (Francja, Wielka Brytania i USA), których strategia inspirowana była własnymi interesami (w tym rozdziałem kontraktów na ropę w nowej Libii), nie zaś moralnym obowiązkiem ochrony uciskanych Libijczyków, doprowadziły po raz kolejny do osłabienia skuteczności i znaczenia mechanizmów ONZ. Uchwalenie rezolucji 1973, a następnie jej nadinterpretacja i wykorzystanie do legalizacji interwencji zbrojnej mającej obalić reżim, uniemożliwiło uchwalenie przez pięciu stałych członków RB jakiekolwiek kolejnej rezolucji, która legalizowałaby nałożenie sankcji na państwa łamiące prawo międzynarodowe. Może warto więc zaryzykować stwierdzenie, że patowa sytuacja, która wytworzyła się wokół Syrii i niemożność uchwalenia rezolucji ze względu na sprzeciw Chin i Rosji po części jest implikacją *casusu* libijskiego i nadużycia zaufania innych uczestników stosunków międzynarodowych (w tym stałych członków RB ONZ) przez Francję, Wielką Brytanię i USA.

Jak można więc ocenić limitowany wkład Stanów Zjednoczonych w Arabską Wiosnę w Libii? Interwencja w tym państwie była trzecią, po Afganistanie (2001) i Iraku (2003), operacją Stanów Zjednoczonych w świecie muzułmańskim. Na uwagę zasługuje jednak szczególny wymiar i charakter zaangażowania USA w operacjach *Odyssey Dawn* i *Unified Protector* w porównaniu z dwoma poprzednimi. Należy bowiem zaznaczyć, że interwencja zbrojna w Libii została podjęta niejako pod presją i z inicjatywy prezydenta

1791 *Hillary Clinton details new aid package to Libya*, October 18, 2011, "The Guardian", http://www.guardian. co.uk/world/2011/oct/18/us-libya-aid-package

1792 A. Fontevecchia: *The Death Of Gadhafi And The Future Of Oil Markets*, "Forbes", October, 20, 2011, http://www.forbes.com/sites/afontevecchia/2011/10/20/the-effects-of-gadhafis-death-on-oil-markets/

1793 A. Najjar: *Kaddafi. Anatomia tyrana…*, s. 163-172.

1794 *NATO Secretary General makes historic Libya trip,* October 31, 2011, http://www.nato.int/cps/en/natolive/ news_80100.htm

Francji Nicolasa Sarkozy'ego i premiera Wielkiej Brytanii Davida Camerona. Natomiast prezydent USA celowo odgrywał, można rzec, drugoplanowa rolę, co znacznie różniło politykę Waszyngtonu wobec Libii od tej, którą USA prowadziły wobec innych państw, przez które przetoczyła się fala Arabskiej Wiosny. Mimo nalegań ze strony europejskich przywódców, główną odpowiedzialność za uregulowanie konfliktu Waszyngton scedował na Francję i Wielką Brytanię, natomiast USA wspierały *coalition of willing* „z tylnego siedzenia", udzielając jej wsparcia logistyczno-operacyjnego[1795]. Strategia Baracka Obamy określana jako *przewodzenie z tylnego siedzenia*, czy też *pozostawanie z tyłu* (*leading from behind*) pozwoliła Białemu Domowi ograniczyć do minimum koszty zaangażowania w operację obalania dyktatora[1796]. *Leading from behind* polegała tym, że USA niepodejmując kluczowych decyzji i nie wnosząc większościowego wkładu w akcje bojowe, zapewniały niezbędne wsparcie logistyczne i uzupełniające potencjał sojuszników w razie potr**zeby.** Była to strategia przyjęta z pełnym rozmysłem i konsekwentnie realizowana[1797]. USA ze względu na sytuację wewnętrzną, kryzys gospodarczy i zbliżające się wybory prezydenckie[1798], a także zaangażowanie w Iraku i Afganistanie[1799], chciały uniknąć przejęcia funkcji leader nation, odpowiedzialności za kolejną dużą i potencjalnie długotrwałą operację zagraniczną, zwłaszcza w świecie muzułmańskim. USA mając bowiem doświadczenie i świadomość konsekwencji wynikających z militarnego zaangażowania w Afganistanie i Iraku starały się ograniczyć zasięg swojego uczestnictwa w rozwiązaniu kryzysu libijskiego[1800]. USA nie chciały uwikłać się, jak to ujął Robert Gates w kolejną kosztowną war of choise[1801]. Zdystansowanie wobec wzięcia na siebie roli przywódcy koalicji wyzwalającej

1795 *Remarks to the Press on Libya and Operation Unified Protector*, Ambassador Ivo Daalder, U.S. Permanent Representative to NATO**,** September 8, 2011, http://nato.usmission.gov/libya-oup-90811.html

1796 M. Boyle, *Obama: 'leading from behind' on Libya,* August 27, 2011, http://www.guardian.co.uk/commentisfree/cifamerica/2011/aug/27/obama-libya-leadership-nato

1797 W przemówieniu z 28 marca 2011 r. Barack Obama ponownie wskazał, że rola USA w rozwiązaniu konfliktu libijskiego będzie ograniczona; *Remarks by the President in Address to the Nation on Libya*, National Defense University, Washington, D.C., March 28, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/03/ 28/remarks-president-address-nation-libya

1798 Implikacją decyzji o przystapieniu USA do interwencji zbrojnej w Libii na podstawie rezolucji RB ONZ 1973 był konflikt na linii prezydent – Kongres. Obama podjął decyzję bez zgody Kongresu, co mogło być interpretowane jako złamanie ustawy *War Power Act* z 1973 roku. Zdaniem administracji ograniczony zasięg interwencji nie wymagał zgody legislatywy; *„Rocznik Strategiczny 2011/2012"…,* s. 110.

1799 Po upadku reżimu Kaddafi'emu, niektórzy stratedzy wysuwali hipotezę, że interwencja libijska stanowi zapowiedź nowego modelu operacji zbrojnych, w których najbardziej zainteresowane państwa będą ponosiły główny ciężar działań militarnych, dyplomatycznych, a następnie koszty odbudowy. W tym kontekście wypowiedział się 14 września 2011 r. przebywający z wizytą na Bliskim Wschodzie Jeffrey Feldman, który stwierdził, że USA nie będą angażować się w długofalowe procesy odbudowy państw po okresach dyktatur, jak miało to miejsce w przypadku Afganistanu, czy Iraku; B. Wojna, Unia Europejska wobec arabskiej wiosny: problemy i dylematy nowego partnerstwa, „Sprawy Międzynarodowe" 2011, nr 3, 10-12; „Rocznik Strategiczny 2010/11"…, s. 257-260; J. Lobe, Debate Stoked Over „Leading From Behind", Washington, IPS, September 1, 2011, http://ipsnews.net/news.asp?Idnews= 104961

1800 Ch. M. Blanchard: *Libya: Transition and U.S. Policy,* August 9, 2012, CRS Report for Congress, http://www.fas.org/sgp/crs/row/RL33142.pdf

1801 Robert Gates ostrzegał również przed nieskutecznością strefy zakazu lotów jako narzędzia w rozwiązaniu konfliktu libijskiego; D. E. Sanger, T. Shaker: *Gates Warns of Risks of a No-Flight Zone*, „The New York Times", March 2, 2011, http://www.nytimes.com/2011/03/03/world/africa/03military.

Libię byłoby dla USA zbyt kosztowne na wielu płaszczyznach. Dystansując się USA wysłały sygnał do swoich sojuszników, że nie mogą ponosić odpowiedzialności za wszystko i wszędzie. Była to manifestacyjna rezygnacja USA z roli światowego żandarma i samotnego hipermocarstwa. Jednakże, faktem jest, że gdyby USA nie zaangażowały się w operację, z pewnością nie odniosłaby ona zamierzonego celu i rozciągnęłaby się jeszcze bardziej w czasie.

6.5. USA wobec Arabskiej Wiosny w Syrii

Casus polityki USA wobec Syrii jest niezwykle interesujący. Syria to jedno z nielicznych państw wobec, których pod wpływem Arabskiej Wiosny, USA zmieniły swoją politykę. Damaszek bowiem niemal do pierwszych miesięcy 2011 roku był w Waszyngtonie postrzegany jako jeden z istotnych gwarantów stabilności regionu. Po agresji USA na Irak w 2003 roku, reżim w Damaszku[1802] przyjął bardziej zachowawczy kurs polityki zagranicznej obawiając się, że stanie się kolejnym celem w amerykańskiej wojnie z międzynarodowym terroryzmem[1803]. W Waszyngtonie uznano to za przejaw ugodowości Baszara Assada i skłonności do demokratyzowania państwa.

Wydarzenia Arabskiej Wiosny ukazały mylność polityki amerykańskiej wobec Syrii. 15 marca 2011 r. wybuchły masowe protesty przeciwko reżimowi Baszara Asada[1804], które położyły kres etapowi ocieplenia we wzajemnych relacjach. W przemówieniu programowym wygłoszonym 19 maja 2011 r. Barack Obama jasno stwierdził, że przed syryjskim dyktatorem stoi wybór: wesprzeć demokratyczne przemiany, których żądają Syryjczycy, lub ustąpić. Określił przy tym konkretne warunki, które reżim powinien spełnić: władze i służby syryjskie powinny natychmiast zaprzestać strzelania do demonstrantów i zezwolić na pokojowe protesty; zwolnić więźniów politycznych i zaprzestać nieuprawnionych aresztowań; pozwolić grupom monitorującym przestrzeganie praw człowieka na dostęp do wskazanych miast; rozpocząć dialog w celu przyspieszenia transformacji demokratycznej. W przypadku zlekceważenia tych żądań Syria miał być izolowana, a presja międzynarodowa wobec reżimu narastać[1805]. W przeddzień przemówienia, prezydent USA podpisał dekret zgodnie, z którym zamrożono syryjskie aktywa i zabro-

html?_r=1; *Statement on Department Budget and Efficiencies, As Delivered by Secretary of Defense Robert M. Gates,* The Pentagon, January 06, 2011, http://www.defense.gov/speeches/speech.aspx?speechid=1527

1802 10 czerwca 2000 r., po śmierci ojca Hafiza Asada (rządził 30 lat), dowódcą armii, szefem BAAS a jednocześnie 16. prezydentem Syrii został Baszar Asad. Zarówno w społeczeństwie syryjskim, jak i na Zachodzie postrzegany był jako zwolennik szeroko pojętych procesów modernizacyjnych; J. Żebrowski: *Dzieje Syrii. Od czasów najdawniejszych do współczesności*, Dialog, Warszawa 2006, s. 189-190.

1803 R. Hinnenbusch: *Syria: Defying the Hegemon,* [w:] *The Iraq War. Causes and Consequences,* ed. R. Fawn, R. Hinnenbusch, Boulder, London 2006*,* s. 129-141; D. M. Malone, *The International Struggle over Iraq…,* s. 239-241; L. Abul-Husn: *Iraq and world order. A Lebanese perspective,* [w:] *The Iraq crisis and world order…,* s. 108-111.

1804 M. Machura: *Fasada Asadów,* "Polityka" z 2012, nr 11, s. 58-60.

1805 *Remarks by the President on the Middle East and North Africa*, State Department, Washington, DC, May 19, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/05/19/remarks-president-middle-east-and-north-africa.

niono kontaktów biznesowych z prezydentem Asadem oraz z sześcioma innymi ważnymi urzędnikami syryjskimi. Decyzja ta była pierwszą, która w sposób nie tylko deklaratywny zmuszała reżim Asada do zmiany polityki. Niewątpliwie stanowiła ona czytelny sygnał, że Biały Dom zmienił prosyryjski kurs polityki i nie zamierzał dłużej podtrzymywać kontaktów z reżimem Asada.

Wydarzenia Arabskiej Wiosny w Syrii stały się wielkim wyzwaniem zarówno dla strony syryjskiej, jak i dla społeczności międzynarodowej. Z jednej strony narastały antyreżimowe wystąpienia wewnątrz kraju, z drugiej reżim Baszara Asada nie zważając na głosy zewnątrzpaństwowej krytyki brutalnie tłumił bunty i demonstracje. Gdy na przełomie lipca i sierpnia 2011 roku doszło do krwawej eskalacji wydarzeń w Syrii, 8 sierpnia 2011r. Biały Dom wydal oświadczenie, w którym po raz kolejny potępił reżim Assada, który jak określił, utracił legitymizację społeczną do sprawowania władzy. Prezydent Obama wezwał dyktatora do zaprzestania stosowania przemocy wobec obywateli[1806].

W zaistniałej wówczas sytuacji, zarówno USA, jak i państwa europejskie zaczęły wyrażać przekonanie o nieuchronności zmiany syryjskiego reżimu i zastosowania odpowiednich instrumentów, by do niej doprowadzić. 18 sierpnia 2011 r. Barack Obama, po wspólnym wystąpieniu przywódców Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec, a także oświadczeniu premiera Kanady i Catherine Ashton w imieniu UE, wydał oświadczenie, w którym potępił brutalność syryjskiego reżimu i wezwał Baszara Asada do ustąpienia w celu umożliwienia przekształcenia Syrii w kraj demokratyczny, sprawiedliwy i otwarty dla wszystkich Syryjczyków. Jak stwierdził, przyszłość Syrii powinni określać sami Syryjczycy. By pomóc protestującym w ich wysiłkach na rzecz demokratyzacji kraju, Obama ogłosił nałożenie sankcji na reżim, by doprowadzić do pogłębienia finansowej izolacji kraju[1807]. 24 października 2011 r. Waszyngton wycofał z Damaszku swojego ambasadora Roberta Forda, uznając jego pobyt w Syrii za zbyt niebezpieczny. Co prawda, objął on swoje stanowisko ponownie w grudniu, ale po zaostrzeniu konfliktu i nieskuteczności środków dyplomatycznych stosowanych przez USA i ich sojuszników, 6 lutego 2012 r. ambasada amerykańska w Damaszku została zamknięta, a cały personel dyplomatyczny ewakuowano[1808].

Wobec trwającego ponad rok kryzysu w Syrii, który z początkiem 2012 roku przerodził się niemal w wojnę domową, społeczność międzynarodowa, w tym USA, przejawiała wiele inicjatyw. Należy jednak zauważyć, że miały one wpierw jedynie deklaratywny, a następnie dyplomatyczny i sankcyjny charakter. Z licznymi apelami skierowanymi do rodziny Asadów nie wiązano żadnych zamiarów podjęcia interwencji zbrojnej, jak miało to miejsce w przypadku Libii. Siłowe rozwiązanie kryzysu syryjskiego było w Białym Domu odrzucane z kilku powodów. Po pierwsze, sytuacja w USA determinowana była

1806 *Statement from the President on the Violence in Syria*, The White House, August 8, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/04/08/statement-president-violence-syria

1807 *Statement by President Obama on the Situation in Syria*, The White House, August 18, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/08/18/statement-president-obama-situation-syria; *Press Briefing by Senior Administration Officials on Syria*, The White House, August 18, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/08/18/press-briefing-senior-administration-officials-syria

1808 K. Radia: U.S. Embassy in Syria Closed, Diplomats Evacuated, February 6, 2012, http://abcnews.go.com/International/us-diplomats-shuttled-syria-embassy-shuttered/story?id=15519888#.T4PL9EIUqdA

trwającą kampanią w ramach prawyborów i mającymi się odbyć w listopadzie 2012 roku wyborami prezydenckimi. Decyzja o zaangażowaniu USA w kolejny konflikt, po interwencjach w Afganistanie, Iraku i Libii, z pewnością zostałaby wykorzystana przez kontrkandydatów Baracka Obamy z Partii Republikańskiej i osłabiłaby, i tak niskie, notowania prezydenta. Po wtóre, w amerykańskim społeczeństwie, zmęczonym uwikłaniem sił zbrojnych USA w kolejne konflikty bliskowschodnie, nie było przyzwolenia, ani nawet poparcia dla takiej opcji. Po trzecie, rozwiązanie siłowe postrzegano w Waszyngtonie jako potencjalnie szkodliwe dla całego regionu przechodzącego proces transformacji. Interwencja zbrojna doprowadziłoby do destabilizacji Bliskiego Wschodu i kolejnego wzrostu cen ropy naftowej, co nie leżało w interesie USA. Po czwarte, użycie siły mogło prowadzić do kolejnej eskalacji brutalizacji władzy wobec Syryjczyków, zaognienia konfliktu, a tym samym przedłużenia go w czasie o kolejnych kilka miesięcy. Ponadto, interwencji zbrojnej (inaczej niż miało to miejsce w przypadku reżimu Muamara Kaddafi'ego) nie popierały, ani państwa Europy Zachodniej, ani państwa arabskie. Ograniczały tym samym swoje działania do dostarczania broni powstańcom, twierdząc, że Syria ma zdecydowanie silniejszą obronę przeciwrakietową, niż Libia i akcja bombardowań oraz wspierania syryjskich powstańców z powietrza nie ma racji bytu. W końcu, interwencja zbrojna wymagałaby usankcjonowania ze strony Rady Bezpieczeństwa ONZ i zgody wszystkich jej stałych członków. W przypadku braku zgody ze strony Chin i Rosji, które wspierały reżim Asada, odpowiednia rezolucja zezwalające na podjęcie międzynarodowej akcji zbrojnej nie doszłaby do skutku.

Administracja Baracka Obamy, po oficjalnym wykluczeniu zbrojnej opcji rozwiązania kryzysu w Syrii, przyjęła strategię opartą na nakładaniu na reżim w Damaszku licznych sankcji oraz kontynuowaniu dyplomatycznych wysiłków w skali międzynarodowej, by wpłynąć na Asada i nakłonić go do ustąpienia[1809]. W oświadczeniu wydanym 4 lutego 2012 r. Biały Dom konsekwentnie stwierdzał, że reżim Asada utracił jakąkolwiek legitymizację społeczną i pozostawał u władzy tylko dzięki metodom terroru, jaki stosował wobec swoich obywateli. Zatem nie powinien dłużej pozostawać u władzy, tym bardziej, że jego upadek jest nieunikniony. Obama wezwał społeczność międzynarodową do współpracy, by chronić Syrię przed brutalnością dyktatury. Podkreślił, że USA będą kontynuować wysiłki na rzecz zmiany reżimu w Damaszku[1810].

Strategia USA wobec Syrii stała się, kolejnym po Arabii Saudyjskiej i Bahrajnie, przykładem podwójnych standardów i selektywności w stosowanej strategii wobec Arabskiej Wiosny i państw regionu. Administracja Baracka Obamy, będąc świadoma braku skutecznych militarnych i pozamilitarnych instrumentów oddziaływania, tak na syryjski reżim, jak i na innych członków społeczności międzynarodowej stojących po

1809 Warto podkreślić, iż nakładanie na reżmy sankcji nie gwrantuje skuteczności i osiągnięcia zamierzonych celów. Sankcje uderzają przede wszystkim w obywateli, nie zaś w dyktatorów, o czym wielokrotnie przekonał się Waszyngton stosując przez lata sankcje w stosunku do Iraku rządzonego przez Saddama Husajna, czy Iranu pod rządami Mahmuda Ahmadineżada.; J. M. Sharp, M. Blanchard: *Unrest in Syria and U.S. Sanctions Against the Asad Regime*, Congressional Research Service Report for Congress, February 16, 2012, http://www.fas.org/ sgp/crs/mideast/RL33487.pdf

1810 *Statement by the President on Syria*, The White House, February 4, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2012/02/04/statement-president-syria

stronie władz w Damaszku, niejako akceptowała trwającą w Syrii, coraz bardziej brutalną wojnę domową[1811]. Co prawda, 21 marca 2012 RB ONZ, dzięki poparciu blokujących wysiłki pokojowe Rosji i Chin, przyjęła 6-punktowy plan pokojowy wysłannika ONZ i LPA Koffi'ego Annana, mający na celu zakończenie walk, a Baszar Asad zgodził się 10 kwietnia 2012 r. na zawieszenie broni, jednakże w rzeczywistości nie był on respektowany ani przez siły rządowe, ani rebeliantów. W ramach planu Annana wysłano do Syrii obserwatorów tworzących misję *UNSMIS,* ale 300 obserwatorów nie było w stanie efektywnie monitorować sytuacji w Syrii[1812]. 7 czerwca 2012 r. Annan sam ogłosił fiasko planu pokojowego. Kolejnym posunięciem społeczności międzynarodowej było powołanie grupy kontaktowej, w której partycypowali członkowie RB ONZ i liczące się państwa arabskie. Grupa przyjęła na konferencji w Genewie 30 czerwca 2012 r. zasady transformacyjne po zakończeniu konfliktu, jednak nie była w stanie go rozwiązać. Podczas spotkania w Genewie Hillary Clinton jednoznacznie deklarowała, że obowiązek rozwiązania konfliktu spoczywa w dużej mierze na Rosji i Chinach, które wspierają Asada. Do 30 sierpnia 2012 r. w wyniku wojny domowej w Syrii śmierć poniosło około 28 tys. rebeliantów i cywilów[1813].

W rozwiązaniu kryzysu syryjskiego problematyczna była kwestia dozbrajania rebeliantów. Nowe władze Libii, Katar i Arabia Saudyjska ogłosiły gotowość przerzutu broni i ochotników dla Wolnej Armii Syrii, tak jak miało to miejsce w Libii podczas wojny. USA zajęły sceptyczne stanowisko wobec dozbrajania rebeliantów, postrzegając to z jednej strony jako środek do przedłużenia konfliktu, a z drugiej jako sposobność dla militarnego umacniania się grup terrorystycznych, z którymi współpracowały fundamentalistyczne sunnickie bojówki. Waszyngton permanentnie opowiadał się za niemilitarnymi sankcjami wobec Damaszku. Jednak nie był w stanie przekonać do swojego stanowiska Moskwy i Pekinu, które 19 lipca 2012 r. po raz trzeci zawetowały rezolucję RB ONZ, dającą możliwość wprowadzenie sankcji wobec Syrii. W tej sytuacji USA zwiększyły pomoc dla syryjskiej opozycji, jak również podjęły rozmowy z Turcją i Izraelem na temat sytuacji geopolitycznej po upadku reżimu Asada. Waszyngton odrzucił jednak izraelską propozycję dokonania ataku na syryjskie instalacje wojskowe. 24 lipca 2012 r. Hillary Clinton

1811 3 lutego 2012 r. rozpoczął się największy szturm na syryjskie miasto Homs. Armia atakowała rakietami, pociskami moździerzowymi oraz czołgowymi dzielnice mieszkalne. Zginęło kilkaset cywilów. Co prawda, działania Asada wywołały oburzenie opinii międzynarodowej, jednak z powodu ponownego weta Rosji i Chin na forum RB ONZ nie została przyjęta rezolucja potępiająca reżim Asada; M. Urzędowska: *Tragedia kobiet i dzieci w Homs,* „Gazeta Wyborcza" z 12 marca 2012.

1812 *United Nations Supervision Mission in Syria* (*UNSMIS*) została utworzona na mocy rezolucji 2043 z 21 kwietnia 2012 r. jej mandat wygasł 19 sierpnia 2012 r.; *United Nations Supervision Mission in Syria*, http://www.un.org/en/peacekeeping/missions/unsmis/

1813 Nawet powołanie grupy kontaktowej implikowało podział stanowisk wśród członków społeczności międzynarodowej. USA i Izrael sprzeciwiały się bowiem partycypowaniu w niej Iranu, który wspiera reżim Asada, natomiast Egipt i UE opowiedziały się za jego uczestniczeniem w grupie. W spotkaniu w Genewie w wyniku sprzeciwu USA Iran nie uczestniczył. Ponadto, USA organizowały tak zwane spotkania *Przyjaciół Syrii*, w których każdorazowo brali udział reprezentanci około osiemdziesięciu krajów deklarujących chęć jak najszybszego usunięcia Assada ze stanowiska. Iran nie uczestniczył w żadnym z nich; A. Rettman: *EU and US at odds over Iran's role in Syria,* June 18, 2012, http://euobserver.com/foreign/116645; J. Borger: *Egypt's president heads to Iran in new effort to stem Syria violence,* August 27, 2012, http://www.guardian.co.uk/world/ 2012/aug/27/egypt-president-iran-syria-violence

stwierdziła, że Stany Zjednoczone miały moralny obowiązek interweniować w obronie syryjskich cywilów przed kolejnymi masakrami dokonywanymi przez reżim[1814]. Działania USA ograniczały się do wsparcia humanitarnego udzielanego Syryjczykom, którzy ucierpieli w wyniku konfliktu. 2 sierpnia 2012 r. prezydent USA zatwierdził przekazanie kolejnych 12 mln USD w ramach pomocy humanitarnej dla ludności cywilnej dotkniętej wojną domową w Syrii (łącznie USA przekazały ponad 82 mln USD)[1815]. 20 sierpnia 2012 r. Barack Obama po raz pierwszy jednoznacznie wskazał, że interwencja zbrojna w Syrii jest możliwa, jeśli reżim podejmie przygotowania, bądź użyje broni chemicznej lub biologicznej. Prezydent pozostał jednak ostrożny w kategoryzowaniu tej obietnicy i utrzymał dystans wobec realnej możliwości interwencji podkreślając, że nie wydał żadnego polecenia w sprawie militarnego zaangażowania się USA w Syrii, ale sytuacja jest uważnie monitorowana[1816]. Po rozmowie z prezydentem USA, prezydent Francji Francois Hollande i premier Wielkiej Brytanii David Cameron oświadczyli, że ewentualne użycie WMD przez reżim Asada będzie stanowić casus belli wobec Syrii[1817].

Sytuacja w Syrii, która powstała niejako w konsekwencji wydarzeń Arabskiej Wiosny, stała się więc jednym z najpoważniejszych wyzwań dla polityki Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu. Bezkompromisowość reżimu Baszara Asada, brutalne tłumienie protestów, a przy tym brak jednomyślności członków społeczności międzynarodowej w kwestii rozwiązania kryzysu, stawiają administrację amerykańską w trudnej sytuacji. Z jednej strony dominuje świadomość, że antyreżimowe wezwania, deklaracje i akty potępienia syryjskiego reżimu są niewystarczającymi instrumentami w rozwiązywaniu trwającego kryzysu, a jakiekolwiek próby negocjacji są nieskuteczne. Z drugiej zaś, interwencja zbrojna nie może być brana pod uwagę jako efektywny instrument zakończenia wojny domowej w Syrii. Nieskuteczność społeczności międzynarodowej wobec *casusu* syryjskiego stanowi groźny precedens dla innych dyktatorów. Wydaje się zatem, że konflikt będzie miał wymiar długoterminowy, a ewentualne bardziej radykalne rozwiązanie z perspektywy Waszyngtonu, jeśli nastąpi to zapewne dopiero po tegorocznych wyborach prezydenckich.

6.6. Konsekwencje Arabskiej Wiosny dla polityki bliskowschodniej USA

Arabska Wiosna faktycznie zaskoczyła administrację Baracka Obamy. Mimo, iż w okresie urzędowania George'a W. Busha uczyniono z procesów demokratyzacji jeden z najważniejszych celów polityki USA wobec regionu, w Białym Domu nie spodziewano

1814 *Clinton's Remarks at the Symposium on Genocide Prevention,* Council on Foreign Relation, July 24, 2012, http://www.cfr.org/international-peace-and-security/clintons-remarks-symposium-genocide-prevention-july-202 1/p28741

1815 *Statement by the Press Secretary on Additional $12 Million in U.S. Humanitarian Assistance to Syria*, The White House, August 2, 2012, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2012/08/02/statement-press-secretary -additional-12-million-us-humanitarian-assistan

1816 Remarks by the President to the White House Press Corps, James S. Brady Press Briefing Room, August 20, 2012, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2012/08/20/remarks-president-white-house-press-corps

1817 R. Gladstone: *Britain and France Join the U.S. in Warning Syria About Military Action*, "The New York Times", August 23, 2012, http://www.nytimes.com/2012/08/24/world/middleeast/syrian-forces-renew-raids-on-damascus-suburbs.html

się, ani tak potężnej ekspresywności sił reformatorskich, ani tym bardziej efektywności antyreżimowych protestów. Dla polityki Stanów Zjednoczonych wobec regionu Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej wydarzenia zapoczątkowane 17 grudnia 2010 roku w Tunezji okazały się mieć znaczenie bezprecedensowe.

Mimo, iż przez kilka pierwszych tygodni trwania Arabskiej Wiosny Biały Dom starał się zachować chłodny i zdystansowany stosunek do antyreżimowych wystąpień, to jednak jako supermocarstwo, które posiada strategiczne interesy na Bliskim Wschodzie, musiał określić wyraźnie swoje stanowisko wobec trwających wydarzeń. Najważniejsze w sferze deklaratywnej było przemówienie programowe Baracka Obamy wygłoszone 19 maja 2011 r. w Waszyngtonie. Prezydent USA oficjalnie poparł ruchy prodemokratyczne w regionie i dążenia społeczeństw do uzyskania gwarancji należnych im praw i wolności obywatelskich.

Administracja Baracka Obamy daleka była jednak od bezpośredniego zaangażowania i interweniowania w wydarzenia Arabskiej Wiosny, stojąc na stanowisku, iż są to wystąpienia o charakterze wewnątrzpaństwowym. W rzeczywistości w interesie USA było utrzymanie *status quo* w regionie, a Arabska Wiosna wydawała się całkowicie burzyć istniejący w porządek regionalny i podważać amerykańskie interesy.

Co więcej, nie można stwierdzić, że administracja Baracka Obamy stosowała jednakowe standardy wobec protestujących i utrzymujących się u władzy, lub upadających dyktatorów. Jej polityki nie można ocenić jednoznacznie. Prezydent USA w czasie Arabskiej Wiosny, w zależności od poziomu powiązań z danym państwem, jego strategiczności w polityce amerykańskiej, czy jakości interesów, a także stopnia reakcji społeczności międzynarodowej, przyjął cztery różne strategie działań. W przypadku Tunezji i Egiptu reagował *post fatum*, akceptując zaistniały stan rzeczy. Ani usunięcie Ben Alego, ani tym bardziej Hosni Mubaraka nie leżało w interesie USA. Nie mogąc potępić prodemokratycznych aspiracji Egipcjan i Tunezyjczyków, Obama ostatecznie poparł ich dążenia i obiecał finansowe wsparcie procesów transformacji ustrojowej tych państw. Totalnie odmienną strategię administracja USA przyjęła wobec bardziej stabilnych sojuszników w regionie, w których nie doszło do upadku dyktatur. USA niemal w ogóle nie reagowało na wydarzenia w Arabii Saudyjskiej, interwencję Saudów i ZEA w Bahrajnie, bądź też ograniczyły się do lakonicznej krytyki władz w samym Bahrajnie i Jemenie. W przypadku Arabii Saudyjskiej, dla Białego Domu priorytetowe są powiązania polityczno-ekonomiczno-militarne. Natomiast kwestie demokratyzacji i przestrzegania praw człowieka mają znaczenie drugorzędne. *Casus* Libii wskazał z kolei na możliwość jeszcze innej strategii – opartej o zasady *leading from behind.* Stany Zjednoczone wzięły bezpośredni udział w interwencji militarnej, jednak oficjalnie jako gracz drugoplanowy. Sam udział w operacji miał stanowić potwierdzenie mocarstwowości militarnej USA oraz trwałości interesów amerykańskich na Bliski Wschodzie i w Afryce Północnej. Ostatni, czwarty scenariusz USA realizują wobec reżimu Assada w Syrii. Administracja Obamy w przypadku tego państwa radykalnie zmieniła kurs polityki z prosyryjskiej, na rzecz nacisków dyplomatycznych i systemu sankcji międzynarodowych w celu skłonienia dyktatora do zaprzestania krwawego tłumienia rewolucji i ustąpienia. Jednakże, w tym przypadku nie rozważa się przeprowadzenia jakiejkolwiek interwencji zbrojnej.

Sytuacja, jaka zaistniała w obszarze Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej w 2011 roku, stanowi więc duże wyzwanie dla bliskowschodniej strategii USA. W interesie Stanów Zjednoczonych leży bowiem stabilizacja regionu i zapewnienie bezpieczeństwa Izraelowi, przy jednoczesnym umacnianiu i promowaniu reform oraz zainicjowanych procesów transformacji ustrojowej państw. Celem Waszyngtonu jest dalsze umacnianie wpływów w państwach regionu, nawet jeżeli zostali obaleni przywódcy, którzy gwarantowali trwałe sojusze. USA za pomocą wszelkich możliwych instrumentów powinny więc dążyć do zagwarantowania swojej obecności w regionie, umacniania relacji bilateralnych z państwami arabskimi, zagwarantowania swobody dostaw ropy naftowej po korzystnych cenach, utrzymania bezpieczeństwa i rozwoju gospodarczego regionu, a także zapewnienia bezpieczeństwa Izraelowi. Cele te pozostają w strategii amerykańskiej niezmienne, niezależnie od wydarzeń Arabskiej Wiosny. Niemniej jednak tylko pozornie wydają się możliwe i łatwe do zrealizowania. Albowiem Arabska Wiosna niezależnie od jakości i głębokości transformacji, przyniosła faktyczne zmiany w geopolitycznym układzie sił na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej.

Jednym z najpoważniejszych wyzwań dla polityki i miejsca USA w regionie jest umacnianie się umiarkowanego islamizmu i sił politycznych, które go reprezentują. Wybory parlamentarne w Tunezji i Egipcie wygrały partie umiarkowanie islamistyczne. Ich sukces nie leżał w interesie Stanów Zjednoczonych. Bowiem z punktu widzenia Waszyngtonu nawet jeżeli partia islamistyczna ma charakter umiarkowany a nie radykalny, nie dąży do budowania państwa teokratycznego na wzór Iranu a jej strategia w polityce wewnętrznej przybliża ją do zachodnich partii socjaldemokratycznych (prosocjalnych), to jednak w polityce zagranicznej nie pozostawia wątpliwości co do tego, że głosi poglądy oparte na antyamerykanizmie, antyliberalizmie, antyimperializmie, to zaś wyraźnie zagraża bliskowschodnim interesom Stanów Zjednoczonych i pozycji Izraela w regionie, która w wyniku Arabskiej Wiosny została poważnie osłabiona.

Arabska Wiosna zdeterminowała nieuniknione przemiany społeczno-polityczne w świecie arabskim, wpływając tym samym na politykę USA wobec tej części globu. Otwartym pozostają jednak pytania: Na ile zmiany będą mieć charakter trwały i radykalny? Do jakiego stopnia możliwa jest demokratyzacja regionu? Jak USA odnajdą się w nowej sytuacji geopolitycznej? Na ile zmieni się charakter polityki Stanów Zjednoczonych wobec regionu po wyborach prezydenckich z listopada 2012 roku i reelekcji Baracka Obamy na stanowisko prezydenta USA?

ZAKOŃCZENIE

Stany Zjednoczone wyszły z II wojny światowej jako największe mocarstwo militarne, polityczne i ekonomiczne. Wojna utrwaliła przeświadczenie, że Stany Zjednoczone są nie do pokonania, a ich interesy rozciągają się szeroko w skali całego globu. Przejęcie przez USA roli lidera świata kapitalistycznego było możliwe, gdyż wskutek II wojny światowej doszło do znacznego osłabienia dominujących wcześniej potęg europejskich. W okresie zimnej wojny działania Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej były determinowane istnieniem dwóch bloków i rywalizacją z ZSRR. W okresie istnienia układu bipolarnego Bliski Wschód stał się jednym z najbardziej strategicznych regionów w polityce obydwu supermocarstw.

Zarówno w okresie funkcjonowania układu bipolarnego, jak i po jego rozpadzie Bliski Wschód stanowił jeden z kluczowych obszarów zainteresowania Stanów Zjednoczonych. Geostrategiczne położenie, jak i ulokowane w tej części globu bogate złoża surowców energetycznych predestynowały Bliski Wschód do roli obszaru, w którym od wieków ścierały się interesy mocarstw. Establishment Stanów Zjednoczonych, dopiero po zakończeniu II wojny światowej, zaczął postrzegać Bliski Wschód jako obszar strategiczny dla realizacji amerykańskich interesów polityczno-ekonomicznych. Było to implikacją kilku czynników: rywalizacji z ZSRR o wpływy w poszczególnych częściach świata; powstania Izraela i nadania relacjom amerykańsko-izraelskim rangi strategicznych; narastania konfliktu izraelsko-arabskiego i zaangażowaniu USA w jego rozwiązanie; dążeń do pozyskania sojuszników wśród państw arabskich i perskiego Iranu; uzależnienia USA od dostaw ropy naftowej z Bliskiego Wschodu.

Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu nie miała więc nigdy charakteru przypadkowego. Region ten był bowiem postrzegany przez kolejne administracje amerykańskie jako jeden z obszarów kluczowych dla realizacji strategicznych interesów Stanów Zjednoczonych. Przez kolejne dziesięciolecia to właśnie geopolityka niejako determinowała strategiczne cele i interesy USA na Bliskim Wschodzie. Amerykańsko-radziecka rywalizacja o wpływy w znaczący sposób przyczyniła się do zintensyfikowania zainteresowania amerykańskich grup rządzących tą częścią globu, i to zarówno w wymiarze deklaratywnym, jak i praktycznym. Bliski Wschód począwszy od końca II wojny światowej został na stałe wpisany w dominujące koncepcje polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Dla kolejnych amerykańskich administracji po 1945 roku,

ze względów szeroko pojętego bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego, kluczowe było utrzymanie znaczących wpływów USA w regionie bliskowschodnim.

W okresie funkcjonowania układu bipolarnego w kolejnych doktrynach polityki zagranicznej USA eksponowano, iż do priorytetów w amerykańskiej strategii wobec Bliskiego Wschodu należało: powstrzymanie ekspansji ZSRR; zapewnienie swobodnego dostępu do zasobów ropy naftowej po rozsądnych cenach, tak by sprostać potrzebom energetycznym świata uprzemysłowionego; umacnianie suwerenności i bezpieczeństwa Izraela – jako głównego sojusznika USA na Bliskim Wschodzie; jak i zapewnienie stabilności zaprzyjaźnionym państwom w regionie za pomocą środków politycznych, ekonomicznych i wojskowych (Egipt, Arabia Saudyjska, Iran do 1979 roku). Ten ostatni cel był o tyle istotny, iż wiązał się z lansowaną w okresie powojennym *teorią próżni siły.* Zakładała ona, że następstwem wycofania się z Bliskiego Wschodu Wielkiej Brytanii będzie wzrost chaosu, napięć oraz stopniowa destabilizacja, która w konsekwencji ułatwi ZSRR przejęcie kontroli nad regionem. Jednym z celów polityki USA w regionie bliskowschodnim stało się więc umacnianie współpracy i patronowanie zawiązywaniu sojuszy oraz budowanie baz i innych udogodnień dla potrzeb wojskowych USA.

Po zakończeniu II wojny światowej trwała amerykańska obecność w regionie zaczęła być postrzegana w Białym Domu jako istotny i konieczny instrument służący do osiągnięcia zarówno głównych celów polityki bliskowschodniej, jak i globalnej USA. Kolejne administracje Stanów Zjednoczonych poszukiwały skutecznych środków w polityce zagranicznej, by rozszerzać i umacniać amerykańskie wpływy polityczne, ekonomiczne, ideologiczne i wojskowe w świecie arabskim. W tym celu Waszyngton posługiwał się szeregiem bardziej lub mniej skutecznych instrumentów ekonomicznych, politycznych, prawnych, psychospołecznych a pośrednio również militarnych. Waszyngton konsekwentnie dążył do pozyskania, stabilizowania a następnie umacniania pozycji swoich sojuszników na Bliskim Wschodzie. W interesie USA leżało bowiem podejmowanie wszelkich możliwych działań, by realizować cele polityki bliskowschodniej, stabilizować tą część świata i utrzymać wyznaczony w doktrynie Dwigta Eisenhowera z 1957 roku status Stanów Zjednoczonych jako mocarstwa bliskowschodniego.

W okresie zimnej wojny efektywne wykorzystane amerykańskiej obecności na Bliskim Wschodzie i realizowanie własnych interesów postrzegano w Białym Domu przede wszystkim przez pryzmat istniejącego układu bipolarnego. Implikowało to podporządkowaniem celów strategii bliskowschodniej USA, powstrzymywaniu ZSRR w regionie. Począwszy od lat 50. XX wieku USA podjęły szereg działań, by zająć miejsce Wielkiej Brytanii i Francji na Bliskim Wschodzie i uczynić z regionu strefę wyłącznie amerykańskich wpływów. W amerykańskich kołach rządzących dominowało bowiem przekonanie, że pozostawiona przez Brytyjczyków *power vacuums* zostanie skuteczne wykorzystana przez ZSRR.

Polityka Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie po II wojnie światowej była zatem ściśle powiązana z globalną, polityczno-militarną doktryną USA. Powtarzający się w amerykańskiej strategii bliskowschodniej motyw rywalizacji o wpływy z Moskwą, świadczył o tym, iż polityka USA wobec Bliskiego Wschodu w okresie funkcjonowania układu bipolarnego stanowiła jedynie element globalnej polityki Stanów Zjednoczonych opartej

na powstrzymywaniu i odpychaniu ZSRR. Można więc stwierdzić, iż polityka bliskowschodnia była podporządkowana polityce globalnej USA, co znalazło również odzwierciedlenie w sferze doktrynalnej. Trzy bowiem spośród doktryn amerykańskiej polityki zagranicznej proklamowanych w okresie zimnej wojny odnosiły się bezpośrednio do Bliskiego Wschodu i przyległych obszarów (doktryna Trumana, Eisenhowera, Cartera), czwarta – doktryna Nixona bliźniaczych filarów (*Twin Pillar Policy*) adresowana była bezpośrednio do państw nad Zatoką Perską – Iranu i Arabii Saudyjskiej. Celem wszystkich doktryn była obrona strategicznych, ekonomicznych i politycznych interesów USA w regionie, zwłaszcza w obliczu zmieniających się uwarunkowań społeczno-politycznych Bliskiego Wschodu i możliwości ekspansji ZSRR w tym obszarze. Pozostali prezydenci okresu zimnowojennego (John F. Kennedy, Lyndon Johnson, Gerald Ford, Ronald Reagan), co prawda w swoich strategiach polityki zagranicznej podkreślali znaczenie regionu bliskowschodniego, jako miejsca ścierania się interesów amerykańsko-radzieckich, jednakże nie stworzyli odrębnej, odmiennej od swego poprzednika, charakterystycznej tylko dla nich strategii bliskowschodniej. Przełomową dla polityki USA wobec Bliskiego Wschodu była doktryna, którą propagowała republikańska administracja Dwighta Eisenhowera. Bowiem realizacja tej właśnie doktryny implikowała nadaniem USA miana mocarstwa bliskowschodniego. Założenia kolejnych doktryn wskazywały na niezmienność głównych interesów amerykańskich w regionie i nakreślały cel, jakim było umacnianie amerykańskiej obecności w tej części świata. Doktryny uwzględniały zimnowojenne realia i amerykańskie interesy w regionie, ale eksponowano w nich również, że Stany Zjednoczone, jednocześnie powinny dążyć do umacniania pozycji i bezpieczeństwa Izraela w regionie i podejmować efektywne działania na rzecz pozyskania sojuszników wśród innych państw na Bliskim Wschodzie. To właśnie prosaudyjska polityka Richarda Nixona doprowadziła do zbliżenia na linii Waszyngton-Rijad i na trwałe wpisała kooperację z królestwem Arabii Saudyjskiej w bliskowschodnią strategię USA. Strategia bliźniaczych filarów – oparcia amerykańskiego zaangażowania na Bliskim Wschodzie o Iran i Arabię Saudyjską – poniosła fiasko wskutek rewolucji islamskiej, która miała miejsce w Iranie w 1979 roku. Nie oznaczało to jednak, że USA zrezygnowały z umacniania i kooperacji z państwami arabskimi. Administracja Jamesa Cartera jednoznacznie wskazywała bowiem na subregion Zatoki Perskiej, który od 1979 roku zaczął być uznawany za wyłączną strefę wpływów Stanów Zjednoczonych. Każda zmiana polityczna w tym obszarze miała być traktowana jako zagrożenie dla bezpieczeństwa USA. Waszyngton zastrzegał sobie prawo do utrzymywania *status quo* w regionie, łącznie z wykorzystaniem instrumentów militarnych, gdyby amerykańskie interesy zostały zagrożone.

Oceniając zaangażowanie na Bliskim Wschodzie w okresie istnienia układu bipolarnego należy stwierdzić, iż mimo wielu wysiłków Stanom Zjednoczonym nie udało się doprowadzić do stworzenia spójnego ugrupowania, którego podstawą stałaby się niechęć wobec ideologii i rozwiązań socjalistycznych. USA, mimo wielu koncepcji i działań, zwłaszcza w latach 50. XX wieku, nie były w stanie stworzyć na Bliskim Wschodzie trwałej i skutecznej organizacji na wzór NATO, czy SEATO, która byłaby efektywnym instrumentem amerykańskiej polityki w regionie. Pakt Bagdadzki, w którym USA bezpośrednio nie partycypowały, stanowił zaledwie splot regionalnych powiązań z udziałem Wielkiej

Brytanii. Jako instrument w rywalizacji amerykańsko-radzieckiej okazał się nietrwały i mało odporny na wewnątrz-regionalne przewartościowania (rewolucję w Iraku z 1958 roku, czy rewolucję islamska w Iranie z 1979 roku).

Sprzeczności wewnątrz-regionalne, zwłaszcza kolejne wojny arabsko-izraelskie oraz narastające dążenia Palestyńczyków (OWP) do uznania na arenie międzynarodowej i stworzenia własnego państwa, a także wzmagająca się działalność fundamentalistycznych ugrupowań terrorystycznych okazały się nie do przezwyciężenia dla obydwu supermocarstw. W takiej sytuacji żadnej ze stron nie udało się uzyskać wystarczającej przewagi w regionie, by stać się dominującym mocarstwem bliskowschodnim. Ani USA, ani ZSRR nie były w stanie w pełni skutecznie realizować swoich celów wobec regionu, w tym w oparciu o własną koncepcję rozwiązać narastających antagonizmów arabsko-żydowskich. Co więcej, zimnowojenna rywalizacja supermocarstw była jednym z wielu czynników umacniających wewnątrz-regionalne antagonizmy i podziały. USA i ZSRR wręcz wykorzystywały trwające spory do realizacji własnych interesów w regionie. Podczas gdy USA konsekwentnie wspierały Izrael i dążyły do pozyskania niektórych państw arabskich, ZSRR wspierał narodowowyzwoleńcze działania Palestyńczyków i OWP, jak również starał się uzależnić od siebie inne państwa arabskie. Należy więc stwierdzić, iż jednym z istotnych czynników, które umożliwiły powstanie Autonomii Palestyńskiej w 1993 roku, było zakończeniu rywalizacji amerykańsko-radzieckiej i większa wola współpracy tych państw do podejmowania działań na rzecz rozwiązania konfliktu bliskowschodniego.

W okresie zimnej wojny realizacja celu, jakim był pozyskanie przez Stany Zjednoczone sojuszników wśród państw regionu bliskowschodniego była mocno problematyczna. Stosunki amerykańsko-arabskie i amerykańsko-irańskie były bowiem obciążone bliską współpracą amerykańsko-izraelską. Państwa arabskie domagały się uprzywilejowanego traktowania w relacjach z USA kosztem Izraela. Nie zgadzały się z twierdzeniem, że to światowy komunizm, a nie syjonizm jest dla nich głównym zagrożeniem.

Stosunki amerykańsko-izraelskie od momentu ich zainicjowania stanowiły bowiem ważący czynnik w polityce USA wobec Bliskiego Wschodu. Mimo, iż relacje bilateralne nie były wolne od napięć i rozbieżności, to jednak Izrael ze względów geostrategicznych niemal od 1948 roku był jednym z najważniejszych państw w strategii polityki zagranicznej USA wobec Bliskiego Wschodu, na której kształt wywierało wpływ silne lobby żydowskie w Stanach Zjednoczonych. Rola Izraela w amerykańskich strategiach wobec Bliskiego Wschodu sprowadzała się do traktowania go jako stabilnego sojusznika, przedłużenia Zachodu w regionie (jedynego państwa demokratycznego na Bliskim Wschodzie podzielającego zachodnią historyczno-kulturową wspólnotę interesów), ważnego ogniwa w systemie baz przeciwko blokowi wschodniemu, a także gwarancji realizacji amerykańskich interesów w rej części globu. Zasadniczo niezmiennym wśród celów polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych wobec regionu bliskowschodniego, zarówno w okresie zimnej wojny, jak i po rozpadzie układu bipolarnego pozostawało tym samym umacnianie państwowości i popieranie prawa Izraela do utrzymania granic możliwych do obrony. Nie tylko administracja, ale również Kongres USA dążył do podtrzymywania relacji bilateralnych opartych na zasadach bliskości i pomocniczości. Instrumenty, które służyły do realizacji tych celów i wyrażania amerykańskiego wsparcia dla Izraela miały

wymiar ekonomiczny, militarny i polityczny. Głównym narzędziem służącym okazaniu amerykańskiego wsparcia dla Izraela, oprócz współpracy politycznej, pozostawała przez kolejne dziesięciolecia znacząca pomoc ekonomiczna i militarna.

Należy przy tym zauważyć, iż Waszyngton dążąc do umocnienia suwerenności i bezpieczeństwa Izraela – jako swojego głównego sojusznika na Bliskim Wschodzie, nigdy nie zrezygnował z dążeń na rzecz pozyskania sojuszników wśród państw arabskich. Uzależnienie od bliskowschodnich zasobów surowców energetycznych determinowało bowiem w bardzo dużym stopniu politykę zagraniczną USA wobec państw regionu bliskowschodniego. Było czynnikiem wpływającym na kształt relacji i powiązań pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a państwami arabskimi i perskim Iranem, jak również implikowało zaognieniem rywalizacji amerykańsko-radzieckiej na Bliskim Wschodzie. Utrzymywanie stabilności w sektorze energetycznym, jak również zapewnienie swobodnego dostępu do bliskowschodnich zasobów ropy naftowej po rozsądnych cenach było zarówno w okresie funkcjonowania układu bipolarnego, jak i po jego rozpadzie, jednym z głównych celów polityki zagranicznej USA wobec Bliskiego Wschodu. Taki stan rzeczy był wynikiem zmieniającej się po II wojnie światowej globalnej geograficznej struktury światowej produkcji energetycznej. Bliski Wschód stał się głównym źródłem zasobów ropy naftowej zarówno dla Stanów Zjednoczonych, jak i ich sojuszników – Europy Zachodniej i Japonii – uzależnionych od bliskowschodnich surowców energetycznych. Ogromny, zarówno udowodniony jak i domniemywany, potencjał naftowy państw regionu, konkurencyjność na światowych rynkach i łatwość wydobycia, stały się czynnikami wpływającymi na coraz większe zainteresowanie USA tym obszarem i podejmowane działania na rzecz zbliżenia z państwami arabskimi i Iranem. Ropa naftowa stała się więc jednym z głównym wyznaczników pozycji tych państw w polityce USA wobec regionu bliskowschodniego. Stany Zjednoczone po II wojnie światowej z państwa będącego jednym z największych eksporterów ropy, stały się bowiem jej importerem, a począwszy od lat 70. XX wieku były uzależnione od zasobów ropy skupionych w tej części świata. By zapewnić stabilność dostaw ropy naftowej do USA i udział amerykańskich firm w obrocie bliskowschodnią ropą, Waszyngton podejmował działania na rzecz minimalizowania wpływów ugrupowań nacjonalistycznych i neutralizowania ruchów rewolucyjnych w świecie arabskim (przypadek Mossadeka w Iranie). Każdy kolejny konflikt na Bliskim Wschodzie destabilizował sektor energetyczny w skali globalnej. Zasoby ropy naftowej będące w posiadaniu państw regionu stały się więc skuteczną kartą przetargową w relacjach z USA i ZSRR. Ropa stała się zaś skutecznym instrumentem wykorzystywanym przez państwa regionu w kształtowaniu amerykańskiej polityki bliskowschodniej. Kryzysy naftowe uświadomiły bowiem państwom Bliskiego Wschodu, że posiadają efektywny środek wymuszania korzystnych zmian w politycznym układzie sił, w tym wobec USA i Izraela.

W okresie funkcjonowania układu bipolarnego utrzymanie stabilności i proamerykańskiej orientacji państw arabskich i perskiego Iranu było więc jednym z głównych celów strategii USA wobec Bliskiego Wschodu. O ile w przypadku Izraela panował milczący *consensus,* co do tego że pozostaje on w strefie wpływów Stanów Zjednoczonych, o tyle państwa muzułmańskie często stawały się polami tarć i rywalizacji o wpływy pomiędzy USA a ZSRR. Supermocarstwa w celu utrzymania ich we własnej orbicie

wpływów stosowały szereg środków politycznych, prawnych, ekonomicznych, psychospołecznych a nawet militarnych (interwencja USA w Libanie). Należy więc podkreślić, że Waszyngton realizując cel polityki bliskowschodniej, jakim było zapewnienie stabilności państwom sojuszniczym w regionie, zdecydował się na popieranie dyktatorów w państwach arabskich i w Iranie, za cenę ich proamerykańskiej orientacji w polityce zagranicznej. Biały Dom był bowiem świadomy, że utrata wpływów na Bliskim Wschodzie będzie równoznaczna z pozbawieniem USA możliwości oddziaływania w obszarze kluczowym z geostrategicznego punktu widzenia. Pozbawi Stany Zjednoczone możliwości gwarantowania bezpieczeństwa Izraelowi. Stabilny i pozostający w orbicie wpływów USA Bliski Wschód miał stanowić jeden z gwarantów bezpieczeństwa energetycznego i politycznego Stanów Zjednoczonych, jak również jeden z czynników potwierdzających dominację USA w erze dwubiegunowej.

Ukazanie i wyjaśnienie istoty bipolarnej rywalizacji o wpływy na Bliskim Wschodzie w latach 1945-1991 stanowi bez wątpienia klucz do zrozumienia sytuacji geostrategicznej w regionie w dwóch pierwszych dekadach XXI wieku. Zimna wojna w pewnym stopniu implikowała bowiem umiędzynarodowienie kwestii, które przez dziesięciolecia miały charakter *stricte* regionalny. Natomiast elementy mesjanistycznej wizji polityki Stanów Zjednoczonych jako krzewiciela fundamentalnych zasad demokracji, były silniej eksponowane w amerykańskiej strategii polityki bliskowschodniej w okresie pozimnowowjennym, niż w czasach istnienia ładu bipolarnego, zdominowanego amerykańsko-radziecką rywalizacją o wpływy w różnych częściach świata.

Po zakończeniu zimnej wojny, mimo wielu przewartościowań w globalnym systemie międzynarodowym, Bliski Wschód utrzymał jedną z kluczowych pozycji wśród głównych kierunków amerykańskiej polityku zagranicznej. Można nawet stwierdzić, iż w porównaniu z okresem funkcjonowania układu bipolarnego znaczenie regionu bliskowschodniego dla amerykańskich interesów politycznych, gospodarczych i zagwarantowania bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego znacznie wzrosło. Bliski Wschód pozostał w centrum zainteresowania zarówno administracji George'a H. Busha, jak i jego następców na tym stanowisku. Niemniej jednak odmienne uwarunkowania polityki zagranicznej przyczyniły się do tego, iż po zakończeniu zimnej wojny interesy, cele i strategie polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu uległy pewnym przewartościowaniom. Waszyngton w zmienionych okolicznościach podejmował innego rodzaju działań, a także do wykorzystywania częściej niż w okresie zimnej wojny militarnych instrumentów polityki zagranicznej (sankcji i interwencji zbrojnej). Należy więc zauważyć, że pozostawanie przez USA jedynym supermocarstwem pozwoliło im na wzmocnienie wpływów w regionie, bardziej efektywną rywalizację z innymi uczestnikami stosunków międzynarodowych na Bliskim Wschodzie, podejmowanie działań na rzecz uczynienia z państw arabskich klientów Stanów Zjednoczonych, umacniania wzajemnych zależności i powiązań z państwami regionu, podejmowanie inicjatyw na rzecz pozyskiwania nowych sojuszników, a także na wykorzystywanie z większą częstotliwością siły militarnej jako środka realizacji polityki zagranicznej w regionie, czego dowodem stały się dwie wojny w Zatoce Perskiej i zaangażowanie w wojnę w Libii. Wiązało się to w znacznym stopniu z brakiem obaw Waszyngtonu, że interwencja doprowadzi do wybuchu konfliktu

w skali globalnej i zaangażowania drugiego supermocarstwa.

Stany Zjednoczone utrzymały status mocarstwa globalnego (w tym bliskowschodniego) również w okresie pozimnowowjennym. Na taki stan rzeczy wywarł wpływ szereg uwarunkowań, które determinowały sposób postrzegania Bliskiego Wschodu przez amerykańskich decydentów politycznych. Wśród celów polityki USA wobec Bliskiego Wschodu po rozpadzie układu bipolarnego, należy wskazać: stabilizację regionu poprzez zaangażowanie w izraelsko-palestyńskie i izraelsko-syryjskie rozmowy pokojowe; dążenie do umacniania bezpieczeństwa w regionie, poprzez walkę z terroryzmem, fundamentalizmem islamskim, zakaz proliferacji broni masowego rażenia (zwłaszcza po atakach terrorystycznych dokonanych 11 września 2001 r.); wspieranie rozwoju gospodarczego regionu; zapewnienie swobodnego dostępu do złóż surowców energetycznych; powstrzymywanie działań Iranu i Iraku między innymi w ramach strategii *dual containment,* a następnie doktryny *osi zła*; umacnianie stosunków z Arabią Saudyjską, Egiptem i Jordanią jako strategicznymi, arabskimi sojusznikami USA; utrzymywanie strategicznego partnerstwa z Izraelem; podejmowanie działań na rzecz demokratyzacji i rozwoju gospodarczego regionu a także sprostanie wyzwaniu, jakie postawiła przed administracją Baracka Obamy Arabska Wiosna.

Po zakończeniu dwubiegunowej rywalizacji Bliski Wschód pozostawał w centrum zainteresowania kolejnych administracji. W każdej z doktryn polityki zagranicznej USA tej części świata nadawano wyjątkowe znaczenie. W okresie administracji 41. prezydenta Stanów Zjednoczonych w sferze doktrynalnej polityka zagraniczna USA wobec Bliskiego Wschodu została wpisana w szeroko pojętą koncepcję „nowego ładu światowego" (*New World Order).* Druga wojna w Zatoce Perskiej z 1991 roku stanowiła praktyczny sprawdzian jej założeń. Z punktu widzenia Białego Domu wygrana wojna w Zatoce była bowiem potwierdzeniem przywództwa, sojuszniczej wiarygodności i mocarstwowych ambicji Stanów Zjednoczonych. Była odzwierciedleniem umiejętności i zdolności ponoszenia przez USA odpowiedzialności za problemy całej społeczności międzynarodowej. Z kolei administracja Billa Clintona oparła politykę bliskowschodnią o ramy wypracowanej w 1993 roku koncepcji *dual containment*, którą Biały Dom realizował, aż do zamachów z 11 września 2001 r. Stanowiła on niejako odpowiedź na nową sytuację geopolityczną w regionie po wojnie w Zatoce i świadomego utrzymania u władzy Saddama Husajna. Nie była to koncepcja doskonała a jej realizacja napotkała falę sprzeciwu wśród amerykańskiego establishmentu i sojuszników. Niemniej jednak powstrzymywanie Iraku i Iranu administracja Clintona postrzegała jako instrument mający służyć zagwarantowaniu bezpieczeństwa Izraela i osiągnięciu bliskowschodniego pokoju a także stabilizacji subregionu Zatoki Perskiej, zwłaszcza arabskich sojuszników takich jak Arabia Saudyjska, czy Kuwejt. Efektywnie realizując założenia *dual containment* Stany Zjednoczone zapewniały bezpieczeństwo i stabilność swoim sojusznikom na Bliskim Wschodzie, który w okresie urzędowania Clintona pozostał domeną amerykańskich wpływów. Bill Clinton w swojej polityce wobec regionu bliskowschodniego nie tylko optował za strategią podwójnego powstrzymywania, ale również jako priorytetowe wskazywał i podejmował inicjatywy na rzecz: przełamania impasu w rokowaniach pokojowych pomiędzy Izraelem a Palestyną, zwalczania terroryzmu, powstrzymywania proliferacji *WMD,* hamowania działań *rouge states*

a także zapewnienia swobodnego dostępu do surowców energetycznych skupionych w tej części świata utrzymania bliskich stosunków z arabskimi sojusznikami oraz utrzymania sojuszu z Izraelem.

Można zaryzykować stwierdzenie, iż najbardziej przełomowym momentem w strategii i polityce USA wobec Bliskiego Wschodu w okresie pozimnowojennym były ataki terrorystyczne dokonane przez islamskich fundamentalistów 11 września 2001 r. Rozpoczęta wówczas przez administrację George'a W. Busha wojna z międzynarodowym terroryzmem (przemianowana w 2006 roku na długą wojnę) została faktycznie wkomponowana w szerszą koncepcję polityki zagranicznej, której celem, oprócz pokonania terrorystów i fundamentalistów islamskich, stało się pokonanie *rouge states*, umocnienie pozycji USA na Bliskim Wchodzie, uregulowanie konfliktu izraelsko-palestyńskiego oraz demokratyzacja regionu. Konceptualizacja strategii Busha doskonale odzwierciedlała poglądy neokonserwatystów, którzy dostrzegali w walce z terroryzmem rodzaj amerykańskiej misji na rzecz demokratyzacji świata islamu. Walka z terroryzmem i fundamentalizmem islamskim, które były w swej istocie nie do pokonania, przez 8 lat urzędowania George'a W. Busha w Białym Domu determinowała strategię i politykę republikańskiej administracji wobec Bliskiego Wschodu. Czy strategia Busha odniosła sukces? Nawet z perspektywy upływu czasu trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Została ona bowiem skonstruowana w sytuacji bez precedensu dla Stanów Zjednoczonych, którą jednak doskonale wykorzystali neokonserwatywni zwolennicy hegemonii USA w świecie, eksponujący wykorzystywanie siły militarnej, jako środka rozwiązywania konfliktów międzynarodowych. Wpisanie trzeciej wojny w Zatoce Perskiej w doktrynę Busha Juniora i agresja USA na Irak dokonana w marcu 2003 roku w ramach uderzenia prewencyjnego, nie uczyniły jednak świata, Bliskiego Wschodu, ani tym bardziej Stanów Zjednoczonych bardziej bezpiecznymi. Obalenie reżimu Saddama Husajna potwierdziło, że demokratyzacja Bliskiego Wschodu w wersji proponowanej przez świat zachodni jest mitem. Błędna polityka George'a W. Busha wobec Iraku (a także Iranu) przyniosła szereg negatywnych konsekwencji nie tylko w skali regionalnej, ale również globalnej. Inwazja na Irak doprowadziła bowiem do kryzysu we współpracy sojuszników transatlantyckich, ujawniła słabość ONZ jako organizacji uniwersalnej, doprowadziła do destabilizacji Iraku (wojny domowej), umocnienia ugrupowań terrorystycznych w regionie, narastania fali globalnej fali antyamerykanizmu.

Dopiero demokratyczna administracja Baracka Obamy zmieniła podejście do wojny z terroryzmem, często błędnie nazywanej przez administrację Busha Juniora wojną z islamofaszyzmem. Administracja Bracka Obamy porzuciła doktrynę *preemptive strike* (*preemptive war*) a walka z międzynarodowym terroryzmem przestała stanowić (w tak dużym stopniu) determinantę amerykańskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Można stwierdzić, iż od początku urzędowania administracja Obamy dążyła do holistycznego uregulowania problemów i wyzwań w regionie bliskowschodnim. Hillary Clinton wielokrotnie eksponowała, że celem USA była stabilizacja i zapewnienie bezpieczeństwa w regionie poprzez rozwiązanie konfliktu bliskowschodniego, zwalczanie ekstremizmu (bez prowadzenia wojny z terroryzmem) i proliferacji *WMD* (zahamowanie atomowych aspiracji Iranu), demokratyzacja regionu, szerzenie praw człowieka (ze szczególnym zwró-

ceniem uwagi na sytuację i prawa kobiet) oraz rozwój gospodarczy Bliskiego Wschodu. W pierwszym przemówieniu do świata islamu wygłoszonym w Kairze w 2009 roku, prezydent Barack Obama wskazywał na znaczenie pokoju, dialogu bilateralnego i multilateralnego z państwami regionu, jak również zwalczanie stereotypów kulturowych i religijnych dotyczących islamu. Deklarując *nowy początek* ze światem muzułmańskim dążył przede wszystkim do poprawy relacji z państwami arabskimi i Iranem (bez warunków wstępnych), przywrócenia pozytywnego wizerunku USA na Bliskim Wschodzie i umacniania sojuszy z państwami arabskimi.

Z przemówienia kairskiego wynikało również, że stanowisko Baracka Obamy wobec uprzywilejowanego partnerstwa z Izraelem było bardziej pragmatyczne, niż jego poprzedników. Nowa administracja przykładała większą wagę do zbliżenia z państwami arabskimi oraz negocjacji z perskim Iranem na zasadzie dialogu, przy jednoczesnym utrzymywaniu poprawnych relacji z Izraelem. Obama dążąc do rozwiązania konfliktu bliskowschodniego optował za powstaniem dwóch państw dla dwóch narodów w granicach z 1967 roku. W rzeczywistości nie oznaczało to jednak radykalnych zmian w pozycji, którą Izrael zajmował w bliskowschodniej polityce USA. Utrzymywanie uprzywilejowanego partnerstwa na linii Waszyngton – Tel Awiw pozostało bowiem w okresie pozimnowojennym jednym z priorytetów w amerykańskiej strategii. Izrael był postrzegany w USA jako stabilny, pewny a przede wszystkim demokratyczny sprzymierzeniec. Wśród celów polityki USA wobec Izraela wymienianych przez kolejne amerykańskie administracje po zimnej wojnie pozostawało zapewnienie mu bezpieczeństwa, podkreślanie (bez wyjątku) prawa Izraela do istnienia oraz obrony własnego terytorium i obywateli (co między innymi znalazło wyraz podczas wojny libańskiej z lipca 2006 roku). USA wspierały Izrael ekonomicznie i militarnie. Bliskie relacje bilateralne nie były jednak wolne od tarć, co było widoczne zwłaszcza w ostatnich latach. Relacje pomiędzy administracją Baracka Obamy a rządem Benjamina Netanjahu były zdecydowanie mniej intensywne i bliskie, niż w okresie administracji George'a W. Busha i jego poprzedników. W Tel Awiwie bliskowschodnia polityka Obamy oparta o ramy poprawy stosunków z państwami arabskimi i dyplomatycznym uregulowaniu kwestii Iranu, postrzegana była jako odejście Waszyngtonu od bezwzględnego wspierania Izraela i jego interesów. W perspektywie długoterminowej nie należy jednak oczekiwać ochłodzenia, czy zmiany poziomu relacji amerykańsko-izraelskich. Narastające tendencje fundamentalistyczne, będące implikacją Arabskiej Wiosny, przyczyniają się bowiem do wzmacniania sojuszu na linii USA-Izrael. Stany Zjednoczone były bowiem przez ponad 60 dekad niepodważalnym sojusznikiem Izraela i ta sytuacja nie ulegnie gwałtownej zmianie. Stosunki pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, a Izraelem, mimo pojawiających się napięć i rozbieżności interesów, pozostaną strategiczne dla obydwu stron. Izrael od chwili powstania stanowił jeden z najważniejszych instrumentów polityki zagranicznej USA na Bliskim Wschodzie i ta sytuacja nie ulegnie zmianie. Powiązania pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Izraelem są zbyt silne, by mogły zostać zerwane. W strategicznym interesie obydwu partnerów leży utrzymywanie dobrych relacji, o co niezmiennie w USA zabiega silne lobby żydowskie. Stany Zjednoczone są i pozostaną swego rodzaju protektorem Izraela w regionie, a ten jednym z najważniejszych klientów Białego Domu na Bliskim Wschodzie. USA będą bronić ist-

nienia Izraela i jego interesów w regionie.

Odnosząc się do kwestii izraelsko-palestyńskiej należy również podkreślić, iż wysiłki Waszyngtonu na rzecz osiągnięcia stabilizacji w regionie poprzez uregulowanie kwestii palestyńskiej pozostawały w okresie pozimnowojennym niezwykle intensywne. Amerykańskie zaangażowanie w palestyńsko-izraelskie rozmowy pokojowe, próby mediacji, działalność amerykańskich wysłanników na Bliskim Wschodzie, inicjowanie i organizowanie kolejnych spotkań przywódców walczących stron, a w końcu kolejne plany pokojowe zakończone mniejszymi lub większymi sukcesami, stanowiły ważny element realizacji strategicznego partnerstwa z Izraelem, ale również miały na celu ograniczenie regionalnego wyścigu zbrojeń, minimalizację wpływów radykalnych ugrupowań islamskich o obliczu antyamerykańskim i umacnianie przyjaznych stosunków z państwami arabskimi, zwłaszcza z Egiptem, Jordanią i Arabią Saudyjską, a pośrednio również utrzymanie *status quo* niezbędnego do niezakłóconej eksploatacji złóż naftowych. Co jednak należy podkreślić, to fakt, iż ostateczne rozwiązanie konfliktu bliskowschodniego nie jest możliwe bez powstania państwa palestyńskiego (za czym optuje Barack Obama). Należy jednak zauważyć, iż państwo palestyńskie które powstanie będzie uzależnione przede wszystkim gospodarczo od Izraela. Pozostanie problem utrzymania uchodźców palestyńskich, z których przynajmniej część wróci do nowej ojczyzny. Problem palestyński zatem pozostanie. Przesunięciu ulegną jedynie główne jego akcenty.

Istotnym czynnikiem kształtującym amerykańską politykę wobec Bliskiego Wschodu po zakończeniu zimnej wojny było zapewnienie Stanom Zjednoczonym bezpieczeństwa energetycznego, a tym samym utrzymywanie strategicznych relacji z zasobnymi w surowce energetyczne państwami arabskimi i podtrzymywanie proamerykańskich dyktatur. Bogactwo naftowe państw Bliskiego Wschodu a jednocześnie zapotrzebowanie ze strony USA stanowiły więc istotną determinantę polityki amerykańskiej wobec tej części świata i jedną z przesłanek kształtujących relacje bilateralne pomiędzy Waszyngtonem a państwami regionu, zwłaszcza gigantem naftowym i jedynym producentem zastępczym (*swing producer*), jakim była Arabia Saudyjska, postrzegana w Białym Domu jako regionalna przeciwwaga dla Iranu. W percepcji Białego Domu bliskie relacje z państwami arabskimi miały stanowić gwarancję niezakłóconej eksploatacji złóż ropy naftowej i gazu ziemnego, kontrolowania strategicznych szlaków transportowych, sprawne funkcjonowanie rynku surowców energetycznych i ich importu do państw zachodnich po rozsądnych cenach. Niestabilność w obszarze Bliskiego Wschodu, zwłaszcza Zatoki Perskiej, postrzegano w Białym Domu jako zagrożenie dla amerykańskich interesów i polityki energetycznej. W interesie USA leży więc zapewnienie stabilności polityczno-gospodarczej Bliskiego Wschodu, gdyż ta stanowi gwarancję ciągłości dostaw ropy po racjonalnych cenach nie tylko na rynek amerykański, ale również dla politycznych sojuszników USA. Zmiana sytuacji wewnętrznej, którekolwiek z państw regionu, czy sytuacja konfliktowa (wojny w Iraku, Libii) wywołuje bowiem negatywne reperkusje dla gospodarek państw uzależnionych od importu bliskowschodniej ropy (w tym USA). By zapewnić bezpieczeństwo energetyczne Stanom Zjednoczonym Biały Dom posługiwał się więc wieloma instrumentami w polityce wobec Bliskiego Wschodu, łącznie z użyciem sił zbrojnych, jak miało to miejsce w przypadku Iraku w 2003 roku. Stałym instrumentem wykorzystywanym była

obecność amerykańskich sił militarnych wzdłuż szlaków transportowych (V flota) i utrzymywanie sieci baz wojskowych na Bliskim Wschodzie. Wyzwaniem dla USA na początku drugiej dekady XXI wieku jest natomiast nasilająca się rywalizacja o rynki naftowe z Rosją i Chinami, a także nowa jakość która powstała na Bliskim Wschodzie po fali Arabskiej Wiosny. Niestabilność w sektorze energetycznym spowodowana jest czynnikami takimi jak: obalenie proamerykańskich reżimów (Egipt); wygranie wyborów przez siły fundamentalistyczne; niepewność co do uznawania układów podpisanych przez poprzednie reżimy; trwająca wojna domowa w Syrii; aspiracje atomowe Iranu, który grożąc blokadą Cieśniny Ormuz – jednego z najważniejszych szlaków handlowych i transportowych z Zatoki Perskiej na wody otwarte – wzmagał napięcie w regionie i ryzyko siłowego rozwiązania konfliktu, co bez wątpienia wpływa negatywnie na bliskowschodni rynek ropy naftowej a tym samym bezpieczeństwo energetyczne USA. Ropa naftowa stała się więc w XX wieku (i pozostała na początku XXI wieku) jedną z głównych determinant relacji amerykańsko-arabskich. Bliski Wschód zaś, ze względu na wysokie zapotrzebowanie na surowce energetyczne państw zindustrializowanych, stał się jednym z najbardziej strategicznych pod kątem geopolitycznym regionów.

Należy jednocześnie podkreślić, iż zaangażowanie USA na Bliskim Wschodzie jest jednym z najbardziej wyrazistych przykładów stosowania eksportu broni jako instrumentu polityki zagranicznej. Z perspektywy ekonomicznej współdziałanie przemysłu naftowego z przemysłem zbrojeniowym jest częścią regionalnego systemu gospodarczego. Utrzymywanie wysokiego poziomu eksportu surowców z Bliskiego Wschodu, przy jednoczesnym prowadzeniu intensywnego eksportu broni pozwala USA na wypracowanie korzystniejszych warunków transakcji. Eksport broni na Bliski Wschód pozwala Stanom Zjednoczonym na zapewnienie potrzeb energetycznych a państwom Bliskiego Wschodu na umocnienie własnego bezpieczeństwa. Państwa bliskowschodnie tworzą największą na świecie grupę odbiorców broni. Polityka USA wobec Bliskiego Wschodu ma więc charakter instrumentalny, zorientowany na maksymalizację korzyści ekonomicznych wynikających z powiązań z tym regionem. Traktat pokojowy podpisany przez Izrael zarówno z Egiptem, jak i z Jordanią, jest wspierany przez USA dostawami broni do Izraela, co z jednej strony wpływa stabilizująco na region – utrzymuje w mocy porozumienie pokojowe arabsko-izraelskie, ale z drugiej napędza wyścig zbrojeń w regionie.

Dla Waszyngtonu o wiele trudniejsze było jednak utrzymywanie bliskich relacji z niedemokratycznymi reżimami arabskimi, niż z Izraelem. W okresie pozimnowojennym umacnianie bliskiego partnerstwa z Egiptem, Arabią Saudyjską i Jordanią, stanowiło niezwykle istotną determinantę amerykańskiej polityki wobec Bliskiego Wschodu. Stany Zjednoczone dążąc do zagwarantowania bezpieczeństwa Izraela podejmowały nieustanne wysiłki na rzecz pozyskania sojuszników wśród państw arabskich. Od lat 70. XX wieku stosunki pomiędzy USA i Arabią Saudyjską pozostawały symbiotyczne i specjalne. To stosunki, z których partnerzy nie mogą się łatwo wyzwolić, co potwierdziły wydarzenia z 11 września 2001 r. Dla USA Arabia Saudyjska jest zbyt ważnym polityczno-strategicznym partnerem na Bliskim Wschodzie, by relacje te stały się drugorzędne. Niewątpliwie w interesie obydwu państw leży dążenie do umacniania wzajemnych powiązań w każdej płaszczyźnie. Również Egipt zarówno w okresie istnienia układu bipolarnego, jak i po jego roz-

padzie był jednym z kluczowych partnerów Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej. Przez amerykański establishment był postrzegany jako regionalny lider, kraj o umiarkowanym obliczu wśród konserwatywnych monarchii i reżimów wojskowych na Bliskim Wschodzie, gwarant bezpieczeństwa Izraela (od 1978 roku), sojusznik USA w walce z terroryzmem i fundamentalizmem islamskim. Obalenie Hosni'ego Mubaraka na fali Arabskiej Wiosny stanowi duże wyzwanie dla relacji amerykańsko-egipskich. Również Jordania mimo, że nie posiada takich atrybutów jak Arabia Saudyjska (potencjał naftowy), czy Egipt (mocarstwo regionalne utrzymujące poprawne stosunki z Izraelem), stanowi ważny element w amerykańskiej strategii bliskowschodniej, zwłaszcza w sferze stabilizacji Bliskiego Wschodu i dążeń do uregulowania konfliktu izraelsko-palestyńskiego, a nawet szerzej arabsko-izraelskiego. W okresie pozimnowojennym dla USA istotne było utrzymanie stabilnej politycznie i umiarkowanej Jordanii jako partnera we współpracy wojskowo-wywiadowczej, arabskiego sojusznika w wojnie z terroryzmem, i stabilizatora w kontekście wycofania amerykańskich wojsk z Iraku i wojny domowej w Syrii. Sojusz amerykańsko-jordański jest korzystny dla obydwu stron. Proamerykańska polityka zarówno króla Husajna I, jak i jego następcy Abdullaha II pozwoliła skutecznie zacieśniać wzajemne relacje, a tym samym uczynić z Jordanii kolejnego klienta Waszyngtonu w regionie. Jordania jest bowiem szóstym na świecie beneficjentem pomocy USA (z państw arabskich wyprzedza ją Irak i Egipt). Wykorzystywanie przez Waszyngton instrumentu ekonomicznego w kształtowaniu relacji amerykańsko-arabskich stanowi świadomy i celowy zabieg, mający unaocznić innym państwom na Bliskim Wschodzie, że współpraca z USA jest opłacalna, a zaangażowanie w działania na rzecz osiągnięcia pokoju w regionie przynoszą wymierne korzyści, gdyż Stany Zjednoczone są wiarygodnym sojusznikiem i partnerem.

W okresie pozimnowojennym jednym z wyraźnie deklarowanych i realizowanych celów polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu była również demokratyzacja tej części globu. Idea demokratyzacji była szczególnie bliska administracji George'a W. Busha, co jednak nie oznaczało, że pozostali prezydenci zaniedbywali ten cel. W interesie USA leżało bowiem pozyskanie stabilnych politycznie, gospodarczo i militarnie sojuszników wśród państw muzułmańskich a w percepcji amerykańskiego establishmentu gwarancją i środkiem do osiągnięcia takiego stanu rzeczy była demokratyzacja państw regionu nawet przy użyciu siły militarnej. Należy jednak zauważyć, iż politykę Stanów Zjednoczonych w tym względzie cechowała dwutorowość i stosowanie podwójnych standardów. Z jednej bowiem strony, Biały Dom oficjalnie głosił hasła konieczności ustanowienia w państwach bliskowschodnich rządów prawa opartych na fundamentalnych zasadach demokracji, wolności, egalitaryzmie, pluralizmie politycznym. Z drugiej zaś akceptował, a nawet wspierał ekonomicznie i militarnie te reżimy w regionie, które dla których Stany Zjednoczone były partnerem i sojusznikiem. USA krytykowały więc antyamerykański Irak pod rządami Saddama Husajna, Syrię Asada czy teokratyczny Iran, natomiast popierały dyktaturę Hosni'ego Mubaraka w Egipcie, Husajna I a następnie Abdullaha II w Jordanii, czy feudalne rządy Saudów w Arabii Saudyjskiej. Presja demokratyzacji drugiej ze wskazanych grup państw była zatem pozorna, a działania USA w tym zakresie sprowadzały się do inicjowania licznych programów, takich jak *MENA, MEPI,*

BMENA, czy *MEFTA*. Natomiast w stosunku do pierwszej grupy USA sięgały po różnego typu instrumenty nacisku (łącznie z sankcjami i użyciem siły zbrojnej), by doprowadzić do ich demokratyzacji – w rzeczywistości zaś, by zainstalować w tych państwach proamerykańskie władze, skłonne do współpracy i realizacji amerykańskich interesów na Bliskim Wschodzie. W sferze demokratyzacji kontrowersyjne pozostawały więc zarówno kwestia doboru instrumentów, które administracja USA w tym celu wykorzystywała, selektywny dobór demokratyzowanych państw (Irak), jak i jej efektywność. Otwartym pozostawało pytanie, czy demokracja narzucona siłą, zaprowadzona odgórnie znajdzie rację bytu na Bliskim Wschodzie? Czy demokracja w rozumieniu zachodnim, ma szansę zakorzenić się w państwach, których kultura, prawo i władza związane były z innym kręgiem cywilizacyjnym?

Z perspektywy czasu wydaje się, iż właśnie trzecia wojna w Zatoce Perskiej potwierdziła, że proces demokratyzacji Bliskiego Wschodu, o ile w ogóle jest możliwy, to tylko w perspektywie długoterminowej. Demokratyzacja to proces, który należy postrzegać w perspektywie co najmniej dziesięcioleci. Demokratyzacja wymaga podejmowania działań oddolnych, takich jak edukowanie, poprawa sytuacji ekonomicznej ludności, modyfikacje instytucjonalne, próby zmian mentalności społecznej (w tym statusu kobiet w państwach muzułmańskich). Demokracja narzucona z góry nie znajdzie racji bytu w żadnym społeczeństwie. Brak świadomości obywateli co do jej zasad i wartości będzie zawsze implikował działaniem odwrotnym do zamierzonego, procesem odrzucenia i jednoczesnym postrzeganiem tych, którzy próbują ją zaszczepić w kategorii barbarzyńców. Spojrzenie to będzie uzasadnione tym bardziej, jeśli demokratyzacja będzie następować na drodze wojny (Irak), przemocy i siły, a nie powolnych, ewolucyjnych zmian, reform wewnętrznych, odśrodkowego procesu zainicjowanego przez intelektualistów ściśle powiązanych z państwem, w którym żyli i wychowali się. Legitymizacji społecznej nigdy nie otrzymają *zainstalowani* przywódcy mentalnie związani z Zachodem. Odgórna demokratyzacja będzie prowadzić do wzrostu nastrojów antyzachodnich, rewitalizacji ekstremizmu i radykalizmu, fundamentalizmu religijnego a także pogłębienia konfliktów.

Potwierdzeniem stawianej wyżej tezy zdają się być wydarzenia Arabskiej Wiosny. Budzenie się świadomości społeczeństw arabskich w żadnym stopniu nie było skutkiem amerykańskiej interwencji w Iraku z 2003 roku i demokratycznej rewolucji zgodnej z wizją prezydenta George'a W. Busha, ale wynikiem frustracji społeczeństw niezadowolonych z warunków życiowych, narastającego kilkudziesięciu procentowego bezrobocia, rosnących cen żywności, a także korupcji i nepotyzmu władz oraz ograniczania swobód obywatelskich przez autokratyczne reżimy. Potwierdzało to tezę, że demokracji nie można narzucić, *zainstalować,* ale społeczeństwa same muszą odczuć potrzebę zmian.

Zaistniała w wyniku Arabskiej Wiosny sytuacja geopolityczna w regionie Bliskiego Wschodu stanowi duże wyzwanie dla bliskowschodniej strategii administracji Baracka Obamy. Arabska Wiosna mimo, iż niosła ze sobą hasła wolności i demokratyzacji regionu, była dużym zaskoczeniem dla Białego Domu. Demokratyczna administracja nie spodziewała się tak ogromnej i intensywnej fali protestów, które doprowadzą do zmiany reżimów w regionie, efektywnie wspieranych od dziesiątków lat przez Waszyngton. W zaistniałej sytuacji Biały Dom powinien był przyjąć rozważną strategię, która z jednej strony stano-

wiłaby wyraz poparcia dla dążeń wolnościowych społeczeństw państw Bliskiego Wschodu, a z drugiej nie zaszkodziłaby długoterminowym, rzeczywistym interesom i celom polityki USA w regionie. Wypracowanie zbalansowanej strategii okazało się dużym problemem dla amerykańskiej USA. Wyzwaniem dla amerykańskiej polityki bliskowschodniej stały się interwencja NATO w Libii, obalenie Hosni'ego Mubaraka w Egipcie, wojna domowa w Syrii (brak zdecydowanej reakcji ze strony społeczności międzynarodowej), a także umocnienie się sił fundamentalistycznych, które w przeprowadzanych po Arabskiej Wiośnie wyborach otrzymały legitymizację bliskowschodnich społeczeństw. Sytuacja na Bliskim Wschodzie po Arabskiej Wiośnie kłóci się z fundamentalnymi interesami Stanów Zjednoczonych w regionie. Stworzony zaś w wyniku Arabskiej Wiosny krajobraz polityczny, w którym dominują wrogie USA siły fundamentalistyczne stanowi na początku drugiej dekady XXI wieku jedno z najpoważniejszych wyzwań i zagrożeń dla amerykańskich interesów na Bliskim Wschodzie.

Dla polityki Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu nie bez znaczenia będzie wynik amerykańskich wyborów prezydenckich, które odbyły się w listopadzie 2012 roku. W sytuacji reelekcji uzyskanej przez Baracka Obamę nie należy spodziewać się radykalnych zmian w linii politycznej wytyczonej podczas pierwszej kadencji. Dwie niewiadome, które przed wyborami pozostają bez jednoznacznej odpowiedzi, to kwestia ewentualnej interwencji USA wobec trwającej wojny domowej w Syrii oraz stanowisko i ewentualne działania militarne USA w przypadku konfliktu pomiędzy Izraelem a Iranem. Pierwsza z tych kwestii będzie zależała od rozwoju wypadków w Syrii. Jednak już dzisiaj można stwierdzić, że reżim Baszara Asada musiałby wykorzystać broń biologiczną i chemiczną, by USA zdecydowały się na interwencję. Jak można domniemywać interwencja ta byłaby przeprowadzona na wzór libijskiej (*leading from behind*). Druga kwestia w dużej mierze uzależniona jest od polityki Izraela i jego reakcji na prowokacje ze strony Iranu. Otwarte pozostaje pytanie jaka byłaby reakcja USA w przypadku militarnego konfliktu pomiędzy Iranem a Izraelem? Nie ulega wątpliwości, że Waszyngton stanąłby po stronie swojego sojusznika w regionie, ale wydaje się, że reakcja administracji Baracka Obamy byłaby ostrożna i wyczekująca. Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku interwencja zbrojna Stanów Zjednoczonych byłaby ostatecznością.

Należy jednak dodać, że gdyby prezydentem USA został kandydat Republikanów Mitt Romney, to zgodnie z jego deklaracjami, strategia bliskowschodnia przypominałaby tą z okresu urzędowania George'a W. Busha. Mitt Romney nie zajmował jednoznacznego stanowiska wobec ewentualnej interwencji zbrojnej w Syrii, ale jego strategia opierała się na powrocie do wojny z terroryzmem. Romney był również zdecydowanym zwolennikiem polityki, którą prowadzi Benjamin Natanjahu, a to oznaczało, że w sytuacji konfliktu irańsko-izraelskiego republikańska administracja nie wahałaby się stanąć po stronie Izraela angażując amerykańskie sił zbrojne.

Analiza polityki Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu zarówno w XX, jak i na początku XXI wieku pozwala stwierdzić, że wywarła ona decydujący wpływ na polityczny, ekonomiczny, militarny i społeczny kształt tej części świata. Polityka Białego Domu, która nastawiona była na realizację interesów i celów amerykańskich w regionie, nie zawsze uwzględniała bliskowschodnie realia i uwarunkowania, a tym samym nie

zawsze była skuteczna.

Na podstawie przeprowadzonych badań przyjęte założenia badawcze można uznać za pozytywnie zweryfikowane. Analiza zebranego materiału potwierdziła tezę, że Bliski Wschód zarówno w okresie zimnej wojny, jak i po rozpadzie układu bipolarnego był jednym z kluczowych obszarów zainteresowania Stanów Zjednoczonych. Polityka USA wobec Bliskiego Wchodu nigdy nie miała charakteru przypadkowego, gdyż obszar ten był zbyt ważny dla realizacji amerykańskich celów politycznych, ekonomicznych i militarnych. Stany Zjednoczone od końca lat 40. XX wieku stawały się mocarstwem bliskowschodnim, co w sferze doktrynalnej usankcjonowała doktryna Dwighta Eisenhowera. Stany Zjednoczone realizując interesy w tej części globu dążyły do utrzymywania strategicznego i uprzywilejowanego partnerstwa z Izraelem, ale jednocześnie podejmowały szereg działań na rzecz pozyskania przychylności państw arabskich i Iranu (do 1979 roku). Kolejne administracje amerykańskie będąc świadome uzależnienia USA od bliskowschodnich surowców energetycznych starały się prowadzić politykę mającą doprowadzić do uczynienia z państw regionu klientów Stanów Zjednoczonych. Wykorzystując szereg instrumentów ekonomicznych i militarnych dążyły do stabilizacji Bliskiego Wschodu i uzależnienia od siebie państw regionu. Do największych wyzwań w tej materii w kolejnych dekadach należało: uregulowanie konfliktu arabsko-żydowskiego, zwalczanie radykalnych ugrupowań terrorystycznych, walka z proliferacją *WMD* i hamowanie atomowych aspiracji Iranu. USA nie wahały się również realizować celów strategii bliskowschodniej za pomocą interwencji zbrojnej. W interesie USA od zakończenia II wojny światowej leżało utrzymanie Bliskiego Wschodu w wyłącznie amerykańskiej strefie wpływów.

Przeprowadzona analiza pozwala jednak stwierdzić, że strategia i polityka Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu stanowi skomplikowaną mozaikę różnych interesów (politycznych, ekonomicznych, militarnych). Region ten od dziesięcioleci znajduje się w chronicznej destabilizacji, co nie sprzyja realizacji amerykańskich interesów w tej części globu. Wysiłki podejmowane przez Biały Dom w celu stabilizacji regionu nie zawsze kończą się sukcesem. Być może zbyt często w okresie pozimnowojennym USA wykorzystywały w polityce wobec Bliskiego Wschodu argument militarny? Być może USA powinny mniej jednoznacznie opowiadać się po stronie Izraela? Sojusznicze relacje z Izraelem częstokroć wykluczały bowiem zbliżenie USA z państwami arabskimi, czy dyplomatyczne uregulowanie konfliktu bliskowschodniego a stawały się wygodnym pretekstem dla wrogich Stanom Zjednoczonym sił fundamentalistycznych umacniających się na Bliskim Wschodzie, zwłaszcza po Arabskiej Wiośnie. Analizując politykę USA wobec Bliskiego Wschodu w XX i XXI wieku należy zastanowić się nie nad tym czy, ale w jakim stopniu *Bliski Wschód* [faktycznie] *stał się cmentarzyskiem nadziei i marzeń amerykańskiej dyplomacji* (jak twierdził Robert McNamara).

WYKAZ NAJCZĘŚCIEJ STOSOWANYCH SKRÓTÓW

AIPAC – Amerykańsko-Izraelski Komitet Spraw Publicznych
APF – Arabskie Państwo Federalne
AQAP – Al-Kaida Półwyspu Arabskiego
AQIM – Al-Kaida Islamskiego Maghrebu
AWACS – Lotniczy System Ostrzegania i Kontroli
BAAS – Socjalistyczna Partia Odrodzenia Arabskiego
BMENA – Inicjatywa dla Poszerzonego Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej
CENTO – Organizacja Paktu Centralnego
CENTCOM – Centralne Dowództwo USA
CIA – Centralna Agencja Wywiadowcza
CPA – Koalicyjna Władza Tymczasowa
DPK – Demokratyczna Partia Kurdystanu
FMF – Wojskowe Finansowanie Zagraniczne
FMS – Sprzedaż Sprzętu Wojskowego
FTA – Umowa o Wolnym Handlu
IAEA – Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej
IGC – Iracka Rada Rządząca
IMET - Międzynarodowe Szkolenia i Ćwiczenia Wojskowe
IMF – Międzynarodowy Fundusz Walutowy
INC - Iracki Kongres Narodowy
LPA – Liga Państw Arabskich
MEDO – Organizacja Obrony Środkowego Wschodu
MEFTA – Bliskowschodnia Strefa Wolnego Handlu
MENA – Bliski Wschód i Afryka Północna
MEPI – Inicjatywa Partnerstwa Stanów Zjednoczonych i Bliskiego Wschodu
MERC – Regionalna Współpraca Środkowego Wschodu

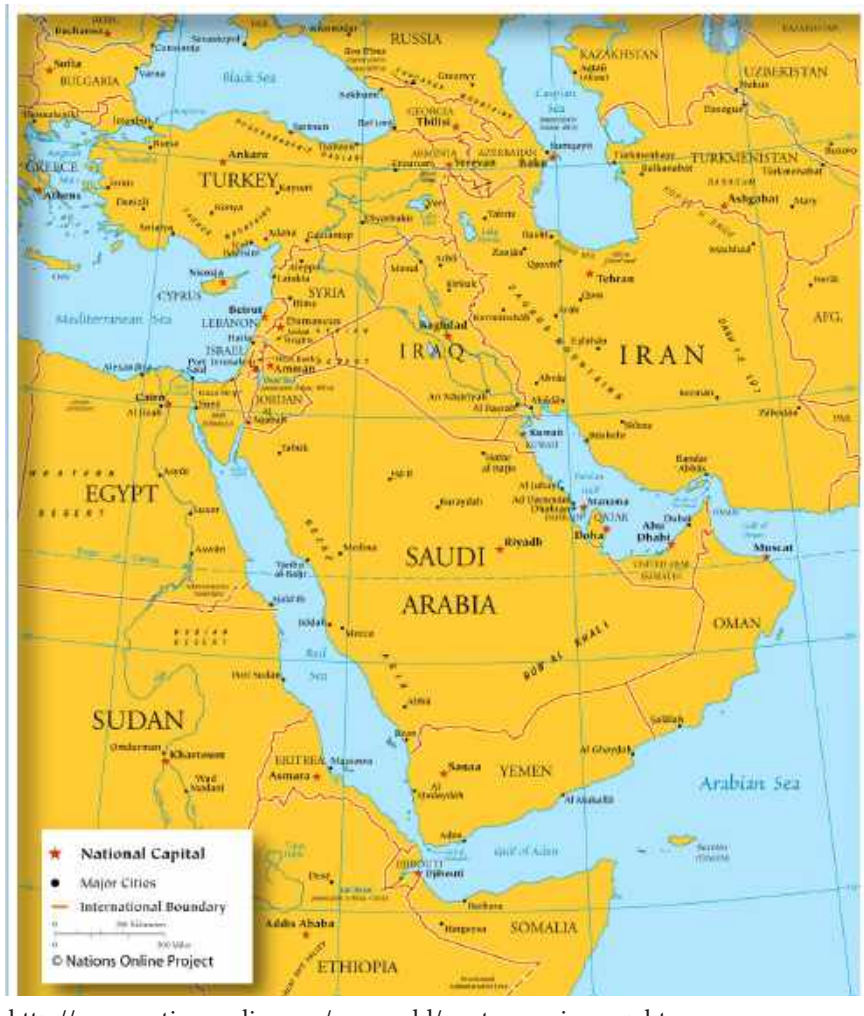
NAM – Ruch Państw Niezaangażowanych
NATO – Organizacja Paktu Północnoatlantyckiego
NSC – Rada Bezpieczeństwa Narodowego
NTP – Układ o Nierozprzestrzenianiu Broni Jądrowej
OECD – Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju
ONZ – Organizacja Narodów Zjednoczonych
OPEC – Organizacja Państw Eksportujących Ropę Naftową
OWP – Organizacja Wyzwolenia Palestyny
PKK – Partia Pracujących Kurdystanu
PUK – Patriotyczna Unia Kurdystanu
QIZ – Uprzywilejowane Strefy Przemysłowe
RB ONZ – Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych
SACME – Naczelne Sojusznicze Dowództwo Środkowego Wschodu
SOFA – Porozumienie o Stacjonowaniu Wojsk
TIFA – Porozumienie o Handlu i Inwestycjach
TPC – Tureckie Towarzystwo Naftowe
TRIDE – Trójstronny Rozwój Przemysłu
UE – Unia Europejska
UNMOVIC – Komisja ONZ ds. Monitoringu Weryfikacji i Inspekcji
UNSCOM – Specjalna Komisja Organizacji Narodów Zjednoczonych
WMD – Broń Masowego Rażenia
WTC – Światowe Centrum Handlu
ZEA – Zjednoczone Emiraty Arabskie
ZO ONZ – Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych
ZRA – Zjednoczona Republika Arabska

WYKAZ TABEL

Tabela nr 1. Producenci i konsumenci ropy naftowej w 2011 roku.....274
Tabela nr 2. Łączna konsumpcja paliw płynnych w mbpd.....277
Tabela nr 3. Globalny popyt na ropę naftową 2011-2012 278
Tabela nr 4. Zapasy ropy naftowej w USA 284
Tabela nr 5. Najwięksi beneficjenci USA w 2012 i 2013 roku 293

MAPY BLISKIEGO WSCHODU

Mapa polityczna Bliskiego Wschodu



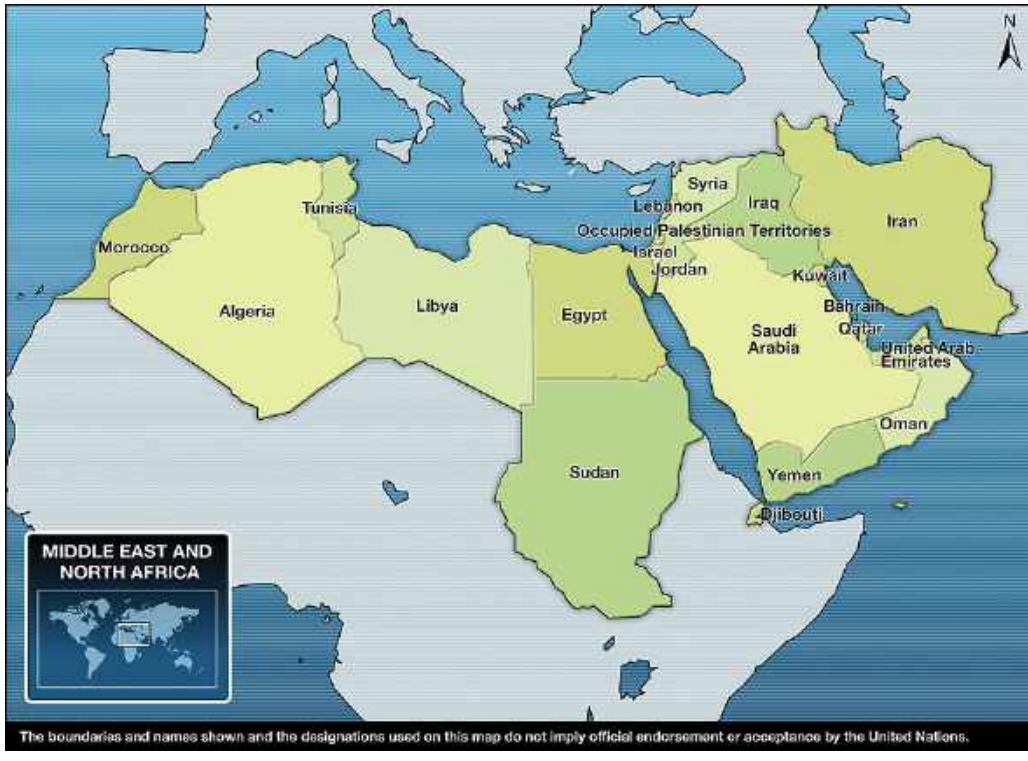
Źródło: http://www.nationsonline.org/oneworld/western_asia_map.htm

Mapa polityczna Bliskiego Wschodu



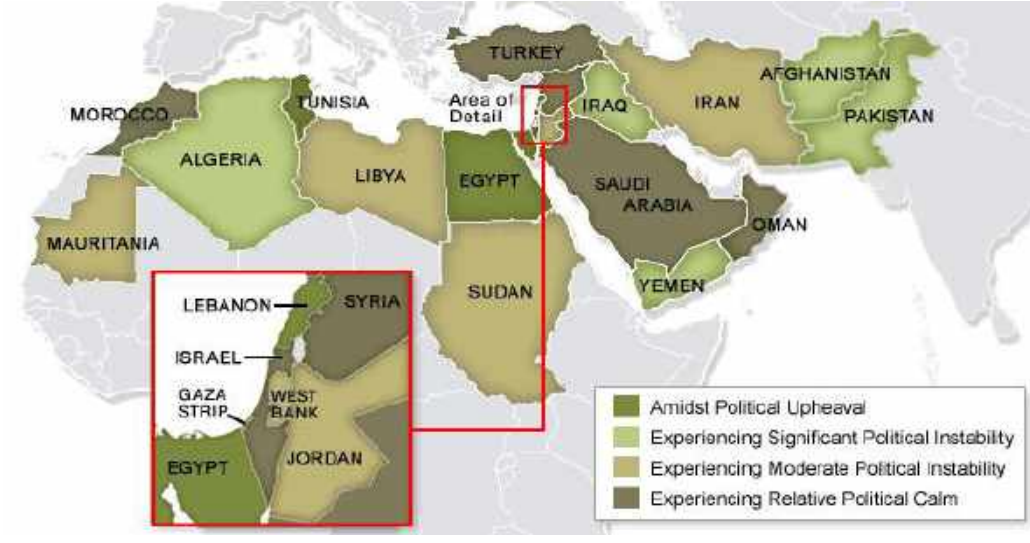
Źródło: http://www.infoplease.com/atlas/middleeast.html

Mapa polityczna Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej



Źródło: http://www.unicef.org/har2010/index_mena.html

Mapa polityczna Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej



Źródło: http://www.cbsnews.com/8301-503543_162-20030191-503543/after-egypt-how-will-the-dominoes-fall-/

BIBLIOGRAFIA

DOKUMENTY:

1. *A National Security Strategy 2006 of the United States of America, March 2006*, http:// www.iwar.org.uk/ military/ resources/nss-2006/nss2006.pdf
2. *A National Security Strategy for A New Century, May 1997*, The White House, http:// www.fas.org/man/docs/ strategy97.htm#threats
3. *A National Security Strategy, May 2010,* The White House Washington, http://www. whitehouse.gov/sites/ default/files/rss_viewer/national_security_strategy.pdf
4. *A National Security Strategy of Engagement and Enlargement, February 1996*, The White House, http://www.fas.org/spp/military/docops/national/1996stra.htm
5. *A National Strategy form Combating Terrorism*, September 2006, http://www.cbsnews. com/htdocs/pdf/NSCT 0906.pdf
6. *A National Strategy of the United States of America,* http://www.whitehouse.gov/news/ releases/ 2002/09
7. *Address Before a Joint Session of the Congress on the State of the Union*, January 29, 1991, Public Papers, George Bush Presidential Library and Museum, http://bushlibrary.tamu.edu/research/public_papers.php?id=26 56&year=1991&month=1
8. *Address Before a Joint Session of the Congress on the Persian Gulf Crisis and the Federal Budget Deficit,* September 11, 1990, Public Papers, George Bush Presidential Library and Museum, http://bushlibrary.tamu.edu/ research/public_papers.php?id=2217&year=1990&month=9
9. *Address by H.E. Dr. Mahmood Ahmadinejad President of the Islamic Republic of Iran before the Sixtieth Session of the United Nations General Assembly, New York — 17 September 2005: In the Name of the God of Mercy, Compassion, Peace, Freedom and Justice,* http://www.un.org/webcast/ga/60/statements/iran050917 eng.pdf
10. *Address by PM Netanyahu at Bar-Ilan University, Israel Ministry of Foreign Affairs*, 14 June 2009, http://www.mfa.gov.il/MFA/Government/Speeches+by+Israeli+ leaders/2009/Address_PM_Netanyahu_Bar-Ilan_University_14-Jun-2009.htm
11. *Address to a Joint Session of Congress and the American People*, United States Capitol Washington, D.C., http://www.whitehouse.gov/news/releases/2001/09/20010920-8.html
12. *Agreement Between the United States of America and the Republic of Iraq On the*

Withdrawal of United States Forces from Iraq and the Organization of Their Activities during Their Temporary Presence in Iraq, http://graphics8.nytimes.com/packages/pdf/world/20081119_SOFA_FINAL_AGREED_TEXT.pdf
13. *American Foreign Policy Basic Documents 1977-1980,* Washington 1983
14. Amman Declaration Middle East/North Africa Economic Summit October 29-31, 1995*, http://www.jewish virtuallibrary.org/jsource/Politics/Amman.html*
15. Application of Palestine for admission to membership in the United Nations, Note by the Secretary-General, 23 September 2011, http://www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/Peace/palestinemembership.pdf
16. Baker III J. A., Hamilton L. H.: *The Iraq Study Group Report. The Way Forward – A New Approach,* Vintage Books, New York 2006
17. *BP Energy Outlook 2030*, London, January 2011, BP Statistical Review, http://www.bp.com/liveassets/bp_ internet/globalbp/globalbp_uk_english/reports_and_publications/statistical_energy_review_2011/STAGING/local_assets/pdf/2030_energy_outlook_booklet.pdf
18. Chicago Summit Declaration of Afganistan. Issued by the Hades of State and Government of Afghanistan and Nations contributing to the NATO-led International Security Assistance Force (ISAF), *21 May, 2012, http://www.nato.int/cps/en/SID-400AEBE9-C30D566E/nato live/official_texts_87595.htm?*
19. *Clinton Remarks on Syria, Egypt at Munich Security Conference*, U.S. Department of State, February 4, 2012, http://iipdigital.usembassy.gov/st/english/texttrans/2012/02/20120204152158su0.6958211.ht ml #axzz1rWPwlh BX
20. *Clinton's Remarks at the Symposium on Genocide Prevention,* Council on Foreign Relation, July 24, 2012, http://www.cfr.org/international-peace-and-security/clintons-remarks-symposium-genocide-prevention-july-202 1/p28741
21. *Communication dated 26 November 2004 received from the Permanent Representatives of France, Germany, the Islamic Republic of Iran and the United Kingdom concerning the agreement signed in Paris on 15 November 2004*, Date: 26 November 2004, General Distribution Original: English, http://www.iaea.org/Publications/Documents/Infcircs/2004/infcirc 637.pdf
22. *Energy Security in the 21st Century: A New National Strategy, July 4, 2006, Report of the National Security Task Force on Energy*, Center for American Progress, http://www.policyinnovations.org/ideas/policy_library/ data/01339
23. *Freedom in Iraq and Middle East*, President George W. Bush Remarks at the 20th Anniversary of the National Endowment for Democracy U.S. Chamber of Commerce, Washington, DC, November 6, 2003; http://www.state.gov/p/nea/rls/rm/26019.html
24. *G. W. Bush: State of the Union Address*, Washington, DC, February 2, 2005, http://www.presidential rhetoric.com/speeches/02.02.05.html
25. *Implementation of the NPT safeguards agreement in the Islamic Republic of Iran*, *Report by the Director General,* GOV/2003/32, 6 June 2003, http://www.iaea.org/Publications/ Documents/Board/2003/gov2003-40.pdf
26. *Implementation of the NPT Safeguards Agreement in the Islamic Republic of Iran, Resolution adopted by the Board on 12 September 2003,* GOV/2003/69, Date: 12

September 2003, http://www.iaea.org/Publications/ Documents/Board/2003/gov2003-69.pdf

27. *Implementation of the NPT Safeguards Agreement in the Islamic Republic of Iran Report by the Director General,* Date: 2 September 2005, GOV/2005/57, http://www.iaea.org/Publications/Documents/Board/2005/gov20 05-67.pdf
28. *Implementation of the NPT Safeguards Agreement in the Islamic Republic of Iran Resolution adopted on 24 September 2005*, GOV/2005/70, http://www.iaea.org/Publications/Documents/Board/2005/gov2005-77.pdf
29. *Implementation of the NPT Safeguards Agreement and Relevant Provisions of Security Council Resolutions in the Islamic Republic of Iran Report by the Director General*, Item 6(e) of the provisional agenda (GOV/2007/18), GOV/2007/22 Date: 23 May 2007, Derestricted 14 June 2007, IAEA, http://www.iaea.org/ Publications/Documents/Board/2007/gov2007-22.pdf
30. *Implementation of the NPT Safeguards Agreement and relevant provisions of Security Council resolutions 1737 (2006) and 1747 (2007) in the Islamic Republic of Iran Report by the Director General,* GOV/2007/58 Date: 15 November 2007, Derestricted 23 November 2007, http://www.iaea.org/Publications/Documents/ Board/2007/gov2007-58.pdf
31. *Implementation of the NPT Safeguards Agreement and relevant provisions of Security Council resolutions 1737 (2006) and 1747 (2007) in the Islamic Republic of Iran Report by the Director General,* Item 5(c) of the provisional agenda, (GOV/2008/6) GOV/2008/4 Date: 22 February 2008 Derestricted 5 March 2008, http://www.iaea.org/Publications/Documents/Board/2008/gov2008-4.pdf
32. *Implementation of the NPT Safeguards Agreement and relevant provisions of Security Council resolutions 1737 (2006), 1747 (2007) and 1803 (2008) in the Islamic Republic of Iran Report by the Director General*, Item 7(d) of the provisional agenda (GOV/2008/20), GOV/2008/15 Date: 26 May 2008, Derestricted 5 June 2008, http://www.iaea.org/Publications/Documents/Board/2008/gov2008-15.pdf
33. *Implementation of the NPT Safeguards Agreement and relevant provisions of Security Council resolutions 1737 (2006), 1747 (2007), 1803 (2008) and 1835 (2008) in the Islamic Republic of Iran Report by the Director General,* Item 6(c) of the provisional agenda, (GOV/2008/57), GOV/2008/59 Date: 19 November 2008, Derestricted 27 November 2008, IAEA, http://www.iaea.org/Publications/Documents/Board/2008/gov2008-59.pdf
34. *Implementation of the NPT Safeguards Agreement and relevant provisions of Security Council Resolutions 1737 (2006), 1747 (2007), 1803 (2008) and 1835 (2008) in the Islamic Republic of Iran Report by the Director General,* Item 5(d) of the provisional agenda (GOV/2009/6), GOV/2009/8 Date: 19 February 2009, Derestricted 4 March 2009, IAEA, http://www.iaea.org/Publications/Documents/Board/2009/gov2009-8.pdf
35. *International Strategy for Cyberspace, Prosperity, Security, and Openness in a Networked World,* May 2011, Wahsington, http://www.whitehouse.gov/sites/default/files/rss_viewer/international_strategy_for_cyberspace.pdf

36. *Iraq Liberation Act of 1998,* PUBLIC LAW 105–338—OCT. 31, 1998, http://fl1.findlaw.com/news. findlaw. com/hdocs/docs/iraq/libact103198.pdf
37. *Iraq Survey Group Final Report*, 30 September 2004, http://www.globalsecurity.org/wmd/ library/report/ 2004/isg-final-report/
38. *Jordan Free Trade Agreement*, Office of the United States Trade Representative, http://www.ustr.gov/trade-agreements/free-trade-agreements/jordan-fta/
39. *Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Warszawa 2002.
40. *Letter dated 3 March 2003 from the Permanent Observer for the League of Arab States to the United Nations addressed to the President of the Security Council*, S/2003/254, 6 March 2003, http://unispal.un.org/UNISPAL.NSF/0/66233AE203A6F59385256CE6005694C4
41. *Moscow Treaty on Strategic Offensive Reductions,* http://www.whitehouse. gov/news/releases/2002/05 /20020524-23.html
42. *National Security Strategy 2006 of the United States of America, March 2006*, http://www.iwar.org.uk/ military/ resources/nss-2006/nss2006.pdf
43. *National Strategy for Victory in Iraq, National Security Council - November 2005*, http://georgewbush-hitehouse.archives.gov/infocus/iraq/iraq_national_strategy_20051130.pdf
44. *NATO-Russia: forging a new relationship,* http://www.nato.int/docu/comm/2002/0205-rome/b0 20528e.htm
45. New Strategy For 'Leaner' US Military, *http://en.istanbulwpf.org pressroom/news-83/read/new-strategy-for-leaner-us-military-28*
46. *Oil-For-Food Report Released,* On-line NewsHour, 7 September 2005, http://www.pbs.org/newshour/ bb/international/july-dec05/volcker_9-7.html
47. *President Bush Announces Major Combat Operations in Iraq Have Ended*, Remarks by the President from the USS Abraham Lincoln at Sea Off the Coast of San Diego, California, http://www.whitehouse.gov/news/ releases/2003/05/iraq/20030501-15.html
48. *President Bush Delivers Graduation Speech at West Point*, http://www.whitehouse.gov/news/releases/ 2002/06/20020629-3.html
49. *President Bush Delivers State of the Union Address*, 23 January 2007, United States Capitol Washington, D.C., http://news.bbc.co.uk/1/shared/bsp/hi/pdfs/24_01_07_sotu.pdf
50. *President Delivers State of the Union Address,* http://www.whitehouse.gov/news/releases/2002/01/20020129-11.html
51. *President George W. Bush Speaks at AEI's Annual Dinner, 26th February 2003,* http://www.aei.org/ publications/pubID.16197,filter.all/pub_detail.asp
52. *Press Briefing by Senior Administration Officials on Syria*, The White House, August 18, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/08/18/press-briefing-senior-administration-officials-syria
53. *Quadrennial Defense Review Report*, Department of Defense, February 6, 2006, http://www.defense.gov/qdr/report/report20060203.pdf
54. *Readout of President Obama's Meeting with President Mubarak of Egipt*, September

1, 2010, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2010/09/01/readout-president-obamas-meeting-with-president-mubarak-egypt
55. *Readout of the President's Call with President-Elect Morsi of Egypt,* The White House, June 24, 2012, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2012/06/ 24/readout-president-s-call-president-elect-morsi-egypt
56. *Remarks at the American University in Cairo,* C. Rice, Cairo, Egypt, June 20, 2005, Department of State, http://2001-2009.state.gov/secretary/rm/2005/48328.htm
57. *Remarks at the Opening Session of the Middle East Peace Conference in Madrid, Spain,* October 30, 1991, Public Papers, http://bushlibrary.tamu.edu/research/public_papers.php?id=3566&year=1991&month=10
58. *Remarks and a Question-and-Answer Session at a Meeting of the Economic Club in New York*, New York, February 6, 1991, Public Papers, George Bush Presidential Library and Museum, http://bushlibrary.tamu.edu/ research/public_papers.php?id=2691&year=1991&month=2
59. *Remarks before the American-Iranian Council March 17, 2000*, Washington, D.C., Madelaine Albright, "American-Iranian Relations", http://www.fas.org/news/iran/2000/000317.htm
60. *Remarks by President Obama and Prime Minister Essebsi After Bilateral Meetin*g, The White House, Office of the Press Secretary, October 07, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/10/07/remarks-president-obama-and-prime-minister-essebsi-after-bilateral-meeti
61. *Remarks by the President in Address to the Nation on Libya*, National Defense University, Washington, D.C., March 28, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press--office/2011/03/ 28/remarks-president-address-nation-libya
62. *Remarks by President Obama in Address to the United Nations General Assembly*, New York 21 September, 2011, http://historymusings.wordpress.com/2011/09/21/full-text-september-21-2011-president-barack-obama-speech-un-united-nations-general-assembly-about-israel-opposing-palestinian-statehood/
63. *Remarks by the President on a New Beginning*, Cairo University, Cairo, Egypt, June 4, 2009, http://www.whitehouse.gov/the_press_office/Remarks-by-the-President-at-Cairo-University-6-04-09/
64. *Remarks by the President on Egypt*, The White House, Office of the Press Secretary, February 11, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/02/11/remarks--president-egypt
65. *Remarks by the President on Osama Bin Laden*, The White House, May 02, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/05/02/remarks-president-osama--bin-laden
66. *Remarks by the President on the Middle East and North Africa*, State Department, Washington, DC, May 19, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/05/19/remarks-president-middle-east-and-north-africa.
67. *Remarks by the President on the Situation in Egypt*, February 01, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/ 2011/02/01/remarks-president-situation-egypt
68. *Remarks by the President on the Situation in Libya, March 18, 2011, http://www.*

*whitehouse.gov/ photos-and-video/video/2011/03/18/president-obama-s-statement-libya#t*ranscript
69. *Remarks by the President to the White House Press Corps*, James S. Brady Press Briefing Room, August 20, 2012, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2012/08/20/remarks-president-white-house-press-corps
70. *Remarks to the Press on Libya and Operation Unified Protector*, Ambassador Ivo Daalder, U.S. Permanent Representative to NATO, September 8, 2011, http://nato.usmission.gov/libya-oup-90811.html
71. *Remarks With Hungarian Prime Minister Viktor Orban*, Remarks Hillary Rodham Clinton, Secretary of State, Parliament Budapest, Hungary, June 30, 2011, http://www.state.gov/secretary/rm/2011/06/167374.htm
72. *Resolution 660 (1990) of 2 August 1990*, http://daccessdds.un.org/ doc/ RESOLUTION/GEN/NR0/ 575/10/IMG/NR057510.pdf?OpenElement
73. *Resolution 661 (1990) of 6 August 1990*, http://daccessdds.un.org/ doc/ RESOLUTION/GEN/NR0/ 575/11/IMG/NR057511.pdf?OpenElement
74. *Resolution 662 (1990) of 9 August 1990,* http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/ GEN/NR0/575/ 12/ IMG/NR057512.pdf?OpenElement
75. *Resolution 664 (1990) of 18 August 1990,* http://daccessdds.un.org/doc/ RESOLUTION/GEN/NR0/ 575/14/ IMG/NR057514.pdf?OpenElement
76. *Resolution 665 (1990) of 25 August 1990*, http://daccessdds.un.org/doc/ RESOLUTION/GEN/NR0/ 575/15/IMG/NR057515.pdf?OpenElement
77. *Resolution 666 (1990) of 13 September 1990,* http://daccessdds.un.org/doc/ RESOLUTION/GEN/NR0/ 575/16/IMG/NR057516.pdf?OpenElement
78. *Resolution 667 (1990) of 16 September 1990, http://daccessdds.un.org/doc/ RESOLUTION/GEN/NR0/ 575/17/IMG/NR057517.pdf?OpenElement*
79. *Resolution 669 (1990) of 24 September 1990,* http://daccessdds.un.org/doc/ RESOLUTION/GEN/NR0/ 575/19/IMG/NR057519.pdf?OpenElement
80. *Resolution 670 (1990) of 25 September 1990,* http://daccessdds.un.org/doc/ RESOLUTION/GEN/NR0/ 575/20/IMG/NR057520.pdf?OpenElement
81. *Resolution 674 (1990) of 29 October 1990,* http://daccessdds.un.org/doc/ RESOLUTION/GEN/NR0/ 575/24/IMG/NR057524.pdf?OpenElement
82. *Resolution 677 (1990) of 28 November 1990,* http://daccessdds.un.org/doc/ RESOLUTION/GEN/NR0/ 575/27/IMG/NR057527.pdf?OpenElement
83. *Resolution 678 (1990) of 29 November 1990,* http://daccessdds.un.org/doc/ RESOLUTION/GEN/NR0/
84. 575/28/ IMG/NR057528.pdf?OpenElement
85. *Resolution 686 (1991) of 2 March 1991*, http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/ GEN/NR0/596/ 22/IMG/NR059622.pdf?OpenElement
86. *Resolution 687 (1991) of 3 April 1991,* http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/ GEN/NR0/596/ 23/IMG/NR059623.pdf?OpenElement
87. *Resolution 688 (1991) of 5 April; 1991;* http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/ GEN/NR0/596/ 24/IMG/NR059624.pdf?OpenElement
88. *Resolution 689 (1991) of 9 April 1991,* http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/

GEN/NR0/596/ 25/IMG/NR059625.pdf?OpenElement
89. *Resolution 986 (1995) of 14 April 1995,* http://daccess-dds-ny.un.org/doc/UNDOC/GEN/N95/109/88/ PDF/N9510988.pdf?OpenElement
90. *Resolution 1441 (2002) of 8 November 2002,* http://daccess-dds-ny.un.org/doc/UNDOC/GEN/N02/ 682/26/PDF/N0268226.pdf?OpenElement
91. *Resolution 1483 (2003) of 22 May 2003*, http://www.casi.org.uk/info/undocs/scres/2003/res1483.pdf
92. *Resolution 1736 (2006) of 22 December 2006*, http://daccessdds.un.org/doc/UNDOC/GEN/N06/680/56/ PDF/N0668056.pdf?OpenElement
93. *Resolution 1747 (2007) of 24 March 2007*, http://daccessdds.un.org/doc/UNDOC/GEN/N07/281/40/PDF/ N0728140.pdf?OpenElement
94. *Resolution 1973 (2011) Adopted by the Security Council at its 6498th meeting, on 17 March 2011*, http://daccess-dds-ny.un.org/doc/UNDOC/GEN/N11/268/39/PDF/N112 6839.pdf?OpenElement
95. *Spain, United Kingdom of Great Britain and Northern Ireland and United States of America: draft resolution*, 7 March 2003, http://www.casi.org.uk/info/undocs/scres/2003/20030307draft.pdf
96. *Statement By David Kay On The Interim Progress Report On The Activities Of The Iraq Survey Group (Isg) Before The House Permanent Select Committee On Intelligence, The House Committee On Appropriations, Subcommittee On Defense, And The Senate Select Committee On Intelligence,* October 2, 2003, http://www.fas.org/irp/cia/product/dkay100203.html
97. *Statement by H.E. Reza Aghazadeh vice-President of the Islamic Republic of Iran and President of the Atomic Energy Organization Of Iran at the 46th General Conference of the International Atomic Energy Agency Vienna*, 16 September 2002, http://www.iaea.org/About/Policy/GC/GC46/iran.pdf
98. *Statement by the Iranian Government and visiting EU Foreign Ministers*, 21 October 2003, http://www.iaea.org/NewsCenter/Focus/IaeaIran/statement_iran21102003.shtml
99. *Statement by the President on Events in Tunisia*, The White House, Office of the Press Secretary, January 14, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/01/14/statement-president-events-tunisia
100. *Statement by the President on H.R. 1540*, Barack Obama, The White House, December 31, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/12/31/statement-president-hr-1540
101. *Statement by the Press Secretary on Egypt*, The White House, June 24, 2012, http://www.whitehouse.gov/ the-press-office/2012/06/24/statement-press-secretary-egypt;
102. *Statement by the President on Syria*, The White House, February 4, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2012/02/04/statement-president-syria
103. *Statement by Principal Deputy Press Secretary Joshua Earnest on U.S. Sale of Defense Equipment to Saudi Arabia*, The White House, December 29, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/12/29/ statement-principal-deputy-press-secretary-joshua-earnest-us-sale-defens

104. *Statement by Senator John McCain in Cairo*, Egypt, February 20, 2012, http://mccain.senate.gov/public/ind ex.cfm?FuseAction=PressOffice.PressReleases&ContentRecord_id=9bc58884-9964-995c-57b4-0ad281a94a77
105. *Statement by the President on Elections in Tunisia*, The White House, Office of the Press Secretary, October 23, 2011, http://iipdigital.usembassy.gov/st/english/texttrans/2011/10/20111023161754su1.588947e-02.html#axzz1 rKeZ9cSj
106. *Statement by the Press Secretary on Recent Developments in Egypt*, The White House, November 25, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/11/25/statement-press-secretary-recent-developments-egypt
107. *Statement by the Press Secretary on Violence in Egypt*, The White House, October 10, 2011, http://www.whitehouse.gov/ the-press-office/2011/10/10/statement-press-secretary-violence-egypt
108. *Statement by the Press Secretary on Additional $12 Million in U.S. Humanitarian Assistance to Syria*, The White House, August 2, 2012, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2012/08/02/statement-press-secretary -additional-12-million-us--humanitarian-assistan
109. *Statement by President Obama on the Situation in Syria*, The White House, August 18, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/08/18/statement-president--obama-situation-syria
110. *Statement from NSC Spokesman Tommy Vietor on the National Security Advisor's visit to Saudi Arabia and the United Arab Emirates*, The White House, April 13, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/ 04/13/statement-nsc-spokesman-tommy-vietor-national-security-advisor-s-visit-s
111. *Statement from the President on the Violence in Syria*, The White House, August 8, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/04/08/statement-president--violence-syria
112. *Statement on Department Budget and Efficiencies, As Delivered by Secretary of Defense Robert M. Gates,* The Pentagon, January 06, 2011, http://www.defense.gov/speeches/speech.aspx?speechid=1527
113. *Statement on the National Strategy for Combating Terrorism*, February 14, 2003, http://www.gpo.gov/fdsys/ pkg/PPP-2003-book1/pdf/PPP-2003-book1-doc-pg178-2.pdf
114. *Sustaining U.S. Global Leadership: Priorities for 21st Century Defense*, The White House, Washington, January 3, 2012, http://www.defense.gov/news/Defense_Strategic_Guidance.pdf
115. *Text of Strategic Offensive Reductions Treaty,* http://www.whitehouse.gov/news/releases/2002/05/ 20020524-23.html
116. *'Toward a New World Order' A transcript of former President George Herbert Walker Bush's address to a joint session of Congress and the nation*, September 11, 1990, http://www.sweetliberty.org/issues/war/ bushsr.htm
117. http://www.un.org/Depts/unscom/General/Basic facts.html#ESTABLISH
118. *The National Security Strategy,* The White House, September 2002, http://georgewbush-whitehouse.archives. gov/nsc/nss/2002/
119. *The Road Map (24 June 2003), Historical Documents*, http://electronicintifada.net/

bytopic/ historicaldocuments/73.shtml
120. *The Rumsfeld Commission Report (Senate - July 31, 1998) [Page: S9522]*, Congressional Record, http://www.fas.org/irp/congress/1998_cr/s980731-rumsfeld.htm
121. *'Toward a New World Order' A transcript of former President George Herbert Walker Bush's address to a joint session of Congress and the nation*, September 11, 1990, http:// www.sweetliberty.org/issues/war/ bushsr.html
122. *Treaty of Peace Between The Hashemite Kingdom of Jordan And The State of Israel*, October 26, 1994, http://www.kinghussein.gov.jo/peacetreaty.html
123. *UNITED STATES OF AMERICA Statement by H.E. Mr. George W. Bush President at the 56th Session of the United Nations General Assembly 10 November 2001, New York;* http://www.un.org/webcast/ga/56/statements/ 011110usaE.htm
124. *Utrzymanie światowego przywództwa USA: priorytety polityki obronnej w XXI wieku,* „Bezpieczeństwo Narodowe" nr 21, Warszawa 2012.
125. *Zbiór Dokumentów,* PISM, Warszawa 1956, nr 4.
126. *Zbiór Dokumentów,* PISM, Warszawa 1956, nr 7.
127. *Zbiór Dokumentów,* PISM, Warszawa 1973, nr 5.
128. *Zbiór Dokumentów,* PISM, Warszawa 1973, nr 11.
129. *Zbiór Dokumentów,* PISM, Warszawa 1978, nr 9.
130. *Zbiór Dokumentów,* PISM, Warszawa 1978, nr 11.
131. *Zbiór Dokumentów,* PISM, Warszawa 1978, nr 1-2.

PUBLIKACJE ZWARTE:

1. *A Revolutionary Year. The Middle East in 1958,* ed. Wm. R. Louis, R. Owen, London, New York 2002.
2. *A Survey of Arab-Israeli Relations 1947-2001*, ed. D. Lea, London 2002.
3. Aburish S. K.: *Saddam Hussein. The Politics of Revenge,* London 2001.
4. Al-Izzi K.: *The Shatt al-Arab Dispute. A Legal Study,* London 1981.
5. Al-Rasheed M.: *Historia Arabii Saudyjskiej,* Warszaw 2011.
6. *After the War: Iran, Iraq and the Arab Gulf*, ed. Ch. Davies, Chichester 1990.
7. Ali T.: *Bush in Babylon. The Recolonisation of Iraq,* London, New York 2003.
8. Alin E. G.: *The United States and the 1958 Lebanon Crisis. American Intervention in the Middle East,* London 1994.
9. Ambrowe S. E.: *Eisenhower. Żołnierz i prezydent,* Warszawa 1993.
10. *anty.TINA, Rozmowy o lepszym świecie i życiu,* red. J. Żakowski, Warszawa 2005.
11. *Arabowie. Słownik Encyklopedyczny,* red. M. M. Dziekan, Warszawa 2001.
12. Armbruster J.: *Arabska Wiosna. Rewolucja w świecie islamskim*, Wrocław 2011.
13. Armstrong K.: *Jerozolima miasto trzech religii,* Warszawa 2000.
14. as-Sajjid Marsot A. L.: *Historia Egiptu. Od podboju arabskiego do czasów współczesnych,* Warszawa 2009.
15. Axelgard F. W.: *A New Iraq? The Gulf War and Implications for U.S. Policy,* New York 1988.
16. Aziz T.: *The Iraq-Iran Conflict. Questions and Discussions,* Baghdad, London, 1981.

17. Ball S. J.: *The Cold War. An International History, 1947–1991,* London, New York, Sydney, Auckland 1998.
18. Bania R.: *Kuwejt w polityce Wielkiej Brytanii w latach 1958 –1968*, Łódź 2009.
19. Bania R.: *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu za prezydentury Dwighta D. Eisenhowera (20.01.1953 – 20.01.1961),* Toruń 2000.
20. Bartlett Ch.: *Konflikt globalny. Międzynarodowa rywalizacja wielkich mocarstw w latach 19880-1990,* Wrocław–Warszawa–Kraków 1997.
21. Bartnicki A.: *Konflikty kolonialne 1869-1939*, Warszawa 1971.
22. Bartnicki A., Michałek K., Rusinowa I.: *Encyklopedia historii Stanów Zjednoczonych Ameryki. Dzieje polityczne (od Deklaracji Niepodległości do współczesności),* Warszawa, b.r.w.
23. Batowski H.: *Między dwoma wojnami 1919-1939. Zarys historii dyplomacji,* Kraków 2001.
24. Batóg W.: *Wywrotowcy? Komunistyczna Partia USA we wczesnym okresie zimnej wojny (1945-1954),* Warszawa 2003.
25. Bensimon D., Errera E.: *Żydzi i Arabowie. Historia współczesnego Izraela,* Warszawa 2000.
26. Berezowski M.: *Krótka Encyklopedia USA,* Warszawa 2001.
27. *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku,* red. D. Bobrow, E. Haliżak, R. Zięba, Warszawa 1997.
28. *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie,* red. R. Zięba, Warszawa 2008.
29. Bielawski J.: *Islam*, Warszawa 1980.
30. Bierzanek R., Simonides J.: *Prawo międzynarodowe publiczne,* Warszawa 2003.
31. Blanton. S. Byrne M., Studemeister M. S.: *Iraqgate: Saddam Hussein, U.S. Policy and the Prelude to the Persian Gulf War (1980-1994). Guide and Index*, Alexandra, Healey 1995.
32. Bleaney C. H.: *Iraq,* Clio Press, Oxford, Santa Barbara, Denver 1995.
33. *Bliski Wschód coraz bliżej,* red. J. Danecki, S. Sulowski, Warszawa 2011.
34. Boutros-Ghali B.: *The United nations and the Iraq-Kuwait Conflict 1990-1996*, New York 1996.
35. Bowles N.: *Government and Politics of the United States,* London 1998.
36. Bógdoł-Brzezińska A.: *Globalizacja polityki Stanów Zjednoczonych 1945-1949*, Warszawa 2001.
37. Brands H. W.: *Into the Labirynth. The United States and the Middle East 1945-1993,* New York 1994.
38. Braude J.: *The New Iraq. Rebuilding the Country for Its People, the Middle East, and the World,* New York 2003.
39. Breman P.: *Terror and Liberalism,* New York, London 2003.
40. Brezula L., Mizgalska A.: *Ropa – problem współczesnego świata,* Warszawa 1983.
41. Brodzki S.: *Ameryka – spóźnione imperium?,* Warszawa 1979.
42. Bruce S.: *Fundamentalizm,* Warszawa 2006.
43. Brzeziński Z.: *Bezład. Polityka światowa u progu XXI wieku*, Warszawa b.r.w.
44. Brzeziński Z.: *Cztery lata w Białym Domu. Wspomnienia doradcy do Spraw*

Bezpieczeństwa Państwa 1977-1981, Londyn 1986.
45. Brzeziński Z.: *Europa bez podziału. Właściwe zadanie polityki amerykańskiej w Europie,* Londyn 1966.
46. Brzeziński Z.: *Plan gry. USA – ZSRR,* Warszawa 1990.
47. Brzeziński Z.: *Spadek po zimnej wojnie*, Warszawa 1993.
48. Brzeziński Z.: *Wielka szachownica,* Warszawa 1999.
49. Brzeziński Z.: *Wybór. Dominacja czy przywództwo,* przeł. B. Pietrzyk, Kraków 2004.
50. Buchanan P. J.: *Prawica na manowcach. Jak neokonserwatyści zniweczyli reaganowską rewolucję i zawłaszczyli prezydenturę Busha,* Wrocław 2005.
51. Bulloch J.: *United Nations Demarcation of the Iraq-Kuwait Border*, London 1993.
52. Burbach R., Tarbell J.: *Imperial Overstretch. George W. Bush and the hubris of empire,* London, New York 2004.
53. Bush G., Scowcroft B.: *Świat przekształcony*, Warszawa 2000.
54. Calvocoressi P.: *Polityka międzynarodowa 1945-2000*, Warszawa 2002.
55. Cameron F.: *US Foreign Policy after Cold War. Global hegemon or reluctant sheriff?,* London, New York 2005.
56. *Carter i jego administracja,* red. L. Pastusiak, Warszawa 1980.
57. Chałaczkiewicz R.: *Zjednoczone Emiraty Arabskie. Historia, raj i ludzie,* Pułtusk-Warszawa 2011.
58. *Chiny. Przemiany państwa i społeczeństwa w okresie reform 1978-2000,* red. K. Tomala, Warszawa 2001.
59. Chojnowski A., Tomaszewski J.: *Izrael,* Warszawa 2003.
60. Choueeri Y. M.: *A Companion to The History of the Middle East*, Oxford, Carlton 2005.
61. Chwalba A.: *Historia powszechna 1989–2011*, Warszawa 2011.
62. Clinton B.: *Moje życie,* Warszawa 2004.
63. Cohn-Sherbok D., El-Alami D.: *Konflikt palestyńsko-izraelski,* Warszawa 2002.
64. Cole W. S.: *An Interpretive History of American Foreign Relations,* Homewood, Illinois, 1968.
65. Collin P.H., Michalak T.: *Słownik Polityki z terminami Unii Europejskiej,* Olsztyn 2000.
66. *Conversations with Harold H. Saunders. U.S. Policy for the Middle East in the 1980s,* Washington, London 1982.
67. Cooley J. K.: *Playback. America's Long War In the Middle East,* New York 1991.
68. Cordesman A. H.: *Iraq and Iran. The Threat from the Northern Gulf,* San Francisco, Colorado 1994.
69. Cordesman A. H.: *The Iran-Iraq War and Western Security 1984-1987. Strategic Implications and Policy Options*, London 1987.
70. Cordesman A. H.: *The Gulf and the West. Strategic Relations and Military Realities,* London 1988.
71. Corm G.: *Bliski Wschód w ogniu. Oblicza konfliktu 1956-2003,* Warszawa 2003.
72. Corm G.: *Religia i polityka w XXI wieku,* Warszawa 2007.
73. Crabb C.V.: *Doktryny amerykańskiej polityki zagranicznej. Ich znaczenie, rola i przy-*

szłość, Warszawa 1984.
74. Cziomer E., Zyblikiewicz L.: *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych,* Warszawa-Kraków 2001.
75. Czornik K.: *Irak w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych w okresie pozimnowojennym*, Katowice 2011.
76. Daalder I. H., Lindsay J. M.: *Ameryka bez ograniczeń. Rewolucja Busha w polityce zagranicznej,* Warszawa 2005.
77. Danecki J.: *Podstawowe wiadomości o islamie I,* Warszawa 2002.
78. Dann U.: *Iraq under Qassem. A Political History, 1958-1963,* Jerusalem 1969.
79. Davidson R., Oleszek W.: *Kongres i kongresmani*, Warszawa 1994.
80. Davis J. H.: *Złudny pokój. Rzecz o konflikcie syjonistyczno-arabskim,* Warszawa 1970.
81. *Der Brock Haus In zwei Bänden,* Band 2, Wiedaden 1984.
82. Dobosiewicz Z.: *Kryzys naftowy,* Warszawa 1979.
83. Dobrzycki W.: *Historia stosunków międzynarodowych 1815-1945*, Warszawa 2003.
84. Dobrzycki W.: *Stosunki międzynarodowe w Ameryce Łacińskiej. Historia i współczesność,* Warszawa 2000.
85. Doliwa-Klepacki Z.: Integracja europejska (po zakończeniu negocjacji Polski z UE), Białystok 2003.
86. Domarańczyk Z.: *Strzały w Bejrucie,* Warszawa 1986.
87. du Vall M.: *Neokonserwatyzm w Stanach Zjednoczonych. Od Żywotnego Centrum do epoki Reagana,* Kraków 2011.
88. Duda D.: *Terroryzm islamski,* Kraków 2002.
89. Durys P., Pacholski P.: *Broń masowego rażenia w Iraku. Ocena i ewolucja zagrożenia*, Warszawa 2002.
90. Dziak W. J.:. Burdelski M.: *Chiny. Wschodzące supermocarstwo,* Warszawa 1996.
91. Dziak W. J., Burdelski M.: *Chiny u progu XXI wieku,* Toruń 1997.
92. Dziekan M. M.: *Historia Iraku,* Warszawa 2002.
93. Dziekan M. M.: *Irak. Religia i polityka,* Warszawa 2005.
94. *11 September. Religious Perspectives on the Causes and Consequences*, ed. I. Markham, I. M. Abu-Rabi, Oneworld, Oxford 2002.
95. ElBaradei M.: *Gra pozorów. Arsenał nukearny a dyplomacja,* Wrocław 2011.
96. *11 września Przyczyny i konsekwencje w opiniach intelektualistów,* red. P. Scraton, Warszawa 2003.
97. Elliot M.: *'Independent Iraq. The Monarchy and British Influence, 1941-1958,* London, New York 1996.
98. Eherman J.: *Neokonserwatyzm. intelektualiści i sprawy zagraniczne 1945-1994*, Poznań 2000.
99. *Encyklopedia of Violence, Peace & Conflict,* ed. L. Kurtz, Vol. 1, San Diego, London, Boston, New York, Sydney, Tokyo, Toronto 1999.
100. *Encyklopedia of Violence, Peace & Conflict,* ed. L. Kurtz, Vol. 2, San Diego, London, Boston, New York, Sydney, Tokyo, Toronto 1999.
101. *Encyklopedia of Violence, Peace & Conflict,* red. L. Kurtz, Vol. 3, San Diego, London, Boston, New York, Sydney, Tokyo, Toronto 1999.

102. Encyklopedia terroryzmu, przeł. A. Czerwiński, J. Gradoń, K. Gradoń, U. Szymanderska, Warszawa 2004.
103. Evans H.: *The American Century. People, Power and Politics: An illustrated history,* London 1998.
104. Farhan F.: *Probleme des iranisch-irakischen Konfliktes von 1968-1984. Eine Analyse aus irakischer Sicht,* Frankfurt am Main 1989.
105. Feldman S.: *U. S. Middle East Policy: The Domestic Setting*, Colorado 1988.
106. Fiedler R.: *Od przywództwa do hegemonii. Stany Zjednoczone wobec bliskowschodniego obszaru niestabilności w latach 1991-2009,* Poznań 2010.
107. Fijałkowski W.: *Kanał Sueski,* Warszawa 1978.
108. Findling J. E.: *Dictionary of American Diplomatic History,* Greenwood Press, New York, Westport, Connecticut, London 1989.
109. Frankowski P.: *Hegemonia Stanów Zjednoczonych Ameryki w warunkach turbulencji,* Toruń 2006.
110. Fraser T. G.: *The USA and the Middle East since World War 2,* Houndmills, Basingstoke, Hampshire, London 1989.
111. Freiberger S. Z.: *Dawn over Suez. The Rise of American Power In the Middle East, 1953-1957,* Chicago 1992.
112. Friedlander M. A.: *Conviction & Credence. US Policymaking in the Middle East,* London, Colorado 1991.
113. Fryzeł T.: *Arabska myśl socjalistyczna. Doktryna socjalizmu arabskiego,* Warszawa 1985.
114. Fryzeł T.: *Panarabizm. Źródła i rozwój idei,* Warszawa-Kraków 1974.
115. Gaddis J. L.: *Strategie powstrzymywania. Analiza polityki bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych w okresie zimnej wojny*, Warszawa 2007.
116. Gaddis J. L.: *Teraz już wiemy… Nowa historia zimnej wojny,* Warszawa 1997.
117. Gaddis J. L.: *The United States and the End of the Cold War. Implications, Reconsiderations, Provocations,* New York, Oxford 1992.
118. Gardner J. A.: *The Iraq-Iran War. A Bibliography,* London 1988.
119. Gat M.: *The Jewish Exodus from Iraq 1948-1951,* London, Portland, 1997.
120. Gąbiński S.: *Polityka po amerykańsku*, Warszawa 1996.
121. Gdański M.: *Arabski Wschód. Historia – Gospodarka – Polityka,* Warszawa 1963.
122. Gdański M.: *Bliski i Środkowy Wschód 1945-1955. Rywalizacja mocarstw Zachodnich*, Warszawa 1956.
123. Gebert K.: *Wojna czterdziestoletnia,* Warszawa 2004.
124. Gebert S.: *Kongres Stanów Zjednoczonych Ameryki. Zarys monografii,* Wrocław 1981.
125. Gendzier I. L.: *Notes from the Minefield. Unites States Intervention in Lebanon and the Middle East 1945-1958*, New York1997.
126. Giedź M.: *Węzeł kurdyjski*, Warszawa 2002.
127. Giełżyński W.: *Byłem gościem Chomeiniego,* Warszawa 1981.
128. Giełżyński W.: *Rewolucja w imię Allaha*, Warszawa 1979.
129. Giustozzi A.: *Koran, kałasznikow i laptop. Rebelia neotalibów w Afganistanie,* Kraków 2009.

130. *Globalizacja, integracja, transformacja. Główne problemy globalizacji, integracji europejskiej oraz transformacji politycznej Europy Środkowej i Wschodniej*, red. R. Bäcker, J. Marszałek-Kawa, J. Modrzyńska, Toruń 2005.
131. *Globalopolis: Komiczna wioska. Szanse i zagrożenia,* red. R. Borkowski, Warszawa 2003.
132. Głodek J.: *Irak,* Warszawa 1982.
133. Gordon P. H.: *The Transatlantic Allies and the Changing Middle East,* New York 1998.
134. Góralski W.: *Polityka ChRL, USA, Japonii i ZSRR na Dalekim Wschodzie (stan obecny i perspektywy),* Warszawa 1979.
135. Gray J.: *Al-Kaida i korzenie nowoczesności,* Warszawa 2006.
136. Gromyko A. A.: *Historia dyplomacji od 1945 r.,* Warszawa 1986.
137. Gromyko A. A.: *Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych,* Warszawa 1981.
138. Grudziński P.: *Teologia bomby. Narodziny systemu nuklearnego odstraszania 1939-1953. Nuklearny pokój 1945-1949,* Warszawa 1988.
139. Gulczyński M.: *Determinanty polityki zagranicznej USA,* Warszawa 1976.
140. *Gulf Security and the Iran-Iraq War*, ed. T. Naff, Washington 1985.
141. Hagmajer M.: *Sojusz na broń. Dwustronne porozumienia sojusznicze USA 1950-1970,* Warszawa 1979.
142. Haliżak E.: *Stosunki międzynarodowe w regionie Azji i Pacyfiku*, Warszawa 1999.
143. Halliday F.: *Arabia without Sultans,* Manchester 1975.
144. Halliday F.: *Islam i mit konfrontacji. Religia I polityka na Bliskim Wschodzie*, Warszawa 2002.
145. Halliday F.: *The Middle East In International Relations. Power, Politics and Ideology,* Cambridge 2005.
146. Hallistrom J. C.: *War in the Persian Gulf. Primary Sources. From Operation Desert Storm to Operation Iraqi Freedom,* Detroit, New York, san Francisco 2004.
147. Hammer Ch.: *Which Lessons Master? American Foreign Policy Decision Making In the Middle East, 1979-1987,* New York 2000.
148. Hampton S., Tauber J.: *Weapons of Mass Deception. The Uses of Propaganda in Buhs's War on Iraq,* New York 2003.
149. Hanhimäki J. M., Westad O. A.: *The Cold War. A History in Documents and Eyewitness Accounts,* Oxford 2003.
150. Hanahoe T.: *America Rules. US Foreign Policy, Globalization and Corporate USA,* Dublin 2003.
151. Harris G. L.: *Iraq its people its society its culture,* New Haven 1958.
152. Haas R. N.: *Rozważny szeryf. Stany Zjednoczone po zimnej wojnie,* Warszawa 2004.
153. Heideking J.: *Amerykańscy prezydenci*, Wrocław 1999.
154. Herman J.: *Neokonserwatyzm. Intelektualiści i sprawy zagraniczne 1945-1994*, Poznań 2000.
155. Herzl T.: *Państwo Żydowskie. Próba nowoczesnego rozwiązania kwestii żydowskiej,* Kraków 2006.
156. Hindus M.: *In Search of a Future. Persia, Egypt, Iraq and Palestine*, Garden City, New

York 1949.
157. *Historia krajów arabskich 1917-1966,* red. D. R. Woblikow, Warszawa 1974.
158. *Historia polityczna świata XX wieku 1901-1945,* red. M. Mankowicz, Kraków 2004.
159. *Historia polityczna świata XX wieku 1945-2000,* red. M. Mankowicz, Kraków 2004.
160. *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1945-1990*, red. D. T. Critchlow, K. Michałek, Warszawa 1995.
161. Hitti P. K.: *Dzieje Arabów,* Warszawa 1996.
162. Hoffman B.: *Oblicza terroryzmu,* Warszawa 2001.
163. Hoffman M.: *Regionalne oddziaływania Islamskiej Republiki Iranu (1979-1999),* Kielce 2002.
164. Hollis R.: *Gulf Security: No Consensus,* London 1993.
165. Holzer J.: *Komunizm w Europie,* Warszawa 2000.
166. Horgan J.: *Psychologia terroryzmu*, Warszawa 2008.
167. Horowitz I.L.: *Ideology and utopia In the United States 1956-1976*, London, Oxford, New York 1977
168. Hourani A.: *Historia Arabów,* Gdańsk 2002.
169. *How to Built a New Iraq after Saddam*, Washington 2002.
170. Hubel H.: *Das Ende des Kalten Kriegs im Orient. Die USA, die Sowjetunion und die Konflikte in Afghanistan, am Golf und Nahen Osten, 1979-1991. Auswirkungen für Europa und Deutschland,* München 1995.
171. Huntington S.P.: *American Military Strategy,* Berkley 1986.
172. Huntington S. P.: *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 2000.
173. *Instytucje i doktryny prawno-polityczne Stanów Zjednoczonych Ameryki,* red. W. Sokolewicz, Warszawa 1974.
174. *International Encyclopedia of Government and Politics. Accountability in U.S. Government – Machiavelli's Political Philosophy,* ed. F.N. Magill, Vol. 1, London, Chicago, 1996.
175. *International Encyclopedia of Government and Politics, Accountability in U.S. Government – Machiavelli's Political Philosophy,* ed. F.N. Magill, Vol. 2 (794-1510), London, Chicago, 1996.
176. *Iraq's Economic Predicament*, ed. K. A. Mahdi, Lebanon 2002.
177. *Iran, Iraq, and the Arab Gulf States*, ed. J. A. Kechichian, Palgrave, Los Angeles 2001.
178. *Iraq: Power and Society,* ed. D. Hopwood, H. Show, T. Koszinowski, Oxford 1993.
179. *Iraq, the Gulf Conflict and the World Community,* ed. J. Gow, London, New York1993.
180. *Iraq Under Siege. The Deadly Impact of Sanctions and War*, ed. A. Arnove, London 2003.
181. *Iraq War 2003. Rise of the New 'Unilateralism',* ed. K. Santhanan and the IDSA Insight Team, New Delhi 2003.
182. *Iraqgate: Saddam Hussein, U.S. Policy and the Prelude to the Persian Gulf War (1980-1994). Guide and Index,* ed. T. S. Blanton, M. Byrne, M. S. Studemeister, Washington 1995.
183. *Iranian Perspectives on the Iran-Iraq War,* ed. F. Rajaee, Florida, Gainesville 1997.

184. Islam a demokracja, red. A. Mrozek-Dumanowska, Warszawa 1999.
185. Islam a terroryzm, red. A. Parzymies, Warszawa 2003.
186. Ismael T. Y.: *Iraq and Iran. Roots of Conflict,* New York 1982.
187. Iwanow K., Szejnis Z.: *Państwo Izrael. Jego sytuacja i polityka,* Warszawa 1960.
188. Iwasiów-Paradus B.: *Problemy Bliskiego i Środkowego Wschodu w polityce zagranicznej republikańskiego Iraku (1958-1980),* Warszawa 1990.
189. Jackson R., Sørensen G.: *Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych. Teorie i kierunki badawcze,* Kraków 2006.
190. Jakowlew A.: *Od Trumana do Reagana. Doktryny i realia wieku nuklearnego,* Warszawa 1987.
191. Jamsheer H. A.: *Historia współczesna Iraku,* Warszawa 2007.
192. Jamsheer H. A.: *Jedność Arabska. Geneza idei w tradycji wczesnego islamu,* Warszawa 1995.
193. Jamsheer H. A.: *Konflikt sueski w stosunkach międzynarodowych (1956-1957),* Łódź 1987.
194. Jones M. A.: *Historia USA,* Gdańsk 2002.
195. Jordan M.: *Islam. Historia religii i kultury,* Warszawa 2004.
196. Kaczmarek J.: *Terroryzm i konflikty zbrojne a fundamentalizm islamski,* Wrocław 2001.
197. Kagan R.: *Powrót historii i koniec marzeń*, Poznań 2009.
198. Kagan R.: *Potęga i Raj Ameryka i Europa w nowym porządku świata,* Warszawa 2003.
199. Kaikobad K. H.: *The Shatt-al-Arab Boundary Question. A Legal reappraisal,* Oxford 1988.
200. Kalabiński J.: *Iran – nowe mocarstwo?,* Warszawa 1977.
201. Kaplan L. F., Kristol W.: *The War over Iraq. Saddam's Tyranny and America's Mission,* San Francisco, California2003.
202. Keddie N. K.: *Współczesny Iran. Źródła i konsekwencje rewolucji,* Kraków 2007.
203. Kennedy P.: *The Rise and Fall of the Great Powers: Economic Change and Military Conflict from 1500 to 2000*, London 1988.
204. Kent Kimball L.: *The Changing Pattern of Political Power In Iraq, 1958 to 1971,* New York 1972.
205. Kepel G.: *Święta wojna. Ekspansja i upadek fundamentalizmu islamskiego,* Warszawa 2003.
206. Khadduri M.: *Independent Iraq 1932-1958. A Study In Iraqi Politics,* London, New York, Karachi 1960.
207. Khadduri M.: *Republican 'Iraq. A Study in 'Iraqi Politics Since the Revolution of 1958,* London, New York, Toronto 1969.
208. Khadduri M., Ghareeb E.: *War In the Gulf 1990-91. The Iraq-Kuwait Conflict and Its Implications,* New York, Oxford 1997.
209. King R.: *The Iran-Iraq War: The Political Implications,* London 1987.
210. Kisielewski T. A.: *Nowy konflikt globalny,* Warszawa 1991.
211. Kissinger H.: *Dyplomacja,* Warszawa 2002.
212. Kissinger H.: *Kryzys. Anatomia dwóch kryzysów: wojna Jom Kippur (1973) i wycofanie*

się USA z Wietnamu (1975). Kulisy dyplomacji, Wrocław 2005.
213. Kiwerska J: *Gra o Europę. Bezpieczeństwo europejskie w polityce Stanów Zjednoczonych pod koniec XX wieku,* Poznań 2000.
214. Kiwerska J.: *Między izolacjonizmem a zaangażowaniem. Europa w polityce Stanów Zjednoczonych od Wilsona do Roosevelta,* Poznań 1995.
215. Kiwerska J.: *Rola Stanów Zjednoczonych w konflikcie kosowskim,* Poznań 2000.
216. Kiwerska J.: *Słownik prezydentów amerykańskich,* Poznań 1999.
217. Kiwerska J.: *Świat w latach 1989 – 2004. Wydarzenia – konflikty – procesy,* Poznań 2005.
218. Klare M. T.: *Krew i nafta. Niebezpieczeństwa i konsekwencje rosnącej zależności Ameryki od importowanej ropy naftowej,* Warszawa 2006.
219. Kokxhoorn N.: *Oil and politics. The domestic roots of US expansion in the Middle East*, Berlin 1977.
220. Kołodziejczak B.: *Naftowe niepokoje,* Warszawa 1982.
221. Konflikty kolonialne 1896-1939, red. A. Bratnicki, Warszawa 1971.
222. Konsekwencje wojny z Irakiem dla bezpieczeństwa Bliskiego Wschodu, red. W. Waszczykowski, Warszawa 2003.
223. Kończyk G., Zdanowski J.: *Zarys historii i przemian społecznoekonomicznych Kuwejtu,* Wrocław 1989.
224. Korzeniowski R.: *Irak,* Warszawa 2004.
225. Kosta R. A.: *Kryzys amerykańskiej polityki globalnej w latach 70-tych XX wieku na przykładzie wojny wietnamskiej i jego konsekwencje dla regionalnego układu sił,* Toruń 2005.
226. Kozłowski G.: *Ameryka współczesna. Pejzaż polityczny i społeczno-gospodarczy,* Lublin 2008.
227. Kraje naftowe. Szanse i bariery rozwoju, red. Z. Bąblewski, Warszawa 1981.
228. Krasno J. E., Sutterlin J. S.: *The United Nations and Iraq. Defanging the Viper,* Westport 2003.
229. Królikowski H. M., Marcinkowski Cz.: *Irak 2003,* Warszawa 2003.
230. Kubiak K.: *Wojny, konflikty zbrojne i punkty zapalne na świecie. Informator 2005,* Warszawa 2005.
231. Kukułka J.: *Historia współczesna stosunków międzynarodowych 1945-2000,* Warszawa 2001.
232. Kuźniar R.: *Polityka i siła. Studia strategiczne – zarys problematyki,* Warszawa 2005.
233. Kuźniar R.: *Pozimnowojenne dwudziestolecie 1989-2010. Stosunki międzynarodowe na przełomie XX i XXI wieku,* Warszawa 2011.
234. Kwiatkiewicz P.: *Mocarstwa wobec Iraku w latach 1945-1967,* Toruń 2005.
235. Lacoste Y.: *Geopolityka Śródziemnomorza,* przeł. R. Stryjewski, Warszawa 2010.
236. Lafeber W.: *America, Russia, and the Cold War 1945-1966,* New York, London, Sydney, 1967.
237. Langer T.: *Stany w USA. Instytucje – praktyka – doktryna*, Warszawa 1988.
238. Latter R.: *The making of American foreign policy in the Middle East 1945-1948,* New York & London 1986.

239. Laurent E.: *Wojna w Iraku. Ukryte motywy konfliktu,* Warszawa 2003.
240. Leizer S.: *Martyrs, Traitors and Patriots: Kurdistan after the Gulf War,* London & New Jersey 1996.
241. Levitt M.: *Hamas. Polityka, dobroczynność i terroryzm w służbie dżihadu,* Kraków 2008.
242. Lenczkowski G.: *American Presidents and the Middle East,* Durham, London 1990.
243. Lesch D. W.: *Syria and the United States. Eisenhower's Cold War In the Middle East,* San Francisco, Oxford 1992.
244. Lewis B.: *Arabowie w historii,* Warszawa 1995.
245. Lewis B.: *Bliski Wschód. Prognozy XXI wieku*, Warszawa 1998.
246. Lewis B.: *Muzułmański Bliski Wschód,* Gdańsk 2003.
247. Lider J.: *Pax Americana». Doktryna polityczno-wojskowa USA w działaniu (1961-1969),* Warszawa 1969.
248. Łastawski K.: *Od idei do integracji europejskiej. Od najdawniejszych idei do Unii 25 państw,* Warszawa 2004.
249. Łęgowska B.: *Polityka naftowa państw arabskich Zatoki Perskiej,* Łódź 2007.
250. Łoś-Nowak T.: *Stosunki międzynarodowe. Teorie – systemy – uczestnicy,* Wrocław 2000.
251. Łoś-Nowak T.: *Współczesne stosunki międzynarodowe*, Wrocław 1997.
252. Łukaszewicz A.: *Afganistan i Irak: ekonomiczny bilans wojny z terroryzmem,* Warszawa 2010.
253. Madeyska D.: *Historia współczesnego świata arabskiego*, Warszawa 2008.
254. Madeyska D.: *Liban,* Warszawa 2003.
255. Mahjan R.: *Full spectrum dominance: U.S. Power In Iraq and beyond,* Toronto 2003.
256. Mailer N.: *Heiliger Krieg: Amerikas Kreuzung,* Hamburg 2003.
257. Majcher H.: *Imperial Quest for Oil: Iraq 1910-1928,* London 1976.
258. Majcher H.: *Synaj, 5 czerwca 1967. Zarzewie konfliktów na Bliskim Wschodzie,* Warszawa 1999.
259. Makiya K.: *Cruelty and Silence. War, Tyranny, Uprising, and the Arab World,* London 1993.
260. Malendowski W.: *Zimna wojna. Sprzeczności, konflikty i punkty kulminacyjne w radziecko-amerykańskiej rywalizacji,* Poznań 1994.
261. Malik I. H.: *Islam and Modernity. Muslims In Europe and the United States*, London, Sterling, Virginia 2003.
262. Mallmann K. M., Cüppers M.: *Półksiężyc i swastyka. III Rzesza a świat arabski,* Warszawa 2009.
263. Malone D. M.: *The International Struggle over Iraq. Politics in the UN Security Council 1980-2005,* New York 2006.
264. Małachowski G.: *System konstytucyjny Arabii Saudyjskiej,* Warszawa 2011.
265. Marczewska-Rytko M.: *Religia i polityka w globalizującym się świecie,* Lublin 2010.
266. Marchand S.: *Arabia Saudyjska. Zagrożenie,* Warszawa 2003.
267. Marr P.: *The Modern History of Iraq,* Colorado 2004.
268. Marzec P., Mikruta J.: *Bagdad 67 dni,* Olszanica 2003.

269. Marzec Z.: *Opowieści Zatoki Perskiej,* Warszawa 1968.
270. McCauley M.: *Rosja, Ameryka i zimna wojna 1949-1991,* Wrocław 2001.
271. McCauley M.: *The Origins of the Cold War,* London and New York 1972.
272. McCaulay M.: *Russia, America and the Cold War, 1949-1991,* London, New York 1998.
273. McDowall D.: *A modern history of the Kurds,* London, New York, 2000.
274. McKay D.: *Politics and Power In the USA,* Penguin Books, London 1994.
275. Mearsheimer J. J., Walt S. M.: *Lobby izraelskie w USA,* Warszawa 2011.
276. Melman Y., Javedanfar M.: *Nuklearny Sfinks. Iran Mahmuda Ahmadinedżada,* Warszawa 2008.
277. Meredith M.: *Historia współczesnej Afryki. Pół wieku niepodległości,* Warszawa 2011.
278. Michałek K.: *Amerykańskie stulecie. Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1900-2001,* Warszawa 2004.
279. Michałek K.: *Na drodze ku potędze. Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1861-1945,* Warszawa 1993.
280. Micklethwait J., Wooldridge A.: *Czas przyszły doskonały. Wyzwania i ukryte obietnice globalizacji,* Poznań 2003.
281. *Międzynarodowe stosunki polityczne,* red. M. Pietraś, Lublin 2006.
282. Miller J., Mylroie L.: *Saddam Husajn. Wojna w Zatoce*, Warszawa 1991.
283. Miller K.D.: *We who are America,* New York 1943.
284. Mingst K.: *Podstawy stosunków międzynarodowych,* Warszawa 2006.
285. Misiągiewicz J.: Polityka zagraniczna Turcji po zimnej wojnie, Toruń 2009.
286. Moore J. N.: *Crisis in the Gulf: Enforcing the Rule of Law,* New York, London, Rome 1992.
287. Multan W.: *SEATO*, Warszawa 1973.
288. Najjar A.: *Kaddafi. Anatomia tyrana*, Wrocław 2011.
289. *Neutralism and nonalignment. The new states in world affairs,* ed. L.W. Martin, New York 1962.
290. Nonneman G.: *Iraq, the Gulf States & the War. A changing relationship 1980-1986 and beyond,* London & Atlantic Highlands 1986.
291. *Nowe role mocarstw*, red. B. Mrozek, S. Bieleń, Warszawa 1996.
292. Nowik N.: *Encounter with Reality: Reagan and The Middle East during the First Term,* Colorado 1985.
293. Nye jr. J. S.: *Konflikty międzynarodowe. Wprowadzenie do teorii i historii,* Warszawa 2009.
294. *Oblicza Wschodu. Religia, ideologia, polityka, gospodarka,* red. M. Broda, M. Dziekan, Warszawa 2004.
295. *Od Nixona do Cartera. Szkice o polityce zagranicznej USA,* red. L. Pastusiak, Warszawa 1980.
296. *Organizacja Narodów Zjednoczonych. Bilans i perspektywy*, red. J. Symonides, Warszawa 2006.
297. *Organizacje w stosunkach międzynarodowych. Istota-mechanizmy działania-zasięg,* red. T. Łoś-Nowak, Wrocław 2004.

298. Osmańczyk E. J.: *Encyklopedia spraw międzynarodowych i ONZ,* Warszawa 1974.
299. Otok S.: *Geografia polityczna. Geopolityka – Ekopolityka – Globalistyka,* Warszawa 2011.
300. *Oxford Wordpower. Słownik angielsko-polski z indeksem polsko-angielskim,* red. J. Philips, Oxford 2000.
301. Ovendale R.: *Britain, the United States, and the Transfer of Power in the Middle East, 1945-1962,* London, New York 1996.
302. Ożarowski R.: *Hezbollah w stosunkach międzynarodowych na Bliskim Wschodzie,* Gdańsk 2011.
303. Ożarowski R.: *Ideologia na Bliskim Wschodzie. Studium porównawcze,* Gdańsk 2006.
304. Paleczny T.: *Współczesne społeczeństwo amerykańskie w perspektywie socjologicznej. Zarys podstawowych zagadnień,* Kraków 2002.
305. Pajewski J.: *Historia Powszechna 1971-1918,* Warszawa 1998.
306. *Palestyna. Polityka – Społeczeństwo – Kultura,* red. I. Kończak, M. Woźniak, Łódź 2009.
307. *Państwo Izrael. Analiza politologiczno-prawna,* red. E. Rudnik, Warszawa 2006.
308. Parsi T.: *Treacherous Alliance. The Secret Dealings of Israel, Iran and the U.S.,* London 2007.
309. *Partie i systemy partyjne*, red. J. Iwanek, Katowice 1994.
310. Pastusiak L.: *G. Bush. Jaki człowiek, jaki prezydent?,* Toruń 2004.
311. Pastusiak L.: *Prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki,* Warszawa 2005.
312. Pastusiak L.: *Stany Zjednoczone a Bliski Wschód,* Warszawa 1971.
313. Pastusiak L.: *Świat kapitalistyczny po II wojnie światowej,* Warszawa 1983.
314. Paszewski T.: *Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych po wyborach prezydenckich,* Warszawa 2004.
315. Pelletière S. C.: *Losing Iraq. Insurgency and Politics,* Connecticut 2007.
316. Peterson J.: *Europe and America. The prospects for partnership*, London, New York 1996.
317. Phythian M.: *Arming Iraq. How the U.S. and Britain Secretly Built Saddam's War Machine,* Boston 1997.
318. Piadyszew B.: *Korzenie militaryzmu amerykańskiego,*Warszawa 1987.
319. Płaczek A., Stefanek K.: *Irak na początku XXI wieku,* Łódź 2007.
320. *Pocket Świat w liczbach 2005,* Warszawa 2005.
321. *Polityka: przedmiot badań i formy jej przejawiania się,* red. M. Stolarczyk, P. Dobrowolski, Katowice 2000.
322. *Polityka zagraniczna. Aktorzy-potencjały-strategie,* red. T. Łoś-Nowak, Warszawa 2011.
323. *Polityka zagraniczna USA po zimnej wojnie*, red. J. Zając, Toruń 2006.
324. *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku. Wizje – koncepcje – paradygmaty,* red. R. Kuźniar, Warszawa 2005.
325. *Prace z Nauk Społecznych 10. Ideologiczne aspekty współczesnych stosunków międzynarodowych,* red. J. Przewłocki, Katowice 1981.
326. *Prawo międzynarodowe publiczne. Wybór dokumentów,* red. A. Przyborowska-

Klimczak, Lublin 2003.
327. Problemy globalne współczesnego świata. red. S.M. Grochalski, Opole 2003.
328. Problemy polityki bezpieczeństwa wobec procesów globalizacji, red. J. Winiarski, J. Tymanowski, Toruń 2003.
329. Prokopczuk J.: *Azja, Afryka i Ameryka Łacińska po drugiej wojnie światowej,* Warszawa 1983.
330. Rahman H.: *The Making of the Gulf War. Origins of Kuwait's Long-Standing Territorial Dispute with Iraq,* Berkshire 1997.
331. Rai M.: *Regime Unchanged. Why the War on Iraq Changed Nothing*, London 2003.
332. Rai M.: *War Plan Iraq. Ten Reasons Against War On Iraq,* London, New York 2002.
333. Raport o bezpieczeństwie 2000, red. E. Cziomer, Kraków 2001.
334. Rduch T.: *Miejsce i rola państw niezaangażowanych we współczesnych stosunkach międzynarodowych,* Katowice 1985.
335. Revolution in the Middle East and other case studies, ed. P. J. Vatikiotis, London 1972.
336. Reychman J.: *Dzieje Turcji od końca XVIII wieku,* Warszawa 1970.
337. Robinson M.: *Mahomet,* Warszawa 1991.
338. Rudnicki B.: *Liga dwudziestu i arabska nafta,* Warszawa 1979.
339. Rustow D. R.: *Oil and Turmoil. America Faces OPEC and the Middle East,* New York, London 1982.
340. Ruthven M.: *Islam,* Warszawa 1998.
341. Rybak J.: *Grom.Pl. Tajne operacje w Afganistanie, Zatoce Perskiej i Iraku,* Warszawa 2005.
342. Said E. W.: *From Oslo to Iraq and the Road Map,* New York 2004.
343. Salinger P., Laurent E.: *Konflikt w Zatoce Perskiej. Tajne dokumenty*, Kraków 1991.
344. Sarnacka-Mahoney E.: *Odziedziczona rewolucja. Dlaczego Obama, dlaczego teraz, co dalej z Ameryką?,* Warszawa 2009.
345. Sampson A.: *Siedem sióstr. Wielkie koncerny naftowe i świat przez nie stworzony,* Warszawa 1981.
346. Sandstorm. Middle East Conflicts & America, ed. D. Pipes, Boston 1993.
347. Schenker D.: *Dancing with Saddam. The Strategic Tango of Jordania-Iraqi Relations,* Oxford 2003.
348. Schulze R.: *A modern history of the Islamic World,* London, New York 2000.
349. Schwarzkopf H. N., Petre P.: *Nie trzeba bohatera: autobiografia*, Warszawa 1993.
350. Scruton R.: *Zachód i cała reszta. Globalizacja a zagrożenia terrorystyczne*, Poznań 2003.
351. Seton-Watson H.: *Między wojną a pokojem. Walka o władzę w powojennym świecie,* Londyn 1963.
352. Sharma S. R.: *US-Iraq War. An Erosion of UN Authority,* New Delhi 2003.
353. Shindler C.: *Historia współczesna Izraela,* przeł. M. Mścichowski, Warszawa 2011.
354. Sidor K.: *Naseryzm. Historia, praktyka i teoria socjalizmu w ZRA,* Warszawa 1969.
355. Sidor K.: *Rewolucja pod piramidami,* Warszawa 1969.
356. Skurowski P.: *Od Waszyngtona do Clintona. Antologia amerykańskich esejów politycznych*, Warszawa 1997.

357. Sochacki W.: *Wojna iracko-irańska,* Warszawa 1984.
358. Soros G.: *Bańka amerykańskiej supremacji*, Kraków 2004.
359. Sourdel J., Sourdel D.: *Cywilizacja islamu (VII – VIII w.),* Warszawa 1980.
360. Spanier J.: *Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych po II wojnie światowej,* Toruń 1990.
361. Staniszkis J.: *Władza globalizacji,* Warszawa 2003.
362. Stany Zjednoczone. Obrona hegemonii w XXI wieku, red. K. A. Kłosiński, Lublin 2009.
363. Stefanowicz J.: *Anatomia polityki międzynarodowej (Podręcznik akademicki),* Toruń 2001.
364. Stefanowicz J.: *Ład międzynarodowy. Doświadczenie i przyszłość,* Warszawa 1996.
365. Stefoff R.: *Saddam Husajn. Absolutny władca Iraku*, Warszawa 2000.
366. Stephanopoulos G.: *Cały Clinton. Wspomnienia doradcy prezydenta,* Warszawa 1999.
367. Stępniewska-Holzer B., Holzer J.: *Egipt. Stulecie Przemian,* Warszawa 2006.
368. Stiglitz J. E., Bilmes L. J.: *Wojna za trzy biliony dolarów. Prawdziwy koszt konfliktu w Iraku,* Warszawa 2010.
369. Stivers W.: *America's Confrontation with Revolutionary Change In the Middle East, 1948-83*, Hong Kong 1986.
370. Stivers W.: *Supremacy and Oil. Iraq, Turkey, and the Anglo-American world order, 1918-1930,* New York 1982.
371. Stolarczyk M.*: Iran. Państwo i religia*, Warszawa 1997.
372. Stosunki międzynarodowe, red. W. Malendowski, Cz. Mojsiewicz, Wrocław 2000.
373. Suchar H.: *Burza nad Irakiem,* Warszawa 2003.
374. Superpowers and Client States in the Middle East. The imbalance of influence, ed. M. Efrat, J. Bercovitch, London, New York 1991.
375. Superpower Intervention in the Persian Gulf, ed. R. B. Byers, D. Leyton-Brown, Toronto 1992.
376. Superpower Involvement in the Middle East. Dynamics of Foreign Policy, ed. P. Marantz, B. S. Steinberg, London 1985.
377. Surdykowski J.: *Dokąd zmierza Ameryka? Czyli drugie czytanie Tocqueville'a,* Warszawa 2001.
378. Szabo S. F.: *Na rozstaju dróg. Kryzys w stosunkach niemiecko-amerykańskich,* Warszawa 2006.
379. Szczerbowski Z.: *Programy militarne i koncepcje rozbrojeniowe Reagana,* Warszawa 1984.
380. Szymborski W.: *Ewolucja konfliktów na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Konflikt Iracko–Irański*, Warszawa 1990.
381. Szymborski W.: *Doktryna Busha,* Bydgoszcz 2004.
382. Szymborski W.: *Zatoka Perska. Problemy stabilizacji,* Bydgoszcz 1999.
383. Świat po 11 września 2001 roku The World after 11 September, 2001, red. K. Gładkowski, Olsztyn 2003.
384. Świat w liczbach 2003, The Economist, Warszawa 2003.
385. Świat wobec współczesnych wyzwań i zagrożeń, red. J. Simonides, Warszawa 2010.
386. Świeca J.: *Bliskowschodni proces pokojowy. Idee – inicjatywy – dyplomacja,* Katowice

1996.
387. Świeca J.: *Problemy bezpieczeństwa i regionalnego układu sił w przełomowej fazie kryzysu bliskowschodniego (po wojnie czerwcowej w 1967 r.),* Katowice 1991.
388. Świętek H.: *Wojna z Irakiem w 2003 roku. Główne przyczyny,* Warszawa 2011.
389. Tarock A.: *The Superpowers' Involvement in the Iran-Iraq War,* New York 1998.
390. Tanner S.: *Wojny Bushów. Ojciec i syn jako zwierzchnicy sił zbrojnych,* Wrocław 2007.
391. Tauber E.: *The Formation of Modern Syria and Iraq,* Oregon 1995.
392. Taylor A. R.: *The Superpowers and the Middle East,* New York 1991.
393. Teorie stosunków międzynarodowych, red. S. Burchill, R. Devetak, A. Linklaret, M. Paterson, Ch. Reus-Smit, J. True, Warszawa 2006.
394. Terroryzm. Globalne wyzwanie, red. K. Kowalczyk, W. Wróblewski, Toruń 2006.
395. The Arabian Peninsula. Society and Politics, ed. D. Hopwood, London 1972.
396. The American Approach to Superpower Collaboration in the Middle East, 1973-1986, ed. A. Ben-Zvi, Colorado 1986.
397. The Baghdad Pact. Origins and Political Setting, London, February 1956.
398. The Cold War. A History In Documents and Eyewitness Accounts, ed. J.M. Hanhimäki, O.A. Westa, New York 2003.
399. The Gulf War. Regional and International Dimensions, ed. H. W. Maull, O. Pick, London 1989.
400. The Gulf War of 1980-1988. The Iran-Iraq War In Internatioal Legal Perspective, ed. I. F. Dekker, H. H.G. Post, , Boston, London, The Hague 1992.
401. The Iran-Iraq War (1980-1988) and the Law of Naval Warfare, ed. A. de Guitry, N. Ronzitti, Cambridge 1993.
402. The Iran-Iraq War. An Historical, Economic and Political Analysis, ed. M. S. El Azhary, London & Sydney 1984.
403. The Iran-Iraq War. The Politics of Aggression, ed. F. Rajaee, Gainseville 1993.
404. The Iraq crisis and world order: Structural, institutional and normative challenges, ed. R. Thakur, W.P. Singh Sidhu, Hong Kong 2006.
405. The Iraq-Iran War: issues of conflict and prospects for settlement: proceedings of a seminar, ed. A. E. Hillal Dessouki, Princeton 1981.
406. The Iraq War. Causes and Consequences, ed. R. Fawn, R. Hinnenbusch, London 2006.
407. The Iraq War Reader. History, Documents, Opinions, ed. M. L. Sifry, Ch. Cerf, New York 2003.
408. The Middle East and the United States. A historical and political reassessment, ed. D.W. Lesch, Cambridge 2003.
409. The Middle East end the United States. Perceptions and Policies, ed. H. Shaker, I. Rabinovich, New Brunswick (USA) and London (UK) 1980.
410. The New Encyklopedia Bratanica, Vol. 8, Chicago 2002.
411. Thomashausen S.: *Humanitarian Intervention in an Evolving World Order. The Cases of Iraq, Somalia, Kosovo, and East Timor,* Pretoria 2002.
412. Thoraval Y.: *Słownik cywilizacji muzułmańskiej,* Katowice 2002.
413. Tibi B.: *Fundamentalizm religijny,* Warszawa 1997.
414. Tillman S. P.: *The United States in the Middle East. Interests and Obstacles,*

Bloomington 1982.
415. Timmerman K. R.: *The death lobby. How the West armed Iraq,* London 1992.
416. Todd E.: *Schyłek imperium. Rozważania o rozkładzie systemu amerykańskiego,* Warszawa 2003.
417. Todorov T.: *Nowy światowy nieład. Refleksje Europejczyka,* Warszawa 2004.
418. Tripp Ch.: *A History of Iraq,* Edinburgh 2000.
419. Ulfkotte U.: *Kontinuität und Wandel amerikanischer and sowjetischer Politik In Nah- and Mittelost 1967 bis 1980,* Freiburg 1988.
420. *War with Iraq in View of International Law. Views and Documents,* red. M. Miarka, Warszawa 2003.
421. *Wars on Terrorism and Iraq. Human rights, unilateralism, and U.S. foreign policy,* ed. T. G. Weiss, M. E. Crahan, J. Goering, New York, London 2004.
422. Weinberger C. W.: *Zmagania o pokój siedem krytycznych lat w Pentagonie,* Warszawa 1994.
423. Weller M.: *Iraq and Kuwait: The Hostilities and their Aftermath,* Cambridge 1993.
424. Wieluński J. W.: *Konflikty irańskie,* Warszawa 1966.
425. Wien P.: *Iraqi Arab Nationalism.* ***Authoritarian, totalitarian, and pro-fascist inclinations, 1932-1941,*** London and New York 2006.
426. Woodward B.: *Plan ataku,* Warszawa 2004.
427. Woodward B.: *Wojna Busha,* Warszawa 2003.
428. Wójcik E.: *Konflikt bliskowschodni. Aspekty militarne,* Warszawa 1975.
429. Wróblewski B.: *Jordania,* Warszawa 2011.
430. Wróblewski B.: *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec sojuszu egipsko-radzieckiego w latach 1971-1976,* Toruń 2002.
431. *Współczesny konserwatyzm amerykański,* red. L. Pastusiak, Warszawa 1984.
432. Zabłocka J.: *Historia Bliskiego wschodu w starożytności (od początków osadnictwa do podboju perskiego),* Wrocław 1982.
433. Zachara M.: *Broń i dyplomacja. Eksport uzbrojenia w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych*, Kraków 2010.
434. Zając J.: *Środki i metody oddziaływania USA w bliskowschodnim procesie pokojowym (1991-2000),* Warszawa 2005.
435. *Zarys dziejów Afryki i Azji 1869-1996. Historia konfliktów*, red. A. Bartnicki, Warszawa 1998..
436. *Zbrojne konflikty i spory międzynarodowe u progu XXI wieku. Analiza problemów i studia przypadków*, red. W. Malendowski, Wrocław 2003.
437. Zdanowski J.: *Arabia Saudyjska,* Warszawa 2004.
438. Zdanowski J.: *Bliski Wschód 2011: bunt czy rewolucja?,* Kraków 2011.
439. Zdanowski J.: *Bracia Muzułmanie i inni,* Szczecin 1986.
440. Zdanowski J.: *Czynniki integracji społecznej Kuwejtu w okresie przednaftowym,* Warszawa 1990.
441. Zdanowski J.: *Początki państwowości Kuwejtu 1896-1904*, Warszawa 1991.
442. Zdanowski J.: *Historia Arabii Wschodniej*, Wrocław 2004.
443. Zdanowski J.: *Historia Bliskiego Wschodu w XX wieku,* Wrocław 2010.

444. Zdulski K.: *III Rzesza a świat arabski,* Łódź 2009.
445. Zięba R.: *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie*, Warszawa 2010.
446. Zięba R.: *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego. Koncepcje – struktury – funkcjonowanie,* Warszawa 2004.
447. Zimna wojna. Policentryzm, Europa. Polityka międzynarodowa z perspektywy dwudziestolecia, red. L. Łabędź, Londyn 1968.
448. Zimny M.: *Terroryzm samobójczy*, Warszawa 2006.
449. Zyblikiewicz L.: *USA,* Warszawa 2004.
450. Żebrowski J.: *Dzieje Syrii. Od czasów najdawniejszych do współczesności*, Warszawa 2006.
451. Żyro T.: *Ideologia Americana. U źródeł przekonań politycznych,* Warszawa 2002.

ARTYKUŁY:

1. Abramczyk S.: *Niektóre aspekty ekspansjonizmu izraelskiego,* „Sprawy Międzynarodowe" 1976, nr 12.
2. Abramczyk S.: *Uwarunkowania polityki zagranicznej Izraela,* „Sprawy Międzynarodowe" 1979, nr 2.
3. Adamczak M.: *Napięcia w relacjach transatlantyckich na tle wojny w Iraku. Perspektywa teoretyczna,* „Przegląd zachodni" 2006, nr 4.
4. Avineri S.: *Der Nahe Osten nach Saddam,* „Internationale Politik", Oktober 2003, nr 10, s. 2-3.
5. Bania R.: *Państwa arabskie wobec amerykańskich planów obrony Bliskiego Wschodu w latach 1953-1956,* „Przegląd Orientalistyczny" 1998, nr 1-2.
6. Bania R.: *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu za prezydentury Dwighta D. Eisenhowera 1953-1961,* „Przegląd Orientalistyczny" 2002, nr 3-4.
7. Bania R.: *Stanowisko Stanów Zjednoczonych Ameryki wobec nacjonalizacji przemysłu naftowegow Iranie latach 1951-1954,* „Przegląd Orientalistyczny" 1998, nr 3-4.
8. Barcik J.: *Casus iracki jako przejaw nowej koncepcji okupacji „umiędzynarodowionej",* „Sprawy Międzynarodowe" 2004, nr 4.
9. Bartkiewicz J.: *Irak jako projekt modernizacyjny,* „Sprawy Międzynarodowe" 2005, nr 2.
10. Bartkowski T.: *Amerykański model pokoju na Bliskim Wschodzie,* „Sprawy Międzynarodowe" 1979, nr 5.
11. Bartkowski T.: *Bliskowschodnie dylematy,* „Sprawy Międzynarodowe" z listopada 1969.
12. Bartkowski T.: *Kierunki zmian w konflikcie bliskowschodnim,* „Sprawy Międzynarodowe" 1976, nr 1.
13. Bartkowski T.: *Konflikt izraelsko-syryjski,* „Sprawy Międzynarodowe" 1982, nr 8-9.
14. Bartkowski T.: *Niepokoje polityczne w świecie arabskim,* „Sprawy Międzynarodowe" 1971, nr 10.
15. Bartkowski T.: *Nowe elementy w kryzysie bliskowschodnim,* „Sprawy Międzynarodowe" 1970, nr 3.

16. Bartkowski T.: *Stagnacja w konflikcie bliskowschodnim,* „Sprawy Międzynarodowe" 1975, nr 6.
17. Bartkowski T.: *Świat arabski w poszukiwaniu jedności,* „Sprawy Międzynarodowe" 1971, nr 4.
18. Bartkowski T.: *Warunki przełamania impasu na Bliskim Wschodzie,* „Sprawy Międzynarodowe" 1978, nr 1.
19. Bartkowski T.: *Związek Radziecki a świat arabski,* „Sprawy Międzynarodowe" 1977, nr 9.
20. Bartkowski T.: *Zwrot w konflikcie bliskowschodnim,* „Sprawy Międzynarodowe" 1974, nr 2.
21. Białowąs A.: *Dochody i wydatki krajów naftowych do 1980 roku,* „Sprawy Międzynarodowe" 1978, nr 4.
22. Białowąs A.: *Znaczenie krajów naftowych w handlu światowym,* „Sprawy Międzynarodowe" 1978, nr 12.
23. Bieńczyk-Missala A.: *Konsekwencje konfliktu irackiego dla ludności cywilnej,* „Stosunki Międzynarodowe" 2006 nr 1-2.
24. Birnbaum N.: *Das imperiale Projekt. Ameryka nach dem Irak-Krieg: Eine Bilans,* „Internationale Politik", Juli 2004, nr 7.
25. Bojko K.: *Izrael, Palestyna, plan Szarona,* „Sprawy Międzynarodowe" 2005, nr 4.
26. Bojko K.: *Polityka amerykańska wobec konfliktu na Bliskim Wschodzie w świetle inicjatyw pokojowych Arabii Saudyjskiej, Egiptu i Jordanii*, „Sprawy Międzynarodowe" 2002, nr 3.
27. Bojko K.: *Rosja-Izrael. Szanse i bariery rozwoju stosunków dwustronnych,* „Sprawy Międzynarodowe" 2002, nr 4.
28. Broniarek Z.: *Globalna strategia i sytuacja wewnętrzna w Stanach Zjednoczonych,* „Sprawy Międzynarodowe" 1968, nr 4.
29. Budnikowski A.: *Polityka energetyczna Stanów Zjednoczonych,* „Sprawy Międzynarodowe" 1977, nr 12.
30. Cepak T.: *Federacja Republik Arabskich. Problemy ustrojowe,* „Sprawy Międzynarodowe" 1972, nr 4.
31. Czempiel E. O.: *Interwencja we współczesnym świecie,* „Przegląd Zachodni" 1999, nr 1.
32. Danielewski J.: *Producenci i eksporterzy ropy naftowej w „trzecim świecie",* „Spawy Międzynarodowe" 1981, nr 9.
33. Detjen A.: *Current U.S. Think Tank Trends on the Issue of the Transatlantic Relationship,* Center for International Relations, "Reports & Analyses" 7/03.
34. Dzisiów-Szuszczykiewicz A.: *Bliskowschodnia polityka premiera Benjamina Netanjahu,* „Bezpieczeństwo narodowe" 2009/11.
35. Eggert D.: *Przewartościowania w stosunkach transatlantyckich w dziedzinie bezpieczeństwa w czasie prezydentury George'a W. Busha,* „Stosunki Międzynarodowe" 2004, nr 3-4.
36. Falkowski S.: *Pozycja Izraela w gospodarce międzynarodowej,* „Sprawy Międzynarodowe" 1991, nr 12.

37. Figaj W.: *Dyplomacja chińska na Bliskim Wschodzie,* „Sprawy Międzynarodowe" 1981, nr 2.
38. Fryzeł T.: *Ideologiczne dylematy świata arabskiego,* „Przegląd Orientalistyczny" 1979, nr 4.
39. Fryzeł T.: *Panarabska partia Baas*, „Sprawy Międzynarodowe" 1973, nr 1.
40. Fryzeł T.: *Socjalizm a islam,* „Przegląd Orientalistyczny" z 1973, nr 1, s. 9-15;
41. Fryzeł T.: *Stosunki amerykańsko-egipskie,* „Sprawy Międzynarodowe" 1976, nr 4.
42. Garztecki M., Szozda Ł.: *Świat islamu i nowe zagrożenia,* „Sprawy Międzynarodowe" 2007, nr 2.
43. Gawlikowski K.: *Założenia amerykańskiej koncepcji współistnienia – teoria Kissingera,* „Sprawy Międzynarodowe" 1974, nr 10.
44. Gdański M.: *Arabski Bliski Wschód u progu 1959 roku,* „Sprawy Międzynarodowe" z lutego 1959.
45. Gdański M.: *Niektóre aspekty konfliktu sueskiego,* „Sprawy Międzynarodowe", październik-listopad 1956.
46. Gdański M.: *Nowe momenty sytuacji na Bliskim Wschodzie,* „Sprawy Międzynarodowe" z kwietnia 1958.
47. Gdański M.: *Uwagi o kierunkach rozwojowych Arabskiego Wschodu,* „Sprawy Międzynarodowe" 1960, nr 2.
48. Gdański M.: *Zjednoczona Republika Arabska i Arabskie Państwo Federalne,* „Sprawy Międzynarodowe" z marca 1958.
49. Gowin J.: *Ideologiczno-instytucjonalne uwarunkowania polityki zagranicznej ekipy Ronalda Reagana,* „Sprawy Międzynarodowe" 1988, nr 1.
50. Góralski W.: *Amerykańska polityka w Azji i nowa doktryna Pacyfiku,* „Sprawy Międzynarodowe" 1976, nr 6.
51. Grela M.: *Stany Zjednoczone w dialogu o wojskowych aspektach bezpieczeństwa,* „Sprawy Międzynarodowe" 1985, nr 6.
52. Gromadzki M.: *Polityka Wielkiej Brytanii w Zatoce Perskiej (na tle brytyjskiej polityki „na wschód od Suezu"),* „Przegląd Orientalistyczny" 1971, nr 3.
53. Hagmajer M.: *Dwustronne umowy sojusznicze Stanów Zjednoczonych,* „Sprawy Międzynarodowe" 1977, nr 4.
54. Hagmajer M.: *Koncepcja równowagi sił w polityce USA wobec ZSRR,* „Sprawy Międzynarodowe" 1979, nr 4.
55. Hagmajer M.: *Polityczne aspekty amerykańskiej pomocy wojskowej,* „Sprawy Międzynarodowe" 1976/II.
56. Huntington S. P.: *The lonely superpower,* „Foreign Affairs", March/April 1999, Vol.78 No 2.
57. Iwasiów-Paradus B.: *Geneza aneksji Kuwejtu a polityka Iraku w Zatoce Perskiej*, „Sprawy Międzynarodowe" 1990, nr 12.
58. Iwasiów-Paradus B.: *Jedność arabska w programie i polityce irackiej partii Baas po wojnie czerwcowej 1967 r.,* „Przegląd Orientalistyczny" 1987, nr 4.
59. Iwasiów-Paradus B.: *Wojna iracko-irańska i jej wpływ na sytuację regionu,* „Sprawy Międzynarodowe" 1984, nr 11.

60. Iwasiów-Paradus B.: *Wpływ kwestii kurdyjskiej na międzyarabską politykę Iraku,* „Przegląd Orientalistyczny" 1991, nr 1-4.
61. *Jak działa „doktryna Eisenhowera",* Fakty i Komentarze, „Sprawy Międzynarodowe" 1957, nr 2..
62. Jamsheer H. A.: *Geneza powstania narodowego w Iraku (30.VI.1920 – 3.II.1921),* „Przegląd Orientalistyczny" 1973, nr 4.
63. Jamsheer H. A.: *Powstanie państwa irackiego (1920-1924)*, „Przegląd Orientalistyczny" 1991, nr 3-4.
64. Jasiński B.: *Arabska ropa naftowa i gaz ziemny w światowym bilansie energetycznym,*„Sprawy Międzynarodowe" 1972, nr 10.
65. Jasiński B.: *Kryzys energetyczny świata kapitalistycznego a polityka państw naftowych,* „Sprawy Międzynarodowe" 1975, nr 9.
66. Jasiński B.: *Problemy naftowe świata arabskiego,* „Sprawy Międzynarodowe" 1971, nr 7-8.
67. Jaskiernia J.: *Współodpowiedzialność prezydenta i Kongresu w sferze polityki zagranicznej USA,* „Sprawy Międzynarodowe" 1976, nr 7-8.
68. Juszczak A.: *Strategiczne wytyczne w sprawie obronności USA,* „Bezpieczeństwo Narodowe" 2012, nr 21.
69. Kaczurba J.: *Nafta Bliskiego i Środkowego Wschodu,* „Sprawy Międzynarodowe" z kwietnia 1968.
70. Kapiszewski A.: *Promowanie demokracji w świecie arabskim – plan prezydenta George'a W. Busha,* „Sprawy Międzynarodowe" 2004, nr 3.
71. Kawecka-Wyrzykowska E.: *Klauzula największego uprzywilejowania w polityce handlu zagranicznego USA,* „Sprawy Międzynarodowe" 1988, nr 2.
72. Kiwerska J.: *Stany Zjednoczone i Rosja,* „Przegląd Zachodni" 2001, nr 3.
73. Koronacki J.: *Konserwatyści w XXI wieku*, „Arcana" 2000, nr 36.
74. Knothe S.: *Polityka USA wobec „trzeciego świata",* „Sprawy Międzynarodowe" 1976, nr 12.
75. Koziej S.: *Prewencyjna strategia bezpieczeństwa międzynarodowego,* „Sprawy Międzynarodowe" 2004, nr 4.
76. Kozłowicz L.: *Rola Senackiej Komisji Stosunków Zagranicznych w kształtowaniu polityki USA,* „Sprawy Międzynarodowe" 1983, nr 12.
77. Krakowski J.: *Kryzys finansowy świata zachodniego i kryzys euro,* „Sprawy Międzynarodowe" 2011, nr 2.
78. Krzeczunowicz A.: *Wojna prewencyjna. Nowa doktryna wojenna czy echo przeszłości?,* „Sprawy Międzynarodowe" 2005, nr 3.
79. Kuźniar R.: *11 września – interpretacje i implikacje,* „Sprawy Międzynarodowe" 2002, nr 1.
80. Laidler P.: *Na czym polega fenomen Baracka Obamy?,* „Krakowskie Studia Międzynarodowe. Wybory w USA – z zagadnień teorii i praktyki" 2008, nr 3.
81. Lieberman R. C.: *Why the Rich Are Getting Richer. American Politics and the Second Gilded Age*, „Foreign Affairs" January/February 2011.
82. Lubbe A.: *Pozycja Stanów Zjednoczonych w gospodarce światowej,* „Sprawy

Międzynarodowe" 1985, nr 5.
83. Łamacz T.: *Polityka otwartych drzwi w Egipcie,* „Sprawy Międzynarodowe" 1977, nr 7-8.
84. Łukaszewicz A.: *Królestwo na rozstajnych drogach. Perspektywy przemian społeczno-ekonomicznych w Arabii Saudyjskiej,* „Przegląd Orientalistyczny" 2006, nr 1-2.
85. Malinowski M. J.: *Wschodnioafrykańska polityka Stanów Zjednoczonych,* „Sprawy Międzynarodowe" 1981, nr 12.
86. Mankiewicz Z.: *Czynniki polityki importowej Stanów Zjednoczonych,* „Sprawy Międzynarodowe" 1980, nr 2.
87. Marek J.: *Wokół konfliktu sueskiego,* „Sprawy Międzynarodowe" 1956, nr 8.
88. Michta A. A.: *Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych w wyborach prezydenckich 2004 roku. Argumenty czy osobowości?,* „Sprawy Międzynarodowe" 2004, nr 3.
89. Mielnikow J.M.: *Aktualne aspekty polityki zagranicznej USA,* „Sprawy Międzynarodowe" 1972, nr 3.
90. Missala M.: *Problem kurdyjski i perspektywy jego rozwiązania,* „Sprawy Międzynarodowe" 2003, nr 3-4.
91. Mojsiewicz Cz.: *Bazy wojskowe USA w świecie,* „Sprawy Międzynarodowe" 1972, nr 12.
92. Molnar T.: *Los imperium.* „Arcana" 2001, nr 42.
93. Morawiecki W.: *Organizacja Paktu Centralnego (Central Treaty Organization – CENTO),* „Sprawy Międzynarodowe" 1962, nr 5.
94. Mounayer M., Piotrowski J.: *Sytuacja na Bliskim Wschodzie po traktacie izraelsko-egipskim,*„Sprawy Międzynarodowe" 1980, nr 7-8.
95. Mulicki T.: *Operacje pokojowe ONZ na Bliskim Wschodzie,* „Sprawy Międzynarodowe" 1975, nr 4.
96. Neugart F.: *Die Zeit drängt.. Was das Quartett die Roadmap retten kann*, "Internationale Politik", Oktober 2003, nr 10.
97. Nitecka B.: *Polityka zagraniczna Iranu,* „Sprawy Międzynarodowe" 1974, nr 3.
98. Nitecka-Jagiełło B.: *Stosunki międzynarodowe w rejonie Zatoki Perskiej,* „Stosunki Międzynarodowe" 1978, nr 12.
99. Nowak K.: *Kontrowersje Kongres – Prezydent w sprawach polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych,* „Sprawy Międzynarodowe" 1975, nr 6.
100. Nowak K.: *Siły antyodprężeniowe w Stanach Zjednoczonych,* „Sprawy Międzynarodowe" 1977, nr 4.
101. Osica O.: *Irak – początek nowej epoki w polityce zagranicznej III RP?,* „Raporty i Analizy" 4/04.
102. Osiewicz P.: *Iran: polityka regionalna po roku 2005,* „Sprawy Międzynarodowe" 2008, nr 3.
103. Ostant W.: *Zwalczanie terroryzmu we współczesnym świecie,* „Przegląd Zachodni" 2006, nr 4.
104. Parzymies S.: *Afryka Północna w polityce i strategii USA,* „Sprawy Międzynarodowe" 1982, nr 10.
105. Parzymies S.: *Amerykańska strategia "konfliktów niskiej intensywności",* „Sprawy

Międzynarodowe" 1988, nr 2.
106. Parzymies S.: *Polityka zagraniczna Libii,* „Sprawy Międzynarodowe" 1977, nr 2.
107. Parzymies S.: *Stosunki Francji z Izraelem*, „Sprawy Międzynarodowe" 1982, nr 5.
108. Pastusiak L.: *Myśl konserwatywna a polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych*, „Sprawy Międzynarodowe" 1981, nr 10.
109. Pastusiak L.: *Planowanie polityczne w Departamencie Stanu,* „Sprawy Międzynarodowe" 1978, nr 11.
110. Pastusiak L.: *Polityczne skutki wojny wietnamskiej dla Stanów Zjednoczonych*, „Sprawy Międzynarodowe" 1968 nr 2.
111. Pastusiak L.: *Polityka zagraniczna Harry S. Trumana,* „Sprawy Międzynarodowe" 1985, nr 11.
112. Pastusiak L.: *Polityka zagraniczna prezydenta Dwighta D. Eisenhowera,* „Sprawy Międzynarodowe" 1986, nr 1.
113. Pastusiak L.: *Polityka zagraniczna prezydenta Johna F. Kennedy'ego,* „Sprawy Międzynarodowe" 1986, nr 3.
114. Pastusiak L.: *Polityka zagraniczna prezydenta Geralda R. Forda,* „Sprawy Międzynarodowe" 1986, nr 11.
115. Pastusiak L.: *Polityka zagraniczna prezydenta Jimmy'ego Cartera,* „Sprawy Międzynarodowe" 1987, nr 3.
116. Pastusiak L.: *Polityka zagraniczna prezydenta Lyndona B. Johnsona,* „Sprawy Międzynarodowe" 1986, nr 5.
117. Pastusiak L.: *Polityka zagraniczna prezydenta Richarda M. Nixona,* „Sprawy Międzynarodowe" 1986, nr 9.
118. Paszewski T.: *Wojna z terroryzmem – próba bilansu,* „Sprawy Międzynarodowe" 2008, nr 2.
119. Perthes V.: *Die neue Zentralität des Nahen und Mittleren Ostens. Konsequenzen für Wissenschaft und Politik, "Internationale Politik"*, Juli 2004, nr 59.
120. Pietraś Z. J.: *Doktryna George'a W. Busha a struktura globalnego systemu międzynarodowego,* „Sprawy Międzynarodowe" 2004, nr 3.
121. Piotrowski J.: *Izrael a kwestia uregulowania konfliktu bliskowschodniego,* „Sprawy Międzynarodowe" 1978, nr 9.
122. Piotrowski J.: *Izraelska inwazja na Liban,* „Sprawy Międzynarodowe" 1982, nr 11.
123. Piotrowski J.: *Izraelskie koncepcje regulacji konfliktu bliskowschodniego,* „Sprawy Międzynarodowe" 1979, nr 2.
124. Piotrowski J.: *Kierunki izraelskiej polityki zagranicznej,* „Sprawy Międzynarodowe" 1976, nr 5.
125. Piotrowski J.: *Konflikt bliskowschodni jako element stosunków wewnątrzarabskich,* „Sprawy Międzynarodowe" 1978, nr 1.
126. Piotrowski J.: *Międzynarodowe aspekty statusu Jerozolimy,* „Sprawy Międzynarodowe" 1981, nr 2.
127. Piotrowski J.: *Nowe aspekty konfliktu w Libanie,* „Sprawy Międzynarodowe" 1986, nr 6.
128. Pióro T.: *Stosunki militarne USA w dobie odprężenia*, „Sprawy Międzynarodowe"

z 1977, nr 9.
129. Potapczuk J.: *Stosunki wzajemne arabskich krajów naftowych Zatoki Perskiej,* „Sprawy Międzynarodowe" 1987, nr 7-8.
130. Primakow J.: *Międzynarodowe aspekty konfliktu bliskowschodniego,* „Sprawy Międzynarodowe" 1972, nr 7-8.
131. Pronińska K.: *Konflikty surowcowe we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, „Sprawy Międzynarodowe" 2005, nr 3.
132. Rissmann M.: *Zmiany w zagranicznej polityce handlowej Stanów Zjednoczonych,* „Sprawy Międzynarodowe" 1990, nr 6.
133. *„Rocznik Strategiczny" 1995/96*, Warszawa 1996.
134. *„Rocznik Strategiczny" 1996/97*, Warszawa 1997.
135. *„Rocznik Strategiczny" 1997/98*, Warszawa 1998.
136. *„Rocznik Strategiczny" 1998/99*, Warszawa 1999.
137. *„Rocznik Strategiczny" 1999/00*, Warszawa 2000.
138. *„Rocznik Strategiczny" 2000/01*, Warszawa 2001.
139. *„Rocznik Strategiczny" 2001/02,* Warszawa 2002.
140. *„Rocznik Strategiczny" 2002/03*, Warszawa 2003.
141. *„Rocznik Strategiczny" 2003/04*, Warszawa 2004.
142. *„Rocznik Strategiczny" 2004/05*, Warszawa 2005.
143. *„Rocznik Strategiczny" 2005/06*, Warszawa 2006.
144. *„Rocznik Strategiczny" 2006/07*, Warszawa 2007.
145. *„Rocznik Strategiczny" 2007/08*, Warszawa 2008.
146. *„Rocznik Strategiczny" 2008/09,* Warszawa 2009.
147. *„Rocznik Strategiczny" 2009/10*, Warszawa 2010.
148. *„Rocznik Strategiczny" 2010/11*, Warszawa 2011.
149. *„Rocznik Strategiczny" 2011/12*, Warszawa 2012.
150. Rychłowski B.: *Odprężenia i napięcia w sytuacji międzynarodowej,* „Sprawy Międzynarodowe" 1983, nr 2.
151. Radzikowski W.: *Polityka „otwartych drzwi" w Egipcie w latach osiemdziesiątych,* „Sprawy Międzynarodowe" 1985, nr 12.
152. Rissmann M.: *Zmiany w zagranicznej polityce handlowej Stanów Zjednoczonych*, „Sprawy Międzynarodowe" 1990, nr 6.
153. Rotfeld A. D.: *How should Europe respond to the new America,* "Reports & Analyses" 16/03.
154. Rotfeld A. D.: *Przyszłość kontroli zbrojeń.* „Sprawy Międzynarodowe" 2001, nr 2.
155. Rowiński J.: *Chiny wobec wydarzeń z 11 września,* „Sprawy Międzynarodowe" z 2002, nr 1.
156. Sadeghi A.: *Implications of the Iraq War for the Region: An Iranian Perspective,* "The Iranian Journal of International Affairs", Teheran 2003-2004, Vol XV, No 3&4.
157. Said E. W.: *Die Wiederspenstigen Zähmung. Wie die Palästinenser befriedet werden sollen,, "Internationale Politik",* Oktober 2003, nr 10.
158. Sadzikowski W.: *Polityka „otwartych drzwi" w Egipcie w latach osiemdziesiątych,* „Sprawy Międzynarodowe" 1985, nr 12.

159. Sajjadpour S. M. K.: *The Anatomy of U.S. Research Institutes: Neo-Conservatives, Ideology and Foreign Policy Research,* "The Iranian Journal of International Affairs", Vol. XV, No 3&4 2003-2004, Teheran/Iran.
160. Samecki P.: *Polityka ekonomiczna Stanów Zjednoczonych wobec krajów rozwijających się,* „Sprawy Międzynarodowe" 1988.
161. Samecki P.: *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec nowego międzynarodowego ładu ekonomicznego,* „Sprawy Międzynarodowe" 1982, nr 4.
162. Szczerbowski Z.: *Ewolucja doktryny politycznej i militarnej USA,* „Sprawy Międzynarodowe"1982, nr 5
163. Skuratowicz J.: *Międzynarodowe aspekty kryzysu energetycznego,* „Sprawy Międzynarodowe" 1979, nr 6.
164. Skuratowicz J.: *Polityka zagraniczna Iraku,* „Sprawy Międzynarodowe" 1976, nr 5.
165. Skuratowicz J.: *Stosunki zagraniczne Arabskiej Republiki Syrii,* „Sprawy Międzynarodowe" 1974, nr 6.
166. Sługocki R.: *Syria w okresie rządów Baas,* "Sprawy Międzynarodowe" 1968, nr 5.
167. Spero J. B.: *Wyzwania militarne stojące przed przyszłym prezydentem Stanów Zjednoczonych,* „Sprawy Międzynarodowe" 2004, nr 3.
168. Strachota K.: *Afganistan po 11 września,* „Sprawy Międzynarodowe" 2002, nr 1.
169. Stachura J.: *Bliskowschodnia polityka Baracka Obamy – szanse i wyzwania,* „Sprawy Międzynarodowe" 2009, nr 4.
170. Stachura J.: *Ostatnia faza stosunków amerykańsko-radzieckich*, „Sprawy Międzynarodowe" 1992, nr 5.
171. Stachura J.: *Stany Zjednoczone jako supermocarstwo. Proces kształtowania strategii polityki zagranicznej*, „Sprawy Międzynarodowe" 2006, nr 4.
172. Stachura J.: *Stany Zjednoczone w epoce pozimnowojennej*, „Sprawy Międzynarodowe" 1995, nr 2.
173. Stefanowicz J.: *Tendencje polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych,* „Sprawy Międzynarodowe" 1974, nr 8-9.
174. Stefanowicz J.: *Tradycja i współczesność amerykańskiej polityki zagranicznej,* „Sprawy Międzynarodowe" 1977, nr 9.
175. Stolarczyk M.: *Kontrowersje wokół militarnego zaangażowania Polski w Iraku,* „Przegląd Zachodni" 2005.
176. Symonides J.: *Prawnomiędzynarodowe aspekty walki z terroryzmem,* „Sprawy Międzynarodowe" 2001, nr 4.
177. Szanse i trudności „doktryny Eisenhowera", Fakty i komentarze, „Sprawy Międzynarodowe" z lutego 1957.
178. Szczerbowski Z.: *Ewolucja doktryny politycznej i militarnej USA,* „Sprawy Międzynarodowe" 1982, nr 5.
179. Szeworski A.: *Cena ropy naftowej a wzrost gospodarczy krajów kapitalistycznych,* „Sprawy Międzynarodowe" 1977, nr 4.
180. Szymański E.: *Polityka naftowa krajów arabskich,* „Przegląd Orientalistyczny" 1976, nr 3.
181. Szymborski W.: *Bliskowschodnia polityka wielkich mocarstw w latach osiemdziesiątych,*

„Sprawy Międzynarodowe" 1986, nr 1.
182. Szymborski W.: *„Broń naftowa" w polityce krajów arabskich,* „Sprawy Międzynarodowe" 1982, nr 10.
183. Szymborski W.: *Irak: casus belli.* „Sprawy Międzynarodowe" 2003, nr 2.
184. Szymborski W.: *Rada Współpracy Zatoki,* „Sprawy Międzynarodowe" 1984, nr 5.
185. Szymborski W.: *Węzeł Palestyński*, "Sprawy Międzynarodowe" 2000, nr 3.
186. Szymborski W.: *Wojna w Zatoce Perskiej,* „Sprawy Międzynarodowe" 1991, nr 4.
187. Szymborski W.: *Zwrot w konflikcie iracko-irańskim,* „Sprawy Międzynarodowe" 1989, nr 6.
188. Szyszkow J. W.: *Nowy etap współzawodnictwa Stanów Zjednoczonych, EWG i Japonii,* „Sprawy Międzynarodowe" 1983, nr 2.
189. Szyszkowski W.: *Polityka zagraniczna w kampanii wyborczej 1972 r. w Stanach Zjednoczonych,* „Sprawy Międzynarodowe" 1973, nr 1.
190. Syskind J.: *Wybory amerykańskie,* „Sprawy Międzynarodowe" z grudnia 1956.
191. Świetlicki J.: *Bliskowschodnia polityka Francji,* „Sprawy Międzynarodowe" 1973, nr 11.
192. Trawiński B.: *Konflikt jako filar polityki Iraku,* „Sprawy Międzynarodowe" 2003, nr 1-2.
193. War with Iraq in View of International Law. Views and Documents, red. M. Miarka, Zeszyty Akademii Dyplomatycznej MSZ, Warszawa 2003.
194. Wasilewski T.: *Koncepcje neoglobalizmu w polityce zagranicznej USA,* "Sprawy Międzynarodowe" 1987, nr 5.
195. Wągrowska M.: *Udział Polski w interwencji zbrojnej i misji stabilizacyjnej w Iraku,* „Raporty i Analizy" 12/04.
196. Wieczorek P.: *Ewolucja budżetu wojskowego Stanów Zjednoczonych,* „Sprawy Międzynarodowe" 1987, nr 3.
197. Wieczorek P.: *Ewolucja doktryny nuklearnej USA w latach 1976-1986,* „Sprawy Międzynarodowe" 1987, nr 1.
198. Winiecki J.: *Ekonomiczne instrumenty polityki zagranicznej USA po drugiej wojnie światowej,* „Sprawy Międzynarodowe" 1974, nr 8-9.
199. Winiecki J.: *Polityka pomocy gospodarczej krajom „trzeciego świata" (Ewolucja doktryny i praktyki),* „Sprawy Międzynarodowe" 1972, nr 5.
200. Winiecki J.: *Rola pomocy gospodarczej w polityce zagranicznej USA wobec krajów rozwijających się*, Warszawa 1979, nr 4.
201. Winiecki J: *Stany Zjednoczone w światowych stosunkach gospodarczych. Tendencje i perspektywy,* „Sprawy Międzynarodowe" 1974, nr 11.
202. Wirowski M.: *Międzynarodowy kryzys energetyczny,* „Sprawy Międzynarodowe" 1974, nr 3.
203. Wiśniewski B.: Wybrane wątki najnowszej dyskusji nad erozją potęgi Stanów Zjednoczonych, „Sprawy Międzynarodowe" z 2012, nr 1.
204. Zabiegło S.: *Wrzenie w Iranie,* „Sprawy Międzynarodowe" 1961, nr 8.
205. Zdanowski J.: *Ekspansja europejska,* „Przegląd Orientalistyczny" 1991, nr 1-4.
206. Zdanowski J.: *Kwestia statusu prawnego Kuwejtu w okresie osmańskim,* „Przegląd

Orientalistyczny" 1989, nr 3-4.
207. Zysman E.: *Doktryna Trumana (Ze studiów nad genezą amerykańskiego globalizmu-)*,„Sprawy Międzynarodowe" 1968.

ARTYKUŁY PRASOWE:

1. Ajami F.: *Ameryka - samotny wartownik*, „Gazeta Wyborcza" z 19-20 stycznia 2002 r.
2. Ash T.G.: *Iran, nasz wielki kłopot,* „Gazeta Wyborcza" z 10 kwietnia 2006.
3. Ash T. G.: *Iść na tę wojnę?,* „Gazeta Wyborcza" z 7 lutego 2003.
4. Barber B.: *Nie eksportujmy wolności,* „Gazeta Wyborcza" z 20 października 2003.
5. Bielecki T.: *Sojusz transatlantycki przeciwko Teheranowi,* „Gazeta Wyborcza" z 12-13 marca 2005;
6. Brzeziński Z.: *USA maja pełnię sił, nie mają pełni mądrości,* „Dziennik Polska, Europa, Świat" z 19 kwietnia 2006, nr 16.
7. Dionne E. J.: *Walka o dusze,* „Gazeta Wyborcza" z 4 lipca 2003.
8. Ferguson N.: *Upadek zamiast zderzenia,* „Dziennik Polska, Europa, Świat" z 19 kwietnia 2006, nr 16.
9. Frister R.: *Arabska jesień,* „Polityka" 2011, nr 36, s. 42.
10. Frister R.: *Jedność w dwóch osobach,* „Polityka" z 2012, nr 19
11. Gadomski W.: *Awantura o wydatki,* „Gazeta Wyborcza" z 19-20 czerwca 2004.
12. Gadomski W.: *Wojna z Saddamem: spacerek, czysty zysk, przerażające wizje,* "Gazeta Wyborcza" z 31 stycznia 2003.
13. Huntington S. P.: *Duże, większe, największe*, „Polityka" z 1999, nr 49.
14. Ignatieff M.: *Irańskie lekcje,* „Gazeta Wyborcza" z 23-24 lipca 2005.
15. Irani G.: *Iracki kocioł,* „Gazeta Wyborcza" z 15-16 maja 2004.
16. Jędrysik M.: *Młot na potężnych*, „Gazeta Wyborcza" z 13-14 kwietnia 2002.
17. Judt T.: *Krucha potęga*, „Gazeta Wyborcza" z 7-8 września 2002.
18. Kaplan R. D.: *Czy Stany Zjednoczone przetrwają do 2005?,* „Gazeta Wyborcza" z 25-26 listopada 2000.
19. Kedar M.: *Izraelski nalot nic nie da,* „Gazeta Wyborcza" z 28 października 2005.
20. Kennedy P.: *Ślad na ziemi,* „Wprost" z 10 III 2002.
21. Kuźmicz M.: *Celne ciosy w Busha,* „Gazeta Wyborcza" z 14 listopada 2003.
22. Lubowski A.: *Wyścig obłudników.* „Polityka" z 2001, nr 23.
23. Machura M.: *Fasada Asadów,* "Polityka" z 2012, nr 11, s. 58-60.
24. Michałek K.: *Co tu zrobić z taką siłą*, „Gazeta Wyborcza" z 16-17 listopada 2002.
25. Nagorsky A.: *W co gra Putin?*, „Newsweek" *z* 18 lutego 2001.
26. *Nie ugnę się, nie zmięknę, nie spocznę – przemówienie prezydenta George'a W. Busha wygłoszone 20 IX 2001 r. przed Kongresem*, przeł. M. Kiełczewska, D. Pszczółkowska, „Gazeta Wyborcza" z 22-23 listopada 2001.
27. Nye J. S.: *Klątwa samotnego szeryfa,* „Gazeta Wyborcza" z 20-21 września 2003.
28. Ostrowski M.: *Buszujący na ściernisku,* „Polityka" z 2001, nr 25.
29. Ostrowski M.: *Chłopiec do bicia*,.„Polityka" z 1996, nr 42.
30. Ostrowski M.: *Koniec Szalonego Mada*, „Polityka" 2001, nr 19.

31. Pastusiak L.: *Amerykanie popierają swojego szeryfa*, „Gazeta Wyborcza" z 25 listopada 2002.
32. Pszczółkowska D.: *US Army żegna Niemcy,* „Gazeta Wyborcza" z 17 sierpnia 2004
33. Radziwinowicz W.: *Przyjaciele dwaj,* „Gazeta Wyborcza" z 25-26 maja 2002.
34. Rakowiecka_Asgari K.: *Z Musawim byłoby Zachodowi łatwiej,* „Gazeta Wyborcza" z 23 czerwca 2009.
35. Rumsfeld D.: *Dlaczego nie wolno czekać,* „Gazeta Wyborcza" z 11 lutego 2003.
36. Rybarczyk M.: *Wojnie mówią: Nie!,* „Gazeta Wyborcza" z 17 lutego 2003.
37. Sanger D.E.: *Dlaczego Bush zmienił zdanie,* „Gazeta Wyborcza" z 2 czerwca 2005.
38. Smoczyński W.: *Dług Głupcze!,* „Polityka" z 2011, nr 32.
39. Solana J.: *Misja: demokracja,* „Gazeta Wyborcza" z 21 marca 2005.
40. Stefanicki: *Iran grozi uranem,* „Gazeta Wyborcza" z 22 września 2004.
41. Stefanicki R.: *Król Arabii daje miliardy,* „Gazeta Wyborcza" z 19-20 marca 2011 roku.
42. Stefanicki R.: *Polowanie na szyitów*, „Gazeta Wyborcza" z 17 marca 2011 roku.
43. Stefanicki R.: *Saudyjscy żołnierze wkroczyli do Bahrajnu,* „Gazeta Wyborcza" z 15 marca 2011 roku.
44. Stiglitz J. E.: *Czarna dziura Busha,* „Gazeta Wyborcza" z 19 września 2003.
45. Urzędowska M.: *Egipcjanie znowu okupują Tahrir,* „Gazeta Wyborcza" z 21 listopada 2011; Urzędowska M: *Kair znów płonie. Rozmowa z Zaidem Aklem*, „Gazeta Wyborcza" z 22 listopada 2011.
46. Urzędowska M.: *Ne tacy straszni egipscy Bracia Muzułmanie,* „Gazeta Wyborcza" z 26-27 listopada 2011.
47. Urzędowska M.: *Tragedia kobiet i dzieci w Homs,* „Gazeta Wyborcza" z 12 marca 2012.
48. Vatanka A.: *Na razie Teheran górą,* „Gazeta Wyborcza" z 10 sierpnia 2005.
49. Voigt K. D.: *Nie pojedziemy do Iraku,* „Gazeta Wyborcza" z 28-29 września 2002.
50. Walicki A.: *Czy Ameryka oddala się od Europy?,* „Gazeta Wyborcza" z 26-27 czerwca 2004.
51. Warszawski D.: *Bezsilny Trybunał,* „Gazeta Wyborcza" z 7 maja 2002.
52. Węglarczyk B.: *Budżet wojenny Pentagonu*, „Gazeta Wyborcza" z 15-16 grudnia 2001.
53. Węglarczyk B.: *Nietykalni.* „Gazeta Wyborcza" z 10-11 sierpnia 2002.
54. Węglarczyk B.: *Sąd i Klincz,* „Gazeta Wyborcza" z 2 lipca 2002.
55. Węglarczyk B.: *Ustawa o inwazji na Hagę,* „Gazeta Wyborcza" z 5 sierpnia 2002.
56. Zalewski T.: *Buty po Reaganie,* „Polityka" z 2001, nr 15.
57. Zalewski T.: *Doktryna Busha,* „Polityka" z 2000, nr 53.
58. Zalewski T.: *Jak szeryf z szeryfem*, „Polityka" z 2001, nr 47.
59. Zalewski T.: *Prymus Al kumpel George,* „Polityka" z 2000, nr 44.
60. Zawadzki M: *Ilu Amerykanów popiera „okupację Wall Street",* „Gazeta Wyborcza" z 26 października 2011.
61. Zawadzki M.: *Siła górą w Iranie*, „Gazeta Wyborcza" z 23 czerwca 2009.

POZOSTAŁE ŹRÓDŁA INTERNETOWE:

1. *A Secure Europe In a Better World Javier Solana, EU High Representative For The Common Foreign And Security Policy European Council, Thessaloniki, 20/06/2003, http://www.consilium.europa.eu/ueDocs/cms_Data/docs/pressdata/EN/ reports/ 76255.pdf*
2. *Abramowicz M.: Bush Works To Rally Support for Iraq 'Surge', „Washington Post", January 9, 2007, http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2007/01/08/AR2007010800237.html*
3. *AIPAC Policy Conference U.S. & Israel Better Together, President Barack Obama Full Speech, http://www.aipac.org/PC/webPlayer/2011-sunday-obama.asp*
4. *Al Udeid Air Base, Qatar 25°06'57"N 51°18'55"E, http://www.globalsecurity.org/military/facility /udeid.htm*
5. *Allies Block NATO Aid to Turkey, February 10, 2003, http://www.globalpolicy.org/component/ content/ article/167/35198.html*
6. *America and Cultural Imperializm. A small step toward understanding, DDB Worldwide Communications Group Inc, New York, January 20, 2002, http://www.utexas.edu/courses/kincaid/AI/readings/Cultural%20 Imperialism.pdf*
7. Ammar M.*: US-Egypt cancel military exercises*, August 19, 2011, http://www.biky amasr.com/39924/us-egypt-cancel-military-exercises/
8. *Arieff A.: Political Transition in Tunisia, CRS Report for Congress, December 16, 2011, http://www.fas.org/sgp/crs/row/RS 21666.pdf*
9. *Arieff A.: Political Transition in Tunisia, June 18, 2012, CRS Report for Congress, http://www.fas.org/sgp/ crs/row/RS21666.pdf*
10. Arrott E.: *Egyptian President's Iran Trip Signals New Priorities*, Voice of America, August 28, 2012, http://www.voanews.com/content/egyptian_president_iran_trip_signals_new_priorities/1497878.html
11. *Background Note: Iraq, Bureau of Near Eastern Affairs, February 2008, http://www.state.gov/r/pa/ei/bgn/6804.htm*
12. Bailey R.: T*he looming trade war over plant biotechnology*, http://www.freetrade.org/pubs/pas/tpa-018es.html
13. *Barack Obama and Joe Biden's Plan to Secure America and Restore our Standing. The Obama-Biden Plan, http://origin.barackobama.com/issues/foreign_policy/#iran*
14. *Bannoura S.: Nineteen Activitits Killed In Israeli Attack On Freedom Flotilla, IMEMC & Agencies, May 31, 2010, http://www.imemc.org/article/58818*
15. *Bard M.: The Israeli and Arab Lobbies, Jewish Virtual Library, A Division of The American-Israel Cooperative Enterprise, http://www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/US-Israel/lobby.html*
16. *Basic Principles for an EU Strategy against Proliferation of Weapons of Mass Destruction, http://www.consilium.europa.eu/ueDocs/cms_Data/docs/pressdata/EN/reports/76328.pdf*
17. Batrawy A.: *Hussein Tantawi, Gen. Martin Dempsey Meet*, February 11, 2012, http://www.huffingtonpost.com/2012/ 02/11/hussein-tantawi-martin-dempsey_n_1270671.

html

18. *Benn A.: Without Egypt, Israel will be left with no friends in Mideast, "Haaretz", January 29, 2011, http://www.haaretz.com/news/diplomacy-defense/without-egypt-israel-will-be-left-with-no-friends-in-mideast-1.339926*
19. Bergman B.: *IRLE & Labor Center Co-Sponsor Economic Inequality Teach In*, University of California, Berkeley, April, 2012, http://www.irle.berkeley.edu/ press/ economic_teachin12.html
20. *Binational Agricultural Research and Development Fund (BARD), http://www.jewishvirtuallibrary.org/ jsource/US-Israel/BARD.html*
21. *Bitner M.: Rezerwy walutowe Chin a problem dolara, 7.05.2009, http://www.finanse.egospodarka.pl/40380,Rezerwy-walutowe-Chin-a-problem-dolara,1,48,1.html*
22. *Blanchard Ch. M.: Libya: Transition and U.S. Policy, August 9, 2012, CRS Report for Congress, http://www.fas.org/sgp/crs/row/RL33142.pdf*
23. *Blanchard Ch. M.: Saudi Arabia: Background and U.S. Relations, Congressional Research Service 7-5700, March 10, 2011, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33533.pdf*
24. *Blanchard Ch. M.: Saudi Arabia: Background and U.S. Relations, Congressional Research Service 7-5700, March 10, 2011, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33533.pdf*
25. *Blanchard Ch. M.: Saudi Arabia: Background and U.S. Relations, CRS Report for Congress, June 19, 2012, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33533.pdf*
26. *Blomfield A.: US-Israeli relations in 'crisis of historic proportions', "The Telegraph" 15 Mar 2010, http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/middleeast/israel/7449988/US-Israeli-relations-in-crisis-of-historic-proportions.html*
27. *Bolle M. J.: U.S.- Jordan Free Trade Agrement, CRS Issue Brief for Congress, December 13, 2001, http://digital.library.unt.edu/ark:/67531/metacrs 2011/m1/1/high_res_d/ RL30652_2001Dec13.pdf*
28. *Borger J.: Egypt's president heads to Iran in new effort to stem Syria violence, August 27, 2012, http://www.guardian.co.uk/world/ 2012/aug/27/egypt-president-iran-syria--violence*
29. *Bower E. Z.: Paradigm Shift: Forward-Deployed American Engagement in Asia, Center for Strategic & International Studies, Nov 2, 2010, http://csis.org/publication/paradigm-shift-forward-deployed-american-engagement-asia*
30. *Boyle M: Obama: 'leading from behind' on Libya, August 27, 2011, http://www.guardian.co.uk/ commentisfree/cifamerica/2011/aug/27/obama-libya-leadership-nato*
31. *Boys J. D.: The dual containment of rogue states, April 05, http://www.nthposition.com/ thedualcontainment. Php*
32. *Brimmer E.: Multilateral Cooperation Between The United States and Israel: Fighting Delegitimization, Moving Forward Together, Washington Institute for Near East Policy, Washington, DC, June 15, 2011, http://www.state.gov/p/io/rm/ 2011/166223.html*
33. *Brooks S. G., Wohlforth W. C.: American primacy in perspective, „Foreign Affairs" July/ August 2002, http://www.foreignaffairs.org/20020701aessay8517/stephen-g-brooks-william-c-wohlforth/ame rican-primacy-in-perspective.html*
34. *Bureau of Near Estern, South Asian and African Affairs – NEA, http://www.allgov.com/ Agency/Bureau_of_Near_Eastern_Affairs*

35. *Burda R.: Obserwacje z rynku ropy naftowe, 25.07.2009, http://paliwa.inzynieria.com/cat/19/art/14990/ obserwacje-z-rynku-ropy-naftowej*
36. *Burgi N., Golub P.: Has globalization really made nations redundant?, The states we are still in, "Le Monde Diplomatique", http://mondediplo.com/2000/04/07golub*
37. *Byman D.: Israel's Pessimistic View of the Arab Spring, July 12, 2011, http://twq.com/11summer/docs/ 11summer_Byman.pdf*
38. Burnes J. E.: *Military Ties Are Key. Egypt Defense Minister Is Among Direct Contacts For U.S,* February 7, 2011, http://online.wsj.com/article/SB1000 1424052748703989 50457612851056271029 4.html
39. *Byman D.: Israel's Pessimistic View of the Arab Spring, July 12, 2011, http://twq.com/11summer/docs/ 11summer_Byman.pdf*
40. *Byrczek J., Godlewski P., Tobolewski F.: Przemysł naftowy na świecie, 12.10.2009, http://www.psz.pl/ Przemysl-naftowy-na-swiecie*
41. *Caldwell L. A.: In weekly address, Obama says "Buffett Rule" would grow economy, April 14, 2012, CBS News, http://www.cbsnews.com/8301-503544_162-57414011-503544/in-weekly-address-obama-says-buffett-rule-would-grow-economy/*
42. *Candland Ch.: The U.S. Greater Middle East Initiative: Implications for Persian Gulf Economies and Polities, http://www.wellesley.edu/Polisci/Candland/USGMEI.pdf*
43. *Chiny "skromnie" podwyższają budżet obronny, us PAP 2009-03-04, http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,6342754,Chiny__skromnie__podwyszaja_budzet_obronny.html*
44. *Ciralsky A.: Tycoon, Contractor, Soldier, Spy, „Vanity Fair", January 2010, http://www.vanityfair.com/ politics/features/2010/01/blackwater-201001*
45. *Clinton W. J.: Statement Announcing the Middle East Peace and Stability Fund*, June 17, 1997, http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=54278
46. *Clinton: Use "Smart Power" In Diplomacy. At Confirmation Hearing, Secretary Of State-Nominee Calls For "Smart Power" In Middle East*, WASHINGTON, Jan. 13, 2009, http://www.cbsnews.com/stories/2009/01/13/politics/ main4718044.shtml
47. *Cohen M., Zenko M.: Mitt Romney's inflated fearmongering, June 4, 2012, http://blogs.reuters.com/great-debate/2012/06/04/mitt-romneys-inflated-fearmongering/*
48. *Contry B.: America's Misguided Policy of Dual Containment in the Persian Gulf, Cato Foreign Policy Briefing No. 33, November 10, 1994, http://www.cato.org/pubs/fpbriefs/fpb-033.html*
49. *Cooperative Research Development Program (CDR), http://www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/US-Israel/CDR.html*
50. *Cuddy D. L.: A chronological history of the New World Order, http://constitution.org/col/cuddy_nwo.htm*
51. *DeYoung K.: In Arab Spring speech, Clinton defends U.S. stance on Syria, Bahrain, "The Washington Post", November 8, 2011, http://www.washingtonpost.com/world/national-security/clinton-defends-us-stance-on-syria-bahrain/2011/11/07/gIQAsAJ9xM_story.html*
52. *Dębowicz M.: Źródła finansowania terroryzmu, 28.09.2011, http://www.psz.pl/Zrodla-finansowania-terroryzmu*
53. *Diettke's D.: Germany Says No: The Iraq War and The Future of German Foreign and*

Security Policy, http://www.europeaninstitute.org/February-%E2%80%93-March-2010/ dieter-dettkes-germany -says-no-the-iraq-war-and-the-future-of-german-foreign-and-security-policy.html

54. *Dodatkowe pieniądze od USA dla Izraela, 25 grudnia 2011, http://www.prawyprosty.net/index.php/wiat/882-dodatkowe-pienidze-od-usa-dla-izraela*
55. *Dołęga J., Posel-Częścik E.: Wybory parlamentarne w Hiszpanii (14 marca 2004 r.) - konsekwencje dla polityki zagranicznej,* „Publikacje. Biuletyn" PISM nr 11 (199), *2004-03-18, http://www.pism.pl/biuletyn_content/id/30*
56. *Duel M.: 'The only alternative is violence': Palestinian fury after Obama urges them to drop U.N. independence bid, Mail Online, 22ng September 2011, http://www.dailymail.co.uk/news/article-2040087/ Obama-calls-Palestine-drop-UN-independence-bid-claims-tide-war-turning.html*
57. *Dunford D.: MENABANK:Would U.S. Membership Help the Peace Process?, The Washington Institute, March 20, 1998, http://www.washingtoninstitute.org/policy-analysis/view/menabank-would-u.s.-membership-help-the-peace-process*
58. *Dunne M., Hamzawy A., Brown N. J.: Egypt—Don't Give Up on Democracy Promotion, Policy Brief 52, June 2007, http://www.carnegieendowment.org/files/pb_52_egypt_final.pdf*
59. *Durand S.: Islamofaszyzm, ideologiczny straszak ekipy Busha, „Le Monde diplomatique", nr 10, grudzień 2006, http://www.monde-diplomatique.pl/ LMD10/index.php?id=2*
60. *E-3 SENTRY (AWACS), Air Force Link*, *http://www.af.mil/ factsheets/factsheet.asp?fsID=98*
61. *Egypt, Bureau of Near Eastern Affairs, U. S. Department of State, March 19, 2012, http://www.state.gov/r/ pa/ei/bgn/ 5309.htm*
62. *Egypt News — Revolution and Aftermath — Presidential Elections, May 2012, „The New York Times", April 2, 2012, http://topics.nytimes.com/top/news/ international/countriesandterritories/egypt/index.html*
63. *Egypt vows crackdown on 'infidels' after border massacre*, „The International Herald Tribune", August 7, 2012, http://tribune.com.pk/story/418675/egypt-vows-crackdown-on-infidels-after-border-massacre/
64. *Egypt's president-elect Mursi begins work on government, BBC News, June 25, 2012, http://www.bbc.co.uk/ news/world-middle-east-18576053*
65. Elear D.: *Egypt and Israel: A Reversible Peace*, „Middle East Quarterly", Fall 2003, pp. 57-65, http://www.meforum.org/565/egypt-and-israel-a-reversible-peace
66. *Elections in Tunisia: The 2011 Constituent Assembly, Frequently Asked Questions, Middle East and North Africa International Foundation for Electoral Systems, Washington, 13 July 2011, http://www.ifes.org/~/ media/Files/Publications/ White%20 PaperReport/2011/Tunisia_FAQs_072011.pdf*
67. *Elliott P.: Mitt Romney: Obama 'Threw Israel Under The Bus', Huffpost Politics, http://www.huffingtonpost.com/2011/05/19/ mitt-romney-obama-threw-israel-under-the--bus_n_864478.html*
68. *Encyclopedia of the Orient, http://i-cias.com/e.o/*
69. *Europe and America must stand united*, "The Times", January 30, 2003, http://www.

timesonline.co.uk/ tol/ comment/article858456.ece
70. *Excerpts From Iraqi Document on Meeting with U.S. Envoy, Special to The New York Times, WASHINGTON, Sept. 22 -- On July 25, THE NEW YORK TIMES INTERNATIONAL SUNDAY, SEPTEMBER 23, 1990 19, http://chss.montclair.edu/english/furr/glaspie.html*
71. *Fact sheet: "A Moment of Opportunity" in the Middle East and North Africa, May 19, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/05/19/fact-sheet-moment-opportunity-middle-east-and-north-africa*
72. *Factsheet: Economic Support for the Middle East and North Africa, May 18, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/05/18/factsheet-economic-support-middle-east-and-north-africa*
73. *Fact Sheet: Making America more secure by transformiing our military, http://www.whitehouse.gov/news/releases/2004/08/20040816-5.html*
74. *Fact Sheet: The American Jobs Act, The White House, September 08, 2011, http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/09/08/fact-sheet-american-jobs-act*
75. *Fandy M.: U.S. Oil Policy in The Middle East, Worldviews (January-March 1996), Volume 2, Number 4, January 1997, Center for Contemporary Arab Studies at Georgetown University, http://www.fpif.org/briefs/ vol2/v2n4oil_body.html*
76. *Fayazmanesh S.: On the US Policy of Dual Containment of Iran and Iraq, Payvand's Iran News..., 03/18/08, http://payvand.com/news/08/mar/1200.html*
77. *Fidel L.: Sam LaHood, NGO worker, hid in U.S. Embassy in Cairo for four weeks under 'real fear of arrest', „The Washington Post", March 3, 2012, http://www.washingtonpost.com/blogs/blogpost/post/sam-lahood-blames-mubarak-era-minister-with-agenda-of-her-own-for-raid/2012/03/06/gIQA9rwKuR_blog.html*
78. Fontevecchia A.: *The Death Of Gadhafi And The Future Of Oil Markets*, "Forbes", October, 20, 2011, http://www.forbes.com/sites/afontevecchia/2011/10/20/the-effects-of-gadhafis-death-on-oil-markets/
79. *Fourteen Points Speech (1918) Woodrow Wilson, [w:] Arthur S. Link et al., eds., The Papers of Woodrow Wilson, vol. 45 (1984), 536, http://usinfo.state.gov/usa/infousa/facts/democrac/51.htm*
80. *Friedman G..: Re-Examining the Arab Spring, 15 August, 2011, http://www.stratfor.com/weekly/20110815-re-examining-arab-spring.*
81. *Gamha E.: Final Result of Tunisian Elections Announced, 14 November 2011, http://www.tunisia-live.net/2011/11/14/ tunisian-election-final-results-tables/*
82. *Gause F. G. III: The Illogic of Dual Containment, Foreign Affairs, March/April 1994, http://www.foreignaffairs. com /articles/49686/f-gregory-gause-iii/the-illogic-of-dual--containment*
83. *G-8 Greater Middle East Partnership Working Paper, Al-Hayat,13 February 2004, Middle East Intelligence Bulletin, http://www.meib.org/documentfile/040213.htm*
84. Gedalyahu T. B.: *Clinton Leaves Israel with 'Peace Process' in Lost Baggage*, July 17, 2012, http://www.israelnationalnews.com/News/News.aspx/157929#.UBENSEIUrQA
85. *Gerecht R. M.: Liberate Iraq, Project for the New American Century, The Weekly Standard,14 May 2001, http://www.newamericancentury.org/iraq-20010514.htm*

86. *Giziński J.: Obserwując śmierć bin Ladena, 9 sierpnia 2011, http://swiat.newsweek.pl/obserwujac-smierc-bin-ladena,76393,1,1.html*
87. *Gladstone R.: Britain and France Join the U.S. in Warning Syria About Military Action, "The New York Times", August 23, 2012, http://www.nytimes.com/2012/08/24/world/middleeast/syrian-forces-renew-raids-on-damascus-suburbs.html*
88. Goodenough P.: *Muslim Brotherhood Warns U.S. Aid Cut May Affect Egypt's Peace Treaty With Israel*, February 13, 2012, http://cnsnews.com/news/article/muslim-brotherhood-warns-us-aid-cut-may-affect-egypt-s-peace-treaty-israel
89. Greenwald G.: *Strong anti-American sentiment in Egypt*, Aprill 23, 2011, *http://www.salon.com/2011/04/26/egypt_12/*
90. *Greenwood P.: Israelis largely support calls for Palestinian state, say protesters, 23 September 2011, http://www.guardian.co.uk/world/2011/sep/23/israelis-largely-support-palestinian-state*
91. *Halsell G.: Clinton's Indyk Appointment One of Many From Pro-Israel Think Tank, Special Report, Washington Report on the Middle East Affairs, March 1993, page 9, http://www.washington-report.org/backissues/0393/9303009.htm*
92. *Hays J.: Fight against terrorism under Clinton, Bush and Obama, http://factsanddetails.com/world.php?Itemid=2381& catid=58&subcatid=384*
93. Henderson M. T.: *Occupy Wall Street And The Myth Of The 99%*, "Forbes"12/12/2011, http://www.forbes.com/sites/realspin/2011/12/12/occupy-wall-street-and-the-myth--of-the-99/
94. Henderson S.: Relying on the Saudis: The Challenge for U.S. Oil Policy, *The Washington Institute for Near East Policy, May 12, 2004, http://www.washingtoninstitute.org/printphp?template=C05&CID=1747*
95. *Hillary Clinton details new aid package to Libya*, October 18, 2011, "The Guardian", http://www.guardian. co.uk/world/2011/oct/18/us-libya-aid-package
96. *Hildreth S. A., Sharp J., Caesar M., Frost A., Machart H.: Iraq: International Attitudes to Operation Iraqi Freedom and Reconstruction, Updated December 18, 2003, CRS Report for Congress, http://www.policy archive.org/handle/10207/bitstreams/1679.pdf*
97. *Huntington S. P.: The lonely superpower, „Foreign Affairs", March/April 1999, Vol.78 No 2, http://www.foreignpolicy2000.org/library/issuebriefs/readingnotes/fa_huntington.html*
98. Hussein A. R.: *Egypt defence chief Tantawi ousted in surprise shakeup*, August 13, 2012, http://www.guardian.co.uk/world/2012/aug/12/egyptian-defence-chief-ousted--shakeup
99. *Iceland FM tells UN his country may recognise Palestine, 27 September 2011, http://www.icenews.is/index.php/2011/09/27/267 90/*
100. *INC (Iraqi National Congress), European Institute for Research on Mediterranean and Euro-Arab Cooperation with the support of the Belgian Federal Public Service of Foreign Affairs, December 1998, http://www.medea.be/index.html?page=2&lang=en&doc=352*
101. *Indyk M., Fuller G., Cordesman A., Marr P.: Symposium on Dual Containment: U.S. Policy toward Iran and Iraq, [w:] Middle East Policy, Volume: 3. Issue: 1. Publication Year: 1994. Page Number: 1, http://www.questia. com/PM.qst?a=o&d=96430954*

102. *Informacje nt. Arabii Saudyjskiej przesadzone?, CNN 12 lut, http://wiadomosci.onet.pl/cnn/informacje-nt-arabii-saudyjskiej-przesadzone,1,4170325,wiadomosc.html.*
103. *Iraq Declaration Russia - Germany - France (3/5/2003), http://www.un.int/france/documents_anglais/0303 05_mae_france_irak.htm*
104. *Iraq. The Turkish Petroleum Company,* Figure 8. Petroleum Industry, 1988, *Library of Congress Country Studies, http://memory.loc.gov/cgi-bin/query/r?frd/cstdy:@field (DOCID+iq0053)*
105. *Israel's links with Egypt steadily worsen, Special Report, May 1, 2012, http://www.upi.com/Top_News/ Special/2012/05/01/Israels-links-with-Egypt-steadily-worsen/UPI-28261335899353/*
106. *Israel – Jordan – U. S. Trilateral Industrial Development, http://www.tride-f.com/?CategoryID=160*
107. *Israel Political Brief: Israel News Obama Presidency & The 112th Congress, Jewish Academia History & News, May 19, 2011, http://jbuzz.wordpress.com/2011/05/19/political-highlights-may-19-2011-president-obama -speech-middle-east-advocates-israel-returning-pre-1967-borders/*
108. *Izrael: Obama wspiera Palestynę, MR/PAP, 19 czerwca 2009, http://www.newsweek.pl/artykuly/sekcje/ swiat/izrael--obama-wspiera-palestyne,40550,1*
109. *Jordan: U.S. Relations and Bilateral Issues, August 30, 2001, CRS Issue Brief for Congress, s. 12, http://www.policyarchive.org/handle/10207/bitstreams/845.pdf*
110. *Iran. Freedom in the World 2007, The Freedom House, http://www.freedomhouse.org/uploads/press_ release/iran_FIW_07.pdf*
111. *Iran: Nuclear Intentions and Capabilities, National Intelligence Estimate, National Intelligence Council, November 2007, http://www.dni.gov/press_releases/20071203_release.pdf*
112. *Iran – Program nuklearny, http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/kraj,Iran,problemy,Program_ nuklearny*
113. *Iran, U.S. Energy Information Administration. Independent Statistics and Analysis, 9 sierpnia 2011, http://www.eia.doe.gov/emeu/ cabs/Iran/Oil.html*
114. *Is this the 'BRICs Decade'?, Goldman Sachs Global Economics, Commodities and Strategy Research at https://360.gs.com, May 20, 2010, http://www2.goldmansachs.com/ideas/brics/brics-decade-doc.pdf*
115. *Isenberg D.: The Rapid Deployment Force: The Few, the Futile, the Expendable, http://www.cato.org/ publications/policy-analysis/rapid-deployment-force-few-futile-expendable*
116. *Jewish Virtual Library, A Division of The American-Israel Cooperative Enterprise; http://www.jewish virtuallibrary.org/source/US-israel/oilprice.html;http://www.bankier.pl/inwestowanie/profile/quote. html?symbol =ROPA&format=chart&period =1Y&size=B&waluta=*
117. Johnson L.: *Sec. Clinton interview in March 2009 marginalizes human rights, says Mubaraks are 'friends of the family'*, "The Washington Independent", January 20, 2011, http://washingtonindependent.com/ 105210/sec-clinton-interview-in-march-2009-marginalizes-human-rights-says-mubaraks-are-friends-of-the-family

118. Jordan Compact, Millenium Challenge Corporation, http://www.mcc.gov/pages/countries/program/jordan-compact

119. Jordan Threshold Program, *Millenium Challenge Corporation,* http://www.mcc.gov/pages/countries/program/jordan-threshold-program

120. Kain E.: *President Obama Signed the National Defense Authorization Act - Now What?,* „Forbes", 1/02/2012, http://www.forbes.com/sites/erikkain/2012/01/02/president-obama-signed-the-national-defense-authorization-act-now-what/

121. Kardoosh M. A.: Qualifying Industrial Zones and Sustainable Development in Jordan, Jordan Centre for Public Policy Research and Dialogue, February, 2005, http://www.jcpprd.org/Files/ResearchDatabase/Qualifying%20 Industrial%20Zones%20and%20 Sustainab le%20Development%20in%20Jordan_1.pdf

122. Katulis B.: Time to Rethink U.S.-Egyptian Relations, January 28, 2011, http://www.americanprogress.org/ issues/2011/01/ us_egyptian_relations.html

123. Katzman K.: Iraq's Opposition Movements, CRS Report, CRS Issue Brief, 26 March 1998, http://www.fas.org/ irp/crs/crs-iraq-op.htm

124. Kelly P.: Blair sees the real power in faith, "The Australian", July 28, 2011, http://www.theaustralian.com.au/ news/features/blair-sees-the-real-power-in-faith/story--e6frg6z6-122610297409 4

125. Keyes Ch.: Gates arrives in Egypt for talks, March 23, 2011, http://articles.cnn.com/2011-03-23/world/egypt.gates_1_post-mubarak-secretary-gates-egyptian-officials?_s=PM:WORLD

126. Kirkpatrick D. D.: *New Turmoil in Egypt Greets Mixed Verdict for Mubarak*, "The New York Times", June 2, 2012, http://www.nytimes.com/2012/06/03/world/middleeast/egypt-hosni-mubarak-life-sentence-prison. html?pagewanted=all

127. Klare M. T.: The Bush/Cheney Energy Strategy: Implications For U.S. Foreign And Military Policy, France, 26-27 May 2003, http://www.informationclearing house.info/article4458.htm

128. Knickmeyer E., Finer J.: *Insurgent Leader Al-Zarqawi Killed in Iraq*, „The Washington Post", June 8, 2006, http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2006/06/08/AR2006060800114.html

129. Konflikt izraelsko-palestyński. Żydzi z USA interweniują, AP 16.07.2012, http://news.money.pl/artykul/konflikt ;izraelsko-palestynski;zydzi;z;usa; interweniuja,0,0,1125888.htm

130. W. Kotowski: Kres zasobów ropy naftowej albo inwestycje... 100 miliardów dolarów rocznie, „Energia Gigawat" – maj 2006, http://www.cire.pl/pliki/2/kres_zasob.pdf

131. Krauthammer Ch.: The Unipolar Moment, „Foreign Affairs" Vol. 70, No. 1, America and the World 1990/91, pp. 23-33, https://docs.google.com/viewer?a=v&q=cache:uQ0_gZCtw5gJ:www.comunicazione.uniroma1.it/mat eriali/14.34.27_Charles%2520Krauthammer%2520The%2520UnipolarMoment.pdf+&hl=pl&gl=pl&pid=bl&srcid=ADGEESguE2sqyhGtZJ7P9Zlf-s38ICGF3ONQoSD6_7Mlh89wWI9PjNCU2rcv-hSoyRgmOypiyjNcIQydp CXmcPMHbffQalCWnIaw2J9yxBN_2zwiIQghetfCZDsboWY0GE7EcGfTI7w8&sig=AHIEtbSK4KP5loCG1mC-LCKhKvBbEsv7iw

132. Król Jordanii w PE: Arabska wiosna okazała się dla nas szansą, 18.04.2012, http://www.

europarl.europa.eu/ news/pl/headlines/content/20120413STO42890/html/Kr%C3%B3l-Jordanii-w-PE-Arabska-wiosna-okaza%C5% 82a-si%C4%99-dla-nas-szans%C4%85

133. Labott E.: *Protests as Clinton holds meetings in Egypt*, CNN, July 16, 2012, http://edition.cnn.com/2012/07/15/world/africa/egypt-clinton/index.html
134. *Lawrence P., Farrell Jr.: Budget Control Act of 2011 Forces Real Cuts to Defence, and Difficult Choies, September 2011, http://www.nationaldefensemagazine.org/archive/2011/September/Pages/BudgetControlAct of 2011ForcesRealCutstoDefense,andDifficultChoices.aspx*
135. *1994: Israel and Jordan make peace, October 26, 1994, BBC News, http://news.bbc.co.uk/onthisday/hi/dates/stories/october/26/newsid_3764000/3764162.stm*
136. Nakashima E.: *Obama administration outlines international strategy for cyberspace*, „The Washington Post", May 16, 2011, http://www.washingtonpost.com/world/obama-administration-outlines-international-strategy-for-cyberspace/2011/05/16/AFokL54G_story.html
137. Lee M.: *Hillary Rodham Clinton Makes Historic Visit To Myanmar*, July 6, 2012, „Huffington Post", http://www.huffingtonpost.com/2011/11/30/hillary-clinton-myanmar_n_1120051.html
138. *Lee J.: President Obama on Egypt's Future: "Suppression is Not Going to Work", February 04, 2011, http://www.whitehouse.gov/blog/2011/02/04/president-obama-egypts-future-suppression-not-going- work*
139. *Lewandowska W.: Wojna porażką ludzkości, „Niedziela" z 2009, nr 2, http://sunday.niedziela.pl/artykul.php? lg=pl&dz=spoleczenstwo&id_art=00132*
140. *Lieven A.: The end of NATO, http://www.ceip.org/files/Publicatios/Lieven%20The%20End%20of% 20NATO.asp?from=pubdate*
141. *Littre D.: The Eagle and the Sphinx: America and Arab Nationalism, 1945-1970, http://128.36.236.77/workpaper/pdfs/MESV3-8.pdf*
142. *Lowe J.: Addicted to Oil: U.S. Oil Policy Simulation, Published Apr 28 2007 by Daily Kos, Energy Bulletin, http://www.energybulletin.net/node/29238Memorandum For: JNET%"CHARLES@VAXC"@WHSR"@MRGATE, National Security Council 25-July-1990 14.46 EDT, Gulf War: US Embassy Bagdhad to Washington (Saddam's message of friendship to George Bush) [declassified 1998], Margaret Thatcher Foundation, 1990 July 25 We, Archive (Bush Library), NSC (Richard Haass Files), Working Files Iraq Pre-2/8/90-12/90 (2 of 6), http://www.margaretthatcher.org/ document/0DFD0DDB-2BA34EF59F2570CE7EEE03C8.pdf*
143. *MacAskill E., Wintour P.: Afghanistan withdrawal: Barack Obama says 33,000 troops will leave next year, Washington 23 June 2011, http://www.guardian.co.uk/world/2011/jun/23/afghanistan-with drawal-barack-obama-troops*
144. *MacKinnon C.:* The MENA Summit Conference in Doha: Two Views. The Party's Over For Israeli Economic Integration into the Middle East, Washington Report on Middle East Affairs, January/February 1998, Pages 20-22, *http://www.wrmea.org/archives/191-washington-report-archives-1994-1999/january-february-1998/2798-the-mena-summit-conference-in-doha-two-views-.html*
145. *Main Points of Israel-Jordan Peace Treaty October 26, 1994, Israel Ministra of Forreign*

Affairs, http://www.mfa.gov.il/MFA/Peace+Process/Guide+to+the+Peace+Process/ Main+Points+of+Israel-Jordan+ Peace+Treaty.htm

146. *Mason R. Ch.: U.S.-Iraq Withdrawal/Status of Forces Agreement: Issues for Congressional Oversight, Congressional Research Service, July 13, 2009, http://www. fas.org/sgp/crs/natsec/R40011.pdf*
147. *McRobie H.: Jordan's uranium and Israel's fars, August 23, 2010, http://www.opendemocracy.net/heather-mcrobie/jordan%E2%80%99s-uranium-and-israel%E2%80%99s--fears*
148. *MENA Summits and Conferences, MEDEA, http://www.medea.be/en/countries/arab--world-general/mena-summits-and-conferences/*
149. *Middle East Free Trade Area Initiative (MEFTA), Office of the United States Trade Representative, http://www.ustr.gov/trade-agreements/ other-initiatives/middle-east--free-trade-area-initiative-mefta*
150. *Middle East Partnership Initiative, http://mepi.state.gov/mepi/*
151. *Middle East Regional Cooperation Program, http://www.usaid.gov/our_work/merc/ program_ description.html*
152. *Military Statistics: Gulf War Coalition Forces (most recent) by country, http://www. nationmaster.com/graph/ mil_gul_war_coa_for-military-gulf-war-coalition-forces*
153. *millennium development goals in the Arab region 2005, United Nations, http://www. escwa.org.lb/information/publications/edit/upload/scu-05-3-sum-e.pdf*
154. *Miller A. D.: Barack O'Romney, „Foreign Policy", May 23, 2012, http://www.foreignpolicy.com/articles/ 2012/05/23/barack_oromney?page=full*
155. Milles D.: *Gates Trip Aims to Reaffirm Ties With Egypt, Saudi Arabia*, U.S. Department of Defense, American Forces Press Service, http://www.defense.gov/news/newsarticle.aspx?id=54176
156. *Momami B.: Promoting Economic Liberalization In Egipt: From U.S. Foreign Aid to Trade and Investment, „MERIA Journal", Vol. 7, No. 3, Spetember 2003, http://meria. idc.ac.il/journal/2003/ issue3/jv7n3a6.html*
157. *Mosaddeq N. A.: America in Terror Causes and Context: The Foundational Principles of Western Foreign Policy and The Structure of World Order, http://www.mediamonitors.net/mosaddeq12.html*
158. *Myers H. L.: The US Policy of Dual Containment Toward Iran and Iraq In Theory And Practice, A Research Report Submitted to the Faculty In Partial Fulfillment of the Curriculum Requirements, Maxwell Air Force Base, Air War College Air University, Alabama, April 1997, AU/AWC/RWP139/97-04, http://www.au.af.mil/au/awc/ awcgate/awc/97-139.pdf*
159. *National Strategy for Victory in Iraq, National Security Council - November 2005, "The Washington Post", November 30, 2005, http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2005/11/30/AR 2005113000376.html*
160. *NATO and Libya, March 28, 2012, http://www.nato.int/cps/en/natolive/topics_71652. htm*
161. *Nato crisis 'will not delay war', BBC News,* 10 February, 2003, http://news.bbc.co.uk/2/ hi/europe/274 3661.stm

162. NATO Secretary General makes historic Libya trip, October 31, 2011, http://www.nato.int/cps/en/natolive/ news_80100.html
163. D. E. Sanger, T. Shaker: *Gates Warns of Risks of a No-Flight Zone*, „The New York Times", March 2, 2011, http://www.nytimes.com/2011/03/03/world/africa/03military.html?_r=1;
164. Near East South Asia Center for Strategic Studies, http://www.ndu.edu/nesa/; http://www.ndu.edu/nesa/index.cfm?pageID=103&type=page
165. Netanyahu's AIPAC Policy Conference Speech, May 23, 2011, Washington, D.C., http://www.crethiplethi. com/ netanyahu-aipac-policy-conference-speech-may-23-2011/israel/2011/
166. Ney R.: Polityka energetyczna, Zeszyt specjalny 2006, Tom 9, PL ISSN 1429-6675, http://www.min-pan. krakow.pl/se/pelne_teksty20/k20_ney.pdf
167. New U.S. Partnership Boosts Iraqi Reconstruction, 2008 PRT News, http://iraq.usembassy.gov/prt_ reconstruct110208.html
168. Obama B.: *Renewing American Leadership*, "Foreign Affairs", July/August 2007, http://usforeignpolicy.about.com/gi/dynamic/offsite.htm?zi=1/XJ&sdn=usforeignpolicy&cdn=newsiss ues&tm=22&gps=200_688_1676_904&f=00&su=p649.3.336.ip_&tt=11&bt=0&bts=0&zu=http%3A//www.foreignaffairs.org/20070701faessay86401/barack-obama/renewing-american-leader ship.html
169. Obama forsuje "regułę Buffetta", „Forbes", 11.04.2012, http://www.forbes.pl/artykuly/sekcje/wydarzenia/obama-forsuje--regule-buffetta-,25942,1
170. Office of the Iraq Program „Oil for food", http://www.un.org/Depts/oip/background/index.html
171. Ohlemacher S.: Mitt Romney Wins Texas Primary, Clinches GOP Presidential Nomination, July 6, 2012, „The Huffington Post", http://www.huffingtonpost.com/2012/05/29/mitt-romney-republican-nomination_n_15545 34.html
172. Otłowski T.: Kryzys w relacjach Izraela z USA: koniec strategicznego przymierza?, Fundacja Amicus Europae 2010-03-31, http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/artykul,649,Kryzys_w_relacjach_Izraela_z_USA_Konie c _strategicznego_przymierza
173. Ottaway M., Carothers T.: The Greater Middle East Initiative: Off to a False Start, Policy Brief, 24 March 2004, http://www.carnegieendowment.org/files/Policybrief29.pdf
174. Otterman S.: IRAQ: Iraqi Opposition Groups, Council on Foreign Relations, April 29, 2003, http://www.cfr.org/publication/7704/
175. Parker R.: Turkey Iraq Crisis to be the End of NATO?, *2003 February 12, http://www.parapundit.com/ archives/000956.html*
176. Parrish K.: *Gates Outlines U.S. Role as NATO Takes Libya Mission*, U. S. Department of Defence, March 31, 2011, http://www.defense.gov/news/newsarticle.aspx?id=63378
177. Pastusiak L.: Nowa strategia militarna Stanów Zjednoczonych, 18 stycznia 2012, http://dziennikarze.nowy ekran.plpost/48649,nowa-strategia-militarna-stanow-zjednoczonych-komentarz-marszalka-longina-pastusiaka
178. Pincus W.: U.S. Unsure About the Future of Iraq's 'Sons', „The Washington Post", March 31, 2008, http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/ article/2008/03/30/

AR2008033001920.html

179. *Piotrowski M.: Zapomnijcie o BRIC, przyszłość należy do Jedenastu Wspaniałych, 2010-08-18, http://wyborcza.biz/biznes/1,100896,8266421,Zapomnijcie_o_BRIC__przyszlosc_nalezy_do_Jedenastu.html*
180. *Pipes D.: Two Cheers for Dual Containment, March 2, 1995, http://www.danielpipes.org/265/two-cheers-for-dual-containment*
181. *Podeh E.: Between Stagnation and Renovation: the Arab System in the Aftermath of the Iraq War, „MERIA Journal", Vol. 9, No. 3, Spetember 2005, http://meria.idc.ac.il/journal/2005/issue3/jv9no3a4.html*
182. *Pollack J.: Saudi Arabia and the United States, 1931-2002, Journal, Meria, Middle East Review of International Affairs, Volume 6, No. 3 - September 2002; http://meria.idc.ac.il/journal/2002/issue3/ jv6n3a7.html*
183. *Powell admits Iraq evidence mistake, BBC News, 3 April, 2004, http://news.bbc.co.uk/2/hi/middle_ east/35 96033.stm*
184. *B. Powell: China's Iran Dilemma, „Time", Feb. 22, 2010, http://www.time.com/time/magazine/article/0, 9171,1963587,00.html*
185. *Powell presents US case to Security Council of Iraq's failure to disarm, http://www.un.org/apps/news/storyAr.asp?NewsID=6079&Cr=iraq&Cr1=inspect&Kw1=Security+Council&Kw2=&Kw3=*
186. *Prados A. B.: Saudi Arabia: Current Issues and U.S. Relations, Updated February 24, 2006, CRS Issue Brief for Congress, Congressional Research Service, Order Code IB93113, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/ IB93113.pdf*
187. *Prados A. B.: Saudi Arabia: Current Issues and U.S. Relations, CRS Issue Brief for Congress, Updated August 4, 2003, http://www.policyalmanac.org/world/archive/saudi_arabia.pdf*
188. *Prados A. B.: Saudi Arabia: Current Issues and U.S. Relations, Updated February 24, 2006, CRS Issue Brief for Congress, Congressional Research Service, Order Code IB93113, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/ IB93113.pdf*
189. *Prasa w USA: Konferencja w Annapolis umiarkowanym sukcesem, http://www.rp.pl/artykul/41,72636 _Prasa _w_USA__Konferencja_w_Annapolis_umiarkowanym_sukcesem.html*
190. *RFE/RL's RADIO FREE IRAQ, http://www.rferl.org/ info/Iraq/187.html*
191. *President Bush, president Putin discuss free market economy, http://www.whitehouse.gov/news/ releases/2002/05/20020525-2.html*
192. *President Bush to Host Russian President in Crawford, http://www.whitehouse.gov/news/ releases/2001/11/20011114-1.html.*
193. *President Discusses Roadmap for Peace in the Middle East, http://www.whitehouse.gov/news/releases/2003/ 03/20030314-4.html*
194. *President Reiterates Path for Peace in Middle East; http://www.whitehouse.gov/news/releases/2002/06/20020626.html*
195. *Prezydent Obama ogłosił nową strategię bezpieczeństwa energetycznego USA, 01.04.2011, http://polish. poland.usembassy.gov/strategia.html*
196. *Qualifying Industrial Zones, U.S. Department of Commerce, August 10, 2012, http://*

web.ita.doc.gov/tacgi/f ta.nsf/7a9d3143265673ee85257a0700667a6f/196ed79f4f79ac0085257a070066961d?OpenDocument

197. *Quinn A.: U.S. worried by Tunisia riots, Internet freedoms, Washington, Jan 7, 2011, http://www.reuters. com/article/2011/ 01/07/us-tunisia-protests-clinton-idUSTRE7064Q920110107*
198. *Rabechault M.: US defense chief's tour of Arab Spring countries: Iran, Syria top talks agenda, 29.07.2012, http://www.middle-east-online.com/english/?id=53621*
199. Radia K.: *U.S. Embassy in Syria Closed, Diplomats Evacuated*, February 6, 2012, http://abcnews.go.com/ International/us-diplomats-shuttled-syria-embassy-shuttered/story?id=15519888#.T4PL9EIUqdA
200. *Ramirez L.: A Rocky Year for US-Israel Relations, Voice of America December 10, 2010, http://www.voanews.com/english/news/middle-east/israel-and-palestinians/A-Rocky-Year-for-US-Israel-Relatio ns-111662114.html*
201. *Rayburn Is Dead; Served 17 Years As House Speaker, NY Times, November 16, 1961, http://www.nytimes. com/learning/general/onthisday/bday/0106.html*
202. *Rettman A.: EU and US at odds over Iran's role in Syria, June 18, 2012, http://euobserver.com/foreign/116645*
203. *Rogers P.: If it's good for America, it's good for the world, guardian.co.uk, Sunday 27 January 2002, http://www.guardian.co.uk/world/2002/jan/27/usa. georgebush*
204. *Rogin J.: Feltman: 'What happened in Tunisia strikes me as uniquely Tunisian', January 26, 2011, http://thecable.foreignpolicy.com/posts/2011/01/26/feltman_what_happened_in_tunisia_strikes_me_as_uniquely_tunisian*
205. *Rogin J.: Gates and Mullen in close contact with Egyptian military, February 11, 2011, http://thecable. foreignpolicy.com/posts/2011/02/11/gates_and_mullen_in_close_contact_with_egyptian_ military*
206. Rogin J.: *State Department on Egypt: SCAF may not be behind NGO raids*, February 8, 2012, http://thecable.foreignpolicy.com/posts/2012/02/08/state_dept_on_egypt_don_t_blame_the_scaf
207. *Rogue States of America. Why Bush Leeds the Bad guys; Leader Monday, March 12, 2001, "The Guardian", http://www.guardian.co.uk/leaders/story/0,3604,450206,00.html*
208. *Romney: Obama Has Taken Action To Undermine NATO Alliance, Mitt Romney Press, Boston MA United States, May 18, 2012, http://www.mittromney.com/news/press/2012/05/romney-obama-has-taken-action-under mine-nato-alliance*
209. *Romney M.: Romney's Op-Ed on Russia Policy, March 2012, March 27, 2012, http://www.cfr.org/us-election-2012/romneys-op-ed-russia-policy-march-2012/p27758*
210. *Ropa naftowa, Royal Embassy of Saudi Arabia Warsaw, http://www.saudiembassy.pl/Ropa,naftowa,68.html*
211. *Rynek ropy naftowej to gra o sumie zerowej. Zachód jest skazany na klęskę*, 13.03.2012, http://forsal.pl/ artykuly/601957,rynek_ropy_naftowej_to_gra_o_sumie_zerowej_zachod_jest_skazany_na_kleske.html
212. *Safa S.: Hillary Clinton Visits Egypt, Snubbed by Youth Activist Coalition, March 19, 2011, http://www.care2.com/causes/ hillary-clinton-visits-egypt-snubbed-by-youth-activist-coalition.html*

213. *17 April 2012: World military spending levels out after 13 years of increases, says SIPRI*, Stockholm International Peace Research Institute, http://www.sipri.org/media/pressreleases/17-april-2012-world-military-spending-levels-out-after-13-years-of-increases-says-sipr
214. *Santana R.: Iraq War: Final U.S. Troops Exit Country, 12/18/11, http://www.huffingtonpost.com/2011/12/18/ iraq-war-us-troops_n_1156806.html*
215. *Saudi – U S Relations, Royal Embassy of Saudi Arabia, http://www.saudiembassy.net/files/PDF/Brochures/ DFS_us-saudi_relations.pdf*
216. Schulze G. L.: *Iran's Nuclear Ambitions: Two Paths to the Bomb, Another Path to Peace, Remarks at Emirates Center for Strategic Studies and Research, Abu Dhabi, United Arab Emirates, November 13, 2006; http://www.state.gov/p/nea/rls/rm/2006/76078.htm*
217. *Scowcroft B.: Don't Attack Saddam, „The Wall Street Journal", Thursday, August 15, 2002, http://online.wsj.com/article/SB 102937177322806919 5.html*
218. Segal A.: *Chinese responses to the International Strategy for Cyberspace, Council on Foreign Relations,* May 23, 2011, http://blogs.cfr.org/asia/2011/05/23/chinese-responses-to-the-international-strategy-for-cyberspace/
219. *Sfakianakis J.: U.S.-Saudi Trade Relations. The symbiotic US-Saudi partnership continues, as President Obama visits the Kingdom., SABB June 3, 2009, http://www.susris.com/articles/2009/ioi/090610-trade-relations.html*
220. *Schaefer B.: What Palestinian Membership Means for UNESCO and the Rest of the United Nations, December 13, 2011, The Heritage Foundation, http://www.heritage.org/research/reports/2011/12/what-palestine-membership-means-for-unesco-and-the-rest-of-the-united-nations*
221. *Sharp J. M.: CRS Report for Congress, Jordan: U.S. Relations and Bilateral Issues, Updated December 4, 2007, Congressional Research Service, http://www.usembassy.it/pdf/other/RL33546.pdf#search=%22us%20 military%20aid%20to%20jordan%22*
222. *Sharp J. M.: Egypt: Transition under Military Rule, June 21, 2012, CRS Issue Brief for Congress, Congressional Research Service, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33003.pdf*
223. *Sharp J. M.: Egypt-United States Relations, CRS Issue Brief for Congress, Updated June 15, 2005, Congressional Research Service, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/IB93087.pdf*
224. *Sharp J. M.: U.S. Foreign Assistance to the Middle East: Historical Background, Recent Trends, and the FY2011 Request, June 15, 2010, CRS Issue Brief for Congress, Congressional Research Service, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL32260.pdf*
225. *Sharp J. M.: Egypt in Transition, Congressional Research Service Report for Congress, February 8, 2012, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33003.pdf*
226. *Sharp J. M.: Jordan: Background and U.S. Relations, May 3, 2012, CRS Report for Congress, Congressional Research Service, http://www.fas.org/ sgp/crs/mideast/RL33546.pdf*
227. *Sharp J. M., Blanchard M.: Unrest in Syria and U.S. Sanctions Against the Asad Regime, Congressional Research Service Report for Congress, February 16, 2012, http://www.fas.*

org/ sgp/crs/mideast/RL33487.pdf
228. *Sharp J. M.: Jordan: Background and U.S. Relations, April 9, 2010, Congressional Research Service, http://fpc.state.gov/documents/organization/141575.pdf*
229. *Sharp J. M.: Jordan: Background and U.S. Relations, April 21, 2011, CRS Report for Congress, Congressional Research Service, http://fpc.state.gov/documents/ organization/162769.pdf*
230. *Sharp J. M.: Jordan: Background and U.S. Relations, May 3, 2012, CRS Report for Congress, Congressional Research Service, http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33 546.pdf*
231. *Sonmez F.: Ahead of NATO summit, Mitt Romney argues that bipartisan defense cuts are Obama's fault, The „Washington Post", May 18, 2012, http://www.washingtonpost.com/blogs/election-2012/post/ahead-of-nato-summit-mitt-romney-argues-that-bipartisan-defense-cuts-are-obamas-fault/2012/05/18/gIQALxH5YU_blog.html*
232. *Special Envoy for Middle East Peace, U.S. Department of State, http://www.state.gov/s/middleeastpeace/index.htm*
233. *State Sponsor: Iran, Council on Foreign Relations, August 2007, http://www.cfr.org/ publication/ 9362/#p2*
234. *Spór o przyczyny wzrostu cen benzyny w USA, 12.03.2012, PAP, http://forsal.pl/artykuly/601951,spor_o_ przyczyny_wzrostu_cen_benzyny_w_usa.html*
235. *Statistical Review of World Energy 2012, bp.com/statisticalrevie, http://www.bp.com/ assets/bp_internet/ global bp/globalbp_uk_english/reports_and_publications/statistical_energy_review_2011/STAGING/local_assets/pdf/ statistical_review_of_world_energy_full_report_2012.pdf*
236. *Stolberg S. G.: Frank Wisner, the Diplomat Sent to Prod Mubarak, „The New York Times", February 2, 2011, http://www.nytimes.com/2011/02/03/world/ middleeast/03wisner.html*
237. Taleb A.: *Bilateral and Regional Issues in U.S.-Egyptian Relations*, June 2009, http:// carnegieendowment. org/2009/06/17/bilateral-and-regional-issues-in-u.s.-egyptian-relations/blmu; *Jibes highlight Bush-Mubarak rift*, BBC News, May 20, 2008, http:// news.bbc.co.uk/2/hi/7410669.stm
238. *The Agenda Foreign Policy, http://www.whitehouse.gov/ agenda/foreign_policy/*
239. *The Bright Star, http://www.globalsecurity.org/military/ops/bright-star.htm*
240. *The Broader Middle East and North Africa, http://bmena.state.gov/*
241. *The Bureau of Near Eastern Affairs, http://www.state.gov/p/nea/*
242. *The Iraq Petroleum Company 1914-1982, http://www.freerepublic.com/focus/f--chat/1622264/posts*
243. *The Middle East Institute, http://i-cias.com/e.o/*
244. *The Middle East Institute, http://www.mideasti.org/countries/countries.php?name=iraq*
245. *The Middle East Partnership Initiative, http://mepi.state. gov/about-us.html*
246. *The New U.S. Proposal for a Greater Middle East Initiative: An Evaluation,* May 10, 2004, http://www.brookings.edu/research/papers/2004/05/10middleeast-wittes
247. *The Nobel Prize in Peace 2009. Barack H. Obama, Oslo, October 9, 2009, http://nobelprize.org/ nobel_ prizes/peace/laureates/2009/press.html*

248. *The Palestinian Authority – Fatah and Hamas Seek Unity Government, „The New York Times" July 26, 2012, http://topics.nytimes.com/topics/reference/timestopics/organizations/p/palestinian_authority/index.html*
249. *The political home for pro-Israel, pro-peace Americans, http://jstreet.org/about*
250. *The President's News Conference on the Persian Gulf Crisis, August 30, 1990, Public Papers, George Bush Presidential Library and Museum, http://bushlibrary.tamu.edu/research/public_papers.php?id=2189&year=1990 &month=8*
251. *The Road Map (24 June 2003), Historical Documents, http://electronicintifada.net/bytopic/historicaldocuments/ 73.shtml*
252. *The spread of American culture; Americans on globalization. a study of US public attitudes, March 28, 2000 http://www.pipa.org/OnlineReports/Globaliztion/5.html*
253. *The United States - Israel Science & Technology Commission, http://www.usistc.org/fs_index.asp?current Frame=2*
254. *The United States and the Hashemite Kingdom of Jordan Sign Memorandum of Understanding on Assistance, September 23, 2008, U.S. Department of State, http://www.state.gov/r/pa/ei/bgn/3464.htm*
255. *The U.S.-Saudi Arabian Business Council, http://www.us-sabc.org/i4a/pages/Index.cfm?pageID=3278*
256. *The World Factbook, Central Intelligence Agency, https://www.cia.gov/library/ publications/the-world-factbook/geos/ir.html*
257. *Titus H. W., Olson W. J.: The Budget Control Act Of 2011 Violates Constitutional Order, August 4, 2011, http://www.americanthinker.com/2011/08/the_budget_control_act_of_2011_violates_constitutional_order.html*
258. *Trusewicz I.: Wenezuela ma najwięcej ropy na świecie, „Rzeczpospolita", 14.06.2012, http://www.ekonomia 24.pl/artykul/891985.html*
259. *Turecki K.: USA – Egipt. Współpraca w walce z terroryzmem, 15.02.2011, http://stosunki.pl/?q=content/usa-egipt-wsp%C3%B3%C5%82praca-w-walce-z-terroryzmem*
260. *U.S. Assistance to Israel (FY1949 - FY2006) (millions of dollars), Jewish Virtual Library, A Division of The American-Israel Cooperative Enterprise, [Clyde R. Mark, "Israel: U.S. Foreign Assistance", Congressional Research Service, (July 12, 2004); U.S. State Department; USAID, Congressional Budget Justification for FY06 Foreign Operations, March 2005], http://www.jewishvirtuallibrary.org/ jsource/US-Israel/U.S._Assistance _to_ Israel1.html*
261. *U.S. Delegation in Egypt Discusses NGO Crisis*, The POMED Wire, February 21, 2012, http://pomed.org/blog/2012/02/u-s-delegation-in-egypt-discusses-ngo-crisis.html/#.T4KCPEIUqdA
262. *U.S. Department of State, Martin S. Indyk, Assistant Secretary for Near Eastern Affairs, Remarks at the Council on Foreign Relations, "US Policy in the Middle East," New York City, NY April 22, 1999, http://www.mtholyoke.edu/acad/intrel/indyk.htm*
263. *U. S. Petroleum Rseves,* U. S. Department of Energy, http://www.fossil.energy.gov/programs/reserves/#SPR
264. *http://www.google.pl/imgres?imgurl=http://www.kantor.pl/wiadomosci/wp-content/uploads/2011/01/*

265. *U.S. Relations With Jordan, Bureau of Near Eastern Affairs, Fact Sheet, June 29, 2012, http://www.state. gov/r/pa/ei/bgn/3464.htm;*
266. *United Nations Supervision Mission in Syria, http://www.un.org/en/peacekeeping/missions/unsmis/*
267. *United States of America Long-Term Rating Lowered To 'AA+' Due To Political Risks, Rising Debt Burden; Outlook Negative, 05-Aug-2011, http://www.standardandpoors.com/ratings/articles/en/us/?assetID=124531652 9563*
268. *USA. Informacja o stosunkach gospodarczych z Polską, Ministerstwo Gospodarki, 2012-05-29, http://www.mg.gov.pl/Wspolpraca+z+zagranica/Wspolpraca+gospodarcza+Polski+z+krajami+wschodnimi+i+pozaeuropejskimi/USA.htm*
269. *U.S. Department of State, Martin S. Indyk, Assistant Secretary for Near Eastern Affairs*, Remarks at the Council on Foreign Relations, "US Policy in the Middle East," New York City, NY April 22, 1999, http://www.mtholyoke.edu/acad/intrel/indyk.htm
270. *U.S. Support for Economic Growth in Egypt, Fact Sheet, Department of State, Washington, DC, March 15, 2011, http://www.state.gov/r/pa/prs/ps/2011/03/158397.htm*
271. *USA: Gates proponuje redukcję budżetu i personelu Pentagonu, PAP, to/10.08.2010, http://wiadomo sci.onet.pl/2208552,10,usa_gates_proponuje_redukcje_budzetu_i_personelu_pentagonu,item.html*
272. *Varulkar H.: The Arab Spring in Jordan: King Compelled to Make Concessions to Protest Movement, MEMRI, December, 12, 2011, http://www.memri.org/report/en/0/0/0/0/0/0/5906.htm*
273. W kierunku nowego konsensusu transatlantyckiego, NATO Review, *http://www.nato.int /docu/review/2004/issue3/polish/art1.html*
274. *Waltz K. N.: Globalization and governance, http://www.apsanet.org/PS/dec99/waltz.cfm.*
275. *Weisman S. R.: US Is Working to Isolate France in UN Council on Iraq Approach, "The New York Times", September 19, 2003, http://www.nytimes.com/2003/09/19/international/middleeast/19DI PL.html*
276. Weisman S. R.: *U.S. Policy entangled by rising price of oil, The International Herald Tribune, The Global Edition of the New York Times, Published: TUESDAY, JULY 25, 2006, http://www.iht.com/articles/2006/07/25 /news/oil.php*
277. *Whitaker B.: How Mubarak won the election. Did the Egyptian president win a large majority; guardian.co.uk, Tuesday 13 September 2005 14.19 BST, http://www.guardian.co.uk/world/2005/ sep/13/worlddispatch.egypt*
278. *Whitlock C.: 'Reset' Sought on Relations With Russia, Biden Says Speech at Security Conference Offers Look at Policy Goals, Washington Post Foreign Service, Sunday, February 8, 2009, http://www.washingtonpost.com/ wp-dyn/content/article/2009/02/07/AR2009020700756.html*
279. *Who killed Nick Berg?, May 29, 2004, http://www.smh.com.au/articles/2004/05/28/10856417173 20.html*
280. *Wright S. H.: Comparisons of Iraq to post-war Japan fail, historian asserts, MIT News, March 16, 2005, http://web.mit.edu/newsoffice/2005/rebuilding-iraq-0316.html*

281. *Wik-Leaks: armia USA zabijała irackich cywilów, 23.10.2010, PAP, http://konflikty.wp.pl/kat,1020 349,title,WikiLeaks-armia-USA-zabijala-irackich-cywilow,wid,12787019,wiado mosc.html.*
282. Williams M.: *Mohamed Morsi to visit US as White House pledges 'new partnership'*, July 8, 2012, http://www.guardian.co.uk/world/2012/jul/08/mohamed-mursi-visit--white-house
283. *Williamson R.: Obama's Jimmy Carter Moment, „Foreign Policy", April 26, 2012, http://www.foreignpolicy. com/articles/2012/04/25/obama_s_jimmy_carter_moment*
284. *With Voters Focused on Economy, Obama Lead Narrows. Social Issues Rank as Lowest Priorities*, Pew Research Center for the People & the Press, April 17, 2012, http://www.people-press.org/2012/04/17/with-voters-focused-on-economy-obama-lead-narrows/
285. Wojna B.: *Unia Europejska wobec arabskiej wiosny: problemy i dylematy nowego partnerstwa*, „Sprawy Międzynarodowe" 2011, nr 3, 10-12; J. Lobe, *Debate Stoked Over "Leading From Behind",* Washington, IPS, September 1, 2011, http://ipsnews.net/news.asp?Idnews= 104961
286. *Wołłejko P.: Amerykańska armia (niechętnie) zaciska pasa, 1 lutego 2012, http://www.politykaglobalna.pl/2012/02/ amerykanska-armia-niechetnie-zaciska-pasa/*
287. *Wood P.: Still Talking: Annapolis One Year On, BBC, November 27, 2008, http://www.globalpolicy.org/ security/issues/israel-palestine/peace/annapolis/1127still.htm*
288. *World Energy Outlook 2011, IEA, http://www.iea.org/ebc/feb2011/birol.pdf*
289. *Wydobycie ropy przez państwa OPEC największe od ponad trzech lat, 29.02.2012, qub, Reuters, http://m.wyborcza.biz/biznes/1,106501,11260484,Wydobycie_ropy_przez_panstwa_OPEC_najwieksze_od_ponad.html*
290. *Zając K.: Raport BP: USA samowystarczalne energetycznie do 2030, 19.01.2012, http://ebe.org.pl/ aktualnosci/swiat/raport-bp-usa-samowystarczalne-energetycznie-do-2030. html*
291. *Zaleski T.: Presja na Obamę, by nie dopuścić do uznania w ONZ państwowości Palestyny, PAP, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,10331587,Presja_na_Obame__by_nie_dopuscic_do_uznania_w_ONZ.html*
292. *http://www.aipac.org/2841.asp*
293. *http://www.albany.edu/history/middle-east/regional.htm*
294. *http://www.api.org/aboutapi/history/index.cfm*
295. *http://www.conferenceofpresidents.org/*
296. *http://www.fsa.usda.gov/ FSA/webapp?area=about&subject=landing&topic=sao-cc*
297. *http://highered.mcgraw-hill.com/sites/ 0072890363/student_view0/glossary.html*
298. *http://i-cias.com/e.o/*
299. *http://www.jewishvirtuallibrary.org/jsource /biography/Indyk.html*
300. *http://www.whitehouse. gov/news/releases/2002/06*
301. *http://www.whitehouse.gov/news/release s/2003/03/20030326-7.html*
302. *http://www.whitehouse.gov/news/releases/2003/03/20030327-10.html*
303. *http://www.whitehouse.gov/news/releases/2003/09/20030923-4.html.*
304. *http://www.whitehouse.gov/nsc/nsc.html*

KATARZYNA CZORNIK

The U.S. foreign policy towards the Middle East - 1945-2012

Summary

The character of the U.S. foreign policy towards the Middle East has never been random. That region has been viewed by the consecutive American governments (both during the Cold War and after it ended) as a key area for the advancement of the U.S. strategic interests. In essence, its significance manifests itself on three main levels: geopolitical, economic, religious and cultural. The research objective of this article is to demonstrate the importance of the Middle East in the American foreign policy (and its security policy in particular) during the period deom 1945 and 2012. The choice of the time frame has not been accidental. In the history of U.S. foreign policy, the end of the World War II marked the beginning of the American effective involvement in the region and the possibility to further American interests in that part of the world. As a consequence of the bipolar system, which emerged after 1945, the Middle East became a strategic region for the advancement of the Americal political, economic and military interests. It is virtually impossible to comprehend, in broad terms, the relations between the Arab world and the U.S., the American-Israeli relations, the U.S. policy towards Iran or the conflict in the Middle East without referring to their origins dating back to 1945. As for the upper time limit - 2012, it allows to have a closer look at the events associated with the Arab Spring which are important both for the Middle East and the U.S. strategy in the region. By extending the scope of this article to include the events of the year 2012, one can see how the Arab Spring unfolded and what its implications have been for the region and the U.S. policy in the Middle East.

The intention of the author is to discuss the main trends in the U.S. policy towards the Middle East and the leading strategies of the American foreign policy in the region, both during the Cold War and after the collapse of the bipolar system. The article analyses the main determinants of the U.S. foreign policy during the relevant period. It also demonstrates the main factors influencing the bilateral relations between the American administration and the governments in the region, as well as the U.S. strategy in the Middle East as a whole. The article discusses the main goals, interests and challenges of the American policy in that part of the world. Furthermore, the attention of the reader is drawn to the internal circumstances in the US and the the international context that used to determine

(for instance, the competition for influence between the U.S. and the Soviet Union) or, where applicable, continue to determine the U.S. foreign and security policy in the region. One also has to consider the determinants within the region itself: the escalating Aran-Israeli conflict, the support lent by the White House to Israel, the growth of fundamentalist and terrorist movements in the region, the U.S. bilateral relations with certain countries in the region (Egipt, Saudi Arabia, Iran, Iraq, Jordan), the U.S. dependence on the energy resources located in that part of the world, the American efforts to achieve the economic and political stability in the region, the means, methods and instruments deployed with a view to promoting democracy in the Middle East as well as the implications of the Arab Spring for the Americal policy in the Middle East. In addition, the article discusses the American stance on the Kurdish push for national independence, which influenced the bilateral relations between the U.S. and individual states in the region.

KATARZYNA CZORNIK

Der Nahe Osten in der Außenpolitik der Vereinigten Staaten in den Jahren 1945-2012

Zusammenfassung

Die Politik der Vereinigten Staaten in Bezug auf den Nahen Osten hatte nie einen Charakter des Zufalls. Diese Region wurde nämlich durch die aufeinander folgenden US-Verwaltungen (sowohl während des Kalten Krieges, als auch nach seinem Ende) als ein für die Verwirklichung der strategischen Interessen entscheidendes Gebiet gesehen. Seine wichtige Rolle drückt sich grundsätzlich auf drei Hauptebenen aus: der geopolitischen, der wirtschaftlichen sowie der kulturell-religiösen Ebene.

Das Forschungsziel der folgenden Publikation ist es, die Rolle des Nahen Ostens in der Außenpolitik, und genauer in der Sicherheitspolitik der Vereinigten Staaten in den Jahren 1945-2012 sichtbar zu machen. Diese Zeitspanne wurde nicht zufälligerweise festgelegt. Das Ende des Zweiten Weltkriegs bedeutete nämlich für die nahöstliche Politik der Vereinigten Staaten den Anfang des tatsächlichen Engagements in der Region und ermöglichte die Entwicklung der amerikanischen Interessen in diesem Teil der Welt. Wegen des bipolaren Weltsystems, das nach dem Jahr 1945 entstanden ist, wurde der Nahe Osten zur strategischen Region für die Durchführung der politischen, ökonomischen und militärischen Interessen der USA. Die weitgreifenden amerikanisch-arabischen und amerikanisch-israelischen Zusammenhänge, sowie die US-Politik dem Iran gegenüber oder das Konflikt im Nahen Osten kann man kaum begreifen, ohne sich auf deren Ursprung zu beziehen, der auf die Zeit nach dem Jahre 1945 fällt. Die obere Zeitgrenze – das Jahr 2012 – lässt die Geschehnisse des Arabischen Frühlings näherbringen, die für den Nahen Osten und für die Strategie der USA in dieser Weltregion weitgehend bedeutsam waren. Da die Analyse in dieser Publikation mit Angaben aus dem Jahr 2012 endet, kann man auf den Verlauf der US-Strategie sowie auf die wichtigsten Implikationen für die genannte Region und für die nahöstliche Politik der Vereinigten Staaten hinweisen.

Demnach ist das Vorhaben der Verfasserin, den Leser mit den dominanten Tendenzen in der Politik der Vereinigten Staaten hinsichtlich des Nahen Ostens und mit den führenden Strategien der amerikanischen Außenpolitik dieser Region gegenüber, sowohl während des Kalten Krieges, als auch nach dem Zerfall des bipolaren Weltsystems, bekannt zu machen. Analysiert wurden die wichtigsten Bedingtheiten und Richtungen der US-Außenpolitik im genannten Zeitraum. Dargestellt wurden die Hauptfaktoren, die

sowohl die bilateralen Relationen zwischen Washington und den Ländern der genannten Region, als auch die allgemeine Strategie der Vereinigten Staaten im Kontext des Nahen Ostens beeinflusst haben. Besprochen wurden hier die wichtigsten Zwecke und Interessen, aber auch die Herausforderungen für die amerikanische Politik in diesem Weltteil. Betont wurden nicht nur die internen amerikanischen Bedingtheiten, aber auch die internationalen, die Außen- und Sicherheitspolitik der Vereinigten Staaten in Hinsicht auf diese Region bestimmt haben (z.B. die amerikanisch-russische Rivalität um die Einflüsse) oder weiterhin bestimmen. Man soll auch die innenregionalen Bedingtheiten in Betracht ziehen: den fortschreitenden israelisch-arabischen Konflikt; das Engagement des Weißen Hauses an der Seite von Israel; die Entwicklung der fundamentalistischen und der terroristischen Tendenzen in der Region; die Beziehungen der USA mit den einzelnen Ländern der Region (mit Ägypten, mit Saudi Arabien, mit dem Iran, mit dem Irak, mit Jordanien); die Abhängigkeit der Vereinigten Staaten von Energiequellen, die in diesem Teil der Erde konzentriert sind; das Streben der Vereinigten Staaten nach der wirtschaftlichen und politischen Stabilität in der Region; die Mittel, die Methoden und Instrumente, die zwecks der Demokratisierung des Nahen Ostens ausgenutzt werden; schließlich die Folgen des Arabischen Frühlings für die nahöstliche Strategie der USA. In der Publikation wurde auch der Standpunkt der Vereinigten Staaten angesichts der volksbefreienden Bestrebungen der kurdischen Bevölkerung sichtbar gemacht, der die bilateralen Relationen zwischen den USA und den einzelnen Ländern der Region determiniert hat.